

Szymon Pietrzykowski

**Tytuł:** Żydzi i Polacy w Poznańskim (1938-1945) – próba syntezy

## **Wprowadzenie**

**Rozdział I:** Mapa i terytorium – przedwojenne województwo poznańskie w II Rzeczypospolitej Polskiej (po 1938) a okupowana Wielkopolska w Kraju Warty (1940-1945)

**Rozdział II:** Zarys dziejów społeczność żydowskiej i relacji między Polakami a Żydami w Poznańskim – od czasów najdawniejszych do międzywojnia

- 2.1: Od początków osadnictwa do statusu kaliskiego (1264)
- 2.2: Okres rozwoju i rozkwitu (XIII – XVII w.)
- 2.3: Poznańska legenda krwi z 1399 r. (i pozostałe antagonizmy)
- 2.4: Od autonomii do asymilacji – sytuacja pod zaborami
- 2.5: *Auswanderung*
- 2.6: Niemożliwe do pogodzenia rozbieżności – Polacy, Żydzi (i Niemcy) w 1848 i 1918 r.
- 2.7: Dziedzictwo zaborów – *Jeke* i *Ostjuden*
- 2.8: Sytuacja po 1933 r.
- 2.9: Nowe siły wchodzą do gry (syjoniści, rewizjoniści, bundyści, socjaliści, komuniści i inni) - wzmożenie żydowskiego życia politycznego w latach trzydziestych XX w.
- 2.10: Reforma administracyjna z 1938 r.

**Rozdział III:** Relacje polsko-żydowskie i antysemityzm w przedwojennym Poznaniu i Poznańskim

- 3.1: „Swoj do swego” (przeciw Żydom): Żydzi jako wrogowie i zagrożenie w poznańskiej prasie, narracje wyobcowania/odczłowieczania, nieliczni sojusznicy i próby reakcji
- 3.2: Poznańscy Żydzi w życiu gospodarczym i społecznym – rzeczywistość a wyobrażenia, codzienność naznaczona kryzysem (na wybranych przykładach biograficznych)
- 3.3: Walka z „żydowskim żywiołem”: bojkot gospodarczy, paragrafy aryjskie, zakaz uboju rytualnego, getta targowe, tygodnie handlu chrześcijańskiego, szabesgoje i pozostałe strategie wykluczenia
- 3.4: Piewca poznańskości i „antysemita rozumowy”: Adolf Nowaczyński
- 3.5: „Uniwersytet Poznański jest najbardziej polskim uniwersytetem w Polsce”: antysemityzm i Akademia
- 3.6: Opór w praktyce: żydowskie stowarzyszenia, związki i szkolnictwo zawodowe, spółdzielczość, dobroczynność, próby konsolidacji środowiska
- 3.7: Polemika retoryczna: gazety kaliskie i poznańskie, „Przełęcz Zachodni” (1936-1938) jako „Trybuna [Ż]ydostwa poznańsko-pomorskiego”

**Rozdział IV:** *Chaim* przed *Shoah*: poznańskich Żydów życie przed Zagładą

- 4.1: Aktywność społeczna
- 4.2: Organizacje kobiece

- 4.3: Szkoły
- 4.4: Życie kulturalne
- 4.5: Sport i turystyka
- 4.6: Organizacje syjonistyczne i emigracja

## **Rozdział V: „Preludium Zagłady” – *Polenaktion* w 1938 r. (reakcja mieszkańców Zbąszynia, polskich obywateli i władz oraz społeczności żydowskiej w Polsce i na świecie)**

- 5.1: „Dokąd mam iść, kiedy wszystkie drzwi są dla mnie zamknięte?”: Ustawa z 31 marca 1938 r. o pozbawieniu (polskiego) obywatelstwa i jej kontekst historyczny
- 5.2: „Przekroczona granica”: *Polenaktion* (28-29 października 1938 r.) – relacje i reperkusje
- 5.3: „Po pewnym czasie Zbąszyń zaczął przypominać zwykłe żydowskie miasteczko”: Obóz przejściowy w Zbąszyniu (1938-1939) – organizacja, pomoc, (prze)trwanie
- 5.4: „Świetne Starostwo!... Dostojny Panie Prezesie Rady Ministrów!...”: Polski odzew na Zbąszyń – obywatele kontra inni obywatele, media, władze
- 5.5: „Zlikwidować problem wysiedleńców”: Emigracja i pomoc konstruktywna
- 5.6: „Wojna zastała mnie tu”: Likwidacja obozu w Zbąszyniu i późniejsze losy wysiedlonych
- 5.7: „Walizka nie zawsze jest symbolem podróży”: Pamięć o *Polenaktion*

## **Rozdział VI: Sytuacja Żydów i Polaków w czasie wojny i okupacji**

- 6.1: Sytuacja przed wrześniem 1939 r., początek wojny i okupacji
- 6.2: Odyseja żołnierzy żydowskich z Poznańskiego
- 6.3: Okupacyjny terror
- 6.4: Wsiedlenia
- 6.5: Getta (studia przypadku)
- 6.6.1: „Wyniszczenie przez pracę”: obozy pracy przymusowej przeznaczone dla Żydów i Żydówek w okupowanej Wielkopolsce (1941-1943)
- 6.6.2: „W Wielkopolsce panował największy antysemityzm, ale ludzie byli nam przychylni”: kontakty między więźniami i więźniarkami obozów pracy dla Żydów i Żydówek w Poznaniu i Wielkopolsce a polską ludnością cywilną
- 6.7: Zagłada (Kazimierz Biskupi/Krężel i Chełmno nad Nerem)

## **Rozdział VII: *Kamf* i *Amida*... Żydzi z Wielkopolski w zbrojnym i cywilnym oporze podczas wojny i Zagłady**

- 7.1: Frymeta („Francia”) Beatus (1925-1943)
- 7.2: „Rysia” (Gryngruz?) (?-1943)
- 7.3: Rywka („Masza”) Glanc (1915-1943)
- 7.4: Mejer Juda/Jehuda Ejzen (1907-1944)
- 7.5: Dr Michał Strykowski (1903-1943)
- 7.6: Abraham (Abram) Eger/Ajger (1923-1943) i Abraham (Abram) Diamond/Diamant (1900-1943)
- 7.7: Józef Kapłan (1913-1942)
- 7.8: Jechiel („Chil”/”Jur”) Górny (1908-1943)
- 7.9: Elijahu („Edek”/”Adek”) Boraks (1918-1943)
- 7.10: Witka Kempner-Kowner (1920-2012)

- 7.11: Jechiel Tencer (?-1942/1943)  
7.12: Jakub Dawid (1897-1943) i Lea (?-1943) Sytnerowie  
7.13: Zerach Silberberg (1916-1943)  
7.14.1: „Chcemy zrobić to co Samson...”. Bunt więźniów obozu pracy przymusowej w Koninie-Czarkowie (12 sierpnia 1943 r.)  
7.14.2: Rabin Jehoszua Mosze Aaronson (1910-1993)  
7.14.3: Fajwisz Kamlarz (1910-1943) i Abraham Zaif (1898-1943) – uczestnicy buntu w obozie pracy w Koninie-Czarkowie  
7.15: Opór i bunt żydowskich rzemieślników, więźniów obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem podczas jego ostatecznej likwidacji (17/18 stycznia 1945 r.)  
7.16: *Amida*, czyli opór bez broni

## **Rozdział VIII: Pomoc i przemoc**

- 8.1: Pomoc/ratowanie w okupowanym Poznańskim (ogólna charakterystyka zagadnienia, specyfika regionalna)  
8.2: Stan badań nad pomocą/ratowaniem w okupowanej Wielkopolsce  
8.3: Wielkopolscy Sprawiedliwi  
8.3.1: Józefa i Aleksander Błaszkwscy  
8.3.2: Anna i Ignacy Dymkowie  
8.3.3: Czesław, Anna i Mikołaj Jaśkiewiczowie  
8.3.4: Franciszek i Stanisława Kaczmarkowie  
8.3.5: Maria i Wawrzyniec Konarscy, Marianna i Roman Kupczakowie  
8.3.6: Edmund Łuczak  
8.3.7: Stanisława i Antoni Pawelscy, Michalina i Józef Jaworowiczowie  
8.3.8: Józefa i Andrzej Porankowie  
8.3.9: Maria i Stefan Przybyszowie  
8.3.10: Leokadia i Kazimierz Sroka  
8.3.11: Maria Suszczewicz  
8.3.12: Maria Wojciech  
8.4: Druga strona medalu: procesy na mocy dekretu sierpniowego z 1944 r. o zbrodnie i przestępstwa popełnione na ludności żydowskiej (1945-1953) (aneks)

## **Epilog I: Powojnie**

## **Epilog II: Szymona Srebrnika powrót do Chełmna**

## **Podsumowanie**

## **Źródła i literatura**

## **Rozdział VI**

### **Sytuacja Żydów i Polaków w czasie wojny i okupacji**

Spośród całego szeregu działań prowadzonych w ramach niemieckiej polityki okupacyjnej na obszarze odpowiadającym przedwojennemu województwu poznańskiemu należy wyróżnić pięć najistotniejszych. Były to:

- Terror fizyczny (masowe rozstrzelania) oraz moralny, prawny i ekonomiczny w okresie zarządu wojskowego sprawowanego przez Wehrmacht do 26 września 1939 r., kontynuowany przez administrację cywilną;
- Masowe wysiedlenia ludności polskiej i żydowskiej z „ziem wcielonych”, w tym Kraju Warty, do Generalnego Gubernatorstwa (przełom 1939 i 1940 r.);
- Koncentracja i wyizolowanie pozostałych po wysiedleniu Żydów w gettach tworzonych w Kraju Warty od października 1939 r.;
- „Eksterminacja poprzez pracę” (*Vernichtung durch Arbeit*) w obozach pracy przymusowej dla ludności żydowskiej – *Judenarbeitslagers* (tzw. *julagach*) na terenie Kraju Warty funkcjonujących w latach 1940-1943; przymusowi pracy fizycznej (choć na mniejszą skalę i w łagodniejszej formie) polegali również alianccy jeńcy wojenni oraz polska ludność cywilna;
- Eksterminacja ludności żydowskiej po likwidacji gett rozpoczętym pod koniec 1941 r. (jako ostatnie w sierpniu 1944 r. zlikwidowane zostało getto łódzkie) w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem, funkcjonującym w dwóch okresach – od 8 grudnia 1941 r., gdy dotarł tam pierwszy transport składających się z Żydów z pobliskiego Koła do 11 kwietnia 1943 r. oraz od wiosny-lata 1944 r. do stycznia 1945 r. (obsługa dziesięciu transportów z getta łódzkiego).

Wszystkie z wymienionych poniżej dotknęły społeczności żydowskiej, część z nich także ludność polską (poza dwoma ostatnimi). Żydzi stanowili wyłączność lub też większość ofiar w efekcie trzech ostatnich zjawisk, jakie przeprowadzone zostały w różnym okresie okupacji, Polacy natomiast w dwóch pozostałych, które nastąpiły stosunkowo najwcześniej. W każdym z nich możliwe były, w różnym zakresie, i miały miejsce relacje między Żydami a ludnością polską – również poddawanej stałym/regularnym represjom ze strony Niemców, pozbawianej prawa m.in. do odbywania edukacji w ojczystym języku czy praktykowania wiary katolickiej (stało się to podstawą sformułowania koncepcji ludobójstwa/genocydu kulturalnego, która pojawiła się w pierwszym z siedmiu powojennych procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciwko namiestnikowi Kraju Warty, Arthurowi Greiserowi<sup>1</sup>; podejmowano ją

---

<sup>1</sup> Por. m.in. *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946, s. 22-24, 30-33, 286-288, 317-349, 403-418; J. Gumkowski, *Proces Artura Greisera, namiestnika Rzeszy w Poznaniu* [w:] *Zbrodniarze hitlerowscy przed najwyższym Trybunałem Narodowym*, red. J. Gumkowski, T. Kułakowski, Warszawa 1961, s. 23-38; A.V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Zagłada. Studia i Materiały, Nr 9, 2013, s. 123 i n.; M. Drumbł, 'Germans are the Lords and Poles are the Servants': *The Trial of Arthur Greiser in Poland, 1946*, Washington & Lee Legal Studies Research Paper Series, No. 20, 2011 [Revised in 2014], 411-429; A. Głogowska-Balcerzak, *Kulturowy wymiar zbrodni ludobójstwa*, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. XXXIX, 2013, s. 84; M. Marcinko, *The Concept of Genocide in the Trials of Nazi Criminals before the Polish Supreme National Tribunal* [w:] *Historical Origins of International Criminal Law*, ed. M. Bergsmo, W.L. Cheach, Y. Ping, Brussels 2014, s. 639-696 (przede wszystkim s. 659-670); M. Henzler, *Jak Najwyższy Trybunał Narodowy sądził zbrodniarzy hitlerowskich*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1650562,1.jak-najwyzszy-trybunal-narodowy-sadzil-zbrodniarzy-hitlerowskich.read> [odczyt: 19.09.2022].

również w następnych postępowaniach), pozbawianej inteligencji i warstw przywódczych, niebędącej jednak obiektem zmasowanej eksterminacji realizowanej w sposób metodyczny i całościowy, nie wyłączając również kobiet, starców i dzieci, jak stało się w wypadku drugiej ze wspólnot. Przed omówieniem każdego z wyżej przytoczonych punktów, warto cofnąć się wstecz i przybliżyć sytuację przed wrześniem – jak świadomość zbliżającej się nieuchronnie wojny i przygotowania do niej wpłynęły na wzajemne relacje między Polakami oraz Żydami – i pokrótce przedstawić udział żydowskich żołnierzy wojska polskiego z Poznańskiego w wojnie obronnej z września 1939 r. i ich późniejsze losy (na kilku wybranych przykładach).

### Sytuacja przed wrześniem 1939 r., początek wojny i okupacji

Można by przypuszczać, że po opisanych wcześniej antagonizmach zachodzących między Polakami a żydowską mniejszością w latach przedwojennych, tuż przed wrześniem 1939 r. i na samym początku wojny/okupacji obie te grupy połączyła wspólnota doświadczeń. Jak pisał pod koniec 1943 r. (a czwartym roku wojny), ukrywający się po stronie „aryjskiej” po opuszczeniu getta warszawskiego przed wybuchem powstania (kwiecień-maj 1943 r.) Emanuel Ringelblum – historyk, inicjator konspiracyjnej kroniki getta, jeden z liderów grupy Oneg Szabat (termin ten w dosłownym tłumaczeniu z język hebrajskiego oznacza *radość soboty*) zajmującej się jej tworzeniem<sup>2</sup>:

Na krótko przed wybuchem wojny nastąpiło otrzeźwienie, zrozumiano rolę antysemityzmu w Polsce jako narzędzia w rękach Hitlera. [...] Antysemityzm zanikł jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet najzagorzalsi antysemita zrozumieli, że tym razem mają wspólnego wroga i że Żydzi są doskonałym sprzymierzeńcem, który dołoży wszelkich starań i da z siebie wszystko, by zgnębić największego wroga Żydów. Odprężenie daje się odczuć na każdym kroku: na ulicy, w tramwajach, w urzędach. Wszędzie panuje duch zgody i współpracy. Żyd, który czuł się przed wojną obywatelem drugiego czy trzeciego rzędu, pariasem, bitym, kopanym, łżonym na każdym kroku, wyeliminowanym ze wszystkich urzędów, stanowisk publicznych itd. poczuł się znowu równouprawnionym obywatelem, do którego zwracano się o pomoc dla wspólnej ojczyzny. Dla ilustracji mały obrazek. Na podwórzu domu przy ul. Ogrodowej 7 [chodzi o ulicę w Warszawie, dzielnica Mirów – Sz.P] przebywa we wrześniu 1939 r. oddział 20 żołnierzy z Poznańskiego z młodym podporucznikiem na czele. Dom jest czysto żydowski, a jednak już po kilku minutach panuje najlepsza harmonia między poznaniakami, których antysemityzm jest powszechnie znany, a żydowskimi lokatorami. Mieszkańcy domu podejmują żołnierzy gościnnie, raczą ich i częstują, czym tylko mogą. Przez długie godziny żołnierze opowiadają o swoich przeżyciach na froncie, lokatorzy opowiadają o bombardowaniu stolicy itd. Krótko mówiąc, zrealizował się sen Jezejasza: owieczki żyją w zgodzie z wilkiem. To samo dzieje się nie tylko w Warszawie. Te same relacje nadchodzą z Łodzi i innych miast prowincjonalnych. Ten sam nastrój harmonijnej współpracy dla obrony państwa ogarnia cały kraj, wszystkie bez wyjątku warstwy<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> O osobach tworzących i związanych z Oneg Szabat por.m.in. S. Kassow, *Kto napisze naszą historię? Ukryte archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. G. Waluga, O. Zienkiewicz, Warszawa 2017; *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. VII: *Spuścizny*, op. cit.; *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XI: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, red. A. Bańkowska, T. Epsztejn, Warszawa 2013; *Grupa Oneg Szabat*, (<https://onegszabat.org/grupa-oneg-szabat/> [odczyt: 19.09.2022]).

<sup>3</sup> E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, op. cit., s. 38-39, cyt. za: T. Epsztejn, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. 14.

Ową zmianę nastawienia, umotywowaną świadomością wspólnego wroga, uchwycił także autor zamieszczonej we wspomnianej kronice relacji z przyfrontowego Kalisza – należy przypuszczać, że jest to jeden ze współpracowników Ringelbluma, Natan (Nusem) Koniński:

[...] Kalisz, miasto oddalone o kilkadziesiąt kilometrów od granicy niemieckiej, przygotowywał się do mającego nastąpić wydarzenia. Tak samo jak ludność całego kraju, byli kaliszanie przepojeni poczuciem słuszności sprawy. W obliczu bliskiej wojny z Niemcami zmienił się również stosunek Polaków do ludności żydowskiej. Zrodziła się u nich świadomość, że wróg jest wspólny i należy przeciwstawić mu jednolity front całego społeczeństwa, by siła oporu była tym większa. Przycichła nieco wyteżona i nieprzerwana dotąd żydożerca propaganda prasy antysemitycznej, ciesząca się dotychczas wielkim uznaniem i poczytnością u dość silnego w mieście endeckiego, a jeszcze większego antysemitycznego [brak tekstu] społeczeństwa, miejsce jej zajęły teraz [brak tekstu] rzeczy. Na ogół zdawali sobie Polacy sprawę [że] Niemcy są poważnym przeciwnikiem, że p[osiada]ją dobrze uzbrojoną armię, ufali jednak potędze wojsk polskich i wierzyli, że reszta dokona ducha bojowego żołnierza polskiego i on to przechyli ostateczne zwycięstwo na korzyść Polaków<sup>4</sup>.

Polacy i Żydzi wspólnymi siłami zaangażowali się w przygotowywanie do wojny. Wbrew oskarżeniom o skąpstwo czy prowójenne wichrzycielstwo rozpowszechnianym antysemitycznej prasie<sup>5</sup>, wielkopolscy Żydzi (i nie tylko oni) ochoczo wspierali różnego rodzaju inicjatywy na rzecz obronności, takie jak Fundusz Obrony Narodowej, Fundusz Obrony Morskiej, Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i wiele innych. Jak zauważyła Anna Ziółkowska, tylko na ostatni z wymienionych celów żydowscy mieszkańcy Poznania „[...] do połowy maja [1939 – Sz.P] roku przekazali hojnie kwotę 149 610 złotych”<sup>6</sup>. W pomocy przy zakupie uzbrojenia uczestniczyli też m.in. wciąż przebywający wówczas w obozie przejściowym w Zbąszyniu, uchodźcy z Niemiec, chociaż sami znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej<sup>7</sup> (obóz ten rozwiązano niedługo przed wybuchem wojny; można przypuszczać, że grupa uchodźców z Koła znalazła się wśród pasażerów pociągu stojącego na dworcu w Kole, który Niemcy zbombardowali w pierwszym dniu wojny<sup>8</sup>). Jak zwraca uwagę relacjonujący (Koniński?), w nieuniknionej już wojnie społeczeństwo żydowskie dostrzegło szansę na rychły upadek III Rzeszy i hitleryzmu, którego wpływy do pewnego stopnia odczuwali również w Polsce<sup>9</sup>.

---

<sup>4</sup> N. Koniński [?], *Relacja kaliszana z 1939 r. [cz. 1], „Kalisz – sierpień”* [w:] *Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. 167.

<sup>5</sup> Por. na wcześniejszych stronach – s. XX-XX.

<sup>6</sup> A. Ziółkowska, *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 378-379.

<sup>7</sup> Por. *Ibidem*, s. 379.

<sup>8</sup> Szerzej o tym wydarzeniu por. m.in. Neuman, *Relacja pt. „Kolo (Z opowiadań młodego Żyda)”* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. 64-65; VHA, Luzer Lipnowski, 1998, <https://vha.usc.edu/testimony/43018?from=search> [odczyt: 19.09.2022]; A.A. Korsak, *Krotoszyński pociąg śmierci, 1939. Nalot lotnictwa niemieckiego w Kole na pociąg ewakuacyjny i dalsze losy jego pasażerów*, Krotoszyn 2019; Ł. Cichy, „*Nasze miasta Krotoszyn i Kolo połączyła tragedia*”, czyli historia krotoszyńskiego pociągu śmierci, Krotoszyn.naszemiasto.pl, 2019, <https://krotoszyn.naszemiasto.pl/nasze-miasta-krotoszyn-i-kolo-polaczyla-tragedia-czyli/ar/c1-7321981> [odczyt: 19.19.2022]; T. Nuszkievicz, *Trwa ustalanie nazwisk ofiar niemieckiego nalotu*, Kolo.pl: Oficjalna strona internetowa Koła, 2012, <https://www.kolo.pl/wiadomosc/561/trwa-ustalanie-nazwisk-ofiar-niemieckiego-nalotu> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>9</sup> „Społeczeństwo żydowskie widziało w niej [wojnie – Sz.P] możliwość pokonania nieprzyjaciela państwa polskiego, możliwość zgnięcia hitleryzmu, tak duszy żydowskiej wrogiemu, widziało możliwość upadku reżimu faszystowskiego, którego wpływy dość dotkliwie, już nawet w Polsce odczuwało, miało wreszcie nadzieję, że wraz z tą wojną załame się ostatecznie żydożerca kurs endecków polskich, którzy po upadku

Żydzi wespół z Polakami pod koniec sierpnia solidarnie przystąpili do budowy schronów i prowizorycznych umocnień, gromadzili żywność oraz środki opatrunkowe, uczestniczyli w musztrach, ćwiczeniach i innych działaniach typowych dla okresu poprzedzającego wybuch wojny). O przygotowaniach tych, w których wzięli udział przedstawiciele różnych ugrupowań żydowskich (Bund, Betar, Makabi i inne), nierzadko przy akompaniamencie orkiestry dętej i w obecności lokalnych władz<sup>10</sup>, pisze kolejny relacjonujący:

Druga połowa sierpnia 1939 r., w mieście czuje się już silne nastroje wojenne. Umocnienia są już w całej pełni, po ulicach i w pustych miejscach już się kopie „okopy przeciwlotnicze”. Z wielką paradą i zapalem do pracy przystępuje całe społeczeństwo – Żydzi i chrześcijanie – z łopatami idą codziennie wszystkie ugrupowania ze sztandarami, transparentami, i muzyka do tej „świętej” pracy<sup>11</sup>.

Wszechobecne wojsko nie mieściło się w koszarach wojskowych, część żołnierzy musiała więc zostać zakwaterowana w różnych budynkach użyteczności publicznej. Nadało to miastu charakter twierdzy obronnej<sup>12</sup>. Powszechnie sądzono (nie bez racji), że Kalisz będzie jednym z pierwszych celów ewentualnego niemieckiego ataku, czego efektem stał się masowy exodus w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. na Wschód, w kierunku Łodzi, Warszawy bądź też innych miejscowości. Koniński (?) wspomina wręcz o „psychozie ucieczki”<sup>13</sup> ogarniającej szerokie masy – bogatych i biednych – którzy w pośpiechu opuszczali Kalisz, z dobytkiem i (częściej) bez: „[...] Nikt z ludzi tych nie zdawał sobie sprawy czy czyni słusznie, zostawiając majątki i mieszkania swojemu losowi, mało kto starał się logicznie wyperswadować sobie ten krok”<sup>14</sup>. Taka atmosfera panowała również w innych miastach, miasteczkach czy wsiach na terytorium ówczesnego Poznańskiego, zwłaszcza w przygranicznych powiatach.

### Odyseja żołnierzy żydowskich z Poznańskiego

Liczba Żydów walczących w szeregach wojska polskiego we wrześniu 1939 r. oscyluje między 100 a 150 tys. Stanowili 10% wszystkich zmobilizowanych, i, jak zwróciła uwagę Eleonora Bergman, odpowiadało stosunkowi ludności żydowskiej do ogółu mieszkańców kraju<sup>15</sup>. Należy zatem stwierdzić, że Żydzi tłumnie odpowiedzieli na wezwanie do służby ojczyźnie. Śmierć poniosło (według najbardziej wiarygodnych szacunków) ok. 7 tys. osób, 20 tys.<sup>16</sup> zostało natomiast rannych. Żydzi aktywnie zaangażowali się w obronę cywilną kraju, zwłaszcza w stolicy. W licznym gronie poległych broniących Warszawy znalazł się kaliszanie Henryk Franciszek Beatus (1896-1939) – oficer Wojska Polskiego, weteran Legionów (służył

---

hitleryzmu zmienia swój stosunek do Żydów”. Por. N. Koniński [?], *Relacja kaliszana z 1939 r. [cz. 1], „Kalisz – sierpień” (12.07.1941 r.). Sytuacja w mieście przed wybuchem wojny*, op. cit., s. 168.

<sup>10</sup> Por. Ibidem, s. 169.

<sup>11</sup> N. N., *Relacja pt. „Notatki wojenne z Kalisza”* [w:] *Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. 194.

<sup>12</sup> N. Koniński [?], *Relacja kaliszana z 1939 r. [cz. 1], „Kalisz – sierpień” (12.07.1941 r.)*, op. cit., s. 168.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 168-169.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>15</sup> Por. E. Bergman, *Wprowadzenie* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. VI.

<sup>16</sup> Por. T. Epsztein, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. 10.



w I i III Brygadzie oraz oddziale telefonicznym Komendy Legionów, internowany w obozie jenieckim w Szczypiornie<sup>17</sup>), uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Pochodził z szanowanej rodziny – jego ojcem był Edward Beatus (1858-1939), lekarz (internista i ginekolog), absolwent medycyny na Uniwersytecie Warszawskim, w latach 1887-1898 sekundariusz (lekarz pomocniczy), następnie do 1914 r. prymariusz (ordynator) w kaliskim Szpitalu Starozakonnych (kluczowym miejscu dla Żydów w czasie okupacji), zastrzelony w 1939 r. przez Niemców na ulicy w Kaliszu. On sam odebrał znakomite wykształcenie – uczęszczał do Szkoły Handlowej w Kaliszu (dziś II Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki), ukończył Politechnikę Lwowską (wydział budowy maszyn) oraz Warszawską (wydział mechaniczny). Wychowywał się w religii mojżeszowej, później przeszedł na katolicyzm. Z przekonania piłsudczyk, zwolennik sanacji. We wrześniu 1939 r. służył jako kapitan w 25. Pułku Artylerii Lekkiej Armii Kaliskiej w ramach 25. Dywizji Piechoty w Armii Poznań pod dowództwem gen. Tadeusza Kutrzeby. Jego oddział wspierał piechotę na odcinku wzdłuż Prosny (po czym wycofał się w okolice Koła), brał udział w bitwie pod Bzurą. Resztki pułku, po dotkliwych stratach, przedostały się do Modlina i Warszawy. H. Beatus zginął 17 września. Spoczywa na cmentarzu wojskowym przy ul. Powązkowskiej w Warszawie<sup>18</sup>.

Ok. 60 tys. żołnierzy żydowskich trafiło do niemieckich obozów jenieckich, głównie do obozów dla jeńców na terenie ówczesnej „starej Rzeszy” (*Altreich*)<sup>19</sup>. Nie należy przy tym zapominać o ok. 20 tys. Żydach, którzy znaleźli się w niewoli sowieckiej<sup>20</sup> (los ten spotkał m.in. przyszłego premiera Izraela w latach 1977-1983, Menachema Begina<sup>21</sup>). Wśród ok. 22 tys. oficerów Wojska Polskiego – przedstawicieli przedwojennej inteligencji zamordowanych przez NKWD w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni, Twerze i pozostałych miejscowościach – znalazło się ok. 230 Żydów<sup>22</sup>. Jedną ofiar spoczywających na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu jest urodzony w Łodzi bądź Ozorkowie Leon Lejzor Familier (1887/1888-1940)<sup>23</sup> – lekarz, służący w wojsku polskim w stopniu majora, pośrednio związany z Kaliszem (uczęszczał tam do gimnazjum)<sup>24</sup>. W 1939 r. został zmobilizowany do

---

<sup>17</sup> Obecnie część Kalisza, południowo-zachodnie obrzeża miasta.

<sup>18</sup> Por. m.in. M. Gałęzowski, *Spadkobiercy Berka Joselewicza. Żydzi w Legionach Polskich*, Biuletyn IPN, nr 11 (120), listopad 2010, s. 33.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>20</sup> Okupant sowiecki w mniejszym stopniu kierował się kryterium etniczno-wyznaniowym, co klasowym. Zarówno zamożni, wysoko postawieni Żydzi, jak również Polacy – przedstawiciele miejscowego ziemiaństwa, urzędnicy czy kupcy, nieprzejawiający sympatii względem komunizmu – poddani zostali jednakowym prześladowaniom. Dla Żydów, co paradoksalne, wywózka za Ural w ostateczności umożliwiła przetrwanie, w odróżnieniu od przeważającej części społeczności, która pozostała na miejscu.

<sup>21</sup> Por. M. Begin, *Czas białych nocy*, tłum. H. Szafir, Kraków-Budapeszt 2010.

<sup>22</sup> Por. T. Epsztein, *Wstęp [w:] Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. 10.

<sup>23</sup> Por. Leon Familier [w:] *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny*, t. 1, Łódź 2001, red. A. Kempa, M. Szukalak, s. 53; *Leon Familier*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/he/node/5114> [odczyt: 19.09.2022]; *Familier Leon*, oprac. M. Różalska, Ozopedia / UM i UG Ozorków, [https://ozopedia.org/index.php?title=Familier\\_Leon](https://ozopedia.org/index.php?title=Familier_Leon) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>24</sup> Po maturze wyjechał studiować medycynę na uniwersytecie w Berlinie. Studia ukończył w 1913 r., dyplom uzyskał rok później. Wspecjalizował się w chorobach wewnętrznych i pediatrii. W 1915 r. został lekarzem miejskim w Ozorkowie. W 1919 r. został powołany do Wojska Polskiego jako szef służb sanitarnych w oddziałach dowodzonych, a następnie jako naczelny lekarz batalionu wartowniczego w Stryju. W 1920 r. został

kadry zapasowej 4. Szpitala Okręgowego. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach znalazł się w niewoli. Prawdopodobnie w listopadzie 1939 r. trafił do obozu jenieckiego w Kozielsku. Został zamordowany w lesie katyńskim 13-14 kwietnia 1940 r. Zidentyfikowano go pod numerem 1323 na liście wywozowej z 9 kwietnia 1940 r.<sup>25</sup>. Wśród zamordowanych przez NKWD znaleźli się także ojciec i stryj Janiny Bauman z d. Lewinson<sup>26</sup> – żony urodzonego w Poznaniu Zygmunta Baumana. Szymon Lewinson (1895-1940) był lekarzem-urologiem, autorem wielu publikacji medycznych, właścicielem przychodni lekarskiej na ul. Senatorskiej a później ul. Siennej w Warszawie, pracownikiem żydowskiego szpitala na Czystem. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919-1920, był oficerem rezerwy w stopniu podporucznika. Jego symboliczny grób znajduje się w kwaterze ósmej cmentarza żydowskiego na ul. Okopowej w Warszawie<sup>27</sup>. Z kolei jego brat, Józef Lewinson (1903-1940), był inżynierem-chemikiem, autorem m.in. publikacji zatytułowanej *Fabrykant domowy, część I: Zbiór przepisów oraz praktyczne wskazówki do domowego wyrobu artykułów techniczno-chemicznych* z 1931 r.<sup>28</sup>, współwłaścicielem fabryki chemicznej w Warszawie (najprawdopodobniej chodzi o fabrykę Jakubowicz i Lewinsona „Kadysz” przy ul. Grochowskiej 57). Także dosłużył się stopnia podporucznika (w korpusie sanitarnym). We wrześniu 1939 r. został on zmobilizowany do Kadry Zapasowej 1. Szpitala Okręgowego w Warszawie (w 2007 r. pośmiertnie awansowany został do stopnia porucznika)<sup>29</sup>. Pierwszy z nich był mężem Aliny Lewinson z d. Fryszman (1900-1980), ojcem dwóch córek – Janiny (1926-2009) i Zofii (1930-1971). Po wojnie trafiły do getta warszawskiego. Dzięki pomocy szwagra-lekarza udało im się przetrwać akcję likwidacyjną trwającą od 22 lipca do 21 września 1942 r., następnie w styczniu 1943 r. opuściły getto. Do powstania warszawskiego ukrywały się u zaufanych Polaków, wielokrotnie zmieniając mieszkanie ze względu na szantaże. Po powstaniu zostały wywiezione w okolice Krakowa.

W roku 1939 przed wybuchem wojny byłam młodą szczęśliwą kobietą, miałam dom, liczną kochaną i kochającą rodzinę – pisze Alina Lewinson w relacji spisanej 15 sierpnia 1957 r. – W czasie wojny straciłam 25 bliskich mi osób z rodziny mojej i mojego męża. Zginęli w czasie działań wojennych, na terenach wschodnich, w ghetcie i po «aryjskiej stronie». W nocy z 6-go na 7-go września 1939 r. mąż mój

---

mianowany ordynatorem Szpitala Wojskowego w Łodzi. Po krótkim czasie przeniesiono go do Łowicza, a potem został naczelnym lekarzem 10 pułku piechoty i 4 pułku artylerii ciężkiej. W 1922 r. został na własną prośbę przeniesiony do rezerwy w stopniu kapitana. Zamieszkał w Łodzi i otworzył tam praktykę internistyczną oraz pediatryczną. Pracował również w Ubezpieczalni Społecznej.

<sup>25</sup> Leon Familier na liście katyńskiej: <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r30691736,Familier-Leon.htm> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>26</sup> Po wojnie Janina Lewinson pracowała m.in. jako tłumaczka i korektorka scenariuszy filmowych. 18 sierpnia 1948 r. wyszła za mąż za Zygmunta Baumana (1926-2017), który wojnę przeżył w ZSRR (powrócił do Polski z 1 Armią Wojska Polskiego). Poznali podczas studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Opuścili Polskę w efekcie kampanii antysemitkiej w marcu 1968 r. Zamieszkali najpierw w Izraelu, następnie w Leeds. Napisała kilka książek wspomnieniowych o przeżyciach w czasach Zagłady, m.in. „Zimę o poranku” (wydana po raz pierwszy po angielsku w 1986 r., przetłumaczoną na polski w 1989 r.).

<sup>27</sup> Szymon Lewinson na liście katyńskiej: <https://katyn.ipn.gov.pl/.../r7775171827,Lewinson-Szymon...> [odczyt: 19.09.2022]

<sup>28</sup> Polona...

<sup>29</sup> Józef Lewinson na liście katyńskiej: <https://katyn.ipn.gov.pl/.../r420396039025,Lewinson-Jozef...> [odczyt: 19.09.2022]

zmobilizowany jako lekarz ppor. WP wyruszył na wschód pozostawiając mnie samą z dwiema córeczkami (lat 13 i 9) i z ciężko chora matką. Męża mojego nigdy już więcej nie zobaczyłam – wraz ze swoją czołówką sanitarna dostał się do niewoli pod Tarnopolem, skąd przesłano go do obozu w Kozielsku pod Smoleńskiem. Miałam stamtąd jeden list, poczym wszelki ślad po nim zaniknął. Po wojnie dowiedziałam się, że zginął w Katyniu, wraz ze swoim młodszym bratem, który był z nim razem [...]”<sup>30</sup>.

\*\*\*

Doświadczenia wielu żołnierzy wojska polskiego we wrześniu 1939 r. były dość zbliżone – konfrontacja z przytłaczającą przewagą przeciwnika, ukrywanie się po lasach, brak snu i jedzenia. Symptomatyczna w tym kontekście wydaje się relacja pochodzącego z Dąbia w powiecie kolskim Leona Sontaga, jednego z żołnierzy biorących udział w kampanii obronnej. Wraz z rodziną przeniósł się z rodzinnej miejscowości do Gdyni, w poszukiwaniu lepszych perspektyw na życie. Do wojska zwerbowany został w 1938 r. Jego oddział stacjonował pod Chojnicami, przy ówczesnej granicy polsko-niemieckiej. W następujących słowach opowiada on o przeżyciach z frontu:

[...] Znaleźliśmy się bezpośrednio na linii ostrzału. Nastąpiło to wczesnym rankiem, ok. godz. 4. Niemcy przebili nasze umocnienia. Dysponowali wielką armią – znacznie liczniejszą i silniejszą niż nasza. Musieliśmy się stamtąd wycofać. Niedługo po tym, jak dotarliśmy do miasta, zostało ono zbombardowane. Ogień objął wszystko, całe miasto. Gdziekolwiek się nie znaleźliśmy, to dostrzegaliśmy ciała poległych żołnierzy, naszych żołnierzy. Wśród mieszkańców było wielu Niemców, którzy twierdzili, że Chojnice należą do Niemiec. Po wojnie światowej, gdy miasto znalazło się w granicach Polski, otrzymali polskie obywatelstwo. Każdy myślał, że są Polakami, tymczasem oni zaczęli strzelać do polskich żołnierzy. Opuściliśmy miasto popołudniu. Po pokonaniu ok. 20-30 km. Po drodze natrafiliśmy na polski oddział, z czołgami i inną bronią, zmierzający ku Niemcom. Oni też zostali pokonani. Było wielu zabitych. Cały czas musieliśmy się wycofywać. Niemieckie lotnictwo strzelało w naszym kierunku. Dotarliśmy aż do Wisły. Tam nas otoczyli. Zawiązała się wśród nas grupa ok. 500 osób, które nie chciały dać się ująć. Uciekliśmy do lasów. Wielu pochodziło z różnych jednostek, nie znaliśmy się nawzajem. Gdy na drodze ujrzelśmy jak Niemcy zabierają jeńców, to rozpierchaliśmy się na koniec lasu. Tam również stali Niemcy. Wywiązała się strzelanina. Posiadaliśmy karabiny maszynowe, trzy armaty i inną artylerię. Zapadł zmierzch, Niemcy odstąpili od zajmowania jakiegoś okolicznego miasteczka, więc udaliśmy się tam. W miasteczku mieszkali sami Niemcy. Byli przerażeni tym, że mogą wrócić Polacy, zatem opuścili to miejsce wraz z niemieckim wojskiem. Kiedy tam dotarliśmy, nie było już nikogo. Weszliśmy do pustych domów, spożyliśmy pierwszy posiłek od kilku dni. Udaliśmy się w dalszą drogę. Pozostało jakieś sto osób. Kierowaliśmy się w stronę rzeki. Polscy oficerowie oczekiwali, że przepłyniemy ją nocą. Szliśmy tak wiele kilometrów. Wielu z nas opadło z sił, nie mogliśmy już dłużej iść po kilku dniach pobytu na froncie. Nie było pożywienia, brakowało nam snu. Zgłosiliśmy to oficerowi, lecz ten odpowiedział, że przecież nie weźmie nas na barana i że możemy poddać się Niemcom. Nie miałem no to najmniejszej ochoty. Ruszyłem dalej. Nasza liczba stopniała do zaledwie kilkudziesięciu osób. Szliśmy wprost ku niemieckim działom. Otworzyli ogień. Rotowaliśmy się ucieczką z powrotem do lasu. Wielu zginęło. Przeżyłem jedynie ja i pozostała czwórka [...]”<sup>31</sup>.

Sontag trafił do obozu jenieckiego Stalag II-b w miejscowości Hammerstein (obecnie Czarne k. Człuchowa) na Pomorzu Zachodnim. Wiosną 1940 r. przetransportowany został do Lublina, gdzie przy ul. Lipowej 7 znajdował się obóz pracy przymusowej przeznaczony dla

<sup>30</sup> AŻIH, Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, sygn. 301/6816, k. 1-2.

<sup>31</sup> VHA, Leon Sontag, op. cit. [taśma 1 z 4: 09:37-14:33].

Żydów, tymczasowo przeorganizowany na początku 1940 r., po to by przyjąć ponad 3000 żydowskich jeńców z obozów w Niemczech<sup>32</sup>. Udało mu się uzyskać zgodę na powrót do domu. Ponieważ zwolnienie odnosiło się wyłącznie do osób z Generalnego Gubernatorstwa, a Dąbie – dokąd powróciła jego rodzina po rozpoczęciu wojny – znalazło się w obrębie Kraju Warty (tj. ziem wcielonych do Rzeszy) Leon posłużył się fortelem – w formularzu podał zmyśloną nazwę miejscowości, której Niemcom nie chciało się sprawdzać. Niedługo po jego powrocie, latem 1940 r., Niemcy utworzyli w Dąbiu getto typu otwartego (przebywało tam ponad tysiąc osób). Rok później, pod koniec lata 1941 r., znalazł się w gronie 200 osób deportowanych z getta do obozów pracy przymusowej na terenie okupowanej Wielkopolski. Przebywał w obozach w Wąsowie k. Nowego Tomyśla (budowa autostrady na odcinku od Frankfurtu nad Odrą do Poznania), Poznaniu oraz Bydgoszczy, podobozach Auschwitz-Birkenau (Monowice, Gliwice) oraz Mittelbau-Dora. Po wyzwoleniu wyemigrował do USA, osiadł w stanie Floryda (w miejscowości Hallandale)<sup>33</sup>.

Podobnie prezentowały się wojenno-okupacyjne losy pozostałych żydowskich żołnierzy z Poznańskiego (przywoływanych w jednym z wcześniejszych podrozdziałów), których relacje można odnaleźć w zbiorach VHA – Felixa (Fuela) Goldberga, Abrama Harchika (Harczyka) oraz Mosze Liska – tj. krótkotrwały pobyt na polu bitwy (a właściwie nieustanny odwrót), kapitulacja, internowanie, deportacja do Niemiec, powrót w rodzinne strony (przez Lublin), dalsze prześladowania w gettach i obozach pracy w Wielkopolsce, transport do podobozów Auschwitz-Birkenau, „ewakuacja” w głąb Niemiec (w oficjalnym języku termin ten z reguły oznaczał marsze śmierci), ocalenie<sup>34</sup>. Zanim wybuchła wojna w wojsku przebywali oni już przez pewien czas. Najwcześniej (w 1929 r.) do poligonu w Poznaniu trafił tam najstarszy z całej trójki M. Lisek (ur. w Kole 1910 r.). W 1936 r., po ukończeniu osiemnastego roku życia, wezwanie otrzymał A. Harchik (Harczyk) i, jak wspomina, nie było już odwrotu: „Nie miałem innego wyboru jak się przyłączyć... Każdy musiał to zrobić, wstąpić do armii... Kiedy miało się 21 lat, to dostawałeś papier – «chodź do wojska»... Nie mogłeś powiedzieć «nie»<sup>35</sup>. Abram przyzwyczaił się do życia na służbie wojskowej: „W wojsku byłem zwykłym,

---

<sup>32</sup> Por. N. N., Relacja pt. „O obozie dla jeńców wojennych w Lublinie”, tłum z j. żyd. Sara Arm [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy Kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. 165-170. Szerzej o lubelskim obozie zob. również m.in. M. Grudzińska, V. Rezler-Wasielewska, *Lublin, Lipowa 7. Obóz dla Żydów – polskich jeńców wojennych (1940-1943)*, KHŻ, 2008, nr 4 (228), s. 490-514; J. Chmielewski, *Obóz pracy dla Żydów przy ul. Lipowej 7 w Lublinie*, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/oboz-pracy-dla-zydow-przy-ulicy-lipowej-7-w-lublinie/> [odczyt: 19.09.2022]; S. Krakowski, *Prisoners of War, Yad Vashem / Shoah Resource Center*, [https://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%205751.pdf](https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%205751.pdf) [odczyt: 19.09.2022]; S. Krakowski, *The Fate of Jewish Prisoners of War in September 1939, Yad Vashem / Shoah Resource Center*, s. 19 i n., [https://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%206215.pdf](https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%206215.pdf) [odczyt: 19.09.2022]; [*List of Jewish Prisoners of War from the Camps in Lublin*] (ID: 15586) [na podstawie danych dostępnych w ŻIH], USHMM, [https://www.ushmm.org/online/hsv/source\\_view.php?SourceId=15586](https://www.ushmm.org/online/hsv/source_view.php?SourceId=15586) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>33</sup> VHA, Leon Sontag, op. cit.

<sup>34</sup> Por. Sz. Pietrzykowski: *Pole bitwy, internowanie, powrót i prześladowania; odyseja żołnierzy żydowskich z Poznańskiego (1939-1941)* [wystąpienie na konferencji „Początki okupacji nazistowskiej. Ciągłość i zmiana w życiu polskim i żydowskim 1939-1941” organizowanej przez Muzeum Getta Warszawskiego, 18-19 listopada 2019). Zapis video dostępny jest na stronie internetowej MGW: <https://1943.pl/artukul/pole-bitwy-internowanie-powrot-i-przesladowania-odyseja-zolnierzy-zydowskich-z-poznanskiego-1939-1941/> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>35</sup> VHA, Abram Harchik, op. cit.

szeregowym żołnierzem. Lubilem się uczyć, strzelać – w sumie podobało mi się wszystko, co tam się działo... Byłem dobrym żołnierzem, przez cały ten czas”<sup>36</sup>. W polskiej armii była nieliczna grupa Żydów, kilku Żydów przypadało na jeden oddział (w swojej jednostce miał żydowskiego sierżanta z którym pozostawał w bardzo dobrych stosunkach). Nie czuł się odmiennie traktowany niż reszta żołnierzy. W Korpusie Ochrony Pogranicza (KOP), gdzie spędził półtora roku w soboty można było uczestniczyć w nabożeństwach. Wśród żołnierzy były zarówno osoby religijne, jak i świeckie. Abram z konieczności musiał spożywać również niekoszerne pożywienie. Starał się jednak nie jeść słonicy ani wieprzowiny, wymieniał je na inne produkty – masło, słodycze itp.<sup>37</sup>. F. Goldberg trafił do wojska w 1938 r., również jako osiemnastolatek<sup>38</sup>. Z racji tego, że był najmłodszy z licznej rodziny i zabrakło środków na jego dalszą edukację, wojsko wydawało się być najlepszą z dość nielicznych, ograniczonych możliwości zawodowych, jakie stały wówczas przed młodymi mężczyznami pochodzenia żydowskiego. M. Lisek opuścił Gdańsk, dokąd udał się z rodzinnego Koła, w maju 1939 r.<sup>39</sup>. 3 września otrzymał on wezwanie do 7 Szpitala Okręgowego ulokowanego w Poznaniu, gdzie odbywał wcześniej służbę wojskową.

Gdy rozpoczęła się wojna jednostka F. Goldberga stacjonowała w pobliżu Kalisza, gdzie mieszkał wraz z rodziną. Przed 1 września poprosił o przepustkę i udał się do domu. Jego ojciec, niepodzielający zarysowanego wcześniej dość powszechnego przekonania o szybkim zwycięstwie polskiej armii, miał prosić go, by porzucił broń, ukrył się wraz z resztą rodziny, gdyż wobec przeważających sił wroga wszelki opór wydawał mu się pozbawiony sensu. Jak przyznaje, słowa ojca okazały się prorocze: „po trzech tygodniach było już po wszystkim”<sup>40</sup>. Po dwutygodniowym pobycie w tymczasowym obozie jenieckim w Skierniewicach, oddział Felixa skierowano do miejscowości Neubrandenburg na północy Niemczech (Meklemburgia), gdzie w dawnej posiadłości na obrzeżach miasta uformowany został Stalag II-A. Przebywał tam przez rok, głównie pracował na roli. Nie wspomina tego pobytu szczególnie źle, gdyż z racji „niaryjskiego” wyglądu traktowany był jak polski jeńiec. Mógł więc stosować strategię mimikry (wtapiania się w tło), praktykowaną przez ludność żydowską (głównie kobiety) w obozach czy ukrywając się<sup>41</sup>. Po zwolnieniu z obozu i transporcie do Lublina dowiedział się, że jego rodzice i rodzeństwo wciąż żyją i przebywają w Tuliszkowie. Udał się pociągiem w kierunku Poznania, z przystankiem w Warszawie (jak wspomina, w tym czasie istniało już

---

<sup>36</sup> Por. Ibidem.

<sup>37</sup> Por. Ibidem.

<sup>38</sup> Por. VHA, Felix Goldberg, op. cit.

<sup>39</sup> Jako powód podaje wzrost nastrojów antysemitycznych i prześladowania miejscowej ludności żydowskiej ze strony Niemców. W dalszej części rozmowy przyznaje jednak, że nie opłacał on składek członkowskich w licznych stowarzyszeniach sportowych, do których przynależał, i z tego powodu był ścigany. Mógł to być jeden z wielu (pobocznych) powodów stojących za decyzją o powrocie do Koła. Por. VHA. Mosze Lisek, op. cit.

<sup>40</sup> Por. VHA, Felix Goldberg, op. cit.

<sup>41</sup> Anna Zawadzka pisze o strategii „mimikry” – upodabniania się do chrześcijańskiego otoczenia – w odniesieniu do Krystyny Żywulskiej (właśc. Zofii Soni Landau), autorki *Przeżyłam Oświęcim* (1946). Po przedostaniu się z getta warszawskiego w 1943 r. zaangażowała się w ruch oporu. Po aresztowaniu przez gestapo trafiła na Pawiak, następnie do Auschwitz nie jako Żydówka, lecz polska więźniarka polityczna. Towarzyszyła jej nieustającą obawa przed zdemaskowaniem nałożonej na siebie „persony” (jaką utrzymywała jeszcze długo po wojnie) i podzieleniem losu żydowskich więźniarek. Por. A. Zawadzka, *Świadczenie o świadczeniu. Żydowskie narracje o polskich „świadcach” Zagłady* [w:] *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942-2015)*, op. cit., s. 281-299 i n.

tam getto), bez biletu i pieniędzy. Wpadł na kontroli, został ciężko pobity przez patrolujących pociąg żołnierzy SS i wyrzucony na zewnątrz. Kilkadziesiąt kilometrów pokonał pieszo. W ten sposób dotarł do Kutna (otrzymał tam opaskę z gwiazdą Dawida, którą przymusowo musieli nosić Żydzi), a następnie do Koła – w obu tych miejscach przebywał przez kilka dni, schronienia udzielili mu miejscowa społeczność żydowska. Szczęśliwie dotarł do Tuliszkowa, zjednoczył się z bliskimi. Stan ten niestety nie trwał długo. Kilka miesięcy po jego powrocie Felix znalazł się w gronie żydowskich mężczyzn przetransportowanych do obozów pracy przymusowej w powiecie rawickim. Przez „rok, półtora roku” przebywał w Rawiczu, kolejne kilka miesięcy w Jutrosinie. W ciężkich warunkach wykonywał prace rolne i melioracyjne. Po ok. dwuletnim pobycie w południowo-wschodniej Wielkopolsce wraz z pozostałymi przy życiu współwięźniami został przewieziony przez Niemców pociągiem na południe Polski – do Auschwitz-Birkenau, następnie zaś podobozów w Jaworznie (*Neu-Dachs*) oraz Błachowni Śląskiej (*Blechhammer*), gdzie nadal wykorzystywani byli jako siła robocza. Pracowali w kopalniach przy wydobywaniu węgla kamiennego – oba te miejsca charakteryzowała wysoka śmiertelność. Zimą 1945 r. przetrwał „ewakuację” w głąb Niemiec – do Gross-Rosen, potem Buchenwaldu. W kwietniu 1945 r. doczekał wyzwolenia z rąk Amerykanów. Wyemigrował do USA, zamieszkiwał w Nowym Orleanie i Columbus (Karolina Północna)<sup>42</sup>.

Po tym, jak zgłosił się na dostarczone mu wezwanie, A. Harchik (Harczyk) początkowo stacjonował we Włocławku, potem został przeniesiony w pobliże granicy polsko-radzieckiej (do KOP-u). W walkach wrześniowych brał udział m.in. w obronie Warszawy. Po tym jak jego oddział został otoczony przez Niemców, nie było innej możliwości niż poddać się i dać się wziąć do niewoli. Spod Warszawy zostali zabrani do pobliskiej miejscowości, na stadion sportowy (najprawdopodobniej chodzi tu o Żyrardów). Tam Abram po raz pierwszy spotkał się z okrucieństwem ze strony Niemców. Z bliska obserwował jak zabierali ludzi na wzgórza w okolicy, brutalnie ich bili, niekiedy zabijali. Szczególną uwagę poświęcali Żydom. Abram był świadkiem tego jak Niemcy zmuszali dwóch chasydzkich Żydów – młodszego i starszego – by obcinali sobie wzajemnie brody nożyczkami. Poufnie poszukiwał żołnierzy żydowskich i znalazł ich po kilku w każdej jednostce, łącznie było ich ok. piętnastu. Na przełomie września i października popsuła się pogoda, zaczął padać deszcz, zrobiła się zimno i wilgotnie. Żydzi dysponowali zaledwie sześcioma kocami (dysproporcja w porównaniu z Polakami). Ponadto, zabierali je dla siebie polscy jeńcy lub prosili niemieckich oficerów, żeby skonfiskowali je i przekazali właśnie im. Transport do ulokowanego w bliskiej odległości do granicy niemiecko-francuskiej obozu jenieckiego w Kehl am Rhein (Badenia-Wirtembergia) ocenia jako całkiem znośny, miał trwać trzy dni. Jeńcy podlegali obowiązkowej rejestracji, żołnierze pochodzenia żydowskiego zostali oddzieleni. Abram przytacza związaną z tym anegdotę:

Powiedziałem, że jestem Żydem, na co przeprowadzający rejestrację niemiecki żołnierz odrzekł: «A może jesteś pół-Żydem?». «Nie, jestem Żydem. Mój ojcem jest Żydem, matka Żydówką, jestem w pełni Żydem». «Hans, podejdź no tu» – zareagował Niemiec. Gdy wezwana osoba przyszła, we dwóch przyglądali mi się z bliska. Powiedzieli mi, że wyglądam jak Polak, że nie ma nic podejrzanego w moim wyglądzie. Dla nich wyglądałem jak normalny żołnierz<sup>43</sup>

<sup>42</sup> Por. VHA, Felix Goldberg, op. cit.

<sup>43</sup> VHA, Abram Harchik, op. cit.

Ta krótka wymiana zdań doskonale ilustruje stereotypowy wizerunek Żyda zakorzeniony w umysłach przez antysemitką propagandę i jej fiasko w zderzeniu z rzeczywistością. Pisze o tym Ringelblum, w odniesieniu do ludności cywilnej:

[...] Położenie jeńców żydowskich polepszyło się znacznie dopiero wtedy, gdy przedzielono ich do pracy w fabrykach, folwarkach, u chłopów itd. Niemcy, nie znający Żydów, wyobrażali ich sobie na wzór „Stürmera” jako lichwiarzy, pasożytów, pijawki itp. szkodliwe elementy. Tymczasem okazało się, że żydowscy jeńcy dostarczają pierwszorzędnym fachowców we wszystkich dziedzinach rzemiosła czy przemysłu. Żydzi wyróżniali się też w pracy na roli, tak jakby to było ich zajęciem od urodzenia. Pod wpływem tej praktyki życiowej znikły «przesady światła ćmiące» i stosunek ludności niemieckiej do jeńców żydowskich uległ radykalnej zmianie<sup>44</sup>.

W przeciwieństwie do (spokrewnionego z nim zresztą) F. Goldberga, Abram nie mógł maskować swojej żydowskości. Żołnierze żydowscy tworzyli oddzielną/odizolowaną grupę, tak jak żołnierze polscy, białoruscy albo ukraińscy. Według obliczeń Harchika (Harczyka) było ich tam ok. setki. Byli zmuszani do pracy fizycznej. Wielu z nich dobrze znało jednak język niemiecki – w odróżnieniu do Polaków, wśród których umiejętność ta pozostawała dość rzadka – dzięki czemu pracowali oni lepiej i wydajniej, mogli otrzymywać lepsze racje żywnościowe czy zaskarbić sobie zaufanie wśród Niemców. Abram pracował jako krawiec w barakach, gdzie zakwaterowano niemieckich żołnierzy, wraz z innym żydowskim jeńcem, pochodzącym z Łodzi niejakim Brennerem, i cywilnymi Niemcami. Pozostawał w dobrych relacjach z młodymi niemieckimi poborowymi. W jego przekonaniu w większości nie byli oni antysemitami, w przeciwieństwie do krawców, w których obecności musiał przebywać przez dłuższy czas. Zdarzało się, że okoliczna niemiecka ludność cywilna dostarczała Żydom pożywienia – z czasem czynili to w coraz większej dyskrekcji, z obawy o swoje życie (np. niejaka Pani Wolf):

Była taka kobieta, która pracowała razem z nami. Pani Wolf. Rano przynosiła nam kanapki, z marmoladą lub czymś podobnym. Inni Niemcy przynosili nam z kuchni zupę, nawet dobrą. Po pewnym czasie zdążyliśmy spostrzec, że Niemcy zaczynają się od nas dystansować, coraz bardziej nas się boją. Pewnego dnia, gdy szedłem ulicą, podeszła do mnie Niemka. Zapytała: „Bist du Jude?” / „Czy jesteś Żydem?”. Odpowiedziałem, że tak. Na co ona powiedziała, żebym przyszedł do niej do pokoju, to dostanę coś do jedzenia. Poszedłem więc, musiałem jednak uważać, by nie zobaczył mnie żaden oficer. Gdy byłem już na miejscu, zwykle dostawałem jabłka... wszystko, co przynosili z domów, rozdawali więźniom. Trzeba było jednak być ostrożnym, by nie zobaczyli tego inni<sup>45</sup>.

W gronie jeńców żydowskich znajdowało się wielu znakomicie wykształconych ludzi. Po skończonej pracy organizowano zatem odczyty, prowadzono długie rozmowy przeciągające się do późnej pory nocnej. Gdy ich aktywność w końcu wykryło gestapo (?), zostali dotkliwie pobici – do tego stopnia, że następnego dnia jakikolwiek wysiłek fizycznych nie wschodził w grę. Zastąpili ich Polacy, jednak ci, z racji bariery językowej, nie byli w stanie efektywnie wykonywać zadań zleconych im przez Niemców. W niedługim czasie przywrócono ponownie Żydów, lepiej rozumiejących język niemiecki i to, czego się od nich oczekiwało. Wyjazd do

<sup>44</sup> E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, op. cit., s. 55-56 i n.

<sup>45</sup> VHA, Abram Harchik, op. cit.

Lublina miał nastąpić w lutym 1940 r. Abram, jak wspomina, znajdował się w drugim w kolejności transporcie. Niemcy zażądali od lubelskiej gminy żydowskiej wysokiej opłaty za dostarczenie pierwszej grupy jeńców. Ci odmówili, więc jeńcy zostali rozstrzelani w okolicach Białej Podlaskiej<sup>46</sup>. Za kolejnym razem, by uniknąć powtórzenia się tej sytuacji, zostali oni wykupieni. W lubelskim obozie przebywał przez ok. miesiąc. Panowały tam bardzo trudne warunki, jednak Żydzi mogli liczyć na potajemną pomoc lokalnej ludności. Powrót do Koła nastąpił dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Powiedział niemieckiemu urzędnikowi, że chce wykupić bilet do Koła. Ten znał takiej miejscowości, napisał więc „K...”, przekonany, że znajduje się gdzieś na terytorium GG (dokąd jeńcy mogli legalnie powrócić). Zapis ten stanowił swoiste *carte blanche*, co umiejętnie wykorzystał. Gdy dotarł na miejsce, utworzono tam już dzielnicę zamkniętą o charakterze otwartym – społeczność żydowską skoncentrowana została w jednym miejscu. Abram zobaczył zniszczoną przez Niemców synagogę, dowiedział się o prześladowaniach i egzekucjach Polaków i Żydów na początku okupacji. W czerwcu 1941 r. znalazł się wśród ok. 300 zdolnych do pracy fizycznej mężczyzn, których Niemcy przewieźli ciężarówkami z Koła do obozów pracy w Poznańskim. Jego dalsza droga prowadziła przez Auschwitz-Birkenau, Gross-Rosen, Dachau, Ampfing-Waldlager. Wyemigrował do USA, tak jak wcześniejsza trójka. Osiadł na Florydzie (North Miami Beach)<sup>47</sup>.

M. Lisek w zarejestrowanej w 1996 r. rozmowie przyznał otwarcie, że gdy wrócił do Koła większość czasu spędzał na plaży nad jeziorem. Trzeciego dnia wojny został wezwany jako sanitariusz do Poznania, skąd skierowano go następnie do Konina. W Regionalnej Komendzie Uzupelnień otrzymał pod swoją opiekę oddział składający się z ok. stu żołnierzy. Z Konina przedostali się do Koła, stamtąd kierując się dalej w kierunku wschodnim, do Kutna. Byli narażeni na ciągłe bombardowania niemieckich myśliwców:

[...] niedaleko, po dziesięciu kilometrach ludzie widza samolot. Byli pewni że to był polski samolot, wszyscy klaskali, cieszyli się. Naraz zaczął spuszczać bomby i pięciu zginęło. Przez całą drogę zdarzało się tak kilka razy i się wszystko rozpieczęło i zostałem tam prawie z dziesięcioma żołnierzami. Inni nie zginęli, tylko w popłochu, zamieszaniu puciekali. Tłumy ludzi szły i szły. Tak jak teraz widać, gdzie są wojny, to ludzie uciekają<sup>48</sup>.

Kolejne przystanki obejmowały Łowicz, Sochaczew, Warszawę, Kałuszyn i Międzyrzec Podlaski, gdzie zatrzymał się na dłużej. W połowie września odniósł poważną kontuzję nogi po kraksie polskich wojskowych samochodów ciężarowych, w środku nocy. Poniższy cytat trafnie odzwierciedla chaos tych dni:

---

<sup>46</sup> Szerzej o tym zdarzeniu: *Biała Podlaska – akcja „Reinhardt”*, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, <https://teatrnn.pl/ar/biala-podlaska-akcja-reinhardt/> [odczyt: 19.09.2022]. Zamordowanie przez Niemców kilkuset polskich jeńców wojennych narodowości żydowskiej na terenie lotniska wojskowego w Białej Podlaskiej stało się przedmiotem dochodzenia prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadzonego w latach 1946-1973: <https://ipn.gov.pl/pl/form/r2423011652867.Zamordowanie-przez-Niemcow-kilkuset-polskich-jencow-wojennych-narodowosci-zydows.html> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>47</sup> VHA, Abram Harchik, op. cit.

<sup>48</sup> VHA, Mosze Lisek, op. cit.



Trzy dni krążyliśmy po tych lasach, polach... Po trzech dnia dobrnęliśmy do Międzyrzecza. Tam zawieziono mnie do szpitala. Lekarza nie było, tylko starszy felczer... Przyszedł na salę i powiedział: «Masz z pewnością uszkodzenie nerwów». Leżałem tam tak dwa tygodnie... Wychodząc ze szpitala, to naraz ludzie zaczęli uciekać... Okazało się, że oficer polski na koniach z wojskiem wjechał. Powiedział, że daje pół litra wódki za każda czerwoną opaskę – [to byli] ci co rozbijali wojsko polskie [...] Tego dnia dawali te pół litra każdemu [kto postąpił zgodnie z zaleceniem]<sup>49</sup>.

Można przypuszczać, że była to działalność coraz aktywniejszych na tym obszarze po 17 września sowieckich służb. Po zwolnieniu ze szpitala nocował przez jakiś czas u miejscowych Żydów. Pomimo niepewnych czasów – trwały działania wojenne, praktycznie rozpoczynała się okupacja kraju – nie zapominali o przestrzeganiu tradycji religijnych (M. Lisek otrzymał reprimendę za to, że golił się brzytwą w sobotę). Jak wspomina, miał teraz dwie możliwości – albo spróbować przedostać się do ZSRR, albo powrócić do Koła, do rodziny. Wybrał drugą opcję. Decyzja ta skutkowałą pobyt w kolskim getcie, w obozach pracy w Inowrocławiu, pobliskim Janikowie, Jędrzejowie (obecnie dzielnica Łodzi, w tamtym czasie okoliczna wieś), transportem do Auschwitz-Birkenau (znalazł zatrudnienie w szpitalu), niebezpiecznej pracy w kopalniach w Jaworznie oraz Blachownicy Śląskiej (uciekł z marszu śmierci). Po wyzwoleniu ponownie zamieszkał w Gdańsku<sup>50</sup>. Być może był to jedyny ocalały z Auschwitz Żyd, który powrócił (na stałe) do Trójmiasta<sup>51</sup>. Jego syn, Jakub Szadaj (ur. 1948)<sup>52</sup>, zaangażował się w działalność opozycyjną w PRL, poddawany był represjom<sup>53</sup>, od 1968 r. do 1973 r. przebywał w więzieniu m.in. na podstawie zarzutu o próbę wysadzenia radzieckiego konsulatu (całkowicie oczyszczony z zarzutów mocą wyroku Sądu Najwyższego w 1992 r.), w późniejszych latach prowadził działalność biznesową i społecznikarską. Po marcu 1968 r. władze naciskały na jego ojca, by wyemigrował do Izraela. Umyślnie utrudniano mu kierowanie założonym przez siebie przedsiębiorstwem transportowym. On nigdy nie zamierzał jednak opuścić kraju<sup>54</sup>.

Spośród ponad dwustu ocalałych z Zagłady świadków, więźniów obozów pracy dla Żydów w okupowanej Wielkopolsce, których relacje można obejrzeć i wysłuchać w zbiorze VHA, czterech miało za sobą służbę w wojsku polskim, broniło kraju we wrześniu 1939 r. Analiza ich przeżyć pozwala jedynie zarysować temat udziału wielkopolskich Żydów we wrześniowej kampanii obronnej, wymaga on pogłębionej kwerendy w wielu innych, bardziej adekwatnych ku temu źródłach (np. w Centralnym Archiwum Wojskowym) w najlepszym wypadku przez osoby dysponujące szeroką wiedzą zarówno odnośnie Holocaustu, jak i wojskowości. Jednym (z pobieżnie) poruszonych już wątków, którym warto poświęcić jeszcze trochę miejsca, są relacje pomiędzy polskimi a żydowskimi więźniami w obozach jenieckich. Opisując zawartość znajdującej się w Archiwum Ringelbluma dokumentacji odnoszącej się do tego

---

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Por. Ibidem.

<sup>51</sup> Por. A. Wilma, *Kości odkopane*, Gazeta Pomorska / Artykuły Archiwalne, 2002, <https://pomorska.pl/kosci-odkopane/ar/6601621> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>52</sup> Por. Archiwum Instytutu Pileckiego, Kolekcja: Świadkowie Epoki, sygn. IP/DF/SE/1399 (rozmowa z Jakubem Szadajem, Gdańsk, 23.06.2021), <https://archiwum.instytutpileckiego.pl/dlibra/publication/10741/edition/9859> [odczyt: 19.09.2022] [nagranie do wglądu w Bibliotece Instytutu Pileckiego].

<sup>53</sup> Por. Ibidem.

<sup>54</sup> Por. Ibidem; VHA, Mosze Lisek, op. cit.

zagadnienia, Tadeusza Epsztein zauważa: „Żołnierze Żydzi szli do niewoli razem ze swoimi towarzyszami broni – Polakami, ale już w pierwszych dniach niewoli byli traktowani gorzej i często izolowani, nierzadko również przez swych polskich kolegów. [...] Jeńcy, którzy przebywali w obozach na terenie Niemiec, często chwalili ludność miejscową, przeciwnie niż kolegów Polaków”<sup>55</sup>. Spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie chociażby w relacjach F. Goldberga i A. Harchika (Harczyka). Na postawę ze strony otoczenia (wewnątrz i na zewnątrz obozu) oraz panujące warunki istotny wpływ miało to, czy jeńcy byli grupowani wedle przynależności etnicznej bądź nie, czy współtowarzysze i okoliczna ludność wiedziała, że ma do czynienia z Żydami. Doświadczenia drugiego ze świadków wydają się być reprezentatywne jeśli idzie o los większości żydowskich jeńców w tzw. stalagach (niem. *Mannschafts-Stammlager*) – obozach dla szeregowców i podoficerów. Zgodnie z rozkazem ministra bezpieczeństwa III Rzeszy, Reinharda Heinricha, sformułowanego w pierwszych dniach września 1939 r., jeńcy żydowscy są w nich oddzielani od reszty więźniów. Wiosną 1940 r., na żądanie Heinricha, ok. pięćdziesiąt tysięcy polskich żołnierzy pochodzenia żydowskiego zostają „zwolnieni” ze stalagów i oddani w ręce gestapo – po wysłaniu do Polski zamyka się ich w gettach i obozach pracy, większość zginie z głodu, chorób bądź w komorach gazowych<sup>56</sup>. Inaczej przedstawiała się sytuacja w oflagach (niem. *Offizierslager für Kriegsgefangene Offiziere*) zarządzanych w większości przez pruską arystokrację wojskową. „Archipelag Oflag”, jak określa rozciągniętą po całych Niemczech sieć ok. pięćdziesięciu obozów tego typu Maciej Zaremba Bielawski, stanowił anachronizm – inaczej niż w innych instytucjach III Rzeszy, których zadaniem było „karcenie i nadzorowanie”, prawo wojenne nakazujące traktować zabranych do niewoli jeńców z należnym im szacunkiem nie uległo pogwałceniu, wciąż pozostawało w mocy. Odnosi się to również do Żydów – jedynie sześciu z czterdziestu komendantów oflagów spełnia powyższy rozkaz Heydricha i dokonuje selekcji na Żydów i nie-Żydów; w dwóch obozach, gdzie miała ona miejsce, została zniesiona po protestach więźniów. Żołnierzy żydowskich spotkały różne represje, lecz nie z powodów rasowych, najczęściej za udział w ruchu oporu czy udaremnione próby ucieczki<sup>57</sup>. „Najbezpieczniejsze miejsce dla Żyda leżało w okupowanej Europie, jak się okazuje, tuż obok jądra ciemności, w samych Niemczech, za drutem kolczastym, strzeżonych przez wojskowych z *von* przed nazwiskiem”<sup>58</sup> – pisze Zaremba Bielawski

Polscy oficerowie i szeregowi żołnierze reprezentowali szeroką paletę postaw względem swych żydowskich towarzyszy, zapewne niezbyt odbiegającą od wprawdzie niewięzionej, lecz egzystującej w okupacyjnych warunkach cywili. Ringelblum nakreśliła jednoznacznie negatywny obraz relacji polsko-żydowskich relacji w stalagach (niem. *Soldatenlager*), nie dokonując przy tym rozróżniania na obozy oficerskie oraz te przeznaczone dla szeregowych żołnierzy. Pojednanie z okresu tuż-przedwojennego i pierwszych dni wojny, w jego opinii, nie przetrwało próby czasu, okazało się krótkotrwałe:

---

<sup>55</sup> Por. T. Epsztein, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy plockie*, op. cit., s. 13, 14, por. także: E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, op. cit., s. 54-56.

<sup>56</sup> Por. M. Zaremba Bielawski, *Dom z dwiema wieżami*, op. cit., s. 295 i n.

<sup>57</sup> Por. *Ibidem*, s. 295 i n..

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 297.

[...] antysemita polski w mundurach wojskowych, nawet w obliczu wspólnego wroga, stosowali w całej pełni swój antysemitowski pogrom [pomyłka, powinien być program – przyp. redakcyjny Artura Eisenbacha]. Zapomnieli oni, że regulamin wojskowy, obowiązujący ich nadal, nakazywał sprawiedliwe traktowanie wszystkich żołnierzy bez różnicy pochodzenia i narodowości Antysemita w mundurach postanowili sobie «odbić» miesięczną wrześnieową przerwę w akcji antyżydowskiej ze zdwojoną energią zabrali się do prześladowania swych towarzyszy niedoli. [...] Były liczne wypadki, że jeńcy-Polacy zabierali Żydom odzież, obuwie itp., co w warunkach zimowej pogody było równoznaczne ze śmiercią<sup>59</sup>.

„Niemiecki strażnik był niejednokrotnie obrońcą Żydów – pisze dalej – który ratował ich z rąk rozjuszonego antysemity polskiego”<sup>60</sup>. Zauważa również, że sytuacja wyglądała lepiej w obozach dla jeńców cywilnych (większość z nich wywodziła się z warstw inteligenckich). Przykrą konstatację Ringelbluma powielają inni, m.in. jeńiec jednego z największych oflagów znajdującego się w Woldenbergu (dzisiejszym Dobiegniewie), blisko północno-zachodnich obrzeży Wielkopolski, Jan Rzepecki, dokąd trafił po upadku powstania warszawskiego: „[...] Niemcy posunęli swój rasizm tylko do zebrania oficerów pochodzenia żydowskiego w jednym baraku, ale nasi rodzimi faszyci pozwolili sobie na wyszydzanie ich i słowane zaczepki, a nawet propagowanie bojkotu towarzyskiego”<sup>61</sup>. Interesującym źródłem również odnoszącym się do tego miejsca (Oflag II C Woldenberg) jest niedatowa, pochodząca najprawdopodobniej z końca lat sześćdziesiątych relacja Aleksandra Wiechowskiego, członka jednego z oddziałów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD z Wielkopolski. Pisze o pomocy udzielonej Żydom, głównie w wymiarze duchowym. Jednocześnie przedstawia stereotypowy wizerunek żydowskich jeńców jako jednostek słabych psychicznie, nieporadnych, lękliwych, nieposłusznych, nadpobudliwych (pośrednio potwierdzając tym samym trafność obserwacji Ringelbluma i Rzepeckiego). Wyczuwalny jest protekcyjny ton (pomagającego względem odbiorców pomocy), Z relacji tej można dowiedzieć się m.in. , że jednym z więźniów obozu był późniejszy prezes Międzynarodowych Targów Poznańskich w latach 1954-1966 (pełnił tę funkcję podczas wydarzeń czerwcowych w 1956 r.), Stefan Askanas<sup>62</sup>. Warto przywołać ją w całości na zwieńczenie refleksji zawartych w niniejszym podrozdziale:

---

<sup>59</sup> E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, op. cit., s. 54-55.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 55. Dobrze wspomnienia z pobytu w niemieckim obozie jenieckim zachował Icchak Giterman, z którym Ringelblum pozostawał w bliskich relacjach. Można więc domniemywać, że mógł się przyczynić do takiej jego opinii. Por. m.in. A. Majchrowska, *Icchak Giterman*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/icchak-giterman,5947> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>61</sup> Por. E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, op. cit., s. 55.

<sup>62</sup> Ur. 7.06.1908, zm. 25.04.1972 w Warszawie. Uczestnik kampanii wrześnieowej 1939 i jeńiec Oflagu II C w Woldenbergu. Ekonomista, działacz gospodarczy, w latach 1954-1966 dyrektor naczelny Międzynarodowych Targów Poznańskich. W latach 1966-1969 prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów. Był czynnym wystawcą, zdobył wiele medali za zbiór poświęcony międzynarodowym targom. Za zasługi dla filatelistyki otrzymał Złotą Odznakę Honorową PZF oraz medal „75-lecia ruchu filatelistycznego w Polsce” (1968). Odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami. Por. Askanas Stefan, *Polski Związek Filatelistów / Biografie*, <https://zgpzf.pl/scripts/biogram.php?id=146> [odczyt: 19.09.2022].

Obóz jeńców wojennych w Woldenbergu / dziś Dobiegniewo [właśc. Dobiegniew – Sz.P] / należał do najliczniejszych obozów jenieckich. Znajdywało się w nim ponad 6.000 oficerów różnych stopni, zawodowych i rezerwy, zajmując łącznie 25 baraków / a i b /.

W liczbie 25 baraków znajdował się barak 12 a, którym w 80% zamieszkiwali oficerowie pochodzenia żydowskiego, [łącznie] około 100 osób. Należy dodać, że i w innych barakach można było spotkać zakonspirowanych oficerów Żydów – / np. Michałowski, Redlich, Bartman i inni ale to były wypadki sporadyczne. Fakt, że Niemcy nie zdekonspirowali rozrzuconych Żydów po innych barakach - należy zawdzięczać koleżeńskiej postawie oficerów polskich.

Większość oficerów pochodzenia żydowskiego otrzymała stopnie oficerskie jeszcze w b. armii austriackiej, zaś część młodszych kończyła polskie podchorążówki rezerwy w okresie międzywojennym. Oficerów zawodowy pochodzenia żydowskiego nie było.

Ta nieliczna grupa Żydów była olbrzymie zróżnicowana pod względem zawodowym i poglądów politycznych. Reprezentowali oni różne środowiska inteligencji zawodowej. Byli wśród nich lekarze / np. dr Stein /, inżynierowie / inż. Cybulski /, adwokaci / Kohn, Cyranka, Herman /, sędziowie / Markus / literaci /, Brandys M[arian] /, dziennikarze / Schonbrun [?] [niewyraźny zapis] /, bogatsi i biedniejsi, liczni kupcy, fabrykanci i urzędnicy, oraz wiele bez określonego zawodu i specjalności / np. Stefan Askanas – po wyzwoleniu wieloletni dyrektor Targów Poznańskich /.

Pod względem przekonań politycznych byli również b. zróżnicowani. Np. skrajni i umiarkowani socjaliści, ludowcy oraz liczna grupa nacjonalistów żydowskich / sjoniści / ze swoim przywódcą którego nazwiska nie pamiętam / podobno był rabinem.

Wyczerpanie nerwowe na skutek hiobowych wieści z kraju, długie wyczekiwanie na wyzwolenie, jak również niezgodność poglądów politycznych były źródłem wielu wzajemnych tarć i kłótni. Z tej racji ówczesny komendant tego baraku, jedyny tam kapitan / Żyd / Unger / miał z nimi dużo kłopotów.

Kpt. Unger, wielce taktowny, rozsądny i trzeźwo myślący oficer był więcej szanowany przez ogół oficerów polskich niż przez swych rodaków, którzy swą niesubordynacją, zbytnią pobudliwością, odprowadzili go do stanu nerwowego wyczerpania. Nie mogąc on już dłużej opanować napiętej atmosfery panującej w jego baraku – prosił polskie władze obozowe o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Dowódca ba[tali]onu płk. dypl. Szpringer wyznaczył mnie na komendanta tego baraku [1/2].

Obowiązki komendanta baraku 12 a pełniłem w okresie kiedy ogół Żydów w Polsce był już zamknięty w gettach lub przebywał w obozach zagłady, o czym przecież wiedzieli z listów wszyscy Żydzi z baraku 12a. Koszmarne wiadomości z kraju o losie ich najbliższych, jak również stała niepewność, czy Niemcy np. nie zbombardują obozu, przypisując to Anglikom, lub też czy nie wymyślą jakiegoś innego szatańskiego planu wyniszczenia nas – doprowadzało zwłaszcza Żydów do skrajnego wyczerpania nerwowego. Oni szczególnie mieli powody do koszmarnych obaw o swój los, zwłaszcza wówczas kiedy niemieckie władze obozowe dwu- lub trzykrotnie próbowały wywieść oficerów-Żydów z baraku 12a do obozu koncentracyjnego, pozbawiając ich w ten sposób uprawnień, jakie dawała konwencja genewska jeńcom wojennym. Odważny i stanowczy protest polskiej komendy obozu z gen. bryg. Chmurowiczem na czele sprawił, że Żydzi z baraku 12 nie podzielili losu swych rodaków w kraju.

W tej sytuacji moim zadaniem było podtrzymywanie ich na duchu, dążyć do uspokojenia psychicznie wyczerpanych Żydów, łagodzić wszelkie osobiste tarcia, tłumacząc im że należy zachować przede wszystkim dobrą kondycję fizyczną i równowagę psychiczną na okres powojenny. Było to dla mnie bardzo trudne zadanie, albowiem i ja po 4-ch już z górą latach pobytu w obozie, byłem również złamany psychicznie i nerwowo. Jednakże postawiony na stanowisko komendanta baraku musiałem za wszelką cenę wlewać sobie i podopiecznych Żydów entuzjazm i wolę przetrwania tych ciężkich dla nas czasów. Na odprawach tłumaczyłem, pocieszałem i budziłem chęć i zapał do życia, podkreślając konieczność szczęśliwego przetrwania wojny w sytuacji tak sromotnego wyniszczenia polskiej inteligencji zawodowej.

Długo jednak nie miałem siły ratować psychikę innych, kiedy sam nie byłem psychicznie zdrowy. Wobec tego po 6-ciu miesiącach prosiłem o zwolnienie. Na moje stanowisko zostały wyznaczony kpt. Szempliński Kazimierz [2/2]<sup>63</sup>.

## Okupacyjny terror

Polacy i Żydzi na tzw. „ziemiach wcielonych” stali się ofiarami niemieckiej przemocy jako reprezentanci obu grup wyjętych spod prawa. Ich sytuacja była dosyć zbliżona zwłaszcza na samym początku okupacji – gdy jeszcze trwały bądź zakończone zostały działania wojskowe. W Kole (i pozostałych miejscowościach) wprowadzona została instytucja polsko-żydowskich zakładników, co dokumentują materiały wchodzące w skład tzw. Archiwum Ringelbluma pochodzące od uchodźców, którzy zdołali przedostać się stamtąd do Warszawy. Można natrafić tam na następujący fragment:

Już od czasu wkroczenia wprowadzili Niemcy nieznaną w innych miastach instytucję «stałych zakładników». Co 24 godziny aresztowano dwóch Żydów i dwóch Polaków, których po upływie doby zwalniano i zastępowano innymi. Ci zakładnicy musieli być stale obecni przy egzekucjach, dokonywanych masowo na Polakach (jedynym oficjalnie rozstrzelanym Żydem – nie wiadomo zresztą za co – był niejaki Sywosz). Odbywały się one na środku placu, obok teatru (nie była to zresztą żadna innowacja, stary, wyświechtany, średniowieczny pomysł). Skazanego wstawiano do specjalnej trójściennej budki, wymoszczonej sianem, po czym z wielką pompą rozstrzelowano<sup>64</sup>.

W jeszcze innej relacji anonimowy autor (niejaki Neuman) również wspomina o egzekucji Sywosza, u którego Niemcy odnaleźli kilka naboju karabinowych odłożonych przez jego syna po powrocie ze służby w wojsku (ofiara nie zdawała sobie sprawy z ich istnienia<sup>65</sup>), w obecności zakładników („Codziennie aresztowano 4 zakładników: 2 Żydów i 2 Polaków; po upływie doby zwalniano ich, a na ich miejsce wybierano innych”<sup>66</sup>). Polacy i Żydzi ginęli obok siebie w Forcie VII w Poznaniu – jednym z pierwszych obozów koncentracyjnych na

---

<sup>63</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej – ankiety, relacje i dokumenty zebrane przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację [ZBoWiD] w latach 1968-1969, sygn. 1521, teczka nr 14, k. 183-184 (Relacja Aleksandra Wielichowskiego).

<sup>64</sup> Dok. 14. Po 12.1939, Warszawa – getto. G.S., Relacja pt. „Bagatelles pour une massacre” [franc. *Drobiazgi wobec rzezi* – nawiązanie do tytułu antysemickiego pamfletu Louisa-Ferdinanda Céline’a, wydany po raz pierwszy w Paryżu w 1937 r.; relacja pochodząca od niejakiego G.S. – uciekiniera z Koła – została zredagowana dla większej klarowności, najprawdopodobniej przez jednego ze współpracowników Oneg Szabat – Sz.p] [w:] Archiwum Ringelbluma, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. 56

<sup>65</sup> Wydarzenie to wspomina się też w innych źródłach. Por. m.in. Dok. 16: Po 10.1940. Warszawa – getto. Neuman, relacja pt. „Koło (Z opowiadań młodego Żyda)”, op. cit. s. 66; VHA, Luzer Lipnowski, op. cit.; Abram Lipnowski, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=46611&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>66</sup> Dok. 16: Po 10.1940. Warszawa – getto. Neuman, relacja pt. „Koło (Z opowiadań młodego Żyda)”, op. cit., s. 66.

okupowanych ziemiach polskich, założonym jeszcze w pierwszych dniach października 1939 r. i podlegającemu lokalnej jednostce policji bezpieczeństwa<sup>67</sup>. Zasadniczą funkcją tego miejsca była izolacja i eliminacja „wrogów III Rzeszy” (*Reichsfeind*). Operujące na terenie Poznania w pierwszych dniach po zdobyciu miasta oddziały Einsatzgruppe VI uznały za takowych m.in. 45 członków wielkopolskiego oddziału Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość<sup>68</sup>, po wcześniejszej konfiskacji dokumentów znajdujących się w zasobach organizacji żydowskich. Jak zatem widać, ofiarami represji, które w pierwszej kolejności szczególnie dotkliwie uderzyły w polskich patriotów, byli również Żydzi (polscy patrioci żydowskiego pochodzenia). Za zdarzenie o symbolicznym znaczeniu w interesującym nas kontekście może uchodzić publiczna egzekucja z 22 września 1939 r. na konińskim rynku (pl. Wolności), której ofiarami byli Polak Aleksander Kurowski w wieku ok. czterdziestu lat oraz siedemdziesięcioletni Markus/Mordechaj Słodki – przedstawiciel miejscowej społeczności żydowskiej, obywatel polski (obaj zostali siłą zabrani z miejsc pracy znajdujących się na jednej ulicy – Kurowski był właścicielem restauracji na ul. 3 Maja, Słodki handlował materiałami, pasmanterią i tanią bielizną w pobliskim kramiku<sup>69</sup>). Jak stwierdza autor książki *Uporczywe echo* powstałej na bazie rozmów przeprowadzonych z żyjącymi w Wielkiej Brytanii, USA i Izraelu autorami konińskiej książki pamięci z 1968 r. (*Sefer Kehilat Konin be-Perichata u-be-Churbana*, tłum. hebr. – *Konin w czasie rozkwitu i zagłady*), Theo Richmond (sam będący potomkiem Żydów z Konina):

[...] Egzekucja katolika i chasyda była widowym dla wszystkich symbolem jedności w cierpieniu pomiędzy Żydami a nie-Żydami. Chciałoby się powiedzieć, że zbliżyła te dwa narody, ale tak się nie stało. Każda ze stron skupiła się na własnym ocaleniu. Żydzi czuli się bardziej zagrożeni, nie mogli też zanadto liczyć na obronę ze strony sąsiadów chrześcijan. Jest prawdą, że miały miejsce akty odwagi i ludzkiej solidarności wobec Żydów, może nie tak częste, jak dziś utrzymują niektórzy Polacy, ale znacznie częstsze niż gotowi są przyznać [...] <sup>70</sup>.

Słowa Richmonda warto traktować jako istotną wskazówkę metodologiczną w badaniach nad ratunkiem/pomocą. Faktycznie, resentymenty, o których była mowa w poprzedniej części, ponownie dały o sobie znać w pierwszych dniach września 1939 r. Gienek Bergman wspomina o tym, że jeszcze przed wkroczeniem Niemców do miasta (tj. 10 września) Polacy oskarżyli garstkę starszych niemieckojęzycznych Żydów o szpiegostwo na rzecz Niemiec – polegać miała na ukrywaniu broni i pozostawianiu odznaczeń naprowadzających niemieckich lotników na strategiczne cele. W drodze do więzienia obrzucano ich ziemniakami (jak pisze: „była to zapowiedź ciężkiego losu, który ich czekał”<sup>71</sup>). Wizerunek ten ulegnie zmianie kilka miesięcy później, gdy Żydzi razem z Polakami umieszczeni zostali w obozie przesiedleńczym w poznańskiej dzielnicy Główna

<sup>67</sup> Por. A. Ziółkowska, *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 385-386.

<sup>68</sup> Por. Ibidem, s. 382-385.

<sup>69</sup> Por. m.in. T. Richmond, *Uporczywe Echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 92-98 i n.; J. Gulczyński, *Egzekucja z 22 września 1939 roku w Koninie*, Kronika Wielkopolski, 3 (159), 2016, s. 50-62; M. Kaźmierczak, *Znak, ideologia, zapomnienie. Uwagi o grobie upamiętniającym zagładę Żydów w lesie Niesłusz-Rudzica*, Pamiętnik Literacki, 4/2013, s. 241-243.

<sup>70</sup> T. Richmond, *Uporczywe Echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 98.

<sup>71</sup> E. Bergman, *Survival Artist: A Memoir of the Holocaust*, op. cit., s. 17.

(*Lager Głowna*), następnie deportowani na przełomie 1939 i 1940 r. do Generalnego Gubernatorstwa na przełomie; a zwłaszcza po 1941 r., z pojawieniem się żydowskich robotników przymusowych z getta łódzkiego i wschodnich regionów Kraju Warty (por. na kolejnych stronach) – Żydzi postrzegani być zaczęli nie jak agencji/sojusznicy Niemców, lecz ich ofiary (z pewnością myśleli tak udzielający ratunku/pomocy, nie wiadomo jednak, czy było to powszechnie podzielane przekonanie). Na tzw. „ziemiach wcielonych” Polaków i Żydów prześladowano pod względem rasowym jako *Untermenschen* i politycznym jako propagatorów komunizmu (mit Żydokomuny był bowiem silnie obecny w nazizmie<sup>72</sup>) / *Polnischen Banditen* (zbiorcze określenie członków polskiego podziemia, weteranów walk niepodległościowych – np. powstańców wielkopolskich, księży, akademików; patriotycznie usposobionych Polaków i Polek).

### Wysiedlenia

Dla władz III Rzeszy szczególnie istotnym instrumentem „zniemczenia” (*Germanisierung*) nowo przyłączonych wschodnich peryferii ich państwa, łącznie zamieszkałych przez niemal 8 milionów Polaków (7 817 000 – na podstawie statystyk Urzędu ds. Polityki Rasowej<sup>73</sup>) stały się masowe wysiedlenia. Do załamania się ofensywy na ZSRR pod koniec 1941 r. stanowiły też główną metodę za pośrednictwem której zamierzali oni pozbyć się ludności żydowskiej<sup>74</sup>, której liczba wraz z okupacją Polski powiększyła się o ponad 3 miliony (3 114 000 – według spisu powszechnego z 1931 r., liczba ta z pewnością była większa; z czego prawie pół miliona

---

<sup>72</sup> Por. m.in. P. Hanebrink, *A Specter Hounding Europe: The Myth of Judeo-Bolshevism*, Cambridge, MA-London, 2018, s. 1-10, 83-121, 122-162; J. Herf, *The Jewish Enemy: Nazi propaganda during World War II and the Holocaust*, Cambridge, MA-London 2006, s. 92-137; S. Friedlander, *Nazi Germany and the Jews, 1933-1945: Abridged Edition*, op. cit., s. 67; Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution: The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939-March 1942*, op. cit., s. 224, 247-248 i n.; P. Longerich, *Holocaust: The Nazi Persecution and Murder of the Jews*, op. cit., s. 180-182 i n.

<sup>73</sup> Por. *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographics / Area and population data in 1939 for Nazi Gaue that included annexed territories of Poland*, [https://en.wikipedia.org/wiki/Polish\\_areas\\_annexed\\_by\\_Nazi\\_Germany](https://en.wikipedia.org/wiki/Polish_areas_annexed_by_Nazi_Germany) (odczyt: 31.12.2019).

<sup>74</sup> Wbrew poglądom intencjonalistów, dominującym w pierwszych kilku dekadach po 1945 r., zgodnie z którymi eksterminacja ludności żydowskiej stanowiła konsekwencję planu założonego przez Adolfa Hitlera i czołowych przywódców Trzeciej Rzeszy jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, aktualnie wśród badaczek i badaczy zajmujących się historią Zagłady panuje konsensus odnośnie tego, iż przed 1939 r. i w początkowym okresie wojny „kwestię żydowską” usiłowano rozwiązać za pośrednictwem szeroko zakrojonych działań migracyjnych i „eksterminacji pośredniej” (ludność żydowska, po przetransferowaniu jej na nieżyłne, słabo rozwinięte tereny – Madagaskar/Europa Wschodnia – pozostawiona sama sobie miała zacząć stopniowo wymierać). Zwrot od deportacji do eksterminacji nastąpił ewolucyjnie, przy czym decydujący okazał się być okres kilku miesięcy od lata 1941 r. do wiosny 1942 r. Najistotniejszymi czynnikami determinującymi zmianę kursu były zaś najprawdopodobniej: rozczarowanie spowodowane pierwszymi niepowodzeniami na froncie wschodnim, niedobory w aprowizacji determinujące konieczność/potrzebę zastosowania bardziej radykalnych środków, duża autonomia lokalnych aparatczyków. Por. m.in. K. Schleunes, *The Twisted Road to Auschwitz: Nazi Policy Toward German Jews, 1933-1939*, Urbana, IL-Chicago 1970; Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution: The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939-March 1942*, op. cit. Zarys sporu pomiędzy intencjonalistami a funkcjonalistami por. np. Sz. Pietrzykowski, *Wokół intencjonalistycznych i funkcjonalistycznych prób wyjaśnienia Zagłady*, Meritum, 2016, t. VIII, s. 285-310.

(495 000 – źródło: Urząd ds. Polityki Rasowej<sup>75</sup>) pochodziła z zaanektowanych terytoriów – najwięcej z Kraju Warty (322 000 – źródło: Urząd ds. Polityki Rasowej<sup>76</sup>; ponad 50 tys. z przedwojennego województwa poznańskiego w granicach po reformie z 1 kwietnia 1938 r. [56 000 na podstawie statystyk Urzędu Województwa Poznańskiego<sup>77</sup>]. Statystyk i demograf Stanisław Waszak, pracownik Uniwersytetu Poznańskiego, w publikacji z 1946 r. podał nieco odmienne dane liczbowe: według jego obliczeń tereny przyłączone do Rzeszy zamieszkiwało niemal 9 milionów Polaków (8 900 000) – wliczając w to niespełna pięciomilionową polską ludność Kraju Warty (4 933 000) oraz ponad 600 tys. Żydów (603 000) – 384 500 w samym Warthelandzie<sup>78</sup>. Zadanie całkowitego przekształcenia stosunków narodowościowych na tych terenach, gdzie przed wrześniem Niemcy stanowili zdecydowaną mniejszość – ok. 600 tys. osób (598 000 – źródło: Urząd ds. Polityki Rasowej<sup>79</sup>; 600 000 – obliczenia S. Waszaka<sup>80</sup>), z czego w Kraju Warty ponad 300 tys. osób (309 000 – źródło: Urząd ds. Polityki Rasowej<sup>81</sup>; 325 000 – obliczenia S. Waszaka<sup>82</sup>), tj. poniżej 10% ogólnej liczby ludności – i uczynienia ich „czysto niemieckimi” powierzono Heinrichowi Himmlerowi, który 7 października 1939 r. został Komisarzem Rzeszy dla Umocnienia Niemieckości (*Reichkommissar für die Festigung deutschen Volkstums – RKFDV*). Zakres jego działalności obejmował nie tylko *Neureich*, lecz całą okupowaną przez Niemcy Europę<sup>83</sup>. Już w dniu 30 października 1939 r. Himmler sformułował specjalne zarządzenie, w którym wezwał on do przesiedlenia od Żydów z Rzeszy właściwej (nie nastąpiło to wcześniej niż w październiku 1941 r.<sup>84</sup>), Kraju Warty oraz pozostałych ziem wcielonych do specjalnie utworzonego rezerwatu na Lubelszczyźnie, między Bugiem, Wisłą i Sanem (tzw. Plan Nisko<sup>85</sup>) w okresie od listopada 1939 r. do marca

---

<sup>75</sup> Por. *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographies / Area and population data in 1939 for Nazi Gaue that included annexed territories of Poland*, op. cit.

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> Por. I. Kowalski, *Mniejszość żydowska w województwie poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 43.

<sup>78</sup> Por. *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographies / The 1939 total population of Nazi German Gaue including annexed territories*, [https://en.wikipedia.org/wiki/Polish\\_areas\\_annexed\\_by\\_Nazi\\_Germany](https://en.wikipedia.org/wiki/Polish_areas_annexed_by_Nazi_Germany) (odczyt: 31.12.2019); S. Waszak, *Bilans walki narodowościowej rządów Greisera*, Przegląd Zachodni, Nr 6, 1946, s. 481-510.

<sup>79</sup> *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographies / Area and population data in 1939 for Nazi Gaue that included annexed territories of Poland*, op. cit.

<sup>80</sup> *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographies / The 1939 total population of Nazi German Gaue including annexed territories*, op. cit.; S. Waszak, *Bilans walki narodowościowej rządów Greisera*, op. cit.

<sup>81</sup> *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographies / Area and population data in 1939 for Nazi Gaue that included annexed territories of Poland*, op. cit.

<sup>82</sup> *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographies / The 1939 total population of Nazi German Gaue including annexed territories*, op. cit.; S. Waszak, *Bilans walki narodowościowej rządów Greisera*, op. cit.

<sup>83</sup> Por. M. Rutowska, *Niemieckie wysiedlenia i przesiedlenia ludności na okupowanych ziemiach polskich (1939-1940)* [w:] *Historia i pamięć. Masowe przesiedlenia, 1939-1945-1949*, op. cit., s. 13 i n. Por. także: M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa, 1939-1941*, op. cit., s. 21-22 i n.

<sup>84</sup> Por. M. Siek, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. XVIII i n.; A. Ziółkowska, *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 386 i n.

<sup>85</sup> Por. Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution: The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939-March 1942*, op. cit., s. 36-43; D. Cesarani, *Eichmann. Jego życie i zbrodnie*, tłum. J. Lang, Zakrzewo 2008, s. 107-109; *Nisko and Lublin Plan*, [https://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%20205965.pdf](https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%20205965.pdf) (odczyt: 31.12.2019).



1940 r. Na podstawie tego rozporządzenia oszacowana została ogólna liczba Żydów zamieszkałych w Kraju Warty. A. Greiser, przy pełnym poparciu ze strony Himmlera i Reinharda Heydricha – szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt* – RSHA), który w telegramie z 21 września 1939 r. do dowódców wszystkich grup operacyjnych policji bezpieczeństwa zawarł ogólne założenia planu eliminacji skupisk żydowskich zakładające ich koncentrację w jednym miejscu, deportację, a w dalszej przyszłości również biologiczne wyniszczenie – opracował dwa plany krótkoterminowe (*Nahpläne*), uzupełnione o plan przejściowy (*Zwischenplan*), w jakich obok Żydów zapowiadał również wysiedlenie Polaków.

Jak stwierdza Maria Rutowska, był on przeciwnikiem metody zakładającej germanizację Polaków na miejscu, która, wedle jego przekonania, poniosła fiasko w czasie zaborów. Wyraził to w jednej ze swych wypowiedzi: „[...] Zniemczenie Warthegau oznacza [...], że żaden inny naród oprócz niemieckiego nie ma prawa tu mieszkać. To jest różnica między moją kolonizacją, a starą kolonizacją w sensie bismarckowskim”<sup>86</sup>. Zapowiedział w nich wysiedlenie z Kraju Warty do połowy grudnia 80 tys. Polaków i Żydów, (*1 Nahplan*), ok. 600 tys. osób w 1940 r. (*Zwischenplan*) i 800 tys. (*2 Nahplan*). Polacy i Żydzi mieli zostać zastąpieni Niemcami etnicznymi (*Volksdeutschen* – inna kategoria niż tzw. „Niemcy właściwi”, *Reichsdeutschen*, tj. zamieszkujących Rzeszę w granicach z 1871 r.<sup>87</sup>) z państw bałtyckich (element miejski – oni w głównej mierze zajęli nieruchomości pozostawione przez Żydów) oraz Wołynia, Lubelszczyzny czy Besarabii (ich z kolei osiedlano głównie na wsi, skąd wypędzano polskich chłopów<sup>88</sup>). Jedynie pierwszy plan udało się zrealizować w całości zgodnie z założeniami. Realizacja wysiedleń przedstawiała się następująco:

- Do 17 grudnia 1939 r. deportowano z Kraju Warty 87 833 osoby; w tym 851 Żydów, głównie z Poznańskiego (1 etap).
- Od 10 lutego do 15 marca 1940 r. deportowano 40 128 osób; ponadto w kwietniu, w kolejnych pięciu transportach (w tym dwóch autobusowych), deportowano kolejnych 161 Żydów, również z Poznańskiego i „starej Rzeszy” (*Altreich*) (2 etap).
- Od maja 1940 r. do 20 stycznia 1941 r. deportowano 121 594 osób (3 etap – najdłuższy i najintensywniejszy).
- Do 15 marca 1941 r. dodatkowo wysiedlono 19 226 osób (w tym 2140 Żydów) (4 etap)<sup>89</sup>.

---

<sup>86</sup> Por. M. Rutowska, *Niemieckie wysiedlenia i przesiedlenia ludności na okupowanych ziemiach polskich (1939-1940)*, op. cit., s. 15.

<sup>87</sup> O rozróżnieniu między tymi dwoma kategoriami ludności por. m.in. *Volksdeutsche – Reichsdeutsche*, <http://www.nationalsozialismus.at/lexikon/volksdeutsche300.htm> (odczyt: 31.12.2019). O konfliktach o uznanie i podział zasobów na przykładzie tzw. Niemców bałtyckich w Kraju Warty i postępującym rozczarowaniu zastaną przez nich sytuacją, por. V. Hoyer, „*Volksgemeinschaft*” im Werden? „*Baltendeutsche*” im Warthegau 1939–1941, *Rocznik Polsko-Niemiecki*, nr 27, 2019, s. 31-43.

<sup>88</sup> O przesiedleniach tzw. Niemców wołyńskich por.: *Umsiedlung der Wolhyniendeutschen, 1939/1940*, <https://www.myvolyn.de/wolhynien-spezial/umsiedlung-1939.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>89</sup> Por. m.in. M. Rutowska, *Niemieckie wysiedlenia i przesiedlenia ludności na okupowanych ziemiach polskich (1939-1940)*, op. cit., s. 15; M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa, 1939-1941*, op. cit., s. 45-58 i n.; Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution: The*

Ogólnie, w okresie od grudnia 1939 do 1941 r., z Kraju Warty do GG wysiedlono ok. 280 600 osób. Zgodnie z ustaleniami S. Waszaka, w ciągu tych niespełna dwóch lat liczba Niemców zamieszkałych Kraj Warty zwiększyła się z ponad dwukrotnie, z ok. 325 tys. do 786 500 osób (wzrost o 146%). W 1943 r. region ten zamieszkiwał już niemal milion Niemców (946 453)<sup>90</sup>. Kraj Warty był największym poligonem doświadczalnym, jeśli idzie o politykę migracyjną Rzeszy, niemniej, biorąc pod uwagę przytaczane wcześniej, ambitne plany Greisera, trudno ją uznać za sukces. Na przeszkodzie w realizacji tych zamierzeń stał szereg czynników, m.in. jego spór z zarządcą Generalnego Gubernatorstwa Hansem Frankiem, który nie zgadzał się na przyjęcie kolejnych grup uchodźców, z racji trudności aprowizacyjnych i żywieniowych; jak również realizacja celów wojennych (Francja, ZSRR) i związane z tym zapotrzebowanie na środki budżetowe i infrastrukturę<sup>91</sup>.

O ile zahamowanie i ostateczne zaniechanie wysiedleń zmusiło Greisera do dokonania pewnych ustępstw na rzecz Polaków<sup>92</sup>, nie można tego powiedzieć w odniesieniu do Żydów. W ich przypadku zastąpiono je gettoizacją a począwszy od jesieni 1941 r. – eksterminacją, z początku za pośrednictwem zbiorowych rozstrzeliwań i śladowego/eksperymentalnego użycia tzw. *Gaswagen* (Kazimierz Biskupi), zaś od grudnia 1941 r. w całości już tę drugą metodą, w ośrodku zagłady Kulmhof (Chełmno nad Nerem) – pierwszym na ziemiach polskich. Przebieg deportacji (i późniejszej zagłady) społeczności żydowskich zamieszkałych w Kraju Warty szczegółowo przedstawiła Danuta Dąbrowska w swym artykule opublikowanym w 1955 r. w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego”, posiłkując się przy tym ankietami od Rad Narodowych w gminach miejskich i wiejskich<sup>93</sup>. Najwcześniej rozpoczęły się na terytoriach usytuowanych najbliżej dawnych granic Rzeszy – prowincja poznańska, w której znajdowało się ok. 4,5 tysiąca Żydów, praktycznie stała się *judenrein* już na początku 1940 r. Żydów z Poznania i okolicznych gmin (Kórnik, Swarzędz, Śrem, Żabikowo) umieszczono od początku grudnia 1939 r. w obozie przesiedleńczym (*Durchgangslager*) Główna przy ul. Bałtyckiej, skąd 12/13 grudnia<sup>94</sup> wyruszył transport składający się z 851 Żydów, wśród których znalazł

---

*Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939-March 1942*, op. cit., s. 43-54, 54-63, 63-72 i n.; *Wartheland / Zwangsermanisierung und Holocaust*, <https://de.wikipedia.org/wiki/Wartheland> (31.12.2019). Por. przyp. 72.

<sup>90</sup> Por. *Polish areas annexed by Nazi Germany / Demographics / The 1939 total population of Nazi German Gaue including annexed territories*, op. cit.; S. Waszak, *Bilans walki narodowościowej rządów Greisera*, op. cit.; 489.

<sup>91</sup> Por. Ch.R. Browning, *The Origins of the Final Solution: The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939-March 1942*, op. cit., s. 430-431.

<sup>92</sup> Greiser złagodził represje względem Polaków pod koniec 1943 r. kierując się sformułowanym w listopadzie tego roku ogólnym zaleceniem Himmlera, zgodnie z którymi społeczeństwo polskie należy w dalszym stopniu zastraszać, jednocześnie, przy wykorzystaniu odpowiednich działań perswazyjnych i propagandowych, np. faworyzowaniu wybranych grup względem drugich, starać się pozyskać lojalność części Polaków. Greiser, jak twierdził, w stosunku do Polaków starał się postępować w myśl maksymy „surowo, ale sprawiedliwie”. Por. A. Gąsiorowski, *Polityka niemiecka na ziemiach okupowanych [w:] Polski wiek XX*, Warszawa 2010, s. 75, [https://bon.edu.pl/media/book/pdf/Polityka\\_niemiecka\\_na\\_ziemiach-AG.pdf](https://bon.edu.pl/media/book/pdf/Polityka_niemiecka_na_ziemiach-AG.pdf) (odczyt: 31.12.2019); C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2011, s. 287-289.

<sup>93</sup> Por. D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk Żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej* [tabela załączona do artykułu], op. cit., s. 155-184.

<sup>94</sup> Por. M. Rutowska, *Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940)*, Poznań 2008; *Listy transportowe Żydów poznańskich wywiezionych zimą 1939-40 r. z*

się również ostatni rabin poznańskiej gminy wyznaniowej, Dawid Szyje Sender, w kierunku Ostrowa Lubelskiego. Na początku kwietnia na Główną ponownie trafiła grupa składająca się ze 161 Żydów z Poznańskiego i „Rzeszy właściwej” (*Altreich*), którzy przetransportowani zostali czterema transportami w nieznanym kierunku. Nieznane są przypadki pomocy/ratunku Żydom w *dulagu* Główna. Zważywszy na fakt, że przebywali tam razem z Polakami, choć odizolowano ich w baraku nr 1, nie można tego wykluczać. Ich obecność została odnotowana, o czym świadczą dwie relacje przytaczane przez A. Ziółkowską. W pierwszej z nich Michał Rutnicki opowiada o pierwszym transporcie:

Z ważniejszych wydarzeń obozu wysiedleńczego w [sic] Główniej chcę zwrócić uwagę na wysiedlenie Żydów. Żydzi przybyli wskutek nakazu niemieckiego do obozu na początku grudnia. Wieźli na furmankach znaczną część swego dorobku. Dziwiliśmy się bardzo, że pozwolono Żydom tyle zabrać<sup>95</sup>. Umieszczono ich w baraku II [faktycznie w baraku nr I – przyp. A.Z.]. Po kilku dniach podstawiono dla Żydów (a było ich około 1000 osób) wagony osobowe. Bagaż kazano załadować im do specjalnych dwóch, względnie trzech wagonów towarowych. Dziwiliśmy się znowu, że Niemcy wywożą Żydów w wagonach osobowych. Okazało się jednak, że Żydzi zostali potraktowani gorzej. Wagony osobowe z Żydami odeszły, a pozornie do nich doczepione wagony towarowe pozostały i Niemcy wyładowali cały dobytek żydowski, umieszczając go w jednym z baraków<sup>96</sup>.

Okoliczności drugiego transportu są już bardziej enigmatyczne:

Żydzi w obozie byli dwa razy: za pierwszym razem byli to Żydzi poznańscy, za drugim Żydzi z Altreichu. Nie umiem powiedzieć, ilu Żydów poznańskich przebywało w obozie [...] Zamieszkali w specjalnym ogrodzeniu w baraku pierwszym. [...] Mieli też swoje własne ustępy odgródzone od innych. Znajdowały się w nich napisy «Für Sara», «Für Izaak». [...] Żydzi chowali w swoim baraku pod słomę złoto, dolary i inne wartościowe przedmioty. Ponieważ warstwa słomy była gruba, Żydzi nie mogli już potem tych rzeczy znaleźć i wyjechali z obozu bez nich. Gdy Polacy później uprzętałi barak po Żydach, znaleźli nieraz kosztowności i w ten sposób niejeden wzbogacił się. Na początku obozu było w baraku I bardzo mało słomy, później było jej dużo. Gdy Żydzi wyjeżdżali, niektórzy z nich zabrali walizki do przedziału, inni załadowali je do specjalnego wagonu towarowego na końcu pociągu. Ten wagon zastał. Druga grupa żydowska była mniejsza. Wyśniła ona, wynosiła ona około 70 osób [w rzeczywistości było to 161 osób – Sz.P]. Byli to bez wyjątku ludzie starzy, zwolnieni z jakiego obozu koncentracyjnego. W baraku II mieścił się dla nich specjalny oddział, lecz można się było z nimi stykać, nie było zatem

---

*obozu Poznań-Główna do Generalnej Guberni*, oprac. R. Witkowski, Kronika Miasta Poznania, 1/2009 (*Poznańscy Żydzi II*), s. 206-247; Z. Pakuła, *Wynani, wysiedleni, deportowani (80. Rocznica wysiedlenia Żydów z Poznania)*, Miasteczko Poznań, 3-4 (36-37), 2019, s. XXX.

<sup>95</sup> Przy wysiedlaniu ludności polskiej obowiązywała zasada „Polak może zabrać ze sobą tyle, ile zdoła unieść” (*Der Pole könnte mit das mitnehmen, was er tragen kann*). Zabronione było zabieranie ze sobą jakichkolwiek kosztowności czy gotówki przekraczającej – w zależności od wypadku – od dwudziestu do dwustu złotych. Por. m.in. J. Gumkowski, *Proces Artura Greisera, namiestnika Rzeszy w Poznaniu*, op. cit., s. 46 i n.; M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa, 1939-1941*, op. cit., s. 61-91.

<sup>96</sup> IZ, Dok III-21, materiały dotyczące przeżyć mieszkańców Poznania podczas okupacji hitlerowskiej, cyt. za: A. Ziółkowska, *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 388.

ograniczeń w poruszaniu się. Pobyt ich trwał kilka tygodni wiosną 1940 r. Dokąd ich wywieziono, nie wiadomo<sup>97</sup>.

Poznań pozostawał bez Żydów przez niespełna rok. Już pod koniec 1940 r. Niemcy zaczęli tworzyć gęsto rozmieszczoną sieć obozów pracy przymusowych różnej proveniencji (roboty rolne, komunalne, wodno-melioracyjne, drogowe, kolejowe itp.), skoncentrowanych głównie w zachodniej, północnej i południowej części Kraju Warty, do których sprowadzano tysiące Żydów, zwłaszcza z rejencji łódzkiej. W samym Poznaniu miało być ich ok. 12 tysięcy<sup>98</sup>. Z tego też względu należy rozgraniczyć okupacyjny los *Żydów poznańskich* (miejszem ich kaźni była głównie Lubelszczyzna<sup>99</sup>) a *Żydów w Poznaniu*, z których żaden najprawdopodobniej nie pochodził tego miasta (to może być przyczyną dotychczasowej niepamięci o tym zjawisku<sup>100</sup>) (por. następne strony). Obok Głównej, inny obóz przesiedleńczy znajdował się w Buku, dokąd 7 listopada 1939 r. trafiło ok. 1300 Żydów z okolicznych miejscowości w północno- i środkowo-zachodniej Wielkopolsce<sup>101</sup> (Grodzisk Wlkp., Lwówek, Międzychód, Nowy Tomyśl, Oborniki, Pniewy, Rogoźno Wlkp., Ryczywół, Szamotuły, Wronki), następnie przewiezieni zostali w różne miejsca na obszarze całej GG. W dwóch pozostałych rejencjach (inowrocławskiej i łódzkiej) deportacje obejmowały przede wszystkim zachodnie powiaty. Jeżeli idzie o *Regierungsbezirk Hohensalza*, to ok. 10 grudnia 1941 r. 1139 Żydów z Koła przetransportowano do Izbicy Lubelskiej<sup>102</sup>, w transporcie z 29 listopada 1939 r. wywieziono ok. 1000 Żydów z Konina do Ostrowca Świętokrzyskiego<sup>103</sup> (wśród pasażerów znalazła się m.in. Frania Beatus, łączniczka po aryjskiej stronie Warszawy z ramienia syjonistycznej organizacji Dror, współpracowniczka Icchaka „Antka” Cukiermana<sup>104</sup>), 9 marca 1941 r.

<sup>97</sup> IZ, Dok III-21, materiały dotyczące przeżyć mieszkańców Poznania podczas okupacji hitlerowskiej (relacja Alfonsa Machalli), cyt. za: A. Ziółkowska, *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 390-391.

<sup>98</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji (1941-1943)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 70-102.

<sup>99</sup> Większość Żydów z Poznania przetransportowano w okolice miejscowości Ostrów Lubelski. Osoby, które zdecydowały się pozostać w miejscu zostały zamordowane w dwóch pobliskich obozach zagłady powstałych w ramach *Aktion Reinhard* – Bełżcu i Sobiborze – bądź na Majdanku. Pozostali Żydzi starali się przedostać do ZSRR bądź większego getta (Warszawa, Lublin, Łódź). Por. D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w Kraju Warty w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 174-175 [tabela 16]. Inną destynacją był Ostrowiec Świętokrzyski. Por. H.C., Steinitz, J. Kubiak (wstęp i tłum.), *Zagłada rodziny Steinitzów*, op. cit., s. 168-184.

<sup>100</sup> Zagadnieniu (nie)pamięci odnośnie Żydów w znaczącej części poświęcony został numer 1/2012 pisma społeczno-kulturalnego Miasteczko Poznań. Por. m.in. K. Kuczyńska-Koschany, J. Roszak, *Upominanie / Odpominanie. Poznańska synagoga w tekstach poetyckich*, 1 (6), 2009, Miasteczko Poznań, 50-53; Z. Pakuła, *Obecność / Nieobecność*, Miasteczko Poznań, 1 (10), 2012, s. 5-11; M. Borowicz, *Obiekt pamięci / obiekt niepamięci. Historia Pomnika Ofiar Obozu Pracy dla Żydów w Poznaniu*, Miasteczko Poznań 1 (10), 2012, s. 26-35; K. Baraniak, *Po co sadzić tulipany? Poznańskie miejsca pamięci i niepamięci*, Miasteczko Poznań, 1 (10), s. 44-51; Z. Pakuła, *Meandry rewitalizacji*, Miasteczko Poznań, 3-4 (13), s. 52-69; Z. Pakuła, *Bez Niemców i Żydów Poznań schodzi na psy!*, Miasteczko Poznań, 2 (9), 2011, s. 6-9.

<sup>101</sup> Por. D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w Kraju Warty w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 174-175 [tabela 16].

<sup>102</sup> Ibidem, s. 169 [tabela 12].

<sup>103</sup> Ibidem, s. 170 [tabela 13]; T. Richmond, *Uporczywe Echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 100-101.

<sup>104</sup> O Frani Beatus por. m.in. I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat). Wspomnienia, 1939-1946*, op. cit., s. 113-114; 248-250, 252-255, 266-267, 273-274, 277, 326; C. Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, tłum. M. Krych, Warszawa 1999, s. 46-49, 161; J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op. cit.; USHMM,

kolejny transport zawierający 1000 Żydów z Grodźca, Rzgowa oraz Zagórowa, wyruszył na Lubelszczyznę<sup>105</sup> (Krasnystaw, Izbica Lubelska, Józefów). Najliczniejszą grupą uchodźców w *Regierungsbezirk Litzmannstadt* byli Żydzi z Kalisza (ok. 25 000) – trafili oni przede wszystkim do Warszawy<sup>106</sup>; do GG wywiezieni zostali także Żydzi z okolicznych Błazsek<sup>107</sup>.

W Warthegau miały też miejsce migracje wewnętrzne – dotyczyły one przede wszystkim Żydów: jak wspomniano już wcześniej Żydzi z miejscowości w powiecie konińskim zostali przeniesieni do gett wiejskich w Grodźcu i Rzgowie oraz w Zagórowie, co następowało (z przerwami) od listopada 1939 r. do lipca 1940 r.<sup>108</sup> (byli oni pierwszymi ofiarami *Endlösung* w Kraju Warty); w połowie lutego 1940 r. do getta w Koźminku wysłano ok. 800 Żydów ze Stawiszyna<sup>109</sup> a ok. 80 Żydów z Kalisza trafiło do pobliskiego Opatówka<sup>110</sup>; 2 października 1940 r. ok. 150 rodzin żydowskich z Koła i Babiaku Niemcy przenieśli do gett wiejskich w Bugaju i Nowinach Brdowskich<sup>111</sup>; 20 października 1941 r. ok 4000 Żydów z miejscowości w powiecie tureckim (Brudzew, Dobra, Turek, Tuliszków, Uniejów, Władysławów) wydano do getta wiejskiego w Kowalach Pańskich<sup>112</sup>; w getcie łódzkim oraz gettach w okolicznych miejscowościach (np. Piotrkowie Trybunalskim) trafiali (w różnym czasie) Żydzi z Gniezna, Gostynia, Krotoszyna, Koźmina Wlkp., Kórnika<sup>113</sup> oraz pozostali Żydzi po likwidacji gett w Kaliszu, Koźminku i Kowalach Pańskich<sup>114</sup>. Dla osób tych, oprócz tragicznych warunków życia w gettach, jeszcze jednym utrapieniem była dola wygnańców. Masowe przemieszczenia z Kraju Warty do GG bądź też w obrębie samego Kraju Warty w odniesieniu do społeczności żydowskiej obrazuje poniższa tabela opracowana przez Danutę Dąbrowską.

**Tabela nr XX: Masowe przemieszczenia (i późniejsze losy) Żydów z Kraju Warty w latach 1939-1942**

Rejencja poznańska (Regierungsbezirk Posen)*			
Powiat i miejscowość	Liczba Żydów przed I września 1939 r.	Przesiedlenia i uchodźstwo wrzesień-grudzień 1939 r.	Wsiedlenia w 1939 r.
<b>Pow. Chodzież</b> m. Chodzież m. Szamocin m. Margonin gm. Budzyń	19 Żydów 23 Żydów 5 Żydów 7 Żydów	W okresie wrzesień-grudzień 1939 r. wszyscy zostali przesiedleni do Włoszczowej w dystr. radomskim (Generalna Gubernia - GG)	

*Oral history interview with Helena Balicka Kozłowska*, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn507653> [materiał filmowy do obejrzenia w całości na stronie USHMM, taśma 2 z 2, 34:46-35:48] (odczyt: 31.12.2019).

<sup>105</sup> Por. D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w Kraju Warty w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. [tabela 13], s. 171.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 159 [tabela 3].

<sup>107</sup> Ibidem, s. 159 [tabela 3].

<sup>108</sup> Ibidem, s. 170-171 [tabela 13].

<sup>109</sup> Ibidem, s. 159 [tabela 3].

<sup>110</sup> Ibidem, s. 159 [tabela 3].

<sup>111</sup> Ibidem, s. 169 [tabela 12].

<sup>112</sup> Ibidem, s. 163 [tabela 7].

<sup>113</sup> Ibidem, s. 157 [tabela 1], s. 166 [tabela 9], s. 174 [tabela 16], s. 175.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 159 [tabela 3], s. 163 [tabela 7]. Więcej informacji odnośnie deportacji ludności żydowskiej z i w Kraju Warty i pozostałych miejsc w Polsce i Europie por. *Yad Vashem / Digital Collections / Holocaust (Shoah) Deportation Database*, <https://deportation.yadvashem.org/index.html?language=en> (odczyt: 31.12.2019).

<b>Pow. Czarnków</b> m. Wieleni**	26 Żydów	Przesiedleni 7 listopada 1939 r. w kierunku Czarnkowa	
<b>Pow. Gostyń</b> m. Krobia	2 rodziny żydowskie	Przesiedlone 24 listopada 1939 r. do Łodzi	
<b>Pow. Jarocin</b> m. Jarocin	52 Żydów	Przesiedleni 22 października 1939 r. do GG	
<b>Pow. Krotoszyn</b> m. Koźmin Wlkp. gm. Dobrzyce m. Krotoszyn	85 Żydów 1 rodzina żydowska 17 Żydów	Żydzi z Koźmina zostali przesiedleni pod koniec listopada 1939 r. do Łodzi i GG  Żydzi z Dobrzyce i Krotoszyna zostali przesiedleni 16 października 1939 r. w kierunku Łodzi	
<b>Pow. Leszno</b> m. Leszno	172 Żydów	[?] – los nieznan	
<b>Pow. Międzychód</b> m. Sieraków	[?] – liczba nieznan	Żydzi z Sierakowa zostali przesiedleni 7 listopada 1939 r. do GG przez Buk	
<b>Pow. Nowy Tomyśl</b> m. Lwówek m. Buk m. Grodzisk Wlkp.	28 Żydów 33 Żydów 13 Żydów	Żydzi ze Lwówka zostali przesiedleni 7 listopada 1939 r. do GG przez Buk  Żydzi z Buku zostali przesiedleni 9 grudnia 1939r. do obozu w Młyniewie, potem do GG  Żydzi z Grodziska Wlkp. zostali przesiedleni 7 listopada 1939 r. do GG przez Buk  1300 Żydów deportowanych do Buku zostało przesiedlonych do GG 9 grudnia 1939 r.	7 listopada 1939 r. – 1300 Żydów z bliższych i dalszych okolic
<b>Pow. Oborniki</b> m. Oborniki gm. Ryczywół grom. Ryczywół m. Rogoźno Wlkp.	ok. 60 Żydów  ok. 31 Żydów ok. 21 Żydów	Żydzi z Obornik, Ryczywołu i Rogoźna Wlkp. zostali przesiedleni 7 listopada do GG przez Buk	
<b>Pow. Poznań</b> m. Poznań gm. Żabikowo m. Swarzędz	ok. 1500 Żydów 1 rodzina żydowska 23 Żydów	Żydzi z Poznania zostali przesiedleni 12 grudnia 1939 r. do Ostrowa Lubelskiego i innych miejscowości na Lubelszczyźnie  Żydzi z Żabikowa i Swarzędza zostali przesiedleni we wrześniu 1939 r. do Poznania	
<b>Pow. Rawicz</b> m. Rawicz	7 Żydów	Uszli przed wkroczeniem hitlerowców	
<b>Pow. Szamotuły</b> m. Szamotuły m. Wronki m. Pniewy	88 Żydów 31 Żydów 14 Żydów	Żydzi z Szamotuł, Pniewów i Wronek zostali przesiedleni 7 listopada do GG przez Buk	
<b>Pow. Śrem</b> m. Kórnik	36 Żydów	Żydzi z Kórnik zostali przesiedleni 12 grudnia 1939 r. do Kalisza i Łodzi	

m. Śrem	26 Żydów	Żydzi ze Śremu zostali przewiezieni w październiku 1939 r. do obozu przejściowego w Poznaniu	
<b>Pow. Środa</b> m. Środa	ok. 70 Żydów	Żydzi ze Środy zostali przesiedleni w październiku 1939 r. do Kalisza	

<b>Rejencja inowrocławska (Regierunsbezirk Hohensalza)</b>				
<b>Powiat i miejscowość</b>	<b>Liczba Żydów przed 1 września 1939 r. (i później)</b>	<b>Przesiedlenia i uchodźstwo wrzesień-grudzień 1939 r. 1940 r.</b>	<b>Wsiedlenia w 1939 r.</b>	<b>Zagłada 1941 r. 1942 r.</b>
<b>Pow. Gniezno</b> m. Gniezno m. Klecko m. Czarniejewo	ok. 120 Żydów 20 Żydów 10 Żydów	Żydzi z Gniezna zostali przesiedleni do Piotrkowa Trybunalskiego – ok. 60 w październiku 1939 r. i następne 60 osób między październikiem a listopadem 1939 r.	ok. 14 listopada 1939 r. – część Żydów z Inowrocławia	
<b>Pow. Koło</b> m. Koło  m. Babiak  gm. Bugaj gm. Nowiny Brdowskie  m. Dąbie n. Nerem  m. Izbica Kujawska  m. Kłodawa  m. Sompolno  m. Budziszław gm. Krzykosy gm. Karszew gm. Kościelec	ok. 5000 (przed 1 IX 1939); 3000 (I 1940); 3000 (XII 1940)  240 (przed 1 IX 1939); 215 (1940)  0 (przed 1 IX 1939); 736 (XII 1940)  1110 (przed 1 IX 1939); 1000 (I 1940); 993 (XII 1940); 975 (1941)  1600 (przed 1 IX 1939); 1000 (1940)  1350 (przed 1 IX 1939); 1105 (IV 1940); 1186 (XII 1940)  1700 (przed 1 IX 1939); 1164 (I 1940)  22 Żydów 21 Żydów 12 Żydów 10 Żydów	ok. 10 XII 1939 r. 1139 Żydów z Koła zostało deportowanych do Izbicy Kujawskiej / 2 X 1940 r. 150 rodzin żyd. z Koła zostało deportowanych do Bugaju i Nowin Brdowskich  2 X 1940 r. ok. 50 rodzin z Babiaku zostało deportowanych do Bugaju i Nowin Brdowskich  Żydzi z Karszewa, Krzykosów, Kościeleca i Budziszława zostali przeniesieni do Koła (kolejno 15 IX 1940; 18 I 1941; 12 XII 1941; bliżej nieokreślona data w 1941 r.)	ok. 14 listopada 1939 r. – część Żydów z Inowrocławia        2 X 1940 r. ok. 150 rodzin żydowskich z Koła i ok. 50 rodzin z Babiaku zostało deportowanych do Bugaju i Nowin Brdowskich	między 7 a 11 XII 1941 r. ok. 2300 Żydów z Koła zostało zamordowanych w Chełmnie nad Nerem  między 14 a 19 XII 1941 r. Żydzi z Dąbia zostali zamordowani w Chełmnie nad Nerem  między 9 I a 12 I 1942 r. Żydzi z Kłodawy zostali zamordowani w Chełmnie nad Nerem  między 12 a 14 I 1942 r. ok. 600 Żydów z Bugaju i Nowin Brdowskich zostało zamordowanych w Chełmnie nad Nerem  między 14 a 15 I 1942 r. ok. 1000 Żydów z Izbicy Kujawskiej zostało zamordowanych w Chełmnie nad Nerem  2 II 1942 r. Żydzi z Sompolna zostali zamordowani w Chełmnie nad Nerem
<b>Pow. Konin</b> m. Konin  m. Golina  m. Kleczew  gm. Kramsk m. Pyzdry m. Rychwał	ok. 3100 (przed 1 IX 1939)  1350 Żydów  ok. 1000 (przed 1 IX 1939); 800 (1940)  52 Żydów  ok. 500 Żydów  ok. 350 Żydów	29 XI 1939 r. ok. 1000 Żydów z Konina zostało deportowanych do Ostrowca Świętokrzyskiego  między XI a XII 1939 r. Żydzi z Rychwału zostali deportowani do Grodzca  VI 1940 r. Żydzi z Kramska zostali deportowani do Grodzca, Zagórowa, Rzgowa i okolicznych miejscowości	między VI a VII 1940 r. Żydzi z pow. konińskiego zostali deportowani do Zagórowa; w III 1942 r. deportowano tam 465 kolejnych Żydów  między VI a VII 1940 r. ok. 2000 Żydów z pow. konińskiego zostało deportowanych do Grodzca	X 1941 r. ok. 3000 Żydów przebywających wówczas w Grodźcu, Zagórowie, Rzgowie i okolicznych miejscowościach wywieziono do Lasów Kazimierzowskich w pobliżu Kazimierza Biskupiego (pow. koniński), gdzie zostali rozstrzelani

m. Skulsk	211 Żydów	między 17 a 18 VII 1940 r. Żydzi z Konina, Goliny, Kleczewa, Pyzdrow, Skulska, Słupcy (ok. 1000), Wliczejgóry zostali deportowani do Grodzca, Zagórowa, Rzgowa i okolicznych miejscowości	między VI a VII 1940 r. Żydzi z pow. konińskiego (w tym ok. 1000 Żydów ze Słupcy) zostało deportowanych do Rzgowa	
m. Słupca	ok. 2300 Żydów			
gm. Wilczagóra	145 (przed I IX 1939); 240 (1940)			
gm. Zagórow	628 (przed I IX 1939); 648 (I I 1940); 2031 (I 1941)	9 III 1941 r. ok. 1000 Żydów przesiedlonych do Grodzca, Zagórowa, Rzgowa i okolicznych miejscowości zostało deportowanych do Krasnegostawu, Izbicy Lubelskiej lub Józefowa Lub.		
gm. Grodziec	62 (przed I IX 1939); 2000 (I 1941)			
gm. Rzgów	[?] – liczba nieznana			
<b>Pow. Wągrowiec</b> m. Gołańcz	23 Żydów	Żydzi z Gołańczy zostali przewiezieni 7 X 1939 r. do punktu zbornego w Gnieźnie		

<b>Pow. Żnin</b> m. Żnin	10 Żydów	Żydzi ze Żnina zostali deportowani w XI 1939 r. do Radziejowa Kujawskiego		
-----------------------------	----------	---	--	--

<b>Rejencja kaliska/łódzka (Regierungsbezirk Kalisch/Litzmannstadt)</b>			
<b>Powiat i miejscowość</b>	<b>Liczba Żydów przed 1 września 1939 r. (i później)</b>	<b>Przesiedlenia i uchodźctwo wrzesień-grudzień 1939 r. 1940 r.</b>	<b>Zagłada 1941 r. 1942 r.</b>
<b>Pow. Kalisz</b> m. Kalisz	25.000 (przed I IX 1939); 612 (I 1940); 437 (XII 1949); 430 (I 1941); 150 (19 II 1942)	2 i 9 XII 1939 r. przeważająca część Żydów z Kalisza została deportowana do GG 20 XII 1939 r. Żydzi z Błaszek zostali deportowani do GG	między 27 a 30 X 1940 r. ok. 250 Żydów z Kalisza i okolic zostało rozstrzelanych
m. Koźminek	ok. 1200 (przed I IX 1939); 1312 (II 1940); 1500 (XII 1940); 1456 (1941)	II 1940 r. ok. 80 Żydów z Kalisza zostało deportowanych do Opatówka 12 II 1940 r. ok. 800 Żydów ze Stawiszyna zostało deportowanych do Koźminka	w XII 1941 r. rozstrzelanych zostało kolejnych ponad 200 Żydów z Kalisza i okolic między I a III 1942 r. ok. 1000 Żydów przebywających w Koźminku zostało zamordowanych w Chełmnie nad Nerem
m. Błaszki	ok. 2100 Żydów	Żydzi z Ostrowca Kaliskiego zostali deportowani do Koźminka w 1941 r. (bliżej nieokreślona data)	
gm. Opatówek	ok. 800 Żydów		
gm. Stawiszyn	ok. 800 Żydów		
gm. Ostrów Kaliski	52 Żydów	między 8 a 11 VII 1942 r. 522 Żydów przebywających w Kaliszu i Koźminku zostało deportowanych do Łodzi	
gm. Chocz	44 Żydów		
gm. Ceków grom. Ceków grom. Karczemka grom. Plewnia Nowa	21 Żydów 6 Żydów 5 Żydów	Żydzi z gminy Chocz, Ceków i Iwanowice zostali deportowani – Żydzi z Chocza 18 IX 1939 r. najprawdopodobniej do GG; Żydzi z Cekowa i Iwanowic – do Koźminka (co drudzy w III 1940 r. do Koźminka, ci pierwsi w bliżej nieokreślonym terminie)	
gm. Iwanowice grom. Iwanowice grom. Romanowice	29 Żydów 8 Żydów		
<b>Pow. Turek</b>		20 X 1941 r. ok. 4000 Żydów z Turku,	6 XII 1941 ok. 1100 Żydów



m. Turek	2700 (przed 1 IX 1939); 1757 (1940)	Brudzewa, Dobrej, Tuliszkowa, Uniejowa i Władysławowa zostało deportowanych do Kowale Pańskich	przebywających w Kowalach Pańskich zostało przewiezionych do Dobrej, a stamtąd 10 XII do Chełmna nad Nerem, gdzie zostali zamordowani
m. Brudzew	20 rodzin żydowskich		
m. Dobra	[?] – bliżej nieokreślona liczba przed I IX 1939; 350 (1940)	w 1941 r., w bliżej nieokreślonym terminie, Żydzi z Pęczniewa zostali deportowani do miejscowości Warta (pow. Sieradz)	
m. Tuliszków	ok 180 (przed I IX 1939); 232 (XII 1940)	między 28 a 31 VIII 1942 r. ok 190 Żydów przebywających w Kowalach Pańskich zostało deportowanych do Łodzi	20 VIII 1942 r. do Chełmna nad Nerem przewieziona została pozostała część Żydów przebywających w Kowalach Pańskich, poza tymi, których przeniesiono do Łodzi
m. Uniejów	[?] – bliżej nieokreślona liczba przed 1939; 492 (1940)		
m. Władysławów	115 Żydów		
gm. Pęczniew	13 rodzin żydowskich		
gm. Kowale Pańskie	0 (przed 1 IX 1939); 4000 (1941)		
gm. Dziadowice grom. Malarów	4 Żydów		

**Źródło:** Dąbrowska Danuta, *Zagłada skupisk Żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, 13-14 (1955), s. 122-184.

## Getta

Jak podaje, na podstawie dotychczasowej literatury i relacji świadków, opublikowane przez Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (*United States Holocaust Memorial Museum – USHMM*) dwutomowa publikacja *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945* (2009), na terenie Kraju Warty funkcjonowało 57 gett, z czego 35 w rejencji łódzkiej (gdzie po przerwaniu akcji przesiedleńczej przebywało 233 tys. Żydów<sup>115</sup> – przede wszystkim w Łodzi) i 22 w rejencji inowrocławskiej<sup>116</sup> (pozostało tam 25 tys. Żydów)<sup>117</sup>. W rejencji poznańskiej, z racji znacznie mniejszej liczby Żydów w porównaniu z dwoma pierwszymi (2,5 tys.)<sup>118</sup> – do końca 1939 r. niemal w całości przesiedlono zresztą do GG, nie utworzono żadnego getta. Osiemnaście gett znajdowało się natomiast na powierzchni odpowiadającej województwu poznańskiemu (w granicach po reformie z 1938 r.), w jego południowo-wschodniej części, w czterech przyłączonych do niego powiatach (Kalisz, Koło, Konin, Turek). Znajdowały się one w następujących miejscowościach (wg. kolejności alfabetycznej): Bugaj/Nowiny Brdowskie (powiat Koło), Chocz (powiat Kalisz), Dąbie nad Nerem (powiat Koło), Dobra (powiat Turek), Grodziec (powiat Konin), Izbica Kujawska (powiat Koło), Kalisz (powiat Kalisz), Koło (powiat Koło), Konin (Konin), Kowale Pańskie/Czachulec Nowy (powiat Turek), Koźminek (powiat Kalisz), Rzgów (powiat Konin), Sompolno (powiat Koło), Tuliszków (powiat Turek), Turek (powiat Turek), Uniejów (powiat Turek), Władysławów (powiat

<sup>115</sup> Por. m. Siek, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. XVIII.

<sup>116</sup> Por. *USHMM Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945*, Vol. II: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, op. cit., s. 35

<sup>117</sup> M. Siek, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. XVIII.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. XVIII.

Turek), Zagórow (powiat Konin). Poniżej przedstawiono charakterystykę wspomnianych gett na podstawie informacji zawartych w ww. publikacji:

- **Bugaj-Nowiny Brdowskie:** getto wiejskie; założone jesienią 1940 r., zlikwidowane w styczniu 1942 r.; ok. 300 hektarów powierzchni; na 165 gospodarstwach uprzednio należących do polskich właścicieli, zamieszkiwane przez ok. 800 Żydów, w tym 300 rodzin, głównie z pobliskiej wsi Babiak oraz Koła; mieszkańców getta przetransportowano do Chełmna nad Nerem i zagazowano<sup>119</sup>.
- **Chocz:** niewielkie getto założone w marcu 1940 r., zlikwidowane w marcu 1941 r.; składało się z jednego budynku na ok. 100 metrowej powierzchni; zamieszkiwane przez 39 mieszkańców, w tym rodzinę składającą się z Polki, Żyda przechrzczonego na katolicyzm i trójki dzieci oraz jednego obcokrajowca – żydowskiego lekarza pochodzącego z Niemiec; mieszkańców getta wywieziono do pobliskiego getta w Koźminku, które zlikwidowano z kolei w czerwcu 1941 r.<sup>120</sup>.
- **Dąbie nad Nerem:** getto założone jesienią 1940 r., zlikwidowane w połowie grudnia 1941 r.; utworzono je wzdłuż ulicy Kilińskiego; zamieszkiwane przez ok. 1100 mieszkańców; w jednym pomieszczeniu znajdowało się do 10 osób – pod koniec lata w 1941 r. ok. 200 mieszkańców Dąbia, tj. 150 mężczyzn i 50 kobiet, zostało przetransportowanych do obozów pracy przymusowej w Poznaniu; pozostających mieszkańców getta przetransportowano do Chełmna nad Nerem i zagazowano<sup>121</sup>.
- **Dobra:** getto założone latem 1940 r., zlikwidowane pod koniec lipca 1942 r.; utworzono je wokół ulic Składkowskiego i Tylnej; zamieszkiwane przez ok. 300-400 mieszkańców, osoby zajmujące domy na terenie getta mogły zachować jeden pokój tylko dla siebie, resztę zaś udostępnić dla osób z innych części miasta; mieszkańców getta przetransportowano do Chełma nad Nerem i zagazowano, w pierw w grudniu 1941 r., następnie latem 1942 r.<sup>122</sup>.
- **Grodziec:** getto wiejskie założone najprawdopodobniej w połowie lipca 1940r., ostatecznie zlikwidowane na przełomie września i października 1942 r.; w listopadzie bądź grudniu deportowano ok. 300 Żydów z pobliskiego Rychwału, latem 1940 r. skierowano tu pozostałych Żydów z południowej części okręgu kaliskiego m.in. ze Skulska, Ślesina i Wilczyna, wg. niektórych źródeł powstanie getta w Grodźcu było następstwem fiasku planu utworzenia tam poligonu wojskowego, które odłożono na dalszą przyszłość po zakończeniu wojny; getto było zamieszkiwane przez ok. 2000 mieszkańców; od marca 1941 trwały deportacje mieszkańców getta – część z nich skierowano do pobliskiego getta w Zagórowie, pozostała część do różnych miejscowości w dystrykcie lubelskim – Józefowa Biłgorajskiego, Izbicy Lubelskiej, Krasnystawu, Dębliń, Szczebrzeszyna, Zamościa, jeszcze inni do getta łódzkiego a następnie do obozów pracy przymusowej zlokalizowanych na terenie państw bałtyckich; jesienią 1942 r. pozostała garstka mieszkańców została wywieziona z getta, następnie zamordowana w lasach w pobliżu miejscowości Kazimierza Biskupi<sup>123</sup>.

---

<sup>119</sup> Por. *USHMM Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, Vol. II: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, op. cit., s. 47-48.

<sup>120</sup> Por. *Ibidem*, s. 48.

<sup>121</sup> Por. *Ibidem*, s. 50-51.

<sup>122</sup> Por. *Ibidem*, s. 51-52.

<sup>123</sup> Por. *Ibidem*, s. 57.

- **Izbica Kujawska:** getto zostało utworzone na początku 1940 r., mieściło ono ok. 1000 Żydów z Izbicy i okolicznych miejscowości, którzy nie zdecydowali się na opuszczenie rodzinnych stron i skierowanie się na wschód po wrześniu 1939 r.; w czerwcu 1941 r., niedługo po niemieckiej inwazji na ZSRR ok. 250 mężczyzn zostało przeniesionych do obozów pracy przymusowej w Poznaniu i okolicach; getto zlikwidowano w styczniu 1941 r. – w połowie miesiąca odbyła się masowa selekcja, w rezultacie której pozostała na miejscu ludność zgromadzono w miejscowych kościołach, następnie przetransportowano go obozu śmierci w pobliskim Chełmnie nad Nerem<sup>124</sup>.
- **Kalisz:** getto otwarte utworzone w czerwcu 1940 obejmujące szpital żydowski na ul. Chopina 4 kierowany przez dr Deborę Gross-Schinagel, który w czasie trwania okupacji przyjął blisko 1000 pacjentów i potrzebujących, de facto stanowił centrum życia żydowskiego, oraz dwa budynki mieszczące na ul. ok. 120 robotników przymusowych – społeczność kaliskich Żydów stanowiąca przed wojną blisko trzecią część mieszkańców miasta, 24-28 tys. osób, została zredukowana do ledwie kilkuset w następstwie fali masowych ucieczek na początku września 1939 r. i przymusowych deportacji m.in. na Lubelszczyznę, Małopolskę, Sandomierszczyznę, okolice Warszawy w okresie od listopada do końca grudnia 1940 r. – liczebność getta stanowiąca ok. 439 osób w styczniu 1941 r., była stopniowo redukowana: jesienią setka młodych mężczyzn trafiła do obozów pracy przymusowej w Poznaniu i okolicach, na przełomie listopada i grudnia 1941 r. dokonano dwóch selekcji osób chorych i starszych oraz dzieci, pod koniec maja 1942 r. 40 kolejnych mężczyzn przewieziono w poznańskie, zaś w lipcu 1942 r. pozostałą setkę Żydów wysłano do getta łódzkiego<sup>125</sup>.
- **Koło:** getto założone jesienią 1940 r., obejmowało teren wokół rynku miasta z naturalną granicą na rzece Warcie, było strzeżone przez niemiecką żandarmerię, policję bezpieczeństwa i ochotniczą straż złożoną z etnicznych Niemców, getto patrolowało piętnastu funkcjonariuszy policji żydowskiej, mimo istniała możliwość nawiązania kontaktów z miejscową ludnością polską; społeczność getta zmuszono do robót przymusowych w najbliższej i dalszej okolicy; od grudnia 1941 r. pozostałych w mieście Żydów masowo przenoszono do oddalonego o 14 kilometrów Chełmna nad Nerem i uśmiercano w znajdującym się tam obozie śmierci<sup>126</sup>.
- **Konin:** getto założone zostało w grudniu 1939 r. wokół współczesnych ulic Słowackiego, Obrońców Westerplatte, Zamkowej, Niecałej, Mickiewicza, Kilińskiego i Plac Zamkowego; liczba mieszkańców wynosiła ok. 1000 osób; zostało zlikwidowane wiosną 1941 r. – Żydów rozmieszczono w obrębie jednej ulicy (Grodzka), resztę przetransportowano do gett wiejskich w Grodźcu i Rzgowie oraz do Zagórowa; w dzielnicy Czarków znajdował się natomiast obóz pracy przymusowej założony najpóźniej latem 1941, zlikwidowany nie wcześniej niż w sierpniu 1943 r., po buncie więźniów o ich zadaniem była budowa torów kolejowych na linii Poznań-Warszawa<sup>127</sup>.
- **Kowale Pańskie-Czachulec Nowy (Heidemühle):** getto wiejskie zlokalizowane na terenie 16 gmin w powiecie tureckim z siedzibą w Kowalach Pańskich; w literaturze używana jest również nazwa Czachulec Nowy – od największej wsi; w październiku 1941 r. na teren ten, dotychczas zamieszkiwany przez znikomą liczbę Żydów, po wcześniejszym wysiedleniu zamieszkującej tam ludności polskiej, deportowana zostaje ludność żydowska z okolicznych miejscowości – Turku, Dobrej, Władysławowa, Pęczniewa, Tuliszkowa, Uniejowa i Brudzewa – w liczbie ok. 3700 osób getto miało charakter otwarty, choć było pilnie strzeżone możliwe były kontakty z miejscową

<sup>124</sup> Por. Ibidem, s. 59-60

<sup>125</sup> Por. Ibidem, s. 60-61.

<sup>126</sup> Por. Ibidem, s. 62-63.

<sup>127</sup> Por. Ibidem, s. 63-64.

ludnością polską; w grudniu 1941 r. odbyła się pierwsza selekcja, w wyniku której do ok. 1000 osób siłą przeniesiono do punktu zbiorczego w Dobrej a następnie zagazowana w Chełmnie nad Nerem, na przełomie maja i czerwca 1942 r. ok. 200-u mężczyzn i setkę kobiet została wysłano do obozów pracy przymusowej w Poznaniu i okolicy; getto ostatecznie zlikwidowano w lipcu – garstka osób, głównie wykwalifikowani robotnicy, trafiła do getta łódzkiego, pozostali do Chełmna nad Nerem<sup>128</sup>.

- **Koźminek:** początek funkcjonowania getta w Koźminku wiąże się z deportacją ok. 1300 Żydów z pobliskiego Kalisza w lutym 1940 r., zostało wytyczone wzdłuż jednej ulicy, mieściła się w nim niewielka ilość budynków i synagoga; miejscową ludność zmuszano m.in. do pracy w miejscowych szopach i/lub wykonywania przymusowych robót w bliższej i dalszej okolicy, np. w oddalonym o 7 kilometrów Opatówku lub Poznańskiem; z racji niezbyt restrykcyjnej kontroli ze strony niemieckich żandarmów możliwe były kontakty z miejscową ludnością, w tym próby ukrywania się bądź inne formy pomocy; późną jesienią 1941 r. miała miejsce selekcja, w wyniku której ok. 600 osób., głównie dzieci, osoby chore i starsze zostały zagazowane w mobilnych ciężarówkach, ich ciała zaś pochowane w lasach w pobliżu wsi Jedlec, kolejne selekcje odbywały się od grudnia 1941 r. do marca 1942 r.; getto uległo likwidacji w lipcu 1942 r., gdy pozostała ludność, ok. 400 osób została deportowana do Łodzi<sup>129</sup>.
- **Rzgów:** otwarte getto zostało ustanowione latem 1940 r. obejmowało niewielką miejscowość Rzgów i 14 okolicznych wsi; przebywała w nim ok. setka miejscowych Żydów oraz napływowa ludność żydowska ze Słupcy i okolic – ok. 1000 osób – wysiedlona z dotychczasowych miejsc zamieszkania w lipcu tego roku, jak również Żydzi z Konina, Kleczewa i Skulska – ok. 200 osób; mieszkańcy getta najprawdopodobniej dzielili mieszkania z miejscową ludnością nieżydowską, dla których wykonywali prace w polu w zamian za pożywienie; w marcu 1941 r., w związku z planami ostatecznie zrealizowanymi planami budowy poligonu wojskowego na południe od Konina, rozpoczęły się przesiedlenia części mieszkańców na Lubelszczyznę, wykwalifikowani robotnicy trafili zaś najprawdopodobniej do getta łódzkiego; pozostała część ludności została przesiedlona do pobliskiego getta w Zagórowie; getto w Rzgowie zostało zlikwidowane na przełomie września i października 1941 r.; Żydzi z getta w Rzgowie zostali zagazowani w mobilnych ciężarówkach a ich ciała pochowane w lasach w okolicach Kazimierza Biskupiego<sup>130</sup>.
- **Sompolno:** getto w Sompolnie miało charakter otwarty – nie zostało ono otoczone drutem, drewnianym płotem bądź inną formą ogrodzenia; w 1940 r. miejscowa i napływowa ludność żydowska, licząca łącznie 1200 osób została zmuszona opuścić swoje dotychczasowe domostwa i skoncentrowana została w budynkach na skraju miasta, gdzie w jednym mieszkaniu mieszkało kilkanaście lub kilkadziesiąt osób; likwidacja getta nastąpiła w lutym 1942 r. – większość została deportowana do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, garstka pozostałych Żydów z Sompolna trafiła do getta łódzkiego w czerwcu tego samego roku<sup>131</sup>.
- **Tuliszków:** na przełomie grudnia 1939 r. i stycznia 1940 r. społeczność żydowska zamieszkała w Tuliszkowie, licząca ok. 260 osób, została zmuszona opuścić swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania i przenieść się do specjalnie wydzielonej dzielnicy na obrzeżach miasta mającej formę otwartego getta – nie było otoczone drutem, co umożliwiała kontakty z miejscową ludnością polską, niemniej wszelkie próby przedostania się zewnątrz były surowo karane – getto w Tuliszkowie było jednym z pierwszych powstałych w Warthechau; wiosną 1940 r. ok. 50 mężczyzn zostało

---

<sup>128</sup> Por. Ibidem, p. 65-66.

<sup>129</sup> Por. Ibidem, s. 66-68.

<sup>130</sup> Por. Ibidem, s. 99-100.

<sup>131</sup> Ibidem, s. 104-106.

przetrasportowanych do obozów pracy przymusowej w Rawiczu; w październiku 1941 r., w okolicach święta Jom Kippur, Żydzi z Tuliszkowa zostali przeniesieni do getta wiejskiego w Kowalach Pańskich-Czachulcu Nowym<sup>132</sup>.

- **Turek:** proces tworzenia getta w Turku, zapoczątkowany wiosną 1940 r., ciągnął się przez kilka miesięcy, co spowodowane było utrudnieniami z relokacją polskiej ludności i umiejscowienie niemieckiego personelu administracyjnego – Turek był siedzibą Lanratsamtu – i ostatecznie zakończony został jesienią tego samego roku; źródła i opracowania naukowe podają sprzeczne informacje odnośnie charakteru getta – część z nich podaje, iż zostało ono otoczone drutem, niekiedy występuje również informacja, iż nie było ono zamknięte i jedynie częściowo strzeżone przez Niemców, co umożliwiało kontakty z miejscową ludnością polską, pomimo surowych kar w razie wykrycia tego typu aktywności; mężczyźni zmuszani byli do przymusowych robót w bliższej i dalszej okolicy – po inwazji Niemiec na ZSRR nastąpiły deportacje do *Judenarbeitslagers* w Poznaniu i pozostałych częściach Wielkopolski; w październiku 1941 r. większość mieszkańców getta w Turku zostało przeniesionych do getta wiejskiego w Kowalach Pańskich-Czachulcu Nowym, pozostało część wywieziono go getta w Łodzi w czerwcu 1942 r.<sup>133</sup>.
- **Uniejów:** w 1940 r. miejscowa ludność żydowska została zmuszona do opuszczenia swych domostw i osiedlenia się w specjalnie wydzielonym terytorium na rogatkach miasta; do czerwca 1941 r. getto miało charakter otwarty, aczkolwiek wszelkie próby przedostania się na zewnątrz czy nieprzestrzegania godziny nocnej były karane przez patrolujące go straże w większości złożone z lokalnych Niemców, następnie zostało otoczone płotem; w getcie znajdowało się ok. 500 osób – część mężczyzn została przetransportowana w rejon Poznania, gdzie zmuszano ich do wykonywania niewolniczej pracy w licznych żydowskich obozach pracy przymusowej; w październiku 1941 r. pozostałych Żydów z Uniejowa wysiedlono do getta wiejskiego Kowale Pańskie-Czachulec Nowy, w większości osiedlili się wokół wsi Dzieżbotki; część z nich została wysłana do Chełmna nad Nerem po likwidacji getta wiejskiego w lipcu 1942 r., część zaś znalazła się w gronie stu wykwalifikowanych robotników, którzy trafili do getta łódzkiego<sup>134</sup>.
- **Władysławów:** getto we Władysławowie utworzono w 1940 r., mieściło nieco ponad setkę miejscowych Żydów, którzy nie opuścili tej miejscowości po rozpoczęciu prześladowań ze strony niemieckiego okupanta na początku września 1939 r.; w październiku 1941 r. zostali oni przeniesieni, wraz z ok. 4000 Żydów z pobliskiej okolicy do utworzonego wówczas getta wiejskiego w Kowalach Pańskich-Czachulcu Nowym<sup>135</sup>.
- **Zagórow:** tworzenie getta w Zagórowie trwało, najprawdopodobniej od wiosny do połowy lipca 1940 r., nie było ogrodzone, miało charakter otwarty, niemniej za jego przekroczenie groziły surowe kary – nawiązywane były kontakty z miejscową ludnością polską; getto zajmowało powierzchnię od 8 do 10 metrów kwadratowych, przebywało w nim ok. 2100 Żydów, z czego ponad 1500 stanowiła napływowa ludność z pobliskich okolic, m.in. z Kleczewa, Goliny i Wilczyna; ok. 120 mężczyzn zostało zabranych do Konina, gdzie zmuszano ich do uciążliwej pracy fizycznej; w getcie panowały katastrofalne warunki bytowo-sanitarne, o czym pisano w korespondencji do Jointu; wybuchła w nim epidemia tyfusu; w lipcu 1941 r. nastąpiła deportacja ok. 450 Żydów z Zagórowa do obozów pracy przymusowej w Inowrocławiu i okolicach; likwidacja zagórowskiego getta nastąpiła pod

---

<sup>132</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 109-110.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 110-111.

<sup>135</sup> Ibidem, s. 117-118.

koniec września 1941 r. – pozostali w mieście Żydzi zostali zagazowani w mobilnych ciężarówkach i pochowani w lasach w pobliżu Kazimierza Biskupiego<sup>136</sup>.

Większość tych gett nie była ogrodzona (a jeżeli już, to zwykle był to prowizoryczny płot lub drut kolczasty) ani też stale nadzorowana. Bierna bądź aktywna postawa funkcjonariuszy niemieckich służb porządkowych nadzorujących getta i obozy pracy przymusowej miała niemały wpływ na możliwość nawiązania się i skalę ewentualnych relacji pomiędzy ludnością polską i żydowską, co zaakcentował niemiecki historyk Michael Alberti<sup>137</sup>. Dostatecznie swobodna wymiana handlowa była możliwa w gettach wiejskich (Bugaj/Nowiny Brdowskie, Rzgów, Grodziec, Kawale Pańskie/Czachulec Nowy), rozsianych wokół kilku lub kilkunastu osad (co w praktyce uniemożliwiało ich skuteczne ogrodzenie) i sporadycznie patrolowanych – z racji niedoborów kadrowych funkcję tę zastępczo sprawowali miejscowi *volksdeutsche*<sup>138</sup>. Getta te stanowiły specyficzny element Kraju Warty i fenomen na skalę europejską. Dla żydowskich uchodźców – w większości składających się z drobnych przedsiębiorców bądź sklepikarzy pozbawionych możliwości zarobkowania, niewykwalifikowanych robotników, drobnych rzemieślników itp. – jedyną możliwością przetrwania, obok skromnych środków materialnych i finansowych od organizacji charytatywnych/samopomocowych takich jak Joint – były kontakty poza gettem. Mieszkańcy gett wiejskich poszukiwali tam nie tylko pożywienia, lecz także zatrudnienia zapewniającego jakikolwiek dochód. W piśmie z 20 października 1940 r. kierowanym do American Joint Distribution Committee (AJDC), „burmistrz” (przewodniczący Judenratu/Rady Starszych) w żydowskiej kolonii Bugaj (*Bigittau*), Izrael Marnbrun, zwraca się z prośbą o pomoc w związku z brakiem zapowiadanej pracy przy plantacji lasu (deportacja na wieś wiązała się z koniecznością przekwalifikowania się dla wielu Żydów pochodzących z miast i miasteczek, przyzwyczajonych do miejskiego trybu życia, dotychczas nie pracujących na roli) oraz „brakiem zapotrzebowania na robotników w okolicznych folwarkach i wsiach”,

---

<sup>136</sup> Por. Ibidem, p. 120-121. O gettach na terenie Kraju Warty oraz pozostałych miejsca w okupowanej Polsce i Europie por. m.in.: *The Yad Vashem Encyclopedia of Ghettos During the Holocaust*, Vol. I [A-M], Vol. II [N-Z], ed. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009; *The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*, Vol. I [A-J], Vol. II [K-Sered], Vol. III [Seredina-Buda-Z], ed. S. Spector, G. Wigoder, New York 2001; książki pamiątkowe [*yizkor books*] w języku hebrajskim bądź jidysz dostępne na stronie nowojorskiej biblioteki publicznej [New York Public Library – NYPL], <https://libguides.nypl.org/c.php?g=866496&p=6216655> (odczyt: 31.12.2019); angielskie tłumaczenia ksiąg pamiątkowych, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/translations.html> (odczyt: 31.12.2019); informacje o miejscowościach w Polsce, w których zamieszkiwała społeczność żydowska, <https://kehilalinks.jewishgen.org/Poland.html> (odczyt: 31.12.2019); relacje dostępne w archiwach historii mówionej VHA i USHMM [por. aneks na końcu ostatniego podrozdziału].

<sup>137</sup> Por. M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden in Reichsgau Wartheland, 1939-1945*, Wiesbaden 2006, s. 208-210.

<sup>138</sup> O gettach wiejskich na terenie południowo-wschodniej Wielkopolski por. m.in. Ibidem, s. 193-227; D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w Kraju Warty w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit. s. 132-133; D. Siepracka, *Postawy Polaków wobec ludności polskiej w Kraju Warty*, op. cit., s. 202-203; P. Janicki, *Eksterminacja Żydów w powiecie tureckim w latach 1941-1942*, *Kwartalnik Historii Żydów*, 1 (241), 2012, s. 60-92; P. Janicki, *Żydzi w powiecie turkowskim podczas II wojny światowej*, <http://www.schondorf.pl/historia-liskowa-i-okolic/getto-w-czachulcu/> [odczyt: 19.09.2022]; P. Janicki, *Dzieje getta Czachulec*, *Midrasz*, nr 5 (133), 2008, s. 23-29; *Świadectwa Zagłady: Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, red. Ł. Pawlicka-Nowak, Gdańsk 2014, s. 361-524.

pomimo usilnych starań samego Marnbruna<sup>139</sup>. W kronice Ringelbluma zachowała się relacja anonimowego Żyda z Konina o okolicznościach przesiedlenia z rodzinnego miasta w okolice Rzgowa, Grodzca i Zagórowa oraz (zaskakująco) pozytywnej/humanitarnej reakcji ze strony polskiej ludności na pojawienie się uchodźców:

[...] 17 lipca [1940] w nocy wpadli niespodzianie do wszystkich mieszkań żydowskich żandarmi, pozwolili wziąć każdemu ręczny pakunek i wyprowadzili – nie wyłączając chorych i sparaliżowanych (później w drodze jeden z chorych, Ancer jadący na wozie z pakunkami, zmarł uduszony nimi). Stamtąd po całonocnym marszu doprowadzono wszystkich do trzech wsi: Grodzca, Zagórowa i Rzgowa (później osadzono tu resztę ludności powiatu konińskiego). Trzeba przyznać, że Polacy – mieszkańcy tych wsi – ustosunkowali się do nas lepiej niż serdecznie; przed wojną były tu tablice w rodzaju «precz z Żydami», «Bij Żyda» - ale teraz ofiarowano wysiedlonym chleb i kartofle, wzbraniając się przyjąć należności za nie. Ksiądz z Grodzca, który kazał wynieść wysiedlonym chleb i mleko, a potem nawoływał z ambony do «niesienia pomocy braciom Żydom» osadzono w obozie koncentracyjnym w Dachau [...] <sup>140</sup>.

Z drugiej strony, analizując relacje polsko-żydowskie podczas okupacji, nie należy usuwać z pola widzenia fakt, że choć obydwie grupy znalazły się wśród ofiar, ich położenie nie było jednak takie same. Można przypuszczać, że w różnego rodzaju transakcjach podejmowanych w nowej, okupacyjnej rzeczywistości pozycja Żydów, w związku z większą niepewnością co do ich przyszłości, była słabsza niż Polaków – a ci drudzy nierzadko to wykorzystywali. W jednym z wielu wspomnień z lat 1939-1945 napisanych przez studentów poznańskich uczelni kilka lat po wojnie, które znajdują się obecnie w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu<sup>141</sup>, Zbigniew Miczko, opisując sytuację Żydów w Koprzywnicy k. Sandomierza, dokąd wyjechał wraz z matką jesienią 1939 r., po eksmisji z własnego mieszkania w Mosinie pod Poznaniem i przed mającym nastąpić wysiedleniem, stwierdził, że ich izolacja wiązała się z odwróceniem dotychczas obowiązujących stosunków na tle gospodarczym, z korzyścią dla polskiego mieszczaństwa i chłopów. Spostrzeżenia Miczki, rodowitego Wielkopolanina, choć nie odnoszą się bezpośrednio do Wielkopolski, warto przytoczyć w całości, gdyż mogą posłużyć się do lepszego zrozumienia tego aspektu rzeczywistości. Ponadto, nie należy wykluczyć, że podobne przypadki miały miejsce również tam. Ten fragment jego relacji dzieli się na dwie części: przed i po 1939 r.:

### Żydzi

---

<sup>139</sup> Por. AŻIH, American Joint Distribution Committee (lata 1939-1941), sygn. 210/280, k. 1-2 (Burmistrz Kolonii Żydowskiej w Bugaju do AJDC w Warszawie, 1940). Por także: JDC Archive / JDC Warsaw Office / 1939-1941 / File 284: Bugaj: Correspondence from the Head of the Jewish Community / Letter to American JDC Warszawa [http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W\\_3941/W\\_3941\\_011/W\\_3941\\_011\\_0167.pdf](http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_011/W_3941_011_0167.pdf) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>140</sup> Dok. 18: Po 07.1941, Warszawa – getto. N.N., Relacja pt. „Konin” [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, op. cit., s. 77-78 [do tej pory nie udało mi się ustalić tożsamości duchownego wspomnianego w tej relacji].

<sup>141</sup> Por. *Pracownia Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu* [BUAM], <http://lib.amu.edu.pl/pracownia-rekopisow/> (odczyt: 31.12.2019); A. Szulc, D. Kolbuszewska, *Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu: rękopisy* [Informator], Poznań 2015; katalogi kartkowe Pracowni Rękopisów, <https://buuam.digital-center.pl/#> (odczyt: 31.12.2019).

Przed wojną stanowili 2/5 ludności (podobny stosunek występował w miastach i miasteczkach w południowo-wschodniej Wielkopolsce – Sz.P). Rzemieślników było wśród nich niewiele. Przeważnie kupcy. W całej Koprzywnicy sklepy polskie można było policzyć na palcach: wędliniarnie, jedna piekarnia i 2 sklepy kolonialne [tj. z towarami sprowadzonymi do Europy z krajów zamorskich, m.in. herbatą, kawą, przyprawami, ale również tkaninami, materiałami, odzieżą, biżuterią itp. – Sz.P], popierane przeważnie przez inteligencję. Często były takie wypadki, że kiedy szło się do sklepu kolonialnego polskiego, właściciel posyłał domowników do Żyda [sic] po towar, który następnie sprzedawał klientowi. Żydzi nie pozwolili na rozwijanie się sklepów polskich opuszczając natychmiast cenę na towarach tej branży, którą posiadał nowy sklep. Poza tym kupiec polski musiał zaopatrywać się u hurtownika Żyda [sic], który brał od niego wyższą cenę.

Handel był oparty na niezdrowych podstawach. Istniała moda targowania się. Każdy chłop. Mieszczanin czy inteligent tracił nieraz po godzinie czasu na ten proceder. Żydzi dawali więc cenę wyższą by mogli następnie opuszczać, sprzedając nieraz za połowę żądanej kwoty. Wagi mieli / zwłaszcza kupcy zbożowi / fałszowane. Jeden z mieszczan, który się na tym znał, robił dobre interesy, bowiem Żydzi [sic] opłacali mu się dając za jego zboże wyższą cenę.

Nawet najbogatsi Żydzi [sic] mieszkali bardzo ubogo. Sklepy również mieli niepokazne. Żaden z Żydów ksiąg nie prowadził i podatki płacili minimalne, mimo że posiadali jak się później okazało ogromne bogactwa. Najbogatszy skład tekstylny oceniano na około milion zł przedwojennych. Wszyscy rzemieślnicy byli zadłużeni u Żydów. Za pracę płacono im grosze. Często dług i procent trzeba było odrabiać. Chłop mógł sprzedać tylko u Żyda [...], który płacił mu ceny bardzo niskie. Procent od pożyczek zaciągniętych płacił chłop kurami, jajkami, pszenicą itd. Pożyczki te były rujnujące. Nic dziwnego, że chłop nie mógł sobie pozwolić na gęsinę, którą często co sobotę mieli Żydzi [...]<sup>142</sup>.

W czasie wojny sytuacja powoli się zmieniała. Do Koprzywnicy napływała wielka ilość Żydów z Warszawy, Krakowa [a] nawet Wiednia. Żydom nie wolno wychodzić poza granice osady. Muszą więc płacić dostawcom za żywność ceny wysokie, bo inaczej chłop wywiezie ją do miast. Mieszkańcy miast przywożą na jarmarki materiały, jakie skutecznie konkurują z żydowskimi. Gotówka odpływa z rąk żydowskich i przechodzi do rąk chłopskich. Praca mieszczanina otrzymuje cenę wysoką. Chłop i mieszczanin spłacają w krótkim czasie swoje długi<sup>143</sup>.

Koresponduje to np. z obserwacjami Andrzeja Ledera zawartymi w jego książce *Prześlona rewolucja* (2014) o modernizacji po 1945 r., gdzie, na skutek Zagłady, Polacy zajęli miejsce Żydów jako „nowi mieszczanie”, i towarzyszącym jej uczuciu „transpasywności”<sup>144</sup>. Miczko zawarł również opinię o ratowaniu Żydów, dalece odbiegającą

<sup>142</sup> BUAM, Rkp. 6142, H. 674 512 (Relacja Zbigniewa Miczki), s. 19-20

<sup>143</sup> Ibidem, s. 20. Dalszy fragment, jakby bardziej asekuracyjny: „Nie oznacza to jednak, by sytuacja Żydów pod względem materialnym była tragiczna. Mają nadal monopol jako kupcy. Chłop i mieszczanin przyzwyczajony do swoich stałych dostawców kupuje i sprzedaje u nich. Jedyne zarobki Żydów [sic] zmniejszają się [...]”. Sytuacja ta utrzymywała się aż do likwidacji/wysiedlenia miejscowego getta w październiku 1943 r.: „[...] wysiedlono ich [Żydów – Sz.P] w sposób urągający wszelkiemu poczuciu ludzkości”, Ibidem, s. 20-21.

<sup>144</sup> Inspirując się tezami J.D. Goldhagena, Andrzej Leder sugeruje, iż w przypadku polskich „gapiów” obserwacja ta w dużej mierze miała charakter transpasywny. Będąc biernymi świadkami przemocy dokonywanej przez Niemców na żydowskich sąsiadach – co do których w większości nie żywili sympatii, zaciekle rywalizując na polu polityczno-gospodarczym, oskarżając o spiskowanie przeciwko interesom narodowym, zarzucając antychrześcijańskość i prokomunistyczne sympatie – niejednokrotnie odczuwali oni „mściwą satysfakcję” połączoną z „dramatycznym lękiem” i/lub poczuciem winy, gdy uzmysłowiona została przerażająca nieodosowność własnych reakcji. Z powodu transpasywnego uczestnictwa w cierpieniu Innego (które zadaje kolejny Inny) wydarzenia związane z Zagładą zostały wyparte ze świadomości, „jakby wyśnione”, choć ich skutki okazały się jak najbardziej rzeczywiste. Co więcej, znacząco przyspieszyły one proces modernizacji – po 1945 r. to Polacy zajęli miejsce Żydów jako „nowi mieszczanie”. Rozpoznanie tragicznych okoliczności towarzyszących awansowi społecznemu, który dokonał się w latach 1939-1956 to główne zadanie, które Leder postawił przed czytelnikami swojej książki. Por. A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014, s. 20-25, 48-95.



od romantycznej/upiększonej wizji, jaka wyłania się w wielu relacjach pochodzących od Polaków (trzeba mieć na uwadze to, że opowieści dot. ratunku/pomocy zwykle sporządzane były z myślą o uzyskaniu tytułu Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, siłą rzeczy pomijano zatem bądź marginalizowano ewentualne kłótnie, dysproporcje w dystrybucji pożywienia, pobieranie opłat pieniężnych lub rzeczowych i pozostałe fakty, które mogły negatywnie wpłynąć na powodzenie wniosku<sup>145</sup>), nie omieszkał też napomknąć o zbrodniach polskiego podziemia:

Przechowywanie żydów [sic] to specjalna karta. Nie łudźmy się, przechowywano dla zysku. Miłością specjalną żydów [sic] nikt nie dążył. Jednak poszczególne grupy partyzanckie na własną rękę likwidowały żydów. Było to groźniejsze niż kary stosowane przez Niemców, ponieważ Niemcy mieli coraz słabszy wywiad. Jest to niechlubna karta naszej partyzantki, kiedy młodzi chłopcy bez rozkazu strzelali dziewczęta żydowskie i żydów, przeważnie dla zysku. Niemcy o tych sprawach wiedzieli i pocichu tę akcję popierali. Kiedy jeden z partyzantów złapany z bronią w ręku oświadczył przed żandarmerią, że likwidował żydów, wypuszczono go oddając spowrotem broń. Z paru tys. Żydów przechowało się zaledwie kilkunastu i to najbogatszych<sup>146</sup>.

W kontekście stosunków polsko-żydowskich w trakcie wojny/okupacji, wliczając kwestię pomocy/ratowania, warta przytoczenia jest relacja Nachuma Zajfa (301/2516 ŻIH, tłum. z j. hebrajskiego – Adam Bielecki) o jego ukrywaniu się wśród Polaków i Niemców na terenie getta wiejskiego Czachulec-Kowale Pańskie, dokąd trafił w Jom Kippur 1940 r. z rodzinnego Tuliszkowa. W przeciwieństwie do sporej ilości relacji polskich, w których kulisy ukrywania Żydów opisane są dość enigmatycznie i, jak już wspomniano, w nieco podkoloryzowanych barwach, Zajf nie szczędzi opisów dramatycznych okoliczności z jego udziałem (i nie tylko). Oprócz przypadków pomocy (zazwyczaj odpłatnej, np. 1000 złotych miesięcznie czy nawet tygodniowo) z strony Polaków i negatywnie usposobionych do Hitlera i III Rzeszy Niemców, opowiada też m.in. o licznych odmowach udzielenia mu schronienia; niewywiązywaniu się z umów; groźbach denuncjacji ze strony miejscowych chłopów czy zapowiedziach wydania osób, które chciały się go pozbyć (jeżeli trafiłby on do gestapo). Dramatyczne położenie, w jakim się znalazł, doprowadził go do myśli samobójczych:

[...] Po dwóch miesiącach uprosiłem mojego chłopca Gronostaja Jana i jego syna Feliksa, aby trzymali mnie jeszcze przez dwa miesiące. W ciągu tego okresu dwukrotnie miały miejsce oblawy i rewizje, akurat wtedy, kiedy byłem w mieszkaniu. Dzięki mojej zimnej krwi i szczęściu uratowałem się. Po pierwszej rewizji moja kryjówkę miałem w piwnicy pod stajnią, do której przynoszono mi jedzenie. Płaciłem 1000 złotych miesięcznie. Po dwóch miesiącach chłop zażądał, abym odszedł. Nie mając wyjścia musiałem zgodzić się. Podczas pożegnania przedstawiłem mu jakie grozi mu niebezpieczeństwo i jego rodzinie o ile mnie złapią, że na przesłuchaniu, kiedy będą mnie męczyć, będę zmuszony wydać ich. Chłop przestraszył się i zgodził się, aby pozostał u niego. Tak przebyłem u chłopca rok czasu. Zimą było mi bardzo zimno. Nie miałem czym się nakryć. Życie mi zbrzydło i chciałem się powiesić. Groziłem chłopcu, że jeśli nie da pościeli i bielizny, odejdę. To poskutkowało i chłop dał mi to wszystko. W międzyczasie rozeszła się wiadomość, że we wsi ukrywa się Żyd u Niemców za 20 000 dolarów. Żandarmeria stale szukała we wsi.

---

<sup>145</sup> Por. E. Koźmińska-Frejlik, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944-2010: praca zbiorowa*, red. M. Adamczyk-Garbowska, F. Tych, Lublin-Warszawa 2011, s. 822-823 [o autocenzurze jako specyficznej cesze polskich relacji pomocowych].

<sup>146</sup> BUAM, Rkp. 6142, H. 674512 (Relacja Zbigniewa Miczki), s. 21.

Żyliśmy przez cały czas w strachu. U chłopą w takiej sytuacji przeżyłem aż do wejścia Rosjan do wsi.  
[...]<sup>147</sup>.

W epilogu wspomina o wydarzeniach z pierwszego półrocza po wyzwoleniu, kiedy stał się mimowolnym świadkiem zamordowania pewnej dziewczyny przez oddział AK, w odwecie za jej przynależność do PPR-u (Zajf nie zdradza, czy była Żydówką), pomimo prób jej ocalenia podjętych burmistrza. Po obrabowaniu jego mieszkania, przeniósł się do Łodzi:

[...] Po tym [po wejściu Armii Czerwonej – Sz.P] byłem u niego jeszcze przez 3 tygodnie. Jadłem i piłem. Przynieśli mi odzież. Przyjął mnie polski lekarz i nie chciał wziąć pieniędzy. Przez pół roku byłem w miasteczku [N. Zajf przed wojną mieszkał w Tuliszkowie k. Turka – Sz.P], odebrałem z powrotem mój dom i meble. Chrześcijanie dali mi pieniądze, abym mógł handlować. W Tuliszkowie było wszystkiego trzech Żydów (jeden z obozu a drugi ze Związku Radzieckiego). AK-owcy zabili dziewczynę. AK-owcy z chrześcijanami zaczęli rabować. Burmistrz usiłował uprosić u AK-owców, aby darowali życie dziewczynie. Ale to nie pomogło. Zastrzelili ją jako członka PPR. Także moje mieszkanie zostało obrabowane. Po tym uciekłem do Łodzi, gdzie mieszkam po dziś dzień [relacja Zajfa pochodzi zapewne sprzed 1948 r., tj. okresu do kiedy funkcjonowała Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, CKŻP, zajmująca się zbieraniem relacji, aczkolwiek zbierano je dalej, już po przekształceniu się CKŻP w Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, TSKŻ, komisji zaś w Żydowski Instytut Historyczny w 1950 r. – Sz.P<sup>148,149</sup>].

W przeciwieństwie do getta łódzkiego – prawdopodobnie najlepiej udokumentowanego getta w Polsce, jak stwierdza w przewodniku archiwalnym Julian Baranowski: „Martyrologia i zagłada żadnego innego skupiska żydowskiego nie posiada tak bogatej bazy źródłowej<sup>150</sup> – zachowała się znikoma ilość relacji i pozostałych źródeł dotyczących gett prowincjonalnych w Kraju Warty, a w szczególności w Wielkopolsce/przedwojennym Poznańskim. Zestawienie dostępnych źródeł wieńczy każdy opis w *Encyclopedia of Camps and Ghettos* (USHMM); w zbiorze 301 ŻIH, oprócz N. Zajfa, można natrafić również m.in. na relację Harsza Traubego o getcie w Koźminku (301/867 ŻIH, tłum z j. hebrajskiego – Julia Jakubowska) oraz Gedalego Goldmnana (301/567, tłum. z hebrajskiego – J. Jakubowska) i Mosze Grossa (301/4180) o sytuacji ludności żydowskiej w Kaliszu w trakcie okupacji, deportacjach do GG (Goldman), likwidacji getta (Gross); poza Chełmem nad Nerem świadectwa z i o Czachulcu zawarła w swej książce z 2014 r. zmarła w tym roku inicjatorka muzeum pierwszego obozu zagłady w okupowanej Polsce, Łucja Pawlicka-Nowak<sup>151</sup>; istotnym i, jak się wydaje, w niedostatecznym stopniu wykorzystanym do tej pory źródłem są przeprowadzone i zarejestrowane (głównie w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych) rozmowy z ocalałymi świadkami Zagłady w ramach

---

<sup>147</sup> AŻIH, sygn. 301/2516, k. 6-7 (Relacja Nachuma Zajfa, tłum z jidysz A. Bielecki).

<sup>148</sup> O genezie zbioru 301 i wczesnej działalności Komisji Historycznej por. A. Haska, *Dowody i zeznania. Świadectwa o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*, Teksty Drugie, 3/2018 (*Ustanawianie świadka*), s. 361-372; L. Jockusch, *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*, Oxford-New York 2012, s. 84-120; J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010, s. 18-55; E. Bergman, „Przesłuchać każdego Żyda w mieście!”, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/przesluchac-kazdego-zyda-w-miescie-19138?language=pl> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>149</sup> AŻIH, sygn. 301/2516, k. 7.

<sup>150</sup> J. Baranowski, *Źródła do dziejów Żydów w Łódzkiem w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi* [w:] *Źródła archiwalne do dziejów Żydów w Polsce*, red. B. Woszczyński, V. Urbaniak, Warszawa 2001, s. 237.

<sup>151</sup> *Świadectwa Zagłady: Obóz w Chełmie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, op. cit., s. 361-524.

Archiwum Historii Wizualnej (*Visual History Archive*) przy USC (University of Southern California) Shoah Foundation, tzw. „archiwum Spielbergowskie”<sup>152</sup> – w nawiasach podano liczbę zachowanych relacji świadków w odniesieniu do poszczególnych gett: Bugaj/Nowiny Brdowskie (2), Chocz (1), Dąbie nad Nerem (4), Dobra (7), Grodziec (2), Izbica Kujawska (2), Kalisz (11 o getcie, łącznie 140 relacji o samym mieście), Koło (16), Konin (2), Kowale Pańskie/Czachulec Nowy (1), Koźminek (14), Rzgów (0), Sompolno (13), Tuliszków (2), Turek (8), Uniejów (3), Władysławów (2), Zagórów (8) – źródłem o komplementarnym charakterze w stosunku do *Visual History Archive* (VHA) są materiały video dostępne na pozostałych stronach czy platformach, m.in. w USHMM (tam również można odszukać cenne informacje o gettach w Wielkopolsce<sup>153</sup>).

Zważywszy na tak niewielką ilość świadectw, w tym pochodzących od strony żydowskiej, szczególnie cenna wydaje się relacja pochodząca od anonimowego licealisty o założeniu, niedługim funkcjonowaniu i likwidacji getta w Nowinach Brdowskich nadesłanej na konkurs pamiątkarski *Opisy mojej wsi* ogłoszony w 1948 r. przez Instytut Pracy „Czytelnik” (prace konkursowe zebrano w czterotomowym wydawnictwie redagowanym przez Krystynę Kersten i Tomasza Szarotę, który ukazywał się w latach 1967-1977<sup>154</sup>; pierwodruki przechowywane są w archiwum Instytutu Historii PAN<sup>155</sup>). Karolina Koprowska zawarła ją w opracowaniu pt. *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków* (2018), jako jeden z wielu przykładów „postronności”, charakteryzującej polskiego doświadczenie Zagłady, zwłaszcza na prowincji, która, zdaniem autorki, „[...] opiera się na zasadniczym paradoksie – oznacza z jednej strony bycie obecnym przy tym, co zaszło, znalezienie się «po stronie» wydarzeń czy osób (sprawcy bądź ofiary) – w tym sensie postronny nie mógłby zostać bezstronny – a z drugiej odsyła do

---

<sup>152</sup> Por. *Visual History Archive Online*, <https://sfi.usc.edu/what-we-do/collections> [odczyt: 19.09.2022]. Aby móc korzystać z zasobów online należy założyć konto (rejestracja jest bezpłatna). Na stronie internetowej i profilu na portalu Youtube – <https://www.youtube.com/user/USCSHoahFoundation> [odczyt: 19.09.2022] - udostępniona została ograniczona ilość zarejestrowanych materiałów. Całość dostępna jest w wybranych uniwersytetach, instytucjach badawczych bądź muzeach – w Polsce jest to Centrum Informacyjnym Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie i (od jesieni 2019 r.) na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Por. *Centrum Informacyjne / Research Center*, <https://www.polin.pl/pl/centrum-informacyjne> [odczyt: 19.09.2022]; *Zbiory VHA (Visual History Archive) – dostęp testowy do 13 XI 2019*, <http://bg.up.krakow.pl/?p=4465> [odczyt: 19.09.2022]. Charakterystyka tego zbioru oraz lista relacji odnoszących się do gett i obozów pracy przymusowej przeznaczonych dla ludności żydowskiej przedstawiona została w ostatnim podrozdziale.

<sup>153</sup> Na stronie USHMM odnaleźć można ponad 80 tys. materiałów typu audio i video (84,718), część z nich zdigitalizowana i w wolnym dostępie. Por. *USHMM / Digital Collections / Collections Search / Film, Audio, and Video*, [https://collections.ushmm.org/search?ff\[audiovisual\]=all\\_fav](https://collections.ushmm.org/search?ff[audiovisual]=all_fav) [odczyt: 19.09.2022]. Lista relacji z tego zbioru odnoszących się do gett i obozów pracy przymusowej dla ludności żydowskiej przedstawiona została w przedostatnim rozdziale. Por. inne bazy danych zawierające zasoby audiowizualne dotyczące historii Zagłady: *Fortunoff Video Archive for Holocaust Testimonies*, <http://fortunoff.library.vale.edu/> [odczyt: 19.09.2022]; *Voices of the Holocaust – British Library*, <https://www.bl.uk/learning/histcitizen/voices/holocaust.html> [odczyt: 19.09.2022]; *Yad Vashem / Digital Collections / Visual Center Film Database / The Visual Center – Online Film Catalog*, <https://library.yadvashem.org/index.html?langauge=en&mov=1> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>154</sup> Por. *Wieś polska, 1939-1948. Materiały konkursowe*, t. I [Warszawa 1967], t. II [Warszawa 1968], t. III [Warszawa 1970], t. IV [Warszawa 1971], red. K. Kersten, T. Szarota.

<sup>155</sup> Por. K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków 2018, s. 11 i n.

bycia na uboczu zdarzeń, do oddalenia i zdystansowania [...]”<sup>156</sup>. Relacjonujący był synem jednego z siedmiu gospodarzy, którzy nie opuścili wsi (mieli oni pomagać przy karczowaniu lasu), opowiada więc, o tym, co bezpośrednio zobaczył, niemniej, jak przekonuje Koprowska, jego opowieść nie jest wolna od różnych zabiegów<sup>157</sup> (zastosowanie zapoznanych w edukacji szkolnej tropów martyrologicznych, literackość, przyjęcie perspektywy wszechwiedzącego narratora trzecioosobego) w większym stopniu zaciemniających niż ujawniających „własnego uwikłania w Zagładę”<sup>158</sup>. Pomimo tych mankamentów, warto zacytować ją w całości:

Około 4 km od Koła jest karłowaty las, zajmujący niedużą przestrzeń. Posadzony on jest na ziemi I klasy, która jak wiadomo nie sprzyja rozwojowi lasu. Na Nowinach zaś była ziemia odpowiednia pod las, lecz mało wydajna. Gospodarze starając się o zmianę ziemi, uzyskali ją, zostając poparci przez rząd, który miał ich osiedlić na pniu tamtejszego lasu. Było to już przed samą wojną, a będąc już przygotowane i zatwierdzone przysłużyło Niemcom do wysiedlenia. Zdobywszy papiery zawierające tę wiadomość byli na prostej drodze dokonania swego planu, który im się bardzo przydał, ponieważ wysiedlając Polaków mieli wolne miejsce, gdzie umieścili Żydów.

Żydów tych przywieziono jeszcze tego samego dnia co byli wysiedleni Polacy. Była ich większa liczba, składająca się ze 150 rodzin z Koła i 50 rodzin z Boliska (osada na zachód odległa o 4 km od Nowin). Toteż mieszkań dla wszystkich nie starczyło, zostali ze swym dobytkiem pod gołym niebem. Z czasem ich uregulowano, mieszcząc po kilka rodzin w jednym mieszkaniu.

Wioska znów zaroiła się od ludzi. Wszędzie było gwarno i wesoło. Gdy zaś przyszła sobota, snuły się pary zakochanych, starsi kiwali się nad książkami, mali krzycząc i hałasując biegali gromadnie po polach i ścieżkach. Żydzi początkowo mieli wolności, nie byli zmuszani do pracy i mogli robić, co im się podobało. Mogli korzystać również z tego, co zostało po Polakach, z wyjątkiem inwentarza żywego, który został zarekwirowany. Toteż młodzież chętnie spędzała dni przy piłce, grając w siatkówkę, koszykówkę czy inne gry. Starsi zajmowali się handlem z ludnością polską z sąsiednich wiosek, która tłumnie ich nawiedzała. Do pracy szedł ten Żyt, który sam chciał pracować. Rządzili się niemal samodzielnie w tej wiosce. Na czele stał burmistrz spośród nich wybrany oraz miał do pomocy kilku wiernych i zdolnych współobywateli. Nad wszystkimi zaś był wszakże posterunek niemiecki składający się z 5 osób. Trzeba jednak przyznać, że gospodarowali się tak jak u siebie, mając piekarnie, sklep itd. Na ich głowie było również wykorzystanie ziemi ornej, aby nie pozostała zaniebana. Toteż z przyjęciem wiosny zaczęto ich używać do pracy przymusowej na roli. [...] Położenie Żydów staje się coraz krytyczniejsze. Młodzież ciągle zostaje zabierana i wywożona do pracy. Skończyły się zabawy i spacer. Młodzież chowa się po lesie, po polach, gdzie może, nie mając spokojnego ani dnia ani nocy. Ciągłe przejści strachem, zmuszeni są mieć się na baczności i do nagłego ukrycia się czy ucieczki. Wysiłki ich jednak poszły na marne. Zostali zabrani do pracy wszyscy młodszy mężczyźni, bo ująć z Nowin nie mogli, ponieważ z chwila zabierania do pracy wieś była strzeżona, a w wiosce zawsze zostali wykryci, choć nie jednego dnia, to następnego<sup>159</sup>.

---

<sup>156</sup> K. Koprowska, *Okolica: wymiary postronności na wsi*, Teksty Drugie (*Ustanawianie świadka*), 3/2018, s. 348. Por. także: K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, op. cit., s.15-45 i n.; K. Koprowska, *Tożsamościowe roz-poznania. Doświadczenie Zagłady na wsi*, Teksty Drugie, 6/2017 (*Chłopskość*), s. 250-264.

<sup>157</sup> Por. K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, op. cit., s. 145-148.

<sup>158</sup> „Strategie literackie, jakich używa autor, zdają się tym samym więcej zasłaniać i przemilczać niż umożliwiać uświadomienie sobie własnego uwikłania w Zagładę. Groza ukazywanych wydarzeń zostaje osłabiona pod pokrywą nieznośnej patetyczności. Z drugiej strony jednak literackości i romantyczna metaforyka mogły być jedynym dostępnym dla licealisty sposobem prowadzenia narracji, który ostatecznie pozwolił mu na trzech pełnych stronach opisać los miejscowych Żydów, wypowiedzieć to, co widział”, Ibidem, s. 148.

<sup>159</sup> *Wieś polska, 1939-1948*, sygn. 362, s. 4-7 [pisownia oryg.], cyt. za: K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, op. cit., 145-146.

## Opis likwidacji getta:

Wysiedlenie. To słowo ścisnęło w żyłach. Zgroza przedstawiła się silniejsza, gdy zobaczono ludzi dążących na skrzyżowanie dróg, dźwigających swe mienie na plecach i bitych kijami czy kolbami. Po 4-godzinnym postoju pod gołym niebem, podczas którego sprawdzono obecność, popędzono ich wyrzyskich na pół skostniałych do dwóch większych zabudowań na tej wiosce. Droga, która ich pędzono, wyścielona była różnymi pakunkami porzuconymi przez wysiedleńców, a nawet trupami i rannymi, o których się nikt nie troszczył. Rano przybyły auta ciężarowe i ludzi tych nieomal zmarzniętych załadowano na nie.auta z nimi pomknęły szosa do Koła, a później w kierunku południowo-wschodnim, do lasu chełmskiego, odległego od Koła o 7 km. [...]

Chełmno, otóż o nim nie słyszał, gdzie znalazło spoczynek kilkaset tysięcy obywateli polskich, wśród których przewyższają liczbą Żydzi. W wilgotną ziemię tamtejszego lasu wsiąkła niejedna łza gorąca i niejedna kropla niewinnej krwi, która za małe przewinienie się padała. Dziś tam jeno wicher szeleści, roznosząc szczątki kości ludzkich czy rozsiewając prochy, które są jedynymi świadkami tej strasznej zbrodni. Maszyny zaś nie ma żadnej, ponieważ Niemcy jeszcze zdążyli wywieźć z nimi.

Teraz powrócimy z powrotem myślą na tę wioskę nieszczęśliwą. Otóż po wysiedleniu Żydów domy ich zostały opieczętowane i ściśle strzeżone. Lecz warta pilnowała tylko w nocy, gdy zaś w dzień uwijali się Niemcy – przybłędy z Rumunii zwani Besarabiami, którym darowano jako biednym dobytek żydowski. Całe dni uwijały się wozy, które naładowane różnymi przedmiotami powracały do swych zagród. Podczas rabunku rozgrywała się niejedna komedia, gdzie zaślepieni żądzą rabunku Niemcy razem z pościelą chwyтали za włosy nieżywe już Żydówki, które porzucali ze strachem i umykali z mieszkań ile sił w nogach. [...]

Zapanowała błoga cisza i spokój. Wieś wyglądała jak umarła. Obraz jej był oplakany i robił niemiłe wrażenie na przechodniu. Spotykało się drzwi i okna poroztwierane, przez które można było zobaczyć we wnętrzu kupy słomy, śmieci i papieru z ksiąg żydowskich, które wiatr rozwiewał po polach<sup>160</sup>.

## **„Wyniszczenie przez pracę”: obozy pracy przymusowej przeznaczone dla Żydów i Żydówek w okupowanej Wielkopolsce (1941-1943)**

Pod koniec 1940 r. władze niemieckie postanowiły o wykorzystaniu Żydów jako taniej siły roboczej. W latach 1941-1943 w okupowanej Wielkopolsce, stanowiącej znaczącą część Kraju Warty, znajdowała się ponad setka obozów pracy przymusowej przeznaczonych dla ludności żydowskiej, mężczyzn oraz kobiet (tzw. *Zwangsarbeitslagers*, *Judenarbeitslagers*, potocznie nazywanych też *julagami*). Anna Ziółkowska, autorka kanonicznej monografii na ten temat, podaje liczbę 139 takich obozów (por. aneks nr X). W samym Poznaniu, stolicy Kraju Warty, funkcjonowało ich ponad trzydzieści. Mężczyzn wykorzystywano przede wszystkim do prac przy budowie autostrady (*Reichsautobahn*, RAB) mającej połączyć Berlin, Frankfurt nad Odrą, Poznań, Łódź, Warszawę i (w razie ewentualnego zwycięstwa w wojnie) Moskwę (zostały one wstrzymane w 1942 r. w związku z reorientacją gospodarki na cele wojenne) i równoległej linii kolejowej, a także uciążliwych, wyczerpujących fizycznie i

---

<sup>160</sup> Ibidem, s. 146-147.

psychicznie robót komunalnych, melioracyjnych czy rolnych. Kobiety zatrudniano z kolei głównie przy sezonowych pracach w majątkach ziemskich, jak wykopki sadzenie bądź pielęgnacja zieleni. Zdarzało się, że również i one bywały zaprzęgnięte do wysiłku powyżej ich możliwości – np. przy budowie cmentarza na poznańskim Miłostowie bądź dróg w pobliżu Ruszałki, Jeziora Maltańskiego czy Białej Góry. Jak pisze A. Ziółkowska:

Bezpośrednim realizatorem dostarczania robotników żydowskich do obozów pracy przymusowej został Urząd Pracy przy Przełożonym Starszeństwa Żydów. Władze niemieckie zobowiązywały ten urząd do prowadzenia rejestracji zgłaszających się ochotników do pracy poza gettem, kompletowania i przygotowania transportów, prowadzenia obliczeń kwot pieniężnych należnych pozostającym w getcie rodzinom robotników. Całością przedsięwzięcia kierował urząd powiernika Rzeszy do spraw pracy w Kraju Warty w osobie szefa tego urzędu – Ernsta Kendzi<sup>161</sup>.

Przypuszcza się, że łącznie w Poznańskim mogło przebywać powyżej 20 tys. żydowskich robotników i robotnic przymusowych, pochodzących spoza tego regionu, nieobeznanych z jego ludnością i topografią (jak wspomniano wcześniej, Żydzi poznańscy zostali deportowani do Generalnego Gubernatorstwa na przełomie 1939 i 1940 r., głównie na Lubelszczyznę). Według nadzorca poznańskich obozów pracy dla Żydów z ramienia Miejskiego Urzędu Budowlanego, inżyniera Fritza Neumanna, w ośmiu obozach w samym Poznaniu przebywać miało ok. 4320 osób<sup>162</sup> (por. raport uzupełniający F. Naumanna z 1947 r., umożliwiający spojrzenie na obozy pracy z punktu widzenia sprawcy – aneks nr X) W przeważającej części trafili tam ludzie z getta łódzkiego i pobliskich miejscowości (np. Bełchatów, Ozorków, Pabianice, Aleksandrów, Zduńska Wola), południowo-wschodniej Wielkopolski (np. Kalisz, Koźminek, Turek, Koło, Dobra, Sompolno) czy pogranicza Kujaw i Wielkopolski (np. Włocławek, Lubraniec, Szadek, Chodecz, Izbica Kujawska). Pierwsze obwieszczenie Przewodniczącego Rady Żydowskiej w getcie łódzkim, Chaima Mordechaja Rumkowskiego, dotyczące pracy poza gettem pochodzi z 19 listopada 1940 r. (obwieszczenie nr 166):

Niniejszym podaje do wiadomości, iż zdrowi i silni mężczyźni w wieku od 18 do 40 lat mogą otrzymać pracę poza gettem. Za pracę otrzymują robotnicy wynagrodzenia pieniężne, mieszkania i pełne wyżywienie. Z wynagrodzenia potrącone zostaną koszty wyżywienia. Pozostałość wynagrodzenia można będzie przekazywać rodzinom pozostałym w getcie [...]”.

Jak napisano dalej:

Wymieniona praca stanowić będzie ulgę dla bezrobotnych, gdyż:

1. Uzyskają możliwość pracy i zarobkowania,
2. będą syci – otrzymają pełne wyżywienie,
3. osiągną możliwość wsparcia swych rodzin w getcie

Nadwyżka zarobków, którą robotnicy przeznaczają dla swych rodzin w getcie, zapisana zostanie na moje konto. Należność tę wypłacę w getcie osobom wskazanym na piśmie przez zatrudnionych na robotach.

---

<sup>161</sup> A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 74.

<sup>162</sup> Neumann / IPN

Robotnik zatem, pragnący przekazać pieniądze członkom  
swojej rodziny, winien zawsze podawać, komu je należy wypłacić.

Zgodnie z porozumieniem z władzami, zarejestrowani będą tylko zdrowi i silni mężczyźni, którzy następnie badani będą przez wyznaczoną przeze mnie Komisję Lekarską. Po czym nastąpi powtórne badanie przez niemieckich lekarzy, gdyż przyjęci mogą być wyłącznie mężczyźni zdolni do pracy. [...]<sup>163</sup>.

Pierwsza rejestracja ochotników miała miejsce 24 listopada 1940 r. – zainteresowani (600 osób<sup>164</sup>) mieli ustawić się w kolejce począwszy od zbiegu ul. Łagiewnickiej i Spacerowej w kierunku ul. Franciszkańskiej [1]. Punkt zborny, gdzie zarejestrowani zazwyczaj spędzali noc przed odjazdem, stanowiło Centralne Więzienie (*Zentralgefängnis*) przy ul. Czarnieckiego (budynek już nieistniejący – rozebrano go po wojnie, na jego miejscu zbudowano zaś osiedle mieszkalne). Pierwszy transport do obozów RAB odjechał 10 grudnia o godz. 21<sup>165</sup> – robotników skierowano do pracy na odcinku w okolicach Rzepina. Kolejne obwieszczenia miały charakter uzupełniający – informowano w nich o dacie i miejscu rejestracji do wyjazdu. W archiwum ŻIH zachowało się kilka takich dokumentów<sup>166</sup>: np. obwieszczenie z 20 grudnia 1940 o rejestracji do pracy poza gettem dla mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat [2]; obwieszczenie z 20 grudnia 1940 r. przypominające o konieczności podania właściwego adresu zamieszkania dla rodzin robotników, uprawnionych do odbioru wynagrodzenia za pracę – dotyczyło transportów z 10, 13 i 16 grudnia 1940 r. [3]; obwieszczenie z 10 marca 1941 r. odnośnie rejestracji do pracy poza gettem dla kobiet w wieku od 20 do 30 lat [4]; obwieszczenie z 11 kwietnia 1941 r. o dalszej rejestracji kobiet w wieku od 20 do 30 lat i rejestracji mężczyzn [5]; obwieszczenie z 7 listopada 1941 r. o rejestracji do pracy poza gettem dla mężczyzn i kobiet w wieku od 18 do 35 lat – skierowane głównie dla niemieckich Żydów, którzy zaczęli być wówczas deportowani z III Rzeszy na wschód [6]; obwieszczenie o pracy poza gettem dla chętnych mężczyzn w wieku od 16 do 50 lat [7] (por. ilustracje nr X-XX)

**Obwieszczenia o pracy poza gettem wystawiane przez Przełożonego Starszeństwa  
Żydów w Liztmanstadt (Łodzi), Mordechaja Chaima Rumkowskiego (1940-1942)**

Źródło: Żydowski Instytut Historyczny

---

<sup>163</sup> AŻIH 241/375.

<sup>164</sup> Ibidem...

<sup>165</sup> Ziółkowska...

<sup>166</sup> Por. AŻIH 241-

**BEKANNTMACHUNG 166.**

Beir: **ARBEIT**  
AUSSERHALB des GETTOS.

Hiermit gebe ich bekannt, dass **gesunde, kräftige Männer im Alter von 18 bis 40 Jahren Arbeit ausserhalb des Gettos erhalten können.**

Sie erhalten für die Arbeit LOHN, Unterkunft und volle Verpflegung. Die Verpflegungskosten werden von ihrem Lohn abgezogen. Den Rest des Lohnes können sie ihren Familien im Getto zukommen lassen.

Dieses Arbeitsprogramm ist eine Erleichterung für Arbeitlose, denn:

- 1) ist ihnen damit eine Arbeits- und Verdienstmöglichkeit geboten
- 2) werden sie satt, denn sie erhalten volle Verpflegung,
- 3) können sie ihre Familien im Getto unterstützen.

Von ihrem Verdienst dürfen sie den Teilbetrag ihrer Familien im Getto zukommen lassen. Das Geld wird mittels Karte geteilt und zahlen sie hier im Getto an diejenigen aus, die mit von den betreffenden Arbeitern schließlich abgezogen werden. Wenn also der Arbeiter Geld für seine Angehörigen nach hier überweisen will, muss er immer dabei stehen, wenn der Betrag ausgezahlt werden soll.

Beim den Besprechungen mit der Behörde werden gesunde, kräftige Männer registriert und anschließend von einer von mir abgesetzten Ärzte-Kommission untersucht. Später werden sie nachmals von der Behörde untersucht, da nur körperlich leistungsfähige Männer in Frage kommen.

**Die Registrierung und Untersuchung der Arbeiter beginnt**  
am **Sonntag den 24. November 1940 um 16 Uhr,**  
in meinem Ambulatorium Hanseatenstr. 36.

Es werden vorläufig nur **600 Arbeiter** angenommen.  
Personal - Ausweis mit Lichtbild (Pass, Geburtschein, Krankenaktenbuch oder Identitätskarte) ist mitzubringen.  
Wer ohne Ausweis erscheint, wird nicht angenommen.

(-) **CH. RUMKOWSKI**  
Der Anführer der Juden  
in Litzmannstadt

Litzmannstadt-Getto, den 19. November 1940.

**OBWIESZCZENIE NR. 166.**

**DOTYCZY PRACY PO ZA GETEM**

Niniejszym podaję do wiadomości, iż **ZDROWI i SILNI MĘŻCZYŹNI w wieku od 18 do 40 lat MOGĄ OTRZYMAĆ PRACĘ PO ZA GETEM.**

Za pracę otrzymają robotnicy wynagrodzenie pieniężne, mieszkanie i pełne wyżywienie. Z wynagrodzenia potrącone zostaną koszty wyżywienia. Pozostałość wynagrodzenia można będzie przekazywać rodzinom zamieszkałym w getcie.

Wymleniona praca stanowić będzie ulgę dla bezrobotnych, gdyż:

1. uzyskają możliwość pracy i zarobkowania,
2. będą syci-otrzymają bowiem pełne wyżywienie,
3. osiągną możliwość wspierania swych rodzin w getcie.

Medyczna zarobków, która robotnicy przeznaczą dla swych rodzin w getcie, zapisana zostanie na moje konto. Możliwość ich wypłaty w getcie osobom wskazującym na pieniądze przez zatrudnionych na robotach.

Robotnik zatem, pracujący przekazać pieniądze członkom swojej rodziny, wien zawsze podawać, komu je należy wypłacić.

Zgodnie z porozumieniem z władzami, zarejestrowani zostaną tylko zdrowi i silni mężczyźni, którzy następnie będą bęć przez wyznaczoną przez mnie Komisję Lekarską. Pracę mogą uzyskać jedynie badane przez niemieckich lekarzy, gdyż przyjęci być mogą wyłącznie mężczyźni zdolni do fizycznej pracy.

**Rejestracja i badanie robotników rozpocznie się**  
w **niedzielę, dn. 24. listopada 1940 r. o g. 16-ej**  
w moim Ambulatorium przy ulicy Łagiewnickiej 36.

Narazie przyjęci zostaną robotnicy w liczbie **600 osób**.  
Do rejestracji należy przynieść dowód osobisty z fotografią (paszport, świadectwo urodzenia, książeczkę ubezpieczenia, lub kartę tożsamości).  
Osoby, które zgłaszają się bez wyżej wymienionego dowodu, nie zostaną przyjęte.

(-) **CH. RUMKOWSKI**  
Przewodniczący Starostwa Żydów  
w Litzmannstadt

Litzmannstadt-Getto, dnia 19 listopada, 1940

**באקאנטמאכונג נומ. 166.**

**וועגן ארבעט אויסער דער געטא.**

איך מאך באקאנט, אז **געזונדע און קרעפטליכע מענער פון 18 ביז 40 יאר קענען באקומען ארבעט אויסער דער געטא.**

זיי וועלן פאר דער ארבעט באקומען: לויין, וווינונג און פולע באשפייזונג.

די קאסטען פון דער באשפייזונג וועלן אראפגעריכטט ווערן פונם לויין. דעם רעסט געלט וועלן זיי קענען איבער-שיקן פאר זייערע פאמיליעס אין געטא.

דער דאזיקער ארבעטס-פראגראם איז א פארלייכערונג פאר ארבעטסלאזע ווייל:

- 1) זיי קענען אן ארבעטן און ארבעטן און פארדיינען.
- 2) זיי וועלן זיין זאט ווייל זיי וועלן באקומען פולע באשפייזונג.
- 3) זיי וועלן האבן מעגליכקייט צו שטיצען זייערע פאמיליעס אין געטא.

דעם דעמאלט פון זייער פארדיינען מען וו ארבעטערן פאר זייערע פאמיליעס אין געטא. דאס געלט וועט פארדיינען ווערן אויך פון קאנטא און אויך וועלן און נעמען ארבעטן איבערן וועטן דעם באשפייזונגס-ארבעטער וועט זיך פארדיינען און זיי וועלן קענען זייערע פאמיליעס אין געטא.

די קאסטען פון דער באשפייזונג וועלן אראפגעריכטט ווערן פונם לויין. דעם רעסט געלט וועלן זיי קענען איבער-שיקן פאר זייערע פאמיליעס אין געטא.

**די רעגיסטרירונג און אונטערזוך פון ארבעטערן פון שבתער**  
וועט זיך אנהייבן **דעם 24 נאוועמבער 1940**  
**4 און 16 יאר**  
און פון **אמבולאטאריע לאגעוויצקא 36.**  
וועלן ווערן אונטערזוכט ווערן נאר 600 ארבעטער.

עס וועלן נאר **600 ארבעטער** אנהייבן.  
פערסאנל-אויסווייז מיט ליכטיבילד (פאס, געבורטשעין, קראנקענאכטענבאך אדער אידינטיטאט-קארטע) איז מיטצוברינגען.  
ווער אונטערזוכט אונטער, וועט נישט אנהייבן.

(-) **ח. רומקובסקי**  
פירער פון יידן  
אין ליטמאנשטאט

ליטמאנשטאט-געטא, דעם 19 נאוועמבער 1940.

[1] AŽIH 244/

OBWIESZCZENIE Nr.150

Dotyczy rejestracji na pracę po za getem.

Począwszy od niedzieli, dnia 23 grudnia 1940

rozpocznie się ponowna rejestracja na pracę po za geto.

Rejestrowani będą mężczyźni w wieku od 18-45 lat.

Rejestracja odbywać się będzie o d z i e n i e w godzinach  
od 8 rano do 16-ej w moim Wydziale Pracy przy ul. Lutomierskiej 13.

Zarejestrowani będą tylko ci mężczyźni, którzy przedstawią zgodny  
z przepisami dowód osobisty z fotografią.

Litzmannstadt, dn. 20 grudnia 1940

/s/ Ch. Rumkowski  
Przewodniczący Starostwa Żydów  
w Litzmannstadt

[2] AŽIH 244/



OBWIESZCZENIE Nr.122

Dotyczy wypłat, przetrzymanych rodzinom robotników, na poczet wynagrodzenia za pracę po za gotem.

Jak ustalono, wielu wyjeżdżających na pracę robotników, wskutek pośpiechu, nie podało właściwych adresów osób, uprawnionych do odbioru pieniędzy.

Nobec tego, nie przynajmniej dokonać wypłat jaknajwcześniej, nie przeprowadzając żadnej kontroli.

Obecnie, aby doręczyć pieniądze wszystkim uprawnionym osobom przeprowadzona zostanie ścisła kontrola. W tym celu wszyscy uprawnieni do odbioru pieniędzy członkowie rodzin robotników winni zgłosić się w moim

Wydziale Pracy, ul. Lutocierska 13

w godzinach od 8.30 do 16.00

w następujących dniach:

rodziny robotników, którzy wyjechali I. transportem, dnia 10.12.1940 -

w niedzielę, dnia 22 grudnia 1940

i w poniedziałek " 23. " " 1940,

rodziny robotników, którzy wyjechali II. transportem, dn. 13.12.1940 -

w wtorek, dnia 24 grudnia 1940

i w środę " 25 " " 1940,

rodziny robotników, którzy wyjechali III. transportem, dn. 16.12.1940 -

w czwartek, dnia 26 grudnia 1940

i w piątek " 27 " " 1940.

Należy, do czasu przeprowadzenia powyższej kontroli, wypłaty zostaną wstrzymane.

W przeprowadzeniu wymienionej kontroli zainteresowani są członkowie rodzin robotników. Należy bowiem przestrzegać, aby pieniądze nie dostały się do rąk osób nieuprawnionych.

Litzmannstadt, dn. 20 grudnia 1940

Goto

Ch. Runkowski  
Przedłożony Starzeństwa Żydów  
w Litzmannstadt

[3] AŻIH 244/

OBWIESZCZENIE Nr. 231

Dotyczy rejestracji kobiet w wieku od 20 do 30 lat do pracy po za gotem

Zgodnie z zarządzeniem władz wraz z jednym z transportów mężczyzn, wyjeżdżających w bieżącym miesiącu do pracy po za gotem, należy wysłać również

100 kobiet w wieku od 20 - 30 lat.

Zainteresowane kobiety w wieku od 20 - 30 lat winny rejestrować się

od wtorku, dnia 11 marca 1941 godz. 8.30 rano

w moim Biurze Pracy, ul. Lutocierska Nr.13.

Należy ze sobą przynieść dowód osobisty zaopatrzone w fotografie.

Litzmannstadt, dn. 10. marca 1941

Goto

Ch. Runkowski  
Przedłożony Starzeństwa Żydów  
w Litzmannstadt

[4] AŻIH 244/

E 1374  
Nr 1572

Obwieszczenia Nr. 326.

Dotyczy: rejestracji kobiet i mężczyzn do pracy poza getem.

Porządku od niedzieli, dn.10.kwietaia 1941 od godz.6.30 rano,

odbędzie się

Salona rejestracja kobiet w wieku od 20 do 30 lat

do pracy poza getem

w main Wydziale Pracy przy ul. Lutemieńskiej Nr.53.

Kobiety, które się już zarejestrowały w main Wydziale Pracy, nie mają potrzeby ponownie się rejestrować.

- Przy rejestracji należy przedstawić dowód osobisty skopiptyczny w fotografię.

Porządku od poniedziałku, dn.14.kwietaia 1941 od godz.6.30 rano,

odbędzie się

Salona rejestracja mężczyzn w wieku od 16 do 45 lat

do pracy poza getem

w main Wydziale Pracy przy ul. Lutemieńskiej Nr. 18.

Mężczyźni, którzy się już zarejestrowali, nie mają potrzeby ponownie się rejestrować

- Przy rejestracji należy przedstawić dowód osobisty skopiptyczny w fotografię.

/-/ Ch. Rukowski  
Pracodawcy Stowarzysztwa Żydów  
w Litmanstadt

Litmanstadt, dn.11.kwietaia 1941  
Gato.

Der Anstalt der Juden  
in Litmanstadt  
Pracodawcy  
Stowarzysztwa Żydów

[5] AŽIH 244/

244/195

**Bekanntmachung Nr. 328.**

BETR.: **Freiwillige Registrierung**

**von Frauen und Männern im Alter von 18-35 Jahren zur Arbeit ausserhalb des Gettos.**

Hierdurch gebe ich bekannt, dass sich

**FRAUEN u. MÄNNER**

**im Alter von**

**18-35**

**Jahren**

**FREIWILLIG zur Arbeit ausserhalb des Gettos**  
**REGISTRIEREN KÖNNEN.**

Die Registrierungen finden

in der **Schneidergasse 14** statt und zw.

für Frauen: **=====**

Am Sonntag, d. 9. 11. 1941 und Montag, d. 10. 11. 1941  
in der Zeit von: 8 Uhr vormittags - 14 Uhr nachmittags

für Männer: **=====**

Am Sonntag, d. 9. 11. 1941 und Montag, d. 10. 11. 1941  
in der Zeit von: 15 - 19 Uhr nachmittags.

Personalausweis und Lichtbild  
sind mitzubringen. **=====**

(-) CH. RUKOWSKI  
Der Anstalt der Juden in Litmanstadt.

Litmanstadt-Getto, Am 7. 11. 1941.

**באקאנטמאכונג נר. 328**

וועגן פרייוויליקע רעגיסטראציע

**פון פרויען און מענער,**

**אין עלטער פון 18 ביז 35 יאר,**

**אויך ארבעט אויסער דעם געטא.**

דערמיט מאך איך באקאנט אז

**פרויען און מענער,**

אין עלטער פון 18 ביז 35 יאר, קענען זיך

**== פרייוויליק ==**

רעגיסטרירן אויך ארבעט אויסער דעם געטא.

די רעגיסטראציע קומט פאר אויך

**פשארנעצקיעגא 14.**

**פאר פרויען:**

זונטאג, דעם 9-טן נאוועמבער 1941 און  
מאנטאג, 10-טן  
**פון 8 ברי ביז 2 א זיגער בייטאג.**

**פאר מענער:**

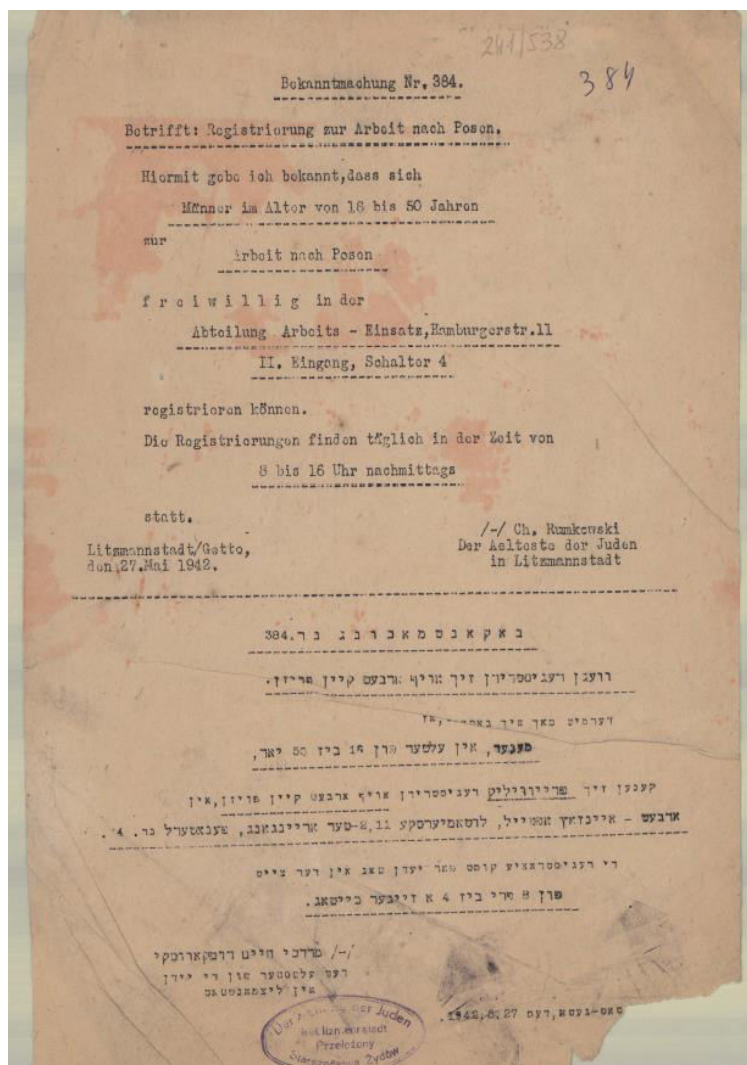
זונטאג, דעם 9-טן נאוועמבער 1941 און  
מאנטאג, 10-טן  
**פון 3 א זיגער בייטאג ביז 7 אונט.**

**מצד מוז מיטברענגען**  
**א פאס מיט א פאטאגראפיע.**

(-) מרדכי חיים רוקאווסקי

דירעקטאנט-קאנט דעם 7-טן נאוועמבער 1941  
דער שטאטער טור די יידן געגנט

[6] AŽIH 244/



[7] AŻIH 244/

Początkowo zainteresowanie pracą poza gettem okazało się być na tyle duże, że trzeba było organizować kolejne rejestracje. Zainteresowani sami pisali w tej sprawie do Rumkowskiego. Niewątpliwie Istotny wpływ na taką a nie inną postawę miało powszechne (złudne) przekonanie o możliwości oswobodzenia się z katastrofalnych warunków panujących w getcie, zapewnienia godziwego dochodu dla siebie i rodziny, jak też akcja propagandowa polegająca na pisaniu listów do krewnych (z inicjatywy i pod przymusem Niemców) informujących, jak doskonale warunki panują na miejscu. Pisze o tym w swym dzienniku pod datą 16 kwietnia 1941 r. Dawid Sierakowiak<sup>167</sup>:

<sup>167</sup> Dawid Sierakowiak (1924-1943) – więzień getta w Łodzi, autor dziennika, który zaczął pisać jeszcze na wakacjach w czerwcu 1939 r. Przed wojną uczęszczał do elitarnego II Gimnazjum Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi (opiekunem jego klasy był Filip Friedman – ocalały z Zagłady we Lwowie, ceniony historyk). Był członkiem organizacji Ha-Szomer Ha-Cair (hebr. „Młody Strażnik”). W getcie wstąpił do komunizującej młodzieżowej organizacji konspiracyjnej, jego znajomym był Marian Turcki. Kontynuował naukę w getcie do października 1941 r., gdy żydowskie szkolnictwo zostało zawieszona w wyniku przesiedlenia do Łodzi ok. 20 tys. Żydów z Niemiec, Austrii i Czechosłowacji. Pracował w resorcie rymarskim oraz jako pracownik biurowy. Zmarł śmiercią głodową 8 sierpnia 1943 r. Spoczywa na cmentarzu żydowskim w Łodzi przy ul. Brackiej. Dziennik Sierakowiaka składa się z pięciu

[...] Środa, 16 IV, Łódź – Jeszcze w piątek wyszło ogłoszenie o dobrowolnej rejestracji mężczyzn [w wieku] między 18 a 45 lat na roboty do Niemiec oraz kobiet od 20 do 30 lat. Od soboty wszyscy, którzy kiedykolwiek przedtem zarejestrowali się na roboty, a nie wyjechali jeszcze, zaczęli dostawać zawiadomienia o natychmiastowym stawieniu się na wyjazd. Wyjechało już kilka tysięcy osób. Zdaje się, że to szczęśliwcy, którzy zdobywają sobie nowe, nieistniejące w getcie szanse na przetrzymanie tej wojny. Wszystkie listy, które przychodzą od wysyłanych na roboty, zapewniają o nieznanym już w getcie sytości: »Możemy jeść, jeść i jeszcze raz jeść...«. [...] <sup>168</sup>.

Z czasem skład osobowy uległ znaczącej zmianie – do obozów pracy w pierwszej kolejności kierowano osoby, które weszły w zatarg z prawem czy naraziły się kierownictwu getta. Gdy wiadomo już było o rzeczywistym celu deportacji poza getto, starano się ich unikać – nieraz za wszelką cenę. W kolejnym wpisie w dzienniku Sierakowiaka, napisanym dwa miesiące później, wyczuwalna ulga, że jego ojciec (Meljoch<sup>169</sup>), który wezwany został do pracy poza gettem, najprawdopodobniej tam jednak nie trafi:

[...] Wtorek, 30 czerwca 1942, Łódź – Ojciec dostał dziś wezwanie na wyjazd do Poznania, jest to skutek ówczesnego zarejestrowania się. Miał pójść na noc spać do więzienia-obozu na Czarnieckiego, ale znajomy komisarz go zwolnił. Ojciec stara się o zwolnienie z wyjazdu w ogóle, bo jakoś odechciało mu się wędrówki. Najprawdopodobniej mu się uda. Miałem dziś znów okropnych bólów [!] zęba. Jednak będę musiał go usunąć [...] <sup>170</sup>.

Władze getta na szeroką skalę zaczęły stosować przymus. Żydowskie służby porządkowe same przeprowadzać musiały obławy i łapanki po to, żeby zgromadzić odpowiednią liczbę osób zaplanowanych przez niemiecką administrację do wywiezienia na roboty, jak również tych, którzy zostali zarejestrowani/zakwalifikowani do wyjazdu, lecz uciekli z punktów zbornych. Rejestracja przybierała różną formę. Żydzi (zwłaszcza na początku) własnowolnie zgłaszali się o podanej godzinie do wskazanego miejsca bądź przyjeżdżał niemiecki urzędnik wraz z policyjnymi posiłkami (kiedy nie udało się dobrowolnie zebrać wymaganego kontyngentu siły roboczej, uciekano się do przemocy – mężczyźni i kobiety zamykano w stodołach, synagogach czy kościołach chrześcijańskich). Ta druga opcja występowała w mniejszych miejscowościach – miasteczkach oraz wsiach. Traumatycznym przeżyciem – zwłaszcza dla młodych Żydów i Żydówek, ledwo wchodzących wtedy w dorosłość – było rozstanie z rodzicami i rodzeństwem. Pochodzący z Włocławka Zalman Kłodawski (1923-2007) 25 czerwca 1941 r., krótko po swych osiemnastych urodzinach (23 czerwca) oraz po

---

zeszytów obejmujących różne okresy. Dwa pierwsze zeszyty zostały odnalezione w 1948 r., opublikowano je po raz pierwszy na łamach „Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego” w 1958 r., a w 1960 r. w formie książkowej. W 1966 r. odkryto kolejne trzy zeszyty. Pierwsze pełne wydanie dziennika ukazało się w 2015 r. Dziennik jest powszechnie znanym na całym świecie świadectwem Zagłady, przetłumaczono go na wiele języków.

<sup>168</sup> D. Sierakowiak, *Dziennik. Pięć zeszytów z łódzkiego getta*, Warszawa 2015, s. 145-146.

<sup>169</sup> Majlech Sierakowiak, urodził się w 1892 r. w Łodzi, zmarł w getcie 6 marca 1943 r., niespełna pół roku przed Dawidem. Matka, Sura Ajdla z d. Churgiel, urodziła się również w Łodzi w 1892 r., znalazła się w gronie osób deportowanych do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, gdzie zginęła we wrześniu 1942 r. Dawid miał młodszą siostrę Natalię, ur. w 1927 r. Jej los pozostaje nieznanym, najprawdopodobniej również poniosła śmierć w getcie. Po śmierci rodziców najbliższym żyjącym członkiem rodziny była dla nich ciotka Estera Sierakowiak z d. Regenbaum wraz z kuzynkami Nachą i Chana. Wiadomo, że Estera umarła 16 grudnia 1943 r.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 279.

ataku III Rzeszy na ZSRR (22 czerwca), znalazł się w grupie ok. 500 mężczyzn wysłanych do obozów pracy w Poznańskim (por. fotografie nr XX). Tak przedstawił okoliczności transportu, poprzedzający je pobyt we wrocławskim getcie i ostatnie chwile z rodzicami – ojcem Eliahu, matką Branah – i dwiema siostrami – przyrodnią Idit oraz adoptowaną Tsirel:

[...] Byliśmy skoncentrowani Żydzi w mieście Wrocławku, w getcie. Z 14,000-15,000 podczas wybuchu wojny [w] 1939 roku [stanowiło to ok. jednej piątej ogólnej liczby ludności – wówczas 56 tysięcy – Sz.P], zostało około 4,000 ludzi. Przydzielili nam część poza miastem. Biedna dzielnica, nierozwinięta, bez ulic i chodników. Domy (o ile można nazywać dom, gdzie człowiek może żyć w nim) w bardzo nieludzkim stanie. Naprzeciwko cmentarza żydowskiego. Trudno opisać, w jakich warunkach żyliśmy tam. Jedną rzecz co Nas trzymała, jak by nie było, jeszcze byliśmy razem z rodzicami. Getto zostało ogrodzone dookoła [drucecznym] kolczastym płotem [na przełomie października i listopada 1940 r. utworzone zostało getto w biednej, peryferyjnej dzielnicy Rakutówek, dokąd Żydzi musieli się przenieść z dotychczasowego miejsca zamieszkania w centrum miasta, wokół ulic Łęskiej, Kowalskiej, Królewickiej i Targowej; getto początkowo miało charakter otwarty – Żydzi pod groźbą śmierci opuszczali je, żeby zdobywać żywność i prowadzić handel z pozostałymi mieszkańcami – potem zostało otoczone drutem kolczastym – Sz.P]. Na zewnątrz płotu pilnowali żołnierze S.S. [najpewniej chodzi o inną jednostkę, SS z reguły się tym nie zajmowało – Sz.P], Oni do getta nie wchodziłi, tylko w wypadku jak chcieli [zabrać?] albo kraść rzeczy, co niektórzy przynieśli jeszcze z domu. Wewnątrz getta była policja żydowska. Uważać na troszkę porządku [tj. mieli przestrzegać porządku – Sz.P]. Cały dzień spędziliśmy na cmentarzu. [najpewniej chodzi o wykonywanie robót przymusowych na cmentarzu – Sz.P]

22.06.1941 wybuchła wojna między Rosją i Niemcami. Komitet żydowski w getcie otrzymał rozkaz przygotować 1000 mężczyzn, co są w stanie pracować. Oczywiście, że też w getcie dużo ludzi pracowało dla Niemców. Ładowali na pociągi węgiel, dźwigali różnego rodzaju ciężkie rzeczy, kopali i obsługiwali Ich w obozach [w rzeczywistości liczba deportowanych osób była dwa razy mniejsza – Sz.P].

25.06.1941 r. naładowali na pociąg towarowy ten transport mężczyzn i zamknęli wagony, na zewnątrz było dużo żołnierzy SS. i SA. Bez jedzenia i picia wyjechał pociąg w nieznaną stronę. Ja się pożegnałem z rodzicami. Matka wybuchła płaczem, jak [to] mama. Tatuś się spytał mamę: „Czemu płaczesz, to jest Nasz los, nie możemy sobie pomóc”. Mama płakała i powiedziała: „nie wiem, jak to dziecko sobie da radę na świecie (byłem z [tego] wszystkiego jeszcze dzieckiem). Przecież z domu On nigdy sobie szklanki wody nie wziął sam. W życiu trzeba sobie dać radę. Umyć się, wyprać sobie, przygotować jedzenie”. Nikt nie wiedział, co nas czekało. Po kilku dniach jazdy, leżenia na ziemi, bez wody, bez możliwości umycia się czy zrobienia potrzeby, pociąg wjechał do miasta Poznania. Niedaleko od pierwszego lagru. Fort Radziwiłł. Wokół Poznania było takich 8 fortów [w rzeczywistości wokół Poznania zbudowanych zostało 18 fortów i szereg obiektów wspomagających umieszczonych w pierścieniu o średnicy 9,5 km oraz obwodzie 30 km – Sz.P] co były złączone murem i pilnowały miasta przed napadami wrogów. Te twierdze stały na górkach [...]. Dookoła był duży rów pełen wody. [...] <sup>171</sup>.

Zalman przeżył piekło poznańskich obozów pracy – oprócz wspomnianego Fortu Radziwiłł, znalazł się później na Stadionie, w Krzyżownikach i Krzesinach, a następnie (po ich likwidacji latem i jesienią 1943 r. <sup>172</sup>) został przetransportowany z ocalałą grupą więźniów do Auschwitz-Birkenau, zaś stamtąd do Warszawy („na oczyszczenie getta” <sup>173</sup>). Miał brać udział w powstaniu warszawskim („[wybuchło] Powstanie polskie w Warszawie, co wziąłem udział. Otrzymałem odznaczenie od P. Prezydenta Lecha Wałęsy” <sup>174</sup>). Po upadku powstania

---

<sup>171</sup> Relacja Zalmana Kłodawskiego / Archiwum Szkoły w Krzyżownikach...

<sup>172</sup> Por. dalsze strony.

<sup>173</sup> Ibidem.

<sup>174</sup> Ibidem.

został wysłany do obozu w Dachau („[Pracowałem] [w] ciężkich miejscach, znów przy budowie podziemnej fabryki w lasach, do budowania samolotów. W grudniu 1944 r. miałem być powieszony” [...] <sup>175</sup>). Po wyzwoleniu znalazł się w obozie dla przesiedleńców w Feldafing w Bawarii. Wyemigrował do Izraela. Niemal prosto po przyjeździe trafił na front wojny izraelsko-arabskiej z lat 1948-1949 (w historiografii izraelskiej określanej wojną o niepodległość) <sup>176</sup>. Zamieszkał na przedmieściach Tel Awiwu (Ramat Hasharon) <sup>177</sup>, gdzie pracował w firmie budowlanej.

Przywoływany wcześniej „Abe” Landau – który w sierpniu 1941 r. jako dziewiętnastolatek znalazł się wśród ok. 450 mężczyzn zabranych przez Niemców z getta w Zagórowie, dokąd wysiedlony został razem z bliskimi z rodzinnego Wilczyna latem 1940 r. (tak jak pozostali Żydzi z powiatu konińskiego, których Niemcy nie zdążyli jeszcze deportować do Generalnego Gubernatorstwa), celem podjęcia pracy przymusowej, m.in. kopalniach soli w Inowrocławiu i okolicach – w następujących, przejmujących słowach opisał przymusowe pożegnanie matką:

[...] Ciężarówka ruszyła, z niedowierzaniem patrzyłem, jak biegnie za nami. Gonila za nią przez około sto jardów, oficer SS podniósł wówczas broń i wystrzelił w jej kierunku. To było obezwładniające i przerażające. Rozległy się strzały i krzyki, następnie wzniosła się chmura kurzu. Upadła na ziemię, lecz nie wiedziałem czy ugodziła w nią kula, czy stało się to na skutek wycieńczenia. Dostrzegłem jedynie małą postać leżącą na ziemi. Zanikającą kropkę, podczas gdy my oddalaliśmy się w przeciwną stronę [...] <sup>178</sup>.

W ten sposób rozpoczęła się jego okupacyjna tułaczka po trzynastu obozach pracy i obozach koncentracyjnych – w Inowrocławiu, pobliskim Rąbinku, Poznaniu-Gutenbrunn (Kobylepole), Gliwicach, Auschwitz-Birkenau (III), Dachau, Buchenwaldzie, Lagischa (Będzinie-Łagiszy), Będzinie, Monowicach, ponownie w Gliwicach, Mittelbau-Dorze, Ellrich oraz Bergen-Belsen, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska alianckie 15 kwietnia 1945 r. Był jedynym ocalałym z rodziny – jego najbliżsi zginęli w masowych egzekucjach w lasach w okolicach Zagórowa jesienią 1941 r. (a więc niedługo po jego odjeździe), razem z większością pozostałych Żydów z zagórowskiego getta <sup>179</sup>. Pozostał przez pewien czas w Bergen-Belsen, w alianckiej strefie okupacyjnej – utworzony tam został obóz dla dipisów, w którym „Abe” powracał do zdrowia. W kolejce po żywność poznał swoją przyszłą żonę – Frejdę. Para szybko zawarła małżeństwo, następnie osiadła na pewien okres czasu w pobliskim Hanowerze. „Abe” zajął się produkcją i sprzedażą koców, kołder i poduszek. W 1948 r. przenieśli się do Szwecji, po czym w 1950 r. wyemigrowali do USA. Zamieszkali w New Bedford w stanie Massachusetts. „Abe” założył tam i prowadził przez wiele lat warsztat krawiecki. Aktywnie zaangażował się w życie lokalnej społeczności żydowskiej – ukończył kurs umożliwiający zostanie profesjonalnym kantorem. Za namową przyjaciół spisał swoje

---

<sup>175</sup> Ibidem.

<sup>176</sup> Ibidem.

<sup>177</sup> Por. <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy-koncentracyjne/94795.Z-Wloclawka-do-Izraela-przez-pieklo-poznanskich-obozow-pracy-okupacyjne-losy-Zal.html>

<sup>178</sup> Branded in My Soul and on My Forehand...

<sup>179</sup> Por. <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzy/95693.Abraham-Landau-Ocalaly-swiadek-Zaglady-z-Wilczyna.html>

wspomnienia. Zostały zebrane, opracowane i opublikowane w niszowym miejscowej wydawnictwie w 2011 r., jednaście lat po jego śmierci. Jak napisał we wprowadzeniu, tłumacząc tytuł książki (*Branded in My Soul and on My Forehand* – ang. *Utrwalone w mej duszy i na moim przedramieniu*) oraz kierujące nim motywacje:

[...] Na moim lewym przedramieniu widnieje numer 141282 – trwała pamiątka po trzynastu nazistowskich obozach pracy przymusowej i obozach koncentracyjnych, które przetrwałem. Ten numer identyfikuje mnie, jak gdyby wypalony on został na moim czole. Wtopił się w moja duszę w sposób, który nie da się opisać. Nocami, gdy nie mogę zasnąć, odtwarzam koszmar tych straszliwych lat. Chciałbym móc ugasić ten ból i te wspomnienia, jednak potem uświadamiam sobie, że nie mogę tego zrobić. Mam obowiązek, żeby pamiętać<sup>180</sup>

Nieco starszy od A. Landau'a (ur. 22 kwietnia 1922 r.) Berek Jakubowicz (Benjamin/Ben Jacobs) – urodzony w „zimny poniedziałkowy dzień”<sup>181</sup> 18 listopada 1919 r. w miejscowości Dobra (powiat turecki), w rok i jeden tydzień po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – który wiosną (w maju 1941 r.<sup>182</sup>) wraz z ojcem Awigdorem znalazł się wśród ponad kolejnego tysiąca mężczyzn przetransportowanych z Dobrej i okolic (Koło, Turek i inne miejscowości) do obozów pracy w Poznaniu – na samym początku żywił nadzieję, że poprawi to ich sytuację:

[...] We wczesnym maju 1941 r. Judenrat otrzymał rozkaz, by dostarczyć wszystkich żydowskich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat do deportacji do obozu pracy. Jeden mężczyzna mógł pozostać wraz z rodziną – drogą wyjątku. Mój ojciec zgłosił się na ochotnika, a ja poszedłem wraz z nim by móc pozostawić mojego starszego brata, który miał pomagać mojej matce i mojej siostrze. Lecz on również nie pozostał zbyt długo na miejscu. Także został deportowany jakieś osiem lub dziewięć miesięcy później. [...] W pewnym sensie miałem nadzieję na to że Niemcy umieszczą nas w obozie pracy, gdyż oznaczało to, że otrzymamy jedzenie. Aby pracować musieliśmy coś jeść. Opuszczenie getta mogło zatem oznaczać pewien ratunek dla mnie i dla ojca [...]<sup>183</sup>.

Jak przyznał we wspomnieniach pod tytułem *Dentist from Auschwitz*, opublikowanych po raz pierwszy w 1995 r., swoje przeżycie w dużej mierze zawdzięczał on szczęśliwym zbiegom okoliczności. Jednym z nich miało być zabranie pudełka z narzędziami dentystycznymi<sup>184</sup>, które podsunęła mu matka żegnając się z nim przed odjazdem do Poznania. W obozach stało się ono bezcennym skarbem, który umożliwił mu uzyskanie

---

<sup>180</sup> *Branded in My Soul and on My Forehand...*, S. 17.

<sup>181</sup> *Dentist from Auschwitz...*

<sup>182</sup> *Encyclopedia of Camps and Ghettos*, S. 52.

<sup>183</sup> VHA...

<sup>184</sup> Choć rodzina Jakubowiczów żyła stosunkowo skromnie (podobnie jak większość społeczeństwa ciężko dotknął ich kryzys gospodarczy z przełomu lat. 20. i 30. XX w.), rodzice nie oszczędzili jednak środków na wykształcenie dzieci (tj. synów) – Jasek został technikiem dentystycznym, również Benjamin zajął się stomatologią (zdążył ukończyć jeden rok nauki zawodu przed wybuchem wojny); Pola pomagała matce w domu. Ojciec Berka / Benjamin (Bena), Awigdor, handlował zbożem – w przedsięwzięciu tym pomagała mu cała rodzina. Jego matka, Estera, zajmowała się domem. Benjamin był najmłodszym z trójki rodzeństwa. Najstarszy brat, Jasek, urodził się sześć lat wcześniej, służył w wojsku polskim. Siostra Pola była od niego starsza o dwa lata („promienna, inteligentna i wysoka, tak jak matka”). Za: <https://www.chaim-zycie.pl/kultura-i-historia/dobra/485-przezylem-dzieki-zbiegom-okolicznosci-historia-benjamin-jacobsa>

lepszego statusu niż większość więźniów i uniknięcie najcięższych prac fizycznych – załoga obozu, wiedząc o jego cennej umiejętności, starała się go oszczędzać, on zaś wykonywał proste zabiegi dentystycznie dla osób najpilniej potrzebujących jego pomocy:

[...] Oczywiście, musieliśmy pożegnać się z resztą rodziny. Dostałem od matki tobolek z narzędziami dentystycznymi, z których korzystałem w pierwszym roku nauki zawodu. Nalegała, abym zabrał je ze sobą. Powiedziałem: «Mamo, ale co mam zrobić z tymi narzędziami? Nie jestem żadnym dentystą, nie wiedziałbym jak się nimi posługiwać. Nie posiadam elementarnych umiejętności, by uczynić z nich jakiś pożytek». «Proszę Cię, zabierz je. Zrób mi przysługę». Nalegała, jak to [nadopiekuńcze] żydowskie mamy mają w zwyczaju. «Proszę Cię, zabierz je. Zrób mi przysługę... Błagam, weź je ze sobą. Nigdy nie wiesz, kiedy mogą się Ci przydać». Zatem zabrałem te narzędzia ze sobą. [...] Miałem kilka dłutów [?], kilka drażków do wyjmowania zębów, lub wyciągania korzonków z wewnątrz zęba, miałem kilka wydrążaczy, parę sond dentystycznych, trochę wiertła – wszystko to, czego potrzebowałem w pierwszym roku nauki zawodu. Gdy przybyłem do mojego pierwszego obozu – do Steineck w pobliżu Poznania – trzymałem te narzędzia pod poduszką. Gdy ktoś potrzebował, by zajął się nim dentysta, to jedynie ja mogłem mu pomóc. Miałem więc szczęście. Gdy zdarzyło się to po raz pierwszy, udało mi się wyciągnąć czyjś ząb – denerwując się i pocąc się przy tym na całym ciele. I od tej pory stałem się znany w całym obozie jako dentysta. [...] <sup>185</sup>.

Latem 1943 r. trafił wraz z ojcem oraz starszym bratem Joskiem do Auschwitz-Birkenau, a stamtąd do obozu pracy w Wesolej koło Mysłowic (*Fürstengrube*; obecnie dzielnica miasta), gdzie Żydzi pracowali w kopalni przy wydobywaniu węgla. Obóz ten cechowała szczególnie wysoka śmiertelność. To tam, śmiertelnie pobity przez funkcyjnego więźnia, umarł Awigdor Jakubowicz. Wojnę przeżyli jedynie Jasek i Berek. Wspólnie przetrwali wyniszczający marsz śmierci zimą 1945 r. i pobyt w niemieckich obozach koncentracyjnych Buchenwald, Mittelbau-Dora i Nordhausen. Stali się bezwolnymi uczestnikami dramatycznego wydarzenia na początku maja 1945 r., kilka dni przed kapitulacją Trzeciej Rzeszy, kiedy to niemiecki liniowiec SS *Cap Arcona*, na którego pokładzie znajdowali się bracia – wraz z innymi ocalałymi z marszu śmierci z obozu Fürstengrube (ok. 400 osób) oraz 6500 więźniami z obozu w hamburskiej dzielnicy Neuengamme – został zbombardowany przez brytyjskie lotnictwo w Zatoce Neustadt w pobliżu Lubeki, pomimo wywieszenia przez kapitana statku białej flagi <sup>186</sup>. Z katastrofy ocalali cudem. Po pobycie w obozie dipisów w Niemczech wyemigrował z bratem do USA, gdzie osiedlili się w okolicach Bostonu (Chestnut Hill, Massachusetts). Benjamin z powodzeniem kontynuował zawód dentysty. Zmarł 30 stycznia 2004 roku.

Podróż z getta do obozów odbywała się różnymi środkami lokomocji – zwykle pociągiem towarowym, autami ciężarowymi lub powozem konnym, w ciężkich, nierzadko w urągających ludzkiej godności warunkach. Transport, w którym znalazł się B. Jakubowicz (Jacobs) z Dobrej wyruszył później do Turku, następnie do Koła i pozostałych okolicznych miejscowości nim trafili do miejsca destynacji. Konwój mógł liczyć łącznie od 16 do 18 ciężarówek <sup>187</sup>. Być może to w niej znalazł się pochodzący z Koła Abraham Harap (por. fotografia nr XX), aczkolwiek umiejscawia on deportacje ok. 250/300 żydowskich mężczyzn z tego miasta do poznańskich obozów pracy na czerwiec 1941 r., łącząc je (podobnie jak

---

<sup>185</sup> VHA...

<sup>186</sup> Anna Rosner, *Cap Arcona*...

<sup>187</sup> VHA...



Kłodawski) z wojną niemiecko-radziecką. W relacji kreśli jednoznacznie negatywny portret F. Naumanna, który miał pojawić na miejscu i osobiście nadzorować cały proces:

[...] W tym roku [1941 – Sz.P] na Pesach [żydowskie święto standardowo wypadające na marzec lub kwiecień – Sz.P] po wszystkich szosach i drogach w okolicy przemieszczały się niemieckie jednostki, tak że hałas słyszeć było i w dzień, i w nocy, Wszystkie kierowały się w stronę Warszawy. Znaczyło to, że szykowało się coś, lecz nikt nie wiedział co: po co na wschód ciągnie tak wielka armia? W poniedziałek, 16 czerwca roku, wszystkich żydowskich mężczyzn w mieście zgromadzono na podwórzu urzędu pracy. Każdy został zapisany na listę i poszedł do domu – skończyło się na strachu. Ale dwa dni później gruchnęła wieść: w środe przyjechał z Poznania szef DAF [Deutsche Arbeitsfront – Niemiecki Front Pracy – Sz.P], nazista Fritz Neumann – naczelny komendant obozów pracy dla Żydów. Razem z nim przybyły samochody ciężarowe i znaczna liczba policjantów z Schutzpolizei [Policji Porządkowej – Sz.P]. Udali się do siedziby gminy żydowskiej i zażądali trzystu nowych robotników do obozu Steineck w okolicach Poznania.

Od tamtego czasu Żydzi, którzy zostali w mieście, nie zaznali już spokoju. W piątek znów zostali wezwani do kolejnej rejestracji. Otoczyli ich Niemcy do bet midraszu [przyszkołka – miejsca studiowania Pism przy synagodze – Sz.P].

To, co się działo tamtej soboty przed bet midraszem, przekraczało wszystkie dotychczasowe okropności [Niemcy na daty deportacji do obozów lub likwidacji gett nieprzypadkowo wybierali soboty – czas szabasu – lub dni, w których przypadały żydowskie święta – Sz.P]. Wspomniany już Neumann i jego pomocnicy biegali jak dzicy, bili i strzelali, nie oszczędzali nawet kobiet i dzieci, które przyszły pożegnać się lub dać bliskim paczuszkę z jedzeniem. Nie zważając na niebezpieczeństwo śmierci, nie chcieli odejść. Ich płacz i krzyki niesły się przez uliczki pogrążając miasto w rozpacz. Bandyci Neumanna załadowali na samochody dwustu pięćdziesięciu mężczyzn i razem z nimi odjechali.

Niewielka część, kilkudziesięciu Żydów, dla których zabrakło miejsca w samochodach, została w mieście. Sadziliśmy, że już nie zostaną wywiezieni, ale po paru dniach ich też przewieziono do nas, do obozu. Razem z nimi setki Żydów z Turku, Uniejowa, Izbicy Kujawskiej i Przedcza pod Kłodawą.

[...] Masowe wysiedlenia, które wtedy się zaczęły, były – jak się później okazało – spowodowane obawami hitlerowskich zbirów w przededniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Chcąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, „wyczyścili” zaplecze z Żydów, gdyż bali się, że mogliby oni wspierać wroga. [...]<sup>188</sup>

Więzień obozu pracy przymusowej dla Żydów w Koninie-Czarkowie, rabin Jehoszua Mosze Aaronson, w taki sposób opisuje w swoim dzienniku pod datą 8-9 marca 1942 r. warunki transportu koleją z Sannik do Konina, poprzez Gąbin, Gostynin, Kutno i Koło, oraz pierwsze godziny pobytu we wspomnianym obozie, gdzie prowadzono prace związane z budową oraz modernizacją szlaków kolejowych wzdłuż linii Berlin-Poznań-Warszawa-Moskwa i budową parowozowni i stacji przesiadkowej (był to jeden z dwunastu tego typu obozów):

[...] Głęboką nocą żydowskie dzielnice całego powiatu gąbińskiego wypełniły się niemieckimi żołnierzami i odgłosem krzyków – «Mężczyźni – wychodzić!». Z powodu wściekłości ciemnicy nie zdążyliśmy należycie ubrać się, wziąć błogosławieństwa na drogę od naszych żon oraz ucałować naszych dzieci, spoglądających na nas przez łyzy – a serce rozdzierało się i przejmowało łękiem.

I dalej:

---

<sup>188</sup> Miasteczko Poznań, s. 70-71.

Stanęliśmy na stacji w Koninie i głos – niemiecki – krzyknął do nas: «Wychodzić!». Natychmiast ustawiają nas i prowadzą do obozu – domu niewoli. Drewniane baraki, niczym wielkie szalasy z desek stoją nieopodal dworca. W wejściu przyjmują nas gestapowcy, bijąc na chybił trafił. Wszyscy zaraz wbiegają do środka, do pomieszczeń [ze strachu przed razami]. Wkrótce dzień miał się ku końcowi. W ciemnościach zmierzchu kładziemy się spać do drewnianych albo żelaznych łóżek, bez poduszki czy kołdry, nawet bez słomy, a wielu z nas – na ziemi. Pokoje są zimne, nie ma też jedzenia i zaopatrzenia [...]<sup>189</sup>.

W przypadku B. Jakubowicza (Jacobsa) złudzenia o rzekomo lepszych warunkach aniżeli w getcie w Dobrej i możliwości najedzenia się do syta rozpierchły się w pierwszych sekundach po dotarciu na miejsce – do obozu pracy przymusowej w *Steineck*:

[...] Przewieziono nas do budynku, który wcześniej służył jako szkoła. Był on ogrodzony, były tam bramy i strażnicy z psami. W niesłychanie wrogi sposób, który nie da się opisać, zostaliśmy przeniesieni do baraków. Umieszczono nas w budynku szkolnym, w jednym pomieszczeniu które ledwie zmieściłoby 30-40 uczniów – nas było zaś ok. 80, musieliśmy tam spać. Spaliśmy na czteropoziomowych, twardych pryzkach. Gdy zagnali nas do tego pomieszczenia, szukaliśmy wraz z ojcem miejsca dla siebie. Każdy kładł swój plecak na miejscu, w którym chciałem spać. Dla nas nie zostało się już żadne miejsce na górze, musieliśmy się zadowolić dolnymi partiami. Nikt nie chciał tam trafić, ponieważ, by znaleźć się w łóżku trzeba było uklęknąć na kolanach, nachylić głowę. Czołgaliśmy używając naszych pięt, łokci i kolanach... Było to nasz miejsce przez rok pobytu w Steineck... Znaleźliśmy się na dole, wśród robactwa, wszy i much. Warunki tam panujące były nie do opisania. Insektów było tam tak wiele, że z trudem ściągało się je z pościeli. [...]<sup>190</sup>.

Zbliżone przeżycia stały się udziałem Z. Kłodawskiego po przybyciu do pierwszego obozu pracy w Poznaniu – Fortu Radziwiłł (nieistniejącej obecnie owalnej fortyfikacji, którą w swojej relacji nazywa „zamkiem”):

[...] Wygonili nas z pociągu – z krzykami i strzelaniem. Dużo psów szczekało na nas. Kule fruwały we wszystkie kierunki i my musieliśmy lecieć pod górę, do zamku. To było przywitanie pierwszych trupów i rannych. Ja sam byłem zostałem ranny w głowę. Nie opiekowali się nami, nie było bandaży, nie było też medykamentów. W końcu musieliśmy z ostatnimi siłami wdrapać się do zamku. Zamek był okrągły. Nie było zejścia i wyjścia. [Znajdowały się tam – Sz.P] próżne [puste – Sz.P] pokoje trójkątne. Na ziemi była słoma. Z piętra na piętro nie było schodów. Tylko drabiny okrągłe. Żelazne i wąskie. Bez wody i ubikacji. Później się okazało, że ubikacje prymitywne są w piwnicy. Dużo bóleści [...] i nie było nikogo, kto mógłby nam pomóc. [...]<sup>191</sup>.

Przerażający był widok, który po wyjściu z pociągu ujrzał Ralf Fischer – łodzianin, który z getta w Łodzi, gdzie, jak wspomina, rzekomo miał się narazić samemu Rumkowskiemu<sup>192</sup>)

---

<sup>189</sup> Zwój z domu niewoli...

<sup>190</sup> VHA.

<sup>191</sup> Kłodawski/Krzyżowniki...

<sup>192</sup> Było to w 1940 roku. [...] W 1940 roku, jesienią. Mój ojciec z zawodu był inspektorem w resortach. [...] [Często przebywał w domu]. Pewnego dnia byłem w ogrodzie i przed naszym domem zatrzymał się... Czy znasz przewodniczącego łódzkiego getta?... Był szaleńcem. Nazywał się Mordechaj Rumkowski. Był to starszy człowiek. Pojawił się razem z ochroną i dwoma młodymi dziewczynami. Przybył na miejsce. Zatrzymał swoją karocę. Zaprzężona w białe koine. Otworzył drzwi. Rozejrzał się dookoła... [Wzdychał]. Było tam pięknie, ponieważ sam dbałem o to miejsce... Zapytał się: “Czyje jest to miejsce?”. Odpowiedziałem: „Cóż, należy ono do mojego ojca. Nazywa się Fischer. Pracuje w resorcie”... Poszedł sobie... Dzień później przyszedł oficer policji: „Macie trzy dni na opuszczenie tego miejsca”. Odpowiedziałem: „Dlaczego? Co się stało?”. Pobiegłem do mojego ojca [...]. Nie był w stanie nic zrobić.

trafił do obozów pracy w Poznaniu-Kobylempolu i na Stadionie, Andrzejowie k. Łodzi, a w dalszej kolejności do podobozów Auschwitz-Birkenau, następnie, po „marszach śmierci”, do obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Ebensee, gdzie doczekał wyzwolenia:

[...] Wysadzono nas z pociągu. Wychodzimy... [...] Była tam brama. Otworzyli ją. To, co tam ujrzałem to był pierwszy wstrząs w moim życiu [ rozmówca zaczyna płakać, uspokaja się po kilku sekundach, mówi „przepraszam” i kontynuuje rozmowę – Sz.P]. Zobaczyliśmy szubienice. Sześć lin zakończonych pętlą. Na górze widniał napis «*Jude, denkt darein, dass sie das Unglück für alle Volker bist*». W wolnym tłumaczeniu brzmi to następująco: «Żydzie, pomyśl o tym. Jesteś zarazą. Przynosisz nieszczęście wszystkim ludziom»... I tak to wyglądało. Takie było moje powitanie [...] <sup>193</sup>.

---

Taki był rozkaz Rumkowskiego. Miał tam mieszkać kapitan policji żydowskiej... Byłem wściekły... Dostaliśmy pokój na ulicy Jerozolimskiej. W bardzo ponurej części miasta. Dzień przed opuszczeniem domu zerwałem wszystkie warzywa, jabłka, cała sałatę... Zabrali mnie... Nie myślałem już o tym zbyt często, jednak około tydzień później zjawiała się u nas policja żydowska i mnie aresztowała. „Dlaczego?”. Nie powiedzieli mi tego. Ojciec dowiedział się, że stało się tak dlatego, że zabrałem warzywa. Rzekomo zniszczyłem ogród. Trzymali mnie na ulicy Czarnieckiego. Znajdowało się tam żydowskie więzienie. Przez kilka dni pozwolono mojej rodzinie przynosić ubrania. Dostarczyli mi torbę pełną ubrań. Kilka dni później, w nocy, zabrano nas. Było nas około dwudziestu... Kim była ta dwudziestka?. Większość stanowili kryminaliści. Żydowscy kryminaliście. Opryszki. [...] Byłem jedynym nieletnim w tym towarzystwie. Zabrano nas poza teren getta. Do polskiego więzienia na ulicy Gdańskiej. Siedzieliśmy tam przez kilka tygodni, do czasu aż udało się im zebrać tysiąc Żydów z pobliskiej okolicy... Z Brzezin, Pabianic, Zgierza... Z dookoła Łodzi. [...] Najstarszy miał około czterdzieści lat [...]. Umieścili nas w bydlęcych wagonach i zostaliśmy zawiezieni do miasta o nazwie Poznań... Posen [...]. VHA, Ralph Fischer, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=11182&returnIndex=0> [materiał filmowy do obejrzenia w całości na stronie VHA, taśma 1 z 3, 17:11-18:08] (dostęp: 31.12.2019).

<sup>193</sup> Ibidem.



Abraham Harap (po lewej) – więzień obozów pracy przymusowej przeznaczonych dla ludności żydowskiej w Kraju Warty, m.in. *Eichwaldau/Eichenwaldstrasse* w Poznaniu (przy Drodze Dęblińskiej) i *Schwaningen* (Swarzędzu), oraz obozów w Landsbergu, Auschwitz-Birkenau, Jaworznie, Gross-Rosen i Buchenwaldzie – wraz z ojcem, Zwi Hirszem (zginął w obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem w grudniu 1941 r.), Koło, przed 1939 r. **Źródło zdjęcia:** Yad Vashem (fotografię przekazała Meira Edelstein), <https://collections.yadvashem.org/en/photos/82459> [odczyt: 18.09.2022].



(Włocławscy Żydzi podczas deportacji do obozu pracy przymusowej we Wrześni, wiosna 1942 r. **Źródło zdjęcia:** Yad Vashem (fotografię przekazał Zanek Maor z Hajfy), [https://namesfs.yadvashem.org/arch\\_srika//3001-4000/3816-3882/3819\\_9.JPG](https://namesfs.yadvashem.org/arch_srika//3001-4000/3816-3882/3819_9.JPG) [odczyt: 18.09.2022].



Żydzi z getta we Włocławku po przyjeździe do obozu pracy we Wrześni, wiosna 1942 r. **Źródło zdjęcia:** Yad Vashem (fotografię przekazał Zanek Maor z Hajfy), [https://namesfs.yadvashem.org/arch\\_srika//3001-4000/3816-3882/3819\\_12.jpg](https://namesfs.yadvashem.org/arch_srika//3001-4000/3816-3882/3819_12.jpg) [odczyt: 18.09.2022].



איזביצה קריבסקה ב-1941. הגירוש  
של הגברים למחנה. הנשים מגישות  
תרמילים. 1510/86-8

Pożegnanie żydowskich mężczyzn deportowanych do obozów pracy przymusowej przez ich bliskich /  
Żydowskie kobiety trzymające bagaże należące do ich mężów przed ich wyjazdem, Izbica Kujawska, 1941 r.  
Źródło zdjęcia: Yad Vashem, <https://collections.yadvashem.org/en/photos/27064> [odczyt: 18.09.2022].

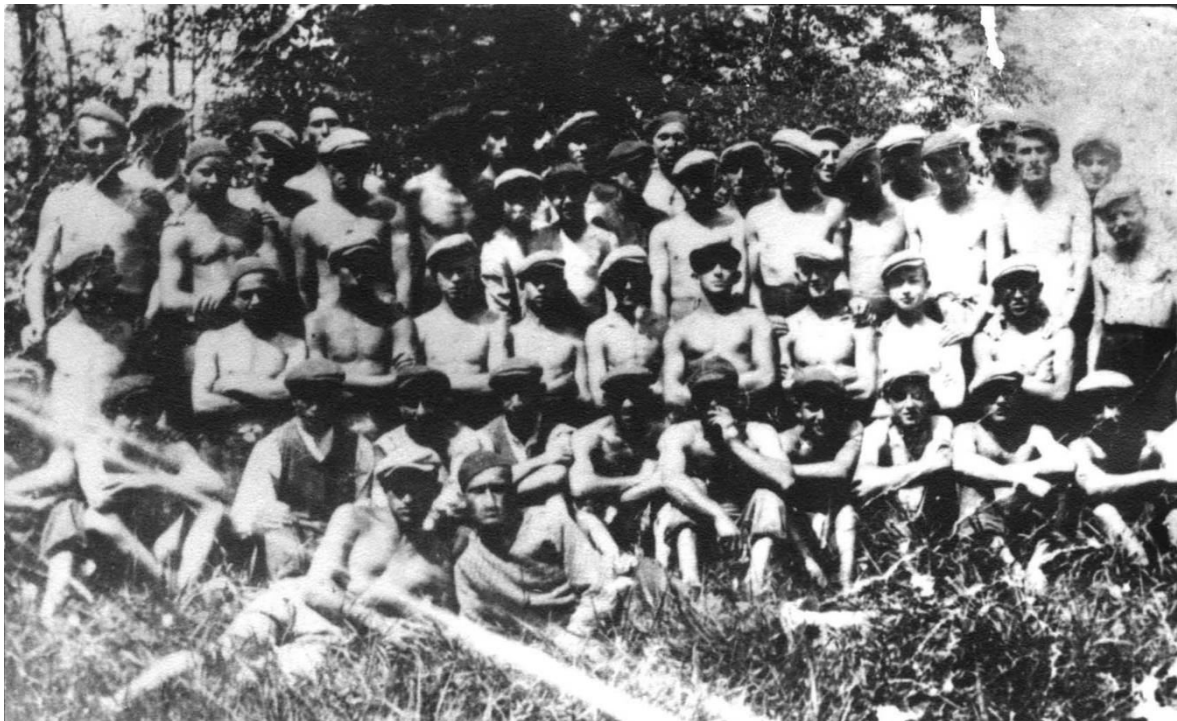


הגטו הקטן באיזביצה קריבסקה 1941  
בתמונה פרידה לפני גירוש הגברים למחנה  
עבודה מ-1510/86

Rozstanie w getcie przed deportacją żydowskich mężczyzn do obozów pracy przymusowej, Izbica Kujawska,  
1941 r. Źródło zdjęcia: Yad Vashem, <https://collections.yadvashem.org/en/photos/28989> [odczyt: 18.09.2022].



Żydzi z Izbicy Kujawskiej w bliżej niesprecyzowanym obozie pracy przymusowej na terenie Kraju Warty, 1942 r. Źródło zdjęcia: Yad Vashem, <https://collections.yadvashem.org/en/photos/25067> [odczyt: 18.09.2022].



(Grupa młodych (najprawdopodobniej żydowskich) robotników z obozu pracy przymusowej w Rawiczu (Poznańskie). Źródło zdjęcia: Yad Vashem (fotografię przekazał Dawid Jospowicz), <https://collections.yadvashem.org/en/photos/23560> [odczyt: 18.09.2022].

\*\*\*

Do największych przedsięwzięć zrealizowanych w efekcie niewolniczej pracy Żydów w samym Poznaniu i okolicach wymienić należy m.in.: budowę sztucznych zbiorników wodnych Rusałka i Malta (ta druga, rozpoczęta podczas okupacji, ukończona została w 1952 r.) – jednych z ulubionych miejsc wypoczynku Poznaniaków oraz przybyłych turystów, w większości nie zdających sobie sprawy z makabrycznych okoliczności towarzyszących ich powstaniu; budowę cmentarza komunalnego na Miłostowie (przy wschodnim wylocie w kierunku na Warszawę) – jako budulec wykorzystane zostały m.in. macewy ze zniszczonego podczas okupacji cmentarza żydowskiego na ul. Głogowskiej<sup>194</sup> (posłużyły one również do umocnienia gruntu wymienionej wcześniej Rusałki); budowa stacji przetokowej na Franowie (*Posen Verschiebebahnhof*) czy rozbudowa węzłów kolejowych na linii Berlin-Poznań-Warszawa w Antoninku, Kobylempolu, Krzesinach czy Krzesinkach; budowy odcinka autostrady RAB (*Reichsautobahn*) w okolicach Lubonia<sup>195</sup> – fragment obecnej autostrady A2 (*nomen omen* nazywanej Autostradą Wolności); budowa portu rzeczno-głaznego na Warcie; liczne prace komunalne polegające m.in. na wytyczeniu nowych dróg (np. w rejonie między włączonymi w obręb miasta na mocy regulacji z 1 kwietnia 1940 r. nowymi dzielnicami na północno-zachodnich obrzeżach – Ławicą, Krzyżownikami, Strzeszynom, Psarskimi – lub umiejscowionym na przeciwległej, północno-wschodniej stronie, Osiedlem Warszawskim) czy też likwidacji dotychczasowej zabudowy, jak miało to miejsce chociażby na Chwaliszewie (por. fotografie ze zbioru Bundesarchiv). Wyniszczającą pracę, stanowiącą stały/nieodłączny element obozowej rzeczywistości, następująco scharakteryzował B. Jacobs/Jakubowicz:

[...] Pracowaliśmy aż do utraty sił. Jeśli ktoś zasnął w trakcie pracy, zbierano go na noszach – żadna z takich osób nie odzyskała później przytomności. W obozie nie było personelu medycznego, nie było nikogo, który wiedziałby co zrobić, by ich reanimować. Pozostawiono ich w izbie pierwszej pomocy i tam umierali. [...] [O]k. 20 procent z nas nie przeżyło... Powstawały nowe miejsca, z nowymi więźniami zabieranymi z innych gett... Wystarczył jeden telefon od *Lagerführera* [komendanta obozu] i dostarczano mu tyłu Żydów, ilu chciał... Nie chodziło tu o pracę, ale o to by nas zniszczyć<sup>196</sup>.

Z wypowiedzią świadka koresponduje opinia A. Ziółkowskiej, iż obozy pracy przymusowej, takie jak te w Poznaniu i okolicach oraz reszcie okupowanej Wielkopolski, w

---

<sup>194</sup> Tertulian Stablewski...

<sup>195</sup> Por. P. Maćkowiak, *Niemieckie plany budowy autostrady w rejonie Lubonia*, Kronika Wielkopolski 3 (111), 2004, s. 41-47; Z. Pakuła, Kustosz pamięci [o Mieczysławie Janasie, lokalnym historyku z miejscowości Wąsowo, zajmującym się m.in. losem Żydów z miejscowego obozu pracy przymusowej Hardt zajmujących się budową ww. autostrady; 24 września 2011 r., dzięki staraniom Pana Janasa, odsłonięto tablicę pamiątkową na miejscu byłego obozu pracy], Miasteczko Poznań, 1-2 (12-13), 2013, s. 134-135; A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 35-40.

<sup>196</sup> Por. Visual History Archive [VHA], Jewish Survivor Benjamin Jacobs Testimony [tłum. z angielskiego: Sz. Pietrzykowski], [https://www.youtube.com/watch?v=kv\\_mkQ5X38A&t=2152s](https://www.youtube.com/watch?v=kv_mkQ5X38A&t=2152s) [1:34:25-1:36:45] [odczyt: 24.05.2022]. Zob. też. wycięty fragment dot. przeżyć świadka w obozie pracy Poznań-Krzyżowniki [Steineck] z wgranymi napisami po polsku: <https://www.youtube.com/watch?v=hRNEJO42cyk&t=20s> [23:56-26:16] [odczyt: 24.05.2022].



swojej istocie stanowiły instrument „eksterminacji pośredniej” (określenie Czesława Łuczaka<sup>197</sup>):

[...] Wśród różnych form terroru, jakiego doświadczała ludność żydowska, jedną z pierwszych była ich fizyczna eksterminacja, której istotne ogniwo stanowiło wykorzystanie zasobów siły roboczej. [...] Praca wykonywana przez ludność żydowską była w rozumieniu nazistowskim zdegradowaniem poglądu, że praca uszlachetnia człowieka. Tymczasem – kontynuuje badaczka – stanowiła ona faktycznie środek zagłady. Na stawiane niekiedy pytanie, czy obozy pracy dla ludności żydowskiej realizowały także cel drugi, czyli fizyczne wyniszczenie więźniów przez pracę w myśl hasła *Vernichtung durch Arbeit*, odpowiedź w przypadku obozów pracy w Wielkopolsce jest jednoznaczna – tak [...]<sup>198</sup>.

Główny obóz mieścił się na stadionie miejskim przy Drodze Dębińskiej (*Stadion*). Podlegało mu trzynaście podobozów w obrębie Poznania i okolic – Antoninek (*Neuhütte – Smaragdweg*), Dębiec (*Dembsen – Krakauerstrasse*), Franowo (*Stephansort*), Gołecin (*Golnau*), Junikowo (*Lenzingen*), Kobylepole (*Gutenbrunn*), Krzesiny (*Kreising*), Krzesinki (*Kreising Abbau*), Krzyżowniki (*Steineck*), Malta (*Malta*), Piotrowo (*Petershagen*), Smochowice k. Krzyżownik i Strzeszyn (*Sedan*). Stadion współcześnie noszący imię Edmunda Szyca – polskiego piłkarza i działacza piłkarskiego, współzałożyciela klubu Warta Poznań, powstańca wielkopolskiego – wybudowany został w 1929 r. z okazji PeWuK-i. To tu po raz pierwszy rozegrany został mecz piłki nożnej przy sztucznym świetle<sup>199</sup>. W obecności wielotysięcznej publiczności swoje mecze rozgrywały na nim poznańskie drużyny Warta i Lech, a także piłkarska reprezentacja Polski. Od lat 90. popada on w coraz większą ruinę. Podobnie jak w przypadku Rusalki oraz Malty, niewiele osób zdaje sobie sprawę, że z obiektem tym wiąże się mroczna okupacyjna historia. Na płycie stadionu regularnie odbywały się bowiem publiczne egzekucje ujętych zbiegów przez powieszenie na trójramiennej szubienicy, ku przestrodze współwięźniów oraz Żydów z innych, okolicznych obozów, jacy siłą zaciągani byli na miejsce kaźni i zmuszani do oglądania z bliska a niekiedy dokonywania egzekucji na pobratymcach pod groźbą śmierci w razie niewykonania polecenia (por. fotografia nr XX). Jednym z (mimowolnych) świadków był wspomniany już R. Fisher. Ten traumatyczny widok to prawdopodobnie najczęściej przywoływane wspomnienie z Poznania w relacjach od ocalałych Żydów<sup>200</sup>. Abram Ryza (1920-2001) – pochodzący z Łodzi więzień poznańskich obozów pracy, Auschwitz-Birkenau, podobozu w Jaworznie (*Neu-Dachs*) – kopalni węgla kamiennego, ocaleniec z marszów śmierci do Gross-Rosen, Flossenbürga w Bawarii i pobliskiego Lebenau – przedstawił scenę wieszania w obecności Niemców stających pod szubienicą i tłumu zgromadzonego na dalszym planie w jednym z całej serii rysunków powstałych już po wyzwoleniu bądź wcześniej (por. fotografia nr XX i następne). Rysunki te, naszkicowane cienkimi liniami ołówka, na które w późniejszych latach nałożony został ciemny tusz od długopisu, dokumentują różne obozowe sytuacje, których był on

---

<sup>197</sup> Zaadoptowało je wielu badaczy zajmujących się Krajem Warty, m.in. M. Alberti i A. Ziółkowska. Por. Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty, 1939-1945*, Poznań 1996, s. 14-41 [Łuczak stosuje ten termin w odniesieniu do ludności polskiej]; M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden in Reichsgau Wartheland, 1939-1945*, op. cit., s. 301-337; A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 5-15.

<sup>198</sup> Ibidem, s. 6-7.

<sup>199</sup> Był to sparing między Legią Poznań a KS Wartą, 13 września 1933 r. zakończony zwycięstwem Legii 3:1. Por. J. Owsiański, *Antysemitizm wielkopolskiego futbolu*, op. cit., s. 22-23.

<sup>200</sup> Rozszerzyć...

świadkiem. Część z nich zawiera inicjały „A.R.”, podpis „1945” i „Lebenau” (jako przypuszczalną datę i miejsce powstania). Można przypuszczać, że powstały jako alternatywna forma komunikacji między Ryżą a amerykańskimi żołnierzami – wyzwolicielami obozu. Wobec bariery komunikacyjnej było to dla niego jedyne dostępne wyjście, by opowiedzieć o swych doświadczeniach<sup>201</sup>.

**Żydowscy robotnicy przymusowi pracujący przy wyburzaniu budynków na poznańskim Chwaliszewie, 1940-1943 (autor fotografii: Ernst Schwahn).**

**Źródło:** Bundesarchiv



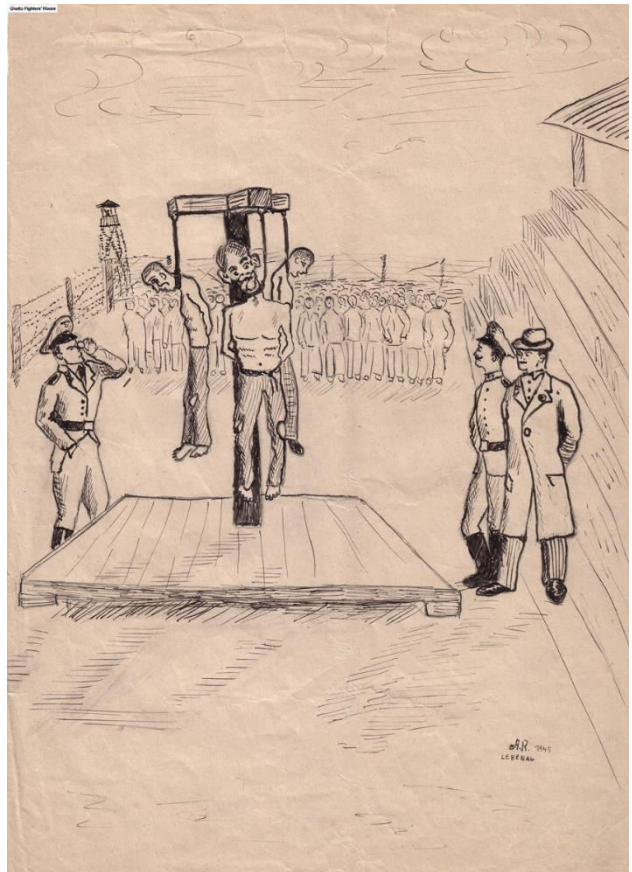
---

<sup>201</sup> Miasteczko Poznań...









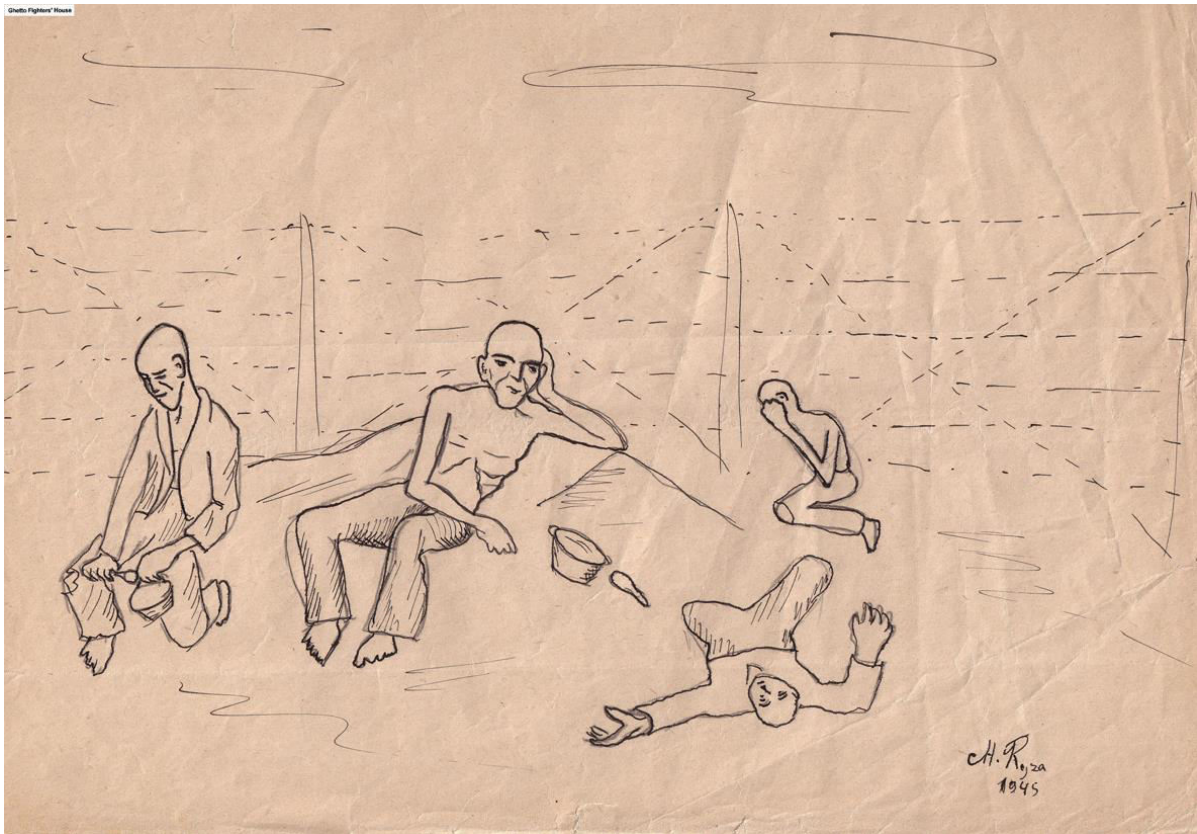
[Po lewej stronie] Egzekucja na Stadionie Miejskim (Górná Wildzie) – jedna z wielu, które przeprowadzone zostały w tym miejscu, zwykle w obecności i przy współudziale więźniów z pozostałych obozów na terenie Poznania i okolic. **Źródło zdjęcia:** Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie. [Po prawej stronie] Jeden ze szkiców przedstawiający publiczną egzekucję na Stadionie Miejskim autorstwa Abrahama/Avroma Ryzy (1920-2001) – byłego więźnia tego obozu. **Źródło zdjęcia:** Muzeum Bojowników Getta w kibucu Lochame ha-Geta'ot (Izrael), <https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/Art/1564%201.jpg> [odczyt: 19.09.2022].

### Kolekcja rysunków Abrahama Ryzy

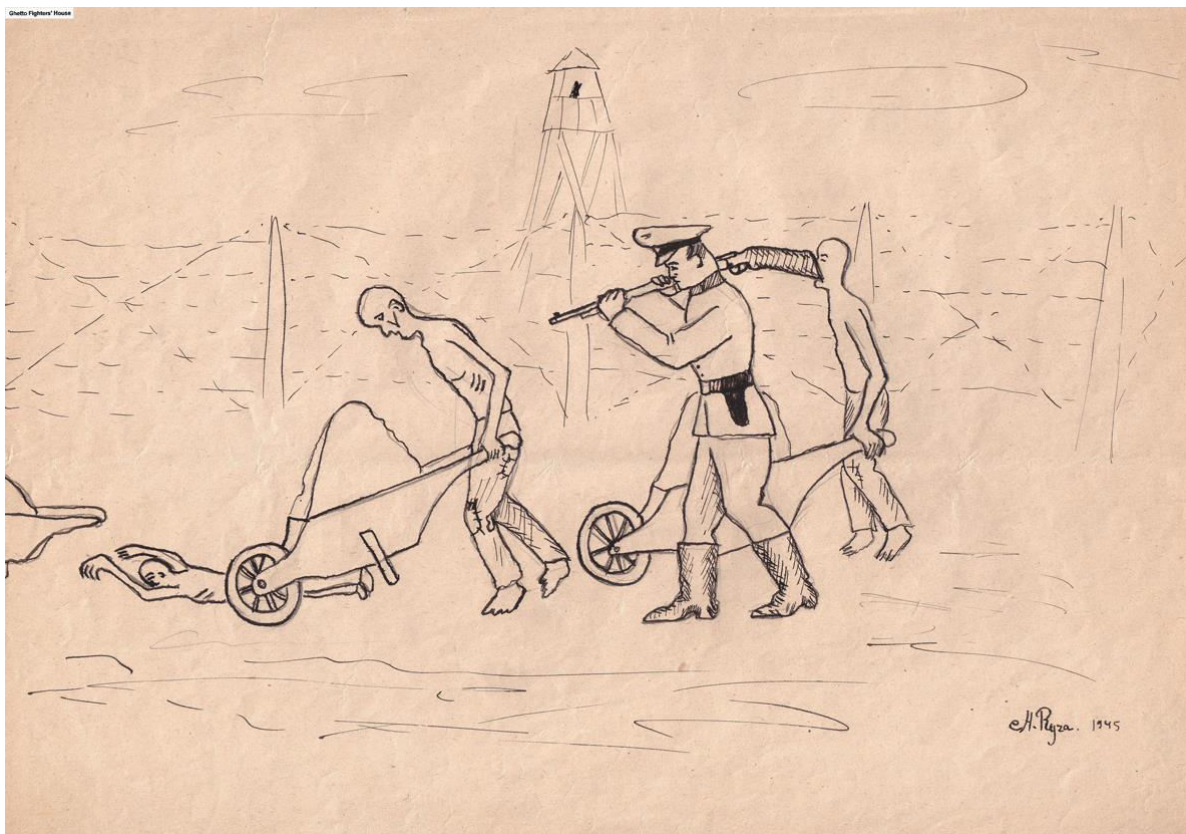
**Źródło:** Muzeum Bojowników Getta w kibucu Lochame ha-Geta'ot



„Kopiący więzień terroryzowany przez żołnierzy”



„Więźniowie odpoczywający po obiedzie”



„Ciężka praca... Więźniowie ciągnący ładunki na taczkach”



„Ciężarówka wyładowująca zwłoki” [ten szkic nie został później skorygowany tuszowym długopisem]



„Ciężka praca... kopanie piasku”





„Ciężka praca... Więźniowie ciągnący równiarzkę drogową” (rysunek może odnosić się do pracy przy budowie autostrady – *Reichsautobahn*)



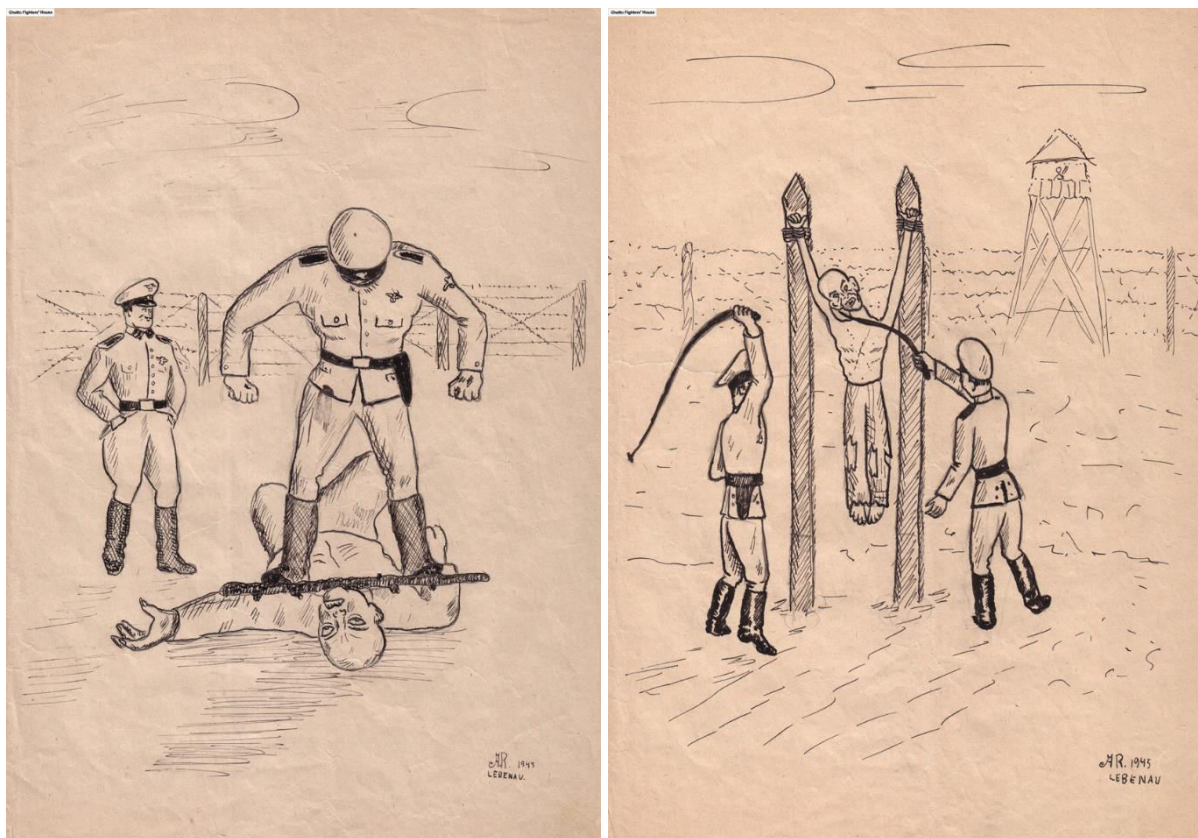
„Więzień i strażnik”



„Rodzina składająca się z więźniów obozu Lebenau” (na piersiach mają zawieszoną tabliczkę z napisem „Kriegsvearbrer” – w dosłownym tłumaczeniu „weteran wojenny”, Ryza najprawdopodobniej mógł mieć jednak na myśli o sformułowanie „podżegacz wojenny” – niem. „Kriegshetzer”)



„Niedzielnna zabawa SS”



[Po lewej stronie] „Niemiecki żołnierz torturujący jeńca wojennego”. [Po prawej stronie] „Tortury... Zakuty w kajdany więzień chłostany batem”.

Nie wszystkie obozy pracy przymusowej przeznaczone dla ludności żydowskiej (i nie tylko) w okupowanej Wielkopolsce mieściły się w rzędach baraków otoczonych drutami kolczastymi i wieżami strażniczymi – „standardowym” pejzażu obozowym, który tak mocno zatarł się w pamięci. Taki charakter miał m.in. obóz kolejowy we Wrześni (niem. *Juden/Gemeinschaftlager der DAF – Deutsche Arbeitsfront – in Wretschchen*, tj. obóz żydowski/zbiorczy Niemieckiego Frontu Pracy we Wrześni) założony wiosną 1942 r. Łącznie przebywało w nim od 400 do 1000 Żydów i bliżej nieznana (mniejsza) liczba Polaków. Wykonawcą robót, do których zaciągnięci zostali Polacy i Żydzi, była firma Ohlendorf z siedzibą w Łodzi. Obóz składał się kilku baraków – część żydowska składała się z dwóch baraków mieszkalnych, w których skoszarowani byli Żydzi (pochodzący głównie z Łodzi i okolic), odwieszalni, umywalni i wystawionej na zewnątrz szubienicy, na której wieszano schwytych zbiegów bądź osoby przyłapane np. na próbach opuszczenia stanowiska pracy po żywność od okolicznej ludności polskiej lub podobnego typu „wykroczeniach”<sup>202</sup>. Tą

<sup>202</sup> Jak można przeczytać w raporcie Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 30 marca 2017 r.: „Kara śmierci przez powieszenie, niewspółmierna do czynu, miała stworzyć u więźniów przekonanie, że wszelkie ucieczki, czy choćby chwilowe oddalenia się od obozu czy miejsca pracy [...] są bezskuteczne i każda taka podejmowana próba zostanie nieuchronnie i surowo ukarana”. Było to skuteczne narzędzie szerzenia terroru. Por. AIPN Poznań, S.53.2016.Zn [dawna sygnatura: OKP.III.S.5/68], Akta główne prokuratora w

część obozu oddzielał od reszty płot z drutu kolczastego. Na zewnątrz umiejscowiony został barak mieszkalny dla Polaków – tj. tych polskich robotników, dla których odległość od miejsca zamieszkania nie pozwalała na codzienny dojazd do pracy pociągiem lub rowerem – byli wśród nich bowiem również okoliczni mieszkańcy, którzy na noc wracali do swych domów, spożywali tam też posiłki w czasie przerw), budynki administracyjne (komenda obozu, biuro nadzoru technicznego), osobne kuchnie dla Polaków i Żydów, magazyn oraz ogród warzywny. Jak zeznawał jeden ze świadków w dochodzeniu przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (poprzedniczki obecnej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu): „Polacy spali na pojedynczych łózkach, a Żydzi na słomie rozścielonej na podłodze”<sup>203</sup>. Można zatem przypuszczać, że warunki bytowe i obciążenie pracą różniły się znacząco w przypadku Żydów i Polaków – na niekorzyść tych pierwszych. Obóz znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie torów kolejowych. Zabudowa ta nie zachowała się do dzisiejszego dnia, została rozebrana po likwidacji obozu. Część żydowska zlikwidowana została już jesienią 1942 r., całość – na początku 1944 r. Zbliżony charakter miały zresztą pozostałe obozy tego typu, odgrywające istotne znaczenie dla niemieckich władz okupacyjnych<sup>204</sup>. Oprócz Wrześni znajdowały się one w pobliskiej Nekli i Otocznej, w Zbąszyniu, Kobylepolu, Kobylnicy (pow. Poznań), Swarzędzu, Koninie-Czarkowie, Lesznie i Dzięczyń (pow. Gostyń). B. Jacobs tak zapamiętał obóz w Kobylempolu, dokąd trafił z Krzyżownik:

Przed nami znajdowało się kilka cementowych budynków z wieżą przypominającą fort usytuowaną pośrodku. Podchodząc bliżej ujrzeliśmy cztery ogromne budynki ustawione w kwadracie, z bramą i wieżą na przodzie – typowe dla tradycyjnych majątków folwarcznych niemieckich junkrów tudzież polskich szlachciców. Ci ludzie zarządzali rolnictwem w Polsce a chłopci darzyli ich szacunkiem. Zatrzymaliśmy się przy wejściu naprzeciw dwóch uzbrojonych wartowników. W przeciwieństwie do cienkiej drucianej bramy w Steineck, ta została wykonana z litego dębu i łączyła dwa ok. dwudziestometrowe betonowe budynki. W każdym budynku znajdowało się kilka małych zakratowanych okien. Nad bramą wisiał zarzewiały napis «Gutenbrunn». SS-mani wprowadzili nas do środka. Podwórze otoczone czterema masywnymi budynkami było ciemne. Dotarliśmy do farmy. Budynki te były kiedyś stajniami. Na drugim końcu podwórza ujrzałem szubienicę. [...] Tutaj wydawało się, że jesteśmy odcięci od świata. Na środku stało dwóch SS-manów otoczonych przez policję obozową. Najwyraźniej nas oczekiwali. [...]"

---

sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na pozbawieniu wolności w okresie od wiosny do jesieni 1942 r. we Wrześni osób osadzonych w miejscowym obozie oraz zabójstw więźniów tego obozu narodowości żydowskiej przez funkcjonariuszy III Rzeszy, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, t. 3, s. 6 [k. 447].

<sup>203</sup> S.53.2016.Zn, Akta główne prokuratora..., Protokół Przesłuchania świadka Sylwestra Ratajczaka, Poznań, 7 maja 1969, t. 1, s. 3 [k. 3].

<sup>204</sup> Władze niemieckie przywiązywały dużą wagę do usprawnienia komunikacji kolejowej w Wielkopolsce. Wynikało to ze strategicznego położenia tego regionu – Poznań w założeniu miał łączyć stolicę III Rzeszy z Warszawą a dalej (w razie zwycięstwa III Rzeszy na ZSRR) również z Moskwą. Rozbudowa sieci kolejowej, zwłaszcza na osi Zachód-Wschód, wiązała się przede wszystkim z planami militarnymi Niemiec. Usprawniła też, niejako przy okazji, transport zarobowanego mienia oraz wysiedlenie na masową skalę Polaków i Żydów z Kraju Warty i innych tzw. „ziem wcielonych” na Wschód – do Generalnego Gubernatorstwa, która rozpoczęła się na przełomie 1939 i 1940 r. Tym środkiem lokomocji deportowano również pozostałych przy życiu żydowskich robotników do Auschwitz, po likwidacji obozów pracy przymusowej latem 1943 r., decyzją Heinricha Himmlera. Budowie czy też rozbudowie linii kolejowych towarzyszyły oczywiście prace dotyczące szeroko rozumianego zaplecza – dworców, magazynów bądź parowozowni. Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 40-42.

Każdy obozowy budynek wydawał się długi na ok. trzydzieści metrów i szeroki na ok. dwanaście. W środku każdego z nich znajdowało się osiem rzędów czteropoziomowych pryczy, mogących pomieścić ok. ośmiuset więźniów. Na grubych cementowych ścianach wisiały pierścienie, które niegdyś przytrzymywały bydło podczas dojenia. Naszym nowym domem stała się więc stajnia, w której przybywały obecnie ludzkie zwierzęta juczne. Podłogi były z twardej gliny – takiej, która zatrzymywała w środku chłód. Mówiono nam, że nawet w ciepłe dni temperatura nie przekracza tu trzynastu stopni Celsjusza.

Resztki światła wpadały do pokoju przez okna za żelaznymi kratami, wzmocnione od czasu do czasu żarówką zwisającą apatycznie z wysokiego sufitu. Było go wystarczająco dużo, żebyśmy mogli zobaczyć prycze. [...] Więźniowie wrócili już z pracy. Większość pochodziła z Łodzi, zwanej teraz przez Niemców Lizmannstadt. Byli tu Żydzi z Niemiec, Holandii i Austrii. Podczas, gdy większość z nas ze Steineck była rzemieślnikami i kupcami z małych wiosek, pozostali więźniowie tutaj byli bardziej światowi. Spotkałem intelektualistów, autorów i prawników. Ale, tak jak w świecie zewnętrznym, było także wielu pospolitych bandytów. Był to obóz wielojęzyczny i jeżeli ktoś spośród nas mówił w jidysz, można było spodziewać się odpowiedzi w dialekcie języka niemieckiego<sup>205</sup>.

I dalej:

[...] Gutenbrunn zaczął funkcjonować jako obóz cztery miesiące przed naszym przybyciem. W krótkim odstępie czasu w całym Poznaniu pojawiały się kolejne obozy: Eichenwald [przy Drodze Dębińskiej – Sz.P], Lenzingen [Junikowo – Sz.P], Antoninek, Fort Radziwiłł. Kiedy przybyliśmy do Gutenbrunn, za jego murami było już 1800 więźniów, sami Żydzi [...]<sup>206</sup>.

Zabudowa barakowa charakteryzowała obozy RAB. Jak wyliczyła A. Ziółkowska, wzdłuż planowanej trasy autostrady funkcjonowało kilkanaście takich dulałów – Bobrówko (obecnie powiat Sulęcín); Bolewice, Przychodzko, Turkowo oraz Wąsowo w powiecie nowotomyskim; Cieśle, Gołuski, Krzesiny (pow. Poznań, dziś jest to dzielnica w południowo-wschodniej części miasta), Otuś, Poznań-Dębiec, Poznań-Starołęka, Luboń-Żabikowo w powiecie poznańskim. W sumie skierowano tam ok. dziesięć tysięcy żydowskich robotników z getta łódzkiego oraz gett prowincjonalnych w Kraju Warty<sup>207</sup>. Znacząca część, jeśli nie większość obozów pracy w okupowanej Wielkopolsce, znajdowała się jednak nie w barakach, lecz w nierzadko pośpiesznie czy prowizorycznie urządzonych, zwykle niewielkich rozmiarów budynkach publicznych albo prywatnych – ogrodzonych od zewnątrz drutem kolczastym (czy innego rodzaju barierą) bądź nie. Dotyczyło przede wszystkim obozów robót komunalnych i drogowych (wiele tego typu działań, z wykorzystaniem żydowskiej siły roboczej, prowadzono w Poznaniu oraz okolicach), jak też obozów związanych z pracami melioracyjnymi (na północnym-wschodzie regionu – powiatach wolsztyńskim, leszczyńskim, rawickim i gostyńskim) i rolnictwem (północna część – głównie w powiatach chodzieskim, mogileńskim, szamotulskim, obornickim).

Obozy te utworzone zostały m.in. w szkołach – obok wspomnianych wcześniej Krzyżownik np. w Chodzieży, Dopiewcu (pow. Nowy Tomyśl), Robczysku (pow. Leszno), Nadstawach (pow. Rawicz), Sowach (pow. Rawicz), Boguszynie (pow. Leszno), Skórzewie (pow. Poznań), Trzcielinie (pow. Poznań), Złotkowie (pow. Poznań), Gruszczynie (pow. Poznań), poznańskim Junikowie czy Strzeszynie; zabudowaniach mieszkalnych i

---

<sup>205</sup> Dentist from Auschwitz..., s. 78.

<sup>206</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>207</sup> A. Ziółkowska, s. 35-40.

gospodarczych w obrębie majątków ziemskich – np. Nietuszkowie (pow. Chodzież), Sędzinach (pow. Szamotuły), Zaorlu (pow. Rawicz), Rozstępniewie (pow. Rawicz), Żodyniu (pow. Wolsztyn), Poznaniu-Antoninku (gdzie znajdowało się kilka obozów męskich i żeńskich); budynku młyna wodnego – np. w Karchowie (pow. Leszno) i Stawiszynie (pow. Kalisz); salach restauracyjnych/lokalach gastronomicznych – np. w Zaborowie (pow. Leszno), Jutrosinie (pow. Rawicz), Rawiczu-Folwarku, Błotkowie (pow. Leszno), Poznaniu-Olszaku, Bogucinie (pow. Poznań); młynie, który przerobiony został na restaurację – osada Błotkowo, gmina Boguszyn (pow. Leszno); na plebaniach albo salach parafialnych – np. w Woszczkowie (pow. Rawicz); zabudowie strzelnicy bractwa kurkowego – np. w Ujściu (pow. Chodzież); murowanym chlewie-oborze – jak w Żodyniu czy Przemęcie (pow. Wolsztyn); budynkach pofabrycznych – jak np. nieczynna fabryka musztardy „Remu” na poznańskich Bielnikach (*An den Bleichen Remu*); lub fortyfikacjach – np. w Forcie Radziwiłł w dzielnicy Poznań-Zagórze, tuż przy korycie Warty.

Jak zaobserwować można na załączonym wykazie (por. aneks nr XX), w niektórych obozach – np. w Koninie-Czarkowie, Luboniu-Żabikowie, Poznaniu-Junikowie, Poznaniu-Stadionie – przebywać mogło nawet tysiąc i więcej więźniów/więźniarek. Przybliżone zestawienie stanu liczbowego poszczególnych obozów w Poznaniu zawarł w raporcie datowanym na 7 maja 1947 r. ich były nadzorca, F. Naumann, pod schwytaniu przez aliantów w Bremie (gdzie od sierpnia 1945 r. zatrudniony był w miejscowym biurze ds. kanalizacji). Przedstawiało się następująco: Stadion – ok. 900 osób (mężczyzn); Fabryka musztardy (Remu/ul. Bielniki) – ok. 600 osób (mężczyzn); Fort Radziwiłł – ok. 800 osób (mężczyzn); przy Drodze Dębińskiej – ok. 300 osób (mężczyzn) (jedynie tymczasowy pobyt); Żabikowo – ok. 600 osób (mężczyzn); Krzyżownicy – ok. 700 osób (mężczyzn); ul. Wileńska (Malta) – ok. 300 osób (kobiet) (zostały one później przeniesione do nowo utworzonego obozu w Antoninku); Szkoła w Strzeszynie – ok. 120 osób (kobiet); łączna liczba więźniów – 4320 osób<sup>208</sup>. W przypadku większości obozów liczebność była jednak niższa, wynosiła z reguły od kilkunastu/kilkudziesięciu do stu (bądź więcej) osób. Ich żywotność również kształtowała się różnie – od ponad dwóch lat do kilku miesięcy (jak obóz kolejowy dla Żydów we Wrześni czy obozy, gdzie wykonywane były roboty rolne lub wodno-melioracyjne). W rejonach o dużym zagęszczeniu obozów – np. w powiecie rawickim (ponad dziesięć – Biały Orzeł, Dubin, Folsz, Golina Wielka, Jutrosin, Kubeczki, Łaszczyn, Łąka, Nadstawem, Pawłowo, Rawicz-Folwark, Rozstępniewo, Szymanowo, Woszczkowo, Zaorle), leszczyńskim (ok. dziesięciu – Błotkowo, Boguszyn, Długie Stare, Karchowo, Kłoda, Krzemieniowo, Piotrowice, Robczysko, Zaborowo, Ziemnice), gostyńskim (poniżej dziesięciu – Bodzewo, Borek, Dzięczyna, Gogolewo, Potarzyca, Pudliszki, Rokosowo) lub wolsztyńskim (poniżej

---

<sup>208</sup> Jak zastrzegł jednak: „Powyższe liczby odtworzone zostały z pamięci i nie można mieć absolutnej pewności, co do ich autentyczności. Mogę jednak powiedzieć z pewnością, że całkowita liczba żydowskich robotników nie przekroczyła nigdy 5 tys. osób”. W dalszej części raportu bagatelizował swoją rolę: „Moja codzienna działalność związana z obozami polegała na konserwacji budynków i zarządzaniu siłą roboczą, przy czym, jak już wspominałem, to inspektor Schmitz [kierujący działem zajmującym się przydzielaniem siły roboczej do obozów w ramach działu inżynierii lądowej w Poznaniu, któremu to szefował w czasie wojny Neumann – Sz.P] decydował o tym, z jakich obozów jacy ludzie zostaną zabrani do poszczególnych placów budowy. Co trzeci dzień należało sporządzić raport odnośnie całkowitego stanu osobowego w każdym z obozów, wliczając w to liczbę osób trwale niezdolnych do pracy, które składano do gestapo. Por. Neumann / IPN.

pięciu – Karna, Przemęt, Ruchocki Młyn, Żodyń) – gdzie żydowskich robotników przymusowych wykorzystywano głównie w rolnictwie, przy nawadnianiu pól i łąk, regulacji rzek i rzeczek, często z jednego z obozów byli przenoszeni do następnego, w bliskiej odległości. I tak np. po likwidacji obozu w Ziemnicach w październiku 1942 r. blisko pięćdziesięciu Żydów zostało przeniesionych do pobliskiego obozu w Boguszycach. Wiosną 1942 r. do obozu w Karchowie furmankami zawiezieni zostali Żydzi z Zaborowa lub Rydzyny (Karchów stanowił filię tych dwóch większych obozów). Żydzi z Zaborowa byli także doprowadzani do majątku ziemskiego w nieodległym Henrykowie, gdzie wykonywali różne prace porządkowe. Zimą 1942 do obozu w Kubeczkach, mieszczącym się w budynku lokalnej szkoły podstawowej, wozami mieli zostać przywiezieni Żydzi, w liczbie ok. pięćdziesięciu osób, z oddalonej o kilka kilometrów Łątki; po tym, jak jesienią 1942 r. zlikwidowano obóz w Jutrosinie do położonego trzy kilometry dalej obozu w Pawłowie; na zlecenie ówczesnego zarządcy (*Trauhänder*) majątku w Rozstępniewie, w obrębie którego funkcjonował tamtejszy obóz, Niemca Alberta Majera, w 1941 lub 1942 r. przetransportowano furmankami Żydów z obozu w Woszczkowie (odległość między tymi miejscowościami wynosiła cztery kilometry).

Migracje na jeszcze większą skalę odbywały się w Poznaniu i okolicach, o czym świadczą losy przywoływanych wcześniej ocalałych świadków. B. Jacobs w marcu bądź kwietniu 1942 r. znalazł się w grupie ok. stu osób przeniesionych z obozu w Krzyżownikach do Kobylepoła; w tym samym czasie – wiosną 1942 r. – z powodu wybuchu epidemii tyfusu w Forcie Radziwiłł i pozostałych poznańskich i podpoznańskich obozach. Z. Kłodawski tymczasowo przeniesiony został do obozu na Stadionie (taki najprawdopodobniej mógł być też powód transferu Jacobsa), a następnie do Krzyżownik, gdzie, tak jak w poprzednich miejscach, pracował przy budowie sztucznego jeziora *Elsensee* (Rusałka)<sup>209</sup> i wyrównywaniu ziemi pod tory kolejowe<sup>210</sup>, a wiosną 1943 r. kolejnym przystankiem stały się Krzesiny. Tam zajmował się m.in. (ponownie) budową torów kolejowych, wyrównywaniem ziemi pod lotnisko, zakładaniem słupów telefonicznych na użytek firmy Siemens. Jego sumienna praca zwróciła uwagę dwóch niemieckich inżynierów, ci skierowali go następnie do pobliskiej fabryki zakładów Focke-Wulf produkujących samoloty wojskowe<sup>211</sup>. Kłodawski nawiązał tam kontakty z podziemiem – po raz pierwszy dowiedział się o tym, co dzieje się w Oświęcimiu (dokład trafił po likwidacji obozów pracy w Kraju Warty, co nastąpiło latem i jesienią 1943 r.) i na wielu frontach toczącej się wojny. A. Harap z obozu przy Drodze Dębińskiej do obozu przy ul. Bielniki<sup>212</sup>,

<sup>209</sup> Tam budowała firma Niemiecka Sager & Werner zatokę olbrzymią, bardzo głęboką. [...] Zimową porą ta zatoka się wypełniła wodą z deszczów i śniegu. [...] Duża część napełniła się wodą i zamarzała. Musieliśmy łamać ten lód i przewieźć na inne miejsce”. Por. Zalman Kłodawski

<sup>210</sup> „Wykładaliśmy długie głazy [...]. [Mieliśmy/ciągnęliśmy] wagonetki, które trzeba było wypełnić ziemią i ręcznie pchać km na inne miejsce i tam wypełnić. Od rana do wieczora. Dni, tygodnie i miesiące. Zdarzało się często, że wagony zeszyły [z torów], trzeba było wysypać, zostawić z powrotem na linię i zwrócić tą ziemię z powrotem [...]. Ciężka praca. Pod niebem, w każdą pogodę”. Por. Ibidem.

<sup>211</sup> „Żydom nie wolno było zbliżać [się] do fabryki. Dostałem świadectwo i chodziłem wolno. Dźwigałem i dzieliłem części elektryczne do samolotu, co się [go] budowało. Na każdym kroku kontrolowali mnie, ale miałem świadectwo i [mnie] nie zatrzymali”. Por. Ibidem.

<sup>212</sup> Gdzie, jak informuje Harap, w marcu 1943 r. słabi i odstający od reszty więźniowie zostali skoncentrowani i po dwóch tygodniach wysłano do Łodzi, jednak Rumkowski nie chciał ich przyjąć. Pozostali jedynie nieliczni,

następnie do Swarzędza (*Schwaningen*). Latem 1943 r., w związku z likwidacją obozów pracy w Warthegau był on przetrzucany wraz z ocalałą grupą Żydów „od obozu do obozu”<sup>213</sup>, aż zatrudniło ich prywatne niemieckie przedsiębiorstwo „Max Haman Tief” przy kopaniu rowów lub zbiorników kanalizacyjnych na terenie Poznania.

Mimo zapewnień z ust polskich pracowników i majstrów, że wykonują ważne prace i mogą pozostać na miejscu do końca wojny, na przełomie lipca i sierpnia podzielili oni los pozostałych przy życiu więźniów i więźniarek, z których większość trafiła następnie do Auschwitz oraz jego podobozów. W kwietniu 1942 r. ponad dwieście Żydówek zostało przeniesionych z Fortu Radziwiłł – z powodu epidemii, jaka tam wybuchła – do majątku rodziny Stablewskich przy ul. Chociebora na podpoznańskim Antoninku, gdzie postawione zostały dla nich dwa baraki w niewielkiej odległości od dworku wraz z łaźnią, kuchnią z pralnią i prowizoryczną przychodnią lekarską. Według innej relacji Żydówki miały zająć budynek mieszkalny, zamieszkiwany od pokoleń przez polskich ziemian – o fakcie tym mieli się oni dowiedzieć zaledwie kilka tygodni wcześniej<sup>214</sup>. „Zapadła fatalna decyzja, do dworu śp. mego stryja w Antoninku przyjedzie 245 Żydówek<sup>215</sup>, dworek będzie otoczony drutem kolczastym, gdy gospodyni zapytała hitlerowca, który wymierzał majdan dla Żydówek, na co im garaż, odrzekł: «Do węgli». Wynika z tego, że przewidziany jest dłuższy pobyt tych nieproszonych gości”<sup>216</sup> – napisał w swoim dzienniku pod datą 28 kwietnia 1942 r. Tertulian Stablewski, członek tejże rodziny<sup>217</sup>. „Warunki sanitarne być może byłyby odpowiednie dla licznej rodziny, lecz nie dla kilkuset osób. Nic nie wskazywało na to, że ta stara polska posiadłość rodzinna to w istocie obóz koncentracyjny, poza płotem z drutu kolczastego o wysokim napięciu i tablicą z napisem «własność miasta Poznania» i «zakaz wstępu»”<sup>218</sup> – relacjonowała Edith Kramer-Freund, żydowska lekarka deportowana z Berlina do Poznania, w latach 1942-1943 opiekowała się tam więźniarkami w kobiecych obozach Fort Radziwiłł, Antoninek i Strzeszyn<sup>219</sup>. Latem 1943 r. miały zostać przeniesione kolejny raz, tym razem do obozu na Stadionie, następnie zaś pociągami do Oświęcimia.

\*\*\*

Obozy pracy w okupowanej Wielkopolsce (i nie tylko<sup>220</sup>) cechowały się ustabilizowaną, w miarę powtarzalną strukturą, aczkolwiek, jak zauważyła A. Ziółkowska, pełne jej utworzenie jest mocno utrudnione ze względu na luki w zachowanej dokumentacji źródłowej<sup>221</sup>. Kontrolę nad żydowskimi więźniami oraz więźniarkami sprawowała załoga obozowa. Na jej czele stał kierownik/komendant (*Lagerführer*). Funkcję te pełnili Niemcy, ewentualnie Polacy wpisani

---

którzy posiadali krewnych w getcie łódzkim, pozostali zostali przetransportowani do Auschwitz. Por. Harap / Miasteczko Poznań, S. 75.

<sup>213</sup> Magdalena Nowicka / IPN

<sup>214</sup> Kramer-Freund...

<sup>215</sup> Porównać z Magdalena Nowicką i Frotzem Neumanem

<sup>216</sup> Tertulian Stablewski

<sup>217</sup> Ibidem

<sup>218</sup> Kramer-Freund

<sup>219</sup> Szerzej o Kramer-Freund

<sup>220</sup> Janusz Marszałek

<sup>221</sup> A. Ziółkowska, s. 33.



na niemiecką listę narodowościową (*Volksliste*) – tzw. *Volksdeutsche*. Kwestia bezpośredniego nadzoru, zarówno w obozie jak i na stanowiskach pracy (*Baustelle*) – sprawowali ją też Polacy – zostanie szerzej omówiona na kolejnych stronach. Pośrednikami pomiędzy *Lagerführerem* a *Häftlingami* (więźniami) byli więźniowie funkcyjni – tzw. *Judenälteste* („Starszy Żydów”). Ponadto, w niektórych obozach (zwykle tych najliczniejszych) występowała żydowska służba porządkowa. Jej zadaniem było utrzymywanie porządku, np. w czasie wieczornego wydawania posiłków. Spośród więźniów wyłaniani byli także sanitariusze. Znane są co przynajmniej dwa przypadki, gdy role tę spełniali niemieccy Żydzi deportowani z Rzeszy – wspomniana dr Edith Kramer-Freund oraz dr Hans Kopf w Koninie-Czarkowie<sup>222</sup>, oboje pochodzący z Berlina. Nie należy przy tym zapominać o personelu administracyjnym – kucharzach, magazynierach bądź osobach prowadzących rachunkowość. Zajmowali się tym Niemcy, Polacy, jak i sami Żydzi (np. prowadzenie kuchni w mniejszych obozach w przypadku tych ostatnich)<sup>223</sup>. Nieformalne hierarchie wykształciły się wśród więźniów i więźniarek. Często zrzeczano się według miejsca pochodzenia, tworzyło wspólnoty na kształt ziomkostw – samoorganizacja zwiększała szanse na przetrwanie. Populacje obozów nierzadko stanowili Żydzi z jednej bądź kilku miejscowości. Wspomina o tym np. deportowany z Koła do Poznania Luzer Lipnowski. Starał się on trzymać wśród „swoich”. To uratowało mu życie, kiedy po wybuchu epidemii w obozie „Remu” na poznańskich Bielnikach zachorował na tyfus:

[...] Praktycznie wszyscy ludzie w tym obozie wywodzili się z naszego miasta. Na przykład kucharz. Była tam nasza policja, składająca się z Żydów. Uczyniono z nich policjantów, mieli nas obserwować. Niektórzy z nich przyjaźnili się z moim najstarszym bratem [Jakubem/Jack’iem – Sz.P<sup>224</sup>]. Gdy pojawiali się pozostali z nich, zamykano mnie w bezpiecznym miejscu, gdzie leżałem wyprostowany, schowany za kocem. Powinni byli mnie zobaczyć. Policjanci przychodzili do obozu i wylapywali ludzi. Ci, których zabierano z powodu tyfusu, nie wracali już z powrotem. [...] Był tam pewien człowiek. Nazywał się felczer. Felczer to ktoś taki jak pielęgniarka. Bliżej mu do pielęgniarki, niż do lekarza. Posiadał jakieś tabletki. Nocą, jeden z policjantów, przyjaciel mojego najstarszego barta, dostarczył mi trochę tych tabletek. Nie wiem, jakie były to tabletki, ale pomogły mi one. I powoli, powoli zacząłem czuć się lepiej<sup>225</sup>.

I dalej:

[...] Wszyscy z tego obozu pochodzili z naszego miasta. Był tam także jeden człowiek, właściciel blisko dwudziestu domów dookoła naszego podwórka. Podszedł do mnie i dał mi ziemniaki [...]. Złożył mi obietnicę że gdy wrócimy do domu, to połowa tych nieruchomości będzie należała do mnie. Zapytał, czy może uściskać mi dłoń na potwierdzenie przysięgi. Odpowiedział mi: «Nie. Bierz, daję Ci jedzenie». Nie przeżył. Zresztą, gdy po wojnie wróciliśmy na miejsce, nie było tam już żadnych domów<sup>226</sup>.

---

<sup>222</sup> Por. późniejsze strony...

<sup>223</sup> Por. A. Ziólkowska

<sup>224</sup> Por. późniejsze strony

<sup>225</sup> VHA, Luzer Lipnowski

<sup>226</sup> Ibidem

Po wybuchu epidemii na Bielnikach kolejnym miejscem, w którym znalazł się Luzer i jego współtowarzysze w niedoli był *Steineck*. Jak wspomina, kierownik tego obozu, Niemiec, także pochodził z Koła. W żadnym stopniu nie polepszyło to jednak ich sytuacji:

[...] Był to obóz. Otaczał go drut kolczasty. Odeszli stamtąd poprzedni więźniowie. Nie wiem dokąd oni poszli. Przeszliśmy na ich miejsce... Nadzorca, kierownik obozu pochodził z naszego miasta. Był złym człowiekiem. Był przekonany, że wkrótce opuści on obóz i przez to oszalał... Nawet jeśli wokół nie było nikogo, wołał: «Wstań! Spocznij!». Biegał i wrzeszczał, choć nikogo nie było w pobliżu... «Alles Raus!» Myślałem, że postradał zmysły. [...] <sup>227</sup>.

Akty wzajemnej solidarności między więźniami kontynuowane były także w późniejszym okresie, już poza Poznaniem:

[...] Wydaje mi się, że trafiliśmy do Leszna. Nie było tam żadnych drutów kolczastych. Był to niewielki obóz. Najmniejszy, w jakim byłem. Znajdywali się tam wyłącznie ludzie z naszej miejscowości. [...] jeden z współwięźniów, prawie najstarszy wśród nas, nazywał się Schultz. Dla wszystkich z nas był on jak ojciec. Układaliśmy tam tory dla pociągów [...] <sup>228</sup>.

Jak uznano we wznowionych po 2000 r. śledztwach OKŚZpNP w Poznaniu, administracyjną pieczę nad obozami pracy sprawował ówczesnemu *gauleiter* Kraju Warty, Arthur Greiser <sup>229</sup>, natomiast pełną władzę wykonawczą – przynajmniej, jeżeli idzie o kwestie bezpieczeństwa – sprawowała nad nimi Tajna Policja Państwowa (Gestapo). Nieprzypadkowo więc centralny poznański obóz pracy na Stadionie oddalony był o kilka minut piechotą od placówki Gestapo mieszczącej się w dawnym Domu Żołnierza przy dzisiejszej ul. Niezłomnych <sup>230</sup>. Poznańska centrala pełniła funkcję nadrzędną wobec urzędów w Kaliszu i Inowrocławiu, bezpośrednio podporządkowane jej były cztery ekspozytury terenowe (*Aussendienststelle*) – w Kościanie, Lesznie, Szamotułach, Środzie Wielkopolskiej. Ich zasięg (wliczając także Poznań) w zasadzie obejmował całość terytorium, na którym funkcjonowały obozy pracy <sup>231</sup>. Zależnie od podjętych tam robót obozy bezpośrednio podlegały różnym podmiotom <sup>232</sup> – m.in. Naczelnej Dyrekcji Budowy Autostrad Rzeszy w Berlinie (obozy RAB), Kolei Rzeszy (obozy typu kolejowego), poszczególnym wydziałom w zarządach miast (nadzór nad licznymi obozami typu wodno-melioracyjnego w powiecie rawickim wykonywał Państwowy Urząd Gospodarki Wodnej w Poznaniu, oddział w Rawiczu – *Reichswasserwirtschaftsamt Rawitsch*; prace komunalne czy porządkowe w Poznaniu i okolicach zlecał Urząd Ogrodów i Cmentarzy Miejskich *Garten und Friedhofsamt*) – lub kierowany przez przywoływanego F. Naumanna Wydział Budownictwa Podziemnego – *Tiefbauamt* – obie te jednostki funkcjonowały w strukturze Zarządu Miasta Poznania – *Stadtverwaltung Posen*; podobnego rodzaju prace w Chodzieży, choć na mniejszą skalę, nadzorował z kolei Wydział Budowlany – *Bauamt* – przy tamtejszym Zarządzie Miasta – *Stadtverwaltung Kolmar*), jak również przedstawicielom lokalnych władz (np. komendantem

---

<sup>227</sup> Ibidem

<sup>228</sup> Ibidem

<sup>229</sup> Proces Greisera...

<sup>230</sup> Śledztwo OKBZHWP / Stadion Poznań, k. 82.

<sup>231</sup> Opracowanie o lokalnych komórkach Gestapo

<sup>232</sup> A. Ziółkowska

w Złotkowie, gm. Piątkowo, k. Poznania miał być Gustaw Heinze lub Hasch – miejscowy sołtys, przed wojną obywatel polski narodowości niemieckiej; zatrudnił on ok. dwudziestu Żydów do wybudowania szosy dojazdowej prowadzącej od jego prywatnej posiadłości do drogi na Oborniki; likwidacja obozu miała odbyć się poprzez wywiezienie przez sołtysa Żydów ) czy niemieckiej administracji majątków ziemskich – nierzadko przejętych od polskich ziemian deportowanych po 1939 r. do Generalnego Gubernatorstwa (jak stało się m.in. z majątkiem rodziny Styp-Rekowskich na Junikowie czy Stefana Hanzego w miejscowości Rozstępniewo k. Rawicza). W maju 1942 r. na mocy decyzji pełnomocnika Rzeszy ds. pracy, Fritza Sauckela, nadzór nad wszystkimi obozami pracy przejął Niemiecki Urząd Pracy (DAF – *Deutsche Arbeitsfront*)<sup>233</sup>. Ujednoczenie nie znalazło jednak odzwierciedlenia w źródłach, w większości mocno wybrakowanych<sup>234</sup>.

Rolę podwykonawców w inwestycjach z udziałem żydowskiej siły roboczej często pełniły prywatne przedsiębiorstwa niemieckie, rekrutacja robotników oraz ich nadzorców odbywała się poprzez lokalne urzędy pracy (*Arbeitsamt*). Co najmniej osiemdziesiąt niemieckich firm budowlanych korzystało z niewolniczej pracy Żydów i Żydówek, w większości zrzeszonych w tzw. *Wirtschaftsgruppe Bauindustrie, Bezirksgruppe Wartheland* (Grupa Gospodarcza Przemysłu Budowlanego w Okręgu Warthegau)<sup>235</sup>. „Żydów osadzonych w obozach pracy w Wielkopolsce traktowano jak więźniów oraz poddano ich reżimowi obozowemu narzuconemu nie tylko przez członków załogi, ale również przez administrację zarządzającą obozami oraz przedsiębiorstwa niemieckie zatrudniające Żydów” – pisała A. Ziółkowska<sup>236</sup>. Dokumentacja wewnętrzna owych przedsiębiorstw, z których wiele funkcjonuje do dnia dzisiejszego<sup>237</sup>, z pewnością stanowiłaby cenne źródło informacji. Niestety, nadal pozostają one trudno dostępne dla badaczy<sup>238</sup>.

Da się zauważyć pewne dość istotne różnice pomiędzy tzw. „dużymi” a „małymi”, „stałymi” a „tymczasowymi” / „efemerycznymi” obozami pracy. W tych pierwszych z reguły przebywało od stu do kilku tysięcy osób, ich wygląd i struktura przywoływały na myśl obóz koncentracyjny (obozy pracy również służyły *de facto* koncentracji). Jak już wspomniano, zwykle składały się one z baraków wraz z „obozowym” wyposażeniem (kuchnią, wychodkami, szubienicami). Na te drugie z kolei najczęściej adaptowano istniejące pomieszczenia gospodarcze czy mieszkalne, w których przebywało od kilkunastu do stu osób. Reprezentacja poprzez starszeństwo obozowe, podobnie jak skupianie się wewnątrz wspólnot (np. według miejsca pochodzenia) i wzajemnie świadczenie sobie pomocy w ich ramach, mogło uchronić przed arbitralną przemocą ze strony sprawujących władzę, lecz jedynie do pewnego stopnia. Można przypuszczać, iż częściej miało to miejsce w większych obozach – łatwiej było zachować tam anonimowość, ukryć się w masie. W obozach o mniejszej ilości więźniów ich los w jeszcze większym stopniu zależał od postawy kierownictwa. Jeżeli bywała humanitarna, to dobrze wspominali swój pobyt. Z drugiej strony nietrudno tam było o sytuacje, w którym komendant niejako stawał się panem życia i śmierci, a położenie więźniów w dużym stopniu

---

<sup>233</sup> Ibidem

<sup>234</sup> Ibidem

<sup>235</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>236</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>237</sup> Rozwinać...

<sup>238</sup> A. Ziółkowska, Wstęp.

mogło pozostawać kwestią kaprysu. W tym kontekście interesujący efekt daje zestawienie wspomnień obydwu braci Lipnowskich – przywoływanego wcześniej Luzera, urodzonego w 1919 r., i jego starszego o trzy lata brata, Abrama. W video-relacjach nagranych w połowie lat dziewięćdziesiątych obaj wracają pamięcią do niewielkiego, nieogrodzonego obozu – w relacji Luzera pada nazwa Leszno, u Abrama *Fürstenwelde*, czyli Dzieczyna, pow. Gostyń, niedaleko Leszna (Abram) – gdzie wykonywali prace kolejowe, i do osoby pewnego Niemca, który sprawował nad nimi kontrolę. Pierwszy z braci opisał go w jak najciemniejszych barwach:

Układaliśmy tam tory... I ponieważ wiedziałem już, jak się pracuje przy kolei, mogłem tam pomóc. Pewnego razu mój brat nie był w stanie pracować... Strażnik, pochodzący z innego miasta, powiedział mu, że złoży na niego raport i zostanie powieszony. Poszedł do kierownika obozu. Był nim Niemiec. Bardzo niebezpieczny Niemiec... Trafiliśmy stamtąd do obozu koncentracyjnego... Nie wiem, czy wiedział o tym, czy nie. Wygłosił przemówienie. W przemówieniu tym powiedział: «Nie martwie się. Po tym wszystkim, niektórzy już nie powrócą». Nie wiedzieliśmy co o tym myśleć. Oznajmił również, że nawet jeśli Niemcu przegramy przegramy, to znam francuski, ucieknę do Francji i tam zamierzam przebywać» [...] Mieliśmy w zwyczaju zapalać małe ogniska, aby mieć na czym gotować jedzenie. A on przychodził i zaczął na nas wrzeszczeć po niemiecku, że nie chce tego widzieć... Wszyscy obawiali się niego. Ludzie z innego obozu, którzy go znali, powiedzieli nam, gdy dotarliśmy w to miejsce, że on jest najgorsza rzeczą, która może nam się przydarzyć. [...] I na koniec, kiedy mieliśmy być przewiezieni do obozu koncentracyjnego [Auschwitz – Sz.P], wygłosił przed nami tę mowę<sup>239</sup>.

Z kolei Abram nie wspomina nic o sytuacji, w której nie mógł on pracować czy o donosie z tego powodu do kierownika obozu. W jego relacji również pojawia się Niemiec, ale jego postać przedstawiona została w zupełnie inny, pozytywny sposób:

[...] Budowaliśmy linie kolejowe... Mieliśmy tam takiego Niemca. Jeśli wciąż żyje, powinien żyć jeszcze tysiąc lat. Był najłagodniejszym Niemcem, z jakim mieliśmy do czynienia. [...] Obóz nie był ogrodzony. Składał się z zaledwie jednego bloku/baraku. Szefem kuchni była osoba pochodząca z naszego miasta, nasz sąsiad. [...] Ten Niemiec był dla nas jak ojciec. Gdy nadjeżdżał pociąg a w środku znajdowały się ziemniaki czy coś podobnego, wysyłał dwie osoby. Zabierali ziemniaki, chwyтали klucze do kuchni, szli tam, gotowali je i przynosili i dzielili się z nami... Gdy nadzorował naszą pracę, wołał: „Chłopcy! Nie przemęczajcie się. Jeśli zobaczę, że ktoś nadchodzi, dam Wam sygnał!»... Gdy zabierano nas stamtąd, w związku z likwidacją obozu, założyliśmy najlepszą odzież, jaką dysponowaliśmy. Stał i płakał jak ojciec. Powiedział: «Chłopcy, wyglądacie jak ludzie»... Wiedział dokąd się udajemy<sup>240</sup>.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy bracia mieli na myśli jedną i tę samą osobę oraz miejsce. Luizer używa sformułowania „kierownik obozu”, Abram mówi zaś o „nadzorującym naszą pracę”. W mniejszych obozach, z niezbyt liczną załogą obozową, zdarzało się, że obie te funkcje były łączone, mogła sprawować je jedna osoba – w tym kontekście bracia zapamiętali ją w zupełnie odmienny sposób. W przeciwnym wypadku, jeżeli chodzi o dwie różne osoby, to świadczy o odmiennych postawach wśród samych sprawców. Nie można również wykluczyć tego, że bracia pominęli lub pomylili jakiś obóz (u Luzera transport do Auschwitz odbywa się w Lesznie, u Abrama – w Dzieczynie), co jest bardzo prawdopodobne, biorąc pod uwagę w jak wielu takich miejscach przebywali. Pytania pewnie pozostaną

---

<sup>239</sup> Luzer Lipnowski, VHA...

<sup>240</sup> Abram Lipnowski, VHA...

nierozstrzygnięte. Rozbieżności bądź luki w pamięci to jeden ze stałych elementów relacji rejestrowanych nawet kilka dekad od omawianych wydarzeń, jak w przypadku przywoływanych wspomnień braci Lipnowskich. Wobec skąpej ilości i jednowymiarowości dokumentów tworzonych w czasie rzeczywistym – w dużej mierze odzwierciedlających perspektywę sprawców – źródła tego typu oferują często jedyną możliwość głębszego zapoznania się z tym, co robiły i (co ważniejsze) czuły ofiary.

**Tabela nr X. Wybrane obozy pracy w okupowanej Wielkopolsce w latach 1941-1943**

Obóz	Typ pracy	Okres	Liczebność	Charakterystyka	Źródło
#1 Boguszyn ( <i>Buchenhof</i> )	Roboty drogowe	1.07.1941- 28.08.1943	40 Żydów - rzemieślników	Zabudowania szkoły podstawowej w obrębie majątku ziemskiego Otto Foerster / Żydzi pracowali przy budowie szosy z Bukowca Górnego do Boguszyna	IPN Po 834/123
#2 Błotkowo (osada), gmina Boguszyn	Roboty drogowe	Przed zimą 1942 - sierpień 1943	50 Żydów	Szopa drewniana, kuchnia i ustępy postawiona w czerwcu 1940 r. dla jeńców francuskich, otoczona drutem kolczastym / młyn przerobiony na restaurację prowadzoną przez Władysława Ławniczaka w obrębie majątku ziemskiego Otto Foerster / Żydzi pracowali przy budowie szosy z Boguszyna do Bukowca	IPN Po 834/123
#3 Chodzież ( <i>Kolmar</i> )	Roboty drogowe	Lipiec 1941- 28.08.1943	Ok. 70 Żydów z Gostynina i nieokreślona liczba Żydów z Włocławka	Sala gimnastycznej szkoły podstawowej, przy drodze prowadzącej z miasta do fabryki porcelitu, gdzie poprzednio mieszkało 150 jeńców angielskich, którzy w pierwszych miesiącach 1941 r. zostali przewiezieni do Poznania / Po kilku tygodniach Żydów przeniesiono do baraku mieszkalnego przy ul. Młyńskiej, którego pomieszczenia składały się z: dwóch mieszkalnych, kuchni, łaźni, odwieszalni i magazynu żywnościowego / Barak nie był odgradzony – poza podwórkiem, otoczonym drutem kolczastym / Żydzi wykonywali prace dla Zarządu Miasta, np. przy budowie dróg miejskich, do sanatorium i Alei Lipowej, przy przebudowie urzędzeń komunalnych, wydobywaniu torfu w Zacharzynie, robotach przeładunkowych.	IPN Po 834/11 (tom 1)

#4 Dopiewiec ( <i>Wanenheim</i> )	Roboty drogowe	Wiosna 1941- 25.08.1943	80 Żydów, przeważnie z Kalisza i Sieradza	Przedwojenna szkoła podstawowa, uprzednio zajmowana przez wojsko niemieckie, otoczona płotem z drutu kolczastego / Żydzi pracowali przy budowie szosy do Dopiewa i robotach polowych na majątku administratora Czarторыńskiego	IPN Po 834/29
#5 Gruszczyn ( <i>Heinrichwerter</i> )	Roboty drogowe	Lato 1941- 25.08.1943	Ok. 60 Żydów	Zabudowana szkoły podstawowej / Żydzi pracowali przy budowę szosy prowadzącej ze Swarzędza do Gortatowa / Obóz cechowała bardzo wysoka śmiertelność – od końca grudnia 1941 do końca kwietnia 1943 zmarło 42 Żydów (ok. 70 procent wszystkich więźniów obozu)	S. 8. 12. Zn
#6 Jutrosin ( <i>Orlahöh</i> )	Roboty wodno- melioracyjne	19.11.1941- jesień 1942	40 Żydów z Łodzi, Sieradza, Turka	Sala restauracyjna strzelnicy przy ul. Ogrodowej, obok obozu stała willa w której znajdowało się biuro niemieckiego urzędu gospodarki wodnej, tzw. „Wasserwirtschaftsamt”, z Rawicza oraz magazyny / Żydzi wykonywali roboty melioracyjne na łąkach w okolicach rzeki Orli	IPN Po 834/107

#7 Karchowo ( <i>Karlsrode</i> )	Roboty wodno- melioracyjne	Wiosna 1942 - 27.08.1943	50 Żydów (wiosną 1942 r. furmankami przewiezieni z Zaborowa lub Rydzyny)	Ogrodzonym drutem kolczastym stary muruwany budynek młyna wodnego położonego w lesie przy drodze z Karchowa do Świerczyny / Żydzi pracowali przy melioracji łąk okolicznych w okolicy Bołęcina Starego i Nowego, ok. półtora kilometra od Karchowa	IPN Po 834/47
#8 Konin- Czarków	02.03.1941- 28.08.1943	02.03.1941- 28.08.1943	Przeciętny stan liczbowy – ok 1100 Żydów; całkowita liczba przez cały okres funkcjonowania obozu – ok. 3000	Baraki otoczone płotem z drutu kolczastego postawione na szosie prowadzącej z Konina do miejscowości Niestusz, we wsi Czarków (obecnie dzielnica Konina) / W oddzielnych częściach obozu pracowali Polacy i sprowadzeni z Kraju Warty żydowscy robotnicy powyżej 13. roku życia / Żydzi wykonywali prace przy wykopach ziemnych i budowie torów kolejowych pod nadzorem dwóch niemieckich przedsiębiorstw prywatnych – „Brietz” z Hanoweru i „Ostdeutsche Tiefbau und Gesellschaft – Jędrecki Stanislaus und Stoike, Naumburg am Bober” (pierwsze traktowało więźniów poprawnie, pracownicy drugiego z nich często znęcali się nad Żydami)	S. 51. 09. Zn
#9 Luboń- Żabikowo ( <i>Lobau- Poggenburg</i> )	Obóz RAB - autostradowy	1940/1941 - sierpień 1943	Od 600 do 960 Żydów – przeważnie z Łodzi i Pabianic	Cztery drewniane baraki na nieruchomości Richarda Fechnera, w piątym baraku mieściły się biura, kuchnię i jadalnię dla Niemców ( <i>Schachtmeisterów</i> ) / Praca przy budowie autostrady na linii Berlin-Moskwa, pierwotnie pracowali sami Polacy, na przełomie	IPN Po 834/200
#10 Nadstawy ( <i>Grünweiler</i> )	Roboty wodno- melioracyjne	28.09.1941- 28.08.1943	Przeciętny stan liczbowy – 80 Żydów; łącznie –	Zabudowania miejscowej szkoły podstawowej, w której przed wybuchem II wojny światowej stacjonowała polska straż graniczna, z racji bliskiego położenia przy granicy polsko-niemieckiej / Żydzi	IPN Po 834/67

			250	pracowali przy uregulowaniu rzeki Orli i jej dopływów (prace rozpoczęte przez Polaków jeszcze przed wojną)	
#11 Nietuszkowo ( <i>Nickau</i> )	Roboty rolne	07.09.1942- 23.05.1943	14 Żydów (furmankami przewiezieni z Chodzieży)	Nieogrodzona płotem gorzelnia w obrębie zabudowań gospodarczych majątku należącego do Anny Marii Juan – obywatelki polskiej narodowości niemieckiej / Żydzi zajmowali się różnymi pracami polowymi, wraz z Polakami	IPN Po 834/33
#12 Poznań- Antoninek (kobięcy)	Roboty komunalne	1942 – sierpień 1943	262 Żydówki (Antoninek, Chociebora) przywiezione samochodami ciężarowymi z Fortu Radziwiłł	Murowane budynki osób prywatnych – ul. Wileńska w Poznaniu, dwa baraku przy ul. Chociebora na poznańskim Antoninku (majątek rodziny Stablewskich), Łączy Młyn; wyremontowany młyn – Bogucin, Olszak / Obozy otoczone drutem kolczastym, posiadały własną kuchnię, łaźnię, pralnię oraz przychodnię lekarską (Olszak, ul. Chociebora) / Żydówki pracowały przy sadzeniu drzew i krzewów na Zieleńcu, Malcie, na cmentarzu w Miłostowie, oraz przy wykopie jeziora na Olszaku	IPN Po 834/193

#13 Poznań- Antoninek (męski)	Roboty komunalne	1942 – sierpień 1943	Ok. 300 Żydów (Antoninek, ul. Wandy)	Murowane budynki osób prywatnych – ul. Krańcowa w Poznaniu (prowadząca do Jeziora Maltańskiego), ul. Wandy na poznańskim Antoninku, Kicinie i Antoninie / Obozy otoczone drutem kolczastym, posiadały własną kuchnię, łaźnię, pralnię / Żydzi zajmowali się robotami ziemnymi przy zakładaniu Jeziora Maltańskiego, po pewnym czasie zostali przeniesieni z ul. Krańcowej do obozu pracy typu kolejowego w Kobylepolu	IPN Po 834/193
#14 Poznań- Dębiec ( <i>Eichdamm</i> )	Obóz RAB - autostradowy	1941 - sierpień 1943	Ok. 100 Żydów	Cztery ogrodzone drutem baraki za Kościołem pw. Świętej Trójcy przy końcu ul. 28 czerwca 1956 r. (przed wojną Krakowskiej, potem – Dzierżyńskiego) prowadzącej do Puszczykowa, z których jeden był barakiem administracyjnym z biurem, portiernią i magazynem żywnościowym, w dwóch dalszych barakach, prostopadle do administracyjnego, byli ulokowani Żydzi, w czwartym mieściła się łaźnia i ustęp / Żydzi pracowali przy wagonach kolejowych w Luboniu i budowie autostrady Berlin-Moskwa	IPN Po 834/195
#15 Poznań- Krzyżowniki ( <i>Steineck</i> )	Roboty komunalne	1941/1942 - jesień 1943	Ok. 700 Żydów	Budynek szkoły podstawowej / Obóz ogrodzony zasiekami z drutu kolczastego, obóz patrolować mieli niemieccy żołnierze z bronią w rękach / Wcześniej skoszarowani tam byli jeńcy francuscy / Żydzi wykonywali prace nadzorowane przez Niemiecki Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu m.in. przy zagospodarowaniu terenów nad Jeziorem Kierskim i budowy sztucznego zbiornika wodnego Rusałka (niem. <i>Elsensee</i> )	S. 90. 2017. Zn

#16 Poznań- Junikowo ( <i>Lenzingen</i> )	Roboty komunalne	1940/1941 - sierpień 1943	Ok. 1000 Żydów	Przedwojenna szkoła podstawowa (obecna Szkoła Plastyczna im. Piotra Potworowskiego) przy ul. Junikowskiej, narożnik Wołowskiej; obok szkoły był dom należący do wysiedlonych w 1940 r. właścicieli ziemskich Styp-Rekowskich, który zaadaptowano na szpital / Szkoła i szpital były otoczone parkaniem / W obozie przez krótki czas skoszarowani zostali jeńcy angielscy, pod koniec 1940 pojawili się tam żydowscy robotnicy przymusowi / Żydzi wykonywali prace fizyczne przy drogach, ulicach, budowach, np. roboty ziemne w obecnym parku miejskim im. Kasprowicza w Poznaniu (przy hali „Arena”)	IPN Po 834/189
#17 Poznań- Stadion	Roboty komunalne i kolejowe	maj 1941 - sierpień 1943	Stale przybywało w obozie ok. 2000 Żydów z Kraju Warty oraz Żydzi niemieccy deportowani z III Rzeszy	Żydzi częściowo zatrudnieni przy budowie torów kolejowych na trasie Dębiec-Kobilepole-Antoninek, częściowo przy przewożeniu ziemi z terenu Łęgów Dębińskich na ul. Dolna Wilda i podobnego typu prac komunalnych czy porządkowych na terenie Poznania	S. 8. 12. Zn

#18 Poznań- Strzeszyn ( <i>Sedan</i> ) (kobiety)	Roboty komunalne	1940/1941 - sierpień 1943	Ok. 120 Żydówek	Zabudowania przedwojennej szkoły powszechnej przy ul. Biskupińskiej oraz drewniane baraki postawione przez Niemców na dziedzińcu szkolnym / Obóz był otoczony drutami kolczastymi i leżał w odległości ok. 800 metrów od podwórza i budynków majątku ziemskiego Niemca Juanne'e (Juana) / Żydówki pracowały fizycznie w sąsiadującym majątku i przy sadzeniu drzew	IPN Po 834/199
#19 Poznań- Zagórze – Fort Radziwiłł (męski i kobiety)	Roboty komunalne	1940/1941 - do połowy 1943	Ok. 800 Żydów (mężczyzn) i ponad dwieście Żydówek (245/262)	Pruska fortyfikacja z połowy XIX w., zniszczona podczas walk o Poznań zimą 1945 r., rozebrana na początku lat 50. / Wcześniej przebywali w niej jeńcy angielscy / Żydowscy mężczyźni zostali oddzieleni od żydowskich kobiet prowizorycznym ogrodzeniem a od świata zewnętrznego drutem kolczastym / Żydzi prowadzili prace ziemne przy szosie okrężnej / Żydówki wykonywały roboty ziemne i nasadzeniowe – zostały później przeniesione do Antoninka	IPN Po 834/182- 183
#20 Rawicz- Folwark (Park Colomb)	Roboty wodno- melioracyjne	Kwiecień 1943 - 29.08.1943	Ok. 100 Żydów	Dwa lokale restauracji „Columbia”, której właścicielami byli małżonkowie Teofil i Franciszka Waloszkowie / Obóz otoczony drutem kolczastym / Żydzi pracowali regulacji rzeki Masłówki	IPN Po 834/115
#22 Robczysko ( <i>Schleisingen</i> )	Roboty wodno- melioracyjne	Lipiec 1941 - druga połowa 1943	Ok. 100 Żydów	Miejscowa szkoła podstawowa, w której poprzednio znajdował się obóz dla francuskich i angielskich jeńców wojennych / Żydzi pracowali przy melioracji łąk w Robczysku i okolicy	IPN Po 834/51
#23 Rozstępniewo	Roboty wodno-	Wiosna 1942	Ok. 60 Żydów (przewiezieni)	Budynek mieszkalny znajdujący się w gospodarstwie rolnym należącym do wysiedlonego Polaka, Stefana Hanzego –	IPN Po



(Rossfeld)	melioracyjne	-28.08.1943	furmankami z odległego o 4 kilometry obozu w Woszczkowie)	zarządcą majątku stał się Niemiec, Albert Majer / Obóz nie był otoczony drutem kolczastym / Żydzi zajmowali się pracami melioracyjnymi i regulacją rzeki Dąbroczni	834/127
#24 Sędziny (Königshof)	Roboty rolno-rozbiórkowe	Wiosna 1942-25.08.1943	25 Żydów	Majątkowy dom mieszkalny, nie ogrodzony płotem / Żydzi zajmowali dwa pokoje i kuchnię / Żydzi wykonywali roboty polowe na majątku ziemskim, przy planowaniu i osuszaniu łąk i rozbiórce kościoła	IPN Po 834/31
#24 Skórzewo (Hasenheide)	Roboty drogowe	Lato 1941-25.08.1943	Ok. 50 Żydów	Budynek szkoły podstawowej, otoczony wysokim płotem z drutu kolczastego / wcześniej skoszarowani tam byli jeńcy angielscy pod nadzorem jedenastu żołnierzy niemieckich / Żydzi wykonywali różne roboty polowe w majątku rodziny Medyńskich, pracowali przy brukowaniu drogi we wsi Skórzewo, potem ewentualnie bezpłatnie pracowali również pod kierunkiem i dozorem wóldarza majątkowego, Polaka Bąkowskiego	IPN Po 834/204
#25 Sowy / Łąka (Wiesenfurt)	Roboty wodno-melioracyjne	28.09.1941-28.08.1943	Od 30 do 60 Żydów	Żydzi skoszarowani byli w budynku szkoły w Łące, stanowisko pracy znajdowało się w oddalonych o sześć kilometrów Sowach / Żydzi wykonywali roboty melioracyjne przy rzece Orla	IPN Po 834/105
#26 Stawiszyn (Stavenshagen) (kobiecty)	Roboty wodno-melioracyjne	Lipiec 1941 - styczeń 1942	Ok. 40/50 Żydówek z getta w Koźminku	Budynek dawnego młyna przy ul. Zamurzej / Żydówki pracowały przy regulacji rzeczki Bawół na północ od Stawiszyna / kobiety przybyły do obozu z Koźminku i wróciły tam po kilku miesiącach pracy /	IPN Po 834/148
#27 Trzcielina (Rohrschütz)	Roboty rolne	Wiosna 1942 -25.08.1943	Ok. 20 Żydów	Budynek przedwojennej szkoły, która została otoczona płotem z drutu kolczastego, i w którym została również urządzona kuchnia dla Żydów / Część Żydów pracowała przy drenowaniu łąk należących do sąsiadującego z obozem majątku i przy żniwach, pozostała część zajmowała się pracami krawieckimi	IPN Po 834/206
#28 Turkowo (Falenfeld)	Obóz RAB - autostradowy	Kwiecień 1941 - czerwiec 1942	Ok. 120 Żydów	Cztery baraki drewniane otoczone drutem kolczastym / W dalszych barakach przebywali polscy robotnicy (ok. 150) / Żydzi zajmowali się robotami ziemnymi przy budowie autostrady / w pobliżu znajdowały się inne obozy podobnego typu – Buk (7 km) i Otusz (10 km)	IPN Po 834/25
#29 Ujście (Usch)	Roboty komunalne	Lipiec 1941 - 28.08.1943	„Większa grupa Żydów” przywieziona furmankami z Chodzieży – mogli oni pochodzić z Włocławka, Gostynina, Nieszawy, Lubrańca	Zabudowania strzelnicy bractwa kurkowego przy ul. Staszica, narożnik ul. Chodziejskiej / Żydzi zajmowali budynek, w którym mieściła się salka i mieszkał komendant obozu; kuchnia znajdowała się w sąsiednim budynku / Poprzednio przebywali w tym miejscu jeńcy angielscy i francuscy pod nadzorem żołnierzy niemieckich / Obóz otoczony był płotem siatkowym z drutem kolczastym / Żydzi zajmowali się różnymi pracami porządkowymi na terenie miasta, np. rozbijaniem figur i kaplic Kalwarii Ujskiej, wywożeniem gruzu, budową drogi na wzgórzu, w stolarni Niemca Neumanna	IPN Po 834/35

#30 Woszczkowo (Wollendorf)	Roboty wodno- melioracyjne	01.08.1942 - sierpień 1943	Ok. 100 Żydów	Salka domu parafialnego, otoczona drutem kolczastym / Żydzi zajmowali się kopaniem rowów drenarskich i regulacją rzeki Dąbroczni	IPN Po 834/112- 113
#31 Zaborowo (Dornfeld)	Roboty wodno- melioracyjne	04.09.1941 - 28.08.1943	Ok. 40 Żydów – mogli oni pochodzić z Koła, Kutna, Łodzi i innych miejscowości	Restauracja i zabudowania restauracyjne należące do Jana Sędłaka przy ul. Rynek 15 / Pomieszczenie posiadało kuchnie, w której Żydzi przygotowywali dla siebie posiłki przywożone z Leszna / Od strony Rynku obóz otoczony był drutem kolczastym / Przebywający w obozie Żydzi byli przydzieleni do pracy prywatnemu niemieckiemu przedsiębiorstwu melioracyjnemu „Ernst Aulich – Kulturtechn. Büro u. Tiefbaugeschäft Lissa – Warthegau”, które zajmowało się projektowaniem i wykonaniem robót wodno- melioracyjnych	IPN Po 834/96- 98
#32 Zaorle (Adlerweide)	Roboty wodno- melioracyjne	Jesień 1942 - sierpień 1943	Ok. 50 Żydów	Nieogrodzone drutem kolczastym zabudowania należące do rolnika Józefa Buraka / Żydzi pracowali przy regulacji rzeki Orla na łąkach w Zaorlu, którą przeprowadzał tam i w całym powiecie rawickim niemiecki urząd gospodarki wodnej, oddział w Rawiczu („Reichswirtschaft – Aussenstelle”)	IPN Po 834/106
#33 Ziemnice (Seehofen)	Roboty rolne i drogowe	23.08.1941 - 23.10.1942	49 Żydów – młodych mężczyzn z Łodzi i innych miejscowości	Zabudowania zakładu dla ociemniałych otoczone drutami kolczastymi / Żydzi pracowali przy tłuczeniu kamieni na budowie szosy i w majątku ziemskim w okolicznym Świerczewie, który często odwiedzali członkowie Hitlerjugend / Po likwidacji obozu w październiku 1942 r. Żydzi zostali przeniesieni do znajdującego się w pobliżu obozu w Boguszycach	IPN Po 834/123
#34 Złotkowo (Goldau)	Roboty drogowe	01.06.1942 - kwiecień 1943	Ok. 20 Żydów – mieli przyjść pieszo z Kiekrza lub Suchego Lasu	Budynek przedwojennej szkoły powszechnej, w której znajdowała się również kuchnia dla Żydów / Żydzi pracowali przy zakładaniu drogi prowadzącej z prywatnej posiadłości w Złotkowie do drogi na Obomiki	IPN Po 834/196
#35 Żodyń (Abitzau)	Roboty wodno- melioracyjne	25.03.1943 - 25.08.1943	Ok. 80 Żydów	Murowany chlew-obora stojący na gruncie polskiego gospodarza, Franciszka Grombowicza / Obóz otoczony drutem kolczastym / Żydzi byli bezpłatnie zatrudnieni przez przedsiębiorstwo melioracyjne przy kopaniu i oczyszczaniu rowów i kanałów, a w szczególności rowu Grabarskiego położonego w odległości ok. 5 km od Żodynia	IPN Po 834/129

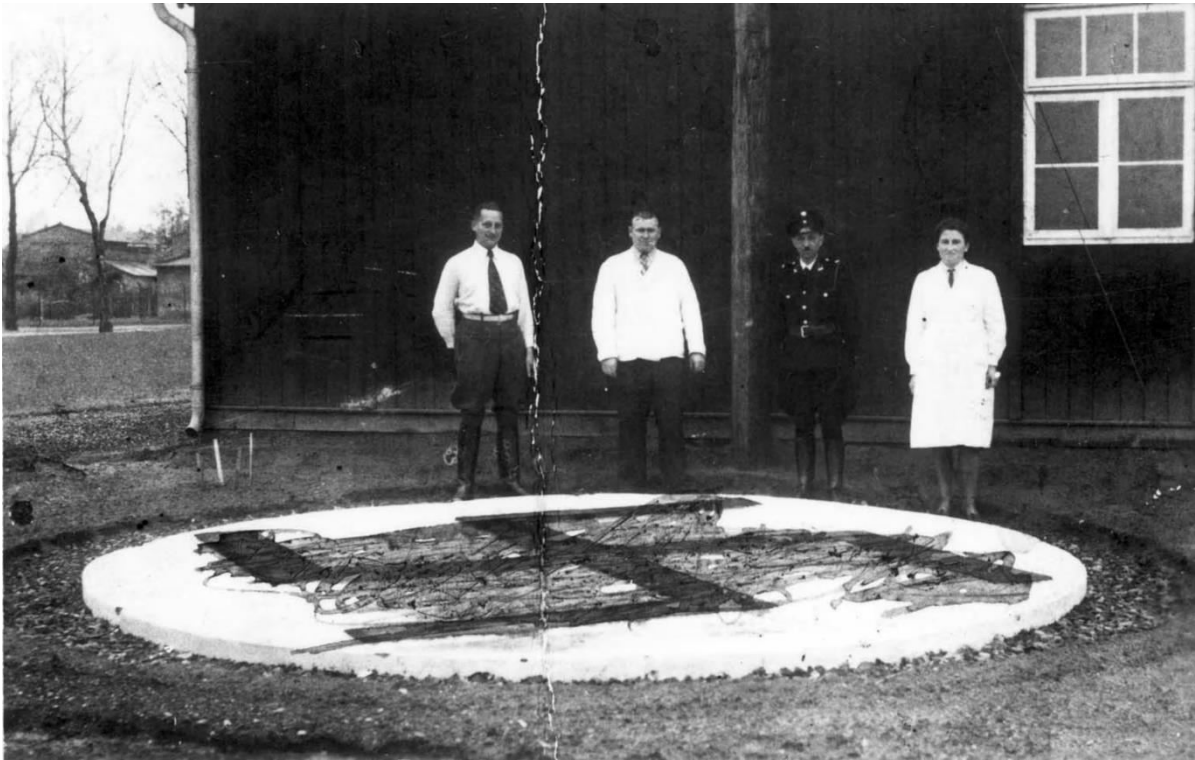


Obóz pracy przymusowej typu RAB w Bolewicach w powiecie nowotomyskim – jeden z kilkunastu, w których skoszarowani zostali żydowscy więźniowie pracujący przy budowie autostrady prowadzącej od Berlina do Moskwy, przez Frankfurt n. Odrą, Poznań i Warszawę. Fotografia w aktach śledztwa OKBZHwP w Poznaniu z 1968 r. **Źródło zdjęcia:** Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu.

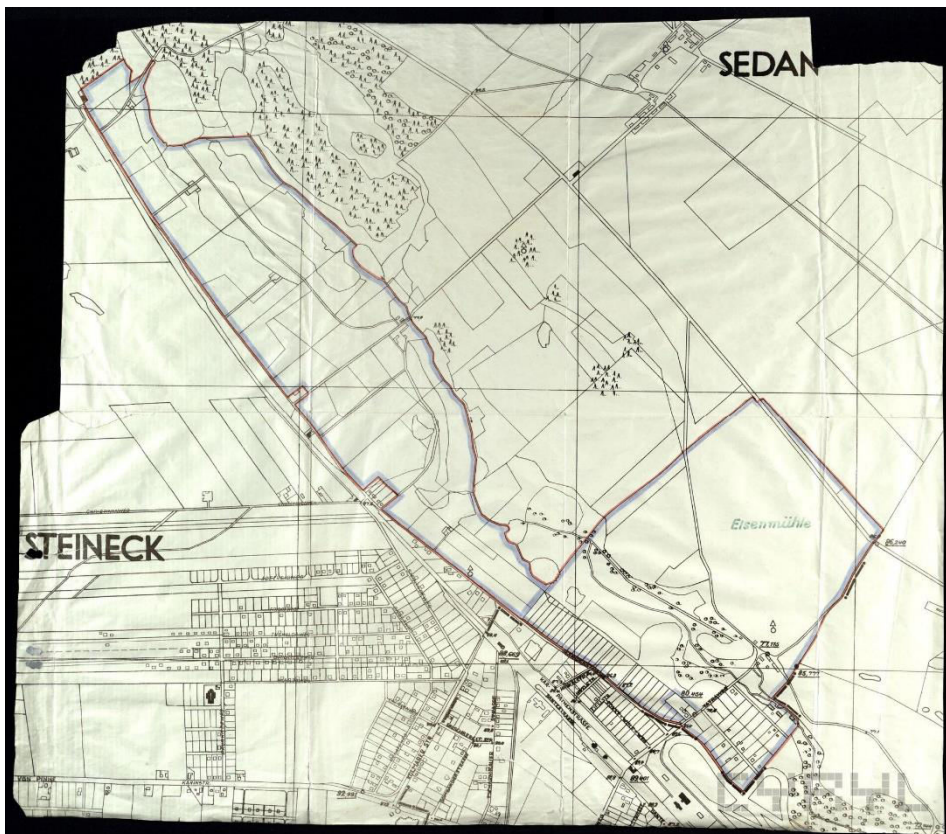




Obóz pracy przymusowej typu RAB w Luboniu-Żabikowie. **Źródło zdjęcia:** Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie.



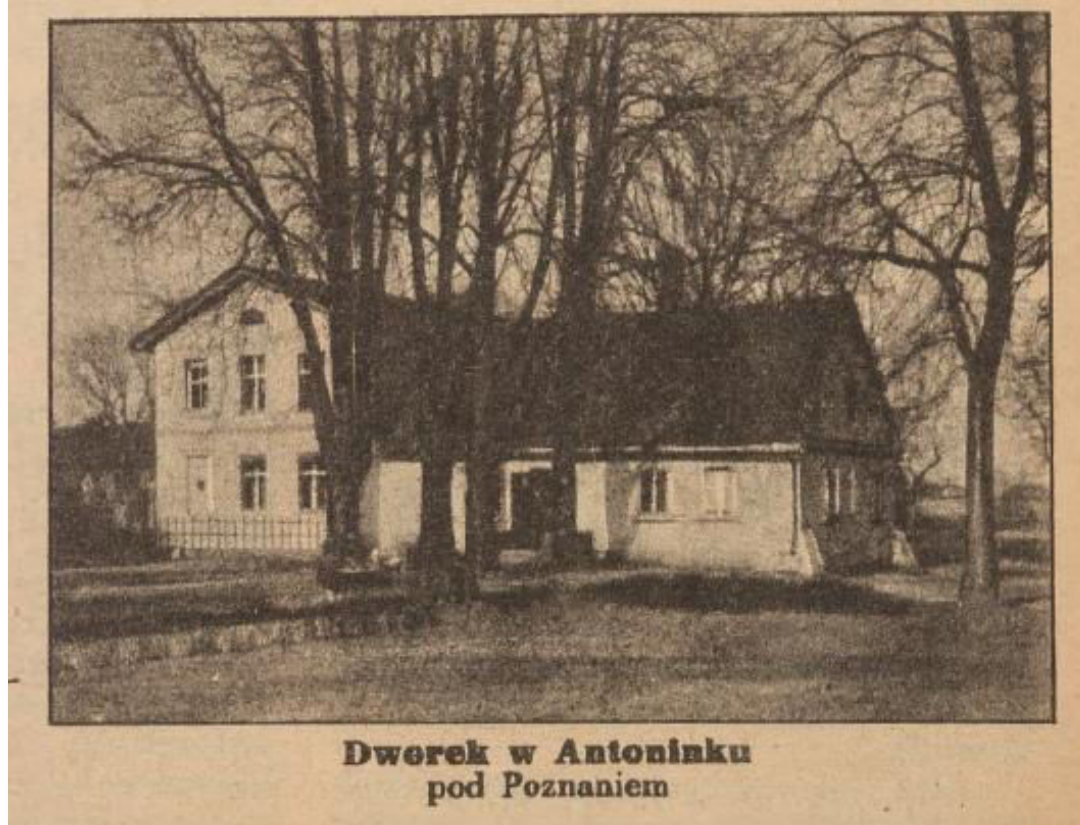
Członkowie załogi obozowej (kierownicy nadzorujący przebieg prac przymusowych) stojący przed barakiem, w którym znajdowało się kierownictwo obozu w Luboniu-Żabikowie. **Źródło zdjęcia:** Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie.



„Plan der Stadt Posen” – fragment planu Poznania z okresu okupacji hitlerowskiej, 1940 r. (Steineck – Krzyżowniki, Sedan – Strzeszyn). Na obszarze tym znajdowały się dwa obozy pracy przymusowej przeznaczone dla ludności żydowskiej – męski (*Steineck*) i kobiecy (Sedan); więźniowie i więźniarki m.in. wykonywali szereg prac porządkowych i inwestycji, które miały służyć celom wypoczynkowym. **Źródło zdjęcia:** CYRYL: Wirtualne Muzeum Historii Poznania.



Jezioro Elsensee (Rusałka) podczas okupacji; budowę tego sztucznego akwenu zajmowali się żydowscy i polscy robotnicy przymusowi, w tym Żydzi skoszarowani w budynku szkoły w Poznaniu-Krzyżownikach, którą Niemcy przekształcili w obóz pracy. **Źródło zdjęcia:** CYRYL: Wirtualne Muzeum Historii Poznania.



Dworek na terenie majątku ziemskiego należącego do rodziny Stablewskich na poznańskim Antoninku, współczesna ul. Chociebora. W latach 1942-1943 na zabudowaniach majątkowych utworzono obóz pracy przymusowej, gdzie skoszarowane zostały żydowskie kobiety. **Źródło zdjęcia:** „Plon. Ilustrowany miesięcznik rolniczo-ogrodniczy”, 1935, R. 2, z. 10, s. 287 / Śląska Biblioteka Cyfrowa.



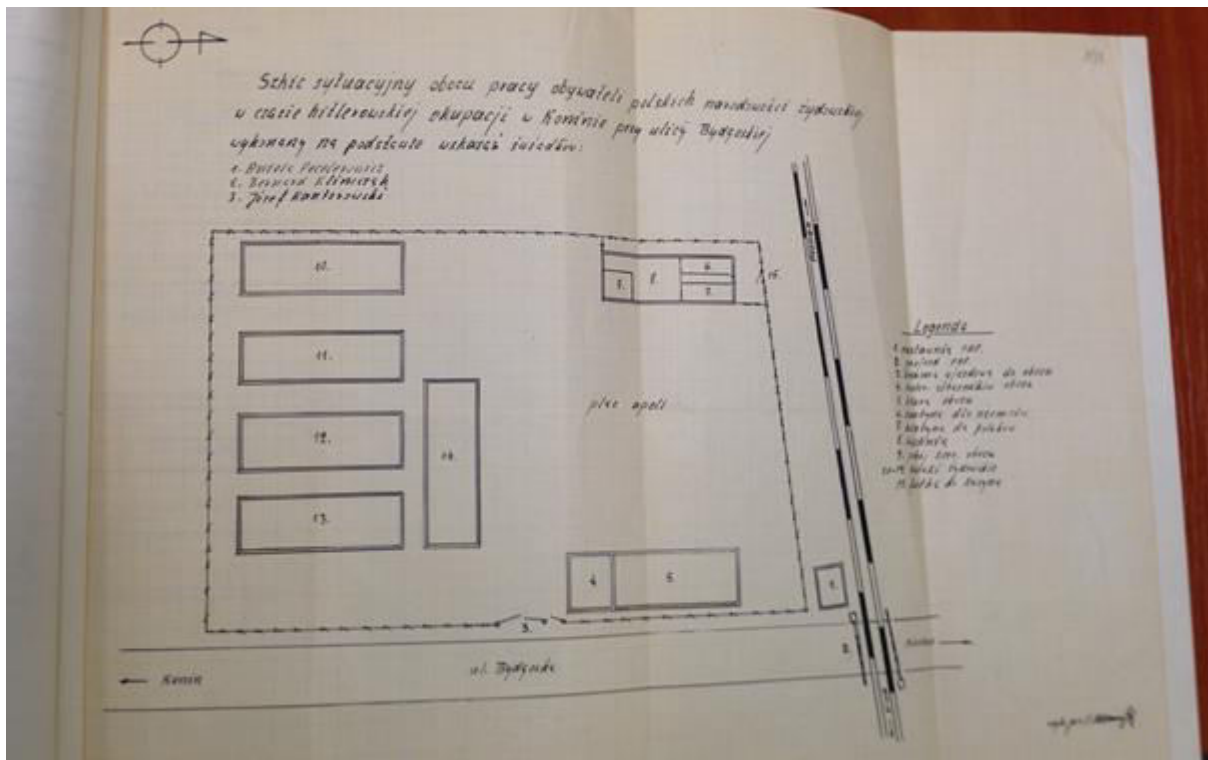
Dawny dworek rodziny Stablewskich / obóz pracy przymusowej przeznaczony dla kobiet żydowskich w latach 1942-1943, stan z maja 2013 r (budynku już nie ma, na jego miejscu aktualnie powstaje lokalny dom kultury).

**Źródło zdjęcia:** Google Maps.

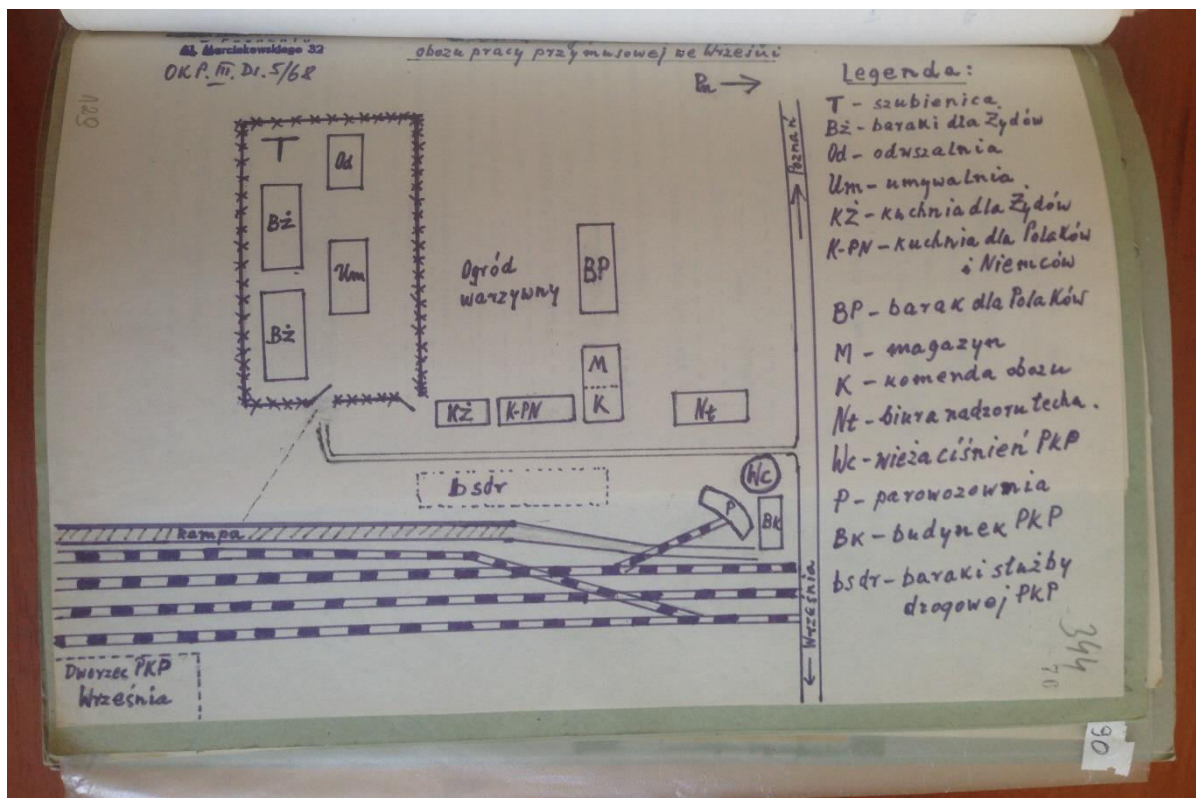


Fort Radziwiłł w Poznaniu (dzielnica Zagórze) - pruska fortyfikacja utworzona w połowie XIX w, popularnie przezywana przez Poznaniaków "Czerwoną Krową" (ze względu na użyty budulec – czerwoną cegłę), podczas okupacji przetrzymywani tu byli jeńcy wojenni, następnie Żydzi (kobiety i mężczyźni), obiekt uległ zniszczeniu w walkach o Poznań zimą 1945 r., został całkowicie rozebrany na początku lat 50. **Źródło zdjęcia:** CYRYL:

Wirtualne Muzeum Historii Poznania.

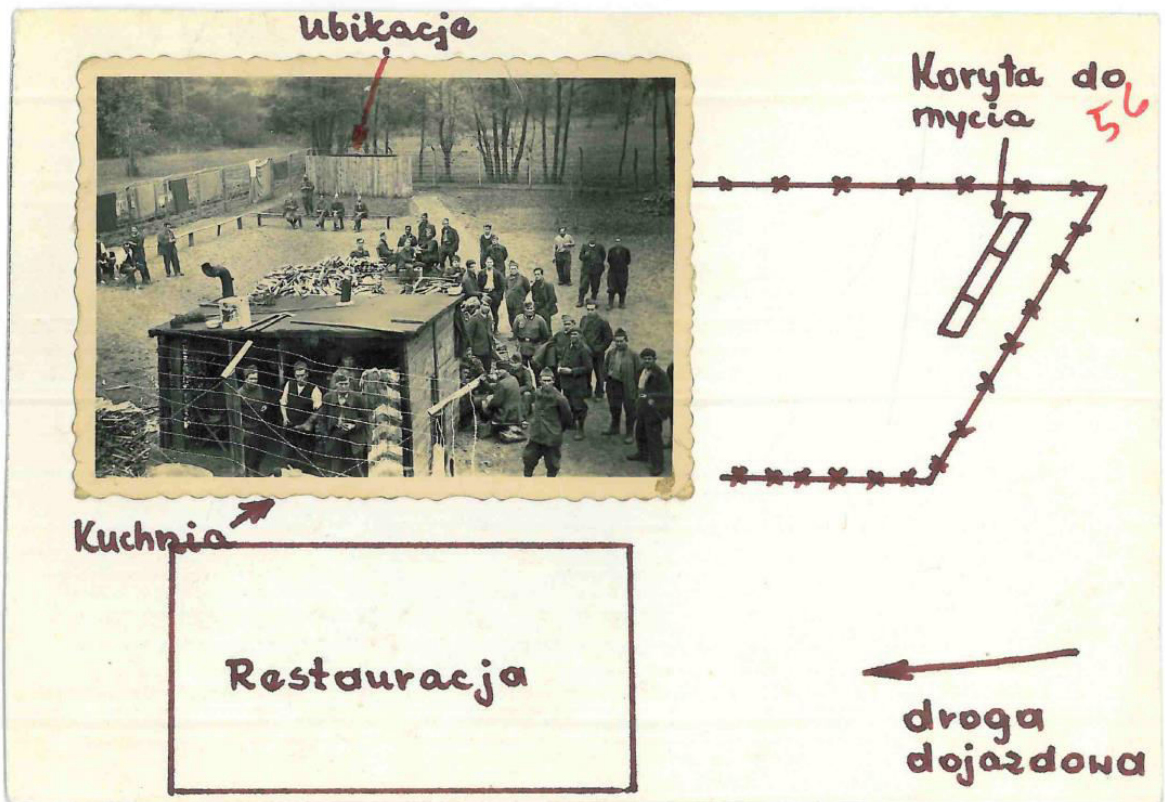


Plan sytuacyjny obozu obywateli narodowości żydowskiej w czasie hitlerowskiej okupacji w Koninie przy ul. Bydgoskiej” sporządzony w 1973 r. na potrzeby dochodzenia OKBZHWP w Poznaniu, na podstawie relacji trzech naocznych świadków. **Źródło zdjęcia:** Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu.



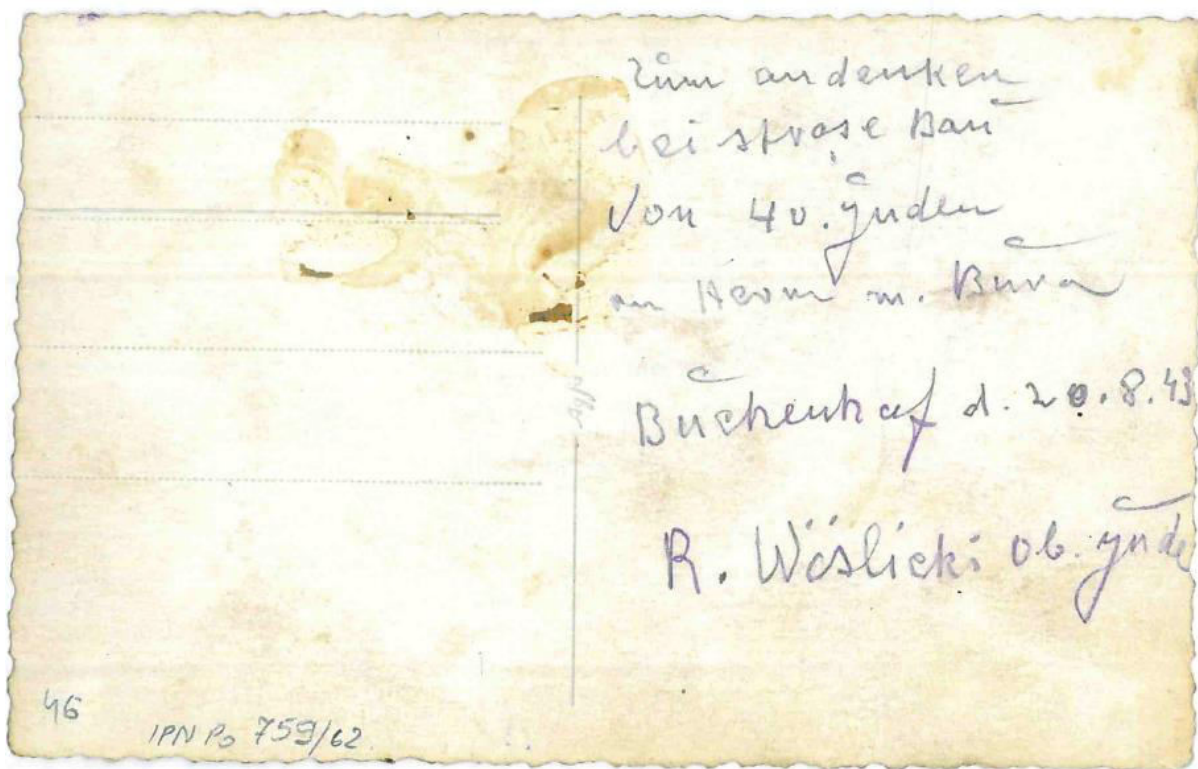
Plan obozu pracy przymusowej we Wrześni sporządzony w 1977 r. na potrzeby dochodzenia OKBZHWP w Poznaniu. **Źródło zdjęcia:** Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu.





Przykład „małego obozu” – Plan sytuacyjny obozu pracy przymusowej w Boguszynie (*Buchenhof*) w powiecie leszczyńskim sporządzony w 1976 r. na potrzeby śledztwa OKBZHWP w Poznaniu. Źródło zdjęcia: Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, Oddział w Poznaniu.





Przykład „małego obozu” – Pamiątkowe zdjęcie z czasów drugiej wojny światowej. Na przedniej stronie zbiorowe zdjęcie, na odwrocie odręczny opis o treści: „Na pamiątkę prac drogowych z udziałem 40 Żydów, Buchenhof, 20 sierpnia 1943 r., R. Wiślicki”. **Źródło zdjęcia:** Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu.











Zabudowania gospodarcze (m.in. pomieszczenia do krów i owiec) w miejscowości w powiecie wolsztyńskim (najprawdopodobniej Przemęt lub Żodyń), które w latach 1941-1943 służyły jako obóz pracy przymusowej przeznaczony dla ludności żydowskiej. Zdjęcia wykonane w 1983 r. (fotografię przekazał Pan Armon „Mr Armon”, być może były więzień tego obozu). **Źródło zdjęcia:** Yad Vashem

\*\*\*

Na stanowiska pracy (*Baustelle*) – w przypadku Poznania często znajdujące się na obrzeżach miasta, oddalone o kilka lub nawet kilkanaście kilometrów od obozu (miejsca skoszarowania) – żydowscy więźniowie i więźniarki wyruszali we wczesnych godzinach rannych a najczęściej wracali zaś, gdy było już ciemno. Oprócz samej pracy, trwającej standardowo osiem godzin lub dłużej, samo dotarcie na miejsce oraz powrót także zajmować mogły wiele czasu. E. Kramer-Freund w następujący sposób przedstawiła rozkład dnia w obozach kobiecych (który musiał być podobny lub tylko nieznacznie różnić się od tego obowiązującego w obozach męskich):

Pobudka następowała o godzinie 4.30 rano, potem przychodził czas na ścielenie łóżka – zimą trzeba było robić to po ciemku, ponieważ nie było elektryczności. Potem mycie się przy kranie na podwórzu lub przy jednym z nielicznych zlewów. Każda dostała po sztuce zamiennika mydła na dwa miesiące. O piątej ustawiała się kolejka po «kawę». O 5.30 – apel na zewnątrz, liczenie się nawzajem i wyjście do pracy (pod nadzorem strażników). Praca zaczynała się o siódmej, po marszu trwającym ok. jedną godzinę. O dwunastej z obozu przynoszono zupę, najczęściej zimną. Dozwolona była dwudziestominutowa przerwa obiadowa, nie było jednak możliwości, żeby spędzić ją w jakimś osłoniętym pomieszczeniu – nawet zimą czy przy złej pogodzie.

O piątej po południu kończyła się praca, powracano do obozu, gdzie ponownie odbywała się zbiórka i powtórne liczenie. Potem ustawiano się w kolejce po wieczorną zupę, co trwało zwykle aż do późnej pory. W niektórych obozach zwoływano jeszcze nocne apele porządkowe. [...]

W sobotę po południu cały tłum mył się w dużych drewnianych baliach. Cztery dziewczyny używały tej samej wody, którą noszono wiadrami z pobliskiej rzeczki. Bardzo często zmuszano je do pracy również w soboty, z tego powodu nie miały więc czasu, żeby wyprać czy naprawić swoje ubrania. [...]<sup>241</sup>.

Jeżeli zaś idzie o położenie Żydów w obozach, na stanowiskach pracy i podczas marszów w kolumnach roboczych z miejsca na miejsce wiele mogło zależeć od pilnujących ich strażników (*wachmanów*) – jednolicie umundurowanych (czarny strój, charakterystyczne czapki z dwoma skrzyżowanymi kluczami na otoku), wyposażonych najczęściej w (gumowe) pałki, raczej nie posiadających natomiast broni palnej („Nie nosili karabinów – odpowiada zapytany o ten aspekt L. Lipnowski – Dyscyplina była jednak silna, pomimo braku karabinów”<sup>242</sup>). Byli pracownikami Towarzystwa Ochrony i Dozoru Mienia (niem. *Wach- und Schliessgesellschaft*) – prywatnego przedsiębiorstwa powstałego po przejęciu przez Niemców polskiej firmy „Potow”, która przed wojną zajmowała się dozorem nad budynkami<sup>243</sup>. Rekrutowano ich wśród miejscowej ludności – w większości byli to Polacy (w tym tzw. *Volksdeutsche*, a więc Polacy wpisani na niemiecką listę narodowościowości, tzw. *Volksliste*<sup>244</sup>), w niektórych miejscach (np. obozie zbiorczym typu kolejowego w Nekli<sup>245</sup>) stanowili oni wyłączność.

Dla wielu z nich nadzór nad żydowskimi robotnikami i robotnicami to kolejne z licznych zajęć, do których skierował ich nazistowski urząd pracy (*Arbeitsdienst*). Przykładowo, jeden z *wachmanów*, nim objął tę funkcję w obozie w Kobylnicy k. Poznania i przy budowie torów kolejowych na linii Poznań-Debina, pracował jako robotnik przy przebudowie poznańskiego Teatru Wielkiego (nadzorowanej przez Philipp Holzmann Aktiengesellschaft), co przypłacić miał złym stanem zdrowia oraz pobytem w szpitalu, później był zaś m.in. korytarzowym w więzieniu we Wronkach<sup>246</sup>. Kolejny mężczyzna walczył w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. (częsty wątek w biografiiach), po powrocie z frontu w połowie października, jak sam przyznał, „nic nie robił” i zajmował się „trochę handlem”, po czym został wywieziony przez Niemców na roboty przy granicy francusko-niemieckiej; po sprawowaniu funkcji starszego robotnika (*Vorarbeitera*) w Koninie i nadzorowaniu nad pracą polskich i żydowskich robotników przy dworcu kolejowym, z ramienia tego samego przedsiębiorstwa („Ostdeutscher”) sprzątał gruzy po getcie warszawskim, uciekł z Warszawy po tym, jak pobił się z jej kierownikiem, w dalszej kolejności trafił do obozu w Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska amerykańskie<sup>247</sup>. Jeszcze inna osoba również walczyła we wrześniu (została ranna podczas obrony Warszawy) i trafiła do Niemiec jako robotnik przymusowy w cegielni, gdzie zdarzył się wypadek przy pracy. Jako inwalida powrócił do Polski i został

---

<sup>241</sup> Kramer-Freund

<sup>242</sup> VHA, Lipnowski

<sup>243</sup> A. Ziółkowska, s. 33.

<sup>244</sup> Szerzej – u Krzysztofa Strykowski.

<sup>245</sup> Tak jak w pobliskiej, wspomnianej wcześniej Wrześni, osadzeni zostali tam Żydzi, stanowiący zdecydowaną większość więźniów, jak i Polacy. Rudawski, Osypiuk

<sup>246</sup> Czesław Wehna, PO 792/1.

<sup>247</sup> Edward Drozdowski, PO 792/10



przydzielony do nadzoru nad Żydami w obozach w Otoczni k. Wrześni oraz Poznaniu-Kobyłepolu, a później, aż do zakończenia wojny, pracował w straży ogniowej Poznań-Wschód oraz miejscowych zakładach amunicyjnych<sup>248</sup>. Jak można zatem zauważyć na zaledwie trzech przytoczonych przykładach, stanowiących jednakże dosyć reprezentatywną próbę, wspomniane okupacyjne biografie były burzliwe, nierzadko zahaczały o front, więzienie czy obóz koncentracyjny<sup>249</sup>.

Jak można stwierdzić na podstawie analizy wybranych procesów na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r. (dekretu sierpniowego) o „wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego”<sup>250</sup> toczących się przed poznańskimi sądami od 1945 r. mniej więcej do połowy lat pięćdziesiątych (por. aneks nr XX) – w jakich to właśnie polscy dozorczy w obozach pracy przymusowej stanowili zdecydowaną większość wśród osób oskarżonych o zbrodnie i przestępstwa na ludności żydowskiej na terenie dawnego Kraju Warty (ponad pięćdziesiąt przypadków) – reprezentowali oni różne postawy. Występowały spośród nich osoby „przymykające oko” na tymczasowe opuszczenie stanowiska czy wyrwanie się z szeregu, np. w poszukiwaniu pożywienia. Częściej zdarzało się jednak, że wszelkie przejawy niesubordynacji, np. nieutrzymywanie prostej linii w kolumnach na trasie z i do obozu były surowo karane. Znalazło to odzwierciedlenie w wyrokach – 33 osoby zostały prawomocnie skazane na karę pozbawienia wolności (od dożywocia do poniżej trzech lat) lub śmierci, zaś w przypadku osiemnastu osób postępowanie zakończyło się uniewinnieniem bądź umorzeniem sprawy (co nie oznaczało, że nie popełnili zarzucanych im czynów, lecz nie udało się udowodnić ich ponad wszelką wątpliwość w toku procesu). Wśród dozorców/*wachmanów* z całą pewnością znaleźli się antysemita – Abram Lipnowski przywołuje np. budzącą postrach postać strażnika-pirata („Strażnikami byli ludzie, którzy na co dzień nadzorowali więzienia... Strażnicy więzienni... Mieliliśmy jednego takiego. Był pozbawiony rąk. Zamiast ręki miał hak. Nie daj Boże, żeby kogokolwiek uderzył, bo kończyło się to śmiercią... Zajadły, fanatyczny antysemita”<sup>251</sup>). Wydaje się jednak, że najczęstszą przyczyną złego traktowania podległych im ludzi wynikała bardziej z nadgorliwości w wypełnianiu rozkazów, nadużywania im władzy czy braku odwagi tudzież niemożliwości wyłamania się ponad powszechne/obowiązujące wzorce postaw. Wyjaśnienie funkcjonalne – na wzór tego, którego dokonał Christopher R. Browning, badając 101. Rezerwowy Batalion Policji biorący udział w masowych rozstrzelaniach Żydów na terenie Lubelszczyzny od czerwca 1942 r. do listopada 1943 r., składający się w większości z niesfanatyzowanych policjantów w średnim wieku pochodzących z Hamburga oraz okolic, tytułowych „zwykłych ludzi”<sup>252</sup> – przekonuje bardziej niż to wynikające z ideologii, niemniej konieczne są w tym przypadku bardziej pogłębione badania.

---

<sup>248</sup> Henryk Aleksy Madajka, PO 794/96.

<sup>249</sup> Można podać inne przykłady...

<sup>250</sup> Por. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19440040016>.

<sup>251</sup> VHA, Abram Lipnowski

<sup>252</sup> CH. R. Browning, Ordinary People...

**„W Wielkopolsce panował największy antysemityzm, ale ludzie byli nam przychylni”:  
kontakty między więźniami i więźniarkami obozów pracy dla Żydów i Żydówek w  
Poznaniu i Wielkopolsce a polską ludnością cywilną**

W relacjach żydowskich, co zrozumiałe, centralne miejsce zajmuje opis traumatycznych doświadczeń. Dominuje tutaj narracja w pierwszej osobie, aczkolwiek wielu relacjonujących przedstawia swoje losy na tle większych społeczności – rodzinnego miasta bądź wsi, getta, obozu – przy świadomości, że mogą być jednymi z nielicznych, a często wręcz jedynymi ocalałymi. Autorzy żydowscy (i nie tylko oni) wielokrotnie podają imiona, nazwiska, wygląd, opis działalności oprawców – członków załogi obozów koncentracyjnych bądź więźniów funkcyjnych – z nadzieją na pociągnięcie ich do odpowiedzialności za dokonane zbrodnie. Często wykorzystywano to jako materiał dowodowy w postępowaniach sądowych. Poza tym, relacjonujący rejestrują wszelkie znane im przypadki szczególnej odwagi/poświęcenia wśród pobratymców, zasługujące na upamiętnienie. Podnoszona jest ponadto kwestia samopomocy czy samoobrony tj. postępowania jakie nie mieszczą się w zakresie ucieczek czy korzystania z pomocy zewnętrznej, jak m.in. prowadzenie życia religijnego, twórczość własna, maksymalne wykorzystanie dostępnego talentu/umiejętności. Izraelski historyk Yehuda Bauer posłużył się hebrajskim terminem *Amidah* (co w dosłowym tłumaczeniu oznacza bunt, przeciwstawienie się, opór, wyzwanie, przekorę) wszelkie przejawy oporu nieutożsamiane z oporem zbrojnym czy działalnością konspiracyjną<sup>253</sup>. Żydzi postrzegali siebie bowiem jako aktywne podmioty, podejmujące działania na rzecz ocalenia własnego i najbliższych, nie zaś jako bierni/pasywni recipienci pomocy z zewnątrz. Gdy zaś idzie o relacje z ludnością nieżydowską to, jak zwraca uwagę Christopher Browning, uogólniające i/lub esencjonalizujące spostrzeżenia na temat postaw lokalnych społeczności czy wręcz całych narodów nierzadko sąsiadują z bardzo szczegółową, żywą pamięcią na temat konkretnych aktów pomocy, jakich doświadczyli oni osobiście<sup>254</sup> – są w stanie podać towarzyszące im okoliczności, tożsamość pomagających, z ich ust często padają deklaracje „nigdy tego nie zapomnę”. Jako przykład można podać m.in. fragment wywiadu z pochodzącym z Koła Luzerem Lipnowskim, który w latach 1941-1943 przebywał w kilku obozach w zachodniej części Warthegau – Dębina (*Eichenwald*), fabryka An den Bleichen Remu na ul. Bielniki (blisko Stadionu), Malta, Krzyżowniki (*Steineck*), Dzięczyna, pow. Gostyń (*Fürstenwelde*):

[Luzer Lipnowski] [...] [Z] Remowa zostaliśmy wysłani nad Malte. Pracowaliśmy tam nad wodą... W pobliżu jeziora. Właściciel przedsiębiorstwa pracował dla nich [najprawdopodobniej chodzi o Niemców]. Dwoje ludzi. Nazywali się Sager i Woerner. Był tam również nadzorca. Niewysoki mężczyzna. Nosił czapkę z... [?] [nierozpoznany dźwięk]. Miał w zwyczaju bić i przeklinać... I tak to wyglądało, z górki i pod górkę. Był tam cos, co przypominało niewielki pociąg. Człowiek, który to obsługiwał nazywał się Mańka. Mańka był Niemcem. Drugim kierowcą był pewien młodzieniec, Polak. Gdy Mańka nie był

<sup>253</sup> Por. Y. Bauer, *Przemysław Zagładę*, tłum. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Warszawa 2016, s. 164; Y. Bauer, *Jewish Baranowicze and the Holocaust*, s. 46, [https://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%207082.pdf](https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%207082.pdf) (odczyt: 31.12.2019) R. Rozett, *Jewish Resistance* [w:] *The Historiography of the Holocaust*, ed. D. Stone, Basingstoke 2004, s. 346-356; *Amidah: Defiance*, <https://poumista.wordpress.com/2010/04/15/amidah-defiance/> (odczyt: 31.12.2019);

<sup>254</sup> Por. Ch.R. Browning, *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, tłum. H. Postuła-Lewicka, Wołowiec 2012, s. 235-239.

obecny, pracował Polak... Pracowali na zmiany... Podawałem im węgiel i, kiedy zjeżdżał wagonem w dół [praca polegała na obsłudze kolejki liniowej prowadzącej z góry na dno niecki powstającego akwenu wodnego – Sz.P] musiałem zmienić linie. Działo się tak, bo kiedy wagon był już pełny, zatrzymywaliśmy go i sprowadzaliśmy następny, pusty. Ten Polak przynosił mi książki, [...] trochę ziemniaków. Zabierał je z obozowej kuchni. Przynosiłem nieco ziemniaków do obozu i dzieliłem się nimi z bratem [Abramem, który przebywał we wszystkich wymienionych obozach razem z Luzerem – Sz.P]

[Barry Stahlmann, przeprowadzający i rejestrujący rozmowę] Wspominał Pan przed chwilą, że ktoś przynosił Panu wtedy książki...

[LL] Miał na imię Władek. Był młodym chłopakiem. Miał tyle samo lat, co ja.

[BS] Dlaczego przynosił Panu książki?

[LL] Ponieważ lubiłem czytać. Książki, o których mówimy, były w języku polskim. Powiedział do mnie: «przyniosę Ci trochę książek»... Był to taki obóz, w którym można było wносить rzeczy z zewnątrz.

[BS] Robił tak z życzliwości?

[LL] Z życzliwości... A ten Niemiec... Pytał się o Żydów... [...] Wszyscy się go bali... Ale dla mnie był dobry...

[BS] Jeszcze raz. Jak miał na nazwisko?

[LL] Mańke. [...] <sup>255</sup>.

Jeśli zaś idzie o uogólniające sądy, ich autorzy często zajmowali nieraz skrajnie odmienne, stanowiska, nie inaczej było w przypadku okupowanego Poznania, co odzwierciedla dwugłos Samuel Bronowski-Edith Kramer Freund. Pierwszy z wymienionej dwójki – deportowany z getta łódzkiego do obozu na Stadionie, jako świadek w poznańskim procesie Arthura Greisera z 1946 r., namiestnika Kraju Warty, wspominał o „wybitnym współczuciu” Polaków (nie podał jednak ani jednego konkretnego przykładu – do S. Bronowskiego powrócę jeszcze w ostatnim podrozdziale):

[Prokurator Mieczysław Siewierski] Czy wśród ludzi, którzy znęcali się nad więźniami, były osoby narodowości polskiej?

[Świadek Samuel Bronowski] Mogę z tego miejsca stwierdzić, że ta reszta Żydów, która wyżyła w Poznaniu, wyżyła wyłącznie dzięki pomocy społeczeństwa polskiego.

[MS] Chodzi o znęcanie się w obozie.

[SB] Nie.

[MS] Chciałbym, żeby świadek mógł odtworzyć stosunek społeczeństwa poznańskiego, będącego poza obozem, do tych swoich najniezwyklejszych współobywateli, którzy się znaleźli w obozie pod nazwą Judenlager i podlegali zupełnie szczególnym ograniczeniom. Jakiego rodzaju pomoc miał świadek na myśli?

[SB] Jediną możliwą pomocą była pomoc materialna przez dostarczanie żywności. W obozie dostawaliśmy dziennie 200 gr. chleba i litr zupy z brukwi. Oczywiście, że ci, którzy pomocy z zewnątrz nie mieli musieli w krótkim czasie umrzeć. W Poznaniu powstał komitet, który zajmował się zbieraniem żywności. Nie było to rzeczą łatwą, przecież wszystko było na kartki. Niejednokrotnie dostawaliśmy większe paczki drogą zakonspirowaną, na budowach gdzie pracowaliśmy i spotykaliśmy się z ludnością polską. Paczki wrzucano też nocą do obozu. Stosunek ludności cywilnej spoza obozu trudno określić –

---

<sup>255</sup> VHA, Luzer Lipnowski, op. cit.

będzie zbyt słabe, jeżeli powiem, że był przychylny. Było wybitne współczucie. Nie było w Poznaniu takiego wypadku, żeby Polak wydał Żyda, który zbiegł z obozu. Nie było w Poznaniu takiego wypadku, ażeby na budowie kiedy majster uderzył Żyda, nie spotkał się z natychmiastową reakcją innych współpracujących – Polaków. Ci Żydzi, którzy wyżyli, wyżyć mogli tylko dzięki pomocy społeczeństwa polskiego w Poznaniu. W sierpniu 1943 r. nastąpiła likwidacja wszystkich obozów żydowskich na terenie Warthegau i wszystkie zostały przeniesione do Oświęcimia [...] <sup>256</sup>.

Z drugiej strony E. Kramer-Freund – żydowska lekarka deportowana z Berlina do Poznania, gdzie opiekowała się więźniarkami w obozach Fort Radziwiłł i Antoninek, mogąca w miarę swobodnie poruszać się po mieście (wywołując, jaka sama przyznaje, zdziwienie ze strony mieszkańców), dysponując zatem wyjątkowo dogodną możliwością obserwacji otaczającej ją rzeczywistości – wyznała, że polska ludność cywilna w Poznaniu zasadniczo nie wiedziała co się dzieje w obozach. Podaje następującą anegdotę na potwierdzenie swej tezy:

[...] Populacja Poznania nie wiedziała o tym, co działo się w obozach, co ilustruje poniższy przykład: nowy komendant obozu zamiast przekazać listę dziewcząt przeznaczonych do transportów powrotnych, wysłał całą ich kolumnę, w towarzystwie strażnika. Niektóre dziewczęta mdlały w trakcie wymarszu, co zwróciło uwagę wielu ludzi na ulicy. Jedna z dziewczyn płacząc zwróciła się w stronę przechodniów po polsku: «Na miłość boską, pomóżcie mi, oni chcą mnie odesłać, zamierzają mnie zabić, a ja tak ciężko pracowałam». Niektórzy chcieli dowiedzieć się czegoś więcej o tych nieszczęsnych stworzeniach, ale wkrótce zjawili się kilku Niemców którzy wezwali policję i tłum się rozszedł. Oznajmili, że dziewczęta były chore psychicznie, a komendant i strażnik odpowiedzialni za ten incydent zostali deportowani [...] <sup>257</sup>.

W swojej relacji Kramer-Freund wspomina o Magdalenie Nowickiej, gospodyni domowej zatrudnionej w majątku u rodziny Stablewskich, z którego gospodarstwa na Antoniku Niemcy uczynili tymczasowy/prowizoryczny obóz pracy przymusowej przeznaczony dla żydowskich kobiet <sup>258</sup> (był to, swoją drogą, dość częsty proceder w okupowanej Wielkopolsce – podobny przypadek miał miejsce z mleczarnią rodziny Michalskich we wsi Przemęt k. Wolsztyna <sup>259</sup>). Z narażeniem życia, dostarczała ona żywność więźniarkom. Ukryła trzy z nich na poddaszu w swym niewielkim mieszkaniu/ Zostały one wykryte przez gestapo i aresztowane wraz z nią. W przeciwieństwie do nich, udało jej się opuścić więzienie. Żydówki najprawdopodobniej później zginęły. Na podstawie przytoczonego wcześniej wydarzenia i popartego nim osądu, można przypuszczać, że postawa tej Polka stanowiła raczej wyjątek, nie regułę. Jednocześnie, była jedną z osób, które spotkały represje za udzieloną pomoc (stanowiło to decydujący czynnik odstraszający przed zajęciem bardziej aktywnej postawy na rzecz potrzebujących

<sup>256</sup> *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, op. cit., s. 124-125.

<sup>257</sup> E. Kramer-Freund, *Hell and Rebirth: My Experiences during the Times of Persecution*, op. cit., s. 12.

<sup>258</sup> Por. Ibidem, s. 14.

<sup>259</sup> Por. AŻIH, sygn. 349/538 (Sprawa Kazimierza i Władysławy Michalskich, Marii i Stanisława Słodników); AŻIH, sygn. 349/879 (Sprawa Kazimierza Michalskiego, wnioskujący – Narcyz Książkiewicz); AAN, sygn. 1521, teczk. 9, k. 8-14 (Ankieta dokumentacyjna w sprawie pomocy Żydom w okresie okupacji: Kazimierz i Władysława Michalscy, Przemęt, 11 czerwca 1968 r. + 2 załączniki); A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 221; N. Książkiewicz, *Hitlerowskie obozy pracy niewolniczej w powiecie wolsztyńskim*, *Życie Nadobrze*, nr 5/72; M. Różycki, *Julagi na ziemi wolsztyńskiej*, op. cit., s. 72-76 i n.

pomocy Żydów), obok m.in. małżeństwa lekarzy, Eugeniusza i Stanisławy Parczewskich<sup>260</sup> udzielających pomocy lekarskiej Żydom z obozu na Stadionie w pobliskim gabinecie przy ul. Górna Wilda, piekarza Wacława Kopydłowskiego, właściciela piekarni w Krzyżownikach<sup>261</sup> (za dostarczanie chleba żydowskim więźniom kolejny Polak, Leon Stroszczyński/Stróżyński [można natrafić na różną odmianę nazwiska], skazany został na karę śmierci<sup>262</sup>) i innych osób, które wymienia A. Ziółkowska<sup>263</sup> oraz autorzy *Rejestru faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej* (redakcja: Aleksandra Namysło, Grzegorz Berendt, 2014)<sup>264</sup>. Rozstrzygnięcie, która strona przytaczanego dwugłosu jest bliższa prawdy wymagać będzie dalszych, pogłębionych badań. Istotę złożonych relacji pomiędzy Polakami a Żydami w Poznaniu i Wielkopolsce być może najtrafniej oddają słowa Abrama Lipnowskiego (brata Luzera) – „Poznaniu panował największy antysemityzm, lecz w czasie wojny ludzie byli dla nas mili”<sup>265</sup>. Dopiero bezpośredni widok/kontakt z ludzkim cierpieniem przełamał dotychczasowe resentymenty czy stereotypowe postrzeganie jednej grupy przez drugą i mógł przerodzić się we współczucie, a co za tym idzie w akty pomocy (sytuacja zbieżna z tym, co zdarzyło się wcześniej w Zbąszyniu<sup>266</sup>), jakie z reguły miały dość nietrwały, doraźny charakter.

W relacjach Polaków, pomoc/ratunek, i zagrożenia z nich wynikające, zajmują centralne miejsce. Można odnieść takie wrażenie na podstawie świadectw trzech osób zdeponowanych w ŻIH odnoszących się do okupowanego Poznania, pochodzących z późniejszego okresu (lata

---

<sup>260</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 220; *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, red. G. Berendt, A. Namysło, Warszawa-Kraków 2014, s. 197-198.

<sup>261</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 225; Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty, 1939-1945*, op. cit., s. 182; *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, s. 203; K. Górski, „Chlebem pomagałem” [portret W. Kopydłowskiego] <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/wasze-opowiesci/chlebem-pomagalem> (odczyt: 31.07.2020).

<sup>262</sup> Por. przyp. 570.

<sup>263</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 215-226.

<sup>264</sup> Por. *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, op. cit., s. 176, 196, 197-198, 202, 203, 292. Wersja elektroniczna niniejszej publikacji do pobrania na portalu IPN „Przystanek Historia”. Por. <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/36634.Rejestr-faktow-represji-na-obywatelach-polskich-za-pomoc-ludnosci-zydowskiej-w-o.html> (odczyt: 31.12.2020).

<sup>265</sup> VHA, Abram Lipnowski, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=46611&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019). Pełna wypowiedź: „[...] W 1941 roku byliśmy całkowicie odcięci od świata. o wiadomościach z zewnątrz dowiadaliśmy się wyłącznie na miejscu pracy, gdy spotykaliśmy się tam z pozostałymi ludźmi i gdy nie było nadzorców. Przeważnie byli to goje, obserwowali czy i jak pracowaliśmy. Ludzie nie rozmawiali między sobą za często z obawy przed nimi. W Poznaniu panował największy antysemityzm, lecz w czasie wojny ludzie byli dla nas mili. Gdy byliśmy w drodze do pracy i pilnowali nas polscy strażnicy, zdarzało się, że ktoś rzucił w naszą stronę kawałek chleba czy coś w tym rodzaju... Jeśli ktoś dał się złapać, karano go. Zwykle przez powieszenie”. Zapytany o postawę ze strony miejscowej ludności polskiej względem Żydów z obozów pracy, Luzer wspomina o bierności podszytej strachem: „[...] [BS] Wszystkie te obozy, o których była mowa ... Znajdowały się one w mieście Poznań... / [LL] Tak. / [BS] A gdy wychodziliście, wraz ze swoim oddziałem, czy widzieliście mieszkańców miasta? Czy oni na was patrzyli? / [LL] Tak. Patrzyli na nas. [...] Czasem ktoś nam coś podrzucił. Kawałek chleba lub cokolwiek... Patrzyli na nas... Co innego mogli zrobić... Wiedzieli... [...]”, VHA, Luzer Lipnowski, op. cit.

<sup>266</sup> Por. s. 87-96.

osiemdziesiąte oraz dziewięćdziesiąte), tj. Kazimierza Śmigła/Śmigiela (301/7154 ŻIH), Jana Jankowiaka (301/6405) i Melanii Jakubowicz (301/7050). Pomoc z reguły dostosowywano do nad wyraz skromnych i ograniczonych możliwości, jakimi dysponowali pomagający. Śmigiel, dla przykładu – zatrudniony m.in. przy zakupie i dostarczeniu posiłków („[...] wodnista zupa z marchwi, względnie buraków, kto przeżył okupację, ten doskonale zna tę potrawę [...]”<sup>267</sup>) do obozu Judenarbeitslager Elsensee, gdzie przebywało ok. trzystu Żydów zapędzanych do budowy sztucznego jeziora Rusałka (*Elsensee*), następnie „awansowany” do obozu *Martin-Freidhof* (Cmentarz-Święty Marcin), gdzie zakres jego obowiązków uległ rozszerzeniu<sup>268</sup> – usiłował wykorzystać swoją relatywnie uprzywilejowaną pozycję, jak również to, iż z racji swojej wątłej postury i bardzo młodego wieku nie wzbudzał on podejrzeń wśród okupanta, do niesienia pomocy żydowskim współtowarzyszom niedoli:

Czy kiedykolwiek urzędniczka «Wirtschaftsamtu», «Ernerungsamtu» [Wydział ds. Żywnościowych – Sz.P], «Gesundheitsamtu» mogła na moment przypuszczać, że te[n] oczekujący pokornie petent w postaci małego Polaka może im, wykorzystując każdy dogodny moment, podebrać różne urzędowe druki, jak recepty, kwity na środki piorące, opatrunkowe, dezynfekujące itp. Im w głowie się nie mieściło, aby cos takiego mogło mieć miejsce a ja wykorzystywałem każdy moment, aby wejść w posiadanie tego, co mogłem wykorzystać dla pomocy Żydom. Dużą rolę [odgrywało] szczęście i orientacja wynikła z obserwacji [miejsc] znajduwania się potrzebnych dokumentów, co nie było trudne, bo często leniwe urzędniczki korzystały z mojej pomocy przy zdejmowaniu z półek potrzebnych dokumentów [...]”<sup>269</sup>.

Załączył nawet pięciopunktową charakterystykę owej pomocy:

[...] Mając już doświadczenie i szerszy stopień swobody działania, zacząłem w różnej formie pomagać Żydom poprzez: [1] wydawanie z magazynu, co należało do moich obowiązków, zwiększonych w stosunku do normy ilości warzyw i ziemniaków; [2] [wydawanie] większej ilości mleka chudego z mleczarni [przy ul. Ogrodowej – Sz.P], co było możliwe dzięki pomocy Polaków tam zatrudnionych; Niemcy ze strachu przed epidemią wyjątkowo takie mleko przyznali Żydom; [3] zorganizowanie dodatkowego przydziału kości końskich, na których gotowano zupy stanowiące, poza kromką chleba, jedyny ciepły posiłek dostarczany Żydom; [4] zdobywanie różnych lekarstw na fałszywe recepty, co było jedyną formą pomocy dla ludzi cierpiących na różne dolegliwości chorobowe; [5] przekazywanie wzajemnej korespondencji między bliskimi a przebywającymi w podobnych obozach na terenie Poznania [...]”<sup>270</sup>.

Jego poprzednie, niebezpieczne zajęcie – roboty kanalizacyjne na dużych głębokościach<sup>271</sup> – pozwoliło lepiej zrozumieć beznadziejność sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi i

<sup>267</sup> AŻIH, sygn. 301/7154, k. 1. (Relacja Kazimierza Śmigła/Śmigiela),

<sup>268</sup> Jak pisze: „Zakres mojej pracy został bardzo rozszerzony, bowiem poza dowozem i zakupem przydziałowych artykułów żywnościowych załatwiałem wszystkie sprawy o charakterze administracyjno-zaopatrzeniowych w takich urzędach jak Wirtschaftsamcie [Wydział ds. Ekonomicznych – Sz.P], Gesungheitsamcie [Wydział ds. Zdrowia – Sz. P] itp., które regulowały sprawy związane z funkcjonowaniem obozów pracy dla Żydów”, Ibidem, k. 2.

<sup>269</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>270</sup> Ibidem, k. 2-3.

<sup>271</sup> „W roku 1940, mając tylko 13 lat, zostałem przymusowo skierowany przez Arbeitsamt [Wydział ds. Zatrudnienia – Sz.P] do niemieckiego przedsiębiorstwa zajmującego się robotami kanalizacyjnymi, polegającymi na wykopach głębokich rurociągów. Niski wzrost oraz drobna figura spowodował[y], że do pracy byłem skierowany na najgłębszy poziom, gdzie według opinii fachowców «rzekomo» miałem w stosunki do

Żydówki<sup>272</sup>, skazani na wykonywanie podobnej lub jeszcze gorszej/bardziej niebezpiecznej pracy i, w odróżnieniu od niego, z reguły pozbawieni jakiejkolwiek decyzyjności bądź autonomii co do przydziału stanowisk pracy)<sup>273</sup>. Śmigiel w nie-epicki, zaskakująco szczerzy sposób wyjaśnia dlaczego zdecydował się pomagać:

Moje działania były hazardowe, które mogły zakończyć się tragicznie, czego w tym czasie nie brałem pod uwagę. W tym działaniu nie kierowałem się racjami patriotycznymi, bo na to w tym czasie, jak zaznaczyłem, byłem za głupi. Kierowałem się jedynie uczuciem czysto ludzkim, wynikającym z codziennych spojrzeń na los bliźnich za drutami<sup>274</sup>.

Mając na uwadze częste zmiany zatrudnienia oraz fakt, iż obozy te były likwidowane a ich załogi przenoszone w inne miejsca praktycznie z dnia na dzień, K. Śmigiel pozbawiony był możliwości nawiązania bliższych kontaktów z przebywającymi/pracującymi tam Żydami. Nie mógł też z bliska obserwować efektów swej działalności. Można przypuszczać, że większość osób, którym starał się pomagać nie przeżyła końca wojny i, w związku z tym, fakt udzielania pomocy nie mógł zostać potwierdzony przez drugą stronę. Jak słusznie stwierdza bowiem M. Urynowicz, „ratować nie oznacza automatycznie uratować [zapis oryginalny – Sz.P.]”<sup>275</sup>. E. Koźmińska-Frejłak opisuje z kolei swoiste odczucie beznadziejności/daremności, podzielanej przez wielu wielu ratujących, w sytuacjach kiedy cały ich wysiłek włożony w pomoc bywał zaprzepaszczone, np. w rezultacie donosu sąsiadów<sup>276</sup> (być może nie było obce Śmigielowi).

---

dorosłych największą swobodę ruchów. Praca polegała na wybieraniu krótką łopatą wykopywanej mokrej ziemi i podrzucaniu jej na pomost umieszczony powyżej własnej głowy, a tam następny pracownik podrzucał na następny, aż do wydobycia jej na powierzchnię. Głębokość wykopów była różnorodna / do 8 metrów / co wytworzyło u mnie przekonanie, że w takich warunkach mój żywot może być bardzo krótki. Do ucieczki od tej pracy dążyłem wszelkimi sposobami, między innymi ucząc się języka niemieckiego, poprzez który mogłem zmienić swoje warunki pracy. [...] W tym czasie było mnie można zaliczyć do grona straceńców, któr[z]y jedynie nie zna[li] godziny swego końca”, Ibidem, k. 1.

<sup>272</sup> Śmigiel wspomina także o kobietach z Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Niemiec i Polski zatrudnionych przy budowie tzw. *Zentral Friedhof Posen-Ost* – zapewne autor relacji miał na myśli Cmentarz Miłostowski przy ul. Warszawskiej, Ibidem, k. 3.

<sup>273</sup> Jak przyznaje, „Nie można było być obojętnym, kiedy patrzyło się codziennie od rana do nocy na wysiłek ponad własne siły, ponieważ praca Żydówek polegała na przerzucaniu hałd ziemi i planowaniu terenu. O tym tylko mógł mieć pojęcie człowiek, który w przeszłości też wykonywał podobną pracę, a ja taką wykonywałem”, Ibidem, k. 3.

<sup>274</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>275</sup> M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 246.

<sup>276</sup> E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych* (1944-2007), op. cit., s. 822-824. Odczucie to bardzo trafnie odzwierciedla cytowany przez badaczkę fragment wypowiedzi Władysława Bartoszewskiego: „Mówiłem ogólnie o stanie terroru, o zagrożeniach. A jest jeszcze trzeci czynnik: poczucie beznadziejności. Kropla w morzu potrzeb. Jak ktoś wydrukował gazetkę, to ją rozkolportowano. Jak ktoś strzelił z tej spluwy, którą przechowywał, do gestapowca, to go zastrzelił albo nie, ale coś się działo, a jak ktoś ratował x miesięcy człowieka, i ten człowiek potem wpadał prędzej czy później w ręce niemieckie, to miał poczucie, że się tym całe miesiące zajmował, i nic. To była kropla w morzu i ciągła beznadziejność: przenoszenie ludzi z lokalu do lokalu, ratowanie, wyposażanie w dokumenty, w metryki, które fabrykowali różni księża, itd., itd. To były sytuacje bardzo trudne dla wszystkich”, W. Bartoszewski [w:] *Pamięć żydowska – pamięć polska. Akta kolokwium, które odbyło się w Krakowie 10 i 11 czerwca 1995 r.*, Kraków 1996. Cyt. za:

Nie oznacza to wcale, że ich pomoc okazała się bezcelowa. Przeważnie ograniczała się ona do dostarczania żywności, lekarstw, opału, odzieży i pozostałych produktów pierwszej potrzeby uciekinierom z obozów tudzież pojedynczym Żydom bądź małym ich grupkom, które, jak już wspomniano, wrywały się z kolumn pracowniczych na drodze z obozów do stanowisk pracy, zwykle za cichym przyzwoleniem *wachmanów*. Swoje spotkania z jednym z takich Żydów na podwórzu kamienicy przy ul. Marcellego Mottego na poznańskim Łazarzu relacjonuje M. Jakubowicz:

[...] Musiał to być rok 1942, bo już byliśmy wyrzuceni ze swego mieszkania w śródmieściu / które to mieszkanie zajął Niemiec / i mieszkaliśmy na Łazarzu, przy ul. Mottego, wtedy Gutenbergstrasse. Wtedy przychodził do nas do mieszkania młody Żyd, może 18-letni, po żywność. Był w granatowym gimnazjalnym płaszczu. Na plecach, na wysokości łopatki, miał namalowaną farbą olejną gwiazdę syjonu. Był szczupły, wysoki, bardzo blady, miał czarne włosy. Nosił pilotkę. Pamiętam jego oczy. Duże, czarne oczy, pełne rozpacz. Całą jego postać cechowała godność i dobra szlachetność nabyta cierpieniem. On nie był dziadem proszalnym. Młody Żyd prosił nas o chleb, kartofle, mąkę, które to produkty dostawał od mej Matki. Ja dawałam mu nici. Bardzo się cieszył. Mówił, że oni są obdarci i zaszyje swe dziury w ubraniach. Mówił, że bardzo potrzebuje nici. Ja pracowałam /od 14 roku życia / w «Stopf und Zwingen Wückelung» / Nawijalnia Nici i Twystu / Splątane lub źle / za luźno / nawinięte nici na szpulkę można było zabrać do domu. [...] Bywało, że gdy przyszedł do nas ten młody Żyd, to nie mieliśmy chleba. Chleb był na kartki i dostawaliśmy go bardzo mało. [...] Postawa tego młodego Żyda była taka ludzka, on był tylko w większej niedoli niż my. Ja spotkałam go po raz pierwszy, gdy wracałam z pracy. On szukał w śmietniku, na podwórku, jedzenia. Było to bardzo smutne. Poprosiłam go do domu. I tak zaczął młody Żyd przychodzić do nas. Robił to, gdy wracali z pracy. Wachman, który prowadził tę gromadę Żydów do obozu pracy przy Drodze Dębińskiej, współczuł im widocznie i na naszej uliczce pozwalał na krótkie wypady z szeregów, by mogli poszukać coś do jedzenia. Po wojnie, dużo lat po wojnie, może w roku 1965, rozmawiałam z Matką moją o tym Żydzie. Matka powiedziała mi, że mówiła z nim wtedy, gdy przychodził do nas po jedzenie, że on był z Litzmannstadt czyli z Łodzi. Młody Żyd mówił matce mojej, że szubienice z wisielcami, przy Drodze Dębińskiej, to robota jednego Niemca-wachmana, który co tydzień wybiera Żydów wśród nich i wieszka na szubienicach. Mówił też, że nie mają nawet baraków w obozie i są pod gołym niebem. [...] Bywa, że wracam myślami do człowieka z gwiazdą Syjonu, który przychodził do nas w czasie wojny po żywność. My się z nimi dzieliliśmy żywnością, on dzielił się z innymi Żydami. Ten młody Żyd wiele cierpiał, wiele złego przeżył. Znęcali się nad nim nikkzemni ludzie, doznawał okrutnej przemocy, zapamiętaną [? – Sz.P] w obłądnej idei wykoślawionych ludzi. I to wyzwoliło w nim – młodym Żydzie, spojrzenie na sprawy ludzkie z innych płaszczyzn psychicznych. Uzyskał spokój wewnętrzny, dobroć i godność człowieka prześladowanego. Uzyskał tę duchową przewagę nad prześladowcami. Uzyskał inny, obszerniejszy, rozmiar widzenia świata i jego spraw ludzkich. Wyzwoliło się u niego takie człowieczeństwo, jakiego nie ma wśród prześladowanych<sup>277</sup>.

Choć wiarygodność tej opowieści nie wzbudza większych zastrzeżeń i kontakty te mogły faktycznie mieć miejsce, wydaje się, że liczne fragmenty o uwznioślającym efekcie cierpienia są raczej projekcją relacjonującej wynikającą z jej wiary katolickiej i/lub lektury książek czy filmów, gdzie wątek „chrystianizacji Zagłady”<sup>278</sup> jest silnie obecny, np. w *Samsonie* Andrzeja

---

E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit. s. 824.

<sup>277</sup> AŻIH, sygn. 301/7050, k. 3-4, 5 (Relacja Melanii Jakubowicz).

<sup>278</sup> O tendencji tej pisał m.in. Sławomir Buryła. Por. S. Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*, Toruń 2014, s. 257-304 [rozdział 5: *Pytania do Boga*]; S. Buryła, *Topica Holocaustu. Wstępne rozpoznanie*, Świat tekstów. Rocznik Słupski, 10/2012, s. 148-149.



Wajdy (1961)<sup>279</sup> czy twórczości związanego z Poznaniem poety Romana Brandstaettera, np. dramatu *Dzień Gniewu* z 1962 r.<sup>280</sup> (relacja Jakubowicz pochodzi z 1982 r., niewykluczone zatem, że mogła znać te i inne pozycje<sup>281</sup>). Ponadto, kłóci się to z wrażeniem, jaki widok Żydów z obozu w Krzyżownikach wywarł na innym polskim świadku, Janie Jankowiaku:

[...] Codziennie widzę te marsze, ich pracę, ich niedolę jaką przeżywają, jestem z nimi i rozmawiam z nimi. Nie spodziewają się niczego dobrego, każdy z nich twierdzi, że przeżyją tylko wówczas jeśli wojna zakończy się jutro, a na to nie ma żadnych widoków. Niemcy są coraz pewniejsi swego zwycięstwa, nie liczą się z Polakami, a co dopiero mówić o Żydach. Nie mają żadnych wiadomości od swych rodzin od czasu, gdy zostali przymusem rozłączeni<sup>282</sup>. Utracili to, co dla nich było najmilsze, rodziców, dzieci i żony. Nie mają żadnych wiadomości co do losów swych najbliższych. Zapoznałem się z jednym żydem, pochodzi z okolic Turka. Liczy sobie lat dziewiętnaście, ale wygląda jakby miał lat 50. Jest sam tutaj, jego rodziców Niemcy zabrali i nie ma żadnej wiadomości od nich. Musiał ich bardzo kochać, bo tęskni strasznie z nimi. Nazywał się Goldberg Emanuel, pochodził z okolic Turka. Gdy się spotykaliśmy, stale płacze. Mówi czysto po polsku, że on chyba nie będzie nigdy wolnym. Pomagam mu jak mogę, przynoszę do pracy codziennie około półtorej litra zupy, którą mi matka gotuje, bym w pracy sobie zjadł.

---

<sup>279</sup> Por. O. Bartov, *The „Jew” in Cinema: From «The Golem» to «Don’t Touch My Holocaust»*, Bloomington, IN-Indianapolis 2005, s. 147-150 i n. Zarzut „chrystianizacji Zagłady” był częstym zarzutem, jaki stawiali krytycy filmu *Ida*. Por. m.in. K. Wigura, *Dlaczego „Ida” tak gniewa. Częściowe podsumowanie dyskusji o filmie Pawła Pawlikowskiego*, <https://kulturaliberalna.pl/2013/11/26/wigura-dlaczego-ida-tak-gniewa-czesciowe-podsumowanie-dyskusji-o-filmie-pawla-pawlikowskiego/> (odczyt: 31.12.2019); S. Smoliński, *Martwa Natura, czyli polska historia według „Idy”*, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/film/martwa-natura-czyli-polska-historia-wedlug-idy/2015/> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>280</sup> O Romanie Brandstaetterze i złożonych związkach między judaizmem/żydowskością a chrześcijaństwem, które symbolizowała jego osoba por. M. Antosik-Piela, *Dylematy tożsamościowe Brandstaettera*, *Miasteczko Poznań*, 2 (9), 2011, s. 128-135; D.K. Sikorski, Z. Pakuła, *Brandstaettera wybory trudno rozwikłać*, *Miasteczko Poznań*, 1 (10), 2012, s. 88-103.

<sup>281</sup> W swojej relacji M. Jakubowicz wplotła też szeroko rozpowszechniony we wczesnym powojniu (i nie tylko) wątek mydła tworzonego z żydowskiego tłuszczu, które miało być sprzedawane na kartki również w Poznaniu w trakcie okupacji: „[...] Jest jeszcze jedna sprawa, o której muszę napisać. W czasie wojny 1939-1945 mydło w Poznaniu było na kartki. Niemcy robili także mydło z napisem «Echte Jüdische Fett Seife» / Mydło z prawdziwego żydowskiego tłuszczu. Matka mówiła mi, że jak się wojna skończyła, to przyjechali do Poznania Żydzi, wybrali takie mydło z drogerii i magazynów, i pochowali, tak jak się grzebie zmarłych ludzi. Szczegółów tej historii nie znam, a Matka moja nie żyje. Ja pamiętam takie mydło, było w sprzedaży oprócz innego mydła. Może to nie do uwierzenia. Ja sama chciałabym w to nie wierzyć, ale przecież Niemcy robili też abazury z ludzkiej skóry i o tym wiadomo [...]”, *Ibidem*, s. 5. Na trwałość mitu „żydowskiego mydła” w Polsce w znaczącym stopniu przyczyniła się Zofia Nałkowska, kreśląc portret Rudolfa Spannera – patologa i profesora w Instytucie Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku, członka NSDAP, zagorzałego nazisty – w jednej z noweli składających się na opublikowany z 1946 r. cykl *Medaliony*. Na podstawie dotychczasowego stanu badań (m.in. śledztwa podjętego przez gdański oddział IPN) ustalono, iż pod nadzorem Spannera wprawdzie tworzone było mydło z ludzkiego tłuszczu (pochodzącego ze zwłok osób różnej narodowości, pochodzących głównie z Gdańska i Królewca, na których wykonane zostały wyroki śmierci, jego produkcja miała jednakże eksperymentalny i mocno ograniczony charakter – służyło ono do utrzymywania czystości w prosektorium i salach operacyjnych, nie ustalono żadnych dowodów na to, by myślano o masowej podaży. Por. m.in. J. Neander, *The Danzig Soap Case: Facts and Legends around „Professor Spanner” and the Danzig Anatomic Institute, 1944-1945*, *German Studies Review*, 29/1 (2006), s. 63-86; B. Schallcross, *Dziwne mydło. Zofia Nałkowska i ekonomia Zagłady*, *Teksty Drugie*, 5/2007 (*Zderzenie, świadectwo, reprezentacja*), s. 62-73; M. Schulz, *Działalność prof. Rudolfa Marii Spannera w świetle wyników śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/586.Dzialalnosc-prof-Rudolfa-Marii-Spannera-w-swietle-wynikow-sledztwa-Oddzialowej-K.html> (odczyt: 31.12.2019). W przypadku relacjonującej chwyt ten może świadczyć o jej podatności na popularne opinie.

<sup>282</sup> Por. przyp. 557.

Dziele się z nim tą zupą, ale on nie bardzo chce jeść, chociaż jest tak głodny, że nikt tego nie potrafi wyobrazić sobie. Codziennie to samo przechodzą Żydzi, już nie mają sił, jednak każdy z nich żyje nadzieją, że może wojna skończy się jutro, ale mamy dopiero rok 1940, już została zabrana Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg. [...] <sup>283</sup>.

Żydowski więzień wizytujący M. Jakubowicz i jej matkę miał dużo szczęścia. Jankowiak opisuje bowiem licznych przypadki brutalnego znęcania się nad Żydami, którzy opuszczali swoje *Arbeitskommando* w nadziei na znalezienie pożywienia u Polaków, ale zamiast tego znaleźli się w okolicy zamieszkałej przez *volksdeuschów*:

[...] Bywają wypadki, że przypadkowo uda się któremuś z Żydów odłączyć od swojej grupy i pójść po prośbie za chlebem lub ziemniakami, ale taki to musi uważać, gdyż w tej okolicy, do której zapuszczają się Żydzi za chlebem jest również zamieszkiwana przez Niemców. Byłem świadkiem wypadku, jaki miał miejsce na torze wyścigów konnych na Ławicy. Trener Kurt Janke ujeżdżający konia spotkał Żyda jak szedł przez plac wyścigów konnych na Ławicy i pobił go do utraty przytomności a następnie wjechał na niego koniem i zabił. Takich jak Janke jest tutaj w okolicy więcej. Jest nim czeski *volksdojcz* Novak, który tylko patrzy, by okazała taka mu się przytrafiła, a on to naprawdę umie się z Żydami załatwiać. Spotkanego Żyda najpierw pobije, a potem założy sznur na nogi Żyda i przywiąże go do bryczki, którą stale jeździ. Ciągnięty w ten sposób Żyd bardzo szybko żegna się z tym światem. Takich wyczynów, jakich dokonuje Novak i Janke nie każdy potrafi. To są sadyści. Jeden z nich, Novak, jest członkiem SA. Drugi Janke nie ustępuje pierwszemu. Ucieczka Żydów w ogóle się nie popłacała. Każdy uciekinier został szybko schwytyany, ale cały i zdrowy nie powrócił nigdy. W okolicy była też zasiedlona masa Niemców Bałtyckich, których nazywali tu *Baltendojczami* i oni to właśnie byli nadgorliwcami. Byli jeszcze tacy, co będąc Polakami przed wrześniem 1939 i nazywali się Sikorscy. Zamieszkiwali przy ul. Tatrzkańskiej, tuż przy samym przejeździe kolejowym na Ławicy. Przyjęli *volkslistę*. Mieli jedynego syna, którego zaraz po przyjęciu *volkslisty* wciągnęli do armii niemieckiej. Sikorscy prowadzą sklep spożywczy. Gdy wszedł do nich Żyd, by prosić o chleb, to został w sklepie pobity i musiał szybko uciekać, gdyż Sikorska zaczęła krzyczeć, że zawiadomi policję niemiecką [...] <sup>284</sup>.

Makabryczne okrucieństwo będące udziałem Niemców, takie jak umyślne doprowadzenie do śmierci jedenastu Żydów przy wysadzaniu fortów w okolicach tworzonego wówczas jeziora *Elsensee/Rusałka* <sup>285</sup>, i liczne przejawy zjawiska, które Primo Levi, niezwykle trafnie,

---

<sup>283</sup> AŻIH, sygn. 301/6405, k. 9-10 (Relacja Jana Jankowiaka).

<sup>284</sup> Ibidem, k. 11-12.

<sup>285</sup> Wydarzenie to relacjonuje w następujący sposób: „W bardzo krótki czasie wszyscy Żydzi zostali zatrudnieni przy budowie sztucznego jeziora. Było to miejsce całkowicie niedostępne dla osób postronnych. Na miejscu, gdzie ma powstać jezioro jest kilka starych fortów, i Niemcy zamierzają je wysadzić w powietrze. Sprowadzili jakieś maszyny i wiercą otwory, by założyć ładunek wybuchowy. Gdy przyszliśmy do pracy, a wraz z nami Żydzi, Niemcy byli już przygotowani do wysadzenia w powietrze tych fortów. Dla uprzyjemnienia czasu Niemcy wybrali sobie 11 Żydów i kazali im wejść na fort. Żydzi całkowicie orientowali się, że wraz z nimi zamierzają wysadzić ten fort w powietrze. Żydzi nie mieli innego wyjścia z sytuacji, gdyż tak czy inaczej groziła im śmierć, i dlatego nie protestowali w ogóle. Dowodzący minowaniem oficer, niemiecki saper, kazał całej 11-e zejść z góry, i wszystkich zamknąć w bunkrze tego fortu. Został teraz ogłoszony sygnał, by wszyscy obecni w forcie, ukryli się przed groźącym niebezpieczeństwem. Oficer-saper wziął do ręki jakąś małą maszynkę, do której dochodziły dwa izolowane kable, i przekręcił korbką. W tym momencie nastąpił wybuch i słup dymu wzbił się w powietrze. Bunkry, które przetrwały lata przestały istnieć, a wraz z nimi wysadzeni zostali w powietrze Żydzi, którzy zostali zamknięci na rozkaz oficera. Po odczekaniu kilku minut Niemcy podbiegli do wysadzonego fortu, by obejrzeć co pozostało po wysadzonych w powietrze Żydach. Oficer niemiecki żałował, że tylko kazał wysadzić 11-u Żydów”. Por. Ibidem, k. 5.

określił mianem „bezużytecznej przemocy”<sup>286</sup>, wzmocniły empatię/współczucie autora relacji wobec pozostających w bliskim sąsiedztwie Żydów (Jankowiak najprawdopodobniej wykonywał też prace fizyczne w ich pobliżu, co umożliwiały nawiązywanie relacji):

Doszedłem do przekonania, że Żydzi też są ludźmi [tak sformułowane zdanie prowokuje pytanie: czy autor kiedykolwiek myślał może inaczej? A jeśli tak, to czy nie stało się to pod wpływem propagandy rozpowszechnianej w antysemickich poznańskich pismach, o których mowa była wcześniej? – Sz.P]. Żałuje ich mocno, że tak się z nimi obchodzą, że gorzej ich traktują jak psów. W porze letniej zabraniają nawet Żydom chodzić boso. Woleliby chodzić boso niż w tych [drewnianych – Sz.P] butach, które dali im Niemcy, ale to jest niemożliwe, gdyż specjalnie zabraniają chodzić boso, by udręczyć Żydów nawet w pracy [...]. Biada temu śmiałkowi, który ośmielił się zdjąć buty. Bicie i znęcanie jest tu tak popularne jak chleb powszedni. Nie ma tu innych kar, które można by było zastosować, gdyż wolą bić i maltretować, aniżeli upominać i tłumaczyć[...]”<sup>287</sup>.

Inny, tj. mroczniejszy i dużo mniej korzystny, obraz relacji polsko-żydowskich dają akta sądowe stanowiące pozostałość po procesach sądowych i postępowaniach prokuratorskich, w przypadku których podstawę prawną stanowił dekret z 31 sierpnia 1944 r. „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego”<sup>288</sup>, wielokrotnie nowelizowany w latach

---

<sup>286</sup> Zdaniem Leviego, tym co odróżniało nazistowskie okrucieństwo od jego licznych innych manifestacji znanych z historii był fakt, iż przemoc była celem samym w sobie, nie zaś jednym ze środków do osiągnięcia celu, jak bywało dawniej. Por. P. Levi, *Pogrążeni i ocaleni*, tłum. S. Kasprzysiak, Kraków 2007, s. 129, 148.

<sup>287</sup> AŻIH, sygn. 301/6405, k. 11. W *Pogrążonych i ocalonych* P. Levi wymienia szereg praktyk zbliżonych do tej, którą opisał Jankowiak. Są to m.in. egzekucje przekraczające kryterium akcji odwetowych (np. stu zakładników za jednego zabitego Niemca w okupowanej Jugosławii); stłoczenie ludzi w bydłych wagonach w drodze do Auschwitz (którego więźniem był sam autor) i innych miejsc, bez jedzenia, wody, wyznaczonych miejsc do spania lub oddawania moczu; przymusowa nagłość; celowe pozbawienie więźniów łyżek (po wyzwoleniu obozu odnaleziono tysiące łyżek składowanych w magazynach); przedłużające się apele niekiedy trwające całą dobę; tatuowanie – zabronione w judaizmie, stanowiące odrazę dla ortodoksyjnych Żydów; uciążliwa, zwykle bezsensowna i kontraproduktywna praca polegająca m.in. na zrywaniu torfu czy kruszeniu kamieni; pseudonaukowe eksperymenty na ludziach; brak szacunku dla zwłok. Swój wywód kończy konstatacją: „[...] [W] Trzeciej Rzeszy za najlepszy uznawano ten wybór, który przysparzał najwięcej udręki, najwięcej cierpienia fizycznego i psychicznego. «Wróg» miał nie tylko umrzeć, miał umrzeć w męczarniach”. Por. Ibidem, s. 129-148. Por. także: Sz. Pietrzykowski, *Primo Levi's „The Drowned and the Saved” as Holocaust Testimony*, Maska, 25/2015 (*Przemoc*), pp. 71-73.

<sup>288</sup> Akt prawny w pełnym brzmieniu wraz z nowelizacjami (1945, 1946, 1947, 1948, 1949): Dz.U. 1944 nr 4 poz. 16, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19440040016> (31.12.2019). Komentarz prawny: J. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944-1956*, Wrocław 2002, s. 33-110, 142-208; J. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 57-78 i n. O aspekcie politycznym związanym z „sierpniówkami” por. m.in. A. Birt, *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem*, nr 4 (41), 2019, s. 65-85; T. Majer, *Podstawy prawne działań represyjnych wobec przedstawicieli aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w Polsce po II wojnie światowej*, *Studia prawonoustrojowe*, nr 44, 2019, s. 259-275. Szerzej o „sierpniówkach” jako źródle historycznym por. m.in. A.V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, op. cit., s. 118-124 i n.; A. Kornbluth, „Jest wielu Kainów pośród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada, 1944-1956*, *Zagłada. Studia i Materiały*, Nr 9, 2013, s. 157-172; A. Kornbluth, *Poland on Trial: Postwar Courts, Sovietization, and the Holocaust, 1944-1956* [A dissertation submitted in partial satisfaction of the requirements for the degree of Doctor of Philosophy in History in the Graduate Division of the University of California, Berkeley], Berkeley, CA 2016, s. 66-72 i n.; A. Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”. *Analiza motywacji sprawców zbrodni na Żydach na wsi kieleckiej w latach 1942–*

późniejszych (popularnie określane „sierpniówkami”). Jak zauważył Andrzej Pasek, większość oskarżonych stanowiły osoby, którym stawiono zarzut kolaboracji z władzami niemieckimi i działanie wbrew interesom narodu polskiego – byli to m.in. więźniowie funkcyjni w obozach koncentracyjnych, dozorca pełniący kontrolę nad żydowskimi robotnikami przymusowymi, komendanci *Judenarbeitslagers*, osoby widniejące na liście narodowościowej (*volksdeutsche*) szmalcownicy, ale także żołnierze i działacze organizacji podziemnych uznani za wrogów politycznych i eliminowani przez komunistyczne władze<sup>289</sup>. Narzędzie prawne, którego celem było przeprowadzenie „rytualnego oczyszczenia”<sup>290</sup> w okresie powojennej transformacji, za pomocą którego komuniści zamierzali uzyskać szerszą legitymizację społeczną (obok reformy rolnej i innych działań) po latach dostarcza materiału do krytycznej analizy nad wojenno-okupacyjną przeszłością. Na ten paradoks zwrócił uwagę m.in. Mark A. Drumbl<sup>291</sup>. Osoby, którym stawiano zarzut znęcania się nad żydowskimi więźniami/robotnikami tłumaczyły, że działały w stanie wyższej konieczności – zmuszanie przemocą do pracy niekiedy było jedyną metodą umożliwiającą zrealizowanie dziennych norm i, w efekcie, uniknięcie ciężkiej kary dla całej brygady/jednostki roboczej. Nierzadko jednak między jednym a drugim przebiegała bardzo cienka, prawie nierozróżnialna, granica.

Jedna ze spraw związanych z tym aspektem okupacyjnej rzeczywistości w Wielkopolsce dotyczyła Sylwestra Kozłowskiego – polskiego robotnika, urodzonego w Niemczech, podczas okupacji przebywającego przez większość czasu w Poznaniu i Wałczu, uczestnika kampanii wrześniowej, skazanego wcześniej na dwa lata więzienia za nieumyślne zabójstwo – który w 1949 r., decyzją Sądu Okręgowego w Poznaniu (Wydział VIII Karny), skazany został na 12 lat pozbawienia wolności, przepadek całego mienia oraz utratę wszelkich praw publicznych i obywatelskich za: 1) ujęcie dwóch Żydów zbiegłych z żydowskiego obozu pracy latem 1942 r. i oddanie ich w ręce policji niemieckiej; 2) wielokrotne bicie i kopanie Żydów zajmujących się rozbudową węzła kolejowego w Kobyłempolu pod Poznaniem, gdy wypełniał on funkcję przewodnika pracy (*Vorarbeiters*) w okresie od marca do września 1942 r. O ile okoliczności odnoszące się do drugiego z zarzutów, rozpatrywanego w pierwszej kolejności, pokrywają się w zasadzie z przywoływaną powyżej charakterystyką – wielu ze świadków utrzymywało, że

---

1944 [w:], red. B. Engelking, J. Grabowski (Red.), *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, Warszawa 2011, s. 319-335 i n.; R. Gieroń, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków-Warszawa 2020.

<sup>289</sup> Por. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944-1956*, op. cit., s. 161-181.

<sup>290</sup> Koncepcja „rytualnego oczyszczenia” zakładała wyeliminowanie jednostek bądź pełnych grup uznanych za skompromitowanych w związku z ich współpracą z okupantami i innymi negatywnymi aspektami okupacyjnej rzeczywistości. Z racji konieczności zapewnienia ciągłości w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego jego pełne/satysfakcjonujące przeprowadzenie okazało się niemożliwe. Powojenne rozliczenia toczyły się przez kilka lat po 1945 r., po czym, zwykle po upływie dekady, następował proces zbiorowej amnestii i (wymuszonej) rekoncylacji. W państwach po zachodniej stronie „żelaznej bariery” z czasem nastąpiły próby ponownego rozliczenia się z przeszłością i „skorygowania” niedopatrzeń, przekłamań, błędnych diagnoz denazyfikacji (RFN począwszy od lat sześćdziesiątych) czy *épuration légale* (Francja od lat osiemdziesiątych). Istotną rolę odegrali w tym świadkowie historii oraz aktywiści pamięci. Por. m.in. P. Lagrou, *The Legacy of Nazi Occupation: Patriotic Memory and National Recovery in Western Europe, 1945-1965*, Cambridge 1999; J. Herf, *Divided Memory: The Nazi Past in the Two Germanys*, Cambridge, Ma-London 1997.

<sup>291</sup> Por. M.A. Drumbl, *The Supreme National Tribunal of Poland and the History of International Criminal Law* [w:] *Historical Origins of International Criminal Law: Volume 2*, ed. M. Bergsmo, C.W. Ling, Y. Ping, Brussels 2014, s. 570.

oskarżony nadużywał swej władzy, nie było rozkazu bicia Żydów ani nie było ono konieczne i że istniała możliwość rezygnacji ze stanowiska, z czym zgodził się sąd, uzasadniając swoją decyzję tym, że nawet jeśli nie działał z wyraźną chęcią „pójścia okupantowi niemieckiemu na rękę”<sup>292</sup>, to musiał on zdawać sobie sprawę z tego, że nieludzka eksploatacja żydowskich więźniów służy interesom Niemiec (zasada *dolus eventualis*) – o tyle druga kwestia – ujęcie i wydanie Żydów – warta jest przytoczenia. Jak można przeczytać w sentencji wyroku:

[...] Oskarżony Kozłowski mieszkał w czasie okupacji w Poznaniu przy ulicy Marii Magdaleny 1 (dzielnica Garbary, w pobliżu liceum ogólnokształcącego, okolice Starego Rynku – Sz.P]. Pewnego niedzielnego popołudnia pod koniec lata, wzgl. wczesną jesienią 1942 r., najprawdopodobniej we wrześniu tegoż roku do domu, w którym oskarżony mieszkał, przyszło dwóch żydów wynędzniałych [sic] [jak widać proceder stosowania małej litery w odniesieniu do Żydów występował również w pismach procesowych i, zapewne, w innego rodzaju urzędniczej dokumentacji – Sz.P], aby prosić o żywność. Zauważyła ich żona oskarżonego w chwili, gdy wyszła z mieszkania do ustępu znajdującego się w klatce schodowej. Zauważywszy ich żona oskarżona [sic] [chodziło zapewne o zwrot „żona oskarżonego” – Sz.P] wróciła do mieszkania i powiedziała oskarżonemu o obecności tych dwóch Żydów w kamienicy. W mieszkaniu oskarżonego był w tym czasie także Niemiec majster z Kobylegopola – Tonn. Usłyszawszy od swej żony, że [w] domu ich znajduje się dwóch Żydów, kazał im iść ze sobą, doprowadzając ich do posterunku policji niemieckiej przy ul. Długiej, gdzie oddał ich w ręce urzędujących policjantów. Los tych dwóch oddanych Żydów jest dotąd nieznany. Oskarżony przyznał się do ujęcia i doprowadzenia dwóch osobników do posterunk[u] policji niemieckiej, zaprzecza jednak stanowczo, jakoby to byli Żydzi i jakoby sobie zdawał sprawę z tego, że to są, względnie mogą być, Żydzi. Twierdzi on, że przypuszczał, iż są to złodzieje, gdyż słyszał w tej chwili krzyk stróżki wołającej: «złodzieje». Oskarżony twierdzi dalej, że gdy podszedł do tych dwóch osobników, mówili oni coś między sobą po niemiecku, ale oskarżony nic z tego nie mógł zrozumieć i że na jego zapytanie kim są, czego chcą, co tu robią, ic mu nie odpowiedzieli, wobec czego odprowadził ich do posterunku, gdzie powiedział, że «szwendali» się oni i nie chcieli się wytłumaczyć, wobec czego przyprowadził ich na posterunek. Rysopisu tych osobników oskarżony podać nie umie, a przypomina sobie tylko, że przez cały czas, kiedy z nimi był, miał[i] na głowach czapki cyklistów. Oskarżony twierdzi ponadto, że byli to ludzie «nasłani». Tej obronie oskarżonego sąd nie dał wiary jako wykrętnej. Oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z tego, że ci dwaj osobnicy są Żydami. Mówiła mu przecież żona jego wracając do mieszkania, że w kamienicy są Żydzi, dalej zeznaje świadek Cecylia Grabowska (k. 126), że słyszała, jak niemieckie dzieci, bawiące się w tym czasie na podwórzu wołały: «Jude, Jude». Niewątpliwie więc skoro nawet małe dzieci rozpoznały w owych osobnikach Żydów, musiał i oskarżony zdawać sobie sprawę z tego, że ma do czynienia z Żydami. Świadek Władysław Dziasek (k. 128) również zeznaje, iż ci osobnicy dwaj byli Żydami. Świadek Mieczysław Graburski (k. 127) zeznaje, że osobnicy ci byli obdarci, w drewnianych butach i byli mocno obrośnięci, a niemieckie dzieci wołały za nimi «Jude». Zważywszy powyższe Sąd przyjmuje jako udowodnione, że oskarżony musiał wiedzieć, że osobnicy, których doprowadził do policji niemieckiej, byli Żydami. Również obronę oskarżonego, zamierzającego do wykazania, że ci dwa[j] osobnicy, których ujął byli ludźmi nasłanymi, że całe to zajście pomyślane było jako pułapka na oskarżonego, Sąd uznał na niezaskługującą na wiarę, skoro cały przewód sądowy, poza jedynie twierdzeniem oskarżonego, nie dostarczyła na te okoliczność żadnego absolutnie dowodu. [...] <sup>293</sup>.

W ostateczności, jak się okazało, S. Kozłowski uniknął grożącej mu za ten czyn kary śmierci. Jako okoliczności łagodzące sąd wymienił obecność w mieszkaniu wspomnianego Niemca; złe stosunki oskarżonego z żoną, które, jak argumentowano, mogły wpłynąć na to, że

<sup>292</sup> Por. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944-1956*, op. cit., s. 57-110.

<sup>293</sup> AŻIH, Materiały z procesów zbrodniarzy wojennych, 1945-1962, sygn. 344/67, k. 6-8 (Kozłowski Sylwester [wydawał Żydów w ręce Niemców] / Poznań [Sąd Okręgowy Wydział VIII Karny] / sentencja wyroku).

poddał on w wątpliwość jej rozpoznanie sytuacji; brak działania z „zimną rozwagą”; „wyrafinowaną premedytacją”<sup>294</sup>; nagłość i wyjątkowość rozpatrywanego zdarzenia („cały ten akt odbył się dosłownie na przestrzeni kilku minut czasu [...] [,] sytuacja jaka go wywołała na terenie Poznania szczególnie była zjawiskiem rzeczywiście niespotyka[nym]”<sup>295</sup>); ponadto „niski stopień rozwoju umysłowego oskarżonego i jego wyrobienie obywatelskie, jego porywczy i pobudliwy charakter, jego całe dotychczasowe życie, jego zamiłowanie do pracy, ciężkie warunki życiowe, w jakich wzrastał [Kozłowski wychowywał się bez ojca, zaczął pracować tuż po ukończeniu szkoły – Sz.P] a nadto okoliczności, iż żaden ze świadków nie zeznał, aby oskarżony bił żydów [sic] tak, aby poranił czy pokaleczył”<sup>296</sup>. Konieczne są dalsze badania, żeby móc z większą pewnością stwierdzić, czy sytuacja ta rzeczywiście była rzadkością, jak uważał sąd, i w jakim stopniu dotyczyła ona *volskdeutschów*/Niemców etnicznych, takich jak ci opisywani przez J. Jankowiaka, dla których agresja wobec Żydów czy wydawanie ich na pewną śmierć policji i innymi służbom porządkowym stanowiły okazję, by zademonstrować swoją gorliwość „Niemcom właściwym”, na ile zaś obywateli polskich, takich jak Kozłowski.

---

<sup>294</sup> Ibidem, k. 8.

<sup>295</sup> Ibidem, k. 8.

<sup>296</sup> Ibidem, k. 9.

## **Aneks: Wykaz obozów pracy przymusowej (tzw. *Judenarbeitslagers*) dla ludności żydowskiej na terenie Poznania i Wielkopolski**

**Źródło:** A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, Poznań 2005, s. 252-255 [Aneks nr 1]

### **A [6]**

Abitzau (Żodyń), pow. Wolsztyn; 25.03.1943-25.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Adlerweide (Zaorle), pow. Rawicz; jesień 1942-sierpień 1943; roboty wodno-melioracyjne  
Alt-Latzig (Łaski), pow. Czarnków, wiosna 1941-27.08.1943, rolny i roboty wodno-melioracyjne  
Alt-Laube (Długie Stare), pow. Leszno, ? – 30.04.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Annaberg (Podbielsko), pow. Mogilno, lato 1941 - ?; roboty drogowe  
Antonienhof (Antoniny), pow. Chodzież; wiosna 1942-sierpień 1943; rolny

### **B [12]**

Berenbush (Pożarowo), pow. Szamotuły; 15.07.1941-15.08.1942; rolny  
Bentschen (Zbąszyń), pow. Grodzisk; 23.05.1941-28.10.1943; roboty kolejowe  
Bielsko (Bielsko), pow. Mogilno; lato 1941-30.08.1943; roboty drogowe  
Binin (Binino), pow. Szamotuły; wiosna 1941-jesień 1942; rolny  
Biningen (Biniew), pow. Ostrów Wlkp, 1941-1943; roboty drogowe  
Bodenstätt (Bodzewo), pow. Gostyń; 19.10.1941-27.08.1943; rolny  
Borken (Borek), pow. Gostyń; wiosna 1941-28.08.1943; roboty drogowe  
Bornhein (Broniewice), pow. Mogilno; lipiec 1942-29.08.1943; rolny  
Buchenhof (Boguszyn), pow. Leszno; 1.07.1941-28.08.1943; roboty drogowe  
Buchwerder Forst (Bolewice), pow. Grodzisk; wiosna 1941-czerwiec 1943; RAB<sup>297</sup>  
Burgwall (Potarzyca), pow. Gostyń; wiosna 1942-27.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Buschdorf (Kicin), pow. Poznań, 01.07.1941-25.08.1943; roboty drogowe

### **D [4]**

Deutshhöhe (Przychodzko), pow. Nowy Tomyśl; kwiecień 1941-13.01.1943; RAB  
Diestelberg (Osówiec), pow. Mogilno; wiosna 1942-jesień 1942; rolny  
Dombrowka (Dąbrówka), pow. Mogilno; wiosna 1941-29.08.1943; rolny

---

<sup>297</sup> RAB [*Reichsautobahn*] – autostrady Trzeciej Rzeszy, chodzi o odcinek zlokalizowany na pograniczu Poznania i Lubonia łączący Poznań, który w 1939 roku został wcielony do Trzeciej Rzeszy z Berlinem; w 1942 roku prace nad budową autostrady zostały wstrzymane w związku z reorientacją gospodarki na cele wojenne]

Dornfeld (Zaborowo), pow. Leszno; 04.09.1941-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

### **F [5]**

Falenfeld (Turkowo), pow. Grodzisk; kwiecień 1941-czerwiec 1942; RAB  
Feuerstein (Krzemieniowo), pow. Leszno; 26.07.1941-październik 1943; rolny  
Folusch (Folusz), pow. Rawicz; 28.09.1941-08.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Freidrichweiler (Szymanowo), pow. Rawicz; 19.11.1941-12.08.1942; roboty wodno-melioracyjne  
Fürstenwelde (Dzęczyna), pow. Gostyń; kwiecień 1943-28.08.1943; roboty kolejowe

### **G [8]**

Goldau (Złotkowo), pow. Poznań; 01.06.1942-kwiecień 1943; roboty drogowe  
Gorki (Górki), pow. Mogilno; ?-?; rolny  
Gross Kruscha (Krusza Zamkowa), pow. Mogilno; ?-28.08.1943; rolny  
Grossgarten (Pudliszki), pow. Gostyń; 09.09.1941-27.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Gruden (Grudzielec), pow. Ostrów Wlkp.; styczeń 1942-marzec 1943; roboty drogowe  
Gruden-Hauland (Grudzielec Nowy), pow. Ostrów Wlkp.; koniec 1941-styczeń 1942; roboty drogowe  
Grünweiler (Nadstawem), pow. Rawicz; 28.09.1941-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Gutfeld-Weisser Adler (Łaszczyn, Biały Orzeł), pow. Rawicz; listopad 1941-01.02.1943; roboty wodno-melioracyjne

### **H [4]**

Hardt (Wąsowo), pow. Grodzisk; kwiecień 1941-czerwiec 1943; RAB  
Hasenheide (Skórzewo), pow. Poznań; lato 1941-25.08.1943; roboty drogowe  
Heinrichswerder (Gruszczyń), pow. Poznań; lato 1941-25.08.1943; roboty drogowe  
Hügelhausen (Rzadkowo), pow. Chodzież; lipiec 1941-28.08.1943; roboty drogowe

### **K [7]**

Kahlfelde (Gołuski), pow. Poznań; maj 1941-czerwiec 1942; RAB  
Keiserfelde (Dąbrowa), pow. Mogilno; maj 1941-29.08.1943; rolny  
Karlsrode (Karchowo), pow. Leszno; ?-27.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Königshof (Sędziny), pow. Szamotuły; wiosna 1942-25.08.1943; rolny, roboty rozbiórkowe  
Kolmar (Chodzież); lipiec 1941-28.08.1943; roboty komunalne  
Konin-Czarków; 02.03.1941-28.08.1943; roboty kolejowe

Kunfelde (Konin), pow. Szamotuły; ?-28.08.1943; rolny

## L [5]

Langguhle (Golina Wielka), pow. Rawicz; 19.11.1941-lato 1942; roboty wodno-melioracyjne

Lehmfeld (Otoczna), pow. Września; marzec 1942-13.10.1942; roboty kolejowe

Lichtenhain (Karna), pow. Wolsztyn; 25.03.1943-25.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

Lissa (Leszno); kwiecień 1941-28.08.1943; roboty kolejowe

Luckland (Łuskowo), pow. Oborniki; wiosna 1942-25.08.1943; rolny

## M [2]

Margonin, pow. Chodzież; wiosna 1943-sierpień 1943; roboty drogowe

Mogilno Kloster (Mogilno Klasztor); wrzesień 1941-07.09.1943; roboty komunalne

## N [4]

Nekla, pow. Środa Wlkp.; wiosna 1942-05.01.1943; roboty kolejowe

Neudorf (Nowa Wieś), pow. Szamotuły; 19.10.1941-15.12.1942; roboty drogowe

Neuhütte (Szkłarka), pow. Ostrów Wlkp.; lipiec 1941-listopad 1942; roboty drogowe

Nickau (Nietuszkowo), pow. Chodzież; 07.09.1942-23.05.1943; rolny

## O [4]

Oberberg (Puszczykowo), pow. Poznań; jesień 1941-26.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

Obernick (Oborniki); lato 1941-04.01.1943; roboty komunalne  
Olscha (Olsza), pow. Mogilno; 21.05.1943-29.08.1943; roboty komunalne

Orlahöh (Jutrosin), pow. Rawicz; 19.11.1941-jesień 1942; roboty wodno-melioracyjne

## P [37 – 33 w samym Poznaniu i okolicach]

Paulseck (Pawłowo), pow. Rawicz; 24.06.1941-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

Petersdorf (Piotrowice), pow. Leszno; ?-?; roboty wodno-melioracyjne

Pfaffensee (Dobrojewo), pow. Szamotuły; wiosna 1942-08.06.1943; rolny

Pinne Schloss (Pniewy), pow. Szamotuły; wiosna 1942-25.08.1943; roboty rolne i komunalne

Posen (Poznań i okolice); roboty komunalne, drogowe, kolejowe, budowa autostrady

- An den Bleichen Remu (ul. Bielniki, fabryka Remu)
- Cybinatal (Dolina Cybiny)
- Dembsen, Krakauerstrasse (Dębiec, ul. 28 Czerwca 1956 r.)
- Lager DWM, Branauerstrasse/Wilnaerstrasse (ul. Krańcowa, ul. Wileńska)
- Eichenwaldstrasse (Droga Dębińska)

- Elektro-Mühle, Gnesenerstrasse 47 (Poznań-Wschód, ul. Gnieźnieńska)

- Fort Radziwill (fort Radziwiłła, Zagórze)

- Golnau (Gołęcin)

- Grünweiler (Garaszewo)

- Gutenbrunn (Kobylepole)

- Ketsch (Kiekrz)

- Konread-Henlein-Alle (ul. Czechosłowacka)

- Kreising (Krzesiny)

- Kreising Abbau (Krzesinki)

- St. Lazarus, Wartburgstrasse 88 (ul. R. Dmowskiego)

- Lenzingen (Junikowo)

- Lenzingen, Nebenlager – Martin-Friedhof (Junikowo – podobóz ul. Bukowska

- Luisenhain (Staroleka)

- Lobau (Luboń)

- Marienberg (Szreniawa)

- Mittelmühle (Łączny Młyn)

- Neuhütte, Smaragdweg (Antoninek, ul. Wandy)

- Olscha Schule (Olszak)

- Petershagen (Piotrowo)

- Poggenburg (Żabikowo)

- Schilling (Szelağ)

- Sedan (Strzeszyn, ul. Biskupińska)

- Seehof, Warschauerstrasse 361 (antonin, ul. Warszawska 361)

- Seewörth (Strzeszynek)

- Stadion (Stadion Miejski KS „Warta“)

- Stephansort (Franowo)

- Steineck (Krzyżownicy)

- Vossalee (ul. Albańska)

## R [8]

Rabenhorst (Wronczyn), pow. Poznań; czerwiec 1941-25.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

Radwonke (Radwanki), pow. Czodzież; lipiec 1941-sierpień 1942; rolny

Rawitsch Park Colomb (Rawicz); kwiecień 1943-29.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

Roden (Kłoda), pow. Leszno; czerwiec 1941-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

Rohrschütz (Trzcielina), pow. Poznań; wiosna 1942-25.08.1943; rolny



Rosselfeld (Rozstępniewo), pow. Rawicz; wiosna 1942-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Rossgraten (Kobylnica), pow. Poznań; kwiecień 1942-01.1.1943; roboty kolejowe  
Ruchockimlyn (Ruchocki Młyn), pow. Wolsztyn; październik 1941-25.08.1943; roboty wodno-melioracyjne

## **S [20]**

Saatfelde (Sobótka), pow. Ostrów Wlkp.; marzec 1942-wiosna 1943; roboty drogowe  
Sandhofen (Kubeczki), pow. Rawicz; jesień 1941-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Scheglin (Szczyglin), pow. Mogilno; marzec 1941-15.11.1943; roboty budowlane  
Schlabau (Słaboszewo), pow. Mogilno; lipiec 1942-29.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Schleichenberg (Linowiec), pow. Mogilno; wiosna 1942-29.08.1943; rolny  
Schleisingen (Robczysko), pow. Leszno; lipiec 1941-?; roboty wodno-melioracyjne  
Schmilau (Śmiłowo), pow. Chodzież; ?-październik 1942; rolny  
Schöngarten (Gogolewo), pow. Gostyń; jesień 1941-jesień 1942; rolny  
Schönwegen (Rokosowo), pow. Gostyń; 20.08.1941-07.02.1942; roboty wodno-melioracyjne  
Schwaningen (Swarzędz), pow. Poznań; 21.07.1941-26.08.1943; roboty kolejowe  
Seehofen (Ziemnice), pow. Leszno; 23.08.1941-23.10.1942; rolny, roboty-drogowe  
Selgenau (Zelgnieowo), pow. Chodzież; ?-październik 1942; rolny  
Siebenschlösschen (Dziewoklucz), pow. Chodzież; 25.09.1941-?; rolny, roboty drogowe  
Siewershausen (Sarbinowo), pow. Poznań; jesień 1941-październik 1942; roboty drogowe  
Spindlersfelde (Murczyn), pow. Żnin, listopad 1941-06.07.1942; roboty wodno-melioracyjne  
Spitzwald (Dubin), pow. Rawicz; marzec 1942-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Stavenshagen (Stawiszyn), pow. Kalisz; lipiec 1941-styczeń 1942; roboty wodno-melioracyjne

Steinach (Milczek), pow. Chodzież; lipiec 1941-jesień 1942; rolny  
Steinhorst (Chodobczyce), pow. Nowy Tomyśl; wiosna 1942-15.11.1942; rolny  
Stephanshofen (Szczepankowo), pow. Szamotuły; ?-?; rolny

## **T [2]**

Tremessen (Trzemeszno), pow. Mogilno; obóz męski; 03.12.1942-08.04.1943; roboty komunalne  
Tremessen (Trzemeszno), pow. Mogilno, obóz kobiecy; 1942-20.05.1943; roboty komunalne

## **U [2]**

Unterwalden (Podstolice), pow. Chodzież; lipiec 1941-28.08.1943; rolny; roboty drogowe  
Unsch (Ujście), pow. Chodzież; lipiec 1941-28.08.1943; roboty komunalne

## **W [9]**

Wanenheim (Dopiewiec), pow. Poznań; wiosna 1941-25.08.1943; roboty drogowe  
Weissberg (Przemęt), pow. Wolsztyn; 25.03.1943-25.08.1943; roboty wodno-melioracyjne i drogowe  
Wiesenfurt (Łakta), pow. Rawicz; 28.09.1941-28.08.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Wiesengrund (Żegotki), pow. Mogilno; 01.07.1942-30.09.1943; roboty wodno-melioracyjne  
Wiesengrund (Bobrówko), pow. Grodzisk; wiosna 1941-jesień 1942; RAB  
Wiesenwinkel (Cieśle), pow. Grodzisk; wiosna 1941-jesień 1942; RAB  
Wolfenwieler (Otusz), pow. Grodzisk; wiosna 1941-czerwiec 1942; RAB  
Wollendorf (Woszczkowo), pow. Rawicz; 01.08.1942-sierpień 1943; roboty wodno-melioracyjne  
Wreschen (Września); kwiecień 1943-sierpień 1942; roboty kolejowe

**Całkowita ilość: 139**



**Aneks: Obozy pracy przymusowej dla Żydów na terenie Poznania i Wielkopolski – (1941-1943) – wykaz relacji ocalałych więźniów w bazie *Visual History Archive* [VHA] USC Shoah Foundation [w kolejności alfabetycznej]\***

**Źródło:** Visual History Archive USC Shoah Foundation: <http://vhaonline.usc.edu> **[łącznie 228 relacji]\*\***



**[#1] Joseph Abramowicz** [angielski]; Lututów [ur.], gettoizacja, Luboń [*Löbau*], Grunow [Brandenburgia], Kostrzyn-Nowe Miasto [*Küstrin-Neustadt*] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [Monowitz], marsz śmierci [wyzwolenie] [\[p/r\]](#)



**[#2] Peter Abramowicz** [angielski]; Lututów k. Wieruszowa [ur.], Luboń [*Löbau*], Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] [\[p/r\]](#), Antoniny k. Szamocina [*Antonienhof*] --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [*Fürstengrube*], Mittelbau-Dora, Regenstein Forst, Magdeburg, Naustadt [wyzwolenie];



**[#3] Henry Abramovitz** [angielski]; Wieluń [ur.], Zduńska Wola, Poznań [bliżej nieokreślony obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Buchenwald, Halberstadt-Zwieberge [wyzwolenie];



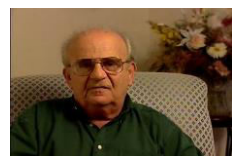
**[#4] David Adler** [angielski]; Babiak [ur.], Poddębice, getto łódzkie, Lubrza k. Świebodzina [*Liebenau bei Schweibus*], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa [KL *Warschau*], Dachau [wyzwolenie];



**[#5] David Adler** [angielski]; Poddębice [ur.], getto łódzkie, Lubrza k. Świebodzina [*Liebenau bei Schweibus*], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa [KL *Warschau*], Dachau [wyzwolenie];



**[#6] Joseph Alexander** [angielski]; Kowel [Wołyń] [ur.], Warszawa, Błonie k. Warszawy, Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Poznań-Krzesiny [*Kresing*] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Dachau, Landsberg [wyzwolenie];



**[#7] Curt Allina** [angielski]; Praga [ur.], Wiedeń, getto łódzkie, Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Rawicz [Rawitsch], *Lindenhof* [?] [prace przy utrzymywaniu dróg/akwenów wodnych] --- Auschwitz-Birkenau, Dachau, Sachsenhausen, Buchenwald, Ohrdruf [wyzwolenie];



**[#8] Stanisław Baer** [polski]; Poznań [ur.], Kutno, wojna obronna [wrzesień 1939 r.], działalność podziemna, Fort VII w Poznaniu, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#9] Frajda Baum** [francuski]; Kalisz [ur.], Koźminek, Kraków, Warszawa, Bełchatów, Zduńska Wola, Warta, Poznań [bliżej nieokreślony obóz] [praca w gospodarstwie wiejskim], Inowrocław [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Malchow [wyzwolenie];



**[#10] Henry Bawnik** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań-Kobylepole [Gutenbrunn] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [Fürstengrube], Mittelbau-Dora, Ahrensböök [wyzwolenie];



**[#11] Hadassa Becker** [angielski]: Koło [ur.], Bugaj-Nowiny Brdowskie [deportacja] [\[p/r\]](#) [\[tymczasowe ukrywanie się\]](#), Ozorków --- Auschwitz-Birkenau, Lenzing [wyzwolenie];



**[#12] Shmuel Ben-David [Pakentreger]** [hebrajski]: Zduńska Wola [ur.], gettoizacja, Luboń [Löbau] [praca przy budowie drogi] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Blachownica Śląska [Blechhammer], marsz śmierci [wyzwolenie];



**[#13] Lee [Eliezer] Berendt [Bielawski]** [angielski]: Sompolno k. Kalisza [ur.], Przychodzko k. Nowego Tomyśla [Deutschhöhe] [praca przy budowie drogi/autostrady], Spiegelberg, Sternberg, Grünow, Rzepin [Reppen] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [Monowitz], Gliwice [Gleitwitz], Buchenwald, Dachau [wyzwolenie];



**[#14] Joel Bergman** [portugalski]: Pabianice [ur.], Zbąszyń [Neu Bentschen] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa [KL Warschau], Mühlendorf [wyzwolenie];



**[#15] Mark Berkovitz** [angielski]: Osieciny k. Radziejowa [ur.], Bielsko [Bielitz], Konin-Czarków, Andrzejów k. Łodzi [Andrespol] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Blachownica Śląska [Blechhammer], Gros Rosen, Buchenwald, Kadań [Kaaden] [wyzwolenie];



**[#16] Louis Berliner** [angielski]: Kalisz [ur.] [\[p/r\]](#), Zduńska Wola, Otoczna k. Wrześni [Lehmfeld] [praca przy budowie torów kolejowych], Poznań-Starołęka [Luisenheim], Poznań-Kobylepole [Gutenbrunn] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Blachownica Śląska [Blechhammer] [wyzwolenie];



**[#17] Leo Besserman** [angielski]: Pabianice [ur.], Poznań [niekreślony obóz, budowa lotniska], Poznań-Remów [właśc. An den Bleichen Remu – ul. Bielniki, fabryka Remu], Poznań-Stadion Miejski, Poznań-Dębina [Eichwald] --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Mysłowic [Fürstengrube], Mittelbau-Dora, Nordhausen, Lubeka, Neustadt [wyzwolenie];



**[#18] Dov Bich** [hebrajski]: Osjaków k. Wielunia [ur.], Wąsowo k. Nowego Tomyśla [Hardt] [praca przy budowie drogi/autostrady] [\[p/r\]](#), Rzepin [Reppen], Neustadt, Berlin --- Auschwitz-Birkenau, Ebensee, Mauthausen, Melk [wyzwolenie];



**[#19] Max Blum** [angielski]: Szadek k. Sieradza [ur.] [\[tymczasowe ukrywanie się\]](#), Laszczyn k. Rawicza, Biały Orzeł [Gutfeld, Lager Weißer Adler] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [Lagischa], Mauthausen, Ebensee, Melk [wyzwolenie];



**[#20] Leonard Bocian** [angielski]: Gąbin [ur.], Konin-Czarków, Andrzejów k. Łodzi [*Andrespol*] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Nordhausen, Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#21] Jane Borenstein [z d. Kafka]** [angielski]: Krośniewice k. Kutna [ur.], Włocławek, getto łódzkie, Poznań-Strzeszyn [*Sedan*] [obóz żeński] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#22] Jacov Bornstein** [angielski]: Wieluń [ur.], Warszawa, Łódź, getto łódzkie, Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [praca przy budowie drogi], Forst Lausitz, Kostrzyn nad Odrą [*Küstrin-Neustadt*] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*] [wyzwolenie];



**[#23] Yitzhak [Benjamin] Borenshtayn [Bornstein/Borensztajn]** [hebrajski]: Łódź [ur.] [relacje między Polakami a Żydami], gettoizacja, deportacja do Poznania [praca przymusowa, wyrównywanie nurtu/biegu rzeki, praca w rolnictwie/uprawa roślinności] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Stuttgart, marsz śmierci, Theresienstadt [wyzwolenie]



**[#24] Avraham Borukh** [hebrajski]: Sompolno k. Konina [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] [[p/r](#)], Eberswalde-Brütz, Auschwitz-Birkenau, Gross Rosen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#25] Aaron Bram** [angielski]: Koło [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Stutthof, München-Allach [wyzwolenie];



**[#26] David Bram** [angielski]: Rusiec k. Wielunia [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Ebensee [wyzwolenie];



**[#27] Jacob Breitstein** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Żychlin k. Kutna, Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*] [praca przy budowie drogi/autostrady], Frankfurt nad Odrą, Fürstenberg --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Nordhausen, Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#28] Solomon Bronner** [niemiecki]: Oświęcim [ur.], Kraków, Wygiełzów k. Krakowa, Sosnowica k. Krakowa, Sosnowiec, Katowice, Krotoszyn, Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Straubing [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#29] David Burdowski** [angielski]: Kłodawa [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz], prace przy budowie drogi, Küstrin-Neustadt --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Buchenwald, Dachau [wyzwolenie];



**[#30] Mark Burdowski** [angielski]: Kłodawa [ur.], udział w wojnie obronnej [wrzesień 1939 r.], ucieczka z obozu jenieckiego i powrót w rodzinne strony, Poznań-Remów [właśc. *An den Bleichen Remu* – ul. Bielniki, fabryka Remu], transfer do Auschwitz-Birkenau, Dachau [wyzwolenie];



**[#31] Frank Burstín [Bursztynowicz]** [angielski]: Lutomiersk k. Łodzi [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz], Liebenau, Wittenberge [pol. hist. *Biała Góra*] --- Auschwitz-Birkenau, Świętochłowice-Zgoda [*Eintrachthütte*], Mauthausen, Wiedeń, Gusen [wyzwolenie];



**[#32] Anna Burton [z d. Ozarow]** [angielski]: Lipno [ur.], Koło [*Lager Warthbrücken*] [\[p/r\]](#) [\[tymczasowe ukrywanie się\]](#), getto warszawskie, Chemnitz-Astrawerke [wyzwolenie];



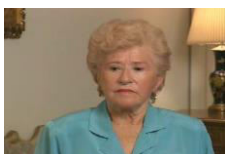
**[#33] Jack [Jacov] Celnik** [angielski]: Lututów k. Wieruszowa [ur.], Löbau, Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*] [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [*Blechhammer*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#34] Harold Chaim** [angielski]: Koło [ur.], Krzyżowniki [*Steineck*], Poznań-Grunwald [*Grünwald*] [?] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [*Blechhammer*] [ukrywanie się w lasach] [wyzwolenie];



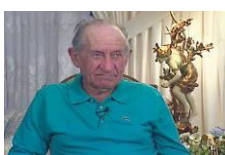
**[#35] Szaja Chaskiel** [angielski]: Wieluń [ur.], Kalisz [\[tymczasowe ukrywanie się\]](#), getto łódzkie, Poznań [bliżej nieokreślony obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Babice k. Libiąża, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#36] Gitta Cigman [z d. Pabiańska]** [angielski]: Terespol [ur.], Łódź, Warszawa, getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Rechlin, Goldberg [wyzwolenie];



**[#37] Gerhard Cohn** [angielski]: Wschowa [*Fraustadt*] [ur.], Berlin, getto łódzkie, Poznań-Remów [właśc. *An den Bleichen Remu* – ul. Bielniki, fabryka Remu] --- Auschwitz-Birkenau, Wesoła k. Będzina [*Fürstengrube*], Mittelbau-Dora, Nordhausen, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#38] Chaim Corndorf** [angielski]: Koło [ur.], Poznań-Dębina [*Eichwand*], Poznań-Remów [właśc. *An den Bleichen Remu* – ul. Bielniki, fabryka Remu] [wyrównywanie nurtu/biegu rzeki], Poznań-Stadion Miejski [\[p/r\]](#), Poznań-Krzyżowniki [*Steineck*], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Kaufering Lager II, IV, VI, VII [wyzwolenie];



**[#39] Arthur [Avrum] Chrustowski** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [praca przy budowie drogi] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#40] Max Diamond** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej nieokreślony obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#41] Yehoshua [Israel] Eibeshitz** [hebrajski] Wieluń [ur.], Piotrków Trybunalski, Kalisz, Stawiszyn, Koźminek [[tymczasowe ukrywanie się](#)], Swarzędz [*Schwaningen*] [praca przy budowie torów kolejowych] [[p/r](#)], getto łódzkie, Częstochowa [KL *Tschenstochau-Warta*] [wyzwolenie];



**[#42] Samuel Eltman** [angielski]: Bolesławiec k. Wieruszowa [ur.], Błonie k. Warszawy, Częstochowa, Norymberga, Kraków, powrót w rodzinne strony, Bolewice k. Nowego Tomyśla [*Buchwerder Forst*] [[p/r](#)] [praca przy budowie drogi/autostrady], Kostrzyn nad Odrą [*Küstrin-Neustadt*] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Gliwice [*Gleiwitz*], Oranienburg-Heinkelwerke [wyzwolenie];



**[#43] Aron Leizer [Lolek] Federman** [jidysz]: Łódź [ur.], Łódź [getto], Sternberg, Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [praca przy budowie lotniska] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#44] David Fingerhut** [francuski]: Turek [ur.], Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Mittelbau-Dora [wyzwolenie];



**[#45] Lee [Lazar/Leo] Finkelstein** [angielski]: Gąbin [ur.], Konin-Czarków --- Auschwitz-Birkenau, Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gross Rosen [wyzwolenie];



**[#46] Louis [Leibesh] Finkelstein** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz], Bielsko [*Bielitz*], Dreetz --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Brno [*Brünn*] [wyzwolenie];



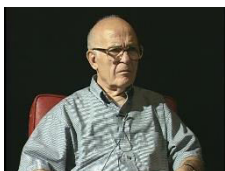
**[#48] Ralph Fischer** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej nieokreślony obóz, praca przy budowie linii kolejowych], Poznań-Stadion Miejski, Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau. Mauthausen, Ebensee [wyzwolenie] [dostępny pełny zapis video];



**[#48] Pinhas Fivlowitz** [hebrajski]: Żelów k. Łodzi [ur.], Bełchatów, Pabianice, Dzięczyna k. Leszna [*Fürstenfelde*] [[p/r](#)], Fort Radziwiłł w Poznaniu, Poznań [niesprecyzowany obóz, prace przy budowie torów kolejowych], Poznań-Krzesiny [*Kreising*], Poznań-Stadion Miejski --- Auschwitz-Birkenau, Fünfteichen, Gross Rosen, Mauthausen, Buchenwald, Mittelbau-Dora, Ebensee [wyzwolenie];



**[#49] Herman Flath** [niemiecki]: Chabielice k. Radomska [ur.], Szczerców k. Bełchatowa, Żelów k. Łodzi, Otoczna k. Wrześni [*Lehmfeld*] [budowie torów kolejowych] [[p/r](#)], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [praca przy budowie torów kolejowych], Leszno [*Lissa*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gross Rosen, Bucenwald, Bisingen, München-Allach [wyzwolenie];



**[#50] Hersz Flatowicz** [angielski]: Radomsko [ur.], Poznań [bliżej nieokreślony obóz, praca przy budowie linii kolejowych], Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*] [wyzwolenie];



**[#51] Sol [Schlomo] Flatowicz** [angielski]: Brzeźnica k. Radomska [ur.], Częstochowa, Poznań-Stadion Miejski [praca przy utrzymywaniu biegu/nurtu rzeki, Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [\[p/r\]](#), Poznań-Szczepankowo/Krzesinki [*Kreising Abbau*] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



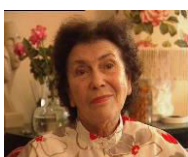
**[#52] Jacob Fogel** [angielski]: Turek [ur.], Poznań [bliżej nieokreślony obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Mysłowice [*Myslowitz*], Mittelbau-Dora [wyzwolenie];



**[#53] Yaakov Frenkel** [hebrajski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej nieokreślony obóz, praca przy kamieniołomach] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#54] Zelig Frenkel** [hebrajski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań-Junikowo [*Lenzingen*] [budowa drogi] [\[p/r\]](#), Poznań [niesprecyzowany obóz], Żodyń k. Wolsztyna [*Abitzau*] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [*Fürstengrube*], Mittelbau-Dora, Blankenburg am Harz [wyzwolenie];



**[#55] Karolina Frenkiel [z d. Milichtajch]** [polski]: Łódź [ur.], getto łódzkie [\[p/r\]](#) [\[tymczasowe ukrywanie się\]](#), Wronki [*Wronken*] [pobyt w więzieniu], powrót do Łodzi --- Auschwitz-Birkenau, Bergen-Belsen, Magdeburg, Woltersdorf [\[p/r\]](#) [\[ukrywanie się\]](#) [wyzwolenie];



**[#56] Abraham Fridlich** [angielski]: Bełchatów [ur.] [relacje między Polakami a Żydami], gettoizacja, deportacja z Bełchatowa do Poznania, Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [*Fürstengrube*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie]



**[#57] Israel Fridlich** [angielski]: Bełchatów [ur.], Poznań-Dębina [*Eichwald*] [praca przy budowie torów kolejowych], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [*Fürstengrube*], Gliwice [*Gleiwitz*] Mittelbau-Dora, Blankenburg am Harz, Neustadt [wyzwolenie];



**[#58] Mordechi [Mordechai] Friedel** [angielski]: Łask [ur.], Nekla [praca przy budowie torów kolejowych], Swarzędz [*Schwanningen*] [praca przy budowie torów kolejowych], getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Flossenbürg, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#59] Minia [Mindla] Gdanski [z d. Henkel]** [angielski]: Będzin [ur.], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Ludwikowice Kłodzkie [*Ludwigsdorf*], Gliwice [*Gleiwitz*], Czechosłowacja [wyzwolenie];

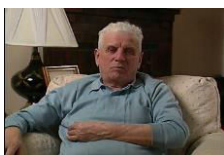




**[#60] Morris [Mosche/Moniek] Gelkopf** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań-Junikowo [*Lenzingen*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#61] Israel Geller** [angielski]: Pabianice [ur.], getto łódzkie, Zbąszyń [*Neu Bentschen*] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Dachau, Mühlendorf [wyzwolenie];



**[#62] Bert [Boruch] Gembicki** [angielski]: Kleczew [ur.], Zagórz k. Słupcy, Żegotki k. Mogilna [*Wiesengrund*] **[p/r]** --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Buchenwald [wyzwolenie];



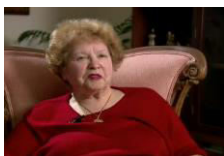
**[#63] Salomon Gisser** [angielski]: Warszawa [ur.], Łódź, getto łódzkie, Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*], Beelitz, Dreetz --- Auschwitz-Birkenau, Babice [*Babitz*], Ohrdruf, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#64] Salomon Gisser** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Beelitz, Poznań [bliżej nieokreślony obóz; praca przy wycinaniu drzew w lesie], Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*], Dreetz --- Auschwitz-Birkenau, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#65] Emil Gold [Chaim Zvi Mordechai Piekarski]** [angielski]: Lubraniec k. Włocławka [ur.], Fort Radziwiłł w Poznaniu **[p/r]** --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Buchenwald, Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#66] Felina Gold [z d. Sperka]** [angielski]: Kłodawa [ur.], Glinno Wielkie [*Grüntal*] k. Inowrocławia [obóz pracy] **[p/r]**, deportacja do Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück [wyzwolenie]



**[#67] Abram Goldberg** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] ---Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Gross Rosen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#68] Felix [Fuel] Goldberg** [angielski]: Kalisz [ur.], wojna obronna [wrzesień 1939 r.], Brandenburg, obóz jeniecki Stalag II A w Nuebrandenburg, Lublin, Kutno, Tuliszków, Rawisz [*Rawitsch*], Jutrosin k. Rawicza [praca przy utrzymywaniu biegu/nurtu rzeki] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gros Rosen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#69] Frumah Goldhekt [z d. Gawisser]** [hebrajski]: Michaliszki [obecnie Białoruś] [ur.], Wilno, Lida [Białoruś], Janiszki [*Janischken*] [Litwa], Stutthof, Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Kiel [wyzwolenie];



**[#70] Morris [Moische] Goldlust** [angielski]: Kielce [ur.], Łódź, getto łódzkie, Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*] [praca przy ładunku wagonów], Beelitz, Finkenheerd, Kostrzyn nad Odrą [*Küstrin-Neustadt*] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#71] Ann [Chana] Goldman [z d. Kumer]** [angielski]: Radziejów [ur.], Łojewo k. Inowrocławia [*Lohdorf*] [praca przy budowie drogi] [\[p/r\]](#), Altenburg, Inowrocław [*Hohensalza*], Junikowo [*Lenzingen*] --- Auschwitz-Birkenau, Bergen-Belsen, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#72] Isak [Itzhak] Goldstein** [angielski]: Sieradz [ur.], Pawłowo k. Rawicza [*Paulseck*], Dubin k. Rawicza [*Spitzwald*], Jutrosin k. Rawicza [*Jutroschin*], okolice Namysłowa [*Lager Wallendorf, Namslau*] ---Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#73] Yarieh [Arie] Goldstein** [hebrajski]: Widawa [ur.], Bełchatów, Nekla [praca przy budowie torów kolejowych] [\[p/r\]](#), Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] [praca przy budowie torów kolejowych], Andrzejów k. Łodzi [*Anderspol*], getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Kaufering Lager VI, VII, Dachau [wyzwolenie];



**[#74] Sam [Zisman] Gradon** [angielski]: Wielen k. Czarnkowa [ur.], Pabianice, Łódź, Poznań [bliżej nieokreślony obóz, praca przy budowie torów kolejowych], Twardogóra k. Oleśnicy --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#75] Max [Manuel] Greenbaum** [angielski]: Łódź [ur.], gettoizacja, deportacja do Poznania, Poznań-Dębina [*Eichenwald*] [praca przy budowie drogi], Eberswalde-Britz [Brandenburgia] --- Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Sachsenhausen [wyzwolenie];



**[#76] Martin [Menachem] Gruenfeld** [angielski]: Dąbie [ur.], Bolewice k. Nowego Tomysła [*Buchwerder Forst*] [praca przy budowie drogi/autostrady], Żegotki k. Mogilna [*Wiesengrund*], Pinnow, Kreutzer [?] --- Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Glewitz*], Plattling, Sollstedt, Hohlstedt, Steyr-Münichholz [wyzwolenie];



**[#77] Max Gryczman** [angielski]: Łask [ur.], Nekla [budowa torów kolejowych] [\[p/r\]](#), Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] --- Auchwitz-Birkenau, Wesoła k. Będzina [*Fürstengrube*], Nordhausen, Mittelbau-Dora, Regenstein Forst, Neustadt [wyzwolenie];



**[#78] Ben [Chaja] Guyer** [angielski]: Gąbin [ur.], Konin-Czarków --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#79] Harry [Herschel] Haft** [angielski]: Bełchatów [ur.], Dębina [*Eichwald*] [\[p/r\]](#), Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Flossenbürg, Gross Rosen, Landsberg [wyzwolenie];



**[#80] Abram Harchik [Harczyk]** [angielski]: Tuliszków [ur.], Koło, wojna obronna [wrzesień 1939 r.], obóz jeniecki w Kolonii, Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Gross Rosen, Dachau, Ampfing-Waldlager [wyzwolenie];



**[#81] Emil [Ajzyk] Hecht** [angielski]: Bytom [Beuthen] [ur.], Stryków, Główno, Zgierz, Poznań [bliżej nieokreślony obóz, praca przy budowie kolei], Krzesiny [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Świętochłowice [Schwientochlowitz-Falvahütte], Mauthausen, Gräditz, Theresiastadt [wyzwolenie];



**[#82] Ervin Heks** [czeski]: Libina k. Ołomuńca [ur.], Praga, getto łódzkie, Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Wesoła k. Będzina [*Fürstengrube*], Norhausen, Neustadt [wyzwolenie];



**[#83] Mayer Hersh [Herszkowicz]** [angielski]: Sieradz [ur.] [relacje między Żydami a Polakami], gettoizacja, Otoczna k. Wrześni [*Lehmfeld*] [\[p/r\]](#), Poznań-Starołęka [*Luisenhaim*] [praca przy budowie torów kolejowych], Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] [budowa torów kolejowych] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Echterdingen, Ohrdruf, Buchenwald, Theresienstadt [wyzwolenie] [dostępny pełny zapis video];



**[#84] Haym Hershlikovitz [Herszlikowicz]** [hebrajski]: Wieluń [ur.], Bełchatów, Lubiń-Żabikowo [*Poggenburg*] [\[p/r\]](#), Poznań-Północ [*Posen-Ost*] budowa linii kolejowych] [\[p/r\]](#), Poznań-Stadion Miejski [\[p/r\]](#), Żodyń k. Wolsztyna [*Abitzau*] [prace kanalizacyjne, regulowanie nurtu rzeki] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Gliwice [*Gleiwitz*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#85] Julius Herzog** [angielski]: Illingen k. Saarbrücken [ur.], Berlin, getto łódzkie, Poznań-Remów [właśc. *An den Bleichen Remu* – ul. Bielniki, fabryka Remu]--- Auschwitz-Birkenau, Mühlendorf, Wielheim [wyzwolenie];



**[#86] Irving [Israel/Srulek] Holt [Hoceker]** [angielski]: Szczerców k. Bełchatowa [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Dachau, Bisingen [wyzwolenie];



**[#87] Charles [Karl] Holzer** [angielski]: Frankfurt nad Menem [ur.], Wiedeń, Praga, getto łódzkie, Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Wesoła k. Będzina [*Fürstengrube*], Nordhausen, Ellrich, Gütersberge [wyzwolenie];



**[#88] Oscar [Anschel/Aszer] Ilan [Domb]** [angielski]: Wieruszów [ur.], Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Forst Lausitz [pol. hist. *Barszcz*], getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Brunzwik, Wöbbelin [wyzwolenie];



**[#89] Benjamin [Ber/Berek] Jacobs [Jakubowicz]** [angielski]: Dobra [ur.], Poznań-Krzyżowniki [*Steineck*] [\[p/r\]](#), Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Wesoła k. Będzina [*Fürstengrube*], Buchenwald, Mittelbau-Dora, Nordhausen, Neustadt [wyzwolenie] [dostępny pełny zapis video];



**[#90] Max [Mosche] Jacobs [Jakubowicz]** [angielski]: Żelów k. Łodzi [ur.], Pabianice, Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Poznań-Stadion Miejski, Poznań-Dębina [*Eichwald*] --- - Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*] [wyzwolenie];



**[#91] Harry [Cwi] Jacuby [Jakubowicz]** [angielski]: Grabów k. Łodzi [ur.], Zaborowo k. Śremu [*Dornfeld*], Długie Stare k. Leszna [*Altlaube*], Rydzyna k. Leszna [*Reisen*] --- Auschwitz-Birkenau, Marciszów [*Merzdorf*], Buchenwald, Flössenburg, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#92] Meir Jakubowicz** [hebrajski]: Turek [ur.], Kubiczki k. Rawicza [*Sandhofen*] --- Auschwitz-Birkenau, Fünfleichen, Herzberg, Dachau [wyzwolenie];



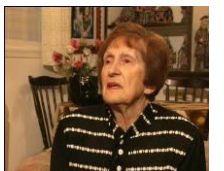
**[#93] Leon Jedwab** [angielski]; Zagórz [ur.] [prześladowania na początku okupacji niemieckiej, [p/t](#)], deportacja do Inowrocławia [obóz pracy], Jaksice [obóz pracy], deportacja do getta łódzkiego, deportacja z Łodzi do Auschwitz-Birkenau, Jaworzno, Błachownica Śląska, Gross-Rosen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#94] Majer Jesion** [portugalski]: Gostynin [ur.], Chodzież [*Kolmar*], Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Buchenwald, Halberstadt-Zwieberge [tymczasowe ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#95] Leon [Yehuda/Arie] Jolson [Dziatowski] [?]** [angielski]: Bełchatów [ur.], Poznań-Dębina [*Eichwald*], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [układanie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Wesoła k. Będzina [*Fürstengrube*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora, Regenstein Forst, Kehl [praca w gospodarstwie wiejskim], Neustadt [wyzwolenie]



**[#96] Genyah [Gienia] Kaliski [z d. Danilewicz]** [hebrajski]: Koło [gettoizacja, [ukrywanie się/unikanie selekcji](#)], deportacja do Inowrocławia, Inowrocław [praca rolna/praca przy uprawie roślinności], deportacja do Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Rechlin, Malchow [wyzwolenie];



**[#97] Leib [Arie] Karpen** [hebrajski]: Wieluń [ur.], getto łódzkie, Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*], Antoniny k. Szamocina [*Antonienhof*], Kobylepole [*Gutenbrunn*], Poznań-Stadion Miejski --- Auschwitz-Birkenau, Wesoła k. Mysłowic [*Fürstengrube*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora [wyzwolenie];



**[#98] Josef Kazimirski** [hebrajski]: Golina [ur.] [prześladowania na początku okupacji], deportacja do Zagórz [gettoizacja, pomoc, [wymiana handlowa z miejscową ludnością, stosunek miejscowej ludności do prześladowania Żydów](#)], deportacja do Inowrocławia [obóz pracy], Andrzejów [obóz pracy], deportacja do Auschwitz-Birkenau, Jaworzno, Błachownica Śląska, Buchenwald, Gross-Rosen, Berga/Ester [wyzwolenie];



**[#99] David Kempinski** [angielski]: Praszka [ur.], Wieluń, Bełchatów, Poznań-Stadion Miejski, Eberswalde-Britz --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Flossenbürg, Saal/Donau, Dachau [wyzwolenie];



**[#100] Paula [Pesa] Kempinski [z d. Zysling]** [angielski]: Kłodawa [ur.], Krusza Zamkowa k. Inowrocławia [*Gross Kruscha*] [zeński obóz pracy] [\[p/r\]](#), transfer do Auschwitz-Birkenau, Weisswasser w Czechosłowacji [wyzwolenie];



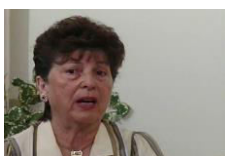
**[#101] Morris [Menachim] Kesselman [Zidenfeld]** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [niesprecyzowany obóz, praca nad budową drogi], Poznań-Stadion Miejski, Łódź-- Auschwitz-Birkenau, Mauthausen, Ebensee [wyzwolenie] [dostępny pełny zapis video];



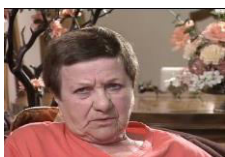
**[#102] Godelanani Khmurah [Chmura]** [hebrajski]: Wieluń [ur.], Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*] [\[p/r\]](#), Finkenheerd, Liebenau --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Gross Rosen, Zittau [pol. hist. *Żytawa*] [wyzwolenie];



**[#103] Josef Kiersz [Kalmanowicz]** [angielski]: Uniejów [ur.], Chełmno nad Wisłą, Mogilno [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#104] Lea Kinrys [z d. Czaplicka]** [angielski]: Koło [ur.] [praca w rolnictwie/przy uprawie roślinności], Wronki, Inowrocław [*Hohensalza*] --- Auschwitz-Birkenau, Rechlin, Ravensbrück, Malchow [wyzwolenie];



**[#105] Dora [Dvora] Kitchell [z d. Goldberg]** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Neustadt-Glewe [wyzwolenie];



**[#106] Gordon [Gitman] Klasky [Kluska]** [angielski]: Lubraniec k. Włocławka [ur.], Kutno, Fort Radziwiłł w Poznaniu, Dzieżczyną k. Leszna [*Fürstenfelde*] --- Auschwitz-Birkenau, Gliwice [*Gleiwitz*], Dachau [wyzwolenie];



**[#107] Henry [Chanan] Klasky [Kluska]** [angielski]: Lubraniec k. Włocławka [ur.], Fort Radziwiłł w Poznaniu --- Auschwitz-Birkenau, Czechosłowacja [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#108] Benedict Klay [Krzepicki]** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań [niokreślony obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Dachau [wyzwolenie];



**[#109] Zalman Kłodawski** [hebrajski]: Włocławek [ur.], Przedecz k. Kłodawy, Poznań-Fort Radziwiłł, Poznań-Krzyżownicy [*Steineck*] [\[p/r\]](#), Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Dachau, Ampfing-Waldlager [wyzwolenie];



**[#110] Yosef [Avraham] Kokocinski** [hebrajski]: Brzeźnica k. Radomska [ur.], Radomsko, getto łódzkie, Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*] [praca przy budowie torów kolejowych] [[p/r](#)], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Memmingen, Amendingen [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#111] David Korman [Steinke]** [angielski]: Kowal k. Włocławka [ur.], Kalisz, wojna obronna [wrzesień 1939 r.], obóz dla jeńców wojennych Stalag X-B w Sandbostel, Itzehoe, Włocławek, Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Świętochłowice-Zgoda [*Eintrachtshütte*], Gusen, Gröditz, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#112] Henry [Aron Hersh] Konstam [Konsztam]** [angielski]: Ozorków [ur.], gettoizacja, getto łódzkie, Grunow [Brandenburgia], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [praca przymusowa] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Buchenwald, Speichingen [wyzwanie];



**[#113] Jack [Jakub] Kowal** [angielski]: Włocławek [ur.], Dobrzyn nad Wisłą, wojna obronna [wrzesień 1939 r.], Żychlin k. Kutna, Wąsowo k. Nowego Tomyśla [*Hardt*] [budowa drogi], Turkowo k. Nowego Tomyśla [*Falenfeld*] [[p/r](#)], Żegotki k. Mogilna [*Wiesengrund*], Otoczna [*Lehmfeld*], Roździeń-Szopienice [Katowice] [*Schoppinitz*] --- Auschwitz-Birkenau, Jawiszowice [*Jawischowitz*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#114] Jacob Kreitzman** [herbajski i angielski]: Lututów [ur.], gettoizacja, Luboń [*Löbau*] --- Auschwitz-Birkenau, Gliwice [Gleiwitz] [wyzwolenie];



**[#115] Harold [Chuma Shumiell] Krisman [Kryzman]** [angielski]: Bełchatów [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz, praca przy budowie linii kolejowych], Poznań-Dębina [*Eichenwald*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [Blechhammer] [wyzwolenie];



**[#116] Joseph [Josef] Kryszpel** [angielski]: Włocławek [ur.], Krośnice k. Kutna, Steinach [praca w rolnictwie/przy uprawie roślinności], Ujście [*Usch*] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [Blechhammer], Gross Rosen [wyzwolenie];



**[#117] Jack [Jakub/Yakov] Kurek** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], getto łódzkie, Złotkowo k. Suchego Lasu [*Goldau*] [praca w rolnictwie/przy uprawie roślinności] [praca przy budowie drogi] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [Blechhammer], Gros Rosen, Buchenwald, Stuttgart, Dachau, Staltach [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#118] Sol [Schlomo] Kurek** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], gettoizacja, Luboń [*Löbau*] [praca przymusowa] --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [*Fürstengrube*] [wyzwolenie];



**[#119] Lubomira Kwaśniewska [z d. Wolsztajn]** [polski]: Poznań [ur.], Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz], Łódź [getto], Warszawa [getto] [ukrywanie się], Kraków [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#120] Joseph Laks** [francuski]: Zduńska Wola [ur.], getto łódzkie, Poznań [nieokreślony obóz] --- Tieringen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#121] Abraham Landau** [angielski]: Wilczyn k. Konina [ur.], Zagórz k. Słupcy [getto], Rąbinek k. Inowrocławia, Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Stutthof, Mittelbau-Dora, Dachau, Buchenwald [wyzwolenie];



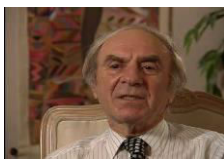
**[#122] Reuven [Ruven] Landau** [hebrajski]: Wilczyn [ur.], deportacja do Zagórzowa, gettoizacja, deportacja do Pokości [praca przymusowa], deportacja do Auschwitz-Birkenau, Jaworzno, Gross-Rosen, Blachownica Śląska, Leitmeritz, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#123] Felix [Mosche Ephraim] Lassman** [angielski]: Brzeziny [ur.], Kalisz [p/r], Koźminek, Opatówek k. Kalisza [*Spatenfelde*] [p/r], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Gliwice [*Gleiwitz*], Gross Rosen, Flossenbürg [wyzwolenie];



**[#124] Walter [Wolf/Wladek] Lassman** [angielski]: Brzeziny [ur.], Opatówek k. Kalisza [*Spatenfelde*] [p/r], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau; Eggenfelden [wyzwolenie];



**[#125] Leo [Leib] Laufer** [angielski]: Łódź [ur.], gettoizacja, deportacja do Poznańskiego, praca przymusowa w okolicach Wolsztyna [*Ruchorzmühle* – Siedlec/Przemęt?], praca przy budowie obozu, praca przy utrzymaniu nurtu/biegu rzeki, budowa torów kolejowych --- Auschwitz-Birkenau, Ohrdruf [Turynia] [wyzwolenie];



**[#126] Charles [Chaim] Lepke** [angielski]: Golina [ur.], Zagórz k. Słupcy, Konin-Czarków [praca przy budowie linii kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#127] Yitzhak Levav** [hebrajski]: Brzeźnica k. Radomska [ur.], Wieluń, Sieradz, Poznań [budowa autostrady], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*], Poznań-Dębina [*Eichwald*] [budowa torów kolejowych], Leszno [*Lissa*] [prace kolejowe] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gliwice [*Gleiwitz*], Gross Rosen, Flössenburg, Leonberg, Kaufering, Ganacker [wyzwolenie];



**[#128] David Levi** [hebrajski]: Zduńska Wola [ur.], Poddębice, Łódź, powrót w rodzinne strony, gettoizacja, Luboń [*Löbau*] [praca przy budowie drogi], Kostrzyn n. Odrą-Nowe Miasto [*Küstrin-Neustadt*] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Nau-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], marsz śmierci, Neustadt, Kędziejn-Koźle [*Cosel*] [wyzwolenie];



**[#129] Erwin Levy** [angielski]: Waldbreitbach [ur.], Kolonia, getto łódzkie, Poznań [bliżej nieokreślony obóz, praca przy budowie torów kolejowych], Swarzędz [*Schweningen*] [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąz Mały [*Janinagrube*], Gliwice [*Gleiwitz*], Flossenbürg, Cham k. Regensburga [wyzwolenie];



**[#130] Morton Lewis [Łęczycki]** [angielski]: Kowal k. Włocławka [ur.], Poznań [bliżej nieokreślony obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Oranienburg-Henkelwerke, Traunstein [wyzwolenie];



**[#131] Bendet Lewkowicz** [angielski]: Lututów [ur.], Zduńska Wola, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Nau-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gross Rosen, Buchenwald, Belsen [wyzwolenie];



**[#132] Bill [Berel] Libfraind [Librajnd]** [angielski]: Żychlin k. Kutna [ur.], Wąsowo k. Nowego Tomyśla [*Hardt*], Turkowo k. Nowego Tomyśla [*Falenfeld*], Żegotki k. Mogilna [*Wiesengrund*], Pinnow --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Gliwice [*Gleiwitz*], Oranienburg-Heinkelwerke, Flossenbürg, Mühldorf [wyzwolenie];



**[#133] Abram Lipnowski** [angielski]: Koło [ur.] [\[p/r\]](#), Poznań-Dębina [*Eichwald*] [\[p/r\]](#), Poznań-Remów [ul. Bielniki] [\[p/r\]](#), Poznań-Malta [\[p/r\]](#), Poznań-Stadion Miejski, Poznań-Krzyżowniki [*Steineck*], Dzieżycyna k. Leszna [*Fürstenwelde*] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska, Gross Rosen, Buchenwald, Berga-Elster, Leitmeritz, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#134] Luzer Lipnowski** [angielski]: Koło [ur.] [\[p/r\]](#), Poznań-Dębina [*Eichwald*] [\[p/r\]](#), Poznań-Remów [ul. Bielniki] [\[p/r\]](#), Poznań-Malta [\[p/r\]](#), Poznań-Stadion Miejski, Poznań-Krzyżowniki [*Steineck*], Dzieżycyna k. Leszna [*Fürstenwelde*] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska, Gross Rosen, Buchenwald, Berga-Elster, Leitmeritz, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#135] Abraham [Avrom] Lipschitz** [angielski]: Kutno [ur.], Białystok, Konstancin-Jeziorna, Łęczyca, Leszno [*Lissa*] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Dachau, Mühldorf [wyzwolenie];



**[#136] Mosze Lisek** [polski]: Koło [ur.], Poznań, Konin, Kałuszyn, wojna obronna [wrzesień 1939 r.], Międzyrzec Lubelski, powrót w rodzinne strony, gettoizacja, Inowrocław [obóz pracy], Janikowo [*Amsee*] [obóz pracy], Jędrzejowo [obóz pracy], transport do Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#136] Maurice [Mosche] Lisiak** [francuski]: Lipno k. Warszawy [ur.], Włocławek, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz, praca przy budowie torów kolejowych] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#138] Siegmund [Zukind] Listwa** [angielski]: Stawiszyn k. Kalisza [ur.], Koźminek [getto/obóz pracy], Dopiewiec [*Wanenhain*], Poznań [niesprecyzowany obóz pracy] --- Auschwitz-Birkenau, Gross Rosen [wyzwolenie];



**[#139] Harry [Chaim] Litke** [angielski]: Ozorków [ur.], getto łódzkie, Poznań-Stadion Miejski --- Auschwitz-Birkenau, Eggenfelden [wyzwolenie];





**[#140] Szmuel Litmanowicz** [angielski]: Przedbórz k. Radomska [ur.], Bełchatów, Poznań-Dębina [*Eichwald*] [praca przy budowie torów kolejowych], Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*] [wyzwolenie];



**[#141] Salomon Luszanowski** [jidysz]: Bełchatów [ur.], deportacja do Poznania, Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] [prace przymusowe przy budowie fortyfikacji wojskowych] [p/r] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Obertraubling [Bawaria], Dachau [wyzwolenie];



**[#142] Moritz [Mosze] Machabański** [portugalski]: Bełchatów [ur.], Poznań-Dębina [*Eichwald*] [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Gliwice [*Gleiwitz*] [wyzwolenie];



**[#143] Zainek Maor** [angielski]: Włocławek, Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*] [p/r] --- Auschwitz-Birkenau [ukrywanie się w lasach] [wyzwolenie];



**[#144] Josef Mastbaum [Chojnacki]** [angielski]: Łódź, getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz, praca przy budowie drogi/autostrady] --- Auschwitz-Birkenau, Głuchołazy k. Opola [*Ziegenhals*] [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#145] Mikhael Meisler** [portugalski]: Brzeziny [ur.], Zduńska Wola, Poznań-Krzyszyn [*Kreising*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#146] Samuel [Schlomo] Meisner [Majzner]** [angielski]: Kalisz [ur.], Łask, Nekla, Poznań-Kobyłepole [*Gutenbrunn*], Andrzejów k. Łodzi [*Anderspol*] ---Auschwitz-Birkenau, Drezno, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#147] Hershel [Zvi] Menche** [angielski]: Poddębice [ur.], Konin-Czarków, Jędrzejów --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Halberstadt-Zweiberge [wyzwolenie];



**[#148] Felix [Feivel] Milo [Milościerny]** [angielski]: Krośniewice k. Kutna, Liebenau, Krzesiny [*Kreising*] - - - Auschwitz-Birkenau, Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolone];



**[#149] Theodore [Tovye] Milo [Milościerny]** [angielski]: Krośniewice k. Kutna, Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*] [praca przy budowie drogi/autostrady] [p/r], Szaradowo [*Hinterwalden*] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



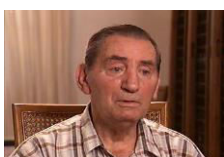
**[#151] Richard Monitz** [angielski]: Pabianice [ur.], gettoizacja, getto łódzkie, Zbaszyń [Bentschen] [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, transport do Dachau [wyzwolenie];



**[#152] David Moss [Moszkowicz]** [angielski]: Piotrków Kujawski [ur.], Inowrocław [Hohensalza] [p/r], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [Monowitz], Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#152] Sol [Szyja Lajb] Moss [Moszkowicz]** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau [wyzwolenie];



**[#153] Karl [Kopel] Muller** [angielski]: Bolesławiec k. Wieruszowa [ur.], Radom, Luboń-Żabikowo [Poggenburg] [budowa drogi] [p/r], Poznań-Kobylepole [Guttenbrum] [praca przy ładunku wagonów] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [Janinagrube], Chrastava [Kratzau] [wyzwolenie];



**[#154] Isaac [Icek] Nauman [Najman]** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań [bliżej nieokreślony obóz] [p/r], Dziegczyn k. Leszna [Fürstenfelde] --- Auschwitz-Birkenau, Gross Rosen, Fünfteichen, Mauthausen, Ebensee [wyzwolenie]



**[#155] Mark [Moische] Neuman** [angielski]: Żychlin k. Kutna [ur.], Żegotki k. Mogilna [Wiesengrund], Rogoziniec k. Zbąszynka [Rogsen] [budowa drogi/autostrady], Brójce k. Świebodzina [Brätz] [budowa drogi/autostrady], Wittenberge [pol. hist. Biała Góra] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#156] David Newman [Nojman]** [angielski]: Sieradz [ur.], Otoczna k. Wrześni [Lehmfeld], Września [Wreschen] [praca przy budowie linii kolejowych] ---Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [Monowitz], Flossenbürg [wyzw.];



**[#157] Phillip Nosak** [jidysz]: Koło [ur.], Grabów, Rydzyna k. Leszna [Reisen] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Blachownica Śląska [Blechhammer], Gross Rosen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#158] Rubin Offenbach** [angielski]: Chojnice [ur.], Sompolno k. Kalisza, Przychodzko k. Nowego Tomysła [Deutschhöhe] [praca przy budowie drogi/autostrady], Trzciel [Tirschtiegel] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Blachownica Śląska [Blechhammer] Buchenwald, Berga/Elster, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#159] Alex [Sender] Olson [Ogrodowski]** [angielski]: Władysławów k. Konina [ur.], Fort Radziwiłł w Poznaniu, Poznań-Junikowo [Lenzingen], Poznań-Stadion Miejski, getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Gross Rosen, Głuszycyca [Wüstegiersdorf], Wolfsberg, Mauthausen, Ebensee [wyzwolenie];



**[#160] Hyman Olstein** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Folsz k. Rawicza [*Folusch*] - -- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Gross Rosen, Buchenwald [wyzwolenie];



**[#161] Felix [Fischel] Opatowski** [angielski]: Łódź [ur.], gettoizacja, Biały Orzeł, Laszczyn k. Rawicza [*Weisser Adler, Gutfeld*] [praca przymusowa] --- Auschwitz-Birkenau, marsz śmierci, Mauthausen, Melk, Ebensee [wyzwolenie];



**[#162] Joel [Idel] Opatut** [angielski]: Szadek k. Sieradza [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



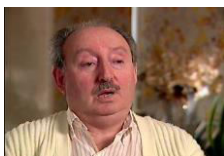
**[#163] Sender Orgowdowski [?] [Ogrodowski]** [angielski]: Władysławów k. Kalisza [ur.], Fort Radziwiłł w Poznaniu --- Auschwitz-Birkenau, Sachsenhausen, München-Allach [wyzwolenie];



**[#164] Jacob Patton [Potaznik]** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań [nieokreślony obóz], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#165] Morris [Moshe] Pelcman** [angielski]: Bełchatów [ur.], Poznań-Dębina [*Eichwald*], Poznań [nieokreślony obóz], Andrzejów k. Łodzi [*Andrespol*] --- Auschwitz-Birkenau, Heilfingen, Stutthof, München-Allach [wyzwolenie];



**[#166] Abraham Pick [Pik]** [angielski]: Szadek k. Sieradza [ur.] [praca przy budowie torów kolejowych], Rawicz [*Rawitsch*] [praca przy utrzymywaniu nurtu/biegu rzeki] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Błachownica Śląska [*Blechhammer*], Buchenwald, Dachau, München-Allach [wyzwolenie];



**[#167] Aaron Pierce [Piotrkowski]** [angielski]: Lubraniec k. Włocławka [ur.], Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Sachsenhausen [wyzwolenie];



**[#168] Ruwen Pik** [angielski]: Widawa k. Łaska [ur.], Żelów k. Łodzi, Zduńska Wola, Pabianice, Bełchatów, Poznań-Stadion Miejski [praca przy budowie drogi], Łódź --- Auschwitz-Birkenau, Radom, Hesental, Dachau [wyzwolenie];



**[#169] Zalman Pilah [Pila]** [hebrajski]: Bełchatów [ur.], Pabianice, getto łódzkie, próba ucieczki do ZSRR, powrót, Września [*Wreschen*] [budowa torów kolejowych], Poznań-Dębina [*Eichwald*], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [budowa linii telegraficznych i torów kolejowych], Leszno [*Lissa*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno, Błachownica Śląska, Gross Rosen, Buchenwald, Speichingen, Meiningen [wyzwolenie];



**[#170] David Planczner** [francuski]: Brzeziny [ur.], Poznań-Starołęka [*Luisenhain*] [\[p/r\]](#), Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gross Rosen, Buchenwald, Bisingen, München-Allach [wyzwolenie];



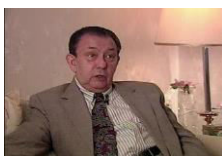
**[#171] Joseph Plonsky [Płoński]** [angielski]: Łódź [ur.], Żychlin, getto łódzkie, Poznań-Północ [*Posen-Ost*] [?], Poznań-Malta [\[p/r\]](#) [praca wrolna/uprawa roślinności] --- Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina [*Lagischa*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#172] Max [Mordka] Pohl [Pawłowicz]** [angielski]: Wieluń [ur.], Pabianice, Zbąszyń [*Neu Bentschen*] [praca przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Dachau, Ampfing-Waldlager [wyzwolenie];



**[#173] David Pretzel [Precel]** [niemiecki]: Turek [ur.], Rawicz [*Rawitz*] [utrzymywanie biegu/nurtu rzeki], Kubeczki k. Rawicza [*Sandhofen*] [utrzymywanie biegu/nurtu rzeki] -- - Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Gross Rosen, Buchenwald, Schörzingen, München-Allach [wyzwolenie];



**[#174] Jake [Itzak] Prince [Princ]** [angielski]: Bolesławiec k. Wieruszowa [ur.], Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*] [praca przy budowie drogi/autostrady] [\[p/r\]](#), Finkenheerd, getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#175] Max [Mordechai/Marek] Procel** [angielski]: Wieruszów [ur.], Pabianice, Karlsfeld, Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*], Poznań-Remów [właśc. *An den Bleichen Remu* – ul. Bielniki, fabryka Remu], Poznań-Stadion Miejski --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#176] Morrie [Mordecai] Procel** [angielski]: Lututów [ur.], Kalisz, Koźminek, Opatówek [*Spatenfelde*], Poznań [niesprecyzowany obóz] [\[p/r\]](#) --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Mauthausen, Oranienburg-Heinkelwerke, Sachsenhausen, Gunskirchen [wyzwolenie];



**[#177] Michel [Mendel] Prost** [francuski]: Kleczew [ur.], Zagórów [getto], Konin, Inowrocław [obóz pracy], Andrzejów [obóz pracy], deportacja do Auschwitz-Birkenau, Jaworzno, Blachownica Śląska, Buchenwald, Magdeburg [wyzwolenie];



**[#178] Harry [Hersz/Zvi] Prus [Prusinowski]** [angielski]: Krośniewice k. Kutna [ur.], Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*] [praca przy budowie linii kolejowej], Szaradowo [*Hinterwalden*] [praca przy budowie drogi] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Nordhausen, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#179] Max [Menachem] Prusznowski** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań-Stadion Miejski, Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*] [budowa drogi/autostrady] [\[p/r\]](#), Beelitz, Reppen, Krzesiny [*Kresing*] [budowa lotniska] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#180] Binyamin Ring** [hebrajski]: Łęczycza [ur.], Poddębice, Wąsowo k. Nowego Tomysła [*Hardt*], Liebenau --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora, Blankenburg am Harz, Magdeburg, Libeč [*Gabersdorf*], Fürstenberg, Finkenheerd, Neustadt [wyzwolenie];



**[#181] David Ring** [hebrajski]: Łęczycza [ur.], Poddębice, Konin-Czarków, Halberstadt-Weiberge --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III – Monowice [*Monowitz*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#182] Fred Roer** [angielski]: Kerpen [ur.], Kolonia, getto łódzkie, Poznań [nieokreślony obóz, praca rolna/uprawa roślinności, budowa jeziora Rusałka] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Gross Rosen, Regensburg, Liebenau [wyzwolenie] [dostępny pełny zapis video];



**[#183] Max [Moniek] Rose [Rzeszewski]** [angielski]: Kłodawa [ur.], Zbąszyń [*Bentschen*] [obóz pracy, praca przy konstrukcji torów kolejowych], ucieczka, tymczasowe ukrywanie tożsamości, schwytanie, transfer do Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Mauthausen, Buchenwald, Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#184] Arthur [Abram Leib] Rosen [Rozenchwajg]** [angielski]: Bełchatów [ur.], Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz, pracy przy budowie drogi], Binino k. Szamotuł [praca w gospodarstwie wiejskim], Bonowo k. Jutrosina [*Deustchwehr*] [?] [*p/r*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#185] Nat [Nathan] Ross [Rosenberg]** [angielski]: Pułtusk [ur.], Wyszaków, Chodzież [*Kolmar*] [praca przy utrzymywaniu nurtu/biegu rzeki] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [tymczasowe ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#186] Lola [Leah] Rothkopf [z d. Kapelusznik]** [angielski]: Koło [ur.], Poznań-Strzeszyn [*Sedan*] --- Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Rechlin, Malchow [wyzwolenie];



**[#187] Samuel [Shmuel] Rothkopf** [angielski]: Lubraniec k. Włocławka [ur.], Grudziądz, wojna obronna [wrzesień 1939 r.], Gliwice, Poznań [niesprecyzowany obóz], Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [*p/r*], getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#188] Simon [Szymon] Rozenkier** [angielski]: Włocławek [ur.], Fort Radziwiłł w Poznaniu, Poznań-Krzyżownicy [*Steineck*], Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [praca przy budowie torów kolejowych] [*p/r*] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Jaworzno [*Neu-Dachs*], Buchenwald [wyzwolenie];



**[#189] Avrom Ryza** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań-Stadion Miejski --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Tittmonig [ucieczka z transportu/ukrywanie się], Laufen [wyzwolenie];



**[#190] Osip Sandovski** [rosyjski]: Borowicze k. Petersburga [ur.], Aleksandria k. Mochylewa, wojna rosyjsko-niemiecka [front wschodni], obóz jeniecki dla więźniów sowieckich, Stalag 307 w Białej Podlaskiej, Stuttgart [ucieczka, ukrywanie się w lasach, schwywanie], Luboń-Żabikowo [*Poggenburg*] [\[p/r\]](#), Sachsenhausen, Buchenwald, München-Allach [wyzwolenie];



**[#191] Fred Sarne** [angielski]: Bernburg k. Magdeburga [ur.], Hamburg, getto łódzkie, Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [*Janinagrube*], Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gross Rosen, Tutzing [wyzwolenie] [dostępny pełny zapis video];



**[#192] David [Edward/Icek] Scher** [angielski]: Kalisz [ur.], Stawiszyn k. Kalisza, Łask, Sieradz, Kobylepole [*Gutenbrunn*] [praca przy budowie torów kolejowych] [\[p/r\]](#), Otoczna k. Wrześni [*Lehmfeld*], Krzesiny [*Kreising*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gliwice [*Gleiwitz*], Buchenwald, Gross Rosen, Bisingen, München-Allach [wyzwolenie];



**[#193] Salomon Schlosser** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Mauthausen, Melk, Ebensee [wyzwolenie];



**[#194] Herman [Chaim] Schwartz [Schwarzwald]** [angielski]: Płońsk [ur.], Gralewo k. Płocka, Działdowo [*Soldau*], Toruń [*Thorn*], Fort Radziwiłł w Poznaniu --- Auschwitz-Birkenau, Landsberg, Bergkirchen, Dachau [wyzwolenie];



**[#195] Max [Menachem] Schwartz** [angielski]: Krośniewice [ur.] [relacje między Żydami i Polakami], gettoizacja, Złotkowo k. Suchego Lasu [*Goldau*], Kiekrz [*Ketsh*], Dopiewiec [*Wanenhain*] [praca przymusowa] --- Auschwitz-Birkenau, Świętochłowice-Zgoda [*Eintrachtshütte*], Gliwice [*Gleiwitz*], Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], marsz śmierci, Buchenwald [wyzwolenie]



**[#196] Anita [Karola] Shafar [Kohn]** [angielski]: Berlin [ur.], Praga, getto łódzkie, Koźminek [żeński obóz pracy zajmujący się produkcją tekstyliów i odzieży], powrót do Łodzi --- Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Drezno, Czechosłowacja [tymczasowe ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#197] Morris [Mosche/David] Shell [Skorupa]** [angielski]: Praszka [ur.], Zelów k. Łodzi, Poznań-Kobylepole [*Gutenbrunn*] [budowa torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Świętochłowice-Zgoda [*Eintrachtshütte*], Mauthausen, Gräditz, Litomierzycy [*Leitmeritz*], Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#198] Gershon Sheratski [Sieradzki]** [hebrajski]: Izbica [Kujawska] [ur.], Poznań [bliżej nieokreślony obóz], Poznań-Stadion Miejski --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*] [wyzwolenie];



**[#199] Bolesław [Berek] Sieradzki** [polski]: Zduńska Wola [ur.], Luboń [*Löbau*] [praca przy budowie drogi], Antoniny k. Szamocina [*Antonienhof*], Poznań-Krzesiny [Kreising] --- Auschwitz-Birkenau, Stutthof [wyzwolenie];



**[#200] Albert [Abraham/Avram] Sklarek** [angielski]: Aleksandrów Kujawski [ur.], Konin-Czarków, Landsberg --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa [KL *Warschau*], Kaufering Lager III, München-Allach [wyzwolenie];



**[#201] Aaron David Small [Szmulewicz]** [angielski]: Zduńska Wola [ur.], Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Buchenwald, Dachau [wyzwolenie];



**[#202] Heinrich Szniatkiewicz** [niemiecki]: Ozorków [ur.], Poznań-Krzyżowniki [*Steineck*], Poznań-Kobylnica [Rossgarten], Poznań-Krzesiny [Kresing] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*], Gross Rosen, Flössenberg [wyzwolenie];



**[#203] Leon Sontag** [angielski]: Dąbie [ur.], wojna obronna [wrzesień 1939 r.], obóz jeniecki Stalag II B w Hammerstein [obecnie Czarne k. Człuchowa], Lublin, powrót w rodzinne strony, Wąsowo k. Nowego Tomyśla [*Hardt*], Poznań [niesprecyzowany obóz], Bydgoszcz [Bromberg] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora [wyzwolenie];



**[#204] Jacob Spiewak** [angielski]: Gąbin [ur.], Konin-Czarków [[p/r](#)], Andrzejów k. Łodzi [*Andrespol*] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*] [tymczasowe ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#205] Zesa Starr** [angielski]: Lubraniec k. Włocławka [ur.], wojna obronna [wrzesień 1939 r.], obóz jeniecki Stalag XXI B, Fort Radziwiłł w Poznaniu [budowa drogi] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Buchenwald, Dachau [wyzwolenie];



**[#206] Isadore [Israel] Steinfeld** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Mauthausen [wyzwolenie];



**[#207] Henry [Hersch] Strykowski** [angielski]: Krośniewice k. Kutna [ur.] [[p/r](#)], Poznań [niesprecyzowany obóz] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Świętochłowice-Zgoda [*Eintrachtshütte*], Mauthausen [wyzwolenie];



**[#208] Reuwen Strykowski** [angielski]: Krośniewice k. Kutna [ur.], Wąsowo k. Nowego Tomyśla [*Hardt*] [budowa drogi/autostrady], Zalesie k. Chojnic --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora, Wernigerode, Gardelegen [ukrywanie się] [wyzwolenie];



**[#209] David Swede [Szwed]** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [bliżej niesprecyzowany obóz], budowa dróg/akwenów wodnych --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Gross Rosen, Pöcking [wyzwolenie];



**#210 Harry [Herschel] Toporek** [angielski]: Łask [ur.], Nekla, Poznań-Kobylepole [Gutenbrunn], Andrzejów k. Łodzi [Anderspol] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Blachownica Śląska [Blechhammer], Buchenwald, Schönebeck, Oranienburg-Heinkelwerke [wyzwolenie] [dostępny pełen zapis video];



**#211 Leon [Arie] Udeski** [niemiecki]: Berlin [ur.], getto łódzkie, Żegotki k. Mogilna [Wiesengrund] [budowa drogi] --- Auschwitz-Birkenau, Warszawa [KL Warschau], Dachau, Ampfing-Waldlager V i VI [wyzwolenie];



**#212 Nathan Urbach** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Przychodzko k. Nowego Tomyśla [Deutschhöhe] [praca przy budowie drogi/autostrady] [p/r] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Głuszycza [Wüstegiersdorf], Wałbrzych [Waldeburg] [wyzwolenie];



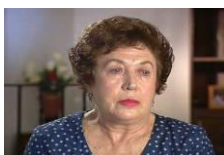
**#213 Yizhak Vaitsman [Wajcman]** [hebrajski]: Gąbin [ur.], Konin-Czarków [budowa drogi], Andrzejów k. Łodzi [Anderspol] --- Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Dachau [wyzwolenie];



**#214 Mikhael Volecki [Wolecki]** [hebrajski]: Wieluń [ur.], Poznań-Krzesiny [Kreising], Eberswalde-Britz, getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Siegmarschönau, Hohenstein-Ernstthal, Theresienstadt [wyzwolenie];



**#215 Menachem [Moniek] Waksztok** [hebrajski]: Kłodawa [ur.], Poznań [praca przy budowie drogi], transfer do Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowice [Monowitz], Buchenwald, Theresienstadt [wyzwolenie];



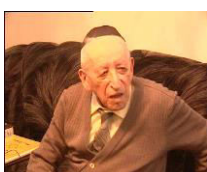
**#216 Barbara Weinberger [Lemberger]** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück [wyzwolenie];



**#217 Sam [Schlomo] Weissberg** [angielski]: Warszawa [ur.], Fort Radziwiłł w Poznaniu, Poznań-Junikowo [Lenzingen], Środa Wielkopolska [Schroda] [p/r] [tymczasowe ukrywanie się], getto łódzkie, Sachsenhausen, Königs-Wusterhausen [wyzwolenie];



**#218 Jacob Widawski** [angielski]: Wieruszów [ur.], Luboń-Żabikowo [Poggenburg], Poznań [niesprecyzowany obóz, praca przy budowie drogi/autostrady], Poznań-Kobylepole [Gutenbrunn] [praca przy budowie torów kolejowych] [p/r] --- Auschwitz-Birkenau, Libiąż Mały [Janinagrube] [wyzwolenie];

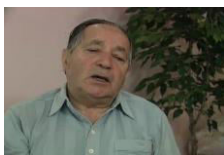


**#219 Reuven Yamnik [Jamnik]** [hebrajski]: Przedecz [ur.], Bolewice k. Nowego Tomyśla [Buchwerder Forst] [budowa drogi/autostrady] [p/r], Poznań [niesprecyzowany obóz], Kostrzyn nad Odrą [Küstrin-Nuestadt] [p/r], Fürstenberg-Havel --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [Neu-Dachs], Buchenwald [wyzwolenie];





**[#220] Michael Volechky [Wolecki]** [hebrajski]: Wieruszów [ur.], transfer do Poznania, Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [praca przy budowie drogi], transfer do Eberswalde-Britz [Brandenburgia] [praca w fabryce uzbrojenia], transfer do Łodzi, getto łódzkie --- Auschwitz-Birkenau, Siegmars-Schönau [Saksonia], Hohenstein-Ernstthal [Saksonia], marsz śmierci, Theresienstadt [wyzwolenie];



**[#221] Abraham Zalberg** [angielski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Sternberg, Poznań-Krzesiny [*Kreising*] [[p/r](#)] --- Auschwitz-Birkenau, Dachau [wyzwolenie];



**[#222] Abraham Zanger** [hiszpański]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [niesprecyzowany obóz, prace przy budowie torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Jaworzno [*Neu-Dachs*], Blachownica Śląska [*Blechhammer*] [wyzwolenie];



**[#223] Abraham Zimmerman [Cymerman]** [angielski]: Pabianice, Zbąszyń [*Neu Bentschen*] [budowa torów kolejowych] --- Auschwitz-Birkenau, Wesola k. Będzina [*Fürstengrube*], Mittelbau-Dora, Magdeburg, Neustadt in Holstein [wyzwolenie];



**[#224] Idah Ziv [Rozenblat]** [hebrajski]: Łódź [ur.], getto łódzkie, Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Rechlin [wyzwolenie];



**[#225] Yaakov Zolti [Żółty]** [hebrajski]: Piotrków Trybunalski [ur.], Mogilno, Jaksice k. Inowrocławia [*Jakschitz*] [budowa torów kolejowych], Konin-Czarków [[p/r](#)], Łojewo k. Inowrocławia [*Lohdorf*] [[p/r](#)], Stańkowa [ukrywanie się], Gdańsk [wyzwolenie];



**[#226] Cipora [Fajga/Fela] Zomer [Tobiak]** [jidysz]: Władysławów k. Kalisza [ur.], Koło [[p/r](#)], deportacja do getta wiejskiego Kowale Pańskie-Czachulec Nowy, Fort Radziwiłł w Poznaniu [praca przy budowie torów kolejowych], Nekla, Poznań, Kazimierz Biskupi k. Konina [[ukrywanie się](#)] [wyzwolenie];



**[#227] Henry Zomer** [angielski]: Piotrków Kujawski, Mogilno [budowa drogi], Jaksice k. Inowrocławia [*Jakschitz*], Konin-Czarków [[p/r](#)] [[tymczasowe ukrywanie się](#)], Glinno Wielkie k. Inowrocławia [*Grüntal*] --- Auschwitz-Birkenau, Auschwitz III-Monowitz [*Monowitz*], Gliwice [*Gleiwitz*], Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen [wyzwolenie];



**[#228] Josef Zyskind** [angielski]: Łódź [ur.], Koźminek, Poznań [niesprecyzowany obóz] --- Auschwitz-Birkenau, Gliwice [*Gleiwitz*], Libiąż Mały [*Janinagrube*], Oranienburg-Heinkelwerke, Flossenbürg [wyzwolenie]

**Uwagi/objaśnienia:**

\* Wszelkie pojawiające się w poszczególnych relacjach odniesienia do kwestii ratunku/pomocy [z rąk ludności polskiej bądź samopomocy] podkreślone zostały na czerwono. Gdy na podstawie opisu relacji wraz z podziałem na segmenty na stronie VHA jest to możliwe, doprecyzowany jest charakter ratunku/pomocy, gdy nie ma takiej możliwości – nanoszę oznaczenie [p/r].

\*\* W zestawieniu relacji dotyczących obozów pracy przymusowej powtarzają się relację z poprzedniego aneksu – dotyczy to częstej sytuacji deportacji z gett do *julagów*.

]

## Zagłada

Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem – pierwszy, eksperymentalny *Vernichtungslager* w okupowanej Europie, utworzony w centrum Kraju Warty – wielokrotnie przewijał się już w dotychczasowej narracji. Poświęcono mu wiele publikacji – od opublikowanej niedługo po zakończeniu wojny książki autorstwa prokuratora Władysława Bednarza stanowiącej swoiste podsumowanie prowadzonego przez niego śledztwa<sup>298</sup> przez prace lokalnych historyków oraz aktywistów pamięci<sup>299</sup> do opublikowanej oryginalnie po angielsku, przetłumaczonej w 2014 r. na języki polski monografii amerykańskiego badacza Patricka Montague’a<sup>300</sup>, jaką uznać można za swoiste *opus magnum*, w istocie zawierające całość dotychczasowego stanu wiedzy o obozie<sup>301</sup>. Jest ona dużo mniejsza niż w przypadku innych obozów tego typu – Auschwitz-Birkenau (znajdywało się w nim najwięcej ocalałych), Majdanka (pierwszego wyzwolonego obozu na ziemiach polskich) i ośrodków utworzonych w ramach *Aktion Reinhard* (Treblinka i, w mniejszym zakresie, Sobibór oraz Bełżec) – m.in. z tego powodu, że różnił się on metodą uśmiercania – zamiast stacjonarnych komór gazowych stosowanych w wyżej wymienionych miejscach używano tam specjalnych samochodów ciężarowych, określanych w różny sposób (*Sonderwagen*, *Gaswagen*, *auta-piekła*<sup>302</sup> itp.). Zachowanie pamięci o Chełmnie nad Nerem i jej późniejsza pielęgnacja stały się możliwe dzięki zaledwie kilku osobom – członkom tzw. *Waldkommando* zajmujących się grzebaniem zmarłych w okolicznych lasach (w późniejszym okresie ich wykopywaniem i spalaniem w krematoriach) oraz segregowaniem ich mienia,

---

<sup>298</sup> Por. W. Bednarz, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa 1946. Por. także: P. Litka, Z. Lorek, G. Pawlikowski, *Śledztwo sędziego Władysława Bednarza w sprawie niemieckiego obozu zagłady Kulmhof*, *Zagłada. Studia i Materiały*, nr 14, 2018, s. 334-353; P. Litka, Z. Lorek, G. Pawlikowski, *Śledztwo sędziego Bednarza*, *Tygodnik Powszechny*, 2017, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/sledztwo-sedziego-bednarza-146565> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>299</sup> Por. m.in. E. Serwański, *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem, 1941-1945*, Poznań 1964; J. Gulczyński, *Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem*, Konin 1991; *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Ł. Pawlicka-Nowak, op. cit.; *Świadectwa Zagłady: Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, op. cit.; S. Krakowski, *Chełmno. A Small Village in Europe: The First Nazi Mass Extermination Camp*, Jeruzalem 2009; *Część druga. Ośrodki zagłady: Chełmno nad Nerem i Treblinka*, oprac. B. Engelking, A. Skibińska [w:] *Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XV: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmo [sic] nad Nerem, Treblinka*, oprac. E. Wiatr, B. Engelking, A. Skibińska, Warszawa 2013, s. 80-124; A. Grzegorzczak, P. Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, Chełmno nad Nerem-Luboń 2015; P. Wąsowicz, *Zagłada ludności żydowskiej z miejscowości: Koło, Dąbie, Izbica Kujawska, Kłodawa, Kowale Pańskie w niemieckim obozie Kulmhof*, Chełmno nad Nerem-Luboń 2016; B. Grzanka, M. Grzanka, *Cień Zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Chełmno nad Nerem-Luboń 2016; A. Sochaj, *Zagłada Romów i Sinti w byłym pierwszym niemieckim nazistowskim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Szczecinek 2017; M. Smykowski, *Eksterminacja przyrody w Lesie Rzuchowskim*, *Teksty Drugie*, 2/2017 (*Środowiskowa historia Zagłady*), s. 61-85. Por także wystąpienie na konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX wieku. Historia i pamięć”: *Magdalena Babik: Pomnik Ofiar Faszyzmu w miejscu po obozie zagłady Kulmhof. Historia upamiętnienia i transformacja pamięci*, <https://www.youtube.com/watch?v=39z67vHGieI> [odczyt: 19.09.2019].

<sup>300</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit.

<sup>301</sup> Opinię tę sformułował w zamieszczonej w piśmie „Miasteczko Poznań” recenzji pierwotnej, anglojęzycznej wersji książki Montague’a (Por. P. Montague, *Chełmno and the Holocaust: The History of Hitler’s First Death Camp*, Chapel Hill, NC 2012) Mikołaj Smykowski. Należy się z nią zgodzić. Por. M. Smykowski, *Historia niedomknięta*, *Miasteczko Poznań*, 2 (11), 2012, s. 9-14.

<sup>302</sup> Por. AŻIH, sygn. 301/5351, k. 2 (Relacja Andrzeja Miszczaka).

którzy zdołali stamtąd zbiec: Icchakowi Justmanowi, Szlamie Wimerze, Abrahamowi Rojowi, Mordechajowi Michale Podchlebnikowi, Mieczysławowi Mordce Żyrawskiemu, Szymonowi Srebrnikowi, Jerachmielowi Widawskiemu. Oprócz Wimera – który, po przedostaniu się do getta warszawskiego i złożeniu pierwszego raportu o odbywającej się masowej eksterminacji przed członkami Oneg Szabat, dotarł do Zamościa, następnie zginął wraz z trzema tysiącami Żydów z zamojskiego getta w pobliskim obozie zagłady w Bełżcu<sup>303</sup> – wszystkie pozostałe osoby ocalały. Część z nich uczestniczyła w śledztwie prokuratora Bednarza (Podchlebnik, Srebrnik, Żurawski), wystąpiła jako świadkowie oskarżenia w procesie A. Eichmanna w 1961 r.<sup>304</sup> i postępowaniach przeciw członkom załogi obozu toczącym się w Bonn w latach 1962-1965<sup>305</sup> bądź też jako rozmówcy w dokumencie Claude’a Lanzmanna *Shoah* z 1985 r.<sup>306</sup>

<sup>303</sup> Por. Dok. 1. 1942, Warszawa-getto. Jakub Grojnowski [Szlamek (Szłomo), właśc. Szlama Ber Winer], Relacja pt. „תיבג-תודע מענופ גארוצ-ורבק יקסוואגנירג בקעי, „Świadczenie przymusowego grabarza Grojnowskiego Jakuba”], Izbica Kuj[awska], Chełmno [tłum. z j. hebr. J. Leński] [w:] *Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XV: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmo [sic] nad Nerem, Treblinka*, op. cit., s. 90-111; P. Nowicki, *Wokół Szlamka. Szkic do portretu rodzin Łaskich i Winerów z Izbicy Kujawskiej*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, t. 22 (2007), s. 153-160; P. Nowicki, *Zanim „przybył z zaświatów” nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka Zagłady w Chełmnie nad Nerem*, *Zagłada. Studia i Materiały*, nr 5, 2009, s. 163-192; *Szlama Ber Winer: Piszę już pewnie do Pana ostatni list... Relacja uciekiniera z obozu zagłady*, ŻIH, <http://www.jhi.pl/blog/2020-02-13-szlama-ber-winer-pisze-juz-pewnie-do-pana-ostatni-list-relacja-uciekiera-z-obozu-zaglady> [odczyt: 19.09.2022]; *Szlama Ber Winer [pseudonim Jakub Grojnowski]* [film dokumentalny przygotowany przez fundację Ari Ari z Izbicy Kujawskiej z udziałem Przemysława Nowickiego], <https://www.ariari.org/pl/dziedzictwo-kulturowe/70-szlama-ber-winer-pseudonim-jakub-grojnowski.html> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>304</sup> Por. The Trial of Adolf Eichmann: Session 65 of 121 (Parts 5 & 6): Testimony of Michael Podchlebnik [sic], <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-065-05.html>, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-065-06.html> [odczyt: 19.09.2022]; The Trial Of Adolf Eichmann: Session 65 of 121 (Part 6 of 6): Testimony of Mordechai Zurawski, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-065-06.html>, [odczyt: 19.09.2022]; The Trial of Adolf Eichmann: Session 66 of 121 (Part 1 & 2 & 3): Testimony of Shim'on Srebrnik, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-066-01.html>, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-066-02.html>, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-066-03.html> [odczyt: 19.09.2022]. Por. także: Eichmann Trial – Sessions 64 and 65 – Testimonies of J. Reznik; Y. Friedman; D. Friedberg; Y. Biskowitz; M. Podchlebnik [sic], <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1001693> [44:45-59:08] (odczyt: 31.12.2019); Eichmann Trial – Sessions 66, 67 and 68 – Testimonies of S. Srebrnik, A. Lindwasser, D. Wdowinski, A. Oppenheimer, USHMM, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1001695> [00:05-06:20] [odczyt: 19.09.2022]. Najprawdopodobniej nie zachowało się nagranie z zeznaniami Żurawskiego.

<sup>305</sup> Por. J. Riedel, *Postępowania karne w Niemczech w procesach o eksterminację Żydów na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy. Zarys problemu* [w:] *Zagłada Żydów na terenach polskich wcielonych do Rzeszy*, op. cit., s. 228-252 (w szczególności s. 241-244); P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 286-287; . Transkrypty z procesu znajdują się m.in. w archiwum Instytutu Historii Współczesnej [*Institut für Zeitgeschichte*] z siedzibami w Monachium i Berlinie. Por. *Bonner Kulmhof Prozess*, EHRI, [https://portal.ehri-project.eu/units/de-002624-g-0\\_2-2-8-gb\\_09\\_05\\_1](https://portal.ehri-project.eu/units/de-002624-g-0_2-2-8-gb_09_05_1) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>306</sup> Materiał z wizyty w Chełmnie nad Nerem i okolicach nakręcony przez Lanzmanna i jego ekipę pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczyna ostateczną wersję ponad dziewięciogodzinnego dokumentu wydanego w 1985 r. Por. C. Lanzmann, *Shoah: An Oral History. The Complete Text of the Film*, New York 1985, s. 3-7, 11, 15, 22-23, 73-105. W zbiorach Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (USHMM) znajduje się przekazany przez Lanzmanna obszerny materiał filmowy powstały w trakcie prac nad dokumentem, który ostatecznie nie trafił do finalnej wersji filmu emitowanej w kinach i telewizji, poddany cyfrowej obróbce przez pracowników tej

Innym, nie mniej ważnym źródłem jest napisany w lutym 1945 r. pamiętnik niemieckiego leśnika, Heinza Maya, w okresie od 1940 r. do stycznia 1945 r. (wyzwolenia tych ziem przez Sowietów) kierownika Nadleśnictwa Koło z siedzibą w Gaju, pod tytułem *Wielkie kłamstwo. Narodowy socjalizm w postaci nieznanego narodowi niemieckiego*. May relacjonuje w nim to, co zaobserwował jako naoczny świadek oraz swoje spostrzeżenia na temat natury III Rzeszy. Jak można wyczytać w opisie towarzyszącemu drugiemu wydaniu tej publikacji w 2020 r.<sup>307</sup>: „Jest ona bardzo istotna, gdyż stanowi najobszerniejsza z relacji złożonych przez Niemca niebędącego członkiem załogi obozu. [...] Jest to też dokument ukazujący ewolucję poglądów narodowego socjalisty od fascynacji ideologią aż do jej całkowitego odrzucenia”<sup>308</sup>. Zupełnie odmienną jakość mają relacje/zeznania pochodzące od zamieszkałych w okolicy Niemców czy *volksdeutschów*. Na ogół zasłaniają się oni (intencjonalnie) brakiem pamięci/niewiedzą odnośnie tego, co działo się w Chełmnie. Charakterystyczne w tym kontekście wydaje się być zachowanie Rozalii Peham, etnicznej Niemki przesiedlonej z Wołynia w okolice Chełmna, żony jednego z funkcjonariuszy w obozie. W pierwszym zeznaniu wyznaje że nie dysponuje wiedzą odnośnie obozu śmierci, dopiero w następnym, zapewne po uświadomieniu sobie sankcji grożących za mówienie nieprawdy, w miarę szczegółowo odsłania kolejne kulisy jego funkcjonowania (mordowanie Żydów oraz sporadycznie jeńców radzieckich, palenie zwłok na stosach)<sup>309</sup>. Zarejestrowana przez Lanzmanna rozmowa z innym niemieckim świadkiem, kolejną kobietą – Marthą Michelsohn, żoną nauczyciela w Chełmnie, opowiadającą m.in. o oddziałach *Waldkommando*, Żydach zabijanych w kościele, przenikającym najbliższą okolicę

---

instytucji. Por. Claude Lanzmann Shoah Collection, USHMM, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1000017>, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [odczyt: 19.09.2022]; Są tam również taśmy dotyczące Chełmna nad Nerem, w tym rozmowy z Szymonem Srebrnikiem oraz Mordechajem Podchlebnikiem. Por. <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783>, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1004200> [odczyt: 19.09.2022]. Por także aneks do ostatniego podrzdziału. Analizy tego materiału podjęła się Dorota Głowacka. Por. D. Głowacka, *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, Teksty Drugie, 6/2016 (*Polska pamięć*), s. 297-311.

<sup>307</sup> Fragment pamiętnik H. Maya, gdzie mowa jest o zbrodniach dokonywanych w Chełmnie nad Nerem po raz pierwszy ukazał się w polskim przekładzie na łamach „Przeglądu Zachodniego” w 1962 r. Poprzedzony został omówieniem Karola Mariana Pospieszalskiego. Por. *Niemiecki nadleśniczy o zagładzie Żydów w Chełmnie nad Nerem*, oprac. K.M Pospieszalski, Przegląd Zachodni, Nr 3, 1962, s. 85-105; H. May, *Wielkie Kłamstwo. Narodowy socjalizm w postaci nieznanego narodowi niemieckiemu* [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 147-155. Drugi rozdział pamiętnika w tłumaczeniu Kazimierza Kasperkiewicza poświęcony kulisom jego pracy wydany został w 2015 w jubileuszowej publikacji *Materiały do historii Nadleśnictwa Koło* w związku z 90-leciem jego funkcjonowania w strukturze Lasów Państwowych. W 2018 r. ukazała się całość pamiętnika Maya w tłumaczeniu Kasperkiewicza, opracowana przez Bartłomieja Grzankę. W 2020 r. opublikowana została jego druga/uzupełniona edycja. Por. H. May, *Wielkie Kłamstwo. Narodowy socjalizm w postaci nieznanego narodowi niemieckiemu*, tłum. K. Kasperkiewicz, oprac. B. Grzanka, Chełmno nad Nerem-Luboń 2018 [pierwsze wydanie] i 2020 [wydanie drugie, uzupełnione].

<sup>308</sup> Por. *Wielkie Kłamstwo. Narodowy socjalizm w postaci nieznanego narodowi niemieckiemu. Pamiętnik Heinza Maya*, Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem (dalej Muzeum Kulmhof), <https://chelmo-muzeum.eu/wielkie-klamstwo-narodowy-socjalizm-w-postaci-nieznanego-narodowi-niemieckiemu-pamietnik-heinza-maya> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>309</sup> Por. AŻIH, sygn. 301/5356 (Relacja Rozalii Peham); Zeznanie Rozalii Peham [w:] *Świadkowie Chełmna mówią*, op. cit., s. 156-157 [zeznanie z 26 czerwca 1945 r. w Kole], s. 157-159 [zeznanie drugie, uzupełniające z 27 czerwca 1945 r. w Kole].

przeraźliwym odorze palonych ciał; postawie polskiej ludności względem Żydów; o działaniu samochodów wyposażonych w aparaturę spalinową; jak również o tym, jak w 1942 i 1943 r. opowiadała ludziom w Niemczech o eksterminacji odbywającej się w Chełmnie, lecz została przez nich oskarżona o szerzenie fałszywej propagandy<sup>310</sup> – zainspirowana polskiego artystę, Mirosława Bałkę, do wykonania instalacji artystycznej, tj. 15-minutowego filmu pt. *I Knew It Had 4 in It* (2008), w nawiązaniu do następującego fragmentu tejże rozmowy, gdy mowa jest o ogólnej liczbie zamordowanych tam Żydów:

[...] [Claude Lanzmann] Czy wie Pani, ilu Żydów tam wymordowano?

[Martha Michelsohn] Coś cztery: czterysta tysięcy... czterdzieści tysięcy?

[CL] Czterysta tysięcy.

[MM] Czterysta tysięcy, tak. Wiedziałaam, że była tam czwórka. [...] <sup>311</sup>.

Jak ujęte zostało umieszczonym pod filmem opisie: „Praca w charakterystyczny dla artysty sposób podważa naszą powierzchowną wiedzę o świecie, sugerując, że tuż pod powierzchnią rzeczy czai się wyparte zło. Artysta widzi swe zadanie w jego wskazywaniu, w przywracaniu bolesnych wspomnień, w nieustannym ćwiczeniu się w pamiętaniu”<sup>312</sup>.

Obserwatorami obozowej rzeczywistości – w mniej lub bardziej bezpośredni sposób, mimowolnie lub nie – byli także Polacy. W dochodzeniu prokuratora Bednarza jako jeden ze świadków wziął udział m.in. Andrzej Miszcza, rolnik małorolny zamieszkały w odległości ok. kilometra od obozu śmierci, który w styczniu 1945 r., na krótko przed nadejściem Armii Czerwonej, udzielił schronienia piętnastoletniemu Srebrnikowi, który postrzelony w szczękę w trakcie egzekucji ostatnich członków *Waldkommando* zdołał zbiec z miejsca zbrodni<sup>313</sup>. Inna rodzina polskich chłopów pomogła ukryć się i opatrzyła rany kolejnego z uciekinierów, Mieczysława vel. Mordki Żurawskiego<sup>314</sup>. Należy przypuszczać, że zagrożenia wynikające z ratunku/pomocy były znacznie mniejsze u kresu istnienia obozu, przy chaotycznej ewakuacji Niemców spowodowanej bliskością napierającej Armii Czerwonej, niż w pierwszym okresie jego działania (grudzień 1941 – kwiecień 1943 r.) czy jeszcze kilka miesięcy wcześniej – od czerwca 1944 r., gdy uruchomiono go ponownie w związku z likwidacją łódzkiego getta. Akt ten miał jednak niebagatelne znaczenie, gdy idzie o zachowanie żywej, niezapośredniczonej pamięci – dzięki niemu ocalały bowiem ofiary, nie tylko sprawcy czy postronni, którzy mogli potem zdać świadectwo z samego środka „machiny śmierci”<sup>315</sup>. Gdy w czasie kręcenia zdjęć

<sup>310</sup> Por. C. Lanzmann, *Shoah: An Oral History. The Complete Text of the Film*, op. cit., s. 80-83; Martha Michelsohn - Chelmo, USHMM, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1004243> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>311</sup> Por. M. Bałka, *I Knew It Had 4 In It*, 2008, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (instalacja artystyczna), <https://artmuseum.pl/pl/filmoteka/praca/balka-miroslaw-i-knew-it-had-4-in-it2> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>312</sup> Ibidem.

<sup>313</sup> Por. AŻIH, sygn. 301/371, k. 1. (Relacja Andrzeja Miszcza).

<sup>314</sup> Por. AŻIH, sygn. 301/376, k. 5-6 (Relacja Mieczysława Żurawskiego).

<sup>315</sup> Fakt ten miał niebagatelne znaczenie, gdy idzie o zachowanie pamięci związanej z tym miejscem i późniejsze próby osądzenia sprawców. Jak zwrócił uwagę Michael S. Bryant na przykładzie odmiennych werdyktów w dwóch postępowaniach w Niemczech Zachodnich dotyczących członków załogi obozu zagłady w Bełżcu

do *Shoah* pod koniec lat siedemdziesiątych, Srebrnik powrócił do Chełmna (opuścił Polskę w późnych latach czterdziestych, zamieszkała na stałe w Izraelu), zamierzał udać się do Łodzi, gdzie przebywał przed deportacją, aby m.in. spotkać się tam z córką zmarłego już wówczas A. Mischzaka, Maryną. Lanzmann nie zezwolił na ten wyjazd – jak pisze Dorota Głowacka, jego przeżycia w getcie łódzkim<sup>316</sup> oraz, jak można się domyślić, opisywany wątek pomocy. Francuskiego twórcę spotkała fala krytyki za sposób, w jaki ukazał on Polaków, m.in. wychodzących ze mszy mieszkańców Chełmna powielających antysemityczne stereotypy czy legendę o krwi, czemu przysłuchuje się Srebrnik z wyraźnym niepokojem/zażenowaniem<sup>317</sup>.

W materiale filmowym niewykorzystanym w finalnej, ok. 10-godzinnej wersji, do którego prawa Lanzmann przekazał w 2006 r. USHMM, relacje między Srebrnikiem a Polakami – w częstych chwilach, gdy wymykają się kontroli reżysera – nabierają osobnej dynamiki i dodatkowych, dość niejednoznacznych sensów, które szczegółowo przedstawiła Głowacka<sup>318</sup>. O ile relacja Mischzaka odnosi się m.in. do interesującej nas w tym miejscu kwestii pomocy i stosunku/wiedzy postronnych odnośnie makabrycznego zjawiska, jakie miało miejsce w ich najbliższej okolicy, krótki (sześciostronicowy) zarys dziejów obozu w Chełmnie sporządzony w czerwcu 1945 r., jaki znajduje się w zbiorze relacji ŻIH (301), stanowi jedną z pierwszych prób manipulacji w sferze pamięci, tj. uniwersalizacji ofiar, i w konsekwencji, marginalizacji ich żydowskiego pochodzenia. Ponadto, Chełmno porównywane jest z Majdankiem a łączna liczba ofiar przeszacowana pięciokrotnie w porównaniu z aktualnie obowiązującą liczbą:

[...] Chełmno to drugi Majdanek. W Chełmnie zniszczono ok. 1 miliona istnień ludzkich<sup>319</sup>. Dlaczego jednak o Chełmnie nic się nie mówi, nie pisze, nie krzyczy na świat cały? Dlaczego o Chełmnie prawie

---

(proces w Monachium, 1964-1965) i Treblince (proces w Düsseldorfie, 1964-1970). W pierwszym przypadku w związku z tym, że oskarżenie dysponowało jedynym ocalałym świadkiem, Rudolfem Rederem, sąd z większą aprobatą potraktował wymijające zeznania strony przeciwnej i podjął decyzję o uniewinnieniu siedmiu z ośmiu oskarżonych. Gdy zaś idzie o proces załogi Treblinki, oskarżenie zdołało zebrać okazałą grupę świadków, którzy skutecznie przeciwstawili się podejmowanym przez obronę próbom bagatelizowania winy, przez co wyroki były dużo surowsze. W procesie załogi obozu Kulmhof w stołecznym Bonn, korpus świadków był wprawdzie nieliczny (wspominani już Srebrnik, Podchlebnik i Żurawski), ich pamięć o wydarzeniach sprzed dwóch dekad była do tego stopnia dokładna a złożone osobiście zeznania – komplementarne i uderzające w oskarżonych, że nie powtórzył się scenariusz z Monachium, aczkolwiek wyroki okazały się być łagodniejsze niż w Düsseldorfie – zwłaszcza po postępowaniu apelacyjnym. Por. M.S. Bryant, *Eyewitness to Genocide: The Operation Reinhard Death Camp Trials, 1955-1966*, Knoxville, TN 2016, s. 35-70, 71-124 [rozdziały drugi i trzeci: *The Queen of the Dead: The Investigation and Trial of the Belzec Death Camp* i *Who Killed the Jews? The Treblinka Investigation and Trial*). Materiały dochodzeniowe i transkrypty dotyczące dwóch wspomnianych kwestii są do odnalezienia m.in. w oddziale zamiejscowym Bundesarchiv w Ludwigsburgu (dokumenty po Centrali Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych – *Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*). Por. Ibidem, s. 293.

<sup>316</sup> Por. D. Głowacka, *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, op. cit., s. 307; *Claude Lanzmann nie żyje. Przypominamy wywiad dla „Wyborczej”, w którym mówił o Zagładzie i polskim antysemityzmie* [od redakcji, 5 lipca 2018; A. Bikont, C. Lanzmann, 4 października 1997], <https://wyborcza.pl/1,75248,138543.html> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>317</sup> Por. *Simon Srebrnik – Chełmno*, op. cit. [taśma 5 & 6 & 7 & 9 & 12]

<sup>318</sup> Por. D. *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, op. cit., s. 302-310.

<sup>319</sup> Podobnie jak miało to miejsce w przypadku Auschwitz-Birkenau czy Majdanka wczesnopowojenne wyliczenia ilości ofiar okazały się przesadzone również w odniesieniu do Chełmna nad Nerem. Współczesna,

się milczy? Można to sobie wytłumaczyć chyba tylko tym, że Majdanek został o wiele wcześniej zdobyty przez Czerwoną Armię niż Chełmno, wobec czego świat prędzej dowiedział się o piekle Majdanki niż Chełmna. Przyjdzie czas, że Chełmno swą piekielną sławą dorówna Majdankowi. Przyjdzie czas – i już jest niedaleki – że Chełmno stanie się miejscem żałobnych pielgrzymek całej ludzkości, bo tu mordowano niemalże całą Europę, chociaż przeważali, jak i w innych piekłach ziemi – Żydzi. Tak tu zabijano również Polaków, Czechów, Węgrów, Cyganów i innych. [...] <sup>320</sup>.

W Chełmnie nad Nerem zamordowanych zostało 200 tys. Żydów z Polski (zdecydowana większość ofiar pochodziła z okolicznych gmin na pograniczu Wielkopolski i Ziemi Łódzkiej wchodzących w skład Kraju Warty oraz getta w Łodzi) oraz Europy Zachodniej (ok. 20 tys. Żydów z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Luksemburga, niesprecyzowana liczba Żydów francuskich). W gronie nieżydowskich ofiar Chełmna znajdowało się ok. 4300 Roma i Sinti wysiedlonych w styczniu 1942 r. getta łódzkiego <sup>321</sup>, grupa 82 dzieci z czeskich Lidic w odwecie za zakończony powodzeniem zamach na Reinharda Heyndricha <sup>322</sup> (przeprowadzony 3 czerwca 1942 r. przez dwóch agentów przeszkolonych przez brytyjski Zarząd Operacji Specjalnych [*Special Operations Executive, SOE*], Józefa Gabčíka i Jana Kubiša), jak również dzieci z Zamojszczyzny wysiedlanych stamtąd od końca listopada 1942 r. do marca 1943 r., aby ustąpić tam miejsca osadnikom pochodzenia niemieckiego ze Wschodu (Rosja, Rumunia, Besarabia), ok. 50 jeńców radzieckich, bliżej niesprecyzowaną liczbę Polaków – księży, siostry zakonne, wojskowych, starców i osoby niepełnosprawne z domów opieki w pobliskim Włocławku oraz miejscową młodzież ujętą w zbiorowej łapance (w przeprowadzonych na miejscu badaniach archeologicznych odnaleziono sporą liczbę krzyżyków i medalików <sup>323</sup> –

---

oficjalnie obowiązująca liczba jest pięciokrotnie niższa od tej przytaczanej w relacji, choć wciąż pozostaje ona przerażająca. Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 292-298.

<sup>320</sup> AŻIH, sygn. 301/5354, k. 1 (Relacja Józefa Domżała).

<sup>321</sup> O obozie przeznaczonym dla Sinti i Roma na terenie getta łódzkiego por. m.in.: A. Mostowicz, *Żółta gwiazda i czerwony krzyż*, op. cit., s. 16-33; J. Baranowski, *Zigeunerlager in Litzmannstadt, 1941-1942 [Obóz cygański w Łodzi, 1941-1942]*, tłum. M. Goldstein, Łódź 2013; F. Freund, *Genocidal Trajectory: Persecution of Gypsies in Austria, 1938-1945* [w:] *The Nazi Genocide of the Roma: Reassessment and Commemoration*, ed. A. Weiss-Wendt, New York-Oxford 2013, s. 60-62 i n.; G. Levy, *The Nazi Persecution of the Gypsies*, Oxford-New York 2000, s. 112-116; *Obóz cygański (Zigeunerlager), ul. Brzezińska (Sulzfelderstrasse, dziś ul. Wojska Polskiego), Litzmannstadt Getto*, [https://www.lodzgetto.pl/oboz\\_cyganski.html.36](https://www.lodzgetto.pl/oboz_cyganski.html.36) [odczyt: 19.09.2022]. O martyrologii Sinti i Roma w Chełmnie nad Nerem por. A. Sochaj, *Zagłada Romów i Sinti w byłym pierwszym niemieckim nazistowskim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 23-33.

<sup>322</sup> Por. m.in. *Fates of the Children of Lidice: Memories, Testimonies, Documents Based on the Narrations and Memories of Lidice Women and Children*, ed. J. Macková, I. Ulrych, Nymburk-Lidice 2004; P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 204-205.

<sup>323</sup> Por. Wspomina o tym m.in. w zeznaniach złożonych w dochodzeniu prokuratora Bednarza A. Miszczak: „[...] Poza transportami Żydów były transporty Polaków. Poznawaliśmy, że mają przybyć transporty polskie po tym, że warty naokoło tego dnia były zwielokrotnione. Wypadki takie miały miejsce często. Podobno przywieziono raz grupę zakonnicek, innym razem 12-tu oficerów polskich, liczną grupę dzieci polskich itd. Ja bezpośrednio nie widziałem tych transportów – mówiły jednak o nich osoby, które je widziały /Helena Król, Wiktoria Komańska/. Po wysadzeniu pałacu w powietrze znajdowano w jego gruzach krzyżyki, medaliki itp. Niemcy wystawiali demonstracyjnie na balkonie pałacu krzyż. Niezależnie od większych transportów, przywieziono osobowymi autami po kilka osób do pałacu. Osoby te dołączano do transportów. Polacy przywożeni byli już w 1942 r. pamiętam, że szofer «Toni» kiedyś /w styczniu 1942 r./ powiedział - «polnische auto ist fertig!». Widocznie miała być jakaś większa akcja w stosunku do Polaków. Widziałem ponadto Cyganów przywożonych samochodami od strony Koła. [...]”, AŻIH, sygn. 301/5351, k. 7; Zeznanie Andrzeja



niewykluczone, że mogły również należeć do żydowskich konwertytów z Polski i państw niemieckich<sup>324</sup>). Część przybyłych do Chełmna Romów i Sinti została zagazowana, część zaś rozstrzelana na miejscu, ten sam los spotkał najpewniej również Polaków oraz Rosjan<sup>325</sup>. 14 stycznia 1942 r. przez nieszczęśliwy przypadek śmierć w samochodzie-komorze gazowej poniósł Polak, Marian Libelt<sup>326</sup> – jeden z grupy ośmiu osób, byłych więźniów Fortu VII w Poznaniu, pełniących funkcje pomocnicze od czasu akcji eutanazyjnej (prócz Libelta należeli do niej Lech Jaskólski, Henryk Maliczak, Henryk Mania, Franciszek Piekarski, Stanisław Połubiński, Kajetan Skrzypczyński, Stanisław Szymański). Jak piszą Bartłomiej i Małgorzata Grzanka, „Z biegiem czasu Niemcy znacząco się z nimi fraternizowali”<sup>327</sup>. Zachowała się fotografia pochodząca najprawdopodobniej z lat 1942-1943 przedstawiająca piątkę z nich (Jaskólskiego, Maliczaka, Manię, Połubińskiego oraz Skrzypczyńskiego) opierających się o szczeble pomostu nad rzeką Ner w pogodnych nastrojach, w tle widać charakterystyczna wieżę kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z 1875 r. W literaturze z okresu PRL, zdarzały się przypadki zacierania różnicy pomiędzy doświadczeniem polskim a żydowskim. Najbardziej jaskrawy przykład niewątpliwie stanowi Auschwitz-Birkenau – w powszechnej świadomości w rezultacie celowej działalności propagandowej ze strony komunistycznych władz niemal na trwałe wpisało się przekonanie, że najliczniejszą grupę ofiar tego obozu stanowią Polacy<sup>328</sup>, co nie odpowiadało prawdzie nawet, jeśli uwzględnimy kryterium narodowościowe, nie tylko rasowe, dominujące w owym czasie (najliczniej ginęli tam bowiem obywatele węgierscy, w dalszej kolejności polscy żydowskiego pochodzenia<sup>329</sup>).

---

Miszczaka [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 136; O badaniach archeologicznych prowadzonych na terenie byłego obozu por. m.in. Ł. Pawlicka-Nowak, *Badania archeologiczne na terenie byłego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 42-66; Z. Pakuła, *Siwe kamienie. Wielkopolscy Żydzi*, op. cit., s. 80-86. O postępującej degradacji przyrody, z jaką wiązało się funkcjonowanie ośrodka zagłady por. M. Smykowski, *Eksterminacja przyrody w Lesie Rzuchowskim*, op. cit.

<sup>324</sup> Nazistowska teoria rasowa, w przeciwieństwie do praktyki występującej w chrześcijaństwie nie uwzględniała konwersji jako aktu unieważniającego żydowskie pochodzenie – również oni stali się ofiarami Zagłady.

<sup>325</sup> O nieżydowskich ofiarach Chełmna por. m.in. AŻIH, sygn. 301/5349, k. 6 (Protokół nr 3. Spisany dnia 1.go kwietnia 1945 r. przez Jakuba Waldmana, pracownika Starostwa Powiatowego w Turku [...]); AŻIH, sygn. 301/5152, k. 5-6 (Relacja Mieczysława (Mordki) Żurawskiego; Zeznanie Mordki Żurawskiego z 1945 r. [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 126-127; M. Budziarek, *Polacy, dzieci czeskie i jeńcy radzieccy zamordowani w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Ośrodek zagłady w Chełmnie nad Nerem i jego rola w hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej*, op. cit., s. 69-72; P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 201-206.

<sup>326</sup> O incydencie tym wspomina A. Miszczak: „Był ósmy Polak imieniem «Marian», który przez pomyłkę dostał się do samochodu i został również zatruty. Było to w pierwszych dniach stycznia 1942 r. Pochowano go osobno w parku pałacowym”, AŻIH, 301/5351, k. 5; Zeznanie Andrzeja Miszczaka [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 135. Por. również m.in. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 355; B. Brzanka, M. Grzanka, *Cień Zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 95.

<sup>327</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>328</sup> Por. m.in. Z. Wóycicka, *Przerwana żaloba. Polskie spory pamięci wokół obozów koncentracyjnych i zagłady, 1944-1950*, Warszawa 2009; J. Heuner, *Auschwitz, Poland and the Politics of Commemoration, 1945-1979*, Athens, OH 2003; T. Cebulski, *Auschwitz po Auschwitz. Polityczne i międzynarodowe aspekty funkcjonowania Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, 1980-2010*, Kraków 2016.

<sup>329</sup> Por. Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau – Były Niemiecki nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady / Historia / Różne grupy więźniów / Żydzi, <http://auschwitz.org/historia/rozne-grupy-wiezniow/zydzi/> [odczyt: 19.09.2022].

Niekiedy odnosiło się to również do Chełmna nad Nerem. O ile Edward Serwański – autor publikacji poświęconej obozowi, a zatem dobrze obeznana z tematem – miał w zasadzie słuszną, gdy podsumowywał fragment tekstu opublikowanego w „Kronice Wielkopolski”, w którym przytaczał nieżydowskie ofiary następującą myślą: „Jeśli w Chełmnie wszystko było możliwe, to należy przypomnieć, że istnieją także ślady mordowania tam Polaków. [...] Przepuszczenia te nie zmieniają faktu, że Chełmno jest synonimem ludobójstwa Żydów wielkopolskich [i nie tylko – Sz.P]”<sup>330</sup>, to nie można tego samego powiedzieć m.in. o opisie zdjęcia załączonego do tekstu w publikacji dotyczącej martyrologii Wielkopolan w latach 1939-1945 ukazującego rozneglizowanych mężczyzn przed ich wejściem do jednego z *Gaswagen*: „Grupa Polaków [sic] i Żydów przed wejściem do [mobilnej – Sz.P] komory gazowej obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem w roku 1944”<sup>331</sup> (nieco szerzej o tej tendencji w doniesieniu do pisarstwa poświęconego losom Żydów w okupowanej Wielkopolsce piszę w ostatnim podrozdziale).

Nieocenione zasługi w utrwalaniu pamięci o chełmińskim obozie zagłady odniosła zmarła w lutym tego roku Łucja Pawlicka-Nowak (1938-2020) – archeolożka, dyrektorka Muzeum Okręgowego w Koninie w latach 1975-2006 (znacząco rozszerzyła kolekcję regionalnych judaików<sup>332</sup>), inicjatorka powołania w 1987 r. muzeum obozu jako oddziału ww. Muzeum Okręgowego (uroczyste otwarcie nastąpiło w 1990 r., od lipca 2013 r. stanowi ono oddział zamiejscowy Muzeum Martyrologicznego w podpoznańskim Żabikowie), autorka licznych publikacji na ten temat (i bohaterka wielu tekstów poświęconych jej osobie<sup>333</sup>). Nie należy też zapomnieć o pochodzącym z Koła Eliaszu Zajdzie (1923-2012), który po wysiedleniu do Izbicy Lubelskiej przedostał się do ZSRR, gdzie spędził większość wojny, powrócił do Polski z armią Andersa, po powrocie do kraju osiadł w Szczecinie, następnie wyemigrował do Szwecji w 1968 r., osiadł w Göteborgu<sup>334</sup>. Stale wracał do rodzinnej miejscowości od końca lat osiemdziesiątych. Doprowadził do budowy pomnika upamiętniającego miejscowych Żydów – jak wspomniano, byli oni pierwszymi ofiarami obozu w Chełmnie. Przeciwwstawił się również dewastacji pamięci – jeszcze w latach 60. nie dopuścił budowy domu kultury na dawnym żydowskim cmentarzu, na początku lat dziewięćdziesiątych przyczynił się do upamiętnienia tego miejsca w formie pomnika złożonego z fragmentów muru wraz z tablicą. Pozostawał w kontakcie z władzami i mieszkańcami Koła aż do swojej śmierci<sup>335</sup>.

Jakikolwiek kontakt pomiędzy Żydami a miejscową ludnością polską był niemożliwy z co najmniej dwóch powodów: 1) Niemcom dokonali starań, aby proces masowej eksterminacji odbywał się w jak największej izolacji, z tego też względu wybrane zostały tereny zalesione, dobrze skomunikowane kolejowo z okolicznym Kołem oraz Łodzią i Poznaniem; pałac – dawna siedziba niemieckiego rodu van Bistram zbudowany w drugiej połowie XIX w. (data

<sup>330</sup> E. Serwański, *Zagłada Żydów w Chełmnie nad Nerem*, Kronika Wielkopolski, 1 (36), 1985, s. 125.

<sup>331</sup> Por. L. Gomulec, S. Kubiak, *Eksterminacja ludności w Wielkopolsce [w:] Terror hitlerowski w Wielkopolsce, 1939-1945*, op. cit., s. 29.

<sup>332</sup> Por. J. Gulczyński, *Judaika w zbiorach Działu Historycznego Muzeum Okręgowego w Koninie*, Kronika Wielkopolski, 1 (113), 2005, s. 119-124.

<sup>333</sup> Por. m.in. przywoływany już wcześniej tekst Z. Pakuły.

<sup>334</sup> Por. E. Jaśkowski, *Wspomnienia o Eliaszu Zajdzie [w:] Z dziejów Żydów kolskich – w 70. rocznicę Zagłady w obozie Zagłady Kulmhof*, op. cit., s. 29-33.

<sup>335</sup> Por. też m.in.: Z. Pakuła, *Chawerim. Poznańscy Żydzi*, op. cit., 7-39; Z. Pakuła, *Świat Eliasza*, Miasteczko Poznań, 2 (3), 2004, s. 34-37; E. Zajde, *Blizna*, Miasteczko Poznań, 1 (5) 2008, s. 19-20.

ukończenia budowy nie jest znana<sup>336</sup>), po 1914 r. przejęty na własność przez skarb państwa, następnie rozparcelowany i zamieszkiwany przez kilka rodzin, najpóźniej w połowie listopada 1941 r. zaadoptowany na potrzeby załogi tworzącego się wtedy obozu (warsztaty i magazyny, cela więzienna dla pozostających przy życiu Żydów, tj. członków *Waldkommando*, grabarzy, szewców i krawców) – otoczono wysokim na 2,5 metra parkanem; przejęto również część sąsiadujących budynków (kościół, plebania, remiza strażacka, siedziba władz gminnych, prywatne domy po wysiedlonych Polakach); 2) w ramach okupacyjnej polityki migracyjnej również w Chełmnie miały miejsce ruchy ludności – wysiedlenia Polaków (w tym wszystkich dotychczasowych rezydentów pałacu) i wsiedlenia Niemców etnicznych; dokładna liczba jest trudna do ustalenia, w literaturze mowa jest m.in. o wysiedleniu 250 Polaków i wsiedleniu 300 Niemców, w tym 75 tzw. Niemców czarnomorskich (*Schwarzmeerdeutsche*<sup>337</sup>); należy też pamiętać o zamieszkującej gminę dość nielicznej mniejszości niemieckiej, która zyskała na znaczeniu po wrześniu 1939 r.<sup>338</sup>. Jak wspomina A. Miszczak: „[...] Gestapowcy żyli w dobrych stosunkach z miejscowymi Niemcami, dawali im dużo sprzętów i ubrań. Ludność polską traktowali bardzo źle [...]”<sup>339</sup>. Pomimo tego, Polacy zdawali sobie sprawę z tego, co dzieje się w pałacu i okolicznych lasach. Czerpali informacje dzięki kontaktom z robotnikami żydowskimi (Żydów przysłano do gospodarstwa Miszczaka po warzywa, jak przyznaje – miał on z nimi stały kontakt<sup>340</sup>), Polakami zatrudnionymi przy pracach pomocniczych oraz samymi Niemcami<sup>341</sup>. O odbywającej się eksterminacji świadczyły dymy wydobywające się z pieców krematoryjnych, rozchodzące się przeraźliwe krzyki, odór palonych ciał w lesie rzuchowskim. Ponadto, Żydzi wiezieni na stracenie wyrzucali nieraz kartki informujące skąd pochodzili; o kierunku, z którego zmierzał dany transport mieszkańcy mogli domyśleć się po posiadanej przez żandarmów marce papierosów (stanowiły one częsty środek płatniczy, za który Niemcy

---

<sup>336</sup> Por. B. Grzanka, M. Grzanka, *Cień Zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 52-59.

<sup>337</sup> Oraz nieustaloną liczbę osadników niemieckim pochodzących z Wołynia (tzw. *Wolhyniendeutsche*) – to oni stanowiły element napływowy zasiedlający wsie, podczas gdy Niemcy bałtyccy (*Baltendeutsche*) zwykle wybierali miasta. Por. Ibidem, s. 61-67.

<sup>338</sup> Ibidem, s. 50-51.

<sup>339</sup> AŻIH, sygn. 301/265 k. 1 (Relacja Andrzeja Miszczaka).

<sup>340</sup> „[...] W lesie było zatrudnionych stale ok. 40-tu Żydów, tzw. «Waldkommando». Od nich wiedzieliśmy jakie Niemcy ostatnio stosowali metody. W szczególności Żydów przysłano do mnie po warzywa – miałem więc z nimi stały kontakt [...]”, AŻIH, sygn. 301/5151, k. 8; Zeznanie Andrzeja Miszczaka [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 137.

<sup>341</sup> „[...] Pomimo, że żandarmi z okoliczną ludnością nie nawiązywali kontaktów, przenikało do ludzi to co się działo w pałacu. Źródłem naszych informacji byli Żydzi-robotnicy zatrudnieni przy pracach pomocniczych, Polacy (było ich ośmiu) sprowadzeni z Poznania, z tzw. «7. fortu» również do robót pomocniczych oraz miejscowe dziewczęta i kobiety zatrudnione w kantynie i kuchni. Później stosunek żandarmów do ludności uległ zmianie i niejednokrotnie można się było od nich dowiedzieć wiele z tego, co się działo na terenie obozu straceń. [...]”, Ibidem, k. 2; Ibidem, s. 134. W dalszej części wypowiedzi Miszczak wspomina, że Niemcy pożyczali od niego plakiety do siania trawy i grabie. Opowiedział też, jak zimą 1942 r., pilnując pogorzelniska po tym, jak spłonęła mieszkanie jednego z członków załogi obozowej, natrafił na teczkę należącą do szofera „Toniego”, przez polskich mieszkańców wsi przezywanego „Kołtuniarzem”, która zawierała różne wykazy dotyczące przewożenia Żydów. Miszczak nie był w stanie ich odczytać z racji braku znajomości niemieckiego. Spalił zawartość teczki obawiając się, że Niemcy mogą ją przy nim odnaleźć. Por. Ibidem, k. 7-8; Ibidem, s. 137.

płacili za artykuły spożywcze – płody rolne czy jaja<sup>342</sup>). Wiadomości o Chełmnie dość szybko rozniosły się wśród okolicznych społeczności żydowskich za pośrednictwem wysyłanych na miejsce specjalnych emisariuszy bądź szyfrowanej korespondencji. Po kilku miesiącach od pierwszych deportacji i przypadków masowego uśmiercania o Chełmnie wiedzano w getcie warszawskim dzięki relacji pochodzącej od Szlamy Wimera (w literaturze funkcjonująca pod nazwą „relacja Szlamka”) – pod koniec marca 1942 r. została ona spisana i rozpowszechniona przez sekretarza Oneg Szabat, Hersza Wassera<sup>343</sup>. Znacząca część Żydów nie dawała wiary tym przerażającym doniesieniom, żywiąc nadzieję, że przypadki mordowania, jeśli faktycznie mają miejsce, to przybrały raczej postać znaną z przeszłości – krwawych, lecz ograniczonych w czasie i skali pogromów tak odmiennych od przemysłowego uśmiercania, jakie zainicjowane zostało w Chełmnie – bądź, że nie dotyczą ich one osobiście z racji sporej odległości (pogląd powszechnie podzielany w Warszawie w reakcji na doniesienia o mordach dokonywanych w Palmirach<sup>344</sup> czy doniesieniach Szlamka). Ów mechanizm wyparcia trafnie opisał jeden z przywódców żydowskiego ruchu oporu w getcie warszawskim (i poza nim), Icchak „Antek” Cukierman:

[...] Na spotkaniach z młodzieżą w kraju [tj. w Izraelu – Sz.P] próbuje wytłumaczyć, co to takiego «złudzenie». W tamtych czasach znaczyło ono: gdy dzieje się coś złego w Lublinie, ludzie mówią: w Warszawie do tego nie dojdzie. A gdy stało się to w Warszawie, mówili: to stało się na Nalewkach, ale nie stanie się na Gęsiej. A gdy stało się na Gęsiej, to mówili, że stało się w domu nr 32, ale nie stanie się u mnie, w domu nr 28! [...] <sup>345</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie o obozie zagłady dowiedziało się również polskie państwo podziemne – z końca marca pochodzi też raport Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej *Masowe egzekucje Żydów w powiecie kolskim*, który trafił polskich władz w Londynie i opublikowany został w następnym roku. Pod koniec czerwca 1942 r. specjalna audycja radiową nadała stacja BBC<sup>346</sup>. Próbę poinformowania zachodniej

---

<sup>342</sup> „[...] Do «oboju straceń» przywożono w pierwszym okresie Żydów z okolicznych miasteczek, następnie z getta łódzkiego. Poza tym transportami przywożono Żydów z różnych stron świata. Z Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji, Francji, Grecji. Po przybyciu takiego transportu żandarmi mieli papierosy z tego kraju, z którego przybył transport. Najczęściej płacili Niemcy za artykuły spożywcze /np. jaja/ i stąd mogliśmy wiedzieć, skąd transporty przychodziły. [...] Żydzi wiezieni na stracenie rzucali nieraz kartki – pamiętam podnosiłem kiedyś taką kartkę, która zaczynała się od słów «... my, Żydzi ze Lwowa...». Kartkę te natychmiast wyrzuciłem. Żydzi darli pieniądze i papiery wartościowe i wyrzucali je na szosę. Żydzi do ostatniej chwili byli trzymeni w niepewności co do losu, który ich czeka – zachowywali się więc biernie. Nie było żadnych odruchów buntu. [...]” Ibidem, k. 6; Ibidem, s. 136.

<sup>343</sup> Por. przyp. 610.

<sup>344</sup> Por. A. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat). Wspomnienia, 1939-1946*, op. cit., s. 110-127 i n.

<sup>345</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>346</sup> Por. 26 czerwca 1942 r. *BBC informuje o zagładzie polskich Żydów*, ŻIH, <http://www.jhi.pl/blog/2020-06-26-26-czerwca-1942-bbc-informuje-o-zagladzie-polskich-zydow> [odczyt: 19.09.2022]. Por. także: Dok. 7. 11.1941-07.1942, Warszawa-getto. „Wiadomości i Komunikaty” [...] – [220] Dn. 26.06 o godz. 17-ej nadało radio londyńskie następującą audycję w języku polskim [...] [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXII: *Prasa getta warszawskiego: wiadomości z nashluchu radiowego*, oprac. M. Ferenc-Piotrowska, F. Zakrzewski, Warszawa 2016, s. 304-309 [o Chełmnie nad Nerem, s. 306-308].

opinii publicznej o zbrodni w Chełmnie podjął Stanisław Kaszyński<sup>347</sup> – wieloletni sekretarz gminy, pełniący te funkcję od 1928 r. Podobnie jak pozostali polscy urzędnicy, został on usunięty z zajmowanego przez siebie urzędu i zastąpiony przez Niemca na samym początku okupacji, pozostał jednak w administracji gminnej na niższym stanowisku, zachował zatem wgląd w najistotniejsze kwestie podejmowane w gminie, włącznie z pracami przygotowawczymi pod budowę obozu, jego utworzeniem, początkiem i kulisami funkcjonowania. Kaszyński podjął współpracę z polskim podziemiem – w powiecie kolskim działało w tym czasie kilka tajnych organizacji. Najprawdopodobniej to właśnie o nim mowa jest w raporcie Biura Informacji i Propagandy AK pt. *Sprawy żydowskie* sporządzonym na podstawie raportu z 28 stycznia 1942 r., jaki dotarł do centrali w Warszawie 6 lutego: „Pracownik gminy, człowiek zaprzysiężony, słyszał, jak przez telefon gminny podawano do Łodzi, że 800 Cyganów załatwiono bez żadnych incydentów”<sup>348</sup>. Można domniemywać, że działał on dwutorowo: z jednej strony w miarę regularnie zaopatrywał on kolski okręg AK w najnowsze wiadomości, te były z kolei przekazywane dalej – do Łodzi i Warszawy, następnie na Zachód; z drugiej zaś samodzielnie podjął pewne kroki zmierzające do tego, by, prócz polskiego podziemia, poinformować także zachodnich aliantów, przypuszczalnie za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii, jakiejś bliżej nieokreślonej szwajcarskiej placówki dyplomatycznej lub konsulatu szwajcarskiego w Berlinie lub Łodzi<sup>349</sup> (relacje świadków są w tej kwestii dość rozbieżne<sup>350</sup>). Kaszyński wykorzystał swoją znajomość języka niemieckiego oraz fakt, że budynek plebanii stanowił siedzibę zarówno administracji gminnej, jak i obozowej (dzięki czemu przebywająca w budynku trójka Polaków, w tym Kaszyński, mogła podsłuchać treść rozmów). Z racji tego, iż w pierwszych transportach do Chełmna znaleźli się Żydzi z bliskich okolic, m.in. rodzinnego Brudzewa, mógł on osobiście znać ofiary pierwszych transportów, co w pewnej mierze mogło wpłynąć na jego decyzje. Jako osoba wykształcona zapewne miał on świadomość

---

<sup>347</sup> Por. m.in. J. Gulczyński, *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, Kronika Wielkopolski, 1 (97), 2001, s. 53-58; D. Siepracka, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...”. *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. A. Namysło, Warszawa 2009, s. 228-251; P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 333-340 [Aneks II: Sprawa Kaszyńskiego]; B. Grzanka, *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem* [broszura edukacyjna], Muzeum Kulmhof, [https://chełmno-muzeum.eu/images/Publikacje/Chełmno\\_Kaszyński-filder-PL.pdf](https://chełmno-muzeum.eu/images/Publikacje/Chełmno_Kaszyński-filder-PL.pdf) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>348</sup> Za: J. Gulczyński, *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 56.

<sup>349</sup> Patrick Montague twierdzi, że Kaszyński napisał list do konsulatu szwajcarskiego w Łodzi niedługo po uruchomieniu ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem 7 grudnia 1941 r. Tymczasem placówka to działała w Łodzi w latach 1937-1940, w tym okresie mogła już być zatem nieczynna. Bardziej prawdopodobnym adresem wydaje się być Berlin bądź Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

<sup>350</sup> Spokrewniony z rodziną Kaszyńskich Aleksander Królikowski podaje, że usiłował on poinformować państwa alianckie poprzez Szwajcarię. W przekonaniu A. Miszczaka napisał pismo do konsulatu jednego z państw. Najstarszy syn, Zygmunt, poinformował sędziego Bednarza, że jego ojciec podjął próbę skontaktowania się z ambasadą angielską. J. Domżał twierdził, że adresatem pisma był konsulat szwajcarski w Berlinie. Por. AŻIH, sygn. 301/2516, k. 1 (Relacja Aleksandra Królikowskiego); AŻIH, sygn. 301/5349, k. 3; AŻIH, sygn. 301/5350 k. 2 (III. Relacja Zygmunta Kaszyńskiego); AŻIH, sygn. 301/5354, k. 1.

konsekwencji, jakie groziły mu i jego rodzinie – ciężarnej żonie, Karolinie Kaszyńskiej z d. Posłowskiej (córcie właścicieli restauracji w Babiaku, absolwentce jednego z warszawskich gimnazjów) oraz czwórce dzieci – najstarszego Zbigniewa, Marię (oboje byli nastolatkami w momencie śmierci ich ojca, kolejno w wieku trzynastu i jedenastu lat), małą Barbarę i Stanisława (kolejno pięć i dwa lata) – mimo to postanowił, że nie będzie obojętny na ludzką krzywdę. Przyczyna i okoliczności jego śmierci do dziś pozostają niejasne. Wedle jednej, powszechnie powielanej wersji, list został przechwycony po tym, jak zaufana znajoma osoba często udająca się w podróż do Łodzi, przekazała go komuś innemu, ten zaś dostarczył go przyjacielce-Niemce, która powiadomiła potem gestapo<sup>351</sup>.

P. Montague, autor najnowszej monografii o obozie w Chełmnie nad Nerem, powątpiewa w jej autentyczność. Jego zdaniem Kaszyński nie został aresztowany w efekcie przechwycenia listu, ale zdradzony przez kogoś z najbliższego otoczenia; bezpośrednim powodem jego aresztu była natomiast działalność konspiracyjna a nie listy pisane do zagranicznych instytucji (Montague nie podważa jednak ich autentyczności). Podejrzany mógł być rolnik z Chełmna, dla którego pracował Józef Szalek. Szalek w sobotę i niedzielę wyjeżdżał należącą do gospodarza furmanką na targ do Łodzi, gdzie handlował jego warzywami i owocami. Ten zaś udawał się do Łodzi co sobotę autobusem, gdzie spotykali się na miejscu, rozliczali z transakcji i, zapewne, powracali razem. Pewnego razu, kiedy dostrzegł jak Szalek rozmawia i wymienia się czymś z nieznanym, postanowił go przeszukać, przekonany, że ten go oszukuje. Gdy zamiast pieniędzy odnalazł meldunek Kaszyńskiego, zachował go dla siebie. Szalek, wiedząc, że gospodarz przyjaźni się z Kaszyńskim, wyjaśnił mu całą sprawę, sądząc, że może mu ufać<sup>352</sup>. Osoba ta po wojnie była sądzona za kolaborację, zapadł jednak wyrok uniewinniający. Mieszkańcy Chełmna sądzą, że przyczyniło się do tego przechwycone po Żydach złoto, które, z racji utrzymywania relacji z członkami załogi, mógł on posiadać (aż do śmierci zaprzeczał temu, jakoby to on wydał go na śmierć<sup>353</sup>). Kaszyński został aresztowany 31 stycznia 1942 r., gdy udał się do pracy. Niemiec Konrad Schulz, mianowany przez Niemców komendantem gminy, oraz sołtys Jakob Sammler (Kaszyńskiego zastąpił na dotychczasowym stanowisku niejaki Kluge), oznajmili mu poufnie, że zdradził go ktoś ze znajomych. Kaszyński nie dał wiary ich doniesieniom, co zakończyło się tragedią. Został postrzelony 2/3 lutego przy próbie ucieczki, gdy prowadzony był przez żandarmów na przesłuchanie do gabinetu pierwszego kierownika obozu, Herberta Langego, wtedy SS-*Obersturmführera*<sup>354</sup>. Jego ciało odnalezione zostało w wądole między kościołem a pałacem. Tragiczny był również los jego żony, Karoliny. Została aresztowana pod zarzutem rozprzestrzeniania wrogich informacji, następnie osadzona w więzieniu dla kobiet przy ul. Gdyńskiej 13 w Łodzi, gdzie przebywała od 22 lutego do 15 czerwca (z tego okresu pochodzi jej korespondencja do dzieci, w której prosi o przesłanie bielizny, mydła i innych produktów pierwszej potrzeby<sup>355</sup>), po czym przeniesiono ją do więzienia gestapo przy ul. Sterlinga, gdzie prawdopodobnie została ona zamordowana w niewyjaśnionych okolicznościach.

---

<sup>351</sup> P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 337.

<sup>352</sup> Ibidem, s. 336-337.

<sup>353</sup> Ibidem, s. 337.

<sup>354</sup> O różnych wersjach odnośnie okoliczności śmierci S. Kaszyńskiego por. Ibidem, s. 338-389.

<sup>355</sup> Por.: J. Gulczyński, *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 56; B. Grzanka, *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem*, op. cit., s. 5.

Na wzmianki o bohaterskiej postawie oraz męczeńskiej śmierci małżeństwa Kaszyńskich można natrafić najwcześniejszych relacjach dotyczących Chełmna: wspominają o tym m.in. A. Miszczak<sup>356</sup> i J. Domżał<sup>357</sup>. Ich najstarszy syn wystąpił w roli świadka w dochodzeniu prokuratora Bednarza oraz w późniejszych postępowaniach, m.in. przed Sądem Grodzkim w Kole w 1948 r. czy we wznowionym śledztwie podjętym w połowie lat pięćdziesiątych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKBZpNP) w Łodzi. Osieroconą czwórką dzieci zaopiekowała się rodzina – z prośbą o wsparcie w opiece nad sierotami zwrócili się do żydowskich instytucji (Żydowskiej Komisji Historycznej w Łodzi, Wydziału Opieki Społecznej przy CKŻP) ich opiekunowie, Aleksander Królikowski oraz Stanisław<sup>358</sup> i Konstanty Kaszyńscy. W liście do pierwszej z nich skierowali zapytanie o to „czy nie zechciała uznać za wskazane skierować niniejsze podanie do jakiejś dobroczynnej instytucji żydowskiej, na przykład w Anglii, gdzie mieszka do dziś sporo bogatych izraelitów (nasi izraelici prześladowani przez hitlerowców są obecnie ludźmi ubogimi, którzy sami są w potrzebie)<sup>359</sup>”. W sierpniu 1991 r. odsłonięty został obelisk upamiętniający S. Kaszyńskiego z inskrypcją o następującej treści: „Pamięci Stanisława Kaszyńskiego, sekretarza gminy w Chełmnie nad Nerem, ur. 16 XI 1903 r., zamordowanego przez Hitlerowców 28 II 1942 r. [data ta została błędnie przyjęta w 1948 r. przez Sad Grodzki w Kole orzekający o jego śmierci<sup>360</sup> - Sz.P] w Chełmnie, w pobliżu kościoła za próbę informowania opinii światowej o zbrodniach dokonywanych na ludności żydowskiej”<sup>361</sup>. Nastąpiło to niedługo po oficjalnej inauguracji muzeum 17 czerwca 1990 r. (dla porównania, pomnik poświęcony pamięci 4300 Romów i Sinti odsłonięto w sierpniu 2016 r.<sup>362</sup>, jeszcze wcześniej upamiętniono m.in. dzieci z Lidic i Zamojszczyzny i polskich zakładników zamordowanych w lasach rzurowskich), co

<sup>356</sup> „[...] Zaznaczyć należy, że ludność mordowana w Chełmnie chciała jakimkolwiek sposobem dać znać o tych czynach zagranicy i tak śp. Kasiński [sic] [Kaszyński – Sz.P] Stanisław wraz z żoną pisali pismo do konsulatu jednego z państw, ale pismo to zostało schwyte i małżeństwo to w najokrutniejszy sposób zostało zamordowane”, AŻIH, sygn. 301/5349, k. 3.

<sup>357</sup> “[...] Tu kaci Hitlera zamordowali między innymi śp. Kaszyńskiego, sekretarza miejscowej gminy. Ta zbrodnia nad zbrodniami wstrząsnęła nim do głębi, pragnął również aby wstrząsnęła sumieniem całej ludzkości, napisał w tej sprawie list do konsulatu szwajcarskiego w Berlinie. List dostał się do rąk gestapo. Kaszyńskiego aresztowano i zamordowano przy próbie ucieczki. Aresztowali też zaraz jego żonę, wywieźli do Łodzi i wszelki ślad po niej zaginęł. Oto w jaki sposób zginęli ci ludzie szlachetni, którzy stanęli w obronie Europy torturowanej przez szatana niemieckiego”, AŻIH, sygn. 301/5354, k. 1.

<sup>358</sup> Zbieżność imienia i nazwiska przypadkowa. Jak pisze J. Gulczyński w okolicy było wiele osób noszących to imię i nazwisko. Por.

<sup>359</sup> AŻIH, sygn. 301/2374, k. 2; AŻIH, CKŻP. Wydział Opieki Społecznej, 1944-1950, sygn. 303 VIII/230, k. 26 (Pomoc materialna. Akta personalne. Korespondencja. Podania o pomoc materialną dla Polaków ratujących Żydów w czasie okupacji (1945-1949). Lit. Kr-Kw).

<sup>360</sup> Por. J. Gulczyński, *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 57-58.

<sup>361</sup> Por. D. Siepracka, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 239; B. Grzanka, *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem*, op. cit., s. 6;

<sup>362</sup> Por. m.in. A. Sochaj, *Zagłada Romów i Sinti w byłym pierwszym niemieckim nazistowskim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 34-88; *Pomnik dla Romów i Sinti – ofiar niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Dzieje.pl, 2016, <https://dzieje.pl/aktualnosci/pomnik-dla-romow-i-sinti-ofiar-niemieckiego-obozu-zaglady-kulmhof-w-chelmnie-nad-nerem> (odczyt: 31.12.2019); I. Krzyżak, *Jak ginęli Romowie i Sinti?*, Radio Poznań, 2016, <http://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/jak-gineli-romowie-i-sinti> [odczyt: 19.09.2022].

zdaje się świadczyć o tym, że pamięć o Kaszyńskich odgrywa istotną rolę w statutowej działalności muzeum. Corocznie, w połowie lutego ma miejsce uroczystość ku ich czci wraz z towarzyszącymi odczytami w wykonaniu różnych zaproszonych gości<sup>363</sup>. Historia Stanisława i Karoliny Kaszyńskich to chyba najczęściej poruszana w literaturze przedmiotu opowieść związana z ratunkiem/pomocą na terenie okupowanej Wielkopolski<sup>364</sup>. P. Montague akcentuje jej wielowątkowość. Jak pisze: „Zatrzymanie i śmierć Stanisława Kaszyńskiego to kluczowe wydarzenie w pierwszej fazie istnienia obozu zagłady w Chełmnie. To opowieść o odwadze, bohaterstwie, osobistej odpowiedzialności, przyjaźni i zdradzie”<sup>365</sup>. W swoich badaniach nad narracjami pomocowymi na podobną prawidłowość zwrócił uwagę Jacek Leociak:

Czytając relacje o pomocy napotykamy na znamienny paradoks. Sądzę, że jest on jedną z najbardziej charakterystycznych cech polskiego dyskursu o pomaganiu. Zdziwiająco, jak często mówienie o pomaganiu wiąże się, chcą nie chcą, z mówieniem o donosach, szantażowaniu, topnieniu nie tylko Żydów, ale też tych, którzy starają się ich ratować. Drugim obliczem dyskursu o pomocy staje się dyskurs o denuncjacji, czasem o zbrodni<sup>366</sup>.

Zasadne wydaje się przedstawienie Kaszyńskich jako sygnalistów (od angielskiego terminu *whistleblower/whistleblowers*), tj., wedle definicji sformułowanej przez specjalistę od tego zagadnienia, belgijskiego etyka Wima Vanderkerckhove, „osoba ujawniająca tajne informacje lub działalność/aktywność w ramach publicznej bądź prywatnej organizacji, która uważana jest za nielegalną, nieetyczną czy niepoprawną”<sup>367</sup>. Gdyby zestawić ich z innymi przykładami holokaustowych sygnalistów, takich jak Jan Karski<sup>368</sup>, Witold Pilecki<sup>369</sup> i pozostałe osoby<sup>370</sup> bądź, przy zachowaniu odpowiednich proporcji, z postaciami bliższymi

<sup>363</sup> Por. Do tej pory z wykładami poświęconymi postaci Stanisława Kaszyńskiego wystąpili m.in., Adam Sitarek, Dorota Siepracka, Bartłomiej Grzanka. Por. Wykład nt. *Stanisława Kaszyńskiego – Chełmno nad Nerem, 15 lutego 2017*, IPN Łódź, <https://lodz.ipn.gov.pl/pl6/aktualnosci/38737,Wyklad-nt-Stanislaw-Kaszynskiego-Chełmno-nad-Nerem-15-lutego-2017.html> [odczyt: 19.09.2022]; *Konferencja edukacyjna dla uczniów i nauczycieli „Ten jest z ojczyzny mojej». Położenie ludności żydowskiej w okupowanej Wielkopolsce” – 20 marca 2019*, IPN Poznań, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/67510,Konferencja-edukacyjna-dla-uczniow-i-nauczycieli-Ten-jest-z-ojczyzny-mojej-Poloz.html> (odczyt: 31.12.2019); „*Stanisław Kaszyński. Próby informowania opinii światowej o eksterminacji Żydów w niemieckim obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem*” – wykład [24 kwietnia 2018 r.], <https://www.kiwiportal.pl/wydarzenia/461017/lodz-stanislaw-kaszynski-proby-informowania-opinii-swiatowej-ldz10> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>364</sup> Por. przyp. 657.

<sup>365</sup> P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 333.

<sup>366</sup> J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, op. cit., s. 55.

<sup>367</sup> W. Vandekerckhove, *Whistleblowing and Organizational Social Responsibility: A Global Assessment*, Burlington, VT 2006, s. 1-7 i n.

<sup>368</sup> O Karskim por. m.in. *Holocaust whistleblower Jan Karski honored by Georgetown*, Times of Israel, 2014, <https://www.timesofisrael.com/holocaust-whistleblower-jan-karski-honored-by-georgetown/> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>369</sup> Por. *Holocaust whistleblower Witold Pilecki marked in Poland*, Polska Agencja Prasowa (dalej PAP), 2017, <https://www.pap.pl/en/news/news%2C289792%2Causchwitz-whistleblower-pilecki-escaping-camp-74-years-ago-now.html> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>370</sup> Por. m.in.: R. Medoff, *Blowing the Whistle on Genocide: Josiah E. DuBois, Jr. and the Struggle for a U.S. Response to the Holocaust*, West Lafayette, IN 2009; A.J. Rotschild, *The forgotten whistle-blowers who saved Jewish lives*, Boston Globe, 2015, <https://www.bostonglobe.com/ideas/2015/10/31/the-forgotten-whistle-blowers-who-saved-jewish-lives/6OwS5uDZj1pYHqCLOIG81N/story.html> [odczyt: 19.09.2022].



współczesności, jak m.in. Daniel Ellsberg<sup>371</sup>, Frank Serpico<sup>372</sup>, Władimir Bukowski<sup>373</sup>, Wiktor Suworow<sup>374</sup>, Mordechaj Vanunu<sup>375</sup>, Christoph Meili<sup>376</sup> czy Edward Snowden<sup>377</sup>, ich przypadek zyskałby dodatkowe punkty odniesienia, stałby się również bardziej zrozumiały dla zachodniego, w szczególności amerykańskiego, odbiorcy.

O niechlubnej postawie Polaków, tj. współuczestnictwie części z nich w odbywającym się w Chełmnie procesie masowej eksterminacji, stało się głośno w związku z aresztowaniem 3 listopada 2000 r. oraz procesem Henryka Manii, zakończonym skazaniem go na karę 8 lat więzienia, utrzymanym, po uprzednim odwołaniu, wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu 5 lutego i Sadu Najwyższego 8 kwietnia 2003 r. Były to kolejne z wielu spraw toczących się od lat pięćdziesiątych: w 1953 r. poznańska milicja wszczęła dochodzenie w sprawie jego działalności za okupacji i w latach późniejszych; w 1957 r. ustalono, że był on pracownikiem Sonderkommando SS w Chełmnie (mylnie określanym jako obóz koncentracyjny); w sierpniu 1962 r. i w kwietniu 1964 r. odbyły się dwa przesłuchania przez funkcjonariuszy MO<sup>378</sup>; w 1967 r. przesłuchiowano go ponownie, wraz z H. Maliczakiem, w związku z prowadzonym przez Mariana Kaczmarka w sprawie eksterminacji osób umysłowo chorych w Kraju Warty; w 1977 r. pytano go o kulisy aresztowania i uwięzienia w rodzinnym Wolsztynie początkowej fazy okupacji; w 1991 r. IPN wszczął dochodzenie odnośnie udziału Polaków w założeniu obozu w Chełmie (w 1995 r., ramach tego dochodzenia Mania towarzyszył śledczym w wizji lokalnej na miejscu)<sup>379</sup>. W trakcie ostatniego z procesów bronił się, że sam był więźniem – przed jego przybyciem do Chełmna, aresztowano go w Rakoniewicach pod zarzutem próby otrucia Niemca, został przydzielony do prac przymusowych w Wolsztynie, w listopadzie 1939 r. trafił do Fortu VII, gdzie przydzielony został do specjalnej jednostki zajmującej się obsługą procesu uśmiercania transportowanych tam chorych psychicznie, niepełnosprawnych umysłowo i pozostałych osób przypisanych do kategorii *Lebensunwertes Leben* (tzn. „życie

---

<sup>371</sup> Por. *List of Whistleblowers*, Wikipedia, [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_whistleblowers](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_whistleblowers) [1971] [odczyt: 19.09.2022].

<sup>372</sup> Ibidem [1971].

<sup>373</sup> Ibidem [1971].

<sup>374</sup> Ibidem [1981].

<sup>375</sup> Ibidem [1986].

<sup>376</sup> Ibidem [1997]. Mieli był stróżem nocnym w szwajcarskim banku. Gdy odkrył, że jeden z pracowników rozmyślnie niszczy dokumentację związaną z oszczędnościami zdeponowanymi w banku, które miały trafić do ich spadkobierców, postanowił poinformować o tym opinię publiczną. Po wyjawieniu tego faktu spotkał się z wieloma pogroźkami czy szykanami. Uzyskał azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych. Por. m.in. Ch.J. Carter, *Swiss-Bank Whistle-Blower Pays a High Price*, LA Times, 2001, <https://www.latimes.com/archives/la-xpm-2001-mar-04-me-33054-story.html> [odczyt: 19.09.2022]; M. Schields, *Watchman who saved Holocaust-era records relieves Swiss ordeal*, Reuters, 2018, <https://www.reuters.com/article/swiss-watchman/watchman-who-saved-holocaust-era-records-relives-swiss-ordeal-idUSL5N1V81SJ> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>377</sup> Por. *List of Whistleblowers*, op. cit.

<sup>378</sup> Por. Nr A4. 1962, sierpień 27, Poznań – Notatka z przepytania Henryka Mani, byłego więźnia Fortu VIII w Poznaniu, członka grupy roboczej polskich więźniów w obozie zagłady w Chełmnie [w:] *Świadectwa Zagłady: Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, op. cit., s. 114-122; Nr A5. 1964, kwiecień 14, Poznań – Protokół przesłuchania w charakterze świadka Henryka Manii, członka grupy... [w:] Ibidem, s. 123-130.

<sup>379</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 307-308, 356; M. Szczesiak-Ślusarek, *Zagłada kolskich Żydów* [w:] *Z dziejów Żydów kolskich – w 70. rocznicę Zagłady w obozie Zagłady Kulmhof*, op. cit., s. 65-66.

niegodne/pozbawione prawa do życia”<sup>380</sup>), jesienią 1941 r. przeniósł się – razem z dowódcą, Herbertem Lange – do Chełmna nad Nerem, gdzie ponownie pośredniczył w makabrycznej procedurze, tym razem skierowanej przeciw Żydom i części nieżydowskich ofiar (Romowie i Sinty, chrześcijanie, sowieccy jeńcy), w połowie 1943 r. z powrotem znalazł się w Forcie VII, w towarzystwie pozostałych Polaków z *Sonderkommando*, stamtąd zaś po niedługim pobycie trwającym ok. miesiąca po raz kolejny znalazł się w Chełmnie – tym razem, by zacierać ślady po zbrodni (ekshumacja ciał, palenie w krematoriach – nie uczestniczył w tym bezpośrednio, dostarczał drewno i wykonywał podobnego rodzaju prace), w dalszej kolejności deportowano go do obozów w Oświęcimiu i Mauthausen, następnie do fabryki czołgu w Linz (podobóz KL Mauthausen), gdzie doczekał wyzwolenia<sup>381</sup>. Przyjął standardową taktykę osób oskarżonych w powojennych procesach określaną mianem *Befehlnotstand*<sup>382</sup> – twierdził, że wykonywał jedynie rozkazy a odmowa ich wykonania groziłaby poważnymi konsekwencjami dla niego i (zwłaszcza) jego rodziny. Prokurator odpierał te tłumaczenia, twierząc, że Mania wykazał się daleką idącą gorliwością (pierwotny, zaproponowany przez niego wymiar kary wynosił 15 lat pozbawienia wolności). Manię obciążały jego własne wcześniejsze zeznania. W 1962 r. oświadczył na przesłuchaniu, że zdarzało mu się niekiedy stosować fizyczną przemoc wobec więźniów (zastrzega jednak, że czynił to niechętnie i jedynie wówczas, gdy zmuszała go do tego sytuacja – „zbyt wolno wchodzili do samochodu-komór gazowych”<sup>383</sup>); przyznał, że w obozie, poza początkowym okresem ich bytności, nikt formalnie ich nie pilnował, mogli chodzić, gdzie chcieli, bez żadnych ograniczeń – z czego wynika, iż praca im odpowiadała i nie myślano o ucieczce, pomimo dogodnej sytuacji do podjęcia takiej próby. Jak nadmieniał w uzupełniającym zeznaniu złożonym dwa lata później, Niemcy nieszczerze pilnowali dóbr konfiskowanych Żydom, z tego powodu zabierali dla siebie część ich depozytu – pieniądze, odzież, kosztowne przedmioty (zabrali m.in. aparat fotograficzny, za pośrednictwem którego dokumentowali swój pobyt – jak pisze P. Montague: „Zdjęcia, które polscy robotnicy robili sobie podczas spacerów po Chełmnie – aparatem odebrany jednej z ofiar – obrazują ich zmianę statusu z więźniów w kolaborantów”<sup>384</sup>). Notatkę po pierwszym przesłuchaniu Manii zwieńczono następującą uwagą: „W trakcie prowadzącej z nim rozmowy można było odczuć, że bardzo obawia się następstw i sądzi, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej,

---

<sup>380</sup> Por. przyp. 427. Por także: ks. M. Machinek, MSF, *Życie niegodne przeżycia? Krótka historia eutanazji*, Studia Warmińskie, nr 48, 2011, s. 325-337; A. Morawiec, „Dezynfekcja”. *Literatura polska wobec eksterminacji osób psychicznie chorych*, Przestrzenie teorii, 27/2017, s. 261-291.

<sup>381</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 356; P. Świątkowski, *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja Kraju Warty*, Poznań 2017, s. 114-121.

<sup>382</sup> Standardową linią obrony oskarżonych w procesach o zbrodnie popełnione w trakcie wojny i okupacji, zgodnie z którą jakakolwiek odmowa wykonania rozkazu, nawet jeśli wiązał się on z działalnością naruszającą prawo, czego adresat mógł mieć pełną świadomość, wiązałaby się ze śmiercią bądź utratą zdrowia. Teoria ta nie znalazła potwierdzenia w rzeczywistości. Por. S.F. Kellerhoff, *Warum junge Männer im Akkord morden*, Die Welt, 2014 <https://www.welt.de/geschichte/zweiter-weltkrieg/article123835471/Warum-junge-Maenner-im-Akkord-morden.html> [odczyt: 19.09.2022]; S.F. Kellerhoff, *Hatten SS-Mitglieder damals wirklich „keine Wahl“?*, Die Welt, 2015, <https://www.welt.de/geschichte/zweiter-weltkrieg/article144067359/Hatten-SS-Mitglieder-damals-wirklich-keine-Wahl.html> [odczyt: 19.09.2022]; E. Haberer, *History and Justice: Paradigms of the Prosecution of Nazi Crimes, Holocaust and Genocide Studies*, 2005, Vol. 19, No. 3, s. 487-519.

<sup>383</sup> Nr A4. 1962, sierpień 27, Poznań – Notatka z przepytania Henryka Mani, byłego więźnia Fortu VIII w Poznaniu, członka grupy roboczej polskich więźniów w obozie zagłady w Chełmnie, op. cit., s. 120.

<sup>384</sup> P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 101.

pomimo zapewnienia go, że chodzi nam tylko o jego zeznania”<sup>385</sup>. Przesłuchujący zwrócili ponadto uwagę na przejawiające się w jego zeznaniach sprzeczności/nieścisłości, np. to, że choć, jak twierdzi, obawiał się o życie rodziny podczas okupacji, aktualnie nie utrzymuje z nią żadnego kontaktu, ponieważ jak tłumaczy: „[...] jest dużo ludzi, którzy mają do niego pretensje, posądzając go współpracę z Niemcami z uwagi na to, że sam przeżył obóz z pośród [sic] osób, z którymi go aresztowano”<sup>386</sup>. Akt oskarżenia przeciw Henrykowi M, utrzymany przez sądy wyższej instancji stanowi jeden z ostatnich przypadków zastosowania „dekretu sierpniowego” z 1944 r.:

W dniu 16 marca 2001 roku prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu skierował do Sądu Okręgowego w Koninie akt oskarżenia przeciwko Henrykowi M. oskarżonemu o to, że w okresie od 8 grudnia 1941 r. do 7 kwietnia 1943 r. w Chełmnie nad Nerem, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, idąc na rękę okupantom hitlerowskim, brał udział w zbrodniach ludobójstwa w miejscowym ośrodku zagłady w ten sposób, że bił uwięzionych, odbierał od nich kosztowności, odzież i przedmioty osobiste, wprowadzał skazanych na śmierć do samochodów – komór gazowych, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. Nr 69 poz. 377 z 1946 r., z późn. zm.)<sup>387</sup>.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 6 lipca 2001 r. Henryk M. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności. W dniu 5 lutego 2002 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Koninie zapadły wobec Henryka M. W dniu 14 listopada 2002 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wydał negatywną opinię co do ulaskawienia Henryka M. i pozostawił prośbę córki skazanego w tej sprawie bez dalszego biegu<sup>388</sup>.

Po paru miesiącach pobytu w więzieniu w Nowogardzie k. Szczecina, gdzie zamieszkał po wojnie, został warunkowo zwolniony ze względu na zły stan zdrowia (chorował na nowotwór krtani, po powrocie z więzienia przeszedł operację prostaty, zdiagnozowano u niego tętniaka aorty<sup>389</sup>). Przebywa w mieszkaniu, regularnie odwiedzany przez kuratora<sup>390</sup>.

W porównaniu z resztą zamieszkałych w okolicy Polaków, polscy robotnicy wykonujący prace na rzecz załogi obozowej wyróżniali się wyglądem – jak zapisano w notatce z 1962 r., Mania „ubrany był nie jak więzień, ale jako «dostojnik»”<sup>391</sup>. Pozostawali w stałych, dość przychylnych relacjach z pozostałymi Polakami. Przedmiotami pochodzącymi z depozytu po

<sup>385</sup> Nr A4. 1962, sierpień 27, Poznań – Notatka z przepytania Henryka Mani, byłego więźnia Fortu VIII w Poznaniu, członka grupy roboczej polskich więźniów w obozie zagłady w Chełmnie, op. cit., s. 121.

<sup>386</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>387</sup> Instytut Pamięci Narodowej / Śledztwa / Akty oskarżenia / Akt oskarżenia przeciwko Henrykowi M. [2002], <https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/akty-oskarzenia/16820,1-Akt-oskarzenia-przeciwko-Henrykowi-M.html> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>388</sup> Ibidem.

<sup>389</sup> P. Świątkowski, *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja Kraju Warty*, op. cit., s. 119.

<sup>390</sup> Ibidem, s. 120. Gdy powstawała książka P. Świątkowskiego H. Mania jeszcze żył. Jak pisze: „Ostatni żyjący świadek okropieństw Chełmna nazywa się Henryk Mania” (Por. Ibidem, s. 114). Autor odwiedza go w jego mieszkaniu w Szczecinie i rozmawia z opiekującą się nim żoną, która przeżyła okupację w Warszawie (opuściła ją w 1945 r.). Efektem tej wizyty, oprócz rozdziału, jest również audycja radiowa. Por. Historia jakiej nie znacie – skazany [publikacja: 25 maja 2016 r., aktualizacja: 4 sierpnia 2020 r.], <http://radiopoznan.fm/audycja/warto-posLuchaC/historia-jakiej-nie-znacie-skazany.html> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>391</sup> Nr A4. 1962, sierpień 27, Poznań – Notatka z przepytania Henryka Mani, byłego więźnia Fortu VIII w Poznaniu, członka grupy roboczej polskich więźniów w obozie zagłady w Chełmnie, op. cit., s. 121.

mordowanych Żydach płacili za żywność/drobne usługi (pranie ubrań). Choć oficjalnie nie wolno im było rozpowiadać o ich aktywności, to jednak, jak pisze Montague, „[...] podczas zakrapianych imprez miejscowi mieszkańcy dowiadywali się niejednego o tym, co dzieje się za płotem” (H. Mania i inni robotnicy nie otrzymywali wprawdzie żadnego wynagrodzenia pieniężnego, ale co tydzień, niejako w zamian, przydzielano im natomiast ćwierć litra wódki<sup>392</sup>)<sup>393</sup>. Mieli prawo raz w miesiącu przysyłać i otrzymywać korespondencję, czynili to również nieoficjalnie, korzystając z pomocy A. Miszczaka. Jak zeznawał w 1962 r. Mania, w późniejszym okresie mogli bez przeszkód wychodzić na wies<sup>394</sup> – zdarzało im się zostawać na noc poza pałacem (miejscem ich kwaterunku), każdy z nich miał we wsi jakąś dziewczynę<sup>395</sup>. Jak relacjonował Kurt Möbius, jeden z niemieckich członków załogi, Polacy, podobnie jak Niemcy, kilkakrotnie zdarzyło się wykorzystywać seksualnie żydowskie kobiety – wybierali swoje ofiary z transportu i zabierali do któregoś z pałacowych pomieszczeń na jedną noc<sup>396</sup>. Na procesie w 2001 r. Wiktoria Adamczyk – jedna z kobiet pamiętających wojnę i okupację, zatrudniona obozowej kuchni – zeznawała na korzyść oskarżonego Henryka M.: „Byliśmy młodzi, nie rozmawialiśmy na temat tego, co dzieje się w obozie. Henryk Mania był z nich [tj. z grupy polskich pomocników w Chełmnie nad Nerem – Sz.P] najmłodszy”<sup>397</sup>. Wypowiedź tę interpretować można jako przykład solidarnie podzielanego u większości żywych świadków mechanizmu wyparcia, z którym zetknął się Montague, gdy zbierał materiały do swej książki:

[...] W trakcie pobytu w Chełmnie próbowałem nawiązać kontakt z mieszkańcami. Przeprowadziłem nawet kilka rozmów, jednak konfrontacja ze społecznością lokalną jest nieco problematyczna. [...] Ci z mieszkańców, którzy pamiętają obóz powinni być niewyczerpanym źródłem informacji. Niestety, tylko teoretycznie. Próbowałem rozmawiać z ludźmi, co w przypadku mojej pracy terenowej wydawało się rzeczą oczywistą [Montague z wykształcenia jest etnologiem – Sz.P]. Dało się jednak zauważyć niemal natychmiast, że nie mówili oni prawdy w kwestiach o największym dla mnie znaczeniu. Prawdopodobnie do dziś czują oni poczucie winy związane z tym, że niektórzy z okolicznych mieszkańców znaleźli zatrudnienie w obozowej kuchni i kantine. Jako obcy, co więcej ktoś z zagranicy, czułem, że nigdy nie zdobędę ich pełnego zaufania [w rozmowach pośredniczył pracownik muzeum w Chełmnie nad Nerem, Zdzisław Lorek – Sz.P]. W związku z tym dotarcie do wspomnień o tym, co tak naprawdę działo się w Chełmnie podczas wojny nie było do końca możliwe. Ta kwestia wciąż pozostaje otwarta. [...] <sup>398</sup>.

---

<sup>392</sup> Nr A5. 1964, kwiecień 14, Poznań – Protokół przesłuchania w charakterze świadka Henryka Manii, członka grupy..., op. cit., s. 128.

<sup>393</sup> P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 100.

<sup>394</sup> Nr A4. 1962, sierpień 27, Poznań – Notatka z przepytania Henryka Mani, byłego więźnia Fortu VIII w Poznaniu, członka grupy roboczej polskich więźniów w obozie zagłady w Chełmnie, op. cit., s. 121.

<sup>395</sup> Nr A5. 1964, kwiecień 14, Poznań – Protokół przesłuchania w charakterze świadka Henryka Manii, członka grupy..., op. cit., s. 126; P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 100.

<sup>396</sup> Ibidem, s. 100-101.

<sup>397</sup> Za: P. Świątkowski, *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja Kraju Warty*, op. cit., s. 118.

<sup>398</sup> M. Smykowski, P. Montague, *Czułem się jakbym wrócił ze świata umarłych*, Miasteczko Poznań, 2 (11), 2012, s. 21.



Stanisław i Karolina Kaszyńscy, fotografia z lat 30. **Źródło zdjęcia:** Zbiory prywatne, za: B. Grzanka, *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem* [broszura edukacyjna], s. 1.



Polacy – byli więźniowie Fortu VII w Poznaniu, członkowie załogi robotniczej pełniącej funkcje pomocnicze w obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, fotografia z lat 1942-1943. Od lewej: Henryk Mania, Lech Jaskólski, Stanisław Połubiński, Kajetan Skrzypczyński, Henryk Maliczak. **Źródło zdjęcia:** Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, za: B. Grzanka, M. Grzanka, *Cień Zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 92.

## **Rozdział VII**

### ***Kamf i Amida... Żydzi z Wielkopolski w zbrojnym i cywilnym oporze podczas Zagłady*<sup>399</sup>**

<sup>399</sup> Niniejszy rozdział stanowi rozszerzoną, uzupełnioną i poprawioną wersję tekstu *Wielkopolscy Żydzi – uczestnicy powstań w gettach i obozach, członkowie konspiracji i ruchu oporu*, który ukazał się w nr. 2 (42) czasopisma Miasteczko Poznań w 2021 r. Serdecznie dziękuję Pani Ance Grupińskiej za wniesione uwagi.

Czynny udział w walce przeciw faszyzmowi wzięli udział również Żydzi wywodzący się z Wielkopolski. Uczestniczyli oni nie tylko powstaniu w getcie warszawskim, ale działali też w wielu pozostałych miejscach, gdzie uformowała się żydowska działalność konspiracyjna (nie tylko o charakterze zbrojnym, również edukacyjno-propagandowym lub innym), prowadzone były działania sabotażowe/zaczepne czy dochodziło do bezpośrednich potyczek z Niemcami (Będzin, Białystok i okolice, Częstochowa, Wileńszczyzna). Część z nich znalazła się w tych miejscach jeszcze przed wojną (zaangażowali się m.in. w tworzenie struktur syjonistycznych organizacji młodzieżowych), inni trafili tam w następstwie ucieczki, masowych wysiedleń czy na polecenie stronnictw politycznych lub organizacji, które reprezentowali. Przeważają osoby z Konina i Kalisza (w kaliskiej księdze pamięci z 1968 r. poświęcony został osobny rozdział dedykowany związanym z tym miastem postaciom, uczestnikom ruchu oporu: *Ci, którzy walczyli*<sup>400</sup>). Sylwetki wybranych osób przedstawiono na następnych stronach. Warto przy tym pamiętać o buncie żydowskich więźniów w obozie pracy przymusowej w Koninie-Czarkowie, uwiecznionym w pamiętniku jednego z nich, rabina Mosze Aaronsona (ocalał zarówno świadek, jak i sporządzone przez niego świadectwo<sup>401</sup>) czy oporze okazanym przez grupę pozostałych przy życiu ok. dwudziestu żydowskich rzemieślników w czasie ostatecznej likwidacji obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem (17/18 stycznia 1945 r.). To dwa najlepiej udokumentowane przypadki zbiorowego oporu, jaki nastąpił na terenie okupowanej Wielkopolski (niewykluczone, że doszło do nich gdzieś indziej). Warto przy tym pamiętać, że w gettach i obozach występował także inny, szerszy typ oporu niebędący walką zbrojną.

### Frymeta „Frania” Beatus (1925-1943)



Urodziła się 10/11 stycznia 1925 r. w Koninie. Wywodziła się ze zasymilowanej, umiarkowanie ortodoksyjnej rodziny. Jej rodzice – Mojżesz Beatus i Tauba z d. Binsztok – prowadzili sklep wielobranżowy na Placu Zamkowym. „Beatusowie mieli duży asortyment – wspomina inny Koninianin J. Lewandowski – U nich można było kupić mydło Schicht z jeleniem, proszek Persil, ewentualnie płatki mydlane do wełny. I ceny mieli o jakieś grosze niższe. Sklep był swego rodzaju hurtownią dla sklepów spożywczych”<sup>402</sup>. Frania miała trzech braci, którzy uczęszczali do chasydzkiej bóżnicy znajdującej się przy ul. Ogrodowej („[...] [O]strzyżeni, bez jedwabnych chałatów, bród, pejsów. Mówili dobrą polszczyzną, nie stanowiąc wyjątku w miasteczku”<sup>403</sup> – pisał dalej Lewandowski. Przed wybuchem wojny, w latach 1937-1937, Frania ukończyła dwie klasy w konińskim gimnazjum powszechnym (dokumencie potwierdzającym przyjęcie do szkoły figuruje ona po imieniu Frymeta). Można sądzić, iż

<sup>400</sup> Por. *Those Who Fought Back* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 296-317.

<sup>401</sup> Por. M. J. Aaronson, *Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aaronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie, 1942-1943*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, tłum. M. Lipska, Konin 2016.

<sup>402</sup> J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op. cit.

<sup>403</sup> Ibidem.

Beatusowie musieli być najwyraźniej osobami dość zamożnymi, ponieważ stać ich było na opłacanie wysokiego chesnego wynoszącego 550 złotych (średnie wynagrodzenie urzędnika średniego szczebla w przedwojennej Polsce nie przekraczało stu złotych, dochody drobnych sklepikarzy, rzemieślników czy robotników były jeszcze niższe)<sup>404</sup>. 29 listopada 1939 r. Beatusowie znaleźli się wśród tysiąca Żydów deportowanych z Konina do Ostrowca Świętokrzyskiego<sup>405</sup>. Trafili do ostrowieckiego getta utworzonego przez Niemców w kwietniu 1941 r.<sup>406</sup>. W szczytowym okresie (1942 r.) zamieszkiwało je łącznie ok. piętnaście bądź szesnaście tysięcy Żydów – miejscowych oraz przesiedlonych z innych miejscowości w Polsce i za granicą (Konin, Golina, Łódź, Piotrków Trybunalski, Płaszów, Starachowice, Wiedeń). Frania zaangażowała się tam w działalność syjonistycznej organizacji Dror. W tworzeniu lokalnych struktur osobiście brał udział m.in. Icchak „Antek” Cukierman<sup>407</sup> – jeden z liderów żydowskiej konspiracji w getcie warszawskim, jak i poza nim, członek kierownictwa Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) utworzonej 28 lipca 1942 r. w Warszawie. Frania zasilila szeregi bojowników i bojowniczek, nie do końca jednak wiadomo, czy nastąpiła to na miejscu czy już po przenosinach do Warszawy, co nastąpiło przed likwidacją ostrowieckiego getta 11–12 października 1942 r.<sup>408</sup>. Działała jako kurierka i łączniczka. Kilkukrotnie wracała do Ostrowca, aby przewozić stamtąd członków żydowskich ugrupowań młodzieżowych do getta w Warszawie<sup>409</sup>. „Niska, pucułowata, pulchna/hoża/dorodna [ang. *Buxom* – i.e. (*of a woman*) *plump, especially with large breasts*] – Sz.P] huczna/przebojowa wiejska dziewczyna z grubym lnianym warkoczem. Wyglądała bardzo młodo, na nie więcej niż czternaście lat.

Płynnie mówiła po polsku. I była bardzo dzielna. Doskonały materiał na łączniczkę”<sup>410</sup> – tak opisała ją Hela Szyper, jedna z nielicznych ocalałych współtowarzyszek. Musiała nosić wysokie obcasy i torebkę, aby dodać sobie lat<sup>411</sup>. Równie pochlebną opinię wyraziła Balicka-Kozłowska: „To była wspaniała łączniczka, która wyglądała jak wiejska dziewczyna, nie miała cienia wyglądu ani akcentu [żydowskiego – Sz.P], była niesłychanie odważna,

---

<sup>404</sup> Por. Ibidem.

<sup>405</sup> Por. D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 126-128, 170 (tabela 13); T. Richmond, *Uporczywe Echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 100-101; H. Z. Steinitz, *Zagłada rodziny Steinitzów*, wstęp i tłum. J. Kubiak, *Kronika Miasta Poznania*, 2/2009 (*Poznańscy Żydzi II*), s. 169-174 i n.; *Niemcy wysiedlali pierwsi*, *Miasteczko Poznań*, 1 (6) 2009, s. 174-175.

<sup>406</sup> Por. *Ostrowiec Świętokrzyski – akcja „Reinhardt”*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, <https://teatrnn.pl/ar/ostrowiec-swietokrzyski-akcja-reinhardt/> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>407</sup> Por. I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat). Wspomnienia, 1939-1946*, op. cit., s. 112, 114-115 i n.

<sup>408</sup> Po przetransportowaniu od ok. dziesięciu do dwunastu tysięcy Żydów do obozu zagłady Treblinka II, zamordowaniu na miejscu wielu osób starszych, schorowanych, kobiet, dzieci i ukrywających się (ok. tysiąc osób), oraz przekierowaniu ponad tysiąca Żydów do obozów pracy w okolicy.

<sup>409</sup> Por. A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, *Wołowiec 2014*, s. 29-30.

<sup>410</sup> *Francia Beatus*, *Ostrowiec Heroes of the Warsaw Ghetto Uprising*, <https://jewsofostrowiec.com/ostrowiec-heroes-of-the-warsaw-ghetto-uprising/> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>411</sup> Por. I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat). Wspomnienia, 1939-1946*, op. cit., s. 248-250.

spokojna, opanowana”<sup>412</sup>. Podczas powstania w getcie (trwającego od 19 kwietnia do 16 maja 1943 r.) znalazła się po aryjskiej stronie (opuściła getto w styczniu 1943 r.). Stała się w ten sposób najbliższą współpracowniczką Cukiermana, odpowiadającego za kontakty z polskim podziemiem. Gdy wybuchło powstanie on również przebywał poza murami getta<sup>413</sup>. Na wieść o powstaniu Frania zareagowała płaczem:

Frانيا nie przestawała płakać – pisze Cukierman – Powiedziała, że nic więcej nie może zrobić, nie może dłużej żyć i zamierza popełnić samobójstwo. Powtarzała to wielokrotnie. [...] Krzyknąłem na nią i przypomniałem, że została przysłana tu z określonym zadaniem i ma wykonywać moje rozkazy. To nie pora na łzy i załamanie. Musi robić wszystko co jest potrzebne, by pomóc walczącym. Nie mogę powiedzieć, że była to wychowawcza reakcja – przyznaje – ale czy muszę tłumaczyć, w jakim ja sam byłem nastroju?<sup>414</sup>

Nocami łączyła się telefonicznie z Tosią Altman i dowództwem ŻOB, zajmowała się też przygotowywaniem kryjówek dla zbiegłych z getta bojowników i cywilów, zaopatrywała ich w fałszywe dokumenty i żywność. Na wieść o rychłym upadku powstania zrealizowała swoje zapowiedzi – odebrała sobie życie. Powodem tej dramatycznej decyzji mogła być tęsknota za ukochanym, który nie powrócił z getta – najprawdopodobniej mógł być to poznany jeszcze podczas pobytu w Ostrowcu Dawid Szulman, walczący z ramienia ŻOB-u<sup>415</sup>. Jej ciało nigdy nie zostało odnalezione, pozostawiła po sobie list pożegnalny i rozliczenie z powierzonych jej pieniędzy<sup>416</sup>, nie zachowała się żadna jej fotografia. Na podstawie dostępnych relacji świadków Jakub Kwiatkowski, pochodzący z Konina artysta-grafik, wykonał jej szkic pamięciowy (ilustracja nr 1). W filmie telewizyjnym z 2001 roku zatytułowanym *Uprising (Powstanie)* w postać Frani wcieliła się amerykańska aktorka, Alexandra Holden (ilustracja nr 2). Twórcy korzystali z konsultacji ocalałych ŻOB-owców Marka Edelmana i Symchy „Kazika” Rotema-Ratajzera<sup>417</sup>, znających Franię, co uwiarygadnia tę decyzję obsadową. „Bojownicy Getta byli ludźmi fascynującymi, ale Frania nawet w tym gronie wyróżniała się”<sup>418</sup> – stwierdza Lewandowski.



### **„Rysia” (Gryngruz?) (?-1943)**

<sup>412</sup> Współpracująca z ŻOB-em Polka, działaczka PPS-u., podczas okupacji straciła rękę. Por. USHMM, Oral History Interview with Helena Balicka, 1994, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn507653> [Part 2 of 2, 14:27-14:50] [odczyt: 18.09.2022]. Por. M. Grądzka-Rejak, *Rodzina Balickich*, Polin / Polscy Sprawiedliwi, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/wiecej-o-rodzinie-balickich> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>413</sup> I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat)*. *Wspomnienia, 1939-1946*, op. cit., s. 252-253.

<sup>414</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>415</sup> Por. Ibidem, s. 252, 277; A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, op. cit., s. 30; J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op. cit.

<sup>416</sup> Por. I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat)*. *Wspomnienia, 1939-1946*, op. cit., s. ; H. Balicka-Kozłowska, *Mur miał dwie strony*, Warszawa 2002, s.30-32.

<sup>417</sup> Por. *Jon Avnet with Kazik and Marek Edelman on the set of Uprising in Bratislava, Slovakia*, IMDb, 2001, [https://www.imdb.com/title/tt0250798/mediaviewer/rm3321916160?ref=ttmi\\_mi\\_all\\_pbl\\_73](https://www.imdb.com/title/tt0250798/mediaviewer/rm3321916160?ref=ttmi_mi_all_pbl_73) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>418</sup> J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op. cit.



We swej książce *Zagłada i powstanie* członkini dowództwa ŻOB, uczestniczka powstania w getcie Cywia „Celina” Lubetkin, prywatnie partnerka i późniejsza żona I. Cukiermana, wymieniła i opisała zmarłe bądź ocalałe współtowarzyszki; kobiety, które zaangażowały się w żydowski ruch oporu – również te, które знаła jedynie z imienia i/lub nazwiska. W tym gronie znalazła się m.in. pochodząca z Konina Rysia<sup>419</sup> (wspomina też o niej E. Ringelblum<sup>420</sup>). Podobnie jak Frymeta Beatus, została deportowana z Konina do Ostrowca Świętokrzyskiego. Weszła w struktury Droru, a później ŻOB-u. Jako łączniczka krążyła pomiędzy Warszawą a Krakowem, Częstochową, Kielcami i innymi miastami. Została schwytana przez Niemców w getcie warszawskim 18 stycznia 1943 roku – po krótkotrwałym wznowieniu wysiedleń, wstrzymanym po pierwszym zbrojnym wystąpieniu ze strony ŻOB (tzw. „akcji/samoobronie styczniowej”, „pierwszym powstaniu w getcie”<sup>421</sup>). Prawdopodobnie zginęła w Treblince. Jak przypuszcza Hanka Grupińska, jej nazwisko mogło brzmieć Gryngruz<sup>422</sup>.

### Rywka („Masza”) Glanc (1915-1943) (ilustracja nr 3)



Urodziła się w 1915 r. w Koninie. Gdy rozpoczęła się wojna, odbywała *hachszerę* (szkolenie zawodowe) w kibucu przy porcie gdyńskim<sup>423</sup>. Stamtąd udała się do Łodzi. Znalazła się w getcie łódzkim, gdzie przez pewien czas pełniła funkcję sekretarki prezesa Rady Starszych (Judenratu), Mordechaja Chaima Rumkowskiego (podobnie jak jeszcze inna koninianka, Etkka Daum, ur. 1918, która pozostawiła po sobie wspomnienia<sup>424</sup>). Zbiegła do Warszawy, kiedy bliżej poznała jego charakter<sup>425</sup>. Współzałożycielka konspiracyjnej siatki Droru – pod koniec 1940 r. stanęła na czele okręgu lubelskiego, zaś pod koniec następnego roku założyła kibuc w Częstochowie. Należała do tamtejszego

<sup>419</sup> Por. C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, tłum. M. Krych, Warszawa 1999, s. 194.

<sup>420</sup> Por. E. Ringelblum, *List do Adolfa i Basi Bermanów z 12 grudnia 1943 r.* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29a: *Pisma Emanuela Ringelbluma z bunkra*, op. cit., s. 281.

<sup>421</sup> O wydarzeniu tym por. P. Batorski, *18 stycznia 1943. „Samoobrona styczniowa” w getcie warszawskim*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/18-stycznia-1943-samoobrona-styczniova-w-getcie-warszawskim,4820> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>422</sup> Por. A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, op. cit., s. 114.

<sup>423</sup> Por. *W kibucu „Gordonia” w Gdyni (reportaż)*, rok II, nr 40 (48), op. cit., s. 6; J. Drozd, *Gdynia to Neve-Yam: the Jewish Fisherman's Courses within the Bays of Gdańsk and Puck in the Interwar Period*, tłum. B. Zawadka, *Studia Maritima*. Vol. 26 (2013), s. 55-68.

<sup>424</sup> Por. E. Daum, *Byłam sekretarką Rumkowskiego. Dziennik Etki Daum*, oprac. E. Cherezińska, Poznań 2008.

<sup>425</sup> Rumkowski uchodził za osobę apodyktyczną, co znalazło odzwierciedlenie chociażby w przydomkach „król Chaim” czy „Chaim groźny”; jego strategia oparta na uczynieniu z getta łódzkiego wzorcowego zakładu pracy spełniającego potrzeby wojenne Niemiec jest różnie oceniana przez badaczy i świadków historii – oskarżany był o kolaborację (szczególnie we wczesnych relacjach i historiografii), z kolei w późniejszych latach zaczął być postrzegany w pozytywniejszym świetle – maksymalizacji produkcji w getcie przyczyniła się do tego, że likwidacja getta w Łodzi nastąpiła najpóźniej w porównaniu z innymi (lato 1944 r.), dzięki czemu przeżyła największa liczba osób (ok. dziesięć tysięcy), pomimo ograniczonej sprawczości czynił co w jego mocy na rzecz przetrwania; nie należy przy tym pominąć zarzutów o przestępstwa na tle seksualnym, których miał się dopuszczać wobec podległych mu pracownic oraz małoletnich wychowanków internatu dla dzieci żydowskich w łódzkim Helenówku. Por. M. Polit, *Mordechaj Chaim Rumkowski – prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.

kierownictwa ŻOB-u, którego siedziba znajdowała się w domu na ul. Nadrzecznej 66 – stąd wywodziło się popularne określenie „grupa 66”<sup>426</sup>. Podczas pierwszej akcji likwidacyjnej w getcie – rozpoczętej 22 września 1942 r., dzień po święcie Jom Kippur, trwającej do 7/8 października, w rezultacie której zginęła przeważająca większość spośród ok. 40 tysięcy przebywających w nim Żydów (zostali oni deportowani do Trebinki albo zamordowani na miejscu)<sup>427</sup> – Rywkę decyzją ŻOB-u skierowani na aryjską stronę Warszawy, żeby nawiązać współpracę z podziemiem. Często krążyła pomiędzy Warszawą, Częstochową a Zagłębiem.

Jak napisano w częstochowskiej Księdze Pamięci, okazała się wręcz predestynowana do wypełniania tej roli: „Jej aryjskie rysy oraz niezwykła odwaga pomagały jej wybrnąć z wielu niebezpiecznych sytuacji – kontroli drogowych czy nagłego zaczepienia przez Niemców na dworcach kolejowych. Rywka zawsze wracała poczęta i ze spokojem opowiadała o kłopotach, jakie napotykała po drodze”<sup>428</sup>. Po upadku powstania w getcie warszawskim sprzeciwiła rezygnacji z walki w getcie w Częstochowie i wyjściu bojowców do partyzanckiej bazy w lesie. Jak relacjonuje C. Lubetkin-Cukierman, również związana z Dorem: „Po powstaniu w getcie warszawskim przysłała do nas Rywka Glanc z Częstochowy. Powiedziałam jej «ponieważ powstanie zakończyło się, jak się zakończyło, jest ważne abyście przeszli do lasu, do partyzantki, będziecie tam mogli zabić znacznie więcej Niemców, a może także uratować więcej Żydów». Odpowiedziała: «My również chcemy do ostatniej chwili być z naszymi braćmi». [...]”<sup>429</sup>. R. Glanc poległa przy próbie przedostania się z tzw. „małego getta”, gdzie przebywało ok. pięć/sześć tysięcy pozostałych przy życiu Żydów – w większości były to osoby młode, wyselekcjonowane do pracy w zakładach zbrojeniowych firmy Hasag (Hugo Schneider AG)<sup>430</sup>. Wraz z Markiem Folmanem (współtowarzyszem z ŻOB-u, który przybył z Warszawy, aby pomóc w zorganizowaniu zbrojnego oporu<sup>431</sup>) zbiegła podziemnym tunelem, po czym ukryła się w domu przy Starym Rynku nr 17. Następnego dnia kryjówkę odkryli jednak Niemcy. Wywiązała się walka. Folman rzucił w ich kierunku granat i zdołał uciec.

---

<sup>426</sup> Por. S. Gutgold, *Historia podziemnej Grupy „66”* (*Geshikhte fun di unterererd grufe „66”*) [w:] Księga Pamięci Częstochowy (*Sefer Czenstochow*), s. 277-284; S. Gutgold, *Historia grupy 6”*, oprac. W. Paszkowski, H. Wojdzisławski, Rocznik Muzeum Częstochowskiego, T. 13 (2013), s. 117-137 (przekład w języku polskim).

<sup>427</sup> Por. m.in. J. Z. Piekut, *Getto w Częstochowie i Żydowska Rada Starszych*, Historyczno-Badawczy Biuletyn Filatelistyczny, R. 45, nr 3/4 (2004), s. 77-81. Zob. też: *Częstochowa: Historia społeczności*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/c/425-czestochowa/99-historia-spolecznosci/137211-historia-spolecznosci> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>428</sup> Por. *Kamienie pamięci (Memoryal shteyner)* [w:] Księga Pamięci Częstochowy (*Sefer Czenstochow*), ed. M. Schutzman, Jerusalem 1967, Vol. 2, s. 291. Zob. też: *Memorial Stones*, JewishGen / Yizkor Book Project, tłum. D. Horowitz-Larochette, [https://www.jewishgen.org/yizkor/Czestochowa6/cze2\\_285.html](https://www.jewishgen.org/yizkor/Czestochowa6/cze2_285.html) [odczyt: 18.09.2022]

<sup>429</sup> C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 154.

<sup>430</sup> Por. A. Hetnar-Michaldo, *Obozy pracy przymusowej w Częstochowie należące do niemieckiego koncernu zbrojeniowego Hasag* [w:] *Skrwawione dusze. Prawda, sprawiedliwość, przebaczenie, pojednanie*, red. A. Bartuś, Oświęcim 2015, s. 223-229.

<sup>431</sup> Podczas deportacji z getta warszawskiego został zaprowadzony na Umschlagplatz, zdołał uciec z pociągu zmierzającego do Trebinki. Po powrocie do Warszawy został przedstawicielem ŻOB-u po „aryjskiej” stronie, pomagał w wydostaniu ocalałych powstańców i przetransportowaniu ich do lasów w okolicy Wyszkowa, gdzie bieli kontynuować walkę w partyzantce. Organizował struktury konspiracyjne w Kielcach, Częstochowie i Będzinie. Przeżył likwidację getta częstochowskiego. Po powrocie z Zagłębia został wydany Niemcom przez swego polskiego łącznika, aresztowany i stracony. Por. C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 170-171.

Kilku bojowników na czele z Rywką stawiało opór do wyczerpania amunicji, zginęli wszyscy z tej grupy. Niemcy mieli jedną ofiarę śmiertelną i dwóch rannych<sup>432</sup>. Jak wspomina Szlomo (Stefan) Grajek – jeden z nielicznych członków ŻOB-u, który przeżył wojnę – nazywano ją „matką getta”, ponieważ organizacja konspiracji (i nie tylko) spoczywała w głównej mierze na jej „szerokich barkach”<sup>433</sup>. To właśnie ona przywoziła broń, dystrybuowała podziemne ulotki, kontaktowała się z emisariuszami czy emisariuszkami z różnych gett. „Wszędzie było jej pełno, ciągle widziało się Rywkę, z jej blond włosami i rozpromienionym obliczem, ubraną w krótki skórzany płaszcz, dodającą otuchy i zaszczepiającą w swych towarzyszach, którzy uważali ją za swój wzór i podążali za nią, swoją energię i zdecydowanie”<sup>434</sup>. Jej imię i nazwisko widnieją na środkowej, centralnej tablicy powojennego pomnika upamiętniającego członków i członkinie częstochowskiego ŻOB-u na miejscowym cmentarzu żydowskim przy ul. Złotej<sup>435</sup>. Umieszczone zostało jako drugie w kolejności – pod drugim komendantem ŻOB-u, urodzonym w Kaliszu Mojtkiem Zylberbergiem – co potwierdza niebagatelną rolę, jaką odegrała. W uznaniu bohaterstwa została pośmiertnie uhonorowana orderem *Virtuti Militari*<sup>436</sup>.

#### **Mejer Juda/Jehuda Ejzen (1907-1944) (ilustracja nr 4)**



Urodził się 7 czerwca 1905 r. w Koninie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Jak wspomina jego ocalała z Zagłady córka, Maria Leszczyńska-Ejzen: „Byłam szczęśliwa przez sześć lat. Było to w moim rodzinnym miasteczku Koninie, gdzie mieszkał ród Leszczyńskich [od strony matki, Magdaleny – Sz.] – właścicieli wiatraków, młynów i olejarni i ród Ejzenów [od strony ojca – Sz.P] – ludzi bez majątku, którzy sami dochodzili do wszystkiego: lekarzy, prawników, komorników, a nawet wiedeńskich aktorów”<sup>437</sup>. We wrześniu 1939 r. zaciągnął się do wojska. Po kapitulacji powrócił na krótko do okupowanego przez Niemców Konina, następnie udał się do Warszawy, dokąd ewakuowała się jego najbliższa rodzina oraz krewni – żona Magdalena, wspomniana córka

Maria oraz m.in. babcia Różia Leszczyńska, ciotka Mira Leszczyńska z mężem Mietkiem Kleinerem czy kuzyni o nazwisku Brysz. Inni członkowie rodziny znaleźli się wśród ok. tysiąca Żydów deportowanych koleją z Konina do Ostrowca Świętokrzyskiego 29 września 1939 r. (w gronie tym znalazły się przywoływane wcześniej Frania Beatus i Rysia Gryngruz)

<sup>432</sup> Por. *Kamienie pamięci (Memoryal shteyner)*, op. cit., s. 291-292.

<sup>433</sup> Por. S. Grajek, *Walka częstochowskich Żydów (Kamf fun tshenstakhaber Judn)* [w:] Księga Pamięci Częstochowy (*Sefer Czenstochow*) s. 181-184. Zob. również: S. Grajek, *The Struggle of the Częstochowa Jews*, JewishGen / Yizkor Book Project, op. cit., [https://www.jewishgen.org/yizkor/Czestochowa6/cze2\\_177.html](https://www.jewishgen.org/yizkor/Czestochowa6/cze2_177.html) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>434</sup> *Kamienie pamięci (Memoryal shteyner)*, op. cit., s. 291.

<sup>435</sup> Por. m.in. W. Paszkowski, *Groby-pomniki na cmentarzu żydowskim w Częstochowie*, Rocznik Muzeum Częstochowskiego, T. 11 (2011), s. 207-213.

<sup>436</sup> Por. *Kamienie pamięci (Memoryal shteyner)*, op. cit. s. 292.

<sup>437</sup> M. Leszczyńska-Ejzen, *Jestem cała z tamtego świata*, Łódź 1999, s. 4 i n.

W listopadzie 1940 r. Ejzenowie przesiedlili się do getta warszawskiego. Zamieszkiwali przy ul. Nowolipki (w bliskiej odległości od muru), następnie na Lesznie. W getcie Juda/Jehuda pracował w młynie – utrzymywał w ten sposób swych bliskich. Gdy rozpoczęła się wielka akcji likwidacyjna (*Grossaktion*, lipiec–wrzesień 1942 r.) Ejzenowie uratowali się dzięki temu, że Magdalena otrzymała tzw. „paszport życia” – przepustkę potwierdzającą pracę w szopie krawieckim Waltera Toebbensa. Pozostali musieli się ukrywać. Krótko przed wybuchem powstania Majer Juda/Jehuda ukrył najbliższą rodzinę po aryjskiej stronie miasta, a sam natomiast pozostał w getcie. Jak podaje Maria, jej ojciec był przystojnym mężczyzną, lecz o wyraźnie semickich rysach, z tej racji nie mógł przebywać po aryjskiej stronie; natomiast matka – blondynką obdarzoną „dobrym”, „aryjskim” wyglądem<sup>438</sup>. Początkowo ukrywali się na ul. Kruczej, potem przenieśli się na Pańską (przebywali tam wraz z sześcioma Żydami z Radomia, z których jeden był z zawodu zegarmistrzem). W Archiwum Muzeum Bojowników Getta w Lochamej ha-Getaot Mejer Juda/Jehuda widnieje jako członek ruchu oporu, uczestnik walk w czasie powstania w getcie warszawskim<sup>439</sup>. Mogła o tym świadczyć chociażby wiedza o zbliżającym się terminie powstania i decyzja o zabranii rodziny. Z getta wyszedł kanałami 10 maja 1943 r. Przy ewakuacji jego grupę napadli szmalcownicy. Doszło do przepychanki, udało mu się jednak szczęśliwie przedostać na drugą stronę. Ponownie zjednoczył się z rodziną ukrywającą się już wówczas przy ul. Pańskiej. Traumatyczne doświadczenia odcisnęły na nim piętno, nie odzywał się przez kilka dni<sup>440</sup>. 16 maja 1944 r. Maria, która znacząco podupadła na zdrowiu, została zabrana do szpitala w Pruszkowie za pośrednictwem Rady pomocy Żydom „Żegota”. Następnego dnia, 17 maja, kryjówka została odkryta, najprawdopodobniej na skutek donosu. Majer Juda/Jehuda wyskoczył z czwartego piętra, zginął na miejscu. Magdaleny wyprowadził z mieszkania polski granatowy policjant Stokowski (po wojnie oskarżono go o kolaborację, został jednak oczyszczony z zarzutów m.in. dzięki korzystnym zeznaniom ze strony Magdaleny)<sup>441</sup>. Magdalena odnalazła Marię w Pruszkowie, po stłumieniu powstania warszawskiego trafiły do miejscowego niemieckiego obozu przejściowego (*Durchgangslager* nr 121 Pruschkau<sup>442</sup>), a stamtąd wywiezione zostały na prowincję. Po wojnie przez pewien czas ponownie zamieszkały w Koninie, Maria przeniosła się później do Warszawy<sup>443</sup>.

---

<sup>438</sup> Por. Ibidem, s. 4-6; *Dzieci Holokaustu mówią...*, t. 1, red J. Ficowski, W. Śliwowska, Warszawa 2016, s. 73-76; T. Richmond, *Uporczywe Echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 275-282; J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op.; *Maria Leszczyńska-Ejzen...*, The Association of „Children of the Holocaust” in Poland, [https://dzieciholokaustu.org.pl/szab61.php?s=en\\_myionas\\_01.php&fbclid=IwAR1kXUup9o7D-JvVPjnJgkWzipSycrOP148N3L\\_Fh1Tx9gJfTy7dHT0WzXQ](https://dzieciholokaustu.org.pl/szab61.php?s=en_myionas_01.php&fbclid=IwAR1kXUup9o7D-JvVPjnJgkWzipSycrOP148N3L_Fh1Tx9gJfTy7dHT0WzXQ) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>439</sup> W archiwum cyfrowym Domu Bojowników Getta w kibucu Lochame ha-Geta’ot przekazane przez Marię Leszczyńską zdjęcie jej ojca opatrzone następującym tytułem (po angielsku): „Yehuda Ejzen, member of the Jewish underground in the Warsaw (Warszawa) ghetto”. I dalej w opisie: „[...] He fought in the ghetto uprising in April 1943 [...]”. Por. [https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/GFH/0000029982/0000029982\\_1\\_web.jpg](https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/GFH/0000029982/0000029982_1_web.jpg) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>440</sup> Por. M. Leszczyńska-Ejzen, *Jestem cała z tamtego świata*, op. cit., s. 6, 28-31.

<sup>441</sup> Bliższe okoliczności tego zdarzenia por. Ibidem, s. 7-8.

<sup>442</sup> *Durchgangslager* nr 121 Pruschkau, Muzeum Dulag 121, <http://dulag121.pl/encyklopediaa/durchgangslager-121/> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>443</sup> Szerzej o późniejszych, powojennych losach Magdaleny i Marii Leszczyńskich na późniejszych stronach. Por. s. XX-XX.

## Dr Michał Strykowski (1903-1943) (ilustracja nr 5)



Urodził się 19 czerwca w 1903 r. w Koninie. Z wykształcenia był lekarzem weterynarii. W 1924 r. zdał maturę w konińskim gimnazjum żydowskim, w 1935 r. ukończył studia z weterynarii na Uniwersytecie Warszawskim<sup>444</sup>. W Koninie mieszkał razem z ojcem, wdowcem – właścicielem sklepu z gwoździami i innymi produktami metalowymi, który po jakimś czasie splajtował – i bratem Natanem (prawnikiem z wykształcenia, nie pracującym w zawodzie<sup>445</sup>) przy ulicy 3 Maja<sup>446</sup>. Wraz z bratem zaangażował się w działalność miejscowego ruchu rewizjonistycznego. Był członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Syjonistycznej Organizacji Rewizjonistów. Jego poglądy musiały być bliskie Włodzimierzowi/Władymirowi „Zeew’owi” Żabotyńskiemu – założycielowi i głównemu ideologowi tego nurtu, głoszącemu m.in. konieczność samoobrony przed narastającym w Europie antysemityzmem (poprzez emigrację, lecz nie wykluczając przy tym przemocy w odpowiedzi na przemoc), negującym życie w diasporze, popierającym ideę powstania żydowskiej armii<sup>447</sup>. Przeniósł się z Konina do Warszawy. Tam odebrał wykształcenie i piął się po szczeblach kariery politycznej – stał się członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Syjonistycznej Organizacji Rewizjonistów.

Nie zapomniał przy tym o rodzinnym mieście. Zaopatrywał żydowską bibliotekę konińską w książki zakupywane po przecenach w Warszawie. Jak wspomina Lewandowski: „Dzięki jego wrażliwości i wiedzy mieliśmy w Koninie nowości literatury polskiej, jak i tłumaczenia z francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Co ciekawe: bez ideologicznych uprzedzeń. Bo nawet mieliśmy publikacje Céline’a i Nowaczyńskiego, jak wiadomo wrogie Żydom”<sup>448</sup>. Tak jak wielu Żydów pod koniec lat 30., także Strykowskiego szczególnie interesowała kwestia palestyńska, dał temu wyraz m.in. w tekstach opublikowanych w „Trybunie Akademickiej”<sup>449</sup>. W jednym z nich omawia sytuację geopolityczną towarzyszącą ogłoszeniu tzw. deklaracji Balfoura (2 listopada 1917 r.) o odtworzeniu w Palestynie „żydowskiej siedziby narodowej”. Brak znaczących postępów w realizacji tej deklaracji przez jej gwarantów (Wielkiej Brytanii oraz pozostałych państw Ententy) przyczyniły się do sformułowania następującej, gorzkiej konstatacji (w oryginalnej pisowni): „[...] 21 lat, które upłynęły od deklaracji Balfoura nie zmieniły nic w tym względzie. Te same wątpliwości nasuwają się dziś i oczywiście żydostwo w chwili obecnej nie może decydować o przyszłym

<sup>444</sup> Por. D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011, s. 326.

<sup>445</sup> Por. J. Lewandowski, *Moja Atlantyda*, op. cit. s. 65.

<sup>446</sup> Por. *Sztetl – Konin. Uporczywe echo...*, s. 430-434.

<sup>447</sup> O Żabotyńskim i ruchu syjonistów-rewizjonistów w przedwojennym Poznańskim por. s. XX-XX.

<sup>448</sup> J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op. cit. Por. też: J. Lewandowski, *Moja Atlantyda*, op. cit., s. 76-77.

<sup>449</sup> Czasopismo ukazujące się w latach 1927-1939 z podtytułem „Organ Żydowskiej Młodzieży Akademickiej” lub „Niezależny Organ Młodej Żydowskiej Inteligencji”, które ideologicznie stało się dość blisko związane ze środowiskiem syjonistów-rewizjonistów. Strykowski zasiadał w komitecie redakcyjnym. Por. D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, op. cit., s. 327.

stanie rzeczy. Przed żydowskim ruchem państwowotwórczym stoi dziś tylko 1 możliwość: jest nią ruch Synfanistyczny w Irlandii. Syn fain [irl. Sinn Féin<sup>450</sup> – Sz.P] – to znaczy my sami<sup>451</sup>. Kolejny artykuł rozpoczął mottem z Cervantesa: „Na wielkim zegarze dziejów jest zapisane jedno słowo: Teraz”<sup>452</sup>. Zachęcał w nim do zerwania z powszechnym u Żydów nawykiem nadmiernego teoretyzowania na rzecz podjęcia realnych kroków – przyspieszenia emigracji do Palestyny, nadaniu temu zjawisku charakteru masowego, umocnienia żydowskiego osadnictwa w rywalizacji z Arabami. Na przeszkodzie w spełnieniu tych postanowień stanął wybuch II wojny światowej, niespełna dziewięć miesięcy później po jego publikacji. Samemu Strykowskiemu nie dane było dotrzeć do *Erec Israel*. Po przeprowadzce z Konina do Warszawy mieszkał przy ul. Franciszkańskiej 8. Po zamknięciu granic getta warszawskiego w dniu 16 listopada 1940 r. ulica ta początkowo w całości znalazła się w dzielnicy zamkniętej<sup>453</sup>. Wojenno-okupacyjne losy Strykowskiego w dużej części pozostają nieznane, rzadko pojawia się on w relacjach ocalałych członków ŻZW, takich jak Dawid Wdowiński lub Perec Laskier. Wraz z Wdowińskim i Leonem Rodalem zasiadać miał w Komitecie politycznym ŻZW. Organizacja ta powstała jesienią 1942 r., niedługo po utworzeniu Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) (27 lipca 1943 r.) Składała się w znaczącej mierze z członków prawicowego harcerstwa Bejtar i żydowskich żołnierzy walczących m.in. w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., mających za sobą doświadczenie militarne. Podczas powstania w getcie warszawskim ŻOB i ŻZW walczyły osobno, na przeszkodzie ku ich zjednoczeniu stanęły m.in. rozbieżności taktyczne czy światopoglądowe.

Syjonіści-rewizjoniści chcieli wstąpić do ŻOB-u, jednak nie zgodzili się na stawiony im warunek, by uczynił to jako pojedyncze jednostki, nie zaś jako organizacja. Oba ugrupowania zajmowały odmienne stanowiska, jeżeli idzie m.in. o kwestię przywództwa (ŻZW chciał, aby sprawowali je wojskowi, ŻOB – by byli to działacze polityczni) czy strategii (ŻZW optował za zadaniem jak największych strat Niemcom w krótkotrwałych, ale efektywnych potyczkach, po których miało nastąpić wyjście z getta i kontynuacja walki partyzanckiej w okolicznych lasach; z kolei ŻOB wyznawał ideę walki aż do śmierci). Bojownicy ŻZW walczyli w rejonie pl. Muranowskiego (w budynku pod numerem 7/9 mieściła się ich kwatera główna, połączona ze stroną aryjską przejściem podziemnym, z którego skorzystali w późniejszych dniach) przez okres trzech dni. Symbolem ich oporu stały się wywieszane na jednym z budynków dwie flagi – biało-czerwona i z gwiazdę Dawida<sup>454</sup>. Cześć bojowników ŻZW (można przypuszczać, że w gronie tym znalazł się również Strykowski) przedostała się podziemnym przejściem z pl. Muranowskiego na tzw. „aryjską stronę” i schroniła się w mieszkaniu przy ul. Grzybowskiej 11/13. 19 czerwca 1943 r. kryjówka została wykryta. Po krótkiej wymianie

---

<sup>450</sup> Odwołanie do irlandzkiej organizacji niepodległościowej, której działalność doprowadziła do odłączenia się Irlandii od Wielkiej Brytanii i utworzenia Republiki Irlandzkiej w 1916 r.

<sup>451</sup> M. Strykowski, *Ziemia dwum obiecana...*, Trybuna Akademicka: Niezależny Organ Młodej Żyd. Inteligencji (dalej Trybuna Akademicka), Rok XVIII, Listopad-Grudzień [1938 r.], Nr 145-6 (4-5), s. 4.

<sup>452</sup> M. Strykowski, *Problem czasu w realizacji syjonizmu*, Trybuna Akademicka, Rok XIX, Nr 147-8 (1-2), s. 2.

<sup>453</sup> **W grudniu 1941 r. wyłączony został wschodni odcinek ulicy, pod adresem Franciszkańska 8 znajdował jeden z bunkrów, w którym ludność cywilna ukrywała się w trakcie powstania w getcie. Por. B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001, s. 102, 140-145, 754.**

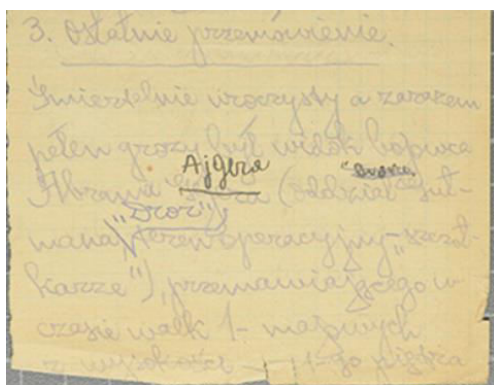
<sup>454</sup> Por. B. Borys, *Zapomniana walka. Udział ŻZW w powstaniu w getcie warszawskim*, op. cit.

ognia z Niemcami i samobójczym wysadzeniu budynku zginęli m.in. Frenkel i Strykowski<sup>455</sup>. Jego starszy brat Natan przeżył w ZSRR, wyemigrował do Izraela, gdzie przybrał nowe nazwisko Ahikam. Był prezesem stowarzyszenia konińskiego w Izraelu oraz jednym z redaktorów wydanej w 1968 r. Księgi Pamięci Konina (*Kehilat Konin bi-ferihatah uvehurbanah*)<sup>456</sup>.

### **Abraham (Abram) Eger/Ajger (1923-1943)**

### **Abraham (Abram) Diamond/Diamant (1900-1943)**

Prawdopodobnie tego samego dnia – 1 maja 1943 r. – walcząc przeciw Niemcom w trakcie powstania w getcie warszawskim poległo dwóch Żydów wywodzących się z Wielkopolski, bojowników ŻOB-u – Abraham Eger/Ajger oraz Abraham Diamant<sup>457</sup>. Mając na uwadze ich przynależność do syjonistycznych organizacji lewicowych – Droru, którego profil ideowy można scharakteryzować jako „niemarksistowską lewicę syjonistyczną/syjonizm pracy”<sup>458</sup> (Eger/Ajger) oraz oscylującej wokół marksizmu<sup>459</sup> (Bergman, Epsztejn, Wójcicki 2016, s. X i n) Poalej Syjon-Lewicy (hebr. Robotnicy Syjonu) (Diamant) – data ich śmierci, przypadająca w Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy/Święto Pracy, nadaje jej szczególne, symboliczne znaczenie.



**Abraham (Abram) Eger/Ajger** urodził się w 1923 r., wywodził się z Poznańskiego. Był jednym z wielu potomków Akiwy Egera (1761-1837) – rabina w Poznaniu w latach 1815-1837<sup>460</sup>. Wsiedlony przez Niemców do Ostrowca Świętokrzyskiego pod koniec 1939 r. Wstąpił tam do organizacji Dror. Pod koniec 1942 r. przybył do Warszawy razem z pozostałymi członkami Droru (m.in. ze wspomnianymi wcześniej

<sup>455</sup> Okoliczności śmierci M. Strykowskiego następująco przedstawione zostały w opisie znajdującym się pod jego zdjęciem w archiwum cyfrowym Domu Bojowników Getta w kibucu Lochame ha-Geta'ot (po angielsku): „[...] Michael Strykowski was born in Konin in 1903. During the Warsaw ghetto uprising in April 1943 he fought in the Toebbens - Schultz area. He left the ghetto along with other members of the Jewish Military Union for the «Aryan» side of Warsaw, taking refuge in the cellar of a building at 11 Grzybowska Street. On June 19, 1943, this hiding place was discovered, and all the fighters there fell in the ensuing battle [...]”. Por. [https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/GFH/0000030177/0000030177\\_1\\_web.jpg](https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/GFH/0000030177/0000030177_1_web.jpg) [odczyt: 18.09.2022]. Por. też: A. Grupańska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, op. cit., s. 371-372.

<sup>456</sup> Por. T. Richmond, *Uporczywe Echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 206, 308-16, 396, 430-434; J. Lewandowski, *Archeologia niepamięci*, op. cit.

<sup>457</sup> Ta część rozdziału oparta została na wcześniej opublikowanym tekście: Sz. Pietrzykowski, *Wielkopolscy Żydzi, uczestnicy powstania w getcie warszawskim – Abraham Eger/Ajger i Abraham Diamant*, IPN, 2020, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/143051,Szymon-Pietrzykowski-Wielkopolscy-Zydzi-uczestnicy-powstania-w-getcie-warszawski.html> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>458</sup> Por. *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringlebluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXIX: *Prasa getta warszawskiego: Hechaluc-Dror i Gordonia*, oprac. P. Laskowski, S. Matuszewski, Warszawa 2015, s. XII i n.

<sup>459</sup> Por. *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringlebluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXVII: *Prasa getta warszawskiego: Poalej Syjon-Lewica i Poalej Syjon-Pravica*, oprac. E. Bergman, T. Epsztejn, M. Wójcicki, Warszawa 2016, s. X i n.

<sup>460</sup> O Akive Egerze por. s. XX-XX.

Franią Beatus oraz Rysią) pod kierownictwem Berla Braudego (Brojlego)<sup>461</sup>. W trakcie powstania walczył w grupie bojowej pod wodzą Hanocha Gutmana. 1 maja 1943 r. Niemcy oblężyli bunkier, w którym znajdowała się grupa. Gutman nie stracił wówczas zimnej krwi, kazał Deborze Baran („wyróżniającej się urodą i oddaniem sprawie”<sup>462</sup>, jak pisze Cywia Lubetkin), żeby wyszła naprzeciw Niemcom. Osłupiali niemieccy żołnierzy znieruchomiali na moment, ona zaś wykorzystała tę sytuację, rzuciła granat, co umożliwiło bojowcom zajęcie stanowisk. Wywiązała się wymiana ognia, w wyniku której ranny został Gutman, a jedną z ofiar był Ajger/Eger. O jego męczeńskiej śmierci następująco pisze w relacji zatytułowanej *Ostatnie przemówienie* (ilustracja nr 6) jeden z kronikarzy getta warszawskiego, Hersz Wasser:

Śmiertelnie uroczysty a zarazem pełen grozy był widok bojowca Abrama Ajgera (oddział Gutmana, „Dror”, teren operacyjny „szczotkarze” [szop szczotkarzy na ul. Świętojerskiej – Sz.P] przemawiającego w czasie walk 1-majowych z wysokości 1-go piętra. Echem rozległy się słowa umierającego bojowca wśród płonących ruin.

Gdy Abram Ajger zaczął się ślaniać, SS-owcy ocknęli się z oniemienia, dobiegli doń i ze zwierzęcą pasją dobili go bagnietami. Całun płomieni przykrył młodego bohatera. Żałoba gęstego, gryzącego dymu zasmuciła łzawe niebo<sup>463</sup>.

Utrzymany w podobnej, epickiej stylistyce opis jego śmierci zawarła również Lubetkin w opublikowanych już po jej śmierci wspomnieniach *Zagłada i powstanie*:

[...] Dużo opowiadano o milczącym Abrahamie Ajgerze. On również należał do grupy Gutmana. Niewiele słów usłyszałam od niego przez cały czas walki. Pewnego razu jego grupa została zaskoczona i znalazła się w trudnej sytuacji. Cypora Lerer granatami utorowała drogę odwrotu. Abraham Ajger, jak zawsze milczący, walczył ostatkiem sił. Gdy kula ugodziła go w brzuch, przywołał towarzysza, by wziął jego rewolwer. Usiłował wstać, ale nie mógł. Ukląkł i powiedział do podchodzących Niemców: „Przeklęte psy, zapłacicie za naszą przelaną krew!”. Niemcy stali zaskoczeni, nie ośmielili się strzelać. W końcu Abraham upadł, zalewając się krwią. W tym czasie pozostali bojowcy zdołali się przebić i wycofać. [...]”<sup>464</sup>.

Zastanawiają pewne rozbieżności dotyczące Ajgera/Egera między Lubetkin a Wasserem. Pierwsza opisuje go jako milczącą postać, także w obliczu śmierci, podczas gdy w relacji tego drugiego wygłasza on przemówienie. Warto przy tym podkreślić, że H. Wasser od początku 1943 r. ukrywał się po „aryjskiej stronie” Warszawy wraz z żoną Blumą z d. Kierszenfeld<sup>465</sup>.

<sup>461</sup> Por. A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, op. cit., s. 42.

<sup>462</sup> C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 122.

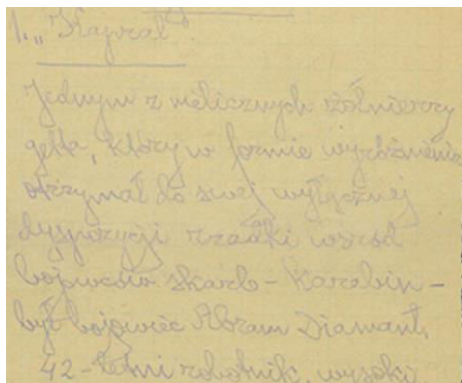
<sup>463</sup> H. Wasser, *Ostatnie przemówienie* [w:] *Sylwetki*, k. 8-9. Zdigitalizowaną relację odnaleźć można w archiwum cyfrowym Domu Bojowników Getta w kibucu Lochame ha-Geta’ot, wchodzi w skład kolekcji Adolfa Bermana: *Hirsch Wasser: two essays about underground fighters* [005995], Ghetto Fighters House Archives, [https://infocenters.co.il/gfh/pdf\\_viewer.asp?lang=ENG&dlang=ENG&module=search&page=pdf\\_viewer&rsrv=2@2&param=%3Cwords%3Etwo!35;@essays!35;@about!35;@underground!35;@fighters%3C!%3E%3Cpdf\\_p\\_ath%3Emultimedia/Files/Ideal%27%90%D7%95%D7%A1%20005995.pdf%3C!%3E%3Cbook\\_id%3E148495%3C!%3E&param2=&site=gfh](https://infocenters.co.il/gfh/pdf_viewer.asp?lang=ENG&dlang=ENG&module=search&page=pdf_viewer&rsrv=2@2&param=%3Cwords%3Etwo!35;@essays!35;@about!35;@underground!35;@fighters%3C!%3E%3Cpdf_p_ath%3Emultimedia/Files/Ideal%27%90%D7%95%D7%A1%20005995.pdf%3C!%3E%3Cbook_id%3E148495%3C!%3E&param2=&site=gfh) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>464</sup> C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 110. Zob. również: *Ibidem*, s. 122-123.

<sup>465</sup> Wasserowie i Rachela Auerbach (1903-1976) byli jedynymi ocalałymi członkami Oneg Szabat. Wasser jako jedyny znał adres ukrycia materiałów tworzących Podziemne Archiwum Getta Warszawskiego – piwnica szkoły im. Bera Borochowa przy ul. Nowolipki 68. Dziesięć metalowych skrzyń z dokumentami odkryte zostały 18



O przebiegu dowiedział się z drugiej ręki. C. Lubetkin walczyła w powstaniu, była jedną z ok. trzydziestu ocalałych członków/członkiń ŻOB. Podobnie jak Ajger/Eger należała do Droru, aczkolwiek walczyła w innych grupach bojowych (w getcie istniały 22 takie grupy składające się z od 10 do 12 osób, ulokowane w różnych miejscach; największą ich liczbą – pięcioma – dysponował Dror<sup>466</sup>) – w pierw pod przywództwem Zacharie Artsztajna w getcie centralnym w pierwszych dniach walk, później u Braudy (Brojlego)<sup>467</sup>. Bojowcy zajęli wcześniej uzgodnione pozycje, wiedzieli o swoim położeniu, starali się więc utrzymywać kontakt (pomimo mocno utrudnionych, dramatycznych warunków) – w szczególności ci należący do tego samego ugrupowania, co przemawia na korzyść relacji Lubetkin.



**Abraham (Abram) Diamond/Diamant** urodził się w 1900 r. w Sieradzu. Wychowywał się z robotniczej i religijnej rodzinie (jego ojciec pracował w młynie), z czasem skierował się ku sekularyzmowi<sup>468</sup>. Przed wojną pełnił funkcję sekretarza partii politycznej Poalej Syjon-Lewica w Kaliszu. W latach 1921–1924 odbył służbę w wojsku polskim, dosłużył się stopnia kaprała<sup>469</sup>. Został przesiedlony przez Niemców wraz z żoną i dzieckiem do Warszawy. Bez środków do życia zamieszkali oni w

punkcie dla uchodźców, wśród katastrofalnych warunków. Pierwszego dnia wielkiej akcji likwidacyjnej, 22 lipca 1942 r., do Trebłinki została zabrana jego żona Etką z d. Rozonowicz i córka Jochewet<sup>470</sup>. W powstaniu w getcie walczył w grupie Hersza Berlińskiego skupiającej działaczy Poalej Syjon-Lewicy. Uznawany jest za jednego z najodważniejszych bojowników

---

września 1946 r. Kolejną ich część, ukrytą w dwóch bańkach na mleko, przypadkowo odnaleźli w tym samym miejscu na początku grudnia 1950 r. robotnicy zatrudnieni przy budowie dzielnicy mieszkalnej na Muranowie – miejscu po zlikwidowanym i zburzonym getcie. Por. „*Nie śmiać się, nie płakać, tylko rozumieć*”. *Wspomnienie Hersza Wassera*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/wspomnienie-hersza-wassera.665> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>466</sup> Jak podaje C. Lubetkin, Grupa Droru pod dowództwem Henocha Gutmana, który pierwotnie przydzielony został w rejon szopu Schultza (ul. Nowolipie) i Toebbensa (ul. Prosta), krótko przed wybuchem powstania przeniesiony został do szopu szczotkarzy (ul. Świętojerska), w jego miejsce przyszedł oddział Eliezera Gellera. Obecna w tym miejscu była także grupa Beniamina Walda. Por. C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 103-104 i n. Na terenie getta centralnego operowały z kolei grupy kierowane przez Berla Braudo, Icchaka Blojsztajna i Zacharie Artsztajna. Obok Droru własne grupy bojowe ustanowiły też Bund (4: 1 w getcie centralnym, 1 w rejonie szopów Schultza i Toebbens, 1 w rejonie szopu szczotkarzy); Ha-Szomer ha-Cair (4: 2, 2, -); Polska Partia Robotnicza (4: 2, 1, 1); Akiba (1: 1, -, -); Gordonia (1: -, 1, -); Ha-Noar ha-Cijoni (1: -, -, 1); Poalej Syjon-Lewica (1: -, -, 1); Poalej Syjon-Prawica (1: -, 1, -). Por. K. Persak, *Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB)*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/zydowska-organizacja-bojowa-zob> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>467</sup> C. Lubetkin odwiedziła także bunkier na Miłej 18, w którym schroniło się ok. 300 osób, w tym przywództwo ŻOB-u z Mordechajem Anielewiczem na czele. Opuściła go krótko przed 8 maja, gdy bunkier został otoczony przez Niemców a żydowscy bojowcy, pozbawieni możliwości odparcia ataku i/lub odwrotu, popełnili zbiorowe samobójstwo. Por. C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 110-114 i n. Zob. również: M. Krasicki, *Makieta bunkra sztabu ŻOB przy ul. Miłej 18*, *Tłomackie 3/5*: Czasopismo Żydowskiego Instytutu Historycznego, Nr 2/2023, s. 39-40.

<sup>468</sup> Por. A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, op. cit., s. 48; *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 306-307.

<sup>469</sup> Por. A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, op. cit., s. 48.

<sup>470</sup> Por. *Ibidem*, s. 48.

– w jednej akcji zdołał uśmiercić siedmiu Niemców. Fakty z jego biografii najobszerniej przytoczył H. Wasser w relacji zatytułowanej *Kapral* (służąc w polskiej armii uzyskał stopień kaprała, w gronie powstańców był jedną z nielicznych osób dysponujących doświadczeniem wojskowym). Warto zacytować ją w całości (ilustracja nr 7):

Jednym z nielicznych żołnierzy getta, który w formie wyróżnienia otrzymał do swej wyłącznej dyspozycji rzadki wśród bojowników skarb – karabin – był bojowiec Abram Diamant. 42-letni robotnik, wysoki, o szerokich barach, o łagodnym a zarazem pełnym siły spojrzeniu. Poważny, skupiony, idealny towarzysz gotów dzielić się z bliskimi ostatnim kęsem chleba i łyżką stawy, miał w sobie hart ducha, odwagę i pogardę śmierci, która jest udziałem niewielu tylko ludzi.

Od dzieciństwa zrosnięty był z żydowskim ruchem robotniczym. Był działaczem „Poalej Syjon–Lewicy” w Kaliszu. Droga jego od pracy społeczno-politycznej do walki w szeregach ŻOB wiodła przez wszystkie kręgi piekła hitlerowskiego. W listopadzie 1939 r. wysiedlony przez Niemców z Kalisza do Warszawy z żoną i dzieckiem, z sumą 20 zł. w kieszeni i małym tłumokiem, zamieszkał w wylęgarni śmierci, w punkcie dla uchodźców. Poznał siłę uderzenia knuta niemieckiego, straszliwy głód, nędzę i szalejący tyfus. W okresie wysiedlenia do Treblinki, już pierwszego dnia, 22 lipca 1942 r. zostały mu zabrane na śmierć żona i córka. Mimo tych klęsk i ciosów, które tysiące innych załamały i zwały z nóg, Abram Diamant nie załamał się. Zwarł się tylko bardziej w sobie, bruzdy na czole pogłębiły się a dłonie zacisnęły się w pięści.

Idea zbrojnego oporu i czynnej walki z bestią hitlerowską znalazła w nim fanatycznego zwolennika. Od pierwszych chwil montowania grup bojowych był Abram Diamant związany z nimi duszą i ciałem. Kapral wojsk polskich, dzielny żołnierz, wziął znów karabin do ręki.

Nie szukał laurów ani pochwał. W gronie przyjaciół zwykł był mawiać, że walka a nawet śmierć żydowskich bojowców nie będą niepotrzebną ofiarą, nie pójdą na marne. Walka żołnierzy getta będzie częścią zmagania sił wolnościowych z faszyzmem, stanie się fundamentem lepszej przyszłości dla mas żydowskich na całym świecie. Bojownicy getta będą budowniczymi jutra. Gdy nadszedł dzień czynu zajął boj. [bojownik/bojowiec – Sz.P] Diamant wyznaczoną mu pozycję na strychu [przy] Świętojerskiej 32. Było to w dniu 20 kwietnia 1943 r. W tym dniu położył strzałem [?] ze swego karabinu 7-u Niemców oraz zmusił do milczenia ckm. Czuwał dniem i nocą. Ze swym karabinem nie rozstawał się ani na chwilę. Z furią odpierał ataki Niemców. Gdy SS- manie oblegli dom, wdzierali się już na piętra, boj. Diamant nie opuszczał posterunku, parzył [?] ogniem. Dopiero, gdy Niemcy dotarli na strych, przedarł się wraz z grupą bojowców na inny teren.

Odąd był ciągle w ruchu, na wywiadach, poradach, wypadach, w pojedynkę lub wraz z innymi bojowcami. Nie oszczędzał się, nie miał chwili zwątpienia. Patrzył bezustannie śmierci w oczy<sup>471</sup>.

Zraniony w kolejnej z walk, Diamant zginął upadając do płonącej piwnicy przy próbie przekazania drogocennej broni:

W dniu 1-go maja walczył wśród ruin i płonących zgliszczy domu [przy] Franciszkańskiej 30. W domu tym znajdował się duży schron dla ludności cywilnej. Oddział ŻOB bronił dostępu do schronu. Nagle nadchodzi wiadomość, że Niemcy odkryli włącz do schronu i już się weń włamują. Bojowcy otwierają ogień, Niemcy odpowiadają granatami. Trójka bojowców z Abramem Diamantem na czele przedziera się innym wejściem ze schronu i atakuje Niemców od tyłu. Dwóch Niemców pada trupem, reszta rozsypuje się. Cel został na razie osiągnięty. Bojowcy zajmują pozycję w ruinach sąsiedniego domu. Zbliża się nowy oddział SS-mannów. Walka staje się morderczą. Strzały Abrama Diamanta są celne i niezawodne. Niemcy nie odważają się podejść blisko do posterunków bojowców. Strzelają z daleka bronią automatyczną. Nagle boj. Diamant słania się, kula ugodziła go w serce, chciał jeszcze oddać karabin dowódcy swej grupy [Herszowi] Berlińskiemu, ale już nie zdążył. Wraz ze swoim karabinem spadł z ruin w płonąca piwnicę. Ciała jego nie odnaleziono. Spłonęło<sup>472</sup>.

<sup>471</sup> H. Wasser, *Kapral* [w:] *Sylwetki*, op. cit., k. 1-4.

<sup>472</sup> *Ibidem*, k. 4-5.

Moment śmierci Diamanta opisał też przywódca jego grupy, Hersz Berliński (1908-1944). Przeżył on powstanie w getcie – wyszedł z getta kanałami na rogu ul. Prostej i Twardej wraz z grupą 30 bojowników, w tym C. Lubetkin, w akcji zorganizowanej przez Symchę Rotena-Ratajzera, ps. „Kazik” przy udziale polskich kanalarzy<sup>473</sup>. Ukrywał się po „aryjskiej stronie”, gdzie spisał w jidysz wspomnienia pt. *Draj (jid. Troje). Pola Elster, Hersz Berliński, Eliahu Erlich* (w tytule wymienił on dwóch współtowarzyszy z Poalej-Lewicy i ŻOB) opublikowane w 1966 r. w jidysz i w 2000 r. po hebrajsku. Walczył w powstaniu warszawskim w oddziale ŻOB-u warszawskiego. Zginął 27 września 1944 r., po odkryciu przez Niemców schronu przy ul. Suwalskiej na Mokotowie, gdzie się ukrywał. Z *Draj* pochodzi cytowany niżej fragment zatytułowany *Pamięci bojownika*:

Wydarzyło się to 20 kwietnia 1943 r. o godzinie trzeciej po południu.

Ekspłodowała mina, dając sygnał do walki.

Abram Diamant pilnował swojej pozycji, ukryty za kilkoma materacami na ulicy Świętojerskiej 32 – był to jego posterunek bojowy. Był starszym pracownikiem, wykształconym przez warsztat i Partię. Niektórzy dowódcy uważali, że jest on zbyt stary, by walczyć. My, jego ideologiczni współtowarzysze, znaliśmy go bardzo dobrze, byliśmy przekonani, że okaże się nieźrównany w walce, lepszy niż dziesięciu młodszych kompanów.

W każdym z jego słów, w każdym z jego ruchów wyczuwaliśmy palące pragnienie podjęcia walki. Zwykł mawiać: „Niech nadejdzie chwila, gdy zamiast słów zaczniesz przemawiać pistolet, wówczas zobaczymy, kto jest stary a kto młody”.

W końcu nadeszła ta chwila i oto podziwiam jego wzorową postawę i stosowaną taktykę. Stoi samotnie, przy barykadzie, naprzeciw nieprzerwanej salwy ognia wyrzucanej przez karabin maszynowy i działko polowe.

Barykada zostaje w końcu zniszczona, przeskakuje niczym tygrys z ognistymi oczami z jednego punktu do drugiego, kuca i wystrzeliwuje do Niemców. Trafił sześciu z nich. „Szkopy/Germańce [Jerries – Sz.P<sup>474</sup>], przekonajcie się jak walczą Żydzi. Dajmy im nieco prochu do powąchania” – szepcze z wyraźną przyjemnością. Stanowisko bojowe się rozpada, Niemcy zajmują niższe piętro. Grupa wycofuje się. Diamant jednak nadal się ukrywa i błaga towarzyszy: „Poczekajcie, pozwólcie zdjąć jeszcze jedną osobę, mam go na widoku”. Strzela z karabinu maszynowego i potężny SS-man, bohater *Herrenvolku* podskakuje i cofa się, odgłos jego pistoletu nagle się ucisza. Diamant i jego grupa ewakuuje się z tego miejsca.

„Niemcy wykryli nasz bunkier, Niemcy są już w naszym bunkrze” – donosi ktoś w pobliżu wyjścia. Z. Stolak podbiega tam z grupą bojowników. Wystrzeliwiają kilka salw. Niemcy odpowiadają granatami. Przejście z bunkra jest zasypane gruzem, wydany został rozkaz prześlizgnięcia się przez kolejny bunkier i stoczenie walki na podwórzu. W pierwszej trójce znajduje się Diamant. Walczymy naprzeciw siebie, ramię w ramię, oko za oko, ząb za ząb. Dwóch Niemców zostaje rannych, trzeci z nich ucieka. My, tj. Jeleń, Diamant, Abramek, zajmujemy pozycje wśród gruzów, nasz cel – nie dopuścić do tego, by Niemcy przedarli się przez drugie przejście. Zostaje to częściowo osiągnięte, większość bojowników znajduje się na podwórzu, walka wciąż trwa. Gdy Diamant zostaje trafiony, chwyta się ręką w pobliżu serca, z trudem usiłuje podać mi swój pistolet, nie udaje mi się to, spada wraz z pistoletem w głąb płonącej piwnicy, znika w dymie i płomieniach.

---

<sup>473</sup> 13 maja 2010 r. odsłonięty pomnik według projektu Konrada i Jana Kuczy-Kuczyńskiego oraz Maksymiliana Biskupskiego na ul. Prostej 51, w obecności dwóch ostatnich uczestników upamiętnionego wydarzenia – Symchy „Kazika” Rotema i Pniny Grynszpan-Frymer. Por. J. Konik, *Miejsca pamięci powstańców getta warszawskiego*, MGW, <https://1943.pl/miejsca-pamieci/> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>474</sup> Tłumaczenie własne z j. angielskiego.

Wieczorem, gdy grzebaliśmy poległych, jego ciała brakowało w tym wspólnym grobie. Brakowało tylko jego ciała. Przetrwało jego imię. Pozostanie ono symbolem ducha walki i gotowości poświęceń<sup>475</sup>.

Relacje Berlińskiego i Wassera różnią się między sobą w kilku szczegółach – pierwszy pisze np. o sześciu Niemcach zabitych przez Diamanta, drugi o siedmiu. Mając w pamięci to, co podawał Wasser można wywnioskować, że u Berlińskiego akcje na ul. Świętojerskiej oraz Franciszkańskiej zlewają się w jedną całość (to samo odnosi się do przytaczanych wcześniej opisu/opisów C. Lubetkin o A. Egerze/Ajgerze). Nie jest to szczególnie zaskakujące – wielu ocalałych powstańców wspomina bowiem o trudności/nieemożności z oszacowaniem czasu, odróżnieniem dnia od nocy. Grupa C. Lubetkin działania bojowe toczyła przeważnie w nocy, za dnia większość czasu spędzali w bunkrze. Ciemności dominowały w godzinach dziennych, łuny ognia pokrywające getto sprawiały zaś, że noc wydawała się być dniem. W przypadku relacji Wassera należy mieć na uwadze również to, iż najprawdopodobniej powstała z myślą o przekazaniu jej polskim i zagranicznym władzom. Autor mógł dostosować swój przekaz pod kątem odbiorcy, stąd epickie opisy śmierci w walce wpisujące się w arcykowski, romantyczny topos czy symboliczne daty – 1 maja (święto pracy) i 3 maja (rocznica przyjęcia konstytucji).

\*\*\*

Wraz z wybuchem powstania rozpoczęły się próby budowania jego mitu (nie inaczej jest z pozostałymi wydarzeniami, by wspomnieć chociażby wcześniejszą bitwę pod Stalingradem i późniejsze powstanie warszawskie). Po części tłumaczy to charakterystyczny, wysoki stopień zideologizowania pozostawionych świadectw. Odzwierciedlają one linie/podziały partyjne istniejące w trakcie okupacji, po 1948 r. (i wcześniej) przeniesione zostały na grunt izraelski – C. Lubetkin i I. Cukierman sympatyzowali z rządzącymi Izraelem nieprzerwanie do 1977 r. socjaldemokratycznymi Mapai/Partią Pracy; komunizująca partia Mapam odwoływała się do postaci Mordechaja Anielewicza, z tradycją pravicowego Betaru, którego członkowie zasili Żydowski Związek Wojskowy walczący w getcie obok ŻOB-u (osobno, nie razem – różnice ideologiczne okazały się niemożliwe do przezwyciężenia, nawet w obliczu tak dramatycznych okoliczności) utożsamiają się politycy partii Herut (hebr. Wolność) przekształconej w 1988 r. w Likud (hebr. Konsolidacja); ocalali bojownicy przed długi czas postrzegani byli bardziej jako reprezentacji partii/organizacji politycznych czy światopoglądu niż osobne jednostki<sup>476</sup>. Zestawiając przytaczane tu relacje Lubetkin, Wassera oraz Berlińskiego o poległych w boju Żydach z Wielkopolski – A. Egerze/Ajgerze i A. Diamancie – może się wydawać, że mają oni na myśli jedną i tą samą osobę bądź dwie osoby o jednakowym losie – skłaniałbym się ku tej drugiej opcji. Wszystkie bojowniczk i bojownicy mieli świadomość, że jedynym możliwym

---

<sup>475</sup> Por. *To Live with Honor and Die with Honor! Selected Documents from the Warsaw Ghetto Underground Archives "O.S"* ["Oneg Shabbath"], red. J. Kermisz, Jerusalem 1986, s. 604-606. Zob. też: *From the Diary of Hirsh Berlinski on Abraham Diamant, His Comrade in Arms During the Warsaw Ghetto Uprising*, Yad Vashem / Shoah Resource Center, [https://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%206176.pdf](https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%206176.pdf) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>476</sup> Szerzej o tym zagadnieniu por. m.in. R. Stauber, *The Holocaust in Israeli Public Debate in the 1950s: Ideology and Memory*, London-Portland, OR, 2007; I. Zertal, *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie polityce Izraela*, tłum. J. M. Kłoczowski, Kraków 2010, s. 23-157 i n.; T. Segev, *Siódmy milion. Izrael – piętno Zagłady*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 2012. Zob. także: *Pomniki oporu. Sztuka wobec powstania w getcie warszawskim (1943-1956)*, red. M. Kapelański, M. Krasicki, P. Słodkowski, Warszawa 2023.

finałem jest ich śmierć. Los ten oszczędził nielicznych ocalałych, którzy stali się strażnikami pamięci. Czytając ich, należy pamiętać, że za (nierzadko) stylizowanymi opisami w istocie kryją się rzeczywiste ludzkie doświadczenia.

### **Józef Kaplan (1913-1942) (ilustracja nr 8)**



Urodził się w listopadzie 1913 r. w Kaliszu. Wywodził się z niezamożnej, proletariackiej rodziny. Odebrał tradycyjne wychowanie – uczęszczał do chederu i jesziwy. Z powodu trudnej sytuacji materialnej zmuszony był przerwać naukę w kaliskim żydowskim gimnazjum koedukacyjnym. Zajął się stolarstwem, uczęszczał na zajęcia wieczorowe. Jeszcze jako trzynastolatek wstąpił do kaliskiego oddziału Ha-Szomer ha-Cair. Szybko awansował w lokalnych strukturach ruchu, był jednym z liderów okręgu kalisko-łódzkiego. Zajmował się on m.in. rozwijaniem struktur szomrowych w rejonie Wołynia. O działalności tej wspomniano w kaliskiej Księdze Pamięci:

Cały region pozbawiony został przewodników i instruktorów po tym, jak większość z nich wyjechała do Izraela w 1937 r. lub wezwano ich do głównej siedziby w Warszawie. Pilnie oczekiwano na przybycie nowego reprezentanta. Pewnego deszczowego dnia w siedzibie organizacji w Równem zjawił się jegomość w postrzępionym płaszczu. Miał bujne czarne włosy i raczej łobuzerski uśmiech, nazywał się Józef Kaplan. Po paru chwilach otworzył swój plecak, wyjął kilka powielonych arkuszy z instrukcjami. Powiedział: «Przygotowałem je samodzielnie w Kaliszu». [...] Następnego dnia znikł na dwa miesiące. W tym czasie odwiedził wszystkie komórki w mniejszych miastach i miasteczkach. Nie było tam żadnych linii kolejowych ani autostrad. Poruszać się mógł jedynie pieszo lub wozem, lecz w miejscach, które odwiedził, zastał gorące żydowskie serca. Radził, instruował, zachęcał do działania, czasem karcił, studiował zamiary tych, którzy wyrwali się do Erec Israel bez należytego przygotowania. Samodzielnie, na własną rękę poznał tysiące członków Ha-Szomer ha-Cair w całym Wołyniu. Po tych dwóch miesiącach powrócił zmęczony, ubranie jeszcze bardziej postrzępionych niż poprzednio, ale pełen życia. Oznajmił, że znalazł rozwiązanie. Zapoznał się z całym regionem, wszędzie znalazł zaufanych współpracowników. Kilka dni później sporządził obszerny, detaliczny raport odnoszących się do każdego z miejsc, w których przebywał. Potem znów opuścił Równę, zjawiał się ponownie do czasu do czasu. Przy jednej takiej okazji opowiadał nam o swym ciężkim życiu, dzieciństwie pozbawionym szczęścia i częstych okresach, kiedy musiał głodować<sup>477</sup>.

Odbył obowiązkową służbę w wojsku polskim. W 1938 r. na poważnie szykował się do wyjazdu do Izraela, miał już przygotowaną niezbędną dokumentację. W realizacji tego celu przeszkodził wybuch wojny. W początkowym okresie okupacji przebywał na Wileńszczyźnie i Białorusi. We wrześniu i październiku 1939 r. organizował akcje przerzutowe członków Ha-Szomer ha-Cair do (wówczas) nieokupowanego przez Niemców Wilna. Na początku 1940 r. udał się do Warszawy. Wszedł do ścisłego kierownictwa Ha-szomer ha-Cair, koordynował konspiracyjną działalność tej organizacji. Odpowiadał m.in. za kontakty z poszczególnymi instytucjami w getcie i poza nim – współpracował m.in. z grupą Oneg Szabat (hebr. „Radość

<sup>477</sup> *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 296-297.

soboty) tworzącą podziemną kronikę getta warszawskiego, Joint'em (żydowską organizacją pomocową z siedzibą w USA) czy pozostałymi stronnictwami politycznymi<sup>478</sup>. Uchodził za osobę koncyliacyjną, cieszył się powszechnym szacunkiem. Tak zapamiętał go Cukierman, współtowarzysz z Droru: „[...] nie był typem warszawiaka czy człowieka z centralnej Polski. Był przystojny, bezpośredni, łatwy w kontaktach z ludźmi”<sup>479</sup>. Zaufanie pomiędzy Kapłanem a Cukiermanem było na tyle duże, że przekazywali sobie nawet poufne informacje. Równie pozytywny obraz Kapłana nakreśliła Irena Adamowicz (1910-1973) – polska harcerka, przed wojną działaczka Związku Harcerstwa Polskiego utrzymująca kontakty z Ha-Szomer ha-Cair, członkini Armii Krajowej, łączniczka między AK a ŻOB-em<sup>480</sup>:

Wyróżniał go talent organizacyjny i negocjacyjny, osiągał niebywale sukcesy w tym aspekcie. [...] Innymi charakteryzującymi go cechami były trzeźwość umysłu, dar odróżniania rzeczy istotnych od zupełnie błażych i umiejętność szybkiego podejmowania decyzji. Choć w wielu sprawach zajmował się najdrobniejszymi szczegółami, nigdy nie zapominał jednak o głównym celu, któremu powinny być podporządkowane. Jeżeli popełnił jakiś błąd, to był gotów się do niego przyznać, z reguły wykazywał dużą pewność siebie. [...] Czasem zachowywał się dziecinnie. Raz spotkaliśmy się na Nalewkach. Pociągnął mnie za rękaw i zaczął tańczyć. Gapili się na nas przechodnie. Okazało się, że właśnie usłyszał, że utworzono jeden z kibuców. Mił też słabość do drobnych, świecących przedmiotów – jak eleganckie notatniki czy wieczne pióra. Kiedy otrzymywał coś w tym rodzaju, to cieszył się jak dziecko. Ale zawsze lubił fizyczną pracę, nigdy się od niej nie wymigiwał<sup>481</sup>

Kapłan podejmował się licznych wyjazdów do różnych miejsc w Polsce, co wiązało się z niebezpieczeństwem z racji jego semickiego wyglądu. Wraz z innym działaczem Ha-Szomer ha-Cair, Cwi Brandesem, założył kibuc/szkoleniową fermę rolniczą w Żarkach niedaleko Częstochowy. Przeprowadzał bojowników oraz bojowniczkę do baz partyzanckich w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego i Hrubieszowa. Organizował żydowskie podziemie, rozstrzygał konflikty wewnętrzne czy te między Ha-Szomer ha-Cair a innymi stronnictwami. W trakcie tych podróży prowadził dziennik, który zdaniem Emanuela Ringelbluma, jednego z liderów Oneg Szabat, przejawiać miał dużą wartość historyczną. Przechowywany był w ukryciu po „aryjskiej” stronie Warszawy. Niestety zaginął, prawdopodobnie został skonfiskowany przez gestapo<sup>482</sup>. Zajmował się też pracą propagandowo-informacyjną. Jej efektem było trzutomowe wydawnictwo (każdy tom liczył ok. 160-180 stron) pod zakamuflowanym tytułem „Kalendarz rolniczy na rok 1942”, w rzeczywistości zawierające istotne informacje m.in. o działalności żydowskiego podziemia. Ważnym miejscem spotkań w getcie warszawskim było mieszkanie Kapłana przy ulicy Nowolipki, w którym przebywał ze swoją partnerką Miriam Hajnsdorf (1913-1943). W lipcu 1942 r., kiedy w Warszawie rozpoczęła się wielka akcja likwidacyjna (*Grossaktion*) skutkująca śmiercią ok. 300 tys. Żydów w Treblince, Kaplan należał do grona

---

<sup>478</sup> Por. A. Majchrowska, 77. *Rocznica śmierci Józefa Kapłana*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artysty/77-rocznica-smierci-jozefa-kaplana,389> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>479</sup> I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat: wspomnienia 1939-1946*, op. cit., s. 62-63.

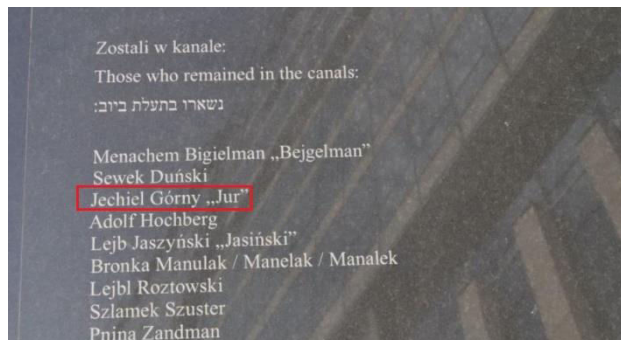
<sup>480</sup> O Irenie Adamowicz por. m.in. L. Cain, *Irena Adamowicz. Sprawiedliwa wśród Narodów Świata*, Poznań 2011, A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, op. cit., s. 21.

<sup>481</sup> *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 299.

<sup>482</sup> Por. N. N., *Notatki, Nazwiska, adresy (m.in. współpracowników „Oneg Szabat”)* (ARG II 2 / Ring. II/236/2) [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XI: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, oprac. A. Bańkowska, T. Epsztajn, Warszawa 2013, s. 9.

młodej generacji przywódców żydowskich, którzy opowiedzieli się za konieczności podjęcia oporu (w przeciwieństwie do przedstawicieli starszego pokolenia)<sup>483</sup>. Miriam zginęła walcząc w powstaniu w getcie, Josef nie dożył jego rozpoczęcia – został aresztowany przez Niemców 3 września 1942 roku w szopie Aleksandra Landaua przy ul. Gęsiej, gdzie pracował w czasie *Grossaktion*, więziony przez kilka dni na Pawiaku i zastrzelony w dniu 11 września. Mógł go wydać pojmany wcześniej członek konspiracji poddawany torturom<sup>484</sup>. Śmierć Kapłana była wielką stratą dla żydowskiego ruchu oporu.

### Jechiel („Chil”/”Jur”) Górny (1908-1943)



Niewiele wiadomo o jego życiu przed wojną<sup>485</sup>. Urodzony w 1908 r, wywodził się najprawdopodobniej z Kalisza. W 1939 r. przeniósł się/zbiegł z rodziną z Kalisza do Warszawy. Po dotarciu na miejsce i krótkim pobycie u siostry usiłował przedostać przez Bug do ZSRR, dokąd zdołał dotrzeć jego ojciec<sup>486</sup>. Próba ta zakończyła się jednakże

niepowodzeniem, powrócił do Warszawy. Zamieszkiwał przy ul. Miłej 69<sup>487</sup> (dokąd przeniosła się jego siostra, kiedy po, jednym z bombardowań we wrześniu 1939 r. do jej mieszkania przy Świętojerskiej 34 wpadł szrapnel) i/lub Nowolipie 23<sup>488</sup>. Mógł być spokrewniony z Bronką Górną. W Archiwum Ringelbluma zachowało się kilka jej listów wysłanych z osady Pacht wchodzącej w obręb żydowskiej kolonii wiejskiej (getta) Czachulec

<sup>483</sup> O konflikcie generacyjnym w odniesieniu do kwestii oporu bądź też jego braku por. I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat: wspomnienia 1939-1946*, op. cit., s. 143 i n.

<sup>484</sup> Por. I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat: wspomnienia 1939-1946*, op. cit., s. 148-149; A. Majchrowska, 77. *Rocznica śmierci Józefa Kapłana*, op. cit.

<sup>485</sup> A. Majchrowska, *Jechiel Górny*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/jechiel-gorny,5280> [odczyt: 18.09.2022]

<sup>486</sup> Do początków okupacji Górny powraca wpisie z 10 lipca 1942 r. Por. J. Górny, *Dziennik (22 maja – 27 lipca 1942; 4 listopada – 21 grudnia 1942)* (ARG II 247 / Ring. II/288) [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 23: *Dzienniki z getta warszawskiego*, oprac. K. Person, M. Trębacz, Z. Trębacz, Warszawa 2013, s. 302- 306 (*Z mojego notatnika / via Kalisz-Drohiczyn*, tłum. tego fragmentu z jidysz: S. Arm).

<sup>487</sup> Por. H. Wasser, *Lista adresowa 37 osób (współpracowników „Oneg Szabat”)* (ARG I 1 / Ring. I/1152/2) [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XI: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, oprac. A. Bańkowska, T. Epsztein, Warszawa 2013, s. 3.

<sup>488</sup> W notce z dziennika pod datą 15 czerwca 1942 r. opisując pościg żydowskiej policji za czterema złodziejami podał adres zamieszkania: „[...] Dwóch złodziei uciekło, a dwóch, z rzeczami, złapano u nas na Nowolipiu 23”. Często opisuje zdarzenia mające miejsce w tej okolicy, niejednokrotnie wspominany jest także Abraham Lewin, inny członek Oneg Szabat, mieszkający w jego pobliżu (Nowolipie 1). Por. J. Górny, *Dziennik (22 maja – 27 lipca 1942; 4 listopada – 21 grudnia 1942)*, tłum. z jidysz: M. Siek, op. cit., s. 286 (*Złodzieje na dachach*). Z kolei pod adresem Miła 69 prawdopodobnie mieszkała jego matka – informacja o tym widnieje 25 czerwca 1942 r.: „[...] Każdego ranka biegnę Miłą do mojej chorej mamy i każdego dnia widzę leżące tam dwa, trzy nagie martwe ciała. [...]”. Por. J. Górny, *Dziennik (22 maja – 27 lipca 1942; 4 listopada – 21 grudnia 1942)*, op. cit., s. 292 (*Martwa ucieczka*). Zwróciła na to uwagę Justyna Majewska. Por. J. Majewska, *Wstęp (Część druga: Listy kaliskie)* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy płockie. Listy kaliskie*, op. cit., s. 190 i n.

Nowy-Kowale Pańskie w powiecie tureckim<sup>489</sup> do męża Maksa Górnego, zaadresowanych na Miłą 69. Jechiel oraz Maks najprawdopodobniej mogli być braćmi<sup>490</sup>. Ten drugi przez jakiś czas pełnił funkcję jednego z kierowników Batalionu Pracy przy kaliskiej Radzie Żydowskiej, później przedostał się do Warszawy, trafił stamtąd do jednego z okolicznych obozów pracy („Od Maksa mieliśmy już listy z miejsca. Ma nieźle, pracuje w majątku”<sup>491</sup> – informowała Bronka). B. Górna zginęła w obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, los jej męża pozostaje nieznany. J. Górny interesował się losem swych bliskich w kolonii wiejskiej. W zapisie w dzienniku pod datą 11 czerwca 1942 r. pisał o odbywających się na początku tego miesiąca deportacjach do obozów pracy: „W listach z kolonii żydowskiej Pacht koło Turka nadeszły wiadomości, że wysłano tam, w Poznańskie, wielu młodych mężczyzn i wiele młodych kobiet na roboty. Przy tym dzieci do lat dziesięciu odbiera się rodzicom. Co się z nimi dzieje – jeszcze nie wiadomo”<sup>492</sup>. Jechiel związał się z partią Poalej Syjon-Lewica, podobnie jak Emmanuel Ringelblum. Można przypuszczać, że właśnie dzięki znajomości i zaufaniu Ringelbluma znalazł się w kręgu Oneg Szabat”.

Zajmował się tam w głównym zakresie dokumentacją, ewidencją, gromadzeniem bądź opracowywaniem relacji czy korespondencji. To właśnie on skompilował tzw. *Listy kaliskie* – korespondencję prowadzoną między przebywającymi w Warszawie uchodźcami z Kalisza a ich krewnymi pozostałymi w mieście i okolicach<sup>493</sup>. Tematyka ta musiała być mu bliska z racji pochodzenia. Dał się również poznać jako autor licznych relacji (m.in. o wieczornej mszy świętej w kościele NMP na ul. Leszno, na terenie getta<sup>494</sup>, czy historiach uchodźców z innych miejscowości<sup>495</sup>) i wspomnianego już dziennika<sup>496</sup> (szczególnie cenny jest w zawarty w nim opis „wydarzeń styczniowych” – od 18 do 22 stycznia 1943 r. – pierwszej konfrontacji ŻOB-u z Niemcami poprzedzającej wybuch powstania w kwietniu). Podczas *Grossaktion*

---

<sup>489</sup> Por. *Listy z getta wiejskiego Pacht do rodziny Górnych (1941 październik 1941 – 1942 czerwiec 15)* [łącznie osiem zachowanych listów] [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. I: *Listy o Zagładzie*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 1997, s. 174-184.

<sup>490</sup> Por. *Ibidem*, s. 175.

<sup>491</sup> *1941 październik 1941 7, Pacht-getto – Bronka Górna do rodziny w getcie warszawskim o przeniesieniu do getta wiejskiego (Ring I, nr 585)* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. I: *Listy o Zagładzie*, op. cit., s. 174.

<sup>492</sup> J. Górny, *Dziennik (22 maja – 27 lipca 1942; 4 listopada – 21 grudnia 1942)*, op. cit., s. 285.

<sup>493</sup> Por. *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy płockie. Listy kaliskie*, op. cit., s. 176-293.

<sup>494</sup> Por. J. Górny, *Dziennik (22 maja – 27 lipca 1942; 4 listopada – 21 grudnia 1942)*, op. cit., s. 295-296 (wpis z niedzieli, 14 czerwca 1942 r.).

<sup>495</sup> Por. m.in. *Anonimowa relacja 20-letniej uciekiniarki z Warszawy złożona przed współpracownikiem ARG Jechielem Górnym, dotycząca położenia ludności żydowskiej w Grodnie pod okupacją sowiecką oraz pierwszych represji antyżydowskich po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej* [w] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. III: *Relacje z Kresów*, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2000, s. 147-150; *Rozmowa z 15-letnią panią wygnaną z Wyszkowa (ARG I 998 / Ring. I/912)* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. VI: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012, s. 531-533; [Zimler], *Wrażenia z pobytu w okolicach Wiskitek* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, op. cit., s. 602-605;

<sup>496</sup> Charakterystyka dziennika prowadzonego w getcie warszawskim przez Górnego por. M. Trębacz, Z. Trębacz, *Wstęp (Część II: Dzienniki z getta warszawskiego)* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXXIII: *Dzienniki z getta warszawskiego*, op. cit., s. 196-197.



stracił matkę, żonę i córkę. Nie przerwał jednak pisania<sup>497</sup>. Na co dzień pracował w szopie drzewnym Aleksandra Landaua przy Gęsiej 30. Podczas powstania w getcie walczył w oddziale Hersza Berlińskiego (1908-1944) zrzeszającym członków/zwolenników Poalej-Syjon Lewicy, który operował w rejonie szopy szczotkarzy przy ul. Świętojerskiej. W wieku 35 lat należał już do grupy seniorów, obok starszego od niego o osiem lat, także związanego z Kaliszem Abrahama Diamanta/Diamenta. Był jednym z dziewięciu osób, które nie zdołały wydostać się z kanałów w trakcie akcji ewakuacyjnej, której głównym organizatorem był Symcha Ratajzer-Rotem, ps. „Kazik” (1925-2018). Wyszło 28 osób, z grupy tej wojnę przeżyło zaledwie osiem osób (w tym Cywia Lubetkin-Cukierman i Marek Edelman). 13 maja 2010 r. odsłonięty został pomnik wraz z tablicą według projektu Konrada Kuczy-Kuczyńskiego, Jana Kuczy-Kuczyńskiego i Maksymiliana Biskupskiego (ilustracja nr 9). Na uroczystości obecni byli m.in. ostatni żyjący wówczas uczestnicy upamiętnionego wydarzenia – S. Rotem-Ratajzer oraz Pnina Grynszpan-Frymer (1923-2016)<sup>498</sup>.

### **Elijahu („Edek”/„Adek”) Boraks (1918-1943) (ilustracja nr 10)**



Urodził się 8 września 1918 r. w Kaliszu w zamożnej, powszechnie znanej i cenionej rodzinie. Ojciec Leon utrzymywał bliskie kontakty z Ha-szomer ha-Cair, był jednym ze współzałożycieli „Linas Hacedek” – Nocnego Pogotowia Ratunkowego w Kaliszu<sup>499</sup>, zasiadał w zarządzie kaliskiej filii Czerwonego Krzyża. Elijahu, przez najbliższych zwany „Edkiem” lub „Adkiem”, przyszedł na świat najmłodsze z aż siedmiorga rodzeństwa. Jak wspomina siostra,

uczęszczająca z nim do gimnazjum żydowskiego w Kaliszu Franka Klocowa z d. Boraks, od najmłodszych lat cechowała go wielka empatia, mimo uprzywilejowanego statusu. Oddał się działalności na rzecz młodzieżowego ruchu syjonistycznego, poświęcał temu cały swój czas:

Idealny kolega i współtowarzysz. Prawie zawsze dzieli się swym śniadaniem z biedniejszymi kolegami, oddaje im swe książki, zeszyty, pióra itp. akcesoria szkolne, mimo że naraża się z tego powodu

<sup>497</sup> Abraham Lewin, członek grupy Oneg Szabat, następująco opisał reakcję Górnego na śmierć matki w swoim dzienniku, wpis z piątku 7 sierpnia 1942 r.: „[...] Niemcy zabili matkę Górnego, a on, jak gdyby nigdy nic, poszedł sprzedawać talony obiadowe. Jak bardzo stępiły się nasze uczucia! [...]”. Por. A. Lewin, *Dziennik*, 20 lipca 1942 – 16 stycznia 1943 [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXIII: *Dzienniki z getta warszawskiego*, op. cit., s. 115 (piątek, 7 sierpnia 1942 r.).

<sup>498</sup> Por. *Studzienka kanalizacyjna – miejsce ewakuacji bojowników getta warszawskiego...* Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/18-warszawa/116-miejsca-martyrologii/52031-studzienka-kanalizacyjna-miejsce-ewakuacji-bojownikow-getta-warszawskiego-ul-prostej-51> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>499</sup> O kaliskim „Linas Hacedek” por. s. XX-XX.

na bury ze strony nauczycieli czy też rodziców. Dla nauki nie ma czasu. Jest całkowicie zaabsorbowany zbórkami, wycieczkami i ideą szomrową<sup>500</sup>.

We wrześniu 1939 r. walczył przeciw Niemcom w Wojsku Polskim (ilustracja nr 11). Jako doświadczony bojowiec działał w akcji przerzutu członków organizacji Ha-Szomer ha-Cair z całej Polski do Wilna. Partycypował w kręgu skupionym wokół Aby Kownera, z którego to inicjatywy 23 stycznia 1942 r. utworzona została Zjednoczona Organizacja Partyzancka (jid. Farejnikte Partizaner Organizacje – FPO) będąca pierwszą zbrojną organizacją założoną przez Żydów w okupowanej Europie, pół roku przed powstaniem ŻOB-u (tj. 28 lipca tego roku)<sup>501</sup>. Po wkroczeniu Niemców do Wilna i rozpoczęciu masowych egzekucji w pobliskich Ponarach wyjechał do Warszawy, a następnie do Białegostoku, gdzie przyłączył się do podziemnej konspiracji, którą dowodził. Nadzorował także zbrojenie getta w Wilnie i Grodnie. W czasie pierwszych starć w getcie białostockim – 5 lutego 1943 r. – wpadł w ręce Niemców. Najprawdopodobniej został następnie wywieziony do Trebłinki, gdzie zginął wraz z resztą schwytych bojowników<sup>502</sup>. 19 kwietnia 1948 r., w czwartą rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, E. Boraks został pośmiertnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Był jednym z 404 żydowskich bojowników i bojowniczek uhonorowanych tego dnia<sup>503</sup>.

### Witka Kempner-Kowner (1920-2012)



Urodziła się 14 marca 1920 r. w Kaliszu, w zasymilowanej rodzinie kupców, posługującej się na co dzień językiem polskim. Od dzieciństwa cechowała ją niezależność, wcześniej zaczęła zarabiać na swoje utrzymanie. W czasach szkolnych wstąpiła do prawicowej organizacji paramilitarnej Betar, znajomi przekonali ją jednak, aby przystąpiła do lewicowo-syjonistycznego Ha-szomer ha-Cair. Po ukończeniu nauki w koedukacyjnym gimnazjum żydowskim zaczęła studiować na Uniwersytecie Warszawskim (zdjęcie z wniosku o przyjęcie na studia – ilustracja nr 12). Dalsze studia Witki przerwała jednak wojna. Niedługo po jej rozpoczęciu wyjechała do Wilna, gdzie była członkinią sekretariatu okręgowego Ha-szomer ha-Cair. Po wkroczeniu Niemców do miasta pod koniec czerwca 1941 roku wraz z pozostałymi działaczami weszła do podziemia. W reakcji na masowe egzekucje dokonywane w Ponarach na początku lipca 1941 r., w niedługim czasie po niemieckim najeździe na ZSRR, wraz z między innymi Rózią Korczak, Chajką Grossman i swoim przyszłym mężem Abą Kownerem należała do założycieli i przywódców Farejnikte

<sup>500</sup> AŻIH, sygn. 301/6831, k. 6 (Relacja Franki Klocowej z d. Boraks).

<sup>501</sup> Por. Sz. Pietrzykowski, „Lepiej zginąć w walce jak ludzie wolni niż żyć na łasce morderców”. *Aby Kownera rozpoznanie Zagłady i próby oporu*, Miasteczko Poznań, 1 (41), 2021, s. 96-115.

<sup>502</sup> Por. *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 301-304; C. Lubetkin-Cukierman, *Zagłada i powstanie*, op. cit., s. 55, 163.

<sup>503</sup> Por. Monitor Polski, Nr IV/R. 154/48. Postanowienie o odznaczeniu (na podstawie uchwały Rady Państwa z dnia 27 marca 1947 r.), <http://isap.sejm.gov.pl/.../WMP19480430192/O/M19480192.pdf> [odczyt: 18.09.2022].

Partizaner Organizacje (FPO, jid. Zjednoczonej Organizacji Partyzanckiej). Mimo posiadania aryjskich papierów wolała zostać w getcie<sup>504</sup>. Zasłynęła brawurową akcją wysadzenia pociągu z bronią i wyposażeniem na potrzeby działań na froncie wschodnim przy użyciu ręcznie wykonanej bomby, która miała miejsce na początku lipca 1942 r. – była to pierwsza udana akcja sabotażowa ze strony FPO po jej powstaniu. Operację tę poprzedziły dwutygodniowe przygotowania. Witka razem z niewielką grupą pomocniczek i pomocników każdej nocy opuszczała getto, poszukując najlepszej lokalizacji do podłożenia bomby – tj. odpowiednio dalekiej od najbliższego skupiska ludności żydowskiej, tak aby nie zostali oni o nią oskarżeni a następnie ukarani, i w bezpiecznej odległości do lasu, gdzie sabotażyści mogliby się ukryć, oraz getta, dokąd mieli dotrzeć przed końcem nocy. Jednego dnia, dokonując rekonesansu, wtargnęła na strzelnicę leśną, gdzie omal nie została zastrzelona przez niemieckich żołnierzy. Gdy podeszli do niej, powiedziała im, cała w łzach, że się zagubiła. Żołnierze do tego stopnia uwierzyli w jej historię, że sami zaproponowali jej odprowadzenie do najbliższej wsi. „Ilekoć znajdowała się w zagrażającej życiu sytuacji, wykazywała się lodowatym opanowaniem. Patrzyła z dystansu, była w stanie właściwie ocenić zaistniałe okoliczności i postępować w sposób, który umożliwiał bezpieczne zażegnanie niebezpieczeństwa”<sup>505</sup> – pisze Judy Batalion w książce *The Light of Days* poświęconej żydowskim bojowniczkom oraz łączniczkom. A. Kowner wspominał o tym zdarzeniu zeznając jako świadek na procesie Adolfa Eichmanna w 1961 r. w Jerozolimie:

Tu, na tej sali sądowej, siedzi kobieta, która przez pewien czas przebywała poza gettem, na aryjskich papierach. [...] Poprosiliśmy ją i jej podobnych, żeby opuścili swe bezpieczne miejsca i zostali współnikami w wojennym losie, bez szans na powrót. Przeszła wielokrotnie przez bramę getta, pokonała 30 kilometrów, by wysadzić w powietrze niemiecki pociąg. I zrobiła to. Był to pierwszy wysadzony pociąg w całej Litwie – nie wysadzili go Polacy, Litwini czy Rosjanie; uczyniła to Żydówka, która, w przeciwieństwie do innych, nie miała bazy, do której mogłaby wrócić. [...] Powróciła po trzech dniach i nocach, ze zranioną nogą. Wyobraźcie sobie, czego doświadczyliśmy my, którzy ją wysłaliśmy; czego doświadczyliśmy tej nocy, w obawie, że nie wróci, że może zostać złapana. Oznaczałoby to, że nie tylko ona i jej towarzysze, ale być może całe getto musiałyby zapłacić cenę. [...] [Czy ta kobieta to Pańska żona? – pytanie prowadzącego przesłuchanie świadka Gideona Hausnera – prokuratora generalnego Izraela, głównego oskarżyciela w procesie Eichmanna – Sz.P] Tak. [...]”<sup>506</sup>

Czyn ten został upamiętniony w piosence pt. *Shtil, di nakht iz oysgeshternt* (jid. *Ciszej, noc jest pełna gwiazd*), znanej również jako *Partizaner lid* (jid. *Piosenka partyzancka*). Powstała latem 1942 r., niedługo po tym wydarzeniu. Słowa napisał Hirsch Glik (1922-1944) – poeta, współtowarzysz Witki z wileńskiego getta. Wykonywał ją pm.in. amerykański pieśniarz oraz aktywista Pete Seeger<sup>507</sup>. Warto przytoczyć jej pełną treść<sup>508</sup>:

<sup>504</sup> Por. H. Shurek, *Kalish Women in the Resistance: Vitka Kempner* [w:] *The Kalish Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 315-316.

<sup>505</sup> J. Batalion, *The Light of Days: The Untold Story of Women Resistance Fighters in Hitler's Ghettos*, New York 2021, s. 220. Por. Ibidem, s. 213-229.

<sup>506</sup> *The Trial of Adolf Eichmann: Session 27 of 121 (Part 9 of 10): Testimony of Abba Kovner*, Nizkor Project, <http://nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-027-09.html> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>507</sup> Por. J. Batalion, *The Light of Days: The Untold Story of Women Resistance Fighters in Hitler's Ghettos*, op. cit., s. 334; J. Silverman, *The Undying Flame: Ballads and Songs of the Holocaust*, Syracuse, NY 2001; *Shtil, di nakht iz oysgeshternt*, Wikipedia.en, [https://en.wikipedia.org/wiki/Shtil,\\_di\\_nakht\\_iz\\_ovsgeshternt](https://en.wikipedia.org/wiki/Shtil,_di_nakht_iz_ovsgeshternt)

Noc po cichu wypełnia się gwiazdami,  
a mróz iskrzy.  
Pamiętasz, gdy uczyłem/uczyłam Cię  
jak trzymać rewolwer w Twych dłoniach?  
Dziewczyna, ubrana w niewielki futrzany płaszcz i beret,  
a już trzyma przy sobie rewolwer Nagant M1895<sup>509</sup>  
Dziewczyna o aksamitnej twarzy  
wypatruje wrogiego konwoju.  
Wycelowwała, strzeliła i trafiła celu  
Swoim małym pistoletem.  
Wagon, cały wypełniony bronią,  
Zatrzymała jednym strzałem.  
Przed świtem wyczołgała się z lasu,  
śnieżne girlandy utkwily w jej włosach,  
ku chwale małego, lecz bezcennego zwycięstwa  
dla naszej nowej, wyzwolonej generacji<sup>510</sup>.



Wraz z pozostałym członkami FPO przygotowywała się w getcie do zbrojnego powstania, które w ostatecznie nie nastąpiło (przywódca wieńskiego Judenratu Jakub Gens popierał politykę maksymalnej produktywizacji getta na rzecz Niemców, podobnie jak M. Rumkowski w Łodzi<sup>511</sup> wroga idei zbrojnego oporu była też większość ludności cywilnej<sup>512</sup>). Uciekła do lasów niedługo przed całkowitą likwidacją getta we wrześniu 1943 r. Walczyła w partyzantce leśnej u boku Sowietów, w żydowskim batalionie „mścicieli” (hebr.

---

[odczyt: 18.09.2022]; *Partisaner Lid (Partisan Song)*, Yad Vashem,  
<https://www.yadvashem.org/.../exh.../music/partisan-song.asp> [odczyt: 18.09.2022]

<sup>508</sup> Tłumaczenie angielskiego przekładu z jidysz na język polski. Por. *Shtil di nakht – Partisanerlid*, Yidlid.org: Chansons Yiddish, <http://rama01.free.fr/yidlid/chansons/shtildinakht.htm> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>509</sup> Belgijski rewolwer kalibru 7,62 mm, produkowany w latach 1895-1933 oraz 1941-1945, szczególnie popularny w ZSRR i Polsce, zwłaszcza wśród partyzantów. Jego nazwa pochodzi od nazwiska wywodzącego się z Belgii inżyniera i konstruktora broni, Émile Naganta, potocznie nazywany *nagan* od jego rosyjskiej pisowni i wymowy fonetycznej.

<sup>510</sup> Utwór nie jest wiernym odzwierciedleniem sytuacji, która zainspirowała jego powstanie – akcja toczy się zimą (a nie latem, jak miało to miejsce w przypadku akcji sabotażowej z udziałem Witki Kempner-Kowner), konwój zatrzymał celny wystrzał z rewolweru (przykład zastosowania literackiego zabiegu hiperboli), nie zaś ręcznie skonstruowana bomba, która położona została na torach kolejowych.

<sup>511</sup> Jak stwierdza wybitny historyk Zagłady, Raul Hilberg, „jego celem było spokojne, pracujące getto”. Por. R. Hilberg, *Zagłada Żydów 1939-1945. Sprawcy. Ofiary. Świadkowie*, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2007, s. 264-265. O Gensie por. również: D. Porat, *Gens, Jakub*, The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe, [https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Gens\\_Jakub](https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Gens_Jakub) [odczyt: 18.09.2022]; N. N. Schneidman, *The Three Tragic Heroes of the Vilnius Ghetto: Witenberg [sic], Sheinbaum, Gens*, Oakville, ON 2002; S. S. Gouge, *The Moral Ambivalence of Jacob Gens, chief of the Vilna Ghetto, 1941-1943* [M.A Thesis at University of Southampton], Southampton 2000, ss. 64.

<sup>512</sup> Szerzej o żydowskim Wilnie i getcie wileńskim por. m.in. Y. Arad, *Ghetto in Flames: The Struggle and Destruction of the Jews in Vilna in the Holocaust*, Jerusalem 1980; R. van Voren, *Undigested Past: The Holocaust in Lithuania*, Amsterdam-New York 2011; H. Kruk, *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania: Chronicles from the Vilna Ghetto and the Camps, 1939-1944*, trans. B. Harshav, New Haven, CT-London 2002;

Nokmim) pod dowództwem Kownera – Witka oraz R. Korczak były jego zastępczyniami. Zachowała się fotografia przedstawiająca całą trójkę już po powrocie do Wilna wyzwolonego przez Armię Czerwoną w połowie lipca 1944 r. (ilustracja nr 13, W. Kempner-Kowner stoi po prawnej stronie, zaznaczona czerwonym kółkiem). Po zakończeniu wojny pomagała ocalałym Żydom dostać się do Palestyny. Następnie działała w sformułowanej przez Kownera tajnej grupie Nakam (hebr. zemsta), mającej dokonać rewanżu na Niemcach za zbrodnie popełnione w czasie Zagłady. Grupa ta rozwiązała się po kilku nieudanych posunięciach i wobec braku poparcia dla jej działań<sup>513</sup>. Witka oraz Aba zamieszkali potem w kibucu En ha-Choresz założonym w 1932 r. przez członków Haszomer ha-Cair przybyłych do *Erec Israel* ze wschodu Europy. Pracowali na roli, pobrali się, urodziła im się dwójka dzieci – syn Michał i córka Szlomit. W wieku 45 lat zdecydowała się podjąć studia z zakresu psychologii klinicznej. Opracowała autorską metodę psychoterapii. Zajęła się terapią dzieci w kibucu. Zmarła 15 lutego 2012 r. w En ha-Choresz. Była jedyną z prezentowanych w tej części pracy osób, bojowników i bojowniczek żydowskiego ruchu oporu w latach wojny i Zagłady, której udało się przeżyć<sup>514</sup>.

### Jechiel Tencer (?-1942/1943) (ilustracja nr 14)



Pochodził z Kalisza (data jego urodzenia pozostaje nieznana). Ponieważ wywodził się z biednej rodziny, był zmuszony pracować od najmłodszych lat. Zatrudnił się jako tkacz. Był przewodniczącym związku zawodowego osób zatrudnionych w przemyśle włókienniczym – jednej z niewielu organizacji tego typu, w których zasiadać mogli zarówno Polacy, jak i Żydzi<sup>515</sup>. Reprezentował związek na ogólnopolskich zjazdach<sup>516</sup>. Działał na rzecz Poalej Syjon-Lewicy w Kaliszu – zaangażowanie

N. N. Schneidman, *Jerusalem of Lithuania: The Rise and Fall of Jewish Vilnius*, Oakville, ON 1998; A. Sutzkever, *From the Vilna Ghetto to Nuremberg: Memoir and Testimony*, Montreal 2021.

<sup>513</sup> Przygotowane zostały dwa plany: pierwszy zakładał zabicie sześciu milionów Niemców w rezultacie zatrucia dostaw wody w czterech dużych miastach (Frankfurt, Hamburg, Monachium, Norymberga); drugi obrał za cel internowanych funkcjonariuszy SS przetrzymywanych w alianckich obozach w Niemczech. Kowner został zatrzymany podczas próby transportu trucizny brytyjskim statkiem z Palestyny do Europy i aresztowany. Ostatecznie postanowiono zrealizować plan B. W kwietniu 1946 r. członkowie *Nakam* włamali się do piekarni zaopatrującej obozu internowania w Langwasser w okolicy Norymbergi (obecnie dzielnica miasta). Pokryli arsenikiem dużą ilość pieczywa. Przyjmuje się, że zatruto się nim ok. 2,200 więźniów, z czego ok. dwustu z nich trafiło do szpitala. Nie odnotowano żadnych ofiar śmiertelnych. Kowner niechętnie odnosił się później do tego epizodu. Por. D. Porat, *The Fall of a Sparrow: The Life and Times of Abba Kovner*, Stanford 2009, s. 210-237; J. G. Tobias, P. Zinke, *Nakam: Jüdische Rache an NS-Tätern*, Berlin 2013; W. Rodak, *Oko za oko, naród za naród. Aba Kowner i „Mściciele” z Wilna*, Nasza Historia, <https://naszahistoria.pl/oko-za-oko-narod-za-narod-aba-kowner-i-msciciele-z-wilna/ar/c15-13230050> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>514</sup> O późniejszym powojennym życiu W. Kempner-Kowner po wyzwoleniu por. m.in.: J. *The Light of Days: The Untold Story of Women Resistance Fighters in Hitler's Ghettos*, op. cit., s. 370-375; Kowner Witka, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/4814-kowner-witka> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>515</sup> Por. *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 314.

<sup>516</sup> To najprawdopodobniej on reprezentował kaliski związek zawodowy w obradach X. Kongresu Włóknarzy, który odbył się w Łodzi 16-17 października 1938 r., o czym była mowa na wcześniejszych stronach. Por. s. XX.

polityczne kosztowało go wielokrotną utratę pracy. „Wysoki, silny, zdrowy, z przyjaznym wyrazem twarzy, był wyrozumiały dla wszystkich, którzy przychodzili do niego z jakąś sprawą – pisano o nim na kartach kaliskiej księdze pamięci – Poświęcał dużo czasu młodzieży, ucząc i doradzając im”<sup>517</sup>. Otworzył swój własny interes – skład węglowy – lecz przynosił on więcej strat niż dochodów, gdyż J. Tencer w zasadniczej mierze pochłonięty był działalnością społeczno-polityczną, ponadto świadomie nie pobierał opłaty od osób najbardziej potrzebujących<sup>518</sup>. Po wybuchu wojny został deportowany z Kalisza do Rzeszowa, następnie znalazł się w Warszawie. W getcie pracował w szopie Toebbensa, zaangażował się też w działalność konspiracyjną. Trafił do obozu pracy przymusowej w Poniatowej – większość żydowskich więźniów stanowiły tam osoby przywiezione wiosną 1943 r. z likwidowanego getta warszawskiego<sup>519</sup>. Kontynuował tam działania w konspiracji, wszedł do funkcjonującej w obozie tajnej struktury ŻOB-u. Zginął w nieustalonym czasie i okolicznościach. Widnieje on na liście ok. 320 pracowników społecznych, akademików bądź artystów żydowskiego pochodzenia – którzy stracili tam życie<sup>520</sup>. W dniu likwidacji obozu (4 listopada 1943 r.), w ramach akcji *Erntefest* (niem. Dożynki) obejmującej cały Dystrykt Lubelski Generalnego Gubernatorstwa, w masowych egzekucjach zginęło czternaście tysięcy pozostających przy życiu więźniów.

#### Jakub Dawid (1897-1943) i Lea (?-1943) Sytnerowie (ilustracja nr 15)



Jakub Dawid urodził się w 1897 r. w Kaliszu, pochodził z ortodoksyjnej, zamożnej rodziny. Przewodniczył w Kaliszu lokalnemu ruchowi Młodych Syjonistów (hebr. Tseirei Zion) w burzliwym okresie pierwszej wojny światowej i już po jej zakończeniu. Odwiedzał liczne miejscowości w regionie, wygłaszał przemówienia, organizował lokalne struktury. W 1925 r. przeniósł się do Warszawy.

Założył przedsiębiorstwo transportowe. Dużo czasu i sił poświęcał działalności na rzecz Poalej Syjon – był członkiem rady partii, następnie komitetu centralnego. Zebrania komitetu często odbywały się w domu Sytnerów, którzy dbali o stworzenie dogodnej atmosfery umożliwiającej swobodną wymianę myśli. Założył i finansował związany z Poalej-Syjon miesięcznik „Die Neie Gesselschaft” (jid. „Nowe społeczeństwo”), w trudnym okresie jeśli

<sup>517</sup> *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 314.

<sup>518</sup> Por. *Ibidem*, s. 314.

<sup>519</sup> Por. m.in. *Teksty pogrzebane w niepamięci. Relacje dwóch uciekinierów z masowego grobu Poniatowa*, oprac. A. Żbikowski, Zagłada. Studia i materiały, Nr 1 (2005), s. 73-95; A. Podgórski, *Arbeitslager in Poniatowa, 1941-1943*, Kwartalnik Historii Żydów, grudzień 2010, Nr 4 (236), s. 425-458; J. Chmielewski, *Obóz pracy w Poniatowej*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/oboz-pracy-w-poniatowej/> [odczyt: 18.09.2022];

<sup>520</sup> Por. *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 314.

idzie o finanse partii udzielał stałego wsparcia materialnego i duchowego. W 1935 r. udał się do Palestyny, zamierzał pośredniczyć w wymianie handlowej między Polską a Erec Israel – jego plan został zatwierdzony, realizacja nie doszła jednak do skutku. Po wybuchu wojny i utworzenia getta pracował w Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS). Wspierał działania konspiracyjne podejmowane przez członków i/lub sympatyków Poalej Syjon. Do rozpoczęcia *Grossaktion* zarządzał szopem szcotokarzy, gdzie zatrudniał członków kibucu przy ulicy Dzielnej. W getcie mieszkał na ul. Leszno 24<sup>521</sup>, od 8 listopada 1941 r. sprawował funkcję wiceprzewodniczącego komitetu domowego działającego pod tym adresem – były to jedne z wielu oddolnych żydowskich organizacji o charakterze społecznym, ich zadanie polegało na wsparciu potrzebujących lokatorów danego budynku, nierzadko będących przesiedleńcami z innych gett, bez środków do życia<sup>522</sup>. Szacuje się, że w szczytowym okresie (wrzesień 1940 r.) ich liczba wyniosła ponad dwa tysiące, z czasem zmniejszyła się do ona tysiąca, w wyniku połączenia niektórych z nich<sup>523</sup>. W ich pobliżu mieszkał Marek Edelman. Jak wspominał w zapiskach odkrytych już po jego śmierci w 2009 r., nie potrafili oni dotrzymać tajemnicy: „[...] Obok mieszkali państwo Sytner – wprawdzie bardzo poważani Poalejsyjniści – ale bardzo długojęzyczni. Tak, że lepiej trochę na odległość od nich [...]”<sup>524</sup>. Jakub Dawid stracił życie w październiku 1942., prawdopodobnie został on zamordowany przez Niemców<sup>525</sup>. Jego małżonka, Lea Sytner z domu Lasker, oraz syn Joel popełnili samobójstwo w kwietniu 1943 r., zapewne gdy trwało już powstanie w getcie<sup>526</sup>.

#### Zerach Silberberg (1916-1943) (ilustracja nr 16)



Urodził się w 1916 r. w Kaliszu. W dość wczesnym wieku zaangażował się w działalność Ha-Szomer ha-Cair. Zaprzyjaźnił się z Elijahu Boraksem. Działali oni wspólnie zarówno w przedwojennym Kaliszu, jak i na Kresach Wschodnich za okupacji. Wybuch wojny zastał go w trakcie odbywania hachszary w Słonimiu (obecna Białoruś). Był zwolennikiem przygotowania ludności w gettach do zbrojnej walki aniżeli ewakuacji do lasu i kontynuowania tam oporu. W jego przekonaniu, Żydzi

<sup>521</sup> Por. *Imię: Nieznane Nazwisko: Sytner*, Centrum Badań nad Zagładą Żydów / Internetowa Baza Danych Getta Warszawskiego, <https://new.getta.pl/pl/Osoby/S/Sytner-Nieznane-Nieznane> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>522</sup> O funkcjonowaniu tego komitetu por. A. Witkowska-Krych, *Smak gettowego życia 7. Komitet Domowy – Leszno 24*, MGW, 2019, <https://1943.pl/artukul/smak-gettowego-zycia-7-komitet-domowy-leszno-24/> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>523</sup> Por. m.in. *Cześć trzecia: Komitety Domowe* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. V: *Getto warszawskie. Życie codzienne*, oprac. K. Person, Warszawa 2011, s. 176-191; P. Szapiro, *Komitety domowe (blokowe)*, PSJ, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=14721> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>524</sup> Por. M. Edelman, *Nieznane zapiski o getcie warszawskim*, oprac. M. Rusiniak-Karwat, Warszawa 2017, s. 44.

<sup>525</sup> Por. *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 306. W archiwum cyfrowym Domu Bojowników Getta w kibucu Lochame ha-Geta’ot znajduje się jego zdjęcie opatrzono następującym tytułem (po angielsku): „Jakov – Dawid Sytner, member of Po’alei Zion and active in the Jewish Social Self - Help organization in the Warsaw ghetto”, [https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/GFH/0000030178/0000030178\\_1\\_web.jpg](https://infocenters.co.il/gfh/multimedia/GFH/0000030178/0000030178_1_web.jpg) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>526</sup> Por. *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 306.

powinni przyczynić się do zwycięstwa nad faszyzmem (jak zwykł mawiać, „nie można tego pozostawić samym gojom”) a nadzieje na uratowanie jak największej ilości ludzi, w sytuacji gdy wiadomo już było o Treblince i pozostałych obozach śmierci, pozostają mrzonką. Krążył pomiędzy gettami w Grodnie oraz Białymstoku, przygotowując członków podziemia w obu miejscowościach do stawienia czoła Niemcom. Jego współtowarzysze zapamiętali go jako osobę generalnie małomówną, ważącą każde słowo, zdecydowaną w sądach. Jak wspomina ocalała po wojnie Chajka Grossman – również członkini Ha-Szomer ha-Cair, kurierka poruszająca się pomiędzy Białymstokiem, Wilnem, Lublinem a Warszawą, uczestniczka powstania w getcie białostockim – jak zabierał już głos, to wszyscy liczyli się z jego zdaniem: „Rozważaniom Zeracha zawsze towarzyszyła głęboka cisza. Trudno mi powiedzieć, skąd brał się taki szacunek, dlaczego tak uważnie go słuchano. Zwykło się mówić: «Cisza! Zerach poprosił o głos»»<sup>527</sup>. Charakteryzowało go także wisielcze poczucie humoru. Chajka przytacza pewną anegdotę: „Adek [Boraks] i Zerach byli bardzo bliskimi przyjaciółmi. [...] [Pewnego razu] Adek zapytał się: «Zerach, co się stanie, gdy umrę śmiercią naturalną?». «Umrzesz podwójnie» – odpowiedział Zerach. – «Raz z powodu choroby i drugi z żalu, że tak zwyczajnie umierasz». Źródło ich humoru okazywało się być niewyczerpalne»<sup>528</sup>. Silberberg zginął w walkach w Białymstoku – w sierpniu lub we wrześniu 1943 r.

### **„Chcemy zrobić to co Samson...”. Bunt więźniów obozu pracy przymusowej w Koninie-Czarkowie (12 sierpnia 1943 r.)**

We wsi Czarków k. Konina, przyłączonej przez Niemców w obręb granic miasta (obecnie jest to jedna z jego dzielnic), 2 marca 1942 r. uruchomiony został obóz pracy przymusowej przeznaczony dla ludności żydowskiej – Gemeinschaftslager der DAF [Deutscher Arbeitsfront]

Nr 23 Konin (Obóz Zbiorczy Niemieckiego Frontu Pracy Nr 23 Konin). Funkcjonował do 28 sierpnia 1943 r. Był to jeden z co najmniej dwunastu obozów, w ramach których prowadzone prace związane z budową oraz modernizacją szlaków kolejowych na linii Berlin-Poznań-Warszawa-Moskwa<sup>529</sup>. Pierwotnie obóz podlegał Niemieckiej Kolei Rzeszy (Deutsche Reichsbahn), od maja 1942 r., na mocy decyzji pełnomocnika Rzeszy ds. pracy Fritza Sauckela, wszystkie obozy pracy różnego rodzaju (w rejonie Kraju Warty znajdowała się ich ponad setka<sup>530</sup>) przeszły pod kontrolę DAF-u<sup>531</sup>. Przez kilkanaście miesięcy przebywało tam



<sup>527</sup> *Those Who Fought Back*, op. cit., s. 309.

<sup>528</sup> *Ibidem*, s. 308.

<sup>529</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 40-43.

<sup>530</sup> O obozach pracy przymusowej na terenie okupowanej Wielkopolski por. s. XX-XX.

<sup>531</sup> Por. *Ibidem*, s. 96. Zob. również: Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie [w:] Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aaronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie, 1942-1943*, op. cit., s. 21-47; J. Gulczyński, *Obóz pracy dla Żydów w konińskim Czarkowie (1942-1943)*, *Kronika Wielkopolski*, 2007, nr 4, s. 31-42; T. Richmond, *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 351-355.



łącznie około tysiąca więźniów. Przy budowie torów, stacji kolejowej i parowozowni przymusowo zatrudnieni byli Żydzi, którzy sprowadzeni byli z gett w Gąbinie, Gostyninie, Jaksicach, Poddębicach czy Sannikach<sup>532</sup>. Obóz składał się z siedmiu baraków ogrodzonych drutem kolczastym – w pięciu z nich przebywali więźniowie, dwa pozostałe przeznaczono na kuchnię i siedzibę komendanta, jak również magazyn i pomieszczenia dla niemieckiej policji. Straż obozowa na początku składała się z ok. 5-6 osób, później się rozrosła. Strażnicy w przeważającej większości zostali zwerbowani spośród polskich volksdeutscheów. W obozie występowały więźniowie funkcyjni wyłonieni spośród Żydów – pełnili rolę pośredników między Niemcami a pozostałymi współwięźniami. Źródła mówią o różnych postawach – od serwilizmu do bohaterstwa<sup>533</sup>. Śmiertelność w obozie była bardzo wysoka. Więźniowie cierpieli i umierali z powodu głodu, szerzyły się choroby (np. tyfus), na stanowiskach pracy zdarzały się częste kontuzje i wypadki, Żydzi byli też ofiarami arbitralnej przemocy ze strony załogi obozowej (żaden z jej członków nie został ukarany po wojnie – śledztwo toczone we Frankfurcie przeciw jednemu z komendantów, Wilhelmowi Schäferowi zostało umorzone w 1985 r. z powodu śmierci oskarżonego<sup>534</sup>). Ciała zmarłych z wycieńczenia bądź zabitych chowano w masowym grobie na cmentarzu katolickim przy ul. Kolskiej (ilustracja nr 17 – znaczek odnaleziony po wojnie na terenie poobozowym). Ok. 140 więźniów niedających się już do dalszej pracy Niemcy wywieźli do Chełmna nad Nerem od kwietnia do września 1942 r. Ok. 130 więźniów zostało przeniesionych z Konina-Czarkowa do obozu pracy w Andrzejowie pod Łodzią (wykonywali tam podobne prace). Na początku sierpnia 1943 r. ostatni więźniowie (grupa licząca od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu osób) dowiedzieli się o nadciągającej likwidacji obozu od zaufanych członków załogi obozowej, którzy potajemnie przemycali im różne informacje ze świata zewnętrznego (m.in., o wybuchu powstania w getcie warszawskim). Jak wspomina jeden z ocalałych, Zygmunt Pytel:

[...] Mówił nam o tym w tajemnicy magazynier Niemiec (nazwiska nie znam), który ostrzegł nas, że z chwilą likwidacji obozu wszyscy więźniowie zostaną zlikwidowani także. Nie znając możliwości ratunku postanowiliśmy w tajemnicy podpalić cały obóz, a w płomieniach popełnić wszyscy samobójstwo przez powieszenie się. Dnia tego nie ustaliliśmy jednak dokładnie, czekając na dalszy rozwój wypadków<sup>535</sup>.

12 czerwca 1943 r., w godzinach popołudniowych, część więźniów (głównie pozostający w obozie więźniowie funkcyjni) wznieciła pożar, samobójstwo popełniło wtedy (co najmniej) dziewięć osób: Fajwisz Kamlarz, Hans Knopf (lekarz obozowy), Abraham Tabacznik, Gecel Klejnot, Abraham Najdorf, Salomon Nusynowicz, Szlama Michalski, Abraham Zajf i Fiszel

---

<sup>532</sup> Konin już od dłuższego czasu stał się „judenrein” – pod koniec listopada ok. 1000 konińskich Żydów zostało deportowanych do Ostrowca Świętokrzyskiego, do lata 1940 r. Żydzi z powiatu konińskiego trafili do gett w Zagórowie, Groźcu i Rzgowie, jesienią 1941 r. zostali oni zamordowani w lasach Niestusz-Rudzica i w okolicach Kazimierza Biskupiego. Por. D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk Żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 132-133, 135, 170-171 (Tabela 13: Rejencja Inowrocław, Powiat Konin)

<sup>533</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 38-42.

<sup>534</sup> Por. Ibidem, s. 25-27 i n.; AIPN Po, Akta Główne Prokuratora w sprawie zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy III Rzeszy wobec osób narodowości żydowskiej osadzonych w obozie w Czarkowie koło Konina, sygn. S.51/09/Zn (dawna sygnatura: OKP, III Ds. 99/67), Pismo prokuratury przy sądzie Landgericht, Frankfurt am Main, do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z 20.12.1985, k. 127.

<sup>535</sup> AIPN Po, sygn. S.51/09/Zn (dawna sygnatura: OKP, III Ds. 99/67), Protokół przesłuchania świadka: Zygmunt Pytel (Łódź, 18 listopada 1983), k. 87.

Zielonka – nazwiska te widnieją w dokumencie podpisanym przez komendanta Schäfera 9 października 1943 r.<sup>536</sup>). Jeden z buntowników, F. Kamlarz, przetransportowany do Konina-Czarkowa z getta w Gąbinie 8 marca 1942 r. pozostawił po sobie testament zawierający m.in. następujące dramatyczne słowa:

[...] Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa. Nie jesteśmy tacy. Dość już się napatrzyliśmy i nie mamy dla kogo żyć. [...] Ja i kilku moich towarzyszy chcemy zrobić to co Samson, jeśli tylko nam się powiedzie i będzie ku temu okazja. [...] Piszę ten list w ostatnich minutach naszego życia. Mam do Was jedną prośbę, jest nią zemsta. Ile byście się nie mścili, to będzie za mało<sup>537</sup>.

W relacjach polskich świadków wśród ofiar pojawia się także Żyd Filip – policjant/więzień funkcyjny, kontrolujący powracających z pracy Żydów i wymierzający im kary (na rozkaz obserwujących go Niemców) w przypadku znalezienia wśród nich pożywienia, wyróżniający wielką tuszą i wysokim (ok. dwumetrowym) wzrostem. Najprawdopodobniej mowa o Filipie Kranzu, o którym wspomina w relacji zamieszczonej w „Księżde pamięci Gąbina” (1969) inny ocalały, Ben Geyer<sup>538</sup>. Wywołane pożarem zamieszanie wykorzystała dwójka zbiegów: Chaim Strykowski oraz Majlich Szatan – nazwiska te podał Schäfer w telefonogramie do nadburmistrza Łodzi i Zarządu łódzkiego getta z 24 października<sup>539</sup>. Niemcy dość szybko opanowali sytuację przy pomocy funkcjonariuszy konińskiego gestapo oraz straży pożarnej. Resztę więźniów deportowano pod koniec tego samego miesiąca do podobozów Auschwitz-Birkenau. Zagładę przeżyło niewielu więźniów Konina-Czarkowa, po wojnie relację o swoich doświadczeniach w obozie złożyli niektórzy z nich, m.in. przywoływany wcześniej Z. Pytel w zeznaniu złożonym przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Łodzi w dniu 18 listopada 1983 r. (ilustracja nr. 18):

Któregoś dnia ja pracowałem poza obozem w pomieszczeniu jednego z niemieckich inżynierów nadzorujących prace przy budowie torów, gdzie sprzątałem jego mieszkanie. Pracowało wtedy poza obozem więcej więźniów. Tam to przyszło do mnie dwóch nieznanych mi więźniów i powiedzieli mi, że już nadszedł czas i trzeba podpalić obóz a następnie skończyć ze sobą. Kiedy to usłyszałem tak się tym przejąłem, że padłem zemdlny i nie wiem co działo się dalej. Odzyskałem dopiero przytomność, gdy jakaś Niemka krzyczała głośno, że pali się cały obóz i dzieją się straszne rzeczy. Istotnie, kiedy oprzytomniałem, obóz cały stał w płomieniach a wokół nadjeżdżało pełno Niemców oraz oddziały straży pożarnej. Pożar ugaszono, ale wielu więźniów spłonęło w nim, popełniając uprzednio samobójstwo. Ile łącznie zginęło w taki sposób nie umiem podać, ale ocalało nas tylko 49 i wszystkich nas następnie wywieziono do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

---

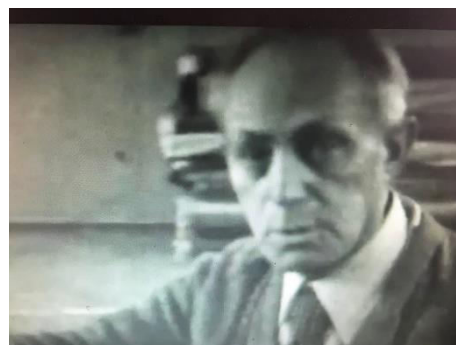
<sup>536</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 24.

<sup>537</sup> Za: A. Styczyńska, „*Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa*”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie, Zagłada Żydów*. Studia i Materiały, nr 18 (2022), s. 569.

<sup>538</sup> Por. B. Guyer, *In the Gombiner Ghetto and in the Nazi Camps* [w:] *Księga pamięci Gąbina / Gombin: The Life and Destruction of a Jewish Town in Poland (Gombin: dos lebn un umkum fun a Yidish shtetl in Poyln)*, red. J. Zicklin, New York 1969, s. 50.

<sup>539</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 24.

Kiedy mnie doprowadzono na teren płonącego jeszcze obozu widziałem spalone i płonące jeszcze ciała. Widziałem też jak jeden z więźniów o nazwisku Hansen żył jeszcze i został na moich oczach zastrzelony przez jakiegoś przybyłego z zewnątrz funkcjonariusza policji hitlerowskiej. Tenże Hansen był z Berlina, podobno był Niemcem i nawet poprzednio służył w armii niemieckiej, ale władze dopatrzyły się, iż jest Żydem i osadziły go w tym obozie. Był on lekarzem i aby popełnić samobójstwo połknął dawkę trucizny, która była chyba zbyt mało skuteczna, bo jeszcze żył i wtedy przy mnie został jeszcze zastrzelony [najprawdopodobniej mowa o lekarzu Hansie Knopfie, zeznający omyłkowo ustalił ponadto termin buntu na późną jesień 1943 r – Sz.P.]<sup>540</sup>.



Z zeznaniem tym znacząco pokrywają się dwie wcześniejsze relacje zawarte w księgach pamięci – pochodząca od ocalałego uczestnika buntu, Szmulka Mottela [1], oraz od Bena Guyera (ilustracja nr 19)

[2], który, tak jak Pytel, w zdarzeniu tym wprawdzie nie uczestniczył, ale poniósł jego konsekwencje<sup>541</sup>. Warto w tym miejscu przywołać je obie:

[1]

[...] 7 sierpnia 1943 r. gestapowcy wrócili i od razu zrozumieliśmy, że będzie następna *selekcja*. Wiedzieliśmy dobrze, co to oznacza. Oznaczało tortury, cierpienie i śmierć. Postanowiliśmy, że nie pozwolimy się prowadzić jak owce na rzeź i że pozostał nam ostatni wybór – gdyby stało się jasne, że koniec jest bliski i staniemy się żydowskimi męczennikami, staniemy razem, aby zniszczyć obóz ogniem [...]<sup>542</sup>.

W dalszej części relacjonuje on o tym, co nastąpiło bezpośrednio po buncie:

[...] Kiedy strażnicy ugasił płomień, cudem pozostaliśmy przy życiu otoczeni silną strażą. Niemcy kazali nam wyciągać wszystkich zabitych, spalonych i wisielców, i kazali mnie oraz starszemu Żydowi z Gębina zająć się zwłokami. Tak się złożyło, że pierwsze zwłoki należały do mojego młodego przyjaciela,

<sup>540</sup> AIPN Po, sygn. S.51/09/Zn (dawna sygnatura: OKP, III Ds. 99/67), Protokół przesłuchania świadka: Zygmunt Pytel (Łódź, 18 listopada 1983), k. 87-88. W urzędowej notatce załączonej do zapisu przesłuchania pojawia się uwaga: „Rozmówca w ogóle bardzo niechętnie wspomina te czasy i podczas opowiadania płacze na wspomnienia o swym pobycie w tymże obozie w Koninie” (za: Ibidem, k. 89). Po wyzwoleniu Z. Pytel (1904-1996) był pracownikiem domu kultury w Gostyninie i rodzinnych Sannikach, kierował licznymi zespołami muzycznymi. Por. B. Konarska-Pabiniak, *Pytel Zygmunt (Salomon) (1904-1996) – ocalały z Holocaustu, skrzypek, kierownik zespołów muzycznych* [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2017, s. 304-305.

<sup>541</sup> Po pobycie w Koninie-Czarkowie został on przetransportowany z innymi pozostałymi przy życiu więźniami pociągiem bydłowym do Auschwitz-Birkenau, w dalszym ciągu wykonywał pracę przymusową w podobozie Auschwitz III-Monowitz (monowice), przeżył „ewakuację” (marsz śmierci) na zachód, w głąb III Rzeszy, oraz obozy Mittelbau-Dora i Buchenwald, gdzie doczekał wyzwolenia w dniu 11 kwietnia 1945 r., po wkroczeniu armii USA. Por. VHA, Ben Guyer, <https://vha.usc.edu/testimony/4170?from=search> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>542</sup> Shmulik Ben-Zion Motl, *Der aoyfshtand in kanin lager (Bunt/powstanie w konińskim obozie)* [w:] *Księga pamięci Konina / The Konin Book (Kehilat Konin be-ferihata u-ve-hurbana)*, red. M. Gelbart, Tel Awiw 1969, s. 622-624, cyt. za: T. Richmond, *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 353.

Szlomo Michalskiego. Mój brat odciął go ze sznura i zachował ten sznur, żeby się na nim samemu powiesić – tamtego dnia ogarnęło nas tak samobójcze myślenie. Kiedy go odcięliśmy Szlomo żył jeszcze i jeden z esesmanów strzelił mu pistoletem w oko.

Podszedłem do nieboszczyka i pomimo tego wszystkiego, co go spotkało, powieszenia i postrzału – a on zawsze był słabowity – ku mojemu zaskoczeniu i rozpaczcy otworzył drugie oko i poznał mnie. Nie mogłem znieść bóleści. Podszedłem do Niemca i prosiłem, żeby mnie zastrzelił. Jak zwykle, odmówił [...]. Krwawe widmo tamtych ciężkich chwil w konińskim obozie wiruje mi w głowie jak demon. Gdziekolwiek spojrzę, gdziekolwiek pójdę.

To tragiczne wydarzenie wywarło ogromne wrażenie na ludziach z Konina. My, którzy mieliśmy szczęście ocaleć, staliśmy ze spuszczoneymi głowami przed naszymi bohaterami, którzy nie pozwolili zhańbić imienia Żydów<sup>543</sup>

[2]

[...] Pozostało nas nie więcej niż sześćdziesiąt osób w obozie. Wszyscy pozostali zostali albo wywiezieni na śmierć do Chelмна, albo zginęli z powodu głodu, chorób czy zostali powieszani na szubienicy. Wkrótce po tym, jak Niemcy ogłosili »odwyszawianie«, dwóch żydowskich obozowych policjantów wzniciło ogień w łaźni i powiesiło się (jeden z nich pochodził z Gąbina, nazywał się Kamlarz; drugi, Geceł Klejnot, był z Sanników), funkcyjny Filip Kranz powiesił się [osoba o tym imieniu i nazwisku nie widnieje w aktach zgonu – Sz.P]. Zajf, który pochodził z Gdańska, zażył truciznę. Dr Klappe [właśc. Knopf – Sz.P], niemiecki Żyd, który służył w armii niemieckiej w czasie pierwszej wojny światowej, jak też starszy gąbiński Żyd nazwiskiem Neidorf [Najdorf – Sz.P] także się otruli. Mój przyjaciel Tabacznik spłonął w płomieniach, które zajęły obóz. Gdy działo się to wszystko, my wykonywaliśmy nasze codzienne/zwyczajowe zadania. Nagle, w samym środku dnia, zostaliśmy otoczeni przez Niemców. Zaprowadzili nas do obozu. Ogień zajął wszystkie budynki. Ziemia była zasypana ciałami Żydów. My, ocalańcy, zostaliśmy zgromadzeni w jednym miejscu i tam przetrzymani. Liczba zmarłych wyniosła jedenaście osób [w rzeczywistości – dziewięciu zmarłych i dwóch zbiegłych – Sz.P]. Zostało nas nie więcej niż 49 osób. [...]<sup>544</sup>.

Szczególnie cenne świadectwo stanowi dziennik rabina Jehoszuy Mosze Aaronsona zatytułowany *Zwój domu niewoli*. W 2003 r. dzięki staraniom konińskich społeczników oraz samorządowców na miejscu byłego obozu – w pobliżu dworca PKP – ustawiono głaz z tablicą pamiątkową. Widnieje na niej inskrypcja o następującej treści: „W okresie okupacji niemieckiej w latach 1942-1943 mieścił się tutaj obóz pracy przymusowej dla Żydów. Po buncie więźniów w sierpniu 1943 r. hitlerowscy wywieźli ich do innych obozów”<sup>545</sup> (ilustracja nr 20).



<sup>543</sup> Ibidem, s. 354.

<sup>544</sup> B. Guyer, *In the Gombiner Ghetto and in the Nazi Camps*, op. cit., s. 49-50.

<sup>545</sup> J. Guleczyński, *Obóz pracy dla Żydów w konińskim Czarkowie (1942-1943)*, op. cit., s. 41.

## Rabin Jehoszua Mosze Aaronson (1910-1993) (ilustracja nr 21)



Urodził się w 1910 r. w Warszawie w rodzinie o tradycjach religijnych i intelektualnych. Do obozu w Koninie-Czarkowie został wywieziony z Sannik, gdzie pełnił posługę rabiniczną. Dobrze poznał to miasto – w Koninie pobierał nauki u rabina Jakuba Liebschütza, tam się ożenił, koninianką z pochodzenia najprawdopodobniej była jego żona<sup>546</sup>. Od 8-9 marca 1942 r. do 8 sierpnia 1943 r. prowadził w obozie dziennik, w języku jidysz, w tajemnicy przed Niemcami. Zatyłował go *Megilot* „biet – ha awadim” be Konin, tzn. *Zwój domu niewoli* (tytuł ten stanowi nawiązanie do wersetu z Księgi Wyjścia: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”<sup>547</sup>). Inni więźniowie wiedzieli o jego działalności i chronili go – był zatrudniony m.in. jako szewc, dzięki czemu nie musiał on wykonywać ciężkich robót fizycznych. Zapiski powstawały m.in. w pokoju żydowskiej policji czy obozowej kostnicy<sup>548</sup>. Trzydziestokilkuletni wtedy Aaronson zwięźle przedstawił w nich różne aspekty obozowej codzienności – wyniszczającą pracę fizyczną, głód, choroby, śmierć, stosunki z pozostałymi więźniami (w tym więźniami funkcyjnymi<sup>549</sup>), niemieckim personelem obozu czy okoliczną polską ludnością cywilną. Autorem dziennika kierowały jednakowe motywacje co w przypadku twórców archiwum getta warszawskiego czy pozostałych dokumentalistów – miał on stanowić świadectwo/materiał badawczy dla przyszłych pokoleń<sup>550</sup>. Przed znalezieniem się w Koninie-Czarkowie Aaronson wiedział już o masowej eksterminacji, jaka dokonywała się w obozie w Chełmnie nad Nerem – zimą 1942 r. wysłuchał on relacji uciekiniera z tego miejsca, Michała Podchlebnika, gdy ten zatrzymał się na chwilę w jednej z okolicznych miejscowości, prawdopodobnie w Gostyninie<sup>551</sup>. Opis tego, co usłyszał od niego Aaronson zawarł w napisanym na gorąco eseju pt. *Wydarzenia kolskie*<sup>552</sup>. W pierwszym wpisie w dzienniku zrelacjonował warunki transportu z Sannik do Konina, przez Gąbin, Gostynin, Kutno i Koło, oraz pierwsze godziny pobytu w obozie:

[...] Głęboką nocą żydowskie dzielnice całego powiatu gąbińskiego wypełniły się niemieckimi żołnierzami i odgłosem krzyków – «Mężczyźni – wychodzić!». Z powodu wściekłości ciemnicy nie zdążyliśmy należycie ubrać się, wziąć błogosławieństwa na drogę od naszych żon i ucałować naszych dzieci, spoglądających na nas przez łyzy – a serce rozdzierało się i przejmowało lękiem. [...].

<sup>546</sup> Por. T. Richmond, *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 252.

<sup>547</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 22.

<sup>548</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Podsumowanie [w:] Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aaronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie, 1942-1943*, op. cit., s. 143.

<sup>549</sup> Zagadnienie to w odniesieniu do okupowanej Wielkopolski omówione zostało na poprzednich stronach. Por. s. XX-XX.

<sup>550</sup> Por. Ibidem, s. 143-144.

<sup>551</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 22, 44-46. Por. również: B. Grzanka, *Przybysze z zaświatów. Uciekinierzy z niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno-Luboń, 2023.

<sup>552</sup> Por. J. M. Aaronson, *Wydarzenia kolskie [w:] Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie, 1942-1943*, op. cit., s. 92-103.

[...] Stanęliśmy na stacji w Koninie i głos – niemiecki – krzyknął do nas: «Wychodzić!». Natychmiast ustawiają nas i prowadzą do obozu – domu niewoli. Drewniane baraki, niczym wielkie szafasy z desek stoją nieopodal dworca. W wejściu przyjmują nas gestapowcy, bijąc na chybił trafił. Wszyscy zaraz wbiegają do środka, do pomieszczeń [ze strachu przed razami]. Wkrótce dzień miał się ku końcowi. W ciemnościach zmierzchu kładziemy się spać do drewnianych albo żelaznych łóżek, bez poduszki czy kołdry, nawet bez słomy, a wielu z nas – na ziemi. Pokoje są zimne, nie ma też jedzenia i zaopatrzenia. [...] <sup>553</sup>.

Dziennik wieńczy następującymi słowami, napisanymi na kilka dni buntem, towarzyszyła mu świadomość, że mogą to być ostatnie chwile jego życia:

Choć wciąż mam wiele do powiedzenia i zamierzam napisać jeszcze kilka rzeczy synom mojego narodu - muszę się streszczać i kończyć, bo nie mam już możliwości. Wczoraj byli tu członkowie gestapo i zrobili listę. Znaki są takie jak w roku ubiegłym dla tych, których zabrano do doliny śmierci w Chełmnie <sup>554</sup>. Wszyscy mamy wrażenie, że niedługo przyjdą po nas. Pytanie tylko: «czyż wyginie doszczętnie?» [cytat z Księgi Liczb – Sz.P.]. Zrzekamy się własnej woli i usłuchamy woli Najwyższego Sędziego Prawdy.

Piszący przez łzy

Jehoszua Mosze  
syn śp. Rabina Michaela Elijahu  
sługa Adas Jeszuru w S[annikach]

Było nas tu 868 mężczyzn, teraz jest nas tylko 60 <sup>555</sup>.

Po pobycie w Koninie-Czarkowie Aaronson przeżył obozy w Auschwitz i Buchenwaldzie, potem znalazł się w Theresienstadt (Terezynie) – dawnym mieście warownym w Protektoracie Czech i Moraw (dawnej Czechosłowacji), od lata 1941 r. stanowiącym swoistą hybrydę getta, obozu pracy i punktu przestankowego do obozów zagłady <sup>556</sup>. Tam doczekał wyzwolenia. Po wojnie przez pewien czas mieszkał w Austrii. Przekonany o tym, że jego obozowy dziennik zaginął, napisał tam pamiętnik. Jak zwróciła uwagę Łucja Pawlicka-Nowak: „[...] Aaronson nie miał już, jak było w czasie pisania dziennika, ograniczeń i obaw, że może zostać odkryty, że wymieniając pewne poczynania więźniów narazi ich na śmierć lub cierpienia. Pisał krótko po wojnie – kontynuuje badaczka – gdy tragiczne przeżycia były jeszcze w najdrobniejszych szczegółach zapamiętane” <sup>557</sup>. Dziennik (ilustracja nr 22) odnalazł się, gdy już wyemigrował

<sup>553</sup> J. M. Aaronson, *Zwój „domu niewoli” w Koninie* [w:] *Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aaronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie, 1942-1943*, op. cit., s. 51-54 (20 adar 5702, 8-9 marca 1942).

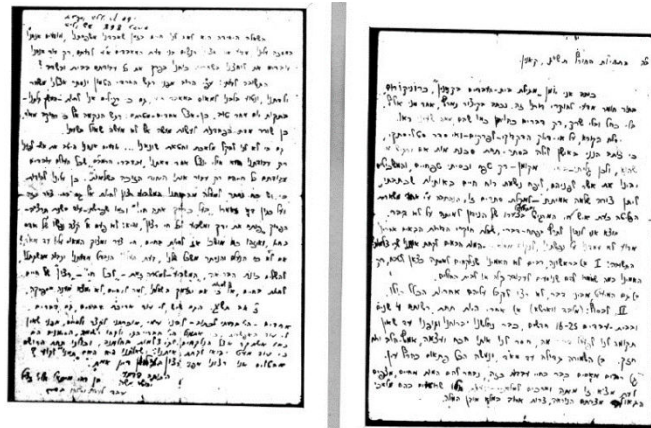
<sup>554</sup> Według Aaronsona do Chełmna nad Nerem Niemcy wywieźli z obozu pracy w Koninie Czarkowie łącznie 140 więźniów (osób starszych, schorowanych, z kontuzjami, nienadających się już do pracy fizycznej) w pięciu transportach – 9 kwietnia 1942 r. (10), 11 maja 1942 r. (34), 19 maja 1942 r. (53), 8 lipca 1942 r. (40), 28 września 1942 r. (3). Por. *Lista Żydów wywiezionych z obozu pracy w Koninie do ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem-Kulmhof* [w:] *Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aaronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie, 1942-1943*, op. cit., s. 113-121.

<sup>555</sup> J. Aaronson, *Zwój „domu niewoli” w Koninie*, op. cit., s. 91 (7 aw 5703, 8 sierpnia 1943).

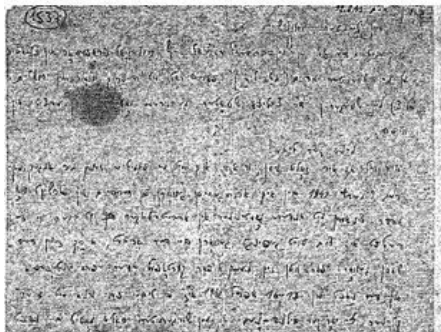
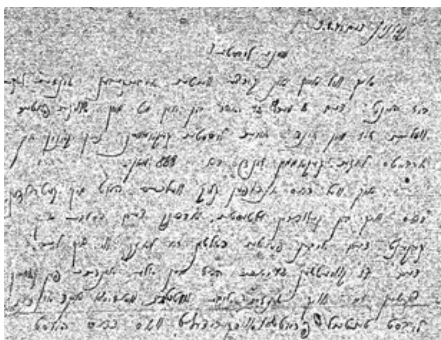
<sup>556</sup> O obozie/getcie w Theresienstadt (Terezynie) por. m.in. H. G. Adler, *Theresienstadt, 1941-1945: The Face of a Coerced Community*, trans. B. Cooper, Cambridge-New York 2017; E. Noack-Mosse, *Last Days of Theresienstadt*, trans. S. Doney, B. Ciplijauskaitė, Madison, WI 2018; A. Hájková, *The Last Ghetto: An Everyday History of Theresienstadt*, Oxford-New York 2020.

<sup>557</sup> Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 46.

do Izraela w 1951 r. W 1996 r., trzy lata po śmierci rabina w listopadzie 1993 r., dzięki staraniom jego syna ukazała się pięćsetstronicowa publikacja w języku hebrajskim o tytule *Alei Mererot* (pol. *Liście goryczy* lub *Karty nieszczęść*) zawierająca zarówno obozowy dziennik, jak i pamiętnik, kilka innych tekstów autorstwa Aaronsona (m.in. *O wydarzeniach kolskich*), listy więźniów, jak również przekazane pod jego pieczę testamenty współwięźniów, uczestników buntu z 12 sierpnia 1942 r., Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa<sup>558</sup>. Dziennik rabina Aaronsona z obozu pracy w Koninie-Czarkowie został wydany po polsku w 2016 r. nakładem Muzeum Okręgowego w Koninie w opracowaniu dr Ł. Pawlickiej-Nowak oraz w tłumaczeniu Małgorzaty Lipskiej. Na polski przekład czeka jeszcze jego pamiętnik.



### Fajwisz Kamlarz (1910-1943) i Abraham Zajf (1898-1943) – uczestnicy buntu w obozie pracy w Koninie-Czarkowie



Uczestnikami buntu w Koninie-Czarkowie byli m.in. Fajwisz Kamlarz oraz Abraham Zajf – obaj popełnili samobójstwo w jego trakcie, wcześniej sporządzili jednak testamenty/listy pożegnalne skierowane do pozostałych przy życiu krewnych – w których opisywali okupacyjne losy swoje oraz swych najbliższych, tłumaczyli kierujące nimi motywacje, apelowali o pamięć/zemstę – przekazane rabinowi Aaronsonowi. Zachowało się niewiele informacji o tych postaciach. Kamlarz urodził się 18 czerwca 1910 r., najprawdopodobniej w Płocku. Później przeniósł się do Gąbina. Tam zastał go wybuch wojny. W obozie był wraz z teściem Abrahamem Najdorfem – kolejnym z więźniów funkcyjnych, uczestników i ofiar buntu z 13 sierpnia 1943 r., przed wojną handlującego skórami – oraz „kochanym ojcem”, którego starał się chronić („Dążyłem tylko do jednego – wyznaje w testamencie do swoich bliskich – utrzymać przy życiu kochanego ojca, żebyśmy mogli się jeszcze zobaczyć. Ale los chciał

<sup>558</sup> Por. J. Gulczyński, *Obóz pracy dla Żydów w konińskim Czarkowie (1942-1943)*, op. cit., s. 39-40; T. Richmond, *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit. s. 354-355; Ł. Pawlicka-Nowak, *Obóz pracy dla Żydów w Koninie-Czarkowie*, op. cit., s. 46-47; Ł. Pawlicka-Nowak, *Podsumowanie*, op. cit., s. 143-145.

inaczej [...] <sup>559</sup>). Po jego deportacji do Konina-Czarkowa na przełomie lutego i marca 1942 r. w Gąbinie pozostała jego żona Maria i „ukochana córeczka” Frejca. Dwa miesiące później, 17 kwietnia, zostały wysiedlone do Chełmna nad Nerem <sup>560</sup> („Wiem, co to «wysiedlenie» oznacza – napisał – Nie żyją już” <sup>561</sup>). W testamencie wspomniał też, jak jeden „nie-Żyd” chciał do ukryć u siebie, pomimo ryzyka kary śmierci dla ich obu, Kamlarz nie chciał jednak opuszczać teścia i ojca <sup>562</sup>. W obozie Kamlarz prawdopodobnie pełnił funkcję pisarza – do jego przykrych obowiązków należało m.in. przygotowywanie listy więźniów, zazwyczaj przed kolejnymi deportacjami. Dwaj ocalali więźniowie obozu, Szmul Mottel oraz Ben Geyer, zgodnie relacjonują, że był on jednym z kilku więźniów, którzy wznieśli pożar w baraku a następnie powiesili się wśród płomieni (pozostałymi osobami byli Tabacznik z Gostynina – u Mottela widnieje błędnie jako „Tabaczyński”, zaś Kamlarz jako „Kamalarz” <sup>563</sup>; i Goceł Klejnot z Sannik <sup>564</sup>). W testamencie Kamlarz przyrównuje siebie i współtowarzyszy z obozu, uczestników planowanego buntu (dokument datowany jest na 9 sierpnia 1943 r.) do biblijnego bohatera (ilustracja nr 23, górny fragment):

[...] Dzisiaj mija drugi dzień, odkąd gestapo trzyma nasze dokumenty. Wiemy doskonale, że na tych 60 mężczyzn, którzy tu zostali, wydano wyrok śmierci. [...]

Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa. Nie jesteśmy tacy. Dość już się napatrzylismy i nie mamy dla kogo żyć. [...]

Ja i kilku moich towarzyszy chcemy zrobić to co Samson, jeśli tylko nam się powiedzie i będzie ku temu okazja. [...]

Piszę ten list w ostatnich minutach naszego życia. Mam do Was jedną prośbę, jest nią zemsta. Ile byście się nie mścili, to będzie za mało. [...] <sup>565</sup>.

---

<sup>559</sup> Za: A. Styczyńska, „Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie*, op. cit., s. 569.

<sup>560</sup> W dniach 16-17 kwietnia 1942 r. Niemcy deportowali z Gąbina do Chełmna nad Nerem ok. 2150 pozostałych na miejscu Żydów, których wcześniej nie wysłano do obozów pracy (głównie osoby starsze, chore, kobiety oraz dzieci), natomiast 17 kwietnia tego roku z Sannik deportowano kolejnych 250 osób. Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. T. S. Gałązka, Wołowiec 2014, s. 295.

<sup>561</sup> Za: A. Styczyńska, „Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie*, op. cit., s. 568.

<sup>562</sup> Za: Ibidem, s. 569.

<sup>563</sup> U Mottela Tabacznik widnieje błędnie jako „Tabaczyński”, a Kamlarz jako „Kałamarz”. Por. T. Richmond, *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 354.

<sup>564</sup> Por. B. Guyer, *In the Gombiner Ghetto and in the Nazi Camps*, op. cit., s. 50.

<sup>565</sup> Za: A. Styczyńska, „Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie*, op. cit., s. 569.





Abraham Zajf urodził się 18 listopada 1898 r. w Radziejowie na Kujawach. Wywodził się z klasy średniej, z rodziny inteligenckiej. Ukończył gimnazjum w Gostyninie, zawarł ślub z gostynianką – Minią (Merlą) z d. Motyl (Mottel). W 1919 r. zaczął studiować na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, jednakże zrezygnował ze studiów w 1921 r. (zdjęcie z wniosku o przyjęcie na studia, por. ilustracja nr 24) Przez pewien czas zamieszkiwał wraz ze swoją żoną w Gdańsku, gdzie prowadził przedsiębiorstwo dziewiarskie o nazwie „Wien”. Tam urodziła się trójka ich dzieci – syn Emmanuel (1928-1943?) oraz dwie córki Szulamit (1930-1943?) i Ilona/Ilana Noemi (1938-1942). Aktywnie działał w ruchu syjonistycznym, nauczał w Szkole Męskiej „Mizrachi” we Włocławku (zapewne jeszcze przed jego wyjazdem do Gdańska).

Kiedy rozpoczęła się wojna, powrócił do Gostynina. Najprawdopodobniej wszedł w skład miejscowej Rady Starszych, ustanowionej przez Niemców i im podlegającej. Zimą 1942 r. wysłuchał relacji uciekiniera z Chełmna nad Nerem, Michała Podchlebnika (inna osoba, która bezpośrednio widziała się z Podchlebnikiem był Jechoszua Mosze Aaroson). Według rabina, Zajf stanął na czele delegacji Żydów, która udała się później do przełożonego Rady Starszych (Judenratu) w Sosnowcu, Mojżesza Merina, aby przekazać mu tragiczne wiadomości o masowych mordach, odbywających się w Kulmhof/Chełmnie. W miejscu tym zginęła część jego rodziny, w tym żona z teściową i najmłodszą córeczką, po tym jak wysiedlono je z Gostynina w dniach 16-17 kwietnia 1942 r. (wraz z pozostałymi dwoma tysiącami spośród żydowskich mieszkańców)<sup>566</sup>. Pozostałe jego dzieci uciekły dzień po rozpoczęciu deportacji do Warszawy, gdzie zaopiekowali się nimi krewni Zajfa po stronie jego żony, Rywka i Dawid Motylowie. W sierpniu 1942 r. Rywka została schwytana w ulicznej łapance w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej w getcie warszawskich i wywieziona do Treblinki, gdzie zginęła. Dawid trafił na Umschlagplatz podczas styczniowych deportacji w 1943 r. (19 stycznia), ale zdołał jednak uciec i powrócił po trzech dniach do Warszawy, następnie ukrył dzieci Zajfa u polskiej wdowy mieszkającej na Mokotowie, on sam schronił się poza gettem w marcu 1943 r., krótko przed wybuchem powstania w getcie. W ostatnim liście z maja przekazał mu dramatyczny opis toczonych walk. Mogło to pośrednio wpłynąć na decyzję o buncie w Koninie-Czarkowie. W połowie lipca niespodziewanie nadszedł natomiast list od jego dzieci. Informowały w nim, że znajdują się w Hotelu Polskim przy ul. Długiej 29 (został później zniszczony w powstaniu warszawskim) skąd mieli się udać do Erec Israel, dzięki paszportom, które można było nabyć na miejscu<sup>567</sup>. Kiedy podpalano baraki 12 sierpnia 1943 r. (data taka widnieje zresztą na jego

<sup>566</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 295.

<sup>567</sup> W rzeczywistości była to pułapka mająca na celu zwabienie ukrywających się Żydów po upadku powstania w getcie obietnicą emigracji do Palestyny lub krajów południowoamerykańskich za pośrednictwem paszportów tych państw o jakie ubiegała się jedna z żydowskich organizacji w Szwajcarii a które trafiły następnie w ręce dwójki żydowskich konfidentów gestapo – Leona „Lolka” Skosowskiego i Adama Żurawina. Zgłosiło się ok. 2500 Żydów, którzy nabyli paszporty w cenie od trzydziestu do trzystu złotych do takich państwa jak Chile, Paragwaj czy Salwador. Ok. dwa tysiące z nich wyjechało do francuskiego obozu przejściowego w Vittel bądź do Bergen-Belsen skąd po wymianie na niemieckich jeńców wojennych mieli udać się za ocean. W dalsze losy potoczyły się jednak inaczej – zamiast do Ameryki Południowej w latach 1943 i 1944 r. zostali wywiezieni do Auschwitz-Birkenau, gdzie zdecydowana większość z nich straciła życie (w tym m.in. Icchak Kacnelson, ceniony poeta

testamencie) Abram wciąż pozostawał przy nadziei, że jego dzieci wciąż żyją (Emanuela Zajfa, który nie posiadał żadnego paszportu, 13 lipca 1943 r. Niemcy zabrali na Pawiak i dwa dni później rozstrzelali; Szulamit otrzymała paszport paragwajski, 28 lipca 1942 r. znalazła się w Bergen-Belsen, gdzie zmarła<sup>568</sup>). Posiadał też krewnych w Palestynie – do właśnie do nich skierował swój testament.

W Koninie-Czarkowie Zajf pełnił rolę więźnia funkcyjnego-pisarza, spoczywał na nim upiorny obowiązek sporządzania listy Żydów przeznaczonych do „relokacji” (oznaczało to śmierć). Pracował w administracji obozu, przez co pozostawał on blisko komendanta obozu, Willy’ego Schäfera – ostrzegał przed nim swoich współwięźniów, to prawdopodobnie dzięki niemu dowiedział się o planach likwidacji obozu. Zaif nie wykorzystywał uprzywilejowanej pozycji więźnia funkcyjnego kosztem pozostałych Żydów, co zdarzało się w obozach. Przeciwnie, w miarę swoich (ograniczonych) możliwości starał się pomagać i ich chronić. Wykazał się heroiczną postawą, kiedy wyznaczył samego siebie do grupy piętnastu osób skazanych na śmierć przez powieszenie, po tym, jak zostało odkryte, że kilku więźniów miało przy sobie ziemniaki ukradzione podczas rozładowywania pociągów dzień wcześniej. Do egzekucji ostatecznie nie doszło, karą był długi apel na dojmującym mrozie (w rezultacie czego zachorowało później 45 więźniów)<sup>569</sup>. Jak relacjonuje Ben Guyer, po podpaleniu Zaif popełnił samobójstwo, zażywając truciznę<sup>570</sup>. Szmulek Mottel podaje z kolei, że powiesił się w barakach<sup>571</sup>. Ostatnie słowa w testamencie/liście pożegnalnym A. Zajfa (ilustracja nr 23, na dole) były następujące:

[...] Tu w obozie zostało nas 60 z 867 osób. Nasz los został przypieczętowany. Jutro rano przyjedzie po nas gestapo, aby zabrać nas na śmierć.

Postanowiliśmy drogo sprzedać swoje życie i wszystko po[jedno lub dwa słowa nieczytelne], żeby popełnić samobójstwo.

Ziemio, nie kryj mojej krwi! [jaki zwróciła uwagę Anna Styczyńska, „jest to początkowy fragment pochodzącego z Księgi Hioba wersu «Ziemio, nie kryj mojej krwi, iżby mój krzyk nie ustawał» i zarazem jedyny fragment w testamencie A. Zajfa napisany w języku hebrajskim”<sup>572</sup> – Sz.P]

Abraham Zajf<sup>573</sup>

---

piszący w języku hebrajskim, autor poematu *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie* powstającego w czasie, gdy przebywał on w Hotelu Polskim i obozie w Vittel). Ok. trzysta osób bez paszportów trafiło na Pawiak – zostali torturowani a potem rozstrzelani w ruinach getta. Z grupy trzech tysięcy osób przeżyło ok. 250 osób. Afera tzw. Hotelu Polskiego stanowi jeden z najbardziej tajemniczych epizodów w czasie Zagłady. Nowe światło na tę sprawę rzuciły badania przeprowadzane przez Agnieszkę Haskę. Por. A. Haska, „*Jestem Żydem, chcę wejść*”. *Hotel Polski w Warszawie, 1943*, Warszawa 2012; *70. rocznica likwidacji Hotelu Polskiego*, ŻIH, 2013, <https://www.jhi.pl/artykuly/70-rocznica-likwidacji-hotelu-polskiego,22> [odczyt:18.09.2022].

<sup>568</sup> Por. A. Styczyńska, „*Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa*”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie*, op. cit., s. 571.

<sup>569</sup> Por. J. Aaronson, *Zwój „domu niewoli” w Koninie*, op. cit., s. 83-86 (Październik 1942).

<sup>570</sup> Por. B. Gayer, *In the Gombiner Ghetto and in the Nazi Camps*, op. cit., s. 50.

<sup>571</sup> Por. T. Richmond, *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, op. cit., s. 354.

<sup>572</sup> A. Styczyńska, „*Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa*”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie*, op. cit., s. 572.

<sup>573</sup> Ibidem, s. 572.

## Opór i bunt żydowskich rzemieślników, więźniów obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem podczas jego ostatecznej likwidacji (17/18 stycznia 1945 r.)



Wśród więźniów obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, których Niemcy tymczasowo zachowali przy życiu, poza członkami *Haus-* i *Waldkommando* znaleźli się także wykwalifikowani rzemieślnicy (*Handwerker*). Nie zachowało się zbyt wiele informacji o tej brygadzie roboczej – utworzono ją najpóźniej, najprawdopodobniej na wiosnę 1942 r., składała się co najmniej z kilkunastu Żydów przywiezionych z getta łódzkiego lub okolicznych miejscowości. Wykonywali oni usługi na rzecz personelu obozowego (np. prace krawieckie; wiadomo również, że skórzane bicz używane przez Niemców były dziełem ich rąk<sup>574</sup>). W pierwszym okresie funkcjonowania obozu (od grudnia 1941 r. do kwietnia 1943 r.) wszyscy żydowscy więźniowie przebywali w budynku pałacu (wysadzonym w powietrze w dniu 11 kwietnia 1943 r.). Po ponownym uruchomieniu obozu w czerwcu 1944 r. zajęli oni piętro

obozowego spichlerza (ilustracja nr 25; zdjęcie wykonane przy oględzinach na potrzeby śledztwa sędziego Władysława Bednarza; ilustracja nr 26 – zwęglone ciała po podpaleniu budynku, 1945 r.), pod nimi umieszczono natomiast Żydów pracujących w *Haus-* oraz *Waldkommando*. Świadomi, że z tego miejsca nie powrócą już żywi (jak głosił jeden z napisów na ścianie piwnicy pałacu, który zauważył Michał Podchlebnik) starali się udokumentować swój los/zaalarmować świat zewnętrzny. Na skrawku papieru odnalezionym w odzieży wywiezionej celem oczyszczenia i dezynfekcji w fabryce Kindlera w Dąbrowej k. Pabianic (ul. Łódzka 127), gdzie zajmowano się konserwacją oraz obróbką odzieży przesyłanej z Chełmna, widniały nazwiska osób. Byli to: Pinkus Grün (Włocławek), Jonas Lew (Brzeziny), Ika Szama (Brzeziny), Zemad Szumiraj (Włocławek), Geszyp Majer (Kalisz), Symcha i Srul Wachterowie (Łęczycza), Beniek Jastrzębski (Łęczycza), Aron Nusbaum/Nussbaum/Nusbojn (Sanniki albo miasto Skępe k. Lipna<sup>575</sup>), Iser Strasburg (Lutomiersk), Moniek/Muniek/Mojżesz Płocker (Kutno), Felek/Fajwel Płocker (Kutno), Josef Herszkowicz (Kutno), Chaskiel Zorah/Zarah (Łęczycza), Wolf Indkiewicz (lub Judkiewicz) z Łodzi, Szyja Słamowicz/Szlamowicz (Kalisz) i Sztajer/Stajer Gecel (Turek)<sup>576</sup>. Prócz listy z nazwiskami oraz miejscowościami zamieszczono tam przesłanie o następującej treści:

<sup>574</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 136-137.

<sup>575</sup> Por. Ibidem, s. 137-138.

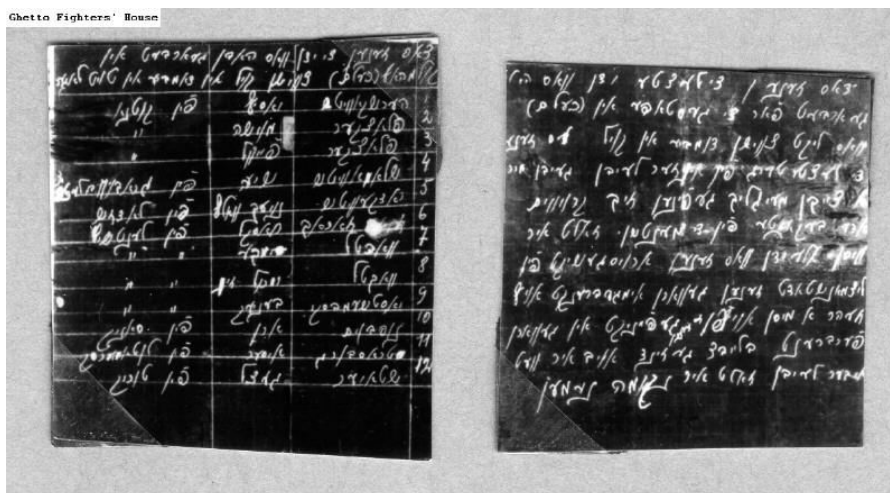
<sup>576</sup> Zestawienie różnych wersji imion i nazwisk por. Ibidem, s. 138, 290-291; *Kartki – listy więźniów obozu w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, Konin-Łódź 2004, s. 83-84; *1943 kwiecień 2, Chełmno – Kartka napisana przez 17 rzemieślników żydowskich pracujących w obozie* (Nr A20) [w:] *Świadczenia Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, współpraca: J. Adamska, Gdańsk 2014, s. 267-268; *1943 kwiecień 2-7, Chełmno – Kartka napisana przez 12 żydowskich rzemieślników pracujących w Chełmnie* (Nr A21) [w:] *Świadczenia Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, op. cit., s. 269-270.

Są to ostatni Żydzi, którzy pracowali dla Gestapo w Chełmnie, które znajduje się między Dąbiem i Kołem. Są to ostatnie dni naszego życia, dajemy więc znać o sobie. Być może, że znajdują tam się krewni lub znajomi tych ludzi. Żebyście wiedzieli, że wszyscy ludzie, którzy zostali wywiezieni z Łodzi, zostali zgładzeni w straszny sposób zamęczono ich i spalono. Bywajcie zdrowi i jeśli przeżyjecie, pomścicie nas [...]<sup>577</sup>.

W drugim liście, datowanym na okres od 2 do 7 kwietnia 1943 r. (nie długo przed pierwszą likwidacją obozu), na który natrafiono przy drodze do lasu rzuchowskiego, łączna liczba osób zmalała do dwunastu (nie ma wśród nich Grüna, Szumiraja, Lewa, Szamy i Geszypa/Genypa. Załączony komunikat brzmiał tak samo dramatycznie, anonimowy autor wypowiedział się w imieniu całej reszty (ilustracja nr 27):

Kartkę tę piszą ludzie, którym pozostało tylko kilka godzin życia. Ktokolwiek to przeczyta, trudno mu w to będzie uwierzyć, czy to prawda, czy nie. Taka jest jednak tragiczna prawda, bo w tym mieście są wasi bracia i siostry, którzy zginęli w ten sposób. To miejsce nazywa się Koło. Ta „ludzka rzeźnia” [oba podkreślenia oryginalne – Sz.P] leży dwanaście kilometrów od tego miasta. Pracowaliśmy jako rzemieślnicy. Byli to między innymi krawcy, kaletnicy, szewcy. Było siedemnastu rzemieślników, podaję więc wam nazwiska tych ludzi. [...]

To są więc nazwiska, to ludzie, których tu wymieniłem. To tylko pojedyncze osoby wśród setek tysięcy, którzy tu zginęli<sup>578</sup>.



Na przełomie 1944 i 1945 r., gdy zbliżał się termin ostatecznej likwidacji obozu – w lipcu 1944 r. ustąpiły deportacje z getta łódzkiego<sup>579</sup>, a zimą napierająca na Berlin Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Wielkopolski – ostatni więźniowie pozostawili po sobie dwa kolejne pisemne świadectwa. Izrael Zygielman, krawiec z Łodzi, napisał w ich imieniu datowaną na 1 grudnia 1944 r. „Odezwę do naszego przyszłego narodu” (ilustracja nr 28):

[...] Odezwa do naszego przyszłego narodu. Określam Wam życie narodu żyd[owskiego] z roku 1939 IX do XII 1944 w jaki sposób nas zagnębili. Wzięto nas od starca do niemowlęta między miasteczkami Koło a Dąbie [Dąbie, zachowano oryginalną pisownię – Sz.P] wzięto nas do lasu, tam nas gazowano [fragmenty wyrazów lub wyrazy nieczytelne – Sz.P] rozstrzeliwano i spalili. Otóż prosimy aby nasi

<sup>577</sup> Za: P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 137.

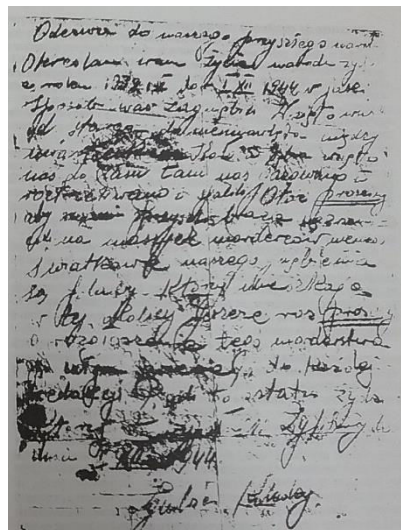
<sup>578</sup> Za: Ibidem, s. 138.

<sup>579</sup> Por. Ibidem, s. 296-297.

przyszli bracia [fragmenty wyrazów lub wyrazy nieczytelne – Sz.P] na naszych morderców niemców [zapewne chodzi o wezwanie do zemsty, powtarzające się w wielu podobnych relacjach – Sz.P]. Świątkowie [sic] naszego gnębienia są polacy, którzy mieszkają w tej okolicy. Jeszcze raz prosimy [podkreślenie pojawia się w tych dwóch miejscach w wersji oryginalnej – Sz.P] o rozgłoszenie tego morderstwa na całym świecie i do każdej redakcji. Pisali to ostatni żydzi, którzy tu wyginęli [odczyt niepewny – Sz.P]. Żyliśmy do dnia I XII 1944

Zginęliśmy Koledzy<sup>580</sup>.

Kartkę z zapiskami przechowywał przy sobie Mordechaj/Mieczysław Żurawski – jeden z dwóch ocalałych więźniów (obok Szymona Srebrnika), którzy przebywali w Chełmnie od połowy 1944 r., gdy wznowiono tam został proces eksterminacji Żydów z getta łódzkiego, do połowy stycznia 1945 r., kiedy to obóz ten ostatecznie przestał istnieć. Przekazał ją na użytek śledztwa dotyczącego Chełmna prowadzonego przed Sądem Okręgowym w latach 1945-1946 przez prokuratora Władysława Bednarza<sup>581</sup>. Kilkunastu z 47 żyjących wtenczas więźniów w pierwszych tygodniach stycznia 1945 r. spisało swoje testamenty. Wszystkich sprowadzono z getta łódzkiego. Byli to: Jakow Szlamkowicz (krawiec z Sieradza), Berek Himmelfarb (szewc z Łodzi), Berek Zytenfeld (uczeń z Łodzi), wspomniany już wcześniej Izaak/Izrael Zygelman, Zawek Srebrnik (szewc z Łodzi), Szymon Srebrnik (ten drugi został prawdopodobnie dopisany przez noszącego to samo nazwisko współwięźnia, gdyż, jak sam relacjonował, testamenty spisali wyłącznie rzemieślnicy przebywający na piętrze<sup>582</sup>), Lejb Bocian (uczeń z Łodzi) (wymienił ponadto kilku pozostałych współwięźniów<sup>583</sup> – Szmula Pasalskiego [szewca wywodzącego się z Osjakowa w pobliżu Wielunia], Bendeta Glicksmanna [krawca z miejscowości Szczerców k Bełchatowa], Icka oraz Natana/Nusema Rapoportów [Łódź], Akina Cewela [Łódź]<sup>584</sup>), Srulka Jakubowicza (stolarza z Bełchatowa), Dawida Bendkowskiego (krawca z Łodzi) – Mordechaj/Mieczysław Żurawski (rzeźnik ur. w Kłodawie, zam. we Włocławku), Juda Kołton (tokarz z Bełchatowa) i



<sup>580</sup> Za: 1944 [grudzień 1], Chełmno – „Odezwa do naszego przyszłego narodu”, napisana w imieniu ostatnich więźniów obozu przez Izraela Zygelmanna z Łodzi (Nr A22) [w:] Świadczenia Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec, op. cit., s. 271.

<sup>581</sup> Por. W. Bednarz, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, przedm. W. Barcikowski, Warszawa 1946.

<sup>582</sup> Por. 1945 [początek stycznia], Chełmno – „Testament ostatnich więźniów obozu”. Zapiski w notatniku sporządzone przez rzemieślników żydowskich (Nr A22) [w:] Świadczenia Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec, op. cit., s. 280.

<sup>583</sup> „Ponieważ obóz ten niedługo będzie likwidowany, bo praca w nim się kończy, ja nie zdążę opisać historii każdego z nas, dlatego wpisuje w ten notesik tylko imiona, nazwiska, miejsce zamieszkania przed wojną i w getcie – żeby pomóc rodzinom zorientować się”. Większość informacji w krótkich komunikatach następujących po testamencie Lejba Bociana podawana jest w formie bezosobowej („mieszkał”, „zamieszkały”, „zamieszkali”) – co pozwala sadzić, że mogła je podwać osoba trzecia. Inaczej jest w przypadku kontaktów osób bliskich – zwroty takie jak „rodzina moja”, „nasza siostra”, „cała moja rodzina”, „jedna/druga moja siostra” świadczą o bezpośrednim, osobistym stosunku piszących. Por. Ibidem, s. 281 i n.

<sup>584</sup> Por. Ibidem, s. 282. W dokumencie zapisano (najprawdopodobniej błędną) odmianę Akak Cawel.

Izrael Bełchatowski (także Bełchatów)<sup>585</sup>. Wymieniony wśród osób na tej liście Żurawski, tak jak Srebrnik, nie dzielił pokoju z rzemieślnikami. Niemcy zaciągali ich obu do różnego typu rodzaju zajęć – byli członkami *Haus-* oraz *Waldkommando*, po ustaniu transportów Żurawski znalazł zatrudnienie jako kucharz (wspomina to jako najspokojniejszy, względnie bezpieczny okres swojego pobytu w Chełmnie<sup>586</sup>), ostatecznie wraz z pozostałymi więźniami zmuszeni byli zacierać ślady po zbrodni na ich narodzie. Przeczuwając zbliżający się koniec, notatnik z zapiskami Żurawski przekazał do ukrycia polskiemu rolnikowi Andrzejowi Miszczakowi, którego gospodarstwo dzieliła odległość ok. jednego kilometra od obozu, pozostającemu w stałym kontakcie z niektórymi Żydami (przysyłali ich do niego Niemcu po odbiór warzyw)<sup>587</sup>.

Uczynił to odpłatnie: „Kiedy książeczka była już napisana, przekazałem ją chłopu, by ją schował – relacjonował niedługo po wojnie Żurawski – Rozumie się, że musieliśmy go za to wynagrodzić, ponieważ wiedzieliśmy, że z tego piekła już nie wyjdziemy”<sup>588</sup>. Miszczak oddał ukrywany przedmiot w ręce żołnierzy radzieckich przybyłych na miejsce pod koniec stycznia, po ostatecznej likwidacji obozu (17/18 stycznia 1945 r.). Z tego względu znane jest wyłącznie rosyjskie tłumaczenie tego dokumentu. W składających się na całość autorskich przesłaniach o zróżnicowanej objętości, uzupełnionych ponadto o wykaz członków załogi obozu (zarówno oficerów, jak i szeregowych członków) wraz z przydzielonymi im zadaniami/funkcjami<sup>589</sup> i krótkimi opisami ich zbrodniczej działalności<sup>590</sup>, żydowscy świadkowie przedstawiają swoją tożsamość; piszą skąd pochodzą, w jaki sposób znaleźli się w Chełmnie i co ich tam spotkało; zamieszczają dane bliższych bądź dalszych krewnych, z którymi, na wypadek odnalezienia „Testamentu”, należałoby się skontaktować. Niektórzy z nich ograniczyli się do zwięzłego, kilkudzaniowego opisu, jeszcze inni dzielą się dłuższymi, osobistymi refleksjami. Jak trafnie ujęła to Łucja Pawlicka-Nowak, zapiski te można traktować jako remedium na panujące w obozie anonimowość i odczłowieczenie<sup>591</sup>. Początek kilkustronicowego wprowadzenia, bez podpisanego autora, stanowił bezpośredni apel do przyszłego znalazcy/czytelniczki:

Szczęśliwy człowiek, który znajdzie ten notesik [„Piszacy mieli zapewne na myśli to, że notes znajdzie człowiek wolny, a więc szczęśliwy”<sup>592</sup> – pisze Ł. Pawlicka-Nowak]. Prosimy ciebie uważnie go przeczytać i podać wszystko do ogólnej wiadomości, a także zawiadomić o tym wszystkim pozostałych przy życiu członków rodziny znajdujących się poza tą straszna tragedią! [...]”<sup>593</sup>.

<sup>585</sup> Por. Ibidem, s. 272-287.

<sup>586</sup> Por. *Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, M. Polit, tłum. M. Polit, A. Styczyńska, M. Omietoński, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, Nr 16 (2020), s. 429-430.

<sup>587</sup> Por. *Protokół przesłuchania świadka: Andrzej Miszczak* (Chełmno nad Nerem, 14 czerwca 1945) [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, op. cit., s. 133-138.

<sup>588</sup> *Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem*, op. cit., s. 430.

<sup>589</sup> Por. 1945 [początek stycznia], *Chełmno – „Testament ostatnich więźniów obozu”*. *Zapiski w notatniku sporządzone przez rzemieślników żydowskich* (Nr A22), op. cit., s. 284-285.

<sup>590</sup> Por. Ibidem, s. 286.

<sup>591</sup> Por. Ł. Pawlicka-Nowak, *Przekazy o zagładzie. Przesłania dla potomnych* [w:] *Świadectwa Zagłady: Obóz w Chełmnie nad Nerem i Getto Wiejskie Czachulec*, op. cit., s. 258-260.

<sup>592</sup> Por. 1945 [początek stycznia], *Chełmno – „Testament ostatnich więźniów obozu”*. *Zapiski w notatniku sporządzone przez rzemieślników żydowskich* (Nr A22), op. cit., s. 272 (przypis 2).

<sup>593</sup> Ibidem, s. 272.

Wieńczy go wezwanie do pomszczenia niezliczonych krzywd, których doświadczyli tam żydowscy więźniowie, włącznie z koniecznością chowania swoich najbliższych<sup>594</sup>:

[...] Żyjemy nadzieją, że Bóg pozwoli nam doczekać czasów, kiedy będziemy mogli zemścić się za wszystkich naszych bliskich, wyrwanych z naszych serc. Prosimy wszystkich, by pomścili nas, ponieważ my teraz nie możemy nic zrobić i czekamy wyzwolenia. [...]<sup>595</sup>.

Pragnienie/rządza zemsty stanowiło zresztą wątek, który regularnie powtarzał się w zapiskach poszczególnych więźniów:

[1]

Kończę pisać i proszę was wszystkich na wolności, i te wojska, które wejdą na to terytorium, aby mścili się za moja prawdę i za wszystkich niewinnych zabitych w najbardziej bestialski sposób, bo ja sam niczego zrobić nie mogę, a Bóg wam za to zapłaci [...] [Berek Zytenberg, „znajdujący się w obozie śmierci”]<sup>596</sup>.

[2]

[...] Proszę was, szczęśliwi ludzie, zemścicie się na tych bestiach za nas i naszych krewnych [...] [Izaak Zygelman]<sup>597</sup>.

[3]

[...] Gdzie nie spojrzę, ze wszystkich stron patrzę na mnie lufy automatów i karabinów. Cały żydowski naród wzywa was do zemsty za śmierć niewinnych [...] [Srebrnik Szmul, Srebrnik Zawek]<sup>598</sup>.

[4]

[...] W imieniu 47 towarzyszy prosimy was, pozostałych wśród żywych, żebyście pomścili się za nasze i wasze żony i dzieci i za wszystkich tych niewinnych ludzi, zabitych w najbardziej bestialski sposób. Zabijajcie i palcie ich żony i dzieci, tak jak oni zabijali i palili nasze. Błagam was i proszę ostatni raz, spełnijcie naszą prośbę, bo to nasza ostatnia prośba przed śmiercią [...] [Izrael Zygelman]<sup>599</sup>.

[5]

[...] Pamiętajcie! Jeśli żyjecie, to mścijcie się za naszych braci! Gdzie tylko zobaczycie Niemca – zabijajcie go. Ja nic zrobić nie mogę, bo jestem zakuty w kajdany. Jeśli bym chciał o wszystkim wam napisać, to i za 10 lat nie mógłbym tego zrobić. Bądźcie zdrowi. [...] Nie zapomnijcie pomścić [...] [Juda Kołton]<sup>600</sup>.

---

<sup>594</sup> „[...] w środku dnia przyjechała ciężarówka z ludźmi. Nie wiedzieliśmy, co to za ludzie. Po małej przerwie wszystkich ich wywieźli do lasu i dopiero po powrocie tego samochodu z rzeczami dowiedzieliśmy się, że były to nasze żony i dzieci. Wyobrażacie sobie tę tragedię!! [...]”. Por. Ibidem, s. 275.

<sup>595</sup> Ibidem, s. 275-276.

<sup>596</sup> Ibidem, s. 278.

<sup>597</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>598</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>599</sup> Ibidem, s. 283.

<sup>600</sup> Ibidem, s. 284.

W nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r. członkowie załogi przystąpili do drugiej (finalnej) likwidacji obozu i eliminacji ostatnich więźniów a zarazem bezpośrednich świadków. Srebrnik znalazł się w grupie pierwszych pięciu osób przeznaczonych do likwidacji przez wystrzał z pistoletu. Na miejsce egzekucji w pobliżu obozowego spichlerzu pobiegł bez oporu, pogodzony z losem, w samej bieliźnie Jak zeznawał jako świadek oskarżenia na procesie Eichmanna w Jerozolimie 6 czerwca 1961 r., sesja 66: „Miałem w zwyczaju biec – byłem najmłodszy ze wszystkich – zatem pobiegłem. Nie założyłem nawet spodni, byłem w majtkach i kamizelce”<sup>601</sup>.



Strzał wykonywał Wilhelm Lenz (naczelnik *Waldkommando*) po czym do ofiar podchodził następnie Hans Johann Bothmann (komendant obozu w latach 1942-1943 i 1944-1945) i, jeśli dostrzegał u kogoś oznaki życia, dobijał kolejnym wystrzałem. Odtwarzając przebieg tego zdarzenia ponad szesnaście i pół roku później, w czerwcu 1961 r., Srebrnik wspominał, że zanim nadeszła jego kolej, usłyszał jeszcze dwa wystrzały. Kula, którą został ugodzony nie okazała się śmiertelna – leżąc plecami na ziemi, dygocząc ze strachu, odruchowo podniósł głowę, w wyniku czego Lenz trafił go w kark, nabój wyszedł ustami, przebijając po drodze dwa zęby. Pozostała duża rana postrzałowa, zranił się również od pozostawionego na ziemi potłuczonego szkła. Kiedy odzyskał przytomność, egzekucja wciąż się nie skończyła. Udawał martwego, by zmylić Bothmanna, po czym uciekł w dogodnym momencie. Dotarł do stajni należącej do polskiego rolnika, Józefa Wieczorka, i ukrywał się tam do nadejścia Rosjan (po tym, jak odnalazł ukrywającego się, poranionego Srebrnika, udał się po radę do innego rolnika, Andrzeja Miszczaka – jego gospodarstwo dzieliła odległość ok. jednego kilometra od obozu – który najwyraźniej pełnił funkcję *Pater Familias* w oczach lokalnej społeczności; ten polecił mu opuścić wieś na kilka dni i sam zaopiekował się ocalałym, dostarczając mu mleko i chleb<sup>602</sup>). Srebrnik znajdował się w stanie agonalnym, nie był w stanie jeść ani pić. Lekarz, którego przysłali do niego Rosjanie, dawał mu dwanaście lub 24 godziny na przeżycie. Był przekonany, że kula przeszła mu przez kręgosłup – jak się okazało, przeleciała tuż obok.

Prawdopodobnie ocaliło go to, że krótko po przebudzeniu nabrał śniegu w usta, dzięki czemu zatamował krwawienie. Zeznając w Jerozolimie Srebrnik pokazał rany postrzałowe kolegium sędziowskiemu (ilustracja nr 29; Srebrnik stoi, za nim siedzą, od lewej: Benjamin Halewi, Mosze Landau – przewodniczący kolegium<sup>603</sup> oraz Icchak Raweh). Znajdujący się w następnej grupie Żurawski, w akcie rozpaczliwego oporu, zdecydował się wyrwać Niemcom.

<sup>601</sup> Por. *Trial of Adolf Eichmann: Session 66 of 121: Testimony of Shim'on Srebrnik (Part 2 of 9)*, Nizkor Project, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-066-02.html> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>602</sup> Por. P. Montague, *Chelmo. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 277.

<sup>603</sup> Por. Sz. Pietrzykowski, *Mosze Landau – Gdańszczanin, który sądził Eichmanna*, Przystanek Historia IPN, 2019, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/60387.Mosze-Landau-Gdanczczanin-ktory-sadzil-Eichmanna.html> [odczyt: 18.09.2022].



Nim nadeszła jego kolej, rozciął łańcuchy na nogach nożycami krawieckimi<sup>604</sup> i ukrył się pod kocem przy drzwiach. Jak przyszli Niemcy zrzucił z siebie koc, zaatakował ich nożem i, po przebrnięciu przez lasy oraz zamarznąłą rzekę, schronił się w stodole u Marii Przybylskiej w sąsiadującej z Chełmnem wsi Ostrów, nie podając się za Żyda a (polskiego) zbiega z Łodzi. Rozpoznał i zaszantażował go inny chłop, któremu Żurawski przekazał to, co miał – nastąpiło to jednakże już po oswobodzeniu terenu przez Armię Czerwoną, jego życiu nie zagrażało już zatem większe niebezpieczeństwo ze strony poszukujących go Niemców (ilustracja nr 30; Mordechaj/Mieczysław Żurawski [w środku] stoi z grupą włoclawian we wnętrzu spalonego spichlerzu, Chełmno nad Nerem, 27 września 1946 r.):



[...] W nocy słycać, jak przemieszcza się wojsko. Idzie niemieckie wojsko, a mnie ogarnia strach. «Otwierać!». Otwieramy drzwi. Pytają, jak dojść do Wartebiken, pokazujemy im. Odchodzą, a my z powrotem się kładziemy. Ale jak mam spać, skoro nie mogę się z nikim podzielić tym, co w moim sercu. Gdy wstaje dzień, przychodzi sąsiadka mojej chłopki i krzyczy: «Pani, już Ruski jadą». Możecie sobie wyobrazić moją radość, ale jej nie okazuję. Wielka jest radość w rodzinie. Ktoś puka do

drzwi, wchodzi i spogląda na mnie – «Żurawski, to Ty?». Odpowiadam: «Tak, to ja». Widział mnie w Chełmnie, kiedy byłem prowadzony w kajdanach. Powiedział mi, że szukają mnie wszędzie [ubyttek tekstu, brak jednego i więcej wyrazów – Sz.P]. Jak tylko gospodyni się dowiedziała, że uciekłem z więzienia z Chełmna, powiedziała mi, żebym czym prędzej zabierał się z jej domu, bo zastrzela jej całą rodzinę i mnie też. Ten człowiek, który mnie rozpoznał, oszukał mnie, mówiąc, że szukają mnie Niemcy. Chciał, żebym mu coś dał, więc dałem mu, co miałem. Potem powiedział mi: «Bądź spokojny, już cię więcej szukać nie będą». Wówczas przypadłem do niego i pytałem, czy mordercy są jeszcze w Chełmnie. Powiedział: «Nie, ale zachowaj ostrożność, bo krąży jeszcze wielu Niemców». Ja już jednak żadnego nie widziałem. Gdy usłyszałem, że Rosjanie są już w Chełmnie, poszedłem tam i bardzo się cieszyłem. Powiedziano mi, że uratował się jeszcze jeden [mowa o Szymonie Srebrniku – Sz.P]. Pobiegłem zobaczyć, kto to może być. Zobaczyłem, że w łóżku leży mój drogi towarzysz, którego razem ze mną zakuto w kajdany. Gorąco się z nim ucałowałem, ale mój towarzysz był ciężko ranny. Zaprowadziłem go do szpitala w Dąbiu. Leczone go, a potem wrócił do Chełmna, tam byłem z nim dwa tygodnie. Później, po pięciu latach nieobecności, wróciłem do Włocławka<sup>605</sup>.

O ile pozostawianie po sobie świadectw przez ostatnich więźniów interpretowe się jako przejaw oporu duchowego (bez broni, lecz za pośrednictwem pióra), o tyle odmowę zejścia na dół (i własną śmierć) na żądanie Niemców przez dwudziestu rzemieślników trzymanyh na piętrze spichlerza można odczytać w podobnej kategorii jak zachowanie Żurawskiego (opór podyktowany rozpaczą). Rzucili się na podążającego ku nim Lenza i jednego z wachmanów (strażników), niejakiego Haasego, odebrali im pistolet i zaczęli nim strzelać do otaczających budynki Niemców. Ci w odpowiedzi podłali go benzyną a następnie podpalili. W wynikłym

<sup>604</sup> Po ucieczkach Abrahama Roja, Szlamy Ber Winera, Michała Podchlebnika, Jerachmiela Widawskiego czy Icchaka Justamana w styczniu/lutym 1942 r., w pierwszej fazie funkcjonowania obozu śmierci (niedługo po jego uruchomieniu) na nogach więźniów zamontowano łańcuchy uniemożliwiające ponowne podjęcie takiej próby. Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 185 i n.

<sup>605</sup> Por. *Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem*, op. cit., s. 423, 430-432.

pożarze zginęli wszyscy rzemieślnicy, znaleziono również dwa zwęglone ciała Niemców – wspomnianych Lenza i Haasego. Niewykluczone, że mogli oni zginąć wcześniej, od kul z ich własnej broni. W procesie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w 1948 r. zastępca Bothmanna, Walter Piller, zeznawał, że to żydowscy rzemieślnicy podpalili składowane na piętrze drewno na opał a Lenz miał się powiesić<sup>606</sup> – jego wersja nie wydaje się być jednak przekonująca. Bliższa prawdy pozostaje raczej wersja Srebrnika, który w 1961 r. następująco przedstawił okoliczności tego zdarzenia:

[...] Na szczycie budynku [w którym przebywali więźniowie – Sz.P] było kilku krawców. Kiedy zabijano ostatnie osoby, wciąż tam przebywali. Widzieli, co robią Niemcy i nie schodzili na dół. Niemcy przynieśli ze sobą benzynę, wylali ją i podpalili cały budynek, paląc wszystkich żywcem. Do ognia wrzucono również ciała tych wszystkich osób, które wcześniej zostały rozstrzelane<sup>607</sup>.

Przez wiele dekad po 1945 r. spichlerz pozostawał w stanie ruiny. Został odrestaurowany, w 2009 r. zainstalowano tam część wystawy stałej poświęconej obozowi<sup>608</sup>. Można zobaczyć na niej m.in. przetłumaczoną na język polski relację Szymona Srebrnika zarejestrowaną przez jerozolimski instytut Yad Vashem<sup>609</sup> (ilustracja nr 31 i 32).



<sup>606</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 276. Piller został skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany 19 stycznia 1949 r. w Łodzi. Por. Archiwum IPN w Łodzi (dalej AIPN Łd), Sąd Okręgowy w Łodzi, sygn. 498/25, t. 2, k. 26-29 (akta w sprawie przeciwko: Piller Walter).

<sup>607</sup> Por. *Trial of Adolf Eichmann: Session 66 of 121: Testimony of Shim'on Srebrnik (Part 3 of 9)*, Nizkor Project, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-066-03.html> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>608</sup> Por. *Historia muzeum*, Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem (dalej Muzeum Kulmhof), <https://chelmnno-muzeum.eu/muzeum/historia-muzeum> [odczyt: 18.09.2022]; *Spichlerz – przestrzeń tragedii*, Muzeum Kulmhof, 2013, <https://chelmnno-muzeum.eu/spichlerz-przestrzen-tragedii> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>609</sup> Por. *Holocaust Survivor Testimonies: The Chełmno Death Camp – Shimon Srebrnik*, Yad Vashem, 2010, <https://www.youtube.com/watch?v=72EHKDgL2Rc> [odczyt: 18.09.2022]. 30 kwietnia 2001 r. (tj. pięć lat przed jego śmiercią 16 sierpnia 2006 r.) rozmowę ze Srebrnikiem przeprowadziła dr Łucja Pawlicka-Nowak. Por. *2001 kwiecień 30, Jerozolima – Wywiad z Szymonem Srebrnikiem przeprowadzony w Instytucie Yad Vashem* (Nr A9) [w:] *Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, op. cit., s. 169-174.

## **Amida, czyli opór bez broni**

We wczesnej historiografii Zagłady w Izraelu (i nie tylko) zasadniczy akcent kładziony był na opór zbrojny. Zarysował się podział na nielicznych bohaterów (np. bojowników w gettach) i bierną resztę. Zmiana narracji nastąpiła w efekcie procesu Adolfa Eichmanna w Jerozolimie (1961) i publicznych wystąpieniach wielu ocalałych w roli świadków<sup>610</sup>. Zaczęto dostrzegać (oraz doceniać) wszelkie przejawy oporu niekoniecznie tożsame z działalnością konspiracyjną czy walką zbrojną<sup>611</sup>. Usiłując ująć te obszerną kategorię postaw w definicyjne ramy, izraelski historyk Yehuda Bauer posłużył się terminem *amidah* (amida)<sup>612</sup>. W dosłownym tłumaczeniu z języka hebrajskiego oznacza opór, przeciwstawienie się, wyzwanie, przekorę. Do kategorii tej można zaliczyć wszelkie działania służące przeżyciu i/lub zachowaniu ludzkiej godności, takie jak m.in.: opieka nad rodziną i dalszymi krewnymi, solidarność pomiędzy więźniami i więźniarkami w obozach czy mieszkańcami gett (na przekór dążeniom ze strony Niemców do

---

<sup>610</sup> Proces przemian w pamięci o Zagładzie na Zachodzie (Izrael, Europa Zachodnia, USA) – przejście z pamięci poszatkowanej/indywidualnej, ograniczającej się głównie do wąskiego kręgu ocalałych (ich społeczności/rodzin) ku pamięci kolektywnej/universalnej oraz od pamięci martyrologicznej/epickiej, akcentującej wybrane/wybitne jednostki czy wydarzenia ku pamięci inkluzywnej/rozumiejącej, włączającej szerokie grupy osób traktowanych podmiotowo, zarysowała francuska badaczka Annette Wieviorka. Por. A. Wieviorka, *The Era of the Witness*, trans. J. Stark, Ithaca, NY- London 2006. Polską perspektywę przedstawiła natomiast Zofia Wóycicka. Por. Z. Wóycicka, *Przerwana żaloba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady, 1944-1950*, Warszawa 2009.

<sup>611</sup> Por. m.in. T. Segev, *Siódmy milion. Izrael – piętno Zagłady*, op. cit., s. 301-357, 393-415 i n.; D. Cesarani, *Eichmann. Jego życie i zbrodnie*, tłum. J. Lang, Zakrzewo 2008, s. 407-446 i n. (rozdział zatytułowany *Po Eichmanie*); D. Lipstadt, *Proces Eichmanna*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2012, s. 205-219; H. Gouri, *Facing the Glass Booth: The Jerusalem Trial of Adolf Eichmann*, trans. M. Swirsky, Detroit 2004. O podziale na pamięć epicką, związaną z powstaniem w gettach czy innymi aktami zbrojnego oporu w latach 1939-1945, oraz pamięć wstydliwą odnoszącą się do Zagłady (masowej eksterminacji ludności cywilnej) por. I. Zertal, *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*, tłum. J. M. Kłochowski, Kraków 2010, s. 48-79 i n. Jako jeden z przykładów tak zarysowanego podziału może posłużyć Pomnik Bohaterów Getta na warszawskim Muranowie według projektu Natana Rapaporta i Leona Suzina, odsłonięty w czwartą rocznicę wybuchu powstania w getcie, 19 kwietnia 1948 r. Składa się z dwóch płaskorzeźb usytuowanych po przeciwległych stronach 11-metrowego kamiennego bloku – *Walki* (przedstawiającej wyidealizowaną grupę żydowskich bojowców uwiecznionych w ekspresyjnych pozach) i *Pochodu na zagładę* (gdzie ukazana jest ludność cywilną poganiana ku Umschlagplatz). O supremacji pierwszej na drugą może świadczyć jakość materiału (brąz kontra kamień), forma (dynamiczne, „wylewające” się poza ramy bloku bojownicy i raczej statyczne, „wklęsłe” postacie cywili), nazwa monumentu i usytuowanie (płaskorzeźba *Pochód na zagładę* skierowana jest w stronę ulicy Zamenhofa, *Walka* sytuje się naprzeciw Muzeum Polin, stanowi niejako punkt odniesienia do wchodzących i wychodzących wizytatorów. Co istotne, sam Rapaport – twórca obu płaskorzeźb – chciał aby pomnik stał na pustej, nieodbudowanej przestrzeni wśród ruin byłego getta. Budowa dzielnicy mieszkaniowej w stylu socrealistycznym zniweczyła tę pierwotną koncepcję, nastąpił proces wchłonięcia/oplecenia pomnika przez żywą tkankę miasta (izraelska artystka Hadas Tapouchi używa angielskiego terminu *transforming* na określenie tego zjawiska). Próbę przestawienia akcentów – upodmiotowienia postaci nie będących bojownikami - stanowi performans Zuzany Hertzberg *Heroizm samego życia. Inna strona pomnika* towarzyszący obchodom 80. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Por. m.in. J. E. Young, *The Texture of Memory: Holocaust Memorials and Meaning*, New Haven, CT-London 1993, s. 155-184; M. Krasicki, *Wypełnianie próżni [w:] Pomniki oporu. Sztuka wobec powstania w getcie warszawskim (1943-1956)*, op. cit., s. 14-58; R. Piątkowska, „Żywa pamięć”. *Pomnik Bohaterów Getta Natana Rapaporta*, *Kwartalnik Historii Żydów*, czerwiec 2023, nr 2 (286), s. 239-256. Zob. również: *Działanie artystyczne Zuzanny Hertzberg: Heroizm samego życia. Inna strona pomnika*, Polin, 2023, <https://polin.pl/pl/dzialanie-artystyczne-zuzanny-hertzberg-heroizm-samego-zycia> [odczyt: 30.06.2023].

<sup>612</sup> Por. J. Bauer, *Przemysłość Zagładę*, tłum. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Warszawa 2016, s. 164 i n.

tworzenia podziałów wśród ofiar, wzniecania konfliktów), kultywowanie praktyk religijnych (było to szczególnie istotne w przypadku ortodoksyjnych Żydów), dbałość o higienę<sup>613</sup>, tajna edukacja, twórczość artystyczna, dokumentacja przeżyć (w co wpisuje się m.in. wspomniana już działalność kronikarska rabina Aaronsona czy zapiski na ścianach lub odezwy/testamenty pozostawione przez więźniów obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem). Relacje międzyludzkie kształtowały się różnie, w zależności od miejsca i/lub perspektywy relacjonującej osoby. Jak wspomina np. ocalała więźniarka obozu pracy przymusowej przeznaczonego dla żydowskich kobiet w poznańskim Forcie Radziwiłł w Poznaniu, pochodząca z Władysławowa w powiecie tureckim Cypora Zomer (Fela/Fajga Tobiak) w relacji *W getcie i obozach* (ilustracja nr 33):

[...] Udało nam się wykształcić silnie rozwinięte poczucie wzajemnej solidarności. Staraliśmy się pomagać sobie nawzajem w miarę swoich możliwości. W pracy śpiewaliśmy, żeby podnieść morale. Śpiewaliśmy piosenki, które zapamiętałyśmy z lepszych dni. W ten sposób na chwilę zapominaliśmy o otaczającej nas rzeczywistości, przenosiłyśmy się do innego świata. Podczas najtrudniejszych dni nie traciłyśmy nadziei, że Niemcy w końcu zostaną pokonani [...] <sup>614</sup>.



W monografii Anny Ziółkowskiej czytelnik może natrafić na treść pieśni w języku niemieckim ułożonej przez nauczyciela praskiego Leopolda Baara, więźnia obozu pracy umiejscowionego na terenie dawnej fabrycy musztardy Remu w Poznaniu przy ul. Bielniki, którą śpiewał zapewne ze współtowarzyszami w niedoli. Brzmiała ona następująco – w oryginalnej niemieckiej wersji [1] i w polskim tłumaczeniu [2]:

[1]

*Feierabend ist da, und man lacht  
Nun ist wieder die Arbeit vollbracht  
Rückenschmerz und Müdigkeit sind vorbei,  
zu dieser Zeit  
Und ist der Weg auch immer noch so weit  
Und ist mein Päckchen immer noch nicht da  
Pfeif ich auf alles und singe mein Leid  
Haltet aus, haltet aus, denn auch uns wird die  
Freiheit einst winken  
Und kommt dann der Tag, wo ist alles vorbei  
Dann denken wir Gott, dass wir endlich wieder frei  
Drum Kopf hoch, Blick gerade aus  
Mutig dem Morgen entgegen*

<sup>613</sup> „[...] Zebranie w sobie energii, by regularnie się myć wymagało silnej woli – wspomina Fred Roer, wiezień w kilku poznańskich obozach pracy – Ponieważ każdy z nas był głodny, każdy czuł się źle, każdy był brudy, każdy był pełen wszy. Utrzymywanie siebie w czystości było wielkim przedsięwzięciem, szczególnie zimą. Jeśli się tego nie robiło, było się bardziej podatnym na choroby panujące w obozie. [...]”. Por. VHA, Fred Roer, 1996, op. cit. [taśma 3 z 5, 17:30-18:07].

<sup>614</sup> C. Zomer (z d. Tobiak), *In geta aun lagern [w:] Sefer zikaron li-kehilat Turek yeli-qedosheha (Turek: A Memorial to the Jewish Community of Turek, Poland)*, Tel Awiw 1982, s. 409.

[2]

*Nastał już wieczór, człek śmieje się  
Znowu robota jest wykonana  
Ból krzyża i zmęczenie już ustąpiły,  
na jakiś czas  
A droga jest wciąż daleka  
A moja paczuszka ciągle jeszcze nie dotarła  
Gwiżdżę na wszystko i śpiewam swą pieśń  
Wytrzymajcie, wytrzymajcie, bo i do nas uśmiechnie się kiedyś wolność  
Nadejdzie dzień, kiedy wszystko będzie za nami  
Będziemy dziękować Bogu, że wreszcie my wolni  
Dlatego głowa do góry, wzrok przed siebie  
Odważnie na spotkanie z jutrem*

O ile przesłanie tejże pieśni nie podnosiło raczej na duchu<sup>615</sup>, to kolejny utwór, śpiewana w posępnym tonem, na melodię popularnej przed wojną kompozycji w języku jidysz pt. *Americzke Ganiv* (pol. Gangi w Ameryce), podczas niedziel (tj. zwyczajowo dni wolnych od pracy) w obozie pracy w Kobyłepolu (*Gutenbrunn*) k. Poznania, umożliwiał artykulację codziennych trosk i/lub lęków związanych z obozową egzystencją. Za Chają Ostrower – izraelską badaczką, autorką klasycznego opracowania *It Kept Us Alive: Humor in the Holocaust* – można uznać, iż śpiew (czy szerzej ujmując – humor) w obydwu przypadkach wypełniał funkcję obronną. Chronił przed popadnięciem w bezdenną rozpacz, podtrzymywał przy życiu<sup>616</sup>. Berek Jakubowicz (Benjamin Jacobs) (ilustracja nr 34) – jeden z nielicznych ocalałych więźniów *Gutenbrunn*, odtwarza tę piosenkę w wydanych w 2006 r. wspomnieniach<sup>617</sup>. Refren miał stałe słowa:

*Gutenbrunn, tu od rana do nocy się trudzimy  
Naszą nagrodą nieświeży chleb i zupa z rzepy  
Jako Żydzi nie mamy prawa, by narzekać  
A nawet jeśli, to któż usłyszy nasze skargi*

Z kolei poszczególne zwrotki były już spontanicznie układane przez samych więźniów, np. dwie poniższe z książki Jacobsa/Jakubowicza:

*Pracuj, pracuj, pracuj, dopóty nie nadejdzie wolność  
A wtedy życie znów będzie znośne  
Lecz póki co nie narzekajmy  
A nawet jeśli, to któż usłyszy nasze skargi  
Jaki jest tego wszystkiego pożytek, co z nami zrobią  
Taki los przyszło nam wieść  
Nie rozpaczaj więc, nie bądź zgorzkniały  
A nawet jeśli, to któż usłyszy nasze skargi*



Śpiew w obozach i gettach nie zawsze niósł ze sobą pozytywne konotacje. Członkowie załogi obozu śmierci Kulmhof nakazali najmłodszemu żydowskiemu więźniowi, Szymonowi Srebrnikowi, śpiewać znane mu z dzieciństwa polskie piosenki lub też piosenki niemieckie, których melodii i tekstów go uczyli, gdy ten przepływał łódką rzekę Ner (pod ścisłą kontrolą niemieckich wartowników), żeby nakarmić znajdujące się po drugiej stronie króliki hodowane w klatkach<sup>618</sup>. Od sceny przedstawiającej 47-letniego Srebrnika płynącego na łódce, nucącego

<sup>615</sup> Za: A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit. s. 277 (tłumaczenie z niemieckiego na polski zawarto w przypisie 106 na tej stronie).

<sup>616</sup> Por. Ch. Ostrower, *It Kept Us Alive: Humor in the Holocaust*, trans. S. Bloom, Jerusalem 2014.

<sup>617</sup> Za: B. Jacobs, *Dentist of Auschwitz: A Memoir*, Lexington, KY 1995, s. 88.

<sup>618</sup> Jak zeznał w Jerozolimie w 1961 r. do rzeki wrzucane były skruszone ludzkie kości w workach, potwierdził to w swoim zeznaniu także Mieczysław/Mordechaj Żurawski. Por. *Trial of Adolf Eichmann: Session 66 of 121: Testimony of Shim'on Srebrnik (Part 2 of 9)*, op. cit., *The Trial of Adolf Eichmann: Session 65 of 121: Testimony of Mordechai Zurawski (Part 6 of 6)*, The Nizkor Project, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-065-06.html> [odczyt: 18.09.2022].

*Mały biały domek*<sup>619</sup> zaczyna się *Shoah* – film dokumentalny z 1985 r. w reżyserii Claude’a Lanzmanna<sup>620</sup> (zdjęcia w Polsce kręcono pod koniec lat siedemdziesiątych, był on jedynym żydowskim świadkiem, który zgodził się wrócić z ekipą filmową na dawne miejsce kaźni<sup>621</sup>). Srebrnik służył Niemcom za maskotkę. W jego codzienną obozową egzystencję wpisany był bolesny paradoks – chyba najtrafniej odzwierciedlił to komentarz udzielony Lanzmannowi przez jedną z Polek po mszy świętej w chełmskim kościele: „Musiał śpiewać, lecz jego serce płakało”<sup>622</sup>. Hersz Majer, więzień obozu pracy w Otocznej (Żydzi zostali tam zaciągnięci do budowy linii kolejowej), został ukarany przez Niemców za to, że lubił sobie podśpiewywać – zimową porą, gdy panował wielki mróz, kazali mu stanąć na dachu baraku, kołatać w wiadro i śpiewać. Zamarzył, nie wiadomo czy przeżył<sup>623</sup>. Dla niektórych, zwłaszcza religijnych Żydów, źródło oparcia stanowiło przestrzeganie tradycji i rytuałów, mimo wybitnie niesprzyjających okoliczności. Tak działo się choćby w przypadku pięćosobowej rodziny Abrahama „Abego” Landau. Latem 1940 r, musieli oni opuścić miejscowość Wilczyn k. Konina, tak jak pozostali Żydzi z powiatu konińskiego, którzy nie zostali deportowani do Generalnego Gubernatorstwa, i osiedlić się w jednym z trzech gett utworzonych w południowej części powiatu – w wsiach Grodziec i Rzgów oraz w miasteczku Zagórow. Landauowie trafili do Zagórowa. Przed wojną mieszkało tam sześciuset Żydów, w styczniu 1941 r., po utworzeniu getta, przebywało w nim więcej niż dwa tysiące osób, z czego większość składała się z uchodźców wewnętrznych<sup>624</sup>. W tych przeraźliwych okolicznościach Żydzi w Zagórowie czynili wszystko, co w ich mocy, by nie upaść na duchu. Jak wspomina „Abe”:

[...] Staraliśmy się żyć, tak jak poprzednio. [...] świętowaliśmy wesela, bar micwy, narodziny. [...] Bezcynność i strach sięją olbrzymie spustoszenie w ludzkiej duszy. Wszyscy dużo się modliliśmy, tak

---

<sup>619</sup> Por. *Mały, biały domek*, Stare Melodie, [https://staremelodie.pl/piosenka/558/Maly\\_bialy\\_domek](https://staremelodie.pl/piosenka/558/Maly_bialy_domek) [odczyt: 18.09.2022].

<sup>620</sup> Por. *Shoah: An Oral History of the Holocaust: The Complete Text of the Film by Claude Lanzmann*, New York, 1985, s. 3-7 i n. O *Shoah* por. również m.in. A. Insdorf, *Indelible Shadows: Film and the Holocaust*, Cambridge-New York 2003, s. 238-241; D. H. Magilow, L. Silverman, *Holocaust Representations in History: An Introduction*, s. 103-110; S. Vice, *Claude Lanzmann's 'Shoah' Outtakes: Holocaust Rescue and Resistance*, London 2021.

<sup>621</sup> *Das is das Platz* – „oto to miejsce” – powiedział, Srebrnik gdy ponownie ujrzał leśną polanę w Chełmnie. Z Lanzmannem porozumiewał się po niemiecku, natomiast z mieszkańcami Chełmna nad Nerem – po polsku, Lanzmann korzystał wówczas z pomocy polskiej romanistki, Barbary Janickiej. Por. niewykorzystany materiał filmowy powstały w trakcie nagrywania filmu dokumentalnego *Shoah* (wizyta w Chełmnie nad Nerem we wrześniu 1978 r. i Izraelu na jesień 1979 r.), który Lanzmann przekazał Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (United States Holocaust Memorial Museum, USHMM): *Simon Srebrnik [sic] – Chełmno [15 części]*, USHMM, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [odczyt: 18.09.2022]. Zob. także: D. Głowacka, *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z „Shoah” Claude’a Lanzmanna*, *Teksty Drugie*, 6/2016 (*Polska pamięć*), s. 297-311.

<sup>622</sup> *Shoah: An Oral History of the Holocaust: The Complete Text of the Film by Claude Lanzmann*, op. cit., s. 6.

<sup>623</sup> Por. R. Wójcik, *Powrót Dawida*, Warszawa 1989, s. 64-65 (opis jednej z zamieszczonych fotografii).

<sup>624</sup> Por. *Zagórow*, oprac. E. Zegenhagen, M. Dean [w:] *United States Holocaust Memorial Museum (USHMM) Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, Vol. II: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe (Part A)*, op. cit., s. 120-121.

jak zawsze robili to Żydzi. To była nasza jedyna obrona przed Niemcami i przed samotną rozpacą getta [...] <sup>625</sup>.

Katastrofalne warunki bytowe w gettach i obozach, straszliwy głód, rozprzestrzeniające się choroby, śmierć towarzysząca na każdym kroku powodowały, że niezwykle było wytrwać w pierwotnie założonym postawieniu o codziennej modlitwie, przestrzeganiu żydowskich świąt czy (tym bardziej) spożywania wyłącznie koszernej jedzenia. Kolejny więzień poznańskich obozów pracy, pochodzący z Łodzi Morris Kesselman, zapytany o to, czy występowały tam jakiegokolwiek przejawy życia religijnego, odpowiedział, że energii wystarczyło wyłącznie w początkowym okresie, absolutny priorytet uzyskiwało samo przeżycie, wszelkimi dostępnymi środkami:

[...] Nie było absolutnie niczego. Z wyjątkiem pierwszych dni, kiedy odmawiano religijne nabożeństwa. Przypominam, był to żydowski obóz. W tym czasie, a było to niedługo przed wybuchem wojny z ZSRR, pozwolono nam przebywać ze sobą. Niektórzy Żydzi odmawiali zapewne jakieś modlitwy na boku. Większość ludzi nie była religijna. A nawet jeżeli była religijna, niespecjalnie o to dbała. Tak miała się sprawa z wiarą w obozie [...] <sup>626</sup>.

W lepszej sytuacji znajdowali się Żydzi, którym w gettach czy obozach mogli towarzyszyć bliscy lub dalsi krewni czy wtedy, kiedy wśród współwięźniów znajdowali się członkowie ich lokalnej społeczności. Przykładowo, pochodzący z Koła Luzer i Abram Lipnowscy wspólnie przeszli przez wszystkie punkty na ich wojenno-okupacyjnej trasie – Koło, Poznań-Eichwald, Poznań-Remu (*An den Bleichen Remu* – była fabryka musztardy przy ul. Bielniki), Poznań-Malta, Poznań-Stadion, Dzięczyzna (*Fürstenwelde*) k. Gostynia, Leszno, Auschwitz-Birkenau, Łagisza k. Będzina, Jaworzno, Blachownica Śląska, Buchenwald, Gross-Rosen, Berga/Elster, Theresienstadt (towarzyszył im również Jack, nie zachowała się jednak żadna jego relacja) <sup>627</sup>. „Byliśmy razem przez cały ten czas, we wszystkich obozach – podkreśla w swojej relacji Luzer – Nic nas nie rozdzieliło. [...] Byliśmy sobie bardzo bliscy” <sup>628</sup> (ilustracja nr 35 i 36). Wątek zażyłych więzi rodzinnych kontynuuje Abram: [...]

[...] Byliśmy bez ojca [Dawid Szlomo Lipnowski zmarł przedwcześnie, zanim rozpoczęła się wojna – Sz.P [...] [Było nas] pięciu – czterech chłopaków [wedle kolejności starszeństwa: Juda, Mordechaj, Jack,

---

<sup>625</sup> A. Landau, *Branded on My Arm and in My Soul*, New Bedford, MA, 2011, s. 43. Abe był jedynym ze swoim rodziny, który ocalał z Zagłady. znalazł się w gronie ok. 450 mężczyzn zabranych do przymusowej pracy w kopalniach soli w Inowrocławiu i okolicach. W ten sposób rozpoczęła się jego okupacyjna tułaczka po trzynastu obozach pracy i koncentracyjnych – w Inowrocławiu, pobliskim Rąbinku, Poznaniu-Gutenbrunn (Kobylepole), Gliwicach, Auschwitz-Birkenau, Dachau, Buchenwaldzie, Łagisza (Będzinie-Łagiszy), Będzinie, Monowicach, ponownie w Gliwicach, Mittelbau-Dorze, Ellrich oraz Bergen-Belsen, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska alianckie 15 kwietnia 1945 r. Jego najbliżsi – ojciec Yakov, matka Hana oraz trójka młodszego rodzeństwa (brat Mojsze, siostry Ester i Fajga) – zginęli w masowych egzekucjach w lasach w pobliżu Zagórowa jesienią 1941 r. (niedługo po jego odjeździe), razem z większością pozostałych Żydów z zagórowskiego getta. Por. także: VHA, Abraham Landau, 1995, <https://vha.usc.edu/testimony/9257?from=search&seg=2> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>626</sup> VHA, Morris Kesselman, 1996, <https://vha.usc.edu/testimony/14715?from=search&seg=9> [taśma 1 z 5, 26:58-27:55] [odczyt: 18.09.2020].

<sup>627</sup> Odtworzenie ścieżki okupacyjnej na podstawie relacji w VHA.

<sup>628</sup> VHA, Luzer Lipnowski, 1998, <https://vha.usc.edu/testimony/43018?from=search> [odczyt: 18.09.2022].



Luzer, Abram – Sz.P] oraz matka [Sara Rachela – Sz.P]. Trzymaliśmy się razem. Jeden troszczył się o drugiego tak mocno jak był w stanie. Pierwszego dnia, gdy wybuchła wojna [...], baliśmy się jedynie o matkę. O siebie się nie obawialiśmy. Wiedzieliśmy, że jesteśmy młodzi, że damy radę przetrwać. Nawet jeśli będą chcieli zabić nas, zastrzelić, przeżyjemy<sup>629</sup>.



Dwaj najstarsi bracia, Juda i Mordechaj, byli powołani do wojska krótko przed początkiem września 1939 r. Juda powrócił do Koła, zaś Mordechaj zdołał przedostać się przez granicę do ZSRR. Osiadł na Litwie, skąd przesyłał kartki i paczki żywnościowe dla pozostałych w Kole członków rodziny. Najprawdopodobniej stracił życie w jednej z wielu masowych egzekucji dokonanych przez oddziały Einsatzgruppen po najeździe III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Niedługo po tym zdarzeniu Luzer, Abram i Jack zostali wywiezieni do Poznania na prace przymusowe. Sara Rachela i opiekujący się nią Juda, którzy zostali na miejscu, znaleźli się w gronie pierwszych ofiar obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem – wraz z ok. 3500 Żydami z Koła zamordowanych w ciężarówkach-mobilnych komorach gazowych w dniach od 7 do 11 grudnia 1941 r.<sup>630</sup>. Paradoksalnie, wywózka do obozu pracy (jednego z narzędzi eksterminacji pośredniej – *Vernichtung durch Arbeit*<sup>631</sup>) wiązała się z możliwością przeżycia. Szanse przeżycia po części wzrastały, gdy w jednym obozie znajdowali się ludzie pochodzący z tej samej miejscowości, znający się nawzajem – z reguły wykazywali większą skłonność do pomocy/narażenia życia w imieniu współwięźnia. Obozowej solidarności doświadczył Abram Lipnowski, gdy jego życie znalazło się w niebezpieczeństwie:

[...] Byliśmy zatem w obozie o nazwie Remów [potoczna nazwa na obóz pracy Poznań-Remu, *An den Bleichen Remu* – Sz.P] i doszło tam do epidemii tyfusu. Ja również złapałem tę chorobę... Praktycznie wszyscy ludzie w tym obozie wywodzili się z naszego miasta. Na przykład kucharz. Była tam nasza policja, składająca się z Żydów. Uczyniono z nich policjantów, mieli nas obserwować. Niektórzy z nich przyjaźnili się z moim najstarszym bratem. Gdy pojawiali się pozostali z nich, zamykano mnie w bezpiecznym miejscu, gdzie leżałem wyprostowany, schowany za kocem. Powinni byli mnie zobaczyć. Policjanci przychodzili do obozu i wyłapywali ludzi. Ci, których zabierano z powodu tyfusu, nie wracali już z powrotem. [...]<sup>632</sup>.

Z czasem początkowa solidarność ustępować zaczęła coraz bardziej wszechogarniającej apatii, spotęgowanej przez stale pogarszające się warunki sanitarne, niesprzyjającą pogodę

<sup>629</sup> VHA, Abram Lipnowski, 1998, <https://vha.usc.edu/testimony/43017?from=search> [odczyt: 18.09.2022].

<sup>630</sup> Por. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, op. cit., s. 295.

<sup>631</sup> O obozach pracy przymusowej jako instrumencie eksterminacji pośredniej por. s. XX-XX.

<sup>632</sup> VHA, Abram Lipnowski, op. cit.

(upały w lecie, mroźne zimy z ujemnymi temperaturami), postępujące choroby, występujące na każdym kroku ryzyko śmiertelnej kontuzji – skutkiem czego stawało się zubożenie na bodźce zewnętrzne, zanik odruchów obronnych/samozachowawczych, postępująca wegetacja (więźniów znajdujących się w stanie skrajnego wycieńczenia z powodu głodu, którzy zwykle przebiegali pozycje kuczną, z racji braku sił, w obozowym slangu nazywano „muzułmanami”, niem. *Muselmänner*)<sup>633</sup> czy podjęcie decyzji o odebraniu sobie życia. Nastrój ten przywołuje inny ocalały więzień obozów pracy w Poznaniu/Kraju Warty, Fred Roer:

[...] Jedną z rzeczy, które można było zaobserwować we wszystkich obozach było to, że prawie nikt tam nie kradł, nawet jeśli ktoś był głodny, gdyż wszyscy znajdowali się tam w jednakowej sytuacji. Szczególnie przykre w tym obozie było to, że niektóre osoby, zwłaszcza... [po chwili zastanowienia] wykształceni intelektualiści popełniali samobójstwa, wieszali się niemal na samym początku. Nie byli w stanie sobie z tym poradzić. Wielu z nich zachorowało. Jeśli ktoś zachorował w takim miejscu, to powiedziałbym, że na dziewięćdziesiąt procent przypadków nie widziano go już z powrotem<sup>634</sup>

Zadziwiająca sytuacja, której świadkiem był Abram Lipnowski w obozie pracy Poznań-Dębina (*Eichwald*) – gdzie żydowscy więźniowie/pracownicy przymusowi musieli zajmować się m.in. utwardzaniem i regulowaniem brzegów rzeki – mogła przytrafić się zatem wyłącznie w tego typu miejscach i okolicznościach:

[...] Gdy wracaliśmy po pracy, szliśmy się wykapać [przypuszczalnie, do pobliskiej rzeki – Sz.P]. W niektórych miejscach rzeka była płytka, w innych głęboka. Była z nami jedna osoba z Turka... Pamiętam to do dzisiaj... Nie mieliśmy wtedy żadnych włosów, byliśmy wygoleni. Nie mógł pływać, znalazł się na dużej głębokości, zaczął tonąć. Popłynąłem w jego kierunku, chwyciłem i wyciągnąłem go. Z tego powodu stałem się jego największym wrogiem. Później, gdy spotkaliśmy się ponownie, powiedział mi: «Czemu nie pozwoliłeś mi wówczas umrzeć?»... Oto jak wyglądało życie w obozie [...] <sup>635</sup>.

### Opis i źródło wykorzystanych fotografii:

[#1] Szkic pamięciowy Frymety „Frani” Beatus autorstwa Jakuba Kwiatkowskiego. **Źródło:** Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Urbanowskiej w Koninie.

[#2] Sceny z filmu telewizyjnego *Uprising* z 2001 r. W roli Frani Baetus amerykańska aktorka Alexandra Holden. **Źródło:** Internet Movie Database (IMDb).

[#3] Rywka „Masza” Glanc. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.

---

<sup>633</sup> Szerzej o tej kategorii więźniów i obozowego doświadczenia por. *Muzułman*, Muzeum Auschwitz-Birkenau, [http://www.70.auschwitz.org/index.php?option=com\\_content&view=article&id=163&Itemid=176&lang=pl](http://www.70.auschwitz.org/index.php?option=com_content&view=article&id=163&Itemid=176&lang=pl) [odczyt: 18.09.2022]. Por. też m.in. G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz?* Archiwum i świadek, tłum. S. Królak, Warszawa 2008, s. 41-87; E. Domańska, *Muzułman: świadectwo i figura* [w:] *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. E. Domańska, P. Czaplinski, Poznań 2006, s. 67-86.

<sup>634</sup> VHA, Fred Roer, op. cit. [taśma 3 z 5, 13:58-14:26]. O specyficznym, szczególnie rozpaczliwym, trudnym do zniesienia położeniu inteligenta/intelektualisty w obozach por. J. Améry, *U granic umysłu* [w:] J. Améry, *Poza winą i karą. Próby przełamania podjęte przez złamanego*, op. cit., s. 23-61; P. Levi, *Intelektualista w Auschwitz* [w:] P. Levi, *Pogrążeni i caleni*, tłum. S. Kasprzysiak, Kraków 2007, s. 156-184

<sup>635</sup> Abram Lipnowski, VHA, op. cit.

- [#4] Mejer Juda / Jehuda Ejzen. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#5] Dr Michał Strykowski. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#6] Relacja Hersza Wassera dotycząca Abrahama (Abrama) Egera/Ajgera zatytułowana *Ostatnie przemówienie*. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#7] Relacja Hersza Wassera dotycząca Abrahama (Abrama) Diamonda/Diamanta zatytułowana *Kapral*.  
**Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#8] Józef Kapłan. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#9] Pomnik Ewakuacji Bojowników Getta. **Źródło:** Wirtualny Sztetl.
- [#10] Elijahu („Edek”/„Adek”) Boraks. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#11] Elijahu („Edek”/„Adek”) Boraks w mundurze Wojska Polskiego. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#12] Witka Kempner-Kowner, zdjęcie z wniosku o przyjęcie na studia na Uniwersytecie Warszawskim.  
**Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot / Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.
- [#13] Różia Korczak [L], Aba Kowner [Ś] i Witka Kempner [P] w wyzwolonym Wilnie, połowa lipca 1944 r., autor zdjęcia: Ilia Erenburg. **Źródło:** United States Holocaust Memorial Museum (USHMM).
- [#14] Jechiel Tencer. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#15] Jakub Dawid i Lea Sytnerowie. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#16] Zerach Silberberg. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#17] Znaczek odnaleziony po wojnie na terenie poobozowym. **Źródło:** Muzeum Okręgowe w Koninie.
- [#18] Zygmunt Pytel – jeden z nielicznych ocalałych więźniów obozu pracy przeznaczonego dla ludności żydowskiej w Koninie-Czarkowie. **Źródło:** Facebook / Pacyna – ocalić od zapomnienia.
- [#19] Ben Guyer – jeden z nielicznych ocalałych więźniów obozu pracy przeznaczonego dla ludności żydowskiej w Koninie-Czarkowie – w trakcie nagrywania video-relacji, Margate (Floryda, USA) 1 września 1995 r. **Źródło:** Visual History Archive / USC Shoah Foundation.
- [#20] Fragment głazu z tablicą pamiątkową dotyczącą obozu pracy w Koninie-Czarkowie i buntu więźniów z 12 sierpnia 1943 r., postawionego w 2003 r. na miejscu byłego obozu, w pobliżu dworca kolejowego.  
**Źródło:** konin.pl.
- [#21] Rabin Jehoszua Mosze Aaronson – jeden z nielicznych ocalałych więźniów obozu pracy przeznaczonego dla ludności żydowskiej w Koninie-Czarkowie. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#22] Fragment dziennika prowadzonego przez rabina Jehoszua Mosze Aaronson podczas jego pobytu w obozie pracy w Koninie-Czarkowie. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#23] Fragmenty testamentów Fajwisza Kamlarza i Abraham Zaifa – uczestników buntu w Koninie-Czarkowie z 12 sierpnia 1943 r. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.

- [#24] Abraham Zajf. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#25] Spalony obozowy spichlerz w Chełmnie nad Nerem, drugie piętro zajmowali żydowscy rzemieślnicy; 1945 r. **Źródło:** Instytut Pamięci Narodowej.
- [#26] Zwęglone ciała żydowskich więźniów i części załogu obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem po podpaleniu budynku; luty 1945 r., fot. Aleksander Łyszczczyński. **Źródło:** Instytut Pamięci Narodowej.
- [#27] List/odezwa od żydowskich rzemieślników z obozu w Chełmnie nad Nerem z 2 do 7 kwietnia 1943 r. **Źródło:** Muzeum Miasta Pabianic / Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#28] „Odezwa do naszego przyszłego narodu” datowana na 1 grudnia 1944 r. sporządzona przez ostatnich więźniów obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem przed jego ostateczną likwidacją 17/18 stycznia 1945 r. **Źródło:** Muzeum Bojowników Getta, Lochamej ha-Getaot.
- [#29] Szymon Srebrnik pokazujący rany postrzałowe kolegium sędziowskiemu na procesie Adolfa Eichmanna, w którym wystąpił jako świadek oskarżenia; Jerozolima, 6 czerwca 1961 r. (sesja 66). **Źródło:** EichmannTrialEN (YouTube - Yad Vashem / Israel State Archives).
- [#30] Mordechaj/Mieczysław Żurawski (w środku) z grupą włoclawian w środku spalonego spichlerza; Chełmno nad Nerem; 27 września 1946 r. **Źródło:** Yad Vashem.
- [#31] Odrestaurowany spichlerz w Chełmnie nad Nerem, obecnie część Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, filii Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie k. Poznania. **Źródło:** Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.
- [#32] Wizytujący oglądający relację Szymona Srebrnika w odrestaurowanym poobozowym spichlerzu. **Źródło:** Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.
- [#33] Cypora Zomer (Fela/Fajga Tobiak). **Źródło:** Yad Vashem.
- [#34] Berek Jakubowicz (Benjamin Jacobs) w trakcie nagrywania video-relacji; Chestnutt Hill (Massachusetts, USA), **Źródło:** Visual History Archive / USC Shoah Foundation.
- [#35] Luzer Lipnowski w trakcie nagrywania video-relacji; Saint-Laurent (Montréal, Quebec, Kanada), 25 czerwca 1998 r. **Źródło:** Visual History Archive / USC Shoah Foundation
- [#36] Abram Lipnowski w trakcie nagrywania video-relacji; Saint-Laurent (Montréal, Quebec, Kanada), 25 czerwca 1998 r. **Źródło:** Visual History Archive / USC Shoah Foundation.

## Rozdział VIII

### Pomoc i przemoc

#### Pomoc/ratowanie w okupowanym Poznańskim (ogólna charakterystyka zagadnienia, specyfika regionalna)<sup>636</sup>

Przed przystąpieniem do omówienia specyfiki pomocy/ratowania na terenie okupowanej Wielkopolski należy pochylić się nad kwestią postawy Polaków w odniesieniu do ludności żydowskiej w czasie okupacji, jak również definicji i/lub klasyfikacji ratunku/pomocy (przy czym należy mieć na uwadze to, że ratowanie i udzielanie pomocy niekoniecznie były ze sobą tożsame). Warty przynajmniej pobieżnego przedstawienia jest także kwestia motywacji, jakie kierowały osobami dokonujących ratunku/pomocy – wbrew powszechnemu przekonaniu nie jest jednolita grupa. Szymon Datner w wydanym w 1968 r. opracowaniu *Las Sprawiedliwych*, które uznać należy za pierwszą próbę syntezy tego zagadnienia (dokonanej jednakże na dość szczątkowej ilości zebranych relacji, na co zwracają uwagę współcześni historycy<sup>637</sup>), rozróżnił cztery charakterystyczne kategorie zachowań. Jak pisze Datner: „Wydaje się, że istniały cztery możliwości przy podejmowaniu decyzji. Pierwsza – to zgodnie z narzuconym przez najeźdźcę «prawem okupacyjnym», wydać Żyda w ręce niemieckie, co równało się wyrokowi śmierci. Druga – odmówić pomocy i przepędzić precz. Trzecia – udzielić doraźnej pomocy. Czwarta – zaopiekować się i udzielić schronienia na czas dłuższy”<sup>638</sup>. Zapewne najczęściej miała miejsce sytuacja opisana w punkcie drugim, ewentualnie w trzecim. Najrzadsze były dwa skrajne wypadki – denuncjacja i stała/regularna pomoc<sup>639</sup>. Sz. Datner, jak charakteryzuje zasadnicze założenia jego publikacji Dariusz Libionka, stał na stanowisku,

---

<sup>636</sup> Rozdział i aneksy w części oparte zostały na już opublikowanych tekstach/materiałach mojego autorstwa: *Wielkopolscy Sprawiedliwi, Początek upamiętniania Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata – geneza, historia, kryteria* (por. IPNtvPL, IPN Poznań, Przystanek Historia).

<sup>637</sup> W *Lesie Sprawiedliwych* Sz. Datner swoje tezy podparł dość ograniczonym materiałem dowodowym – każda z modelowych postaw Polaków w odniesieniu do Żydów potwierdzona jest zaledwie kilkoma przykładami zaczerpniętymi m.in. z gazet podziemnych. Z tego powodu, zdaniem Marcina Urynowicza, wywód Datnera ma charakter „przyczynkarski”. Por. M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej*, op. cit., s. 243. Dariusz Libionka stwierdza, iż materiał dowodowy zawarty w tej publikacji nie jest zbyt przekonujący, znacznie lepiej udokumentowana została natomiast, w jego przekonaniu, liczba osób represjonowanych za pomoc Żydom (323 osoby, z czego udało się zidentyfikować nazwiska 242 z nich. Niemniej, jak stwierdza, Datner nie był w stanie wyciągnąć na jego podstawie odpowiednich wniosków. „Datner zdawał się zupełnie nie dostrzegać związku między plaga rodzimego donosicielstwa a represjami w następstwie pomocy Żydom – pisze – A na istnienie takiego związku wskazuje materiał źródłowy: w niektórych sentencjach wyroków spośród opublikowanych w prasie konspiracyjnej odnotowywano, że ofiarą represji donosiciela padli Polacy. Motyw ten pojawiał się w powojennych procesach [...]”. Por. D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2008)*, Zagłada Żydów. Studia i Materiały, 2008, nr 4, s. 39, 41.

<sup>638</sup> Sz. Datner, *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968, s. 27 cyt. za: M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej...*, op. cit., s. 243.

<sup>639</sup> Ibidem, s. 243.

iż jedynie niewielka liczba Żydów zawdzięcza swe ocalenie wyłącznie sobie; pomoc ze strony polskiej ludności miała charakter masowy i w zdecydowanej większości przypadków była bezinteresowna, tj., nie wiązała się z jakąkolwiek opłatą; współpraca w prześladowaniu i wydawaniu Żydów była zaś domeną «mętów społecznych» i spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem reszty polskiego społeczeństwa<sup>640</sup>. Choć w późniejszych latach, w miarę postępów w badaniach, ta ostatnia diagnoza wydaje trudna do utrzymania, dokonana przez niego kategoryzacja pozostaje aktualna do dzisiaj. W 1988 r. twórczo rozwinęła ją wybitna socjolożka i badaczka kultury, Antonina Kłoskowska. Rozróżniła ona „wrogą postawę aktywną”, „niechętną bierność”, „bierność współczującą” oraz „czynną pomoc”. Pierwsza i ostatnia z tych kategorii nie różni się znacząco od tego, co zaproponował wcześniej Datner<sup>641</sup>, problematyzuje ona jednak postawy pośrednie. „Niechętna bierność” zbiorczo odnosi się do postaw, które, jak pisze Piotr Forecki, „w odróżnieniu od «wrogich postaw aktywnych» nie manifestowały się w przestępczym i zbrodniczym działaniu. Tłumiły one natomiast «naturalne reakcje empatii – utożsamiania się, współodczuwania z ofiarą prześladowań». W ich ukształtowaniu znamienne rolę odegrał antysemityzm, uprzedzenia i dystans obyczajowy, kulturowy i religijny”<sup>642</sup>. Z kolei kategoria „bierności współczującej” prawdopodobnie mogła dotyczyć najobszerniejszej grupy ludzi – obserwujący niewątpliwie odczuwali empatię wobec mordowanych Żydów, przed podjęciem „czynnej pomocy” powstrzymywały ich jednakże groźące za to konsekwencje – z karą śmierci włącznie. Niemniej, „to właśnie współczucie stanowiło pierwszy krok do zajęcia postawy aktywnej i udzielenia pomocy [...]”<sup>643</sup>, jak podsumowuje Forecki.

Przyjęty został podział na pomoc zorganizowaną/instytucjonalną i indywidualną. Pierwsza z nich, jak wskazuje nazwa, odnosi się przede wszystkim do działalności partii politycznych, organizacji społecznych, wojskowych bądź innych, zwłaszcza do funkcjonującej od września 1942 r. Rady Pomocy Żydom (RPŻ) „Żegota” w ramach Delegatury Rządu na Kraj, Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), polskich ambasad, organizacji syjonistycznych (i nie tylko) w Palestynie, oddziałów Armii Krajowej (AK), Gwardii Ludowej (GL), Batalionów Chłopskich (BCh), niekiedy również Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), wspólnot kościelnych i innych<sup>644</sup>. Pomoc indywidualna, jak definiuję ją Marcin Urynowicz, „[...] opierała się najczęściej na odruchu serca, chęci pomocy znajomemu lub obcemu bliźniemu w sytuacji zagrożenia. Nie było w tym momencie miejsca na kalkulacje polityczną – dodaje – Nie trzeba

---

<sup>640</sup> Por. D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2008)*, op. cit., s. 38-39.

<sup>641</sup> „Wroga postawa aktywna” obejmuje Polaków, którzy „brali udział w prześladowaniu i zagładzie Żydów w jakiegokolwiek formie wykluczającej bezpośredni, zastosowany do nich samych przymus w postaci terroru ze strony okupanta. Taka działalność, niezależnie od jej motywów, miała charakter udziału w zbrodni”. Czynna pomoc polegała na przybraniu postawy aktywnej – zaangażowaniu się w akt pomocy/ratunku (indywidualnie bądź, częściej, z udziałem osób pośrednich), zwykle po przełamaniu pierwotnej granicy strachu. Por. A. Kłoskowska, *Polacy wobec zagłady Żydów. Próba typologii*, Kultura i Społeczeństwo, 1988, nr 4, cyt. za: P. Forecki, *Od 'Shoah' do 'Strachu'. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 48.

<sup>642</sup> Por. Ibidem, s. 50.

<sup>643</sup> Por. Ibidem, s. 50.

<sup>644</sup> Por. M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej...*, op. cit., 215-242.

było czekać na decyzję przełożonych i władz. Każdy mógł sam natychmiast zdecydować, czy podjąć ryzyko, czy też nie. Wśród Polaków odznaczonych przez izraelski Instytut Yad Vashem medalem «Sprawiedliwy wśród Narodów Świata» – pisze – większość stanowią osoby niezwiązane z żadnymi organizacjami podziemnymi, działające na własną rękę»<sup>645</sup>. Pomoc indywidualna polegała z jednej strony na pomocy doraźnej, „udzielanej często pod wpływem impulsu na widok nędzy Żydów”<sup>646</sup>, jak zwraca uwagę Elżbieta Rączy, oraz czynności, które nabrały stałego/regularnego charakteru – kolejne kryterium podziału dotyczy zatem okresu trwania/częstotliwości/”jakości”. Z racji złożoności/niejednoznaczności tego rodzaju pomocy, trudne, wręcz niemożliwe, jest ustalenie jej ogólnej częstotliwości i skali<sup>647</sup>.

Na pomoc ludności żydowskiej w czasie okupacji składały się m.in. następujące czynności (należy przy tym mieć na uwadze, że poniższe przykłady nie wyczerpują tego zjawiska<sup>648</sup>):

- Ukrywanie (w pomieszczeniach domowych lub gospodarczych – strychu, piwnicy, komórce pod schodami, chlewie, stajni, stodole, specjalnie sporządzanych bunkrach<sup>649</sup> – bardzo ograniczonej,

---

<sup>645</sup> Ibidem, s. 243.

<sup>646</sup> Por. E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie, 1939-1945*, IPN, Rzeszów 2008, s. 49 i n.

<sup>647</sup> Agnieszka Haska, wyrażając wątpliwości wobec metody ilościowej w badaniach nad Zagładą (jednym z jej czołowych reprezentantów jest Gunnar Paulson, autor wydanej w 2002 r. w języku angielskim, przetłumaczonej w 2007 r. na polski monografii *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy, 1940-1946*), stwierdza: „Mam problem z liczbami. Nie tylko tymi dotyczącymi Sprawiedliwych, ale także tych, którzy zginęli [za udzielanie pomocy Żydom – Sz.P]. To nie jest tylko mój problem. Bo to jest problem polegający m.in. na tym, że my ciągle nie wiemy ilu obywateli polskich zginęło w czasie II wojny światowej. Bo nie znamy liczby wyjściowej. Ja bardzo nieufnie podchodzę do naukowców, którzy w środowisku nazywani są «excelowcami». To znaczy, są tacy naukowcy, którzy chcą wszystkich powsadzać w rubryki [jak] w excelu a na końcu, żeby się jeszcze wszystko zgadzało, i tworzą książki na ten temat. Ponieważ my nigdy nie będziemy znali dokładnej liczby, to jest nie do oszacowania ile osób zachowywało się po prostu przyzwoicie. Ze skali przeżycia też nie możemy tego oszacować, ponieważ X osób, którym udzielana była pomoc [...] jednak nie przeżyła. Mimo tej pomocy. Z przyczyn niezależnych. Czy to oznacza, że Sprawiedliwych było pół miliona? Nie sądzę. Zresztą jest pytanie, oczywiście, na ile obojętność była pomaganiem, na ile podanie wody, na ile zatrzymanie się było pomaganiem. To są bardzo trudne tematy, nad którymi ciągle się zastanawiamy [...]”. Por. prelekcja A. Haskiej pt. *Cała Polska ratuje Żydów?* z 2018 r. w Muzeum Polin, <https://www.polin.pl/pl/wydarzenie/miedzynarodowa-konferencja-jak-rozmawiac-o-sprawiedliwych> [01:29:01-01:30:36] [odczyt: 19.09.2022]. Dla Paulssona, z kolei: „Statystyka nie sprowadza się do «szlifowania procentów» [...]. Jestem przekonany, że liczby są kluczem do rozwiązania fascynujących dylematów, przed którymi stoją historycy badający dziedzinę [dziedzinę badań nad Zagładą – Sz.P]. Jeśli na przykład ustalimy, że z warszawskiego getta uciekło 5 procent populacji, wciąż jeszcze możemy się spierać, czy jest to duża liczba, czy mała, albo nawet czy jest poprawna, ale przynajmniej będziemy wiedzieli, o co się spieramy. [...] [K]ażde rozsądne przybliżenie jest lepsze niż posługiwanie się określeniami «wielu», «kilku» lub «pewna liczba», które dla różnych osób mogą mieć różne znaczenie. Analiza ilościowa jest jak rdzeń lub raczej szkielet tego studium, który – choć kruchy i bezbarwny – służy do zachowania proporcji [...]”. Por. G. Paulson, *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940-1945)*, Kraków 2007, s. 48). D. Libionka zauważył ponadto, iż prekursorem metody ilościowej był Emanuel Ringelblum, który w swoim eseju *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej* – napisanym pod koniec 1943 r., gdy autor, już po likwidacji getta warszawskiego, ukrywał się po stronie aryjskiej; wydanym zaś w 1988 r. – ustalił zakres osób udzielających pomocy Żydom w Warszawie na 40-60 tys. Por. D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2008)*, op. cit., s. 70).

<sup>648</sup> Por. *The Righteous Among the Nations / About the Righteous*, <https://www.yadvashem.org/righteous/about-the-righteous.html> [odczyt: 19.09.2022].

klaustrofobicznej przestrzeni; występowała konieczność wielokrotnej zmiany kryjóWKi – rzadkie były przypadki ukrywania się w jednym miejscu przez całą okupację; ukrywanie się „na powierzchni” i „pod powierzchnią”<sup>650</sup>); za stałe ukrywanie uznawano zazwyczaj takie, które trwało przez okres nie krótszy niż trzy miesiące.

- Wychowywaniu/opiece (zwłaszcza w przypadku żydowskich dzieci podrzuconych przez rodziców przekonanych, że mają one większą szansę na przeżycie).
- Dostarczanie artykułów żywnościowych, medykamentów, odzieży, opału i pozostałych produktów pierwszej potrzeby.
- Zaopatrywania w sfałszowane dokumenty tożsamości (tzw. *kennkarty*).
- Umożliwieniu ucieczki/przedostania się pojedynczych jednostek bądź całych grup w inne, bezpieczniejsze miejsce (z gett/obozów na stronę aryjską, z „ziem wcielonych” do GG/ZSRR, z terenów okupowanych do państw neutralnych, negocjacje/wymiana z nazistami).
- Pozostała działalność (pośredniczenie w korespondencji z bliskimi, wsparcie duchowe, ułatwienie zatrudnienia jako „aryjczyka”, skontaktowanie z podziemną organizacją bądź oddziałem partyzanckim, włączenie do wspomnianych wspólnot).

Czynności te w jednakowym stopniu mogły odnosić się zarówno do wspomianej pomocy zorganizowanej, jak indywidualnej. Powołana w 1962 r. niezależna komisja ds. przyznawania odznaczeń Sprawiedliwy wśród Narodów Świata<sup>651</sup> upamiętniających „wspaniałomyślnych chrześcijan/gojów, którzy w latach 1939-1945 ryzykowali własnym życiem po to, by ratować Żydów” – co stanowiło zresztą jedno z dziewięciu statutowych zadań, jakie postawione zostały przed powołanym przez Kneset na mocy uchwały z 19 sierpnia 1953 r. [*Martyrs' and Heroes Remembrance (Yad Vashem) Law 5713-1953*]<sup>652</sup> Yad Vashem, Izraelskim Instytutem Pamięci Męczenników Holokaustu z siedzibą w Jerozolimie<sup>653</sup> – ustaliła następujące kryteria, których spełnienie było konieczne, aby otrzymać ww. honorowe odznaczenie<sup>654</sup>:

- Kandydat/kandydatka musi być aktywnie zaangażowany/zaangażowana w pomoc/ratowanie Żydów przed groźbą śmierci bądź deportacji (oznaczającej śmierć).

---

<sup>649</sup> Por. M. Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa, nora, grób. Wojenne kryjóWKi Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa, 2012.

<sup>650</sup> Emanuel Ringleblum pisał o „ukrywaniu się na powierzchni” i „pod ziemią”. Pierwszy przypadek dotyczył przede wszystkim Żydów i Żydówki z „dobrym wyglądem”, nie posiadających charakterystycznych semickich rysów twarzy, zasymilowanych z miejscową kulturą, posługujących się językiem, zaznajomionych z regułkami pacierza itp., przez co mogących, w razie potrzeby, „wtopić” się w tłum przechodniów. Drugi odnosi się do osób, które, z racji niezbyt „korzystnego”, „nie-aryjskiego” wyglądu, skazani byli na ukrywanie się w pomieszczeniach, z dala od świata zewnętrznego. Por. E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, op. cit., s. 80-105.

<sup>651</sup> Por. *I Am My Brother's Keeper: A Tribute to the Righteous Among the Nations / The Establishment of the Commission for the Designation of the Righteous* (wystawa interaktywna w Yad Vashem) <https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/righteous/milestone06.asp> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>652</sup> Por. pełną treść niniejszej ustawy: *Martyrs' and Heroes Remembrance (Yad Vashem) Law 5713-1953*, <https://www.yadvashem.org/about/yad-vashem-law.html> [odczyt: 19.09.2022]; *Second Knesset: August 20, 1951-August 15, 1955*, <https://knesset.gov.il/review/ReviewPage2.aspx?kns=2&lng=3> [A Selection of Enacted Laws] [odczyt: 19.09.2022].

<sup>653</sup> Statutowa działalność Yad Vashem związana była/jest przede wszystkim z upamiętnieniem Żydów z europejskiej diaspory, którzy zginęli w rezultacie Holokaustu oraz żydowskiego ruchu oporu. Por. Ibidem.

<sup>654</sup> Por. *The Righteous Among the Nations / About the Righteous*, op. cit.



- Kandydat/kandydatka musi ryzykować utratą własnego życia lub wolności za pomoc/ratowanie.
- Pierwotnym motywem musiała być ochrona Żydów przed eksterminacją, pozostałe motywacje – jak zysk finansowy, dążenie do konwersji Żydów na chrześcijaństwo, zabranie żydowskiego dziecka z zamiarem adopcji bądź aktywność w ruchu oporu, którego podstawowa działalność nie polegała jednak na ratowaniu Żydów – nie były brane pod uwagę (w późniejszej fazie poduszczono możliwość otrzymywania pieniędzy w zamian za pomoc/ukrywanie, pod warunkiem, że wliczane były w koszty utrzymania osób korzystających z pomocy i nie stanowiły one głównego źródła zarobku bądź nie wiązały się z innego rodzaju formą gratyfikacji.)
- Musi istnieć dowód w postaci relacji z pierwszej ręki od osoby uratowanej, która jest w stanie udzielić informacji o roli kandydata/kandydatki w akcji pomocy i okoliczności jej towarzyszących – jeśli takiej relacji nie ma (gdy wszystkie osoby zaangażowane w pomoc zginęły lub występują trudności z ich odnalezieniem) należy odszukać potwierdzenie w zachowanej dokumentacji.

Czynności takie jak doraźne/jednorazowe dostarczanie pożywienia lub innych produktów pierwszej potrzeby czy też ukrywanie ich na drodze do pracy, przekazanie Żydów innym osobom bądź udzielenie im schronienia na jedną noc, choć niewątpliwie chwalebne nie wiązały się jednak z wzięciem na siebie całkowitej odpowiedzialności za przeżycie i z wynikającymi z tego zagrożeniami, co uznane zostało za podstawowy warunek<sup>655</sup>.

Kolejnym istotnym rozróżnieniem była kwestia pobierania wynagrodzenia pieniężnego czy materialnego za okazywaną pomoc bądź ich braku. W początkowym okresie jednym z koniecznych warunków przyznania tytułu było zapewnienie o bezinteresownym charakterze pomocy, co nie zawsze pozostawało zgodne ze stanem faktycznym. Jak stwierdza w tym kontekście Ewa Koźmińska-Frejłak: „W miarę upływu czasu modyfikowano interpretacje wymogów formalnych. Restryktywnie początkowo przestrzegane zasady nie wytrzymały zderzenia z rzeczywistością okupacyjną, upływem czasu, a wraz z nim postępującym wymieraniem osób, które ratowały i tych, przez nich ocalonych. Przede wszystkim jasne stało się, że opłaty w wielu sytuacjach były po prostu konieczne – sytuacja materialna nielicznych tylko gospodarstw domowych pozwalała na wyżywienie przez dłuższy czas dodatkowych osób. Nadal jednak nie nagradza się jednak tych, dla których udzielanie schronienia Żydom stanowiło po prostu źródło zarobku lub też wiązało się z innego rodzaju formą gratyfikacji”<sup>656</sup>. Urodzona w Lublinie izraelska badaczka Nechama Tec – ocalona z Zagłady dzięki pomocy polskich chrześcijan (co opisała w swoich wspomnieniach<sup>657</sup>), zajmująca się m.in. kwestiami związanymi z ratunkiem/pomocą, uznała, na podstawie przeprowadzonych wywiadów i zebranych relacji, że tzw. „płatni pomocnicy” (*paid helpers*), w opozycji do „altruistycznych ratowników” (*altruistic helpers*), stanowili „małą grupę, mniejszość, lecz mniejszość ważną – około 16 proc. osób, które czyniły to dla zysku”. W jej przekonaniu 80 procent „płatnych pomocników” to ludzie niewykształceni, w większości wieśniacy<sup>658</sup>. Jan Grabowski, opierając się na innej bazie źródłowej – przede wszystkim aktach procesowych na

<sup>655</sup> Ibidem.

<sup>656</sup> Por. E. Koźmińska-Frejłak, E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 820.

<sup>657</sup> Por. N. Tec, *Suche lzy*, tłum. M. Adamczyk-Garbowska, K. Mantorska, Warszawa 2005.

<sup>658</sup> Por. *O pomocy, o ratowaniu Żydów i od badaniu Zagłady – z profesora Nechamą Tec rozmawia Małgorzata Melchior*, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, 2008, nr 4, s. 552; N. Tec, *When Light Pierced the Darkness: Christian Rescue of Jews in Nazi-Occupied Poland*, Oxford-New York 1987, s. 87-98.

podstawie Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, tzw. „sierpniówek”, oraz aktach polskich i niemieckich sądów działających w czasie okupacji – zweryfikował skalę i pochodzenie społeczne osób udzielających płatnej pomocy. Jak podkreśla, dla wielu ukrywających się Żydów konieczność regularnych opłat z ich przechowanie była rzeczą naturalną, ich nierzadko jedynym oczekiwaniem było zaś to, by ich gospodarz przestrzegał warunków nieformalnej umowy, np. nie podjął decyzji o nagłym i niemożliwym do spełnienia wzroście ceny<sup>659</sup>. W razie wyczerpania się dostępnych środków Żydzi byli albo wydawani albo przechowywani dalej, już bez gratyfikacji finansowej. A. Haska napomknęła w tym kontekście o interesującym i, jak sama podejrzewa, być może nieco podkoloryzowanym przykładzie związanym z Marceliem Reich-Ranickim, gdy ten ukrywał się na warszawskiej Woli u anonimowego tramwajarza-analfabety. Gdy Ranickiemu zabrakło już pieniędzy, w zamian zaczął opowiadać mu przeczytane książki. „Tramwajarz – jak zauważa – wykorzystał tę sytuację do swoistego awansu społecznego [...]”<sup>660</sup>. Do podobnej sytuacji doszło w przypadku lwowskiego kanalarza Leopolda Sochy – bohatera filmu *W ciemności* w reżyserii Agnieszki Holland, w którego wcielił się Robert Więckiewicz. Pierwotnie zaopatrywał ukrywających się w kanałach po likwidacji getta we Lwowie (pierwsza połowa czerwca 1943 r.) w pożywienie i odzież za ich własne środki. Gdy te się skończyły, czynił to już ze swoich pieniędzy aż do wyzwolenia miasta przez Armię Czerwoną pod koniec lipca<sup>661</sup>.

Formułowane są głosy, że specyficzną formę pomocy stanowiła również obojętność, „nie interesowanie się” losem Żydów, zwłaszcza w tzw. „trzecim etapie Zagłady” – odnosząc się do zaproponowanej przez badaczy związanych z Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy Instytucie Filozofii i Socjologii Państwowej Akademii Nauk (PAN) trzyfazowej kategoryzacji tego procesu – tj. w trakcie *Judenjagd*, polowania na Żydów zbiegłych po likwidacji gett i obozów pracy bądź z transportów do obozów śmierci, którzy usiłowali znaleźć schronienie głównie na prowincji, w środowisku wiejskim<sup>662</sup> (wcześniejsze dwa etapy to „eksterminacja pośrednia”, tj. „wyniszczanie Żydów w gettach głodem, chorobami i pracą ponad siły”, oraz eksterminacja bezpośrednia, „mordowanie w obozach zagłady prowadzone pod kryptonimem

---

<sup>659</sup> Por. J. Grabowski, *Rescue for Money: Paid Helpers in Poland, 1939-1945*, Jerusaleń 2008, pp. 7-14 i n. [seria *Yad Vashem: Search and Research – Lectures and Papers*].

<sup>660</sup> A. Haska, *Cała Polska ratuje Żydów?*, op. cit., [01:16:20-01:16:47].

<sup>661</sup> Por. m.in. *The Righteous Among the Nations / Featured Stories / Leopold and Magdalena Socha: Rescue in the Sewers*, <https://www.yadvashem.org/righteous/stories/socha.html> [odczyt: 19.09.2022]; A. Szeliga, *Historia pomocy – Socha Leopold, Polscy Sprawiedliwi*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-socha-leopold> [19.09.2022]; B. Dżon, *Zapłacony rachunek*, Focus, 2011, <https://www.focus.pl/artykul/zaplacony-rachunek> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>662</sup> Por. m.in. B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej, 1942-1945*, Warszawa 2011; J. Grabowski *Judenjagd. Polowanie na Żydów, 1942-1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; *Zarys krajoznawstwa. Wieś polska wobec Zagłady Żydów, 1942-1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011; K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, op. cit.; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. I i II, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.

akcja «Reinhardt»<sup>663</sup>. Dystans dzielący wcześniej Żydów od Polaków w efekcie gettoizacji uległ wtedy dramatycznemu zmniejszeniu, pojawiła się współzależność losów. Nawiązując do tego zjawiska Elżbieta Janicka przytoczyła w jednym ze swoich tekstów wypowiedzi dwóch świadków Holokaustu – Calela „Calka” Perechodnika i Michała Głowińskiego. Perechodnik: „[...] Bynajmniej nie jestem zaślepiony, żeby uważać, że obowiązkiem każdego Polaka było z narażeniem własnego życia przechować u siebie w mieszkaniu Żyda, ale uważam, że obowiązkiem społeczeństwa polskiego było umożliwić Żydom swobodne poruszanie się po polskiej dzielnicy [...]”<sup>664</sup>. Nawiązując zaś do *Czarnych sezonów* Głowińskiego, zauważa, że: „[...] Wielu Żydów byłoby w stanie poradzić sobie po «aryjskiej stronie» samodzielnie lub ze stosunkowo niewielkim i nieangażującym wsparciem, gdyby nie to, że niezwłocznie ktoś nimi zaczął «się interesować», używając języka epoki. «Interesowanie się» było równoznaczne z osaczaniem: utratą zdobytego punktu oparcia, koniecznością zmiany miejsca pobytu, powiększało ryzyko denuncjacji i śmierci»<sup>665</sup>.

Na koniec tej części warto poświęcić uwagę samym Sprawiedliwym/pomagającym. W przemówieniu wygłoszonym na pierwszej oficjalnej uroczystości upamiętniającej osoby udzielające ratunku/pomocy<sup>666</sup> 1 maja 1962 r., w w *Jom ha-Szoa* – Dzień Pamięci Holokaustu (obchodzony w Izraelu od 1951 r., formalnie ustanowiony przez Kneset w 1959 r.<sup>667</sup>), Golda Meir – ówczesna minister spraw zagranicznych, przyszła premier Izraela w latach 1969-1974 – przyrównała Sprawiedliwych do kropel miłości w oceanie wypełnionym trucizną, co zresztą odpowiadało pierwotnemu założeniu programu: wyróżnianiu tych jednostek, których postawa stanowiła wyjątek, nie regułę. Przeważającą postawą chrześcijańskiej ludności wobec losu ich żydowskich sąsiadów była bowiem obojętność, niekiedy zwracająca się ku mniej lub bardziej otwartej wrogości. Sprawiedliwi niejednokrotnie wychodzili z pozycji biernych postronnych [*bystanders*] we wczesnym etapie prześladowań, by porzuć ją pod wpływem wewnętrznego impulsu lub, jak miało miejsce większości przypadków, gdy zostali poproszeni o pomoc przez samych Żydów. Postawieni przed koniecznością podjęcia decyzji, zazwyczaj udzielali jej instynktownie, pod wpływem chwili. Jak można wyczytać w relacjach, często okazywała się być stopniowym procesem. Zgoda na tymczasowe schronienie lub pozostałe, doraźne formy pomocy będące punktami wyjścia, z biegiem czasu nabierały stałego charakteru, trwającego

---

<sup>663</sup> B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień...*, op. cit., s. 25; J. Grabowski, *Judenjagd*, op. cit. s. 9-13.

<sup>664</sup> C. Perechodnik, *Spowiedź*, oprac. D. Engel, Warszawa 2004, cyt. za: E. Janicka, *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia Zagłady jako traumas zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*, *Studia Litteraria et Historica*, Nr 3-4, 2014-2015, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2015.009> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>665</sup> M. Głowiński, *Kwadrans w cukierni* [w:] M. Głowiński, *Czarne sezony*, Warszawa 1999, cyt. za: E. Janicka, *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia Zagłady jako traumas zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*, op. cit., s. 154.

<sup>666</sup> Por. *I Am My Brother's Keeper: A Tribute to the Righteous of the Nations / The Dedication of the Avenue of the Righteous Among the Nations*, <https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/righteous/milestone05.asp> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>667</sup> O genezie i charakterystyce tego święta por. m.in. R. Stauber, *The Holocaust in Israeli Public Debate in the 1950s: Ideology and Memory*, London-Portland, OR, 2007, s. 30-46; S. Gensburger, *National Policy, Global Memory: The Commemoration of the „Righteous” from Jerusalem to Paris, 1942-2007*, tłum. K. Throssell, New York-Oxford 2016, s. 14 i n.; *Remembrance*, Yad Vashem, <https://www.yadvashem.org/remembrance.html> [odczyt: 19.09.2022].

miesiące lub lata<sup>668</sup>. We Europie Wschodniej (Polska, Ukraina, Jugosławia), gdzie za wszelką pomoc okazaną ludności żydowskiej groził najwyższy wymiar kary, obie strony – ukrywający się i udzielający im schronienia – żyły w nieustającej obawie przed denuncjacją ze strony sąsiadów/lokalnych kolaborantów, co zwykle wiązało się z regularnie ponawianymi próbami szantażu. Niekiedy kończyły się na pustych groźbach, kiedy indziej skutkowały wezwaniem niemieckiej policji/służb porządkowych z najbliższej okolicy, i, w ostateczności, śmiercią nie tylko Żydów, lecz również wszystkich mieszkańców domu/gospodarstwa, w którym zostali odnalezieni. Na Zachodzie, gdzie Żydzi byli w większym stopniu zintegrowani z lokalnym społeczeństwem (jeżeli posiadali oni obywatelstwo kraju znajdującego się pod okupacją bądź kolaborującego z Niemcami, mogli liczyć na wsparcie władz, w odróżnieniu od uciekinierów z pozostałych krajów czy mieszkańców zaanektowanych terytoriów<sup>669</sup>), szanse przeżycia były większe, aczkolwiek również i tu zdarzały się przypadki śmierci osób pomagającym Żydom (czego przykładem jest chociażby Joop Westerweel – holenderski nauczyciel, członek ruchu oporu, jeden z inicjatorów siatki przerzutowej umożliwiającej Żydom ucieczkę przez Francję i Belgię do neutralnej Szwajcarii lub Hiszpanii; został schwyty w trakcie jednego z takich przerzutów, następnie aresztowany i rozstrzelany w obozie w Hertogenbosch<sup>670</sup>). Zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie, nieocenioną rolę odegrali tzw. „liderzy pomocy”, jak Westerweel czy Irena Sendlerowa, którzy, jak trafnie ocenił Bob Moore<sup>671</sup>, doskonale wiedzieli, do kogo się zwrócić a kogo unikać<sup>672</sup>. Przeważającą część pomagających nie stanowili jednak liderzy, ale zwyczajni ludzie. W okupacyjnej rzeczywistości, gdzie, jak zauważyła Hannah Arendt, obowiązywały odwrócone przykazania (*zabijaj* zamiast nie *zabijaj*), odważyli się postępować przyzwoicie. Z tego powodu wielu z nich nie uważało siebie za bohaterów. Ich zachowanie i kierujące nimi motywacje stały się przedmiotem wielu analiz (Samuel i Pearl Olinerowie skonstruowali model „osobowości altruistycznej” o stałym, niezmiennym kodzie moralnym, nie ulegającym przeobrażeniu w czasie okupacji, N. Tec zwróciła natomiast uwagę na ich indywidualizm i niezależność/oderwanie od ogółu otoczenia). Niewątpliwie, jak podkreśliła G. Meir w dalszej części swej wypowiedzi, Sprawiedliwi „ocalili nie tylko życie Żydów, lecz nadzieję i wiarę w człowieczeństwo/ludzką duchowość” [*they rescued not only the lives of Jews, but had saved hope and the faith in the human spirit*]<sup>673</sup>.

\*\*\*

Odnaczenia Sprawiedliwych wśród Narodów Świata otrzymało dotychczas ponad 27 tysięcy osób, z czego blisko siedem tysięcy to Polacy – najliczniejsza grupa, gdy uwzględnimy narodowość ratujących (w dalszej kolejności plasują się Holendrzy, Francuzi, Ukraińcy,

<sup>668</sup> Por. *The Righteous Among the Nations / About the Righteous*, op. cit.

<sup>669</sup> Por. Ch. Gerlach, *The Extermination of European Jews*, Cambridge-New York 2016, s. 404-413 i n. [rozdział 14: *In the labyrinths of persecution: Survival attempts*].

<sup>670</sup> Por. *Teachers Who Rescued Jews During the Holocaust / Johan (Joop) Westerweel (The Netherlands)*, Yad Vashem, <https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/righteous-teachers/westerweel.asp> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>671</sup> Por. B. Moore, *The Rescue of Jews from Nazi Persecution: a Western European Perspective*, *Journal of Genocide Research*, 2003, 5 (2), June, 293-308.

<sup>672</sup> *Ibidem*, s. 299-300 i n.

<sup>673</sup> *I Am My Brother's Keeper: A Tribute to the Righteous of the Nations / The Dedication of the Avenue of the Righteous Among the Nations*, op. cit.

Belgowie<sup>674</sup>). Wielkopolanom zapewne doskonale znane są postaci prominentnych polskich Sprawiedliwych – takich jak m.in. Irena Sendlerowa, Jan Karski, Władysław Bartoszewski, Zofia Kossak-Szczucka, Jan i Antonina Żabińscy czy rodzina Ulmów<sup>675</sup> – wciąż niewielu ma jednak świadomość, że akty ratunku/pomocy, za które udzielające je osoby uhonorowane zostały wspomnianym wyróżnieniem, dokonywane były również na terenie przedwojennego województwa poznańskiego (w granicach po reformie administracyjnej z 1 kwietnia 1938 r.), po wrześniu 1939 r. w całości przyłączonych do III Rzeszy jako *Reichsgau Warheland* (Kraj Warty). Wśród ponad 2,5 tysięcy wniosków kierowanych do Yad Vashem za pośrednictwem Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH) od 1979 r.<sup>676</sup>, jakie znajdują się archiwum ŻIH-u (zbiór 349 – Dział Dokumentacji i Odznaczeń Yad Vashem w ŻIH, 1979-2004<sup>677</sup>), około dwadzieścia odnosi się do okupowanej Wielkopolski – kilkanaście zakończyło się sukcesem, tj. przyznaniem odznaczenia, nierzadko po wieloletnim, rygorystycznym postępowaniu<sup>678</sup>. Prócz zbioru 349, istotnym źródłem informacji o Sprawiedliwych jest baza danych na stronie Yad Vashem (<https://righteous.yadvashem.org/>).

Ta niewielka liczba odzwierciedla skalę pomocy – znacznie mniejszą niż w Generalnej Guberni (GG) czy na Kresach Wschodnich, którą można liczyć w setkach, jeśli nie tysiącach przykładów. Należy przy tym pamiętać o odmiennym położeniu polskiej ludności na tzw. „ziemiach wcielonych”, gdzie nazistowski terror i inżynieria społeczna przybrały szczególnie

---

<sup>674</sup> Dane statystyczne z uwzględnieniem stanu do dnia 1 stycznia 2019 r. por. *The Righteous Among Nations / Names of Righteous by Country*, Yad Vashem, <https://www.yadvashem.org/righteous/statistics.html> [odczyt: 19.09.2022]. Wyszczególnione zostały kraje, w przypadku których liczba Sprawiedliwych przekroczyła 1000 osób. Por. Ibidem.

<sup>675</sup> Więcej o Sprawiedliwych, w wymiarze syntetycznym i jednostkowym por. m.in. *O Sprawiedliwych, Polscy Sprawiedliwi*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych> [odczyt: 19.09.2022]; *The Righteous Among the Nations / Resources*, Yad Vashem, <https://www.yadvashem.org/righteous/resources.html> [odczyt: 19.09.2022]; *Księga Sprawiedliwych*, red. M. Grynberg, Warszawa 1993; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata: ratujący Żydów podczas Zagłady*, t. 1-2, oprac. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, redakcja wersji polskiej: D. Libionka, R. Kuwałek, A. Kopciowski, Kraków 2009; J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, op. cit.; M. Szpytma, *The Risk of Survival: The Rescue of the Jews by the Poles and Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, Warszawa, tłum. A. Rodzińska-Chojnowska, Warszawa-Kraków 2009; D. Ackerman, *Azyl. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim zoo*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 2009; A. Bikont, *Sendlerowa. W ukryciu*, Wołowiec 2017.

<sup>676</sup> Przed trwającą ponad dekadę przerwą w stosunkach dyplomatycznych między Polską a Izraelem (1967-1979) głównymi instytucjami kontaktującymi się w tej sprawie z YV były Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) oraz Urząd ds. Kombatantów. Por. *Inwentarz Działu Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w Żydowskim Instytucie Historycznym, 1979-2004* [2005-2014], oprac. A. Reszka, Warszawa 2013, s. 3, [http://www.jhi.pl/uploads/inventory/file/153/Yad\\_Vashem\\_349.pdf](http://www.jhi.pl/uploads/inventory/file/153/Yad_Vashem_349.pdf) [odczyt: 19.09.2022]. Po 2004 r. nadzorem nad wnioskami o ten tytuł zasadniczo zajmuje się ambasada Izraela w Polsce. Por. *Departament Sprawiedliwych*, <https://embassies.gov.il/warsaw/Departments/Sprawiedliwych/Pages/departament-sprawiedliwych.aspx> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>677</sup> Por. *Inwentarz Działu Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w Żydowskim Instytucie Historycznym, 1979-2004* [2005-2014], oprac. A. Reszka, Warszawa 2013.

<sup>678</sup> O genezie komisji i kulisach jej działalności por. S. Gensburger, *National Policy, Global Memory: The Commemoration of the „Righteous” from Jerusalem to Paris, 1942-2007*, op. cit., s. 23-26 i n; *I Am My Brother's Keeper: A Tribute to the Righteous of the Nations / The Establishment of the Commission for the Designation of the Righteous*, op. cit.; *I Am My Brother's Keeper: A Tribute to the Righteous of the Nations / The Recognition Process*, <https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/righteous/milestone08.asp> [odczyt: 19.09.2022].

drastyczny charakter (w postaci masowych deportacji, fizycznej eliminacji elit, konfiskaty majątków, przeobrażeń w topografii i przestrzeni symbolicznej itp.). Miało to niemały wpływ na możliwości czy też gotowość udzielenia pomocy. Wielkopolska znalazła się poza zasięgiem działalności „Żegoty” bądź Rady Głównej Opiekuńczej (Żydzi do pewnego stopnia mogli liczyć na wsparcie założonego w 1914 r. American Jewish Joint Distribution Committee – Amerykańsko-Żydowskiego Połączonego Komitetu Rozdzielczego, które okazało się być nieadekwatne do olbrzymiej skali potrzeb<sup>679</sup>). Klasztory i kościoły, które w GG i na Kresach często służyły jako miejsca schronienia (zwłaszcza dla dzieci żydowskich), zostały zamknięte i w większości przeobrażone w magazyny (służyły również tymczasowe miejsca pobytu przed wywózką lub – jak stało się w przypadku Żydów z okolic Chełmna – eksterminacją). Księża, zakonnicy, siostry zakonne byli deportowani na Wschód bądź uśmierceni (co istotne, żadna z osób uhonorowanych przez Yad Vashem za akty ratunku/pomocy na terenie Wielkopolski nie wywodziła się z duchowieństwa)<sup>680</sup>. Organizacje podziemne, regularnie dekonspirowane i rozbijane przez Niemców, skupiły się na prowadzeniu działalności zbrojnej, wywiadowczej, propagandowo-dywersyjnej bądź innej – w pozostawionych źródłach wątek pomocy ludności żydowskiej pojawia się sporadycznie<sup>681</sup>. W Kraju Warty, w przeciwieństwie do m.in. rejonów Świętokrzyskiego czy Białorusi, praktycznie nie występowały żadne żydowskie ugrupowania partyzanckie (i nie tylko). Jak zauważa uhonorowana tytułem Sprawiedliwej w 1988 r. Maria Suszczewicz, mieszkanka Konarzewa pod Poznaniem: „[...] Niestety na terenie Warthegau, gdzie było więcej Niemców niż Polaków nie mogło być bezpiecznie [...]”<sup>682</sup>. W nieustającej walce o własne przetrwanie pozostałe aspekty okupacyjnej rzeczywistości, w tym gehenna ludności żydowskiej schodziły na dalszy plan (tym większe należy się uznanie osobom, które nie pozostały na nią obojętne). Warunki te sprawiły, że prawie w ogóle nie istniała tam pomoc zorganizowana, jeśli już występowała, miała przede wszystkim indywidualny charakter.

<sup>679</sup> Por. *The JDC Archives / Records of the American Joint Distribution Committee: Warsaw office, 1939-1941*, [http://search.archives.jdc.org/notebook\\_ext.asp?item=2626087&site=ideaalm&lang=ENG&menu=1](http://search.archives.jdc.org/notebook_ext.asp?item=2626087&site=ideaalm&lang=ENG&menu=1) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>680</sup> Por. J. Gumkowski, *Proces Artura Greisera, namiestnika Rzeszy w Poznaniu*, op. cit. s. 35-38; J. Szilling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła Katolickiego, 1939-1945: tzw. Okręgi Rzeszy – Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty i regencja katowicka*, Poznań 1970; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1977-1981, z. 1-5; K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty, 1939-1945*, Lublin 1979; *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec kościoła katolickiego w Kraju Warty*, red. M. Budziarek, A. Galiński, Łódź 1997; K. Sipowicz, *Prześladowania religijne w Kraju Warty. Represje wobec Polaków i duchowieństwa polskiego a polityka wyznaniowa rządu III Rzeszy, 1939-1945*, Łódź 2016; S. Kaczmarek, *Duchowieństwo kościańskie w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej, VIII/1990-1992, s. 73-82; F. Olszanowski, *Tajne duszpasterstwo podczas okupacji hitlerowskiej w Odolanowie i okolicy*, oprac. J. Wąsowicz, *Kronika Wielkopolski*, 4 (75), 1995. O prześladowaniu duchowieństwa i ograniczaniu prawa do swobody praktykowania życia religijnego piszą również w swoich syntetycznych opracowaniach m.in. Cz. Łuczak i Cz. Madajczyk.

<sup>681</sup> Por. np. H. Jakubowska, *W kręgu „Puszczyka” [w:] Z lat okupacji. Wspomnienia Wielkopolan o życiu codziennym, 1939-1945*, red. W. Jamroziak, K. Młynarz, Poznań 1982, s. 162-185 (zwłaszcza 179-182). W organizowanie i dostarczanie żywności dla Żydów przebywających w obozach pracy przymusowych w Poznaniu i okolicach (Swarzędz) zaangażowało się również poznańskie harcerstwo. Szczególną aktywnością wykazać się miał Hufiec Śródecki, zaangażowany w niesienie pomocy w tej części miasta. Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji (1941-1943)*, op. cit. s. 219.

<sup>682</sup> AŻIH, sygn. 349/1064, k. 37 (Sprawa Marii Suszczewicz).

Kierując się obowiązującymi kryteriami, nie uwzględniłem przypadków dotyczących ludzi deportowanych z Wielkopolski do Generalnej Guberni na przełomie 1939 r. i 1940 r., jacy udzielili ratunku/pomocy w miejscach, w których przyszło im się znaleźć, niekiedy znacząco oddalonych od dotychczasowego miejsca zamieszkania. Jedną z wielu takich osób (ich liczba wymaga oszacowania) była Helena Piskorek, wywodząca się z miejscowości Fijałów k. Krotoszyna, skąd została wysiedlona na początku 1940 r. na Lubelszczyznę – do wsi Bukowa Mała, w powiecie chełmskim – gdzie przybywała do 1947 r. Od grudnia 1942 do lutego 1944 r. zaopiekowała się szesnastoletnią wówczas Mirką Frajlich, nazywaną przez nią Marią, która zdołała uniknąć transportu do Sobiboru po likwidacji obozu pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w pobliskim Sawinie i, po wyczerpującej, trwającej cztery dni tułaczce, trafiła do obory, której właścicielką była H. Piskorek. Zdecydowała się ona pomóc Żydówce, pomimo, iż sama znalazła się trudnej sytuacji (deportacja z Wielkopolski, śmierć męża w Oświęcimiu, samotna opieka nad sześciorgiem dzieci). 10 kwietnia 1997 r. pośmiertnie odznaczona została tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”<sup>683</sup>. Z tego samego powodu pominięty został też wspomniany już Franciszek Raszeja – ur. w Chełmnie nad Wisłą związany z Poznaniem wybitny lekarz-ortopeda, wykładowca, założyciel oraz kierownik Polikliniki Ortopedycznej Uniwersytetu Poznańskiego, przekształconej w Klinikę na dzielnicy Górna Wilda, patron założonego szpitalu na poznańskich Jeżycach. Raszeja po wrześniu 1939 r. osiadł w Warszawie. Ze współorganizowanej przez niego (wraz z Ludwikiem Hirszfoldem) tajnej akcji krwiodawstwa na terenie getta warszawskiego korzystali liczni Żydzi. 21 lipca 1942 r., w przeddzień rozpoczęcia wielkiej akcji likwidacyjnej, został zamordowany przez Niemców w trakcie konsylium lekarskiego w mieszkaniu żydowskiego antykwariusza, Abe Gutmajera, na Chłodnej – przez lata nagromadziło się wiele niejasności w sprawie okoliczności śmierci prof. Raszei i pozostałych obecnych tam osób, część z nich zdołała wyjaśnić, Nawojka Cieślińska-Lobkowicz<sup>684</sup>. 11 kwietnia 2001 r. Yad Vashem pośmiertnie przyznał mu odznaczenie Sprawiedliwego wśród Narodów Świata<sup>685</sup>. Nie wziąłem także pod uwagę licznej grupy repatriantów z Kresów Wschodnich, w których wnioskach w adresie zamieszkania widnieje wprawdzie Poznań lub inne miejsce w Wielkopolsce, dotyczą one jednakże ich ówczesnych miejsc zamieszkania (prawie nikt z polskich Sprawiedliwych, mieszkańców Ziemi Lubuskiej czy Dolnego Śląska, nie otrzymał tego oznaczenia za akty dokonane na tym terenie – dotyczy to osób, które zamieszkały tam po 1945 r., ewentualnie ludności niemieckiej przed 1945 r.).

Nie mogłem też ująć dość licznej grupy osób związanych z Poznaniem oraz Wielkopolską w pewnym zakresie (poprzez miejsce urodzenia, bycie absolwentem szkół/uczelni wyższych, osiedlenie się po 1945 r.), z których część miała okazję odebrać tu przyznane im odznaczenia YV (bądź uczynili to potomkowie), będących bohaterami książek lub artykułów w prasie, szanowanych przez lokalne społeczności, którzy, tak jak powyżej, aktów ratunku/pomocy w stosunku do Żydów dokonali jednak poza Poznaniem/Wielkopolską<sup>686</sup>. Odstępstwo od reguły stanowiły rodziny Kaczmarków<sup>687</sup> i Sroków<sup>688</sup> – w obu przypadkach nastąpiło wysiedlenie

---

<sup>683</sup> AŻIH, sygn. 349/2339 (Sprawa Heleny Piskorek).

<sup>684</sup> Por. przyp. 247.

<sup>685</sup> AŻIH, sygn. 349/2432 (Sprawa Franciszka Raszei).

<sup>686</sup> W przeważającej części są to osoby deportowane z dotychczasowych miejsc zamieszkania w rezultacie masowych wysiedleń bądź, które opuściły Wielkopolskę z własnej woli, uciekając na Wschód.

<sup>687</sup> AŻIH, sygn. 349/2313 (Sprawa Franciszka i Stanisławy Kaczmarków).

(siedmioosobowa rodzina Kaczmarków – Franciszek i Stanisława wraz z piątką dzieci: Ireną, Janiną, Emilią, Bogdanem i Cyrylem – w styczniu 1940 r. została deportowana do Generalnej Guberni, do końca wojny przebywali w Żyrardowie; bezdzietne małżeństwo Kazimierz oraz Leokadia Srokowie pod koniec 1939 r. zostali zmuszeni opuścić swoje miejsce zamieszkania, miejscowość Gowarzewo pod Poznaniem; z racji tego, że Kazimierz z zawodu był nadzorcą majątków ziemskich, regularnie zmieniali oni miejsca zamieszkania – przebywali głównie na Lubelszczyźnie i Podlasiu). Przybywając na wysiedleniu, rodziny te przygarnęły pod opiekę żydowskie dziecko (Kaczmarkowie niespełna trzyletnią Basię Rebhun/Kaczmarek, Srokowie pięcioletnią Felicję Braun/Grabarczyk/Bryn) i zabrali je do domu po powrocie z wysiedlenia, gdzie obie dziewczynki przebywały przez pewien okres czasu (Basia do 1948 r., Felicja do 1957 r.). Interpretuje to jako kontynuację aktu ratunku/pomocy, zapoczątkowanego w innym miejscu (sylwetki Kaczmarków i Sroków oraz pozostałych wielkopolskich Sprawiedliwych zostały umieszczone w aneksie dołączonym na końcu tego rozdziału).

Uwzględnionych dziewiętnaście przypadków ratunku/pomocy miało miejsce w Poznaniu (trzykrotnie) i pobliskich okolicach (Kobylepole – obecnie dzielnica Poznania, Gowarzewo, Kliny, Konarzewo), jak również w Babiaku (powiat Koło), Czachulcu Nowym/Dzieżbotkach (powiat Turek), Czarnkowie, Czastarach k. Wieruszowa (dawny powiat kaliski), Liskowie k. Kalisza, Kaliszu (dwukrotnie), Klasaku k. Kępna, Kostrzynie Wlkp., Przemęcie k. Wolsztyna, Parzynowie k. Kępna, Sierakowie Wlkp., Wijewie k. Leszna. W większości wypadków miały związek z funkcjonowaniem obozów pracy przymusowej dla ludności żydowskiej (Czastary, Kliny, Kostrzyn, Poznań, Przemęt); w dalszej kolejności z tworzeniem się, funkcjonowaniem i likwidacją gett – w miastach i miasteczkach (Babiak, Kalisz) oraz wsiach (Czachulec Nowy, Dzieżbotki, Lisków). Dwa przypadki dotyczą przetransportowania osób z odległego Zagłębia Dąbrowskiego (getta w Sosnowcu i Będzinie) do zachodniej części Kraju Warty (Konarzewo, Parzynów), gdzie, poza gettami w Łodzi, okolicznych miejscowościach oraz w południowo-wschodniej części dawnego Poznańskiego (Kalisz, Turek, Koło), prowizorycznymi obozami pracy działającymi w latach 1940-1943, występowała znikoma ilość Żydów, co, w zamiarach inicjatorów transportu (i transportowanych osób), zapewne zwiększało szanse na przetrwanie. Zasadne może wydawać się zatem pytanie o istnienie konspiracyjnej siatki przerzutowej. Ponadto, zachowane relacje ze strony Polaków (Antoni Krzemiński<sup>689</sup>, Tadeusz Rudnik<sup>690</sup>) oraz jednego z żydowskich ocalałych (Roman Liebermann<sup>691</sup>) odnośnie okoliczności ukrywania Żydów we wsi Parzynów k. Kępna różnią się znacząco w wielu kluczowych aspektach, np. tego kto pośredniczył w transporcie (Polacy czy też Niemcy, jak stwierdza Liebermann<sup>692</sup>) bądź pobierania opłaty za ukrywanie Żydów przez lokalnych chłopów (w

---

<sup>688</sup> Sprawa Sroków rozpatrywana była bezpośrednio w Yad Vashem na wniosek F. Bryn, nie znajduje się w aktach ŻIH-u. Por. *The Righteous Among the Nations Database / Sroka Kazimierz & Leokadia (Durek) (1892-1975)*,

[https://righteous.yadvashem.org/?searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=6979418&ind=NaN](https://righteous.yadvashem.org/?searchType=righteous_only&language=en&itemId=6979418&ind=NaN)  
[odczyt: 19.09.2022].

<sup>689</sup> Por. AŻIH, sygn. 349/597 (Sprawa Antoniego Krzemińskiego).

<sup>690</sup> Por. AŻIH, sygn. 301/7120 (Relacja Tadeusza Rudnika).

<sup>691</sup> Por. VHA, Roman Liebermann, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=29387&returnIndex=0>  
[odczyt: 19.09.2022].

<sup>692</sup> Być może największa rozbieżność dotyczy tego, kto doprowadził do potajemnego przetransportowania rodziny Liebermannów z Górnego Śląska do okupowanej Wielkopolski. A. Krzemiński wspomina, że nastąpiło



napisanym do ŻIH-u wniosku o przyznanie mu tytułu Sprawiedliwego Krzemiński oświadcza, że pomocy udzielał bezinteresownie – przeczy temu relacja Liebermanna<sup>693</sup>). Ponadto, brak jest zgody (i, co więcej, zgody<sup>694</sup>) pomiędzy samymi polskimi świadkami. Przypadek Parzynowa jest jednym z niewielu odnośnie którego zachowało się więcej niż jedno źródło – jak widać, nawet pomimo tego, bardzo trudne, czy wręcz niemożliwe, jest ustalenie tego, co miało tam miejsce. Nie do końca wyjaśnione (niewyjaśnialne?) zdają się również okoliczności towarzyszące dotarciu żydowskiej dziewczynki (urodzona w 1939 r. Zosia Goldmann/„Lusia Trębacz”/Naomi Goldrei) z getta w Sosnowcu do gospodarstwa wiejskiego w Konarzewie k. Poznania (sprawa Marii Suszczewicz, 349/49/1064 ŻIH). Jeden przypadek (Wijewo) związany był z marszem śmierci, jaki nastąpił po zlikwidowaniu dwóch obozów pracy przymusowej dla kobiet żydowskich w Potrzebówku Górnym (*Bänischvorwerk*) i Dolnym (*Neuvorwerk*) oraz w Zielonej Górze (*Grünberg*) na przełomie stycznia i lutego 1945 r., którego jedna odnoga prowadziła do Bergen-Belsen, druga zaś zakończyła się na początku maja w czeskiej miejscowości Volary<sup>695</sup>. Czarnków, miasto przygraniczne w II RP, stał się

---

to w porozumieniu z organizacją podziemną, do której również należał, z polecenia komendanta rzezonej organizacji (Krzemiński w dwóch oświadczeniach nie podaje jednak jej nazwy), niejakiego Ignacego Kwiatonia, działającego na terenie Śląska, lecz pochodzącego z tamtych okolic, mającego tam rodzinę i, w związku z tym, doskonale znającego okolicznych mieszkańców. Co istotne, R. Liebermann nie podaje nazwisk żadnego z ukrywających go Polaków (odnosi się do nich zbiorczo, jako jednolitej grupy/wspólnoty). Za osoby, którym on i jego rodzina w szczególności zawdzięcza swoje ocalenie uznaje dwie osoby zatrudnione w administracji Trzeciej Rzeszy: Niemca, Pana Galbasa (kierownika obrony przeciwlotniczej na terytorium całego Śląska) oraz Ślązaka („w połowie Niemca, w połowie Polaka”) Pana Kwertgowskiego, który udzielił schronienia matce R. Liebermanna w należącym do niego domku letniskowym. Nie należy wykluczyć tezy (której, na chwilę obecną, nie da się jednak ostatecznie zweryfikować) że Ignacy Kwiaton i Pan „Kwertgowski” [Kwiatkowski?] to jedna i ta sama osoba (świadczy o tym zbliżone brzmienie nazwiska), odgrywająca rolę „podwójnego agenta” (oficjalnie zatrudnionego w administracji Trzeciej Rzeszy, potajemnie należącego zaś do polskiej organizacji podziemnej, działającego na szkodę Niemców) – wydaje się, że osoby o podwójnych, polsko-niemieckich korzeniach, często posługujące się dwoma językami, jak Ślązacy czy Wielkopolanie, byli szczególnie predysponowani do tej roli. Por. Ibidem.

<sup>693</sup> A. Krzemiński zapewnia, że pomoc udzielona Liebermannom miała charakter bezinteresowny; nie wspomina nic o pobieraniu za nią opłaty pieniężnej (aczkolwiek wspomina, że już po wyzwoleniu R. Liebermann od czasu do czasu przysyłał mu drobne wsparcie finansowe]; przyznaje, że ukrywanie tak licznej rodziny było wydatkiem przekraczającym jego skromne możliwości, tymczasem w rozmowie zarejestrowanej w 1997 roku Liebermann przyznaje, że ukrywający go chłopcy otrzymywali za to pieniądze – zarówno od osób, które doprowadziły do ich potajemnego transferu z Górnego Śląska do Kraju Warty (Pan „Kwertgowski”) oraz sami ukrywający. Jak wspomina, chłopcy udzielający im schronienia byli na tyle ubodzy, że gotowi byli narazić życie własne oraz całej rodziny, byle zapewnić sobie jakieś dodatkowe źródło dochodu. Por. Ibidem.

<sup>694</sup> W relacji z 1990, zamieszkujący podczas okupacji w Parzynowie T. Rudnik (I. Kwiatkowski był jego wyjem) oskarża Krzemińskiego o bycie „konfidentem”: „[...] Rodzina Libermanów [sic] przebywała w domu moich rodziców do dnia 21 lutego 1945 r., to jest do dnia wyzwolenia przez wojska radzieckie. W międzyczasie, w obawie przed możliwością rewizji w naszym domu, zaszła potrzeba umieszczenia Libermanów na pewien okres czasu u innych zaufanych ludzi, a mianowicie u ob. Śmigła Józef i Krzemiński Antoni. Po pewnym okresie czasu okazało się, że Krzemiński jest konfidentem policji niemieckiej. Wprawdzie nie zameldował policji o dwóch ukrywających się osobach, których nazwisk nie znał / byli to Henryk i Moniek Libermanowie, ale przez pewien okres szantażowali moich rodziców żądając pieniędzy. Jest to jednak odrębny epizod w tragedii rodziny Libermanów i moich rodziców Śmigła i Krzemiński już nie żyją”. Por. AŻIH, sygn. 301/7120, k. 4.

<sup>695</sup> O marszu por. m.in. AŻIH, sygn. 349/2365 (Sprawa Marii Wojciech); *Testimony of Valerie Straussová*, EHRI, <https://visualisations.ehri-project.eu/items/show/15> [odczyt: 19.09.2022]; *Testimony of Valerie Straussová and the Dokumentační Akce (Documentation Project)*, EHRI, <https://blog.ehri->

punktem docelowym w tułaczce pochodzącej z Berlina Żydówki, Gertrud Wechselmann, która znalazła tam schronienie dla siebie i nastoletniego syna (Petera) u zamieszkałej w nim polskiej rodziny Dymków<sup>696</sup>. Jak wspomniano uprzednio, Gowarzewo i Sieraków to kolejne przystanki w opowieści o pomocy, która rozpoczęła się w innym miejscu.

Na podstawie podań do YV można wnioskować, iż pomoc miała indywidualny charakter. Niemal wszyscy wnioskodawcy deklarowali, iż postępowali we własnym zakresie. Starali się, z racji wysokiego niebezpieczeństwa, nie angażować osób trzecich (poza członkami rodziny i godnymi zaufania sąsiadami/znajomymi, do których Żydzi byli wysyłani, gdy sytuacja u nich samych stawała się napięta/groziła wykryciem). Nie byli też członkami żadnych podziemnych organizacji (co, jak wspomniano niejednokrotnie, czyniło niemożliwym ich członkostwo w stowarzyszeniach kombatanckich i pobieranie zasiłków z tego tytułu), ani nie wykonywali niczyich poleceń, poza nakazami własnego sumienia (wyjątek stanowili zaangażowani na rzecz AK Kaczmarski oraz Antoni Krzemiński z Parzynowa, ukrywający pięćosobowe rodzinę żydowską z polecenia Ignacego Kwiatonia, pochodzącego z tej samej wsi, członka tajnej organizacji na Śląsku, do której należał również sam Krzemiński). Pomoc zasadniczo polegała na ukrywaniu, wychowywaniu/opiece (gdy idzie o ukrywane żydowskie dzieci), dostarczaniu artykułów żywnościowych, medykamentów, odzieży i pozostałych produktów pierwszej potrzeby, zaopatrywania w sfałszowane dokumenty tożsamości (*kennkarty*), pośredniczenia w korespondencji, umożliwieniu ucieczki/przedostania się w bezpieczniejsze miejsce (lub za takie uchodzące), jak stało się z Mosze Grossem/Henrykiem Żeligowskim – korzystając z pomocy zaznajomionych z nim rodzin Pawelskich i Jaworowiczów, u których ukrywał się przez pewien czas po likwidacji getta w Kaliszu, udał się na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie udawał polskiego robotnika, wykorzystując płynną, pozbawioną akcentu znajomość języka niemieckiego oraz „aryjski wygląd”<sup>697</sup>.

Jak można wywnioskować na podstawie dokumentacji archiwum ŻIH i informacji w tzw. *Righteous Database* na stronie internetowej Yad Vashem (autor nie przeprowadził jeszcze

---

[project.eu/2016/03/11/testimony-of-valerie-straussova/](http://project.eu/2016/03/11/testimony-of-valerie-straussova/) [odczyt: 19.09.2022]; D. Blatman, *The Death Marches: The Final Phase of Nazi Genocide*, tłum. Ch. Galai, Cambridge, MA-London 2011, s. 105-111, 179-192 i n.; D.J. Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners: Ordinary Germans and the Holocaust*, New York 1996, op. cit. s. 332-333 i n.; G. Weissmann-Klein, *Wszystko za życie. Niewiarygodna historia polskiej Żydówki, która przeżyła Zagładę*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2019; A. Robinson, *The Reichmanns of Bielitz*, Los Angeles 1992; B. Robinson, *Zbrodnie popełnione w obozach "Organizacji Schmelz" w świetle wspomnień więźniarek* [w:] *Wykorzystanie niewolniczej pracy więźniów KL Gross-Rosen przez III Rzeszę. Materiały z międzynarodowej sesji naukowej w Polanicy Zdroju, 9-10 grudnia 1998*, red. A. Kobielec, Wałbrzych 1999, s. 105-138.; M. Grzelka, *Czasem trzeba pójść z nimi*, „Tygodnik Krąg” [26 stycznia 2016 r., nr 4/1240], <http://www.kargowa.pl/pl/content/czasem-trzeba-pójść-z-nimi> [odczyt: 19.09.2022]; J. Fabiś, *Marsz Śmierci – opis historyczny*, <http://www.kargowa.pl/pl/content/marsz-smierci-opis-historyczny-0> [odczyt: 19.09.2022]; Sz. Pietrzykowski, *Marsz śmierci (Sława-Zielona Góra-Volary/Bergen-Belsen)*, Miasteczko Poznań, 1 (36), 2020, s., 75-99; *The Death March to Volary* [prezentacja multimedialna na stronie Yad Vashem], [https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/volary\\_death\\_march/index.asp](https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/volary_death_march/index.asp) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>696</sup> AŻIH, sygn. 349/1559 (Sprawa Anny i Ignacego Dymków, Marii Ziółkowskiej z d. Dymek – córki).

<sup>697</sup> Por. AŻIH, sygn. 349/2427 (Sprawa Antoniego i Stanisławy Pawelskich, Henryka Pawelskiego i Jadwigi Szulc z d. Pawelskiej – dzieci); *The Righteous Among Nations Database / Pawelski Antoni & Pawelska Stanisława*,

[https://righteous.yadvashem.org/?search=pawelski&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4035164&ind=0](https://righteous.yadvashem.org/?search=pawelski&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4035164&ind=0) [odczyt: 19.09.2022].

kwereńdy na miejscu, w Jerozolimie), trzynaście rodzin bądź indywidualnych osób uznano za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata (por. aneks na końcu raportu): Aleksander i Józefa Błaszkwscy (okolice Nekli)<sup>698</sup>; Anna i Ignacy Dymkowie (Czarnków); Czesław, Anna, Mikołaj (ojciec Czesława) Jaśkiewiczowie (Koźminek//Dzieżbotki/Klementynowo)<sup>699</sup>; Józef i Michalina Jaworowiczowie (Kalisz)<sup>700</sup>, Franciszek i Stanisława Kaczmarkowie (Sieraków Wlkp.), Maria i Wawrzyniec Konarscy, Marianna i Roman Kupczakowie (rodzice Marii i Wawrzyńca) (Klasak)<sup>701</sup>, Edmund Łuczak (Lisków); Antoni i Stanisława Pawelscy (Kalisz); Andrzej i Józefa Poranek (Czastary)<sup>702</sup>; Marta i Stefan Przybyszowie (Poznań)<sup>703</sup>; Kazimierz i Leokadia Srokowie (Gowarzewo k. Poznania); Maria Suszczewicz (Konarzewo k. Poznania); Maria Wojciech (Wijewo)<sup>704</sup>. Prawie wszystkie uhonorowane odznaczeniem przypadki dotyczyły ukrywania i zapewnienia opieki, poza E. Łuczakiem (przeprowadzenie zabiegu ratującego życie – udzielający pomocy był lekarzem). Długotrwałe ukrywanie (jakie trwało niekiedy całymi latami, do nadejścia Armii Czerwonej – w Wielkopolsce nastąpiło to z kilkumiesięcznym opóźnieniem w porównaniu ze wschodnimi obszarami kraju, na przełomie stycznia i lutego 1945 r.) siłą rzeczy skutkowało zawiązaniem się silnych relacji między ratującymi a ratowanymi, opartych na niemal całkowitej zależności jednych wobec drugich.

To na osobach decydujących się na ratunek/pomoc w dużej (jak nie wyłączonej) mierze leżała odpowiedzialność za potencjalne ocalenie przechowywanych u nich bądź zaufanych osób Żydów, oni ryzykowali też życiem (własnych i swych bliskich) na wypadek

---

<sup>698</sup> Por. *The Righteous Among the Nations Database / Błaszkwscy Józefa & Błaszkwski Aleksander*, Yad Vashem,

[https://righteous.yadvashem.org/?search=blaszkowski&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4033769&ind=0](https://righteous.yadvashem.org/?search=blaszkowski&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4033769&ind=0) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>699</sup> AŻIH, sygn. 349/624 (Sprawa Czesława Jaśkiewicza); *The Righteous Among the Nations Database / Jaśkiewicz Czesław & Anna; Father: Mikołaj*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=jaskiewicz&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4044875&ind=1](https://righteous.yadvashem.org/?search=jaskiewicz&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4044875&ind=1) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>700</sup> Por. *The Righteous Among the Nations Database /Jaworowicz Józef & Michalina*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=jaworowicz&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4034650&ind=0](https://righteous.yadvashem.org/?search=jaworowicz&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4034650&ind=0) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>701</sup> AŻIH, sygn. 349/515 (Sprawa Wawrzyńca i Marii Konarskich, Stanisława, Aleksandra i Mieczysława Konarskich – dzieci, Marii i Romana Kupczaków); *The Righteous Among the Nations Database / Konarski Wawrzyniec & Konarska Maria (Kupczak)*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=konarski&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4034936&ind=1](https://righteous.yadvashem.org/?search=konarski&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4034936&ind=1) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>702</sup> AŻIH, sygn. 349/1067 (Sprawa Józefy i Andrzeja Poranków; Józefa Poranka, Janiny Bronisławskiej z d. Poranek, Marianny Habzy/Habza z d. Poranek – dzieci); *Righteous Among the Nations Database / Poranek Andrzej & Józefa (Biskup)*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=poranek&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4035202&ind=0](https://righteous.yadvashem.org/?search=poranek&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4035202&ind=0) [odczyt: 19.09.2022]

<sup>703</sup> AŻIH, sygn. 349/1279 (Sprawa Stefana i Marty Przybyszów, Janusza Przybysza – syn); *Righteous Among the Nations Database / Przybysz Stefan & Marta*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=przybysz&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4321744&ind=1](https://righteous.yadvashem.org/?search=przybysz&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4321744&ind=1) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>704</sup> AŻIH, sygn. 349/2365 (Sprawa Marii Wojciech); *Righteous Among the Nations Database /Wojciech Marta [Maria] (Gon [Jon])*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=wijewo&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4018267&ind=0](https://righteous.yadvashem.org/?search=wijewo&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4018267&ind=0) [odczyt: 19.09.2022].

niepowodzenia (odpowiedzialność i stopień ryzyka stanowią dwa najistotniejsze kryteria przy postępowaniu dowodowym przed decyzją o przyznaniu tytułu<sup>705</sup>). Inicjatywa w przeważającej mierze wychodziła od samych Żydów – oni pierwsi pukali do drzwi domów czy gospodarstw, od osób stających po drugiej stronie należała decyzja o wpuszczeniu tudzież niewpuszczeniu ich do środka (zazwyczaj podejmowana pod wpływem chwili/impulsu, bez świadomości daleko idących konsekwencji tego kroku<sup>706</sup>). Niekiedy były to znajome osoby, na których pomoc szczególnie liczono w tym czasie – Estera Jakubowicz, zamieszkała w Bolesławcu, oddalonym trzy kilometry od Klasaka, jesienią 1940 r. zwróciła się z prośbą o krótkotrwałe schronienie u Konarskich, z którymi jej rodzina, właściciele piekarni, pozostawała w zwykle życzliwych stosunkach (nierazko tymczasowa/warunkowa pomoc z czasem przybierała stały bądź też bezinteresowny charakter); po ostatecznej likwidacji kaliskiego getta w drugiej połowie 1942 r. Mosze Gross, którego ojciec był znanym w mieście krawcem, krył się przez pewien czas u Jaworowiczów i Pawelskich, korzystających uprzednio z jego usług; pierwszym adresem, gdzie skierował się Jakub Kempner, po tym jak udało mu się uciec z transportu z getta w Wieluniu, dokąd trafił z rodzinnego Skolimia, prowadzącego najprawdopodobniej do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, była posiadłość rodzinny Poranków, przedwojennych znajomych. Kiedy indziej, z kolei, pomoc okazywano anonimowym osobom: Dymkowie nie znali zapewne Gertrudy Wechselmann i jej syna Petera, którzy, jak wspomniano, podjęli trud tułaczki z Berlina poza terytorium „starej Rzeszy” (*Altreich*); podobna rzecz działa się w przypadku Czesława Jaśkiewicza i pięciu Żydówek z getta wiejskiego w Czachulcu, w tym Reginy Raisel Posalskiej (Podchlebnik) i jej siostry Freidy; pochodzący z Izbicy Kujawskiej Żyd nazwiskiem Halter, więzień jednego z obozów pod Poznaniem, zwrócił się do rodziny Przybyszów, do których parokrotnie zdołał się wymknąć w czasie przemarszu od obozu do stanowiska pracy, by zaopiekowali się jego kilkuletnią córką; bezdzietne małżeństwo Sroków przyjęło w opiekę od niedawno poznanego Dawida Brauna jego córkę, ur. w 1937 r. Felicję; M. Wojciech przyjęła pod koniec stycznia 1945 r. zbiegłą z marszu śmierci czeską Żydówkę Valerię Strauss (ukrywanie trwało stosunkowo krótko, gdy zestawia się je z innymi historiami, M. Wojciech dzieliła jednak mieszkanie z przesiedloną ze Wschodu Niemką, co zwiększało zagrożenie; ponadto, V. Straussova była jedyną ocalałą z masowej egzekucji w miejscowości Spokojna, na uboczu marszu śmierci, pomoc w jej ocaleniu miało fundamentalne znaczenie w ustaleniu okoliczności tej zbrodni). Nie do końca jasne pozostają związki M. Suszczewicz z otoczeniem ukrywanej przez nią żydowskiej dziewczynki, Zosi Goldman – jej nianią, z którą przedostała się z sosnowieckiego getta a następnie z Sosnowca do Poznania, oraz wujkiem Lutkiem (podobno mógł ich łączyć romans). Sprawa prezentowała się nieco odmiennie z Kaczmarkami i E. Łuczakiem. Osamotnione żydowskie dziecko odnalezione na dworcu w Milanówku w trakcie wysiedleń polskiej ludności z Warszawy w sierpniu 1944 r. po wybuchu powstania zostało dostarczone tym pierwszym za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża, po tym jak Stanisława Kaczmarek wyraziła zaopiekowania się sierotą. Z ukrywającą się u niego nastoletnią Żydówką, Natalią Landau/Rachelle Nelkin udał się do dra Łuczaka

---

<sup>705</sup> Por. *The Righteous Among the Nations / About the Righteous*, op. cit.; *Righteous Among the Nations*, <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/righteous-among-the-nations> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>706</sup> Por. Ibidem.

niejaki Krych, chłop z sąsiadującego z Liskowem Żychowa, gdy jej noga skaleczona podczas wykonywania obowiązków w gospodarstwie, wymagał interwencji (jak relacjonował Łuczak, Krych uważał go za kolaboranta z racji jego z pozoru zażyłych relacji z Niemcami, sentyment ten podzielany był przez znaczną część mieszkańców okolicy). Krych nie wyraził zgody na uwzględnienia siebie we wniosku do YV, być może odczuwając wyrzuty sumienia za to, że brak szybkiej reakcji z jego strony doprowadził ją do takiego stanu bądź z obawy przed negatywną reakcją ze strony antysemito usposobionych sąsiadów<sup>707</sup>). Zdarzało się, że bliskie relacje, jakie zawiązały się między Polakami i Żydami przetrwały wojnę i okupację. Kontynuowano je w korespondencji, gdy ci drudzy opuścili już Polskę. W zachowanych listach pisali m.in. o wdzięczności, jaką odczuwali względem swoich wybawców<sup>708</sup>, jak również o towarzyszącym im leku<sup>709</sup>. Cennym uzupełnieniem listów były śródziemnomorskie owoce<sup>710</sup>, odzież, banknoty<sup>711</sup>; niekiedy oni sami prosili o przesłanie drobnych upominków

---

<sup>707</sup> Por. m.in. E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 824-825; J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, op. cit., s. 40-42; P. Forecki, *Od 'Shoah' do 'Strachu'. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych* op. cit., s. 52-53; K. Sobieniewska, *Sprawiedliwi wolą milczeć* [25 listopada 1996 r.] (wycinek z artykułem z prasy lokalnej znaleziony w teczce dot. Marii i Szczepana Gawęł z Czajkowa k. Tarnobrzegu (por. AŻIH, sygn. 349/2008, k. 19). Jednym ze świadectw na potwierdzenie tego stanu rzeczy jest list Cesi Fiszerowej do Centralnego Komitetu Żydowskiego w Warszawie za pośrednictwem Komitetu Żydowskiego w Będzinie z początku marca 1947 r., w którym prosi ona, by wynagrodzenie dla zamieszkałej w Żarkach Janiny Szperniak za pomoc udzieloną jej synowi, Mojżeszowi, który w 1943 r. zdołał uciec z transportu zmierzającego do Auschwitz i ukrywał się u rodziny Szperniaków aż do zakończenia wojny, nie przekazywać bezpośrednio po ich adres, lecz do Komitetu w Będzinie. „Żarki są na wskroś antysemitystyczne [sic], a utrzymanie kontaktu bezpośredniego z Żydowskim Komitetem naraziłoby wyżej wspomnianą na liczne nieprzyjemności i szkany”. Por. AŻIH, sygn. 303/VIII/239, k. 58-61 (Szperniak Janina-Mojżesz Fiszer).

<sup>708</sup> Por. J. B. Michlic, *Dowody ludzkiej dobroci w archiwach Zagłady. Listy Polaków ratujących Żydów i uratowanych polskich Żydów [w:] Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, E. Wiatr, Łódź-Warszawa 2013, s. 319-334.

<sup>709</sup> Fragment jednego z wielu listów E. Jakubowicz do R. Kupczaka, napisanego pod koniec lat 40. z Rehau w Bawarii, dokąd wyemigrowała z Polski razem z przyszłym mężem, Karolem Müllerem – pochodzącym z tej samej miejscowości, co ona (Bolesławiec k. Wielunia), również ocalałym z Zagłady – (był więźniem m.in. Kobyłepolu, Żabikowie, Libiązu Małym-*Janinagrube*) i gdzie przebywali oni przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych: „Moi najdrożsi! Wyobrażam sobie Wasze zmartwienie, że Andzia była u was tak długo a teraz nawet nie napisze do Was kilku słów, doskonale to czuję i rozumiem, lecz nie sądzcie o mnie tak źle, ciągle nie omijając dnia ani nocy myślę o Was moi drodzy. Ciekawa jestem jak Wam idzie i muszę się przyznać, że tak szczęśliwa jak u Was już w życiu nie będę, u Was czułam się naprawdę swojsko (tylko ten strach) [...]”. Por. AŻIH, sygn. 349/515, k. 18.

<sup>710</sup> Jak zapewniał Szmuel Śliwek w liście z 1955 r. do Marii Nowak, zamieszkałej we wsi Kliny k. Poznania, która w czasie okupacji regularnie pomagała jemu i pozostałym Żydom z pobliskiego obozu pracy: „[...] Czy można to wszystko odkupić pomarańczami? Nie! [...]”. Por. AŻIH, sygn. 349/349/715, k. 7 (sprawa Marii Nowak), cyt. za: E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 850. Na paczki napływające z Izraela czy pozostałych miejsc na Zachodzie jako (nieadekwatną) formę zadośćuczynienia za okazaną pomoc, z zazdrością spoglądali niektórzy sąsiedzi – i ich oczach gesty te zdawały się potwierdzać głęboko zakorzoną kliszę utożsamiającą Żydów z bogactwem.

<sup>711</sup> Fragmenty korespondencji A. Krzemińskiego z ŻIH: „[...] Z przykrością muszę stwierdzić, że w miesiącu lipcu 1985 r. zwróciłem się do Romana z pismem, ażeby przesłał mi oświadczenie jako osoba korzystająca z pomocy i znająca całość sprawy, lecz do tej pory nie otrzymałem [...]”, „[...] Z mojej strony pragnę stwierdzić, że Roman Lieberman na moje listy nie odpisuje, dlaczego nie wiem, lecz co jakiś czas przez trzecie osoby przesyła mi parę złotych [...]”. Por. AŻIH, sygn. 349/597, k. 10, 16. Przytaczana relacja T. Rudnika rzuca nowe

przypominających im o rodzinnym kraju<sup>712</sup>). Zachowane listy i/lub inne artefakty składały się na „archiwum domowe”, dokumentujące fakt udzielenia ratunku/pomocy oraz późniejszą (czasem również i wcześniejszą) znajomość, którą należało przedłożyć Yad Vashem przy ubieganiu się o tytuł, jak określił to, z pewną ironią, Stanisław Konarski, syn Wawrzyńca i Marii w jednym z licznych listów i pism wymienionych z ŻIH w ciągnącym się przez dziesięć lat (1985-1995) postępowania ws. uhonorowania jego rodziców (w ostateczności tytuł przyznany im został pośmiertnie). Piszący do Działu Dokumentacji i Odznaczeń Yad Vashem przy ŻIH-u (DDiO) Polacy zwykle nie mieli wówczas większych trudności z podaniem imienia i nazwiska oraz adresu Żydów, którym pomagali, i *vice-versa*. Osoby te zazwyczaj znajdowały się w o wiele dogodniejszej pozycji, gdy idzie o procedurę uzyskania odznaczenia Sprawiedliwego wśród Narodów Świata<sup>713</sup>.

Spora część podań odnosi się do obozów pracy dla Żydów (Kicin, Kobylepole, Kostrzyn Wlkp., Poznań, Przemęt) oraz gett (Czachulec Nowy/Dzieńbotki, Nowiny Brdowskie, Kalisz), gdzie pomoc, poza nielicznymi odstępstwami, występowała tak długo jak istniały obozy/getta, i zakończyła się wraz z ich likwidacją. Zwykle miała ona doraźny/tymczasowy/nierregularny charakter, polegała na dostarczaniu żywności i innych dóbr – w odróżnieniu od ukrywania i pozostałych, bardziej trwałych typów pomocy z reguły nie pozwalało to na zawiązanie się bliższych stosunków, wzięcia na siebie pełnej odpowiedzialności i ryzyka. Znalazło to odzwierciedlenie w treści podań – wnioskodawcy często nie pamiętali imion i nazwisk Żydów, ograniczali się do podania miejscowości, z których pochodzili. Dodatkowym czynnikiem była podtrzymywana przez Niemców izolacja między Żydami a polską ludnością cywilną (w większym stopniu dotyczyło to *julagów* niż gett, zwłaszcza tych rozciągających się wokół kilku wsi, nieogrodzonych drutem) i, co nie bez znaczenia, obawą przed groźącymi

---

światło na prawdopodobną przyczynę odmowy współpracy nad wnioskiem o przyznanie tytułu Sprawiedliwego przez R. Liebermanna.

<sup>712</sup> Fragment listu J. Kempnera do Marianny Habzy/Habza z d. Poranek z 28 maja 1966 r.: „[...] Moja żona przygotowała dla Was paczkę, ale tylko damskie rzeczy, ale wszystko w dobrym stanie, z nowych rzeczy byście musieli wiele cła zapłacić. W następnym liście to Wam wyślę moje zdjęcie i postaram się wysłać paczkę męskiej odzieży, a teraz mam prośbę do Was! Jeśli możliwe, żebyście mogli mi przysłać trochę suszonych grzybów. Dowiedźcie się na pocztce, czy można wysłać, a ja Wam to już zapłacę. [...] [zachowano oryginalną składnię, poprawiono błędy ortograficzne]”. Por. AŻIH, 349/1067, k. 2.

<sup>713</sup> Fragment korespondencji Stanisława Konarskiego z ŻIH: „[...]Z informacji zawartych w powołanym wyżej piśmie [chodzi o pismo z 25 lipca 1991 r., w którym H. Grubowska, ówczesna kierowniczka DDiO YV w ŻIH, wymieniła wymagane kryteria niezbędne do uznania – Sz.P] można wyciągnąć wnioski sprowadzające się do następujących spostrzeżeń: 1) Podstawą uhonorowania medalem «Sprawiedliwy wśród Narodów Świata» jest wyłącznie świadectwo osoby obecnie żyjącej, która bezpośrednio korzystała z bezinteresownej pomocy osoby występującej z wnioskiem o przyznanie tytułu honorowego [i] że 2) Należało prowadzić wysokiej klasy «archiwum domowe» [wyszczególnienie moje – Sz.P] korespondencji powojennej z zaprzyjaźnionymi osobami narodowości żydowskiej w celu podjęcia obecnie działań o przyznanie tytułu honorowego. Mam nadzieję, że te bardzo wysokie kryteria są tylko jednymi z kryteriów, które pozwalają ubiegać się o przyznanie honorowego tytułu Instytutu Pamięci Narodowej [tj. YV – Sz.P]. W wielu procedurach na całym świecie powszechnie uznanym dowodem w sprawie, w której nie można przedłożyć dokumentów pisemnych lub też są one niewystarczające stosuje się dowód z zeznań świadków. Te akurat możemy przedstawić bez większego kłopotu. Nie sądzę również, aby tytuł honorowy przyznawano jedynie za bezinteresowną pomoc osobom do dzisiaj żyjącym. Biorąc pod uwagę fakt, iż od zakończenia II wojny światowej minęło prawie 50 lat tytuł honorowy mógłby być przyznawany obecnie tylko osobom, które w okresie wojny pomagały dzieciom, a tak przecież nie jest [sic]”, AŻIH, sygn. 349/515, k. 29.

karami (Polacy na tzw. ziemiach wcielonych znajdowali się w jeszcze cięższym położeniu niż w GG; podlegali wywózkom z miejsc zamieszkania, podczas gdy w przeciwną stronę udawali się Niemcy etniczni z krajów bałtyckich czy Wołynia). Nawet jeżeli rzeczywiście zaistniały jakieś bliższe kontakty i Polacy byli w stanie podać więcej informacji odnośnie Żydów, jakim udzielili oni pomocy, zostały bezpowrotnie przerwane wraz z likwidacją gett czy obozów (w przypadku *dulagów* w Wielkopolsce nastąpiło to na przełomie lata i jesieni 1943 r., większość więźniów trafiło do Auschwitz i podobozów bądź powróciło do getta łódzkiego, skąd wysłano przeważającą część żydowskich robotników przymusowych). W relacjach podkreślana jest nagłość, z jaką to nastąpiło. Wnioskodawcy nie znali w związku z tym ich dalszych losów, tym bardziej ich adresów, jeśli zdołali oni przeżyć (niekiedy jedynym świadectwem było podziękowanie wystawione przez CKŻP), co mocno utrudniało (w istocie uniemożliwiało) uzyskanie tytułu Sprawiedliwego. Pisał o tym ówczesny dyrektor ŻIH, prof. M. Horn w liście z 8 lutego 1988 r. skierowanym do Marii Słodnik – w związku z okazywaną przez nią i jej rodzinę Żydom więzionym od marca do sierpnia 1943 r. w należącej do jej ojca, Kazimierza Michalskiego, dawnej mleczarni we wsi Przemęt – „[...] sprawa jest w pewnym sensie nietypowa. W związku z powyższym nie możemy wystąpić z Pani sprawą do Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, gdyż Instytut ten nagradza osoby, które ratowały Żydów w czasie okupacji, jeśli uratowani ci przeżyli i mogą złożyć stosowne oświadczenie”<sup>714</sup>. Niewiele dało też ogłoszenie zamieszczone w „Fołks-Sztyme” – nie zgłosił się bowiem żaden z ocalałych. Michalscy nie mogli otrzymać zatem medalu od YV, gdyż, choć relacja o pomocy Żydom w ich własnym gospodarstwie wydaje się wielce wiarygodna, nie zachował się jednak żaden żydowski świadek mogący ją potwierdzić. Można więc rzec, że kryteria przyjęte przez YV nie sprzyjały przypadkom takim jak powyższy, i zrozumiałe jest rozgoryczenie u niektórych wnioskodawców, gdy sztywne procedury nie przebiegały wedle ich myśli<sup>715</sup>.

**Aneks: Wnioski o tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” za akty pomocy dokonywane w okupowanej Wielkopolsce w aktach Działu Dokumentacji i Odznaczeń (DDiO) Yad Vashem w Żydowskim Instytucie Historycznym (1979-2004) (ŻIH 349)**

**Źródło:** komputerowa baza danych dostępna w czytelni ŻIH; kwerenda własna; *Yad Vashem Righteous Among The Nations Database*: <http://db.yadvashem.org/righteous/search.html?language=en>

<b>[# 1] Ławicki Zbigniew</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/77	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 6938

<sup>714</sup> AŻIH, sygn. 349/538, k. 13.

<sup>715</sup> Fragment listu Witolda Francuziaka ps. „Wojak” do ŻIH-u z 27 lipca 1981 r.: „[...] Szkoda, że po tylu latach / 42. licząc od 1939 r. – 36. Od 1945 / dopiero niedawno rozpoczęliście nagradzać ludzi, którzy pomagali naszym współobywatelom Żydom. Obecnie po tak długim czasie – co jest zupełnie zrozumiałe – nie jestem w stanie nawiązać kontaktów. To już prawie historia. Jestem człowiekiem poważnym i rzeczowym. Starym żołnierzem. Proszę mnie zaufać i zawierzyć moim oświadczeniom. Nic więcej w tej sprawie nie będę mógł zrobić [...]”. Por. AŻIH, sygn. 349/106, k. 14. (Sprawa Witolda Francuziaka). M. Suszczewicz w liście do ŻIH-u z 15 stycznia 1988 r.: „[...] [D]ziwi mnie, że trzeba aż tyle pism i zaświadczeń, za którymi idą wydatki, na które nie jestem przygotowana i nie mam zdrowia, aby to wszystko załatwić, ponieważ mam już 77 lat [...]”. Por. AŻIH, sygn. 349/1064, k. 21.

<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Icek Gurman; Jakub Grim; dr med. Hardstein/Hartstein; Chaim Neustadt; Josek Klaszkowski/Klaczkowski; Abraham Zimonow; Icek Kiepski; Berek Jakubowski; lekarz Jakubowski (brat); Pakuła	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1942-1943
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1980
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Kobyłepole (Gutenbrunn) k. Poznania	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> dostarczanie artykułów żywnościowych, medykamentów; ułatwianie ucieczek; wsparcie duchowe

**[#2] Konarscy (Wawrzyniec; Maria; Stanisław; Aleksander; Mieczysław)**

<b>Pełna sygnatura:</b> 349/24/515 [ŻIH] / M.31.2/6205 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7379
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Estera Jakubowicz (później Müller z Bolesławca k. Wielunia)	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1940-1944
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>25.04.1995</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1992
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> wieś Klasak, powiat Kępno, woj. poznańskie	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> udzielanie schronienia; dostarczanie żywności

**[#3] Michalski (Kazimierz, Władysława)  
Słodnik (Maria, Stanisław)**

<b>Pełna sygnatura:</b> 349/24/538 [ŻIH] [sprawa wniesiona przez M. Słodnik – Sz.P] / 349/24/879/878 [ŻIH] [sprawa wniesiona przez Narcyza Książkiewicza – historyka-regionalistę zamieszkałego w Lesznie – Sz.p]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7403
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b>	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1943
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> wieś Przemęt	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> podawanie paczek żywnościowych, z lekami, odzieżą do obozu pracy zorganizowanego na terenie mleczarni Kazimierza Michalskiego

**[#4] Krzemiński Antoni**

<b>Pełna sygnatura:</b> 349/24/597	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7462
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> rodzina Lieberman [Liebermann – Sz.P] (Aron z żoną i synami: Henrykiem, Janem, Romanem)	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1943-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1986
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> wieś Parzynów	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> ukrywanie i utrzymywanie



<b>[#5] Banach Bronisław</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/622	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7487
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Żydzi pracujący w firmie Elektro-Rohrbach w Poznaniu	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1942
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Poznań	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> dostarczanie żywności

<b>[#6] Jaśkiwiczowie (Anna, Czesław, Mikołaj)</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/624 [ŻIH] / M.31.2/5079 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7489
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Regina Posalski z ciotką Franią; Buchówna; 2 inne dziewczyny z obozu [getta – Sz.P] w Czachulcu	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1941/1942
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>22.12.1992</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1986
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Czachulec, pow. Turek; Dzieżbotki, pow. Turek; Złotniki, pow. Jędrzejów; Ksawerów, pow. Łask	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> pomoc w zdobyciu fałszywych dokumentów i kennkart; pomoc w ucieczce z getta

<b>[#7] Nowak Maria</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/715 [ŻIH]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7579
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Śliwek Szmuel ; 1 Żyd z łagru żydowskiego w miejscowości Kizin	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1940-1944
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1992
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Kliny, powiat Poznań	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> dostarczanie żywności, pomoc medyczna; udzielanie schronienia; pomoc w ucieczce z getta

<b>[#8] Junkiert Edward</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/805 [ŻIH]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7669
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Podchlebnik z Koła; Zofia Szymt z Koła; Abram Piaskowski z Babiaka; Danuta Dankowska z Babiaka; Danuta Krotowska z Babiaka	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1942
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Babiak, woj. Konin	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> przechowanie i opieka

--	--

<b>[#9] Łuczak Edward</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1032 [ŻIH] / M.31.2/2596 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7895
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Natalia Landau (Rachelle Nelkin)	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1943
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>05.07.1984</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Lisków k. Kalisza	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> ukrywanie, wyżywienie, opieka i pomoc lekarska (Edmund Łuczak był lekarzem)

<b>[#10] Suszczewicz Maria</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1032 [ŻIH] / M.31.2/4049 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7910
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Zofia Goldman (Naomi Goldrei)	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1943-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>28.12.1988</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1987
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Konarzewo	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> ukrywanie, opieka

<b>[#11] Poranek (Andrzej, Józefa)</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1067 [ŻIH] / M.31.2/4448 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7930
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Jakub Kempner	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1942
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>08.01.1990</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Czastary	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> dostarczanie żywności i odzieży, ukrywanie, znalezienie bezpiecznego schronienia, wychowywanie

<b>[#12] Miklaszewski Wacław</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1160	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 8022
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> ludzie pracujący przy budowie torów kolejowych	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1942
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Kostrzyn Wielkopolski	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> żywność, leki

<b>[#13] Figiel Zofia</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1216	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 8078
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Halina Toper, pan Toper, pan Waks	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1942-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Kalisz	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> przeprowadzenie przez miasto

<b>[#14] Tasarek Grzegorz</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1258	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 8121
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Pan Szondemajer	<b>Data udzielonej pomocy:</b>
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b>
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Poznań	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> zaopiekowanie się dzieckiem, jego wychowanie, traktowana jak członek rodziny

<b>[#15] Przybysz (Marta, Stefan)</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1274 [ŻIH] / M.31.2/9415 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 8141
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> dziewczynka Debora Halter, ur. w 1938 lub 1939 roku w miejscowości Szaduk [Szadek – Sz.P], jej ojciec przebywał w obozie przejściowym w Poznaniu	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1940-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>12.07.2001</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1988
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Poznań	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> rodzice jego udzielali pomocy Żydom zbiegłym z transportu

<b>[#16] Dymek (Anna, Ignacy, Czesław, Jadwiga, Kazimierz) Ziólkowska Anna z d. Dymek</b>	
<b>Pelna sygnatura:</b> 349/24/1559 [ŻIH] / M.31.2/5835 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 8421
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Gertruda Wechselmann, Peter Wechselmann	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1940-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> <b>07.11.1993</b>	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1990
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Czarnków	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> ukrycie, utrzymanie

<b>[#17] Pawelscy (Antoni, Stanisława, Henryk) Szulc Jadwiga, z d. Pawelska</b>	
<b>Pełna sygnatura:</b> 349/24/2427 [ŻIH] [sprawa J. Szulc] / M.31.2/2111 [ŻIH] [sprawa Pawelskich i Jaworowiczów]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 2111
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> rodzina Gros [Gross – Sz.P] z synem Henrykiem, ich córka z mężem i małym synkiem	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1939-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> 15.07.1981*	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1998**
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Kalisz	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> udzielenie schronienia w domu, w ciężkich warunkach, zapewnienie pomocy pełnej, wyżywienia, ubioru, w przypadku zagrożenia – bezpiecznej kryjówki

<b>[#18] Kaczmarek (Kazimierz, Stanisława)</b>	
<b>Pełna sygnatura:</b> 349/24/24/2313 [ŻIH] / M.31.2/7435 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7435
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Basia Rephud/Rephud [w zbiorze Wydziału Oświaty CKŻH ŻIH widnieje nazwisko Rebhun – Sz.P]	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1944-1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> 28.01.1997	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1996
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Sieraków Wielkopolski***	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> adopcja dziecka uratowanego przez partyzantów AK z transportu, udzielenie schronienia, zapewnienie wyżywienia, wychowania, opieki, zapewnienie bezpieczeństwa

<b>[#19] Wojciech Maria</b>	
<b>Pełna sygnatura:</b> 349/24/24/2365 [ŻIH] / M.31.2/7657 [YV]	<b>Nr sprawy Yad Vashem:</b> 7657
<b>Informacje o osobie uratowanej:</b> Waleria Straussowa	<b>Data udzielonej pomocy:</b> 1945
<b>Data uzyskania tytułu Sprawiedliwego:</b> 27.11.1997	<b>Data wniesienia sprawy do Yad Vashem:</b> 1996
<b>Miejscowość, w której udzielono pomocy:</b> Wijewo	<b>Charakter udzielonej pomocy:</b> udzielenie pomocy medycznej, udzielenie schronienia, zapewnienie pożywienia, zapewnienie przekazania do klasztoru

**Uwagi:**

\* Tytuł przyznany Antoniemu i Stanisławie Pawelskim oraz Józefowi i Michalinie Jaworowiczom za pomoc okazaną Mosze Grossowi – Henrykowi Żeligowskiemu. Sprawa rozpatrywana była bezpośrednio w Yad Vashem.

\*\* Data ponownego wniesienia sprawy przez osobę uratowaną, Mosze Grossa – Henryka Żeligowskiego, który wnioskując za pierwszym razem nie wspomniał o udziale córki Pawelskich, J. Szulc. Ostatecznie nie uzyskała ona tytułu.

\*\*\* Rodzina Kaczmarków została wysiedlona w 1940 r. z rodzinnego Sierakowa do GG, większość okupacji spędzili w Żyrardowie, po 1945 r. powrócili wraz z ukrywaną dziewczynką do Sierakowa.

\*\*\*

Ogólna charakterystyka pomocy, jaka miała miejsce na terenie okupowanej Wielkopolski, znajduje potwierdzenie w innym zbiorze dokumentów, tj. ankietach gromadzonych w latach 1968-1969 przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), uzupełnionych niekiedy o obszerniejsze relacje, korespondencję (skierowywaną do centrali lub regionalnych oddziałów ZBoWiD-u, czasopism – m.in. „Odrodzenia”, „Życia Warszawy”, „Za wolność i lud” oraz pozostałych mediów – telewizji lub radia), jak również dokumenty, zdjęcia, wycinki z gazet itp. Każda z ankiet zawierała 18 jednakowych pytań:

- 1) Imię i nazwisko tego, który udzielił pomocy osobom uznanym przez hitlerowców za Żydów i jakiego okresu to dotyczy;
- 2) Jego dokładny adres ówczesny / wieś, miasto, ulica, nr domu, gmina, powiat, województwo;
- 3) W jakiej formie udzielono pomocy: przechowywanie stałe, czasowe; czy pomoc polegała na dostarczaniu żywności, opału, odzieży itp. Żydom ukrywającym się w lasach, górach, podziemnych schronach, wawozach, dostarczaniu fałszywych dokumentów, ułatwianiu zatrudnienia jako „aryjczyka”, pomocy lekarskiej itp.;
- 4) Czy pomoc polegała na skontaktowaniu ukrywających się Żydów z organizacją konspiracyjną, bądź oddziałem partyzanckim? Kiedy i gdzie to nastąpiło? Jaka to była organizacja, bądź jaki oddział partyzancki? Czy weszli oni w skład oddziałów partyzanckich? Czy dostarczano im broni i amunicji?;
- 5) Czy była to pomoc indywidualna, czy zorganizowana / wymienić organizację wzgl. instytucję / Stała, okresowa lub doraźna? Kto działał z upoważnienia / w imieniu / organizacji i instytucji. Odnosi się to również do pomocy zbrojnej;
- 6) Z jakiej miejscowości pochodzili Żydzi, którym udzielono pomocy, bądź z jakiej miejscowości przybyli do miejsca schronienia?;
- 7) Ich imiona, nazwiska, wiek, zawód / o ile dane te są znane;
- 8) Czy uratowani Żydzi dziś żyją? Czy są w kraju czy wyjechali? Ich obecne adresy?;
- 9) Czy uratowani Żydzi utrzymywali po wojnie kontakt ze swymi opiekunami, którzy ich przechowywali? W jakiej formie? Spotkania osobiste, podziękowane listowne itp. ?;
- 10) Czy udzielający pomocy żyje? Jeśli żyje, to jaki jest jego obecny adres? Jeśli zmarł, podać datę jego zgonu;
- 11) Jeżeli udzielający pomocy Żydom żyje, czy należy do ZBoWiD?;
- 12) Imiona i nazwiska tych, którzy zostali przez Niemców zgładzeni za udzielanie pomocy Żydom
- 13) Ich ówczesne adresy;
- 14) Jakie inne represje zastosowali Niemcy wobec osoby udzielającej pomocy Żydom? Spalenie gospodarstwa, zniszczenie mieszkania, zesłanie do obozu domowników, sąsiadów, znajomych;
- 15) Imiona i nazwiska Żydów pozbawionych życia razem z tym, który ich ukrywał;
- 16) Kto jeszcze, oprócz udzielającego bezpośrednio pomocy Żydom wiedział o udzielaniu tej pomocy: członek rodziny, sąsiedzi, znajomi? Adresy tych osób;
- 17) Imiona i nazwiska osób, które mogłyby potwierdzić wiarygodność danych zawartych w odpowiedziach na powyższe pytania;
- 18) Inne uzupełniające informacje<sup>716</sup>.

---

<sup>716</sup> AAN, Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej, 1968-1969, sygn. 1521.

Polityczne motywacje stojące za tą inicjatywą podjętą krótko po marcu 1968 r., w samym środku antysemitycznej/antysyjonistycznej nagonki zainicjowanej przez komunistyczne władze – która, co udokumentowane zostało przez badaczy zajmujących się tematem, zyskała szeroki poklask wśród polskiego społeczeństwa<sup>717</sup> – wyłożone są w piśmie ówczesnego sekretarza generalnego ZBoWiD-u, Kazimierza Rusinka, do wszystkich zarządów tej organizacji z 6 maja 1968 r.: „Zarząd Główny ZBoWiD podjął inicjatywę zebrania od członków ZBoWiD i wśród społeczeństwa w kraju wszelkich inicjatyw i dokumentów potwierdzających prawdę historyczną o pomocy polskiego Ruchu Oporu i całego narodu dla ludności żydowskiej w latach prześladowań hitlerowskich. Zrozumiała jest rzeczą, że w obliczu oszczerczej kampanii prowadzonej przeciw narodowi polskiemu przez reakcyjnych i syjonistycznych wrogów PRL, jesteśmy najżywotniej zainteresowani w skompletowaniu pełnej dokumentacji, która zadaje kłam tym prowokacjom [...]”<sup>718</sup>. Jak pisze Joanna Wawrzyniak, działania te wpisywały się w obowiązującą wówczas narrację, w której rozpowszechnianie o choczko zaangażował się m.in. ZBoWiD. Jej zasadnicze założenia były następujące: „1) Polacy są najważniejszymi ofiarami wojny; 2) Żydzi podczas wojny też cierpieli<sup>719</sup>, ale Polacy ich bohatersko ratowali<sup>720</sup>; 3) teraz Żydzi, oskarżając Polaków o zbrodnie na Żydach [...], są niewdzięcznymi beneficjentami polskiej pomocy podczas wojny<sup>721</sup>, ponieważ spiskują z największym wrogiem Polaków – RFN<sup>722</sup>. [...]”<sup>723</sup>. Choć z uwagi na specyficzną genezę tego źródła – część respondentów

---

<sup>717</sup> O antysemitycznej kampanii w marcu 1968 r. (i okresie późniejszym), jej przebiegu i konsekwencjach por. m.in. M. Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów, 1966-1971*, Warszawa 1991; A. Skalska-Graczyk, *Obraz wroga w antysemitycznych rysunkach prasowych Marca 1968 r.*, Poznań 2005 [dysertacja doktorska]; P. Osęka, *Marzec '68*, Kraków 2008; T. Teresa, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008; J. Wiszniewicz, *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca*, Wołowiec 2008; D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna*, Warszawa 2010; P. Osęka, *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Wołowiec 2015; H. Grynberg, *Księga wyjścia*, posł. P. Osęka, Wołowiec 2018; H-Ch. Dahlmann, *Antysemityzm w Polsce roku 1968. Między Partią a społeczeństwem*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2018; M. Starnawski, *Socjalizacja i tożsamość żydowska w Polsce powojennej. Narracja emigrantów z pokolenia Marca '68*, Wrocław 2016; S. Baral, *Zapiski z wygnania*, Kraków-Budapeszt 2018; *Tożsamość po pogromie Marca '68. Świadczenia i interpretacje*, red. P. Czaplński, A. Molisak, Warszawa 2019.

<sup>718</sup> AAN, sygn. 1521, (odezwa sekretarza generalnego ZBoWiD, 6 maja 1968 r.), teczka 1, k. 1. Por. też: J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej, 1949-1969*, Warszawa 2009, s. 280-309.

<sup>719</sup> Istotnym elementem dyskursu o wojnie i Zagładzie była rywalizacja ofiar, w myśl której cierpienie Polaków nie ustępowało gehennie Żydów a nawet ją przewyższało, jak niektórzy skłonni byli sądzić, oraz uniwersalizacja – w istocie zacierająca istotne różnice pomiędzy polskim a żydowskim doświadczeniem lat 1939-1945 i spycha je do jednej, dość mglistej kategorii „ofiary faszyzmu”.

<sup>720</sup> Przykład instrumentalizacji pomocy – powoływano się na nią wówczas, gdy w wątpliwość poddawany był epicko-martyrologiczny obraz okupacyjnej przeszłości.

<sup>721</sup> Często pojawiający się w PRL, i nie tylko, wątek żydowskiej niewdzięczności, o której pisał m.in. J. Leociak. Por. J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, op. cit., s. 48-50 i n. Por. także przyp. 105.

<sup>722</sup> W publicystyce lat 60., okresie największych napięć między Polską Ludową a Niemcami Zachodnimi, motyw współpracy niedoszłych ofiar z katami rozgrywany był propagandowo m.in. w związku z podpisaniem ratyfikowaniem przez parlamenty Izraela i RFN w 1952 r. tzw. Porozumienia Luksemburskiego, zgodnie z których Niemcy Zachodnie zobowiązały się wypłacić rekompensatę za osobowe i materialne straty w efekcie Holokaustu. Był to żelazny element krytyki względem obu państw formułowany przez blisko związanych z komunistycznymi władzami liderów opinii – polityków, akademików, dziennikarzy itp. Najbardziej wyrazistym tego przejawem jest piarstwo Tadeusza Walichnowskiego. Por. m.in. T. Walichnowski, *Izrael a NRF, 1949-1967*, Warszawa 1967; T. Walichnowski, *Izrael – NRF a Polska*, Warszawa 1968 r.; T. Walichnowski, *Syjonizm*

powieliła nienawistną retorykę władz<sup>724</sup> – należy podchodzić do niego z pewną ostrożnością, nie przekreśla to jednak jego wartości i autentyczności zawartych w nim informacji.

Spośród zebranej w osiemnastu teczkach dokumentacji natrafić można na 31 przypadków odnoszących się do Wielkopolski (23 ankiety, 8 relacji, 1 fotografia). Analiza tych materiałów pozwala dojść m.in. do następujących dwóch wniosków: 1) W odpowiedziach udzielonych na pytania zawarte w ankiecie zdecydowanie przeważają akty indywidualnej/doraźnej pomocy – dostarczanie żywności, opału, lekarstw, odzieży, pieniędzy itd. (jak pisze jeden ze świadków,

---

a NRF, Katowice 1968; T. Walichnowski, *Syjonizm a państwo polskie*, Katowice 1968; T. Walichnowski, *Mechanizm propagandy syjonistycznej*, Katowice 1968; T. Walichnowski, *Izrael, NRF a Polska*, Warszawa 1968; J. Dziedzic, T. Walichowski, *Wokół agresji Izraela*, Warszawa 1968. Napięcia stopniowo ustąpiły na sile po zwycięstwie wyborczym SPD w 1969 r. i realizacji polityki normalizacji z państwami bloku wschodniego (tzw. *Ostpolitik*), będącej tego konsekwencją, co przyczyniło się do podpisania w grudniu 1970 r. układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji stosunków między obydwojma państwami. Rekuncylacja z Izraelem zajęła więcej czasu. Pierwszym krokiem w tym kierunku było zaproszenie delegacji izraelskiej na obchody 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim w 1978 r., w trakcie których odznaczono dziewięciu Sprawiedliwych. Obchody te odbyły się szerokim echem w mediach, czego efektem było również ponowne zainteresowanie się tym odznaczeniem ze strony Polaków, którzy udzielili pomocy/ratunku w czasie okupacji a nie wystąpili z wnioskiem o jego otrzymanie przed zerwaniem relacji, w 1979 r. ŻIH nawiązał współpracę z Yad Vashem i zaczął pośredniczyć w przyjmowaniu podań (u schyłku lat 60. i przez całe lata 70. toczyły się postępowania w sprawach dotyczących udziału obywateli polskich w ratowaniu Żydów, które zakończyły się pozytywną decyzją, liczba przyznanych odznaczeń była jednakże mniejsza niż w okresie poprzedzającym 1967 r., ponadto, mocno utrudnione było odebranie pamiątkowego dyplomu i medalu – znaczący wzrost nastąpił z końcem lat 70., szczyt nastąpił zaś na początku lat 90., po przemianach ustrojowych w Polsce). Por. AŻIH, sygn. 349/2 k. 16-17 (*Informacja o Dziale [Odznaczeń Yad Vashem w Żydowskim Instytucie Historycznym – Sz.P] i wprowadzenie do programu na lata 1995-1997*); *Aneks. Liczby Polaków odznaczonych medalem Yad Vashem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata* [w:] E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 851-852. Por także: R. Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1944-1989*, Warszawa 2009.

<sup>723</sup> J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej, 1949-1969*, op. cit., s. 284.

<sup>724</sup> Charakterystyczna dla tamtego okresu, antysemitka w duchu retoryka o żydowskiej niewdzięczności za udzieloną im w czasie wojny pomoc rozpoczyna i wieńczy skierowany do redakcji „Życia Warszawy” apel autorstwa J. Jankowiaka z 5 kwietnia 1968 r. pt. *Nie wolno nas oczerniać!*, w którym mówi on również o swoim zaangażowaniu w pomoc Żydom pracujących przy budowie jeziora Rusalka oraz w obozie w Krzyżownikach, za co zesłany został do Fortu VII i obozu w Gross-Rosen: „Dlatego piszę ten list by zaprotestować przeciwko szkalowaniu nas i oczernianiu Polaków, którzy dopomagali Żydom. Niech nie mówią że myśmy za Żydów nie cierpieli [...]” i, w nawiązaniu do doświadczonej przez niego represji w reakcji za pomoc, „[...] Straciłem w ten sposób swoje dzieciństwo, i nie wiem dlaczego Żydzi podnoszą głos że im nie pomagaliśmy. Dobrze się stało, że w chwili aresztowania byłem małoletnim. Wszyscy o tym wiemy, że gdyby to uczynił pełnoletni, posłali by go tam gdzie władza gestapo już nie sięgała a ustawy hitlerowskie straciły moc obowiązującą [?]. Ja straciłem niewiele, tylko trochę zdrowia i dzieciństwo. Dlatego Żydzi, którzy przetrwali okupację w Polsce są naszymi dłużnikami, mogą nam zawdzięczyć przetrwanie okupacji i ocalenie od niechybnej śmierci, jaką zgotował im niemiecki faszystyzm [...]”. Por. AAN, sygn. 1521,teczka nr 14, k. 171. Jego późniejsza relacja przekazana ŻIH-owi, która przytoczona została na poprzednich stronach (podrozdział o obozach pracy przymusowej dla ludności żydowskiej na terenie okupowanej Wielkopolski), pochodząca najprawdopodobniej z lat 80. bądź 90. może być odczytywana jako świadectwo ewolucji/zmiany poglądów (niechęć w reakcji na rzekomą niewdzięczność zastąpiła, zdaje się, autentyczna empatia). Por. s. 147, 149.

z obawy przed karą śmierci posługiwano się dziećmi<sup>725</sup>); wysyłanie paczek żywnościowych tymczasowe udzielenia noclegu i/lub schronienia; ukrywanie o stałym charakterze) – rzadko miała ona charakter zorganizowany, jeszcze rzadziej wiązała się z działalnością militarną czy quasi-militarną; poza kilkoma wyjątkami, w większości udzielały jej osoby anonimowe, nie będące członkami tej organizacji – w kilku przypadkach zgłoszona została chęć dołączenia do organizacji (podobnie działo się we wnioskach o tytuł Sprawiedliwego kierowanych poprzez DDiO w ŻIH-u – czynili to z nadzieją, iż stanie się to podstawą przyjęcia ich do grona członków i przyznania im świadczeń kombatanckich – utrzymywali oni, nie bez racji, iż udzielenie pomocy prześladowanym przez hitlerowskie Niemcy jest równoznaczne z oporem (ostatecznie sprawa została rozwiązana na ich korzyść w latach 90., gdy uchwalone zostało ustawodawstwo na mocy którego mogli pobierać oni zasiłek kombatancki<sup>726</sup>); 2) Pomimo tego, iż dość często padały słowa o zagrożeniu/ryzyku/niebezpieczeństwie, z jakimi wiązały się opisywane akty ratowania/pomocy, respondenci ankiet, poza pojedynczymi przypadkami, w większości nie doświadczyli represji<sup>727</sup>; podobnie jak we wcześniej opisywanym zbiorze, osoby, które zadeklarowały fakt udzielenia pomocy poprzez dostarczenie żywności, odzieży czy opału (zdecydowana większość przypadków jeśli idzie o okupowaną Wielkopolskę), nie były w stanie podać imion i nazwisk Żydów, którym pomagali ani nie utrzymywali z nimi kontaktów – zasadniczo wynikało to z doraźnej natury tego typu czynności, nie umożliwiała ona nawiązania dłuższej/trwalszej/głębszej znajomości, z jaka wiązało się m.in. udzielanie schronienia w domu czy gospodarstwie rolnym na dłuższy okres czasu. Można przypuszczać, że taki obraz pomocy okazał się niewystarczająco spektakularny dla inicjatorów akcji i nie wpisywał się w dominującą wtenczas narrację, która, jak wskazuje Dariusz Libionka, przez najmniej pierwsze dwie/trzy dekady po zakończeniu wojny akcentowała jej zorganizowany, militarystyczny bądź też dywersyjny charakter, związany z działalnością zbrojnego podziemia (szczególnie częstym zagadnieniem, podejmowanym w związku z kolejnymi rocznicami, było wsparcie udzielone powstańcom w getcie warszawskim – miało ono miejsce, przeszacowywano jednak jej skalę i rzeczywiste znaczenie). Zapewne z tego powodu nie zostały powielone w prasie, słuchowiskach radiowych, programach telewizyjnych czy publikacjach (także tych przeznaczonych dla zagranicznego czytelnika<sup>728</sup>). Niektóre osoby, których relacje pojawiły

---

<sup>725</sup> “W Ujściu znajdował się obóz żydowski. Z uwagi na obawę śmierci za dostarczanie żywności żydom w obozie posługiwano się przy jej dostarczaniu dziećmi”, AAN, sygn. 1521 (Ankieta dokumentacyjna w sprawie pomocy Żydom w czasie okupacji: Witkowski Wiktor, Ujście, 26 czerwca 1968 r.), teczka 2, k. 50 i n.

<sup>726</sup> Por. E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 828-832. Jedną z nich była Maria Nowak, zamieszkała w podpoznańskiej wsi Kliny, gdzie podczas okupacji znajdował się obóz pracy przymusowej dla ludności żydowskiej, która w nagrodę za udzieloną przez nią pomoc grupie Żydów zatrudnionych przy ręcznym tłuczeniu młotkami trasy na odcinku Kicin-Kliny miała nadzieję, że będzie „mogła korzystać z przywilei, jakie mają zbawidowcy”, AŻIH, sygn. 349/24/715, k. 4.

<sup>727</sup> W zbiorze ankiet i relacji odnoszących się do pomocy/ratunku udzielonej ludności żydowskiej na terenie okupowanej Wielkopolski akty represji wspomniane zostały jedynie w siedmiu przypadkach (Antoni Sobański, Wiktor Witkowski, Maria Gralka, Jan Witkowski, Anastazja Klemczak, Jan Jankowiak), przy czym nie ma pewności, czy dotyczyły one bezpośrednio ratunku/pomocy, czy też innej działalności zakazanej przez okupanta.

<sup>728</sup> W 1970 r., nakładem państwowej agencji wydawniczej Interpress ukazał się angielski, francuski i niemiecki przekład książki W. Bartoszewskiego oraz Z. Lewinówny *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom, 1939-1945*, który, wbrew zamierzeniu autorów, wykorzystany został w celach propagandowych. Por. P. Forecki, *Od ‘Shoah’ do ‘Strachu’. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, op. cit., s. 100 i



się w zbiorach 301 i 349 ŻIH, prawdopodobnie po raz pierwszy wspomniały o udzielonej przez pomocy właśnie za pośrednictwem tych ankiet (Dymkowie, Michalscy, Jan Jankowiak).

**Aneks: Zbiór 1521 AAN – Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej – ankiety\*, relacje\*\* i dokumenty zebrane przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację [ZBoWiD] w latach 1968-1969.**

**Źródło:** kwerenda własna; inwentarz wewnątrz każdej z 18 teczek

[#1] Stanisław Gumny [Obrzycko] [31.08.1968]	
[1] Stanisław Gumny (1944 roku okres)	[2] Obrzycko, Szamotulska 6, Obrzycko gmina, powiat Szamotuły, woj. Poznańskie
[3] pomoc polegała na [dostarczeniu] żywności, opału i lekarstwa i dużo osób którzy palili papierosy dostarczałem im dowolna [ilość]	[4] nie polegała, żadna organizacja konspiracyjna
[5] To nie była żadna organizacja konspiracyjna, czyli sam im udzieliłem schronienia pod mój własny dom	[6] Byli z Warszawy, z Łodzi, z Częstochowy, przybyli ze Stutthofu, do mnie do Obrzycka
[7] Roman Halter, 15 lat / Dawid Boruch, około 30 lat / trzech braci Hemowicze [?] [niewyraźny zapis], imiona niepamiętam, wiek około 30 lat, do 40 lat / razem osób 50 – zawód ich, to byli właściciele wielkich sklepów, i Fabryk do roku 1939	[8] [W] 1945 roku wszyscy żyli / 39 osób byli w angli, jedna osoba Dawid Boruch był w mieście Łodzi / Dawid Boruch, Łódź, ul. Nowotki 41a m15 * Roman Halter Holmechurst Manor Rd. Loughton, Essex, London England [?] [niewyraźny zapis]
[9] Ja osobiście za uratowanie od głodowej śmierci, odebrałem z angli list [z] podziękowaniami od Romana Haltera / dnia 24.12 1945 roku drugi list odebrałem [z] podziękowaniami od Dawid Borucha z Łodzi dnia 23 I 1953 roku / poza tym odebrałem Główny dokument z Angli – podziękowanie osobiste za ocalenie życia 50 osób żydowskich od króla Jerzego dnia 2.11.1945 roku	[10] Ja osobiście żyję, wiek mój 62 lata, Obrzycko, ul. Szamotulska, pow. Szamotuły, woj. Poznańskie
[11] Nie należę, chętnie chce należyć	[12] Żaden z tych nie zginął przez Niemców, wszyscy żyją, przeżyli przez moje własne ręce, na które im pomogłem
[13] [-] [Brak odpowiedzi]	[14] [-]
[15] [-]	[16] Wiedzieli moja cała rodzina / 7 osób / Majewski Leonard nie żyje, zmarł / Franciszek Groszyk nie żyje, zmarł / Wiktoria Sobek żyje, adres Obrzycko zamieszkuje i Helena Żurawska w Obrzycku, Maryjan Ciesielczyk zamieszkały na zachodzie

[17] Ja Gumny Stanisław, Rozalia Gumna, Helena Żurawska, Henryk Gumny, Wiktor Sobek, Maryjan Ciesielczyk	[18] Podaje do wiadomości, że 50 osób żydowskich przybyli do mnie w październiku 1941 roku, każda osoba z nich miała numer, na piersiach, z obozu koncentracyjnego, którym udzieliłem pomocy w żywności, wszystkim 590 osobom, i przeżyli przez zimę szczęśliwie, na które mam dowody, od nich na piśmie, a ja
--	--

n.; D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2008)*, op. cit., s. 31-34 i n.

	zamieszkuje osobiście w lesie, 1 kilometr od Obrzycka, żadnych sąsiadów koło mnie nie było w czasie okupacji, te 5 lat
--	--

<b>[#2] Antoni Sobański [Kobylin] [05.07.1968]</b>	
<b>[1]</b> Antoni Sobański	<b>[2]</b> Kobylin, pow. Krotoszyn, ul. Długa, nr 4
<b>[3]</b> Wysyłał paczki żywnościowe do obozu pracy w Łodzi	<b>[4]</b> Brak odpowiedzi
<b>[5]</b> Indywidualna	<b>[6]</b> Z Kobylina, pow. Krotoszyn
<b>[7]</b> Marta Berliner [?] [niewyraźny zapis] i dwoje dzieci, około 45 lat, wdowa po właścicielu sklepu [...]	<b>[8]</b> [Marta Berliner nie żyje a co dzieje się z dziećmi nie wiadomo
<b>[9]</b> nie	<b>[10]</b> Tak, Kobylin, p. Krotoszyn
<b>[11]</b> [-]	<b>[12]</b> [-]
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> Skonfiskowanie mienia, wysiedlenie z rodzina, lecz nie koniecznie z powodu wysyłania paczek żydom
<b>[15]</b> [-]	<b>[16]</b> (dzieci) ojciec wysyłającego
<b>[17]</b> Dzieci oraz siostra wysyłającego, obecnie Maria Wypych, Warszawa ul. Nowotki [...] oraz Waclaw Rogalka ówczesny [/ - niewyraźny zapis], zamieszkały w Krotoszyn, adres nieznan	<b>[18]</b> Paczki wysyłałem w okresie 1939-1940, do czasu zwrotu ostatniej paczki z dopiskiem, że adresata pod wskazanym adresem już niema

<b>[#3] Witkowski Wiktor [Ujście] [28.06.1968]</b>	
<b>[1]</b> Witkowski Wiktor, zam. Ujście, Chodzieska ulica, dotyczy okresu okupacji, 1942-3	<b>[2]</b> Witkowski Wiktor, Ujście pow. Chodzież, ulica Chodzieska
<b>[3]</b> W Ujściu znajdował się obóz żydowski. Z uwagi na obawę śmierci za dostarczanie żywności żydom w obozie posługiwano się przy jej dostarczaniu dziećmi. Witkowski [niewyraźny zapis]	<b>[4]</b> [-]
<b>[5]</b> Pomoc indywidualna	<b>[6]</b> Prawdopodobnie Żydzi zamieszkali w obozie pochodzili z okolic Łodzi
<b>[7]</b> Nazwiska nieznan	<b>[8]</b> Niewiadomo, ponieważ zostali wywiezieni z obozu w nieznanym kierunku, a zamęczeni pochowani na miejscowym cmentarzu
<b>[9]</b> Nie utrzymywali	<b>[10]</b> Witkowski Wiktor, Ujście, ul. Chodzieska, żyje dotychczas
<b>[11]</b> Należy do miejscowego koła, nr leg. [...]	<b>[12]</b> [-]
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> Tylko aresztowanie ob. Witkowskiego Wiktora
<b>[15]</b> [-]	<b>[16]</b> [-]

<b>[17]</b> Rogacz Maria, która pracowała u niemieckiego gospodarza, gdzie część żydów z obozu pracowała. Rogacz Maria zam. w Ujściu ul. Osiedle Hutnika [?] [niewyraźny zapis]	<b>[18]</b> Żydzi internowani w obozie pracowali przy robotach ziemnych, jak również w miejscowej hucie szkła, u niemieckich gospodarzy w rolnictwie i na innych budowach. Byli maltretowani i bici do nieprzytomności przez policję nadzorczą wybieraną z żydów
---	--

<b>[#4] Maria, Jan, Marian Chełminiakowie [Poznań, ul. Fabryczna] [1968-1969]</b>	
<b>[1]</b> Chełminiak Jan, Chełminiak Maria, Marian Chełminiak	<b>[2]</b> Poznań, ul. Fabryczna 34a
<b>[3]</b> Dostarczaliśmy żywność, odzież, leki, co dzień rano wyżej wymienieni dostarczali żydom 5 l. gorącej zupy żydom, którzy się ukrywali w krzakach przy u. Zmartwychwstańców	<b>[4]</b> Przeciętnie byli to dzieci, matki i młodzież, która zbiegła co rano z łagrów, który mieścił się przy drodze Dębińskiej i obóz stadion przy Dolnej Wildzie. W każdą niedzielę w południe gestapo w haniebnym sposób mordowało żydów przez powieszenie. I to robili na widoku publicznym, zgromadzili Niemców i żydów z łagrów, którzy się na to przyglądali. Żydzi byli nadzy i oddarci.
<b>[5]</b> <i>Brak strony</i>	<b>[6]</b> <i>Brak strony</i>
<b>[7]</b> <i>Brak strony</i>	<b>[8]</b> <i>Brak strony</i>
<b>[9]</b> <i>Brak strony</i>	<b>[10]</b> Maria Chełminiak i dzieci, które pomagały, Gorzów Wlkp., ul. KRN 41/2
<b>[11]</b> Tak, Chełminiak Maria	<b>[12]</b> Nie znam
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> [-]
<b>[15]</b> Nie znamy	<b>[16]</b> <i>Brak strony</i>
<b>[17]</b> <i>Brak strony</i>	<b>[18]</b> <i>Brak strony</i>

<b>[#5] Władysław i Maria Kuświkowie [Kraszewice] [04.06.1968]</b>	
<b>[1]</b> Rodzina Kuświków, Władysław i Maria	<b>[2]</b> Kraszewice, Nr domu 6, pow. Ostrzeszów, woj. Poznań
<b>[3]</b> Pomoc polegała przeważnie na dawaniu im żywności, chleba, ziemniaków, mąki, kaszy, mleka	<b>[4]</b> [-]
<b>[5]</b> indywidualna	<b>[6]</b> Kraszewice, pow. Ostrzeszów, woj. Poznań
<b>[7]</b> Icek Eljiaz, Lejzer Wolf, Abram Wygocki, Icek Wygocki, Rodzina Bułków, Rotcholców [?] [niewyraźny zapis], Zalców, Susków, Eljiazów	<b>[8]</b> Z Kraszewic zostali wywiezieni do getta Lutów [właśc. – Lututów], pow. Wieluń
<b>[9]</b> Żaden z tych, którym udzieliliśmy pomocy nie dał znaku życia o sobie, prócz jednego z Zalców, Mordka, który powrócił i wyjechał na zachód	<b>[10]</b> Żyje. Władysław Kuświk, Kraszewice, pow. Ostrzeszów, woj. Poznańskie
<b>[11]</b> [-]	<b>[12]</b> [-]
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> [-]

<b>[15]</b> [-]	<b>[16]</b> Maria Kuświk, Ewa Maj, Jan Bieżysko, Aleksandra Niedźwiedz, Kraszewice, pow. Ostrzeszów, woj. Poznańskie
<b>[17]</b> Aleksandra Niedźwiedz, Jan Bieżysko	<b>[18]</b> [-]

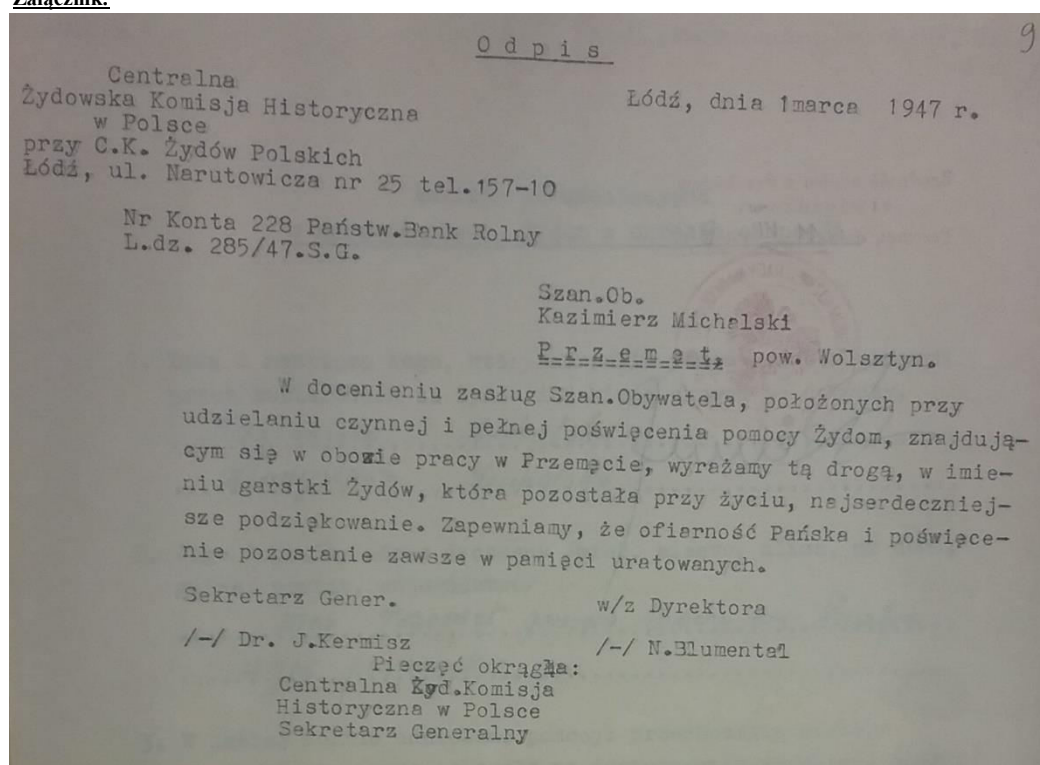
<b>[#6] Gralka Maria [Ostrowsko][26.05.1968]</b>	
<b>[1]</b> Gralka Maria, od 1942 roku, około 25 październik, do 1943 przebywał [?] u Ryjo Walenty, [zam.] Góry do 1944 roku, od 1944 roku ponownie wrócił do Gralki Marij, Ostrowsko, do 1945 roku	<b>[2]</b> Wieś Ostro[w]sko, gm. Kościelnica, pow. Turek, woj. Poznań Góry, gm. Kościelnica, pow. Turek, woj. Poznań
<b>[3]</b> Czasowe. Całkowite wyżywienie, spanie, schowanko na oborze u Ryja przebywał czasowo, otrzymywał pomoc żywnościową	<b>[4]</b> Nie
<b>[5]</b> pomoc indywidualna	<b>[6]</b> Pochodził z Uniejowa, pow. Poddębice, uciekł z drogi do getta
<b>[7]</b> Josef Grabina, około 60 lat, kupiec	<b>[8]</b> Żyje, wyjechał do Izraela, adres nie znany
<b>[9]</b> Nieutrzymywał kontaktów po wojnie ze swymi wybawcami żadnych ani nie raczył podziękować tylko odgrażał po wyzwoleniu że jedzenie marnie dostawał, również odgrażał że jak nie dostanie dobrego odżywienia w czasie okupacji to zamelduje Niemcom choć sam zginie ale rodziny zniszczy Polskie	<b>[10]</b> tak, żyje. Ostro[w]sko, pocz. Uniejów, pow. Poddębice, nie żyje Ryjo Walenty, zmarł w 1958 roku, żyje żona Ryjo Franciszka, lat 70
<b>[11]</b> nie	<b>[12]</b> [-]
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> Tylko za podejzenie co Niemcy dokonywali kontroli, mąż Maryi Gralka Zygmunt został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty do Platyndorf
<b>[15]</b> [-]	<b>[16]</b> Bronisław Madajski, Olczyk Andrzej, Grabarczyk [k] Maryja, Ostro[w]sko, pocz. Uniejów, Pow. Poddębice, woj. Łódź. Madaj[s]ki Stanisław, Góry, pocz. Wilamów pow. Poddębice, woj. Łódź
<b>[17]</b> Marja Gralka, Bronisław Madajski, Olczyk Andrzej, Grabarczyk Marja, Ryjo Franciszka	<b>[18]</b> Powyższe zeznania świadków, którzy podpisali: Żyd Grabina nocami grasował za chlebem i kradł kury, o jego przechowaniu wiedziała ludność Ostro[w]ska, Gór, Kuczek, kolonij Osina częściowo. Ryjo Franciszka odmówiła podpisu i prawdziwych zeznań, curka wyznała że bez [przez?] tego żyda brat zmarł i Ojciec. To wszystko działo się po wyzwoleniu. Starowina [?] miała zagrożonych

<b>[#7] Witkowski Marcin [Poznań, ul. Słupecka] [31.06.1968]</b>	
<b>[1]</b> Personel firmy 'Henryk Żak' fabryka perfum [?] [niewyraźny zapis], kosmetyków i przetworów chemicznych, Poznań 10, ul. Gnieźnieńska (w 1940 r. ok. 100 osób załogi)	<b>[2]</b> W czasie okupacji firma brzmiała 'Guska Lucas [niewyraźny zapis] Fabrik]
<b>[3]</b> dostarczano ok. 50 kobietom pochodzenia żydowskiego żywność	<b>[4]</b> [-]
<b>[5]</b> samorzutnie zorganizowana – okresowa – na czas zatrudnienia przy urzędowaniu cmentarza regionalnego	<b>[6]</b> przeważnie z Warszawy
<b>[7]</b> nie znane	<b>[8]</b> nie wiadomo
<b>[9]</b> nie	<b>[10]</b> przeważnie żyją
<b>[11]</b> tak, podpisany należy do ZBoWiD	<b>[12]</b> fakty takie nie zaistniały ponieważ dozorca- Polak – bardzo był ludzki i życzliwy

[13] [-]	[14] [-]
[15] [-]	[16] [-]
[17] [-]	[18] Do pyt. 17. W tej chwili adresów nie znam –w razie potrzeby udałbym się parę adresów zdobyć

<b>[#8] Ignacy Dymek*** [Czarnków] [29.05.1968]</b>	
[1] Dymek Ignacy	[2] Czarnków, ul. Staromiejska nr 2, woj. poznańskie
[3] przechowywanie stałe, od 1939-1945 tj. do wyzwolenia miasta Czarnkowa przez Armię Radziecką dnia 24 I 1945	[4] nie zachodziła
[5] pomoc indywidualna - stała	[6] Gertruda Wechselmann lat 70 (obecnie) Piotr Wechselmann wówczas lat 3/5 [?] [niewyraźny zapis]
[7] Gertruda Wechselmann lat 70 (obecnie) Piotr Wechselmann wówczas lat 3/5 [?] [ niewyraźny zapis]	[8] żyje i zamieszkuje w NRF, Baden-Baden
[9] tak – kontakt jest nadal utrzymywany	[10] żyje, Czarnków, ul. Staromiejska 2
[11] nie należy do ZBoWiD	[12] nie zachodziło
[13] nie dotyczy	[14] nie zachodziły represje
[15] nie zachodziły	[16] Miarka Walenty, Czarnków, ul. Podgórna 1
[17] Miarka Walenty, Czarnków, ul. Podgórna 1 Miarka Marta/Maria [?] [niewyraźny zapis]	[18] [-]

<b>[#9] Kazimierz i Władysława Michalscy**** [Przemęt] [11.06.1968]</b>	
[1] Kazimierz Michalski Władysława Michalska	[2] Wieś Przemęt, gmina Mochy, pow. Wolsztyn, wojew. poznańskie
[3] dostarczenie żywności, odzieży, lekarstwa, był to obóz pracy, który mieścił się w zabudowaniach ob. Michalskiego	[4] [-]
[5] była to pomoc indywidualna, jak wyżej	[6] Łódź, Kalisz, Żyrardów
[7] nie znane	[8] jednostki znajdowali w roku 1945/46 w okolicy Legnicy / Śląsk
[9] załączony odpis podziękowania za udzielaną pomoc	[10] nie żyją
[11] nie żyje	[12] [-]
[13] [-]	[14] nie było
[15] (2) dwóch żydów zostało powieszonych, nazwiska nie znane*****	[16] Michalski Stefan, Przemęt, pow. Wolsztyn, Poznań M. Słodnikowa, Przedmieście, p[oczta] Przemęt, pow. Wolsztyn, Poznań
[17] Ignacy Lewandowski, sołtys z Przemętu, pow. Wolsztyn	[18] [-]

**Załącznik:**

<b>[#10] Mieczysław Widzmann [Kobylin] [04.07.1968]</b>	
<b>[1]</b> Mieczysław Widzmann [?] [niewyraźny zapis] W okresie od 1.2.1940 do 20.1.1945	<b>[2]</b> Kobylin, ul. Mickiewicza 8 [?] [niewyraźny zapis], pow. Krotoszyn, woj. Poznańskie
<b>[3]</b> Dostarczanie żywności jak chleba, marmolady, ziemniaków, kaszy, grochu, fasoli i jęczmienia 65 żydom przebywającym w obozach pracy w Pawłowic i Bartoszewicach [?] [niewyraźny zapis], pow. Rawicz, woj. Poznańskie	<b>[4]</b> nie polegała na podobnej/podanej [?] [niewyraźny zapis] pomocy
<b>[5]</b> Pomoc stała w zakładzie pracy [?] [niewyraźny zapis] Rawicz (Spółka Rolna Rawicz). Żydzi pracowali początkowo [?] [niewyraźny zapis], później dozorowali pracownicy polscy	<b>[6]</b> Żydzi pochodzili z Sieradza, wojew. Łódzkie
<b>[7]</b> Szlama Najman, Najman kuzyn pierwszego, [?] [niewyraźny zapis] Brud, więcej nie pamiętam, byli w wieku 27 lat wszyscy, z zawodu byli adwokat, fryzjerzy, kupcy	<b>[8]</b> 7 Żydów przeżyli i wyprowadzili się do Palestyny
<b>[9]</b> po zakończeniu okupacji [?] [niewyraźny zapis] wachmanna i podziękowali mu za pomoc w [?] [niewyraźny zapis] potem [?] [niewyraźny zapis] i wyjechali do Palestyny	<b>[10]</b> żyje i mieszka w Kobylinie, ul. Mickiewicza 8
<b>[11]</b> żyje i do ZboWiD-u nie należy	<b>[12]</b> Nikt nie został zgładzony
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> żadnych represji nie przeprowadzali
<b>[15]</b> podobnych/podanych [?] [niewyraźny zapis] represji nie przeprowadzali	<b>[16]</b> Juśkiewicz [?] [niewyraźny zapis], [?] [niewyraźny zapis] Kobylin, aleje Powstańców Wielkopolskich, pow. Krotoszyn, Frycz Jan, [?] [niewyraźny zapis] Kobylin, Rynek, pow. Krotoszyn Wlkp. [?] [niewyraźny zapis] [?] [niewyraźny zapis], pow. Rawicz

[17] wymienieni jak w pkt. 16	[18] od czasu wyjechania Żydów do Palestyny, potem od nich żadnej wiadomości nie ma, mimo obiecania mi że będą o mnie pamiętać
-------------------------------	--

<b>#[11] Józefowska Maria, Marach/Morach Stanisława [Przemęt] [13.06.1968]</b>	
[1] Marja Józefowska Stanisława Marach/Morach [? – niewyraźny zapis]	[2] Wesiberg Kr. [?] [niewyraźny zapis] Wollstein – Posen / Przemęt, pow. Wolsztyn, woj. Poznań
[3] dostarczanie żywności, tłuszcz, mięso, chleb, ziemniaki, leki	[4] Brak odpowiedzi
[5] pomoc indywidualna, okresowa	[6] Łódź, Turek
[7] Igo Bresler, rocznik 1906/7, krawiec, żonaty, 2 dzieci [ofiara publicznej egzekucji] Izak Desler, rzeźnik z lagru Łódź [ofiara publicznej egzekucji] Wolf Ermann – technik / Obuchowski [spolszczone nazwisko przyjęte po wojnie, najprawdopodobniej na podstawie użytkowanej, sfalszowanej kenkarty – Sz.P]	[8] Nie wiadomo
[9] Ermann pisywał do Marii Józefskiej, jest jego fotografia	[10] M. Józefowska, Przedmieście, p-ta Przemęt, pow. Wolsztyn, Pozn St. Marachowa, Przemęt
[11] nie należą	[12] nie było
[13] jak p.2	[14] nie było
[15] Igo Bresler powieszony za prośbę o chleb, przesłuchiwany [?] [niewyraźny zapis] nie zdradził Izak Desler – przyczyna nie znana	[16] Jadwiga Günther, Anna Paluch, Lewandowski Franciszek i wielu innych, wszyscy z Przemętu pow. Wolsztyn
[17] [-]	[18] Osoby w/w pod p. 1 były zatrudnione jako kucharki w tut. obozie i wszelka żywność przechodziła przez ich ręce. Dużo żywności więc konspiracyjnie dostarczały, dostarczyły dużo lekarstw

<b>#[12] Bronisław Voelkel [Kobylin] [02.07.1968]</b>	
[1] Bronisław Voelkel, rok 1939 i 1940	[2] Kobylin, ulica Wolności nr 21, powiat Krotoszyn, woj. Poznańskie
[3] Przesyłał Żydom, z którymi miał przed wojną kontakty handlowe, pieniądze	[4] Nie
[5] Pomoc indywidualna – przesyłał, co miesiąc pieniądze do Żydów w Kaliszu – poczta lub przez posłańca – gdyż poczta nie można było przesyłać pocztą ponad 200 zł	[6] [-]
[7] Helisach [?] [niewyraźny zapis] i s-ka, Kalisz, Osjakowski Jacob, Gerson Krakowski, Monista [?] [niewyraźny zapis] – wszyscy byli kupcy z Kalisza	[8] Nie wiadomo – prawdopodobnie nie
[9] Nie	[10] Żyje – adres Kobylin, ul. Wolności nr 21, powiat Krotoszyn, woj. Poznańskie

[11] Należy	[12] [-]
[13] [-]	[14] [-]
[15] [-]	[16] Członkowie rodziny: syn Zenon Wólek, Krotoszyn Zięć Ciesielki Józef, Kobylin
[17] Józef Ciesielski	[18] [-]

<b>[#13] Stanisława Wójcik [Wójcice] [10.06.1968]</b>	
[1] Stanisława Wójcik w latach od 1943 do 1945 r. udzieliła pomocy Żydom	[2] Wójcice, p-ta Błaszki, powiat Kalisz, województwo poznańskie
[3] Pomoc polegała na czasowym przechowaniu, dostarczaniu żywności, ułatwianiu zatrudnienia, jako krawcowa	[4] [-]
[5] [-]	[6] Koźminek, p-ta Koźminek, pow. Kalisz, wojew. poznańskie
[7] Zofia Łukaszyk (przybrane nazwisko aryjskie w/g dostarczonego lewego dowodu osobistego), lat 24., Prawdziwe nazwisko nieznane	[8] Czy żyje – nie wiadomo, ponieważ po wyzwoleniu nie zgłosiła się więcej do swych dobroczyńców
[9] Uratowana Żydówka nie utrzymuje żadnego kontaktu ze swą opiekunką. Opiekunka też nie otrzymała żadnego podziękowania	[10] Wójcice, p-ta Błaszki, powiat Kalisz, wojew. Poznańskie Udzielający pomocy - żyje
[11] Nie należy	[12] [-]
[13] [-]	[14] Niemcy nie wiedzieli o ukrywającej się Żydówce
[15] [-]	[16] Wojciechowska Petronela – Wójcice, p-ta Błaszki, powiat Kalisz Osiewała Władysław [jak wyżej]
[17] Wojciechowska Petronela – Wójcice, p-ta Błaszki, powiat Kalisz wojew. poznańskie Osiewała Władysław – Wójcice p-ta Błaszki, wojew. poznańskie	[18] [-]

<b>[#14] Witkowski Jan [Stęszew] [07.10.1968]</b>	
[1] Witkowski Jan, dotyczy czasu 1942 – roku	[2] Stęszew, ul. Grobla Nr 2, pow. Poznań, woj. Poznań
[3] Dostarczanie żywności przy pracy – budowa lotniska Krzesiny pow. Poznań, gdzie masa żydów pracowała	[4] [-]
[5] Pomoc indywidualna przez okres pracy jednego roku	[6] Z jakiej miejscowości pochodzili nie ustaliłem

[7] Pracowała ich cała masa, skoszarowani byli w barakach w Krzesinach pow. Poznań, nazwisk ich nie znam, pracowali przy budowie lotniska	[8] Trudno to mnie powiedzieć czy żyją, ponieważ zostali wywiezieni po skończeniu budowy lotniska
[9] Nie znałem ich adresów	[10] Dobrzyca, ul. Konińska 7, pow. Pleszew, woj. Poznań



<b>[11]</b> Należę do ZBoWiD Zarząd Dobrzyce	<b>[12]</b> Franciszek Wawrzyniak, Stęszew, Szpitalna, pow. Poznań
<b>[13]</b> [-]	<b>[14]</b> Wysłano do obozu Orenburg*****, Fort 7 Poznań, Dom Żołnierza Poznań
<b>[15]</b> Nie pamiętam	<b>[16]</b> Karol Baumgart zam. obecnie Stęszew, pow. Poznań, jego żona Wanda, Zdanowska Irena, Stęszew 2, pow. Poznań
<b>[17]</b> Karol Baumgart, Stęszew, pow. Poznań, żona Wanda Baumgart, Zdanowska Irena, Stęszew, Grobla 2, pow. Poznań	<b>[18]</b> był brak jedzenia, dzieliłem się z upadającym z wycieńczenia obywatelami żydowskimi chlebem, ziemniakami, która matka moja nieżyjąca obecnie gotowała w skórkach, następnie wkładałem do spodni gdzie miałem na dole związane, po odwiązaniu ich wolno one kiedy podchodziłem wypadały na ziemię i ob. Żydowsy sobie zbierali i jedli, w ten sposób człowiek narażał się na życie [sic]

**#[15] Klemczak Anastazja [Jutrosin] [16.06.1968]**

<b>[1]</b> Anastazja Klemczak, rok 1942	<b>[2]</b> Jutrosin – odbudowa, pow. Rawicz, woj. Poznań
<b>[3]</b> Chwilowe przechowanie i nakarmienie żyda, który zbiegł z obozu pracy w Dubinie pow. Rawicz	<b>[4]</b> Nie zachodzi
<b>[5]</b> Pomoc chwilowa	<b>[6]</b> Nie znany. Chciał się przedostać do łodzi
<b>[7]</b> Około lat 30	<b>[8]</b> Nie znam
<b>[9]</b> Nie	<b>[10]</b> Nadstawem, pow. Rawicz
<b>[11]</b> tak, nr leg. [...]	<b>[12]</b> Nie zachodzi
<b>[13]</b> Nie zachodzi	<b>[14]</b> Zesłanie do lagru do Hirzenheim, Oberhessen [w latach 1943-1945 znajdował się tam obóz pracy przymusowej – Arbeitserziehungslager Hirzenhain, pod koniec marca 1945 r. oddział SS dokonał egzekucji na 87 robotnikach] od września 1942 aż do ukończenia wojny
<b>[15]</b> Nie wiadomo	<b>[16]</b> Mąż i rodzice oraz teść uwięzionej
<b>[17]</b> Stanisław Klemczak – Nadstawem Maria Werna [?] [niewyraźny zapis] – Nadstawem Kazimierz Nerlewski/Nurlewski [?] [niewyraźny zapis] Przew. M.R.N. [Miejskiej Rady Narodowej] Jutrosin Wojciechowski Stefan Przew. Koła ZBoWiD Jutrosin	<b>[18]</b> Klemczak Anastazja była w lagrze maltretowana i powróciła z silnie nadwyrężonym zdrowiem

**#[16] Pachura Antoni [Poznań-Kobylepole] [18.08.1968]**

<b>[1]</b> Antoni Pachura rok 1941-1943	<b>[2]</b> Poznań-Kobylepole
<b>[3]</b> Dostarczanie żywności 5 Żydom oraz lekarstw dla całego obozu (2 tys. Żydów) – lager roboczy	<b>[4]</b> nie

[5] Grupa złożona z 3 osób. Do pomocy byli: ob. Edward Klinowiecki i ob. Czesław Marciniak – pomoc Żydom doraźna	[6] Z Kleczewa pow. Konin i Ślesin, Łódź i Kalisz
[7] Jose[f] Płaszkowski l. 17 – uczeń krawiecki, icek Gurman l. 20 robotnik, Abraham Zimmerman l. 22 krawiec, Jakub Grimm l. 28 – kupiec, lekarz l. 30 – nie pamiętam nazwiska	[8] W/w zostali wywiezieni do Oświęcimia i prawdopodobnie zginęli
[9] Nie z powodów j. w pkt 7/8	[10] Antoni Pachura, Jarocin ul. Targowa 6 Edward Klinowiecki Jarocin ul. Wrocławska 7 Czesław Marciniak zam. w Czarnkowie, woj. Poznań
[11] tak należy, o pozostałych nie wiem	[12] nie znam
[13] j. w pkt. 12	[14] nie stosowano
[15] nie znam	[16] ob. Klinowiecki i Marciniak adres w pkt. 10 ob. Jadwiga Tomczak Pobiedziska pow. Poznań dr med. Józef Krzyżaniak Poznań, ul. Wierzbicice ob. Matuszak Poznań, ul. Młyńska
[17] Jak w pkt. 16	[18] Wyniszczonych Żydów przechowywałem w ambulansie ukrywając ich o organizując dla nich lekarstwa i żywność

**[#17] Leopold Wypijewski [Poznań, ul. Chotomińska] [28.05.1968]**

Poznań dnia 28.maja 1968 r.

Polskie Radio  
WARSZAWA

W związku z oszczerza kampanią syjonistyczna w Izraelu jak i innych krajach kapitalistycznych, o rzekomym udziale Polaków w eksterminacji żydów podczas okupacji hitlerowskiej, proszę o podanie przez rozgłośnie mego oświadczenia, za co z góry dziękuję.

Leopold Wypijewski

Poznań 25  
ul. Chotomińska 14

Taka jest prawda

Firma Kurt Cindt w Poznaniu przy „Hindenburgstrasse 15” [Podgórną] z braku dostatecznej liczby robotników polskich (prowadząc prace w DWM na Wildzie) obecnie H. Cegielski w roku 1943 zażądała żydów z obozu ze Stadionu w Poznaniu. Przesłane w pierwszej fazie 60-ciu, a później 120-tu oraz do prac przy strzelnicy żydówek – 60. Żydzi pochodzili z końskiego [z konińskiego, z Końskich?] Warunki pracy były ciężkie, kopanie rowów w mocno gliniastym terenie, do ułożenia rur kanalizacyjnych. Był okres ostrej zimy, majstrowie Niemcy bili żydów na każdym kroku. Wyróżniał się sadyzmem Hans Tennes zam. Leipzig Margaretenstr. Nr. 14. Do gumowego węża wstawił pręt żelazny, i tym narzędziem bił aż do nieprzytomności. Byłem polskim majstrem pomocniczym – hilfscachtmeister, ale powierzano mnie prace oddzielnie (rów do wykonania i pewna ilość robotników żydów). Gdy przywieźli z lagru obiad (paskudny) żydom, to Tennes nie raz zatrzymywał konwój, kazał odkryć kocioł, nasusiał do jedzenia, zamieszał „wird besser schmecken” (będzie lepiej smakować) i głodni, musieli jeść. Pracował umnie niedawno zmarły poseł na sejm, członek KW i KC, przewodniczący WKZZ w Poznaniu Zdzisław Cegłowski jako 18 l. chłopiec Wyciągnąłem go od kilofa i zrobiłem magazynierem, odnosił kilofy do ostrzenia i sportem, i narzędzia wydawał...

...robotnikom, przyczym był mi pomocnym przy pomiarach. Drugim takim był Jan Bielawski z Żabikowa. Poza tym vorarbeiterem był Franciszek Filipiak z Kazimirza pod Szamotułami. Żydom pod kara nie wolno było pomagać [i] odżywiać, groziło [to] obozem koncentracyjnym. Byliśmy pod mocnym obstrzałem werkszuców, amtmanów i niem. Majstrów, bauratów i kierownictwa. Kiedy jednego dnia Tennes położył moich 11 robotników – Żydów (bił od utraty przytomności i poranił), że nie byli zdolni do pracy, a do lagru nie było wolno ich posyłać, aż wieczorem mogli ich na woza zabrać koledzy, byłem pewny, że rowu zadanego na ów dzień nie wykonam. 11 robotników mniej? Żydom groziło nie otrzymanie obiadu, co zależne było od normy wykonania. Pozostali żydzi, „pomimo nadmiernego wysiłku, nie byli wstanie nadrobić za tych 11-nastu. Wezwałem „Zdzicha i Janka” (Cegłowskiego i Bielawskiego). Naradzaliśmy się jak

ratować żydów aby obiad dostali? Oboje zdecydowali, że mam uważać, by Niemcy nie widzieli, a oni zejść do rowu, i naprzędzie zajmą stanowiska, i pomogą. Z narażeniem życia – poszli! [1/2] Chłopaki pocili się strasznie, nadrobić za 11-stu? Ja i Filipiak pilnowaliśmy się od strony Niemców, gdy nagle przed „fajeramtem” tuż przed 16-tą, skądś wyskoczył amtman z werku. Zapóźno było n[a] ostrzeżenie, dopadł mnie: ‘rów będzie gotowy czy nie będzie?’ Powiadam mu, że Tennes położył [u] mnie 11-tu robotników, od 5-ciu godzin ta reszta stara się nadrobić, ale nie dają rady. „Żryć nie dostaną – wyrzeszczą – żyć nie dostaną!” [P]otem pobiegł do przodu, i nóż szpicruta pocałował w Zdzicha, ‘to ten żydziak na przedzie nawalił, i ten mały 9janek) spisać ich nazwiska, podam do lagerführera by ich tam ukarał...’. Zdzichu i Janek łapali się za głowy, a ten sapał i bił. Co teraz [?] Chłopaki nim weszli do rowu, upodobnili się do żydów, skądś wydobyli poszarpane achy. Gdy się amtman nieco uspokoił, podszedł domnie: „[N]o i c teraz [C]o pan zamierz? Mimo wszystko, miałem do niego tyle zaufania, mówię: „[P]anie amtman, rów zrobimy z opóźnieniem, ale zrobimy”. „Jak?” – pyta. „Zastaniemy z półtorej godziny dłużej, zadzwoni pan do lagru, że żydzi przyjdą o 2 godziny później, żeby zachowali dla nich jedzenie”. „I zrobicie?”. „Zrobimy!”. „ale ci dwaj Żydz z przodu muszą być ukarani!”. Spojrzałem na niego. „panie amtman, niesłusznie ich pan bił, to nie żydzi!”. „Was?” – krzyknął. „Niech się pan uspokoi, widzi pan, Tennes to sabotażysta. Wie że rowy i kanalizacja to sprawa b. pilna, a kładzie mnie 11-tu robotników, aby prace zadana nie wykonać [modelowy przykład „przemocy zbytecznej” – *useless violence* – o której pisał m.in. w „Pograżonych i Ocalonych” (1986, wyd. pol. 2007) Primo Levi, na podstawie własnych doświadczeń jako więźnia obozu Auschwitz III – Monowice]. ‘Was?’”. [M]ówię – „Tak, niestety, widzi pan, więc naradzałem się z polakami, i ci dwaj chłopcy zgodzili się pójść i pomóc, nadgonić za tych co leżą”. „Was? Das is doch verboten”. „Wiemy, panie amtman, ale dla pana to zrobiliśmy, żeby pan nie miał konsekwencji”. „So, ist das wahr” (co, czy to prawda?). Powiedziałem panu, ale proszę nie donosić. Niemiec uśmiechnął się, kazał obu chłopców Zdzicha i Janka przywołać, podszedł do nich i podał rękę. Zdzichu niechciał podać, ale gdy nieznacznie mrugnąłem, podał. Amtman przeprosił chłopców, żydzi obiad dostali. Ponieważ zauważyliśmy codzienny ubytek sił u żydów, brak witamin w marnym obiedzie gotowanym na strużnach kartoflanych i brukwi, znów odbyłem naradę, i postanowiliśmy zorganizować Komitet Pomocy Żydom. „Zdzichu i Janek” zgodzili się obejść pobliskie domy przy ul. Rolnej, przemówić do mieszkańców, którzy i tak już samorzutnie podawali żydom, to bochenek chleba, to paczkę z żywnością, mieszkańcy polacy dali. Codziennie odtąd, stawiali wiadra pełne obiadu w bramach, a po kolei to Zdzichu, to Janek chyłkiem do rowu wskakiwali i podawali żydom. Pilnowaliśmy się wszyscy, ale akcja z tak wielkim narażeniem się udawała się do samego końca, gdy żydów zabrali jednego dnia z lagru, wywieźli gdzieś na Gołęcin, skąd nie powrócili. Żydówki tymczasem podkarmił pracownik fizyczny Gens z Podrzewia. Codziennie woził koleją, z narażeniem, chleby dwa i trzy nieraz, dalej nawet smalec i słoninę, bo dowiedziawszy się tamtejsza ludność o ciężkim losie żydówek, dawała chętnie, nie bacząc na narażenie się, że własnym ryzykowali życiem. Tak to polacy wszędzie i zawsze pomagali żydom z narażeniem życia nie tylko swojego, ale całej rodziny, bowiem hitlerowcy takich co byli „Judenfreundlich” (przyjaźni żydom) niszczyli bez skrpułów. Zdzisław Cegłowski (Zdzichu) zmarł niedawno, Jan Bielawski (Janek) z Żabikowa – ożeniony wyjechał na zachód (ziemie odzyskane). Franciszek Filipiak przew. Rady Narodowej w Olsztynie. Gens zapewne w swojej rodzinnej wsi a ja?. Jak dotąd w Poznaniu-Szczepankowie, ul. Chotomińska 14]. [2/2]

Leopold Wypijewski

Wiceprezes Koła ZBoWiD Żegrze

**[#18] Jan Jankowiak\*\*\*\*\* [do 1942 r. zam. w Poznaniu, po 1942 r. – na Kielecczyźnie] [05.04.1968]**

Ksawerów Stary

5.04.1968

Nie wolno nas oczerniać !!!

Dlatego piszę ten list by zaprotestować przeciwko szkalowaniu nas i oczernianiu Polaków, którzy dopomagali Żydom. Niech nie mówią że myśmy za Żydów nie cierpieli. Jestem jednym z tych, który za pomoc Żydom spędził trzy lata w obozie koncentracyjnym jako czternastoletni chłopiec. Nazywam się Jankowiak Jan, urodziłem się 9. stycznia 1927 roku w Poznaniu, i tam mieszkałem do czasu aresztowania mnie przez gestapo tj. do dnia 2. Lipca 1942 roku. Powód mego aresztowania to dostarczenie Żydom żywności. W roku 1940 Niemcy zajęli szkołę podstawową w Krzyżownikach pod Poznaniem na obóz dla Żydów zatrudnionych przy budowie jeziora Rusałka w Poznaniu. Gdy Niemcy wprowadzili kartki żywnościowe, i ja musiałem zgłosić się do arbeitsamtu, gdzie dostałem skierowanie do pracy przy budowie jeziora Rusałka. W czasie pracy miałem możliwość kontaktowania się z Żydami. Liczyli na to, że ja im dopomogę i tak też było. Dostarczałem im chleb, ziemniaki, owoce, a nawet zupę z domu przynosiłem Żydom. Jako czternastoletni chłopiec, nie zdawałem sobie z [1/2] tego zupełnie sprawy [...], że gdy zostanę przyłapany przez Niemców jak dostarczam żywność Żydom, to powędruję do obozu koncentracyjnego. Przed obozem powędrowałem do lochów Poznańskiego gestapo, które mieściły się w forcie VII pod Poznaniem. Kro przeżył te okropne chwile w tych lochach ten wie jak trzeba było tam cierpieć. Wszyscy którzy przeżyli obozy też wiedzą jak musieliśmy się w nich męczyć. Straciłem w ten sposób swoje dzieciństwo, i nie wiem dlaczego Żydzi podnoszą głos że im nie pomagaliśmy. Dobrze się stało, że w chwili aresztowania byłem małoletnim. Wszyscy o tym wiemy, że gdyby to uczynił pełnoletni, posłali by go tam gdzie władza...

gestapo już nie sięgała a ustawy hitlerowskie straciły moc obowiązującą [?]. Ja straciłem niewiele, tylko trochę zdrowia i dzieciństwo. Dlatego Żydzi, którzy przetrwali okupację w Polsce są naszymi dłużnikami, mogą nam zawdzięczyć przetrwanie okupacji i ocalenie od niechybnej śmierci, jaką zgotował im niemiecki faszizm. Mój głos w takiej sytuacji powinien być wzięty pod uwagę, dlatego też proszę Pana Redaktora „Życia Warszawy” o opublikowanie mojego protestu. [2/2]

Jan Jankowiak, Ksawerów-Stary, p-ta Stromicie

pow. Białobrzegi Radomskie, woj. kieleckie

**[#19] ZBoWiD, Oddział Powiatowy w Czarnkowie [fotografia] [04.02.1969]**

Czarnków, dnia 4 luty 1969 r.

Zarząd Okręgowy  
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W Poznaniu  
ul. Lampego 10

W odpowiedzi na Wasze pismo z 30 grudnia 1968 r. [...] dot. zbierania materiałów dotyczących pomocy społeczeństwa polskiego dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej, Zarząd Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Czarnkowie zawiadamia, że sprawa ta została już tutaj [...] załatwiona. Niezależnie od tego Zarząd Oddziału przesyła w załączeniu 1 fotografię o wysiedleniu ludności żydowskiej z miasta Czarnkowa z prośbą o dalsze jej wykorzystanie [...]

**Załącznik:**



**[#20] Leon Borkowski [przed 1939 – Kłodawa, po 1945 r. – Trzcianka] [22.05.1968]**

Leon Borkowski  
Trzcianka, ul. Piłska 15  
woj. poznańskie  
Główna Komisja Historyczna  
Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację  
w Warszawie  
al. Ujazdowskie 6a

W związku z oszczerczą kampanią antypolską różnych ośrodków syjonistycznych szkalujących naród polski o rzekome prześladowania ludności żydowskiej w czasie okupacji hitlerowskiej – pragnę gorąco zaprotestować na podstawie moich przeżyć w tym okresie. Muszę bowiem stwierdzić, że gdyby nie życzliwość i pomoc różnych Polaków, to ani ja, ani stęki podobnych mi ludzi żydowskiego pochodzenia nie przeżyłoby okresu wojny. Moja rodzina składała się z rodziców, trzech siostr, mnie i młodszego brata. W lipcu 1941 r. ojca, mnie i brata zabrali żandarmi niemieccy do obozów pracy przymusowej. Imienny wykaz zobowiązanych do wyjazdu do pracy przekładała przedkładała Gmina Żydowska w Kłodawie, woj. poznańskie – gdzie mieszkaliśmy – w ręce Niemców. Ja i ojciec znaleźliśmy się w obozie... „Buchwerder-Frost” koło Nowego Tomyśla – przy budowie projektowanej autostrady. Był to obóz pracy w lesie, odizolowany od świata, jego nazwy polskiej nie znam. Młodszy brat – Moniek Borkowski znalazł się w obozie w Krzesinach k/ Poznania / po niemiecku Kreising / przy budowie lotniska. Tam został powieszony w połowie 1942 r. za to, że znaleziono przy nim chleb i inną żywność ofiarowaną mu przez znajomego Polaka. Polaka nie zdradził, sam tylko zginął. Ja z ojcem – pracowaliśmy przy strasznych warunkach o głodzie przy budowie nasypu pod autostradę – od świtu do nocy. Śmiertelność była duża – skutkiem głodu, bicia, zimna i pracy ponad siły. W miejsce zmarłych, zabitych i powieszonych, - żandarmi stale dowozili nowe transporty Żydów z różnych stron kraju. W marcu 1942 r. budowa autostrady została przerwana i nas wywieziono do fabryki celulozy w Kostrzynie n/ Odrą. Dostaliśmy się tam z ojcem. W tym czasie matkę i siostry wywieziono do Chełmna nad Nerem i tam zagazowano. Jakiś życzliwy Polak przesłał nam do obozu „lewą pocztą” tę przykrą [1/4] nowinę, o śmierci natomiast brata – dowiedziałem się od naocznych świadków już po wyzwoleniu. W Kostrzynie [właśc. Kostrzynie] pracowałem

w rębalni drzewa razem z polakami – jako wolnymi robotnikami. Ojca – jako już wyczerpanego – w kwietniu 1942 r. zabrano i gdzieś wywieziono. Później przyszła wiadomość, że ich zlikwidowano. Z polaków – pamiętam tylko nazwisko – Kaczmarek. Tutaj muszę stwierdzić, że wszyscy oni odnosili się do mnie życzliwie, na ile mogli – pomagali mi i dożywiali, chociaż wiedzieli, że im za to groziły kary do powieszenia łącznie. Nawet ze strony nielicznych Niemców spotykało się często odruchy ludzkiego uczucia. Największą plagą życia w obozach byli dwaj Żydzi z Sępólna, pow. Koło – Witkowski Zygmunt starszy obozowy i Lismann – kucharz. Ci korzystając ze specjalnych przywilejów u Niemca komendanta obozu – rabowali więźniom ostatnie kosztowności, okradali prowiant z kuchni, a każdy opór karali biciem, a nawet śmiercią. Po powrocie z obozu w 1945 r. odnalazłem Witkowskiego w Sępólnie. Cieszył się wielkim szacunkiem u władz, był bardzo bogaty, miał dużo obcej waluty i złota, a poza tym prowadził rzeźnictwo na spółkę z Polakiem. Zgłosiłem go do MO., a następnie do UBP w Kole. Nikt mi nie chciał uwierzyć, nawet miałem z tego powodu przykrości, później mi proponowano sporą sumę pieniędzy za wycofanie doniesienia, a kiedy znalazłem dalszych czterech świadków, którzy potwierdzili moje zeznania, został Witkowski osadzony w reszcie UBP w Koninie. Siedział chyba z półtora roku, były dowody, że osobiście zamordował ponad stu ludzi a znacznie więcej – doprowadził do śmierci. Śledztwo jednak szło topornie, ktoś widocznie dobrze opłacony usiłował go wybronić. Kiedy doszło do rozprawy sądowej – mnie i innych rzeczywistych świadków nawet na czas nie wezwano. Został wolny i dziś jako ofiara prześladowań niemieckich i polskich żyje dostatnio w Izraelu. Pod koniec września 1943 r. wywieziono nas z Kostrzyna do Oświęcimia. Otrzymałem tam nr [...] – wytatuowany na lewym przedramieniu. Po kwarantannie przeniesiono naszą grupę do Libiąża do kopalni „Janina-Grube” Aż do ewakuacji pracowałem w tek kopalni węgla, mieszkaliśmy w normalnym [2/4], odrutowanym obozie pilnowanym przez SS-manów. Warunki życia w obozie były gorsze niż w samym Oświęcimiu, śmiertelność – olbrzymia. Obok więźniów – pracowali w kopalni fachowcy górniczy – prawie wyłącznie Polacy. Tym właśnie ludziom i ja – i ci wszyscy Żydzi, którzy przeżyli zawdzięczają swoje życie. Każdy z górników przynosił coś do zjedzenia do pracy, a często pomagali w pracy, pokrzepiali na duchu wiadomościami ze świata. Ja osobiście zawdzięczam swe życie górnikowi Janowi Kania z Libiąża Małego. Z nim pracowałem do końca, a obecnie często się odwiedzamy. Zarówno on, jak i inni górniczy wiedzieli, że za odżywianie i wszelką inną pomoc dla więźniów KZ groziły straszne kary. Zarówno ja, jak i moja rodzina żyjemy dla niego dożywną wdzięczność, gdyż jemu i kilku innym zawdzięczam życie. W dniu 18 stycznia 1945 r., wszystkie obozy podległe Oświęcimiu zostały wyprowadzone do ewakuacji. Część więźniów wywieziono dokądś koleją, część poszła pieszo. Nas doprowadzono przez dwie doby do Gliwic przez Mikołów. Po drodze – jak wiadomo ginęli więźniowie jak muchy. W Gliwicach załadowano nas na węglarki. Dokąd nas mieli wywieźć, nie wiem, ale po całej dobie trzymania nas na mrozie – pociąg ruszył i dowieźli nas do stacji – dzisiaj nazywa się rzędówka blisko Rybnika. Tam nas wylądowano, około 30% było już martwych - przemarli – i tych musieliśmy wylądować, a żywych wyprowadzano ok. 2 km. do lasu. W lesie ustawiono nas w zwarta grupę – około 2.000 ludzi i seriami z CKM wszystkich wystrzelano. Ja przeżyłem tylko dzięki temu, że orientując się w sytuacji upadłem na ziemię wcześniej i zostałem przykryty trupami zastrzelonych kolegów. Wiem, że wielu się tak uratowało. Z pod tej sterty trupów udało mi się wyczo[ł]gać i przedostać do stojących na uboczu wsi Kamień / po niemiecku Stein / zabudowań i wcisnąć się do stodoły i zakopać w sianie. Znalazła mnie tam żona gospodarza – ślączka i lepiej ukryła. Dowiedziałem się od niej, że wszędzie krążą patrole SS i każdego schwytanego więźnia zabijają, jak również strzelają ludność cywilną, która udzieliła schronienia lub żywności. Mimo to przez kilka dni mnie przetrzymali w stodole, codziennie żywili i tak doczekałem przyjazdu czołgów Armii Czerwonej. Nie pamiętam nazwiska tych ludzi – dziś już nie żyją, pozostała w gospodarstwie ich wówczas 18-stoletnia córeczka, która [3/4] wówczas spełniała rolę wywiadowcy i o każdym pojawieniu się patroli SS donosiła rodzicom i mnie – i często też przynosiła mi posiłki. Dwukrotnie już odwiedzałem te strony, wiedziałem się z tą dzisiaj już 38-letnią kobietą. Żałuję jedynie, że zapomniałem również jej nazwiska. Kończąc ten wycinek z mojego życiorysu – zresztą bardzo smutny – pragnę osobiście i w imieniu moich najbliższych, którym nie dane było przeżyć – gorąco podziękować tym wymienionym już tutaj Polakom, jak i tym, których nazwisk nie pamiętam, że narażając swoje życie starali się nam pomóc. we wszelkiej możliwej formie. Dzięki temu żyje, założyłem sobie własną rodzinę katolicką i jestem szczęśliwy – mogę żyć i pracować dla niej i dla naszej Ojczyzny”. Protestuję przeciwko wszystkim syjonistom i wrogom naszej rodziny. Tacy – Witkowski Zygmunt – kapo z Kostrzyna – byli wrogami naszej nieszczęsnej grupy żydowskiej i wraz z Niemcami zabijali więźniów. Dzisiaj – z Izraela – za pieniądze płacone przez NRF i międzynarodową finansjerę syjonistów plują na mnie, na pamięć moich najbliższych przez nich pomordowanych – i na cały nasz naród polski [4/4].

**[#21] Waław Białkowski [przed 1939 – zam. w Poznaniu, po 1945 r. – Bydgoszcz] [15.04.1968]**

Bydgoszcz, dnia 15. kwietnia, 1968 r.

Białkowski Waław  
Bydgoszcz  
ul. Kozińskiego 17 [...]

Do  
Zarządu Okręgu ZboWiDu

w Bydgoszczy, ul. Al. 1 Maja 46

Dot: zbierania materiałów w akcji niesienia pomocy z y d o m (i ratowania ich od śmierci) przez ludność polską podczas okupacji hitlerowskiej

Nawiązując do referatu Prezesa ZboWiDu Ob. Romana Chołodzińskiego na posiedzeniu plenum Okręgu Bydgoskiego w dniu 9.4.68 r. – w przedmiocie zbierania materiałów do akcji niesienia pomocy i ratowania żydów przez ludność polską w okresie okupacji hitlerowskiej – zapodaje poniżej bezsporne fakty – do łask. Wiadomości a mianowicie:

W okresie prawie całej okupacji hitlerowskiej mieszkalem razem z moją rodziną (żoną i dwiema córkami) w Poznaniu, zatrudniony w charakt. gł. Księgowego w Włoskiej Fabryce Makaronów, przy ul. Śniadeckich 12, a następnie przy ul. Górczyńskiej. Zamieszkując przy ul. Chwaliszewo nr 11/III p. słyszeliśmy i widzieliśmy codziennie 3-4 oddziały żydów (każdy oddział [ok.] 100 osób) prowadzonych przez uzbrojonych od stóp do głowy SS-Manów-hitlerowców ul. Chwaliszewo w kierunku W[ielkich] Garbar i innych dzielnic miasta do prac fizycznych. Żydzi w drewniakach – w pasiakach i różnych ubraniach brudnych – o twarzach zmęczonych, wychudzeni, szli powoli, kłapiąc powoli drewniakami. Rzecz jasna byli to ludzie głodni, częściowo chorzy, a tych co byli... *[brak dalszej części, do uzupełnienia przy kolejnej wizycie w AAN!]*

**[#22] Kazimierz Luleczka –[przed 1939 r. zam. w Poznaniu, po 1945 r. – Bydgoszcz] [brak daty]**

Pomoc udzielana Żydom przez Polaków

1. W roku 1933 przybył do Poznania – wydalony przez hitlerowców z Niemiec – niemiecki obywatel pochodzenia żydowskiego, David Ryczywoł, który od 1919 r. posiadał dużą firmę zbożową w Poznaniu. Podczas pobytu w Poznaniu złamał nogę i musiał przebywać w szpitalu. Ponieważ jako wysiedlony z Niemiec był bez środków finansowych, zorganizowano między kupcami zbożowymi w Poznaniu zbiórkę pieniężną, którą przeznaczono na zapłacenie kosztów szpitala za 3 miesięczny okres leczenia, raz na koszty wyjazdu do Johannesburg[a] w Afryce Płd., w czym pomogła częściowo Gmina żydowska w Poznaniu. Większą gotówkę ze zbiórki przekazano Ryczywołowi w mojej obecności. Był tą dobrocią bardzo wzruszony, tymbardziej że doznał jej ze strony osób, które go nie znały.
2. W dniu 31 grudnia 1938 r. udałem się z Poznania do Zbąszynia, aby udzielić pomocy finansowej ob. Hartogowi, Żydowi, wysiedlonemu z żoną i 2 dziećmi, przez hitlerowców z Niemiec do obozu przejściowego pod Zbąszyniem. Pieniądze, w wysokości 3.000 Złp. Doręczyłem osobiście za pokwitowaniem wysiedlonemu Hartogowi z polecenia jego krewnego, również o nazwisku Hartog, zamieszkałego na stałe w Londynie a mającego przedstawicielstwo w Warszawie. Doręczenie gotówki było utrudnione ze względu na zakazy dostęp do obozu, jak również na odszukanie wysiedlonego w obozie. Spotkanie z wysiedlonym wywarło na mnie bardzo przykre wrażenie, gdyż wśród ostrej zimy / koniec grudnia / był Hartog boso i w piżamie, tak, jak go hitlerowcy z mieszkania wywieźli pociągiem do obozu granicznego w Polsce. Hartog był bardzo wzruszony z doznanej przezemnie pomocy i wyraził swe najlepsze życzenia dla narodu polskiego za ofiarność.
3. W jesieni 1941 r. przywieźli hitlerowcy do Poznania większą grupę żydów z Polski i innych krajów. Ulokowano ich wszystkich pod golem niebem za drutem kolczastym tuż przy stadionie przy ul. Dolna Wilda. Żydzi, przeważnie mężczyźni w różnym wieku, byli w oślapanym stanie: obdarci, wycieńczeni, osłabieni z głodu, większość z nich leżała ze słabości na ziemi. Wildecka ludność wzruszona widokiem tej nędzy niosła pomoc żydom. Pod ukradkiem przynosili chleb i inne artykuły spożywcze. Osobiście również zanosilem paczki chleba, podrzucając dyskretnie przez druczany płot, a zgłodniały żydzi czołgali się do płotu i w lęku zbierali paczki. Polacy czynili to z wielkim narażeniem się, gdyż posterunki w kilku wypadkach aresztowały osoby niosące pomoc, pobili i wysyłali do obozów pracy. Po pewnym czasie wywieźli hitlerowcy żydów w niewiadomym kierunku.

**[#23] Adam Nowacki [Kalisz] [12.02.1969]**

**[1]** Kot i Jakubowicz z rodzinami\*\*\*\*\*

**[2]** Kot – Kalisz, ul. Majkowska 11  
Jakubowicz, [Kalisz] ul. Majkowska\*\*\*\*\*

[3] Żonę Kota wywoziłem z getta. Rodzinę jego całą ukrywałem przez pewien czas u siebie, następnie przez znajomych przesłałem ich do Warszawy. Rodzinę Jakubowicza wysłałem do Krakowa. Przynosiłem wyżywienie, dostarczałem żywność Jakubowiczom	[4] [-]
[5] Pomoc stała, przez cały [czas]	[6] z Kalisza
[7] [-]	[8] nie żyje
[9] [-]	[10] Adam Nowacki, Kalisz, ul. Śródmiejska 41/24
[11] tak	[12] [-]
[13] [-]	[14] [-]
[15] [-]	[16] żona, znajomi, sąsiedzi znajomi, sąsiedzi nie żyją
[17] [-]	[18] [-]

**[#24] [Stanisław Gumny] [Obrzycko] [23.04.1968] [zob. też #1]**

Obrzycko, dnia 23.IV.68

Szanowna Redakcjo\*\*\*\*\*, jezdem jeden stych który nie lubi się chwalić, dowód stem, że się nie chwaliłem nigdzie, rok 1944 – o to w październiku bż. roku będzie 24 lata jak przyszli do mnie 50 osób z rodu żydowskiego, o to 46 mężczyzn, i 4-ech chłopców, w wieku 14-15 lat bez ojców, z obozu koncentracyjnego Sztuthofu, to byli nie ludzie, lecz szkielety, obdarci, numery, każdy na boku, tak od głodu wycieńczeni, że miałem koło podwórza, kupę na pół zgniłych liści, 5 mendeli kapusty [tj. 5 tuzinów kapusty, łącznie około 75 sztuk...kapusty, które we wrześniu pokrajałem do beczki, to te liście przez cztery tygodnie w październiku, to były zgnite na kompos, gdy tych 50 osób do padło do tych liści to w mgnienu oka znikło bez śladu. Zjedli i wiadro surowych strużynów, od kartofli, stało na w mojej werandzie, i to zjedli. Szanowna Redakcjo, na przywitanie co miałem im dać 50 osobom do jedzenia [?]. ugotowała zona moja pełen kocioł kartofli w upinach, to niechcieli czekać, żeby im odebrać te upiny [?] [niewyraźny zapis], tak każdy dostał parę na renkę, i szczyptę soli, i się tymi upinami najedli [?] [niewyraźny zapis], i kawy my im dali do popicia, na drugi dzień zona gotowała im rano, południe i wieczór pełen kocioł kartoflanki [...] z kaszą, z grochem, z kapustą i każdy miał po dwa talerze, rano, południe, wieczór. Wśród nich było trzech chorych i to poważnie, to żeśmy im dawali nasz posiłek to co my jedli, chleba to dostawali, na lekarstwo. [1/9] bo proszę sobie wyobrazić, gdy by był jeden lub 5cioro, to prendzy bym rade dał, ale nie 0 osób. Kiedy było wszystko na Lebensmytelkarten i kartofli tak samo, przydział miałem dla mojej rodziny, na kartofelkarten, i pomimo to wszystkich nakarmili my byle przeżyć do oswobodzenia. Zaznaczam, ze ten kocioł jedzenia które my gotowali to było jałowe bez okraszenia, tylko ze święta [?] [niewyraźny zapis] solą, bo skąd było brać, za te czyny, to pomimo to, ze tak marne jedzenie im dawałem, to nam ręnce nogi całowali, to był ten poczantek, na piaty dzień, zkambinowałem od jednego Folksdeutsza 5 cent [500?] kartofli, wyżebrałem od ekspedientki która sprzedawała chleb w niemieckiej piekarni, od Jadwigi Michalskiej zaś pare chleba bez kartków i to wszystko dla żydów odebrałem wręczona paczkę (od. Ob. Jan Cieslik) z Obrzycka, paczkę żywnościową i 80 marek forsa, wszystko dla nich, i tak tylko osobiście kombinowałem, byle ich nakarmić, prócz Michalski[iej] i Cieślka Jana nikt nie przyszedł mi z pomocą, zresztą, to byli ludzie zaufani, przepraszam bo zapomniałem, Maryjan Ciesielczyk pracował w mleczarni, to mi nosił biały ser, sam okradał Niemców, i dla żydów nosił, i tak zem ich przeczymał, na moje będzie 44 dny, niektórych z nich podaje nazwiska, i to: Dawid Boruch z Łodzi, trzech bracia byli Hemowicze z Łodzi i Roman Halter 15 lat, chłopiec z Łodzi, bo mam list pochwalny [2/9] od Romana Haltera z Anglii. Obszerny list z dnia 24.12.1945 roku, drugi list dostałem od Dawida Borucha z Łodzi z dnia 23.I.1953 roku, tak samo list za odcalenie od głodowej śmierci. Oni wszyscy żyją, są w Angli, teraz Dawid Boruch mieszkał od oswobodzenia, do 63 roku w Łodzi ul. Nowotki 41a m15, bo pisałem do niego [w] 63 roku i list się cofnął, pisane na odwrocie [ze] adresat wyemigrował za granicę. Szanowna Redakcjo, ja bym onich historie ułożył bo nie jestem w stanie opisać, tylko pisze w skruceniu, niech zagranica obelgi nie żuca na Polaków, że Polaki winni tego, ze Niemcy ich wymordowali, my w Obrzycku tez mieli zamieszkałych Żydów, i zylismy z nimi jak bracia, gdy Niemcy ich wysiedlali zaraz początek 39 roku [1940 roku - ?] to polacy płakali gdy widzieli ich z tubelkami na plecach wyndrować, a Niemcy mówili: „waram wajnt ir dume Polaken, ir komy ale ran [wy, durni Polacy, będziecie następni? – częsty motyw o Polakach, lub szerzej – Słowianach, jako kolejnej grupie przeznaczonych do zgładzenia, po tym jak eksterminacja Żydów dobiegnie końca], i tak się stało, ile rodzin niemiec Polaków wywłaszczył, z Obrzycka do Reichu i do G.G. Opowiadali mi ci 50 żydów, jak [ich] rodziny byli paleni żywcem w piecach krematoryjnych, żony i dzieci ich, oni na to musieli patrzeć, pytam się im czy polaków tesz palyli, mówili tak samo palyli i polaków. Szanowna Redakcjo, oni żyją, są w angli, może nie który z nich jest w Izraelu, ale wątpię, bo to byli żydzi kapitaliści, którzy mieli przed 39 roku swój kapitał [3/9] ulokowany w angli i mieli własne banki, nie którzy z nich mieli w Łodzi Fabryki. Jak ich żony dzieci spalone, to po co oni mają siedzieć w Polsce, kiedy swoje złoto mieli ulokowane przed 39 roku w angli, i to jest prawda bo od nich wiem osobiście, całymi wieczorami mi opowiadali jak zem wrócił od pracy do domu wieczorem. Szanowna Redakcjo, żywiłem ich, bo każdemu życie miłe, gdyby nie ja, żaden z nich 50 osób by nieżył., to oni sami wiedzą otem, proszę Szanowny Redakcji, proszę ustawić to w gazecie, proszę głosić przez radio Polskie, niech słyszą Izrael, angli, ameryka i cała kula ziemiska, że tak

robotnik pod groźbą narażenia własnego życia, dla całej mojej Rodziny która rodzina liczyła moja 7 osób, wszystko poszło by na utratę i hatka w lesie spalona na popiołek. Ja bym tylko mógł się dostać do Izraela, do telewizji, to bym im te prawdę w oczy dał. Nie robiłem tego za forszę, za klejnoty, bo sami byli obdarcy, ale za ocalenie od śmierci. Gdy mają swoje banki, w angli, to powinni choć raz, poraż, paczke przysłać, i do tej pory nic od nich nie skorzystałem i tysz nic nie chce, bo polak zawsze jest uprzejmy, dla innych, listy zaś z angli nie jestem w stanie opisać, bo za obszerny. Miałem list jeden z Urzędu Made in England, pieczęć okrągła od Króla Jerzego, to mi urząd Bezpieczeństwa, tak zwane U.B. zabrało w lipcu 1948 roku. [4/9] Bo list był ważny, leżał u mnie na szafie, a robili u mnie rewizja, bo ktoś im siknął że ja styczość [mam] z anglią, i byłem podejrzany o politykę, a to była nie prawda bo tylko oni mi pisali, to mi zabrali U.B.W szpitalu za ojca [?] Bieruta siedziałem w Szamotułach, gdy szef U.B. przyjechał z Poznania, na tych miast mnie zwolnił, i nawet mi przeprosił, że jestem zasłużonym ob. Polski Ludowej, wszystkie zaświadczenia co mam to mi oddali, lecz listu maszynopisu, od króla Jerzego mi nie oddali i list mi przypadł. List miał treść, składał się: „W imieniu całego narodu angielskiego za ocalenie od śmierci 50 żydów narodowości Polskiej i polskimi słowami pisane. Szanowna Redakcjo, ja jestem stałem od początku abonentem waszej Gazety „Za Wolność i Lud”, bo gdy nie prawda, proszę się spytać na poczcie, bo słowa nie kłamia i nic nie skłamałem, bo tego co ja zrobił w Obrzycku za Hitlera, tego w Poznańskim nikt nie zdziałał i nie był w stanie zdziałać, bo lepi szło tym na Lubelszczyźnie, w G.G, na Bieszczadach, tam była partyzantka, gdy ktoś cos przeszkrobał, to myk w nogę, do partyzantów, a tu w Obrzycku mieszkali my w śrut, od około Niemcy i wojsko i policja a pomimo to żem się odważał na wszelkie sprawy które żem traktowałem te 5 lat [?] [niewyraźny zapis]. [5/9] Szanowna Redakcjo, gdy ci 50 żydów umnie byli, to im otuchy dodawałem, raz w nakarmieniu im, a drugie co dzień im nowości przynosiłem wieczorem, z radja bo miałem styczność z Kolegą (Polakiem) Wiktor Gobek [?] [niewyraźny zapis], który był mechanik radiowy i miał potajemne Radjo, drugie naprawiał Radjo nadawcze i odbiorcze, to wszelkie komunikację mieliśmy z zagranicy i najwięcej z Rosji czerpał, a wszystko żydom wieczorami opowiadałem, i to ich na duchu utrzymywało. To nie wszystko, ja miałem 2 polaków przechowywanych na hlewie, 3 lata i 6 m-cy, dalej jednego w lesie, siedział 5 lat w bunkrze który się ukrywał, co by im kosztowało kara śmierci, to tych wszystkich trzech żywiłem moimi siłami, dalej miałem przechowaną flagę polską i maszt 5 mb. biały i czerwony, który jako pierwszy wytknyłem na dach, 21 stycznia 1945, na dachu 5 metr. Maszt, biały czerwony, to sięgał ponad sosny, bo przy szosie w lasu mieszkam 1 kil. Od Obrzycka, dawniejsza strzelnica Bractwa Kurkowego. Ten sztandar mam do dziś. Każda uroczystość nasza to u mnie wisi i to jeszcze sztandar z 1939 r. [...] [6/9] Szanowna Redakcjo, proszę mi przyznać moje przeżycia, co w strachu przeżyłem przez te 5 lat Hitlerowskich czasu, gdy się ras schwyciłem za włosy to cała garść miałem w rękach i głowa jest goła, to było [w] 42 roku, liczę teras 62 lata, tak mi okupacja zdrowie zjadła że jezdem jusz 10 lat na rencie na które mi brak zdrowia, bo ja gdy bym dla narodu polskiego nie wywijał, tylko bym pracował w swoja kieszeń to dziś bym psu drogi nie pokazał, bo bym był człowiekiem dziś, a dziś nic nie posiadamy, bo wszystko wydałem za Niemca, ludowi głodującemu. Szanowna Redakcjo, zapytuje się uprzejmie czy mi się by nie należało tesz krzyża zasługi bo czas okupacyjny, i od 45 roku do hwili na rente 50 roku byłem prezesem Związku Zawodowego przy tartaku Obrzycko. Państwowy tartak, 120 członków miałem, na Meblarni Szamotuły zastępowałem Smolibockiego Józefa, bo był chory, tak samo na 300 członków Związku Zawodowego, dalej [w] 45 roku byłem pierwszym Sekretarzem na Obrzycku gminie, P.P.S., byłem członkiem Rady Gminy, byłem pierwszym ławnikiem w gminie, to społecznej pracy miałem tyle, że o spaniu nie było mowy. Gdy tu widzę [jak] unas dostali Krzyże odrodzenia Polski to za co? Nic się nie wywyszył ku temu, dla polski Ludowej ani dla narodu, i za słowo „Heil Hitler: co Niemcom odpowiadał na zawołanie dostał Krzyż Odrodzenia Polski, a mnie kto gębą ruszy to się śmieje, że nie jestem odznaczony za moja wszelka prace i pochwałę. Szanowna Redakcjo, to co ob. Agaciński Kazimierz [?] [niewyraźny zapis] o tem oto heideman co był w kamieniołomach isie znęcał i mordował, złote szczytki z zembami wybijał [7/9] Polakom i Żydom to proszę tylko podać krutka treść, żeby światkowie ktuży żują w czasach 1942, 43, 44 roku, co byli w kamieniołomach, co wywijał tam przez ten czas Tygrys oto Heideman, to go światkowie rozpoznają co tam byli i przeżyli, sami światkowie się zgłaszają do Redakcji, bo nawet sobie tresowanego psa-wilka przywióz co ludzi zażerał, i krutko go miał i go pozbył, a dziś ma Krzyż powstańcy, co wcale powstańcem nie był, przed wojna był komendantem narodowców i ręka w rękę pracował z Obszarnikami. Szanowna redakcjo, dołączam odpisy: list z Angli od Romana Haltera, odpis co żem pracował dla całego narodu 5 lat okupacji i proszę uprzejmie czy ja nie mogę, wstąpić tu unas do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przecież całe 5 lat posugiwałem się w Ruchu oporu, gdy tak to proszę się postarać dlamnie od naszego ob. Prezesa Moczara lub od ob. Prezesa Cyrankiewicza na piśmie, że mogą wstąpić do Związku bojowników w obrzycku, niech Obrzycko tesz oczy otworzy że Warszawa omnie pamienta, i niech każdy z Polaków idzie mojem śladem, gdy Wróg wejdzie [?] [niewyraźny zapis] do naszej ojczyzny niech każdy tak robi jak ja, to wnet wróg nogi wyciągnie i skapituluje, bo całe 5 lat okupacji pracowałem w sklepie spożywczym, wszystko było na kartki. Znaczkii musieli my naklejać po 100-szt na papier do sprowadzenia w Ernnerungsamtcie [Wydział ds. wyżywienia] w Szamotułach, i to musiało grać do jednego [?] [niewyraźny zapis], dostałem na to z Ernnerungsamtu lieucgszeiny [licencje, przyzwolenia] na towar oddzielnie na mąkę, na cukier, na papierosy, na makaron, na marmoladę, a to złapałem sobie pomys taki że gdy w Ernnerungsamcie [8/9] sprowadzili te sztuki znaczków naklejone na papierze, na to mi dali lecugszeiny na towary, aby mieć w magazynie unas w Sklepie [w] Obrzycku wiency towarów, co mogłem Polaków ratować, bez znaczków to zem te 5 lat tak traktował Hitlera, że żem lecugszeiny podrabiał, ze za 100-kilo robiłem 4 tysiące kilo, za 6 tysięcy kilko, robiłem 8 tysęcy kilo, za 3 tysiące kilo robiłem 8 tysięcy kilo i przez to nazbierało mi się cały magazyn towarów, ponad stan, który faktycznie mieli my mieć, to świadek Jakub Ciesielczyk żyje dziś i jest w Szamotułach kierownikiem gospody, on może powiedzieć co ja wywijał w Ernnerungsamcie, tak naród do mnie ścigał po towary żywnościowe te 5 lat jak pszczoły do ula, i cały powiat Szamotuły żem nasycił i z Poznania, i Rogoźna i Wągrowca do mnie się zjeżdżali polacy, proszę Szanowny Redakcji, co by mi za to wszystko kosztowało od gestapo po jedny żyłce by ze mnie ścigali asz bym skonał, to proszę czy ktoś to zrobił w Województwie poznańskim (im Wartegał), nikt tego nie zdziałał i nik tesz w stanie nie był uczynić tego co ja. Do Dachła żem paczki wysyłał, duchownym i cywilom, i paczki odbierali, i nikt nie wiedział co ja traktuje te 5 lat, a do tej pory nigdzie żem się nie udawał o pomoc, i o radę, lecz myślę, że Szanowna Redakcja się postara za moje czyny i osiągnę krzyż odrodzenia Polskim Ludowej, które ja osobiście odrodziłem Polskę [przez] te 5 lat Hitleryzmu. [9/9] [...]

Odpis listu

London dnia 24.12.1945 r.

Szanowny Panie Gumny! Na pewno będzie pan zaskoczony otrzymując list odemnie, dam panu kilka skazuwek aby pan sobie mnie lepiej przypomniał. Otóż ja za czasów okupanta, byłem z grupa 50 osób jako niewolnik przyszedłem ze Sztutchofu do obrzycka na głodowa śmierc. Na imie mi Romek, zamieszkuje w Londynie, uczynszczam do gimnazjum, jest mi dobrze. Panie gumny, teras pan sobie nas przypomniał, jak nas przyjął 50 osób i nas pan żywił 44 dni. To zasługa dla pana od Boga i Bóg o panu nie zapomni. Panie gumny, jak ja



sobie przypomnę te czasy hitlerowskie, to krew mi do głowy bije. Najlepiej wie pan o naszej sytuacji jak my przezywali, a nasze rodziny spalone w piecach ognistych i już nie ujże na zawsze mojej rodziny. Niech pan pozdrowi od nas te panią, co nie raz pana dla nas chlebem poratowała, panu Cieslikowi za te paczkę co dla nas udzielił [?] [niewyraźny zapis]. Na drugi raz opisze więcej, na zakończenie dla pana najserdeczniejsze ukłony za nasze ocalenie od głodowej śmierci. Jeszcze raz ściskam pańskie dłonie i całej rodziny, zawsze szczerzy znajomy Romek Halter

Adres mój:  
R. Halter,  
Holmchurst  
Manor Rd.  
Loughton  
Essex  
London England

Szanowna Redakcjo, to jest list  
w skrócie od R. Haltera, 15 letni chłopiec  
co wsrut tych 50 osób był u mnie

(Gumny Stanisław)

Odpis listu

Łódź, dnia 23 I 1953 roku

List Pański z dnia 18 bm. Otrzymałem, serdecznie dziękuję za pamięć!! Bardzo wielka radość sprawił list mnie i mojej rodzinie, i proszę bardzo gdyby kiedykolwiek wypadło panu lub rodzinie być w Łodzi, [proszę?] odwiedzić mnie. Gdyby nawet pan zgubił adres mój, to znajdzie pan mój adres w książce telefonicznej. Jak pan, panie Gumny sobie wyobraża, czy człowiek może zapomnieć o najgorszych czasach swojego życia i o ludzkiej pomocnej dłoni? Pamiętam jak przyjechaliśmy do was 50 osób, głodni, obdarci, nie ludzie a numery, z którymi nie wolno było mówić a tym więcej pomóc im. Do śmierci nie zapomnę nigdy jak nas pan, i Pańska rodzina przyjęła, jak żeście nas nakarmili i żywiąc nas, 50 osób, przez tak długi czas, a mnie osobiście dopomogli wysłać listy do mojej żony. Dzięki Waszej pomocy doniosłem w tę momencie, wspomnienia mojej żonie o Oświęcimiu i o Stutthofie. Za wszystko dziękuję wam serdecznie i proszę odpisać. Pozdrawiam was serdecznie i dziękuję wam za pamięć!

Dawid Boruch  
Łódź, ul. Nowotki 41a, m.15

Szanowna Redakcjo, to jeden z tych 50 osób,  
Boruch, co miał żonę przy życiu, bo ona była  
Polka i katoliczka, ona się ukryła w Łodzi a przez  
Zemnie miała ze swym mężem kontakty listowne  
Na moja adres i nazwisko (Gumny Stanisław)

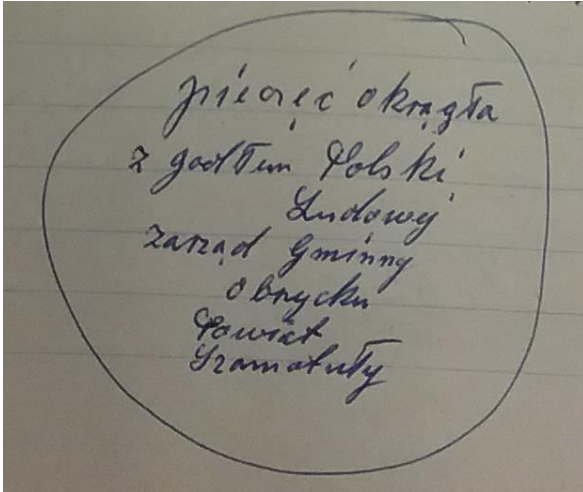
Odpis zaświadczenia

Niemniejszym zaświadczamy, że ob. St. Gumny, zamieszkały w Obrzycku, pracował w czasie okupacji, tj. od 20.4.40 Roku do 10.1.1945 roku jako ekspedient w składzie kolonialnem Firma Głuszak [...], do którego tego składu przychodzili setki polaków którym w/w wymieniony udzielał wszelkiej pomocy w towarach oddanych bez kart żywnościowych, oras udzielał dzieciom i ratował je bezpłatnem towarem i zwłaszcza tych, których rodzice zabrani zostali do obozów koncentracyjnych. Za te czyny należy się wymienionemu wszelkie uznanie ze strony obywatelstwa Polskiego, które te uznanie potwierdzamy własnoręcznie podpisami.

Sekretarz Małolepszy Teofil  
Zarząd Gminy w Obrzycku  
Nr Rej [...]

Obrzycko, dn. 22.III. 1947 r.

**Załącznik:**



#### Odpis zaświadczenia

Niniejszym zaświadczamy, że ob. Gumny Stanisław [...] zamieszkały w Obrzycku Strzelnica, ur. 28.8.06 [w] Pęcownie [?] [ niewyraźny zapis] pow. Szamotuły, jest nam osobiście znany, jak również znane są jego stosunki z czasów okupacji. Potwierdzamy, że ob. Gumny pracował na rzecz Polski Ludowej, a mianowicie:

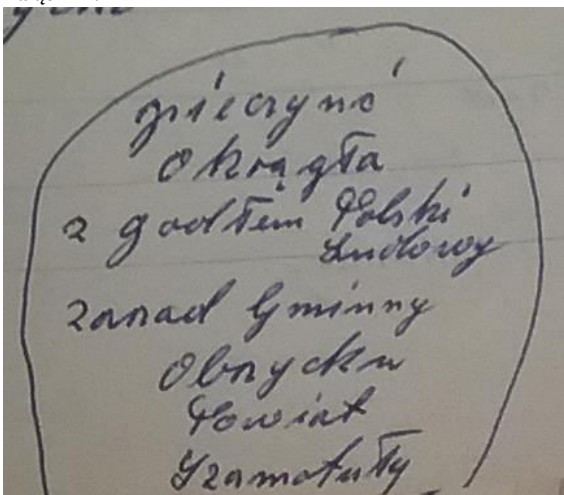
1. Że do czasu wyzwolenia naszej ojczyzny przechowała sztandar Polski i maszt mb., który jako pierwszy wywiesił w Obrzycku
2. Że ukrywał w czasie okupacji dwóch Polaków w czasie od 15.10.42 roku do 21.1.45 roku
3. Dalej Józefa Olejnika z Obrzycka ukrywającego się w lesie przez przeciąg lat 5 okupacji niem. Udzielał mu żywności, wszystkich tych ukrywał i żywiąc ich pod groźbą narażenia własnego życia na utratę

Czynił to wszystko według swej możliwości co tylko mógł dziś wymieniony St. Gumny zasłużył sobie przez tak bohaterskie czyny i odwagę na pochwałę, jak i również na poparcie go we wszystkich jego zabiegach. Zgodność z powyższym potwierdzamy własnoręcznym podpisem.

Sekretarz Małolepszy Teofil  
Obrzycko, dnia 21 III 47 r.  
Zarząd Gminy w Obrzycku  
Nr Rej [...]

Za Wójta  
Cz. Kaczor

#### Załącznik:



### Uwagi/objaśnienia:

\* Uwzględnione zostały wyłącznie te ankiety, w jakich opisane zostały akty ratunku/pomocy dokonane na terenie okupowanego województwa poznańskiego w granicach sprzed 31 sierpnia 1939 r., nieujęte zostały osoby pochodzące z Wielkopolski bądź zamieszkałe tam po wojnie, które udzieliły ratunku/pomocy w innych miejscach w kraju – trafiły tam zazwyczaj w wyniku przymusowego wysiedlenia bądź ewakuacji

\*\* Podobna reguła jak w pkt. 1.

\*\*\* Akta związane ze sprawą Ignacego i Anny Dymków są do odnalezienia również w Archiwum ŻIH.

\*\*\*\* Akta związane ze sprawą Kazimierza i Władysławy Michalskich są do odnalezienia również w Archiwum ŻIH.

\*\*\*\*\* Nazwiska dwóch powieszonych Żydów: Igo Bressler z Łodzi, powieszony publicznie 4 maja 1943 r. o godz. 8-ej, i Izaak Dessler, z zawodu rzeźnik, wiek – ok. 48 lat, także powieszony publicznie o godz. 17.20 (Por. AŻIH, sygn. 349/538, k. 1, 7; AŻIH, sygn. 349/879, k. 2, 4; N. Książkiewicz, *Hitlerowskie obozy pracy niewolniczej w powiecie wolsztyńskim*, Życie Nadobrza, 1972; M. Różycki, *Julagi na ziemi wolsztyńskiej*, op. cit., s. 77-79 ).

\*\*\*\*\* Chodzi o Poggenburg – niemiecka nazwa podpoznańskiej wsi Żabikowo, obecnie północno-zachodnia dzielnica miasta Lubonia, gdzie w latach 1943-1945 znajdował się hitlerowski obóz karno-śledczy.

\*\*\*\*\* Relacja Jana Jankowiaka jest do odnalezienia również w Archiwum ŻIH.

\*\*\*\*\* Wypełniający ankietę – Adam Nowacki, zam. w Kaliszu – wpisał nazwiska osób, którym udzielił on ratunku/pomocy zamiast własnych danych, najpewniej omyłkowo.

\*\*\*\*\* Podobny przypadek jak ten powyżej.

\*\*\*\*\* List skierowany został do czasopisma „Za Wolność i Lud”.

\*\*\*

Relacje pomocowe dotyczące okupowanej Wielkopolski umożliwiają sformułowanie kilku wprawdzie skromnych, lecz wartościowych spostrzeżeń odnośnie zaanonsowanej wcześniej kwestii otrzymywania wynagrodzenia bądź jego braku w zamian za pomoc. Na przykładzie Parzynowa wspomniano już o rozdźwięku, jaki dość często ma miejsce między polskimi a żydowskimi świadectwami (jeśli zachowały się obydwaj). Dostyc nietypowy i/lub złożony przypadek w mniejszym lub większym stopniu związany z różnymi formami wynagrodzenia, niekoniecznie finansowymi, dostarcza korespondencja ocalonej Żydówki z Bolesławca, Estery Jakubowicz prowadząca po jej wyzwoleniu z członkami rodziny Konarskich i Kupczaków w odległej o trzy kilometry wsi Klasak-Siemianice k. Kępna, u których ukrywała się od jesieni 1940 r. do czerwca 1944 r., gdy ich dwuhektarowe gospodarstwo zostało skonfiskowane przez Niemców oni sami wywiezieni zaś na roboty przymusowe do Niemiec. Jakubowicz – gdy ona sama postanowiła wyjechać do Niemiec (następnie do USA) wraz z mężem, innym ocalałym, również pochodzącym z Bolesławca Karolem Müllerem<sup>729</sup> – próbowała przepisać im należący przed wojną do jej rodziców grunt, na której znajdowała się piekarnia<sup>730</sup>, jednak, jak pisze Aleksander Konarski, syn Wawrzyńca i Marii, „władze polskie

<sup>729</sup> Por. przyp. 784.

<sup>730</sup> Fragment korespondencji w tej kwestii: „Sz. Panie Weber! Jak mi wiadomo Pan zawiadował i odbiera podatki za łąki znajdujące się za Prosną do nas tj. do Jakubowskich po Kleinym należała też jakaś część więc proszę, by od dziś korzystała i płaciła podatki Marja Konarska z Klaska, a Musiałek z Bolesławca nie ma żadnego prawa z niej więcej korzystać. [...]” [brak daty]. Por. AŻIH, sygn. 349/515, k. 26. „Sz. Panie Musiałek! Proszę odstąpić tą łąkę, z której Pan korzysta, ja Panu zrobiłam grzeczność. Od dziś korzystać z niej będzie Marja Konarska a Pan nie ma prawa z niej więcej korzystać, ja również zawiadomię o tem urzędy pozostałe” [11 lipca 1947 r.]. Por. Ibidem, k. 27. Jak widać, Konarscy musieli wejść w konflikt z sąsiadami odnośnie prawa do użytkowania tej ziemi.

nie uwzględniły tego, bo nie zostało [to] sporządzone oficjalnie, a takie pismo może każdy zapisać”<sup>731</sup>. Gdy Maria Konarska poprosiła Esterę o sporządzenie aktu notarialnego, ta przebywała w szpitalu po poronionej ciąży<sup>732</sup>. Od tego momentu sprawa przepisania gruntu przestała powracać. Jako wyraz wdzięczności za okazaną pomoc grunt czy nieruchomości nie może się równać z reguły skromnym, niezaspokajającym wszystkich bieżących potrzeb wynagrodzeniem z Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP), jakie wypłacano na wnioski uratowanych bądź samych ratujących<sup>733</sup>, czy przesyłanymi paczkami<sup>734</sup>. Być może perspektywa uzyskania gruntu stanowiła istotny bodziec w decyzji o udzieleniu pomocy. Fakt, że rodziny Jakubowiczów i Konarskich utrzymywały dobre stosunki przed wojną, obfita powojenna korespondencja i jej ciepły, życzliwy ton pozwala sądzić, że udzielona pomoc zasadniczo miała bezinteresowny charakter.

Z przytaczaną wcześniej tezą o obojętności/braku „interesowania się” losem ukrywających się „na powierzchni” Żydów jako specyficznej formie pomocy, której mechanizm przypomina wolność negatywną w ujęciu Isiaha Berlina (tj. wolność „od” ograniczających ją czynników z zewnątrz – przymusu ze strony władz, ingerencji w prywatność, narzucaniu jedynej słusznej ideologii, obciążeń podatkowych itd.<sup>735</sup>; w interesującym nas kontekście będzie to wolność od wścibskich aryjskich oczu), koresponduje relacja R. Liebermanna. Jak utrzymuje, tym co ocaliło – w co najmniej dwóch przypadkach, o których wspomina w rozmowie z 1997 r. – była ignorancja/niewiedza/brak świadomości ze strony otoczenia – zarówno Niemców, jak i Polaków – o tym, że jest Żydem:

[...] [*Pavel Kraus, przeprowadzający i rejestrujący rozmowę*] Czy znaliście przedtem tych ludzi? [chłopów z Kobylej Góry]

[*Roman Liebermann*] [kręci głową] Nie, pobyt u nich zaaranżował dla nas pan «Kwertgowski» [?] [ w innych relacjach pojawia się nazwisko Kwiatkowski bądź Kwiaton – Sz.P] i to on musiał ich zapewne znać, przede wszystkim nie wiedzieli oni, że jesteśmy Żydami, zawsze mówił na nas «ludzie prześladowani przez Niemców» [...]W listopadzie 1944 roku ktoś złożył na mnie doniesienie – nie dlatego, że byłem Żydem, lecz z powodu fałszywych papierów, i byłem przesłuchiwany przez trzy

---

<sup>731</sup> Ibidem, k. 3-4.

<sup>732</sup> Ibidem, k. 4.

<sup>733</sup> W ramach Wydziału Opieki Społecznej działał Komitet Pomocy Polakom (KPP, określane niekiedy zamiennie jako Komisja Pomocy Aryjczykom bądź Chrześcijanom), finansowany przez Joint, powołany do życia 15 listopada 1946 r. Wcześniej kwestia pomocy finansowej i/lub materialnej dla ratujących Polaków rozpatrywana była oddolnie. Po rozwiązaniu CKŻP w 1950 r. rolę tę przejęły, w pewnym zakresie, działająca do 1967 r. Centralna Komisja Pomocy Społecznej przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce (instytucja stanowiąca kontynuację CKŻP), utworzona w 1982 r. Centralna Żydowska Komisja Charytatywna, jak też szereg instytucji udzielających dodatkowego wsparcia Sprawiedliwym (m.in. The Jewish Foundation for the Righteous z USA, szwajcarska Fundacja im. Anny Frank czy Komisja do spraw Pomocy Sprawiedliwym wśród Narodów Świata przy Stowarzyszeniu Dzieci Holokaustu w Polsce). Por. AŻIH, *CKŻP. Wydział Opieki Społecznej, 1944-1950*, sygn. 303 VIII/219, k. 1, 5, 6 (Pomoc materialna. Akta personalne. Korespondencja dotycząca pomocy materialnej dla Polaków ratujących Żydów w czasie okupacji – sprawy ogólne, 1946-1948); E. Koźmińska-Frejłak, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 841-848; J. B. Michlic, *Dowody ludzkiej dobroci w archiwach Zagłady: listy Polaków ratujących Żydów i uratowanych polskich Żydów, 1945-1949*, op.cit., s. 321 i n.

<sup>734</sup> Por. przyp. 786, 787 i 788.

<sup>735</sup> Por. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, tłum. H. Bartoszewicz, Warszawa 1991; I. Carter, *Positive and Negative Liberty*, <https://plato.stanford.edu/entries/liberty-positive-negative/> (odczyt: 31.12.2019).

godziny w siedzibie gestapo. Na szczęście, okolic tych nie zamieszkiwali przed wojną żadni Żydzi, w związku z tym żaden z przesłuchujących mnie gestapowców nawet nie przypuszczał, że mógłbym być Żydem. I wychodząc z tego przesłuchania, jakkolwiek makabrycznie by to zabrzmiało, ja, Żyd, wyniosłem ze sobą jedzenie i kartki zaopatrzeniowe w ilości dwukrotnie przekraczającej to, co zwykle otrzymywał obywatel niemiecki, gdyż jako czternastek nie bardzo wiedzący jak wy dostać się z tej zagrażającej życiu sytuacji, zacząłem płakać a pewien SS-man, starszy jegomość, rzekł do mnie: «Niczego się nie bój, nic Ci się nie stanie. Dostaniesz od nas odzież, żywność i wrócisz do domu». Tak też się stało i z tymi papierami byłem w stanie przeżyć aż do końca [wojny/okupacji – Sz.P].

[PK] A teraz zapewne kolejne głupie pytanie: czy nie kapał się Pan nago z pozostałymi chłopcami?

[RL] [*Kręci głową*] Nie, nie...

[PK] Jeśli ktoś chciał wiedzieć, że ktoś jest Żydem...

[RL] Oczywiście, i tyczyło się to również tego przesłuchania w siedzibie SA [raczej SS – Sz.P]. Ludziom nie przyszło do myśli, żeby rozkazać mi: «Ściągaj spodnie». Nie wpadli na ten pomysł, po prostu [...] A wystarczyło, żeby to zrobić... [...] Ale, jak wspominałem już wcześniej, z racji tego, że nie było tam żadnych Żydów, ciężko im było o tym pomyśleć. [...] I gdy zapytali mnie skąd pochodzę, gdzie są moi rodzice, odpowiedziałem im: «zagubiłem się podczas transportu». I podałem im miejscowość Podhajce na terenie Galicji, którą w tym czasie opanowali już Rosjanie a Niemcy, siłą rzeczy, nie sprawowali już żadnej kontroli nad tym terytorium. Mój brat Abraham powiedział mi o tym, i jeśli podam to miejsce, nikt nie będzie zadawał mi kłopotliwych pytań. [...] <sup>736</sup>.

Liebermann przywołał również drugą sytuację – tym razem rozegrała się wśród Polaków:

[RL] Każdy dzień dostarczał interesujących anegdot, interesujących w cudzysłowie, to znaczy anegdot, w których mowa jest o decydujących chwilach, od których zależało życie ludzkie: czy ktoś będzie czy nie będzie dalej żył. Już samo to, że żyłem na tak zwanych aryjskich papierach groziło zawaleniem się niczym domek z kart. W tamtych czasie [podczas pobytu w Kobylej Górze, od grudnia 1943 do stycznia 1945 roku] już nie trafiłbym do obozu koncentracyjnego, natychmiast postawiono by mnie do ściany i rozstrzelano na miejscu. Łatwo sobie wyobrazić, czym w dzisiejszych czasach jest stres, na czym on polega. Nie da się natomiast wyobrazić tego, w jakim strachu musieli wówczas żyć ludzie. Nie jest w stanie zrobić tego ten, który nie przeżył tego osobiście, we własnej osobie...

[PK] Czternastoletni chłopiec jest w stanie lepiej to wytrzymać niż niejeden dorosły mężczyzna...

[RL] [*Przytakuje*] I tak i nie. Oczywiście dziecko nie posiada jeszcze doświadczenia. Kim właściwie jest czternastoletni chłopczyk, nieprawdaż? Byłem wówczas taki niemądry. Podam Panu jeden przykład na to, jak głęboko zakorzenienni byliśmy w religii [tj. cała rodzina Liebermanów, w której głowa rodziny, Natan, właściciel fabryki zajmującej się produkcją proszku do prania, udzielał porad rabinicznych w rodzinnej miejscowości Siemianowice Śląskie/Laurahütte – nie był jednak „profesjonalnym/zawodowym” rabinem – Sz.P]. W pierwszy wieczór po tym, jak znalazłem się w gospodarstwie miał miejsce ubój zwierząt. I rozumie Pan co dzieje się przy uboju [*wzrusza ramionami*]. Pozyskuje się wieprzowinę i tak dalej. Powiedziałem wówczas, że nie mogę jeść wieprzowiny, nie mogę spożywać niczego, co zawiera w sobie żółć. Dostałem kawałek chleba ze smalcem i zapytałem się: «Czy zawiera to wieprzowinę?». Było przecież powszechnie wiadome, że Żydzi nie jadają wieprzowiny [...]

[PK] Chodziło Panu o smalec wieprzowy...

[RL] Tak smalec wieprzowy, proszę wybaczyć... Było przecież wiadome, że Żydzi nie spożywają smalcu ani czegokolwiek, co pochodzi od świni. Wystarczyła jedna tego typu wypowiedź, abym stracił życie.

---

<sup>736</sup> VHA, Roman Lieberman, op. cit.

Dzięki Bogu, ludzie nie wiedzieli, nie mieli pojęcia o tym, że jestem Żydem. Dla nich byłem zwykłym, czternastoletnim chłopakiem. [...] <sup>737</sup>.

Choć w Kobylej Górze w przeszłości istniała społeczność żydowska, która osiedliła się tam w drugiej połowie XVIII w. – w 1778 r. było to sześć rodzin się głównie handlem; w 1793 r., po zajęciu miejscowości przez Prusy, wśród zaledwie 66 mieszkańców 23 było Żydami; w szczytowym okresie (1846 r.) ich liczebność wyniosła 207 osób – pamięć o nich stopniowo gasła w efekcie *Auswanderung* (od drugiej połowy XIX w., Żydzi z Kobylej Góry, podobnie jak ich pobratymcy w pozostałych regionach Prowincji Poznańskiej, masowo migrowali do bogatszych części Niemiec lub USA; w 1918 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zamieszkiwało tam zaledwie ok. dwudziestu Żydów (5% ogólnej liczby ludności) <sup>738</sup>. Proces ten ostatecznie przypieczętowali naziści wysiedlając w 1939 r. ostatnich szesnastu Żydów <sup>739</sup> i niszcząc świadectwa żydowskiej kultury materialnej (zdemastowano cmentarz, z synagogi uczyniono remizę strażacką <sup>740</sup>). Wielce prawdopodobne wydaje się zatem to, że miejscowi chłopci – pozbawieni jakichkolwiek kontaktów z Żydami, nieznający ich tradycji – zwyczajnie nie wiedzieli, że Żydzi nie jedzą wieprzowiny. Chwila nieuwagi ukrywającego się wśród nich żydowskiego chłopca nie obróciła się przeciwko niemu.

Aby przetrwać, Żydzi przyjmowali strategię mimikry, tj. całkowitego wmieszania się w dominującą kulturę <sup>741</sup> – dorośli czynili to świadomie, w celach strategicznych <sup>742</sup>; dzieciom narzucali to opiekunowie. Na wielkopolskiej prowincji (Parzynów) i w okolicach Poznania, gdzie ukrywali się kolejno R. Liebermann i N. Goldrei (Zosia Goldman/”Lusia Trębacz”),

---

<sup>737</sup> Ibidem.

<sup>738</sup> Por. *Wirtualny Sztetl / Kobyla Góra / Historia społeczności*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/225-kobyla-gora/99-historia-spoeczności/137481-historia-spoeczności> [odczyt: 19.09.2022]; *Wirtualny Sztetl / Kobyla Góra / Demografia*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/225-kobyla-gora/100-demografia/21010-demografia> [odczyt: 19.09.2022]; K.D. Alicke, Alicke K.-D., *Kobylagora – auch Haideberg (Schlesien)*, <https://www.juedische-gemeinden.de/index.php/gemeinden/k-1/2202-kobylagora-auch-haideberg-schlesien> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>739</sup> O wojnie i okupacji w Kobylej Górze i okolicach por. E. Lamek, S. Nawrocki, *Dzieje Kobylej Góry*, Kobyla Góra 1989; S. Nawrocki, *Dzieje wsi Parzynów w powiecie ostrzeszowskim*, Poznań 2005, s. 74-82.

<sup>740</sup> Por. *Wirtualny Sztetl / Kobyla Góra, Cmentarz żydowski*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/225-kobyla-gora/114-cmentarz/16303-cmentarz-zydowski> [odczyt: 19.09.2022]; *Wirtualny Sztetl / Kobyla Góra / Synagogi, domy modlitwy, mykwy*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/225-kobyla-gora/112-synagogi-domy-modlitwy-mykwy> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>741</sup> Por. A. Zawadzka, *Świadcowanie świadkowaniu. Żydowskie narracje o polskich „świadkach” Zagłady* [w:] *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942-2015)*, red. M. Hopfinger, T. Żukowski, Warszawa 2018, s. 279-299 i n.

<sup>742</sup> Przykładowo: Krystyna Żywulska trafiła do Auschwitz-Birkenau nie jako Żydówka i komunistka, Sonia Landau, lecz jako członkini polskiego ruchu oporu, w którego działalność zaangażowała się po ucieczce z getta warszawskiego (jak wynika również choćby z przeżyć B. Bergmana udział w ruchu oporu można odczytywać zarówno jako wyraz patriotycznych przekonań, co strategię przetrwania). Jedną z wielu obaw, które przeżywała w obozie, i co opisała w opublikowanej krótko po wojnie książce *Przeżyłam Oświęcim (1946)*, wiązała się z nieustającą ewentualnością odkrycia jej „mystyfikacji” i podzielenia losu żydowskich ofiar. Jak stwierdza Anna Zawadzka, „Fakt, że «Przeżyłam Oświęcim» Żywulska pisze jako Polka-katoliczka dowodzi, że konieczność mimikry nie skończyła się wraz z wojną”. Żywulska usiłowała przełamać tę narrację w kolejnej książce pt. *Pusta woda* (1963), w której opowiada m.in. o swoich przeżyciach w getcie. Por. Ibidem, s. 280-299.

podobnie jak w reszcie kraju, był to ludowy katolicyzm (nie należy przy tym zapominać, że w Kraju Warty, w przeciwieństwie do Generalnej Guberni, swoboda wyznawania religii była znacząco ograniczona, duża liczba kościołów była zamknięta, wiarę praktykowano niejako w warunkach konspiracyjnych). Konieczność nauki obcych im chrześcijańskich nawyków i bezbłędnego egzekwowania ich wśród autochtonów, stanowi istotny fragment relacji obojga z nich. R. Liebermann:

[P.K] A teraz mam jedno, zapewne komiczne pytanie: było wspomniane, że służył Pan jako ministrant w katolickim kościele...

[RL] Zgadza się...

[PK] Czy nie jest komiczna sytuacja, w której żydowski chłopiec pomaga na mszy katolickiemu księdzu? Jak udało się Panu opanować to wszystko, ministrant musi przecież wiedzieć kiedy pójść w lewą a kiedy w prawą stronę, kiedy uklęknąć a kiedy wstać, musi potrafić powiedzieć jakąś formułkę po łacińsku, nieprawdaż?

[RL] Wydarzyło się tak, ponieważ chłop, u którego pracowałem miał trójkę dzieci. W każdą niedzielę szły do kościoła a ja musiałem iść tam razem z nimi, i nie tylko to – odmawiałem wraz z nimi modlitwę «Ojcze nasz», każdego wieczora. I jedno z nich było ministrantem, stosunkowo szybko zrozumiałem więc na czym polega ta funkcja, a ponieważ kwestie związane z religią katolicką nie były mi obce, dość szybko sam stałem się ministrantem. To znaczy, gdy ksiądz zauważył, że rozumiem już co nieco, powiedział do mnie: «Od dzisiaj jesteś ministrantem». Stało się tak, ponieważ osoba, która wcześniej zajmowała to stanowisko zastała zabrana do obozu pracy czy cos podobnego. Nie powiem teraz dokładnie, z jakiego powodu [osoba ta znalazła się w obozie pracy] [...] Za każdym razem, gdy toczyła się jakaś religijna dyskusja, ksiądz wskazywał na mnie jako na autorytet, by tak rzec, i mówił: «Roman wam powie jak było naprawdę i nie opowiadajcie mi bzdur, że Abraham był wujkiem Jakuba». Coś w tym rodzaju.

O ile czternastoletni R. Liebermann osiągnął już na tyle dużą wprawę, że miejscowy ksiądz zaprosił go do wspólnego odprawiania mszy<sup>743</sup>, ledwie kilkuletniej „Lusi Trębacz” niekiedy zdarzało się popełniać błędy, na szczęście w porę korygowane przez jej polską opiekunkę:

[...] [*Daniel Katz, przeprowadzający i rejestrujący rozmowę*] Czy była to ortodoksyjna rodzina? [pytanie dotyczy ukrywającej ją Marii Suszczewicz i jej rodziców – Sz.P].

[*Naomi Goldrei*] To byli praktykujący/pobożni chrześcijanie. Modlili się co rano. Chodzili do kościoła w każdą niedzielę. [...] Mój pierwszy kontakt [z wiarą chrześcijańską – Sz.P] [...] [nastąpił – Sz.P], gdy zostałam poproszona o zmówienie modlitwy. Nie wiedziałam, co to jest modlitwa lub jak się ją mówi, więc Marysia powiedziała do mnie: «Nie potrafię nauczyć Cię jak się modlić do Twojego Boga, lecz mogę Cię nauczyć jak odmawiać modlitwy do mojego Boga». I tak oto nauczyła mnie jak modlić się jej sposobem. Pamiętam, jak powiedziała mi: «Gdy wróci Twoja mama, to pewnie nauczy Cię jak modlić się do Twojego Boga» [Matka Naomi, Henryka „Henia” Goldman, po wybuchu wojny i rozpoczęciu okupacji zaangażowała się w działalność konspiracyjną, za co została aresztowana, następnie wywieziona do Auschwitz i podobozu w Gliwicach. Po wyzwoleniu przez krótki czas przebywała w Szwecji, po czym powróciła do Polski, by ponownie zjednoczyć się z mężem, Henrykiem, i córką – po pewnym czasie

<sup>743</sup> Dalszy fragment tej wypowiedzi nie do końca brzmi już przekonywująco: „[...] [PK] Musiał więc Pan perfekcyjnie posługiwać się językiem polskim... / [RL] Nie, mówiłem po niemiecku. Rozumiałem po polsku, również po śląsku, ale... / [PK] A więc mówiono tam głównie po niemiecku, tak? U chłopów, w kościele, generalnie? / [RL] [*Przytakuje*] W głównej mierze [...]. Por. VHA, Roman Liebermann, op. cit.

zdecydowała się rozstać z mężem i związać z innym mężczyzną; Naomi wyjechała wraz z nią do Izraela, później przeniosła się do Australii – Sz.P]. Pamiętam, przy różnych okazjach, gdy po raz pierwszy poszłam z Marysią do kościoła. Również tam miewałam trudności. Dostałam wskazówki, co robić i jak się zachowywać, lecz kryzys nastąpił wówczas, gdy, stanęłam przed krucyfiksem i powiedziałam o kilka słów za dużo niż miałam powiedzieć. Było to coś bardziej w rodzaju modlitwy od serca niż modlitwy według instrukcji [*mówi łamiącym się głosem*]. Marysia zauważyła, że nie stosuje się do nakazów. Wysła, chwyciła mnie za ramię i powiedziała, że nie powinnam zbyt długo modlić się «na zewnątrz», głośno wypowiadając słowa. Modlitwę odmawia się «od wewnątrz» [bardziej myślami niż słowami]. [...] Otrzymałam dalsze wytyczne odnośnie etykiety modlenia się. [*Po chwili zastanowienia*] Pozostając w temacie... W moje pierwsze Święta Bożego Narodzenia [zapamiętałam – Sz.P] przygotowania do wizyty Gwiazdora. Był to starszy mężczyzna z wioski, który miał w zwyczaju przychodzić do domów i przynosić prezenty dzieciom. Oczywiście były to prezenty, które otrzymał wcześniej od rodziny. Gdy przyszedł do nas, zapytał mnie, co chciałabym otrzymać na Święta. Odpowiedziałam, że chciałabym, aby mama do mnie wróciła. Zadał mi jeszcze kilka innych zwyczajowych pytań [...] Musiałam zostać od niego oddzielona [...]. Zaczęłam mówić zbyt dużo...

[DK] Kto Ciebie rozdzielił?

[NG] Marysia. Na szczęście była uważna [...]. Musiała zwrócić uwagę na to, że zaczęłam wyjawiać tajemnicę. [*Po chwili zastanowienia*] Przez większość czasu radziłam sobie całkiem nieźle i nie przeraźliwie traumatycznego nie nastąpiło [...]<sup>744</sup>.

Jeszcze wcześniej N. Geldrei napomknęła o swoistym szoku kulturowym, jakim dla niej – dziewczynki z miasta, pochodzącej z mieszczańskiej, stosunkowo zamożnej rodziny<sup>745</sup> – musiała wiązać się pierwsza wizyta na wsi (i późniejsze, tymczasowe wiejskie życie):

[...] [DK] A więc dojechałaś do tej wioski, do Twojego nowego domu [chodzi o podpoznańskie Konarzewo – Sz.P]. Jakie są Twoje najwcześniejsze myśli, wspomnienia z czasu, gdy tam przebywałaś?

[NG] Cóż, to miejsce było dziwne. Dom i całe otoczenie było dziwne. Po tym, jak już przyjechałam, obudziłam się rano. Byłam gotowa spotkać się ze wszystkimi zwierzętami, z całą menażerią, jak zostało mi powiedziane, lecz, gdy już wstałam z łóżka, tym, co mnie uderzyło było biurko narożne w kącie pokoju z mnóstwem ikon. [...] Nie miałam wówczas pojęcia, czym one są lub co oznaczają. Znajdowało się tam również duże przenośne naczynie/balia... Również nie miałam pojęcia do ono czego służy. Tak więc przechodziłam od jednej rzeczy do drugiej, zadając pytania – «Co to jest to? Co to jest tamto?». Zapoznawałam się z rzeczami, którymi ludzie posługują się w gospodarstwie wiejskim [...]. To wielkie naczynie/balia służyło do kąpieli, znajdował się tam także taki ogromny – jak to nazwać? – [jakby] dzwon do robienia masła. I cała masa pozostałych rzeczy, o których nie wiedziałam wcześniej, których nie posiadają ludzie w mieście. Największym zaskoczeniem było dla mnie to, że wodę trzeba było zanosić z zewnątrz do domu, ponieważ w środku nie było żadnego kranu, nie było żadnej wody w kranie... Mnóstwo rzeczy okazało się być dziwne dla dziewczynki, która przyjechała z miasta do wsi [...]<sup>746</sup>.

Obszerne fragmenty żydowskich relacji pojawiły się nieprzypadkowo. Wydaje się, że w dotychczasowych badaniach nad ratunkiem/pomocą niewystarczająca ilość uwagi poświęcono

<sup>744</sup> VHA, Naomi Goldrei, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=1001&returnIndex=0> (odczyt; 31.12.2019).

<sup>745</sup> „[...]Mój dziadek był właścicielem drewnianego młyna i w ówczesnym czasie uważany był za zamożną osobę, wszystkie dzieci posiadały uniwersyteckie wykształcenie, a jeśli nie uniwersyteckie to techniczne, wszyscy pracowali zawodowo. Moja mama uczęszczała do szkoły pedagogicznej. Nie ukończyła tej szkoły, ponieważ ja się urodziłam a w tamtym czasie kobiety w ciąży nie mogły studiować, więc opuściła szkołę, ponieważ, jak już mówiłam, była ona najmłodsza z rodzeństwa [...]”. Ojciec Naomi z zawodu był sprzedawcą. Na miesiąc przed wojną zaciągnął się na ochotnika do polskiej armii. Do Polski powrócił wraz z Sowiecami. Por.

<sup>746</sup> Ibidem.



osobom lub całym grupom osób „korzystającym” z nich, w odróżnieniu do udzielających ich Polaków/chrześcijan. Często są to fascynujące opowieści ukazujące rzeczywistość okupacji z perspektywy odmiennej niż polska. Nierzadko podejmowane są w nich tematy uchodzące za kłopotliwe (antysemityzm, szmalcownictwo, kwestia żydowskiego mienia, pośredni udział w Zagładzie itp.), konfrontujące charakterystyczne dla polskiego sposobu przedstawiania wojny i okupacji upodobanie do heroicznym/epickich i/lub martyrologicznych narracji<sup>747</sup>. Nie można ich pomijać, aby nie popaść w to, co psycholog społeczny Michał Bilewicz określił mianem „idealizacji” przeszłości<sup>748</sup>. Z drugiej strony, należy się również wystrzegać przed popadnięciem w „hiperkrytycyzm”<sup>749</sup>. Najdogodniejsza sytuacja zachodzi wtedy, gdy badacz ma do dyspozycji więcej niż jedno źródło/relację, prezentujące odmienne i/lub uzupełniające się punkty widzenia, które można ze sobą weryfikować. Niestety, występuje ona stosunkowo rzadko, jeżeli idzie o okupowaną Wielkopolskę. Tam, gdzie jest to możliwe, przyczynia się do uzyskania głębszego, bardziej zniuansowanego opisu zdarzeń – co starałem się wykazać.

*Last but not least*, wydaje się, że wciąż w niewystarczającym zakresie uwzględniona jest perspektywa „niemiecka”, zwłaszcza w odniesieniu do osób, którzy podpisali/zostali wpisani

---

<sup>747</sup> Por. np. A. Zawadzka, *Świadcowanie świadkowi. Żydowskie narracje o polskich „świadkach” Zagłady*, op. cit., s. 279-344.

<sup>748</sup> Jak pisze Bilewicz, w odniesieniu do zajmującego nas okresu: „W dyskursie tym porusza się przede wszystkim kwestię ratowania Żydów i współczucia Polaków wobec Żydów – wywołuje to wrażenie, że zjawiska te miały charakter dość powszechny. Źródła tej narracji są stosunkowo odległe i z pewnością były wykorzystywane już w latach 60. Przez poszukujące legitymizacji władze komunistyczne [...]. W idealizującej narracji to Polacy, a nie Żydzi, przedstawiani są jako główne ofiary okupacji niemieckiej”. Por. M. Bilewicz, *Między idealizacją a hiperkrytycyzmem. Polska niepamięć historyczna i jej źródła*, Instytut Studiów Zaawansowanych: Seria Badania, Warszawa 2018, s. 4, <https://krytykapolityczna.pl/file/sites/4/2017/10/Michal-Bilewicz-Między-idealizacją-a-hiperkrytycyzmem.pdf> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>749</sup> „[...] Równoległe do idealistycznej narracji o historii w Polsce rozwija się również inna narracja zafalszująca obraz przeszłości. Teoria reprezentacji społecznych [...] wskazuje, że w społeczeństwie, w którym jakieś wydarzenia czy problemy są nadmiernie podnoszone – w naturalny sposób tworzy się narracja polemiczna, zaprzeczająca dominującej narracji [jaką zwykle bywa narracja idealistyczna – Sz.P]. Stanowi ona zwykle głos mniejszości, który może wybrzmieć w dyskursie publicznym, tylko jeśli w zdecydowany sposób kwestionuje narrację większościową. Podobnie stało się w Polsce z narracją krytyczną dotyczącą przeszłości [...]”. Por. Ibidem, s. 6. „Polskimi debatami o przeszłości rządzi swoista homeostaza – diagnozuje badacz – gdy w mediach nagłaśniano przypadki zbrodni dokonywanych przez Polaków, natychmiast reagowano podawaniem przykładów heroicznym zachowań, przywoływano nazwiska Jana Karskiego, Ireny Sendlerowej, przypominano o Żegocie. Działo się tak w czasie dyskusji wokół głośnego artykułu Michała Cichego pt. *Polacy-Żydzi. Czarne karty powstania* [W 1994 r., w związku z obchodami czterdziestej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, opublikował on na łamach „Gazety Wyboczej” artykuł w którym opisał przypadki kilkudziesięciu morderstw dokonanych na Żydach przez żołnierzy AK i NSZ. Tekst spotkał się ze zmasowaną krytyką, m.in. ze strony samych powstańców oraz licznych stowarzyszeń kombatanckich. W 2006 r. Cichy przeprosił za swój artykuł – Sz.P] [...] czy po ukazaniu się kolejnych prac Jana Tomasza Grossa, takich jak: *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, *Strach. Antysemityzm w Polsce – historia moralnej zapaści czy Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów* [...]. Z drugiej strony, gdy w mediach podkreśla się heroizm Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, natychmiast pojawiają się głosy o kolaboracji, szmalcownictwie i mordach, które rzekomo miały być przez to tuszowane (np. w trakcie debaty na temat pomnika Polaków ratujących Żydów na warszawskim Muranowie czy podczas dyskusji o ustawie [o] IPN [...]). Por. Ibidem, s. 3.

na listę narodowościową (tzw. *volksliste*)<sup>750</sup>. Temat ten wydaje się być szczególnie istotny w odniesieniu do Wielkopolski, Łódzkiego, Pomorza oraz Górnego Śląska, a więc terytoriów wcielonych do Trzeciej Rzeszy. Dorota Siepracka zasadnie pisze o „neofickiej gorliwości” cechujące niektórych *volksdeutsche* i o tym, że stanowili oni jedną z głównych przeszkód ograniczających kontakty Żydów z ludnością chrześcijańską<sup>751</sup>. Opowieści Żydów i Polaków pełne są przykładów brutalnego okrucieństwa z ich strony (m.in. przytaczana w poprzednim podrozdziale relacja J. Jankowiaka). Niemniej, można również natrafić na wcale nieliczne wzmianki o ich pomocy. Wprawdzie w przypadku Wielkopolski do tej pory, nie udało mi się odnaleźć postaci/historii równie spektakularnych, co pochodzący z Żółkwi niedaleko Lwowa, po wojnie zamieszkały w Bytomiu Walenty Beck – Polak niemieckiego pochodzenia, mający opinię alkoholika, antysemitę i kobieciarza, który w latach 1942-1944 (od pierwszych akcji deportacyjnych z żółkiewskiego getta w listopadzie 1942 r., ostatecznie zlikwidowanego w kwietniu 1943 r., do nadejścia Armii Czerwonej w lipcu 1944 r.) wraz z żoną Julią i córką Aleksandrą ukrywał w piwnicznym schronie pod zajmowanym przez nich mieszkaniem osiemnaście osób (tj. trzy rodziny żydowskie, niemal połowę z ok. pięćdziesięciu ocalonych Żydów pochodzących z tej miejscowości<sup>752</sup>)<sup>753</sup> – można odnaleźć tam interesujące wzmianki. Przykładowo: w 1944 r., krótko po tym jak gospodarstwo Suszczewiczów nawiedzili Niemcy,

---

<sup>750</sup> Jak zwraca uwagę Krzysztof Strykowski, grupę tę charakteryzowało duże zróżnicowanie wewnętrzne. „W jej skład wchodził przecież zarówno Niemcy – obywatele II Rzeczypospolitej, którzy nigdy nie ukrywali swojej narodowości, jak i osoby narodowości polskiej – pisze – Polacy byli zapisani na niemiecką listę narodowościową zarówno pod przymusem, jak i dobrowolnie, w zależności od miejsca zamieszkania na terenach wcielonych do Rzeszy. [...] Wyróżnikiem tak nazywanych osób było posiadanie dokumentów jednej z czterech grup *volkslisty*. Już ten sam fakt wprowadzał wśród *volksdeutsche* spore zróżnicowanie, chociażby w zakresie posiadanych przez nich uprawnień. Tylko osoby wpisane do I i II grupy [posiadacze tzw. czerwonych wykazów niemieckich – Sz.P] uważane były za pełnoprawnych obywateli III Rzeszy” [nie były nimi zatem posiadacze zielonych wykazów, należący do III i IV kategorii, w większości będący osobami narodowości polskiej – Sz.P]. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945-1950*, Poznań 2004, s. 10 i n.

<sup>751</sup> D. Siepracka, *Postawy Polaków wobec ludności polskiej w Kraju Warty*, op. cit., s. 195-196.

<sup>752</sup> W 1941 r. było ich tam ok. pięć tysięcy. Por. G. Taffet, *Zagłada Żydów żółkiewskich*, Warszawa 2019.

<sup>753</sup> Jedną z ukrywających się osób była piętnastoletnia, Klara Schwarz (po emigracji do USA zmieniła imię i nazwisko na Clara Kramer), wywodząca się z miejscowej klasy średniej (jej rodzina była współwłaścicielami miejscowej tłoczni oleju). W 2009 r., przy współpracy z Stephenem Glantzem, opublikowała wspomnienia pt. *Wojna Klary*, w której szczegółowo opisała okoliczności tego ukrycia. W jej opinii, jednym z powodów decyzji o udzieleniu pomocy był fakt, iż podczas okupacji sowieckiej (1939-1941) Żyd o nazwisku Melman- jedna z osób przebywających w schronie – uchronił go przed wywózką na Syberię, po tym NKWD oskarżyło go o szpiegostwo (co istotne, dom, w którym zamieszkali Beckowie wcześniej należał do rodziny Melmanów) Beck pobierał pieniądze od ukrywających się osób, jednak, jak zaświadcza Kramer, przeznaczał je na zakup pożywienia i ich utrzymanie. Niemieckie pochodzenie Becków pozwoliło uspić czujność okolicznych Niemców – córka Aleksandra zapraszała niemieckich żołnierzy do mieszkania w myśl zasady „pod latarnią najciemniej”. 19 września 1983 r. Beckowie uhonorowani zostali odznaczeniem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Por. *Beck Family – Recue Story*, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4044828> [odczyt: 19.09.2022]; M. Mizuro, Onet, 2009, *Jak można było przeżyć?* <https://kultura.onet.pl/recenzje/jak-mozna-bylo-przezyc/fsk8r9s> [odczyt: 19.09.2022]; *Książka o folksdojczu, który uratował z Holokaustu 18 osób*, Nauka w Polsce, 2009, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C359867%2Cksiazka-o-folksdojczu%2C-ktory-uratowal-z-holokaustu-18-osob.html> [odczyt: 19.09.2022]; G. Chojnowski, *Historia niewiarygodna, ale prawdziwa*, Radio Wrocław, 2009, <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/8463/Historia-niewiarygodna-ale-prawdziwa#> [odczyt: 19.09.2022].

N. Goldrei została tymczasowo przekazana w opiekę ciotki Marii, zamieszkałej w Koronowie k. Bydgoszczy, poślubionej z *volksdeutschem*. Jeden z dwójki ich synów służył w armii, drugi uczył się zaś w szkole wojskowej. W zbiorach N. Goldrei zachowały się dwie fotografie z mężczyzną w niemieckim mundurze, trzymającym na rękach małą dziewczynkę w białej sukni. Na jednym z nich mężczyzna ów stoi, oczy jego i dziecka wpatrzone są w obiektyw, na drugim zaś siedzi, wzrok obojga skierowany jest ku sobie. Goldrei napomknęła również o przejażdżkach motocyklem dookoła Gdańska, gdzie stacjonował jego oddział, oraz o tym, że przedstawiał ją kolegom z wojska jako swoją kuzynkę. Zaprzyjaźniła się również z jego synem, Hansem. Zestawienie tych dwóch postaci – ocalałej z Holocaustu (która świadomość o swoim statusie zyskała dopiero po pewnym czasie) i niemieckiego żołnierza (sprawcy?) – jest nietypowe i uderzające<sup>754</sup>. Zapytana, czy rodzina ta wiedziała o jej prawdziwej tożsamości, odpowiada: „Nie wiem, czy wiedzieli o tym, albo w jakim stopniu to wiedzieli. Ciocia Marysi zapewne musiała coś wiedzieć. Czy wiedział o tym jej mąż, nie mam pojęcia. Czy wiedzieli o tym synowie, również nie mogę powiedzieć”<sup>755</sup>. Historie takie jak ta powyżej nie obalają tezy o jednoznacznie negatywnej postawie *volksdeutschów*, prowokują jednak postawienie kolejnego pytania: czy, mając na uwadze specyfikę tzw. „ziem włączonych”<sup>756</sup>, największe szanse na przeżycie nie występowały u Żydów korzystających z pomocy od osób o niejednoznacznych, polsko-niemieckich korzeniach, biegle władających oboma językami (typowa właściwość ludzi pogranicza), wliczając tych wpisanych na *volksliste* (dobrowolnie, pod przymusem bądź w celach strategicznych), lecz negatywnie ustosunkowanych względem niemieckiego okupanta i, w związku z tym, traktujących tę pomoc w kategoriach oporu. Nie są to liczne przypadki, jednak można na nie natrafić w zachowanych relacjach. Niekiedy warunkiem umożliwiającym udzielenie ratunku/pomocy było zdobycie zaufania Niemców, (pozorne) odsunięcie się poza krąg podejrzanych.

Wątek ten pojawia się np. w opowieści doktora Łuczaka, który większość okupacji spędził we wsi Lisków k. Kalisza, gdzie mógł kontynuować zapoczątkowaną przed wojną karierę lekarską. Niemcy zapewнили mu pokój w zlikwidowanym sierocińcu prowadzonym przez siostry zakonne<sup>757</sup> i zaopatrzyli w motocykl. Jak wspomina:

[...] Ja z nimi chodziłem na ulicy, z policjantami niemieckimi, czasami, ponieważ ja władałem językiem niemieckim, to oni mnie wysoko cenili. Witali się ze mną w języku niemieckim, a ja uspiłem ich czujność! Ja mogłem Żydom, innym dać pomoc. Ja dawałem pomoc Żydom. Oni chowali się na noc. [...] Przychodzili na cmentarz, chowali się do nocy. I potem nawet, ponieważ mieszkałem niedaleko [...],

---

<sup>754</sup> Jedna z omawianych fotografii (niestety, w dość słabej jakości, jako slajdy udostępnione na stronie VHA) są do wglądu w aneksie nr 6. Por. s. 247.

<sup>755</sup> Por. VHA, Naomi Goldrei, op. cit.

<sup>756</sup> Por. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945-1950*, op. cit., s. 19-101.

<sup>757</sup> Sierociniec św. Wacława założony został w 1920 r. przez ks. Wacława Blizińskiego (zob. przyp. 28). Przebywało w nim kilkaset osieroconych dzieci przewiezionych ze Wschodu po wojnie polsko-bolszewickiej. Funkcjonował przy nim szpital i ośrodek zdrowia. W latach trzydziestych pracował tam jako lekarz dr Karol Kosiński, major lekarz wojska polskiego, zamordowany w 1940 r. w Katyniu. Obecnie działa tam dom dziecka. Por. m.in. *Lisków księdza Blizińskiego – sierociniec*, <http://kalisz.liszewski.info/index.php/2014/liskow-ksiedza-blizinskiego-sierociniec/> [odczyt: 19.09.2022].

przychodzili do mnie z rozmaitym drobnymi sprawami. Na przykład – ząb wyrwać, rana, wrzód w podudziach, zapaskudzona ropna... Oczyszcilem, dałem masę, opatrunek [...] <sup>758</sup>.

Ta pozorna bliskość z Niemcami, co oczywiste, spotkała się z negatywnym przyjęciem wśród miejscowej ludności polskiej (Lisków, jak podaje Łuczak, w 80 procentach był bowiem zamieszkiwany przez Polaków <sup>759</sup>):

[Edmund Łuczak] Podejrzewano mnie tam o współpracy z Niemcami. Właśnie z tego tytułu, że ja z Niemcami chodziłem po ulicach. Mało tego... W pewnym momencie chodziłem nawet do samego komendanta policji, ponieważ dostałem nakaz od władz w Kaliszu, żeby opiekować się dzieckiem pana komendanta [...]

[Zofia Zaks, przeprowadzająca i rejestrująca rozmowę] Do komendanta. No tak, to było bardzo podejrzane...

[EŁ] I znalazło wyraz w prasie. W sprawozdaniu o polskiej służbie zdrowia w czasie okupacji napisano – «Służby polskiej zdrowia w Kaliszu nie było». [...] Zaprotestowałem gorąco. [...] I jak Pani redaktor widziała, teraz dopiero, półtorej roku temu wykazał, co ja robiłem [rozmowa została przeprowadzona w 1998 r., E. Łuczak miał wówczas 89 lat – Sz.P]

[ZZ] Tak późno dopiero?

[EŁ] Tak późno dopiero!

[ZZ] A to przykre bardzo...

[EŁ] Zrehabilitowali mnie. [...] <sup>760</sup>

Niezależnie od tego, jak prezentowała się faktyczna skala i/lub efektywność pomocy ze strony polskich *wachmanów* nadzorujących żydowskie brygady robotnicze podążające z obozów na stanowiska pracy, i w trakcie wykonywania samej pracy, bądź sąsiadujących współwięźniów, tym, co w nieporównywalnie większym stopniu zwiększało szanse przeżycia Żydów w poznańskich i wielkopolskich *julagach* było pozyskanie przez nich sympatii komendanta obozu bądź kogoś wysoko stojącego w obozowej hierarchii – jak stało się to w przypadku m.in. pochodzącego z Dąbia nad Nerem Leona Sontaga <sup>761</sup> czy łódzianina, Ralpha Fischera <sup>762</sup> – bądź ich humanitarna postawa, o czym zaświadczył Abram Lipnowski z Koła <sup>763</sup>.

---

<sup>758</sup> VHA, Edmund Łuczak, op. cit.

<sup>759</sup> Lisków na przełomie XIX i XX w. stał się wzorcową wsią spółdzielczą. W 1902 r. utworzono tam Spółkę Rolniczo-Handlową „Gospodarz”. W następnych latach powstał m.in. dom kultury, sierociniec, szkoła rolna. Kluczowy udział w rozwoju gospodarczo-kulturowym gminy miał ks. Wacław Bliziński, pełniący funkcję proboszcza od 1900 r., działacz ludowy, poseł na sejm (1919-1922), senator (1937-1939) Z racji umieszczenia jego nazwiska na liście osób do aresztowania został zmuszony opuścić parafię (zmarł w Częstochowie w 1944 r.). Por. m.in. J. Mencwel, *Nieba i chleba. Rzecz o Liskowie*, Kontakt, 2014, <http://magazynkontakt.pl/chleba-i-nieba-rzecz-o-liskowie.html> (odczyt: 31.12.2019); R. Łętocha, *Lisków – wzorowa wieś ks. Wacława Blizińskiego*, Nowy Obywatel, 2012, <https://nowyobywatel.pl/2012/11/19/liskow-wzorowa-wies-ks-waclawa-blizinskiego/> (odczyt: 31.12.2019); S. Ferenc, *Dzieje gminy Lisków, 1939-1945*, Lisków 2014; J. Dolat, *Okupacja hitlerowska w Liskowie*, Kronika Wielkopolska, 2015, nr 4, s. 136-137.

<sup>760</sup> Ibidem.

<sup>761</sup> „[...] [LS] W obozie przebywałem przez rok [chodzi o obóz pracy przymusowej przeznaczony dla ludności żydowskiej Hardt w Wąsowie, pow. nowotomyski – więźniowie pracowali przy budowie autostrady – Sz.P]. Nie pracowałem tam jednak przez rok a jedynie przez dwa tygodnie. Kierownik obozu... Był on z gestapo, nie nosił jednak żadnego munduru, chodził w cywilnym ubiorze... Uczynił mnie obozowym krawcem. Miałem naprawiać

Jak zwraca uwagę historyk prawa Andrzej Pasek, czynna pomoc udzielona społeczeństwu polskiemu (w tym również obywatelom pochodzenia żydowskiego) stanowiła okoliczność łagodzącą karę odstępstwa od narodowości w toczonych po wojnie procesach na mocy dekretu sierpniowego z 31 sierpnia 1944 r. „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego” (tzw. „sierpniówkach”)<sup>764</sup>. Większą ilość tego typu spraw można znaleźć w aktach sądowych

---

ubrania dla dzieci, dla ludzi, którzy przebywali w obozie, nie powinienem zatem pracować fizycznie [...] W rzeczywistości, przynosił mi on materiał, abym uszył z tego garnitury dla niego, jego żony i przyjaciół... Szyłem to dla nich. Niektóre osoby, z zazdrości poskarżyły się Niemcom, że siedzę sobie na miejscu i nie wykonuję pracy, jaką zobowiązany jestem wykonywać, że niczym tak naprawdę się nie zajmuję i przyjemnie spędzam sobie czas. Niemcy orzekli im więc: «Srowadzimy go tutaj i nie przeżyje on nawet jednego dnia». Byli skłonni tak zrobić. Zawołali kierownika obozu. «Wy kierujecie tu, ja kieruję tam – odpowiedział im – U siebie mogę robić, co chcę. Wy możecie robić, co chcecie u siebie. Zostanę tutaj tak długo, jak długo będę kierownikiem obozu» / [Elise Arden, przeprowadzająca rozmowę] Czy pamięta Pan jego nazwisko? / [RL] [...] Tak... Powinienem go pamiętać... [Po chwili zastanowienia]. Pochodził z Frankfurtu [...]. Powinien zapamiętać jego nazwisko, lecz w tej chwili nie jestem w stanie sobie go przypomnieć [uśmiecha się]. [...] [J]ego nazwisko to Bömen!... / [EA] Czy można to przeliterować? / [LS] B-Ö... najprawdopodobniej z umlautem... M-E-N. [...]”. Por. VHA, Leon Sontag, op. cit. [taśma 2 z 4, 03:17-04:59, 05:33-05:43].

<sup>762</sup> „[...] [o pobycie w obozie pracy przymusowej w Poznaniu, praca przy nakładaniu szyn kolejowych – Sz.P] Później pojawiło się przedsiębiorstwo. Jego nazwa to «Grün & Bilfinger»... Wciąż działają w Niemczech. Bardzo duża firma. Wybrali dla siebie dwudziestu pracowników... Było to w niedzielny poranek. Dwudziestu ludzi do pracy. Ciężkiej pracy. Było dużo bicia, gdyż nadzorca był etnicznym Niemcem urodzonym w Polsce... Nazywało się takich ludzi «Volksdeutsche». [...] Znów miałem szczęście. Być może właśnie dzięki temu przeżyłem! Mój przełożony nazywał się Fischer. Zapytał się o nasze nazwiska... jeden nazywał się Bułka, drugi Jakubowski, trzeci Żabotyński... Krzyknąłem «Fischer!». Odpowiedział na to: «Przynajmniej jeden ma normalne, ludzkie nazwisko!». Zabrał mnie ze sobą do pomocy przy pielęgnacji parków/drzew w parkach. Z zawodu było on geodetą... Nie było więc tak źle [...]”. Por. VHA, Ralph Fischer, op. cit. [taśma 1 z 3, 21:03-21:56].

<sup>763</sup> „[...] [AL] Do kogo należało to miejsce? [Chodzi o obóz pracy przymusowej An den Bleichen Remu / fabryka Remu( - ul. Bielniki w Poznaniu, niedaleko Stadionu) – Sz.P Jego właścicielem był szef gestapo z Poznania. W stosunku do nas nie zachowywał się jak Niemiec. Traktował nas dobrze, ponieważ wykonywaliśmy istotną z jego punktu widzenia pracę / [Barry Stahlmann, przeprowadzający rozmowę] Jak się nazywał? / Nie jestem w stanie sobie przypomnieć... Opowiem anegdotę o tym, co wydarzyło się w Remowie. Gdy spostrzegł, że przychodzimy zmęczeni do pracy, chciał sprowadzić nas tam na stałe. Powiedział, że powinniśmy być tu, na miejscu, przez cały czas. [Powiedział:] «Jeżeli uda mi się dotrzeć do moich zwierchników, chciałbym aby nie ruszano Was z miejsca»... Pierwszego dnia zakupił wielki gar i przygotował dla nas posiłek. Nie można było go jeść. Zbyt wiele było w nim warzyw. Był praktycznie niejadalny. Zbyt gorzki.... [...] Narzekaliśmy z tego powodu. Odpowiedział nam: «Nie każdy Niemiec w Poznaniu może pozwolić sobie na taki obiad, jaki macie teraz, i Wy jeszcze narzekacie?». My mu na to: «Spróbuj sam. Zobaczysz, że jest gorzki». Spróbował. Powiedzieliśmy mu, co należy zrobić [ugotować garnek w bieżącej wodzie na tyle długo, aby pozbyć się goryczy – Sz.P]. Smakowało zupełnie inaczej. Drugiego dnia, przy przybyliśmy na miejsce, miał przy sobie kartkę i długopis. W pierwszej kolejności podszedł do mnie: «Jak masz na nazwisko». Podalem mu swoje nazwisko, zanotował je i w ten sposób zostałem tam na miejscu... Jeszcze wczoraj narzekaliśmy, następnego dnia nie musieliśmy już pokonywać dziesiątek kilometrów w drodze do pracy. Oprócz mnie, zabrał jeszcze siedemnaście, osiemnaście pozostałych osób, w tym moich braci. Następnie oznajmił: «Tych ludzi chcę mieć tu na zawsze!» [...]”. Por. VHA, Abram Lipnowski, op. cit.

<sup>764</sup> Por. A Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944-1956*, op. cit., s. 152-158.

### **Stan badań nad pomocą/ratowaniem w okupowanym Poznaniu**

Specyfikę stanu badań nad ratunkiem/pomocą na terenie okupowanej Wielkopolski dość trafnie oddaje opinia Janusza Gulczyńskiego – pracownika Muzeum Okręgowego w Koninie, dziennikarza, znawcy historii regionalnej – wieńcząca artykuł poświęcony Stanisławowi Kaszyńskiemu: „[...] jak dotąd problematyka ratowania Żydów w hitlerowskim Kraju Warty niedostatecznie została rozpoznana i spopularyzowana. Zazwyczaj przedstawiana jest sporadycznie i marginesowo w pracach ogólnych, prezentujących zagadnienie w odniesieniu do całości ziem polskich z lat 1939-1945, głównie terenów Generalnego Gubernatorstwa”<sup>765</sup>. Osąd ten, choć sformułowany został w 2001 r. pozostaje aktualny w zasadzie po dziś dzień – w ciągu kolejnych dwóch dekad nie pojawiło się wydawnictwo poświęcone wyłącznie kwestii pomocy/ratowania (ani w formie syntetycznej, ani jako studium przypadku/przypadków, ani jako biografia). Pojawia się ona sporadycznie jako część większej całości, m.in. w książce Anny Ziółkowskiej o obozach pracy przymusowej dla ludności żydowskiej w Wielkopolsce z

---

<sup>765</sup> J. Gulczyński, *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, op. cit., s. 58.

2005 r. (opublikowana, uzupełniona wersja doktoratu napisanego a Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. Czesława Łuczaka, obronionego w 2001 r.) w rozdziale zatytułowanym *Walka o przetrwanie* podzielonym na trzy fragmenty:

1) *Ucieczki więźniów żydowskich z obozów pracy przymusowej w Wielkopolsce* (s. 200-215, o samodzielnie podejmowanych decyzjach ucieczki, które, jak uważa autorka, stały się najczęściej podejmowaną formą samoobrony/walki o przetrwanie – w okresie od czerwca do lipca 1943 r. Ziółkowska odnotowała 230 takich prób<sup>766</sup>, najczęstszym kierunkiem ucieczki było getto łódzkie skąd pochodziła znacząca część więźniów; większość tych prób zakończyła się niepowodzeniem; jedyną represją stosowaną wobec przechwyconych zbiegów była kara śmierci przez powieszenie, najczęściej publicznie, by odstraszyć w ten sposób pozostałych współwięźniów – w okresie od 7 marca do 9 listopada 1942 r. odbyło się łącznie 86 takich egzekucji<sup>767</sup>; polska ludność zapewniała tymczasowe schronienie i pomoc doraźną dla zbiegów, którzy zwykle nie zdradzali im swej rzeczywistej – żydowskiej tożsamości<sup>768</sup>);

2) *Pomoc dla więźniów żydowskich* (s. 215-226, z czego pomoc ze strony ludności polskiej zamieszkującej w pobliżu obozów to jedynie część zagadnienia – badaczka zaliczyła w jego ramy również wsparcie ze strony zagranicznych oraz krajowych organizacji charytatywnych w rodzaju American Jewish Joint Distribution, Komisja Koordynacyjna Instytucji Społecznych z siedzibą w Warszawie, Referat Pomocy Krewnym za Granicą w ramach mieszczącego się w Krakowie Prezydium Żydowskiej Samopomocy Społecznej; z racji tego, że adresaci pomocy przebywali na terenie wcielonym do Rzeszy dostępność tego typu pomocy była mocno utrudniona, bardziej niż w GG; ponadto, decyzją Greisera z 9 lipca 1941 r. przerwane zostały dostawy ze strony Jointu<sup>769</sup>);

3) *Formy samoobrony* (s. 226-227, różne formy aktywności zapewniające wsparcie psychiczne, m.in. tworzenie/śpiewanie pieśni, odgrywanie sztuk teatralnych, dokumentacja życia codziennego itd. – można je zbiorczo sklasyfikować jako zjawiska odpowiadające wspomnianemu wcześniej terminowi *amidah* sformułowanego przez Yehudę Bauera)<sup>770</sup>.

---

<sup>766</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji (1941-1943)*, op. cit., s. 206.

<sup>767</sup> Ibidem, s. 210.

<sup>768</sup> Uczynił tak m.in. pochodzący z podkaliszskich Błaszek Mendel Mordkowicz po ucieczce z Fortu Radziwiłł w Poznaniu, dokąd został deportowany z Lubrańca k. Włocławka: „...[...] Razu pewnego [w Forcie Radziwiłł] przyszło kilku gestapowców, wpadli między robotników i bili żelaznymi kręconymi linami. Mnie uderzyli w głowę tak silnie, że zdawało mi się, że to mój koniec. Wtedy postanowiłem za wszelką cenę uciec, choćby mnie za to miała spotkać śmierć. Czekałem na chwilę, kiedy straż poszła ku głównej bramie fortu i koło latryny przedostałem się przez druty kolczaste, które poszarpały mi ubranie i udałem się na Kobyle Pole, dokąd chodziliśmy do pracy, a stamtąd do robotników, do huty szkła, którym się nie przyznałem, że jestem Żydem, ale powiedziałem, że jestem Polakiem i uciekłem z fortu. Przenocowali mnie, przyjęli bardzo dobrze, dali parę groszy na drogę i poszedłem ku Słupcom [Słupcy – Sz.P], nocując co noc gdzie indziej, bo byłem bez dokumentów, aż pewnego dnia złapali mnie Niemcy, w chwili gdy wchodziłem do miasta Chodecz. Byli to tajni agenci, pytali się mnie czy mam legitymację, ale nie miałem niczego i powiedziałem, że idę o żebrach, a nazywam się Kasprzak Stanisław. [...]”. AŻIH, sygn. 301/1721, k. 1-2 (Relacja Medela Mordkowicza-Stanisława Kasprzaka).

<sup>769</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji (1941-1943)*, op. cit., s. 224.

<sup>770</sup> Por. przyp. 563. Relacje w tej kwestii są dość podzielone, z czego należy wnioskować, że możliwość prowadzenia życia kulturalnego czy religijnego, podejmowania różnego rodzaju aktywności, jakie możnaby było sklasyfikować jako *amidah*, różniły się w zależności od obozu. Pochodzący z Ozorkowa Szlama Lipman, więzień m.in. obozu na Stadionie i w Zbąszyniu, podaje, dość ogólnie, że „[...] Wiosną

Powyższa klasyfikacja jest o tyleż istotna, gdyż zrywa z dość powszechnie powielanym we wcześniejszej literaturze wyobrażeniem Żydów jako bezwolnych/pasywnych ofiar/odbiorców pomocy, dla których jedynym źródłem ratunku okazała się być pomocna dłoń wyciągnięta przez nieżydowskich/chrześcijańskich sąsiadów<sup>771</sup>. Osoby, które obdarzone były „dobrym”, tj. „aryjskim” wyglądem, mogły prowadzić pozornie normalne życie „na powierzchni” – np. przywoływany wcześniej Broniek Bergman. Jak już wspomniano dla wielu największym zagrożeniem na tym etapie nie byli wcale Niemcy, lecz dysponujący szczególnie wyczulonym wzrokiem i węchem Polacy. Również ukrywając się „pod ziemią”, będąc całkowicie zdany na łaskę ratowników Żydzi nie mogli pozwolić sobie na bierność – sytuacja ta wymagała od nich m.in. nauczenia się chrześcijańskich zwyczajów (słów modlitwy, znaku krzyża, imion Świętych), adaptacji do nowych/wcześniejszych nieznanymi warunków (np. przedostanie się z miasta na wieś, dość rzadko następowała sytuacja odwrotna), wykształcenia w sobie szczególnej odporności psychicznej, braku wrażliwości a niekiedy nadwrażliwości na bodźce ze świata zewnętrznego. Jak pisze w tym kontekście Irena Steinfeldt: „Odczuwana przez nich bezradność powodowała, że Żydzi czynili wszystko, co w ich mocy, żeby nie zniechęcać ratujących. Dzieci przezwyciężały swój smutek związany z rozstaniem z rodzicami, nie narzekały ani nie wspominały nic o trudzie adaptacji. Czynili wszystko, by nie być ciężarem”<sup>772</sup>. Ta druga, żydowska perspektywa z reguły jest rzadko obecna w polskim dyskursie o pomocy. Występowała we wczesnym powojniu, różniąc się, a nawet konkurując, z (dominującą) polską wersją zdarzeń, jak zwróciła uwagę E. Koźmińska-Frejłak<sup>773</sup>. Niemal

---

1943 r. we wszystkich obozach Poznania było 1600 Żydów. W obozach Żydzi pisywali pamiętniki, pisali wiersze, robili notatki. Nie było gdzie ich ukrywać. Żydowska policja na terenie obozów, bojąc się odpowiedzialności, paliła wszystko. [...]”, AŻIH, sygn 301/1511, k. 3. Morris Kesselman, deportowany do Poznania z getta łódzkiego, zapytany o to, czy w godzinach wieczornych, po zakończeniu dnia roboczego i powrocie do obozu, prowadzona była jakakolwiek inna działalność, odpowiedział z kolei: „[...] [MK] Nie było absolutnie niczego. Z wyjątkiem pierwszych dni, kiedy odmawiano religijne nabożeństwa. Przypominam, był to żydowski obóz. W tym czasie, a było to przed wybuchem wojny z ZSRR, pozwolono nam przebywać ze sobą. Niektórzy Żydzi odmawiali zapewne jakieś modlitwy na boku. Większość ludzi nie była religijna. A nawet jeżeli była religijna, niespecjalnie o to dbała. Tak miała się sprawa z wiarą w obozie / [Elise Arden, *przeprowadzająca rozmowę*] Czy był Pan w stanie śledzić żydowski kalendarz? / [MK] Nie. Osobiście nie byłem w stanie [...] Ale religijni ludzie mieli swoje znaki, kładli się spać i stawali z łóżka o określonej porze i tak dalej. [...]”. Por. VHA, Morris Kesselmann, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=14759&returnIndex=0> [materiał filmowy do obejrzenia w całości na stronie VHA, taśma 1 z 5, 27:06-28:03] (odczyt: 31.12.2019).

<sup>771</sup> Por. Por. *The Righteous Among the Nations / About the Righteous*, op. cit; F. Varese, M. Yaish, *Resolute Heroes: The Rescue of Jews During the Nazi Occupation of Europe*, Archives Européennes de Sociologie, 46, 1 (2005), s. 153-168.

<sup>772</sup> I. Steinfeld, Por. I. Steinfeld, *Between Families: Jews and their Rescuers during the Holocaust*, s. 6-7; [https://www.yadvashem.org/yv/pdf-between\\_families.pdf](https://www.yadvashem.org/yv/pdf-between_families.pdf) (odczyt: 31.12.2019).

<sup>773</sup> [...] w ujęciu «polskim» temat pomocy stanowił najczęściej wątek wiodący relacji. Piszący często sytuowali swoje wspomnienia w kontekście stosunków polsko-żydowskich (przed i w czasie wojny), postaw skazanych na zagładę Żydów, polityki okupanta. W opublikowanych relacjach żydowskich ocalałych (przede wszystkim tych, którzy ukrywali się «pod powierzchnią»), perspektywa opisu jest najczęściej znacznie zwężona, co wynikało bezpośrednio z sytuacji egzystencjalnej ukrywających się – odciętych od świata, skrajnie zależnych od osób udzielających im pomocy. Prasę polską i żydowską [wnioski autorki z powodzeniem znajdują zastosowanie także w odniesieniu do pozostałych źródeł – Sz.P] różnił także cel, dla którego autorzy świadectw chwyтали za pióro. Czytelnik prasy żydowskiej zachowywał świadomość niepowtarzalnej unikalności opowiadanych losów.



całkiem zanikła w latach późniejszych w związku z wyjazdem świadków (żywych nośników pamięci<sup>774</sup>) oraz milczeniem/zdystansowaniem się tych, którzy zdecydowali się pozostać. Ocaleni zwykle niechętnie powracają do wspomnień związanych z ukrywaniem się, m.in. z racji upokarzającej podległości od innych, często obcych osób czy traumatycznych przeżyć w związku z przebywaniem w małej, klaustrofobicznej przestrzeni. Zapewne z tego powodu, jak przyznaje A. Niziołek, epizod dotyczący ukrywania się N. Lasmana wraz z zaprzyjaźnionymi z nim braćmi Mordkowiczami na Podlasiu powstał jako jeden z ostatnich<sup>775</sup>. Tam, gdzie się zachowały relacje żydowskich świadków nierzadko rzucają one inne światło na wątki obecne u świadków niebędących Żydami bądź też ujawniają zupełnie nowe, wcześniej nie podejmowane. Dopiero zestawienie i skonfrontowanie obu tych źródeł – uzupełnione o dokumentację niemiecką dającą pewien wgląd w politykę okupanta determinującą okupacyjną rzeczywistość – ukazuje złożoność historii o ratunku/pomocy (w przypadku Wielkopolski, z racji dość ograniczonej literatury i materiału źródłowego jest to utrudnione, lecz możliwe).

Kolejną wartą odnotowania pozycją są *Siwe kamienie: Wielkopolscy Żydzi* Zbigniewa Pakuły (1998). Wielkopolscy Sprawiedliwi są jednymi z wielu postaci przybliżonych przez autora, obok ocalałych z Zagłady Żydów urodzonych bądź mieszkających przez pewien czas w Poznaniu Żydów czy przywoływanej w poprzednim podrozdziale Łucji Pawlickiej-Nowak – tym pierwszym w całości poświęcony został rozdział *Kto ratuje jedno życie...* (s. 27-61, są tam sylwetki księży Władysława Głowackiego oraz Henryka Kruegera, E. Łuczaka, Krystyny Meringe, M. Suszczewicz, Stanisława i Ireny Tęgich, Romana Ratomskiego oraz jego matki Heleny Szczepaniak z d. Pawlaczyk wraz z jej siostrą Zosią, Bronisława Rzepeckiego, siostr Adeli, Emilii i Krystyny Nogaj, małżeństwa Kaczmarków) i fragment następnego pt. *Po kole pamięci* (s. 57-61, o okolicznościach tragicznej śmierci wybitnego poznańskiego ortopedy, F. Raszei na ul. Chłodnej w warszawskim getcie w lipcu 1942 r.). Ich związek z Poznaniem czy Wielkopolską często pozostawał dość luźny/umowny (to samo dotyczyło przedstawionych na kartach książki ocalałych z Zagłady Żydów<sup>776</sup>) – było to miejsce ich urodzenia, znajdowała się tam szkoła lub uniwersytet do których uczęszczali, zamieszkali tam po wojnie, zostali stamtąd wysiedleni a potem powrócili (aktu ratunku/pomocy udzielili jednak gdzie indziej).

---

W przypadku prasy polskiej retoryka nie pozostawiała zazwyczaj złudzeń, że stanowi on jedynie przykład przypadków podobnych. Tytuły polskie chętnie operowały kategoriami różnie definiowanych wspólnot, których szlachetności dowodzić miały właśnie publikowane relacje. Bo też kwestia pomocy udzielanej w czasie wojny Żydom traktowana była instrumentalnie przez propagandę PRL-owską, a po 1989 r. stała się ważnym elementem świadomie uprawianej polityki historycznej. [...]”, E. Koźmińska-Frejlik, *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944-2007)*, op. cit., s. 816.

<sup>774</sup> Por. s. 254.

<sup>775</sup> Por. V. Szostak, A. Niziołek, *Rodziców i rodzeństwo wywieźli do Treblinki. Noach Lasman, Żyd z Poznania, cudem przeżył wojnę*, op. cit.

<sup>776</sup> Jak wspominał w wywiadzie w związku z ukazaniem się książki *Chawerim. Poznańscy Żydzi* jej autor: „[...] Ich poznańskość jest dość umowna. Większość postaci, o których piszę, urodziła się daleko od Poznania. Przyjechali tu w latach 20. ubiegłego wieku. Ukończyli jakąś szkołę, rozpoczęli gimnazjum lub szli do pracy, by pomóc rodzicom. Gdy wybuchła wojna, mieli po kilkanaście lat. Kolejne lata spędzili w gettach, obozach lub w sowieckiej Rosji. Do Poznania już nie wracali. Wielu z nich żyło bardzo długo i gdy z tej perspektywy przyglądamy się latom, które spędzili w Poznaniu, to są one jedynie kilkuletnim epizodem. To prawda, że wracają do tego miasta z sentymentem, ale gdy próbują odtworzyć historię swoich przodków, opuszczają Poznań, szukając rodzinnych śladów w Łodzi, Sosnowcu, Ostrołęce, Słupcy, Kaliszu, Szawlach, Kownie i wielu innych miastach [...]”, B. Kowalewska, Z. Pakuła, „*Popóki świeca płonie*”, <https://kulturaupodstaw.pl/dopoki-swieca-plonie-zbigniew-pakuła-chawerim-zydzi-barbara-kowalewska/> (odczyt: 31.12.2019).

Części z nich poświęcone zostały obszerniejsze opisy, niektórym ledwie kilka linijek. Jest to być może pierwsza (i, jak do tej pory, jedyna) próba syntetycznego przedstawienia Sprawiedliwych z interesującego nas regionu (w oparciu o materiały pochodzące z ŻIH-u, opublikowane po raz pierwszy), choć nie ujęto w niej wszystkich osób uhonorowanych tym tytułem (ich wnioski w większości rozpatrywane były bezpośrednio w YV) a pewne związane z nimi wątki zostały pominięte, zapewne nie były wówczas znane (np. niezwykle istotna w kontekście małżeństwa Kaczmarek i ocalonej przez nich żydowskiej dziewczynki, Basi Rebhun-Kaczmarek/Pniny Gutman, historia Charlotte Rebhun – Niemki, chrześcijanki, która poślubiła niemieckiego Żyda, por. historię pomocy w poprzednim podrozdziale). Jak przyznaje sam autor książka ta napisana została dość szybko, z inspiracji dominikanina Tomasza Dostatniego, kierującego w tym okresie poznańskim katolickim wydawnictwem „W Drodze”, w którym się ona ukazała<sup>777</sup> (w 2003 r. okazało się ponadto angielskie tłumaczenie, nakładem wydawnictwa Valentine Mitchell, specjalizującego się w tematyce żydowskiej<sup>778</sup>).

Narastający przez kolejne lata materiał o poznańskich Żydach (w znacznej mierze będący efektem osobistych spotkań i przeprowadzonych w ich trakcie rozmów – głównie w Izraelu, gdzie zamieszkała większość z nich bądź w trakcie sentymentalnych powrotów do Poznania podjętych przez niektóre osoby) Z. Pakuła wykorzystał w kolejnych dwóch publikacjach – *Chawerim. Poznańscy Żydzi* (2018) (w tłumaczeniu z hebrajskiego na polski *chawerim* to przyjaciele<sup>779</sup>), przedstawiająca czternastu postaci (Chana Auerbach, Anna Krasnokucka, Fira Melamedzon, Ida Milewicz, Hela Perkal, Łucja Pinczewska-Gliksman, Fira Sochaczewska, Eliasz Abramowicz, Jerzy Herszberg, Jakub Janowski, Hersz Kronenberg, Noach Lasman, Leopold Sokołowski i Eliasz Zajde) oraz jednostkowa biografia *Poznań. Majn Hejm. Historia Barucha Bergmana* (2020). Przeciwwstawiając się charakterystycznej dla niektórych pozycji z szeroko rozumianej regionalistyki tendencji do romantyzacji relacji polsko-żydowskich (zwłaszcza tych z przełomu lat 80. i 90.)<sup>780</sup>, autor, odtwarzając opowieści swych bohaterów, nie pomija przy tym niewygodnych faktów czy tematów, m.in. przedwojennego poznańskiego antysemityzmu będącego stałą dominantą w ich opowieściach, który nie uległ zmianie także po wojnie (liczne ataki słowne i fizyczne na garstkę ocalałych z wojny kolskich Żydów ostatecznie odwiódły E. Zajdego od decyzji o ponownym osiedleniu się w tym mieście<sup>781</sup> – z drugiej strony, N. Lasman, który powrócił do Poznania, skończył tam studia i przybywał do 1956 r., twierdził, że po wojnie sytuacja uległa poprawie i nie spotkał się on osobiście ze zbyt wieloma przypadkami negatywnych zachowań, mogło to wynikać z niemal zupełnego braku Żydów po 1945 r.<sup>782</sup>). Nie do przecenienia jest rola lokalnych aktywistów pamięci [*militant de la mémoire*] historyków-regionalistów, dziennikarzy, społeczników, pracowników instytucji publicznych, inicjatorów i liderów różnego rodzaju przedsięwzięć czy miejsc (nierzadko spełniają oni co najmniej kilka z tych funkcji), którzy tak jak przywoływani tu wielokrotnie Z.

---

<sup>777</sup> Por. Ibidem.

<sup>778</sup> Por. Z. Pakuła, *Jews of Poznan*, tłum. W. Brand, Portland, OR, 2003.

<sup>779</sup> Por. B. Kowalewska, Z. Pakuła, „*Popóki świeca płonie*”, op. cit.

<sup>780</sup> Por. przyp. 185.

<sup>781</sup> Por. Z. Pakuła, *Chawerim. Poznańscy Żydzi*, op. cit., s.7-10.

<sup>782</sup> Por. m.in. N.Lasman, *W powojennym Poznaniu*, op. cit., s. 413-421; N. Lasman, *Wspomnienia z Polski – 1 sierpnia 1944-30 kwietnia 1957*, Warszawa 1997.

Pakuła czy A. Niziołek wydobywają głosy żydowskich świadków<sup>783</sup>. W relacjach tych, co prawda, wątki ratunku/pomocy podejmowane są sporadycznie, umożliwiają one jednak wgląd w historyczny kontekst, bez znajomości którego niemożliwe jest prowadzenie rzetelnych badań. To samo można powiedzieć o nieznaczej liczbie wspomnień napisanych przez samych Żydów, niezapośredniczonych przez osoby trzecie. Pochodzący z miejscowości Chodecz na pograniczu Wielkopolski i Kujaw Roman Halter – ocalały z Zagłady (zdołał on uniknąć transportu zmierzającego z getta łódzkiego do Chełmna nad Nerem, następnie trafił m.in. do obozów w Auschwitz i Stutthofie), po wojnie osiadły w Wielkiej Brytanii, gdzie zasłynął jako znany architekt i malarz, którego obrazy wystawiane były m.in. w Tate Gallery czy Imperial War Museum<sup>784</sup> – w autobiograficznej książce z 2007 r. pt. *Roman's Journey: an Extraordinary Odyssey of Holocaust Survivor* (z przedmową uznanego brytyjskiego historyka Martina Gilberta)<sup>785</sup> – nie wspomina nic o akcji pomocy, której udzielił mu i grupie ok. pięćdziesięciu Żydów – najprawdopodobniej w drodze powrotnej z fabryki w Dreźnie, gdzie zatrudnieni byli jako blacharze (*metal workers*), w ich rodzinne strony – mieszkaniec Obrzycka k. Szamotuł Stanisław Gumny, choć jest ona udokumentowana w źródłach<sup>786</sup>. Po części usprawiedliwia go po części fakt, że pomoc ta miała charakter doraźny (dostarczenie pożywienia, opału, leków), co autor uznać mógł za niezbyt istotny szczegół w porównaniu z poświęceniem i tragicznym losem niemieckiego małżeństwa Herthy i Kurta Fuchsów, którzy udzielili schronienia mu oraz dwójce pozostałych polskich Żydów, Josefowi Szwajcerowi i Abrahamowi Sztajerowi, po tym, jak w marcu 1945 r. uciekli oni z marszu śmierci z Drezna w głąb Niemiec. Przebywali tam do kapitulacji Niemiec (8/9 maja 1945 r.). Halter opuścił wówczas kryjówkę i udał się do Polski w poszukiwaniu krewnych. Gdy po niedługim czasie postanowił ponownie ich odwiedzić, dowiedział się od pogrążonej w żałobie M. Fuchs, że jej

<sup>783</sup> Popularyzacja tego typu działalności była zasadniczym celem organizowanej przez poznański oddział IPN konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX w. Historia i pamięć”, wspomnianej już kilkakrotnie w trakcie wywodu.

<sup>784</sup> Por. m.in. *Life and Art Through Stained Glass: Roman Halter, 1927-2012*, ed. D. Glasser, London 2014 [katalog wystawy]; *Roman Halter* [Google Arts & Culture], <https://artsandculture.google.com/entity/roman-halter/g11bxdt6xkc> (odczyt: 31.12.2019); *Roman Halter Paintings: Private View* [nagranie dźwiękowe ze spotkania o twórczości R. Haltera, 27 marca 2007 r.], <https://www.iwm.org.uk/collections/item/object/80030391> (odczyt: 31.12.2019); *Artists' Responses to the Holocaust*, <https://www.iwm.org.uk/history/artists-responses-to-the-holocaust> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>785</sup> Por. R. Halter, *Roman's Extraordinary Odyssey of Holocaust Survival*, New York 2012 [pierwsze wydanie książki ukazało się w Wielkiej Brytanii w 2007 r.]. Korzystałem z przekładu niemieckiego: R. Halter, *Romans Reise durch die Nacht. Bericht eines Überlebendes*, tłum. N. Hoffmann, Berlin 2007.

<sup>786</sup> Por. AAN, sygn. 1521,teczka nr 2, k. 1-4 (Ankieta dokumentacyjna w sprawie pomocy Żydom: Stanisław Gumny, Obrzycko, 31 sierpnia 1968 r.); AAN, sygn. 1521,teczka nr 18, k. 170-184 (Relacja Stanisława Gumnego, Obrzycko, 26 kwietnia 1968 r.). Na uwagę zasługuje wzmianka o otrzymaniu przez Gumnego listu gratulacyjnego od króla Jerzego VI, który został później skonfiskowany przez Urząd Bezpieczeństwa i nigdy nie zwrócony z powrotem: „[...]Miałem list jeden z Urzędu Made in England, pieczęć okrągła od Króla Jerzego, to mi urząd Bezpieczeństwa, tak zwane U.B. zabrało w lipcu 1948 roku. Bo list był ważny, leżał u mnie na szafie, a robili u mnie rewizja, bo ktoś im siknął ze ja styczność [mam] z anglią, i byłem podejrzany o politykę, a to była nie prawda bo tylko oni mi pisali, to mi zabrali U.B.W szpitalu za ojca [?] Bieruta siedziałem w Szamotułach, gdy szef U.B. przyjechał z Poznania, na tych miast mnie zwolnił, i nawet mi przeprosił, że jestem zasłużonym ob. Polski Ludowej, wszystkie zaświadczenia co mam to mi oddali, lecz listu maszynopisu, od króla Jerzego mi nie oddali i list mi przepadł. List miał treść, składał się: «W imieniu całego narodu angielskiego za ocalenie od śmierci 50 żydów narodowości Polskiej» i polskimi słowami pisane. [...]”. Por. Ibidem, k. 5-6.

małżonek oraz J. Szwajcer zostali zamordowani przez nazistowską bojówkę – Sztajer zdołał wtedy ociec. Fakt ukrywania przez nich Żydów stanowił tajemnicę poliszynela w ich okolicy, byli z tego powodu prześladowani przez sympatyzującego z nazistami burmistrza i lokalną społeczność<sup>787</sup>. W 1995 r., na wniosek Haltera, małżeństwo Fuchsów (K. Fuchsa pośmiertnie) uhonorowano jako Sprawiedliwych wśród Narodów Świata<sup>788</sup>.

Za pewien wyjątek należy w tym kontekście uznać relacje pochodzące od N. Goldrei/Z. Goldman/L. Trębacz, M. Grossa/Henryka Żeligowskiego i Benjamina Jacobsa (właśc. Dova Jakubowicza) – są to jedyne wydane drukiem publikacje od żydowskich świadków, na jakie natrafiłem do tej pory, w których istotną rolę odgrywa pomoc udzielona ich autorom przez Polaków. W opublikowanych w 2003 r. nakładem niszowej australijskiej oficyny biografii pt. *Champions of My Childhood* M. Suszczewicz – Sprawiedliwa z miejscowości Konarzewo k. Poznania, u której mała Zofia/Lusia ukrywała się przez część okupacji aż do wyzwolenia – przedstawiona została jako jeden z tytułowych „mistrzów” jej dzieciństwa, w jednym szeregu obok „ukochanej niani” – dawnej opiekunki jej matki, która wydostała ją z getta w Środuli (dzielnicy Sosnowca) i, jak można przeczytać w blurbie, „ukryła w gospodarstwie wiejskim należącym do znajomej wujka Naomi, Lutka”<sup>789</sup> (z czego wynika, że M. Suszczewicz musiała łączyć jakąś znajomość z rodziną Zofii/Lusi/Naomi, w wywiadzie udzielonym w 1998 r. USC Shoah Foundation N. Goldrei sugeruje, że Marysia mogła być kochanką Lutka<sup>790</sup>). Publikacja ta jest praktycznie niemożliwa do zdobycia w Europie, udostępnia się ja w zaledwie sześciu bibliotekach w Australii, trzech w USA oraz jednej w Izraelu (dane za WorldCat.org<sup>791</sup>). Duża odległość czasowa od omawianych wydarzeń i bardzo młody wiek świadka (ur. 1939) mogą budzić zastrzeżenia co do wiarygodności jej relacji, ale, jak przekonują psychologowie, dziecko skłonne jest zachowywać w pamięci traumatyczne epizody z nawet najwcześniejszej fazy ich życia. Co więcej, jest ona symptomatyczna, gdy idzie o aktualne zjawiska w sferze pamięci – perspektywa wczesnomłodzieńcza/dziecięca pozostaje już jedynym, co zaoferować mogą ostatni żyjący świadkowie, nim pamięć komunikacyjna (której podstawę stanowi żywe, autentyczne/osobiste oświadczenie) całkowicie wyprze pamięć kulturowa (zapośredniczona) – dlatego, w moim przekonaniu, zasadne wydaje się podjęcie starań o jej przetłumaczenie na język polski opatrzone aparatem naukowym.

Pochodzący z Kalisza M. Gross – ukrywany w czasie likwidacji kaliskiego getta przez zaznajomione z nim i jego rodzicami polskie rodziny Jaworowiczów i Pawelskich, którym w części zawdzięcza on swoje ocalenie (pozostały okres wojny/okupacji spędził na pracach przymusowych w Niemczech z powodzeniem imitując polskiego robotnika) – w tekście zatytułowanym *Koniec wspólnoty* znajdującym się w drugim tomie kaliskiej księgi pamięci wydanym w 1967/1968 r., gdzie omawia prześladowania i późniejszą eksterminację, jakie

<sup>787</sup> Por. R. Halter, *Romans Reise durch die Nacht. Bericht eines Überlebendes*, op. cit., s. 153-172 i n.; M. Gilbert, *The Righteous: The Unsung Heroes of the Holocaust*, New York 2003, s. 430-431.

<sup>788</sup> Por. *The Righteous Among the Nations Database / Fuchs Kurt (1908-1945) & Herta (1908-?)*, [https://righteous.yadvashem.org/?search=fuchs&searchType=righteous\\_only&language=en&itemId=4022256&id=1](https://righteous.yadvashem.org/?search=fuchs&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4022256&id=1) (odczyt: 31.12.2019).

<sup>789</sup> Por. *Goldrei Naomi*, «*The Champions of My Childhood*», <https://ljl.org.au/goldrei-naomi-the-champions-of-my-childhood/> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>790</sup> Por. VHA, Naomi Goldrei, op. cit.

<sup>791</sup> Por. *Goldrei Naomi*, «*The Champions of My Childhood*», [https://www.worldcat.org/title/champions-of-my-childhood/oclc/223580933&referer=brief\\_results](https://www.worldcat.org/title/champions-of-my-childhood/oclc/223580933&referer=brief_results) (odczyt: 31.12.2019).

spadły na społeczność żydowską w Kaliszu po wybuchu wojny (on sam był ich ofiarą i świadkiem) – nie zapomina o „[...] polskich znajomych, na czele z Józefem Jaworowiczem i Antonim Pawelskim, którzy, ryzykując życiem, bez wahania podali braterską dłoń w jego cierpieniach”<sup>792</sup>. O relacjach z polską ludnością cywilną (w tym m.in. o okazanej przez nią pomocy) obszernie pisze we wspomnieniach z 1995 r. pt. *The Dentist of Auschwitz* Benjamin Jacobs<sup>793</sup> – urodzony w Dobrej k. Turku w południowo-wschodniej Wielkopolsce, ocalały więzień miejscowego getta, *julagów* w (wówczas) podpoznańskich Krzyżownikach (*Steineck*) oraz Kobylempolu (*Gutenbrunn*), Auschwitz-Birkenau (dokąd trafił z Poznania), podobozu Auschwitz-Birkenau w Wesołej k. Mysłowic (*Fürstengrube*), obozów w Mittelbau-Dora i Buchenwaldzie, marszu śmierci w stronę Bałtyku i zbombardowania przez alianckie samoloty trzech niemieckich statków 3 maja 1945 r. w rejonie Zatoki Lubeckiej, z których dwa (SS Cap Ancona i SS Thielbeck) transportowały więźniów z obozów w Stutthofie i Neuengamme<sup>794</sup> (po pobycie w obozie dla *Displaced Persons* w Niemczech wyemigrował do USA i osiadł w Bostonie, gdzie pracował w zawodzie dentysty, stąd taki a nie inny tytuł). Jak zwrócił uwagę Jan Kwiatkowski w recenzji *Dentist of Auschwitz*, opis doświadczeń poznańskich wypełnia pięć z dwudziestu rozdziałów, niemal jedną czwartą książki (dla porównania, Auschwitz poświęcił on „zaledwie” trzy rozdziały<sup>795</sup>)<sup>796</sup>. We fragmentach odnoszących się do Poznania,

---

<sup>792</sup> „[...] [O ukrywaniu się po ostatecznej likwidacji getta w Kaliszu w lipcu 1942 r.] I was, I believe, the last Jew left in Kalish. I spent a fortnight in the home of Polish acquaintances, first with Mr. Josef Jaworowicz and then with Antoni Pawelski who risked their lives and unhesitatingly lent me a fraternal hand in my distress [...]”, M. Gross (Henryk Żeligowski), *The End of the Community* [w:] *The Kalish book* [angielski przekład pierwotnego wydania w języku hebrajskim z 1964 r. wydanego w siedmioletniej przerwie wydania statute kaliskiego], trans. I.M. Lask, Tel Aviv 1968, s. 271 i n, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal249.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>793</sup> Por. B. Jacobs, *The Dentist of Auschwitz: A Memoir*, Lexington, KY 1995. Publikacja w formie elektronicznej dostępna na stronie The Nizkor Project: <http://www.nizkor.com/features/dentist/> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>794</sup> Por. E. Pool, B. Jacobs, *Tragedia na morzu. Utajona misja RAF-u*, Warszawa 2005; D. Long, *A Disaster in Lübeck Bay: An Analysis of Tragic Sinking of the «Cap Arcona», 3 May 1945* [A Thesis submitted in partial fulfilment of the requirements of Nottingham Trent University for the degree of Doctor of Philosophy], Nottingham 2017, [http://irep.ntu.ac.uk/id/eprint/36252/1/Daniel\\_Long\\_2018.pdf](http://irep.ntu.ac.uk/id/eprint/36252/1/Daniel_Long_2018.pdf) (odczyt: 31.12.2019).

<sup>795</sup> Por. J. Kwiatkowski, *I była miłość w Steineck...*, Miasteczko Poznań, 1 (7), 2010, s. 106.

<sup>796</sup> Być może przyczyną decyzji Jakubowicza/Jacobsa by poświęcić tak wiele miejsca swoim doświadczeniom w poznańskich *julagach* mógł być fakt, iż, w porównaniu z Auschwitz, ten epizod Zagłady pozostawał wówczas właściwie nieznanym. Zdaje się, że podobna motywacja kierowała innym świadkiem Zagłady, Amsterem Awnerem – byłym więźniem getta w Ozorkowie, obozu pracy na Stadionie i w miejscowości Karna k. Wolsztyna (*Lichtenheim*) oraz podobozu Auschwitz-Birkenau-kopalni węgla w Pszczynie (pada niemiecka nazwa *Furstengrube*, co sugeruje, że chodziło tu raczej o miejscowość Wesoła k. Mysłowic – w Starej Wsi k. Pszczyny [Altdorf] więźniowie zajmowali się bowiem pracami leśnymi), ocalałym z marszu śmierci z Oświęcimia na Dolny Śląsk, który doczekał się wyzwolenia z rąk Brytyjczyków – gdy w liście z 8 maja 1955 r. z ówczesnym dyrektorem ŻIH-u, Bernardem Markiem przekazany z Uppsali, po krótkiej charakterystyce każdego z etapów, dodał: „[...] Naturalnie miałem szczęście, że okupant mnie nie zamordował. Chętnie zacznę opisywać swoje wojenne przeżycia. Chciałbym jednak wiedzieć, który konkretnie etap Was interesuje. Myślę, że może to być rozdział związany z pobytem Żydów w obozach w Poznaniu. W tych obozach stracono bardzo dużo Żydów i ten rozdział jest wyjątkowo tragiczny. Z tych poznańskich obozów przy życiu pozostało niewielu Żydów. Z naszego transportu 600 Żydów, pozostało zaledwie 20 osób... 12 sierpnia 1941 r. Niemcy zorganizowali w trzech poznańskich obozach masowe likwidowanie Żydów. Za próbę ucieczki lub stawianie oporu Niemcy zabijali na miejscu. Taki los spotkał: Szlojme Halbera, Arona Gliksmana i maksa Abrahama [-] ten ostatni jest Żydem sefardyjskim, ujęty został w trakcie łapanki w otoczeniu polskiej społeczności Poznania

gdzie mowa jest o osobach niebędącymi ani żydowskimi współwięźniami ani niemieckimi katami, Jacobs skupia się przede wszystkim na dwóch wątkach: 1) strażnikach (*wachmanach*) – wywodzących się z miejscowej ludności *volksdeutschach* Kmieciu, Witczaku i Basiurze; 2) znajomości z zamieszkałą w podpoznańskiej wsi polską dziewczyną, niejaką Zosią Zasiną. W *wachmanie* Witczaku – który przeciwstawił się wydanemu przez zarządcę obozu w *Steineck*, Krutsche, poleceniu oddelegowania autora relacji z dotychczasowych zajęć o charakterze biurowym do wyniszczających fizycznie robót w terenie, po tym jak Krutsche dowiedział się, że Żydzi kupowali chleb u mieszkającego nieopodal obozu polskiego piekarza – Kwiatkowski dostrzega podobieństwo z rzeczywistą osobą, Leonem Stroszczyńskim/Strózczyńskim (różne wariacje jego nazwiska można odnaleźć w dostępnej literaturze i źródłach) skazanym przez Sąd Specjalny (*Sondergericht*) w Poznaniu w maju 1942 r. na karę śmierci za przemycenie do obozu pracy w Krzyżownikach bochenków chleba (egzekucja przez zgilotynowanie odbyła się 14 grudnia 1942 r. w więzieniu gestapo na Młyńskiej, informowały o tym wywieszone na mieście afisze<sup>797</sup>). Chleb wypiekał właściciel piekarni na ul. Słupskiej 20a w Krzyżownikach, Waclaw Kopydłowski, którego również aresztowano i skazano na sześć lat więzienia<sup>798</sup>. Zosia była jedna z grona pięciu polskich dziewcząt, na jakie natrafiła zbiegła kolumna żydowskich więźniów w poszukiwaniu pożywienia. Szczególnie przejęła się ona losem Jakubowicza – z czasem między nimi nawiązała się bliższa relacja. Benjamin/Bronek podejmuje starań, żeby móc spotykać się z Zosią ja najczęściej, ona z kolei regularnie dostarcza mu pożywienia bądź lekarstw, gdy zachodziła taka potrzeba; pośredniczy również w korespondencji listów między nim a jego siostrą Polą, wówczas wciąż jeszcze żyjącą. Niedługo przed likwidacją obozów i wysyłką do Auschwitz, rodzina Zosi składa mu propozycję ukrycia w piwnicy ich domu, na co ostatecznie się nie zgadza, ze względu na wiążące się z tym niebezpieczeństwo dla całej rodziny w razie jego wykrycia. W innej relacji twierdzi zaś, że został on zniemacka zabrany pociągiem do Auschwitz, wraz z pozostałymi Żydami z poznańskich *julagów*, zanim podjął ostateczną decyzję w tej sprawie, czego żałował, gdy znajdował się w bydlęcym wagonie zmierzającym w kierunku Auschwitz, jak wyznaje z perspektywy czasu (aktualnie wiadome są co najmniej dwa przypadki ukrywania Żydów w Poznaniu w czasie okupacji – jeden z nich dotyczy żydowskiej dziewczynki Debory Halter mieszkającej wraz z rodziną Przybyszów w ich domu na ul. Słonecznej na poznańskim Grunwaldzie, drugi dorosłego mężczyzny, Izraela Straubera, późniejszego przewodniczącego lokalnego komitetu żydowskiego we wczesnym powojniu, przechowywany był w mieszkaniu na ul. Piekary 13b przez żonę-chrześcijkę<sup>799</sup>).

---

[czyżby, wzorem GG, również w Poznaniu organizowane były łapanki na zbiegłych Żydów z udziałem Polaków? – Sz.P]”. Por. AŻIH, sygn. 301/6344, k. 2 (Relacja Amstera Awnera, tłum. J. Jakubowska).

<sup>797</sup> Por. J. Kwiatkowski, *I była miłość w Steineck...*, op. cit., s. 106-107; K. Górski, „*Chlebem pomagalem*”, op. cit.; Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty, 1939-1945*, Poznań 1996, s. 183.

<sup>798</sup> Przeżył więzienia we Wronkach, Sieradzu i Rawiczu oraz karne obozy pracy na terenie Rzeszy w Griebowicach [Elberegulierung Post Griebow bei Coswig] i Dessau [Strafgefängenenlager Dessau-Roßlau], po powrocie do Poznania nadal prowadził piekarnię aż do momentu przejścia na emeryturę w 1973 r., aktualnie tradycję kontynnuje jego wnuk, Sławomir Przewoźny. Piekarnia znajduje się na ul. Słupskiej 20a. Por. K. Górski, „*Chlebem pomagalem*”, op. cit.

<sup>799</sup> Por. A. Ziółkowska, A. Ziółkowska, *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 391. Por. także sprawozdanie wykonane przez I. Straubera dla Referatu Historycznego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu [data: 6 sierpnia 1945] o sytuacji Żydów poznańskich i Żydów w Poznaniu podczas okupacji: AŻIH, sygn. 301/5397, k. 1 (Relacja Izraela Straubera); Z. Pakuła (oprac.) *W*

Zosia podobno wyjechała za ukochanym do Auschwitz i podjęła tam próbę jego uwolnienia lub spotkania się z nim, co w ostateczności nie doszło do skutku. Przy lekturze książki rodzi się wątpliwość/pytanie, czy Zofia Zasina jest rzeczywistą postacią czy raczej fikcją literacką, wytworem wyobraźni autora – zwłaszcza we fragmencie, w którym spotyka ją ubraną... w strój ludowy na wzór krakowski:

[...] Patrzyłem jak Zosia pełna gracji zbliżała się do mnie ubrana w Krakowiankę, ręcznie szytą koronkową suknię w kolorach tęczy, typową dla zwyczajów Krakowa [tradycyjne stroje ludowe noszone przez kobiety na wielkopolskiej prowincji przypominają te krakowskie<sup>800</sup> - prawdopodobnie stąd wzięło się to skojarzenie/skrót myślowy, bardziej zrozumiałe dla zagranicznego odbiorcy – Sz.P]. Błyszcząca spódnica akcentowała jej drobną talię. Jej biała bluzka była związana kolorowymi, jedwabistymi niemi. Jej małe piersi koloru brzoskwini były lekko odsłonięte kwadratowym dekoltem. Jej błyszczące oczy promieniowały polskim pięknem. Słońce świeciło na jej twarz. [...]<sup>801</sup>

Z racji tego, że pojawia się też w innych relacjach (np. w długiej, prawie czterogodzinnej rozmowie zarejestrowanej w 1996 r. na potrzeby VHA<sup>802</sup>), nie należy wykluczać, że Zosia istniała i jej spotkania z Benjaminem/Bronkiem faktycznie miały miejsce (nie zachowała się jednak żadna jej relacja, ponieważ miała ona paść ofiarą alianckiego bombardowania po tym, jak została wysiedlona, wraz z rodziną, z dotychczasowego miejsca zamieszkania, skierowana na roboty przymusowe w Rzeszy – zastanawiające jest w takim razie to, skąd/z jakiego źródła Jacobs dowiedział się o jej tragicznym losie, czyżby od ocalałych członków jej rodziny?). Z drugiej zaś strony wysoce prawdopodobna wydaje się być sytuacja, że tworząc książkę dla możliwie szerokiego grona odbiorców, Jacobs celowo ubarwił swoje doświadczenia, aby stały się bardziej interesujące/nabrały uniwersalnego wymiaru. Zosia może stanowić w takim razie swoisty amalgamat rzeczywistej i fikcyjnych postaci (jak zresztą widać po załączonym wyżej cytacie, sporo łączy ją z Zosią z *Pana Tadeusza*<sup>803</sup>) bądź też, jak zdaje się sugerować J. Kwiatkowski, jest uosobieniem przedwojennej, wielokulturowej Rzeczypospolitej, na zawsze straconej dla Jacobsa<sup>804</sup>. Książka nie jest pozbawiona błędów, przede wszystkim, gdy idzie o nazwy własne, niektóre podstawowe fakty (wg. Jacobsa gubernatorem Kraju Warty był Hans Frank<sup>805</sup>) czy lokalizację obozów; mało prawdopodobną jest także opisana przez niego wizyta

---

*mieście naszym* [szereg relacji pochodzących z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, odnośnie losów społeczności żydowskiej w okupowanej Wielkopolsce: relacja przewodniczącego Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Poznaniu, Izraela Straubera; Mordki Idzikowskiego, Salomona Podchlebnika, Mirki Baum], Miasteczko Poznań, 1 (8), 2011, s. 10-17.

<sup>800</sup> Por. m.in. A. Brencz, I. Rosińska, A. Skibińska, *Suknia wydaje ludzkie obyczaje. Wielkopolskie stroje ludowe w zbiorach Muzeum Etnograficznego*, Poznań, 2005; *Stroje regionalne*, <https://regionwielkopolska.pl/kultura-ludowa/stroje-regionalne/> (odczyt: 31.12.2019); *Wielkopolskie stroje ludowe* [praca zbiorowa w ramach projektu „EtnoLog – zaloguj się na ludowo”, autorzy: N. Krzemińska, N. Łyczak, Z. Polowa, M Ratajczak, M. Szram], <https://edutuba.ceo.org.pl/files/dokument/17107/Wielkopolskie%20stroje%20ludowe!.pdf> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>801</sup> B. Jacobs, *Dentist of Auschwitz: A Memoir*, op. cit., s. 54-55, cyt. za: J. Kwiatkowski, *I była miłość w Steineck...*, op. cit., s. 112.

<sup>802</sup> Por. VHA, Benjamin Jacobs, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=18331&returnIndex=0> [materiał filmowy do obejrzenia w całości na stronie VHA; 8 taśm, czas trwania: 03:57:34] (odczyt: 31.12.2019). Zosia wspomniana jest w co najmniej czterech fragmentach rozmowy.

<sup>803</sup> Por. J. Kwiatkowski, *I była miłość w Steineck...*, op. cit., s. 112 i n.

<sup>804</sup> Por. Ibidem. 112-113.

<sup>805</sup> Por. Ibidem, s. 113.

Eichmanna w *Gutenbrunn*<sup>806</sup>. Nie przysławiają one jednak jej literackiej wartości – jeden z recenzentów przyrównał ją do słynnej *Nocy Elie Wiesela*<sup>807</sup>. *Dentist of Auschwitz* to być może najpowszechniej znana anglojęzyczna publikacja zaliczana do szeroko rozumianej literatury zagładowej, w której pojawił się wątek poznański (i to w tak obszernym zakresie). Z tego powodu warto zastanowić się nad polskim tłumaczeniem, podobnie jak w przypadku omówionych wcześniej wspomnień N. Goldrei i całości kaliskiej księgi pamięci.

Wątek ratowania/pomocy sporadycznie występował w regionalnej prasie oraz periodykach naukowych, zazwyczaj traktowany był pretekstowo. Notki biograficzne tudzież obszerniejsze artykuły poświęcone Sprawiedliwym były publikowane w związku z przyznaniem im tego zaszczytnego odznaczenia. Dla wydawców i dziennikarzy działających w regionie, z którym związani są/byli Sprawiedliwi wydarzenia te stanowią okazję do kształtowania lokalnej dumy. Nie inaczej jest również w Wielkopolsce, choć – jak pokazuje niechlubny przykład sąsiadów Cz. Jaśkiewicza, który włamali się do jego niewielkiego osiedlowego mieszkania krótko po tym, jak otrzymał tytuł Sprawiedliwego, najprawdopodobniej sądząc, że odnajdą tam wielkie ilości żydowskiego złota/pieniędzy – niekiedy uruchamiają one najwyraźniej nadal tkwiące w głębokiej świadomości antysemityczne stereotypy czy resentymenty<sup>808</sup>. Od czasu do czasu dziennikarze lub regionalni badacze przypominają o „zapomnianych” Sprawiedliwych<sup>809</sup> bądź przybliżają osoby, które nie otrzymały wprawdzie tego miana, lecz udzieliły ratunku/pomocy ludności żydowskiej (widocznie nie zachował się żaden żyjący żydowski świadek, który mógłby powiadomić o tym YV bądź nie nawiązała się/nie mogła się nawiązać jakaś trwalsza osobista więź między ratującym i uratowanym, kontynuowana – bezpośrednio bądź wyłącznie korespondencyjnie – także po wojnie) i, z tego powodu uznane zostały za ważne dla lokalnej społeczności – jak „Express Poznański” uczynił w kwietniu 1968 r. ze wspomnianym już wcześniej Waławem Kopydłowskim<sup>810</sup> czy historyk-amator Narcyz Książkiewicz odnośnie również przywoływanej już w tym miejscu rodziny Michalskich z Przemętu k. Wolsztyna w 1972 r.<sup>811</sup>. Postaciami, którym do tej pory poświęcono najwięcej uwagi byli S. Kaszyński oraz F. Raszeja<sup>812</sup>. Może to wynikać z tragicznych okoliczności towarzyszących ich śmierci, nad którą – w obu wypadkach – wciąż unosi się aura tajemniczości i tego, że obaj doczekali się już upamiętnienia w formie materialnej – pierwszemu z nich poświęcono pamiątkowy obelisk w Chełmnie, który wzniesiony został niemal na samym początku funkcjonowania muzeum

---

<sup>806</sup> Por. Obidem, s. 113.

<sup>807</sup> Por. E. Wiesel, *Noc*, tłum. E. Kozłowska, Kraków 2007. O genezie i percepcji tego dzieła por. także: A. Viewiorka, *The Era of the Witness*, trans. J. Stark, Ithaca, NY-London 2006, s. 33-47; N. Seidman, *Elie Wiesel and the Scandal of Jewish Rage*, *Jewish Social Studies*, 3, No. 1 (Fall 1996), s. 1-19.

<sup>808</sup> Przykrym doświadczeniem, które spotkało Cz. Jaśkiewicza w związku z przyznaniem mu medalu Sprawiedliwego wśród Narodów Świata było splądrowanie jego mieszkania w blokach przez trzy sąsiadki, przekonane, że w związku z tym musi on dysponować dużym kapitałem. Na przedniej stronie „Echa Turku” z 13 marca 1994 r. informację o medalu uzupełniono następującą adnotacją: [...] Pan Czesław Jaśkiewicz i jego rodzina nie od razu zgodzili się na podanie tego faktu do publicznej wiadomości. Wiele okoliczności towarzyszących tej sprawie wskazywało na konieczność zachowania dyskrecji”. Por. *Sprawiedliwy*, *Echo Turku* [13 marca 1994 r.], <http://www.wbc.poznan.pl/Content/396519/Segregator6.pdf> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>809</sup> Takiego sformułowania użył Aleksander Pakentregger w artykule poświęconym Edmundowi Łuczakowi zamieszczonym w nr 40 (4851) „Folks-Sztyme”. Por. AŻIH, sygn. 349/1032, k. 1.

<sup>810</sup> Z racji takiej a nie innej daty publikacji tej historii towarzyszył zapewne kontekst marcowy.

<sup>811</sup> Por. przyp. 569.

<sup>812</sup> Por. przyp. 247 i 657.



byłego nazistowskiego obozu śmierci Kulmhof (co istotne, w umieszczonej na niej inskrypcji nie wspomniano o jego żonie, która również poniosła śmiertelne konsekwencje w związku z podejmowanymi próbami poinformowania podziemnego państwa polskiego oraz zagranicznej opinii publicznej o tym, co wydarzyło się w tym miejscu), drugi stał się patronem szpitala miejskiego na poznańskich Jeźycach (choć warto mieć na uwadze to, że Raszeja w pierwszej kolejności zapamiętany został jako wybitny specjalista w swojej dziedzinie, humanitarysta i ofiara niemieckiego bestialstwa, dopiero od stosunkowo niedawna – niespełna dwóch dekad – także jako Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – aczkolwiek, co istotne w zajmującej nas kwestii, tytuł ten został mu przyznany za akt dokonany w getcie warszawskim).

W czasopiśmie specjalistycznych odnoszących się do historii Poznania i Wielkopolski, takich jak m.in. „Kronika Wielkopolski”, „Kronika Miasta Poznania”, „Miasteczko Poznań”, „Krotoszyn i okolice”, „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej” i w wielu pozostałych tytułach z roku na rok systematycznie wzrasta liczba artykułów poświęconych lokalnym społecznościom żydowskim, zabytkom żydowskiej kultury materialnej (cmentarze, kirkuty, synagogi, mykwy itd.), obozom karnych/jenieckich/pracy przymusowej, martyrologii lokalnych społeczności (w tym Żydów), relacji autobiograficznych z okresu wojny i okupacji – niemniej, jak wspomniano już wcześniej, wątek pomocy/ratowania zazwyczaj pojawia się tam niejako na marginesie (por. załączona na końcu bibliografię). Tematyka żydowska w całości wypełniła dwa numery „Kroniki Miasta Poznania” (3/2006, „Poznańscy Żydzi”<sup>813</sup> oraz 1/2009, „Poznańscy Żydzi II”<sup>814</sup>), wątki związane z prześladowaniami i eksterminacją Żydów z Wielkopolski nie zostały pominięte w numerach poświęconym okupacji – 2-3/2009 „Okupacja I/II”<sup>815</sup> – także w numerach dotyczących poszczególnych dzielnic czy okolicznych miejscowości (m.in. Górczyn<sup>816</sup>, Zawady<sup>817</sup>, Puszczykowo<sup>818</sup>) można natrafić na informacje o związanych z nimi osobach żydowskiego pochodzenia czy charakterystycznych miejscach. Spośród wymienionych wyżej pozycji na specjalne wyróżnienie zasługuje ukazujący się od 2003 r. kwartalnik społeczno-kulturalny „Miasteczko Poznań”. Początkowo funkcjonował on właściwie jako inicjatywa prywatna utrzymywana z własnych środków redaktora naczelnego, Z Pakuły – od pewnego czasu pismo dotowane jest przez miasto (podobne jak pozostałe

---

<sup>813</sup> Por. *Poznań.pl / Wydawnictwo Miejskie Poznania / Kronika Miasta Poznania / Lista numerów KMP, 2005-2006*, <https://www.poznan.pl/mim/wm/2005-2006,p.15816,15817,15825.html> (odczyt: 31.12.2019); Spis treści: <https://www.poznan.pl/mim/public/wm/attachments.att?co=show&instance=1017&parent=33316&lang=pl&id=71146> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>814</sup> Por. *Poznań.pl / Wydawnictwo Miejskie Poznania / Kronika Miasta Poznania / Lista numerów KMP, 2009-2010*, <https://www.poznan.pl/mim/wm/2009-2010,p.15816,15817,15823.html> (odczyt: 31.12.2018), Spis treści: <https://www.poznan.pl/mim/public/wm/attachments.att?co=show&instance=1017&parent=32333&lang=pl&id=71136> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>815</sup> Por. *Poznań.pl / Wydawnictwo Miejskie Poznania / Kronika Miasta Poznania / Lista numerów KMP, 2009-2010*, <https://www.poznan.pl/mim/wm/2009-2010,p.15816,15817,15823.html> (odczyt: 31.12.2018); Spis treści: <https://www.poznan.pl/mim/public/wm/attachments.att?co=show&instance=1017&parent=32334&lang=pl&id=71135>, <https://www.poznan.pl/mim/public/wm/attachments.att?co=show&instance=1017&parent=32335&lang=pl&id=70610> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>816</sup> Por. A. Ziółkowska, *Harlammowie z Górczyna*, Kronika Miasta Poznania, 1/2002 (Górczyn), s. 374-380.

<sup>817</sup> Por. A. Ziółkowska *Lager „Elektro-Mühle”*, Kronika Miasta Poznania, 2/2002, (*Zawady i Główna*), s. 317-322.

<sup>818</sup> Por. M. Krzyżański, *Przyczynki do historii Żydów w Puszczykowie*, op. cit., s. 255-259.

liczne przedsięwzięcia założonego w 2009 r. stowarzyszenia noszącego tę samą nazwie<sup>819</sup>). W początkowym okresie skupiano się tam przede wszystkim na kwestiach lokalnych. Z czasem obszar zainteresowań rozszerzył się o tematy ogólnokrajowe i międzynarodowe dotyczące żydowskiej/izraelskiej/niemieckiej historii czy kultury, nie tracąc przy tym zainteresowania regionalistyką. Oddziaływanie „Miasteczka Poznań” od dawna wykracza już poza Poznań i Wielkopolskę<sup>820</sup>. Z kolei wśród uwzględnionych w bibliografii tekstów szczególnie cenne wydają się być te, których autorki i autorzy przekazują głos świadkom historii, czyniąc to w zasadzie w ostatnim momencie, kiedy możliwe było jeszcze pozyskanie żywego, niczym nie zapośredniczonego świadectwa – takie jak chociażby opublikowany w 2010 r. w „Kronice Wielkopolski” artykuł Diany Kolbuszewskiej pt. *Druga wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców Kicinia*, gdzie mowa m.in. o istniejącym w tej podpoznańskiej miejscowości w latach 1941-1943 obozie pracy przymusowej dla ok. setki Żydów – pochodzących głównie z Łodzi i okolicznych gett wykonujących roboty drogowe, traumatycznych wydarzeniach, jakie zaobserwowali z bliska i potajemnych aktach pomocy<sup>821</sup>. Podobny charakter posiada praca pt. *Z widokiem na stadion* oparta na rozmowach przeprowadzonych z mieszkańcami poznańskiej dzielnicy Wilda, gdzie umiejscowiony został centralny *Judenarbeitslager* mieszczący się na obecnie zrujnowanym Stadionie Miejskim im. Edmunda Szyca, pamiętającymi okres wojny i okupacji<sup>822</sup>, przeprowadzonych przez ówczesne studentki Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej przy Wydziale Historycznym UAM, Agnieszkę Sobańską i Martę Wojciechowską w ramach zainicjowanej przez IEiAK w listopadzie 2011 r. inicjatywy badawczej *Projekt Stadion. Przywracanie pamięci*, której rezultaty zaprezentowane zostały w postaci szeregu artykułów opublikowanych w numerze 1/2012 „Miasteczka Poznań”<sup>823</sup>. Ich rozmówcy mówili zarówno o aktach pomocy, np. przerzucaniu paczek z żywnością przez obozowe ogrodzenie, jak również o traumatycznym widoku odbywających się w tym miejscu ze stałą regularnością publicznych egzekucji, które mogli oni dostrzec z okien sąsiadujących ze stadionem domów i, co szczególnie interesujące, o cyrku/lunaparku/wesołym miasteczku

---

<sup>819</sup> Oprócz prowadzenia kwartalnika innymi flagowymi przedsięwzięciami stowarzyszenia jest prowadzenie Domu Spotkań w tzw. „Zaułku Salomona” na ul. Żydowskiej na poznańskim Starym Rynku, przy dawnym żydowskim domu starców im. Salomona Latza, oraz realizowanym w tym i pozostałych miejscach programem „Otwarta Żydowska” – cyklem wykładów, spotkań, projekcji i przeglądów filmowych, oprowadzań po żydowskiej dzielnicy, praktyk związanych z upamiętnianiem. Por. wystąpienie założyciela i przewodniczącego stowarzyszenia oraz redaktora naczelnego pisma „Miasteczko Poznań” na konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX wieku. Historia i pamięć”: *Zbigniew Pakula: Kłopoty z pamięcią. Z doświadczeń Stowarzyszenia Miasteczko Poznań*, <https://www.youtube.com/watch?v=-WJYdeuiKuE&t=2s> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>820</sup> Ibidem. Por. także: *Stowarzyszenie Miasteczko Poznań*, <http://www.miasteczkopoznan.pl/stowarzyszenie-Miasteczko-Pozna%C5%84> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>821</sup> Por. D. Kolbuszewska, *Druga wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców Kicinia [pow. Poznań]*, *Kronika Wielkopolski* 3 (135), 2010, s. 109-121 (zwłaszcza s. 115-118).

<sup>822</sup> Por. A. Sobańska, M. Wojciechowska, *Z widokiem na stadion. Wojenna historia Poznania w relacjach mieszkańców Wildy*, *Miasteczko Poznań*, 1 (10), 2012, s. 36-42.

<sup>823</sup> Por. A. Ziółkowska, *Stadion miejski*, *Miasteczko Poznań*, 1 (10), 2012, s. 20; M. Smykowski, A. Wosińska, *Projekt Stadion. Przywracanie pamięci*, Ibidem, s. 25; M. Borowicz, *Obiekt pamięci/Obiekt niepamięci. Historia pomnika ofiar obozu pracy dla Żydów w Poznaniu*, s. 26-35; K. Baraniak, *Po co sadzić tulipany? Poznańskie miejsca pamięci*, Ibidem, s. 44-51; K. Maliszewski, *Kto tęskni? I to szczerze* [o „emocjonalnej relacji kibiców Warty Poznań z opuszczonym [...] Stadionem Miejskim im. Edmunda Szyca, w tym wiedzy odnośnie jego okupacyjnej przeszłości], Ibidem, s. 52-57.

rozstawionym wokół stadionu, z którego ochoczo korzystała miejscowa społeczność. Motyw ten pojawia się w co najmniej kilku relacjach, m.in. J. Jankowiaka<sup>824</sup> i przywoływanego przez Z. Pakułę Ludwika Ratajczaka<sup>825</sup> – wtenczas małego chłopca zamieszkującego w kamienicy na skrzyżowaniu ul. Półwiejskiej i Królowej Jadwigi, co uwiarygodnia go jako świadka<sup>826</sup>. Jego symboliczna rola podobna jest do tej, jaką odgrywać miała karuzela przy placu Krasińskich w Warszawie tuż przy murach getta, działająca w trakcie trwania powstania, na przełomie kwietnia i maja 1943 r., oraz jego późniejszej pacyfikacji – dowodu na obojętność Polaków wobec rozgrywającej się w ich pobliżu tragedii żydowskich sąsiadów, co jest tematem wiersza Czesława Miłosza *Campo di Fiori*, napisanego w tamtym okresie<sup>827</sup>. Biorąc pod uwagę kontekst poznański, tzn. szeroko zakrojona politykę dyskryminacyjną odnośnie ludności polskiej, wydaje się wątpliwe, by Polacy mieli prawo wstępu na teren wesołego miasteczka, jeżeli faktycznie ono istniało – taka forma rozrywki przeznaczona była przede wszystkim dla ludności niemieckiej i osób, które podpisały tzw. *volksliste*. Dotyczyło to również uczestnictwa w spektaklach teatralnych czy operowych<sup>828</sup> – nieszanowanie tego zakazu groziło poważnymi konsekwencjami, o czym przekonały się dwie Polki, Halina i

---

<sup>824</sup> „[...] Mamy kwiecień, 1940 rok. Niemcy sprawdzili nową partię Żydów na Stadion [obóz na Stadionie Miejskim utworzony został najprawdopodobniej na początku 1941 r. – Sz.P]. Chodzę tam codziennie, obok stadionu, na placu, rozlokował się lunapark, mamy się gdzie zabawić. [...]”, AŻIH, sygn. 301/6405, k. 3.

<sup>825</sup> Por. Z. Pakuła, *Stadion i karuzela*, Miasteczko Poznań, 1 (7), 2010, s. 6-7.

<sup>826</sup> Por. także: „*Moi Żydzi*”. *Wspomnienia Ludwika Ratajczaka*, <http://poznan.jewish.org.pl/index.php/historia-ZwPol/-Moi-Zydzi-wspomnienia-Ludwika-Ratajczaka.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>827</sup> Por. m.in. T. Strzembosz, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007; E. Janicka, „*Festung Warschau*”. *Raport z oblężonego miasta (fragmenty)*, Teksty Drugie, 3/2010 (*Poetyka, estetyka, literatura*), s. 170-175 [w 2011 r. nakładem Krytyki Politycznej ukazała się książka pod tym samym tytułem]; Cz. Miłosz *Karuzela* [5 października 2003 r.] [autor odnosi się do wiersza *Campo di Fiori* siedemdziesiąt lat po jego napisaniu], <https://www.tygodnikpowszechny.pl/karuzela-122856> (odczyt: 31.12.2019); J. Błoński, M. Edelman, Cz. Miłosz, J. Turowicz, *Ludzkość, która zostaje* [rozmowa z 1993 r. w związku z pięćdziesiątą rocznicą powstania w getcie warszawskim opublikowana po raz pierwszy w „Tygodniku Powszechnym” w 2005 r.], [https://www.zeszytyliterackie.pl/jan-blonski-marek-edelman-czeslaw-milosz-jerzy-turowicza-ludzkość-która-zostaje/?cli\\_action=1597322705.016](https://www.zeszytyliterackie.pl/jan-blonski-marek-edelman-czeslaw-milosz-jerzy-turowicza-ludzkość-która-zostaje/?cli_action=1597322705.016) (odczyt: 31.12.2019).

<sup>828</sup> Jak wspominał Bogdan Karasiński – mieszkaniec okupowanego Poznania, zatrudniony w latach 1941-1944 w Teatrze Polskim w Poznaniu jako pracownik techniczny w dziale kostiumowym – w napisanej niedługo po wojnie relacji *Poznańskie teatry podczas okupacji niemieckiej*: „[...] Niemcy chcieli już w roku 1940 otworzyć sezon teatralny, który został opóźniony o jeden rok. Nie chodziło w tym wypadku niemcom [Karasiński najpewniej celowo używa w ym przypadku małej litery – Sz.P] o sztukę, o danie publiczności pewnej rozrywki, lecz wyłącznie o cele propagandowe. Teatr miał być krzewicielem kultury na zabranych terenach. Przeto gdy w innych instytucjach następowała redukcja i pobór do wojska, to w teatrze niemieccy pracownicy czuli się bezpiecznie [zwraz ze zbliżaniem się frontu wscodniego mobilizacja objęła również pracowników teatrów – Sz.P]. Teatr miał być obrazem siły niemiec. Miał po prostu ludzi tutejszych niemców, że państwo jest tak silne, że może jeszcze utrzymywać teatr, z którym związane były wielkie wydatki. Przed dobór odpowiednich utworów scenicznych, chciano podkreślić, że Niemcy są narodem uprzywilejowanym, który jest wzorem dla innych. Teatr poznański był za czasów niemieckich odzwierciedleniem stanu politycznego i gospodarczego niemiec. Uwidaczniało się to w ilości przedstawień i liczbie zespołu artystycznego. [...] Zainteresowanie publiczności teatrem było bardz wielkie Frakwencja była stała tłumaczaąca się tym, że ludność pozbawiona była innych rozrywek. [...] Nie było oficjalnego zakazu, któryby zabraniał Polakom wstępu do teatru. W samym teatrze nie było nawet wywieszek ostrzegających przed wejściem a spotykanych w kinach czy lokalach. Dopiero przykry wypadek, który spotkał dwie Polki stał się ostrzeżeniem dla reszty Polaków [...]”, BUAM, Rkp. 5966, 668 686 k. 5-6 (Relacja Bogdana Karasińskiego).

Zenona, skazane na cztery miesiące obozu karnego za to, że znalazły się one na widowni na sztuce *Ifigenia* Eurypidesa w Teatrze Wielkim w Poznaniu, jak informował „Ostedeutscher Beobachter” w numerze z 14 stycznia 1942 r.<sup>829</sup>.

Pewne tropy odnośnie ratunku/pomocy można natrafić także w filmach dokumentalnych i literaturze – stanowiących pewną formę artystycznej reprezentacji rzeczywistości, nawet jeśli pretendują one do przedstawienia jej *Wie es eigentlich gewesen war*, o czym warto pamiętać, gdy ma się z nimi do czynienia<sup>830</sup>. W przypadku okupowanej Wielkopolski dorobek jest dość skromny. Gdy idzie o dokumenty, należy wymienić dwie/trzy pozycje: 1) *Oczami dziecka: Felicja z Poznania* (2012) w reżyserii Marka Hendrykowskiego (profesora UAM, cenionego znawcy kina), Mikołaja Jazdona i Krzysztofa Kozłowskiego<sup>831</sup>; 2) *Ostatni świadek* (2013) w reżyserii Pawła Pachulskiego i Sławomira Zasadzkiego<sup>832</sup>. Pierwsza z nich opowiada o losach ocalałej z getta w Warszawie Felicji Braun/Grabarczyk/Bryn (UR. 1937), którą zaopiekowało się małżeństwo Sroków, wysiedlonych z własnego domu i gospodarstwa w Gowarzewie pod Poznaniem, dokąd powrócili po wojnie. W produkcji wzięła także udział przewodnicząca poznańskiej gminy wyznaniowej żydowskiej, Alicja Kobus, na której zaproszenie tytułowa

<sup>829</sup> Por. Obóz karny za udział w przedstawieniu teatralnym [„Ostdeutscher Beobachter” z dnia 14 stycznia 1942 r.] [w:] *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty, 1939-1945. Dokumenty niemieckie*, wybór i tłum. Cz. Łuczak, Poznań 1987, s. 297-298. Tak opisywał to wydarzenie B. Karasiński [zgadza się miejsce, podał jednak oodmienny tytuł sztuki]: „[...] Miało to miejsce w operze. Dwie koleżanki wybrały się na «Wiedeńską krew» [operetka Johanna Straussa w trzech aktach z 1899 r. – Sz.P], tymczasem zamiast operetki wystawiono ciężki dramat «Królową Izabelę Hiszpańską». Było to powodem do zaciągnięcia informacji ze strony Polek, które słabym opanowaniem języka niemieckiego zdradziły swoją narodowość. Wypadek ten został nawet szeroko opisany w gazecie niemieckiej, która potępiła polską «bezczelność». Natomiast dla samych uczestniczek przedstawienia skończyło się to sześciomiesięcznym pobytem w obozie koncentracyjnym”, BUAM, Rkp. 5966, 668 686 k. 6.

<sup>830</sup> Por. m.in. *The Historian and film*, ed. P. Smith, Cambridge 1976; M. Hendrykowski, *Film jako źródło historyczne*, Poznań 2000; P. Witek, *Kultura, film, historia. Metodologiczne problemy doświadczenia audiowizualnego*, Lublin 2005; *Media audiowizualne w warsztacie historyka*, red. D. Skotarczak, Poznań 2008; *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Warszawa 2008; D. Skotarczak, *Historia wizualna*, Poznań 2012; A. Insdorf, *Indelible Shadows: Film and the Holocaust*, op. cit.; J. Preizner, *Kamienie na macewie. Holocaust w polskim kinie*, Kraków-Budapeszt 2012; K. Mąka-Malatyńska, *Widok z tej strony. Przedstawienia Holocaustu w polskim filmie*, Poznań 2012; B. Kwieciński, *Obrazy i klisze. Między biegunami wizualnej pamięci o Holokauście*, Kraków 2012; M. Haltof, *Polish Film and the Holocaust. Politics and Memory*, Oxford-New York 2012; T. Łysak, *Od kroniki do filmu posttraumatycznego. Filmy dokumentalne o Zagładzie*, Warszawa 2016; O reprezentacjach Zagłady w teatrze polskim i ich recepcji wśród krytyków i publiczności por. G. Niziołek, *Polski teatr Zagłady*, Warszawa 2013. O reprezentacji Zagłady w szerszym kontekście por. m.in. A. Ziębińska-Witek, *Holocaust. Problemy przedstawiania*, Lublin 2005; M. Bosswell, *Holocaust Impiety in Literature, Popular Music and Film*, Basinstoke 2012; *Ślady Holocaustu w imaginariu kultury polskiej*, red. J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, Warszawa 2017. Por. także szósty numer czasopisma „Zagłada Żydów. Studia i Materiały (Nr 6, 2010) w znaczącej mierze poświęcony temu zagadnieniu.

<sup>831</sup> Por. *Oczami dziecka. Felicja z Poznania* – film dokumentalny, Polska 2012, reż. M. Hendrykowski, M. Jazdoń, K. Kozłowski, por. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1230624> (odczyt: 31.12.2019). Do wglądu na profilu Youtube Gminy Żydowskiej: <https://www.youtube.com/watch?v=94wTACEQUOY> [1 z 3], <https://www.youtube.com/watch?v=854bwwueQD4> [2/3], <https://www.youtube.com/watch?v=uXvBwImVWDs> [3 z 3] (odczyt: 31.12.2019).

<sup>832</sup> Brak informacji o tym tytule w polskich bazach danych (filmipolski, stopklatka, filmweb itp.), wzmiankowany jest natomiast w pracie lokalnej. Całość udostępniona została na prywatnym profilu Youtube jednego z jego twórców, Sławomira Zasadzkiego: *Ostatni świadek* (2013), <https://www.youtube.com/watch?v=KDzrKZ0vFK0> (odczyt: 31.12.2019).

bohaterka ponownie powróciła do Poznania z Miami, gdzie przeprowadziła się z Nowego Jorku, a jeszcze wcześniej z Izraela. Film dokumentację jej pobytu w Poznaniu w dniach 21-23 sierpnia 2011 r. W równej mierze poświęcony został historii jej ratunku (Felicja i realizatorzy odwiedzają m.in. grób Sroków na cmentarzu w pobliskich Tulcach z inskrypcją „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”; stojąc przy grobie mówi o łączących ich relacjach), jak również o dojrzewaniu w Gowarzewie i Poznaniu, gdzie spędziła dzieciństwo i wczesną nastoletniość. Uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 35 w Poznaniu przy ul. Słowackiego, następnie do Zespołu Szkół Ekonomicznych na ul. Śniadeckich oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej. W wolnych chwilach chętnie oglądała spektakle operowe w Teatrze Wielkim. Przez pewien czas studiowała chemię we Wrocławiu. W 1957 r., zachęcona przez konsula ambasady izraelskiej, Yaakova Balmora, z którym zetknęła się w Gowarzewie, zdecydowała się wyemigrować do Izraela (a stamtąd, po niedługim okresie, do USA, gdzie osiadła na stałe wraz z poznanym w Izraelu mężem, również ocalałym z Zagłady). W 2006 r. ukazało się polskie tłumaczenie jej wydanej rok wcześniej autobiografii *Never Forget to Lie / Nigdy nie zapomnij kłamać!* [wykrzyknik występuje jedynie w tłumaczeniu polskim – Sz.P] z podtytułem *A True Story of Survival / Prawdziwa Historia Przetrwania*. W książce tej, co dość zrozumiale, najwięcej miejsca zajmuje opis jej dorastania oraz dorosłości (doświadczeń formacyjnych dla autorki). To jedyna publikacja w części odnosząca się do Wielkopolski, którą przywołuje w swym opracowaniu *The Righteous: The Unsung Heroes of the Holocaust* M. Gilbert<sup>833</sup>. Pobyt Felicji w Poznaniu mniej więcej pokrywa się w czasie z okresem bytności starszego o kilkanaście lat N. Lasmana. Oboje byli jednymi z nielicznych Żydów, którzy przebywali w mieście we wczesnych latach powojennych (wyemigrowali stamtąd w tym samym momencie, w połowie lat pięćdziesiątych w ramach tzw. *alijii gomulłowskiej*<sup>834</sup>), być może jedynymi, którzy pozostawili jakiś tekstualny ślad. Z tego powodu zarówno *Nigdy nie zapomnij kłamać* wraz z omawianym filmem, jak również opublikowane prawie dziesięć lat wcześniej po polsku *Wspomnienia z Polski: 1 sierpnia 1944 – 30 kwietnia 1957* (1997) Lasmana (weszły one w skład kompilacji zredagowanej w 2019 r. przez A. Nizołka) stanowią niezwykle cenne źródło historyczne, aczkolwiek pisane z dwóch różnych perspektyw – Noach powraca w rodzinne strony, jako jeden z nielicznych ocalałych poznańskich Żydów; Felicja przez większość czasu dorasta wychowywana przez Sroków na tradycyjny/katolicki sposób (przyjęła Pierwszą Komunię Świętą; z drugiej jednak strony, jak przyznaje, jej przybrani rodzice, zwłaszcza ojciec, zdawali sobie sprawę i akceptowali jej odmienny sposób bycia: „[...] [Kazimierz – Sz.P] Sroka [...] mówił: «Ja wiedziałem, że Ty nigdy nie będziesz gospodarza córką. [...] Ale ja Cię bardzo kocham, moja córeczko»”<sup>835</sup>), dopiero pod koniec swego pobytu w Polsce odkrywa swą żydowskość, afirmuje ją, co ułatwia jej decyzję o wyjeździe i wyjście za mąż za ortodoksyjnego rabina. Uzupełnieniem jej historii jest inny dokument, zrealizowany w następnym roku przez polskiego i żydowskiego twórcę, Mariana Marzyńskiego, w ramach emitowanej przez amerykańską stację publiczną PBS serii *Frontline* z tytułem zaczerpniętym z jej książki *Never Forget to Lie* (2013), w którym Felicja jest jedną z kilku występujących osób, włącznie z samym reżyserem, również ocalałym z Holokaustu

<sup>833</sup> Por. M. Gilbert, *The Righteous: The Unsung Heroes of the Holocaust*, op. cit., s. 42-44.

<sup>834</sup> Por. przyp. 345.

<sup>835</sup> *Oczami dziecka. Felicja z Poznania*, <https://www.youtube.com/watch?v=854bwwueQD4&t=4s> [2 z 3, 11:47-13:54] (odczyt: 31.12.2019).

jako dziecko przy pomocy Polaków<sup>836</sup>. W filmie opiekuje się ciężko chorym mężem Natanem („Natkiem”), który przeszedł rozległy udar mózgu i zmarł w 2012 r. F. Bryn odeszła niedługo po mężu, w 2014 r.<sup>837</sup>. W 2008 r., dzięki jej staraniom, Srokowie pośmiertnie otrzymali tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata<sup>838</sup>.

Podjęto również kroki o pośmiertne uhonorowanie tym odznaczeniem bohaterów drugiego (a właściwie trzeciego) z wymienionych filmów, pt. *Ostatni świadek* – fabularyzowanego dokumentu w stylu Guido Knoppa czy Bogusława Wołoszańskiego, zrealizowanego przez dwójkę filmowców pochodzących z okolic Konina, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Naukowo-Kulturalnym „Sztetl Konin” i finansowej pomocy ze strony konińskiego starostwa (premiera odbyła się w grudniu 2013 r. w ramach projektu edukacyjnego *Antysemityzm, ciągle zmagania...*<sup>839</sup>. Jego tematem jest ocalenie żydowskiej rodziny Ajzenów/Wróblewskich (zmienili nazwisko na typowo polskie, używali go także po wojnie) przez mieszkańców wsi Głębockie k. Ślesina (Kraj Warty, rejencja inowrocławska, powiat koniński). Wystąpili w nim potomkowie nieżyjących już, zaangażowanych w akcję pomocy Teofila Pachulskiego i Zygmunta Wilińskiego – Bogdan Pachulski (syn Teofila – członkiem tej rodziny jest jeden z reżyserów) oraz Marianna, Kazimierz i Bogdan Wilińscy (dzieci Zygmunta) będący wówczas dziećmi. Ajzenowie przechowywani byli w specjalnie przygotowanej lepiance, pożywienia dostarczali im polscy mieszkańcy wsi. W ich ocaleniu pomogło również to, że byli oni całkowicie zasymilowani, płynnie posługiwali się językiem polskim. Po wyzwoleniu wyjechali do Świdnika, wyjechali z Polski na fali wydarzeń marca 1968 r.<sup>840</sup> Z racji nieobecności żywych świadków narracja niejako z konieczności oparta została na relacjach zapośredniczonych – co odzwierciedla zasadniczą trudność, z jaką wiążą się obecnie wszelkie próby odtworzenia tego, co działo się osiem dekad temu<sup>841</sup>. Niemniej przedstawiona historia

---

<sup>836</sup> Por. Por. *Frontline: Never Forget to Lie* – film dokumentalny, USA 2013, reż. M. Marzyński, <https://www.imdb.com/title/tt2831344/> (odczyt: 31.12.2019), <https://www.pbs.org/wgbh/frontline/film/never-forget-to-lie/> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>837</sup> Por. M. Zaradniak, *Odeszła Felcja Bryn, Żydówka, autorka książki „Nigdy nie zapomnij kłamać”* [3 stycznia 2014 r.], <https://gloswielpolski.pl/odeszla-felcja-bryn-zydowka-autorka-ksiazki-nigdy-nie-zapomnij-klamac/ar/1080226> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>838</sup> Uroczystość pośmiertnego wręczenia dyplomu i odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w styczniu 2009 r. w auli UAM na ul. Wieniawskiego, na której obecni byli członkowie rodziny Sroków, ambasador Izraela, przedstawiciele władz lokalnych i hierarchowie kościoła, została tymczasowo przerwana przez grupę anarchistów protestujących wobec odbywającej się wówczas izraelskiej operacji militarnej w strefie Gazy. Por. Z. Zabawny, *Skandal podczas międzynarodowej uroczystości!*, <https://poznan.naszemiasto.pl/skandal-podczas-miedzynarodowej-uroczystosci/ar/c1-2921940> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>839</sup> Por. J. Kmieć, „*Antysemityzm. Ciągłe zmagania...*” (sprawozdanie z realizacji projektu edukacyjnego i konferencji naukowo-pedagogicznej), *Koniński Kurier Oświatowy*, 2013, Nr 4 (103), Rok XXI, s. 8-12; J. Farysej, *Antysemickie echo Konińskiej konferencji*, op.cit., [https://cdnkonin.pl/download/get\\_file.php?it=28](https://cdnkonin.pl/download/get_file.php?it=28) (odczyt: 31.12.2019); *Ostatni świadek*, <https://www.lm.pl/aktualnosci/informacja/92066/ostatni-swiadek> (odczyt: 31.12.2019); *Projekt „Antysemityzm, ciągle zmagania...”*, <https://cdnkonin.pl/index.php?it=2014019> (odczyt: 31.12.2019); A. Dusza, *Antysemityzm. Ciągłe zmagania* [zdjęcia: A. Moś, M. Orliński], <http://kulturalnykonin.pl/aktualnosci/1013-antysemityzm-ciagle-zmagania> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>840</sup> Por. J. Kmieć, „*Antysemityzm. Ciągłe zmagania...*” (sprawozdanie z realizacji projektu edukacyjnego i konferencji naukowo-pedagogicznej), op. cit. s. 8-11.

<sup>841</sup> W przypadku wspomnianych wcześniej wspomnień N. Goldrei czytelnik ma do czynienia z dokonaną po wielu latach relacją bezpośredniego świadka – osoby dorosłej opowiadającej o doświadczeniach z bardzo

znajduje potwierdzenie w materiale źródłowym, o czym świadczy rzetelna kwerenda przeprowadzona przez regionalistkę, Jolantę Kmieć<sup>842</sup>, która można wykorzystać jako dowód w postępowaniu przed YV. Z inicjatywą nagrodzenia całej wsi tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata wystąpił Bogusław Łowiński, prezes Towarzystwa Wielkopolska-Izrael z siedzibą w Poznaniu<sup>843</sup>. Precedens stanowiły dwie miejscowości uhonorowane w ten sposób w przeszłości – holenderskie Nieuwlande<sup>844</sup> oraz francuskie Le Chambon-sur-Lignon<sup>845</sup>. Zachodzi pewne podobieństwo między nimi a okolicami Ślesina – i tam i tu występowała społeczność protestancka; zamieszkiwała je wielokulturowa społeczność (po 1918 r. z przewagą ludności polskiej); Polacy, pamiętający prześladowania ze strony Niemców (tak jak dyskryminowani przez katolików protestanci w Holandii i Francji), z tego powodu, wykazali gotowość do tego, by pochylić się nad losem Żydów. Z drugiej strony, mając w pamięci fakt, że w Ślesinie omal nie doszło do pogromu w drugiej połowie lat trzydziestych, można przypuszczać, że raczej nie wszyscy skłonni byli podzielić heroiczną postawę bohaterów filmu *Ostatni świadek*.




---

wczesnego dzieciństwa. W przypadku relacji o pomocy rodzinie Ajzenów/Wróblewskich z konieczności jest to relacja zapośredniczona, także ze strony osób wówczas będącymi jeszcze dziećmi.

<sup>842</sup> Por. J. Kmieć, *Wpływ judaizmu na tradycje katolickie w wielkopolsce w latach 1918-1939*, Konin 2009.

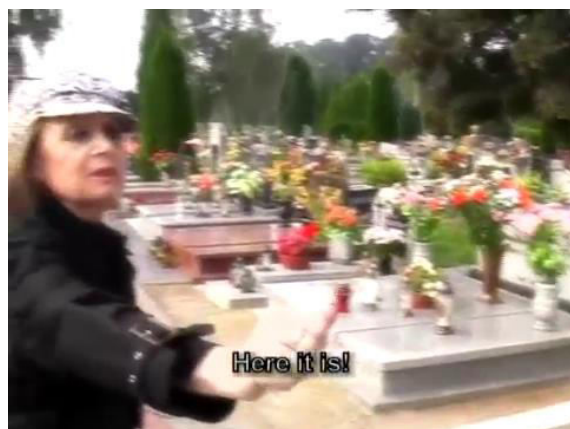
<sup>843</sup> Por. m.in. *Bohaterska wieś*, [https://lajt.lm.pl/aktualnosci/informacja/89274/bohaterska\\_wies/3](https://lajt.lm.pl/aktualnosci/informacja/89274/bohaterska_wies/3) (odczyt: 31.12.2019); *Głębockie – cała wieś ukrywała Żydów*, <http://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/glebockie-cala-wies-ukrywala-zydow> (odczyt: 31.12.2019). Na chwilę obecną, siedem lat po podaniu wiadomości o podjęciu starań w sprawie odznaczenia, nie pojawiła się informacja o ich rezultacie – zapewne jest to wynik konieczności podjęcia wnikliwych badań i długotrwałego postępowania dwowdowego w Yad Vashem.

<sup>844</sup> Por. *The Righteous Among the Nations /About the Righteous / Related Sites / The Memorial Honoring the Village of Nieuwlande*, <https://www.yadvashem.org/righteous/about-the-righteous/related-sites.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>845</sup> Por. *The Righteous Among the Nations /About the Righteous / Related Sites / The Monument for Le Chambon-sur-Lignon*, op. cit.



Felicja Bryn wyjaśniająca tytuł swojej książki podczas spotkania w Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Poznaniu: „[...] Moja książka jest pod tytułem «Nigdy nie zapomnij kłamać». Co znaczy «nigdy nie zapomnij kłamać»? Mój tatuś, kiedy ja wyszłam z getta, mając pięć lat, powiedział mi jedno słowo: «Nigdy nie zapomnij kłamać, nigdy nikomu nie mów, kim Ty jesteś. Jak będziesz kłamać – przeżyjesz. Jak powiesz prawdę – nie będziesz żyła» Screenshotty z filmu *Oczami dziecka – Felicja z Poznania*. **Źródło zdjęć:** <https://www.youtube.com/watch?v=94wTACEQUQY> [1 z 3, 03:37-04:09] (odczyt: 31.12.2019)



Felicja Bryn odwiedza grób Kazimierza i Leokadii Sroków na cmentarzu w Tulcach k. Poznania. „[...] Jest! Znalazłam! [...]”, „[...] [Kazimierz Sroka] Mówił: «Ja nie mogłem się przyzwyczaić do Twojego charakteru, a Ty nie mogłaś do mojego charakteru». [...] [Na końcu powiedział] «Ale ja Cię bardzo kocham, moja córeczko». Screenshotty z filmu *Oczami dziecka – Felicja z Poznania*. **Źródło zdjęć:** <https://www.youtube.com/watch?v=94wTACEQUQY> [1 z 3, 11:47-13:55] (odczyt: 31.12.2019).





Prezentacja filmu *Ostatni świadek* w ramach konferencji *Antysemityzm, ciągle zmagania.....* Konin, Młodzieżowy Dom Kultury, 3 grudnia 2013 r. **Źródło zdjęcia:** [https://www.lm.pl/aktualnosci/informacja/92066/ostatni\\_swiatek](https://www.lm.pl/aktualnosci/informacja/92066/ostatni_swiatek) (odczyt: 31.12.2019)

Najprawdopodobniej najbardziej znanym dziełem literackim, w którym pojawia się wątek gehenny ludności żydowskiej – więźniów obozów pracy przymusowej w okupowanym Poznaniu są wydane po raz pierwszy w 1974 r. wspomnienia Alojzego Andrzeja Łuczaka<sup>846</sup> – dyrektora Estrady Poznańskiej i Filharmonii Poznańskiej, popularyzatora muzyki poważnej, autora wielu książek – pt. *Głodny*, gdzie z perspektywy ponad trzydziestu lat od zakończenia wojny opisuje swe doświadczenia jako kilkunastoletniego chłopca, w tym dokonane podczas jednej z zabronionych wypraw nad jezioro w Strzeszynie ku makabrycznemu odkryciu masowego grobu z ofiarami Rusałki<sup>847</sup>. Książka była wielokrotnie wznawiana. Utworami poruszającymi kwestię ratunku/pomocy, być może jedynymi, są natomiast *Zapiski untermenscha* (1972) oraz, w mniejszym zakresie, *Eintopfkommando* (1986) Janusza Przybysza. Przedstawiciel tej samej generacji, co A. Łuczak, znany poznański prozaik, dziennikarz, satyryk, autor komedii muzycznych, redaktor naczelny „Tygodnika” (1973-1981) oraz „Wprost” (1982-1983)<sup>848</sup>, był on synem Stefana i Marty Przybyszów, pośmiertnie uhonorowanych jako Sprawiedliwi wśród Narodów Świata w 2001 r. za ukrywanie żydowskiej dziewczynki, Debory Halter, którą przekazał im w opiekę jej ojciec – deportowany do Poznania z getta w Izbicy Kujawskiej więzień *julagu* na Miłostowie, gdzie, jak relacjonuje J. Przybysz w korespondencji z ŻIH-em, natrafił na jego ojca i złożył mu propozycję przechowania jego dziecka, na co S. Przybysz ostatecznie przystał. W książce pośrednio pisze zatem również o swych własnych przeżyciach

<sup>846</sup> Por. m.in. *Towarzystwo Przyjaciół Pro Simfoniki im. Alojzego Andrzeja Łuczaka / Nasz patron-Zasłużony dla miasta Poznania*, <http://towarzystwoprzyjaciolprosinfoniki.pl/biografia/> (odczyt: 31.12.2019); Łuczak Alojzy Andrzej, <https://www.rmffclassical.pl/encyklopedia/uczak-alojzy-andrzej.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>847</sup> Por. J. Kwiatkowski, *I była miłość w Steineck....*, op. cit., s. 103.

<sup>848</sup> Por. krótki esej o twórczości Janusza Przybysza zamieszczony w *Poznańskim Przewodniku Literackim: J. Roszak, Janusz Przybysz*, <http://poznanski.przewodnikliteracki.pl/janusz-przybysz-ulica-masztalarska/> (dostęp: 31.12.2019); Janusz Przybysz, [https://poznan.wikia.org/wiki/Janusz\\_Przybysz](https://poznan.wikia.org/wiki/Janusz_Przybysz) (odczyt: 31.12.2019).

– w ten oto sposób zamieszkująca niewielką, zaniedbaną kamienicę przy ul. Słonecznej na poznańskim Grunwaldzie rodzina Przybyszów (zły stan domu stał się powodem tego, że nie zostali z niej eksmitowani i mogli przebywać tam przez cały okres okupacji) składająca się, oprócz Janusza i jego rodziców także z babci i jego dwóch braci, Stefana i Romana zyskała nową członkinię. W znajdującej się w ŻIH dokumentacji załączonej do sprawy Przybyszów znajduje się datowana na 3 maja 1988 r. odpowiedź J. Przybysza na list napisany do niego przez jednego z czytelników jego książki, Stanisława Budnego – pochodzącego, podobnie jak ojciec Debory, z Izbicy Kujawskiej, zamieszkałego w Warszawie, poszukującego materiałów do napisania historii swego regionu – który prosił go o potwierdzenie prawdziwości wątku ukrywanego żydowskiego dziecka oraz podanie mu bliższych szczegółów. Przedstawił w niej mechanizm konstruowania fabuły:

[...] [O]dpowiadając na pana pytanie informuje, że książka pt. *Zapisku untermenscha* nie ma charakteru pamiętnika ani kroniki lecz jest powieścią. Ma ona jednak w znacznym stopniu charakter autobiograficzny przez to, że wykorzystuje w niej jako tworzywo literackie również okupacyjny życiorys mój i mojej rodziny. Zresztą życiorys również podporządkowany regułom beletrystyki, z niezbędnym więc deformacjami i retuszami dyktowanymi regułami tego gatunku i dramaturgią tekstu, bądź specyficznym charakterem tematu. Interesujący pana watek dziecka żydowskiego jest autentyczny i w tej części opis książkowy bez istotnych zmian odtwarza jego okupacyjne losy, dotyczy to jednak wyłącznie pobytu dziecka u nas, a nie jego biografii wcześniejszej i późniejszej, do której udokumentowania nie dysponuje żadnym materiałem. Z różnych powodów subiektywnych, których nie chcę wyjaśniać nie mogę przekazać oczekiwanej przez pana pełnej relacji w tej sprawie, ani nawet pełnych danych. Z przyczyn obiektywnych, które stoją temu na przeszkodzie wymienię upływ czasu, który może powodować deformacje detali w pamięci oraz zupełny brak dokumentacji tej sprawy, zrozumiały jeśli uwzględnić czas zdarzeń. [...] Zdarzenia miały te dla nas charakter bardzo osobisty, a dla rodziców również emocjonalny, i po wojnie rozmawiali na ten temat rzadko i niechętnie. O samym fakcie w czasach okupacji wiedziało bardzo niewiele osób, niektóre jeszcze żyją, ale nie zabiegaliśmy o dokumentowanie sprawy. P.S. 1) Proszę przyjąć wyrazu uznania za podjęta pracę. Pod pewnym względem jesteśmy podobni – obu nam zdaje się zależy na utrwaleniu dla przyszłości choćby szczątków tych zupełnie wyjątkowych lat w historii tego kraju; 2) gdyby to Pana zainteresowało – motyw dziecka, zresztą w innym, węższym aspekcie, wprowadziłem również do następnej swojej książki o tamtym czasie pt. *Eintopfkommando* (Wydawnictwo Poznańskie – 1986); 3) Za słowo uznania dla samych *Zapisków*.. dziękuję, autorzy zawsze to lubią, choć się nie przyznają<sup>849</sup>.

W liście tym, nie wiedząc, jakimi motywacjami kieruje się jego rozmówca, Przybysz podaje mu część prawdy, natomiast w liście do ŻIH z 24 maja 1988 r. podaje wszystkie dotychczas znane mu fakty<sup>850</sup>, inicjując tym samym ciągnące się trzynaście lat postępowanie zakończone

<sup>849</sup> AŻIH, sygn. 349/1279, k. 2-3.

<sup>850</sup> J. Przybysz daje wyraz braku zaufania do Gumnego i kierujących nim motywacji na wstępie tego listu: „W czasie okupacji przebywało u nas dziecko żydowskie. Fakt ten wprowadziłem do mojej książki (powieści) pt. «Zapiski untermenscha», która ukazała się w Wydawnictwie poznańskim. Obecnie w tej sprawie zwrócił się do mnie p. Stanisław Budny zamieszkały w Warszawie. Jak mówi, pochodzi z Izbicy Kujawskiej i pracuje nad monografią tej miejscowości, przeczytał «Zapiski»... i prosi o szczegóły. Tu moja prośba. P. Budnego nie znam i nie wiem, czy istotnie z tego powodu zainteresował się książką. Nie wiem też, czy bohaterka tego zdarzenia żyje. W przypadku jednak gdyby kiedyś chciała szukać śladów swojego okupacyjnego życiorysu powinna mieć możliwość zidentyfikowania ich jednoznacznie, bez ryzyka kontaktów, jakie tworzy monografia ogólnie dostępna. W związku z tym p. Budnemu udzieliłem informacji b. ogólnych (kopie listu załączam), natomiast na użytek Instytutu dodaję [...] [w tym miejscu następuje dokładny opis okoliczności związanych z ukrywaniem

przyznaniem odznaczenia w 2001 r., które zbiegło się równocześnie ze śmiercią J. Przybysza. Na uwagę zasługują również jeszcze inna jego relacja przekazana do Instytutu Zachodniego w czerwcu 1989 r. Jak sam przyznaje, bezpośrednim powodem była lektura dzieła literackiego – wydanego w tym roku przez IZ *Początku* Andrzeja Szczypiorskiego, gdzie w niektórych jego fragmentach pojawia się nieprzychylny obraz zachowań Polaków w okupowanej Warszawie, w szczególności tam, gdzie mowa jest o szmalcownikach wydających Żydów za pieniądze<sup>851</sup>. Na własnym przykładzie darczyńca pragnął przeciwstawić się tak negatywnemu postawieniu sprawy. Jest to o tyleż interesujące, zważywszy na fakt, że obecnie powieść Szczypiorskiego raczej krytykuje się za rozmywanie niewygodnej prawdy o okupacyjnej rzeczywistości<sup>852</sup>. Jak widać, J. Przybysz najwyraźniej był przekonany, niestety mylnie, że Sprawiedliwi, tacy jak jego rodzice, stanowili większość w polskim społeczeństwie. Tymczasem, co wykazali już m.in. Sz. Datner i A. Kłoskowska, szmalcownicy i Sprawiedliwi sytuowali się na antypodach, najwięcej było osób obojętnych – uchwycenie specyfiki tej właśnie grupy stanowi nie lada wyzwanie dla badaczy zajmujących się wojną i okupacją.

Kończąc tę część, warto poruszyć jeszcze kwestię upamiętnienia. Do pewnego czasu, poza obeliskiem upamiętniającym Stanisława Kaszyńskiego w Chełmnie nad Nerem, nie było innej formy materialnej komemoracji aktów ratunku/pomocy dokonanych na terenie okupowanej Wielkopolski. Umieszczona w szpitalu noszącym jego nazwisko tablica poświęcona F. Raszei nie zawiera informacji o tym, że uhonorowany został tytułem Sprawiedliwego (uwzględniono ją natomiast na wystawie tymczasowej *Prof. nadzw. dr hab. ortopedii Franciszek Raszeja – historia przedwcześnie przerwana*, która pokazywana była od marca do października 2017 r. w muzeum Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu<sup>853</sup>). Tak jak w wielu innych miejscach w kraju, również w Poznaniu upamiętniona została Irena Sendler – 18 października 2018 r. jej imię otrzymał skwer znajdujący się naprzeciwko siedziby Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Poznaniu przy ul. Stawnej<sup>854</sup>. W ten sposób w obrębie kwartału żydowskiego obejmującego część ulic na Starym Mieście, gdzie od XI w. n.e. osiedlali się miejscowi Żydzi, aspekt ogólnokrajowy (Sendlerowa to postać powszechnie znana/ceniona w

---

żydowskiego dziecka w mieszkaniu rodziny Przybyszów na poznańskim Grunwaldzie; zostało one przytoczone w aneksie – Sz.P].”, Ibidem, k. 5 i n.

<sup>851</sup> Por. B. Rudawski, *Relacja o ukrywaniu dziecka żydowskiego w polskiej rodzinie* [internetowa seria „Z archiwum Instytutu Zachodniego”, nr 10/2016], <https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2017/12/11/relacja-o-ukrywaniu-dziecka-zydowskiego-w-polskiej-rodzinie-nr-10-2016/> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>852</sup> Nowe odczytania *Początku* Szczypiorskiego por. m.in. W. Panas, *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996, s. 91-116; B. Krupa, *Opowieść Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987-2003)*, op. cit., s. 82-98; A. Mach, *Świadkowie świadectw. Postpamięć zagłady w polskiej literaturze najnowszej*, Warszawa 2016, s. 115-181; A. Zawadzka, *Ręka w rękę. Powoływanie świadków polsko-żydowskiego braterstwa* [w:] *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942-2015)*, op. cit., s. 250-268; P. Czapliński, *Marcowe pisanie. O dwóch modelach pisania historii*, Teksty Drugie, 3/2018 (*Ujawnianie świadka*), s. 207-210 i n.. Por też: *Dyskusja internetowa o Szczypiorskim i „Początku”*, Ex Libris 04/1998, <http://niniwa22.cba.pl/szczypiorski.htm> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>853</sup> Por. *Franciszek Raszeja, człowiek sprawiedliwy*, Miasteczko Poznań, 1 (27), 2017, s. 86-90; *Prof. nadzw. dr hab. ortopedii Franciszek Raszeja – historia przedwcześnie przerwana*; <http://muzeum.ump.edu.pl/wystawa-raszeja> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>854</sup> Por. *Irena Sendlerowa ma swój skwer w Poznaniu*, <https://www.codziennypoznan.pl/arttykul/2018-10-18/irena-sendlerowa-ma-swoj-skwer-w-poznaniu> (odczyt: 31.12.2019). Por. także: Z. Pakuła, *W Poznaniu wśród Sprawiedliwych*, *Miasteczko Poznań*, 1 (5), 2008, s. 138.

Wielkopolsce, nie mająca jednak związków z tym regionem) łączy się z lokalnym, ponieważ dziesięć lat wcześniej na niewielkim obszarze zieleni miejskiej przed Nową Synagogą (w 1940 r. przekształconą przez Niemców na pływalnię, pełniącą tę funkcję aż do 2011 r.<sup>855</sup>) powstał skwer wybitnego poznańskiego rabin Akiwy Egera (1761-1837) – jego symboliczny grób w tym samym roku umiejscowiony został na podwórzu przy ul. Głogowskiej 26a, tuż obok Międzynarodowych Targów Poznańskich (MTP)<sup>856</sup>, w części wzniesionych na terenie dawnego cmentarza żydowskiego, zlikwidowanego przez nazistów<sup>857</sup>. Wydawać się może, że

---

<sup>855</sup> Przedwojenne, okupacyjne i powojenne dzieje poznańskiej Synagogi Nowej to czesty temat poruszany w „Miasteczku Poznań”. Por. m.in. *Poznańska kryta pływalnia już w budowie* [Posener hallenschwimmbad bereits im Bau], tłum. J. Kupczyk [przedruk artykułu prasowego w „Ostdeutscher Beobachter” z 9 kwietnia 1940], Miasteczko Poznań, 1 (6), 2009, s. 39-41; I. Dworak-Cousin, *Pływać razem z Bogiem*, Miasteczko Poznań, 1 (6), 2009, s. 42-49; K. Kuczyńska-Koschany, J. Roszak, *Upominanie / Odpominanie. Poznańska synagoga w tekstach poetyckich*, op. cit., s. 50-53; j. Marciniak, *Koncepcja Nowej Synagogi w Poznaniu*, Miasteczko Poznań, 1 (10), 2012, s. 12-17; A. Adamowicz, *Niepojmowalne niejedno ma imię. Dawna synagoga w świetle działań poznańskiego Mediations Biennale*, Miasteczko Poznań, 2 (11), 2012, s.106-111; Z. Pakuła, *Wstydem jest... Debata o poznańskiej synagodze-pływalni*, Miasteczko Poznań, 1-2 (17-18), 2014, s. 26-39; A. Pakuła, *Niepojmowalne*, Miasteczko Poznań, 1-2 (17-18), 2014, s. 44-48; T.S. Lisiecki [fot.], Z. Pakuła, Resztki. Poddasze synagigi, Miasteczko Poznań, 1 (25), 2016, s. 18-27; Z. Pakuła, *Dom przy Stawnej* [o Jerzym Solarskim, mieszkańcu dziś już nie istniejącej kamienicy na ul. Stawnej w Poznaniu, z okien których można było dostrzec poznańską synagogę, wyeksmitowanym, wraz z rodziną, po wkroczeniu Niemców], Miasteczko Poznań, 2 (26), 2016, s. 54-63], miasteczko Poznań, 2 (26), 2016, s. 54-63. 7 czerwca 2016 r. w Teatrze Polskim w Poznaniu odbył się panel dyskusyjny *Spór o przebudowę. Funkcje pamięci o poznańskiej synagodze* dotyczący m.in. przyszłości tego budynku. Por. zapis video: [https://www.youtube.com/watch?v=n3CwtZBCA\\_k](https://www.youtube.com/watch?v=n3CwtZBCA_k) (odczyt: 31.12.2019). Por. także: R. Krautheimer, *Poznańskie synagogi na żydowskiej*, Miasteczko Poznań, 1 (4), 2007, s. 32-35 [o grupie budowli synagogałnych znajdujących się na ul. Żydowskiej zburzonych w 1908 r. ze względu na zły stan architektoniczny, rok po inauguracji Synagogi Nowej]; *Szlak dziedzictwa żydowskiego*, oprac. M. Moszyński, W. Walasiak, P. Łysakowski, op. cit.op. cit. [pkt. 12: *Dawne synagogi i zakład fundacji S.B Latza*].

<sup>856</sup> Por. *Plac przy Stawnej*, Miasteczko Poznań, 1 (5), 2008, s. 2; Z. Pakuła, *To nie sen*, Miasteczko Poznań, 1 (5), 2008, s. 8-9 [relacja z uroczystej inauguracji symbolicznego cmentarza na ul. Głogowskiej]; *Szlak dziedzictwa żydowskiego*, oprac. M. Moszyński, W. Walasiak, P. Łysakowski, op. cit.op. cit. [pkt. 11: Rabin Akiva Eger]; W. Gostyński, *Najsłynniejszy poznański rabin*, <https://www.poznan.pl/mim/bm/news/wydarzenia-poznanskie,c,10/najsłynniejszy-poznanski-rabin,121979.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>857</sup> O likwidacji cmentarzapołożnego na ul. Głogowskiej i egzekucji przeprowadzonej na terenie, gdzie obecnie znajdują się pomieszczenia MPK wspomina w swojej relacji K. Śmigiel: „[...] [P]raca Żydów polegała na ekshumacji pogrzebanych zwłok i wywożenia ich na inny cmentarz położony na Dębcu. Każda trumna musiała być otworzona, celem przebadania jej zawartości, szczególnie w zakresie przedmiotów wartościowych, jak biżuteria i złote zęby itp. Nadzór z tych względów ze strony Niemców był szczególnie, ponieważ likwidowany cmentarz likwidowany cmentarz gromadził prochy ludzi zasłużonych oraz bogatych. O grozie tej pracy nie będę się rozwodził, bowiem była ona ze wszech miar makabryczna, a wykonywać mógł ją tylko robotnik, co wykorzystali Niemcy zmuszając do niej ludność żydowską. W tym obozie przeżyłem jedną z najbardziej do dzisiaj niezapomnianą tragedię ludzką. Niemcy, aby przypadkowo nie dopuścić do zawłaszczenia złota, posłużyli się jak zwykle prowokacją, polegającą na tym, że jednego z Żydów oskarżyli o zabór, co było wierutnym kłamstwem. Finałem tego była publiczna egzekucja «rzekomego przestępcy». Scenariusz tej sprawy taki jak zawsze, czyli zgromadzenie całego stanu obozu i wykonanie wyroku poprzez powieszenie na jednym z drzew cmentarnych, co wszyscy zgromadzeni musieli oglądać, a równocześnie ostrzeżono wszystkich, że w podobnym przypadku taki los spotka innych. Do dzisiaj przed oczyma mam tę tragedię człowieka niewinnego. Na miejscu byłego obozu wybudowano po II wojnie światowej halę nr 14 Międzynarodowych Targów Poznańskich [już nieistniejącą żelbetonowa hala z wejściem podziemnym powstała na przełomie lat 50. i 60., zastąpiona przez pawilony 14a i 14b – pawilon 14a został zburzony w związku z budową Sali Ziemi, pawilon 14b zmienił nazwę na 14 – Sz.P]. Kiedy dzisiaj odwiedzam ten teren, to zawsze przystaję przed tym drzewem /

inicjatywy takie jak podjęta w 2014 r. przez Fundację „Klamra” akcja tworzenia murali z Ireną Sendler w różnych miejscowościach w całej Polsce (m.in. Białymstoku, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Bystrzycy Kłodzkiej, Cieszanowie, Cieszynie, Górze, Grudziądzu, Krakowie, Nowym Targu, Opolu, Suszcu, Warlubiu, Warszawie, Żywcu<sup>858</sup>), choć niewątpliwie słuszne, po części prowadzą też do tego, że tak ikoniczna postać jak Sendlerowa niejako przesłania regionalnych bohaterów – uniwersalizacja/standaryzacja pamięci odnośnie Sprawiedliwych oraz ratunku/pomocy, jaka obraca się wokół kilku wybranych/wyróżniających się postaci-ikon, upamiętnianych w podobny, by nie powiedzieć identyczny sposób (wspomniane murale z Sendlerową, ławeczki Karskiego<sup>859</sup>) zubaża w pewien sposób pamięć lokalną. W przypadku Poznania i Wielkopolski zasadna wydaje się być teza o niepamięci, jeżeli idzie zarówno o tragiczne/traumatyczne aspekty z historii regionu oraz miasta związane z Zagładą (*julagi*<sup>860</sup>, wydaje się, że sytuacja przedstawia się już nieco lepiej w przypadku gett<sup>861</sup>), jak również

---

istnieje do dzisiaj / i zmagam modlitwę. Tak już bywa w życiu, jedynym świadkiem pozostało martwe drzewo, a istnienie ludzkie zostało zniszczone. [...]”, AŻIH, sygn. 301/7154, k. 2.

<sup>858</sup> Por. *Murale Ireny Sendlerowej*, <http://klamra.org/projekty/artystyczne-kulturalnie/murale-ireny-sendlerowej/> (odczyt: 31.12.2019). Jest to jedno z wielu przedsięwzięć tej fundacji specjalizującej się w działalności z pogranicza edukacji i sztuk wizualnych. Por. *O fundacji*, <http://klamra.org/o-fundacji/> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>859</sup> Do tej pory powstało siedem rzeźb przedstawiających Karskiego siedzącego na ławce. Pierwowzór wg. projektu Karola Bładyny postawiony został we wrześniu 2002 r. na kampusie Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, gdzie Karski wykładał nauki polityczne. Kolejne znajdują się w Kielcach (2005), Nowym Jorku (2007), Łodzi (2009), Tel-Awivie (2013), Warszawie (2013) i Krakowie (2016) – różnią się między sobą w kilku szczegółach. Pomniki te stanowią charakterystyczny punkt w przestrzeni miejskiej, wzbudzają też zainteresowanie ze strony turystów z racji otwartej, inkluzywnej formy (do ławki, obok Karskiego, może dosiąść się dowolny przechodzień). Z drugiej strony taka forma upamiętnienia, nazywana przez krytyków „dyplomacją ławeczkową”, budzi sprzeciw z racji banalizacji postaci Karskiego (podobny wydaje się być zresztą kasus pomników Jana Pawła II). Ponadto, nie jest ona zgodna z wolą samego Karskiego, co podkreślają jego krewni, który sprzeciwiał się stawianiu mu pomników. Jak twierdzi jego bratanica Wiesława Kozielska-Trzaska: „Jest to typ narracji historycznej i estetycznej jak najdalszy poglądom stryja. Za życia odrzucił dwa pomysły pomnikowego uwieczniania go. Uporczywe powielenia tego samego pomysłu "ławeczkowego" o trudnych do odkrycia walorach artystycznych nie służy powadze pamięci Jana Karskiego [...]”, P. Małecki, W. Kozielska-Trzaska, *Kwestia Honoru - rozmowa z dr. Wiesławą Kozielską-Trzaską, bratanicą i córką chrzestną Jana Karskiego*, <https://poland.us/strona,25,21820,0,kwestia-honoru-rozmowa-z-dr-wieslawa-kozielska-trzaska-bratanica-i-corka-chrzestna-jana-karskiego.html> (odczyt: 31.12.2019). Por. też: P. Forecki, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Warszawa 2018, s. 299-300 i n.

<sup>860</sup> Jak napisała A. Ziółkowska w zapowiedzi swojego wystąpienia na konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX wieku. Historia i pamięć”: „[...] Tereny i obiekty po byłych obozach pracy dla większości współczesnych są dzisiaj najczęściej obszarem niepamięci tak różnym od pamięci Zagłady, która dokonała się przede wszystkim w obozach natychmiastowej śmierci czy gettach. Przykładem owej niepamięci są obozy funkcjonujące w Poznaniu, gdzie dyskutuje się tylko o jednym obozie na Stadionie Miejskim, jako o „miejscu po” i to tylko w kontekście dalszego użytkowania tego terenu, gdy tymczasem umyka fakt, że kilkaset metrów od tego miejsca działał inny obóz pracy przymusowej dla Żydów, kolejne kilkaset metrów następny... Nawet ustawiony w 1983 r. w pobliżu Stadionu obelisk „Pamięci Ofiar obozu pracy dla Żydów” nie ułatwia poznania jego historii [...]”. Por. Księga abstraktów udostępniana uczestnikom oraz słuchaczom konferencji (w posiadaniu autora).

<sup>861</sup> Upamiętnione zostały getto wiejskie w Grodzie i w miasteczku Zagórow. Por. P. Rybczyński, *Upamiętnienie getta wiejskiego w Grodzie*, *Kronika Wielkopolski*, 2 (162), 2017, s. 100-103; *Uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej zagórowskich Żydów* [8 czerwca 2017 r.], <http://mgokzagorow.pl/?uroczystosc-odslonienia-tablicy-upamietniajacej-zagorowskich-zydow,1073> (odczyt: 31.12.2019). Por. także wystąpienie pomysłodawcy postawienia tablicy na budynku piekarni przy ul. Średniej 6, gdzie w latach 1882-1939 znajdowała się synagoga:

przypadki humanitaryzmu/heroizmu, niekoniecznie związanych wyłącznie z ruchem oporu (Sprawiedliwi, pomoc/ratunek ludności żydowskiej, jeńcom wojennym itp.). Wciąż panuje dość powszechne przekonanie, co do tego, że Zagłada wydarzyła się „[...] gdzieś daleko, na Wschodzie [...]”<sup>862</sup> (swoją drogą, przekonanie o zasadniczej odrębności historii Poznania i Wielkopolski w porównaniu z resztą kraju to temat na osobne studia, podejmowane już m.in. przez Jerzego Topolskiego i Lecha Trzeciakowskiego<sup>863</sup>). Tymczasem Kraj Warty, w którego skład weszło całe przedwojenne województwo poznańskie to poligon doświadczalny Zagłady – to tutaj miały miejsce pierwsze przypadki uśmiercania przy użyciu gazów i tzw. mobilnych komór gazowych, funkcjonował tu pierwszy obóz zagłady, rozgrywał się specyficzny jej etap, jakim było „wyniszczenie przez pracę” (*Vernichtung durch Arbeit*) za pośrednictwem obozów pracy przymusowej. Pracę nad (nie)pamięcią, z wieloma widocznymi sukcesami, podjęli liczni społecznicy, którzy zostali zaproszeni do udziału w organizowanej przez Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Poznaniu konferencji *Żydzi w Wielkopolsce w XX w. Historia i pamięć* (27-28 lutego 2020 r.)<sup>864</sup>. Inne przedsięwzięcie przybliżające nie do końca zbadany temat relacji polsko-żydowskich w okupowanej Wielkopolsce była konferencja edukacyjna dla uczniów i nauczycieli *»Ten jest z ojczyzny mojej«. Położenie ludności żydowskiej w okupowanej Wielkopolsce* (20 marca 2019 r.)<sup>865</sup>, w trakcie której poruszone zostały kwestie

---

Lukasz Parus: *Działalność lokalnej społeczności w Zagórowie na rzecz upamiętnienia zagórowskich Żydów*, <https://www.youtube.com/watch?v=ELXuFGYPbDU> (odczyt: 15.07.2020).

<sup>862</sup> Przekonanie to do pewnego momentu podzielał społecznik, Maciej Krajewski, twórca stowarzyszenia „Łazega poznańska”, jak wyznał w zapowiedzi swojego referatu na konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX w. Historia i pamięć”, który, po zyskaniu świadomości o złożonej historii miasta (okupacyjnej i nie tylko), z sukcesami zaangażował się na rzecz odzyskiwania pamięci/przecidziałania niepamięci: „Jestem wychowany na mitach. Na wizji świata czarno-białego, dobrych i złych, bohaterów i tchórzy, ofiar i sprawców. Na wizji przynależności do tego lepszego, etycznego świata, w którego historii miesza się pot i łyż, i na szczęście także radość z powodu odzyskania niepodległości. W moim świecie pamięci i wartości mówiło się: kamienie wołać będą. A tu co i rusz na(potykasz) się na lub dosłownie o... kamienie. Ale te kamienie milczą. Prawie 74 lata milczy się także o nich. Wreszcie napotykasz na artykuły, książki, które ten (za)stały świat burzą... Burzą spokój, zmuszają do wyjścia ze strefy komfortu. Wydawało ci się tylko, że wszystko wiesz. Czytam o zdewastowanych cmentarzach ponemieckich, o zapomnianych, znikających żydowskich kirkutach. Jeszcze myślisz sobie - to na Wschodzie. Nie u nas. A potem przez przypadek słyszysz, że w Twoim mieście również żyli, tworzyli, budowali i ginęli Żydzi. Że pływalnia to dawna synagoga, piękna kamienica w sąsiedztwie to dawny rabinat, a fontannę przed Akademia Sztuk Pięknych ufundował żydowski kupiec. Nie powiedziano o tym w szkole, milczano o społeczności żydowskiej w rodzinie... Na czym polega ów «kłopot» z pamięcią? I teraz pytanie: czy? Jego? Jej? Ich? Czy może Twój, mój, nasz?”. Por. Maciej Krajewski: *Żydowskie kamienie – refleksje o trudnej pamięci i łatwym zapomnieniu*, <https://www.youtube.com/watch?v=SuMqgPQnojQ&t=1335s> (odczyt: 15.07.2020).

<sup>863</sup> Por. J. Topolski, L. Trzeciakowski, *Udział Wielkopolski w tworzeniu ogólnonarodowej kultury*, Kronika Miasta Poznania, Rocznik XXV, 1967, Nr 2, Kwiecień-Maj-Czerwiec, s. 5-19 (por. w szczególności wstępne spstrzeżenia), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/140435?id=140435> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>864</sup> Jak pisze redakcja „Miasteczka Poznań” w sprawozdaniu z konferencji: „Było to prawdopodobnie pierwsze w Poznaniu spotkanie z tak licznym udziałem osób, które pracują na rzecz pamięci o żydowskich mieszkańcach Poznania i Wielkopolski, osób prowadzących działalność edukacyjną, upamiętniającą, realizującą programy kulturalne”. Por. Z. Pakuła, *O Żydach z Poznańskiego*, Miasteczko Poznań, 1 (36), 2020, s. 168-169, <http://www.miasteczkopoznan.pl/node/969> (odczyt: 15.07.2020).

<sup>865</sup> Por. Instytut Pamięci Narodowej / Poznań / Aktualności / Konferencja edukacyjna dla uczniów i nauczycieli „»Ten jest z ojczyzny mojej«. Położenie ludności żydowskiej w okupowanej Wielkopolsce” – 20 marca 2019,

związane z ratunkiem/pomocą Żydom i Wielkopolskimi Sprawiedliwymi. Jej organizatorem było Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu. W końcu, *last but not least*, 24 marca 2020 r., z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów po okupacją niemiecką, w Czarnkowie odsłonięta została tablica upamiętniająca małżeństwo Ignacego i Annę Dymków, którzy od 1943 do 1945 r. udzielili schronienia niemieckiej Żydówce Gertrud Wechselmann i jej synowi Peterowi, za co w 1993 r. otrzymali tytuł Sprawiedliwych. Tablicę umieszczono na budynku Ratusza (urzędu miejskiego) w okolicy domu na ul. Staromiejskiej 24, gdzie mieszkali Dymkowie. Przy selekcji miejsca i przygotowywaniu treści inskrypcji Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Poznaniu posługiwało się materiałem z niniejszego raportu. Z uwagi na sytuację epidemiologiczną zaplanowane na 24 marca 2020 r. uroczyste odsłonięcie tablicy zostało przesunięte na inny termin<sup>866</sup>.

Wielkopolska ani, szerzej, Kraj Warty, w zasadzie nie pojawiają się w dokonanym przez D. Libionkę krytycznym zestawieniu publikacji podejmujących kwestię zorganizowanej oraz indywidualnej pomocy Żydom podczas okupacji, jakie ukazały się w latach od 1945 do 2008 r.<sup>867</sup> Jeżeli idzie o kryterium regionalne, dominuje przede wszystkim Generalna Gubernia oraz Kresy Wschodnie. Tereny wcielone do III Rzeszy, wliczając Wielkopolskę – przedwojenne województwa poznańskiego, prawie nie występują w tym dyskursie, na co wpływa szereg czynników, część z nich została już wymieniona – m.in. mniejsza ilość ludności żydowskiej w porównaniu z pozostałymi regionami, stopień represji ze strony niemieckiego okupanta (od czego zależy częstotliwość i występowanie bądź nie pewnych specyficznych form pomocy, stopień familiarności między Polakami a Żydami itp.). Gdy mowa jest natomiast o tematyce, to pierwszych kilka dekad po 1945 r. zdominowała pomoc zorganizowana, zwłaszcza zbrojne wsparcie dla powstańców z getta warszawskiego, których rozmiar wyolbrzymiano, z czasem rozrastał się również zakres pomocodawców – do 1956 r. niemal wyłącznie wspomniano o Gwardii Ludowej i różnych organizacjach komunistycznych i socjalistycznych, po zwrocie październikowym, w duchu ogólnonarodowego konsensusu, do tego grona włączono Armię Krajową<sup>868</sup>. W kolejnych latach podejmowane były kolejne, nowe zagadnienia – działalność Żegoty, pomoc ze strony kościoła, działania dyplomatyczne, represje za pomoc, w końcu pomoc indywidualna skupiona wokół kilku/kilkunastu wyróżniających się jednostek. Znow, z racji występowania określonych warunków, interesujący nas obszar nie był brany pod uwagę – w Wielkopolsce nie działała Żegota; stosunkowo słaby ruch oporu bardziej niż na pomocy Żydom skupiony był na własnym przetrwaniu; podobnie działo się z Kościołem (zamykanie dużej ilości świątyń oraz zakonów duchownych skutecznie uniemożliwiła użycie tych miejsc jako punktów schronienia, ponadto księży i zakonnice poddani byli szczególnym represjom

---

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/67510,Konferencja-edukacyjna-dla-uczniow-i-nauczycieli-Ten-jest-z-ojczyzny-mojej-Poloz.html> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>866</sup> Por. *Tablica upamiętniająca Annę oraz Ignacego Dymków – Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej w Czarnkowie*, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/93390,Tablica-upamietniajaca-Anne-oraz-Ignacego-Dymkow-Polakow-ratujacych-Zydow-w-czas.html> (odczyt: 15.07.2020); K. Polasik, *Rodzina z Czarnkowa ryzykowała życie dla uciekinierów z Berlina*, <http://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/rodzina-z-czarnkowa-ryzykowala-zycie-dla-uciekierow-z-berlina> (odczyt: 15.07.2020).

<sup>867</sup> Por. D.Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2008)*, op. cit. s. 17-80.

<sup>868</sup> Ibidem, s. 25-31.

jako krzewiciele polskości); fakt, że ziemie te *de facto* stały się częścią Niemiec utrudniał działalność dyplomatyczną (tzn. ratunek/pomoc prowadzone pod pozorem działań dyplomatycznych) – w znacznie większym stopniu niż w GG<sup>869</sup>. Zajmująca się problematyką ratunku/pomocy N. Tec twierdziła, w połowie lat osiemdziesiątych, że, jako zjawisko w swej istocie będące bardziej wyjątkiem niż regułą, jest stosunkowo słabo zbadana w porównaniu z innymi, bardziej typowymi aspektami związanymi z wojną i Zagładą:

[...] To przedłużające milczenie nie było zaskakujące. Holokaust został zdominowany przez ekstremalne zniszczenie i cierpienie. Współczucie i pomoc, które było częścią tego okrutnego środowiska były nietypowe, łatwo przyćmione przez ogrom zbrodni. Jest rzeczą zrozumiałą i naturalną, że osoby badające te tragiczne przypadki skoncentrowały się przede wszystkim na typowych doświadczeniach, a nie na rzadkich wyjątkach. Dopiero, kiedy ta tragiczna historia została opowiedziana, badacze mogli dostrzec to, co mniej widoczne. [...] <sup>870</sup>

Omer Bartov, obserwując trend zapoczątkowany niespełna dziesięć lat później, w związku z premierą i międzynarodową popularnością filmu *Lista Schindlera* (1994) w reżyserii Stevena Spielberga, którego osią jest historia pomocy, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo związane z przesunięciem wektorów w przeciwną stronę:

[...] Doceniam osiągnięcie Spielberga, za jakie należy uznać dotarcie do szerokiej publiczności, zarówno w Niemczech, jak i Stanach Zjednoczonych filmem, gdzie w dużej mierze udało mu się uniknąć sentymentalizmu i podkreślić sprawczość osób będących na drugim planie [*bystanders*/postronnych – Sz.P]. Niemniej z drugiej strony «Lista Schindlera» powieliła niektóre fundamentalne problemy związane ze swoim gatunkiem [uwaga tę można odnieść nie tylko do filmów podejmujących temat Zagłady – Sz.P]. mianowicie to, że nadzwyczajną/wyjatkową historię [*extraordinary history*], o której opowiada, publiczność może uznać za normę, nie zaś wyjątek w procesie masowego uśmiercania [jakim w istocie była Zagłada] [...] <sup>871</sup>.

Odnosząc się do polskich narracji o pomocy/ratowaniu oraz o Sprawiedliwych J. Leociak<sup>872</sup> wymienia kilka charakteryzujących go cech, ukształtowanych jeszcze za PRL, które pozostały aktualne także wówczas, gdy monowładzę Partii i homogeniczny dyskurs typowy dla okresu 1989 r. zastąpiła demokracja przedstawicielska gwarantująca pluralizm poglądów i swobodę

---

<sup>869</sup> W powieści *Kaputt* (1944) Curzio Malaparte, włoski urzędnik dyplomatyczny i korespondent wojenny, opisał swoje potajemne działania pomocowe prowadzone za plecami Hansa Franka w Warszawie i Krakowie (jego adresatami byli jednak głównie chrześcijanie, dawni znajomi z czasów pobytu w Polsce przed wojną). Pomimo niewątpliwego waloru literackiego tego i pozostałych dzieł należy podchodzić do nich z należnym dystansem z racji cechującej jego twórczość skłonności do autokreacji (w tym ukrywania i/lub pokrętnego usprawiedliwiania niezbyt chwalebnych aspektów w biografii, przede wszystkim zaangażowania w faszyzm). Por. C. Malaparte, *Kaputt*, tłum. B. Sieroszewska, Warszawa s. XXX. W.J. Borejsza, *Posłowie* [w:] *Ibidem*, s. XXX.

<sup>870</sup> N. Tec, *When Light Pierced the Darkness: Christian Rescue of Jews in Nazi-occupied Poland*, Oxford-New York 1986, s. 5, cyt. za: M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej*, op. cit., s. 209.

<sup>871</sup> O. Bartov, *Murder in Our Midst: The Holocaust, Industrial Killing, and Representation*, Oxford-New York 1996, s. 8.

<sup>872</sup> J. Leociak, *Dyskurs o pomocy, Zagłada Żydów*. Studia i Materiały, 2008, nr 4, s. 9-13; *Twarze Sprawiedliwych – prof. Jacek Leociak* [wprowadzenie do wydanego w 2009 r. albumu *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady – Przywracanie pamięci*], <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych/autorytety-o-sprawiedliwych/twarze-sprawiedliwych-prof-jacek-leociak> (odczyt: 31.12.2019).



ich wyrażania. Tymi cechami są: (1) przekonanie o masowości pomocy; i o (2) zepchnięciu na dalszy plan/marginalizacji jej roli w dyskusjach prowadzonych poza Polską; akcentowanie (3) polskiej krzywdy (zgodnie z obowiązującym w bloku wschodnim, odgórnie zarządzonym modelem pamięci o wojnie i okupacji, również w PRL z jednej strony doświadczenia będące udziałem różnych narodowości czy grup społecznych podlegały uniwersalizacji, zacierającej istotne różnice między losem Polaków a Żydów<sup>873</sup> (ale także między inteligencją a warstwą robotniczą, ludnością miejską a wiejską), z drugiej zaś, gdy nie dała się już dłużej utrzymać, zastąpiła ją rywalizacja na martyrologię i heroizm – eksponowanie zagłady Żydów rodziła obawy, że przesłoni ona polskie ofiary<sup>874</sup>); 4) przekonanie o żydowskiej niewdzięczności za udzieloną im pomoc<sup>875</sup>. J. Leociak zarysował ponadto trzy zasadnicze zagrożenia (obrazowo określane przez niego „demonami”), jakie unoszą się nad współczesnym (i dawnym) dyskurs o pomocy: (1) rywalizacja („na martyrologię, na bezinteresowność, na szlachetność); (2) statystyka (por. dwugłós odnośnie metody ilościowej pomiędzy A. Haską a G. Paulsonem<sup>876</sup>); (3) trywializacja (teza o powszechnym/masowym charakterze pomocy umniejsza/bagatelizuje heroizm, z którym wiązał ten czyn)<sup>877</sup>. Także J. Grabowski dostrzega pewien powtarzający się zestaw elementów, jakiemu nadał stałą nazwę, Upamiętnienie Polaków Niosących Pomoc (UPNP)<sup>878</sup>. Powtarzając to, co zauważył przed nim chociażby przywoływany już O. Bartov, przestrzegając, „[...] że wśród ludzi mniej obeznanych z tematyką stosunków polsko-żydowskich podczas wojny [...], może powstać niczym nieuzasadnione przekonanie, że pomaganie Żydom było czymś naturalnym, a że na ginących Żydów większość „aryjskich” współobywateli patrzyła choćby z sympatią. Nic bardziej błędnego [...]”<sup>879</sup>. Przyjmując do wiadomości zastrzeżenia Bartova, Leociaka i Grabowskiego, powracając do tego, co ustalili Libionka i Tec, zasadnie jest mówić, że w literaturze poświęconej temu do niedawna stosunkowo słabo zbadanej kwestii Wielkopolska w zasadzie nie istnieje. W zasadzie można mówić o braku literatury i badań. Nie oznacza to jednak, że nic dotychczas się nie ukazało i nie ma czego badać. Stąd uznałem za właściwe, by w miarę szczegółowo omówić skromny, lecz istniejący dorobek. Na koniec postaram się zastanowić nad przyczynami tej nieobecności oraz, w miarę możliwości, zaprezentować sposób/sposoby na jej przezwyciężenie.

---

<sup>873</sup> Por. m.in. P. Forecki, *Od 'Shoah' do 'Strachu'. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, op. cit., s. 39 i n.; B. Keff, *Strażnicy pamięci. Literatura dekad powojennych o Zagładzie, Polakach i Żydach. Dyskurs publiczny wobec antysemityzmu*, Warszawa 2020; B. Engelking, *Pamięć i Zagłada. Doświadczenie Holokaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, op. cit., s. 67-69; E. Janicka, *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia Zagłady jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*, op. cit., s. 181-187; A. Zawadzka, *Świadczenie świadkowi. Żydowskie narracje o polskich „świadkach” Zagłady*, op. cit., s. 279-345; A. Dauksza, *Doświadczenie bez nazwy. „Oświęcim” ≠ Auschwitz*, *Teksty Drugie*, 6/2016 (*Polska pamięć*), s. 233-249.

<sup>874</sup> Por. Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory pamięci wokół obozów koncentracyjnych i zagłady, 1944-1950*, op. cit., s. 105-172; F. Forecki, *Od 'Shoah' do 'Strachu'. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, op. cit., s. 44-46.

<sup>875</sup> Por. J. Leociak, *Dyskurs o pomocy*, op. cit., s. 9-10.

<sup>876</sup> Por. przyp. 721.

<sup>877</sup> Por. J. Leociak, *Dyskurs o pomocy*, op. cit., s. 10 i n.

<sup>878</sup> Por. J. Grabowski, *Upamiętnienie Polaków niosących pomoc*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/grabowski-upamietnianie-polakow-niosacych-pomoc/> (odczyt: 31.12.2019). Por. też przedruk tego tekstu w „Miasteczku Poznań” – 1-2 (16-17), 2014, s. 96-99.

<sup>879</sup> Ibidem, s. 97 i n.

Wydaje się, że wydarzenie, które w zasadniczym stopniu zdefiniowało obraz stosunków polsko-żydowskich w okupowanej Wielkopolsce, w tym kwestię pomocy okazywanej przez Polaków ludności żydowskiej na tym terytorium, nastąpiło bardzo wcześnie po zakończeniu wojny – był nim toczący się od 21 czerwca do 7 lipca 1946 r. w Poznaniu proces namiestnika Warthegau, Arthura Greisera. Jako pierwsza z siedmiu rozpraw toczących się w latach 1946-1948 przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (NTN) – specjalną instytucją powołaną do życia na mocy ustawy z 22 stycznia 1946 r.<sup>880</sup>, utworzoną 18 lutego tr., wypełniającej funkcję naczelnego organu władzy sądowniczej, ustalającej ogólne zasady postępowania w sprawach dotyczących zbrodni wojennych<sup>881</sup> – miał on charakter precedensowy. Co więcej, odbył się w specyficznym czasie – już po rozpoczęciu postępowania przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze (MTW) (20 listopada 1945 r.), jednak na kilka miesięcy przed wydaniem ostatecznego wyroku przez MTW (1 października 1946 r.). W związku z brakiem wykształcenia się wówczas kompleksowego prawa odnoszącego się do sądenia zbrodni z lat 1939-1945, siłą rzeczy oparty był na zróżnicowanej (jak argumentowała obrona – niespójnej) podstawie prawnej: przede wszystkim na dekrete sierpniowym, istniejącym jeszcze przed wojną krajowym prawem stanowionym (m.in. kodeksie karnym z 1932 r., popularnie zwanym „kodeksem [Juliusza] Makarewicza” – od nazwiska jednego z twórców; zaakcentowano tym samym ciągłość pomiędzy systemem prawnym II RP a PRL), umowami międzynarodowymi, kartą MTW z 8 sierpnia 1945 r. (wyróżniającą zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości). Wiele rozwiązań wprowadzono po raz pierwszy, posiadały one oryginalny/niezależny charakter, z reguły cechowała je większa surowość niż przypisy MTW – m.in. rozszerzenie instytucji uznanych za przestępcze (nie tylko SS, SA, Gestapo i SD, ale również władze cywilne – najwyższe władze Generalnego Gubernatorstwa czy gauleiterzy, jak Greiser); rozszerzenie zakresu odpowiedzialności karnej (nie powinna decydować o tym wyłącznie rzeczywista/faktycznie stwierdzona zbrodnicza działalność osoby oskarżonej, lecz nade wszystko „zamiar wyrządzenia krzywdy” oraz świadomość przestępczego charakteru własnych czynów.); pierwsze użycie terminu „ludobójstwo” („genocyd”) opartego na dość pojemnej definicji sformułowanej przez Rafała Lemkina<sup>882</sup>. W jednakowym stopniu odnosiło się to również do aspektu politycznego, wliczając m.in. „właściwą” interpretację nieodległej przeszłości. Jak pisze w tym kontekście Tony Judt:

---

<sup>880</sup> Por. przyp. 410.

<sup>881</sup> W tym sensie, jego kompetencje były porównywalne z tymi, jakie posiadał Sąd Najwyższy [SN] – przewodniczącym NTN był zresztą Wacław Barcikowski, przedwojenny socjaldemokrata, równoległe pierwsze prezes SN. Por. np. A.V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, op. cit., s. 120-124 i n.

<sup>882</sup> Zasadnicze założenia koncepcji ludobójstwa wyłożył on w swojej monografii poświęconej okupacyjnemu prawu stosowanemu przez państwa Osi opublikowanej w 1944 r.: *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, przetłumaczonej na język polski w 2013 r. Por. R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, tłum. A. Bieńczyk-Missala, Warszawa 2013, s. XXX. Por. także m.in. M. Bazylerski, *Holocaust, Genocide, and the Law: A Quest for Justice in a Post-Holocaust World*, Oxford-New York 2016, s. 33-65 i n.; M. Marcinko, *The Concept of Genocide in the Trials of Nazi Criminals before the Polish Supreme National Tribunal* Rafał Lemkin- twórca pojęcia „ludobójstwo”, [https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2329864\\_Rafal-Lemkin-tworca-pojecia-ludobojstwo](https://www.polskieradio24.pl/39/156/Artykul/2329864_Rafal-Lemkin-tworca-pojecia-ludobojstwo) (odczyt: 31.12.2019); *Rafał Lemkin: Ludobójstwo jak zbrodnia prawa międzynarodowego*, tłum. P. Szlagowski, <https://teologiapolityczna.pl/rafal-lemkin-ludobojstwo-jako-zbrodnia-prawa-miedzynarodowego> (odczyt: 31.12.2019).

Aby władze państw wyzwolonej Europy uchodziły za prawomocne, aby mogły domagać się autorytetu właściwie ukonstytuowanych rządów, w pierwszej kolejności musiały zmierzyć się one z dziedzictwem zdyskredytowanych reżimów. Naziści i ich poplecznicy zostali wprawdzie pokonani, lecz, biorąc pod uwagę skalę ich zbrodni, okazało się to być niewystarczające. Jeżeli legalność powojennych rządów miała opierać się wyłącznie na ich militarnym zwycięstwie nad faszyzmem, to jakim sposobem były one lepsze od faszystowskich rządów z czasów wojny? Kluczowe było zatem określenie ich działalności jako zbrodni i odpowiednie ich ukaranie [...] <sup>883</sup>.

Również NTN służył w pewnym stopniu jako narzędzie legitymizacji formułujących się wówczas komunistycznych władz. Jednym z zasadniczych celów było pozyskanie zaufania zachodniej opinii publicznej. Z tego właśnie względu, jak zauważył m.in. Alexander Prusin, postępowania toczące się przed NTN charakteryzowała stosunkowo wysoka praworządność – oskarżeni mieli zapewnioną reprezentację prawną (aczkolwiek, wyznaczeni z urzędu obrońcy Greisera – poznańscy prawnicy Stanisław Hejmowski i Jan Kręglewski – uczynili to wbrew woli, Hejmowski dwukrotnie prosił o uchylenie go od tej funkcji <sup>884</sup>), znali wyroki oskarżenia przed rozpoczęciem postępowania, gromadzono obszerny materiał dowodowy, aczkolwiek występowały różnice w dostępie do niego między przedstawicielami oskarżenia a obrony, procesy miały profil publiczny, były relacjonowane przez środki masowego przekazu. Jego zdaniem, największym atutem NTN byli kompetentni prawnicy, reprezentujący zróżnicowany światopogląd <sup>885</sup>. Telford Taylor, główny oskarżyciel w postępowaniach odbywających się przed amerykańskimi trybunałami wojskowymi w Norymberdze w latach 1945-1949 z bliska

---

<sup>883</sup> T. Judt, *Postwar: A History of Europe since 1945*, New York 2005, s. 41 i n.

<sup>884</sup> Hejmowski następująco uzasadniał swoją prośbę o zwolnienie go z obowiązku bronięcia A. Greisera: „Ja osobiście zostałem na skutek zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych wypędzony w grudniu 1939 r. z Poznania do tzw. Generalnej Gubernii, przy czym pozbawono mnie dorobku 10-letniej pracy zawodowej. W czasie wojny straciłem z rak niemieckich dwóch rodzonych braci. Doprawdy, trudno wymagać ode mnie, ażebym był obrońcą Artura Greisera”. Por. A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni nazistowskich w tzw. „Kraju Warty” przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945-1946* [praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Kotłowskiego w Zakładzie Historii Powszechniej XIX i XX wieku Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu], Poznań 2014, t. I, s. 347.

<sup>885</sup> „[...] [O]bsada NTN reprezentowała szeroki przekrój powiązań politycznych – pisze A.V. Prusin – pierwszy prokurator, Stefan Kurowski, był komunistą, a prezes Trybunału Wacław Barcikowski – socjaldemokratą. Obrońca Antoni Chmurski w latach 1918-1920 zajmował stanowisko zastępcy szefa Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, który – wedle komunistów – ponosił główną odpowiedzialność za późniejszą «faszyzację życia publicznego». Kolega Chmurskiego, adwokat Stanisław Hejmowski znalazł się na czarnej liście Urzędu Bezpieczeństwa za odważną obronę członków podziemia antykomunistycznego. Przy tych wszystkich różnicach cała obsada Trybunału wykazywała jedną cechę wspólną: ich kompetencje zawodowe były imponujące. Jeden z sędziów NTN, Emil Rappaport, zaczynał karierę, broniąc przed carskimi sądami polskich rewolucjonistów. Był współzałożycielem Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego i jako jego reprezentant pracował nad ulepszeniem międzynarodowego ustawozastwa zakazującego wojny agresywnej; był też współautorem polskiego kodeksu karnego z 1932 r. Specjalistą w zakresie prawa karnego był też prokurator Mieczysław Siewierski, który w okresie międzywojennym pełnił funkcję sędziego i prokuratora, a tuż przed końcem wojny i po jej zakończeniu sprawował urząd pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego. Prokuratorzy Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki wchodzili w skład polskiej delegacji w Norymberdze; Sawicki był także prokuratorem Sądu Najwyższego. Łącznie na 37 sędziów, prokuratorów i obrońców Najwyższego Trybunału Narodowego 18 posiadało stopień doktora nauk prawnych”, A.V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, op. cit., s. 121.

obserwował procesy byłego komendanta obozu Auschwitz, Rudolfa Hössa w Warszawie oraz sekretarza stanu w rządzie GG i zastępcy Hansa Franka, Josefa Bühlera w Krakowie<sup>886</sup>. Były plany, by do Poznania, gdzie odbywał się proces Greisera przyjechał główny oskarżyciel ze strony amerykańskiej w pierwszym procesie norymberskim (przed MTW), przewodniczący Sądu Najwyższego w USA, Robert Jackson, ostatecznie nie udało się ich zrealizować<sup>887</sup>. Z drugiej strony na „janusowe oblicze” powojennego systemu sprawiedliwości w Polsce (i nie tylko) zwrócił uwagę Mark A. Drumbl<sup>888</sup>. NTN zajmował się bowiem ograniczoną liczbą spraw – tych najbardziej medialnych, o największym znaczeniu propagandowym, dotyczących się nazistowskich zbrodniarzy wojennych. Eliminowaniem przeciwników politycznych – np. członków podziemia niepodległościowego, wrogo ustosunkowanych względem komunistów, przedstawianych przez tych drugich jako kolaborantów/zdrajców narodu polskiego (zgodnie z tytułowym określeniem z deklaracji sierpniowej) – zajmowały się specjalne sądy karne albo sadownictwo powszechne. Tego typu postępowań było znacznie więcej, toczyły się niejako na uboczu, oskarżeni zwykle pozbawieni byli podstawowych praw<sup>889</sup>.

Analizując cytowane w poprzednim podrozdziale słowa jednego z nielicznych żydowskich świadków oskarżenia, ofiarę m.in. getta łódzkiego i poznańskich *julagów*, S. Bronowskiego<sup>890</sup> o „wybitnym współczuciu”, jakie względem Żydów odczuwali polscy mieszkańcy Poznania, należy mieć na uwadze zarysowane wcześniej tło. Wydaje się mało prawdopodobne to, by – w związku z niemałym zainteresowaniem, jakie proces Greisera wzbudzał w całym kraju i, w szczególności, poza jego granicami – zaprezentowana tam została inna interpretacja wojny i okupacji niż w duchu heroiczno-martyrologicznym. Co więcej, Bronowski, który powołany został później na stanowisko wiceprokuratora Specjalnego Sądu Karnego (SSK) w Warszawie z siedzibą w Łodzi, uczestniczył w wielu postępowaniach dotyczących osób oskarżonych na podstawie dekretu sierpniowego<sup>891</sup>, stanowił „osobę z wewnątrz”. Z tego powodu znakomicie nadawał się do odegrania roli kluczowego świadka w strategicznej z propagandowego punktu widzenia kwestii, jaką był obraz relacji polsko-żydowskich w latach 1939-1945. Relacja S. Bronowskiego, w prawie niezmienionej postaci, pojawiła się także w kanonicznej publikacji *Ten jest z ojczyzny mojej* pod redakcją Władysława Bartoszewskiego oraz Zofii Lewinówny (z podtytułem *Polacy z pomocy Żydom, 1939-1945*), gdzie zebrane zostały opowieści o pomocy – z apelem o ich przesłanie Bartoszewski zwrócili się 23 marca 1963 r. na łamach „Tygodnika

---

<sup>886</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>887</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>888</sup> Por. M.A. Drumbl, *The Supreme National Tribunal of Poland and the History of International Criminal Law*, op. cit., s. 566.

<sup>889</sup> Ibidem, s. 573-575 i n.; A.V. Prusin, *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, op. cit., s. 117-118 i n.; A. Birt, *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, op. cit., s. 78-80; T. Majer, *Podstawy prawne działań represyjnych wobec przedstawicieli aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w Polsce po II wojnie światowej*, op.cit., s. 259-275.

<sup>890</sup> Por. s. 141-142. Oprócz Bronowskiego, innym świadkiem reprezentującym społeczność żydowską był M. Żurawski, jeden z dwójki (obok Sz. Srebrnika) ocalałych uciekinierów z likwidacji obozu w Chełmnie nad Nerem. Żurawski zeznawał o masowej eksterminacji Żydów w Chełmnie nad Nerem trzeciego dnia procesu, 23 czerwca 1946 (poruszano wtedy również kwestie germanizacji polskich dzieci oraz terrorze na polskiej ludności cywilnej). Por. *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, op. cit., s. 104-111.

<sup>891</sup> Por. A. Pawlicki, A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni nazistowskich w tzw. „Kraju Warty” przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945-1946*, op. cit., s. 152, 170, 249.

Powszechnego”, z którym związani byli oboje redaktorzy<sup>892</sup> (pierwsza edycja ukazała się w 1967 r., w kolejnych latach opublikowano kilka jej wydań, także w językach obcych). Była to jedna z nielicznych historii związanych z Wielkopolską<sup>893</sup>, co trafnie odzwierciedlało skalę pomocy w porównaniu z resztą kraju. Przeglądając dotychczasową literaturę na temat relacji polsko-żydowskich oraz ratunku/pomocy można odnieść wrażenie, że badacze zajmujący się wojną i okupacją w Wielkopolsce/Kraju Warty słowa Bronowskiego przyjęli za dobrą monetę i zasadniczo nie podjęli się próby nie tyle weryfikacji przedstawianego przez niego obrazu (niewykluczone jest bowiem, że odpowiada on rzeczywistości), co jego dalszego studiowania i pogłębiania dotychczasowego stanu wiedzy.

Do niedawna tematyka związana z Zagładą (w tym sytuująca się zwykle na jej antypodach kwestia ratunku/pomocy), poza pojedynczymi/sporadycznymi wzmiankami, nie stanowiła zresztą głównego przedmiotu zainteresowania z ich strony, co stanowić może kolejną rezultat procesu Greisera. Jak stwierdziła autorka biografii gauleitera Kraju Warty, Catherine Epstein, Zagłada co prawda nie została wówczas zignorowana (pojawił się wątek obozu w Chełmnie nad Nerem, *Julagów*, getta łódzkiego) została jednakowoż wchłonięta/podporządkowana pod obszerniejszą kategorię zbrodni przeciw Polakom<sup>894</sup>. Tendencję do zacierania różnicy między losem Żydów a Polaków z tzw. „ziem wcielonych”, jaka, w jego opinii, nie ominęła również najwybitniejszego historyka zajmującego się dziejami Kraju Warty oraz generalnie okupacji hitlerowskiej w Polsce, Czesława Łuczaka, krytykował historyk Zagłady, pierwszy redaktor kroniki getta łódzkiego, sam będący osobą ocalałą z getta w Łodzi i obozu Auschwitz, Lucjan Dobroszycki<sup>895</sup>. Za obiekt krytyki obrał publikację Łuczaka z 1979 r. *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce* a zwłaszcza jej popularną wersję wydaną dziesięć lat później pod niefortunnym tytułem *Zagłada*, w której, oprócz rozdziału o eksterminacji Żydów i Cyganów, poruszone została również kompletnie niezwiązane z tym kwestie „bezpośredniej” i „pośredniej eksterminacji” narodu polskiego oraz obywateli obcych państw czy polityki germanizacji i „innych przedsięwzięć zmierzających do unicestwienia

---

<sup>892</sup> Por. D.Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945-2008)*, op. cit., s. 31 i n.

<sup>893</sup> W opracowanej przez Bartoszewskiego i Lewinównę kompilacji – poza relacją S. Bronowskiego o obozie na Stadionie, w zasadzie powielającą to, co powiedział jako świadek na procesie Greisera – natrafic można również na świadectwa Żyda Maksa Moszkowicza oraz Polski Ireny Stachowiak. Moszkowiczowi jesieniu 1942 r. w ucieczce z jednego z obozów pracy w Poznaniu pomogła polska rodzina Kijasów, u której przbywał przez sześć tygodni – ujęty później w ulicznej łapance na Polaków, trafił do Fortu VIII, następnie do Auschwitz i Gross-Rosen. I. Stachowiak opisała z kolei prowadzoną wraz z bratę akcją pomocową dla więźniów żydowskiego obozu pracy we Wronczynie k. Poznania – przez okres kilku miesięcy dostarczali im żywność, odzież i leki. Por. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom, 1939-1945*, Kraków 2013, s. 416-417, 417-418, 515-516.

<sup>894</sup> „[...] Akt oskarżenia nie pomijał zbrodni Holocaustu, ale podcinał «ostateczne rozwiązanie» pod zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu. Trudno było z tego wywnioskować, że polityka antysemitka Greisera różniła się od tej skierowanej przeciwko Polakom nieżydowskiego pochodzenia”, C. Epstein, *Wzorcowy nazista: Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2011, s.

<sup>895</sup> Por. L. Dobroszyński, *Polska historiografia na temat Zagłady [w:] Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim – materiały z konferencji zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29-31 marca 1993*, red. D. Grindberg, P. Szapiro, Warszawa 1994, s. 181-183.

narodu polskiego”<sup>896</sup> (wydaje się, że winę w tym wypadku w większym stopniu ponosi raczej wydawca książki, aniżeli jej autor). Z kolei Bartłomiej Krupa wskazuje, że w liczącym 700 stron opracowaniu Łuczaka pt. *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej* (1993) zaledwie ok. dwudziestu stron poświęcono Zagładzie a kolejnych dwadzieścia – odmiennym formom gospodarczego prześladowania Żydów, co, w jego opinii, jest modelowym przykładem prac historycznych powstałych w latach dziewięćdziesiątych (nie tylko), „które eksponują polskie losy wojenne, równoległe całkowicie pomniejszając wagę wymordowania znakomitej większości polskich Żydów”<sup>897</sup>. W przeciwieństwie do pogłębionych analiz poświęconych sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w Kraju Warty, opatrzonej znaczącą ilością przypisów, wykresów bądź tabel kwestii ratunku/pomocy poświęcony został jeden akapit w duchu zbliżonym do tego, co powiedział Bronowski, uzupełniony o kilka przykładów niejako na potwierdzenie tej tezy. Po raz pierwszy ukazał się on w publikacji *Kraj Warty, 1939-1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej* z 1972 r., powielony został, w nieco rozszerzonej postaci, w wydanym 24 lata później *Pod niemieckim jarzmem: Kraj Warty 1939-1939* (1996):

Spółeczeństwo polskie roztaczało w miarę swoich skromnych możliwości opiekę materialną także nad ludnością żydowską. Opieka ta sprowadzała się głównie do dostarczania do gett i obozów pracy żywności i odzieży, a więc artykułów najbardziej pożądaných. Np. w Poznaniu Polacy wrzucali paczki z odzieżą i żywnością do obozu żydowskiego lub dostarczali je potajemnie do pozaobozowych miejsc pracy. W Brzezinach dzieci żydowskie przynosiły chleb pracujących na zewnątrz getta Żydom, który specjalnie dla nich wypiekał jeden z piekarzy. Chleb podrzucali także Żydom przy budowie drogi Bukowiec – Boguszyn polscy mieszkańcy okolicznych wiosek. Dwoje rodzeństwa z Wronczyna udzielało pomocy żywnościowej Żydom w miejscowym obozie pracy. Poznański lekarz [Eugeniusz – Sz.P] Parczewski i jego małżonka [Stanisława – Sz.P] przyjmowali na swoje nazwiska paczki przysyłane z Rzeszy dla Żydów deportowanych z Hamburga do Kraju Warty, za co zostali zesłani do obozu koncentracyjnego. Sąd specjalny w Poznaniu skazał na śmierć Leona Straszyńskiego za przemycenie do żydowskiego obozu pracy co najmniej 50 bochenków chleba. W niektórych miejscowościach Polacy przechowywali także ukrywających się Żydów [...] <sup>898</sup>.

Co najmniej zastanawiające jest to, że w wydanym w 1987 r. zbiorze dokumentów pod jego redakcją pt. *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty* nie pojawia się żaden nowy opis przypadku pomocy Żydom przez Polaków, wspomniana została natomiast historia pomocy udzielnej jeńcom brytyjskim <sup>899</sup>. Prawdopodobną odpowiedź na pytanie, dlaczego dotychczas temat ratunku/pomocy nie cieszyła się zbyt wielkim zainteresowaniem przynosi dalsza myśl:

Rozmiarów pomocy udzielanej przez polskie społeczeństwo samemu sobie, ludności żydowskiej, alianckim jeńcom wojennym oraz niektórym Niemcom nie można ustalić. Wiele tych czynów ludność polska dokonała w głębokiej konspiracji, niektórzy ofiarodawcy zachowali o swym postępowaniu w tej dziedzinie całkowite milczenie. Jedni postąpili tak zapewne z wrodzonej skromności, drudzy być może

<sup>896</sup> Por. Cz. Łuczak, *Zagłada*, Warszawa 1989.

<sup>897</sup> Po. B. Krupa, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987-2003)*, op. cit., s. 185.

<sup>898</sup> Por. Cz. Łuczak, *Kraj Warty, 1939-1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, Poznań 1972, s. 218-219; Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty, 1939-1945*, op. cit., s. 182-183.

<sup>899</sup> *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty, 1939-1945. Dokumenty niemieckie*, wybór i tłum. Cz. Łuczak, op. cit., s. 334-346.

także i w obawie przed represjami, które były bardzo surowe. [...] Mimo tych drakońskich sankcji społeczeństwo polskie nie zaprzestało swej chlubnej działalności charytatywnej aż do końca okupacji. Nakazy sumienia, humanitarna postawa oraz patriotyzm ludności polskiej okazały się silniejsze nawet niż groźba utraty życia czy też pozbawienia wolności<sup>900</sup>.

Czołowi badacze związani z Uniwersytetem Poznańskim czy Instytutem Zachodnim (seria wydawnicza *Documenta Occupationis Teutonicae* pod auspicjami IZ) preferowali źródła statystyczne i dokumentację urzędową wytworzoną przez okupanta, którą, w ich przekonaniu cechował znacznie większy obiektywizm, niż subiektywnych (w gruncie rzeczy) relacji ze strony ratujących i uratowanych, stanowiących bardzo istotny, lecz nie jedyny, punkt oparcia w badaniach nad interesującym nas zagadnieniem, z czego nie mała część relacjonujących wykazywała się większą bądź mniejszą skłonnością „upiększania” rzeczywistości, pomijania niewygodnych faktów czy wręcz konfabulacji<sup>901</sup> (nie bez powodu znaczącą część zbioru 349 ŻIH – kilkadziesiąt pudeł – stanowi korespondencja nierejestrowana, której pracownicy tej instytucji z reguły nie nadawali dalszego obiegu m.in. z tych powodów – jest to fascynujący materiał badawczy, którym, być może, nikt się jeszcze nie zajmował<sup>902</sup>). Historycy i pozostałe

---

<sup>900</sup> Por. Cz. Łuczak, *Kraj Warty, 1939-1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 220; Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty, 1939-1945*, op. cit., s. 183.

<sup>901</sup> Istnieje prawdopodobieństwo, że A. Krzemiński opisując bunkier, w którym ukrywać się miała rodzina Liebermannów, mógł wzorować się na słynnym bunkrze „Krysi” przy ul. Grójeckiej 81 lub 84 na warszawskiej Ochocie, w którym ukrywał się m.in. E. Ringelblum wraz z żoną Judytą i synem Urim a oprócz nich ok. czterdzieści innych osób. Gdy zestawia się obok siebie opisy Krzemińskiego i jednej z osób ukrywających Żydów w „Krysi”, Wandy Sadurskiej, nasuwa się uderzające podobieństwo: 1) „[...] Ciężko mi było utrzymać swoją rodzinę, a jednak zgodziłem się i przyjąłem – przysięgam drugą rodzinę. Mieszkanie miałem bardzo małe, bo tylko pokój z kuchnią i dlatego musiałem zarządzić i wykopać bunkier dla rodziny Liebermann. Zadawałem sobie sprawę, że przechowywanie rodziny żydowskiej podczas okupacji groziło mnie i mojej rodzinie największą karą tj. pozbawieniem życia. Dzieci tej rodziny były często i przybywały w dzień w moim mieszkaniu, a noc szły do bunkru, natomiast rodzice mniej przebywały, musiałem ich wówczas maskować za kobietę lub mężczyznę ze względu na ludzi – sąsiadów oraz policję. Utrzymywanie tej rodziny było dla mnie i dla mojej żony nie tylko wielką tajemnicą, a nawet codziennym koszmarem, dodatkowym wydatkiem z budżetu rodziny. Rodzina miała ciepły bunkier, oświetlony, zapewnione świeże powietrze i był usytuowany w lesie nie daleko mojego domu (500 m.) [...] [A. Krzemiński]”; 2) „Wejście do Krysi było zamaskowane przez otwór między parapetami w szklarni, zamykane drewnianą kłapą, były zrobione schody do wejścia i wyjścia. Aby dostać się do Krysi trzeba było przejść dwa podwórka i ogródek dość duży aż do szklarni, która stała przy szczycie budynku firmy Piwer”. Wyposażenie schronu było na ówczesne warunki imponujące. Znajdowały się w nim dwa rzędy prycz do spania dla 34 osób oraz dodatkowo łóżka polowe, na środku ustawiono stoły i ławy. Bunkier posiadał również kuchenkę podłączoną do komina sąsiedniego budynku, bieżącą wodę, światło i prowizoryczną toaletę [W. Sadurska]”. Ponadto, podejrzenie to zwiększa fakt, iż Krzemiński napisał swój wniosek w dwa miesiące po okrągłej, czterdziestej rocznicy dekonspiracji „Krysi” i śmierci wszystkich przebywających w nim Żydów, włącznie z Ringelblumem (7 marca 1944 – 11 maja 1984: data listu z opisem bunkra), gdy sprawa ta mogła być szczególnie nagłośniana w mediach. Na podstawie relacji R. Liebermanna można też wywnioskować, że warunki, w jakich ukrywali się Liebermannowie były dalekie od komfortowych – ojciec Romana nabawił się świeżbu, jego stan był na tyle poważny, że Roman, ryzykując życie, udał się do apteki w pobliskim Ostrzeszowie. Mając na uwadze niejednoznaczny rolę Krzemińskiego w historii pomocy, wydaje się, że należy raczej wątpić w prawdziwość jego relacji. Por. AŻIH, sygn. 349/597, k. 3; A. Namysło, *Rodzina Wolskich: Historia bunkra «Krysi»*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-bunkra-krysia> (odczyt: 31.12.2019); VHA, Roman Liebermann, op. cit.

<sup>902</sup> Por. *Inwentarz Działu Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w Żydowskim Instytucie Historycznym, 1979-2004 [2005-2014]*, oprac. A. Reszka, Warszawa 2013, s. 5,

osoby specjalizujący się w dziejach okupowanej Wielkopolski/Kraku Warty zajmowali się przede wszystkim tworzeniem studiów gospodarczych utrzymanych w nurcie antyfasyzmu i/lub materializmu dialektycznego czy rozpraw z dziedziny tradycyjnie pojmowanej historii politycznej. Również A. Ziółkowska, uczennica Cz. Łuczaka, w swojej kanonicznej pracy o obozach pracy przymusowej dla ludności żydowskiej na terenie okupowanej Wielkopolski, skupiła się na aspektach ekonomiczno-społecznych w oparciu o dokumenty niemieckie (co zrozumiałe przy analizie pośredniej eksterminacji przez niewolniczą pracę) – kwestia relacji polsko-żydowskich, w tym historii pomocowych zeszła na dalszy plan<sup>903</sup>.

Niedostatek literatury czy dokumentacji urzędowej rekompensują inne, wcześniej nieznanne czy niedostatecznie wykorzystane dotychczas źródła – duże nadzieje można wiązać w tym przypadku z relacjami audiowizualnymi udostępnianymi przez różne instytucje. Największa ich ilość – prawie 55 tys. nagrań przeprowadzonych i zarejestrowanych na taśmie filmowej od połowy lat dziewięćdziesiątych, głównie z mieszkającymi w USA i innych krajach ocalałymi z Zagłady i pozostałych ludobójstw – znajduje się w bazie tzw. Archiwum Historii Wizualnej (Visual History Archive) przy Uniwersytecie Południowej Kalifornii (USC) w Los Angeles, popularnie zwanym „archiwum Spielbergowskim”, od nazwiska inicjatora – amerykańskiego reżysera żydowskiego pochodzenia, twórcy „Listy Schindlera”<sup>904</sup>, Stevena Spielberga. Owe rozmowy stanowią specyficzny rodzaj źródła, różniący się znacząco od m.in. od spisanych relacji czy konwencjonalnych dokumentów. O ich specyfice i istotnej roli następująco pisze Geoffrey Hartmann: „Video-rozmowa [videotestimony] jest taką formą reprezentacji, która znajduje się gdzieś pomiędzy historią dokumentalną [documentary history] a tradycją oralną [oral tradition], jak również pomiędzy historią a artystycznym przekształceniem [artistic transformation]. Sprawia, iż rzeczywista trauma opowiadającego odgrywa się również przed naszymi oczami [...]”<sup>905</sup>. Jeżeli uzbiera się odpowiednio rozległą ilość takich relacji, przy odpowiedniej znajomości ich specyfiki<sup>906</sup>, i, w miarę możliwości, innych komplementarnych źródeł (relacje ustne, pisemne, zeznania sądowe, utwory pamiętnikarskie i inne), możliwe staje się wtedy uzyskanie „krytycznej masy”, z której, jak przekonuje wybitny amerykański historyk Zagłady, Christopher R. Browning, „wyłania się pewne jądro pamięci, zasadniczo

---

[http://www.jhi.pl/inwentarze?utf8=%E2%9C%93&order=signature\\_asc&q=yad+vashem&signature=&starts\\_in=&ends\\_in=#153](http://www.jhi.pl/inwentarze?utf8=%E2%9C%93&order=signature_asc&q=yad+vashem&signature=&starts_in=&ends_in=#153) (odczyt: 31.12.2019).

<sup>903</sup> Por. J. Kwiatkowski, *I była miłość w Steineck...*, op. cit., s. 104.

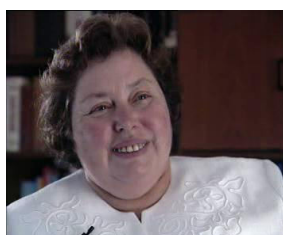
<sup>904</sup> Por. m.in. A. Wieviorka, *The Era of the Witness*, op. cit, s. 110-118; USC Shoah Foundation / About us, <https://sfi.usc.edu/about> (odczyt: 31.12.2019).

<sup>905</sup> G. Hartmann, *Introduction* [w:] G. Hartman, *The Longest Shadow: The Aftermath of the Holocaust*, Bloomington-IN 1996, s. 12. Por także: s. 133-150 [rozdział *Learning from Survivors: The Yale Testimony Project* – o inicjatywie badawczej poprzedzającej Visual History Archive USC Shoah Foundation].

<sup>906</sup> Szerzej o historii, metodologii i krytyce VHA por. m.in. USC Shoah Foundation: *Interviewer Guidelines*, 2012, <https://sfi.usc.edu/content/interviewer-guidelines> (odczyt: 31.12.2019); J. Shandler, *Holocaust Memory in the Digital Age: Survivor Stories and the New Media Practices*, Stanford, CA 2017; *Testimony: The Legacy of 'Schindler's List' and the USC Shoah Foundation*, introduction by Steven Spielberg, preface by Stephen D. Smith, New York 2014; A. Wieviorka, *The Era of the Witness*, Ithaca, NY–London 2006, s. 109–144; H. Polling–Garay, *Ecologies of Witnessing: Language, Place, and Holocaust Testimony*, New Haven, CT–London 2018, s. 1–13; J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010, s. 56–87, Ch. R. Browning, *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, tłum. H. Postuła–Lewicka, Wołowiec 2012, s. 31–40.



trwałe i niezmiennie mimo upływu czasu i geograficznego rozmieszczenia [...]”<sup>907</sup>. Na jej podstawie uważny badacz jest w stanie w miarę dokładnie zweryfikować wiarygodność danej relacji. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy (jak wspomniani wcześniej) nie dysponuje się żadnym innym typem źródła, np. dokumentami urzędowymi. Spotkał się z nią chociażby Browning w pracach nad książką poświęconą losom mieszkańców getta w Starachowicach-Wierzbniku (1940-1942) i więźniów tamtejszego obozu pracy dla ludności żydowskiej (1942-1944)<sup>908</sup>. Podobną metodę można zastosować także w przypadku okupowanej Wielkopolski, nie bez szans na powodzenie. Dotychczas udało się zidentyfikować więcej niż dwieście relacji odnoszących się *julagów* w Poznaniu oraz w Wielkopolsce (202), kwestia ratunku/pomocy (*recue/aid*) wspomniana jest w ponad sześćdziesięciu przypadkach (65) – co oznacza, że był to faktycznie dość istotny element złożonej rzeczywistości tamtych lat – oraz ok. setki relacji z wszystkich z osiemnastu gett w rejonie przedwojennego Poznańskiego (92), z czego w kilkunastu z nich rozmówcy napomknęli coś o ratunku/pomocy (16). Niektórzy z rozmówców przypisani są do więcej niż jednego getta i/lub obozu (por. aneksy umieszczone na końcu tego podrozdziału). Jak można było się przekonać na poprzednich stronach, relacje ratujących Polaków bądź żydowskich świadków, umownie określanych tu jako „beneficjanci ratunku/pomocy” (*rescue/aid recipients*) istotnie niuansowały/pogłębiały narrację. Do tej pory udało mi zebrać i co najmniej pobieżnie zapoznać się z nagraniami dotyczącymi pięciu osób, reprezentujących odmienne punkty widzenia – jednego ratującego i czterech beneficjentów:



**USC Shoah Foundation** – rozmowa z **Naomi Goldrei (Goldman)** / ur. 20.04.1939 r. w Sosnowcu / ukrywana w gospodarstwie wiejskim w Konarzewie pod Poznaniem przez Marię Suszczewicz / nr 1235 / 4 części / data wywiadu: 06.03.1998 / miejsce wywiadu: Chatswood, Nowa Wschodnia Walia, Australia / czas trwania: 01:51:40 / język: angielski, sporadycznie polski / źródło zdjęcia: <https://vhaonline.usc.edu/VHAIMAGES/stills/348866.jpeg> .



**USC Shoah Foundation** – rozmowa z **Romanem Liebermannem** / ur. 05.06.1930 w Siemianowicach Śląskich / podczas wojny i okupacji przebywał w getcie w Będzinie / jego rodzina została potajemnie przetransportowana z Górnego Śląska do Kraju Warty / ukrywał się w Kobylej Górze k. Ostrzeszowa w gospodarstwie należącym do Antoniego Krzemińskiego wraz z ojcem, matką i trzema braćmi / nr 28263 / 5 części / data wywiadu: 23.03.1997 / miejsce wywiadu: Karlove Vary (Czechy) / czas trwania: 02:25:11 / język: niemiecki, sporadycznie czeski / źródło zdjęcia: <https://vhaonline.usc.edu/VHAIMAGES/stills/528323.jpeg>



**USC Shoah Foundation** – rozmowa z **Edmundem Łuczakiem** / ur. 30.09.1909 r. w Inowrocławiu / podczas wojny i okupacji przebywał w Liskowie niedaleko Kalisza, udzielił pomocy lekarskiej żydowskiej dziewczynce – Natalii Landau (po wojnie Rachelle Nelkin), uhonorowany tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” w 1984 r. / nr 45596 / 3 części / data wywiadu: 15.04.1998 / miejsce wywiadu: Warszawa, Dom Lekarza-Kombatanta / czas trwania: 01:10:58 / język: polski / źródło

<sup>907</sup> Ch. Browning, *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, op. cit., s. 36.

<sup>908</sup> „Ze względu na niemal zupełny brak zachowanych współczesnych dokumentów historyk, który podjąłby się tego zadania [tj. «rzetelnego i spełniającego wymogi profesjonalizmu pisania o fenomenie obozów pracy niewolniczej na konkretnym przykładzie Starachowic»] musiałby opierać się prawie wyłącznie na powojennych relacjach naocznych świadków”. Zebrał on łącznie 292 świadectw z różnych źródeł. Por. Ibidem, s. 29-40.

zdjęcia: <https://vhaonline.usc.edu/VHAIMAGES/stills/758210.jpeg>.



**USC Shoah Foundation** – rozmowa z **Rachelle Nelkin (Landau)** / ur. 02.07.1930 r. w Uniejowie / deportowana z rodzinnego Uniejowa, uciekła z konwoju, ukrywana m.in. w okolicach Liskowa, pomocy medycznej udzielił jej dr Edmund Łuczak – w 1984 r. uhonorowany tytułem „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” / nr 32551 / 7 części / data wywiadu: 16.06.1997 / miejsce wywiadu: Londyn / czas trwania: 03:25:15 / język: angielski, sporadycznie polski / źródło zdjęcia: <https://vhaonline.usc.edu/VHAIMAGES/stills/63327.jpeg>



**USC Shoah Foundation** – rozmowa z **Ciphorą Zomer (Markowitz)** / ur. 25.01.1925 r. we Władysławowie (pow. Turek) / deportowana z rodzinnej miejscowości do obozu pracy przymusowej dla żydowskich kobiet w Forcie-Radziwił w Poznaniu oraz w Nekli k. Wrześni / ucieczka z obozu / przygarnięcie i ukrywanie przez polskie małżeństwo Aleksandrę i Józefa Błaszkwskich w okolicach Nekli / nr 23401 / 4 części / data wywiadu: 28.10.1996 / miejsce wywiadu: Holon, dystrykt Tel Awiw / czas trwania: 02:31:42 / język: jidysz / źródło zdjęcia: <https://vhaonline.usc.edu/vhaimages/stills/684663.jpeg>

## Wielkopolscy Sprawiedliwi

**Źródła:** Zbiory ŻIH: 301 (Relacje Ocalonych z Zagłady, 303 (Centralny Komitet Żydów w Polsce), 349 (Dział Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w ŻIH, 1979-2004); Zbiory AAN: 1521 (Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej, 1968-1969); VHA (Visual History Archive USC Shoah Foundation); kwerenda internetowa; literatura przedmiotu; prasa lokalna i ogólnokrajowa

**[1] Józefa Błazkowska, Aleksander Błazkowski:** Małżeństwo Józefa i Aleksander Błazkowsy udzielili schronienia pochodzącej z Władysławowa k. Koła Żydówce, **Feli Tobiak**. Tobiak trafiła do żydowskiego obozu pracy przymusowej dla kobiet w **Forcie Radziwiłł w Poznaniu**, gdzie była zmuszana do ciężkich robót przy budowie torów kolejowych. Uciekła stamtąd w listopadzie 1942 r. Po trwającej kilka dni i nocy tułaczce, zgłodniała i wyczerpana fizycznie, zapytała przypadkowo spotkanego rolnika o drogę do **Konina**, gdzie miała nadzieję zastać swych krewnych. Rolnik poinformował ją, że nie ma już żadnych Żydów w Koninie. Późnym wieczorem tego samego dnia zdesperowana Tobiak zapukała do drzwi gospodarstwa w okolicach **Nekli**. Drzwi otworzył jej Aleksander Błazkowski – ta sama osoba, z którą zetknęła się wcześniej. Początkowo Błazkowsy zgodzili się przyjąć jej na dzień lub dwa, ostatecznie ukrywała się u nich aż do nadejścia wojsk radziecki, które nastąpiło w styczniu 1945 r., pomimo skromnych warunków materialnych i faktu utrzymywania dwóch nieletnich córek. W 1948 r. Tobiak wyemigrowała do Izraela wraz z ocalonymi krewnymi, w których odnalezieniu pomogli jej Błazkowsy. W Izraelu zmieniła imię i nazwisko na **Ziporah/Cipora Zomer**. 25 października **1978 r.** Yad Vashem przyznał im odznaczenie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Jako zasadniczą motywację w decyzji o udzieleniu pomocy Aleksander i Józefa Błazkowsy podali głęboką wiarę katolicką i miłość do bliźniego.

**Źródła:** M.31.2/203 Yad Vashem (YV) (Collection of the Righteous Among the Nations Department); *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holokaustu*, red. I. Gutman, Kraków 2009, t. I, s. 46-47; Błazkowski Family: Rescue Story, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4033769> (odczyt: 31.12.2019); VHA, Cipora Zomer, <http://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=23862&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019).

**[2] Anna Dymek, Ignacy Dymek:** Przez okres dwóch lat (od stycznia/lutego 1943 do stycznia 1945 r.) Dymkowie ukrywali w swoim mieszkaniu przy **ul. Staromiejskiej w Czarnkowie** zbiegłą z Berlina **Gertrudę Wechseltmann** wraz z synem **Peterem**. W styczniu 1943 r. G. Wechseltmann i jej pięcioletni wówczas syn otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania w **berlińskiej dzielnicy Wilmerdorf** i umieszczeni zostali na liście osób przeznaczonych do deportacji do getta łódzkiego. Postanowili zbiec i, po kilkudniowej ucieczce przez miasta i wioski na pograniczu polsko-niemieckim, trafili do Czarnkowa znajdującego się na północno-zachodnim krańcu byłych ziem polskich przyłączonych w 1939 r. do III Rzeszy. W ciasnym mieszkaniu, pod jednym dachem, przebywało wówczas dziewięć osób, tj. małżeństwo Dymków, czwórka dzieci – **Czesław, Jadwiga, Anna i Kazimierz**; ich babcia oraz zbiegli Wechseltmannowie – Dymkowie utrzymywali, iż są oni Niemcami, którzy utracili dobytek po bombardowaniach. Mimo to, narażeni byli na podejrzenia ze strony sąsiadów. Jak napisała w liście do ŻIH z 1991 r. Anna Ziółkowska z d. Dymek, w rezultacie denuncjacji jednego z nich, Volksdeutcha o nazwisku **Moske**, gestapo przeprowadziło kontrolę, z której, jak należy przypuszczać, wyszli obronną ręką. Najstarszy syn Czesław w okresie okupacji pracował jako czeladnik rzeźnicki, dzięki czemu miał on możliwość w miarę regularnego pozyskiwania dodatkowych porcji żywności. W pisemnym oświadczeniu z 1991 r. P. Wechseltmann wspomina: „[...] Mimo skromnych warunków zagwarantowano nam zakwaterowanie, wyżywienie i wszystko co niezbędne do życia; kartkami żywnościowymi

nie dysponowaliśmy. Moja matka wspominała, iż opuściła mieszkanie tylko raz, gdy trzeba było zaprowadzić mnie do szpitala po jakimś wypadku. Z czasem sytuacja stawała się coraz trudniejsza do wytrzymania, z racji panującego ścisłu. Niebezpieczeństwo, na jakie narażała się siedmioosobowa rodzina Dymków jest z dzisiejszej perspektywy trudne do wyobrażenia. Bez ich pomocy najpewniej trafilibyśmy do obozu koncentracyjnego”. 7 listopada **1993 r.** Yad Vashem przyznał im odznaczenie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.



Gerturda Wechseltmann [z domu Salomon] [zdjęcie z lat powojennych]

**Źródło zdjęcia:** AŻIH 349/1559 (Sprawa rodziny Dymków)

**Źródła:** 303/XIV/642, k. 1 ŻIH (Wydział Emigracyjny CKŻP w latach 1946-1948 [1949-1950]); 349/1559 ŻIH; M.31.2/5835 YV; 1516/8 AAN, k. 146-149; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., s. 148; Dymek Family: Rescue Story, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4034539> (odczyt: 31.12.2019); Transport 15 Berlin 3 V+W [ID:35574], [https://www.ushmm.org/online/hsv/person\\_advance\\_search.php?SourceId=35574&sort=name\\_primary\\_sort](https://www.ushmm.org/online/hsv/person_advance_search.php?SourceId=35574&sort=name_primary_sort) (odczyt: 31.12.2019).

**[3] Jaśkiewicz Czesław, Jaśkiewicz Anna, Jaśkiewicz Mikołaj:** W lipcu 1942 r., podczas likwidacji getta w **Koźminku** i masowych deportacjach Żydów z Koźminka i okolic do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, pewna Żydówka powierzyła w opiece 11-letnią wówczas **Reginę (Raisel) Podchlebnik** Czesławowi Jaśkiewiczowi. Jaśkiewicz – który od początku wojny był poszukiwany przez gestapo jako były wojskowy, zmuszony został opuścić swój dom w Koźminku i ukrywać się we wsi **Dzieżbotki**, gdzie utworzone zostało otwarte getto wiejskie – przekazał ją swej żonie **Annie**, mieszkającej, wraz z ojcem **Mikołajem**, w pobliskiej wsi **Złotniki**. Wykorzystując fakt, iż jego szwagier, **Jan Szukała**, były pracownik urzędu gminy w **Dobrej**, pomagał w ewidencjonowaniu miejscowej ludności polskiej, Jaśkiewicz wyposażony był w czyste kennkarty. Jaśkiewiczowie wyposażali ukrywane przez siebie osoby żydowskiego pochodzenia w fałszywe papiery (Podchlebnik otrzymała nazwisko **Madajówna**), uczyli ich chrześcijańskich modlitw i zwyczajów, ukrywali jako krewnych we własnym gospodarstwie i u sąsiadów (zwykle nie zdradzając ich prawdziwej tożsamości). W razie zagrożenia przenoszone ich w dalsze, bezpieczniejsze miejsce (Regina/Raisel przez pewien czas przebywała w **Klementowie**, u znajomych Mikołaja Jaśkiewicza, gdzie doczekała nadejścia wojsk sowieckich). W ten sposób uratowanych zostało 5 Żydówek, z czego dwójka z nich wyemigrowała po wojnie do USA (z Regimą Podchlebnik, która po wyjściu za mąż zmieniła nazwisko na **Posalska**, Jaśkiewiczowie utrzymywali stały kontakt), pozostałe trzy – do Palestyny. Kilku Żydom nie udało się pomóc – Żydówka **Sztutman** została zastrzelona przez Niemców podczas próby wyprowadzania jej z getta podjętej przez Czesława Jaśkiewicza; bracia Żydówki **Buchówny** zamazli ukrywając się w stogu siana w pobliżu gospodarstwa **Stanisławy Kaźmierczak** we wsi **Siewruszki** k. Dobrej, matki Anny Jaśkiewicz. Stanisława Kaźmierczak została przez Niemców pobita na śmierć za pomaganie Żydom. Czesław Jaśkiewicz przedstawił relację przedstawił swoją relację dot. okupacji i organizowanej przez niego akcji ratowania/pomocy w korespondencji skierowanej do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GKBZHWP), Biuro Listów i Interwencji Polskiego Radia i Telewizji (w odpowiedzi na emitowany w telewizji w 1985 r. fragment filmu dokumentalnego Claude’a Lanzmanna *Shoah*) i ŻIH-u. Starania o uhonorowanie rodziny Jaśkiewiczów podjęła Regina Paselska, która bezpośrednio zwróciła się do YV. 22 grudnia **1992 r.** Yad Vashem przyznał odznaczenie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata 82-letniemu wówczas Cz. Jaśkiewiczowi oraz pośmiertnie żonie Annie i ojcu Mikołajowi.

**Źródła:** 349/624 ŻIH; M.31.2/5079 YV; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. I, s. 254-255; Jaśkiewicz Family: Rescue Story, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4044875> (odczyt: 31.12.2019); A. Piasecki, *Sprawiedliwy*, Echo Turku, nr 6 (61), 13 III 1994, s. 15, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/396519/Segregator6.pdf> (odczyt: 31.12.2019); A. Piasecki, *Turek – miasto i powiat w latach 1939-1945*, Kronika Wielkopolski, 2000 nr 4 (96), s. 41; P. Janicki, *Eksterminacja Żydów w powiecie tureckim w latach 1941-1942*, Kwartalnik Historii Żydów, 1 (241), 2012, s. 60-92; P. Janicki, *Eksterminacja Żydów w powiecie tureckim w latach 1941/1942: Żydzi w powiecie turkowskim podczas II wojny światowej* [zaktualizowana wersja artykułu z „Kwartalnika Historii Żydów Polskich”, uzupełniona o zdjęcia], <http://www.schondorf.pl/historia-liskowa-i-okolic/getto-w-czachulcu/> (odczyt: 31.12.2019).

[4] **Kaczmarek Franciszek, Kaczmarek Stanisława:** Zamieszkała przed wojną w **Sierakowie Wlkp.** rodzina Kaczmarków, tj. Stanisława, Franciszek – mistrz kominiarski, działacz społeczny (założyciel straży pożarnej w Sierakowie, sekretarz bractwa św. Anny, członek zarządu miejscowego Banku Spółdzielczego), patriota, uczestnik kampanii wrześniowej – i pięcioro dzieci – **Irena, Janina, Emilia, Bogdan i Cyryl**, w grudniu 1939 r. zastała wysiedlona z tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy, obejmujących m.in. Wielkopolskę, do Generalnej Guberni. Od stycznia 1940 r. aż do końca wojny Kaczmarkowie przebywali w **Żyrardowie**. Zaangażowali się w działalność podziemną na rzecz Armii Krajowej. Dzieci Kaczmarków m.in. uczestniczyli m.in. w akcjach prowadzonych na stacji kolejowej w Żyrardowie polegającej na dostarczaniu pomocy materialnej Polakom wywożonym na roboty przymusowe do Niemiec bądź Żydom deportowanym z miejscowego getta do Warszawy lub z Warszawy do Treblinki. Jak wspominała w liście do YV z 1996 r. Janina Michalak z domu Kaczmarek, jej matka postanowiła, iż jeśli cała jej rodzina przetrwa wojnę, weźmie na wychowanie osierocone dziecko. Jesienią 1943 r. poinformowała o tym pracownicę Polskiego Czerwonego Krzyża z Milanówka. W czasie pacyfikacji powstania warszawskiego, w okolicach sierpnia 1944 r., dostarczyła ona Kaczmarkom **Barbarę Wengliński/Węgliński** [?] (plakietkę z takim imieniem i nazwiskiem miała przymocowano jej do szyi), niespełna trzyletnią wówczas żydowską dziewczynkę, urodzoną w 1942 r., pozostawioną samotnie w pustym wagonie kolejowym na stacji w Milanówku, odcepionym od transportu wiozącego uchodźców z Warszawy do jednego z obozów. Płynnie posługiwała się językiem polskim i niemieckim. Basią przez pewien czas opiekowała się znajoma jej rodziców, **Charlotte Rebhun** – Niemka, chrześcijanka, która poślubiła niemieckiego Żyda, **Maxa Rebhuna** i przeniosła się wraz z nim do Warszawy po *Kristallnacht*; następnie, wraz z dwójką dzieci, **Wolfgangiem i Adelą**, zamieszkali w getcie warszawskim po jego utworzeniu na początku października 1940 r. 20 sierpnia 1942 r., w trakcie trwającej od lipca do września „Wielkiej Akcji” (*Grossaktion Warschau*) M. Rebhun, wraz z ok. 265 tys. Żydów z Warszawy i okolic, został wywieziony z getta i zginął w Treblince (trafiło tam w tym czasie ok. 75% Żydów, ofiar *Grossaktion*). Charlotte przeniosła się na aryjską stronę miasta, do budynku przy **ul. Krochmalnej 33**, gdzie przebywała wraz z synem i córką oraz dziewiątką przybranych żydowskich dzieci, w tym małą Barbarą, której rodzice prawdopodobnie zginęli w powstaniu w getcie warszawskim (oboje mogli uczestniczyć w walkach). Rzekomo posiadali oni bogatych krewnych w Stanach Zjednoczonych. Z getta na przełomie 1942 i 1943 r. wydostał ją nierozpoznany do tej pory niemiecki żołnierz, najprawdopodobniej jeden ze strażników, będący wówczas w związku z pochodzącą z Berlina **Sonią Spiro/Spyrą**, której matka, **Gertrud Spyra**, zamieszkała przy ul. Tamka; ta przekazała ją z kolei Charlotte, z którą była zaprzyjaźniona. Charlotte została rozdzielona z Basią w schyłkowym okresie powstania warszawskiego – na przełomie sierpnia i wrześniu wysłano ją wraz z córką do obozu pracy w **Częstochowie**, skąd powróciła do **Berlina**, gdzie została rozstrzelana przez nazistów 1 maja 1945 r., tuż przed wyzwoleniem miasta (nie jest znany oficjalny powód rozstrzelania). Ocalały Adela i Wolfgang, który brał w powstaniu, zbiegł w miejsca zbiorowej egzekucji i trafił do Mauthausen. Do 1948 r. Basia przebywała z Kaczmarkami w Żyrardowie, następnie w Sierakowie dokąd powrócili po wojnie. Kaczmarkowie wiedzieli o żydowskim pochodzeniu dziewczynki, na polecenie znajomego proboszcza z Sierakowa zamieścili publiczne ogłoszenie o poszukiwaniach jej rodziców. Zgłosił się po nią przedstawiciel WKŻ z Łodzi. Od marca 1948 r. przebywała w żydowskim sierocińcu w **Otwocku**, skąd we wrześniu tego roku adoptowała ją para małżonków, **Mania/Miriam i Mendel Himel**, którzy utracili swoje dziecko podczas okupacji. W 1950 r. wyemigrowali do Izraela. W Izraelu Barbara Wenglewska/Rebhun/Kaczmarek/Himel osiadła na stałe, wyszła za mąż, doczekała się potomstwa i wnuków. Zmieniła imię i nazwisko na **Pnina Gutman**. Do szesnastego roku życia nie wiedziało o tym, że została zaadoptowana. Jak przyznaje, z rodzicami niewiele rozmawiała o wojennej przeszłości. W kwietniu 1996 r., w Dniu Pamięci o Ofiarach Holocaustu, osiem lat po śmierci państwa Himel, rozpoczęła poszukiwania dot. jej losów i tożsamości jej rodziców. Skontaktowała się w tej sprawie z Yale’em Reisnerem, pracownikiem Działu Dokumentacji ŻIH. Stosunkowo szybko udało im się natrafić na ślady prowadzące do rodziny Kaczmarków. W czerwcu 1996 r. P. Gutman przyjechała do Polski. W Sierakowie Wielkopolskim ponownie spotkała się ona z siedemdziesięcioletnim wówczas Bogdanem Kaczmarkiem i młodszą o dwa lata Janiną. O spotkaniu tym relacjonowała lokalna prasa. W marcu 1997 r. skontaktował się z nią z kolei 69-letni W. Rebhun, zamieszkały w Oberhausen, który udzielił informacji o jej losach przed dostaniem się pod opiekę państwa Kaczmarków i Himel. P. Gutman poczyniła starania o pośmiertne nadanie odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świata dla Stanisławy i Franciszka Kaczmarków (Yad Vashem uhonorował ich 6 stycznia 1997 r.) oraz Charlotte Rebhun

(tytuł został jej przyznany 10 listopada 1997 r.). O historii P. Gutman pisały międzynarodowe media, m.in. Yediot Acharonot, CNN czy Huffington Post. Pomimo sukcesów w prywatnym dochodzeniu, nierozwiązanych pozostaje kilka kwestii: tożsamość niemieckiego żołnierza i jego ewentualne dalsze losy (czy przeżył on wojnę i ożenił się z S. Spiro?); tożsamość pozostałych ośmiu dzieci ukrywanych w domu Ch. Rebhun na Krochmalnej (czy przeżyli oni wojnę?); odnalezienie amerykańskich krewnych rodziny Pniny/Barbary.



Od lewej do prawej: 1) Stanisława i Franciszek Kaczmarekowie [odmiancy najprawdopodobniej za działalność konspiracyjną, tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata zostali uhonorowani już pośmiertnie]; 2) Stanisława Kaczmarek, Basia Rephund Rephud, Franciszek Kaczmarek [wczesne lata powojenne], zdjęcie z książki Zbigniewa Pakuły *Siwe kamienie. Wielkopolscy Żydzi*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1998, s. 49.

**Źródło zdjęć:** AŻIH 349/2313 (Sprawa rodziny Kaczmarek)

**Źródła:** 303/IX/848 ŻIH – Korespondencja dot. dziecka – Rebhun Barbara (Kaczmarek Barbara, Himmel Paulina...) (Wydział Oświaty CKŻP) 349/2313 ŻIH; M.31.2/7435 YV; 08834R\*\*M (Gutman Penina – Looking for true identity), kolekcja pamiątek w archiwum Domu Bojowników Getta (DBG), <http://infocenters.co.il/gfh/multimedia/Files/Idea/%D7%90%D7%95%D7%A1%20000068.pdf#search=> (odczyt: 31.12.2019); VHA, Pnina Gutman, <http://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=46253&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019); *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. I, s. 270-271; Kaczmarek Family: Rescue Story, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4034661> (odczyt: 31.12.2019); Rebhun Family: Rescue Story, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4017117> (odczyt: 31.12.2019); [sylwetka Ch. Rehpun:] <http://www.executedtoday.com/tag/charlotte-rebhun/> [dostęp: 31.12.2019]; K. Jackl, *Historia pomocy – Rodzina Kaczmarek*, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4034661> (odczyt: 31.12.2019); D. Boniecka-Stępień, *A Story from an Old Photograph*, <http://www.jhi.pl/en/blog/2014-04-22-a-story-from-an-old-photograph> (odczyt: 31.12.2019); *Behind Every Name A Story: Barbara Rebhun*, <https://www.ushmm.org/remember/holocaust-reflections-testimonies/behind-every-name-a-story/barbara-rebhun> (odczyt: 31.12.2019); *Barbara, Baschka Wengliński? / Warszawa, Poland*, <http://missing-identity.net/barbara-baschka-wengliński-warszawa-poland/> (odczyt: 31.12.2019); *Holocaust orphans ask: Who am I?*, <http://edition.cnn.com/WORLD/9704/16/israel.holocaust/> (odczyt: 31.12.2019); M. Paldiel, *Saving the Jews: Amazing Stories of men and Women Who Defied the 'Final Solution'*, Rockville, MD, 2000, s. 185-187; Z. Pakuła, *Siwe kamienie. Wielkopolscy Żydzi*, Poznań 1998, s. 49-54.

**[5] Konarska Maria, Konarski Wawrzyniec, Kupczak Marianna, Kupczak Roman:** Jesienią 1940 r. członkowie rodzin **Konarskich** i **Kupczaków**, sąsiedzi zamieszkali we wsi **Klasak** k. Kępna, udzielili pomocy pochodzącej z nieodległego **Bolesławca** Żydówce **Esterze Jakubowicz**. Obie rodziny znały się i pozostawały w dobrych stosunkach na długo przed wybuchem wojny – Wawrzyniec Konarski był szewcem, posiadał 2ha pola, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, w których mieszkał wraz z żoną Marią, trójką synów – Mieczysławem (najstarszym, zmarł w 1944 r.), Stanisławem i Aleksandrem. Estera wyposażona została w fałszywe dokumenty na nazwisko **Kaczmarek Anna** (przez obie rodziny nazywana była „Andzią”). Ukrywała się w mieszkaniu Konarskich do czerwca 1944 r., gdy ich gospodarstwo zostało skonfiskowane przez Niemców i oni sami wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec za odmowę podpisania tzw. listy narodowościowej – *volkslisty* (z Klasaka zostali przewiezieni do Łodzi, następnie do Dachau, gdzie mieli przebywać do końca sierpnia, po czym zostali przewiezieni do bawarskiej miejscowości Schrobenhausen, gdzie przez dwa miesiące byli zatrudnieni przy produkcji amunicji). W dniu deportacji, 22/23 czerwca 1944 r., jednemu z braci Konarskich udało się potajemnie przeprowadzić Esterę tylnym wyjściem od strony ogrodu do wcześniej zaaranżowanej kryjówki u **Władysława Hadrasia**, lokalnego volksdeutcha, wrogo nastawionego do III Rzeszy i przekonany o nieuniknionej porażce w wojnie. Tam przebywała ona do nadejścia wojsk sowieckich w styczniu 1945 r. Po wojnie Estera Jakubowicz odnalazła swego brata i ojca (matka zginęła w jednym z obozów). Wyjechała do Niemiec, gdzie poznała **Karola Müllera**, również pochodzącego z Bolesławca, którego poślubiła. Oboje wyemigrowali później do Stanów Zjednoczonych. Estera Müller utrzymywała pozostawała w stałym kontakcie z Konarskimi i Kupczakami, zwłaszcza z Romanem Kupczakiem. Jak pisała w jednym z listów, tuż przed wyjazdem do USA: „Moi najdrożsi! Wyobrażam sobie Wasze zmartwienie, że Andzia była u was tak długo a teraz nawet nie napisze do Was kilku słów, doskonale to czuję i rozumiem, lecz nie sądzicie o mnie tak źle, ciągle nie omijając dnia ani nocy myślę o Was moi drodzy. Ciekawa jestem jak Wam idzie i muszę się przyznać, że tak szczęśliwa jak u Was już w życiu nie będę, u Was czułam się naprawdę swojsko (tylko ten strach) [...]”. Próbowała (bezsukutecznie) przepisać należące do jej rodziny gruntu w podziękowaniu za okazaną jej pomoc. O

akcji pomocy/ratunki pisali w korespondencji do ambasady Izraela i ŻIH Aleksander i Stanisław Konarscy. Sprawa o uhonorowanie rodzin Konarskich i Kupczaków ciągnęła się przez 10 lat, od 1985 do 1995 r. Pomoc udzielili brat Estery, **Leo Jacobs** i Phillip Müller (ona sama najprawdopodobniej już nie żyła). 25 kwietnia **1995 r.** Yad Vashem przyznał pośmiertne odznaczenie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata Marii i Wawrzyńcowi Konarskim oraz Mariannie i Romanowi Kupczakom.



Od lewej do prawej: 1) Estera Müller (z domu Jakubowicz) i Konrad Müller; 2) Maria Konarska (zdjęcie z Arbeitsbuch); 3) Maria Konarska; 4) Roman Kupczak; 5) Stanisław Konarski; 6) Aleksander Konarski

**Źródło zdjęć:** AŻIH 349/515 (Sprawa rodziny Konarskich i Kupczaków)

**Źródła:** 349/515 ŻIH; M.31.2/6205 YV; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. I, s. 316; *Konarski Family: Rescue Story*, <http://db.yadvashem.org/righteous/righteousName.html?language=en&itemId=4034936> (odczyt: 31.12.2019).

**[6] Łuczak Edmund:** W marcu 1943 r. dr Edmund Łuczak – przebywający wraz z rodziną przez większość okupacji we wsi **Lisków k. Kalisza**, gdzie, za przyzwoleniem Niemców, zamieszkał w jednym z pomieszczeń po miejscowym opuszczonym sierocińcu i kontynuował praktykę lekarską – udzielił niezbędnej pomocy medycznej będącej w ciężkim stanie żydowskiej dziewczynce **Natalii Landau**, wówczas w wieku ok. 14 lat. Urodziła się w **Uniejowie**. W 1940 r. musiała udać się wraz z rodzicami i rodzeństwem – dwoma siostrami – do wydzielonej części miasta (otwartego getta), rok później zostali oni przeniesieni do getta wiejskiego **Kowale Pańskie-Czachulec Nowy** (większość Żydów z Uniejowa osiedliła się we wsi **Dzieżbotki**). Uciekła, wraz z matką i młodszą siostrą, podczas likwidacji getta i masowych deportacjach do Chełmna nad Nerem (drugą siostrę umieszczono w transporcie). Matka i siostra ukryły się w miejscowości **Warta** (obie nie przetrwały okupacji), Natalią zaopiekowało się małżeństwo **Krychów** z pobliskiego **Żychowa**. Zatrudnili ją na swym gospodarstwie jako pomoc domowa. Najprawdopodobniej podczas wykonywania tej pracy zraniła się w nogę – kontuzja długo nie była leczona, w ranę wdarła się gangrena. Krychowie przeciągali wizytę u lekarza z obawy przed denuncjacją. W ostateczności Krych przyprawił dziewczynkę do dra Łuczaka. Po wykonaniu operacji N. Landau wróciła do gospodarstwa Krychów, gdzie przybywała do końca okupacji (po 1945 r. wyjechała do Wielkiej Brytanii, zamieszkała w **Londynie**, zmieniła imię i nazwisko na **Rachelle Nelkin**). Dr Łuczak motocyklem przyjeżdżał do nich na wizyty kontrolne. Brak zaufania wobec niego zapewne wynikał z jego poprawnych relacji z Niemcami. Postawa ta rodziła podejrzenia o kolaboracje, tymczasem, jak przyznaje Łuczak, celowo uspił ich czujność, dzięki czemu mógł on np. udzielać drobnej pomocy Żydom zbiegłym w trakcie pacyfikacji gett w okresie 1941-1942. Dzięki staraniom N. Landau/R. Nelkin 5 lipca **1984 r.** Yad Vashem przyznał mu odznaczenie Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Po powrocie do Kalisza dr Łuczak sprawował opiekę nad tzw. nowym cmentarzem żydowskim przy ul. Podmiejskiej.



Od lewej do prawej: 1) dr Edmund Łuczak podczas udzielania wywiadu dla USC Shoah Foundation [Warszawa, 1998]; 2) fotografia z lat 70-tych; 3) E.Ł. jako stacjonujący lekarz w Liskowie przed domem, w którym mieszkał i przyjmował pacjentów, w tym żydowską dziewczynkę Natalię Landau [zdjęcie z czasów okupacji]; 4) E.Ł. nad polskim morzem [kilka lat po wojnie]

**Źródło zdjęć:** VHA (Visual History Archive), Edmund Łuczak, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=48975&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019).

**Źródła:** 349/1032 ŻIH; VHA, Edmund Łuczak, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=48975&returnIndex=0> (dostęp: 31.12.2019); VHA, Rachelle Nelkin, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=32767&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019); *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. I, s. 421; M. Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 313-314; A. Pakentregger, *Zapomniani ale sprawiedliwi*, *Folks-Sztyme*, nr 40 (4851); B. Szal, *Jedyny sprawiedliwy*, *Ziemia Kaliska*, nr 81, 2010; G.

Waliś, *Dr medycyny Edmund Łuczak [art., bibliograficzny]*, Liskowianin, rok IV (XIX), nr 4 (109), kwartał IV, 1996; *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata* [sylwetki Edmunda Łuczaka oraz Stanisławy i Antoniego Pawelskich, osób związanych z Kaliszem uhonorowanych odznaczeniem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata], Kalisia, nr 3-4 (114), 2005, s. 36; Z. Pakuła, *Siwe kamienie. Wielkopolscy Żydzi*, op. cit., s. 30-31.

**[7] Pawelska Stanisława, Pawelski Antoni, Jaworowicz Józef, Jaworowicz Michalina:** W czasie likwidacji pozostałości kaliskiego getta w lipcu 1942 r. obie rodziny udzieliły tymczasowego schronienia zbiegłemu **Mosze Grossowi** – studentowi medycyny, którego ojciec był znanym w mieście krawcem. Pawelscy i Jaworowiczowie znali się z Grossami, w miarę możliwości pomagali im i pozostałym Żydom w okresie trwania getta – w podziękowaniu za dostarczaną żywność Berl Gross, ojciec Moszego, uszył dla niego garnitur; również A. Pawelski zaangażował się w pomoc, w podziękowaniu M. Gross aplikował zastrzyki jemu choremu na gruźlice synowi, **Henrykowi**. Ich mieszkania stały się pierwszym miejscem, do którego się skierował się po zakończeniu deportacji Żydów z getta. W pierwszej kolejności udał się do Jaworowiczów, gdzie ukrywał się przez pewien czas, następnie do Pawelskich. Gdy, z racji narastającej podejrzliwości sąsiadów, w większości będących Volksdeuschami bądź napływowymi Niemcami z Wołynia, przebywanie w Kaliszu stawało się coraz bardziej niebezpieczne dla ukrywanego i ukrywających (rodzina Pawelskich składała się z czterech osób, rodzina Jaworowskich z sześciu), Pawelscy znaleźli dla niego schronienie w pobliskiej wsi **Piwonice** w gospodarstwie u chłopa o nazwisku **Waleriańczyk**. Udało się mu wyrobić fałszywe papiery na nazwisko **Henryk Żeligowski** (tym nazwiskiem posługiwał się również już po wyzwoleniu, gdy przybywał w Polsce). Uznano, iż najlepszą strategią przetrwania będzie dołączenie do jednego z transportów polskich ochotników na roboty do Niemiec. Mosze Gross/Henryk Żeligowski przebywał tam do końca okupacji, pracując jako Polak. Do 1957 r. mieszkał w Łodzi, gdzie ukończył studia medyczne i rozpoczął praktykę lekarską. Ożenił się z Ireną – Żydówką, również ocaloną z Zagłady. Po emigracji do Izraela powrócił do pierwotnego imienia i nazwiska. Swoje okupacyjne doświadczenia opisał w esejie opublikowanym w 1968 r. w Księdze Pamięci Kalisza (*Sefer Kalisz*). Pozostawał w stałym kontakcie z rodzinami Jaworowiczów i Pawelskich. Kilkukrotnie przejeżdżał do rodzinnego Kalisza i Łodzi. Dzięki jego staraniom 15 lipca **1981 r.** Yad Vashem przyznał im odznaczenie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

**Źródła:** 301/4180 ZIH (relacja Mosze Grossa); 303/XI/37, 303/XI/46, 303/XI/60 ZIH (Wydział Młodzieżowy CKŻP, 1945-1950); 349/2426 ZIH; M.31.2/2111 YV; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. II, s. 755-756; Pawelski, Jaworowicz Family: Rescue Story, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4035164> (odczyt: 31.12.2019); M. Gross, (a.k.a Henryk Żeligowski) *The End of the Community* [w:] *The Kalisz Book*, Israel-American Book Committee, Tel-Aviv 1968, p. 251-274, <https://www.jewishgen.org/yizkor/kalisz1/kal249.html> (odczyt: 31.12.2019); H. Żeligowski, I. Żeligowski, *Fuga dalla paura* [*Fuga strachu*], la meridiana 2006 [ss. 152]; *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata – Józef i Michalina Jaworowiczowie*, <http://www.info.kalisz.pl/statut/sprawiedliwi.htm> (odczyt: 31.12.2019).

**[8] Poranek Andrzej, Poranek Józefa:** Udzielenie schronienia **Jakubowi Kempnerowi** zbiegłemu w 1942 r. z transportu kolejowego prowadzącego najprawdopodobniej z getta w **Wieluniu**, dokąd trafił ze **Skomlina**, do **Chelмна nad Nerem**. Wydostał się z pociągu po oderwaniu deski w jednym z wagonów i wyskoczeniu przez dziurę. Po nocy spędzonej przy nasypie zorientował się, że znajduje się on w pobliżu rodzinnej miejscowości. Skierował się do gospodarstwa rodziny Poranek we wsi **Czastary k. Wieruszowa**, z którymi utrzymywał dobre stosunki w czasach przedwojennych. Drzwi otworzył mu A. Poranek i zaprosił do środka słowami „Jakubie Jakub, u mnie są drzwi dla Ciebie zawsze otwarte”. W pierwszym liście wysłanym po jego emigracji do Izraela Kempner przytacza te słowa i deklaruje, że nigdy ich nie zapomni. W Czastarach ukrywał się on do nadejścia Armii Czerwonej w styczniu/lutym 1945 r. Codzienny schemat prezentował się następująco: za dnia przesiadywał w wypełnionej sianem skrytce na strychu, gdzie dostarczano mu żywność; schodził z niej nocami, aby porozmawiać ze współmieszkańcami i wyjść na chwilę na powietrze. Do 1977 r. prowadził stałą korespondencję z Izraela. Jak napisał w jednym z listów do **Marianny Habzy z d. Poranek** z 7 maja 1967 r. (tuż przed wybuchem wojny sześciodniowej i zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Polską a Izraelem trwającym do końca lat siedemdziesiątych) niedługo po śmierci Józefy Poranek: „Jest mi niezmiernie przykro, że Waszej Matki już nie ma. Była kochanym człowiekiem i dobrą osobą. W 1942 r. kiedy tylko przyszedłem do Was, to zawsze mi Wasza Ś.P. Matka podała chleb z serem, nieraz i trochę gotowanych kartofli. [...] [Z]awsze wspominam Waszych rodziców. Niech im Bóg da wieczny spoczynek! Amend! [...] [w dalszej



części mowa jest m.in. dostarczonej odzieży, J.Kempner prosi też o przesłanie paczki suszonych grzybów – Sz.P]. 8 stycznia 1990 r. YV pośmiertnie przyznał im odznaczenie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.



Jakub Kempner [najprawdopodobniej] w środku, z lewej jego żona, po prawej ciotka [lata 60-e]

Źródło zdjęcia: AŻIH 349/1067 (Sprawa rodziny Poranków)

Źródła: 349/1067 ŻIH; M.31.2/4448 YV; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. II, s. 581; Poranek Family: Rescue Story: <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4035202> (odczyt: 31.12.2019).

**[9] Przybysz Marta, Przybysz Stefan:** Nie wcześniej niż od drugiej połowy 1941 r. aż do końca okupacji w skromnym mieszkaniu rodziny Przybyszów przy **ul. Słonecznej 17b w Poznaniu** (niem. Schubertstrasse), na dzielnicy Grunwald, przebywała żydowska dziewczynka **Debora[h]/Dvora Halter**, nazywana przez nich Dorotą. Dzielnica ta była wówczas zamieszkiwana prawie wyłącznie przez napływowych Niemców. Kilka domów obok, na Słonecznej 10, znajdowała się siedziba niemieckiej policji porządkowej. Dach nad głową dziewczynka dzieliła z nestorką rodu, **Stanisławą Mittelsteadt**, małżeństwem Stefanem i Martą Przybysz z d. Mittelsteadt, bratem Stefana – **Wacławem** – oraz trójką ich synów – **Stefanem, Romanem i Januszem**. Ten ostatni – ceniony poznański prozaik, dziennikarz i satyryk; piszący m.in. na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, „Gazety Poznańskiej”, „Kaktusa” czy „Karuzeli”, przez krótki okres czasu redaktor naczelny powstałego w 1982 r. tygodnika „Wprost” – opisał okoliczności ukrywania dziewczynki w powieści *Zapiski untermenscha* (1972), w 1988 r. korespondował w tej sprawie z ŻIH-em i regionalnym historykiem Stanisławem Budnym, w 1989 r. pozostawił również zwięzłą, 7-stronicową relację w poznańskim Instytucie Zachodnim (w odpowiedzi na niesprawiedliwy jego zdaniem obraz zachowania Polaków w okupowanej Warszawie zawarty w opublikowanym trzy lata wcześniej *Początku* Andrzeja Szczypiorskiego). Jak wspomina, dziecko, ur. w 1938 lub 1939 r. w miejscowości **Szadek k. Zduńskiej Woli**, najprawdopodobniej zostało im przekazane zimą 1940 r. bądź wiosną 1941 r. i mieszkało z nimi do połowy 1945 r. (Poznań został wyzwolony 23 lutego tego roku). Jej matka zginęła w Chełmnie nad Nerem, najprawdopodobniej wywieziona została w jednym z pierwszych transportów z getta w Izbicy, w którym przebywała wraz z córką (córka ocalała). Ojciec, **Szlomo Halter**, trafił do Poznania na roboty przymusowe, przebywał w obozie przejściowym na **Junikowie**. Stosunkowo luźny rygor w początkowym okresie jego funkcjonowania – zasługa „tolerancyjnych wachmanów” – znacząco ułatwiał nawiązywanie kontaktów z lokalną ludnością, m.in. z Przybyszami, potajemnie dostarczającym żywność więźniom *julagów*, którym zaproponował wzięcie w przechowanie Debory. Po uzyskaniu ich zgody, zdołał przetransportować ją spod okolic **Izbicy**, gdzie była ukrywana, do Poznania i przekazać im za pośrednictwem niejakiego **Korzeniowskiego** lub **Czarneckiej** (jak podejrzewa J. Przybysz, mogli być oni Volksdeutscheami – jedynie osoby wpisane na listę narodowościową dysponowały relatywnie dużą swobodą podróżowania). Losy Haltera nie są znane – mógł zostać przeniesiony do innego obozu i/lub przetransportowany do Auschwitz; najpewniej nie przetrwał on wojny. U Przybyszów Dvora/Debora[h]/Dorota nie była specjalnie ukrywana, umożliwiały to jej niesemickie rysy twarzy. Tak jak miało to miejsce w przypadku rodziny Kaczmarków, Przybyszowie również zamierzali ją oficjalnie zaadoptować Debore/Dorotę i ochrzcić. Musieli się jednak rozstać. Okoliczności rozstania wyglądały dość podobnie. J. Przybysz, jak sam wyznał w liście do ŻIH, wspomnieniem tym dzieli się niezbyt chętnie:

[...] Dziecko przebywało u nas do chwili wyzwolenia Poznania. Wiosną 1945 r. zabrał je od nas jakiś jej bliski krewny przybyły z ZSRR, z czego wynika, że w Izbicy żył wówczas ktoś wtajemniczony w sprawę, który udzielił mu aż informacji adresowej. Kto to był nie wiem, rodzice nic na ten temat nie mówili. Matka była w Izbicy u dziecka dwukrotnie, za drugim razem już go tam nie zastała, przebywało wówczas w Łodzi, gdzie przygotowywano repatriacje dzieci żydowskich. Bezpośrednio po wyzwoleniu rodzice podjęli starania, zamierzali też je ochrzcić i ojciec pojechał do Łodzi, do działającego tam wówczas «Komitetu Żydowskiego»

(nazwy nie znam). Prosił o zgodę na powrót dziecka do nas, nie uzyskał jej jednak. Z tego, co udało nam się dowiedzieć, wyjechało wkrótce z kraju, w jednym z transportów. Żadnej wiadomości o nim nigdy później nie mieliśmy, czy żyje nie wiemy. Faktu pobytu dziecka rodzice nigdzie nie zgłaszali. Zdarzenia miały te dla nas charakter bardzo osobisty, a dla rodziców również emocjonalny, i po wojnie rozmawiali na ten temat rzadko i niechętnie. O samym fakcie w czasach okupacji wiedziało bardzo niewiele osób, niektóre jeszcze żyją, ale nie zabiegaliśmy o dokumentowanie sprawy [w relacji przekazanej IŻ J. Przybysz podaje informację o tym, iż podczas wspomianej wizyty ojca w Łodzi „[...] oferowano mu korzyści majątkowe, z których nie skorzystał – Sz.P].

W 2001 r. Deborah Halter odnowiła kontakty z żyjącymi wówczas potomkami i bliskimi krewnymi rodziny Przybyszów. Dzięki jej staraniom 12 lipca 2001 r. YV pośmiertnie uhonorował Martę i Stefana Przybysz odznaczeniem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.



Od lewej do prawej: 1) Z opisu J.P.: „Deborah Halter na pierwszym planie, w białej sukni z kokardą (ponadto na zdjęciu moja matka, babka, bracia Stefan, Roman i ja, kuzynstwo Łosińscy, których Debora również znała; 2) Z opisu J.P.: „Nie ma fot. Mojego ojca z tamtego czasu. Ta fot. Naszej rodziny roku 1939 jest więc zastępcza. Wybrałem ją bo ma walor dodatkowy: ogród, który był również ogrodem Debory”.

**Źródło zdjęć:** AŻIH 349/1279 (Sprawa rodziny Przybyszów)

**Źródła:** 303 VIII/236, k. 21-22 ŻIH (Wydział Opieki Społecznej CKŻP); 303/IX/741 ŻIH (Wydział Oświaty CKŻP); 349/1279 ŻIH; M.31.2/9415; 11455R”M, Koordynacja – Zionist coordination for discovery and recovery of Jewish children in postwar Poland/ Koordynacja – syjonistyczny skoordynowany program w celu odnalezienia żydowskich dzieci w powojennej Polsce (Dvora Halter) (DBG); I. Z. Dok. II – 464 (Archiwum II Wojny Światowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu – *Przechowywanie dziecka żydowskiego w polskiej rodzinie – Poznań*, relacja Janusza Przybysza z 1989 r., por. B. Rudawski, *Relacja o ukrywaniu dziecka żydowskiego w polskiej rodzinie*, <http://www.iz.poznan.pl/archiwum/2017/12/11/relacja-o-ukrywaniu-dziecka-zydowskiego-w-polskiej-rodzinie-nr-10-2016/> (odczyt: 31.12.2019); *Przybysz Family: Rescue Story*, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4321744> (odczyt: 31.12.2019); [krótki esej o twórczości Janusza Przybysza zamieszczony w *Poznańskim Przewodniku Literackim*:] J. Roszak, *Janusz Przybysz*, <http://poznanski.przewodnikliteracki.pl/janusz-przybysz-ulica-masztalarska/> (odczyt: 31.12.2019); J. Przybysz, *Eintopfkommando*, Poznań 1986; J. Przybysz, *Zapiski Untermenscha*, Poznań 1988.

**10] Sroka Kazimierz, Sroka Leokadia:** Bezdietne małżeństwo – Kazimierz i Leokadia Sroka (oboje urodzeni w 1982 r.) – zostali deportowani z rodzinnej miejscowości **Gowarzewo k. Poznania** pod koniec 1939 r. do Generalnej Guberni. Z racji tego, iż Kazimierz z zawodu był nadzorcą majątków ziemskich, regularnie zmieniali oni miejsca zamieszkania. Latem 1942 r., przebywając we wsi Kroczyń k. Chełma na Lubelszczyźnie przyjęli urodzoną w kwietniu 1937 r. żydowską dziewczynkę, **Felicję Grabarczyk** (w rzeczywistości **Felicję Braun**). Od 1939 do 1942 r. żyła z rodzicami w warszawskim getcie. Jej matka, **Bluma Braun**, zmarła na tyfus 22 grudnia 1941 r. Pochowana została na żydowskim cmentarzu przy Okopowej. Ojciec, **David Braun**, dysponując fałszywymi papierami na nazwisko **Zygmunt Bakowski**, oscylował między gettem a dzielnicą aryjską, zajmując się szmugłem żywności. Po przekupieniu strażnika, zapewne już w trakcie „Wielkiej Akcji”, Davidowi udało się wydostać się z getta razem z Felicją, synem **Jurkiem** oraz siostrą zmarłej Blumy, **Franią Glicksman**, którą poślubił po jej śmierci. Felicja zapamiętała cenną wskazówkę z tego okresu udzieloną jej przez ojca:

[...] Mój tatuś, kiedy ja wyszłam z getta, mając 5 lat, powiedział mi jedno słowo: «Nigdy nie zapomnij kłamać. Nigdy nikomu nie mów, kim Ty jesteś. Jak będziesz kłamać – przeżyjesz. Jak powiesz prawdę – nie będziesz żyła. I z tym właśnie ja szłam – z tym bólem wewnątrz. Kłamać – to było moje życie [...]

Po wielotygodniowej tułaczce od Warszawy przez Legionowo w okolice Chełma na Lubelszczyźnie, w trakcie której dzieci uczyły się chrześcijańskich modlitw oraz kilkakrotnie musiały zmieniać opiekunów i miejsca zamieszkania, Davidowi udało się zaaranżować kryjówkę dla Felicji w gospodzie u państwa Sroków. W relacji na stronie YV mowa jest o tym, iż okazywana przez Sroków pomoc miała charakter bezinteresowny (odmówili jednak przyjęcia dwójki rodzeństwa, tłumacząc się tym, iż wiązałoby się to ze zbyt dużym ryzykiem; sądzili też, iż nie dysponują wystarczającymi środkami na ich utrzymanie). W opisie dziecięcego portretu Felicji (widniejącego również na okładce jej biografii) umieszczonego na stronie USHMM jest informacja o tym, iż Braun miał obiecać Sroce, iż w zamian za opiekę nad córką otrzyma on nieruchomości na własność oraz rekompensatę pieniężną od jego krewnego w Stanach Zjednoczonych (przypuszczalnie chodzi tu o **Nusyma**

**Glickmana**, wujka Felicji od strony jej matki). Realizację tej obietnicy pokrzyżowała śmierć D. Brauna.. Poza tym, między Felicją, nadzwyczaj rozwiniętą i dojrzałą jak na swój wiek, ze skłonnością do nieposłuszeństwa i licznych buntów, a Srokami, zwłaszcza „wujkiem” Kazimierzem wykształciła się bliska, choć niełatwa relacja. Następująco opisała ją w zrealizowanym w 2012 r. filmie dokumentalnym *Oczami dziecka. Felicja z Poznania*, stojąc przed ich grobem w Tulcach k. Poznania:

[...] Kiedy ja patrzę teraz w moich myślach, to nie było klasyczne małżeństwo. [...] Sroka przed wojna prawdopodobnie jeździł sobie po świecie, wodziła na polowania... I on był mądry człowiek, a ona była ładną kobietą. Ale, ja sądzę, [ze] on okazywał mi więcej... jak by to powiedzieć... miłości jak do swojej żony. [...] Kiedy przyjechałam pierwszy raz po 10 latach, to ja mówię: «Czy mógłbyś mi powiedzieć, dlaczegoś Ty mnie ocalił?». To on mi całą historię opowiedział... Mówił: «Słuchaj, ja nie mogłem się przyzwyczaić do Twojego charakteru, a Ty nie mogłaś do mojego charakteru. Ty zupełnie inaczej myślałaś. Ja wiedziałem, że Ty nigdy nie będziesz gospodarza córką»... I w ogóle dużo mi opowiedział, ale na końcu powiedział: «Ale ja Cię bardzo Kocham, moja córeczko...»

Po tym jak bratowa Kazimierza, Pela, zagroziła im denuncjacją, Srokowie wraz z Felicją postanowili opuścić Kroczyń i przenieśli się do wsi Deniski k. Bielska Podlaskiego. Tam w grudniu 1942 r., w Święta Bożego Narodzenia, po raz ostatni zobaczyła się z ojcem. Od kwietnia 1943 r. do grudnia 1944 r. przemieszczali się po różnych miejscach wschodniej Polski, by po wyzwoleniu osiąść z powrotem w Gowarzewie. K. Sroka, już po powrocie, odrzucił żądanie N. Glickmana, aby oddać ją w opiekę CKŻP. Zdecydował się wychowywać ją w katolicyzmie, jak własną córkę. F. Braun w Polsce pozostała na stałe do dziewiętnastego roku życia – uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 35 w Poznaniu na ul. Słowackiego, następnie do Zespołu Szkół Ekonomicznych na ul. Śniadeckich i Wyższej Szkoły Ekonomicznej; w wolnych chwilach oglądała spektakle operowe w Teatrze Wielkim – przez pewien czas studiowała chemię we Wrocławiu. W 1957 r. – zachęcona przez konsula ambasady izraelskiej, Yaakova Balmora, z którym zetknęła się w Gowarzewie – postanowiła wyemigrować. Jak wspomina, nie do końca potrafiła się odnaleźć w Izraelu. Podjęła niedaną próbę samobójczą. W 1959 r. wyszła za **Natana Bryna** – również ocalonego z Zagłady, byłego więźnia obozu w Stalowej Woli. W 1960 r. wyemigrowali do Nowego Jorku, gdzie N. Bryn zaczął służyć jako rabin, następnie osiedlili się w Miami. Felicja pracowała w branży informatycznej, była dyrektorem organizacji pozarządowej, zajmowała się dziećmi specjalnej troski. Przeszła na ortodoksyjny judaizm. Schyłek jej życia wypełniła opieka nad ciężko chorym Natanem, który przeszedł rozległy udar mózgu i zmarł w 2012 r. F. Bryn odeszła niedługo po mężu, w 2014 r. Tytuł wydanej w 2005 r. autobiografii *Never Forger to Lie*, przetłumaczonej w 2011 r. na język polski (*Nigdy nie zapomnij klamać!*), jest nawiązaniem do słów jej ojca. Jest bohaterką filmów dokumentalnych w reżyserii Mariana Marzyńskiego i prof. Marka Hendrykowskiego. Dzięki jej staraniom, 13 maja **2008 r.**, YV pośmiertnie uhonorował Martę i Kazimierza Sroków odznaczeniem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.



Portret Felicji Bryn (Braun) wykonany w getcie warszawskim, 1941

**Źródło zdjęcia:** USHMM, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/pa1143497> (odczyt: 31.12.2019)

**Źródła:** M.31.2/11320 YV; VHA, Felicia Bryn, <http://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=382&returnIndex=0> (dostęp: 31.12.2019); Oral History Interview with Felicia Bryn, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn47625> (odczyt: 31.12.2019); *Sroka Family: Rescue Story*: <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=6979418> (odczyt: 31.12.2019); F. Bryn, *Nigdy nie zapomnij klamać! Prawdziwa historia przetrwania*, tłum. K. Mazurek, Poznań 2006; W. Śliwowska, *The Last Eyewitness: Children of the Holocaust Speak*, ed. W. Śliwowska, postscript: J. Ficowski, Evanston, IL, 1998, s. 262-268; M. Gilbert, *The Righteous: The Unsung Heroes of the Holocaust*, New York 2003, s. 42-44; *Portrait of Felicia Braun taken in the Warsaw ghetto* [Photograph No. 58172], <https://collections.ushmm.org/search/catalog/pa1143497> (odczyt: 31.12.2019); *Oczami dziecka. Felicja z Poznania* – film dokumentalny, Polska 2012, reż. M. Hendrykowski, M. Jazdoń, K. Kozłowski, por. <http://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=1230624> (odczyt: 31.12.2019), [https://www.youtube.com/watch?v=94wTACEQUQY&list=PLdZWT7IVPefTQqfWxmyP\\_f-cp42\\_hgwSj](https://www.youtube.com/watch?v=94wTACEQUQY&list=PLdZWT7IVPefTQqfWxmyP_f-cp42_hgwSj) [trzy części] (dostęp: 31.12.2019); M. Zaradniak, *Fim o uratowanej w Gowarzewie żydowskiej dziewczynce pokażą w szkołach*, <https://gloswielkopolski.pl/film-o>

uratowanej-w-gowarzewie-zydowskiej-dziewczynce-pokaza-w-szkolach/ar/682913 (odczyt: 31.12.2019); *Frontline: Never Forget to Lie* – film dokumentalny, USA 2013, reż. M. Marzyński, por. <https://www.imdb.com/title/tt2831344/> (odczyt: 31.12.2019), <https://www.pbs.org/wgbh/frontline/film/never-forget-to-lie/> (odczyt: 31.12.2019); <https://www.pbs.org/wgbh/frontline/article/holocaust-survivors-share-their-memories-of-destroyed-childhoods/> [Felicja Bryn] (odczyt: 31.12.2019).

**[11] Suszczewicz Maria:** 1941 r. do lipca 1945 r., Maria Suszczewicz – wówczas młoda, nieco ponad trzydziestoletnia, niezamężna, bezdzietna kobieta, zamieszkała w miejscowości Konarzewo k. Poznania, gdzie pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego (przejęła je po ich śmierci) – przechowywała urodzoną 20 kwietnia 1939 r. w Sosnowcu żydowską dziewczynkę, Zofię Goldman, którą nazwała na ten czas Łucją/Lusią Trembacz (po emigracji do Izraela przybrała imię Naomi, po wyjściu za mąż przyjęła nazwisko Goldrei). Nazwisko to należało do nieżonatego kuzyna/niezamężnej kuzynki M. Suszczewicz (relacje w tej kwestii, i kilku pozostałych, nieco się rozchodzą – Maria w liście do ŻIH-u pisała o kuzynce, jej była podopieczna wspomina o kuzynie). Jako alibi na wypadek zatrzymania wymyślono, że Łucja/Lusia jest jego/jej nieślubnym dzieckiem. Musiała nauczyć się na pamięć tej wersji swojej historii, podobnie jak modlitw i zwyczajów chrześcijańskich. Ojciec Zosi, Henryk Goldman, zgłosił się na ochotnika do polskiej armii, gdy jego córka miała cztery miesiące (nastąpiło to zatem pod koniec sierpnia 1939 r., tuż przed wybuchem wojny). Ponownie zobaczył ją już po wyzwoleniu, gdy powrócił do Polski wraz z wojskiem sowieckim (prawdopodobnie mógł być żołnierzem utworzonej w ZSRR dywizji kościuszkowskiej). Jej matka, Henryka/Henia Goldman z domu Cywan, po wybuchu wojny i rozpoczęciu okupacji zaangażowała się w działalność konspiracyjną, za co została aresztowana, następnie wywieziona do Auschwitz i podobozu w Gliwicach. Po wyzwoleniu przez krótki czas przebywała w Szwecji, po czym powróciła do Polski, by ponownie zjednoczyć się z mężem i córką). W 1941 r. niespełna trzyletnia wówczas Zofia została przeniesiona wraz z babcią Salomeą Tuchman – jej jedyną stałą opiekunką po zniknięciu matki – z dotychczasowego mieszkania na ul. Piłsudskiego do dzielnicy Śródula, gdzie utworzony został obóz przejściowy dla miejscowych i przybyłych z okolicy Żydów bez stałego zatrudnienia, skąd wysyłano ich do obozów pracy. Przebywała tam bardzo krótko, „raptem kilka godzin”. Zachowała kilka szczątkowych, dość mglistych wspomnień z tego dnia. Z obozu przejściowego/getta wydostała ją pewna kobieta, przyjaciółka rodziny, nazywana przez nich „nianią”. W przeszłości opiekowała się matką Zosi. W trakcie okupacji zaopatrywała ich w żywność, od znajomych z pobliskich wsi przynosiła im jajka, świeże warzywa. Dziewczyna przewieziona została pociągiem z Sosnowca do Poznania, następnie konnym powozem do pobliskiego Konarzewa. Często wyjeżdżała z Lusią do jej siostry, Anny Rowińskiej, zamieszkałej we Wronkach. Bliżej nieznane są też szczegóły dotyczące ewentualnych relacji pomiędzy „Marysią” a „nianią” bądź krewnymi Zosi/Lusi. W liście do YV z 18 stycznia 1988 r. N. Goldrei pisze, że była ona znajomą jej wujka od strony matki, Lutka Cywana (był on wachmanem w obozie w Gliwicach – dzięki tej pozycji mógł ocalić swą siostrę, Henrykę Goldman, gdy tam trafiła, przekierowując ją do lepszej pracy). Przypuszcza, że pomiędzy nimi mógł zawiązać się jakiś romans i, że „Marysia” zobowiązała się zapewnić schronienie dla pozostałej rodziny, „[...] lecz bieg zdarzeń ostatecznie pokrzyżował ten plan [...]”. M. Suszczewicz często wyjeżdżała z Lusią do jej siostry, Anny Rowińskiej, zamieszkałej we Wronkach. Jak wspomina N. Goldrei, „[...] Jej dzieci przyjeżdżały do nas na Gwiazdkę i w inne święta, aby odwiedzić dziadków i w pewnym sensie dawały mi do zrozumienia, że byłam... [po dłuższej chwili zastanowienia – Sz.P] uzurpatorem. Że uzurpowałam sobie ich dziadków”. Po ucieczce francuskiego jeńca wojennego, przedzielonego do pracy w gospodarstwie Suszczewiczów („Nie pasował tu zbytnio. Nie był zbyt skłonny do pomocy. [...] Bardziej interesował się Marysią, a później tym, jak się stąd wydostać”) nasiliły się kontrole. W trakcie jednej z nich Lusia została wyciągnięta z łóżka i przepytwana przez Niemców, Marysia odciągnęła jednak ich uwagę „koszem pełnym owoców, warzyw, wódki i kielbasy”. Po tym incydencie Lusia trafiła do Koronowa k. Bydgoszczy, gdzie przebywała u ciotki Marysi. Wyszła za mąż za Volksdeutscha, miała dwóch synów – starszy służył w niemieckiej armii, młodszy uczęszczał do szkoły wojskowej. Po ok. czterosiecznym pobycie w Koronowie z powrotem znalazła się w Konarzewie. Tam, w lipcu 1945 r., zastał ją ojciec, z którym wyjechała do Sosnowca, następnie do Białegostoku, gdzie stacjonował jego oddział. Ze Szwecji powróciła Henryka Goldman. Po ponownym spotkaniu relacje między małżonkami nie ułożyły się najlepiej. Choć, jak sama przyznała, wolała zostać wówczas z ojcem, przeniosła się wraz z matką do Niemcy na Dolnym Śląsku, blisko granicy z Niemcami – H. Goldman otrzymała tam pracę jako pielęgniarka. W Niemcy przebywały do 1950 r. W tym czasie matka ponownie wyszła za mąż i urodziła syna Szymona. Po emigracji do Izraela Zofia Goldman/Lusia Trembacz zmieniła imię i nazwisko na Naomi Himek (od nazwiska ojczyma). Ukończyła szkołę wyższą w

Jerozolimie, przeszła kurs położniczy i obowiązkową służbę wojskową. W Izraelu urodziła się jej siostra, Rachel Abramowicz. Naomi wyszła za mąż za Izraelczyka, Jedidję Goldreia, którego rodzina opuściła Niemcy przed wybuchem wojny. Krótkoterminowy w założeniu wyjazd do Australii na ślub kuzyna/kuzynki, zamienił się w permanentny pobyt. Mąż Naomi założył tam firmę i – jak przyznała w rozmowie – pomimo, iż zastanawiali się czasem nad powrotem do Izraela, ostatecznie zdecydowali się osiąść tam na stałe. W międzyczasie urodziła się dwójka ich dzieci, Sally i Simon. Cała rodzina zajęła się programowaniem komputerowym (w branży informatycznej pracowała też przez pewien czas Felicja Bryn, inna ocalona związana z Wielkopolską). Ojciec Naomi pozostał w Polsce. N. Goldrei pozostawała w korespondencji listownej z M. Suszczewicz do jej śmierci w 1993 r. Wymiana listów zapewne musiała pozostawać w miarę regularna w pierwszych latach po jej wyjeździe z Konarzewa, po czym nastąpiła długa, ok. czterdziestoletnia przerwa. Kontakty zostały wznowione mniej więcej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Poskutkowało to m.in. uhonorowaniem M. Suszczewicz przez YV tytułem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata 28 grudnia 1988 r, o co osobiście zwróciła się N. Goldrei rok wcześniej.



Od lewej do prawej: 1) Maria Suszczewicz [fotografia powojenna]; 2) Naomi Goldrei podczas udzielania wywiadu dla USC Shoah Foundation [Chatswood, Australia, 1995]; 3) kartka świąteczna od N.G. dla M.S. i rodziny [styczeń 1986 r.]; 4) N.G. z babcią [Sosnowiec, pierwsze lata wojny i okupacji]; 5) N.G. przed domem M.S. w Konarzewie, w którym przebywała (z przerwami) aż do wyzwolenia; 6) M.S. w wieku ok. 30-u lat, zdjęcie wykonane w Poznaniu [lata okupacyjne]...



...5) N.G. z kuzynem M.S., który służył w niemieckiej armii [prawdopodobnie 1944 r.]; 6) N.G. z kolegą, zdjęcie wykonane zimą w Konarzewie; 7) jak w pkt. 6; 7) ojciec N.G., Henryk Goldman w mundurze wojska polskiego, Białystok [wczesne lata powojenne]; 8) N.G. z rosyjskimi żołnierzami w drodze powrotnej ze szkoły, Białystok; 9) Matka Naomi, Australia, lata powojenne

Źródło zdjęć: VHA, Naomi Goldrei, <https://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=1001&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019).

**Źródła:** 349/1064 ŻIH; M.31.2/4049 YV; VHA, Naomi Goldrei, <http://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=1001&returnIndex=0> (odczyt: 31.12.2019); *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. II, s. 705; *Suszczewicz Family: Rescue Story*, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4017728> (odczyt: 31.12.2019); M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych*, op. cit., s. 525; N. Goldrei, *The Champions of My Childhood*, Caulfield South, Vic, 2003; *The Words to Remember It: Memoirs of Child Holocaust Survivors*, foreword: C. Jones, AO, Melbourne 2009, s. 176-184; Z. Pakuła, *Siwe kamienie*, op. cit., s. 31.

**[12] Wojciech Maria:** Pod koniec stycznia 1945 r., zamieszkała w miejscowości Wijewo w dawnym powiecie wolsztyńskim Maria Wojciech z d. Jon, krótko przed wyzwoleniem tych terenów przez wojska radzieckie, przyjęła do położonego na skraju lasu mieszkania należącego do rodziny Zboralskich – do którego została przesiedlona z dotychczasowego lokum, by zrobić miejsce napływowym Niemcom ze wschodu – i udzieliła pomocy 37-letniej wówczas Czeszce żydowskiego pochodzenia, Valerii Strauss z d. Kantorovej. Była ona jedyną ocalałą ze wyselekcjonowanej, najsłabszej fizycznie grupy ok. 19/20-u kobiet zamordowanych w pobliżu wsi Spokojna k. Śmieszkowa (woj. lubuskie) na samym początku marszu śmierci prowadzącym w głąb Niemiec, jaki wyruszył wieczorem 20/21 stycznia z dwóch folwarków w pobliżu Sławy (Schlesiersee) przearanżowanych na obozy pracy przymusowej: Potrzebówka Górnego (*Bänischvorwerk*) i Potrzebówka Dolnego (*Neuvorwerk*). Wchodzący w skład rozległej siatki ponad stu podobozów KL Gross-Rosen. 27 listopada 1997 r. YV uhonorował 83-letnią wtenczas M. Wojciech odznaczeniem „Sprawiedliwa wśród Narodów Świata”, krótko przed jej śmiercią.



Maria Wojciech [ur. 1914, zam. w Wijewie niedaleko Wolsztyna, udzieliła schronienia Żydówce Marii Straussovej z Czech]

**Źródło zdjęcia:** AŻIH 349/2365 (Sprawa Marii Wojciech)

**Źródła:** Ds. 5/67/OBUiAD Poznań/OKBZH Zielona Góra/Ds.5/67/Materiały dot. egzekucji 19 kobiet w miejscowości Spokojna w powiecie wschowskim w 1945 r./7 tomów/eksterminacja ludności żydowskiej; OBUiAD Poznań/OKBZH Zielona Góra/Ds.34/68 /Informacja o zamordowaniu kobiet w Przybyszowie w latach 1944-1945/3 tomy/eksterminacja ludności żydowskiej; 349; 2365 ŻIH; Testimony of Valerie Straussová, <https://blog.ehri-project.eu/2016/03/11/testimony-of-valerie-straussova/> (odczyt: 31.12.2019); Bernard Robinson Papers USHMM, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn538249> (odczyt: 31.12.2019); *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, op. cit., t. II, s. 820; D. Blatman, *The Death Marches: The Final Phase of Nazi Genocide*, Cambridge, MA-London 2001, p. 105-111; D.J. Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners: Ordinary Germans and the Holocaust*, New York 1996, p. 330-371; M. Zielnica, *Ocalić od zapomnienia*, *Wizja lokalna: kwartalnik gminy Wijewo*, nr 2/08, s. 6; [http://strona.wijewo.pl/files/401/czesc\\_1.pdf](http://strona.wijewo.pl/files/401/czesc_1.pdf) (odczyt: 31.12.2019); *Okupacja na terenach gminy Wijewo i przyległych*, [http://strona.wijewo.pl/files/918/wspomnienia\\_pana\\_jozefa\\_wojciecha.pdf](http://strona.wijewo.pl/files/918/wspomnienia_pana_jozefa_wojciecha.pdf) (odczyt: 31.12.2019); Maria Wojciech z Wijewa, <http://pamiecitosamosc.pl/maria-wojciech-z-wijewa> (odczyt: 31.12.2019); [dział tematyczny związany z marszem śmierci ok. 2000 więźniarek, który 21/22 stycznia 1945 r. z obozów pracy dla kobiet zlokalizowanych w okolicach Sławy i egzekucjach więźniarek w pobliżu wsi Spokojna i Starego Jaromierza], <http://www.kargowa.pl/pl/t/140> (odczyt: 31.12.2019); *The Death March to Volary*, [https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/volary\\_death\\_march/index.asp](https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/volary_death_march/index.asp) (odczyt: 31.12.2019); Sz. Pietrzykowski, *Marsz śmierci (Sława-Zielona Góra-Volary/Bergen-Belsen)*, *Miasteczko Poznań*, 1 (36), 2020, s., 75-99.

## Druga strona medalu: procesy na mocy dekretu sierpniowego z 1944 r. o zbrodnię i przestępstwa popełnione na ludności żydowskiej (1945-1953) (aneks)

### ▪ Sąd Specjalny w Poznaniu [IPN Po 791]

#### [#1] Deolecka Felicja [791/302]

**Data wyroku:** 7 listopada 1945.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Felicja Deolecka z d. Norwid, ur. 10 kwietnia 1902 r. w Radziwiliszkach (Litwa), córka Józefa i Aleksandry, wyznania rzymsko-kat., narodowości polskiej, fotografistka, właścicielka w idealnej połowie nieruchomości w Strzelnie, wdowa, rzekomo niekarana, zamieszkała w Strzelnie, aresztowana od dnia 2 sierpnia 1945 r., przebywająca w więzieniu w Strzelnie i Trzemesznie.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej w lipcu 1943 r. w Strzelnie (powiat Mogilno) i w Inowrocławiu działając na szkodę Eligii Norwid-Kudło denuncjując ją przed „Geheimpolizei” i żandarmerią o to, że w samym zakładzie fotograficznym faworyzuje Polaków ze szkodę klienteli niemieckiej oraz, że jest z pochodzenia żydówką w następstwie czego Eligia Norwid-Kudło została aresztowana i osadzona kolejno w obozach koncentracyjnych w Inowrocławiu, Oświęcimiu, Ravensbrück i Buchenwaldzie\*.

**Wyrok:** Uniewinnienie na koszt państwa.

#### [#2] Tusiński Stanisław [791/357-358]

**Data wyroku:** 24 stycznia 1946 r.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Tusiński Stanisław z Uniejowa, ur. 26 marca 1905 r. w Łodzi, syn Teofila i Anny z d. Tomaszewskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, woźnego, żonatego, rzekomo niekaranego, bez majątku, zam. w Błaszczach, obecnie oskarżonego i aresztowanego w więzieniu w Kaliszu od 6 lipca 1945 r.

**Oskarżenie:**

**I**

- 1) W okresie okupacji w Uniejowie, pow. Turek – idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej brał udział w prześladowaniu osób spośród cywilnej ludności polskiej a mianowicie:
  - a) w wywożeniu nauczycieli polskich do obozu, wskazując ich i dopomagając w ich ujęciu, m.in. spowodował wywiezienie nauczyciela Tomczaka;
  - b) w wywożeniu młodzieży polskiej na przymusową pracę do Niemiec;
  - c) zbieraniu Polaków do kopania rowów;
  - d) w zabieraniu mebli i innych rzeczy z mieszkań Polaków;
  - e) w przeprowadzaniu rewizji.
- 2) Donosił władzom niemieckim o różnego rodzaju przewinieniach Polaków, powodując w ten sposób represje władz niemieckich.
- 3) Bił i maltretował Polaków, m.in. pobił kijem Franciszka Zakosztowicza i tegoż syna, Kazimierza Tomczewicza i Janinę Własną.
- 4) **Jako dozorca obozu żydowskiego bił i maltretował Żydów**

**II**

W tymże czasie i miejscu wymuszał świadczenia w postaci wódki, produktów spożywczych, papierosów od osób prześladowanych i ich bliskich pod groźbą ich ujęcia, względnie wyzyskując ich położenie wytworzone przez okupację, m.in. od Jana Mikołajczyka, Wincentego Ucińskiego i Florentyny Karnickiej

**Wyrok:** Oskarżony uznany winnym za to, że okresie okupacji w Uniejowie idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej brał umyślnie udział w prześladowaniu cywilnej ludności polskiej przez to, że:

- a) szedł w okresie nabożeństwa do kościoła rzymsko-katolickiego, poszedł na chór, wywołał tam kierownika szkoły Sieczko, sprowadził go na dół i oddał go w ręce oczekujących pod kościołem żandarmów niemieckich, że w tym czasie, gdy przeszedł obok oskarżonego nauczyciel Jakubowski, oskarżony zwrócił uwagę towarzyszącym mu niemieckim żandarmom, że to jest Jakubowski i wówczas żandarmi przywoływali Jakubowskiego i tenże został aresztowany;
- b) że okazywał nadmierną gorliwość przy zbieraniu młodzieży polskiej przeznaczonej na wywóz przez okupanta, a mianowicie po odejściu policji niemieckiej, która była u Dybowskiego Kazimierza po syna Dybowskiego, przybył oskarżony do tegoż Dybowskiego i zagroził, że jeżeli Dybowski nie wyda zaraz syna, to oskarżony przeprowadzi natychmiast szczegółową rewizję i cała rodzina zostanie zbita;
- c) że okazywał tak samo nadmierną gorliwość przy zbieraniu mebli i innych rzeczy z mieszkań Polaków przez to, że u Tomczakowej, wdowy po nauczycielu, przeprowadzał rewizje z ukrytym lustrem, że lustro to odszukał nawet u Niemców Schylerów, przy czym się wyraził „gdzie jest ta szmuglerka, gdzie ona to lustro schowała, ona myśli, że ja o niczem nie wiem, wpierv musi umrzeć i ożyć, zanim mnie oszuka”;
- d) że doniósł władzy niemieckiej, że Adam Pawlak zamknął przedwcześnie kuźnię, za co dostał Pawlak grzywnę w kwocie 10 mk (marek);
- e) że w towarzystwie żandarmów niemieckich wzgl. sam przeprowadzał różne rewizje wśród ludności polskiej i tak: zatrzymał pewnego woźnicę, który miał na wozie kielbasę i mięso i zaprowadził go na posterunek żandarmerii;
- f) że dwie kobiety polskie ze środkami żywnościowymi mimo ich próśb, że mają małe dzieci zaprowadził do żandarmerii i przy tym znieważył [od] „k”;

- g) że oskarżony zaprowadził Polaka z okolicy Łodzi mającego na wozie 3 świnie i do wozu przywiązane 2 (dwie) jałówki do posterunku żandarmerii niemieckiej;
- h) że wraz z żandarmami niemieckimi zrewidował wóz z sianem polskiego furmana, a gdy już żandarmi zrezygnowali z przeprowadzania dalszej rewizji, oskarżony sam dobrowolnie wziął jeszcze żelazny pręt i przy pomocy tego pręta odnalazł jeszcze ukryte środki żywnościowe;
- i) że oskarżony przeprowadził wraz z niemieckim żandarmem na posterunku Polaka z koszykiem środków żywnościowych, oraz pewnego Żyda z cielęcim, przy czym oskarżony miał sam w ręce mięso, mówiąc na posterunku, że mięso to pochodzi z tajnego uboju;
- j) że bił polską ludność stojącą w ogonku oraz syna Franciszka Zakosztowicza, przy czym zaprowadził tak syna jaki i Franciszka Zakosztowicza na posterunek żandarmerii, gdzie Franciszek Zakosztowicz został dotkliwie pobity i zatrzymany przez dwa tygodnie w areszcie;
- k) że doniósł na Michała Pełczyńskiego, że syn tegoż chciał go kamieniem zabić, co nie polegało na prawdzie,
- l) że pobił kijem po głowie 50-letnią Janinę Własną bez powodu;
- m) że w kilku wypadkach gonił Żydów do pracy i przy tym ich kijem bił;
- n) że od jednego Żyda zażądał 20-u złotych za wypuszczenie go na wolność;
- o) że zabrał i oddał w ręce niemieckich żandarmów w czasie rewizji przeprowadzonej przez oskarżonego u Polaków srebro o to: od Trojanowskiego po 5 sztuk po 10 zł;
- został skazany na **karcę śmierci**, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i konfiskatę całego mienia.

### [#3] Górski Marcin [791/365]

**Data wyroku:** 22 listopada 1945.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Marcin Górski, ur. 6 kwietnia 1921 r. w [Sułów] [Sulan?], powiat Milicz, syn Marcina i Marii z d. Tschuschke, zam. ostatnio w Jutrosinie, aresztowany od dnia 18 sierpnia 1945 r., przebywający w więzieniu w Rawiczu, kawaler, volksdeutsch 3 grupy, bez majątku, nie karany.

#### Oskarżenie:

- 1) za czasów okupacji niemieckiej w powiecie rawickim idąc na ręce władzy okupacyjnej niemieckiej, znęcał się nad ludnością cywilną przez to, że jako dozorca obozu, w którym byli internowani Żydzi bił ich tak silnie, iż niektórzy z nich, a mianowicie Wolkowicz z Kalisza, Mendel Troebe (ojciec) i syn (Rus), Sieradzki, Karmazyn i Gad z Sieradza, Szwarcberg z Łodzi i Greizer z Turka na skutek tego pobicia zmarli, zmusza zimą więźniów do rozbierania się i stania na śniegu,
- 2) w wyżej podanym czasie działał na szkodę osób internowanych w obozie, którym był dozorcą przez to, że zabrał im pierścionki, zegarki i buty...

**Wyrok:** Oskarżonego uznaje się winnym, że w czasie okupacji od sierpnia 1943 do lipca 1944 w powiecie rawickim jako kierownik obozu żydowskiego w Łącku i Pawłowie idąc na rękę władzy okupacyjnej znęcał się nad ludnością cywilną przez to, że jako kierownik tych obozów bił Żydów tak silnie styliskiem od łopaty, że niektórzy z nich byli niezdolni do pracy i leżeli na ziemi a mimo to oskarżony ich bił, że w jednym wypadku, a mianowicie w listopadzie 1943 ustawił Żydów z pełnymi taczkami jeden za drugim i polecił im podjechać ku oskarżonemu, poczem każdego z przejeżdżających bił styliskiem od łopaty przeważnie po głowie, że następnie w dalszym wypadku w obozie w Pawłowie bił jednego Żyda rozebranego do pasa styliskiem od łopaty, przy czym Żyd ten leżał na ziemi a dwóch innych Żydów go trzymało, że w dalszym wypadku kazał w listopadzie



1943 r. ośmiu Żydom stać boso na przez 10 minut, oraz że Żydowi Fiszerowi polecił w czasie okupacji podnieść nogi do góry a w rękach trzymać między palcami butelki przez dziesięć minut. Czynami powyższymi dopuścił się oskarżony znęcania nad internowanymi Żydami powierzonymi jego władzy, co stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. i dlatego zasądza się go na **karę śmierci** i na ponoszenie kosztów postępowania sądowego oraz uiszczenie tytułem opłaty sądowej..., utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę całego mienia.



#### [#4] [#5] Szalaty Władysław i Felicja [791/465]

**Data wyroku:** 20 sierpnia 1946.

#### **Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:**

- 1) Władysław Szalaty, ur. 13 maja 1890 r. w Oborze (powiat Gniezno), syn Michała i Agnieszki z d. Kistowskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, zamieszkały ostatnio w Bierzglińku, powiat wrzesiński, aresztowany od dnia 20 lutego 1945 r., przebywający w więzieniu we Wrześni.
- 2) Franciszka Szalaty z d. Majewska, ur. 2 stycznia 1891 r. w Borzykowie, pow. wrzesińskiego, córka Józefa i Cecylii z d. Mikołajczak, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, zam. ostatnio w Bierzglińku, aresztowanej od 7 listopada 1946 r., przebywająca w więzieniu we Wrześni.

#### **Oskarżenie:**

- 1) Władysław Szalaty jako dozorca w żydowskim obozie pracy:
  1. wziął udział w znęcaniu się nad ludnością cywilną przez to, że:
    - a) pobił kijem po głowie nieujawnionego z nazwiska starszego Żyda w następstwie czego ten upadł na ziemię i zemdlął;
    - b) prowadząc nieujawnionego z nazwiska Żyda bił go kijem po plecach.
  2. W maju 1942 r. w Bierzglińku działał na szkodę osób prześladowanych przez władze okupacyjną [enigmatyczne określenie Żydów – Sz.P] przez ich ujęcie, a mianowicie ujął zbiegłego z obozu Żyda Biederka i doprowadził go do obozu we Wrześni.

2) Franciszka Szałaty, zona oskarżonego:

1. Działała na szkodę osób poszukiwanych przez władze okupacyjną przez ich wskazanie, a mianowicie doniosła mężowi, że u sąsiadów Bednarków przebywa jakiś podejrzany osobnik, wskutek czego Władysław Szałaty ujął go, przy czym okazało się, że jest to zbiegły Żyd Biedarek.

**Wyrok:** Obu oskarżonych uwalnia się od oskarżenia, koszty postępowania sądowego ponosić ma skarb państwa.

**[#6] [#7] [#8] [#9] Olejniczak Janina, Dudziński Leon, Paruchała Józef, Domowicz Roch [791/494]**

**Data wyroku:** 22 lutego 1946.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:**

- 1) Janina Olejniczak z d. Oliszewska, ur. 16 lipca 1904 r. w Owieczkach, powiat Gniezno, córka Mariana i Janiny, wyznania rzymsko-katolickie, narodowość polska, zamieszkała ostatnio w Nekielce, powiat Środa, aresztowanej, aresztowanej od dnia 3 marca 1945 r., przebywająca w więzieniu w Środzie;
- 2) Leon Dudziński, ur. 2 czerwca 1919 r. w Święcichowej, powiat Leszno, syn Józefa i Heleny, narodowość polska, zam. ostatnio w Grodzisku, Nowy Rynek 11, aresztowany od 9 grudnia 1945 r., przebywający w więzieniu w Grodzisku;
- 3) Józef Paruchała, ur. maja 1920 r. w Żdżarach, powiat Konin, syn Franciszka i Władysławy z d. Lewandowskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, zamieszkały ostatnio w Nekielce, powiat Środa, aresztowany od dnia 13 listopada 1945 r., przebywający w więzieniu w Środzie;
- 4) Roch Domowicz, lat 46, ur. w Rzuchowie, powiat Koło, syn Michała i Apolonii, zam. ostatnio w Nekielce, powiat Środa, aresztowany od dnia 13 listopada 1945 r., przebywający w Środzie, narodowości polskiej.

**Oskarżenie:**

Janina Olejniczak oskarżona o to, że:

- 1) w kwietniu 1942 r. w Nekli, powiat Środa, idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej, działała na szkodę osób prześladowanych przez wskazania Aleksego Odrobnego jako tego, który udzielił pomocy ukrywającemu się za posiadanie radia przed władzami niemieckimi Bromerowi, na skutek czego skatowano Oleksego w nieludzki sposób i pozbawiono wolności na cztery miesiące;
- 2) Za czasów okupacji niemieckiej, w Nekli, powiat Środa, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej działała na szkodę osób prześladowanych przez oskarżenie na posterunku żandarmerii Józefa Paruchały, o to, że pozwolił w swym domu nocować pięciu nieznanym osobom, na skutek czego przeprowadzono o Paruchały rewizję, która jednak nie potwierdziła zarzutu Olejniczakowej;
- 3) W lipcu 1943 r. w Nekielce idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej działała na szkodę osób prześladowanych przez to, że wspólnie z Leonem Dudzińskim ujęła ukrywającego się Żyda o nieustalonym nazwisku a przy pomocy Józefa Paruchały, Leona Dudzińskiego i Rocha Domowicza zatrzymała go w swoim mieszkaniu, a następnie doprowadziła do żandarmerii, gdzie go zbito i zatrzymano;
- 4) W wyżej podanym czasie i miejscu idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej, działała na szkodę Leona Dudzińskiego i Józefa Paruchały przez to, że groziła im i ich rodzina śmiercią na wypadek, gdyby nie udzielili jej pomocy w odprowadzeniu ujętego Żyda na posterunek żandarmerii.

Leon Dudziński, Józef Paruchała, Roch Domowicz oskarżeni o to, że:

- 1) w lipcu 1943 r. w Nekielce, powiat Środa, idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej działali na szkodę osób prześladowanych przez to, że Leon Dudziński wspólnie z Janiną Olejniczak ujął ukrywającego się Żyda o nieustalonym nazwisku, Józef Paruchała i Roch Domowicz pilnowali ujętego Żyda, by nie uciekł, a następnie także Paruchała i Dudziński – wspólnie z Olejniczakową – odprowadzili go na posterunek żandarmerii...

**Wyrok:** Oskarżoną Janinę Olejniczakową uznać winną i skazać ją na karę śmierci, orzec utratę praw

publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze, zasądzić na ponoszenie kosztów postępowania sądowego; Leona Dudzińskiego i Józefa Paruchę uznać winnymi i skazać ich na 5 lat więzienia z wliczeniem okresu tymczasowego aresztowania + utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych + konfiskata całego mienia oskarżonych + poniesienie kosztów postępowania sądowego; uniewinnić Rocha Domowicza i nałożyć na Skarb Państwa koszty postępowania sądowego.



**[#10] [#11] Tomaszewski Roman, Ludwicki Adam [791/554]**

**Data wyroku:** 12 lipca 1946.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:**

- 1) Adam Ludwicki, ur. 3 maja 1903 r. w Krzewie, syn Michała i Marianny z d. Nikos, wyznanie rzymskokatolickie, narodowości polskiej, zam. ostatnio w Majdanach gm. Chełmno, powiat Koło, ukrywający się;
- 2) Roman Tomaszewski, ur. 15 lutego 1912 r. w Sacalach, syn Jana i Julianny z d. Kostrzewa, wyzn. rzymskokatolickie, narodowości polskiej, zam. ostatnio w Majdanach, gmina Chełmno, aresztowany od dnia 24 września 1945 r., a przebywający w więzieniu w Koninie.

**Oskarżenie:** Latem 1944 r. w Chełmnie, powiatu kolskiego, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej władzy okupacyjnej niemieckiej działali na szkodę osób prześladowanych przez władze okupacyjną przez to, że ujęli uciekającego z obozu koncentracyjnego [sic! – to był obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem – Sz.P] Żyda Finkelsteina i oddali go w ręce ścigających go gestapowców, którzy Finkelsteina na miejscu zastrzelili.

**Wyrok:** Obu oskarżonych uwalnia się od oskarżenia, koszty postępowania ma ponosić Skarb Państwa.

**[#12] Frank Jan [791/581]**

**Data wyroku:** 29 kwietnia 1946.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Jan Frank, ur. 20 czerwca 1899 r. w Mosinie, syn Teofila i Agnieszki z d. Bolewskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, zam. ostatnio w Mosinie, aresztowanego od dnia 18 maja 1945 r., a przebywającemu obecnie w więzieniu w Śremie.

**Oskarżenie:**

1) Brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej i znęcaniu się nad nimi, w szczególności:

- a) pracując w Firmie Holzmann jako zastępca kierownika Niemca pobił jednego z Żydów zatrudnionych w tej firmie do tego stopnia, że kilka dni po pobiciu zmarł;
- b) bił do krwi podległych mu pracowników Polaków i Żydów.

2) Działał na szkodę osób spośród polskiej ludności cywilnej a mianowicie:

- a) oskarżał Polaków o sabotaż przed [policjantem/oficerem] niemieckim Hemplem, za co ten karał ich potrącenie zarobków, biciem lub groził wysłaniem do obozu koncentracyjnego,
- b) lżył Polaków od „polskich świń”.

**Wyrok:** Oskarżony został uznany winnym i skazany na **kare śmierci**, została wniesiona konieczność utrat praw publicznych i obywatelskich praw honorowych + poniesienie kosztów sądowych.



**[#13] Tichter Albert [791/717]\*\***

**Data wyrok:** 12 września 1946.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Albert Tichter, ur. 16 sierpnia 1874 r. w Berlinie, syn Ludwika i Augusty, wyznanie ewangelickie, **narodowość niemiecka**, zam. ostatnio w Jutrosinie, aresztowanemu od 3 lipca 1945 r. a przebywającego obecnie w więzieniu w Rawiczu.

**Oskarżenie:** Za czasów okupacji niemieckiej w powiecie rawickim, idąc na rękę władzy okupacyjnej, jako kierownik obozu dla Żydów znęcał się nad nim przez to, że bił ich grubym kijem po całym ciele, a w szczególności głowie tak silnie, że wielu z nich a m.in. Antoni Miedziogorski i Ogrodowski zmarło, zamykał Żydów w piwnicy, mimo morzu rozbierał i nie dawał przez kilka dni jeść, a Żydów o nieustalonym nazwisku, którzy poszli Polaków prosić o chleb – kazał powiesić.

**Wyrok:** **Kara śmierci** + bezpowrotna utrata praw publicznych i honorowych praw obywatelskich + ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

**[#14] Kędziński Jan [791/799]**

**Data wyroku:** 12 kwietnia 1946.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Jan Kędziński, ur. 23 czerwca 1905 r. w Kobylinie, powiat Krotoszyn, syn Antoniego i Marii, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, zam. ostatnio

w Kobylinie, aresztowany od dnia 14 lipca 1945 r., przebywającemu obecnie w więzieniu w Krotoszynie.

**Oskarżenie:** W okresie od 1941 do 1943 r. jako kierownik robót przy regulacji rzeki Orla w powiecie rawickim:

- 1) Brał udział w znęcaniu się nad osobami spośród ludności cywilnej przez to, że:
  - a) bił bliżej nieustalonych Żydów zatrudnianych przy pracach ziemnych w podległym mu obozie;
  - b) przeciążał pracą podwładnych mu robotników, mimo iż byli starzy i chorzy, a między innymi Jana Marczewskiego.
- 2) Działal na szkodę osób prześladowanych przez władze okupacyjną przez to, że oskarżył Jana Marczewskiego przed urzędem pracy /Arbeitsamt / o uchylanie się od roboty, skutkiem czego Jana Marczewskiego osadzono w więzieniu w Lesznie a następnie w obozie karnym w Żabikowie, gdzie przebywał 6 tygodni.
- 3) Działal na szkodę osób prześladowanych przez władze okupacyjną wyzyskując ich położenie wytworzone przez okupację, przez to, że pozwalał przebywającym w obozie Żydom wydalać się [sic] po żywność, wracających rewidował i przyniesioną przez nich żywność im odbierał.

**Wyrok:** Uniewinnienie, koszty postępowania sądowego nałożyć na Skarb Państwa, drugi zarzut został wycofany na wniosek prokuratora po zeznaniach samego świadka [Jana Marczewskiego].

#### **Miejsca przebywania/działalności oskarżonych podczas okupacji:**

- Bierzglinek
- Chełmno nad Nerem
- Inowrocław
- Nekielka
- Łąka
- Pawłowo
- Poznań
- Rawicz (powiat)
- Strzelno
- Uniejów

**Wyroki, jakie zapadły w stosunku do oskarżonych m.in. o przestępstwa na ludności żydowskiej**  
**[Sąd Specjalny w Poznaniu]**

Lp.	Nazwisko i imię	Rok orzeczenia wyroku	Kara do 3 lat więzienia	Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia	Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia	Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia	Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywocia włącznie	Kara śmierci	Uniewinnienie lub umorzenie sprawy
1	Deolecka Felicja	1945							X
2	Tusiński Stanisław	1946						X	
3	Górski Marcin	1945							X
4	Szałaty Władysław	1946							X
5	Szałaty Franciszka	1946							X
6	Olejniczak Janina	1946						X	
7	Dudziński Leon	1946		X					
8	Paruchała Józef	1946		X					
9	Dmochowicz Roch	1946							X
10	Tomaszewski Roman	1946							X
11	Ludwicki Adam	1946							X
12	Frank Jan	1946						X	
13	Tichter Albert	1946						X	
14	Jan Kędziński	1946							X

▪ Sąd Apelacyjny w Poznaniu [IPN 792]

**[#1] Welna Czesław [792/1]**

**Data wyroku:** 17 sierpnia 1948.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Czesław Welna, ur. 16 lipca 1923 r. w Poznaniu, syn Wincentego i Anny z d. Frąckowiak, obywatel polski, wyznanie rzym.-kat., robotnik, stanu wolnego, bez majątku, karany karą sześciu lat więzienia wyrokiem Rejonowego Sadu Wojskowego w Poznaniu, zam. w Poznaniu, ul. Traugutta 30, aresztowany od dnia 3 grudnia 1948 r., przebywający w więzieniu w Poznaniu

**Oskarżenie:**

- 1) Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego:
  - a) w obozie koncentracyjnym w Żabikowie k. Poznania brał udział w zabójstwie 18-u więźniów-Polaków;
  - b) jesienią 1940 względnie 1941 r. w Kobylnicy (pow. Poznań) dozorując więźniów narodowości żydowskiej pracujących przy naprawie toru kolejowego, padających z wycieńczenia własnoręcznie dobijał.
- 2) Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę więźniów narodowości żydowskiej przez to, że:
  - a) w 1940 r. względnie w 1941 r. w Poznaniu dozorując więźniów żydowskich zatrudnionych przy budowie torów kolejowych na odcinku Poznań-Dębina znęcał się nad podległymi mu więźniami, bijąc ich pałką gumową, względnie karabinem, kopiąc ich oraz skrcając im samorzutnie przerwy obiadowe, jak również niszcząc podane im przez miejscową ludność środki żywnościowe;
  - b) jesienią 1940 r. względnie 1941 r. w Kobylnicy, pow. Poznań, dozorując więźniów narodowości żydowskiej pracujących przy naprawie toru kolejowego znęcał się nad nimi w nieludzki sposób zmuszając ich biciem do nadmiernej pracy, ograniczając przydzielone im środki żywnościowe i wymuszając od nich w zamian za tą żywność złoto i kosztowności oraz ściągając na nich przez oskarżanie ich przed komendantem obozu ciężkie kary, kończące się często śmiercią [art. 1 i 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Uniewinnienie oskarżonego i pokrycie całkowitych kosztów sądowych przez Skarb Państwa.

**[#2] Mrozowski Edward [792/10]**

**Data wyroku:** 27 września 1949.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Edward Mrozowski, ur. 1 października 1913 r. w Sildow [może chodzi o Seelow? – Sz.P] (Niemcy), syn Władysława i Rozalii z Mikołajewskich, narodowość polska, zam. w Dalewie, gmina Marianów, pow. starogrodzki, aresztowany od 4 grudnia 1946 r.

**Oskarżenie:**

- 1) W czasie okupacji niemieckiej w latach 1941-1942 w Koninie, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, jako starszy robotnik firmy „Ostdeutscher” biciem łopata i kijem oraz bestialskim znęcaniem spowodował pracującym pod jego nadzorem czterem czterem robotników żydowskich obrażenia ciała, w wyniku których nastąpiła ich śmierć [art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].
- 2) W czasie okupacji niemieckiej w latach 1941-1943 idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako starszy robotnik firmy „Ostdeutscher” w Koninie a następnie w Łodzi, bił zatrudnionych w tej firmie Polaków i Żydów oraz znęcał się nad nimi... art. 2 z dekretu z 31 sierpnia 1944 r.

**Wyrok:**

- 1) Winny zbrodni z art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. popełnionej w ten sposób, że w latach 1941-1943 w Koninie idąc na rękę władzom państwa niemieckiego działał na szkodę osób z ludności cywilnej przez to, że jako starszy robotnik, tzw. Vorarbeiter niemieckiej firmy „Tiefbaugesellschaft Ostdeutscher” w Koninie był zatrudnionych w tej firmie Polaków i Żydów, a między innymi Józefa Chynickiego, Kazimierza Fibakiewicza oraz czterech Żydów nieznanymi obecnie z nazwiska, których skatował do utraty przytomności, bijąc ich trzonkiem od łopaty i żalazem służącym do łączenia szyn. Za czyn ten skazać oskarżonego na zasadzie art. 2 cyt. dekretu na **karę dwunastu lat więzienia** z policzeniem na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztowania od dnia 4 grudnia 1946 r.
- 2) Na zasadzie art. 7 omawianego dekretu orzec w stosunku do oskarżonego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu lat oraz konfiskatę całego jego majątku.
- 3) Uwolnić od kosztów postępowania karnego i opłaty sądowej.

**[#3] Szostak Karol [792/21]**

**Data wyroku:** 11 lipca 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Karol Szostak [Shostak], ur. 23 sierpnia 1889 r. w Głębowicach, pow. wadowicki, syn Jana i Marii z d. Flaga, rolnik, posiadający 7 ha ziemi, żonaty, bezdzietny, syn robotnika, ostatnio zamieszkały w Lubiechowie, gmina Szczawinka, pow. wałbrzyskiego, niekarany, aresztowany od 11 kwietnia 1949 r.

**Oskarżenie:**

- 1) W październiku 1939 r. w Mieczownicy, gmina Ostrowite, powiatu konińskiego, idąc na rękę państwa niemieckiego, wspólnie z żandarmerią niemiecką wziął udział w aresztowaniu Józefa Cichockiego poszukiwanego ze względów politycznych
- 2) W okresie okupacji od 1939 do 1945 r. w Kleczewie, powiatu konińskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę polskiej ludności przez to, że m.in.:
  - a) jako dozorca przy robotach fizycznych nadzorujący prace Żydów z nienawiści rasowej znęcał się nad nimi, bijąc ich gdzie popadło szpicrutą, względnie posiadanymi przez nich narzędziami pracy, oraz spychał ich do grząskiego błota; przeprowadzał z nimi publicznie na rynku dla szykany ćwiczenia polegające na padaniu i czołganiu się w błocie i śniegu;
  - b) jako kierownik miejskich robót publicznych oskarżył Tomasza Wiśniewskiego o złośliwe uchylenie się od obowiązku pracy, w konsekwencji czego ten został przez żandarma i urzędnika urzędu pracy dotkliwie pobity oraz wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec,
  - c) zwymyślał, skopał i zbił Filiksa Szczepankiewicz, Feliksa Gotową, Wincentego Jakubowskiego za rzekome uchylenie się od pracy względnie niewłaściwe odnośnienie się do niego,
  - d) udzielał władzom informacji o posiadanych przez Polaków towarach, meblach, bieliźnie, wozach, uprzężach powodując w ten sposób ich konfiskatę, przy czym w akcji ich odbierania brał czynny udział,
  - e) nadzorując przy pracach publicznych dzieci polskie, zmuszał je do pracy ponad siły i pod różnymi pozorami lżył je, bił je i znęcał się nad nimi,
  - f) brał czynny udział w akcji wysiedlania ludności polskiej, przy czym do wysiedlonych odnosił się arogancko, brutalnie i bezwzględnie,
  - g) brał bezpośredni udział w aresztowaniu Aleksandra Iwańskiego, którego przy aresztowaniu i rewizji domowej dwa razy uderzył w twarz, a członków jego rodziny pobił w bestialski sposób,
  - h) wyznaczał do pracy kobiety mające małe i chore dzieci, nie uznając nawet zwolnień lekarskich,



- 3) Od roku 1940 w Kleczewie, powiatu konińskiego, w charakterze konfidenta brał udział w przestępczej organizacji, powołanej przez władze państwa niemieckiego, a mianowicie tajnej policji państwowej / Geheime Staatspolizei-Gestapo,
- 4) Będąc obywatelem polskim w okresie okupacji niemieckiej w roku 1943 w Kleczewie, pow. konińskiego, zgłosił swa przynależność do narodowości niemieckiej.

**Wyrok:**

- 1) Karol Szostak uznany został winnym tego, że w czasie i miejscu opisanym w pkt. II-im aktu oskarżenia:
  - a) prowadząc Żydów do pracy i ćwicząc ich na rynku w Kleczewie bił ich ręką, prętem, szpadlem, gdzie popadło, a mianowicie Arona Prosta, starszego, chorowitego człowieka, który nie mógł wykonywać pracy tak silnie, że go pokrwawił, i nieujawnione z nazwiska kobiety żydowskie, oraz [pobił] szpadlem dwudziestoletniego Żyda Kutnowskiego, siedemdziesięcioletniego Żyda Wolfa za to, że ten nie chciał pracować, oraz pięćdziesięcioletnią matkę tego Wolfa, która chciała tego syna bronić, a nadto znieważał oskarżony w wymienionym czasie skoszarowanych Żydów nazywając ich „verfluchte Juden” [„przekłęci Żydzi” – Sz.P];
  - b) pobił ręką młodzież polską, a to Feliksa Szczepankiewicza, Józefa Gotowałę, Dionizego Jakubowskiego, Eugeniusza Jakubowskiego i Zenona Grabowskiego za drobne niedociągnięcia w pracy oraz powracającego z ucieczki Polaka;
  - c) udzielał władzom niemieckim informacji o ruchomościach posiadanych przez Polaków, oświadczając np. wobec Niemca Schiewego, że Polka Szymańska ma za dużo poduszek;
  - d) asystował przy wysiedleniach Polaków i nie pozwalał zabierać rzeczy, np. u Kaluby, oraz pilnował wysiedlonych Polaków skoszarowanych w szkole – czynami powyższymi dopuścił się oskarżony w czynie ciągłym zbrodni z art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i za to na zasadzie wymienionego przepisu **skazać go na karę więzienia przez osiem lat.**
- 2) Że w roku 1941 zgłosił wniosek o wpis na niemiecką listę narodowościową będąc uprzednio obywatelem polskim, przez co dopuścił się oskarżony przestępstwa z art. 1 dekretu z 26 czerwca 1946 r. i za to na zasadzie wymienionego przepisu **skazać go na karę więzienia przez dwa i pół roku.**
- 3) **Wymierzyć oskarżonemu łączną karę więzienia przez dziewięć lat.**
- 4) Zaliczyć oskarżonemu na poczet orzeczone kary okres tymczasowego aresztowania od 8 kwietnia 1949 r.
- 5) Orzec przepadek całego mienia skazanego oraz utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na przeciąg pięciu lat.
- 6) Uwolnić oskarżonego od kosztów postępowania sądowego.
- 7) Uniewinnić oskarżonego od pozostałych zarzutów i obciążyć w tym zakresie Skarb Państwa.



**[#4] Gielow Hermann [792/51]**

**Data wyroku:** 16 maja 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Hermann Fryderyk Oskar Gielow, ur. 8 października 1892 r. w Berlinie-Neukölln, syn Fryderyka i Herty z d. Wiesner., **narodowość niemiecka**, żonaty (1 córka), zamieszkały ostatnio w Berlinie- Neukölln, aresztowany od dnia

**Oskarżenie:**

- 1) W czasie okupacji od maja 1944 r. do 18 stycznia 1945 r. w Chełmnie, powiatu kolskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez wzięcie osobistego udziału w zabiciu ok. 10.000 Żydów w komorach gazowych i spaleniu ich zwłok w piecach krematoryjnych oraz zastrzeleniu 48 Żydów [art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z 10 grudnia 1946 r.];
- 2) W czasie i miejscu jak wyżej brał udział w organizacji przestępczej – załodze w obozie w Chełmnie – zorganizowanej przez władze państwa niemieckiego a mającego na celu zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości [art. 2 § 4 ww. dekretu];
- 3) Od września 1943 r. do 27 stycznia 1945 r. w Poznaniu brał udział w organizacji przestępczej – tajnej niemieckiej policji (Gestapo) powołanej przez władze państwa niemieckiego [art. 4 § 3].

**Wyrok:** Oskarżonego Hermanna Fryderyka Gielowa uznać winnym:

- a) zbrodni z art. 1 pkt. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r... popełnionej w ten sposób, że w okresie okupacji niemieckiej od maja 1944 r do 18 stycznia 1945 r. w Chełmnie powiatu kolskiego idąc na rękę państwa niemieckiego, działając w ciągłości czynu, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej przez to, że uczestniczył jako szofer w obsłudze komory gazowej samochodowej i innym likwidowaniu osób głównie narodowości żydowskiej w liczbie ok. 10.000 osób,
- b) zbrodni z art. 4 § 2 dekretu z 31 sierpnia za sposób opisany w ustępie II aktu oskarżenia...

Za czyn pod a) skazać oskarżonego na **karcę** śmierci a za czyn pod b) na **karcę 15 lat więzienia**, utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich, przepadek całego mienia oskarżonego, uniewinnić oskarżonego od pozostałych zarzutów aktu oskarżenia, uniewinnić oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

**[#5] Helwig Szczepan [792/59]**

**Data wyroku:** 6 lipca 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** 22 listopada 1901 r. w Kotlinie, powiat Jarocin, syn Józefa i Wiktorii z d. Jasieniak, rolnik zamieszkały ostatnio w Grębocicach, powiat Głogów, rolnik posiadający 7 ha ziemi, wykształcenie – 7 klas szkoły powszechnej, niekarany, żonaty (dwójka pełnoletnich dzieci), aresztowanego od 7 grudnia 1949 r.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, w czasie od marca do sierpnia 1942 r. we Wrześni:

- a) działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej, a w szczególności, będąc kierownikiem robotników polskich narodowości żydowskiej, zatrudnionych przy budowie linii kolejowej, znęcał się nad nimi, bijąc ich plecionką trzecinową, zmuszając ich do zanurzenia się w zimnej wodzie, do przebywania w skrzyniach żelaznych od kolejki ręcznej oraz do nadmiernie ciężkich robót [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944];
- b) występując w tym samym charakterze działał na szkodę osób prześladowanych ze względów narodowościowych i wyznaniowych, a w szczególności przetrzymywał uciekającego z prac przymusowych robotnika, obywatela polskiego narodowości żydowskiej, i doprowadził go do funkcjonariusza gestapo Platona [?], poczem przytrzymany robotnik został powieszony [art. 1, pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944].

**Wyrok:** Oskarżony został uznany winnym zbrodni [...] popełnionej w ten sposób, że w czasie od marca do sierpnia 1942 r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że pełniąc obowiązki kierownika grupy robotników narodowości żydowskiej, zatrudnionych przy budowie linii kolejowej, bił ich kijem i batem splecionym z drutu na to, by zmusić ich do posłuchu i wykonania przeznaczonej im roboty, a nadto, że siłą zmusił pewnego robotnika o nieustalonym bliżej nazwisku do powrotu na miejsce pracy, z którego ten się oddalił. Za czyn ten skazać oskarżonego Szczepana Hedwiga na [...] **kare pięciu lat więzienia** z policzeniem na poczet tej kary tymczasowego aresztowania z dnia 7 grudnia 1949 r., utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres pięciu lat a nadto orzec przepadek całego jego mienia, uwolnić od kosztów postępowania sądowego.

**Miejsca przebywania/działalności oskarżonych podczas okupacji:**

- Chełmno nad Nerem
- Kobylnica
- Kleczew
- Konin
- Września

**Wyroki, jakie zapadły w stosunku do oskarżonych m.in. o przestępstwa na ludności żydowskiej  
[Sąd Apelacyjny w Poznaniu]**

Lp.	Nazwisko i imię	Rok orzeczenia wyroku	Kara do 3 lat więzienia	Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia	Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia	Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia	Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywotnia włącznie	Kara śmierci	Uniewinnienie lub umorzenie sprawy
1	Wełna Czesław	1948							X
2	Mrozowski Edward	1949				X			
3	Szostak Karol	1950			X				
4	Gielow Hermann	1950						X	
5	Helwig Szczepan	1950		X					

## ▪ Sąd Okręgowy w Gnieźnie [794 IPNPo]

### [#1] Madajka Henryk Aleksy [794/96]

**Data wyroku:** 4 października 1948.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Henryk Aleksy Madajka, ur. 29 czerwca 1921 r. w Śremie, województwo poznańskie, syn Antoniego i Matyldy z d. Jankowskiej, aresztowany od 17 czerwca 1948 r.

**Oskarżenie:**

- 1) W czasie od 1942 do 1944 r. [raczej od wiosny do jesieni 1943 r. – Sz.P] we Wrześni, Otoczni [raczej Otocznej – Sz.P], a następnie w Kobylempolu, powiatu poznańskiego, pełniąc służbę wartownika w obozach dla internowanych szedł na rękę władzy państwa niemieckiego przez to, że bezpodstawnie dotkliwie bił ich bykowcem, względnie kijem, między innymi pobił Żyda Izbickiego z Golicy za to, że poszedł on do wsi po żywność a następnie zameldował o tym Niemcom, którzy go powiesili.
- 2) W roku 1942 we Wrześni idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę polskiej ludności cywilnej przez to, że doniósł policji niemieckiego na Feliksa Janickiego i Franciszka Ratajczaka za to, że zwrócili mu uwagę na niewłaściwy jego stosunek do Żydów w wyniku czego zostali oni zawezwani na policję i dotkliwie pobici [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu z 11 grudnia 1946 r.]

**Wyrok:** Oskarżonego uznaje się winnym zbrodni z mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r... popełnionego w ten sposób, że we Wrześni i w Otoczni [Otocznej – Sz.P] w powiecie wrzesińskim pełniąc służbę wartownika dla w obozie dla internowanych Żydów [sic!] i idąc na rękę władzy państwa niemieckiego bił w sposób bestialski dozorowanych przez siebie Żydów, postugując się przy tym kablem wielożyłowym – oraz w sposób opisany wyżej w pkt. II oskarżenia – i za to skazuje go na zasadzie art. 2 powołanego dekretu za każdy z tych czynów na sześć lat więzienia, na utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na okres dziesięciu lat, wobec zbiegu skazań wymierza mu karę łączną dziesięciu lat pozbawienia wolności wraz z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu lat, a ponadto konfiskatę całego jego mienia, uwalnia skazanego od całości kosztów postępowania i opłaty sądowej – oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności przydziela okres tymczasowego aresztu od 17 czerwca 1948 r.

### [#2] Jeske Piotr [794/97]

**Data wyroku:** 13 grudnia 1948.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej:** Piotr Jeske, ur. 23 czerwca 1885 r. w Padniewie, gmina Mogilno, syn Antoniego i Agnieszki z d. Rodman, kat. górnik [?], inwalida, żonaty (7 dzieci), bez majątku, wykształcenie – 7 klas szkoły powszechnej, aresztowany od 17 czerwca 1948 r.

**Oskarżenie:** Od 1942 do 1944 r. we Wrześni, Otocznie [Otocznej – Sz.P] a następnie Nekli, powiatu wrzesińskiego, pełniąc służbę wartownika w obozie dla internowanych Żydów [znów pojawia się ten zwrot w odniesieniu do Żydów, niezbyt precyzyjnie określający ich sytuację – Sz.P] idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę żydowskiej ludności cywilnej przez to, że bił Żydów bykowcem względnie kijem i wyzywał ich od „żydowskich świń” [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Uniewinnienie.

**[#3] Ratajczak Sylwester [794/107-108]****Data wyroku:** 8 października 1949.**Informacje o oskarżonym/oskarżonej:** Sylwester Ratajczak, ur. 23 września 1923 r. w Poznaniu, syn Walentego i Marii z d. Leiss, introligator, wyznanie rzymsko-katolickie, narodowość polska, żonaty, zam. we Wrześni, aresztowany od 17 czerwca 1948 r.**Oskarżenie:** W 1942 r. we Wrześni pełniąc służbę wartownika w obozie dla internowanych Żydów [znów „internowanych”, charakterystyczny zwrot używany w Sądzie Okręgowym w Gnieźnie – Sz.P] sędź na rękę władzy państwa niemieckiego przez to, że to, że bezpodstawnie i dotkliwie bił Żydów bykowcem względnie kijem, pobił między innymi Muszkiewicza tak, że on w tym dniu zmarł [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].**Wyrok:** Na zasadzie art. 2 dekretu z 31 sierpnia sąd postanowił skazać oskarżonego Sylwestra Ratajczaka na **kare pięciu lat pozbawienia wolności**, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowanych na okres pięciu lat, przepadek całego mienia oskarżonego, zaliczyć w poczet odbywanej kary tymczasowy areszt od 17 czerwca 1948 r., zwolnić od zwrotu kosztów postępowania sądowego i obowiązku uiszczenia opłaty sądowej.**Miejsca przebywania/działalności oskarżonych podczas okupacji:**

- Kobylepole
- Nekla
- Otoczna
- Września

**Wyroki, jakie zapadły w stosunku do oskarżonych o przestępstwa na ludności żydowskiej****[Sąd Okręgowy w Gnieźnie]**

Lp.	Nazwisko i imię	Rok orzeczenia wyroku	Kara do 3 lat więzienia	Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia	Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia	Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia	Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywocia włącznie	Kara śmierci	Uniewinnienie lub umorzenie sprawy
1	Madajka Henryk Aleksy	1948				X			
2	Jeske Piotr	1948							X
3	Ratajczak Sylwester	1949		X					

▪ Sąd Okręgowy w Poznaniu [796 IPNPo]

**[#1] Ładniak Franciszek [796/52]**

**Data wyroku:** 23 listopada 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Franciszek Ładniak, ur. 8 września 1901 r. w Modrzu, powiat poznański, syn Idziego i Józefy z d. Nowak, żonaty, posiada 4 dzieci w wieku 2-24 lat, robotnik rolny, pochodzenia społecznego robotniczego, zam. w Skórzewie w powiecie poznańskim (tymczasowo aresztowanego od 23 maja 1950 r.)

**Oskarżenie:** W czasie od 1939 do 1945 w Skórzewie w powiecie poznańskim jako polowy tamtejszego majątku i zastępca sołtysa idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę polskiej ludności cywilnej, m.in. przez to, że:

- 1) **bił i kopał Żydów zatrudnionych przy oczyszczaniu drogi ze śniegu, względnie przy pracach rolnej w majątku Skórzewo oraz zabierał im biżuterię i odzież;**
- 2) przyczynił się do aresztowania przez Gestapo i osadzenie w obozie koncentracyjnym – Fort VIII – Marii Napierałowej;
- 3) spowodował wysłanie na roboty do Niemiec nastoletniej córki robotnicy rolnej Katarzyny Orlik – Heleny;
- 4) usiłował zająć kozy, pasące się na łące ówczesnego majątku niemieckiego a stanowiące własność Dolskiej Agnieszki i w związku z tym pobił ją do utraty przytomności;
- 5) spowodował, że Katarzyna Jaśkiewicz, która pasła krowy na łące majątku niemieckiego musiała zapłacić za to karę w wysokości 100 marek;
- 6) nie wydawał kartek żywnościowych i tytoniowych ludności polskiej w należyty sposób, to jest nie wszystkim uprawnionym, lecz tylko osobom przez siebie uprzywilejowanym, m.in. nie chciał wydać karty tytoniowej Stanisławowi Orlikowi [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.]

**Wyrok:** Uniewinnienie we wszystkich sześciu zarzutach oprócz punktu czwartego, postępowanie karne odnośnie punktu czwartego umorzyć, kosztami postępowania karnego obciążyć skarb państwa.

**[#2] Neumann Fritz [796/62-63]**

**Data wyroku:** 18 listopada 1948

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Dr Fryderyk (Fritz) Neumann, syn Augustyna i Augustyny z d. Thiel, ur. 13 stycznia 1897 r. w Dietrzychowicach [wówczas Dittersbach – Sz.P], pow. wałbrzyskiego (Dl. Śląsk), narodowość niemiecka, wyznania ewangelickiego, obywatel Rzeszy, z zawodu inżynier górnika, posiadający wykształcenie wyższe, nie posiadający majątku na terenie Państwa Polskiego, zamieszkały w Bremie, ekstradowany przez wojskowe władze USA władzom Państwa Polskiego, zarządzeniem nr 21 z dnia 30 grudnia 1947 r. przekazany Prokuraturze Sądu Okręgowego w Poznaniu, od dnia 24 stycznia 1948 r. aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę państwa niemieckiego w czasie okupacji w Poznaniu i innych miejscowościach na terenie Państwa Polskiego, jako kierownik Działu Budowy prowizorycznych mostów w Miejskim Urzędzie Budowlanym w Poznaniu z ramienia hitlerowskiego Zarządu miasta bądź z własnej inicjatywy, bądź w wykonaniu przestępczych rozkazów władz niemieckich popełniał zbrodnie wojenne przeciwko ludzkości [sic] na szkodę Obywateli Państwa Polskiego, których treścią było:

- a) organizowanie obozów i wywożenie ludności żydowskiej do pracy przymusowej, połączone ze znęcaniem się i prześladowaniem tej ludności;
- b) pozbawienie jej wolności przez przetrzymywanie w obozach pracy przymusowej w warunkach

- zagrożających zdrowiu i życiu;
- c) dokonywaniu indywidualnych i zborowych zabójstw osób spośród pracowników żydowskich oraz osób, które starały się nieść pomoc tym pracownikom;

to jest o czyny przewidziane w art. 1 pkt 1 i 2 dekretu z dnia 10 XII 1946 r.

**Wyrok:** Sąd orzekł oskarżonego dr. Fritza Neumanna uznać winnym, że idąc na rękę Państwa Niemieckiego, w czasie okupacji w Poznaniu i innych miejscowościach na terenie Państwa Polskiego, w czasie od marca 1940 do 1942 r., jako kierownik techniczny budownictwa ziemnego był pomocnym w organizowaniu obław i wywożeniu ludności żydowskiej do pracy przymusowej połączone ze znęcaniem się i prześladowaniem tej ludności i był pomocnym w pozbawianiu jej wolności, przez przetrzymywanie w obozach pracy przymusowej w warunkach zagrażających jej zdrowiu i życiu i brał udział w dokonywaniu zabójstw zborowych osób spośród pracowników żydowskich, przy czym czynów tych dokonał w jedność z działania, co stanowi zbrodnię z art. 1 pkt 1 i art. 2 dekretu z dnia 10 XII 1946 r. i w myśl art. 1 pkt 1 powyższego dekretu **skazać go na karę śmierci**, orzec przepadek mienia skazanego, orzec praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, uwolnić oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania karnego i opłaty sądowej.

### **[#3] Rozenbaum Abram [796/72]**

**Data wyroku:** 5 maja 1947

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Abram Rozenbaum, ur. 1 maja 1913 r. w Zawierciu, syn Izraela i Marii z d. Lieberman, **wyznania mojżeszowego**, narodowości polskiej, snowacz, rzekomo niekaranego, bez majątku, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Pomorska 41 m. 20, tymczasowo aresztowanego od dnia 7 czerwca 1945 i przebywającego w więzieniu w Poznaniu.

#### **Oskarżenie:**

- 1) Za czasów okupacji niemieckiej w Krzesinach, powiat Poznań, idąc na rękę władzy okupacyjnej brał udział w znęcaniu i prześladowaniu osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako kierownik kolumny pracy:
  - a) bił miejscowych [może umiejscowionych] tam Żydów;
  - b) przechwyciwszy młodocianego chłopca Zukra Orkowicza na tym, że nielegalnie wyszedł z obozu, przywiązał go sznurkiem do bryczki i kazał mu biec za bryczką, po czym oddał go w ręce komendanta obozu, na skutek czego Orkowicza powieszono;
  - c) spowodował powieszenie innych nieznanymi co do nazwiska chłopców – za to, że nielegalnie wyszli z obozu;
  - d) rewidował więźniów powracających z pracy odbierając im pieniądze, żywność i kartki żywnościowe, przy czym pieniądze i kartki żywnościowe zatrzymywał dla siebie a żywność oddawał w izbie chorych;
  - e) zabrał pewnemu Żydowi o nieustalonym nazwisku zegarek i pierścionek a uzyskane pieniądze przywłaszczył sobie.
- 2) W wyżej podanym czasie, miejscu i charakterze, wykorzystując położenie wytworzone przez okupację, domagał się od Żydów zamkniętych w Obozie Pracy, by dzielili się z nim środkami uzyskanymi za pracę środkami żywnościowymi i papierosami, grożąc w wypadku niestosowania się do tego – skargą do Komendanta Obozu.
- 3) W wyżej podanym czasie, miejscu i charakterze, wykorzystując położenie wytworzone przez okupację, przydzielił Szlamę Bermana do kolumny pracy za to, że nie wykonał dla Rozenbauma pracy krawieckiej na czas [punkt pierwszy podlega pod art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r., natomiast punkty drugi i trzeci pod art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** **Uniewinnienie** + obciążenie skarbu państwa kosztami postępowania karnego.

**Data wyroku:** 15 marca 1949

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:**

- 1) Rolf Heinz Höppner – syn Ryszarda i Katarzyny z d. Roth-Bernestein, ur. 24 lutego 1910 r. w Siegmar (Niemcy – Saksonia), **narodowości niemieckiej**, bez wyznania, obywatel Rzeszy, z zawodu – urzędnik administracyjny w stopniu starszego rady rejencyjnego, posiadający wykształcenie uniwersyteckie w zakresie nauk prawnych, żonaty, nie posiadający majątku, niekarany, ostatnio zamieszkały w Flensburgu.
- 2) Herbert Karol Strickner – syn Marcina i Marii z d. Strickner, ur. 2 czerwca 1911 w Innsbrucku (Austria-Tyrol), **narodowości niemieckiej**, wyznania ewangelickiego, obywatel Rzeszy, wzgl. republiki austriackiej, z zawodu – nauczyciel wychowania fizycznego posiadający wykształcenie uniwersyteckie w zakresie wychowania fizycznego, żonaty, nie posiadający majątku na terenie Państwa Polskiego, niekarany, ostatnio zamieszkały w Innsbrucku – obaj zostali ekstradowani przez wojskowe władze USA, okupujące Niemcy, władzom Państwa Polskiego i zarządzeniem nr 13 z dnia 18 czerwca 197 r., względnie z dnia 27 grudnia 1946 r., przekazani Prokuraturze Sądu Okręgowego w Poznaniu.

**Oskarżenie:**

- 1) Rolf Heinz Höppner – w czasie od 1 września 1939 r. do 30 kwietnia 1940 r. w Dreźnie był funkcjonariuszem placówki kierowniczej służby bezpieczeństwa, **w czasie od 1 maja 1940 do 1 lipca 1944 r. w Poznaniu – kierownikiem placówki kierowniczej służby bezpieczeństwa**, a w czasie od 1 lipca 1944 r. do kwietnia 1945 r. w Berlinie – kierownikiem grupy referatów w urzędzie III głównego urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w stopniu SS-Obersturmbannführera;
- 2) Herbert Karol Strickner – w czasie od 1 września do października 1939 r. w Królewcu był funkcjonariuszem placówki służby bezpieczeństwa, **a w czasie od października wzgl. listopada 1939 r. do października 1942 r. w Poznaniu funkcjonariuszem placówki kierowniczej służby bezpieczeństwa**, a od listopada 1942 r. do kwietnia 1945 r. w Berlinie funkcjonariuszem w urzędzie III głównego bezpieczeństwa Rzeszy w stopniu SS-Sturmbannführera – a więc o to, że brali udział w powołanej przez władze państwa niemieckiego organizacji przestępczej, mającej na celu popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

I) Oskarżony Strickner idąc na rękę władzy państwa niemieckiego:

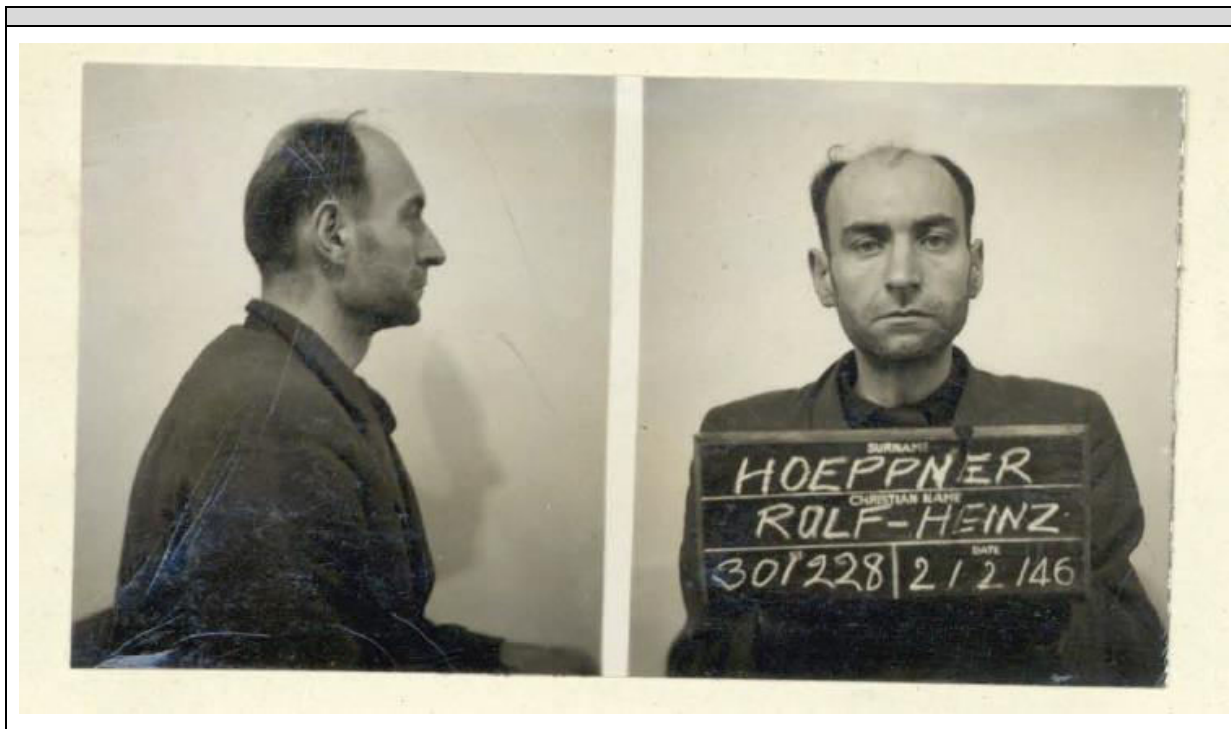
- 1) w Poznaniu działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że:
  - a) **w czasie od listopada 1939 r. do 21 maja 1940 r. współdziałał z urzędem dla przesiedlenia Polaków i Żydów w akcji ewakuacyjnej;**
  - b) w lutym w czasie przesłuchania Polaka Dr. Witolda Bernackiego polecił go dotkliwie pobić dla wymuszenia zeznań i pozbawił wolności;
  - c) w dniu 28 lipca 1941 r. w Poznaniu ujął Polaka Adolfa Bnińskiego [wojewody poznańskiego w latach 1923-1928, senator IV kadencji w Parlamencie II RP, Głównego Delegata Rządu RP na tzw. „ziemie wcielone” w latach 1940-1942 – Sz.P], ściganego ze względów politycznych jako zakonspirowanego delegata rządu polskiego i oddał tajnej policji (Gestapo).

II) Oskarżony Höppner idąc na rękę władzy państwa niemieckiego w czasie od 21 maja 1940 r. do lipca 1944 r. w Poznaniu działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako zastępca kierownika i referent centrali przesiedleńczej w Poznaniu brał udział w ewakuacji ludności polskiej i żydowskiej z okupowanych zachodnich terytoriów Państwa Polskiego.

**Wyrok:**

- 1) Rolf Heinz Höppner: **kara dożywotniego pozbawienia wolności** [zwolniony z więzienia na początku 1957 r. w efekcie „odwilży” październikowej, pracował później jako starszy stopniem urzędnik w ministerstwie mieszkalnictwa w RFN, dożył późnej starości, zmarł 23 października 1998 r. – Sz.P].
- 2) Herbert Strickner: **kara śmierci.**





**[#6] Kaczmarek Jan [796/167]**

**Data wyroku:** 3 października 1947.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Jan Kaczmarek, ur. 9 października 1909 r. w Hamburgu (Niemcy), syn Jana i Marianny z d. Wdowiak, obywatel polski, wyznania rzymsko-katolickiego, z zawodu robotnik, żonaty, rzekomo niekarany, bez majątku, zamieszkały na stałe w Szczecinie, ul. Bydgoska 31, aresztowany od 15 marca 1947 r. i osadzony w więzieniu w Poznaniu.

**Oskarżenie:** W czasie okupacji niemieckiej, w powiecie poznańskim, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, tudzież wyzyskując warunki wytworzone przez wojnę działał na szkodę spośród ludności cywilnej, prześladowanej przez władze państwa niemieckiego w ten sposób, że jako strażnik (tzw. Wachman) w żydowskim obozie pracy w Gruszczyne:

- a) znęcał się nad więźniami żydowskimi biciem i pozbawianiem, względnie ograniczeniem racyj [racji – Sz.P] żywnościowych;
- b) kradł masło przeznaczone dla więźniów i sprzedawał lub brał je do własnego użytku [art. 2 w zbiegu z art. 3 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.]

**Wyrok:** Oskarżony winien jest, że w roku 1941 względnie 1942 w Gruszczyne, powiatu poznańskiego, jako strażnik żydowskiego obozu pracy, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że znęcał się nad więźniami żydowskimi wspomnianego obozu bijąc ich grubą laską aż do krwi czy dopuścił się zbrodni z art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.... i skazuje oskarżonego na **trzy lata więzienia** + trzy lata pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, w poczet orzeczonej kary zalicza się okres przebyty w areszcie tymczasowym, od 15 marca 1947 r. do 6 września 1947 r., zwalnia się od pozostałych postawionych mu zarzutów i zwalnia od ponoszenia kosztów sądowych.

**[#7] Łabęda Michał [796/185]**

**Data wyroku:** 4 kwietnia 1949.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Michał Łabęda, ur. 20 września 1895 w Wieszczyźnie, powiat śremski, syn Marcina i Weroniki z d. Ruskowiak, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, z zawodu górnik, stanu żonatego (3 dzieci), rzekomo niekarany, bez majątku, zam. w Zielonej Górze, obecnie aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu od dnia 22 września 1948 r.

**Oskarżenie:** Od stycznia do czerwca 1942 r. w Kobyłempolu, pow. poznańskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako przodownik w firmie budowlanej „Heino Hecht” wielokrotnie bił powierzonych mu robotników żydowskich zatrudnionych przy pracach kolejowych [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Oskarżonego uznać winnym zbrodni na mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i skazać go na karę trzech lat pozbawienia wolności, w poczet kary wliczyć tymczasowe więzienie od 22 września 1948 r., utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat, uwolnić oskarżonego od kosztów postępowania sądowego.

**[#8] Balcerzak Bolesław [796/187]**

**Data wyroku:** 4 maja 1949.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Bolesław Balcerzak, syn Jana i Antoniny z d. Waligórskiej, ur. 20 grudnia 1894 r. w Pobiedziskach, powiatu poznańskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, obywatel polski, lustrator społeczny [skreślone, dodane na marginesie – „ojciec handlarz” – Sz.P], posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas Szkoły Powszechnej, żonatego, nie posiadającego majątku, zam. w Skwierzynie, ul. Jagiełły 33 – karanego za kradzież i paserstwo, aresztowanego i osadzonego w więzieniu w Poznaniu od dnia 20 października 1948 r.

**Oskarżenie:** Od czerwca do grudnia 1942 r. w Krzyżownikach pod Poznaniem jako stróż obozowy bił pracowników żydowskich, konwojowanych przez niego w drodze z obozu pracy w Krzyżownikach do Golęcina a latem 1942 r. w Ławicy oskarżył przed policją niemiecką Aksamita Stanisława i jego żonę o nielegalne zabicie świni, czym spowodował zatrzymanie Aksamitowej przez przeciąg 4-dni w areszcie.

**Wyrok:** Oskarżony został uznany zbrodni w mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. popełniony w sposób opisany w akcie oskarżenia i skazać oskarżonego na okres 3 lat więzienia + zaliczyć w poczet kary tymczasowe aresztowanie od 20 października 1948 r. + utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch lat + uwolnić oskarżonego od konieczności wnoszenia opłaty sądowej.

**[#9] Walkowiak Stanisław [796/189]**

**Data wyroku:** 31 maja 1949.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Stanisław Walkowiak, ur. 16 października 1911 r. w Poznaniu, syn Michała i Ludwika z d. Łuczak, obywatel polski, narodowości polskiej, z zawodu robotnik, żonaty (7 dzieci), karany z art. 257 kk, rzekomo bez majątku, zam. w Jaryszkach, gm. Krzesiny, pow. śremskiego [raczej powiat poznański, gmina Kórnik – Sz.P], 3 klasy szkoły powszechnej, robotnik rolny, zawód ojca – robotnik, emeryt – aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu od 4 listopada 1948 r.

**Oskarżenie:** O to, że w miesiącach wiosennych i letnich 1942 r. w Kobyłempolu pod Poznaniem, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako przodownik w przedsiębiorstwie „Heinohecht” wielokrotnie bił Żydów zatrudnionych przy pracach kolejowych o

nieokreślonych nazwiskach i bliżej nieustalonej ilości [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Oskarżony uznany został winnym zarzucanych mu czynów i **skazać na karę pozbawienia wolności na okres trzech lat** + w poczet kary okres pobytu w areszcie tymczasowym od 4 listopada 1944 r. + utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat + przepadek mienia oskarżonego + uwolnić od ponoszenia kosztów postępowania sądowego.

#### [#10] Mosiężny Józef [796/200]

**Data wyroku:** 2 sierpnia 1949.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Józef Mosiężny, ur. 5 marca 1901 r. w Obornikach, syn Piotra i Marii z d. Szrama, narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, obywatel polski, z zawodu robotnik, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej, żonaty, niekarany, zam. w Obornikach, ul. Lipowa 17, od dnia 3 lutego 1949r. aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu, 2 dzieci – 23 i 12 lat, zawód ojca: robotnik, był kierownikiem [niewyraźnie – Sz.P] pgr-u/gminy [?].

**Oskarżenie:** O to, że idąc na rękę władzy państwa niemieckiego w czasie okupacji od 1942 do 1945 r. w Obornikach działał jako funkcjonariusz gazowni miejskiej na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że m.in. pobił podczas pracy Władysława Nowakowskiego, nadzorując zaś pracowników żydowskich obozu pracy bił ich skórzanym batem i ręką oraz kopał a nadto nie pozwolił im bez uzasadnionego powodu piec kartofle i dożywiać się u ludzi [art. 2, dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** **Uniewinnienie** i zwolnienie od ponoszenia kosztów postępowania sądowego.

#### [#11] Wesolek Walenty [796/230]

**Data wyroku:** 15 marca 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Walenty Wesolek, syn robotnika rolnego Antoniego i Marii z d. Figan, ur. 8 stycznia 1893 r. w Boguszynie, pow. jarocińskiego, z zawodu drogomierz, żonaty, niekarany, zam. w Poznaniu, Kobylepole 3, aresztowany od dnia 29 lipca 1949 r.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego w czasie okupacji działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że:

1. w czasie do 1942 r. do czerwca 1944 r. w Poznaniu przy budowie Jeziora Cybińskiego na Malcie m.in. biciem oraz poniżającymi godność ludzką wyzwiskami napędzał pracowników narodowości polskiej i żydowskiej do pracy oraz skarżył niemieckim przełożonym o uchybieniach w pracy;
2. w czasie od września 1944 r. do stycznia 1945 r. w Karwosiekach pow. Płockiego, jako grupowy biciem oraz poniżającymi godność ludzką wyzwiskami napędzał do pracy Polaków, skarżył niemieckim przełożonym o uchybieniach w pracy, wstrzymywał przysługujące pracownikom przydziały [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.]

**Wyrok:** **Uniewinnienie** i zwolnienie od kosztów postępowania sądowego.

#### [#12] Szymański Franciszek [796/236]

**Data wyroku:** 24 sierpnia 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Franciszek Szymański, ur. 30 sierpnia 1917 r. w Sędzinku, pow. Szamotuły, syn Józefa i Jadwigi z d. Kałek, pochodzenie chłopskie, posiadający wykształcenie

w zakresie 5 klas szkoły powszechnej, żonaty (2 dzieci – 1 i 4 lata), bez zawodu [dopisane – robotnik – Sz.P], pełniący ostatnio funkcję strażnika przemysłowego, właściciel nieruchomości zbudowanej pow. 2.600 m<sup>2</sup>, niekarany, zam. w Przeźmierowie, poczta Poznań 20, tymczasowo aresztowany od dnia 30 maja 1950 r. i osadzony w więzieniu w Poznaniu [dopisane ołówkiem – zawód ojca: rolnik, ok. 10 hektarów – Sz.P].

**Oskarżenie:** O to, że w 1942 r., względnie w 1943 r. w obrębie Kiekrza, względnie Krzyżownik, na terenie Poznania, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego jako dozorca robotników narodowości żydowskiej zatrudnionych przy zakładaniu zieleńca obrzucał ich obelżywymi słowami oraz bił ich i znęcał się nad nimi w różny sposób, zmuszając ich w ten sposób do jak najwydajniejszej pracy [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.]

**Wyrok:** Uniewinnienie i zwolnienie od kosztów postępowania sądowego.

#### [#13] Augustyniak Bolesław [796/244]

**Data wyroku:** 16 grudnia 1946.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Bolesław Augustyniak, ur. 14 maja 1906 r. w Poznaniu, syn Stanisława i Pelagii z d. Burek, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, z zawodu księgarz, żonaty (3 dzieci), rzekomo niekarany, bez majątku, zam. w Poznaniu, ul. Staszica 11/13 m. 3, obecnie aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu.

**Oskarżenie:** O to, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w czasie okupacji w Poznaniu jako funkcjonariusz administracji żydowskich obozów pracy brał udział w znęcaniu się i prześladowaniu osób spośród ludności cywilnej w ten sposób, że:

- a) bił ręką i szpicrutą, kopał, zrzucał czapki i obrzucał wyzwiskami osadzonych w obozie obywateli polskich narodowości żydowskiej, odnosząc się do nich w ogóle brutalnie;
- b) działał na szkodę wymienionych pod a) osób wyzyskując ich położenie wytworzone przez okupację przez to, że zabierał z paczek nadesłanych pod adres tych osób paczki żywnościowe i odzież dla siebie i innych funkcjonariuszy administracji korzystając z tego, że pokrzywdzeni nie mogli dochodzić szkody ani żądać ukarania sprawcy;
- c) idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w czasie okupacji w Poznaniu działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako funkcjonariusz niemieckiego zarządu miejskiego skarżył na robotników i majstrów polskich przed władzami niemieckimi, że nie pracują należycie.

**Wyrok:** Uniewinnienie i zwolnienie od kosztów postępowania sądowego.

#### [#14] Mańczyński Stefan [796/246]

**Data wyroku:** 5 lutego 1947.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Mańczyński Stefan, 59 lat [w dniu 11lipca 1946 r. – Sz.P], syn Jana i Eleonory z d. Wagner, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, z zawodu kolejarz, żonaty, rzekomo niekarany, bez majątku, zamieszkały w Zbąszyniu, aresztowany i osadzony w areszcie we Wrześni od 30 stycznia 1946 r.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w 1940 i 1941 roku w Bolewicach, powiat Nowy Tomyśl:

1. Brał udział w znęcaniu się nad osobami spośród ludności cywilnej przez to, że jako starszy strażnik obozu żydowskiego bił w bestialski sposób kijem zatrudnionych tam więźniów;
2. W wyżej podanym czasie i miejscu idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej działała na szkodę osób

spośród ludności cywilnej przez to, iż wyraził zgodę na zmniejszenie o połowę racji kartofli przeznaczonych dla przebywających w obozie w Bolewicach Żydów, aczkolwiek musiał sobie zdawać sprawę, że ta ilość nie wystarcza do ich wyżywienia [odnośnie pkt. 1 oskarżenia – art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.; odnośnie pkt. 2 oskarżenia – art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.]

**Wyrok:**

1. Oskarżony został uznany winnym zbrodni na mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w ten sposób, że w latach 1941 i 1942 w Bolewicach, powiat Nowy Tomyśl, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako strażnik obozu pracy [dla] Żydów w Bolewicach działając z nakazu władz niemieckich bił kijem i ręką podległych jego rozkazom Żydów.
2. Sąd postanowił skazać oskarżonego na **karę więzienia przez rok i trzy miesiące**, policzenie na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztowania.

**[#15] Sylwester Kozłowski [796/344]**

**Data wyroku:** 16 kwietnia 1949.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Sylwester Kozłowski, ur. 31 grudnia 1910 r. w Herne [Niemcy – Nadrenia-Północna Westfalia – Sz.P], syn Stefana i Marii z d. Sobik, obywatel polski, narodowości polskiej, z zawodu robotnik, żonaty, bez dzieci, skazanego przez Sąd Polowy 11. Dywizjonu w roku 1945 na dwa lata więzienia za nieumyślne zabójstwo, rzekomo bez majątku, zam. na stałe w Szczecinie, ul. Kard. Hozjusza 59, obecnie aresztowanego i osadzonego w więzieniu w Poznaniu do dnia 14 października 1948 r.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego oskarżony:

1. **Działał na szkodę osób prześladowanych przez władze niemieckie ze względów rasowych przez to, że latem 1942 r. w Poznaniu ujął 2 Żydów nieznanego nazwiska zbiegłych z żydowskiego obozu pracy i oddał ich w ręce policji niemieckiej, przy czym dalszy ich los jest nieznany.**
2. **Działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej [standardowa linia oskarżenia] przez to, że w czasie od marca do września 1942 r. jako przewodnik firmy niemieckiej „Heine Hecht” wielokrotnie bił i kopał nieokreśloną bliżej ilość Żydów zatrudnionych przy pracach kolejowych w Kobylempolu pod Poznaniem [art. 1 i 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].**

**Wyrok:**

1. Oskarżonego uznaje się winnym zbrodni z art. 1 pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i skazuje się go na **karę dziesięciu lat więzienia**, przepadek całego mienia, utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na okres pięciu lat [pod pkt. 1 oskarżenia].
2. Oskarżonego uznaje się ponadto winnym zbrodni z art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i skazuje na **karę pięciu lat więzienia**, przepadek mienia, utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na okres lat trzech [pod pkt. 2 oskarżenia].
3. Łączna kara: **dwanaście lat pozbawienia wolności**, przepadek całego mienia, utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres sześciu lat [łącznie za pkt. 1 + pkt. 2].
4. Zaliczyć w poczet kary okres tymczasowego aresztu liczony od dnia 14 października 1948 do 14 kwietnia 1949 r.
5. Zwolnienie oskarżonego od kosztów postępowania karnego i uiszczenia kary sądowej.

**Miejsca przebywania/działalności oskarżonych podczas okupacji:**

- Bolewice
- Gruszczyn
- Kiekrz
- Kobylepole
- Krzesiny
- Krzyżowniki
- Oborniki
- Poznań
- Skórzewo

Wyroki, jakie zapadły w stosunku do oskarżonych m.in. o przestępstwa na ludności żydowskiej

[Sąd Okręgowy w Poznaniu]

Lp.	Nazwisko i imię	Rok orzeczenia wyroku	Kara do 3 lat więzienia	Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia	Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia	Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia	Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywocia włącznie	Kara śmierci	Uniewinnienie lub umorzenie sprawy
1	Ładniak Franciszek	1950							X
2	Neumann Fritz	1948						X	
3	Rozenbaum Abram	1947							X
4	Rolf Heinz Höppner	1949					X		
5	Herbert Strickner	1949						X	
6	Kaczmarek Jan	1947	X						
7	Łabęda Michał	1949	X						
8	Balcerzak Bolesław	1949	X						
9	Walkowiak Stanisław	1949	X						
10	Mosiężny Józef	1949							X
11	Wesołek Walenty	1950							X
12	Szymański Franciszek	1950							X
13	Augustyniak Bolesław	1946							X
14	Mańczyński Stefan	1947	X						
15	Kozłowski Sylwester	1949				X			

## Sąd Grodzki w Trzciance [797 IPNPo]

[#1] Alojzy Kowalski, [#2] Habet Józef, [#3] Józef Sawiński, [#4] Piosik Waclaw [797/39]

**Data wyroku:** 14 lipca 1948.

### Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:

1. Alojzy Kowalski, ur. 15 czerwca 1901 r. w Margoninie, powiat chodzieski, syn Jana i Agnieszki z d. Kaczkowskiej, robotnik, stanu wolnego, ostatnio zam. w Margoninie, pow. chodzieskiego, obecne nieznanego miejsca zamieszkania, zastąpiony przez wyznaczonego obrońcę z urzędu [adwokata Franciszka Kaźmierczaka – Sz.P].
2. Józef Habet, ur. 12 marca 1901 r. W Zbyszewicach, pow. chodzieski, syn. Jana i Franciszki z d. Krystkowiak, robotnik, żonaty, bezdzietny, zam. w Chodzieży, ul. Źródłowa 3, aresztowany od dnia 10 grudnia 1947 r. i przebywający w aresztach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chodzieży.
3. Józef Sawiński, ur. 10 marca 1895 r. w Ochodzy, powiatu wągrowieckiego, syn Franciszka i Agnieszki z d. Wiza, żonatego, 3 dzieci w wieku od 23 do 27 lat, zam. w Chodzieży, ul. Rynek 10, aresztowany od dnia 10 grudnia 1947 r. i przebywającego w więzieniu w Rogoźnie.
4. Waclaw Piosik, ur. 28 września 1899 r. w Rzadkowie, powiat chodzieski, syn Józefa i Heleny z d. Burzyńskiej, kupiec, żonaty, bezdzietny, zamieszkały w Rzadkowie, aresztowany od dnia 10 grudnia 1947 r. i przebywający w aresztach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chodzieży.

### Oskarżenie:

1. W czasie okupacji w powiecie chodzieskim idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób ludności cywilnej w ten sposób, że znęcali się nad więźniami żydowskimi, w szczególności:
  - a) Alojzy Kowalewski jako zastępca majstra, bił i kopał więźniów żydowskich oraz zmuszał ich do nadmiernej pracy, m.in. pobił Majlocha Baramowicza łopata po plecach;
  - b) Józef Habet jako przodownik obozu w Rzadkowie pow. chodzieskiego bił więźniów żydowskich do utraty przytomności i wymagał od nich nadmiernej pracy;
  - c) Józef Sawiński jako dozorca w Chodzieży bił więźniów żydowskich, m.in. uderzył łopata Szlamka Dawida Dąbińskiego w rękę, w następstwie czego Dąbiński doznał obrażenia niepozwalającego mu ręką ta pracować;
  - d) Waclaw Piosik jako przodownik obozu w Rzadkowie kopał i bił kijem więźniów żydowskich [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

Ponadto:

Józefa Habeta oraz Józefa Sowińskiego o to, że:

2. w czasie wojny 1939-1945 w Chodzieży, będąc obywatelami polskimi, zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej przez to, że podpisali podanie o przyjęcie na niemiecką listę narodowością [art. 1 dekretu z 28 czerwca 1946 o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939-1945].

### Wyrok:

1. Alojzy Kowalski uznany został winnym zbrodni w myśl art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w sposób opisany w pkt. 1 aktu oskarżenia – **kara więzienia na okres trzech lat**, utrata praw publicznych oraz honorowych praw obywatelskich na okres pięciu lat, przepadek całego mienia oskarżonego.
2. Józef Habet uznany został winnym zbrodni w myśl art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w sposób opisany w pkt. 1 aktu oskarżenia a nadto w ten sposób, że idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę



więźniów żydowskich zmniejszając im racje żywnościowe oraz urządzając z nimi karne ćwiczenia i skazać go za to po myśli wyżej cytowanego artykułu na **karę więzienia przez cztery lata**, jak również utratę praw publicznych oraz honorowych praw obywatelskich na okres pięciu lat oraz utratę całego majątku.

3. Józef Habet oskarżony został winnym zbrodni opisanej w pkt. II aktu oskarżenia i skazany na **karę więzienia przez okres roku**.
4. Józefowi Habetowi wyznaczona została **łącznie kara więzienia na okres czterech lat**, z wyłączeniem okresu tymczasowego aresztowania.
5. Oskarżonego Sawińskiego Józefa i Piosika Wacława **uniewinnić** na koszt skarbu państwa.
6. Oskarżonego Sowińskiego i Hebeta uwolnić od kosztów postępowania procesowego i opłaty sądowej.

#### Miejsca przebywania/działalności oskarżonych podczas okupacji:

- Chodzież
- Rzadkowo

#### Wyroki, jakie zapadły w stosunku do oskarżonych m.in. o przestępstwa na ludności żydowskiej [Sąd Grodzki w Trzciance]

Lp.	Nazwisko i imię	Rok orzeczenia wyroku	Kara do 3 lat więzienia	Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia	Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia	Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia	Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywocia włącznie	Kara śmierci	Uniewinnienie lub umorzenie sprawy
1	Kowalski Alojzy	1949	X						
2	Habet Józef	1949	X						
3	Sawiński Józef	1949							X
4	Piosik Wacław	1949							X

## Sąd Wojewódzki w Poznaniu [799 IPNPo]

### [#1] Walczak Kazimierz [799/42]

**Data wyroku:** 11 stycznia 1952.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Kazimierz Walczak, syn Józefa i Marii z d. Woźniak, ur. 6 lutego 1912 r. w Grudzielcu Starym, pochodzenia społecznego robotniczego, żonaty (4 dzieci w wieku 13-15 lat), robotnik, wykształcenie – 4 klasy szkoły powszechnej, zam. w Grudzielcu Starym, pow. Ostrow (areszt tymczasowy zastosowano od 29 sierpnia 1951 r.).

**Oskarżenie:** W czasie okupacji niemieckiej w latach 1939-1945 w Grudzielcu Starym pow. ostrowskiego jako urzędnik majątku Grudzielec Stary idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę ludności polskiej i żydowskiej a mianowicie bił się i znęcał nad pracującą w majątku ludnością żydowską i polską w ten sposób, że pracujących na majątku Żydów bił laską, jak również pobił ręką względnie laską robotników polskich Józefę Cwynar, Władysława Szyszkę, Janinę Kociembę i Franciszka Kwaśniewskiego [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Oskarżonego uznaje się za winnego zbrodni na mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. popełnionej w ten sposób, że w czasie okupacji niemieckiej w Grudzielcu, pow. ostrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że jako polowy pobił ręką względnie laską Janinę Kociembę, Józefę Cwynar i Władysława Szyszkę oraz spowodował pobicie przez Niemca Franciszka Kwaśniewskiego za to, że zabrali drzewo z lasu majątku, a ponadto pobił pracujących w majątności kilku Żydów za opieszale wykonywanie pracy, za co w świetle powyższego przepisu sąd **skazał oskarżonego na okres trzech lat więzienia**, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat, przepadek całego mienia, zaliczyć na poczet kary okres aresztu tymczasowego (od 29 sierpnia 1951 do 11 stycznia 1952 r.), uwolnić od ponoszenia kosztów postępowania i uiszczenia opłaty sądowej.

### [#2] Rakowski Antoni [799/79]

**Data wyroku:** 13 marca 1954.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Antoni Rakowski, ur. 2 czerwca 1907 r. w Poznaniu, syn Władysława i Marty z d. Rajewskiej, pochodzenia inteligenckiego, inteligencja pracownicza, przynależności społecznej do inteligencji robotniczej, o wykształceniu średnim, bez majątku, żonaty, bez dzieci (tymczasowo aresztowanego od dnia 24 października 1953 r. i osadzonego w więzieniu w Poznaniu).

**Oskarżenie:**

1. W roku 1940 w Poznaniu, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej [przez] to, że: wskazał Niemcowi o nazwisku Platzko ukrywającego się ze względów bliżej nieustalonego obywatela narodowości żydowskiej, na skutek czego został on przez tego Niemca ujęty i oddany policji niemieckiej [art. 1, pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].
2. W roku 1942, względnie w 1943 w Poznaniu, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że na polecenie Niemca Klakiera sprowadził policje niemiecką celem aresztowania Polaka Bronisława Zegara, w następstwie czego Zegar został aresztowany i stracony [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:**

1. Oskarżonego należy uznać winnym przestępstwa na mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. w sposób opisany w punkcie II, **oskarżony został skazany na cztery miesiące pozbawienia wolności** z zaliczeniem na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztowania od dnia 4 października 1953 r. do do dnia 13

listopada 1953 r., uznając karę w całości za odbytą oraz zasądzić oskarżonego na ponoszenie kosztów postępowania oraz uiszczenia opłaty sądowej w wysokości 30 złotych.

2. Uniewinnia się oskarżonego od pozostałych zarzutów [ujęcie i wydanie Żyda o nieustalonej tożsamości].

### [#3] Kędziński Jan [799/98]

**Data wyroku:** 9 grudnia 1950.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Jan Kędziński, ur. 23 czerwca 1905 r., w Kobylinie, pow. Krotoszyński, syn Antoniego i Marii z d. Pernaczyńskiej, z zawodu technik mierniczo-melioracyjny, żonaty, karany, aresztowany od dnia 21 czerwca 1950 r.

#### Oskarżenie:

1. Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego od 1941 r., względnie w 1942 r., w Kobylinie, w powiecie krotoszyńskim, wspólnie z obecnie nieżyjącym Franciszkiem Met-erem ujął zbiegłego z obozu pracy przymusowej w Jutrosinie Żyda, którego oddał w ręce żandarmerii [art. 1 pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].
2. W czasie od października 1942 r. do 1943 r. w Nastawach i Piskorni w powiecie rawickim działał na szkodę osadzonych tam Żydów przez to, że:
  - a) zabierał z nadsyłanych pod ich adresem paczek żywność, którą następnie podarowano bydłu i koniom,
  - b) wymuszał od nich biżuterię i inne mienie pod groźbą pozbawienia funkcji i skierowania do ciężkiej pracy [art. 3 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. – na pewno trzeci? A może jednak drugi?].

#### Wyrok:

1. Oskarżonego uznaje się winnym zbrodni w myśl art. 1 pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. jak opisano w pkt. I, z tą zamianą, że ujął ujął zbiegłego z obozu pracy przymusowej w Pawłowie Żyda Szymona Wolfowitza, którego oddał w ręce żandarmerii i za to przyjmując, iż oskarżony działał pod wpływem nakazu, **skazuje go na karę piętnastu lat więzienia**, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i utratę całego mienia.
2. Oskarżonego uznaje się winnym zbrodni z art. 3 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i skazuje go na karę czterech lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na okres czterech lat, przepadek całego mienia oskarżonego.
3. Uznanie łącznej kary piętnastu lat pozbawienia wolności, utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu lat, przepadek całego mienia oskarżonego.

Zaliczenie oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania od 21 czerwca do 9 grudnia 1950 r. + zwolnienie od zwrotu kosztów postępowania i uiszczenia opłaty sądowej.

### [#4] Izydorczyk Antoni [799/115]

**Data wyroku:** 14 lutego 1951

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Antoni Izydorczyk, syn Antoniego i Franciszki z d. Wojtkowiak, pochodzenia robotniczego, ur. 13 czerwca 1908 r. w Czempiniu, powiatu kościańskiego, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej, robotnik, żonaty, posiadający 4 dzieci w wieku od 8 do 20 lat, bez majątku, zam. w Szczecinie, ul. Śląska 46, m. 21, karany karą 3 lat więzienia za przywłaszczenie, tymczasowo aresztowany od dnia 1 lipca 1950 r.

**Oskarżenie:**

1. Bił i znęcał się w nieludzki sposób nad osadzonymi obozach w Zaborowie i Rydzynie, zmuszał ich do ciężkiej wyniszczającej pracy, wymuszał od nich różne świadczenia oraz powodował przeprowadzenie przez władze obozowe częstych rewizji, w którym sam brał udział [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].
2. Doniósł do niemieckich władz obozowych, że więźniowie Chaim Schmidt i Kujawski, na skutek czego Schmidt i Kujawski zostali aresztowani, następnie powieszani [podstawa prawna: art. 1 pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:**

1. Oskarżony uznany został winnym zbrodni z art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r., w ten sposób, że w latach 1942-1944 jako „Vorarbeiter” w niemieckich obozach pracy przymusowej w Zaborowie i Rydzynie na terenie powiatu leszczyńskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, bił i znęcał się nad osadzonymi w tych obozach osobami, zmuszał ich do ciężkiej pracy oraz brał udział w rewizjach przeprowadzanych przez władze niemieckie, za co zostaje skazany na **pięć lat pozbawienia wolności**, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat, przepadek całego mienia oskarżonego, zwolnienie od ponoszenia kosztów postępowania sądowego i uiszczenia opłaty sądowej.
2. Uniewinnić oskarżonego od reszty stawianych mu zarzutów.
3. Oskarżonemu zaliczyć na poczet kary okres tymczasowego aresztowania od dnia 1 lipca 1950 do dnia 14 lutego 1951 r.

**[#5] Pieścik Ignacy [799/126]**

**Data wyroku:** 17 sierpnia 1951.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Ignacy Pieścik, ur. 29 czerwca 1909 r. w Turku, syn Ignacego i Katarzyna z Józefowiczów, żonaty, 1 dziecko, dróżnik, ukończył 7 klas szkoły powszechnej, zam. w Obornikach Śląskich, pow. trzebnicki, niekarany, tymczasowo aresztowanego dnia 25 czerwca 1949 r.

**Oskarżenie:**

1. W czasie okupacji niemieckiej od 1940 do 1945 r na terenie powiatu tureckiego i sieradzkiego brał udział w charakterze konfidenta w organizacji przestępczej powołanej przez władze państwa niemieckiego, tj. tajnej policji państwowej (geheime Staatspolizei – Gestapo) [art. 4 § 1 pkt. 3 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].
2. W czasie okupacji niemieckiej idąc na rękę państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że:
  - a) jesienią 1941 r. zauważywszy, że Bronisława Zielińska sprzedała Żydom w getcie [getcie w Turku] 26/20 [?] [nieczytelne], udał się do getta razem z pewnym Niemcem i gęsi te Żydom zabrali;
  - b) jesienią 1943 r. na podstawie podstępnie uzyskanych od Stefana Przybylaka informacji wskazał policji niemieckiej w Turku miejsce ukrywania się Franciszka Erkierta, ściganego przez władze niemieckie za uprawianie nielegalnego uboju, w wyniku czego Erkiert oraz dwaj bracia Marcinkowscy, u których Erkiert się ukrywał zostali dotkliwie pobici, aresztowani a następnie wyrokami sądu niemieckiego skazani na karę grzywny względnie pozbawienia wolności;
  - c) w 1944 r. w Turku brał udział w poszukiwaniu i aresztowaniu Wawrzyńca Witkowskiego, w następnie czego Witkowski został aresztowany i osadzony w więzieniu [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:**

1. Oskarżony został uznany winnym popełnienia czynu opisanego w pkt. 1 i **skazany na okres trzech lat pozbawienia wolności**.

2. Oskarżony został uznany winnym popełnienia czynu opisanego w pkt. 2 i **skazany na okres trzech lat pozbawienia wolności.**
3. Oskarżony otrzymał **łącną karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności** z policzeniem na poczet orzeczonej kary okresu tymczasowego aresztowania od 13 marca do 31 grudnia 1945 r. i od 17 czerwca 1949 r.
4. Utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat oraz przepadek całego mienia.
5. Zwolnienie od konieczności ponoszenia kosztów postępowania sądowego + naniesienia opłaty sądowej.

**[#6] Piotrowski Andrzej, [#7] Smul Wojciech [799/127]**

**Data wyroku:** 27 lipca 1951.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:**

1. Piotrowski Andrzej, syn Andrzeja i Agnieszki z d. Szyszka, ur. 22.10.1897 r. w Mórce, powiatu śremskiego, z pochodzenia społecznego chłopskiego, żonaty, bezdzietny, bez majątku, woźny P.P.K. „Ruch”, zam. w Lesznie, ul. Wolności, nr 3 m. 3, niekarany. Tymczasowo aresztowany od dnia 25 stycznia 1951 r, i osadzonego w więzieniu w Lesznie.
2. Smul Wojciech, syn Józefa i Katarzyny z d. Spychalskiej, ur. 18 kwietnia 1900 r. w Chrośnie, pow. mogileńskiego, pochodzenia społecznego chłopskiego, magazynier, zatrudniony w Spółdzielni Pracy „Waga” w Lesznie, żonaty, bezdzietny [skreślone, nadpisane – 1 dziecko – Sz.P], właściciel 1-piętrowego domu mieszkalnego, niekarany, zam. w Lesznie, ul. Szkolna 2, tymczasowo aresztowany od dnia 13 lutego 1951 r. i osadzony w więzieniu w Lesznie.

**Oskarżenie:**

1. W latach 1940-1944 w Lesznie jako dozorczy niemieckiego obozu pracy przymusowej, idąc na rękę władzy Państwa Niemieckiego, brali udział w dokonywaniu zabójstw osób z cywilnej ludności z narodowości żydowskiej przez to, że:
  - a) **Andrzej Piotrowski w lutym 1942 r. doprowadził na cmentarz parafialny w Lesznie Mendleschein Hila, który został tam zamordowany przez jednego z gestapowców wystrzałem w tył głowy, oraz doniósł w 1943 r. niemieckiemu kierownikowi obozu, że jeden z Żydów w czasie pracy oddalił się za żywnością, na skutek czego tenże został pobity do nieprzytomności, a następnie w kilka dni później powieszony;**
  - b) **Wojciech Smul w lutym 1942 r. przymocował pętlę do szubienicy, na której następnie zostali powieszeni Hirszt Burszty[n], Librach Mojsze, Teredajka Teriasz, Neumann Jakób [sic] [art. 1 pkt 1 i 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].**
2. **W czasie i miejscu jak pod punktem 1) bili, polewali wodą i znęcali się w nieludzki sposób nad osadzonymi w tymże obozie Żydami, w szczególności za oddalenie się któregoś w poszukiwaniu za żywnością, czy też w czasie wydawania posiłków, oraz w czasie doprowadzania i przyprawdzana z pracy [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.]**

**Wyrok:** Oskarżonych Andrzeja Piotrowskiego i Wojciecha Smula uznać winnych zbrodni na mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. popełnionej w ten sposób, że w latach 1940-1944 w Lesznie, pełniąc obowiązki dozorców niemieckiego obozu pracy przymusowej dla Żydów, idąc na rękę władzy Państwa Niemieckiego, działali na szkodę więźniów Żydów osadzonych w tym obozie przez to, że bili ich kijem lub pałką za niewykonanie poleceń:

- a) Piotrowski Andrzej – **trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności** (zaliczyć w poczet kary okres tymczasowego aresztowania – od 25 stycznia 1951), utrata praw publicznych oraz obywatelskich praw

honorowych na okres trzech lat, przepadek całego mienia, zwolnienie od obowiązku zwrotu kosztów postępowania karnego i opłaty sądowej, uniewinnienie od pozostałych zarzutów;

- b) Smul Wojciech – **rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności** (zaliczyć na poczet kary okres tymczasowego aresztowania od 13 lutego 1951 r.), utrata praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat, przepadek całego mienia, zwolnienie od obowiązku zwrotu kosztów postępowania karnego i opłaty sądowej, uniewinnić od pozostałych zarzutów.

**[#8] Czerniejewski Ludwik, [#9], Zwierzyk Ignacy [799/139]**

**Data wyroku:** 28 października 1952.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:**

1. Czerniejewski Ludwik, syn Wojciecha i Karoliny z d. Gwizdek, ur. 11 sierpnia 1887 r. w Miejskiej Górcie, pow. Rawicz, pochodzenia społecznego robotniczego, wykształcenie – 4 klasy szkoły powszechnej, żonaty (bezdzienny), niekarany, ostatnio zam. w Rawiczu, ul. Sienkiewicza 9, tymczasowo aresztowany od 13 czerwca 1952 r.
2. Zwierzyk Ignacy, syn. Franciszka i Marianny z d. Józefowiak, ur. 18 stycznia 1897 r. w Kuczynach, pow. Gostyń, pochodzenia robotniczego, wykształcenie – 4 klasy szkoły powszechnej, żonaty (2 dzieci w wieku 19-21 lat), niekarany, ostatnio zam. w Płaczkowie, pow. Rawicz, tymczasowo aresztowany od 13 czerwca 1952 r.

**Oskarżenie:**

1. Czerniejewski Ludwik – w okresie od czerwca 1941 do marca 1943 r. w Białym Orle, pow. Rawicz, **jako komendant obozu żydowskiego** [nie był komendantem *sensu stricto*, nadzorował prace i transport Żydów na miejsce pracy w prowizorycznie zaaranżowanym obozie, obóz podlegał policji niemieckiej stacjonującej na najbliższej komendzie – to istotne stotne rozróżnienie – Sz.P], **idąc na rękę władzy hitlerowskiej państwa niemieckiego działał na szkodę obywateli narodowości żydowskiej, przez znęcanie się biciem i ograniczaniem przydzielanych im racji żywnościowych** [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].
2. Zwierzyk Ignacy w okresie od lipca 1941 r. do marca 1943 r. w Robczysku, pow. Leszno, w Białym Orle, w Bojanowie, w Hordach i Golinie Wielkiej, pow. Rawicz, **jako dozorca obozów żydowskich, idąc na rękę władzy hitlerowskiej państwa niemieckiego, działał na szkodę obywateli narodowości żydowskiej, przez znęcanie się biciem i ograniczaniem ich racji żywnościowych** [art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Oskarżeni Czerniejewski i Zwierzyk uznani zostali winnymi zbrodni na mocy art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. opisanej powyżej i **skazani na okres sześciu lat pozbawienia wolności** (na poczet oskarżenia zaliczono okres tymczasowego aresztowania od 13 czerwca do 28 października 1952), utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres pięciu lat, przepadek całego mienia oskarżonych. Oskarżeni zostali zwolnieni od konieczności uiszczenia opłaty sądowej i zwrotu kosztów postępowania karnego.

**[#10] Michalski Władysław [799/149]**

**Data wyroku:** 14 sierpnia 1951.

**Informacje o oskarżonym/oskarżonej/oskarżonych:** Władysław Michalski, syn Tomasza i Marii z d. Kramer, ur. 8 września 1900 r. w Owińskach, powiat Poznań, żonaty, dwoje dzieci, bez majątku, ostatnio zam. w Owińskach, tymczasowo aresztowany od 16 września 1950 r.

**Oskarżenie:** Idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, **w czasie od 1943 r. do 1944 r. w Owińskach, pow. Poznań, działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej przez to, że dozorując pracę grupy przymusowo zatrudnionych Żydów bił ich ręką, kijem, a nawet narzędziami ogrodniczymi jak łopata lub motyką,**

uniemożliwiał im odpoczynek w czasie przerwy obiadowej i ograniczał żywność [podstawa prawna: art. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.].

**Wyrok:** Oskarżony uznany został winnym tego, że w okresie lat 1943/1944 w Owińskach, pow. Poznań, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród ludności cywilnej, bijąc zatrudnionych przymusowo Żydów i skazany został na karę trzech lat pozbawienia wolności (na poczet kary zaliczony został okres tymczasowego aresztu od 16 września 1950), utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na okres dwóch lat, przepadek całego majątku oskarżonego. Został zwolniony z obowiązku zwrotu kosztów postępowania sądowego i uiszczenia opłaty sądowej.

**Miejsca przebywania/działalności oskarżonych podczas okupacji:**

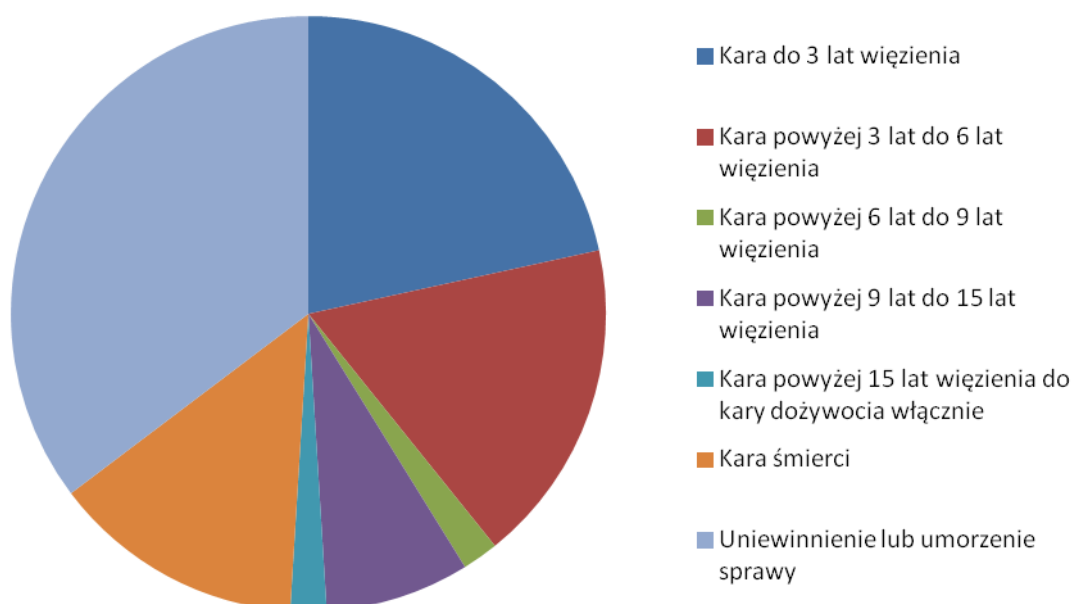
- Biały Orzeł
- Bojanowo
- Golina Wielka
- Grudzielec Stary
- Hordy [?]
- Kobylin
- Leszno
- Nadstawy
- Owińska
- Piskornia (Pawłowo)
- Poznań
- Robczysko
- Turek
- Rydzyna
- Zaborowo

**Wyroki, jakie zapadły w stosunku do oskarżonych m.in. o przestępstwa na ludności żydowskiej**  
**[Sąd Wojewódzki w Poznaniu]**

Lp.	Nazwisko i imię	Rok orzeczenia wyroku	Kara do 3 lat więzienia	Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia	Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia	Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia	Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywotnia włącznie	Kara śmierci	Uniewinnienie lub umorzenie sprawy
1	Walczak Kazimierz	1952	X						
2	Rakowski Antoni	1954	X						
3	Kędzierski Jan	1950				X			
4	Izydorczyk Antoni	1951		X					
5	Pieścik Ignacy	1951		X					
6	Piotrowski Andrzej	1951		X					
7	Smul Wojciech	1951	X						
8	Czerniejewski Ludwik	1952		X					
9	Zwierzyk Ignacy	1952		X					
10	Michalski Władysław	1951	X						



## Wyroki w procesach m.in. o przestępstwa na ludności żydowskiej w latach 1945-1954



- **Kara do 3 lat więzienia:**

X X X X X [Sąd Okręgowy w Poznaniu]  
 X X [Sąd Grodzki w Trzcieńcu]  
 X X X X [Sąd Wojewódzki w Poznaniu] **[łącznie: 11]**

- **Kara powyżej 3 lat do 6 lat więzienia:**

X X [Sąd Specjalny w Poznaniu]  
 X [Sąd Apelacyjny w Poznaniu]  
 X [Sąd Okręgowy w Gnieźnie]  
 X X X X X [Sąd Wojewódzki w Poznaniu] **[łącznie: 9]**

- **Kara powyżej 6 lat do 9 lat więzienia:**

X [Sąd Apelacyjny w Poznaniu] **[łącznie: 1]**

- **Kara powyżej 9 lat do 15 lat więzienia:**

X [Sąd Apelacyjny w Poznaniu]  
 X [Sąd Okręgowy w Gnieźnie]  
 X [Sąd Okręgowy w Poznaniu]  
 X [Sąd Wojewódzki w Poznaniu] **[łącznie: 4]**

- **Kara powyżej 15 lat więzienia do kary dożywocia włącznie:**

X [Sąd Okręgowy w Poznaniu] **[łącznie: 1]**

- **Kara śmierci:**

X X X X [Sąd Specjalny w Poznaniu]  
 X [Sąd Apelacyjny w Poznaniu]  
 X X [Sąd Okręgowy w Poznaniu] **[łącznie: 7]**

▪ **Uniewinienie lub umorzenie sprawy:**

**X X X X X X X X** [Sąd Specjalny w Poznaniu]

**X** [Sąd Apelacyjny w Poznaniu]

**X** [Sąd Okręgowy w Gnieźnie]

**X X X X X X X** [Sąd Okręgowy w Poznaniu]

**X X** [Sąd Grodzki w Trzciance] **[łącznie: 18]**

**Uwaga:** Włączone zostały procesy dot. oskarżonych narodowości niemieckiej (Albert Tichter, Hermann Gielow, Fritz Neumann, Rolf Heinz Höppner, Herbert Strickner) oraz wyznania mojżeszowego (Abram Rozenbaum). Jan Kędzierski sądzony był dwukrotnie (przed Sądem Specjalnym w Poznaniu w 1946 r. – uniewinnienie oraz przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu w 1950 r. – kara piętnastu lat więzienia).

## Epilog II Po-wojnie

W piśmie z 6 sierpnia 1945 r. zaadresowanym do Referatu Historycznego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu Izrael Strauber (1889-1947), przewodniczący powojennego Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Poznaniu, pisze o okupacyjnych losach poznańskich Żydów i Żydów w Poznaniu. Jest to jedno z pierwszych tego typu świadectw dokumentujących ówczesny stan wiedzy (obecnie przechowywane w zbiorach ŻIH). Z tego powodu warto przytoczyć je w całości:

W mieście naszym żyło w roku 1939 do wybuchu wojny 4000 Żydów. Około 60 procent tychże byli kupcami mając otwarte składy lub zajmowali [się] komiwojażerstwem względnie pośrednictwem. 40 procent byli rzemieślnikami – różnego zawodu czapnicy, krawcy, mechanicy i fryzjerzy. W grudniu 1939 r. okupant wydał nakaz, że 11/12 39 r. wszyscy Żydzi pod karą śmierci mają się zgłosić w obozie ówczesnym na Główniej. Dnia 12 grudnia 39 r. wszyscy Żydzi ze swoim skromnie zabranym dobytkiem zgłosili się na wskazanym punkcie zbornym i tegoż jeszcze dnia zostali z Poznania wywiezieni jak się potem okazało w okolice Lublina.

Podczas okupacji okupant sprowadził Żydów obojga płci [do] ciężkich robót w Poznaniu. Byli to Żydzi z różnych stron Polski. Praca ich była bardzo ciężka. Robili szosy przy kanalizacji, byli zajęci, kopali rowy, względnie schrony budowali. Umieszczeni byli np. w Kobylem Polu [Kobylepolu – do 1950 r. podpoznańska miejscowość, obecnie część miasta – Sz.P] w wagonach kolejowych zniszczonych, i tylko mała ilość mogła się pomieścić, więc duża część z nich leżała pod gołym niebem. Wyżywienie było bardzo marne. Cierpieli głód tak dalece, że zbierali na śmietniku odpadki od kartofli. To było też zakazane, jeśli taki dozorca to zauważył, to więzień był bity do krwi. O tem opowiadała nam jedna, która była w obozie ob. Irena Kronenberg, obecnie zamieszkała w Poznaniu, Skarbowa 14, parter prawo, która szczęśliwie przeżyła. Z tych właśnie Żydów powiesili publicznie kilku na stadionie przy Dolnej Wildzie, a ludność Poznania się nawet temu przyglądała. Taka egzekucja odbyła się 2 razy. Natomiast na placu, obok tzw. Czerwonej Krowy [Fort Radziwiłł, gdzie mieścił się obóz przeznaczony dla jeńców alianckich, następnie przebywali w nim żydowscy robotnicy i robotnice; fortyfikacja ta, wzniesiona w połowie XIX w., została zburzona niedługo po wojnie – Sz.P] odbyły się takie egzekucje 4 razy. Reszta Żydów musiała obok wisielców tańczyć naokoło. Resztki przeżytych w Poznaniu i okolicy [Żydów] zostali potem stąd zabrani i umieszczeni w obozach jak Oświęcim i Majdanek itp.<sup>909</sup>.

Autor raportu przeżył okupację ukrywając się w mieszkaniu u Gertrudy Drzewieckiej przy ul. Piekary 13b. Ujawnił się 23 lutego 1945 r. (w dniu zakończenia bitwy o Poznań i wkroczenia do miasta Armii Czerwonej)<sup>910</sup>. Inny udokumentowany przypadek ukrywania się w Poznaniu dotyczy żydowskiej dziewczynki Debory Halter przekazanej polskiej rodzinie Przybyszów przez jej ojca przebywającego w obozie na Junikowie, do końca wojny zamieszkiwała w domu przy ul. Słonecznej 17b<sup>911</sup>. Siedziba komitetu, któremu przewodniczył Strauber, znajdowała się w tym samym budynku, w którym się ukrywał. W dokumentach widnieje też kolejny (zapewne późniejszy) adres – ul. Żydowska 15/18. Przez kilka miesięcy 1945 r. ulica ta nosiła nazwisko radzieckiego marszałka Żukowa. I. Strauber zmarł 1 lipca 1947 r., pochowany został na cmentarzu w Miłostowie (wybudowanym w czasie okupacji niewolniczą pracą, przeważnie robotników żydowskich). W 1958 r. w miejscu tym

<sup>909</sup> AŻIH, sygn. 301/5397, k. 1; *W mieście naszym...*, „Miasteczko Poznań”, 1 (8), 2011, s. 10

<sup>910</sup> A. Ziółkowska...

<sup>911</sup> Wcześniejsze strony...

wydzielono kwaterę żydowską – znajdują się w niej macewy ze zlikwidowanego cmentarza żydowskiego przy ul. Głogowskiej (obok Międzynarodowych Targów Poznańskich), masowe mogiły anonimowych Żydów – ofiar poznańskich obozów pracy (przeniesione z Cmentarza Górczyńskiego) i powojenne nagrobki.

Raport Straubera trafnie (acz pobieżnie<sup>912</sup>) przedstawia tragiczne losy, jakie stały się udziałem poznańskich Żydów deportowanych z miasta pod koniec 1939 r. oraz Żydów z Kraju Warty (głównie z getta łódzkiego), którzy zjawili się w Poznaniu i okolicach w latach 1941-1943 r. – więźniów i więźniarki co najmniej 29 obozów pracy (w okupowanej Wielkopolsce znajdowała się ponad setka takich obozów), łącznie około 11 tysięcy osób<sup>913</sup>. Napisany został niedługo po zakończeniu głośnego procesu gauleitera Warthegau, Arthura Greisera, przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (od 21 czerwca do 9 lipca 1946 r.), z udziałem dwóch żydowskich świadków, ocalałych więźniów poznańskich obozów – Mordechaja/Mieczysława Żurawskiego oraz Samuela Bronowskiego. Toczyły się już postępowania przed specjalnymi sądami karnymi (przejęte później przez sądownictwo powszechne), gdzie oskarżonymi w większości byli polscy strażnicy w obozach (aczkolwiek, oprócz Greisera, udało się skazać również niektórych innych niemieckich sprawców – w tym zakresie polskie sądownictwo okazało się sprawniejsze od zachodnio- i wschodniemieckiego). Śledztwa dot. obozów pracy, rozpoczęte głównie w latach 60., prowadziła Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu – w większości umorzone (wobec niemożliwości odnalezienia sprawców), już bez żydowskich świadków (do tego czasu wyemigrowali oni z Polski).

W lipcu 1945 r., kiedy trwał jeszcze proces Greisera – zakończony wyrokiem skazującym go na karę śmierci (9 lipca), wykonanym 21 lipca na poznańskiej Cytadeli w obecności tłumu kilkudziesięciu tysięcy ludzi (była to ostatnia publiczna egzekucja w powojennej Polsce) – a Strauber pisał swój raport, w jednym z numerów „Głosu Wielkopolskiego” chwalono walory Gołęcina oraz Malty, nowych atrakcji turystycznych. Jest enigmatyczna wzmianka o tym, jak powstały – niewolniczą pracą w głównej mierze żydowskich oraz polskich przymusowych robotników, okupioną wieloma ofiarami. Jednak w przytaczanym poniżej tekście ani słowa o Żydach – oba sztuczne akwenty wodne zbudować mieli Polacy:

Niedziela, będąca dla większości mieszkańców wielkich miast dniem wypoczynku po znoonej pracy całego tygodnia, jest w okresie lata dniem, w którym rzesze „mieszczuchów” chętnie wychodzą za miasto na łąki, nad wodę lub do lasu, aby zaczerpnąć świeżego powietrza i nowych sił do pracy na okres następnego tygodnia. O ile tylko pogoda dopisuje, zaludniają się podmiejskie okolice, lasy, kąpieliska rzeczne, a nawet planty spacerowe. Większość stara się wyjść poza obręb miasta na cały dzień, niektórzy ograniczają się do popołudniowych spacerów.

Przed wojną tysiące mieszkańców Poznania udawały się do pobliskich miejscowości letniskowych – Puszczykowa, Puszczykówka czy Ludwikowa, a nierzadko do Kiekrza, Strzeszyna lub Promna. Z dworca wycieczkowego przy ul. Dworcowej odchodziło w niedzielę kilkanaście pociągów dziennie, a pociągi te – mimo znacznej liczby wagonów – były zawsze przepełnione. Ci, co nie chcieli lub nie mogli

<sup>912</sup> Niektóre fakty należy zweryfikować. Wiadomo np., że egzekucji było dużo więcej niż podaje Strauber – w okresie dziewięciu miesięcy (od marca do listopada 1942 r.) zanotowano 86 przypadków, przy czym nie jest to całkowita/finalna liczba. Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej (1941-1943)*, op. cit., s. 210

<sup>913</sup> Por. A. Ziółkowska, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Poznaniu*, Kronika Miasta Poznania, 3/2006, „Poznańscy Żydzi”, s. 396

wyjechać, udawali się do Debiny nad Wartę lub do Golęcina, dokąd przyciągały spragnionych wypoczynku – las i woda. Ośrodki te nie były jednak przed wojną należycie wykorzystane i urządzone.

Okupacja zmieniła stosunki. Polakom zabroniono korzystania z dobrodziejstw przyrody. Z chwilą jednak odzyskania wolności wszystko wróciło do swojej dawnej formy i zwyczajów. Co prawda do zamiejscowych trudniej jest wyjechać z powodu nikłej ilości uruchomionych pociągów, ale za to sam Poznań zyskał dwa przepiękne środowiska, leżące w obrębie miasta. Stworzenie nowych punktów zalesienia – w Golęcinie i na Malcie – leżało w planach przedwojennych Zarządu Miejskiego, ale wojna i okupacja sprawiły, że zrealizowali je Niemcy, mając do dyspozycji niewiele kosztująca siłę roboczą – Polaków [sic! – Sz.P]. Tym sposobem w przeciągu niedługiego okresu czasu zdołano urządzić przepiękny park na Malcie oraz równy mu park spacerowo-wypoczynkowy w Golęcinie. W jednym i drugim miejscu utworzono sztuczne jeziora, którym nadano obecnie oficjalne nazwy – Świętojańskie i Rusałka. Brzegi jezior otoczone odpowiednimi krzewami i drzewami, a ponadto przeprowadzono szereg ganków spacerowych rozgałęziających się we wszystkich kierunkach. Jedno i drugie środowisko stwarza w całości piękny krajobraz, przyciągający wzrok widza.

Olbrzymie połacie trawy i drobnych krzewów umożliwiają plażowanie i wypoczynek po kąpieli w jeziorze. Nic więc dziwnego, że w okresie panujących obecnie upałów zarówno Malta jak i Golęcin zaludniają się spragnionymi słońca i wody mieszkańcami naszego miasta. Oba ośrodki stały się jakby centralnymi punktami wypoczynkowymi poznaniaków, obok od dawna istniejących – Dębiny, Pływalni Miejskiej w Sołaczu lub pływalni nad Wartą, nie mówiąc o pozostałych punktach, licznych, ale mniej uczęszczanych.

Wydział Zieleni i Lasów Zarządu Miejskiego stara się jeszcze więcej upiększyć nowo zorganizowane miejsca wypoczynkowe przez sadzenie krzewów i przeprowadzenie nowych ścieżyn. Szczególnie ma to miejsce na Malcie, gdzie prace rozpoczęte w czasie okupacji nie zostały w całości ukończone. W interesie mieszkańców i wycieczkowców wzywamy do ochrony tych ośrodków wypoczynkowych przez unikanie niszczenia krzewów i zaśmiecania trawników. Każdy winien dbać, aby obiekty przynoszące mieszkańcom miasta pożytek, były zawsze świadectwem kultury tych mieszkańców i ich przyzwyczajenia do czystości<sup>914</sup>.

Tekst ten można to odczytywać na różny sposób: jako świadectwo powrotu do normalności po wieloletniej wojnie i okupacji (widok tłumów wypoczywających w letnie dni ma świadczyć, że „wszystko wróciło do swojej dawnej formy i zwyczajów”); jako przykład uniwersalizacji zrównującej różne okupacyjne doświadczenia wielu narodowości oraz grup społecznych – tak charakterystycznej dla komunistycznej narracji o latach 1939-1945; to w swej istocie również manifestacja niepamięci, która trwała (trwa?) w najlepsze również kilka dekad później. Jeszcze innym przykładem tego ostatniego jest los poznańskiej synagogi na skrzyżowaniu ul. Stawnej i Wronieckiej – oficjalnie oddanej do użytku w dniu 5 września 1907 r., zdesakralizowanej przez Niemców i przekształconej w 1940 r. w krytą pływalnię o długości 25 metrów. 9 kwietnia 1940 r. na łamach „Ostdeutscher Beobachter” – gazety będącej oficjalnym organem prasowym Narodowosocjalistycznej Partii Niemiec (NSDAP) w Kraju Warty, wydawanej w latach 1939-1945 – opublikowany został tekst informujący o zapoczątkowanych planach przebudowy tego budynku. We wprowadzeniu do tekstu anonimowy autor (podpisany „-an”) pisał:

Jak wiadomo dawna synagoga na Targu Rybnym jest w trakcie przebudowy na krytą pływalnię. Prace zostały już rozpoczęte. Podczas gdy w małych i średnich miastach Rzeszy nawet w latach kryzysu wybudowano kryte pływalnie, nie udało się polskiemu zarządowi (niem. *Polnische Verwaltung*) zapewnić takowej liczącemu do 1939 roku prawie 270 000 mieszkańców Poznaniowi. Nie ulega wątpliwości, że

---

<sup>914</sup> *Gdzie spędzimy wolny dzień? Malta i Golęcin – uroczce rezerwaty przyrody, „Głos Wielkopolski”...*

społeczność 300 000 miasta ma prawo wymagać takiego obiektu. Skoro zarząd stolicy Okręgu Rzeszy stara się o taki obiekt dla miasta, jest oczywistym, że dzieje się to przy pełnym poparciu Namiestnika Rzeszy (niem. *Gauleitera*) Greisera<sup>915</sup>.

W tekście pojawia się sformułowanie „dawna/była synagoga” bez informacji o tym, kiedy i z jakich przyczyn budynek ten przestał pełnić funkcję sakralną (ostatnie nabożeństwo odbyło się tu 9 września 1939 r., odprawiał je ostatni poznański rabin, Dawid Szyje Sender, który, wraz z ponad tysiącem Żydów z Poznania i innych miejscowości, został deportowany z obozu przesiedleńczego na Główniej do Generalnego Gubernatorstwa). Określenie Poznania mianem miasta „pod polskim zarządem” odzwierciedla perspektywę Niemców, którzy nie pogodzili się z utratą Wielkopolski i jej stolicy po 1918-1919 r., i postrzegali to jako stan tymczasowy, unieważniony najazdem we wrześniu 1939 r., okupacją i ponownym włączeniem tego regionu do Rzeszy. Targ Rybny to nazwa, którą częściej stosowali raczej Niemcy niż Polacy, odnosi się najprawdopodobniej do przestrzeni, którą obecnie zajmuje częściowo skwer rabina Akivy Egera. Jak napisano w dalszej części przywoływanego tekstu:

Pierwszy kryty basen w stolicy Okręgu Rzeszy Poznaniu będzie szczególnie ozdobnym budynkiem, który w niczym nie będzie przypominał swojego wcześniejszego przeznaczenia. Ogromna kopuła byłej synagogi zostanie wyburzona, a na jej miejscu stanie wieżopodobna nadbudowa, dając tym samym proste rozwiązanie dachu. Stożące jeszcze boczne wieże synagogi zostaną oczywiście wyburzone, w ich miejscu powstaną proste nawy boczne z wysokimi oknami. Także ściana szczytowa zostanie poddana daleko idącym przeobrażeniom. W ten sposób budynek ten uzyska raczej wygląd Teatru. Widoczna jeszcze czerwona cegła zniknie pod warstwą tynku [...] <sup>916</sup>.

Miała to być pierwsza z dwóch krytych pływalni, planowano zbudowanie jeszcze jednej – większej (do czego w ostateczności nie doszło). Słowa zamieniono w czyn niedługo potem – już kilka dni później, 15 kwietnia 1940 r., Niemcy zdjęli Gwiazdę Dawida wieńczącą kopułę synagogi, rozpoczynając tym samym przebudowę obiektu na basen. Pełnił tę funkcję właściwie nieprzerwanie do 2012 r., czyli przez ok. siedemdziesiąt lat – ponad dwukrotnie dłużej niż czas, w którym funkcjonował w swoim pierwotnym założeniu, jako synagoga (32 lata).

30 września 1983 r., z inicjatywy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, przy ówczesnym Stadionie Miejskim im. 22 Lipca (po 1989 r. – im. Edmunda Szyca) odsłonięty został Pomnik Ofiar obozu pracy dla Żydów w Poznaniu, według projektu Jana Rassumowskiego i Józefa Kaliszana. Wykonany został z białego trawertynu<sup>917</sup>. Ma formę obelisku o wysokości dwóch i pół metra, składającego się z dwóch brył – podłużnej, pionowej, złożonej z ustanowionych na sobie kamiennych bloków z inskrypcjami w języku polskim oraz jidysz; wieńczy ją natomiast największy blok, ustawiony poziomo, z wyrzeźbioną menorą, wokół niej rozprzestrzeniają się płomienie. Jak zwraca uwagę A. Ziółkowska,

<sup>915</sup> *Poznańska kryta pływalnia już w budowie*, tłum. J. Kupczyk, „Miasteczko Poznań”, 1 (6), 2009, s. 39-41.

<sup>916</sup> *Ibidem*, s. 39 i n.

<sup>917</sup> Por. m.in. M. Borowicz, *Obiekt pamięci/Obiekt niepamięci. Historia pomnika ofiar obozu pracy dla Żydów w Poznaniu*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 26 i n.

Upamiętnienie obozu na Stadionie w 1983 r. wynikało z jednej strony z ogólnej propagandowej fali przywracania przez ówczesne władze PRL pamięci o polskich Żydach i ich zagładzie, których kulminacją były obchody 40. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Z drugiej strony wynikało również z potrzeby zaznaczenia w przestrzeni publicznej Poznania miejsc związanych z przymusową pracą i martyrologią Żydów<sup>918</sup>.

Zamieszczone cztery inskrypcje mają następującą treść (jednakową w obu językach):

[pierwsza]

W latach 1940-1943 Stadion Miejski był obozem hitlerowskim eksterminacji obywateli polskich pochodzenia żydowskiego z Poznania i okolic.

[druga]

Obóz ten posiadał 14 pododdziałów w rejonach Antoninek, Dębina, Malta, Franowo, Gołęcin, Junikowo, Kobylepole, Krzesinki/Krzesiny, Piotrowo, Krzyżowniki, Smochowice, Strzeszyn, Żabikowo.

[trzecia]

Więźniów niszczone głodem, morderczą pracą, egzekucjami.

[czwarta]

Kamieniem tym społeczeństwo Poznania uczciło pamięć 40 rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1943-1983.

Jak stwierdza dyrektorka Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie, pomnik ten „nie uczy jednak rzetelnej wiedzy historycznej o tym miejscu”<sup>919</sup>. Z nieznanymi przyczynami nie wymieniono na niej wszystkich obozów, których było dwa razy więcej. Obóz na Stadionie nie był obozem macierzystym dla pozostałych wymienionych, które w zasadzie funkcjonowały niezależnie od siebie. Obóz istniał wprawdzie w latach 1940-1943, jednak początkowo (w latach 1940-1941) skoncentrowani tam byli jeńcy francuscy, a sprowadzeni z Kraju Warty więźniowie żydowscy pojawili się tam w maju 1941. Żydzi uwięzieni na Stadionie nie byli więc Żydami poznańskimi – Ci zostali deportowani z miasta do Generalnego Gubernatorstwa na przełomie 1939 i 1940 r. – i, o czym była już mowa, sprowadzeni zostali raczej z dalszych niż bliższych okolic, głównie z getta łódzkiego i gett prowincjonalnych we wschodniej części *Warthegau*. W końcu, ostatnia inskrypcja zasadniczo rozmija się z tematem upamiętnienia, nie jest zakorzeniona w lokalności:

Jak pisze A. Ziółkowska: „Przy całym omówionym wcześniej kontekście powstania pomnika i oczywistej potrzebie upamiętnienia wybuchu powstania w getcie warszawskim – rodzi się pytanie, dlaczego pomnik nie odnotowuje 40. rocznicy – przypadającej także w 1983 r. – likwidacji obozów pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce?”<sup>920</sup>.

Stadion – będący perełką przedwojennego modernizmu (aczkolwiek nie pozbawioną wad konstrukcyjnych i niezbyt funkcjonalną<sup>921</sup>), na którym podczas drugoligowego meczu

<sup>918</sup> A. Ziółkowska, Żydzi. *Historia i pamięć*, Muzeum Żabikowo, 2023, <https://zabikowo.eu/zydzi-historia-i-pamiec> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>919</sup> Ibidem.

<sup>920</sup> Ibidem.

<sup>921</sup> WIKIPEDIA

między Lechem Poznań i Zawiszą Bydgoszcz 25 czerwca 1972 r. pojawiło się ponad 60 tysięcy widzów (co stanowiło wówczas rekord Polski, a być może również Europy, jeżeli chodzi o rozgrywki piłkarskie na zapleczu pierwszej ligi), i kilkakrotnie goszczącym reprezentację Polki w piłce nożnej – po transformacji ustrojowej w 1989 r. stopniowo popadał w coraz większą ruinę. W 1995 r. został zamknięty i współcześnie służy przede wszystkim jako miejsce schronienia dla bezdomnych. W konsekwencji degradacji uległo też najbliższe otoczenie pomnika. Pierwotnie była to zieleń miejska naprzeciwko stadionu. Wraz z pojawieniem się targowiska przy ul. Bema (Alfreda Brunona Bema, przedwojennego komunisty, przywódcy KPP w Poznaniu<sup>922</sup>), potem przemianowanej na Drogę Dębińską) w czerwcu 1989 r., zastąpiły ją stragany z wyłożonym towarem (od pirackich płyt, podrabianych butów po sprzęt narciarski i meble<sup>923</sup>), budki z *fast foodem* czy kurczakami. Przedstawiciele poznańskiej gminy żydowskiej wprawdzie ogrodzili pomnik, nie powstrzymało to jednak jego dalszej dewastacji. Biały trawertyn, z którego został wykonany, nazywany również alabastrem egipskim, jako skała osadowa, odmiana martwicy wapiennej, jest bardzo podatny na niszczenie pod wpływem smogu i innych zanieczyszczeń<sup>924</sup>. Szybko więc się pokruszył i poszarzał. Zamiast kwiatów wokół wały się śmieci. Ten smutny dla (wrażliwego) oka obraz trafnie odzwierciedlają słowa Z. Pakuły:

[...] Kiedy po raz pierwszy poszedłem na „targowisko przy Bema”, zauważyłem pomnik żydowskich ofiar. Pomnik stał przysłonięty budą z kurczakami z różna. Zainteresowała mnie historia tego miejsca i fakt, że w miejscu, gdzie przy stadionie stała szubienica handlowano gaciami i dywanami [...]<sup>925</sup>.

Przy współpracy gminy żydowskiej oraz władz miejskich w 2003 r. pomnik poddany został renowacji, a w 2004 r. przeniesiono go na nowe miejsce oddalone o ok. 200 metrów od stadionu – skwer przy ul. Królowej Jadwigi, ruchliwej ulicy na trasie szybkiego ruchu prowadzącej do Katowic, w sąsiedztwie Multikina „Strefa 51” (pierwszego multipleksu w Polsce, otwartego w 1998 r.<sup>926</sup>). Naprzeciwko znajduje się natomiast znana w całej Polsce galeria handlowa Stary Browar (otwarta w roku przeniesienia pomnika). Wejście/wyjście do

---

<sup>922</sup> MARCIN JUREK...

<sup>923</sup> Było to kultowe miejsce odwiedzane nie tylko przez mieszkańców Poznania i Wielkopolski. Istniało do czerwca 2020 r. (miało zostać zlikwidowane przez Mistrzostwami Europy w piłce nożnej organizowanymi w Polsce i Ukrainie, gdzie Poznań był jednym z miast-gospodarzy, ale nie doszło to do skutku). Por. G. Skiażdż, *To miejsce w Poznaniu było kultowe. Wszyscy zjeżdżali tu na zakupy! Tak wyglądało popularne targowisko w latach 90.*, Głos Wielkopolski, 2024, <https://gloswielkopolski.pl/to-miejsce-w-poznaniu-bylo-kultowe-wszyscy-zjezdzi-tu-na-zakupy-tak-wygladalo-popularne-targowisko-w-latach-90-zobacz/ar/c3-1006197> [odczyt: 19.09.2024].

<sup>924</sup> Materiał użyty do budowy poznańskiego pomnika notabene wcześniej zdobył wewnątrz jednej z komnat w miejscowym Zamku Cesarskim. Por. M. Borowicz, *Obiekt pamięci/Obiekt niepamięci. Historia pomnika ofiar obozu pracy dla Żydów w Poznaniu*, op. cit., s. 30.

<sup>925</sup> Por. Miasteczko Poznań / Facebook, wpis z 2 września 2022 r., <https://www.facebook.com/czasopismomiasteczkopoznan/posts/pfbid02bNC5vtoBW1rQZnwJUMpFF7Eh4atES2n7mV42qMyG1w5Upe6ZsqEGaPyE3DkijWWqI> [odczyt: 19.09.2022].

<sup>926</sup> Z początkiem 2025 r. planowane jest wyburzenie budynku, na jego miejscu powstanie prywatne osiedle mieszkaniowe. Por. P. Żytnicki, *Koniec najstarszego multikina w Polsce. Po 25 latach idzie do rozbiórki*, Gazeta Wyborcza Poznań, 2023, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,30023518,koniec-pierwszego-multikina-w-polsce-po-25-latach-idzie-do.html> [odczyt: 19.09.2022].



galerii zbiega się zaś z ul. Półwiejską – jedną z ulic handlowych (obok Głogowskiej, Św. Marcina czy Dąbrowskiego) z licznymi sklepami i gastronomią, prowadzącą w linii prostej do Starego Miasta i poznańskiego ratusza. Pomnik, na wniosek gminy, został astronomicznie skierowany na wschód, w kierunku Jerozolimy. Otaczają go kwiaty, zmieniane w zależności od pory roku. Już od pewnego czasu, w rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim (19 kwietnia), odbywają się przy nim okolicznościowe uroczystości z udziałem samorządowców i społeczników, w których trakcie składane są żonkile, symbol powstania (co świadczy o ponadlokalnym charakterze pamięci o pierwszym zbrojnym zryw w okupowanej przez Niemców Europie, nie ograniczającej się li wyłącznie do Warszawy<sup>927</sup>). Pomnik można dostrzec z przystanku tramwajowego „Półwiejska”, wątpliwe jednak, żeby, poza nielicznymi wyjątkami, zajął uwagę niezliczonej grupy pasażerów – klientów Starego Browaru, widzów Multikina, pracowników biur w pobliskich wieżowcach Andersia oraz (w przyszłości) położonego obok Silver Tower (najwyższego w mieście, którego budowa ma zostać zakończona w 2025 r.), mieszkańców i gości zmierzających do lub z Rynku – którzy udają się następnie albo w kierunku osiedli na Ratajach („noclegowni” Poznania) albo w przeciwną stronę, ku dworcowi kolejowemu. Być może powodem jest tu typowo poznańskie zabieganie, po części wynikać to może z niepozorności („nienarzucalności”) samego obiektu. Jak powiedziała jedna osoba z gminy: „Pomnik jest skromny i taki powinien być. Ten, kto chce, odnajdzie go”<sup>928</sup>

\*\*\*

Wojnę przeżyli nieliczni więźniowie obozów pracy przymusowej przeznaczonych dla ludności żydowskiej w Poznaniu i Wielkopolsce. Jak wspomniano wcześniej, Jeśli dotrwali oni do likwidacji tych obozów (większość z nich funkcjonowała do lata/jesieni 1943 r.), zazwyczaj nadal pracowali oni ponad siły w innych miejscach (spora część z nich trafiła do kompleksu obozowego Auschwitz-Birkenau), a potem uczestniczyli w marszach śmierci. Powroty byłych więźniów do dawnych miejsc kaźni, zdarzały się nadzwyczaj rzadko, wynikało to z różnych powodów. Przebywający po wojnie w obozie dla dipisów w Niemczech Benjamin Jacobs wyznał, że przed powrotem do Poznania wstrzymała go wiadomość o pogromie w Kielcach 4 lipca 1946 r.<sup>929</sup>. Większość ocalałych pragnęła odciąć się od bolesnej, traumatycznej przeszłości. Jednym z wyjątków był wywodzący się z Włocławka Fawisz Pieczyński/Pieprzyński), więzień obozu *Steineck*, który odwiedził po wojnie zamieszkałych w Krzyżownikach Romana i Halinę Mączyńskich oraz Wacława Kopydłowskiego<sup>930</sup>. Listy kierowane do uczniów tamtejszej szkoły – za okupacji przemienionej w obóz pracy – pisał inny więzień, Zalman Kłodawski, osiadły na

---

<sup>927</sup> Por. B. Nosal, *Powstanie w getcie warszawskim uczczone w Poznaniu przez uczniów. Kwiaty przy pomniku*, Gazeta Wyborcza Poznań, 2017, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7.36001.21660936.powstanie-w-getcie-warszawskim-uczczone-w-poznaniu-przez-uczniow.html> [odczyt: 19.09.2022]

<sup>928</sup> Cyt. za: M. Borowicz, *Obiekt pamięci/Obiekt niepamięci. Historia pomnika ofiar obozu pracy dla Żydów w Poznaniu*, op. cit., s. 29.

<sup>929</sup> JACOBS...

<sup>930</sup> DOKUMENTY / KRZYŻOWNIKI

przedmieściach Tel Awiwu (Ramat Hasharon)<sup>931</sup>. W 1990 r. pierwszy raz odwiedził to miejsce. Wraz z tym powrotem początkowana została zażyła korespondencja z dyrekcją oraz uczniami trwająca aż do jego śmierci w 2007 r. Łamaną polszczyzną, przejmująco pisał o okupacyjnych przeżyciach i starał się przekazać uniwersalne wartości. Jeden z listów (z relacją o pobycie w *Steineck* i nie tylko) zakończył następującymi słowami:

[...] Przepraszam Was za moje pismo. Na pewno [są] błędy i nie zestawione zdania. 60 lat [minęło] jak przestałem używać Polskiego języka. Bardzo dziękuję za ten tak ważny projekt [przywoływana relacja powstała zapewne w związku z działaniami edukacyjnymi – Sz.P]. Nie wolno zapomnieć, co się stało w Europie podczas II wojny [...]<sup>932</sup>.

Niekiedy zdarzało się tak, że obozowe wspomnienia odżywały w najmniej spodziewanych okolicznościach, np. wówczas, gdy była ofiara spotykała swojego oprawcę. Doświadczenie to stało się udziałem m.in. więźnia obozu w poznańskim Forcie Radziwiłł, Rubina Iwanowicza, który wśród widzów zgromadzonych na popołudniowym koncercie 6 maja 1947 roku w sali kinowej w Bremie rozpoznał zarządcę obozów pracy w Poznaniu i okolicach, inżyniera Fritza Neumanna. Jak napisał w oświadczeniu sporządzonym następnego dnia:

6 maja 1947 r. wybrałem się wraz z małżonką i bratankiem/siostrzeńcem na popołudniowy występ w sali kinowej w Bremie. Gdy siedziałem na widowni, ujrzałem wchodzącego inżyniera Neumanna w towarzystwie kobiety. Przechodziłem do końca, gdyż chciałem się upewnić, czy podejrzany to faktycznie zbrodniczy inżynier Neumann. Opuściliśmy budynek po zakończonym występie a pierwszemu spotkanemu przeze mnie policjantowi doniosłem, co następuje:

Proszę upewnić się, czy osoba ta to inżynier NEUMANN, były dyrektor Tiefbauamt [Urząd Budowlany – Sz.P] oraz Arbeitslager [obozu/obozów pracy – Sz.P] w Poznaniu. Mężczyzna ten jest zbrodniarzem. Chciałbym złożyć dalsze zeznania w tej sprawie przed odpowiednim urzędem«. Policjant poprosił go o dowód tożsamości. Z dokumentów wynikało, iż rzeczywiście był to inżynier NEUMANN, którego poznałem wcześniej i rozpoznałem. Na moja prośbę zabrano nas na komendę policji. Po spisaniu naszych danych osobowych pozwolono nam wrócić do domu. Poinstruowano nas, by udać się następnego dnia, tj. 7 maja, o godzinie dziewiętej rano do wydziału dochodzeń kryminalnych (przy Parkallee 125). W miejscu tym stały się obie strony [oskarżyciel i podejrzany – Sz.P]<sup>933</sup>

Rubin Iwanowicz urodził się 27 lutego 1902 r. w Lubrańcu k. Włocławka. Przeżył okupację. Przez pewien czas po wojnie przebywał w Bremie, w punkcie zbiorczym dla dipisów przy Schwarzer Weg. Później wyemigrował do USA, zamieszkał na Brooklynie. Jak zeznał, pierwszy raz ujrzał podejrzanego 18-19 czerwca 1941 r. w Brześciu Kujawskim w związku z deportacją ok. 300 mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat z miejscowego getta do obozów pracy przymusowej w Poznaniu. Nadzorował ją Neumann w towarzystwie lekarza okręgowego DAF [Deutsche Arbeitsfront – Niemiecki Front Pracy], dr. med. Franza

<sup>931</sup> Po wyzwoleniu Zalman znalazł się w obozie dla przesiedleńców w Feldafing w Bawarii. Wyemigrował do Izraela, niemal prosto na front wojny z lat 1948-1949.

<sup>932</sup> KŁODAWSKI / KRZYŻOWNIKI

<sup>933</sup> AIPN Po, Sąd Okręgowy w Poznaniu, sygn. 796/62, k. 20 - sprawa Fritza Neumanna.

Sieburga. Dr Sieburg proponował, by znajdujące się w tym gronie osoby słabe i schorowane pozostawić na miejscu, z czym nie zgodził się Nuemann, stwierdzając: „Wszystkie osoby widniejące na liście zostaną zabrane, najwyżej umrą oni w obozie”<sup>934</sup>. Iwanowicz osobiście usłyszał te słowa. Wyselekcjonowani żydowscy mężczyźni zostali zabrani na przystanek kolejowy, a stamtąd przewieziono ich do Włocławka, gdzie przebywali przez kilka dni, nim nadszedły kolejne transporty z okolicznych miejscowości w powiecie. Za nie również odpowiedzialny był Nuemann. Następnie wysłano ich do Poznania. Po dotarciu na miejsce Żydzi zostali podzieleni na grupy i wysłani do różnych obozów. Iwanowicz wraz z grupą liczącą od 800 do 1000 osób trafił do Fortu Radziwiłł w dzielnicy Zagórze. Początkowo pracował fizycznie, potem przekierowany został do biura – zajmował się wyliczaniem godzinnych stawek za pracę żydowskich więźniów. Zestawienia przedkładał Nuemannowi. W obozie tym panowały katastrofalne warunki – kilkanaście osób zajmowało jedną pryczę, odległość między obozem a stanowiskami pracy wynosiła ok. dziesięć kilometrów, Żydzi musieli pracować od ośmiu nawet do dwunastu godzin dziennie (nie wliczając w to czasu, jaki zajmowało dotarcie na miejsce i powrót do obozu). Otrzymywali głodowe racje żywnościowe i znikome wynagrodzone. Po pewnym czasie w ogóle przestało być im ono wypłacane. Iwanowicz stał się świadkiem publicznej egzekucji, jaka miała miejsce w obozie na stadionie miejskim przy Drodze Dębińskiej we wrześniu 1941 r. W obecności Żydów z pozostałych obozów w Poznaniu i okolicy Niemcy powiesili m.in. współwięźnia z Fortu Radziwiłł (nie zapamiętał jego imienia i nazwiska; wiedział jedynie, że pochodził z Chodcza). Został schwytyany przez strażników, po tym jak wymknął się na chwilę z pracy, by zebrać o żywność wśród Polaków. Strażnicy przynieśli go do Naumanna, ten zaś doniósł o tym do gestapo. Nie był to odosobniony przypadek – w przekonaniu oskarżającego mógł on być odpowiedzialny w ten sposób za śmierć setek osób. Iwanowicz stwierdził ponadto, iż Naumann był obecny na tej egzekucji. Wygłosił następujące słowa: „Żydzi, posłuchajcie. To samo spotka każdego z was, kto opuści obóz lub swoje miejsce pracy, choćby na minutę”<sup>935</sup>. Gdy w obozach poznańskich wybuchła epidemia tyfusu, Nuemann długo zwlekał z wprowadzeniem środków zapobiegawczych i dostarczaniem lekarstw. Kolejnym przykładem lekceważącego podejścia podejrzanego do zdrowia oraz życia żydowskich więźniów było wysłanie ok. 250 chorych, niezdolnych do pracy mężczyzn do obozu tymczasowego Eichenwald (Dębina) i pozostawienie ich samych sobie, bez żadnej opieki – na pewną śmierć. W kwietniu 1942 r., gdy Iwanowicz został tam przeniesiony wraz z resztą osadzonych z Fortu Radziwiłł, wielu z nich zmarło lub znajdowało w stanie agonijnym.

Przytaczane oświadczenie doprowadziło do wszczęcia śledztwa przeciwko Nuemannowi i postępowaniem w jego sprawie przed poznańskim sądem, jakie zakończyło się wyrokiem kary śmierci w listopadzie 1948 r. (wykonanym w maju 1949 r.). Z kolei wspomnianego wcześniej Pieczyńskiego/Pieprzyńskiego spotkała odwrotność sytuacji rodem z *Pasażerki* Zofii Posmysz – na pokładzie statku płynącego do USA ujrzał on bauleitera Fritza Neumanna, nadzorującego pracę Żydów, słynącego z brutalnego traktowania. Pomimo tego samego imienia i nazwiska, zapewne chodzi tu o dwie różne osoby<sup>936</sup>.

---

<sup>934</sup> Ibidem, k. 20.

<sup>935</sup> Ibidem, k. 21.

<sup>936</sup> KRZYŻOWNIKI / CHAIM-ŻYCIE

\*\*\*

Latem 1947 r. do rodzinnego Konina udaje się Józef Lewandowski – „na pierwszej w życiu przepustce”<sup>937</sup>, jako żołnierz Ludowego Wojska Polskiego. Miasto to opuścił wraz z rodzicami i młodszą siostrą Bajlą (Belą) pod koniec listopada 1939 r., kiedy udało im się wyjechać za wschodnią granicę. „Pod Niemcami byłem tylko dwa miesiące, prawie nie wychodziłem z domu, niewiele zdążyłem zauważyć” – wyznaje<sup>938</sup>. Był to jeszcze okres „przedpiecowy”<sup>939</sup>. Dzięki pomocy niemieckiego pracownika *Arbeitsamtu* (urzędu pracy), niejakiego Schultza – berlińczyka i socjaldemokraty, który nie krył odrazy do hitleryzmu i w miarę możliwości starał się pomagać zaznajomionym przez siebie Żydom – oraz zaprzyjaźnionych polskich kolejarzy przedostają się koleją do Warszawy, następnie przekraczają rzekę San, rozgraniczającą wtedy Generalne Gubernatorstwo (GG) od opanowanych przez Sowieców Kresów Wschodnich. W tym samym czasie rozpoczęły się już masowe deportacje Żydów i Polaków do GG, ok. tysiąc konińskich Żydów (w tym m.in. jego dziadek Szłojma Lipszyc, właściciel sklepu z farbami przy ul. Wodnej) zostało wysiedlonych do Ostrowca Świętokrzyskiego (29 listopada 1939 r.). W grudniu 1939 r. wyjeżdżają z Kowla – tymczasowego przystanku na okupacyjnej drodze – aż za Ural, na rok przed początkiem masowych deportacji Polaków, Żydów, Ukraińców, Białorusinów i innych narodowości dalej na Wschód (głównie na Syberię). Szkołę średnią ukończył w 1941 r. w technikum górniczym w Asbeście na Uralu, uczyli go wybitni rosyjscy nauczyciele przebywający na zesłaniu. Rodzice pracują w różnych fabrykach i kołchozach. Bezsukcesyjnie usiłują dołączyć do II Korpusu gen. Andersa. W 1942 r. umierają z głodu w miejscowości Szafruchan k. Buchar (Uzbekistan). Więcej szczęścia ma ich potomstwo. Bajła faktycznie przyłącza się do Armii Andersa w Iranie, trafia do sierocińca, wraz z pozostałymi żydowskimi żołnierzami przedostaje się w końcu do *Erec Israel* – gdzie się osiedla, zdobywa wykształcenie psychologiczne, pracuje jako kierownik przychodni i pracowniczka naukowa. Józef wrócił do Polski w 1944 r. wraz z „Kościuszkowcami” (Pierwszą Dywizją Piechoty im. Tadeusza Kościuszki / LWP):

[...] Byłem Polakiem, bo byłem związany z polską kulturą, bo myślałem w tym języku, bo bolał mnie los kraju i mieszkańców, bo wśród czynników pchających mnie do wojska było pragnienie potwierdzenia polskości. Gdy nie chciał mnie Anders, przyjął mnie, acz niechętnie, Berling. Było to gorsze potwierdzenie, ale nie miałem wyboru i nie mogłem wybrzydząć<sup>940</sup>

Ponownym odwiedzinom miejsca urodzenia towarzyszy niepokój. Rok wcześniej miał miejsce pogrom w Kielcach. Lewandowski obawiał się czy on sam nie zostanie „przyjęty po kielecku”<sup>941</sup>. Kilka tygodni wcześniej osobiście uratował przed wyrzuceniem z pędzącego pociągu żydowskiej dziewczyny („Współpasażerowie wyczuli w niej Żydówkę. We mnie nie

---

<sup>937</sup> ATLANTYDA

<sup>938</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>939</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>940</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>941</sup> Ibidem, s. 43.

wyczuto, zalatujący wódką, zadziorny, byłem swój, uprawniony do rozkazywania; dziewczyna była wątła i skulona”<sup>942</sup>. Zgodnie z jego przewidywaniami, ocalała zaledwie garstka dawnych żydowskich znajomych – Konin jako miejsce urodzenia wpisało 121 osób zarejestrowanych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki Centralnej Komisji Żydów w Polsce (CKŻP)<sup>943</sup>. Szacuje się, że przeżyło ok. dwustu konińskich Żydów, z czego do końca 1945 r. powróciło do miasta 46 Żydów, w tym 15 kobiet (ocalałych z Zagłady i repatriantów z ZSRR)<sup>944</sup>. Na miejscu doświadcza on dojmującego uczucia pustki – po nieobecnych współbraciach, potęgowanej relatywnie szybkim powrotem do normalności; życiem „tak jak dawniej”, z czym nie może się pogodzić:

Nie tylko mury przypominały o zmarłych. Czulem, że chodzę po trupach, że śpię na nich, że całe miasto jest przesycone nimi, do szczegółów włącznie. Dlaczego ludzie tego nie widzą? Co odczuwają ci, co posiadli żydowskie meble, używają naczyń, przejęli mieszkania? Nie pytałem, nie potrafiłem, nikt o tym nie mówił. [...] Z jednej strony żalosne osłupienie i ciągnące się za mną, słabo pamiętane, głuche rytmiczne słowa modlitwy za zmarłych. „Isgadal Weiskadasz” [Niech będzie wywyższone i poświęcone Imię Jego – Sz.P]... Z drugiej „jak się masz?” i „na zdrowie!”. Jedno z drugim nie chciało, nie mogło się zgodzić<sup>945</sup>.

Poza wczesnopowojenną niepamięcią (jak wykazano na przykładzie Poznania, zjawiskiem charakterystycznym dla tamtych czasów), w Koninie nie spotyka antysemitycznej przemocy, jaką obserwował w wielu innych miejscowościach („miasto, choć nie bohaterskie, było lepsze od obrazu polskości, kształtowanego przez przedwojenną spuściznę i powojenną kieleckość”<sup>946</sup>).

Istotnym zjawiskiem, które odnosiło się także do jego własnej osoby, był powojenny awans. Dawny woźny w szkole staje się burmistrzem, on sam – członek społeczności o ograniczonej mobilności społecznej przed 1945 r. – przez polskich mieszkańców Konina traktowany jest jak jeden z nich. Szybko robi karierę w wojsku i na akademii. W 1961 r. uzyskuje stopień doktora na Uniwersytecie Warszawskim, specjalizuje się w historii Europy Środkowo-Wschodniej (ze szczególnym akcentem na kwestie narodowościowe), współpracuje z wybitnymi historykami zaangażowanymi w ówczesnym system – m.in. z Czesławem Madajczykiem czy Henrykiem Jabłońskim (promotorem jego doktoratu). Po marcu 1968 r., oskarżony o kosmopolityzm, udaje się na wymuszoną emigrację polityczną – do Szwecji, gdzie przebywa aż do śmierci. W tym kontekście losy Lewandowskiego są zbieżne z tym, co spotkało innego wielkopolskiego Żyda – Zygmunta Baumana. Łączą ich nawet tragiczne postacie ojców – bez szczęścia w interesach, za to wybitnie uzdolnionych artystycznie lub intelektualnie (za to pozbawionych jakichkolwiek szans na realizację swych talentów w rzeczywistości II RP).

Swoje wrażenia z czterodniowego pobytu w Koninie Lewandowski zawarł w wielokrotnie przywoływanej w tym fragmencie, niewielkich rozmiarów książeczce zatytułowanej *Cztery dni w Atlantydzie*, którą pierwotnie wydał własnym sumptem i niewielkim nakładem w

---

<sup>942</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>943</sup> Por. A. M. Rosner, *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018, s. 251,

<sup>944</sup> DANE?

<sup>945</sup> MOJA ATLANTYDA, S. 31.

<sup>946</sup> Ibidem, s. 148.

Uppsali w 1991 r. (wydanie drugie z 1996 r. nosi zmieniony tytuł *Moja Atlantyda*). Oprócz refleksji autobiograficznych czy reminiscencji z życia lokalnej społeczności żydowskiej zawarte są w niej ważne spostrzeżenia na palące tematy, jak antysemityzm, stosunki polsko-żydowskie, kolaboracja, kwestia powojennych rozliczeń czy wiara w komunizm. Jeśli idzie o tę ostatnią kwestię, osobiście dotyczącą zresztą samego autora, ważny jest czas i kontekst napisania tego dzieła. Powstawało ono między jesienią 1986 a latem 1988 r., Lewandowski pisze je z pozycji dysydenta, u schyłku zimnowojennego ładu, gdy wyraźnie widoczna staje się już korupcja i/lub korozja komunistycznej władzy. Niektóre przemyślenia jego przywołują na myśl *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza – *notabene* kolegi Lewandowskiego z paryskiej „Kultury”, z którym korespondował (fragment listu Miłosza jest umieszczony na tylnej okładce wydania z 1996 r.).

\*\*\*

Nieco dłuższy niż w przypadku Lewandowskiego – nie czterodniowy, a trwający cztery lata – lecz w ostateczności również tymczasowy, okazał się być powrót do Kalisza Estery Glube i Szaji Kawego. Znaleźli się oni wśród ok. 2000 osób zarejestrowanych na liście Komitetu Żydowskiego w Kaliszu. Poznali się zresztą w siedzibie komitetu na kaliskim Starym Rynku i zawarli małżeństwo. W 1948 r. przyszedł na świat ich syn Henryk Zvi. W 1950 r. cała rodzina wyemigrowała do Izraela.

Estera powróciła do rodzinnego miasta z ZSRR, dokąd krótko po rozpoczęciu wojny uciekła wraz z najbliższą rodziną, ok. 9/10 czerwca 1946, w Zielone Świątki. Pochodziła z zamożnej, wysoko usytuowanej, zlaicyzowanej żydowskiej rodziny. Jej ojciec, Hersz, cieszył się opinią najlepszego krawca w mieście. Hersz i Rachela Glaube prócz Estery mieli jeszcze dwójkę dzieci – najstarszego Szamszona oraz najmłodszego Michała. Przed wybuchem wojny Estera uczęszczała do miejscowego gimnazjum. W ZSRR strzegła „jak oka w głowie” gimnazjalnej legitymacji, zaszyła ją w płaszczu w drodze powrotnej do Polski („Ja marzyłam, że po wojnie znów będę mogła się uczyć” – wspomina<sup>947</sup>). Dzięki temu dokumentowi mogła udowodnić po przyjeździe, że jest polską obywatelką. Początkowo Glubowie przebywali w Stanisławowie. W przeżyciu w znaczącym stopniu pomogły im paczki, które regularnie przysyłał kuzyn Estery, Heniek (Chaim) Solnik (później zmienił nazwisko na Zieliński) – oficer w wojsku polskim, podczas wolny walczący w szeregach AK. Częścią przesyłanych dóbr handlowali na czarnym rynku. W 1940 r. Estera rozpoczęła tam naukę w liceum, Michał zaś w gimnazjum. Musiała przerwać naukę po ukończeniu osiemnastego roku życia, aby zacząć pracować na rzecz utrzymania rodziny. Po tym, jak Sowieci deportowali jej ojca i najstarszego brata na Syberię (w 1942 lub 1943 r.), gdzie zmarli z powodu ciężkich warunków atmosferycznych i złego traktowania, to Estera stała się główną żywicielką rodziny. Michał przez pewien czas przebywał w sierocińcu, gdzie zapewniono mu

---

<sup>947</sup> H. Marcinkowska, *Wieczni tułacze. Powojenna emigracja polskich Żydów*, Warszawa 2019, s....

lepsze/pewniejsze utrzymanie. Znalazł się grupie tysiąca żydowskich dzieci i rekrutów z armii Andersa wyselekcjonowanej do przesiedlenia w Iranie. Zamiast udać się na Bliski Wschód opuścił jednak sierociniec i ponownie zjednoczył się z matką oraz siostrą. Cała trójka trafiła następnie do Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (rejon achunbabajewski/fergański). Do Polski pierwszy wrócił Michał. Estera i Rachel przyjechały po nim, wiosną 1946 r.

„Jechaliśmy bydlęcymi wagonami, ale to nie jest żaden przytyk, bo to uratowało nam życie – przyznaje – W takim wagonie mieliśmy piecyki, porobione prycze, miejsce na toaletę, więc spokojnie dało się podróżować”<sup>948</sup>. Wpierw trafiły do Szczecina, lecz koniecznie chciały udać się w rodzinne strony („to było nasze miasto, wracali tam inni Żydzi, więc chciałyśmy być wśród znajomych osób”<sup>949</sup>). Zamieszkały w kamienicy u wujka, który przed wojną pracował jako dentysta i zdołał odzyskać swoją część budynku. W mieszkaniu należącym do rodziny Estery osiedli Polacy. Matka nie chciała już tam wracać, usiłowała jedynie odzyskać dawne meble otrzymane jako posag, lecz bezskutecznie – jedynym wyjściem okazało się wezwanie przez nią milicji.

W kaliskim Komitecie Żydowskim przy ul. 11 Listopada 15 (obecnie Rynek Główny 15), gdzie powracający kaliszanie i żydowscy repatrianci z innych miast spędzali większość czasu, Estera poznała Szaję Kawę. Wywodził się z licznej, dość biednej, ortodoksyjnej rodziny – jego ojciec, Efraim Fiszel Kawe, oraz dziadek zajmowali się kamieniarstwem (on również poszedł w ich ślady). Matka Tauba (z d. Kowalska) zajmowała się domem i wychowywaniem szóstki dzieci. Urodzony w 1918 r. Szaje był trzeci w kolejności pod względem starszeństwa – miał starszą siostrę Ester Blimę (ur. 1913) i brata Hersza Josefa (ur. 1914), oraz młodsze rodzeństwo: siostrę Chanę Chaję (ur. 1920), brata Mojsze Lejbusa (ur. 1922) i najmłodszą Surę (ur. 1923). W warszawskiej jesziwie szkolił się na rabina, dość szybko zmuszony był jednak porzucić te plany i powrócić do Kalisza, aby finansowo wesprzeć rodzinę. Kiedy wybuchła wojna Szaje usiłował przekonać swoich bliskich, by uciekli wraz z nim do Wilna. Przekonani o tym, że nie potrwa zbyt długo, a nawet jeśli, to Niemcy nie będą prześladowali dzieci, kobiet i starszych, zdecydowali się pozostać w Kaliszu. Do „Jerozolimy Północy”, jak określano przedwojenne Wilno, Szaje udał się więc sam, prowadził tam działalność kamieniarską. Utrzymywał kontakt z rodzeństwem i rodzicami, przysyłał im paczki, lecz od lata 1940 r. przestał otrzymywać od nich listy. Zostali deportowani do krakowskiego getta, a stamtąd do pobliskiego obozu pracy w Płaszowie. Szaje przeżył jako jedyny (pozostali najprawdopodobniej zginęli w Płaszowie bądź w Auschwitz). Kiedy po czerwcu 1941 r. do Wilna weszli Niemcy, uciekł dalej na Wschód. Utrzymywał się z handlu na czarnym rynku (podobnie jak rodzina Glube). Za posiadanie obcej waluty (dolarów) został skazany na dziesięć lat łagrów w okolicy Taszkientu. Objęła go amnestia. Powrócił do Kalisza kilka miesięcy później niż Ester z matką. Ponieważ miał mniej szczęścia niż przyszła żona i stracił swoje dokumenty, musiał znaleźć świadków, którzy znali go przed wojną i mogli potwierdzić jego obywatelstwo. Nie ułatwiało jego położenia również to, że zdecydowanie lepiej posługiwał się jidysz niż polskim. Także i w jego przypadku dawne kaliskie mieszkanie przejęli Polacy. Nowi lokatorzy zaprosili go do środka, z szafy wyjęli odnalezione w

---

<sup>948</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>949</sup> Ibidem, s. 176 i n.

śmietniku zdjęcie: „Okazało się, że to fotografia mojego brata. To była jedyna pamiątka dawnego życia. Zdjęcie już na zawsze było ze mną”<sup>950</sup>.

Ślub miał miejsce w Komitecie Żydowskim. Zjawili się na nim niemal wszyscy Żydzi, którzy mieszkali wtedy w Kaliszu. „Estera i Szaje, dwójka ludzi, którzy w przedwojennych realiach nie mieliby szans na poznanie się, a tym bardziej na założenie rodziny, w powojennej Polsce zostają małżeństwem – pisze Hila Marcinkowska – Szaje prawdopodobnie zostałby tak jak jego tata i dziadek kamieniarzem, a Estera po ukończeniu gimnazjum uczyłaby się dalej”<sup>951</sup>. W Kaliszu Szaje prowadzi zakład kamieniarski, stawia nagrobki. Podobnie jak w czasie wojny jego zasadniczym źródłem dochodu pozostaje jednak handel – szybko staje się stosunkowo majątnym człowiekiem, czym zwraca na siebie uwagę komunistycznych władz zwalczających „przywaciarstwo”. Ostrzeżony przez znajomą Polskę, czyści za sobą ślady, ucieka na Dolny Śląsk – do Dzierżoniowa. Trudna sytuacja, w jakiej znalazł się Szaje, przyspiesza decyzję o emigracji do Izraela. Zanim to się stało obrzezany został mały Henio, choć, jak przyznaje Estera, wywodziła się ona z niezbyt religijnej rodziny (w odróżnieniu od jej męża). Wojna i Zagłada odmieńczyły jej nastawienie również i w tym aspekcie.

Z Kalisza wyjechali pociągiem do Wrocławia, następnie przez Czechy do Włoch, a stamtąd statkiem do Erec Israel. Podróży towarzyszyły liczne perypetie – przed wyjazdem synek ciężko rozchorował się na koklusz; celnicy zabrali dla siebie większość ich cennych rzeczy, z wyjątkiem obrączek i medalionu z gwiazdą Dawida (przewidując taki obrót spraw, Szaje przetopił złote pierścionki, jakie zostały się Esterze, na wspomniany medalion – biżuteria z symbolami religijnymi była dozwolona do wywozu<sup>952</sup>. Małżeństwo Kawe ponownie odwiedziło Polskę dopiero w 1986 r., w ramach pierwszej grupy turystycznej z Izraela wpuszczonej do kraju na obchody związane z rocznicą powstania w getcie warszawskim (oficjalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a Izraelem zostały zawieszane na kilkanaście lat, od wojny sześciodniowej w 1967 r. do początku lat 80.). Postanowili opuścić część uroczystości w Warszawie i zamiast tego udać się do Kalisza. Do rodzinnego miasta wracali potem wiele razy. W Izraelu Szaje kontynuował biznes kamieniarski, Henryk brał udział w wojnie sześciodniowej w 1967 r. i późniejszych konfliktach.

\*\*\*

W przeciwieństwie do małżeństwa Glube do Kalisza nie powróciła po wojnie Mirka Bram. Większość okupacji spędziła ukrywając się w południowej Polsce. Jej datowana na 8 maja 1945 r. relacja złożona przed Komisją Historyczną przy Komitecie Żydowskim w Krakowie stała się podstawą noweli filmowej *Kropla krwi* w ramach tryptyku *Świadectwo urodzenia* w realizacji Stanisława i Tadeusza Różewiczów z 1961 r., w którym rzeczywistość okupacyjną ukazano z perspektywy dzieci.

Mirka urodziła się w 1935 lub 1936 r. Była jedynym dzieckiem Barucha Brama i Lili z d. Zeiler. Baruch pracował jako przedstawiciel handlowy kaliskiej fabryki tekstyliów, Lili zaś zajmowała się domem. Mirka była najmłodszą z jedenaściorga rodzeństwa, pierwsze lata jej

---

<sup>950</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>951</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>952</sup> Por. Ibidem, s. 180-181.



życia upłynęły w towarzystwie licznej rodziny po stronie matki. Mirka następująco opisała początek okupacji i deportację z Kalisza na Lubelszczyznę na przełomie 1939 i 1940 r. (zapis oryginalny):

Pierwsze, co pamiętam, to podróż z Kalisza do babci i dziadzia do Konina. Nie wiem, czy wtedy była już wojna, ale mieliśmy maski[i] gazowe i uciekaliśmy do schronu. Potem wróciliśmy do Kalisza i było wysiedlenie. Mamusia myślała, że w tej dzielnicy, gdzie mieszkała ciocia i gdzie było mało Żydów, nie będzie wysiedlenia i tam przewiozła na moim wózekku trochę naszych rzeczy i mnie – ale tam przyszło wysiedlenie jeszcze jeszcze wcześniej [oprócz Żydów wysiedlani byli również Polacy – Sz.P] i rzeczy nam przepadły, tylko mnie zabrała mamusia wcześniej spowrotem. Wysiedlali Żydów do Hali, to był taki budynek w środku miasta jak Sukiennice w Krakowie [chodzi o budynek hali targowej należącej do lokalnych przedsiębiorców, braci Abrama i Henocho Szrajerów, na Rynku Dekerta, ob. Nowy Rynek, w której przetrzymywani byli Żydzi z Kalisza i okolic przed ich deportacją do Generalnego Gubernatorstwa – Sz.P]. Stamtąd wywieziono nas w bydłowych wagonach do Włodawy, jechaliśmy cały dzień i noc. We Włodawie mamusia wynajęła mały pokoik, a tatuś pracował u jednego Niemca [zapis z małej litery – częsta praktyka po wojnie, często celowa – Sz.P], który miał dużo pola i las i dom. Mamusia zajmowała się jeszcze sprzedażą sklepu mojego dziadzia w Kaliszu. Tam były okulary<sup>953</sup>.

Getto we Włodawie utworzone zostało w styczniu 1941 r., znalazła się w nim również Mirka z rodzicami. Niemiec, o którym wspominała nazywał się Bernhard Falkenberg – był zarządcą zlokalizowanego w pobliżu getta obozu pracy (przydzieleni tam Żydzi wykonywali roboty melioracyjne). Dobrze obchodził się z więźniami/robotnikami. Gdy w marcu 1942 r. rozpoczęły się deportacje do pobliskich obozów zagłady w Bełżcu i Sobiborze, pobyt w obozie stanowił jedyną opcję ratunku. Z tego powodu znacząco przekroczył dozwolony limit pięciuset więźniów, pozwalał pracować/przebywać w obozie bez ważnego zezwolenia – informował zawczasu o zbliżających się łapanekach, by „nadliczbowi” Żydzi mogli zbiec i ukryć się w przygotowanej przez niego kryjówce w pobliżu domu – dużej stodole otoczonej stogami siana. U Falkenberga pracował Baruch Bram. Wyprosił u niego zgodę na przyjęcie do obozu Mirki, jej matki i ciotki Surci, pod warunkiem, że nikt nie ujrzy dziecka. Mirka opowiedziała o trudach związanych z życiem w ukryciu:

W lagrze musiałam się ukrywać, żeby mnie Niemiec nie widział. Albo leżałam na pryczy i jak słyszałam kroki, chowałam się pod pierzynę, albo wchodziłam w taką dziurę pod piecem. Bardzo mi się nudziło, cały dzień musiałam siedzieć sama, jak tatuś i mamusia szli do lasu, do pracy. Nie wolno mi było ani razu wyjść przed barak a drzwi musiały być cały dzień otwarte. [...] [T]en Niemiec, u którego tatuś jeszcze pracował wiedział, że ja jestem i zgodził się na to, ale nielegalnie, bo powiedział, [że] jemu nie wolno trzymać dzieci i jak policja przyjedzie to i tak mnie zastrzela. Mamusia się musiała na to zgodzić<sup>954</sup>.

Ojciec został zabrany przez Niemców podczas jednej z akcji likwidacyjnych – przekonany o tym, że nic mu grozi, nie udał się do kryjówki wraz z resztą rodziny, pozostał w obozie. Mirka dowiedziała się później, że zginął na Majdanku. W kwietniu 1943 r., gdy obóz został ostatecznie zlikwidowany, Lili wraz z Mirką i Surcią zbiegły do lasu. Umożliwił to Falkenberg, upijając ukraińskich policjantów nadzorujących akcję. Wydał go jeden z Niemców. Do końca wojny przebywał w obozie w Mauthausen. 7 października 1969 r. Yad

<sup>953</sup> AŻIH, sygn. 301/408, k. 1-3.

<sup>954</sup> Ibidem.

Vashem uhonorował go odznaczeniem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Lili umieściła Mirkę u polskiej rodziny Szusterów w Adampolu. Obiecywała im, że po wojnie otrzymają w nagrodę ukryte w Kaliszu złoto. Regularnie przychodziła odwiedzać córkę. Kiedy indziej to Mirka udawała się do miejsca, gdzie ukrywała się jej matka:

[...] Raz byłam u mamusi i szłam z powrotem do wsi i spotkałam fury z Niemcami. Nic nie myślałam złego, a tu tymczasem ludzie na wsi mówią, że Niemcy otoczyli Gajówkę i będą strzelać Żydówki. Bardzo wtedy płakałam i bałam się o mamusię. Nasz gospodarz mnie pocieszał, że to może jeszcze nieprawda, ale na drugi dzień poszedł i przyszedł i powiedział, że jak chcę mamusię ostatni raz zobaczyć, to żeby poszła z nim, bo mamusia leży zastrzelona w rzece. Ale ja nie chciałam widzieć mamusi zastrzelonej<sup>955</sup>.

Polacy nie chcieli już dłużej trzymać dziewczynki w obawie przed denuncjacją. Szusterowa zabrała ją do wójta w sąsiedniej wsi Wiryki. Powiedziała mu, że znalazła ją po drodze, Mirka przedstawiła uzgodnioną wcześniej historię, że jest sierotą, idzie w stronę Warszawy i prosi o pomoc. Przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem:

Wójt nie chciał się mną zająć i wsadził mnie w furę jednego wieśniaka, który jechał do Włodawy i kazał mnie zawieźć do starostwa, żeby się tam mną zajęli. Ale gdyśmy przyjechali do Włodawy, było już ciemno i starostwo było zamknięte, to ten wieśniak wysadził mnie na ulicy i kazał mi iść gdzie chcę<sup>956</sup>.

Mirka postanowiła wrócić do Adampola. W drodze powrotnej dokuczało jej dwóch polskich chłopaków. Kazali odmówić „Ojcze nasz”. Gdy zapomniała jak się żegna, zaczęli krzyczeć, że jest Żydówką. Następnego dnia Szusterowa udała się wraz z Mirką do księdza we Włodawie:

Poszła ze mną do Włodawy ogrodami i polami, żeby nas nikt nie widział, i podeszła pod kościół i zostawiła mnie i powiedziała, że nie mam do niej więcej wracać, bo będzie nieszczęście<sup>957</sup>.

Ten odesłał ją do miejscowego lekarza, doktora Orzechowskiego i jego żony. Orzechowscy rozpoznali Mirkę, postanowili jej pomóc:

Pani Orzechowska wysłała mnie na wieś do jednego znajomego księdza, który wiedział, że jestem Żydówką, ale mnie uczył wszystkiego, jak trzeba mówić, żeby nikt nie poznał, że nie wolno mówić: „pan ksiądz” tylko – „proszę księdza” i takie inne rzeczy<sup>958</sup>.

Od teraz Mirka nazywała się Marysia Malinowska, pochodziła z Modlina, urodziła się w Prużanach, jej ojciec – major wojska polskiego – trafił do niemieckiej niewoli, matka zmarła na tyfus. Wyposażywszy w nową tożsamość Orzechowscy przekazali ją następnie do oddziału Czerwonego krzyża w Chełmnie. Tam zwróciła na nią uwagę Pani Preudel, żona miejscowego folksdojca. Preudlowie postanowili zaopiekować się dziewczynką, nic nie wiedząc o jej żydowskim pochodzeniu. Mirka pomyślnie przeszła przez specjalną komisję

---

<sup>955</sup> Ibidem.

<sup>956</sup> Ibidem.

<sup>957</sup> Ibidem.

<sup>958</sup> Ibidem.

egzaminującą jej aryjskość. Uczyniła pożytek z nabytej umiejętności kłamania, koniecznej do przeżycia:

Wtedy trzeba było iść na komisję i pani Preudlowa pytała mnie, czy nie jestem przypadkiem Żydówką, bo jeżeli tak, to nie mogę iść na komisję, bo mi wezmą krew z ucha i zaraz poznają. Ale ja się nie przyznałam, chociaż wcale nie miałam ochoty iść na tę komisję, ale musiałam iść. Tam było kilka Niemców i oni pytali mnie o różne rzeczy, jak żyłam przed wojną, na co mamusia zachorowała, co jadłam i patrzyli mi w oczy i kazali mi też patrzeć. Patrzyłam prosto i udawałam, że nic się nie boję. I potem kazali chodzić mi po pokoju tam i spowrotem, że po chodzi można poznać Żydówkę. Ale jakoś nie poznali, bo powiedzieli, że mogę zostać Niemką<sup>959</sup>.

W 1944 r., wraz z zbliżaniem się frontu, Preudlowie, obawiając się zemsty ze strony Sowietów, wyjechali do Miechowa, następnie do Krakowa. Mirkę umieścili w sierocińcu zarządzanym przez siostry zakonne, oni sami udali się do Radomia. Sierociniec wkrótce został ewakuowany do Przemykowa nad Wisłą. Po drodze zepsuł się autobus, nastąpił przymusowy postój w restauracji Pani Puchalskiej w Nowym Brzesku. Mirka spodobała się właścicielce i została u niej aż do nadejścia Armii Czerwonej. Po wyzwoleniu przyznała się, że jest Żydówką. Puchalska, domyślając się tego od dłuższego czasu, przekazała ją do komitetu żydowskiego w Krakowie („prosiła, żeby nikomu nie mówić, że jestem Żydówką, bo ludzie zaraz mówili, że zabrała żydowski majątek”<sup>960</sup>). W Krakowie Mirka złożyła przytaczaną relację. Dowiedziała się, że wojnę przeżyły dwie siostry jej ojca. Zachorowała na zapalenie płuc. Poddano ją leczeniu w sierocińcu dla ciężko chorych dzieci żydowskich w Rabce. W sierpniu 1945 r. budynek został ostrzelany przez harcerzy z miejscowego gimnazjum (za namową księdza Józefa Hołoja i nauczyciela Edmunda Chodaka<sup>961</sup>). Niedługo potem trzeba go było zamknąć. Dzieci zostały przeniesione do Zakopanego. Po wyzdrowieniu Mirka zamieszkała przez pewien czas u ciotek. W 1947 r. wyemigrowała do Izraela (wcześniej przez pewien czas przebywała w Londynie). Osiedlała w kibucu Giwat Brenner<sup>962</sup>.

\*\*\*

Pogrom w Kielcach – do którego nawiązywali Ben Jacobs i Józef Lewandowski – stał się istotnym punktem odniesienia. Dla ocalałych z Zagłady Żydów bądź żydowskich repatriantów z ZSRR, niepewnych co do przyszłości w powojennej Polsce, stał się decydującym czynnikiem przy podjęciu decyzji o opuszczeniu kraju. W dniu, w którym do niego doszło – 4 lipca 1946 r. – zamieszki na tle antysemickim miały także miejsce w Kaliszu. Ich bezpośrednią przyczyną, tak jak w innych miejscach, stała się niesprawdzona pogłoska o zamordowaniu żydowskiego dziecka. Szczęśliwie obyło się bez ofiar śmiertelnych. Napięta atmosfera trwała jednak nadal, przyczyniając się do masowego exodusu Żydów z miasta.

---

<sup>959</sup> Ibidem.

<sup>960</sup> Ibidem.

<sup>961</sup> KAROLINA PANZ, MAGDALENA SMO CZYŃSKA

<sup>962</sup> RELACJA W YAD VASHEM.

Do budynku miejscowego Komitetu Żydowskiego przy ul. 11 Listopada (obecnie Główny Rynek) 15, gdzie przebywali m.in. przedstawiciele zrzeszenia religijnego, kobieta w ciąży czy zdemobilizowany żołnierz, wtargnęła grupa osób. Przecięli linie telefoniczne, uniemożliwiając w ten sposób wezwanie pomocy. Dramatyczny przebieg zdarzeń zrelacjonowała ocalała z Zagłady Iska Widawska (okupację przeżyła ukrywając w Generalnym Gubernatorstwie, dokąd została deportowana pod koniec 1939 r., po wyzwoleniu powróciła w rodzinne strony):

[...] W środku dnia do drzwi wejściowych okutych dla bezpieczeństwa w żelazną blachę dobijała się grupa ludzi, podających się za milicjantów. Kiedy dostali się do środka, z krzykiem i poszturchiwaniem zaczęli ustawiać Żydów pod ścianami. Sytuację uratowała niezauważona przez intruzów kobieta leżąca w łóżku w sąsiednim pomieszczeniu, która przez okno balkonu zaczęła wzywać pomocy. [...] <sup>963</sup>.

Stacjonujący w Kaliszu radzieccy żołnierze zareagowali dopiero po interwencji ze strony żydowskiego oficera, lekarza wojskowego o nazwisku Zajf pochodzącego z podkaliskich Błaszek. Sprawców ujęto i uwięziono. Kilka osób zostało pobitych, jedna dość poważnie ranna. Bliższych szczegółów dot. okoliczności i dalszych następstw dostarcza sprawozdanie z wizyty grupy trzech urzędników Komitetu Wojewódzkiego (KW) Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Poznaniu wysłanych do Kalisza 10 lipca:

Żydów w Kaliszu przebywa około 500 [w Komitecie Żydowskim ogółem zarejestrowało się 2270 osób – w większości pochodzących z Kalisza bądź okolic, sporą część stanowili również tymczasowo osiedli repatrianci traktujący to miejsce jako przystanek na dalszej drodze <sup>964</sup> – Sz.P], nie zamieszkują oni zwarcie, lecz są rozproszeni po całym mieście, zachowują się poprawnie i spokojnie. W dzień pogromu w Kielcach rozpuszczono pogłoskę, iż jakiś chłopiec zaginął, którego potem znaleziono żywego w Ostrowie Wielkopolskim. Chłopca tego miał rzekomo zamordować jakiś Ukraińiec i mięso miał wywieźć czy też przerobić na kielbasy. Przy jednej z ulic zaczęły się gromadzić tłumy ludzi, względnie przechodzić tłumnie tam i z powrotem. Pogłoski stawały się coraz fantastyczniejsze mianowicie, że tych chłopców było 4, 8, a nawet 24. Jedna nieujęta i niesprawdzona kobieta opowiadała, że widziała 14 główek dziecięcych i że mięso Ukraińiec, względnie sowieci, wywieźli na kielbasy, a krew piją Żydzi. Dzięki spokojnej postawie tłumu i statecznych obywateli do ekscesów żadnych nie doszło. Jednakże zaczęto wymyślać na Żydów, pojawiły się napisy na murach antysemitycznej treści. Zdarzały się wypadki obrzucania dzieci żydowskich przez polskie kamyczkami w parku. Następnie puszczono pogłoskę, że całą ulicę Łódzką będą opróżniać z Polaków, a na ich miejsce przyjdą tysiące Żydów. [...] <sup>965</sup>

Na wzrost nastrojów antysemitycznych wpłynął szereg istotnych kwestii: powojenna anomia, demoralizacja, wzrost przestępczości, powrót wiary w legendy o krwi, dynamiczna sytuacja ludnościowa (jak powszechnie wierzono, konsekwencją napływu repatriantów z ZSRR miało stać się przesiedlenie Polaków), obawa przed powrotami Żydów i wynikającą koniecznością zwrotu przejętego/zagrabionego mienia, utożsamianie Żydów z aparatem komunistycznym

---

<sup>963</sup> Cyt. za: H. Marcinkowska, *Wieczni tulacze. Powojenna emigracja polskich Żydów*, op. cit., s. 78. Por. też: H. Marcinkowska, *Pogrom do którego nie doszło – wspomnienia Iski Widawskiej*, „Miasteczko Poznań” 2 (42), 2021, s. 56-62.

<sup>964</sup> CKŻP.

<sup>965</sup> Za: J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, T. II: *Dokumenty*, Warszawa 2018 s. 667.

(żydokomuna). Marcin Zaremba zbiorczo opisał te zjawiska jako „wielką trwogę”<sup>966</sup>. Niezbyt chlubną rolę odegrali niektórzy przedstawiciele duchowieństwa. W przytaczanym raporcie w negatywnym świetle jawi się postać ówczesnego proboszcza parafii św. Mikołaja w Kaliszu, dziekana dekanatu południowego kaliskiego – Stefana Martuzalskiego (1897-1974). Jak w nim napisano, ddy 12 lipca emisariusze z poznańskiego KW PPR przekazali mu do podpisania pismo potępiające przemoc:

[...] wprawdzie nie odmówił podpisu pod odezwą, z miejsca jednakże oświadczył, że musi się porozumieć z Kurią Biskupią, wprawdzie potępił pogrom kielecki, jednakże oświadczył, iż te parszywe Żydy są nam niepotrzebne, te parszywe szczury opanowują nam nasze życie na czele z Mincem [Hilary Minc – do 1956 r. de facto kierujący polityką gospodarczą państwa – Sz.P] i Borejszą [Jerzy Borejsza – twórca i pierwszy prezes wydawnictwa „Czytelnik”, jeden z czołowych intelektualistów we wczesnym okresie PRL – Sz.P], to parszywe plugastwo obsiadło Szczecin [...] [,] roznosi komunę na świecie [...] oraz wygłaszał dalsze obłąkańcze zatrute nienawiścią brednie”<sup>967</sup>

Władze poczyniły starania, by opanować sytuację. Wydano wspomnianą specjalną odezwę skierowaną do społeczeństwa kaliskiego, którą podpisali przedstawiciele duchowieństwa oraz wszystkie organizacje polityczne (w tym Polskie Stronnictwo Ludowe). Zwołano masówki w zakładach pracy „przy udziale od 200 do 800 robotników i robotnic” (sprawozdawca zauważył, że antagonizm mas robotniczych w większym stopniu skierowany był przeciw folksdojczom niż Żydom<sup>968</sup>). Ponadto zorganizowano wielki wiec, przeprowadzono rozmowy z miejscowym duchowieństwem i społecznością żydowską. Nie zahamowało to jednak dalszych incydentów. Jeszcze pod koniec lipca w Kaliszu pojawiły się np. ulotki wzywające miejscowych Żydów do opuszczenia miasta w terminie do 25 sierpnia. Zawarto w nich groźbę, że w razie niespełnienia tego żądania, „to więcej poczniemy niż w Kielcach”, gdyż „Polska jest dla Polaków, a nie dla Żydów”. Fatalna polszczyzna sugeruje autorstwo słabo wykształconej osoby bądź osób<sup>969</sup>.

Przed sąd postawiony został wyłącznie jeden z uczestników zdarzeń z 4 lipca 1946 r. Jak się okazało, oskarżony miał na swoim sumieniu inne przewinienia – jako członek partyzanckiego oddziału Eugeniusza Kokolskiego, pseudonim „Groźny”, prowadzącego swoją działalność na pograniczu południowo-wschodniej Wielkopolski oraz zachodniej części Ziemi Łódzkiej, brał udział w zamordowaniu dwóch Żydów w Warcie (Jakuba Rozenwalda, lat 21 i Mosze Szajnika, lat 39). Skazano go na karę śmierci, wyrok wykonano w 1949. Zajścia w Kaliszu należy zatem rozpatrywać w szerszym kontekście wczesnopowojennej fali przemocy, która nie ominęła też Wielkopolski. Do szeroko rozumianych zająć antyżydowskich: pobic, kradzieży, napadów, jak również zabójstw dochodziło bowiem w kilku miejscach w regionie – w Izbicy Kujawskiej, Kaliszu, Mielnie i Parlinku k. Poznania, samym Poznaniu, Przewozie, Skulsku, Tuliszkowie czy Warcie. Zestawił je i przedstawił ich przebieg Julian Kwiek:

<sup>966</sup> Por. M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947 – ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

<sup>967</sup> Za: J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, T. II: *Dokumenty*, op. cit., s. 668.

<sup>968</sup> Por. Ibidem, s. 668 i n.

<sup>969</sup> Por. J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944-1947*, Warszawa 2021, s. 42.

- **Izbica Kujawska** (w kontekście całego regionu): „W październiku 1945 roku burmistrz Izbicy Kujawskiej burmistrz Izbicy Kujawskiej otrzymał pismo z żądaniem usunięcia wszystkich mieszkających tam Żydów<sup>970</sup>. [...] ; Przejawem stosunku do ludności żydowskiej były zdarzające się przypadki poszukiwania mieszkań Polaków w tropieniu Żydów. [...] W Lututowie (woj. łódzkie) oddział podziemia antykomunistycznego zaatakował posterunek MO, urząd pocztowy i gminny. Poszukiwano też Żydów. Ci jednak zdołali się ukryć, wobec czego napastnicy zdemolowali ich mieszkania. Podobny przypadek miał miejsce w Lubrańcu na Kujawach. Tam też sprawcy napadu poszukiwali dwóch Żydów. Nie znaleziono ich, wobec czego ograniczono się do pogroźek wysuwanych pod adresem nielicznej grupy żydowskiej w tej miejscowości, jak i z Izbicy Kujawskiej oraz Radziejowa. W obawie o swoje życie Żydzi opuścili te miejscowości i udali się do Włocławka i innych większych skupisk żydowskich”<sup>971</sup>.
- **Kalisz**: już omówiono.
- **Mielno** (majątek, poznańskie): Bracia Zbigniew i Bogda Hądźlikowie oraz Jakub Gwiazda dokonali napadu na Diediana Apelbauma, administratora majątku ziemskiego, „o którym tutejsza ludność wyrażała się ujemnie” – jak zeznał jeden z napastników. Żyda nie zastano w domu. Zabrano mu odzież, buty, broń i 60 tys. zł. Powodem napadu miało być zmuszenie poszkodowanego do poszczenia terenu<sup>972</sup>.
- **Parlinek** (poznańskie): Grupa „Madaja” (Hądźlik Bogdan), Hądźlik Zbigniew, jego brat Zbislaw, Jakub Gwiazda i Jan Gajdziś, dokonała napadu rabunkowego na dom Żyda Jakuba Tesslera. Po sterroryzowaniu zabrano mu odzież, dokumenty, 4 tys. zł. Ponadto „dali mu nakaz, by z powodu tego, że jest Żydem w ciągu tygodnia opuścił wieś”. Powodem była narodowość poszkodowanego i podejrzenie, że jest konfidentem UB<sup>973</sup>.
- **Poznań**: 23 września 1945 r. – zabity został Edmund Gotz, pełniący obowiązki zastępcy szefa WUBP w Poznaniu. Był członkiem PPR<sup>974</sup>.
- **Skulsk i Przewóz** (woj. poznańskie): październik 1945 – w lesie w okolicy wsi Skulsk i Przewóz (woj. poznańskie) Jerzy Gadzinowski „Szary” i Kazimierz Tomicki „Wicher” zastrzelili Żyda w wieku ok. 20 lat. Z zeznań J. Gadzinowskiego przebieg zdarzeń był następujący: plan ataku na posterunek MO we wsi Skulsk i zastrzelenia Żyda opracował Ignacy Nowakowski (komendant posterunku MO we wsi Przewóz) wspólnie z Konstantym Gadzinowskim. Akcję przeprowadziła grupa 12 osób. Po opanowaniu posterunku zabrano z niego jednego milicjanta, aby wskazał, gdzie mieszka Żyd. J. Gadzinowski zeznawał też, że otrzymał rozkaz zabicia, gdyż Żyd „jest w AK, a nie wiadomo na jaką korzyść pracuje”. Zabrano go wraz z jego dobytkiem. Zastrzelono go w lesie, gdzie stacjonował oddział. Autorka opracowania dotyczącego działalności oddziału J. Gadzinowskiego pisze, że rozstrzelano wtedy Walentego Radziejewskiego. Był to prawdopodobnie wspólnik zamordowanego Żyda<sup>975</sup>. Nie można wykluczyć, że był on narodowości żydowskiej, gdyż z zeznań Czesława Gortata wynika, że zabrano dwóch Żydów i że w okolicach miejscowości Przewóz zabito jednego Żyda. Wątpliwość rozwiewają jednak zeznania Franciszka Przygodzkiego. Wynika z nich, że zabity Żyd to Walenty Radziejewski. Z zeznań Czesława Gortata wynika, że zamordowany Żyd był w wieku 16 lat. Uprawdowano go ze Skulska i zabito. Jako bezpośrednich sprawców wymienił Gadzinowskiego lub Tomickiego. Komendant miejscowego posterunku MO miał powiedzieć do „Szarego”, że „jeśli by nie zabił tego żydka – komunisty, to dużo ludzi by przepadło przez tego żydka w Skulsku”<sup>976</sup>.

<sup>970</sup> Por. Ibidem, s. 44.

<sup>971</sup> Por. Ibidem, s. 49.

<sup>972</sup> Por. Ibidem, s. 515.

<sup>973</sup> Por. Ibidem, s. 486.

<sup>974</sup> Por. Ibidem, s. 402.

<sup>975</sup> Por.

<sup>976</sup> Por. J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944-1947*, Warszawa 2021, s. 411-412

- **Warta:** 14 grudnia 1945 – Oddział por. „Groźnego” (Eugeniusz Kokolski) zaatakował miejscowość, rozbił posterunek MO, kasę i magazyny Państwowego Monopolu Spirytusowego. Na miejscowym rynku, z rozkazu „Groźnego”, rozstrzelano dwóch miejscowych Żydów: Mosze Szajnika, lat 39 i Jakuba Rozenwalda, lat 21. Świadkiem egzekucji był milicjant Antoni Trzeciak. Michał Cabański, członek oddziału, zeznawał rok później, że Żydów zastrzelił „Groźny”, natomiast Edward Kwieciak uważał, że wydał tylko rozkaz zabicia. Podczas napadu pozostali Żydzi (5-6 rodzin) zdołali uciec. Zamordowani Żydzi zostali pochowani na miejscowym cmentarzu żydowskim<sup>977</sup>.

W reakcji na napiętą sytuację powołano do życia Komisję Specjalną przy CKŻP monitorująca nastroje społeczne. Powstały także jednostki zajmujące się ochroną strategicznych miejsc czy dużych skupisk żydowskich (zazwyczaj były to lokalne komitety, a więc i jedno i drugie). Dla obrony własnej w broń palną wyposażeni zostali najważniejsi urzędnicy. W sprawozdaniu o Kaliszu z 24 lipca 1946 r. (a więc w miesiącu, w którym doszło do najpoważniejszych zajść) informowano, że w mieście przebywa ok. 500 Żydów, z czego ok. 300 mężczyzn i 68 dzieci, rozporoszonych po całym mieście. Struktura zawodowa przedstawiała się następująco: 400 handluje, 70 osób zajmuje się rzemiosłem, 30 osób to urzędnicy, odnotowano też 10 kupców. Miejscem skupienia miejscówkowej ludności żydowskiej jest KŻ i szkoła. Gdy natomiast idzie o ocenę nastrojów to, jak zapisano:

[...] W nocy z 21 na 22 napad na mieszkanie. M.O. interweniowała niechętnie i bez rezultatu. U.B. zlikwidowało. Poza tym względnie spokojnie. Pogłoska o powrocie do Kalisza kilkuset Żydów prowokuje na tym tle. Wśród Żydów pewne tendencje przesiedleńcze. Prezes, [vice]prezes i sekretarz – pistolety legalne<sup>978</sup>

Lepiej prezentowała się sytuacja w Koninie, czego powodem mógł być fakt, iż w mieście przebywała wtenczas (również 24 lipca 1946 r.) bardzo niewielka ilość Żydów – zaledwie 15 osób, z czego pięciu mężczyzn. Było wśród nich dwóch handlarzy i po jednym muzykancie, rzemieślniku, urzędnicze państwowej oraz nauczycielce (reszta pozostawała bez zawodu). W dokumencie załączono krótką notatkę:

Dotychczas na ogół było spokojnie. Ostatnio po mieście rozpuszczano są plotki, jakoby miało przyjechać kilkuset Żydów [a więc sytuacja analogiczna do Kalisza – Sz.P], po odbiór sklepów. Incydentów żadnych nie było. Wśród ludności żydowskiej nie ma tendencji do natychmiastowego opuszczenia miasta. Broni nikt nie posiada UB interesuje się bezpieczeństwem ludności żydowskiej<sup>979</sup>

Żydzi w Koninie i Kaliszu, choć niewolni od własnych trosk i zmartwień, mogli czuć się relatywnie bezpiecznie, gdy porówna się ich położenie z nieodległym Radomskiem (ludność żydowska w liczbie 37 osób, w tym 18 mężczyzn; trzech sklepikarzy, dwóch rzemieślników, jeden właściciel drukarni i jeden robotnik<sup>980</sup>), gdzie, jak informowano w raporcie z 25 lipca 1946 r.:

Nastroje wśród ludności polskiej wybitnie wrogie w stosunku do Żydów. Robotnicy fabryki mebli „Fonet Mundus” byli przeciwni rezolucji potępiającej wypadki kieleckie. Szczególną nienawiść wykazuje

<sup>977</sup> Por. Ibidem, s. 426.

<sup>978</sup> CKŻP.

<sup>979</sup> CKŻP – ale Maria Leszczyńska

<sup>980</sup> CKŻP

robotnik tej fabryki Marianowski. W październiku 1945 r. były wypadki zabicia Żydów. Był zabity oficer UB z kolegą i rodziną z 3-ch osób. Mimo to Żydzi nie wykazują chęci przeniesienia do innego miasta. Obecnie nikt broni nie posiada. Broń, którą Żydzi posiadali, została im odebrana w grudniu 1945 r. w ilości 8 sztuk. [pod notatką pojawiła się uwaga: „Wyjaśnić u płk. Moczara przyczynę odebrania broni u Żydów” – Sz.P]<sup>981</sup>.

\*\*\*

Niejednokrotnie zdarzało się, że Żydzi powracający w swe rodzinne strony – jako nieliczni albo też jedyni Ocalańcy – stawali się strażnikami pamięci po świecie, który odszedł na zawsze. Jest to m.in. przypadek Eryka (Ericha) Krona – jedyne ocalałego z Zagłady wągrowskiego Żyda Żyd, który wrócił do swego miasta i do połowy lat 50. XX w. opiekował się miejscowym cmentarzem żydowskim, aż do jego likwidacji i swego wyjazdu do Izraela.

Urodził się w 1902 r. Przed wojną prowadził sklep z motocyklami, odbiornikami radiowymi, maszynami do szycia i centryfugami (wirówkami do mleka) w kamienicy przy ul. Bydgoskiej będącej własnością rodziny Kronów. Walczył w wojnie obronnej z Niemcami w 1939 r., trafił do obozu jenieckiego w Ostrzeszowie, przeżył obóz w Auschwitz. Po wojnie powrócił do Wągrowca jako jedyny spośród niezbyt licznej społeczności wągrowskich Żydów (z ponad 800 osób w II poł. XIX w. liczba ta stopniała do ponad 250 w 1921 r. i niewiele ponad 200-u w 1932 r., po wkroczeniu Niemców pozostali na miejscu zostali deportowani do Generalnego Gubernatorstwa, dokonano egzekucji czterech Żydów<sup>982</sup>). Utrzymywał się z naprawy rowerów i centryfugów, ożenił się z poznaną w Warszawie, młodszą o 24 lata Beatą (Bebą) pochodzącą z Wołoczysk na Wołyniu – również ocalałą z Zagłady, którą poznał w Warszawie. Zaopiekował się jej synem z pierwszego małżeństwa, Piotrem. Parze urodziła się córeczka Ewa, ale zmarła mając niespełna trzy lata (pochowano ją na cmentarzu farnym).

Opieka nad pozostałościami cmentarza w Wągrowcu i okolicy (np. Ryczywole) w głównej mierze spoczęła na jego barkach, pomagała mu w tym rodzina (w tym brat Eryka, Hermann – adwokat zamieszkały w Berlinie) oraz przyjaciele. Wągrowski cmentarz – przy obecnej ul. Kościuszki, na wzniesieniu przy brzegu Jeziora Durowskiego – powstał na początku XIX w. Do września 1939 r. spoczywało tu ponad tysiąc dawnych mieszkańców, członków miejscowej gminy wyznaniowej. Uległ dewastacji podczas okupacji – Niemcy wykorzystali macewy do umocnienia brzegów Strugi Gołanieckiej i Jeziora Durowskiego. Plany całkowitej likwidacji nekropoli, utworzenia na jej miejscu zieleńca i alei spacerowej w ostateczności nie doczekały się realizacji. Pomimo starań ze strony Krona z biegiem lat miejsce to popadało w coraz większą ruinę. 7 kwietnia 1954 r. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wystosowało pismo do Urzędu ds. Wyznań o złym stanie cmentarza. Jak uzasadniono: „Cmentarz jest od 1939 r. nieczynny i w obecnym stanie (okupant usunął nagrobki, zniszczył mogiły i teren splantował) zgodnie z planami zagospodarowania przestrzennego stanowi park, przez który ma przebiegać arteria komunikacyjna”. Jeszcze w tym samym roku Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję o jego zamknięciu. Kronowie wyjechali do Izraela w 1964 r. W Izraelu Eryk

---

<sup>981</sup> CKŻP

<sup>982</sup> WIRTUALNY SZTETL



znacząco podupadł na zdrowiu psychicznym, czego powodem były traumatyczne okupacyjne przeżycia, jak również niedostosowanie do życia w nowym otoczeniu. W porozumieniu z Hermannem przewieziono go do Berlina. Został umieszczony w pensjonacie, gdzie wkrótce potem zmarł.

Ostatnie nagrobki z żydowskiego cmentarza wywieziono w połowie lat 60., na ich miejscu wzniesiony niewielki skansen poświęcony rybactwu (spłonął w pożarze). W 1967 r. prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu wydało zarządzenie, w którym przedstawiono plany zbudowania tam ośrodka wypoczynkowego wraz z infrastrukturą oraz przylegającej obwodnicy. Projekt ten, stanowiący zresztą nawiązanie do tego, co zamierzali zrobić Niemcy, również w ostateczności nie został zrealizowany. W tym samym roku teren ten zniwelowano, jego pierwotny charakter uległ niemal całkowitemu zatarciu. Stan ten trwał do początku XXI w., gdy (przy znaczącym udziale samorządowców oraz społeczników) rozpoczął się proces restauracji cmentarza i przywracania pamięci o żydowskim dziedzictwie. W 2001 r. przy promenadzie nad jeziorem powstało lapidarium z odrestaurowanych macew wyłowionych z rzeki Wełny. W tym samym roku odsłonięta została pamiątkowa tablica z napisem w trzech językach (niemieckim, hebrajskim i polskim) „Żydom polskim przez wieki współtworzącym to miasto”<sup>983</sup>.

\*\*\*

Nathan Mośkiewicz z Koźmina Wielkopolskiego to jeden z nielicznych ocalałych z Zagłady wielkopolskich Żydów, który po powojennym powrocie w rodzinne strony, zdecydował się nie emigrować i pozostać tam na stałe, aż do swojej śmierci. Z jego sześciuosobowej rodziny ocalał jedynie on sam i jego syn Hugo (wyjechał później do Niemiec, następnie do USA, wielokrotnie powracał do Koźmina, m.in. na pogrzeb ojca). Nathan stał się bohaterem filmu dokumentalnego zrealizowanego przez społeczników ze Stowarzyszenia Krotchwile, który miał swą premierę w styczniu 2021 r.<sup>984</sup>. Stanowi on zasadnicze źródło informacji o jego życiu.

Wywodził się z wielodzietnej, religijnej i dość ubogiej rodziny. Jego ojciec, Józef, urodził się we wsi Przygodzice w powiecie ostrowskim, pracował jako rzeźnik i handlarz. W 1884 r. wziął ślub z pochodzącą z Koźmina Johanną z d. Waldhorn. Doczekali się liczego potomstwa – Nathan był jednym z ośmiorga ich dzieci, miał dwóch braci (Daniela i Jakuba) oraz pięć siostr (Cecylię, Floreę, Jettę, Rozalię i Augustę). Można przypuszczać, iż Nathan zdobył podstawowe wykształcenie w koźmińskiej szkole żydowskiej, pomagał ojcu w handlu domokrażnym, przyuczając do zawodu. Mośkiewiczowie byli członkami nielicznej, systematycznie kurczącej się miejscowej społeczności żydowskiej (w 1923 r. gmina liczyła

---

<sup>983</sup> Fragment ten powstał w całości w oparciu o następującą publikację: *Śladami (nie)pamięci. Historia Żydów wągrowieckich*, oprac. S. Chosiński, D. Chosińska, M. Moeglich, Wągrowiec 2017, s. 8-11, 41-47, [https://chaim-zycie.pl/images/PDF/Folder\\_Zydzi\\_Wagrowiec.pdf](https://chaim-zycie.pl/images/PDF/Folder_Zydzi_Wagrowiec.pdf) [odczyt: 19.09.2022].

<sup>984</sup> Film dostępny jest online: *Nathan Mośkiewicz - film dokumentalny*, Stowarzyszenie Krotchwile / YouTube, 2021, <https://www.youtube.com/watch?v=vQxNCSp3nOo> [odczyt: 19.09.2022]. Por. P. Bajerlein, *Ostatni Żyd. Film o Nathanie Mośkiewiczu*, Chaim / Życie, 2021, <https://chaim-zycie.pl/tworczosc-artystyczna/fotografia-i-film/478-ostatni-zyd-film-o-nathanie-moskiewiczu> [odczyt: 19.09.2022].

48 osoby, przed wrześniem 1939 r. – pozostało 33 członków<sup>985</sup>). Enklawa żydowska obejmowała ulicę Szkolną (nazywaną również „żydowską”), Murną oraz Wałową. Stosunki z polskimi mieszkańcami układały się pomyślnie. 25 sierpnia 1919 r. miała miejsce rodzinna tragedia – Josef Mośkiewicz popełnił samobójstwo (w wieku 64 lat). Znaleziony został na strychu własnego domu przy ówczesnej ul. Bóźnicznej (obecnie Przyjemskich) w Koźminie. Przyczyną zapewne mogły być problemy w utrzymywaniu rodziny. W 1921 r. Nathan poznał pochodzącą z Pleszewa Dorotę Lewel. W lutym 1922 r. urodziła się im córka Ruth. Para doczekała się jeszcze czwórki dzieci – Hugona, Fanny i Georga Josefa. Mieszkali w Koźminie, wiedli spokojne, choć niezamożne życie. Tak jak jego ojciec, Nathan zajmował się głównie obwoźnym handlem. Dzieci uczęszczały do szkoły w Krotoszynie.

Po przybyciu Niemców cała rodzina została wysiedlona – najprawdopodobniej do Łodzi, a stamtąd do Małopolski. W 1940 r. Nathan przebywał w miejscowości Pilzno w powiecie dębickim rejencji krakowskiej, na terenie ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa. Był on jednym z sygnatariuszy pisma z 28 grudnia 1940 r. do amerykańsko-żydowskiej organizacji pomocowej Joint, w którym, jako przedstawiciel uchodźców, zwrócona została uwaga na nierówne traktowanie ze strony lokalnej Rady Żydowskiej oraz przywłaszczenie przekazanej żywności i innych produktów oraz środków finansowych. Najprawdopodobniej w grudniu 1940 r. Nathan wraz z rodziną znaleźli się do Auschwitz – Dorota wraz z dziećmi Ruth, Fanny i Georgiem Josefem zostali tam zamordowani, Nathan i Hugona Niemcy skierowali do pracy przymusowej. Hugo trafił później do obozów w Mauthausen i Buchenwaldzie. Cała bliższa i dalsza rodzina Nathana zginęła w getcie łódzkim, siostra Jette (Najman) została rozstrzelana w lesie pod Tucholą. Nathan doczekał wyzwolenia w Auschwitz, jego jedyny ocalały, najstarszy syn – w obozie Leitmaritz (Litomierzyce) w Czechosłowacji, u zbiegu Łaby i Ochry. Nathan po powrocie do Koźmina odzyskał swój dom przy ul. Przyjemskich 25 (dawnej Bóźnicznej). Jego sąsiadami była rodzina Gryzków, z którą pozostawał w przyjaznych relacjach. „W porządku był Żyd – wspomina Ryszard Gryzka pamiętający Nathana i Hugona jako dziecko – uznawał chrześcijańskie święta, przynosił słodczyce czy jakieś upominki, ale chciał by uznawać również jego święta, że jak się modli za rodzinę, to żeby mu nie przeszkadzać, i my też to szanowaliśmy”<sup>986</sup>.

Powrócił do tego, czym zajmował się przed wojną – jeździł na rowerze po okolicznych wioskach (miał na nim zamontowany specjalny kontener) i sprzedawał głównie materiał. Miał w zwyczaju siadać na ławeczce przed domem, zawsze w czapce i marynarce. Opiekował się żydowskim cmentarzem. Pewnego razu ktoś narysował mu krzyż na tyle marynarki. Gdy żona miejscowego blacharza powiesiła pranie w środku nieczynnej synagogi, zamienionej jeszcze przez Niemców na magazyn, poszedł do domu, wziął nóż i zerwał sznur. R. Gryzka:

[Powiedział jej] »Idź to pranie do swojego kościoła powiesić, a nie do mojego«... Dbał o ten kościół. Nie mógł przeboleć, jak on niszczał i tam magazyny były, GS [Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska, budynek rozebrano w latach 1973-1974, upamiętnia go obelisk- Sz.P]...”. Zdarzało się, że opowiadał o swoich traumatycznych przeżyciach, ale lubił też żartować, nawet bardzo.<sup>987</sup>

---

<sup>985</sup> WIRTUALNY SZTETL

<sup>986</sup> Ibidem.

<sup>987</sup> Ibidem.

Hugon Mośkiewicz przebywał do marca 1949 r. w obozie dla uchodźców w Belsen (na miejscu po byłym obozie koncentracyjnym). skąd przeprowadził się do Wilhelmshaven (kilka miesięcy spędził u swojej ciotki Margarete w Wielkiej Brytanii). W Wilhelmshaven poznał niemiecką Żydówkę Edeltraut Schliegel. Razem wyjechali do Stanów Zjednoczonych w 1957 r. Para nie miała dzieci. Regularnie przyjeżdżał do ojca, utrzymywał również bliskie kontakty z kilkoma koźmińskimi polskimi rodzinami. Zmarł w USA w 2007 r.

Nathana zmarł 18 czerwca 1969 r. Jego pogrzeb. przebiegł bardzo skromnie. Trumnę z jego ciałem przywiozła niebieska Nysa z GS-u. Na uroczystości obecny był jego syn (zawsze przyjeżdżał sam do ojca), dziękował obecnym za przybycie. Niektórzy ludzie, w tym dzieci, przyszli z ciekawości. Zgodnie z jego ostatnim życzeniem pochowany został na cmentarzu żydowskim w Koźminie przy ul. Wierzbowej, obok rodziców (to jedyny powojenny nagrobek, najstarsze pochodzą z początków XIX w.). Wraz z jego śmiercią zakończyła się kilkusetletnia historia Żydów w Koźminie Wielkopolskim.



**Aneks #5 Wykaz imienny osób zarejestrowanych na terenie działania poznańskiego Okręgowego Komitetu Żydowskiego (obejmującego m.in. miejscowości Biniec, Bnin, Golina, Gorzów, Gorzyca, Grodzisk, Jarocin, Krosno n. Odrą, Lwówek, Międzyrzec, Mogilno, Poznań, Słupca, Szamotuły, Zielona Góra; tj. teren przedwojennego województwa poznańskiego w granicach przed 1 kwietnia 1938 r. i tzw. Ziemi Odzyskanych), 1946 r.**

**Źródło:** Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

16  
Ausgang

Zel. Nr.	Datum	Uhrzeit	Länge	verziffert	abgegangen	Inhalt	Bemerkungen
			Kala	Miejsce	Zamir	1939	obecnie
	11. 11. 1899		nr 11.	Przecz	zi wzdruk	Poznan'	Poznan' nr 24 d. 11-18
1.)							
2.)	11. 12. 1899		267. 891	Kutno	Kupiec	"	30. 11. 1945 59 " G. 41. 1. 67/7
3.)	11. 12. 1899				Strickarz	"	" Przeczkiego 38/9
4.)	6. 11. 1891						Mozytu 4/1
	6. 12. 1891			Landberg		Berlin	" Mozytu 2-ur
5.)	11. 12. 1898			Moskwa	fabrykant	Poznan'	" Skarbowa 14 nr 2
6.)	11. 7. 1933			Lodz		Lodz	" Mozytu 46 w Krakow
7.)	5. 1. 1911			Lodz	Kupiec	Poznan'	" Klem. Janickiego 17
8.)	24. 8. 1913					Poznan'	
	9. 16					Lodz	" Szkalna 9 nr 3
9.)	10. 12. 1887						
10.)	9. 12. 1899			Warszawa	111 lub 1945	Warszawa	" Zmualska 40.

Początkowy fragment listy członków i członkiń Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Poznaniu, w kolejności według daty wpisu do rejestracji. Jako pierwszy widnieje prezesa OKŻ Izrael Strauber, zamieszkały na Żydowskiej 15/18 (siedzibie OKŻ). Pod numerem dziewiątym widnieje Abraham Wollstein, właściciel zakładu fryzjerskiego przed wojną mieszczącego się przy ul. Żydowskiej 26 w Poznaniu. Uwagę zwraca wykorzystanie papieru kancelaryjnego pozostawionego przez niemieckich okupantów. **Źródło zdjęcia:** AŻIH.

09.)	Moskiewici	Malan	4. 7. 1889	Arzmie		Kozmin	Kozmin ul. Przemyskiego 25
------	------------	-------	------------	--------	--	--------	-------------------------------

Wśród osób widniejących na liście OKŻ w Poznaniu znalazł się pochodzący z Koźmina Wlkp. Natan Mośkiewicz – ocalały z Zagłady. Powrócił do miasteczka i tam zmarł w 1969 r., jego syn Hugo zdecydował się wyemigrować.

11)	Lehka Antonina Lampasboyer	9.8.1918	Łódź	Kracan	Lódź	Kracan
12)	Kucela Rafael	5.2.1918	Zagórza	Kracan	Zagórza	Zagórza
13)	Wisniewski Chaim	9.8.12	Zagórza	Kracan	Zagórza	Zagórza
14)	Rosner Abraham	5.7.1905	Łódź		Kracan	" Jasna 13
15)	Halter Danuta Salome Łęka 1914 Portek	13.8.1923	Zabrze Kujawska		Zabrze Kujawska	Warszawa 17 ul. Przybyszów

Fragment dalszej części listy członków i członkiń OKŻ w Poznaniu. Wśród zarejestrowanych m.in. urodzona w Izbicy Kujawskiej żydowska dziewczynka Debora (Danuta) Halter ukrywająca się podczas okupacji w domu u polskiej rodziny Przybyszów przy ul. Słonecznej w Poznaniu. Później wyemigrowała do Izraela.

2 Eingang

Tel.Nr.	Datum	Uhrzeit	Länge	eingegangen	entziffert	Inhalt	Bemerkungen
			Dale	Kracan	Warsz	Pabyl 1939	absent
16)	Wechselman Gertruda	3.1.1898	Berlin			Berlin	Czarnkowi ul. Staromiejski 1
17)	Wechselman Peter	19.2.1898	Berlin			Berlin	Czarnkowi
18)	Rosenthal Hirtz	20.12.1898	Kracan	Łódź		Łódź	Łódź
20)	Swarc Jakob	11.8.1900	Kalisz	Łódź		Łódź	Łódź

Fragment dalszej części listy członków i członkiń OKŻ w Poznaniu. Wśród zarejestrowanych m.in. pochodzący z Berlina Gertruda oraz Peter Wechselmanowie ukrywający się podczas okupacji w domu u polskiej rodziny Dymków przy ul. Staromiejskiej w Czarnkowie. Po wojnie zmienili adres zamieszkania w Czarnkowie, następnie przenieśli się do Warszawy. W Polsce przybywali do 1956 r. Powrócili do RFN w ramach „aliji gomułkowskiej”.

140	Knoppert Emilia	20.6.1924				Kalisz	" Nalshynska 12
1	Lych Wald	10. VI. 1924		Łódź		Warszawa	- " Łankowa 7 <sup>a</sup>
2	Lasman Noach	1/5 1924		Kalisz		Kalisz	- " Chęcińskiego 16/4
3	Greifmann Czesław	5/5 1925		Łódź		Warszawa	- " -

Fragment dalszej części listy członków i członkiń OKŻ w Poznaniu. Wśród zarejestrowanych m.in. urodzony w Kaliszu, mieszkający w Poznaniu przed wybuchem wojny Noach Lasman. Większość okupacji spędził na Podlasiu ukrywając się w ziemiance. Był on jednym z nielicznych poznańskich Żydów, którzy po 1945 r. powrócili do tego miasta i zdecydowali się zamieszkać w nim przez dłuższy okres czasu. Lasman ukończył

studia archeologiczne na Uniwersytecie Poznańskim, wyemigrował do Izraela w 1956 r. Po 1989 r. wielokrotnie odwiedzał Poznań.

**Tabela\***

*	Nazwisko	Imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Miejsce pobytu 1939 r.	Miejsce pobytu obecnie
1	Abramowicz	Samuel	1918		Oficer Wojsk Polskich		Międzyrzecz
2	"	Hela	1923				"
3	Adamczewska (Jüsmán)	Hanka	30.03.1923				Śrem, ul. Mickiewicza 20 / Poznań, ul. Prusa 5
4	Ajsenzlos	Anna	12.12.1915	Warszawa			Gorzów n. Wartą, ul. Warszawska 42
5	Ancer	Pinchas	31.12.1921				Poznań
6	Anister	Maks	16.07.1910	Stanisławów	Prawnik / Major W.P.	Stanisławów ul. P.O.W. 38	Poznań, ul. Matejki 32/22
7	"	Wanda	16.07.1924	Odessa		"	"
8	"	Henryk	18.02.1938	Stanisławów		"	"
9	Anfang	Mojżesz	01.03.1917	Łańcut		Łańcut	Gniezno (dziekanka)
10	Ast	Abram	24.12.1921		Oficer Wojsk Polskich		Międzyrzecz
11	"	Genia	05.05.1922				"
12	"	Sala	10.02.1947				"
13	Auerbach	Leib	1920	Poznań		Poznań	Stupca
14	Bacharach	Rafała	01.12.1921	Biała Podlaska			Poznań, ul. Kossaka 12
15	Badian	Bolesław	28.12.1919	Stronna, pow. lwowski	Oficer Wojska Polskiego		Poznań, ul. Wojskowa 30
16	"	Lora	26.04.1923	Drohobycz			"
17	"	Marek	20.10.1947	Wałbrzych			"
18	"	Rysiek	18.01.1940		Dziecko		"
19			03.04.1912				Gubin, ul.

	Baligrodzki	Izydor		Słowacja		Koszyce	Różana 2
20	Bauer	Edmund	02.09.1920	Lwów			Poznań, ul. Ułańska 12
21	"	Amalia	16.10.1921	Jarosław			"
22	"	Irena	01.03.1921				"
23	Beitl	Majer	12.12.1920	Skatát		Skatát	Poznań, ul. Matejki 31/2
24	Béker	Chaim	14.06.1878				Skwierzyna
25	"	Łajzor	18.01.1909				"
26	"	Besia	12.04.1909				"
27	"	Rysiek	18.01.1940		Dziecko		"
28	"	Ada	05.05.1924		Studentka Uniwersytetu Poznańskiego		"
29	Beller	Zygfryd	02.04.1920		Urzędnik		Poznań, ul. Winklera 48
30	"	Helena	16.03.1923				"
31	"	Józefa	04.01.1947		Dziecko		"
32	Bendix	Lusia	06.12.1891	Gorzów - Landsberg			Poznań, ul. Młyńska 3/5
33	Berendt	Benjamin	11.07.1926	Golina		Golina	Golina
34	Berensztajn	Fira	10.06.1921	Sompolno			Poznań, ul. Rzepeckiego 32a
35	Bergman	Mozes	20.02.1920	Nowy Sącz			Deszczno k. Gorzowa / Poznań, ul. Chocimska 19/1
36	"	Emilia	26.06.1914	Brody			"
37	"	Emil	22.06.1935	Tarczyn			"
38	"	Dina	08.02.1945	Kalinin	Dziecko		"
39	"	Szyja	10.09.1921	Nowy Sącz	Robotnik		Poznań, ul. Chocimska 19
40	Bekermnan - Powońska	Edwarda	04.06.1918	Warszawa	Urzędniczka		Poznań, ul. Słowackiego 25
41	Bester	Abraham	10.04.1909				Krosno n. Odrą
42	Bialik	Abraham	29.11.1914				Września



43	"	Arnold	29.11.1914	Będzin	Wojsko Polskie		Września, ul. Szkolna 31
44	Biłas	Krystyna	24.11.1938		Dziecko		Poznań, ul. Żydowska
45	Blech	Wolf	01.10.1921				Gubin
46	"	Wanda	05.05.1937				"
47	Bleich	Szymon	11.03.1921	Tarnopol	Student Uniwersytetu Poznańskiego	Lwów	Poznań, ul. Dąbrowskiego 28/5
48	"	Zofia	23.11.1923	Żytomierz		"	"
49	"	Elżbieta	19.07.1946	Poznań	Dziecko		"
50	"	Ryszard	19.08.1947	"			"
51	Brański	Henryk	25.11.1913	Kałużyn		Kałużyn	Poznań, ul. Grodziska 32
52	Braun	Fizel	25.01.1919	Warszawa	Inżynier		Zielona Góra, ul. Matejki 12, I p.
53	Brichsbaum		18.01.1913	Panowice		Tarnopol	Poznań, ul. Grunwaldzka 8
54	Breitmann	Czesława	05.05.1925				Poznań, ul. Chełmońskiego 16/4
55	Broda	Zygmunt	06.05.1909	Korzec, pow. Równe	Kierownik		Krosno n. Odrą, ul. B. Chrobrego 14
56	"	Aleksandra	31.12.1913	Jelec			"
57	"	Regina	12.08.1933	Taszkient			"
58	Broder	Szymon	06.05.1909				Krosno
59	"	Aleksandra	23.12.1913				"
60	"	Józef	15.04.1915				"
61	"	Marjem	styczeń 1921				"
62	"	Regina	12.07.1933		Uczennica VII klasy		"
63	Brozowin	Rachela	21.01.1922	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Konopnickiej 7
64	"	Hersz	14.01.1921	Mszczonów		Warszawa	Z.G., ul. Nowomiejska 25
65	Bruckman	Lotta/Lotti	1925	Krężel 9		Krężel 9	Szpital

66	Brzeźnicka	Mindla	26.06.1917	Warszawa	Urzędnik	Warszawa	Poznań, ul. Napoleńska 9/6
67	"	Józef	29.09.1942	"		"	"
68	Bucholc	Michał	09.11.1904	Częstochowa		Częstochowa	Poznań, ul. Starołęcka 39
69	Budzyńska (Mehr)	Helena	15.12.1922	Ciężkowice			Poznań, ul. Wrocławska 13/19
70	"	Eugenia	20.08.1947	Poznań			"
71	Charasz	Henryk	10.11.1919	Brody			Poznań, ul. Ułańska 14
72	Chełmiński	Zalman / Zenon	22.12.1921 24.12.1921	Dąbrowice		Dąbrowice	Poznań, ul. Wybickiego 12
73	"	Maria	07.08.1920	Gryżyna, pow. Kościan			"
74	"	Itka	01.02.1947		Dziecko		"
75	"	Elżbieta	18.04.1947	Poznań	Dziecko		"
76	Chorzychów	Anna	07.02.1920	Czeladź	Garsecia-rka		Zielona Góra, ul. 3 Maja 42
77	Chuciński	Moszek	15.09.1919				Międzyrzecz
78	Chuteron	Zania	05.06.1882				Poznań, ul. Rzepeckiego 32a/9
79	"	Majer	12.11.1884	Białystok	Drukarz		"
80		Jadwiga	11.07.1898	Poznań			"
81	Cekhaus	Irena	28.08.1912	Stanisławów		Stanisławów	Krosno Odrzańskie, pl. Wolności 23
82	"	Henryk	23.08.1939	"		"	"
83	Cygler	Józef	28.12.1921				Poznań, ul. Słowackiego 27/4
84	Cynamon (Bodek)	Franciszka	02.02.1890	Płock	Studentka Uniwersytetu Poznańskiego	Płock	Poznań, ul. Św. Marcin 20/6
85	"	Bronisława	04.07.1923				"
86			21.05.1919				

	Czapnik	Abram		Wągrowiec		Wągrowiec	Binice
87	"	Faja	22.01.1924	Kalinin	Pielęgna -rka		Binice
88	Czernia	Szaja	16.12.1920	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Saperska 43/3
89	Czerniawski	Michał	17.01.1917	Lwów		Lwów	Poznań, ul. Słowackiego 35/6
90	Dajewska	Krystyna	28.08.1912	Lwów	Redakto- rka	Lwów	Poznań, ul. Kochanow- skiego 10
91	Dąb	Ignacy	16.08.1912				Strzelce Krajeńskie
92	"	Tobiasz	25.04.1904	Mostki	Garbarz	Wieliczka	Zemsz - Lubsko
93	Deska	Luba	01.09.1924	Łódź			Poznań, ul. Zeylanda 3/8
94	"	Andrzej	10.09.1946	Poznań			"
95	Domańska	Zofia	kwiecień 1916	Wydrna, pow. Brzozów			Międzyrzecz ul. Orłąt 13
96	Dombek	Maria	16.02.1911	Pułtusk		Warszawa	Poznań, ul. Konopnick- iej 19/2
97	"	Ingeborga	30.05.1937	Warszawa	Uczennica	Warszawa	"
98	Dorbiel	Michał	28.10.1904	Wielkie Oczy			Poznań, ul. Wierzbicice 43
99	Dorfman	Szlama	29.05.1911				Leszno, ul. Narutowicza 35
100	Drach	Eugenia	28.10.1918				Poznań, ul. Słoneczna 16
101	Dubinowska	Sara	15.11.1904				Poznań Rataje
102	Dychwald	Alina	10.06.1924	Warszawa	Wolna		Poznań, ul. Zamkowa 7a
103	Edelbaum	Henryk	25.02.1910	Łódź		Łódź	Poznań, ul. Prusa 10
104	Edelman	Jan	07.12.1925	Bielsko		Bielsko	Poznań
105	Edelstszajn	Symcha	01.01.1920	Kielce		Kielce	Poznań Garbary

106	Ehrman	Michel	06.08.1911				Gorzów
107	Eichenstajn	Szymon	10.10.1919	Ciechanów		Ciechanów	Poznań, ul. Słowackiego 41/11
108	Eisen	Daniel	08.02.1899		Szofer	Poznań	Słupca
109	Eisner	Jakób	01.02.1900				Gubin
110	"	Berta	02.03.1904				"
111	Elsner	Erna	15.03.1891				Poznań, ul. Mostowa 14a
112	Erman	Halina	21.10.1919	Warszawa		Kraków-Warszawa	Poznań, ul. Kraszewskiego 17/16
113	Fabrowski	Józef	21.12.1921				Gubin
114	Federsztajn	Lajzor	17.06.1924	Nowy Targ		Sandomierz	Poznań, ul. Pionierska 3
115	Feldman	Estera	18.03.1878	Przeworsk		Przeworsk	Owińska
116	"	Chawa	03.06.1898	Drohiczyn		Drohiczyn	Dobiegniew, ul. Wandy Wasilewskiej 13
117	"	Ewa	17.12.1898	"			"
118	"	Borys	05.12.1938		Uczeń szkoły powszechnej		"
119	Felzenstein / Felzenowski	Mieczysław	19.09.1917	Wojsko Polskie			Gubin / Rzepin, ul. Sienkiewicza 1
120	"	Nina	03.09.1920	ZSRR			"
121	"	Róża	29.03.1942	ZSRR	Dziecko		"
122	"	Władysław	04.05.1944		Dziecko		"
123	Finell	Szymon	19.12.1884				Gorzów, ul. Chrobrego 26
124	Fiszbin	Estera	01.01.1910	Warszawa			Gniezno, ul. Chrobrego 7 / Poznań, hotel UB
125	Fränkel	Lusia	02.11.1916	Lwów	Gorsecia-rka	Lwów	Poznań, ul. Poznańska 43/5

126	Fünt	Szmul	25.06.1906	Łuck			Zielona Góra, ul. Pionierska 63
127	Füchs	Moszek	22.04.1897	Brzeziny k. Łodzi			Lwówek, ul. Rynek 4
128	"	Elżbieta	25.06.1899	Duisburg			"
129	"	Ewelina	14.07.1935	Cottbus	Uczennica		"
130	"	Józef	1922	"			"
131	"	Ludmiła	08.08.1945		Dziecko		"
132	Garbarczyk	Barbara	05.09.1912				Poznań, ul. Kossaka 3/6
133	Gasz	Izaak	18.02.1902	Pułtusk		Poznań	Poznań, ul. Szanieckiej 6/12
134	Gelbart	Adam	24.06.1916		Lekarz-chirurg	Łódź	Zielona Góra, ul. Stalina 11
135	"	Pesia	15.12.1918	Zelów			"
136	Gerszt	Julian	02.11.1924	Łódź			Poznań Golęcın
137	Gewerc	Griselda	28.10.1910	Lublin		Warszawa	Poznań, ul. Krasieńskiego 16
138	Gewisz	Markus	28.02.1922				Leszno
139	"	Irena	16.04.1923				"
140	"	Michał	19.03.1947		Dziecko		"
141	Gilberg	Sabina	28.02.1907				Poznań, ul. Jaroehowski e-go 16/6
142	Gildenhorn	Jakób	1918	Nowy Sącz			Poznań, ul. Kochanowski e-go
143	Glaserman	Maks	15.10.1891	Załuże, pow. Równe	Inżynier		Mogilno
144	"	Maurycy	15.08.1896	Lwów			"
145	"	Sala	06.05.1901	"			"
146	"	Bina	26.09.1927	"	Studentka Uniwersytetu Poznańskiego		"
147	"	Marta	16.04.1934	"	Uczennica		"

					gimnazjum		
148	Gołębiowski	Szoel	22.08.1918	Kielce			Poznań, ul. Piekary 24/2
149	Gordon	Chaim	15.02.1908				Poznań, ul. Poznańska 10
150	"	Eisig	21.02.1904	Ciechanowiec		Ciechanowiec	Poznań, ul. Mickiewicza 19/3
151	"	Lila	11.05.1906	Litwa		Litwa	"
152	Gorndecer	Jajna	25.05.1922		Ślusarz		Poznań, ul. Grobla 1a/3
153	Grabow	Jakób	21.10.1921	Ratno, woj. wołyńskie			Lwówek, Rynek 24
154	"	Harriet	18.07.1925	Lieberose,			"
155	"	Andrzej	05.10.1947	Lwówek	Dziecko		"
156	Grichman-Patron	Adela	07.10.1923	Wilno	Studentka		Poznań, ul. Jackowskiego 21/9 / ul. Kochanowskiego 10/2
157	Grinberg	Wolf	15.12.1903	Równe		Równe	Poznań, ul. Saperska 111
158	Grostahl-Gołębiowska	Stefania / Sabina	05.03.1901	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Fabryczna 14/8 / ul. Żydowska 15/18
159	Grosberg	Sala	17.01.1917	Będzin			Poznań, ul. Żydowska 15/18 (33-34)
160	"	Aron	05.05.1945				"
161	"	Mojsze	17.07.1945				"
162	Grüner	Chawla	01.02.1928	Będzin	Krawcowa		Zielona Góra, Wrocławska 20
163	"	Raisa	03.06.1928	"	"		"
164	"	Basia	1930	"	Tkacz		"
165	Gutabend	Zygmunt	06.11.1916	Kalisz	Absolwent medycyny		Poznań, ul. Wały Wazów 4/5

166	Gutman	Sala	05.12.1918	"			"
167	"	Dora	09.02.1925	"			"
168	"	Józef	1920	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Słowackiego 41/11
169	"	Pindas	10.09.1913	Łuck	Dentysta		Gorzów, ul. Pocztowa 7
170	Haberberg	Izrael	08.04.1911	Przytyk		Przytyk	Zielona Góra, ul. Pionierska 3
171	"	Chawa	15.03.1915	"		"	"
172	Haller	Leon	09.04.1922	Lwów	rzeźbiarz	Lwów	Poznań, ul. Niegolewskich 25/1
173	"	Teresa	20.01.1922	Warszawa		Warszawa	"
174	"	Anna	30.04.1943	"			"
175	"	Zygmunt	23.03.1946	Poznań			"
176	Halpern	Fryda	20.07.1879	Lubaczów		Lubaczów	Owińska (zakład opiekuńczy)
177	Halter	Danuta (c. Szlamy Lajba i Ryfki)	13.08.1939	Izbica Kujawska		Izbica Kujawska	Poznań, ul. Słoneczna 17/6 (u Przybyszów)
178	Hamerman [191]	Berna	08.08.1918	Lwów	?		Zielona Góra, ul. Wandy 14
179	Hauerman	Maurycy	15.08.1896	Zalesie, pow. Rohatyń	Inżynier		Mogilno
180	Hempel	Jan	30.09.1909	Kozienice		Kozienice	Owińska (zakład opiekuńczy)
181	Hercberg (Gołoba)	Franciszka (Helena)	09.07.1924	Łódź	Studentka medycyny Uniwersytetu Poznańskiego	Łódź	Poznań, ul. Niecała 8/5
182	Himelberg	Emil	23.11.1915	Lublin			Śrem, ul. Mostowa 10
182	"	Dora	25.07.1915	Łódź			"
183	"	Giza	01.01.1942				"
184	Hofman	Ida	15.12.1916				Szpital miejski z

							ZSRR
185	Holm	Felicja	25.09.1927	Żarki	Krawcowa	Mysłowice	Kije, pow. Świebodzin
185	"	Genowefa	15.02.1930	Mysłowice		"	"
186	Horn	Dora Hersza	21.09.1914	Śniatyń		Śniatyń	Poznań, ul. Konopnickiej 7
187	Horna	Jan	?	Lublin	Szewc		Zielona Góra, ul. Szeroka 26a
188	Hüppert	Józef	28.09.1905	Lwów		Lwów	Poznań, ul. Przemysłowa 24/6
189	"	Maria	20.10.1926	"	Uczennica liceum ogólnoksz.	"	Poznań, ul. Mostowa 4a/4
190	Internemer [302]	Małka	15.04.1885	Tomaszów		Tomaszów	Owińska (zakład opiekuńczy)
191	Intrata	Szymcha	05.02.1920	Rzeszów			Zielona Góra, ul. Nowomiejska 9
192	"	Józef	11.02.1924	"			"
193	Itkis (Regner)	Filip	07.08.1917	"		"	Krosno n. Odrą, ul. Piastów 57
194	"	Halina	23.09.1924	Warszawa		Warszawa	"
195	"	Herman	29.02.1946		Dziecko		"
196	Jachimowicz	Michał	01.02.1919		Mgr [?]		Poznań, ul. Załężę 6/2 / ul. Gajowa 12/8
197	"	Irena	15.12.1922				"
198	Jagoda	Fabian	15.06.1904	Ostrołęka	Inżynier		Poznań, ul. Słowackiego 16/4
199	"	Fryda	1904	"			"
200	"	Felicja	07.03.1928	"			"
201	"	Aleksander	30.08.1933	"			"
202	Kalinowska	Ida	08.11.1915	Warszawa			Poznań, ul. Konopnickiej 7



203	"	Larysa	19.09.1940	Krasnodar			"
204	"	Włodzimi- erz		Kutaisi (Gruzja)			"
205	Kamiński (Steinbruch)	Ryszard	09.10.1895	Złoczów	Oficer Wojska Polskiego		Poznań, ul. Grunwaldz- ka 16
206	"	Maria	02.02.1915	Bydgoszcz			"
207	"	Lech	15.07.1938		Uczeń		"
208	"	Jerzy	28.03.1939		Uczeń		"
209	"	Mila	12.04.1917	Czeladź	Nauczyciel -ka		Zielona Góra, ul. 3 Maja 42
210	Kantor	Eugenia	03.09.1925	Równe			Poznań, ul. Rzepeckiego 19/5
211	Kantorowicz	Ella	06.02.1925	Oszmiany		Oszmiany	Słupca
212	"	Frejda	08.02.1929	"		"	"
213	Kapłan	Jasia	15.03.1940	Drohiczyn	Dziecko		Dobiegniew
214	Kastenbaum	Natan	06.07.1920	Kraków		Kraków	Śrem
215	"	Fred	01.12.1943	ZSRR			"
216	Keller	Józef	15.11.1893	Warszawa			Poznań, ul. Staszica 11
217	"	Maria	20.02.1916	"			"
218	" (Janina Kubala)	Fryda	28.03.1918	Kozienice		Kałuż	Poznań, ul. Przemysł- owa 11/8
219	"	Fredzia	15.02.1920	Kałuż, woj. Stanisławow -skie		Kałuż, woj. Stanisławow -skie	Poznań, pl. Ratajskiego 5/18a
220	Kądzielska	Urszula	24.03.1947	Poznań			Poznań, ul. Łukaszewi- cza 6
221	Kessler	Markus	13.03.1900	Złoczów	Technik	Słonim, woj. Tarnopolskie	Gorzów, ul. Bohaterów 1
222	Kestenbaum	Natan	06.07.1920	Kraków		Kraków	Śrem, ul. Koszarowa
223	"	Fred	01.12.1944	ZSRR			"
224	Kiewesz	Borys	12.09.1898	Bereza Kartuska		Bereza Kartuska	Poznań, ul. Jęczmienna 57
225	"	Anna	07.08.1902	"		"	"

226	"	Bereł	03.02.1935	"	Uczeń	"	"
227	Kirchenb-aum	Rachela	06.03.1885	Cewków		Cewków	Owińska (zakład opiekuńczy)
228	Kirsznal	Chaim	22.05.1886	Jarosław		Jarosław	"
229	"	Taisa	14.04.1918	Leningrad		Leningrad	"
230	Kiwela	Rafael	05.02.1918	Zagórów	Krawiec	Zagórów	Zagórów
231	Klajn	Abram	01.07.1910	Sławków, pow. Olkusz	"		Poznań, ul. Wawrzynia- ka 45
232	Kleinman	Fela	06.07.1912	Golina		Golina	Golina
233	Klejman	Izrael	05.05.1918	Brok n. Bugiem	Muzyk	Brok n. Bugiem	Poznań, ul. Szamarzew- skiego 37/22
234	Klingenfrau	Helena	29.04.1877	Chrzanów			Zielona Góra, ul. Dąbrowskie- go 11
235	"	Aszer	16.09.1901	Rosenheim (Bawaria)			"
236	"	Henryk	29.05.1903	Wieliczka			"
237	"	Janina	17.09.1907	"			"
238	"	Marek	12.11.1911	"			Leszno, ul. Sienkiewi- cza 20/4
239	"	Róża	12.03.1915	"			"
240	"	Rafał	01.09.1940		Dziecko		"
241	Kohn	Isidor	02.11.1899	Wolsztyn			Wolsztyn, Wschowska 14
242	"	Ludwig	07.01.1898	Grodzisk	Rzeźnik	Grodzisk	Grodzisk, ul. Rynek 5
243	Koerpel	Herta	09.02.1899	Królewiec			Szamotoły, Dworcowa 15 / ul. Wroniecka 12
244	"	Henryk	04.07.1926	Poznań	Wojsko Polskie		"
245	"	Paweł	23.04.1931	"	Uczeń 2 klasy gimnazjum		"
246	"	Brygida	24.10.1933	"	Uczennica Szkoły		"

					Powszechnej		
247	Kominkowska	Brana		Słupca		Słupca	Słupca
248	Komornik	Zelig	15.05.1904				Gubin
249	Königsberger	Lola	24.09.1906	Brzesko		Kraków	Poznań, ul. Żydowska 15/18
250	"	Basia	22.09.1932	Kraków		Kraków	"
251	Konner	Chaim	10.08.1908	Łuck		Łuck	
252	Koller	Leon	09.02.1902	Lwów	Urzędnik	Lwów	Poznań, ul. Niegolewskich 25
253	"	Teresa	20.01.1922	Warszawa		Warszawa	"
254	"	Anna	30.04.1942	"	Dziecko		"
255	"	Zygmunt	23.03.1946	"	Dziecko		"
256	Korchandler	Urszula	01.05.1924		Studentka Uniwersytetu Poznańskiego		Poznań, ul. Słowackiego 15
257	Korn	Moszek	25.10.1918	Wilczyn	Młynarz	Wilczyn	Wilczyn, pow. Konin
258	"	Maria	10.12.1908	"			"
259	"	Zina	05.05.1935		Uczennica		"
260	Kornblum	Freda	25.10.1924	Łańcut		Łańcut	Poznań, ul. Kochanowskiego
261	Krakowski	Szmulek	31.01.1924	Wilno	Dr. med.	Wilno	Poznań
262	Kraus	Uszer	03.11.1925	Dubieńce			Zielona Góra, ul. Chrobrego 39
263	Królak	Chaim	15.03.1915	Osterfeld (Saksonia-Anhalt)			Krosno n. Odrą, ul. W.O.T. 1
264	Korzecka	Czesława	07.06.1922	Lublin		Lublin	Poznań, ul. Słowackiego 15
265	"	Lena	03.09.1945	Kielce		Kielce	"
266	Kossowski	Fiszel / Filip	05.10.1901	Słonin	Robotnik		Krosno n. Odrą, ul. Nadrzeczna 15

267	Kowalska	Janina	01.05.1924	Sarnaki	Studentka uniwersyte-tu	Lublin	Poznań, ul. Słowackiego 15
268	Kruczyńska	Bronisława	14.09.1924				Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 15
269	"	Chaja	06.06.1946		Dziecko		"
270	Kron	Eryk	23.03.1906				Wągrowiec, ul. Bydgoska 10
271	"	Chaja	06.06.1946		Dziecko		"
272	Książkie-wicz	Kazia	15.06.1926		Kafuszyn		Poznań, ul. Wspólna 33
273	Kuc	Michał	01.01.1920				Międzyrzecz
274	"	Frania	20.12.1922				"
275	"	Lüba	13.08.1946		Dziecko		"
276	Kubryk	Chaim	11.11.1906	Popowce		Popowce	Owińska (zakład opiekuńczy)
277	Kudelski (Chandel)	Chaim	06.12.1928	Tczew	Student Uniwersytetu	Bielsko	Poznań, ul. Dąbrowskiego 18
278	Kügler	Józefa	01.02.1923				
279	Kupryc	Aleksander	25.08.1886				Krosno n. Odrą
280	"	Rywa	01.10.1888				"
281	Kurstein	Leon	05.08.1916	Chocz	Felczer	?	Poznań, ul. Gazowa 18/9
282	Kutnowski	Berek	20.01.1917	Kleczew	Szofer	Kleczew	Kleczew, ul. Osóbki-Morawskiego
283	"	Aron	20.07.1923	"	Szewc	"	"
284	"	Chaim	11.11.1927	"	Czapnik	"	"
285	Laks	Julian	23.03.1923	Łapy			Słupca, ul. Okopowa 3
286	Lam	Moszka	18.11.1915	Krasnobród	Cholewk- arz	Krasnobród	Poznań, ul. Jackowskiego 33/30
287	Landau	Szumł	12.01.1892				Kwilcz
288	"	Ruwen	16.07.1915	Wilczyn	Kupiec	Wilczyn	Wilczyn

289	"	Szmul	24.01.1918	"	"	"	"
290	Landberg	Izaak	19.07.1920	Łuck			Gorzów, ul. Pocztowa 7
291	Landman	Cheta	25.09.1925	Poznań			Lubsko (Zemsz), ul. Chłapowskiego 17
292	Lasman	Noach	01.01.1924	Kalisz			Poznań, ul. Chełmońskiego 16/4
293	Lebman	Sura	01.01.1937	Mosty, pow. Włodzimierz	Uczennica	Mosty, pow. Włodzimierz	Gorzycza n. Odra
294	Leiser	Dawid	02.05.1912	Słupca	Kupiec	Słupca	Słupca
295	"	Masza	01.09.1918		Krawcowa	Koło	"
296	Lewandowska	Zofia	29.09.1910				Poznań, ul. Daszyńskiego 45
297	Leiserowicz	Icek	13.04.1925	Słupca	Czapnik	Słupca	"
298	Lerman	Anna	20.03.1911	Orsza		Orsza	Binice
299	"	Genia	04.12.1940	"		"	"
300	Lewi	Lowe	1911	Ostrołęka			Poznań, ul. Słowackiego 16/4
301	"	Romek	26.08.1921	"			"
302	"	Brana	30.08.1922	Pułtusk			"
303	"	Mojżesz	06.08.1946	Mednogoszcz	Dziecko		"
304	Lewinsohn	Urszula	03.06.1933	Poznań		Poznań	Poznań, ul. Kopczyńskiego 9/3
305	Lichtensztajn	Ita	08.05.1912	? [258]			Poznań, ul. Golęcińska 16
306	"	? [259]	19.12.1942				"
307	Linder	Paulina	22.08.1922	Czerniowce	Felczer	Lwów, ul. Janowska 23	Poznań, ul. Hutnicza 52/48
308	Lipper	Ida	14.05.1906	Kozienice		Kopnica? [309]	Owińska (zakład opiekuńczy)
309	Lipszyc	Bogumiła	14.07.1933	Łódź		Łódź	?
310	Listig	Wiktor	22.11.1891	Łańcut? [319]		Łańcut	Owińska (zakład

							opiekuńczy)
311	Löw	Bela	12.08.1923	Kalisz			Zielona Góra, ul. Stalina 10
312	Löwenstein	Artur	05.06.1904	Nowy Targ			Rzepin
313	Łęczycka	Rywka	1888	Przyjma, pow. Konin			Poznań, ul. Matejki 59/3
314	Macharif	Izydor	10.05.1914	Kraków			Poznań, ul. Junikowska 25a
315	Majnemer	Dora	21.09.1919				Poznań, ul. Konopnickiej 7
316	"	Jerzy (Uszer)	21.01.1922	Warszawa		Warszawa	"
317	"	Mieczysław	22.09.1946	Poznań	Dziecko		"
318	Mandelbaum (Kudelski)	Abram	18.06.1895	Tczew / Janowiec		Bielsko	Poznań, ul. Krasieńskiego 16
319	"	Gustawa	21.10.1910				"
320	"	Dawid	03.06.1924	Lublin			Poznań, ul. Drużbacka 8/10 (oficyna szkoły)
321	"	Eda	24.08.1926	Kraków		Kraków	Poznań, ul. Reja
322	Mankiewicz	Helena	02.08.1925	Warszawa	Krawcowa		Zielona Góra, ul. Wandy 7
323	Markowicz	Abraham	02.12.1898	Kalisz	Kupiec	Kalisz	
324	"	Zygmunt	15.04.1908				Dobiegiew
325	"	Zelig	18.09.1909	Słupca	Krawiec	Słupca	Słupca
326	Martenfeld	Eugeniusz	18.05.1905	Kleszczów			Poznań, ul. Żydowska 15/18
327	"	Lola	01.06.1923	Oświęcim			"
328	März	Leib	03.09.1905	Lubaczów		Lubaczów	Owińska (zakład opiekuńczy)
329	Mendel	Rachela	09.02.1927	pow. Lida		zam. u karmelitanek	Gniezno, ul. Cienista 2
							Poznań, ul.

330	Minc	Nacha		Warszawa			Goleścińska / Kopernika 9/4
331	"	Aron	10.09.1926	Warszawa	"	Warszawa	"
332	Minkowski	Jerzy	28.10.1906	Równe		Równe	Poznań, ul. Orzeszkowej 1
333	Moncarz	Michał (Menach- em)	19.07.1910	Karczew, pow. Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Saperska (u Rutkowiak) / Wierzbicie 25a/9
334	Moncik	Abraham	09.12.1914	Będzin	Czapnik		Poznań, ul. Dąbrowskie- go 11/2
335	"	Ida	16.03.1916	"	"		"
336	Moskowicz	Ewa	24.04.1907	Łódź	Chora	Swarzędz	Swarzędz, ul. Rynek 29
337	"	Bela	19.05.1930	Strasburg	Uczennica krawiecka	"	"
338	"	Zofia	10.05.1925				"
339	"	Jerzy	02.07.1947	Poznań			"
340	Moszkowicz	Lola	01.05.1926	Golina		Golina	Golina
341	Mościskier	Maks	18.10.1902				Gorzów, ul. Wandy Wasilewsk- ej 10b/1 p. / Poznań, ul. Słoneczna
342	Mościewicz	Natan	04.07.1899	Koźmin Wlkp.	Inwalida	Koźmin Wlkp.	Koźmin Wlkp., ul. Przyjemskie- go 25
343	"	Hugon	07.05.1925	"		"	"
344	Morgenstern	Edmund	27.10.1919	Nowy Sącz			Poznań, ul. Kochanowsk- iego 2/13
345	"	Walentyna	10.08.1923	"			"
346	"	Arnold	18.09.1945	"	Dziecko		"
347	"	Helena	11.10.1946	Poznań	Dziecko		"
348	Mühlstein	Marian (Moniek)	16.08.1919	Lublin			Poznań, Wały Zygmunta 1/4 / ul. Prusa 5

349	Narczyz	Majer	05.05.1913	Wolbrom	Czapnik		Poznańska, ul. Pionierska 3
350	"	Zyna	1921	Krzemieniec			"
351	"	Szulim	1922	Wolbrom	Stolarz		"
352	"	Chana	05.06.1945	Frunze (Biszkek)			"
353	"	Jusia	01.04.1926	Sosnowiec			"
354	Neuman	Izaak	21.02.1893	Lwów		Lwów	Poznań, ul. Limanowski- ego 48/3
355	"	Zofia	13.03.1910	Białotąka			Poznań, ul. Mielżyńskie- go 23
356	"	Michał	13.03.1913	Drohobycz		Drohobycz	"
357	"	Wanda	04.03.1946	Wągrowiec			"
358	Nojhajt (Neuheit)	Stefania	23.04.1917				Poznań, ul. Załęże 6/2
359	"	Henryk	23.06.1919				"
360	"	Maria	03.11.1946	Poznań	Dziecko		"
361		Maks	24.04.1915	Nowy Sącz			Poznań, ul. Mickiewicza 18/4
362	Nojwajt	Nad	16.07.1919	Lublin			Poznań, ul. Załęże 6/2
363	Nosowicz	Lajb	15.03.1922	Warszawa	Gruźlik		Poznań, ul. Rybaki 18
364	Nüchmaj	Leon	27.02.1914				Gubin
365	"	Eugenia	12.05.1925				"
366	Nünberg	Marek (Moszek)	24.06.1907	Sosnowiec	Lekarz	Sosnowiec	Poznań, ul. Matejki 56/6
367	Olejniki	Edmund	10.05.1919	Warszawa	Lekarz	Warszawa	Poznań, ul. Św. Marcin 66/67 m. 9
368	"	Urszula	17.10.1927				"
369	Orzeł	Abek	20.12.1913	Kutno			Gniezno, ul. Sienkiewi- cza 6 / Poznań, ul. Słowackiego 24 / Poznań, ul. Prusa 5/5



370	"	Ruta	15.05.1916	"			"
371	"	Józef	26.02.1946	Charków	Dziecko		"
372	Palachowski	Lajb	1926	Kleczew	Czapnik	Kleczew	Kleczew, ul. Osóbki-Morawskiego
373	Parcenowska	Jadwiga	20.10.1910	Łódź			Krosno n. Odrą, ul. Moniuszki 10
374	"	Jerzy	13.04.1913				"
375	"	Teodor	10.10.1933	Środa			Krosno n. Odrą
376	"	Anna	11.10.1938	"			"
377	Parnes	Daniela	11.09.1923	Brzozy? [168]			Swarzędz
378	Paruch	Abraham	17.02.1922	Sompolno		Sompolno	Kocień Wielki, pow. Trzcianka
379	Patyka	Chaskiel	17.05.1905	Ozierany, pow. Kowel			Sulęcín, ul. Szpitalna 3
380	Pawłowski (Spajzman)	Paweł	23.08.1904	Warszawa			Poznań, ul. Kanclerska 3
381	"	Balbina	05.05.1910	"			"
382	"	Ludwik	26.12.1938	"			"
383	Perliński (Perlberg)	Marian (Mojżesz)	27.12.1908	Łódź	Wojsko Polskie		Poznań, Gołęcin / ul. Grottgera 5/7
384	Perlmüter	Abraham / Adam	23.02.1920	Równe	Student medycyny		Poznań, ul. Przybyszewskiego 11/4
385	"	Antonina	25.12.1927				"
386	"	Artur	10.04.1947	Poznań			"
387	Pilichowska	Wanda	05.02.1922	Łódź	Pielęgnarka	Łódź	Poznań, ul. Matejki 20
388	Pinkiewicz	Iwona	08.08.1939	Poznań	Dziecko		Poznań, ul. Prusa 4/5
389	Poborca-Książk (iewicz)	Estera	15.06.1926				Poznań, Wierzbicice 17
390	Poleszczuk (Silberg)	Sabina	20.08.1907	Krasinka, k. Trenczyna (Słowacja)			Poznań, ul. Jarochowskiego 16

391	Polnowska	Jadwiga	15.09.1909	Warszawa			Poznań, ul. Goleścińska 16
392	Ponarski	Mojżesz	26.05.1910	Wilno			Poznań, ul. Zakręt 13/4 / Wyspiańskiego 5/1
393	Popciańska	Marjem	17.08.1923	Golina		Golina	Golina
394	Praszker	Natan	02.10.1915		Piekarz		Poznań, ul. Chłodna 3/2
395	"	Stanisława	20.05.1924				"
396	Prost	Mendel	01.10.1920	Kleczew	Krawiec	Kleczew	Kleczew, ul. Osóbki-Morawskiego
397	"	Jakób	04.05.1918	Golina	Golina		Golina
398	"	Fela	06.05.1926	"	"		"
399	"	Marika	13.10.1926	"	"		"
400	Proskurow-ski	Jakub	26.06.1904	Sosnowiec			Czerwonak
401	"	Ewa	02.11.1905	Częstochowa			"
402	"	Włodzimierz	19.01.1936	Warszawa			"
403	"	Andrzej	04.12.1944	Pińsk			"
404	Prusak	Leokadia	12.10.1922	Wołożyn		Wołożyn	Poznań, ul. Goleścińska 16
405	"	Lesław	29.08.1945	"			"
406	"	Zdzisław	25.02.1947	Poznań			"
407	Rachmiel	Waldemar	10.12.1920	Łódź	Muzyk	Łódź	Poznań, ul. Poznańska 24/6
408	Radziejew-ski	Szymon	29.11.1917	Słupca	Robotnik	Słupca	Słupca
409	Rak	Józef	06.03.1914	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Grundwaldzka 15/6
410	"	Ignacy	1919	"		"	"
411	"	Irena	14.04.1923	Białystok		Białystok	"
412	"	Sabina / Lucyna	31.09.1945	Poznań	Dziecko		"
							Poznań, ul.

413	Ratinow	Adam (Abraham)	29.05.1895				Słowackiego 25
414	" (z d. Sachaczewska )	Ida	24.12.1898				"
415	"	Zofia	06.11.1927		Studentka Uniwersytetu Poznańskiego -go (st.medycy- -ne)		"
416	Reder	Ignacy	19 lat	Kraków			Owińska (Rychbach)
417	Rezenbaum (skreślony)	Abram	01.05.1913	Zawiercie			Poznań, ul. Kanałowa 7/7
418	Rohloff	Maria	20.12.1887		Krawiec		Poznań, ul. Ogrodowa 5
419	"	Raucha	20.01.1914				"
420	"	Bogdan	10.07.1920				"
421	Rogoziński	Benjamin	22.03.1918	Golina	Golina		Golina
422	Rokach	Ida	14.09.1879	? [383]		Równe	Poznań, ul. Daszyńskiego 45
423	"	Ernestyna	23.10.1905	Lwów		"	"
424	Rotberg	Dawid	01.06.1902				Poznań, ul. Golęcińska 16
425	"	Halina	15.11.1917				"
426	Rotenstein	Paweł	19.11.1911				Jarocin
427	Rosner	Abram	15.08.1911	Łódź		Poznań	Poznań, ul. Jasna 10/12
428	Rosen	Sara	04.10.1909	Kutno			Gniezno, ul. Sienkiewicza 6
429	?	Franciszka					Poznań, ul. Św. Marcin 20/6
430	Rosenband	Roman	22.04.1920				Międzyrzecz
431	Rosenbaum	Abram	24.03.1903				Poznań, ul. M. Focha 19/6
432	"	Zuzanna	23.11.1907				"

433	"	Luiza	30.10.1937				"
434	Rosenberg	Estera	25.04.1911	Sosnowiec			Zielona Góra, ul. 3 Maja 42
435	"	Izrael	04.04.1913	Białystok			Zielona Góra, ul. Zebrzydowska 5/2
436	"	Monika	12.07.1922				"
437	"	Chaim	15.08.1905	Radom			Poznań, ul. Pionierska 3
438	Rottenberg		13.11.1885	Kalisz		Kalisz	Owińska (zakład opiekuńczy)
439	Rozenblum	Henryk	03.10.1892				Leszno, ul. Słowiańska 6/11
440	"	Griselda <sup>[76]</sup>	09.01.1908				"
441	Rozenthal	Hirsz	20.12.1898	Słupca	Mleczarz	Słupca	Słupca
442	Rozenzweig	Wolf	13.05.1924	Łódź	Szofer	Białystok	Poznań, ul. Golęcińska 16
443	Rubinstein	Jonas	14.04.1896	Radom	Asystent laboratoryjny		Nowa Sól – Zielona Góra (ul. Dąbrowskiego 11)
444	"	Dora	20.12.1901	Lublin			"
445	"	Inka	06.05.1930	Radom	Uczennica		"
446	"	Ides	15.03.1909				Poznań, ul. Golęcińska 16
447	"	Halina	06.12.1946		Dziecko		"
448	Ryben	Paulina	25.11.1941		Dziecko		Zielona Góra
449	Ryf	Mietek	11.10.1922	Zamość		Zamość	Poznań, ul. Grodziańska
450	Rygiel	Dawid	11.11.1910	Kleczew	Krawiec	Kleczew	Kleczew
451	"	Szlama	1927	"		"	"
452	Ryng	Antoni (Natan)	23.11.1908	Warszawa	Chemik		Poznań, ul. Staszica 18/8 / ul. Ostroroga 3
453	"	Alicja	26.06.1915	"			"

454	Sadowska	Fanny	08.05.1915	Łyszczycy, pow. Brześć			Leszno, ul. Szpitalna 3
455	Schlezman	Ignacy	18.05.1924	Stanisławów		Drohobycz	Poznań, ul. Biała 4
456	Seide	Luba	24.06.1917	Snipiszki, Wileńszczy- zna		Snipiszki, Wileńszczy- zna	Chynowa 49
457	"	Beniek	15.08.1920	"		"	"
458	"	Olek	20.12.1928	"			"
459	Seidel	Emil	19.10.1896	Tarnopol		Lwów	Poznań, ul. Matejki 56
460	"	Anda	13.12.1903	Zbaraż			"
461	Seiden	Łucja	23.03.1933	Przemysłany			Krosno, ul. Bolesława Chrobrego
462	Siedlecki	Henryk	25.05.1919	Wyszków			Gronowo, pow. Nowy Tomyśl
463	"	Zofia	15.06.1922	Gronowo			"
464	Sieroszewski	Michał	13.07.1903	Równe		Równe	Poznań, ul. Daszyńskie- go 45/4
465	Sindel	Wolf	29.10.1910	Kraków	Urzędnik	Kraków	Poznań, ul. Kochanowsk- iego 17/3
466	"	Julia	10.03.1912	"		"	"
467	"	Aleksander	18.02.1941	"		"	"
468	"	Szaja	04.10.1908	"			Poznań, ul. Załęże 6
469	"	Berta	12.08.1912	Bielsko			"
470	"	Wiesław	22.10.1946	Poznań			"
471	Sinkiewicz	Iwonka	08.08.1939	"			Poznań, ul. Prusa 4/10
472	Sinsiewicz	Emilia	23.12.1898	"		"	"
473	Skowron	Lola	10.12.1918				Poznań, ul. Łukasiewi- cza 6
474	"	Urszula	29.03.1947				"
475	Skowroński	Damian	07.12.1911	Sosnowiec			Gniezno, ul. Konikowo 6/8
476	Sławik	Gerszon	06.10.1910	Warszawa		Warszawa	Gorzów, ul.

							Szopena 4
477	Spigel	Nene	1916	Lwów		Lwów	Poznań, ul. Szkolna 9/3
478	Sokołowski	Leopold	14.06.1924	Nowy Targ	Wojsko Polskie		Poznań, ul. Matejki 57
479	Stein	Felicja	30.02.1919				Gubin
480	"	Zygmunt	13.08.1919				"
481	"	Tadeusz	12.08.1945				"
482	Stilbach	Jechiel Dymitr	12.11.1902	Wrocław	Urzędnik kupiecki		Poznań, ul. Gwiaździsta 7/5
483	Strauber	Izrael	16.11.1889	Buczacz	Urzędnik		Poznań, ul. Żydowska 15/18
484	"	Gertruda	14.09.1902				"
485	Strosberg	Mordka	15.03.1914	Kielce			Poznań, ul. Żydowska 15/18 (33-34)
486	"	Tola	17.01.1916	Będzin			"
487	"	Mojsze	17.07.1941				"
488	"	Aron	05.05.1945	Orsza			"
489	Spalter	Bolesław	27.10.1912	Lwów			Poznań, ul. Matejki 38/11
490	"	Maria	18.03.1918	Lubaczów			"
491	"	Cecylia	25.06.1946	Poznań			"
492	Stańko (Kostman)	Maria	15.03.1919	Sambor			Poznań, ul. Matejki 38/2
493	Szagriński	Leon	25.09.1936				Śrem
494	Szapiro	Ignacy	01.01.1910	Lwów	Cukiernik		Poznań, ul. Potockiej 8
495	"	Regina	04.11.1926				"
496	"	Anna	06.04.1888	"		"	Poznań, ul. Rogalińskiego 15/2
497	"	Leon	05.06.1918	Wilno	Profesor	Wilno	"
498	"	Bronisława	25.04.1924	"		"	"
499	"	Stella	03.01.1936				"
500	"	Lea	05.06.1920	Wilno	Dziennikarz	Wilno	Poznań, ul. Asnyka 5/7

501	Szatner	Sasza	12.12.1912	Skąła Podolska			Poznań, ul. Chociszewsk -iego 45/6
502	Szerman	Jakób			Kolejarz		Biniec
503	Szigda	Emanuel	10.01.1935	Tarnopol		Równe	Poznań, ul. Chocimska 19
504	Sziller (Szyler)	Jakób	22.06.1919	Wieluń		Łódź	Poznań, ul. Kochanows- kiego 17 / ul. Jasna 10/3 / Roosevelta 10/3
505	"	Tola	12.07.1920	Łódź		"	"
506	"	Zenon	01.01.1944				"
507	Szleifer	Jakób	30.11.1904	Bursztyn	Krawiec	Kraków	Poznań, ul. Przemysło- wa 24
508	"	Sydonia	20.10.1908	Kraków	Krawiec	"	"
509	Szmillin	Stanisław	01.01.1912	Kraków		Lwów	Poznań, ul. Limanowski- ego 12/8
510	"	Maria	20.10.1919	Sieradz		"	"
511	"	Barbara	19.12.1943		Dziecko		"
512	"	Jerzy	10.03.1947	Poznań	Dziecko		"
513	Sznapik	Natalia	05.03.1882	Kraków	Urzędnik bankowy	Kraków	Poznań, ul. Konopnicki- ej 14
514	"	Julian	30.09.1910	Lwów	"	"	"
515	"	Eugenia	30 lat				"
516	Szpet	Marek	25.05.1909				Poznań, ul. Senatorska 17/2
517	Szpigel	Nina	13.01.1918	Lwów		Lwów	Poznań, ul. Mostowa 4/4
518	Szpilman	Regina	07.10.1918	Łódź			Poznań, ul. Matejki 57
519	"	Artur	18.11.1918	Kalisz			"
520	"	Ania	02.09.1941	Rosja			"
521	"	Jerzy	05.12.1946	Łódź			"
522	Szraje	Mojżesz	24.04.1909	Słupca	Krawiec	Słupca	Słupca

523	Sztejn- szneider	Bronia	05.07.1924	Sarnaki		Warszawa	Dobiegiew
524	Sztrajenów-na	Anna	25.04.1941	ZSRR	Dziecko		Poznań, ul. Przemysto- wa
525	Sztraubbaum	Rachela	25.09.1880	Warszawa			Poznań, ul. Kancelerska („wyrejstro- -wała się d. 29.01.1948)
526	Sztraus	Uszer	03.11.1925	Dubienka			Poznań, ul. Wały Chrobrego 39
527	Szulman	Emila	01.01.1914				Poznań, ul. Kochanowsk -iego 8a
528	"	Małka	03.03.1922	Warszawa	"	"	Brody, woj. poznańskie, Chłapowskie -go 17
529	Szulman (Szymański)	Chaim	05.12.1922	Głębokie			Zielona Góra, ul. B. Chrobrego 39
530	Szumski	Włodzimi- erz	07.03.1894	Kraków		Krzemieniec	Poznań, ul. Chełmońskie -go 4/4
531	"	Natan	30.10.1906	Zakopane		"	"
532	"	Elżbieta	13.03.1926	Kraków	Uczennica liceum	"	"
533	Szwarc	Jakób	11.08.1900	Kalisz	Ślusarz	Kalisz	Słupca
534	"	Ernestyna	04.05.1912	Równe		Równe	Poznań, ul. Daszyńskie- go 45/4
535	"	Robert	29.05.1945			"	"
536	"	Chil	11.11.1914	Tyszowce		Tyszowce	Poznań, ul. Stablewskie- go 18
537	Szybki	Michał	14.06.1913	Słupca	Czapnik	Słupca	Słupca
538	Śpiewak	Dawid	07.01.1921				Jarocin
539	Świeczka	Hersz	21.01.1917	Przytyk			Zielona Góra, ul. Botaniczna 26



540	Szymańska (Bergman)	Natalia	07.10.1910	Warszawa	Urzędnik		Poznań, ul. Kochanowsk -iego 6/3
541	Tadelis	Rywka	20.05.1906	Kalisz			Poznań, ul. Chełmońskie -go 16/4
542	"	Estera	23.02.1930		Uczennica gimnazjum		"
543	Tajch	Marceli	15.04.1922				Śrem
544	Tajger	Sala	11.12.1912	Sędziszowa		Bobowa, pow. Gorlice	Śrem, Nowa Strzelnica 128
545	"	Barbara (Baila)	04.11.1946				"
546	Tchórz	Frania	11.09.1924	Kalisz			Kórnik-Bnin, ul. Kościelna 150, pow. Śrem
547	"	Tadeusz	23.04.1946		Dziecko		"
548	Taniewski (Tencer)	Józef	04.03.1899	Radom			Poznań, ul. Focha 48/15 / ul. Szczańskie- iej
549	"	Paulina	15.09.1903	Kielce			"
550	"	Marjusz	09.09.1931	Warszawa	Uczeń		"
551	"	Jadwiga	22.04.1935	"	Uczennica		"
552	Telmanow- ska	Gitla	01.03.1924	Lwów			Międzyrzecz Czerwonej Armii 20
553	"	Leon	21.06.1925	"			"
554	"	Sonia	14.03.1945	"	Dziecko		"
555	Tepper	Estera	12.08.1888	Ciechanów			Owińska (zakład opiekuńczy)
556	"	Gitla	17.10.1906	"	Inwalida		"
557	"	Ruchla	08.04.1908	"	"		"
558	Thaler	Jeszije	25.09.1918				Poznań, ul. Saperska 43/3
559	Tonsa	Olga	26.01.1926				Gorzów
560	"	Reimunde	30.08.1946				"

561	Topelówna	Rozalia	20.12.1922	Wilno	Studentka Uniwersytetu Poznańskiego -go		Poznań, ul. Kossaka 9/3
562	Torgiel	Maks	16.11.1921	Rawa Ruska			Śrem, ul. Sienkiewicza (UB), ul. Kraśińskiego 16 (uczeń)
563	Trachtenberg	Paulina	25.12.1892	Jarosław			Owińska (zakład opiekuńczy)
564	"	Matylda	16.07.1894	"			"
565	Trusz	Zygmunt	28.04.1914	Kostopol			Sękowice, pow. Gubin
566	"	Weronika	31.01.1923	Poznań			"
567	"	Maria	03.01.1947	Sękowice			"
568	Unszman	Hanka	30.03.1933	Lwów		Lwów	Śrem (UB)
569	Urbach	Izydor	14.11.1898	Chrzanów / Kraków		Poznań	Górzycza n. Odrą / Słońsk n. Wartą, ul. Szeroka
570	"	Irena	08.02.1906	Poznań		"	"
571	"	Krajndla	13.02.1930	"	Uczennica	Górzycza	"
572	"	Joll	14.05.1931	"	Uczeń	Poznań	"
573	"	Bella	06.06.1932	"	Uczennica	Górzycza	"
574	"	Jaukel	30.10.1933	"	Uczeń	Poznań	"
575	"	Daniel	30.08.1935	"	Uczeń	Górzycza	"
576	Wechselman	Gertrud	03.01.1898	Berlin		Berlin	Czarnków, pl. Gdyński 1
577	"	Piotr	19.05.1938	"		"	"
578	Wachsman	Czesława	07.06.1922				Poznań, ul. Słowackiego 15
579		Stanisław	25.06.1947				
580	"	Nadzia	30.06.1932	Uczennica gimnazjum			"
581	"	Helena	03.09.1945	Dziecko			"
582	Wajcman	Ula	22.03.1923	Radom			Jasień, pow. Krosno Odrzańskie

583	Wajs	Ewa	28.12.1915	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Konopnickiej 19
584	Waldman	Hanna	15.09.1919	Łódź			Poznań, ul. Poznańska 24/6
585	"	Rachmiel	10.12.1920	Łódź	Muzyk	Łódź	"
586	Wang	Samuel	06.12.1910	Chełm	Krawiec	Chełm	Poznań, ul. Chocimska 60/1 / ul. Wioślarska 6
587	Warszawski	Szapsa	12.10.1923				Poznań, Szpital Wojskowy
588	Wegner	Filip	07.09.1917	Lwów			Krosno, ul. Pionierów 51
589	"	Halina	23.09.1923	Warszawa			"
590	Wendlinger	Hersz	08.09.1894	Dublany		Dublany	Górzycza n. Odrą
591	Wein	Abraham	15.09.1917	Lwów			Hotel UB / Poznań, ul. Rzepeckiego 51
592	"	Zofia (Zoja)	18.11.1920	Mołotów (Perm)			"
593	"	Wioletta	18.06.1946	Poznań	Dziecko		"
594	"	Estera	18.06.1946	"	Dziecko		"
595	"	Józef	18.12.1947	"	Dziecko		"
596	Weinberg	Aleksander	26.06.1891	Kutno	Kupiec	Poznań	Poznań, ul. Daszyńskiego 59 / Górna Wilda 63/1
597	Weinstein	Dawid	03.10.1903	Tarnopol	Mgr farmacji	Tarnopol	Poznań, ul. Grunwaldzka 16
598	"	Izaak	12.10.1915	Łanowce, woj. tarnopolskie			Poznań, ul. Kilińskiego 11
599	Węgiel	Kiwa	02.03.1904				Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego
							Zielona

600	"	Kasne	11.01.1907	Niwka (Sosnowiec)			Góra, ul. Nowomiejska 9
601	Wiśniewski	Chaim	09.08.1911	Zagórow	Kupiec	Zagórow	Zagórow
602	Witkowski	Mojsie	1926	Wilczyn	Pomocnik krawiecki	Wilczyn	Wilczyn
603	Wojciechowski	Juljan	05.05.1918	Niwka (Sosnowiec)	Kupiec		Zielona Góra, ul. Pionierska 3
604	Wolf	Ignacy	05.01.1911	Łódź	Kupiec	Poznań	Poznań, ul. Klemensa Janickiego 17
605	Wollstein	Abram	16.01.1887	Kalisz	Fryzjer	Poznań	Poznań, ul. Daszyńskiego 40/5 / Żydowska 15/18
606	"	Stanisława	12.11.1895	Poznań			"
607	Wołkiewicz	Henryk	06.02.1914	Łódź	Mgr praw		Poznań, ul. Kochanowskiego 3
608	Woźniak	Danuta	01.01.1947	Krosno			Krosno, ul. Pionierów 51
609	Wyftryga	Zelda	05.11.1904	Janowiec			Poznań, ul. Poznańska 35/4
610	Zachariasz						
611	Zakacz	Aron	17.02.1908	Gorzów			Krosno n. Odrą, ul. W.O.P 1
612	Zakrzewska	Sara	23.02.1911				Poznań, ul. Słowackiego 24
613	Zauber	Markus	10.04.1887				Gubin
614	Zauerman	Adela	31.05.1924	Oświęcim	Artystka <sup>[199]</sup>		Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 11/2
615	"	Cyla	05.04.1926				"
616	Zatoka (z. d. Landsberger)	Antonina	1920	Lwów		Lwów	Krotoszyn
617	Zernik	Benjamin	04.05.1919	Oświęcim			Zielona Góra, ul.

							Wrocławska 20a
618	"	Irena	19.11.1924	"			Zielona Góra, ul. Dąbrowskie- go 11/2
619	Zellner	Rafael	10.01.1911	Limanowa	Kupiec		Zielona Góra, ul. Mariacka 1
620	"	Leon	14.04.1912	"			"
621	"	Felicja	25.01.1923	Kraków			"
622	Zimelbaum	Józef	18.11.1904	Kraków		Kraków	Poznań, ul. Niegolewsk- ich 29/8
623	Zimerman	Maks	11.08.1893	Moskwa	Fabrykant	Poznań	Poznań ul. Daszyńskie- go 93
624	"	Kazimierz	21.12.1930				"
625	Zimnicka	Rachela / Rita	10.12.1911	Dęblin		Warszawa	Poznań, ul. Przemysło- wa 24
626	"	Izrael	08.01.1913	Lublin	Kamasznik	"	"
627	"	Edzia	13.01.1939	Warszawa		"	"
628	"	Róża	22.01.1941	ZSRR		"	"
629	Zubrzycka	Zina	1935	Słonim			Krosno n. Odrą
630	Zybergold (Hochbergow a)		06.12.1914	Warszawa		Warszawa	Poznań, ul. Żukowska (Żydowska) 15/18
631	Zylberberg	Mordka	20.06.1900	Golina		Golina	Golina
632	"	Wera	10.07.1918	"		"	"
633	"	Jakób	28.02.1924				Poznań, ul. Potockiej 8
634	Żak	Małka	01.10.1875	Łańcut			Owińska (zakład opiekuńczy)
635	"	Cecylia	23.09.1895	Równe		Równe	Poznań, ul. Daszyńskie- go 45/4
636	"	Izaak	14.02.1895	"		"	"
637	"	Eugenia	25.19.1912	"			"
638			01.09.1924				Poznań, ul.

	Żołądz	Luba		Łódź		Łódź	Rzeźnicza 3/8
639	"	Andrzej	10.09.1946	"			"

\* Na podstawie trzech list w teczce AŻIH 303 V 624 (Zbiór Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP), uzupełnionych o wykazy imienne osób podlegających OKŻ w Poznaniu, którzy otrzymali prezenty świąteczne, sporządzona została tabela zawierająca 639 osób. Możliwe nieścisłości wynikające w głównej mierze z niewyraźnego pisma i/lub ewentualnych błędów urzędniczych.

**Aneks #6 Wykaz imienny osób zarejestrowanych w miejscowościach byłego przedwojennego województwa poznańskiego w granicach po 1 kwietnia 1938 r., podlegających pod Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi (Babiak, Dąbie, Kłodawa, Koło, Konin, Turek), 1945-1946.**

**Źródło:** Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Spis alfabetyczny Żydów zamieszkujących Kłodawę (i okolice)

*	Nazwisko	Imię	Data urodz.	Obecny adres	Imiona rodziców	Adres 1939
1	Berkowski	Leon	1919	Kłodawa	Ber i Łaja	Kłodawa
2	Cząstkowski	Feliks	1904	Poznańska 4	Menasze i Felicja	Kłodawa
3	Cząstkowska	Eugenia	1922	"	Szymon i Felicja	Kutno
4	Jarochowski	Jacobi	1916	"	Smul i Masza	Kłodawa
5	Marczak	Zygmunt	1905	"	Wolf i Blima	"
6	Orner	Felicja	1914	"	Uszer i Nastak	"
7	Orner	Estera	1938	"	Natan i Felicja	"
8	Opoczyński	Henryk	1924	"	"	"
9	Opoczyński	Adam	1926	Przedeczka 5	Eliasz i Chana	"
10	Rachwalski	Stanisław	1902	Warszawa 40	Michał i Frajda	"
11	Rachwalska	Janina	1910	"	Lajzer i Szajna	"
12	Rachwalska	Sabina	1934	"	Stanisław i Janina	"
13	Szwarc	Jan	1921	"	Szmul i Estera	"
14	Tabaczyńska	Maryla	1921	"	Eliasz i Blima	"
15	Tabaczyńska	Eugenia	1924	"	Naftali i Rozalia	"
16	Tabaczyńska	Halina	1903	"	Mojżesz i Ita	"
17	Waksztok	Makjasz	1926	"	Mojżesz i Chaja	"

Spis alfabetyczny Żydów zamieszkujących Kłodawę.

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Obecny adres	Imiona rodz.	Adres 1939
1.	Berkowski Leon	1919	Kłodawa	Ber i Łaja	Kłodawa
2.	Cząstkowski Feliks	1904	Poznańska 4	Menasze i Felicja	Kłodawa
3.	Cząstkowska Eugenia	1922	"	Szymon i Felicja	Kutno
4.	Jarochowski Jacobi	1916	"	Smul i Masza	Kłodawa
5.	Marczak Zygmunt	1905	"	Wolf i Blima	"
6.	Orner Felicja	1914	"	Uszer i Nastak	"
7.	Orner Estera	1938	"	Natan i Felicja	"
8.	Opoczyński Henryk	1924	"	Abram i Blima	"
9.	Opoczyński Adam	1926	Przedeczka 5	Eliasz i Chana	"
10.	Rachwalski Stanisław	1902	Warszawski 40	Michał i Frajda	"
11.	Rachwalska Janina	1910	"	Lajzer i Szajne	"
12.	Rachwalska Sabina	1934	"	Stanisław i Janina	"
13.	Szwarc Jan	1921	"	Szmul i Estera	"
14.	Tabaczyńska Maryla	1921	"	Eliasz i Blima	"
15.	Tabaczyńska Eugenia	1924	"	Naftali i Rozalia	"
16.	Tabaczyńska Halina	1903	"	Mojżesz i Ita	"
17.	Waksztok Makjasz	1926	"	Mojżesz i Chaja	"

Oryginalny zapis spisu Żydów w Kłodawie (1945-1946) wraz z uzupełnieniami i skreśleniami. Źródło: AŻIH.

Spis obywateli - Żydów zamieszkujących Koło (i okolice)\*

*	Nazwisko	Imię	Data urodz.	Obecny adres	Imiona rodziców	Adres 1939

1	Aleksander	Moniek	1928	Pl. Wolności 22	Jakub i Maria	*niewyraźny
2	Alsuld	Bala	1905	Dąbie n. Nerem	Wolf i Mania	"
3	Birnbaum	Laja	1901	St. Warszawska 5	Mendel i Toba	"
4	Burdowski	Moniek	1916	"	Alje i Rywka	"
5	Czaplicka	Lotka	1926	Asnyka 6	Izrael i Frania	"
6	Charap	Abram Mojsze	1911	Okolna	Jakub i Gucia	"
7	Danielewicz	Golda	1924	Asnyka 6	Rywka i Juda	"
8	Dankowska	Jadzia	1927	Krzywa 6	Kalme i Bajla	"
9	Engemal	Halina	1917	Wschodnia 2	Stanisław i Tamara	"
10	Erber	Lola	1925	Asnyka 6	Rywka i Szlama	"
11	"	Pola	1922	"	"	"
12	Engelman	Lutek	1911	3 Maja 2	Szyja i Tamara	"
13	Frajdlewicz	Ita	1924	Okolna	Ber i Chaja	Koło
14	Izbicki	Edward	1925	3 Maja 6	Izydor i Sabina	*niewyraźny
15	Kuczyński	Ide Hersz	1907	Okolna 18	Szlama i Bajla	Babiak
16	Kurcfeld	Dora	1924	Okolna 24	Tauba i Majer	*niewyraźny
17	Kapelusznik	Dora	1925	Pl. Wolności	Mordka i Bajla	"
18	Konińska	Felicja	1916	Wschodnia 2	Menasze i Rachela	"
19	Kopf	Mania	1914	Okolna	Chaim i Tauba	"
20	Korndorf	Szmul	1911	Legionów 5	Chaim i Chaja	"
21	Lalkind	Henoch	1909	St. Warszawska	Symche i Liba	"
22	Lipnowski	Marek	1912	Pl. Wolności	Szlama i Sara	"
23	"	Juda	1916	"	"	"
24	"	Jakub	1909	"	"	"
25	"	Abram	1919	"	"	"
26	Lewin	Heniek	1911	"		
27	"	Dawid	1908	Asnyka	Aron i Bajla	
28	Menche	Chaskiel	1909		Ful. M. i Ruchla	Koło
29	Orkowicz	Cesia	1925	Pl. Wolności 22	Aron i Rywka	"
30	Podchlebnik	Gina	1924	Krzywa 4	Juda i Brana	"
31	"	Frانيا	1922	"	Gedalie i Hendla	"
32	"	Szlama	1907	"	Calel i Ruchla	"
33	Sywosz	Beniamin	1913	Pl. Wolności 22	Icek i Mała	*niewyraźny



34	Szulc	Icek	1907	"	Maks i Sala	"
35	Sochaczewska	Genia	1923	Wschodnia 4	Chune i Ella	"
36	Szwarc	Aron	1907	Krzywa		"
37	Walter	Tola	1921	Asnyka 6	Szyja i Laja	"
38	Woller	Tola	1921	"	"	"
39	Wilczyńska	Bajla	1923	"	Mordka i Genendel	"

Spis Obywateli - Żydów zamieszkujących K o l o . (kod)

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Obečný adres	Imiona rodz.
1.	Aleksander Moniek	42 1928	Pl. Wolności 22	Jakub i Maria
2.	Alszuld Bala	3 1905	Dobie n/ Merem	Wolf i Mania
3.	Birnbaum Laja	4 1901	St. Warszawska 5	Mendel i Toba
4.	Burdowski Moniek	5 1916	" "	Alje i Rywka
5.	Czaplicka Lotka	6 1926	Asnyka 6	Izrael i Frania
6.	Charap Abram Mojsze	7 1911	Okolna	Jakub i Gucia
7.	Danielewicz Golda	8 1924	Asnyka 6	Rywka i Juda
8.	Dankowska Jadzia	9 1927	Krzywa 6	Kalma i Bajla
9.	Engelman Halina	10 1917	Wschodnia 2	Stanislaw i Tamara
10.	Erber Lola	11 1925	Asnyka 6	Rywka i Szlama
11.	" Pola	12 1922	" "	" "
12.	Engelman Lutek	13 1911	3 Maja 2	Szyja i Tamara
13.	Frajdlawicz Ita	14 1924	Okolna	Ber i Chaja Kol
14.	Izbicki Edward	15 1925	3 Maja 6	Izydor i Sabina
15.	Kuczynski Ide Hersz	16 1907	Okolna 18	Szlama i Bajla Babi
16.	Kurcfeid Dora	17 1924	" 24	Tauba i Majer Be
17.	Mapelusznik Dora	18 1925	Pl. Wolności 25	Mordka i Bajla Ko
18.	Koninska Felicja	19 1916	Wschodnia 2	Menasze i Rachela
19.	Kopf Mania	20 1914	Okolna	Chaim i Tauba
20.	Korndorf Szmul	21 1911	Legionów 5	Chaim i Chaja
21.	Lalkind Hená h	22 1909	St. Warszawska 5	Symche i Liba
22.	Lipnowski Marek	23 1912	Pl. Wolności	Szlama i Sara
23.	" Juda	24 1916	" "	" "
24.	" Jakub	25 1909	" "	" "
25.	A " Abram	26 1919	" "	" "
26.	Lewin Heniek	27 1911	" "	" "
27.	" Dawid	28 1908	Asnyka 2	Aron i Bajla
28.	Menche Chaskiel	29 1909	" "	Ful. M. i Ruchla Kolc
29.	Orkowicz Cesia	30 1925	Pl. Wolności 22	Aron i Rywka
30.	Podchlebnik Gina	31 1924	Krzywa 4	Juda i Brana
31.	" Frania	32 1922	" "	Gedalie i Hendla
32.	" Szlama	33 1907	" "	Calel i Ruchla
33.	Sywosz Beniamin	34 1913	Pl. Wolności 22	Icek i Mala
34.	Szulc Icek	35 1907	" "	Maks i Sara
35.	Sochaczewska Genia	36 1923	Wschodnia 4	Chune i Ella
36.	Szwarc Aron	37 1907	Krzywa	" "
37.	Walter Tola	38 1921	Asnyka 6	Szyja i Laja
38.	Woller Tola	39 1921	" "	" "
39.	Wilczyńska Bajla	40 1923	" "	Mordka i Genende!

*Kopie zrobione*

Oryginalny zapis spisu Żydów w Kole (1945-1946) wraz z uzupełnieniami. Wśród zarejestrowanych członków i członkiń zaznaczono braci Lipnowskich – więźniów obozów pracy przymusowej dla Żydów w okupowanym Poznaniu, którzy po wojnie wyemigrowali do Kanady. Występują nieścisłości w porównaniu z informacjami w innych źródłach (dwóch braci udzieliło wywiadów w ramach VHA, na podstawie dostępnych tam informacji Abram urodził się 27 listopada 1916 r., a Luzer 25 lipca 1919 r.). Nieścisłość da się także zauważyć w odniesieniu do pozycji 38 i 39 (chodzi zapewne o jedną i tę samą osobę, a nie dwie różne).

\* Prawe marginesy dokumentu są zniszczone, można jednak domniemywać, że większość osób pochodziła z Koła.

**Wykaz osób zarejestrowanych w Komitecie Żydowskim w Kole, Dąbiu i Babiaku**

	Nazwisko	Imię	Rok urodzenia	Imiona rodziców
1	Chagen	Majer	1909	Dawid i Dora
2	Cham	Chaim	1922	Ansen i Toba
3	Fuks	Jojne	1909	Michał i Szajna
4	Izbicka	Sabina	1896	Herman i Gusta
5	"	Edward	1925	Icek Hersz i Sabina
6	Konińska	Regina	1916	Benjamin i Mindla
7	Markowska	Ada	1917	Juliusz i Hulda
8	"	Abe	1915	"
9	Markowski	Józef Majer	1904	Hejman i Estera
10	Nasielski	Marceli	1894	Herman i Gustawa
11	"	Bronisława	1898	Jakub i Estera
12	Sywosz	Benjamin	1913	Icek i Mala
13	"	Blanka	1920	Mojżesz i Łaja
14	Schlesinger	Miriam	1921	"
15	Engelman	Halina	1917	Szyja i Tamara
16	Zalkind	Henoch	1909	Symcha i Liba
17	Feldman	Róża	1912	Abram i Jetka
18	Erber	Perla	1918	Szlama i Rywka
19	Jakubowicz	Abram	1920	Chil i Mala
20	Kaliski	Joszel	1913	Menasze i Ruchla
21	"	Jakub	1915	"
22	Sochaczewska	Genia	1923	Herman i Ela
23	Kurcfeld	Dora	1924	Ber Szlama i Chaja
24	Horowicz	Josef	1918	Icek i Szyfra
25	Ptaszek	Mordka	1920	Chaskiel i Sera
26	Landau	Izrael	1922	Szmerel i Jewka
27	Wiśniewski	Mordka	1923	Fajwel i Szejwa
28	Kuczyński	Idel Hersz	1907	Szlama Wolf i Bajla
29	Alszuld	Bala	1909	Wolf i Mania
30	Webler	Fela	1921	Szyja i Łaja
31	Erber	Frانيا	1925	Szlama i Rywka
32	Resler	Abram	1917	Szaje i Roza

33	Ryczke	Celina	1918	Aron i Helena
34	Żychlińska	Ida	1920	Mordka i Sura
35	Corndorf	Bela	1912	Jakub i Cypra

47

CENTRALNY KOMITET ŻYDÓW POLSKICH      województwo łódzkie  
Warszawa Praga, Szeroka 5  
Wydział Ewidencji i Statystyki

Wykaz osób zarejestrowanych w Kom.Żyd. w K o l e. D a b i u ?  
i B a b i a k u

L.P.	Nazwisko i imię	rok urodzenia	Imiona rodziców
1	Chagen Majer	1909	Dawid i Dora
2	Cham Chaim	1922	Ansen i Toba
3	Fuka Wojciech	1909	Michał i Szajna
4	Izbicka Sabina	1896	Herman i Gusta
5	" Edward	1925	Icek Hersz i Sabina
6	Koninska Regina	1916	Benjamin i Mindla
7	Markowska Ada	1917	Juliusz i Hulda
8	" Abe	1915	" "
9	Markowski Józef Majer	1904	Hejman i Estera
10	Nasielski Marcell	1894	Herman i Gustawa
11	" Bronisława	1898	Jakub i Estera
12	Sywosz Benjamin	1913	Icek i Mela
13	" Blanka	1920	Mojżesz i Łaja
14	Schlesinger Miriam	1921	" "
15	Engelman Halina	1917	Szyja i Tamara
16	Zalkind Henoch	1909	Symcha i Liba
17	Feldman Róża	1912	Abram i Jetka
18	Erber Perla	1918	Szlama i Rywka
19	Jakubowicz Abram	1920	Chil i Mala
20	Kaliski Jozsek	1913	Menaszei Ruchla
21	" Jakub	1915	" "
22	Sochaczewska Genia	1923	Herman i Ela
23	Kurcfeld Dora	1924	Ber Szlama i Chaja
24	Horowicz Józef	1918	Icek i Szyfra
25	Ptaszek Mordka	1920	Chaskiel i Sara
26	Landau Izrael	1922	Szmerel i Jewka
27	Wisniewski Mordka	1923	Fajwel i Szejwa
28	Kuczyński Idel Hersz	1907	Szlama Wolf i Bajla
29	Alszuld Bala	1909	Wolf i Mania
30	Wabler Fela	1921	Szyja i Łaja
31	Erber Franis	1925	Szlama i Rywka
32	Resler Abram	1917	Szaja i Roza
33	Ryzke Celina	1918	Aron i Helena
34	Zychlińska Ida	1920	Mordka i Sura
35	Corndorf Bela	1912	Jakub i Cypra

Oryginalny zapis spisu Żydów w Kole, Dąbiu i Babiaku (1945-1946)

**Spis Żydów zamieszkałych w Koninie (i okolicach)\***

*	Nazwisko	Imię	Data urodz.	Obecny adres	Imiona rodziców	Adres 1939
1	Landau	Szmul	1918	Wilczyn	Hercke i Golda	[Wilczyn]
2	"	Rywen	1915	"	"	"
3	Prost	Felix	1925	Konin	Lajzer i Helena	Konin
4	Moszkowicz	Loala	1924	"		"
5	Judkiewicz	Teresa	1934	Ogrodowa 2	Markus i Lotka	"
6	Auerbach	Chaim	1908	Mickiewicza 7	Abram i Hendel	"
7	Ancer	[Nachim]		Armii Czerwon. 31	Izrael i Debora	"
8	Arbuz	Uszer	1913	Grodziec	Freim i Hania	Grodziec
9	Birnbaum	Laja	1901	Ogrodowa 12	Mendel i Tauba	Konin
10	Ber	Marek	1897	Dąbrowskiego 20	Lemel i Rywka	"
11	"	Bluma	1904	"	Lejb i Róża	"
12	"	Gedajle	1905	"	Lemel i Rywka	"
13	Czerwonka	Jakub	1912	Pl. Zamkowy	Izrael i Malka	"
14	Celnik	Ewa	1918	Armii Czerwon. 51	Władysław i Franciszka	"
15	Eizen	Magdalena	1910	"	Markus i Rozalja	"
16	"	Maria	1934	"	Jerzy i Magdalena	"
17	Fernbach	Szmul	1909	"	Lajzer i Frajda	"
18	Gdański	Bernard	1906	Pl. Wolności 10	Herman i Teofila	"
19	Grabiński	Dawid	1919	Ślesin	Icek i Michla	Ślesin
20	Hahn	Izydor	1927	Piaseczna 9	Szymon i Helena	Konin
21	"	Karol	1928	"	"	"
22	Judkiewicz	Markus	1904	Ogrodowa 12	Abram i Szajna	"
23	"	Lotka	1910	"	Dawid i Helena	"
24	"	Beniamin	1906	"	Abram i Szajna	"
25	Kawa	Mojżesz	1913	Pl. Zamkowy 7	Mendel i Nesza	"
26	"	Hanka	1914	"	Naftali i Debora	"
27	Kempiński	Szymon	1917	Kilińskiego 7	Icek i Helena	"
28	Kawałek	Henryk	1927	Ogrodowa 12	Fajwel i Blima	"
29	Kowalski	Michał	1931	Armii Czerwonej	Ber i Chana	"
30	"	Stefa	1928	"	Ber i Hanka	"

31	"	Hanka	1904	"	Dawid i Maria	"
32	Kiwala	Rafał	1918		Eljasz i Mania	[Węgrów]
33	Kempińska	Różia	1916	Jana Kilińskiego 7	Grejnim i Brandla	Ostrowiec

34	Leben	Izydor			Abram i Zysa	Konin
35	"	Zyskind	1904	"	"	"
36	Lewkowicz	Lejb	1921	Pl. Zamkowy 2	Mojżesz i Gitla	"
37	[Lipnowski]	Abram	1906	[Grodziec]	Hersz i Mariem	Grodziec
38	[Leszczyński]	Henryk	1910	Mickiewicza 7	Izrael i Chaja	Konin
39	"	Ewa	1945	"	Henryk i Eugenia	"
40	*niewyraźny [...]zanek	Hersz	1909	Pl. Zamkowy 2	Mordka i Gitla	Kleczew
41	"	Józef	1913	"	"	"
42	[Ryczke]	Mieczysław	1939	Słupecka 15	Aron i Janina	
43	"	Janina	1905	"	Mieczysław i Regina	Konin
44	[Sójka]	Abram	1904	Piaseczna	Mojżesz i Ruchla	Konin
45	[Tobiak]	Jakub	1918	Władysławów	Ide i Róża	Władysławów
46	[Wiśniewski]	Chaim	1912		Szmaje i Bronia	Zagórów
47	[Zajdlic]	Teofila	1918	Kaliska 10	Saul i Helena	Konin
48	"	Helena	1894	"	Eljasz i Hanka	"
49	[Blajch]	Fajwus	1914	Ślesin	Gedalja i Sara	Ślesin
50	"	Szlama	1913	"	"	"
51	[Flonder]	Josek	1918	"	Lajb i Chana	"
52	[Kohn]	Mietek	1918	Wilczyn	Jakub i Trana	Wilczyn
53	[Lejzerowicz]	Icek	1919	Ślesin	Gerszon i Gitla	Ślesin

...low zam... yoh Konin.

Nazwisko i imię	Data ur.	Obecny adres	Imiona rodz.	Adres 1939
Landau Szmul	29. 1918	Wilczyn	Herake i Golda	Wi...
" Rywen	30. 1915	"	"	"
3. Prost Felik	1 1925	Konin	Lajzer i Helena	Konin
4. Moszkowicz Leala	2 1924	"	"	"
5. Judkiewicz Teresa	3 1934	Ogrodowa 2	Markus i Lotka	"
6. Auerbach Chaim	4 1908	Mickiewicza 7	Abram i Hebdel	"
7. Ancer Michim	5	Armi Czerwonej	31 Izrael i Debora+	"
8. Arbus Uszer	6 1913	Grodziec	Freim i Hania	Grodziec
9. Birnbaum Laja	7 1901	Ogrodowa 12	Mendel i Tauba	Konin
10. Ber Marek	8 1897	Dabrowskiego 20	Lemel i Rywka	"
11. " Bluma	9 1904	"	Lejb i Roza	"
12. " Gedalje	10 1905	"	Lemel i Rywka	"
13. Czerwonka Jakub	1 1912	Pl. Zamkowy	Izrael i Malka	"
14. Celnik Ewa	2 1918	Armi Czerwonej	Wladyslaw i Franchsz	"
15. Eizen Magdalena	3 1910	"	51 Markus i Rozalja	"
16. " Maria	4 1924	"	" Jerzy i Magdalena	"
Fernbach Szmul	5 1909	"	Lajzer i Frajda	"
Gdanski Bernard	6 1906	Pl. Wolnosci 10	Herman i Teofila	"
Grabinski Dawid	7 1919	Slezin	Icek i Michla	Slezin
Hahn Izidor	8 1927	Piaseczna 9	Szymon i Helena	Konin
" Karol	9 1928	"	"	"

\* Znacząca lewa i górna strona dokumentu jest zniszczona, nazwiska ujęte w kwadratowym pochodzą z tej części – urwane nazwiska po części uzupełnione zostały domyślnie, po części zaś po konfrontacji z książką *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie* autorstwa Theo Richmonda – potomka konińskiej rodziny Ryczków (ujętych zresztą na liście). Zaznaczono osoby, którzy pozostawiły relację: Marię Leszczyńską-Eizen (Ejzen) wraz z matką i Izzydora (Issy'ego) Hahna.

**Spis alfabetyczny Obywateli – Żydów zamieszkujących Turek (i okolice)\***

*	Nazwisko	Imię	Data urodz.	Obecny adres	Imiona rodziców	Adres 1939
	Auerbach	Icek	1909	Rynek 16	Chaim i Fradel	Turek
	Auerbach	Lajzer	1907	"	Tobiasz i Ajdel	"
	Binsztok	Jakub	1928	"	Herman i Lonia	Stawiszyn
	Buchówna	Helena	1916	Dąbska 20	Józef i Rywka	Chmielów
	Celnik	Wigdor	1902	Uniejów	Lajb i Chaja	Uniejów
	Frydland	Kiwa	1902	Szeroka 8	"	Turek
	Fajbuś	Eliasz	1903	3-go Maja 7	Nuta i Rywka	"
	Grabina	Józef	1908	Uniejów	Chaim i Rojza	Uniejów
	Gutmacher	Marian	1918	Kaliska 12	Dawid i Rachela	Turek
	Grabina	Wolf	1903	3-go Maja	Mojsze i Bajla	Uniejów
	Jakubowicz	Hersz	1916	Rynek 16	Aron	Turek
	Jakubowicz	Dawid	1905	Brudzew	"	Brudzew
	Jakubowicz	Rajzel	1935	[Leśnictwo] wieś	Załma i Łaja	Tuliszków
	Judkiewicz	Izrael	1913	Rynek 16	Hersz i Rojza	Turek
	Kucziński	Załma	1914	Dobra	Jakób i Brana	Dobra
	Kufert	Bluma	1925	Rynek 16	Fajbusz i Jocheta	Dobra
	Kott	Mendel	1920	Dobra	"	"
	Landau	Frajda	1915	Uniejów	Józef i Lifcia	Uniejów

	Lewin	Minia	1936	Rynek 16	Dyna	Turek
	Lewin	Dora	1907	"	Henoch	"
	Lewin	Jakub	1904	Uniejów	Aron i Fajga	Uniejów
	Landau	Rózia	1932	"	Szmul i Rywka	"
	Menche	Rózia	1922	Kaliska 1	Majer i Malka	Turek
	Moszkowicz	Icek	1925	Uniejów	Izrael i Bela	Uniejów
	Moszkowicz	Abram	1921	"	Izrael i Bela	"
	Markowski	Abram	1909	Tulizzków	Abram i Rojza	Tulizzków
	Podchlebnik	[Jachet]	[19]28	Rynek 16		Turek
	Podchlebnik	Rózia	1933	Uniejów	Dawid i Etlā	Uniejów
	Pulwermacher	Bela	1927	Rynek 16	Alje i Chaja	Turek
	Rozenberg	Besia	1916	Rynek 16	Szlama i Kajla	Łódź
	Szchmidt	Mojsze	1918	Rynek 3	Chaim i Masza	Kalisz
	Szwarc	Józef	1[9]24	Kolska 33	Herszel i Sura	Turek
	Sommer	Pinkus	1898	"	Szlama i Tauba	"
	Sommer	Majer	1925	"	Chaim i Estera	"
	Sommer	Gerszom	1920	"	"	"
	Srebrnik	Szmul				
	Szajniak	Frania	1911	Kaliska	Zyskind i Lea	"
	Taube	Ide	1906	Kaliska 3	Majer i Estera	"
	Trzon	Józef	1911	Uniejów	Uszer i Chana	Uniejów
	Torner	Arie	1918	Dobra, Rynek 16	Chaim i Mała	Dobra
	Tobiak	Jakób	1918	Władysławów	Idel i Ruchel	Władysławów
	Trzan	Amna	1919	Uniejów	Pinkus i Judyta	Łódź
	Tobiak	Fajga	1925	Rynek 16	Froim i Rywela	Władysławów
	Widawska	Regina	1914	Rynek 6	Mendeł i Ita	Dobra
	Waldman	Jakub	1916	3-go Maja 13	Abram i Chana	Uniejów
	Woźnicka	Maria	1923	Kolska 13	Joel	Turek
	Żychliński	Józef	1913	Tulizzków	Chaim i Toba	Tulizzków
	Zajf	Nuchem	1908	"	Nudem i Mejdys	"

15 (Łódź)

Spis alfabetyczny Obywateli - Żydów zamieszkujących T u r e k .

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Obecny adres	Imiona rodz.	Adres 1939 r.
1.	Auerbach Icek	1909	Rynek 16	Chaim i Fradel	Turek
2.	Auerbach Lajzer	1907	"	Tobiasz i Ajdel	"
3.	Binsztok Jakob	1928	"	Herman i Lonia	Stawiszyn
4.	Buchówna Helena	1916	Dąbska 20	Józef i Rywka	Gmielów
5.	Brzezinski Jozef	1997	Kaliska 29	Mojsie i Chaja	Turek
6.	Binsztok Mojsze	1925	Kaliska 12	Chaim i Chawa	"
7.	Celnik Wigdor	1902	Uniejów	Lajb i Chaja	Uniejów
8.	Fryndland Kiwa	1902	Szeroka 8	"	Turek
9.	Fajbus Elias	1903	3-go Maja 7	Nuta i Rywka	"
10.	Grabina Jozef	1903	Uniejów	Chaim i Rojza	Uniejów
11.	Gutmacher Marjan	1918	Kaliska 12	Dawid i Rachela	Turek
12.	Grabina Wolf	1904	3-go Maja	Mojsze i Bajla	Uniejów
13.	Jakubowicz Hersz	1916	Rynek 16	Aron	Turek
14.	Jakubowicz Dawid	1905	Brudzew	"	Brudzew
15.	Jakubowicz Rajzek	1935	Lesnietno wies	Zalma i Zaja	Tuliszkow
16.	Judkiewicz Izrael	1913	Rynek 16	Hersz i Rojza	Turek
17.	Kuczinski Zalma	1914	Dobra	Jakob i Brana	Dobra
18.	Kufert Bluma	1925	Rynek 16	Fajbusz i Jochneta	Dobra
19.	Kott Mendel	1920	Dobra	"	"
20.	Landau Frajda	1915	Uniejów	Józef i Lifcia	Uniejów
21.	Lewin Minia	1936	Rynek 16	Dyna	Turek
22.	Lewin Dora	1907	"	Henoch	"
23.	Lewin Jakob	1904	Uniejów	Aron i Fajga	Uniejów
24.	Landau Różia	1932	"	Szmul i Rywka	"
25.	Menche Rojza	1922	Kaliska 1	Majer i Malka	Turek
26.	Moszkowicz Icek	1925	Uniejów	Izrael i Bela	Uniejów
27.	Moszkowicz Abram	1921	"	Izrael i Bela	"
28.	Markowski Abram	1909	Tuliszków	Abram i Rojza	Tuliszków
29.	Podchlebnik Ja chet	28	Rynek 16	"	Turek
30.	Podchlebnik Różia	1933	Uniejów	Dawid i Etlia	Uniejów
31.	Pulvermacher Bela	1927	Rynek 16	Alje i Chaja	Turek
32.	Rosenberg Gesia	1916	Rynek 16	Szlama i Ka jla	Łódź
33.	Szmidt Mojsze	1918	Rynek 3	Chaim i Masza	Kalisz
34.	Szwarc Jozef	1824	"	Herszel i Sura	Turek
35.	Sommer Pinkus	1898	Kolska 33	Szlama i Tauba	"
36.	Sommer Majer	1925	"	Chaim i Estera	"
37.	Sommer Gerszon	1920	"	"	"
38.	Srebrnik Szmul	"	"	"	"
39.	Szajniak Frania	1911	Kaliska	Zyskind i Lea	"
40.	Taube Ide	1906	Kaliska 3	Majer i Estera	"
41.	Trzon Jozef	1911	Uniejów	Uszer i Chana	Uniejów
42.	Torner Arie	1918	Dobra Rynek 16	Chaim i Maika	Dobra
43.	Tobiak Jakob	1918	Władysławów	Idel i Ruchel	Władysławów
44.	Trzan Anna	1919	Uniejów	Pinkus i Judysa	Łódź
45.	Tobiak Fajga	1925	Rynek 16	Freim i Rywela	Władysławów
46.	Widawsza Regina	1914	Rynek 6	Mender i Ita	Dobra
47.	Waldnan Jakob	1916	3-go Maja 13	Abram i Chana	Uniejów
48.	Woznička Maria	1923	Kolska 13	Joel	Turek
49.	Zychlinski Jozef	1909	Tuliszkow	Chaim i Toba	Tuliszkow
50.	Zajf Nuchen	1908	"	Nusen i Mejdys	"

Oryginalny zapis spisu Żydów w Turku (1945-1946); na czerwono zaznaczono osoby, które pozostawiły relacje.



## **Epilog II**

### **Szymona Srebrnika powrót do Chełmna**

Szymon Srebrnik był jednym z nielicznych ocalałych Żydów z obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, którzy przeżyli wojnę\*. Zeznawał jako świadek oskarżenia na słynnym procesie Adolfa Eichmanna w Jerozolimie (66 posiedzenie kolegium sędziowskiego, 6 czerwca 1961 r.), i dwóch pozostałych ocalałych/świadków z Chełmna – Michała/Mordechaja Podchlebnika oraz Mordechaja/Mieczysława Żurawskiego (Żurawski zeznawał ponadto na procesie Arthura Greisera – byłego gauleitera Kraju Warty na procesie w Poznaniu w 1946 r. przed najwyższym Trybunałem Narodowym). Powrót Srebrnika wraz z francuskim reżyserem Claudem Lanzmannem i ekipą filmową tworzącą *Shoah* do Chełmna nad Nerem po ponad trzydziestu latach, już jako niespełna pięćdziesięcioletni mężczyzna (urodził się 10 kwietnia w Łodzi 1930 r.), był próbą odtworzenia jego traumatycznych doświadczeń jako nastolatka. To jedyna wizyta świadka historii na miejscu zbrodni zrealizowana w tym dokumencie. Inni rozmówcy – tacy jak m.in. Abraham Bomba, członek załogi Sonderkommando w Treblince, czy Filip Müller z Sonderkommando w Auschwitz-Birkenau – opowiadają Lanzmannowi o swych doświadczeniach w aktualnych miejscach zamieszkania, z bezpiecznej oddali – kolejno z Izraela, dokąd Bomba udał się po dekadach spędzonych na nowojorskim Bronksie, oraz

RFN. Aczkolwiek Lanzmann, usiłując możliwie dokładnie odtworzyć okoliczności, o jakich opowiadał mu Bomba – strzyżenia włosów przybyłych do obozu Żydów i Żydówek przed ich śmiercią w komorach gazowych – wynajął specjalnie dla niego pusty salon fryzjerski w Tel-Awiwie i prosił (a właściwie kazał) Bombie, emerytowanemu fryzjerowi, mówić o tym, co przeżywał strzygąc jednego z klientów (swoją drogą, nastawienie Lanzmanna w stosunku do świadków, które, w niektórych przypadkach, może zahaczać o przemoc, gdy usilnie namawia ich do wykonania czynności, których nie chcą i wiążą się z ponownym przeżywaniem traumy, to osobna kwestia, poruszana przez badaczy<sup>988</sup>).

Od Srebrnika płynącego na łódce wzdłuż rzeki Ner, śpiewającego z pamięci zwrotki popularnej piosenki, do czego zmuszali go Niemcy, traktując go niczym ludzką maskotkę, rozpoczyna się zresztą *Shoah*. W późniejszym okresie wątek powrotu osoby ocalałej z Zagłady na miejsce, w którym się ona dokonywała był wielokrotnie powtarzany, w tamtym okresie zabieg ten wciąż można było uznać za nowatorski. Niemalą rolę odgrywały wówczas zimnowojenne realia geopolityczne. Żelazna kurtyna ograniczała podróżowanie z Zachodu do Polski (Lanzmann eksponuje szarą rzeczywistość PRL-u końca lat siedemdziesiątych) i w odwrotną stronę – czego doświadczyli m.in. polscy świadkowie w toczących się w RFN od późnych lat pięćdziesiątych postępowaniach sądowych dotyczących zbrodni popełnionych w latach 1939-1945 w okupowanej Europie Wschodniej. Standardową pozycją jest w tym przypadku telewizyjny film dokumentalny z 1979 r. pt. *Kitty: Powrót do Auschwitz* (ang. *Kitty: Return to Auschwitz*), w którym urodzona w 1926 r. w Bielsku (obecnie Bielsko-Biała) tytułowa Kitty Hart-Moxon – po wyjeździe z Polski mieszkająca na co dzień w Birmingham, gdzie pracowała jako radiolog – powraca do Auschwitz, w którym spędziła trzy lata (1943-1945). Kitty po raz kolejny odwiedziła to miejsce na potrzeby kolejnego filmu – *Jeden dzień w Auschwitz* (*One Day in Auschwitz*) z 2015 r., w siedemdziesiątą rocznicę wyzwolenia obozu – towarzyszy jej w tym grupa dziewcząt w wieku 16/17 lat – takim samym, gdy ona tam trafiła. Jeffrey Shandler dogłębnie analizuje zmiany w narracji Kitty prowadzonej przez nią przez więcej niż pół wieku, począwszy od tomu wspomnień wydanych w 1961 r.<sup>989</sup>

W przypadku *Shoah* sporą część z omawianego tu ponad pięciogodzinnego materiału – dzaledwie fragmentu nagrań, które ostatecznie nie trafiły do finalnej, 9,5-godzinnej edycji dokumentu, przekazanych przez reżyseria Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (United States Holocaust Memorial Museum, USHMM) – stanowią monologi Srebrnika. Częściowo po hebrajsku oraz po niemiecku relacjonuje on Lanzmanowi, co wydarzyło się w różnych miejscach w Chełmnie i okolicach. W języku tym mógł on bezpośrednio skomunikować się z twórcą filmu, bez konieczności korzystania z usług polskiej tłumaczki (Barbary Janickiej). Prowadzi to do dość paradoksalnej sytuacji, w której Srebrnik, odkrywając kulisy zbrodni, posługuje się językiem sprawców (zaczyna on mówić po niemiecku od taśmy czwartej, od 07:09). W samochodzie, w drodze do Chełmna, bądź też na w większości improwizowanych, niereżyserowanych zdjęciach z Izraela, kręconych jesienią 1979 r., dla kontrastu z zarejestrowanym rok wcześniej materiałem z wizyty w Polsce, na których widać go razem z małżonką i jego liczną rodziną, mówi po hebrajsku. Język polski pojawia się natomiast w

<sup>988</sup> Por. m.in. A. Insdorf A., *Indelible Shadows: Film and the Holocaust*, Cambridge-New York 2003, s. 240 i n.

<sup>989</sup> Por. Shandler J., *Holocaust Memory in the Digital Age: Survivor Stories and the New Media Practices*, Stanford CA 2017, s. 68-85.

kontaktach z mieszkańcami Chełmna i okolic, stanowiących kolejną, równie istotną część *Shoah*. Wydaje się, że oparte są na obustronnej życzliwości – polscy mieszkańcy bez trudu rozpoznają Srebrnika, podchodzą do niego, wypytyują go o różne szczegóły związane z funkcjonowaniem obozu; także Srebrnik zachowuje się swobodnie, bez dystansu, na jego twarzy dość często pojawia się uśmiech – niekiedy jest to autentyczna reakcja na to, że ktoś go rozpoznał, kiedy indziej sprawia wrażenie reakcji obronnej. Szybko, bez większego trudu, nawiązują się rozmowy, które, jeśli przyjrzeć się im z bliska, jedynie chwilami przypominają dialog, częściej dają o sobie znać różnice doświadczeń – Srebrnika jako ofiary i polskich chłopów jako „postronnych” (w myśl definicji podanej przez Karolinę Koprowską\*\*) – oraz, będące ich rezultatem, odmienne postrzeganie zdarzeń sprzed ponad trzech dekad.

Jednym z charakterystycznych, najczęściej powtarzanych dogmatów w polskiej pamięci o Zagładzie (i nie tylko) jest przekonanie o żydowskiej bierności, której przeciwstawia się romantyczny heroizm/bohaterstwo Polaków. Pojawia się w przytaczanej wypowiedzi jednego z chłopów: wyraża on zdziwienie, dlaczego Żydzi nie wykorzystali przewagi liczebnej i zwyczajnie nie „zakatrupili” nadzorującej ich garstki Niemców, jak, w jego przekonaniu, z pewnością uczyniliby Polacy. Dwa razy zapytany przez Lanzmanna o to, czy uważa, że Żydzi byli tchórzliwi, po chwili wahania opowiada twierdzącą, za drugim razem dodaje – „nie to, co Polacy”. Srebrnik początkowo przyjmuje te uwagi z (ironicznym) uśmiechem. Pytany przez Lanzmanna o to, jakie jest jego zdanie, usiłuje wytłumaczyć, na czym polegał tragizm tej sytuacji – gdyby podejść do tego racjonalnie, to z Chełmna nie było żadnej ucieczki, a nawet jeśli udałoby mu się uciec, i nie został złapany, to Polacy obawialiby się otworzyć mu drzwi (o co nie ma zresztą pretensji, jak sądzi, on sam postąpiłby tak samo, gdyby był na ich miejscu). „Ja wiedziałem, że stąd nie ma [jak] wychodzić” – mówi. Koresponduje to z fragmentem zeznania Abby Kownera – znanej w Izraelu osoby publicznej, jednego z liderów ruchu oporu w getcie wileńskim, członka żydowskiego batalionu w sowieckich oddziałach partyzanckich (po przedostaniu się z Wilna do okolicznych lasów) – jakie złożył na procesie Eichmanna. Położenie, w jakim znaleźli się Żydzi podczas wojny i okupacji porównywał do uwięzienia w szklanej kuli. „Jakim sposobem ma się bronić osoba uwięziona w pułapce?” – pytał retorycznie<sup>990</sup>. Z tego powodu, jak twierdził, rozumie on powód, dlaczego większość mieszkańców getta nie odpowiedziało na jego apel do stawienia zbrojnego oporu Niemcom wygłoszony w noc sylwestrową, 31 grudnia 1941 r. Jak mówi, „to nie było racjonalne”. Z drugiej zaś strony, nie ukrywa jednak zdumienia (i dumy) z tego, że jednak znalazły się osoby zdecydowane przeciwstawić się czekającemu losowi (on sam przynależał do tego wąskiego grona). Metafora ta trafnie odzwierciedla poczucie izolacji/osamotnienia, które w Chełmnie odczuwać musiał też Srebrnik, kiedy, odpowiadając na zarzut pasywnej postawy Żydów przetrzymywanych w pałacu i kościele, następnie zaś mordowanych w mobilnych komorach gazowych, odpowiada: „Pan jakby tu był, to Pan się czuje mocny. [...] Pan jest wokoło Polaków [...]”. Ponadto, starał się on wyjaśnić, jakie powody kierowały Żydami, którzy znaleźli się w tym miejscu z własnej woli – tysiące mieszkańców łódzkiego getta zgłosiło się tam na ochotnika. Decydującym czynnikiem był dojmujący głód oraz obietnica lepszego

---

<sup>990</sup> Por. Sz. Pietrzykowski, *Lepiej zginąć w walce jak ludzie wolni niż żyć na łasce morderców*. *Abby Kownera rozpoznanie Zagłady i próby oporu*, Miasteczko Poznań, 1 (41), 2021, s. 96-115.

życia poza gettem, w którym Srebrnik przebywał wraz z rodziną przed deportacją do Chełmna w drugim okresie jego istnienia (trafił tam w rezultacie ulicznej łapanki w 1944 r.). Jest przekonany, że Polacy postępowaliby podobnie, gdyby znaleźli się na miejscu Żydów. A skoro tak nie było, nie są zatem w stanie tego zrozumieć (on sam, jak wyznaje, nie potrafi uzmysłwić sobie, co zdarzyło się w Chełmnie), odrzuca zarzuty o bierność i tchórzostwo jako formułowane post factum, przez ludzi „silnych w ustach”, nie będących „w środku”.

W trakcie, miejscami dość burzliwej, wymiany zdań polski rozmówca Srebrnika wiele razy mu przytakuje; deklaruje, że jest podobnego zdania/rozumie go/wie, co ma on na myśli („Pan Srebrnik bardzo słusznie mówi”). Trudno potraktować to inaczej niż puste gesty – być może wykonywał je intencjonalnie, mając świadomość, że stoi przed kamerami zagranicznej ekipy i lepsze wrażenie sprawi koncyliacyjność, nawet, jeśli jest ona pozorowana (o czym świadczą chociażby odpowiedzi na zadawane pytania). Nie wydaje się, by obie strony doszły do konsensusu, co po części odzwierciedla zasadniczą trudność, z jaką nadal wiążą się próby debat o przeszłości pomiędzy Polakami a Żydami. Porozumienie zawiązuje się w jednym, krótkim momencie, gdy mieszkaniec Chełmna, przypomina mu epizod z jego ucieczki ze zbiorowej egzekucji z 17 stycznia 1945 r., dnia likwidacji obozu – kiedy zbił on lampy niemieckiego samochodu, utrudniając w ten sposób swoje odszukanie. To, że o tym pamiętał zaskakuje Srebrnika, który, jak sam przyznał, zapomniał o tym, lecz pod wpływem impulsu powróciła pamięć o tym wydarzeniu i zdał szczegółową relację Lanzmannowi. Najwyraźniej zostało ono zapamiętane dlatego, że pokrywało się z epickim, heroiczno-martyrologicznym tonem, tak charakterystycznym dla polskiej narracji o latach wojny i okupacji. Gdy drugi z uciekinierów, Mieczysław Żurawski, chciał schronić się wśród Polaków, to, jak wspomina w relacji niedługo po wyzwoleniu: „Przyjęto tu mnie bardzo gościnnie. Wymoczyłem nogę i obandażowałem ją. Kobieta zaopiekowała się mną. Jej po raz pierwszy opowiedziałem przebieg ostatnich wydarzeń. Nazajutrz rano zjawił się mój znajomy z Chełmna. Poznał mnie. Pamiętał dobrze żydka [sic] chodzącego do roboty w kajdanach. Opowiedział mi, że wszystko już jest zlikwidowane. Jedną godzinę później wkroczyli Rosjanie. [...] Poczułem się już ostatecznie wolnym. Wróciłem do Chełmna, gdzie gospodarze ślicznie [?] mnie przyjęli. Nazwali mnie bohaterskim Żydem, który nie dał się bandzie hitlerowskiej [...]”<sup>991</sup>. Polski rozmówca wprawdzie nie odmawia Srebrnikowi odwagi, po czym niemal natychmiast ją bagatelizuje, dodając, że miał też wiele szczęścia i działał w amoku. Uwaga Lanzmanna o tym, że Srebrnik brał udział w czterech wojnach w armii izraelskiej, nie robi na nim większego wrażenia. Odpowiada, że on również uczestniczył w wojnie w 1939 r., był obrońcą Warszawy i gońcem do sztabu, nic sobie nie robił z kul przelatujących mu nad głową. W ten sposób uruchomiony zostaje kolejny mechanizm – rywalizacja na bohaterstwo i/lub ofiarność.

Inaczej toczy się druga z przytaczanych rozmów. Nieco później do Srebrnika podchodzi kolejny z Polaków. Przedstawia się jako przyjezdny z Kresów (Zaleszczyki). Jak oznajmia, choć jest on wprawdzie nowy na tym terenie, to rozumie przez co przechodzili Żydzi, gdyż w jego rodzinnych stronach Polaków mordowali Ukraińcy. „[B]yliśmy na jednym koniu” – mówi Srebrnikowi, z czym ten się zgadza – następnie dodaje: „Bo tutaj to niektórzy tego nie

---

<sup>991</sup> AŻIH, sygn. 301/376 (Relacja Mieczysława Żurawskiego), k. 5-6. Por. też: *Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem*, oprac. [Ł. Pawlicka-Nowak], M. Polit, tłum. M. Polit, A. Styczyńska, M. Omietoński, Zagłada Żydów. Studia i Materiały, nr 16 (2020), s. 421-434.

doceniają”. Ta krótka wymiana zdań zdaje się istotna z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze: zakłada wspólnotę doświadczeń między Zagładą a rzezią wołyńską – oba zjawiska podlegają bowiem pod sformułowaną przez Rafała Lemkina definicję ludobójstwa (na jej podstawie zarysowana została subkategoria „ludobójstwa kulturalnego” w nawiązaniu do położenia Polaków na tzw. „ziemiach wcielonych do Rzeszy”, w tym w Wielkopolsce – organicznie edukacji, brak możliwości praktykowania religii czy obcowania z polską kulturą). Dało to początek komparatystyce/badaniom porównawczym nad ludobójstwami (*genocide studies*), obecnie przeżywających rozkwit, choć wciąż kontrowersyjnych dla co poniektórych, np. stosunkowo często formułowany jest zarzut relatywizacji Zagłady. W Polsce, z racji nakładających się dat dziennych, pamięć o tzw. „krwawej niedzieli”, kulminacyjnym punkcie rzezi wołyńskiej (11 lipca 1943 r.), przysłania inną rocznicę, w której Polacy tym razem odegrali rolę sprawców – pogromu w Jedwabnem (10 lipca 1941 r.). To, że ostatnimi czasy drugiemu z tych wydarzeń poświęca się mniej miejsca może świadczyć o przywiązaniu do tradycyjnego dyskursu, w którym Polacy postrzegani są jako bohaterowie bądź ofiary i zasadniczej niechęci do konfrontacji z ciemniejszymi kartami historii. Po drugie: stanowi ona spotkanie dwóch *outsiderów*. Polak podsumowuje tę niedługą konwersację prowadzoną po kryjomu/ściszonym głosem niejednoznaczny, dość tajemniczym zdaniem: „I w dalszym ciągu patrzę... Na tych ludzi tutaj... Że są zdolni do wszystkiego... Za [warzywo?] sprzeda duszę własnego brata i swoją”. Nie precyzuje o kogo mu chodzi – równie dobrze uwaga ta dotyczyć może więc Niemców, Ukraińców, Polaków czy Żydów.

Opozycja publiczne-prywatne (Erving Goffman) i skłonność do autocenzury pamięci tajnej i/lub grupowej (Christopher R. Browning) kultywowanej przez ograniczoną/zamkniętą grupę świadków/obserwatorów – żywych nośników pamięci (Pierre Nora, Marcin Kula) – przy próbach jej transferu w obręb pamięci publicznej (dostępnej dla „niewtajemniczonych”) najwyraźniej przejawia się w kolejnym fragmencie udostępnionego materiału, w którym Lanzmann, za pośrednictwem tłumaczki, przepytuje zgromadzonych przed kościołem pw. Narodzenia NMP parafian. Chętnie poruszają oni wątek pomocy okazywanej przez nich Żydom z *Haus-* i *Waldkommando*, empatii wobec ich cierpienia, podejmowanych próbach wpłynięcia na gestapowców, by wypuścili oni Srebrnika do ojca i matki (już nieżyjących). Jak pisze Dorota Głowacka (odnośnie całości filmu *Shoah*, nie tylko tego wybranego fragmentu): „[...] [B]ohaterskie czyny Polaków pojawiają się nagminnie w filmie w postaci fantastycznych opowieści o tym, jak mieszkańcy okolic obozów próbowali pomagać Żydom, wbrew zakazom okupanta ostrzegając ich o niebezpieczeństwie (za pomocą gestu oznaczającego podrzynanie gardła) [w Chełmnie zabroniony miał być nawet kontakt gestami, groziło to karami cielesnymi – Sz.P] i dostarczając im wodę, chleb, a nawet ogórki. Lanzmann najwyraźniej szydzi sobie z tych opowieści i w związku z tym im nie oponuje”<sup>992</sup>. Przeszkody zaczynają się tworzyć, gdy rozmowa schodzi na bardziej problematyczne kwestie, np. dotyczące żydowskiego mienia. Jedna z kobiet stojących obok Srebrnika, szczególnie aktywna, sama z siebie podniosła kwestię złota, przechowywanego na plebani, na które natrafiła przy sprzątaniu budynku – jak przyznaje, nie było tego zbyt wiele: „walizki [...], ze trzy, cztery ze złotem”. W związku z zapytaniem o to, czy Żydzi zakopywali

---

<sup>992</sup> D. Głowacka, *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, *Teksty Drugie*, 6/2016 (*Polska pamięć*), s. 302-303.

w ziemi swoje złoto, któremu towarzyszy gremialne «nie!», «a skąd!» kobieta, wyłamując się z tego chóru zgodnych głosów, dodaje: „Chyba nam żydki podali, jak im chleb dalim. [...] To rzucił coś, tak nieznacznie [...]”. Zapewne mamy tu do czynienia z dwukrotnym naruszeniem pamięci tajnej i/lub grupowej – aluzja do żydowskiego złota przekierowała tok rozmowy na terytory (Lanzmann, prędzej czy później, zapewne poruszyłby również i tę kwestię), natomiast w przypadku drugiej wypowiedzi: 1) poddany został w wątpliwość bezinteresowny charakter pomocy; 2) pojawił się pejoratywny zwrot „żydek” – nagminnie stosowany zarówno w mowie potocznej oraz na łamach przedwojennej antysemitycznej prasy przed wojną (o czym była już mowa wcześniej), po 1945 r., w efekcie hekatombi, która pochłonęła 90 procent polskich Żydów, jego używanie na forum publicznym uchodziło za niewskazane, aczkolwiek nie wyszło ono z codziennego użytku. Wspomniany wcześniej rozmówca, gdy, chcąc przeciwstawić kunktatorstwo Żydów charakteryzującej Polaków gotowości do poświęceń, nie zdołał znaleźć właściwego słowa, stwierdził: „Polacy są: «trudno, albo zwyciężą, nie zwyciężą, idą». Dlaczego to tak jest? Dlatego, że i tak go czeka śmierć, i tak. A żydkowie [sic] byli trochę... płosi, to ano może, ano może... A Polacy nie czekają «ano może» [...]”.

Symptomatyczna w tym kontekście jest również relacja M. Żurawskiego, w której, jak stwierdza, jego ucieczka awansowała go w oczach Polaków, z „żydka chodzącego do roboty w kajdanach” w „bohaterki[ego] Żyd[a], który nie dał się bandzie hitlerowskiej”<sup>993</sup>. Kobieta z tłumu przed kościołem zapewne ma świadomość swego wykroczenia, gdy mówi coś do Srebrnika (niestyszalne), po czym uśmiecha się, dosyć nerwowo, gdy ten, śmiejąc się, odpowiada jej: „Pani już powiedziała to wszystko, to wszystko już zapisane jest. [...] To co Pani mówi, to wszystko nagrane”. Podobnego zdania zdaje się być również stojący w centralnym punkcie kadru, nad Srebrnikiem, niejaki Pan Kantorowski – znalazca pocztówki od Żydów z Izbicy Kujawskiej (reprezentant lokalnych władz?) – gdy zarządza: „No to już chyba koniec, to wszystko, co Państwo [powiedzieli/chcecie wiedzieć?] [niewyraźnie] [...] No więc to wszystko”. Na odchodne dodaje od siebie „[...] Niemców też nie możemy wszystkich winować. Był różni ludzie, i Niemcy byli i dobrzy i źli... Tak jest, był człowiek, to był człowiek, czy Niemiec, czy Żyd, to był człowiekiem”. Ta banalna w gruncie rzeczy refleksja może mieć tu drugie dno: wpisywała się ona w prowadzoną od dłuższego czasu przez ekipy Gomułki i Gierka politykę rekonyliacji z Niemcami Zachodnimi i Izraelem (w 1979 r., rok po nakręceniu materiału z Chełmna i innych miejsc w Polsce wznowione relacje stosunki polsko-izraelskie).

*Shoah* stanowi autorskie dzieło C. Lanzmanna – jego *opus magnum*, co wielokrotnie podkreślał w wywiadach. Powstał po dwóch dekadach namysłu, wieloletnich przygotowań i realizacji. Należy mieć to na uwadze m.in. przy jego analizie jako źródła historycznego. Jako autor (*auteur*) Lanzmann słusznie rości sobie prawo do tego, by z szerokiego grona zagadnień wybrać te, które uznał za najistotniejsze. Jednocześnie nie bez wpływu na ostateczny kształt tego dokumentu były toczące się wówczas debaty – w szczególności spór pomiędzy intencjonalistami a funkcjonalistami czy wczesne odznaki *Historikerstreit* w RFN (jego erupcja zbiegła się w czasie z premierą filmu). W latach 70 i 80., gdy powstawał *Shoah*, dominować zaczęła interpretacja funkcjonalistyczna, głosząca, że eksterminacja Żydów nie była konsekwencją jakiegoś z góry ustalonego planu, ale czymś w rodzaju *work in progress* –

---

<sup>993</sup> AŻIH, sygn. 301/376, k. 6.

efektem wielu zróżnicowanych czynników – ścierania się koncepcji (eksterminacja kontra eksploatacja), autonomicznej polityki lokalnych aparatczyków, przebiegu wojny z ZSRR, dynamicznie zmieniających się możliwości produkcyjnych czy zaopatrzeniowych, przy czym najistotniejszy okazał się być okres kilku miesięcy na przełomie 1941 i 1942 r.

Dla zachodnich, lewicujących twórców – do których zaliczał się także Lanzmann, związany z założonym i redagowanym przez Jean-Paula Sartre’a i Simone de Beauvoir *Les Temps Modernes* (Beauvoir napisała wstęp do opublikowanej ścieżki dialogowej) – istotne znaczenie odegrała też doktryna antyfaszyzmu, w myśl której faszyzm stawnowi schyłkową, skrajnie reakcyjną/militarystyczną fazę kapitalizmu, w której kapitał resztami sił przeciwstawia się nadejściu socjalizmu i (w dalszej perspektywie) komunizmu. W *Shoah* Lanzmann usiłuje zatem spojrzeć wewnątrz „machiny Zagłady” (określenie czołowego funkcjonalisty, Raula Hilberga) z perspektywy ofiar, sprawców i postronnych. Przy czym, w przeciwieństwie do wielu artystów czy intelektualistów po obu stronach żelaznej kurtyny, w swojej krytyce kapitalizmu jako jednego ze źródeł Zagłady Lanzmann nie zapomina o głównych ofiarach – Żydach, co odróżnia *Shoah* od np. uniwersalizującego *Dochodzenia (Die Ermittlung)* – słynnej sztuki teatralnej Petera Weissa z 1965 r. Jest to pokłosie zwrotu Lanzmanna ku żydowskim korzeniom i syjonizmowi – będącym przyczyną jego rozbratu ze skupionym wokół Sartre’a środowiskiem francuskich egzystencjalistów i skupieniem się przy pracach nad *Shoah* – jak również licznych podróży do Izraela, udokumentowanych w reżyserskim debiucie z 1973 r. *Pourquoi Israël (Izrael, dlaczego)*, poprzedzającym *Shoah*. Z tego powodu niektóre wątki, istotne z polskiego punktu widzenia – takie jak martyrologia Polaków, działalność AK czy Żegoty, indywidualna i zorganizowana pomoc Żydom – znajdują się poza obszarem jego zainteresowań. Przyczyniło się to zresztą do formułowanych względem Lanzmanna zarzutów o antypolskość. Mało zajmuje go również kwestia rozliczeń Vichy i/lub francuskiego antysemityzmu, co, w czasie premiery filmu, było wygodnym kontrargumentem ze strony przeciwników filmu w Polsce (i nie tylko). Niemniej obecnie, przy ponownej, krytycznej lekturze, można odnieść wrażenie, że eksternalizuje on Zagładę, jak gdyby dotyczyła ona wyłącznie „barbarzyńskiego Wschodu”.

Autorski charakter filmu tłumaczy, dlaczego Lanzmann traci uwagę, gdy tematyka rozmów prowadzonych w Chełmnie nad Nerem nie pokrywa się z założoną przez niego wizją. Nagranie ucina się niemal za każdym razem, gdy mowa schodzi na nieżydowskie ofiary – księży, zakonnice, dzieci z Czech, inteligencję – nawet wtedy, gdy podnosi je sam Srebrnik, odpierając zarzut, że Żydzi nie potrafili obronić swoich ludzi. Dowodzi to, niestety, słabej znajomości okupacyjnych realiów Kraju Warty, gdzie obie społeczności – polską i żydowską – poddawano represjom (w różnej skali) a ich porównanie prowadzić może do interesujących wniosków. Nietrafione wydaje się być pytanie o to, co odczuwali Polacy, gdy Żydzi, przed umieszczeniem ich do ciężarówek z gazem, przetrzymywani byli w środku kościoła. Wychodząc ze słusznego skądinąd założenia, że religia chrześcijańska może determinować postawy antysemickie, Lanzmann spodziewa się oburzenia na Żydów z powodu desakralizacji świętego miejsca. Tymczasem jego adresatem są nie tyle Żydzi, co Niemcy, którzy, zamykając kościoły, zakazując polskiej ludności na tzw. ziemiach wcielonych praktykowania swojej wiary, aresztując i mordując duchownych doprowadzili do tej sytuacji. W Kraju Warty chrześcijanie w sumie stanowili najliczniejszą grupą ofiar, z czego doskonale zdaje sobie sprawę Srebrnik, tymczasem Lanzmann nakreślił jednoznacznie negatywny portret, który

ostatecznie trafił do finalnej wersji, wyświetlanej w kinach i przed telewizorami. Jak opisuje to D. Głowacka: „W głośnej sekwencji przed kościołem w Chełmnie Srebrnik przedstawiony jest jako milcząca postać, w godnym cierpieniu słuchająca bredni zebranej przed kościołem antysemitki”<sup>994</sup>. W udostępnionych po latach „odrzutach” Srebrnik, zapytany, czy w Chełmnie było dużo antysemitów, odrzekł: „Tutaj w Chełmnie? Nie, nie, nie. [...] To byli dobrzy ludzie [...]”. Napomknęci zostają Mischczakowie, którzy udzielili Srebrnikowi schronienia po jego ucieczce z miejsca kaźni (Rolnik Andrzej Mischczak zamieszkiwał w odległości ok. kilometra od obozu) – wątek ten nie jest jednak kontynuowany, gdyż urywa się taśma. Wyłaniający się z zamieszczonej na stronie USHMM „kolekcji Lanzmannowskiej” obraz polskiej społeczności Chełmna nad Nerem – będącej jedną ze stron w tragicznych wydarzeniach sprzed kilku dekad, o których pamięć wciąż pozostawała wówczas żywa – nie jawi się w na tyle czarnych barwach, pozostaje on złożony. Opisany tu został zaledwie jego zarys.

#### Najważniejsza wykorzystana literatura oraz źródła:

- *Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XV: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmo [sic] nad Nerem, Treblinka*, oprac. E. Wiatr, B. Engelking, A. Skibińska, Warszawa 2013.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH), sygn. 301/376 (Relacja Mieczysława Żurawskiego), k. 5-6; *The Trial of Adolf Eichmann: Session 27 of 121(Part 8 of 10): Testimony of Abba Kovner*, <http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/Session-027-06.html> (odczyt: 01.09.2021).
- Browning, Ch. R., *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, tłum. H. Postuła-Lewicka, Wołowiec 2012.
- Głowacka D., *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, *Teksty Drugie*, 6/2016 (*Polska pamięć*), s. 297-311.
- Goffman, E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H., Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 2000.
- Insdorf A., *Indelible Shadows: Film and the Holocaust*, Cambridge-New York 2003.
- Koprowska K., *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków 2018.
- Montague P., *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. T.S. Gałązka, Wołowiec 2014.
- Lanzmann C., *Shoah: An Oral History of the Holocaust (The Complete Text of the Film)*, New York 1985.
- Lanzmann C., *Zajęc z patagonii*, tłum. M. Ochan, Wołowiec 2010.
- *Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chełmna nad Nerem*, oprac. [Ł. Pawlicka-Nowak], M. Polit, tłum. M. Polit, A. Styczyńska, M. Omietoński, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, nr 16 (2020), s. 421-434.
- Shandler, J., *Holocaust Memory in the Digital Age: Survivors’ Stories and New Media Practices*, Stanford, CA 2017.
- *Świadectwa Zagłady: Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, red. . Pawlicka-Nowak, Gdańsk 2014.

---

<sup>994</sup> D. Głowacka, *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, op. cit., s. 303.



- United States Holocaust Memorial Museum (USHMM), Claude Lanzmann Shoah Collection, Interview with Simon Srebrnik, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> (odczyt: 01.09.2021).
- Wóycicka Z., *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady, 1944-1950*, Warszawa 2009.

### Objaśnienia:

\* Michał Podchlebnik był jednym z uciekinierów w pierwszej fazie funkcjonowania obozu (od 8 grudnia 1941 r. do 11 kwietnia 1943 r.). Oprócz Podchlebnika zachowały się mniej lub bardziej szczegółowe informacje o czterech innych zbiegach – Abrahamie Roju, Szlamie Winerze, Icchaku Justmanie, Jerachmielu Widawskim. Ocaleni wszyscy z wyjątkiem Winerera. Jego los okazał się szczególnie tragiczny – po przedostaniu się do getta warszawskiego i złożeniu tam pierwszego raportu o odbywającej się masowej eksterminacji przed członkami tajnej grupy Oneg Szabat (hebr. שבת עונג „Radość Soboty”) tworzącymi/opracowującymi podziemną kronikę getta (tzw. raport Szlamka), skierował się do Zamościa, gdzie przebywali nadal żyjący członkowie jego rodziny, następnie zginął wraz z trzema tysiącami Żydów z zamojskiego getta w pobliskim Bełżcu – drugim obozie zagłady na ziemiach polskich po Chełmnie, uruchomionym w ramach *Aktion Reinhard* 17 marca 1943 r. Srebrnik i Żurawski trafili do Chełmna po wznowieniu procesu masowej eksterminacji w czerwcu 1944 r. Obydwaj przeżyli likwidację obozu 17 stycznia 1945 r. – pierwszy z nich zbiegł z miejsca egzekucji ostatnich więźniów po tym, jak kula, którą został ugodzony nie okazała się śmiertelna, drugi zaatakował nożem Niemców zabierających kolejną grupę więźniów przeznaczonych do likwidacji, następnie zbiegł.

\*\* Jak pisze Koprowska: Postronność opiera się na zasadniczym paradoksie – oznacza z jednej strony bycie obecnym przy tym, co zaszło, znalezienie się «po stronie» wydarzeń czy osób (sprawcy bądź ofiary) – w tym sensie postronny nie mógłby zostać bezstronny – a z drugiej odsyła do bycia na uboczu zdarzeń, do oddalenia i zdystansowania”. Por. Koprowska, *Okolica: wymiary postronności na wsi*, Teksty Drugie, 2018, Nr 3, s. 348. Por. także. K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków 2018; K. Koprowska, *Tożsamościowe roz-poznania. Doświadczenie Zagłady na wsi*, Teksty Drugie, 2017, No. 6, s. 250-264.

### **Aneks: Szymona Srebrnika powrót do Chełmna. Rozmowy z mieszkańcami**

**Źródło:** Materiał filmowy powstały przy tworzeniu dokumentu *Shoah* w reżyserii Claude’a Lanzmanna, jakie nie znalazły się w finalnej wersji filmu [USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection]



[Kadr nr 1 - Dysonans] Szymon Srebrnik i mieszkańcy Chełmna nad Nerem podczas nagrywania *Shoah*, jesień 1978 r. Źródło zdjęcia: USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [taśma 5 z 15, 31:10] (odczyt: 01.09.2021).

[Taśma 5 z 15, 20:02-23:22] [domniemana żydowska bierność]

[A] [mieszkaniec Chełmna] [...] No ja mówię, że jak ładowali, czy co, to taki Niemiec jeden ich pilnował. A ich pewno ze 150 tam robiło, to powinni, cholera, ich zakatrupić [widoczna dezaprobata Srebrnika oraz innego mieszkańca stojącego obok, widocznego w kadrze]

[B] [Claude Lanzmann] A co Pan na to?

[C] [Szymon Srebrnik] Nie, to tylko ustami łatwo mówić. To tylko z ustami łatwo mówić...

[A] No jak z ustami... Mój brat się nie mógł pogodzić, proszę Państwa. Że to mówi, cholera, jeden człowiek, mówi, i tak idą na zmarnowanie, i tak idą...

[C] [...] My wiedzieliśmy tutaj, że stąd nie wychodzimy. Stąd nie wychodzimy. Ucieknę – złapią mnie. Nie mam gdzie uciekać. Gdzie ja ucieknę? Ja ucieknę do Pana, [to] Pan się też boi...

[A] Ano to jasne...

[C] Pan by był na moim miejscu, to ja bym też Pan nie dał wyjść [?] [Srebrnik zapewne miał na myśli „wejść” – wewnątrz, do środka]. Gdzie ja idę? Gdzie ja pójdę? To ja muszę tu być... Ja wiedziałem, że stąd nie ma wychodzić [Srebrnik miejscami używa niepoprawnych form, zapewne w efekcie długiego nieużywania języka, pomimo tego jego polszczyzna zwykle jest jednak poprawna i zrozumiała dla mieszkańców] . Tutaj musi [być?]. I zostałem. I zostałem się tutaj.

[A] I dobrze posłużyło się Panu to...

[C] Miałem jakieś szczęście...

[A] No szczęście, właśnie...

[C] Ale ja myślałem, że kiedyś ja przyjadę jeszcze do Polski, do Chełmna. [By] stać na miejscu, gdzie mnie zabili. Nie... Tego ja nie wierzyłem...

[A] [Często przytakuje Srebrnikowi] Przytomność dobrą miał Pan

[C] Tak... To było w styczniu... [1945 r., tuż przed wyzwoleniem okolicznych terenów przez Armię Czerwoną – mowa jest tu o ucieczce Srebrnika ze zbiorowej egzekucji w czasie likwidacji obozu]

[A] Te lampy Pan pobił. Pan pobił te lampy...

[C] Oooooooo, widzi Pan? [pozytywnie zaskoczony, wskazuje palcem] Widzi Pan? Widzi Pan? Z tego mercedesa, co tu stał i świecił [wskazuje palcem zza siebie]

[A] [Przytakuje] Tak, tak, tak...Mercedesa...

[C] Pan pamięta!

[A] No jakże nie pamiętam! Przecież cały czas z nim [z kim?] tylko urzędowałem. Cały czas...

[D] [Do rozmowy dołącza się kolejny z grupy mieszkańców] Z tym Bothmannem [drugi komendant obozu w Chełmnie nad Nerem, zastąpił na tym stanowisku Herberta Langego, w kwietniu 1943 r. przy pierwszej likwidacji obozu w Chełmnie przeniesiono go do Jugosławii, ukrywał się w Niemczech po zakończeniu wojny, schwytyany przez Brytyjczyków w 1946 r. popelniał samobójstwo]. Do mnie przyjeżdżał przecież

[B] [Z francuskiego na polski tłumaczy Barbara Janicka] A wtedy kiedy to się tutaj działo, co tutaj ludność polska myślała na ten temat?

[D] No proszę Panią no co tu mogła myśleć. Proszę Panią, to przecież każdy był, wie Pani, niebezpieczny... Wszyscy się żeśmy bali...

[C] Tutaj byli nie tylko Żydzi byli... Tutaj byli Czechy, i Cyganie, i byli tutaj też, ja widziałem... księżę [księża] tu byli, i byli tutaj również zakonnice...

[D] Dzieci nawet skądś przywozili...

[C] Pewnie...

[A] A dzieci z Czech [przywozili?]

[C] Pewnie...

[A] A dzieci z Czech [przywozili?]

[Cięcie, przejście do kolejnego fragmentu]

[Taśma 5 z 15, 26:50-34:50]

[B] [zwraca się do A, tłumaczy B. Janicka] [...] A Czy uważa Pan, że na przykład, gdyby tam Polacy byli w tym lesie, to [czy] zrobiliby coś, czy jakoś rzuciliby się na tych Niemców?



[Kadr nr 2 & 3 – Tymczasowy dialog] Szymon Srebrnik i mieszkańcy Chełmna nad Nerem podczas nagrywania *Shoah*, jesień 1978 r.  
Źródło zdjęcia: USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [taśma 5 z 15, 22:39 & 22:30] (odezyt: 01.09.2021).

...A trzy kilometry [w kwadracie?] mieli wszystkich Polaków złapać, Panie, i powyszczać.

[B] do [C] [Barbara Janicka] Pan Lanzmann chciałby, żeby Pan tutaj odpowiedział na to wszystko, co ten Pan mówi. Jakie jest Pana zdanie?

[A] No ja uważam, że na pewno by nie pozwolili sobie tego zrobić... Trudno i darmo, bo widzieli, co ich czeka.

[B] [Zwraca się do Srebrnika] A co Pan na to?

[C] [pali papierosa, uśmiecha się – być może z ironią] Ja mówię coś innego...

[A] Coś innego... Ja wierze Panu...

[C] Ten Pan mówi [że]...

[A] Polacy są innego zdania, proszę Panią... Polacy są: „trudno, albo zwyciężą, nie zwyciężą, idą, Proszę Panią... Dlaczego to tak jest? Dlatego, że i tak go czeka śmierć, i tak. A żydkowie byli trochę... [zastanawia się nad właściwym słowem] więcej [ktoś z tłumy – „płochę”] płosi, to ano może, ano może... A Polacy nie czekają „ano może”...

[B] do [A] Myśli Pan, że byli tchórzliwi bardziej Żydzi?

[A] Więcej, więcej. Od Polaków więcej.

[C] Ja coś Pana zapytam...

[A] Proszę bardzo...

[C] Jak wyście wiedzieli tutaj... Tutaj byli księża, byli tu zakonnice, [to] to dlaczego nie robiliście coś, żeby ich uratować?

[A] Proszę Pana, dlaczego nie mogliśmy... Bo nas tutaj była garstka. Tutaj, proszę Pana, taki wynik przyszedł, że Niemcy grali w karty i między sobą się pobili. [...] Między sobą się pobili i jeden co był nieprzytomny, jak już był przytomny, to zeznał, że Polacy go pobili strasznie. Więc, proszę Panią, tamten otrzeźwiał, przytomności zdobył, dopiero powiedział: „Polacy nic niewinni, a wszystko stało pod bramą już, tutaj wokół...”

[C] Moje zdanie jest inne [...] Jak myśmy tutaj jechali z Łodzi. W Łodzi nie było co jeść...

[A] Tak, no nie było...

[C] Byliśmy w getcie. [...] To oni powiedzieli nam, że wyjeżdżamy pracować. I tu nam będzie dobrze...

[A] [Ponownie przytakuje i potwierdza to, co mówi Srebrnik] Wiem o tym!

[C] ...Że będziemy mieli co jeść, to wszystko. To Pan wie, co to było w Łodzi. Jakie ogonki stali i się rejestrowali do pracy... Ale my nie wiedzieliśmy, że my przychodzimy tutaj...

[A] Wierzę, tak. Tak...

[C] Ja myślę, że jakby to było w Polsce, i jakby oni to zrobili Polakom, to by było to samo... Nikt nie wiedział! Pan był głodny! Pan chciał jeść, tak? To Pan, by też rejestrował się tutaj do pracy, Pan by też przyszedł do Chełmna...

[A] Jasna sprawa! Słusznie to Pan mówi...

[C] Nałożyli kajdanki na nogi... Gdzie Pan ucieknie?

[A] Ja przyznaje to Panu...

[C] Gdzie Pan ucieknie?

[B] do [A] Myśli Pan, że Żydzi nie mają odwagi?

[A] [Waha się nad odpowiedzią na to pytanie] No, wie Pani... Nie to, co Polacy...

[B] Ale Pan Srebrnik miał jednak odwagę, co?

[A] [...] Szczęście mu sprzyjało, proszę Panią...

[B] Także to było i szczęście i odwaga?

[A] I odwaga też...

[C] [Wykazuje irytację, wskazując palcem] Jak ja jeszcze kula zostałem przestrzelony, to ja mu tutaj jeszcze światło zgasłem...

[A] Wiem o tym...

[E] [odgłos z tłumu: „To i tak śmierdzi, i tak śmierdzi”]

[A] Już w ten czas Pan szedł... Bo już i tak śmierć, i tak śmierć...

[C] Ja już wiedziałem, że nie będę [żył?], Ja nie wierzyłem, że będę tutaj [z powrotem?]

[A] Mój brat nie mógł się z tym pogodzić, proszę Pani. Starszy, już nie żyje.

[C] [Srebrnik przez chwilę nawiązuje kontakt z jakąś kobietą z tłumu, uśmiecha się, pyta „Jak się Pani nazywa?"]...

[B] Ale potem Pan Srebrnik był na przykład w Izraelu, w armii izraelskiej i się bił. I był żołnierzem, i miał odwagę...

[A] No, na wojnie to wszyscy mają... Proszę Panią, ja też w [1939 r.?] [byłem w armii]

[C] [delikatnie posturčuje rozmówcę, by zwrócić jego uwagę]. Pan wie ile wojny ja przeszedłem [sic] w Izraelu. Cztery wojny! [pokazuje liczbę cztery]...



[Kadr nr 4 – Ponowny dysonans, powrót do punktu wyjścia] Srebrnik i mieszkańcy Chełmna nad Nerem podczas nagrywania *Shoah*, jesień 1978 r. Źródło zdjęcia: USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [taśma 4 z 15, 32:18] (odczyt: 01.09.2021).

[A] Ja wierzę Panu...Też byłem [na wojnie]... W Warszawie byłem jako obrońca. Byłem gońcem do sztabu. I kule szły, [a] człowiek sobie z tego nic nie robił [...].

[C] Tu jest coś innego...

[A] Ja rozumiem to...

[C] My byliśmy tutaj, to byliśmy tutaj...

[A] Pan Srebrnik bardzo słusznie mówi...

[C] Sto Żydów... Sto Żydów byliśmy tutaj... Pan jakby tu był, to Pan się czuje mocny. Dlaczego Pan się czuje mocny? Pan jest wokoło Polaków. [...] Pan by uciekł do Polaka, to by Polak powiedział: „trzeba to zrobić” [w sensie udzielić schronienia / przyjąć do domu]... A ja, jakbym tu uciekł, to ja nie... Ja nie mówię, że Polaki są złe, tylko oni się też boją!

[A] [Energicznie przytakuje; mówi, że wszystko rozumie].

[B] do [C] Czy tutaj uważa Pan, że było dużo antysemitów tutaj, czy nie?

[C] Tutaj w Chełmie? Nie, nie, nie [wielokrotnie zaprzecza, przecząco kręci głową]... Tu byli dobrzy ludzie...

[B] A w ogóle w Polsce?

[C] [Nie usłyszał tego pytania]

[A] Miszczaki, to przecież Pan z nimi [nie dokończył zdania – zapewne chodzi o częste kontakty i udzielenie schronienia po ucieczce]

[C] Miszczaki, Miszczaki... Pewnie! Oni mnie uratowali! [...]

[Cięcie, przejście do kolejnego fragmentu]

[Taśma 6 z 15, 23:00-24:20] [Skala porównawcza/Outsiderzy]

[A] [Do Srebrnika zwraca się jeden z mieszkańców, rozmawiają] [...] [Ja nie jestem z tych terenów?] Ja jestem z Zaleszczyk...

[B] [Szymon Srebrnik] Aaaaaaa...

[A] Rozumie Pan?

[B] To Pan tu nowy jest...

[A] Nowy tu jestem na tym terenie. Tylko wie Pan, wszystko co tam, to człowieka interesowało [w sensie w zachodniej części kraju, z perspektywy Zaleszczyk?...] Tam nas mordowali [z kolei?] Ukraińcy... Też, akie, cholera, jak to mówią, byliśmy na jednym koniu...

[B] Na jednym koniu...

[A] Bo tutaj to niektórzy tego nie doceniają... [slabo słyszalna fragment nagrania, mieszkaniec Chełmna mówi ściszym tonem, padają zwroty «bo niektórzy mają słabą dupę?», «nie trzeba się ujawniać?»].

[B] To jest życie...

[B] [Szymon Srebrnik] Aaaaaaa...

[A] Rozumie Pan?

[B] To Pan tu nowy jest...

[A] Nowy tu jestem na tym terenie. Tylko wie Pan, wszystko co tam, to człowieka interesowało [w sensie w zachodniej części kraju, z perspektywy Zaleszczyk?...] Tam nas mordowali [z

kolei?] Ukraińcy... Też, akie, cholera, jak to mówią, byliśmy na jednym koniu...

[B] Na jednym koniu...

[A] Bo tutaj to niektórzy tego nie doceniają... [slabo słyszalna fragment nagrania, mieszkaniec Chełmna mówi ściszym tonem, padają zwroty «bo niektórzy mają słabą dupę?», «nie trzeba się ujawniać?»].

[B] To jest życie...

[A] Tak, to się wie, jak się przeżyło... Znam to... Tak, wie Pan, z tego przyzmatu zawsze na nich patrzę [nie wyjaśnia na kogo – na Polaków z Chełmna, że nie doświadczyli tego, co rodacy na Kresach, czy Żydów, że cierpieli podobnie?...] I w dalszym ciągu patrzę... Na tych ludzi tutaj [dopowiedzenie sugeruje, że chodzi jednak o Polaków?...] Że są zdolni do wszystkiego [ten fragment wypowiedzi sugeruje zaś, że może chodzić o Niemców bądź Ukraińców, raczej nie Polaków?...] Za [warzywo?] sprzeda duszę własnego brata i swoją...

[B] [wypala papierosa, wgniata peta w ziemię] Tak jest... Teraz to każdy mówi, że on by był mocniejszy i to, żeby nie dał sobie tego zrobić...

[A] Tak...

[B] Ale jakby był w środku...

[A] To by dopiero...

[B]... To sprawa by była inaczej [...]

[Taśma 12 z 15, 00:11-14:42] [Publiczne-prywatne]

[A] [Claude Lanzmann] [jego pytanie tłumaczy Barbara Janicka] [...] Także pamiętają Państwo, jak Pan w tych łańcuskach chodził [?] [chodzi o kajdanki zakładane na nogi członkom żydowskich załóg w Chełmie, ograniczające swobodę ruchów, uniemożliwiające ucieczkę]

[B] [Jedna z kobiet w tłumie mieszkańców Chełmna oraz okolic stojącym przed kościołem] Pamiętamy. Nie tylko on, po sześciu ich zawsze przyprowadzali, po ośmiu, po wodę, pompowali... Do wody pompować... To wtedy im jeść podawaliśmy, bo jak zauważyliśmy, że dobry gestapowiec prowadzi, to jeść dostali... Żeśmy wynieśli, ugotowane [kobieta, podobnie jak wiele innych pracowała najprawdopodobniej w obozowej kuchni/kantynie], zupę... Tylko patrzyliśmy, który ich prowadzi. Tak było... [spogląda na Srebrnika, ten się uśmiecha i przytakuje]...

[C] [Szymon Srebrnik] Prawda...

[B] Jak dobry prowadził, tośmy mu tam sprzątały u niego, to żeśmy się go nie bali... To wynieśliśmy mu jedzenie, z jednej miski...

[A] Jak wyglądał wtedy Pan Szymek?

[B] On miał wtedy ze szesnaście lat, więcej nie miał...

[C] Nie... Mniej...

[B] Czternaście...

[C] Trzydzieści...

[D] [Druga kobieta w tłumie mieszkańców Chełmna oraz okolic stojącym przed kościołem] Bardzo młody był...

[A] Jak wyglądał? Jak wyglądał?



[Kadr nr 5 – Skala porównawcza/Outsiderzy] Srebrnik i mieszkańcy Chełmna nad Nerem podczas nagrywania *Shoah*, jesień 1978 r. Źródło zdjęcia: USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [taśma 6 z 15, 23:11] (odczyt: 01.09.2021).



[Kadr nr 6 – Publiczne-prywatne] Srebrnik i mieszkańcy Chełmna nad Nerem podczas nagrywania *Shoah*, jesień 1978 r. Źródło zdjęcia: USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [taśma 12 z 15, 10:21] (odczyt: 01.09.2021)

**[B]** Młodziutki, szczuplutki, chudziutki, taki bladziutki [*Padają też inne głosy: «chudy», «szkapa»*] Aby do trumny go włożył [?].

**[A]** Był smutny, czy wesół?

**[B]** Smutny był... Nawet ja go podziwiałam. Mówię: «Taki dziecko trzymacie, mówię, Laps, spuście go, do tego Niemca [*chodzi zapewne o Hauptscharführera Gustawa Lapsa, członka załogi, jednego z kierowców ciężarówek z gazem*], a on mówi: «Wo?»». «Że gdzie?» A ja mówię: «Do ojca, do matki». A on mówi: «Niedługo pójdzie do ojca i matki» [*Ojciec Srebrnika zginął w getcie łódzkim, matka – w Chełmnie nad Nerem*]

**[A]** [*Janicka tłumaczy wypowiedzi Polaków Lanzmannowi, na drugim planie trwają rozmowy, pojawiają się kolejne głosy – słabo słyszalne*]. Czy wtedy Państwo, wtedy Państwo wiedzieli, że to były ciężarówki, w których gazem truto, czy nie? Wtedy?

[*Słyszalne są głosy: «Nie», «Tak», «Wtedy nie wiedzieliśmy»*]

**[D]** Myśmy nie wiedzieli... Ja nie wiedziałam [*wskazuje na Srebrnika, ten uśmiecha się do niej, przytakuje, odpowiada jej coś – ten fragment jest niesłyszalny*]

[*Kolejne cięcie*] **[A]** Także Żydzi spędzali całą noc w kościele, tak?

[*Wszyscy odpowiadają twierdząco*] **[B]** Ze trzy noce, nie tylko jedną...

**[D]** Ale proszę Panią, jeszcze Żydów gromadzili, jeszcze stoi ten młyn, taki wodny był, na Zawadkach. Oni tam ich też... [*Zwraca się do Srebrnika, ten przytakuje*]...

**[A]** Cała noc spędzali tutaj, a potem, o której [*godzinie*] przyjeżdżały te ciężarówki?

**[E]** [*Jeden z mężczyzn z tłumy*] Oni rozpoczęli o godzinie pewno ósmej, o ósmej zawsze rozpoczynali rozwożenie [*zwraca się do Srebrnika: «Tak?» Ten przytakuje*] I do wieczora [...].

**[A]** Ile w kościele mogło się Żydów zmieścić?

[*Padają różne głosy: «Wielu», «Bardzo dużo», «Tysiąc», «Dwieście tysięcy» [zapewne chodziło tu o liczbę całkowitą], «1200», «Pełno ludzi»*]

**[A]** Czy w nocy słychać było krzyki jakieś dochodzące?

**[F]** [*Trzecia kobieta z tłumy*] Nawet tu zajrzeć nie można było na to [...].

**[E]** Jak człowiek szedł szosą, to jak spojrzął tutaj, to dostał tyle, co [*za samo patrzenie miała grozić kara*]. [*Słysząc głos w tle: «Ale ludzi tu nie chodzili, chodzili naokoło»*] [*Srebrnik wyjmując papierosa, pali go, dość nerwowo, spogląda przez krótką chwilę wprost, nieobecny*].

**[A]** Czy widzieli Państwo jak tych Żydów rano wywożona stąd? Czy nie?

[*Kilka głosów: «A tu nie wolno było podejść», «Tak», «Ludzie się bali», «Kto przechodził szosą, to widział»*] [...] [*«Dzieci polskie były», «i Polacy, i uczeni [?], i księża, i zakonnice*]...

**[A]** A co Państwo myśleli o tym, że tutaj w kościele katolickim byli Żydzi zamknięci. Przecież oni wyznawali inną religię?

**[G]** [*Czwarta kobieta z tłumy*] Religia była wtenczas nieważna, proszę Pani [...] [*Inne głosy: «Kościoły nie były [otwarte?]*], «*Pozamykano, księża byli pozabierani*», «*Kościoły były maltretowane*»] [...] Niemcy konie wprowadzali wówczas do

kościółów, brudzili i śmiecili. Religii wtenczas nie było w Polsce [*kręci głową*]...

**[B]** ...A na plebani, to SS-mani siedzieli. Złoto było tam żydowskie...

**[G]** ...Polska była niereligijna wtedy...

**[B]** ...Tam były walizki, tam na górze, bo tam sprzątałam, ze złotem. Bo tam byłam na górze raz]...

[*Cięcie. Trwa procesja, biją dzwony, ludzie odwracają się w jej kierunku, kłękają, Srebrnik pozostaje na swoim miejscu, pali papierosa, spogląda, rozmawia z mężczyznami, uśmiechają się, przytakuje, rozmawiają o proboszczu, o tym, że jest on tutaj «dwadzieścia przeszło lat» - Lanzmann, razem ze srebrnikiem i resztą ekipy rozmawiali również z księdzem wewnątrz kościoła*]

[*Cięcie*] [*Kolejne ujęcie*] **[A]** Powiedzieli Państwo, że nie można się w ogóle było odzywać do tych Żydów, ale czy usiłowaliście Państwo ich jakoś przed tym losem, który ich czekał, jakoś ostrzec, nawet gestami, jeżeli nie można było mówić?

[*Odgłosy z tłumy: «Nie wolno, nie wolno było», «Patrząc nie było wolno», «Karabin w pogotowiu był/byłam [?] zaraz w głowę wypalił Polakowi», «Każdy był w strachu»*]

**[A]** To nawet gestów Państwo nie robili ostrzegawczych?

[*Odgłosy z tłumy: «Nie», «Nic»*]

**[A]** do **[B]** Pani powiedziała, że te żydowskie bagaże były potem były w domu vis-a-vis, tak? Tam były przechowywane te żydowskie rzeczy, walizki? Tutaj w tym domu?

[*Odgłosy z tłumy: «Złoto!»*] **[B]** [*ożywa się, spogląda w stronę Srebrnika*] Tam były walizki tylko ze cztery, z pięć ze złotem, więcej nie... Kolczyki, pierścionki, obrączki, biżuteria tylko... A pełen kościół był bagaży... Pełen kościół był zawalony później. [*Odgłosy z tłumy: «To w pierwszym okresie»*]...

**[C]** ...To w pierwszym okresie...

**[A]** Co było w tych bagażach?

**[B]** Chleb, garnki...

**[A]** A czy była jakaś biżuteria, pieniądze?

**[B]** W garnkach, dwa dna były w garnkach... W mydle, w kawałkach. I potem na Lizmannstadt wywiezione było wszystko,

**[A]** A czy na przykład w ziemi zakopywali też złoto, czy nie?

**[E]** A skąd! Chyba, że uciekli...

**[B]** Chyba nam żydki [*sic*] podali, jak im chleb dalim [*uśmiecha się, spogląda w stronę Srebrnika, ten odwzajemnia się, jest jednak wyraźnie zakłopotany*]... To rzucił coś, tak nieznacznie...

**[A]** Dużo mieli pieniędzy Żydzi? [...]

**[B]** A skąd mieli, jak do [*pudełka po...*] papierosach [?] włożyli i wrzucili/wyrzucili papierosy, to wtedy to mogli... [*Duży szmer, słabo słyszalne, niewyraźne głosy*]...

**[A]** A w ogóle to mieli tutaj pieniądze, dużo mieli?

[*Odgłosy z tłumy: «A jak!», «A mieli, no!», «Mieli majątek», «Przecież mieli dosyć tam»*]

**[A]** A tym, już w samym obozie, już po zlikwidowaniu obozu, to znajdowali Państwo znajdowali Państwo czasem jakieś złoto?

[*Odgłosy z tłumy: «A skąd!», «A kogo tam dopuścili?»*]



[Kadr nr – 7 Publiczne-prywatne] Srebrnik i mieszkańcy Chełmna nad Nerem podczas nagrywania Shoah, jesień 1978 r. Źródło zdjęcia: USHMM, Claude Lanzmann Shoah Collection, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn1002783> [taśma 12 z 15, 04:50] (odczyt: 01.09.2021).

[A] Ale już po tym, jak już wszystko zostało zlikwidowane?

[B] Nie wolno było, nie było nic... [Jeden z mężczyzn, zabrał głos, opowiedział jak znalazł pocztówkę w lesie napisaną przez Żydów z Izbicy Kujawskiej, żeby zawiadomić pozostałe osoby, o tym, co tam się dzieje – nie doprecyzował jednak, czy była to „oficjalna” korespondencja – do której pisania Żydzi byli zmuszani przez Niemców, w której informowali, że szczęśliwie dotarli na miejsce, mają co jeść, jest im tam dobrze – czy raczej po kryjomu tworzone i wyrzucane karki z ostrzeżeniem – dalsza wypowiedź zdaje się sugerować, że chodzi tu o drugą z opcji]

[Jedna z kobiet mówi o pewnym Żydzie, który uciekł, reaguje na to B. Janicka, mówiąc: «A wie Pani, że to jest właśnie [ten] Pan? Pan Szymek? Niech Pani zobaczy, za Panią stoi...». Kobieta ta najwyraźniej ma problemy z rozpoznaniem Srebrnika, ale inne osoby tłumnie mówią: «Poznajemy go»].

[A] Czy żałują Państwo tutaj tych Żydów, czy żalowali ich państwo? [Cięcie]

[B] do [C] [Zwraca się do Srebrnika, rozmawiają, nie można jednak usłyszeć o czym] [Niech Pan to im Powie?]

[C] do [B] Pani już powiedziała to wszystko, to wszystko już zapisane jest...

[Odgłos z tłumy: «Nagrane jest»]

[C] Nagrane jest [uśmiecha się, kobieta również się uśmiecha, dość nerwowo]. To co Pani mówi, to wszystko nagrane...

[A] A jak się Państwu zdaje, dlaczego to wszystko spotkało właśnie akurat Żydów?

[Odgłos z tłumy: «Bo byli najbogatsi», «Przecież i Polaków zlikwidowali», «Bo dużo złota mieli», «Oni mordowali i księży, i ile księży zginęło, i zakonnice, i dwanaście tysięcy czeskich dzieci niewinnych...»] [...]

[H] [Pan, który natrafił na pocztówkę – Pan Kantorowski] No to już chyba koniec, to wszystko, co Państwo [powiedzieli/chcecie wiedzieć?] [niewyraźnie]

[A] Bardzo dziękujemy.

[G] Tak. No więc to wszystko... Jak ja mówiłem, Niemców też nie możemy wszystkich winować. Byli różni ludzie, i Niemcy byli o dobrzy i źli... Tak jest, był człowiek, to był człowiek, czy Niemiec, czy Żyd to był człowiekiem [Cięcie]

**Transkrypcja, tłumaczenie z angielskiego:**  
Szymon Pietrzykowski



## Bibliografia

### Archiwalia (w tym zbiory cyfrowe)

Archiwum Akt Nowych:

- Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej, 1968-1969

Archiwum Państwowe w Łodzi:

- Urząd Wojewódzki Łódzki

Archiwum Państwowe w Poznaniu:

- Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu
- Urząd Wojewódzki Poznański

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu:

- Rękopisy z czasów okupacji, 1939-1945

Instytut Leo Baecka w Nowym Jorku

- Kolekcje prywatne
- Zbiór relacji (LBI Memoir Collection)

Instytut Pamięci Narodowej:

- Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1949-1984
- Zbiór materiałów konkursu KGBZHWP-IPN i Komisji Historycznej ZG ZBoWiD pt. „Losy narodu polskiego w latach okupacji hitlerowskiej”
- Zbiór „Z” (akta zebrane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce)

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu:

- Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu
- Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu (OKBZHWP)
- Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gnieźnie
- Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu
- Sąd Apelacyjny w Poznaniu
- Sąd Grodzki w Trzciance
- Sąd Okręgowy w Gnieźnie
- Sąd Okręgowy w Poznaniu
- Sąd Specjalny w Poznaniu
- Sąd Wojewódzki w Poznaniu
- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUPB) w Poznaniu

Instytut Pileckiego:

- Kolekcja: Świadkowie Epoki

Joint Distribution Committee Archives

- 1933-1944 New York Collection, Poland: Subject Matter, Refugees, Vilna, Zbaszyn, 1938 – 1939

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (PTPN)

- Biblioteka PTPN

Szkoła Podstawowa nr 57 im. Józefa Kostrzewskiego w Poznaniu-Krzyżownikach

▪ Spuścizna Zalmana Kłodawskiego  
Visual History Archive, USC Shoah Foundation

- Bergman Brian (Baruch)
- Bergman Eugene (Gerschom)
- Fischer Ralph (Rafał)
- Goldberg Felix Fuel
- Goldrei Naomi (Zofia Goldman / Lusja Trembacz / Naomi Himek)
- Goldstein Yarieh (Arie)
- Guyer Ben
- Haft Harry (Herschel)
- Harchik (Harczyk) Abram
- Jacobs Benjamin (Berek Jakubowicz)
- Jedwab Leon
- Kesselman (Zidenfeld) Morris (Menachem)
- Kłodawski Zalman
- Landau Abraham
- Liebermann Roman
- Lipnowski Abram
- Lipnowski Luzer
- Lisek Mosze
- Łuczak Edmund
- Nelkin Rachelle (Natalia Landau)
- Roer Fred
- Rozekier Simon (Szymon)
- Ryza Avrom
- Sontag Leon
- Zomer (Tobiak) Cipora (Fela/Fajga)

Żydowski Instytut Historyczny

- American Joint Distribution Committee, 1939-1941
- Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP)
- Dział Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w ŻIH, 1979-2004
- Kolekcja polskich paszportów żydowskich emigrantów do Palestyny zdeponowanych w polskim konsulacie w Hajfie w latach 1930-1939
- Obwieszczenia i zarządzenia władz okupacyjnych, 1939-1945
- Spuścizna Szymona Datnera
- Zbiór planów i map, 1922-1990
- Zbiór Relacji Żydów Ocalałych z Zagłady

## Prasa

- „Blätter des Verbandes Jüdischer Heimatvereine“  
(<https://sammlungen.ub.uni-frankfurt.de/cm/periodical/titleinfo/10520270>)
- „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” (1815-1849)  
(<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/315265?language=pl>)
- „Głos Poznański: bezpartyjne pismo codzienne: wiedza, polityka, handel i przemysł, sztuka, sport” (1924-1925)  
(<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/137200/edition/146560?language=pl#description>)
- „Głos Wielkopolski” (1945-) (1945-1976)  
(<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/519710?language=pl#structure>)
- „Judisk Krönika” (1932-)  
(<https://www.nli.org.il/en/newspapers/jdskrn?>)
- „Kurier Poznański” (1872-1939)  
(<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/16370?language=pl>)
- „Nasz Przegląd: Organ niezależny. Wychodzi codzień z rana w dni powszednie, niedzielę i święta” (1923-1938)  
(<https://fbc.pionier.net.pl/details/nnTVhvX>)  
(<https://cbj.jhi.pl/collections/1252884>)
- „Pod Pręgierz pismo poświęcone obronie handlu i przemysłu chrześcijańskiego w Wielkopolsce” (1928-1939)  
(<https://polona.pl/press/72109a1b-2cb0-4d3a-916b-b55b6716f941/structure>)
- „Posener Heimatblätter : Organ des Verbandes Posener Heimatvereine“ (1926-1933)  
(<https://sammlungen.ub.uni-frankfurt.de/cm/periodical/titleinfo/9579426>)
- „Przegląd Sportowy” (1921-)  
(<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/421243/edition/396582?language=pl#structure>)
- „Przegląd Zachodni: Niezależne pismo tygodniowe Żydów Pomorza i Wielkopolski” (1936-1938)  
(<https://www.nli.org.il/en/newspapers/pzachod?>)
- „Trybuna Akademicka : centralny organ związku żydowskich akademickich instytucji samopomocowych uczelni polskich” (1923-1939)  
(<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/620172/display/Default>)

## Wspomnienia, pamiętniki, źródła opublikowane

- Aaronson J.M., *Zwój domu niewoli. Dziennik rabina Aaronsona, więźnia niemieckiego obozu dla Żydów w Koninie-Czarkowie 1942–1943*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, tłum. M. Lipska, Konin 2016.
- Améry J., *Poza winą i karą. Próby przełamania podjęte przez złamanego*, tłum. R. Turczyn, Kraków 2007.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. I: *Listy o Zagładzie*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 1997.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. III: *Relacje z Kresów*, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2000.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. V: *Getto warszawskie. Życie codzienne*, oprac. K. Person, Warszawa 2011
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. VI: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. VII: *Spuścizny*, oprac. K. person, Warszawa 2013.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. IX: *Tereny wcielone do Rzeszy. Kraj Warty*, oprac. M. Siek, Warszawa 2009.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XI: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, oprac. A. Bańkowska, T. Epsztain, Warszawa 2013.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XIII: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmo [sic!] nad Nerem, Treblinka*, oprac. E. Wiatr, B. Engelking, A. Skibińska, Warszawa 2013.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XV: *Wrzesień 1939. Listy plockie. Listy kaliskie*, oprac. T. Epsztein, J. Majewska, A. Bańkowska, Warszawa 2014.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXII: *Prasa getta warszawskiego: wiadomości z nasłuchu radiowego*, oprac. M. Ferenc-Piotrowska, F. Zakrzewski, Warszawa 2016.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXXIII: *Dzienniki z getta warszawskiego*, oprac. K. Person, Z. Trębacz, M. Trębacz, Warszawa 2015.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXVII: *Prasa getta warszawskiego: Poalej Syjon-Lewica i Poalej Syjon-Prawica*, oprac. E. Bergman, T. Epsztein, M. Wójcicki, Warszawa 2016.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXIX: *Prasa getta warszawskiego: Hechaluc-Dror i Gordonia*, oprac. P. Laskowski, S. Matuszewski, Warszawa 2015.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXIX: *Pisma Emanuela Ringelbluma z getta*, oprac. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2018.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. XXIXa: *Pisma Emanuela Ringelbluma z bunkra*, oprac. E. Bergman, T. Epsztein, M. Siek, Warszawa 2018.
- Avenavit A., *The Dreadful Fate of the Market Travellers* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), red. J. M. Lask, Tel-Aviv 1968, s. s. 180-181; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal178.html#Page180> [odczyt: 19.09.2022].
- Balicka-Kozłowska H., *Mur miał dwie strony*, Warszawa 2002.
- Bar-Saba, *The Herzl Assembly at a Hashomer Camp* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 212-213; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal189.html#Page212> [odczyt: 19.09.2022].
- Baral S., *Zapiski z wygnania*, Kraków – Budapeszt 2018.
- Baum S., *Cultural Activities – 1918-1939* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 136-138; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal125.html#Page136> [odczyt: 19.09.2022].
- Ben Menachem M., *The Jubilee of the Eruv: The Story of a Pogrom* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 105-106; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal085.html#Page105> [odczyt: 19.09.2022].
- Bergman E., *Survival Artist: A Memoir of the Holocaust*, Jefferson NC – London 2009.

- Byli Żydzi w Poznaniu*, oprac. A. Niziołek, Kronika Miasta Poznania, 3/2006 (*Poznańscy Żydzi*), s. 290-310.
- Byłam studentką w Poznaniu*, „Miasteczko Poznań”, 3-4 (38-39), 2020, s. 20-21.
- Bryn F., *Nigdy nie zapomnij klamać! Pprawdziwa historia przetrwania*, tłum. K. Mazurek, Poznań 2006.
- Cukierman I., „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat). Wspomnienia, 1939-1946*, tłum. Z. Perelmuter, red. i wstęp M. Turski, posł. W. Bartoszewski, Warszawa 2000s. 262-278 (przedruk w: „Miasteczko Poznań” 2017, nr 2 (28), s. 18-39).
- David J., *Skrawek nieba*, tłum. E. Olender-Dmowska, K. Malita, Warszawa 2012.
- Drück S., *Swastika over Jaworow: The Tragic Chronicle of the Jaworow Jewish Community*, tłum. S. Kreiter, New York 1950; LibGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/Yavoriv1/Yavoriv1.html> [odczyt: 18.09.2022].
- Dwa życia jak dwa psalmy. Historia mówiona Leona i Toshy Jedwab opowiedziana Evie Urbach*, koncepcja i przedmowa M. Słowiński, red., wstęp i przypisy K. A. Makowski, Poznań 2012.
- Edzia, *The „Lamifal” Training Kibbutz in Kalish* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 133-134; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal125.html#Page133> [odczyt: 19.09.2022].
- Fira. Poznańscy Żydzi. Opowieść o życiu*, oprac. A. Niziołek, K. Kasakowska, Poznań 2014.
- From the Diary of Hirsh Berlinski on Abraham Diamant, His Comrade in Arms During the Warsaw Ghetto Uprising*, Yad Vashem / Shoah Resource Center, [https://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%206176.pdf](https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%206176.pdf) [odczyt: 18.09.2022].
- Frontline: Never Forget to Lie*, USA 2013, reż. M. Marzyński, [www.imdb.com/title/tt2831344/](http://www.imdb.com/title/tt2831344/) [odczyt: 19.09.2022], <https://www.pbs.org/wgbh/frontline/documentary/never-forget-to-lie/> [odczyt: 19.09.2022].
- Goldrei N., *The Champions of My Childhood*, Caulfield South, Vic 2003.
- Goldstein A., *Wszyscy umrzemy, a ty będziesz żył*, tłum. J. Sawicki, Nekla 2019 (Nekielskie Zeszyty Historyczne, t. 6).
- Gross M. [Żeligowski H.], *The End of the Community* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 251-274; JewishGen.org, [www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal249.html](http://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal249.html) (odczyt: 19.09.2022).
- Grynberg H., *Księga wyjścia*, posłowie P. Osęka, Wołowiec 2018.
- Guyer B., *In the Gombiner Ghetto and in the Nazi Camps* [w:] *Księga pamięci Gębina / Gombin: The Life and Destruction of a Jewish Town in Poland (Gombin: dos lebn un umkum fun a Yidish shtetl in Poyln)*, red. J. Zicklin, New York 1969, s. 104-115; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/gombin/Gom099.html#Page104> [odczyt: 19.09.2022].
- Haft A. S., *Harry Haft: Historia boksera z Belchatowa. Od piekła Auschwitz do walki z Rockym Marciano*, tłum. M. Kafel, Kraków 2019.
- Halter R., *Romans Reise durch die Nacht. Bericht eines Überlebendes*, Berlin 2007.
- Hausner G., *Justice in Jerusalem*, New York 1977
- Hirsch Wasser: two essays about underground fighters* [סא 005995], Ghetto Fighters House Archives, [https://infocenters.co.il/gfh/pdf\\_viewer.asp?lang=ENG&dlang=ENG&module=search&page=pdf\\_viewer&rsrv=2@2&param=%3Cwords%3Etwo!35:@essays!35:@about!35:@underground!35:@fighters%3C/%3E%3Cpdf\\_path%3Emultimedia/Files/Idea/%D7%90%D7%95%D7%A1%20005995.pdf%3C/%3E%3Cbook\\_id%3E148495%3C/%3E&param2=&site=gfh](https://infocenters.co.il/gfh/pdf_viewer.asp?lang=ENG&dlang=ENG&module=search&page=pdf_viewer&rsrv=2@2&param=%3Cwords%3Etwo!35:@essays!35:@about!35:@underground!35:@fighters%3C/%3E%3Cpdf_path%3Emultimedia/Files/Idea/%D7%90%D7%95%D7%A1%20005995.pdf%3C/%3E%3Cbook_id%3E148495%3C/%3E&param2=&site=gfh) [odczyt: 18.09.2022].
- Infeld L., *Szkice z przeszłości. Wspomnienia*, Warszawa 1964.
- Jacobs B., Pool E., *Tragedia na morzu. Utajniona misja RAF-u*, tłum. P. Jackowski, Warszawa 2005
- Jacobs B., *The Dentist of Auschwitz: A Memoir*, Lexington KY 1995; The Nizkor Project, [www.nizkor.com/features/dentist/](http://www.nizkor.com/features/dentist/) [odczyt: 19.09.2022].
- Jakubowska H., *W kręgu „Puszczyka”* [w:] *Z lat okupacji. Wspomnienia Wielkopolan o życiu codziennym, 1939-1945*, red. W. Jamroziak, K. Młynarz, Poznań 1982, s. 162-185.
- Janowski J., *Byłem Żydem – Polakiem. Wspomnienia*, Kronika Miasta Poznania, 3/2006 (*Poznańscy Żydzi*), s. 311-329.
- Jedwab-Katsir M., *The Gymnasium* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 214-215.
- Kehilat Konin be-ferihata u-ve-hurbana (Memorial Book: Konin)*, ed. M. Gelbart, Tel Aviv 1968.
- Klechevski M., *The Trade Union Movement* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 81-83.
- Klecz I., *“Turn Un Sport Verein”* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 138-139; JewishGen, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal125.html#Page138> [odczyt: 19.09.2022].

- Kollenscher M., *Jüdisches aus der Deutsch -Polnischen Übergangszeit. Posen 1918-1920*, Berlin 1925.
- Kramer-Freund E., *Hell and Rebirth: My Experiences during the Times of Persecution*, ok. 1985; Leo Baeck Institute, [https://digipres.cjh.org/delivery/DeliveryManagerServlet?dps\\_pid=IE8923423](https://digipres.cjh.org/delivery/DeliveryManagerServlet?dps_pid=IE8923423) [odczyt: 19.09.2022].
- Kronthal A., *Z wizytą w dawnej ojczyźnie*, Miasteczko Poznań, 2 (11), 2012, s. 46-51.
- Landau A.W., *Branded on My Arm and in My Soul: A Holocaust Memoir*, red. J.D. Thomas, M.L. McCabe, J. Avila, New Bedford MA 2011.
- Lanzmann C., *Zając z Patagonii*, tłum. M. Ochab, Wołowiec 2010.
- Lasman N., *Dzieciństwo poznańskiego Żyda. O poznańskich żydach i organizacji Haszomer Hacair w przedwojennym Poznaniu*, Kronika Miasta Poznania, 3/2006 (*Poznańscy Żydzi*), s. 330-373.
- Lasman N., *Przed wojną*, Karta, 64/2010, s. 2-19.
- Lasman N., *W powojennym Poznaniu*, Kronika Miasta Poznania, 3/2006 (*Poznańscy Żydzi*), s. 413-421.
- Lasman N., *Wspomnienia z Polski – 1 sierpnia 1944-30 kwietnia 1957*, Warszawa 1997.
- Lasman N., *Wspomnienia z trzech światów*, wybór i oprac. A. Niziołek, Poznań 2019.
- Leszczyńska-Ejzen M., *Jestem cała z tamtego świata*, Łódź 1999.
- Levi P., *Pogrążeni i ocaleni*, tłum. S. Kasprzysiak, Kraków 2007.
- Lewandowski J., *Archeologia niepamięci*, „Midrasz”, nr 4 (108), 2006, [http://www.jozeflewandowski.se/texter/Archeologia\\_niepamieci.htm](http://www.jozeflewandowski.se/texter/Archeologia_niepamieci.htm) [odczyt: 18.09.2022].
- Lewandowski J., *Moja Atlantyda*, Konin 1996.
- Lubetkin-Cukierman C., *Zagłada i powstanie*, tłum. M. Krych, Warszawa 1999.
- May H., *Wielkie Kłamstwo. Narodowy socjalizm w postaci nieznanego narodowi niemieckiemu*, tłum. K. Kasperkiewicz, oprac. B. Grzanka, Chełmno nad Nerem-Luboń 2020.
- M. B., *Lag Ba'Omer March* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 209-211; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal189.html#Page209> [odczyt: 19.09.2022].
- Miłosz Cz., *Karuzela*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 40, s. 13.
- Mitzner Z., *Inferno w Zbąszyniu*, Dziennik Ludowy, 1938, [https://archiwummuzeumziemizbaszynskiej.zck.org.pl/wp-content/uploads/2020/11/13\\_INFERNO-W-ZBASZYNIU.pdf](https://archiwummuzeumziemizbaszynskiej.zck.org.pl/wp-content/uploads/2020/11/13_INFERNO-W-ZBASZYNIU.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- „Moi Żydzi”. *Wspomnienia Ludwika Ratajczaka*, <http://poznan.jewish.org.pl/index.php/historia-ZwPol/-Moi-Zydzi-wspomnienia-Ludwika-Ratajczaka.html> [odstęp: 19.09.2022].
- Mówią świadkowie Chełmna*, red. Ł. Pawlicka-Nowak, Konin – Łódź 2004.
- Nathan Mośkiewicz - film dokumentalny*, Stowarzyszenie Krotochwile / YouTube, 2021, <https://www.youtube.com/watch?v=vQxNCSp3nOo> [odczyt: 19.09.2022].
- „Nie powinniście postrzegać tego jako wyniku naszej lekkomyślności lub tchórzostwa”. *Testamenty Fajwisza Kamlarza i Abrahama Zajfa, uczestników buntu w obozie pracy przymusowej dla Żydów w Koninie*, oprac. A. Styczyńska, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, nr 18 (2022), s. 564-573, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/926/973> [odczyt: 19.09.2022].
- Nowak Z., *W opłotkach. Wspomnienia z lat 1930-1945 we wsi Błota w dawnym powiecie sieradzkim*, Kronika Wielkopolski, 3 (86), 1998, s. 69-90.
- Oczami dziecka. Felicja z Poznania*, film dokumentalny, reż. M. Hendrykowski, M. Jazdon, K. Kozłowski, [www.film Polski.pl/fp/index.php?film=1230624](http://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=1230624) [odczyt: 19.09.2022]. Do wglądu na profilu Youtube Gminy Żydowskiej: <https://www.youtube.com/watch?v=94wTACEQUQY> [1 z 3], <https://www.youtube.com/watch?v=854bwwueQD4> [2/3], <https://www.youtube.com/watch?v=uXvBwImVWDs> [3 z 3] [odczyt: 19.09.2022].
- Ostatni świadek*, film dokumentalny, reż. P. Pachulski, S. Zasadzki, <https://www.youtube.com/watch?v=KDzrKZ0vFK0> [odczyt: 19.09.2022].
- Pinczewski S., *Rowing Club K.W.30* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 139-140. *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*, wybór i tłum. C. Łuczak, Poznań 1987.
- Poznańska kryta pływalnia już w budowie*, tłum. J. Kupczyk, „Miasteczko Poznań”, 1 (6), 2009, s. 39-  
*Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946.
- Pruszyński K., *Podróż po Polsce*, Warszawa 1937; Wolne Lektury, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pruszyński-podroz-po-polsce/> [odczyt: 19.09.2022].

- Relacja Mordechaja Żurawskiego z Chelмна nad Nerem*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, M. Polit, tłum. M. Polit, A. Styczyńska, M. Omietoński, Zagłada Żydów. Studia i Materiały, Nr 16 (2020), s. 421-434, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/673/859> [odczyt: 19.09.2022].
- Relacja ocalałej wielkopolskiej Żydówki, Cipory Zomer*, oprac. S. Pietrzykowski, IPN Poznań, 2021, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/140962,Relacja-ocalalej-wielkopolskiej-Zydowki-Cipory-Zomer.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Roshem, *Lag Ba'Omer Rambles* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 211-212; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal189.html#Page211> [odczyt: 19.09.2022].
- Rudawski B., *Relacja o ukrywaniu dziecka żydowskiego w polskiej rodzinie*, internetowa seria „Z archiwum Instytutu Zachodniego” 2016, nr 10, <https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2017/12/11/relacja-o-ukrywaniu-dziecka-zydowskiego-w-polskiej-rodzinie-nr-10-2016/> [odczyt: 19.09.2022].
- Sefer Czenstochow* (Księga Pamięci Częstochowy), red. M. Schutzman, Jerusaleń 1967; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/Czestochowa6/Czestochowa6.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Sefer zikaron li-kehilat Turek yeli-qedosheha / Turek Memorial Book* (Księga Pamięci Turku), Tel Aviv 1982; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/turek/turek.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Sierakowiak D., *Dziennik. Pięć zeszytów z łódzkiego getta*, Warszawa 2015.
- Stablewski T., *Dziennik z wojny, 1939-1945*, T. I (1939-1942), T. II (1942-1945), oprac. Ł. Jastrząb, Kórnik 2015.
- Steinitz H.C., Kubiak J. (wstęp i tłumaczenie z hebrajskiego), *Przed katastrofą. Wspomnienia żydowskiego dziecka z Poznania*, Kronika Miasta Poznania, 1/2009, (*Poznańscy Żydzi II*), s. 248-262.
- Steinitz H.C., Kubiak J. (wstęp i tłumaczenie z hebrajskiego), *Zagłada rodziny Steinitzów*, Kronika Miasta Poznania, 2/2009, „Okupacja”, s. 168-184.
- The Attacks on the Market-dealers in Grodzisk* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 179-180; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal178.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Those Who Fought Back* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 296-314.
- W czasach Zagłady. Z Księgi Pamięci Żydów Kola* (relacja Abrahama Harapa), tłum. K. Modelski, „Miasteczko Poznań”, 3-4 (43-44), 2021, s. 67-77.
- W mieście naszym...* (zbiór dokumentów dot. Żydów z Wielkopolski ze Zbioru Relacji Żydów Ocalałych z Zagłady w archiwum ŻIH), „Miasteczko Poznań”, 1 (8), 2011, s. 10-17.
- Wiesel E., *Noc*, tłum. M. Kozłowska, Kraków 2007.
- Z Księgi Pamięci Gminy Żydowskiej Konina. Życie społeczne*, oprac. i tłum. K. Modelski, Miasteczko Poznań, 1 (41), 2021, s. 56-71.
- Z Księgi Pamięci Żydów z Kalisza. Życie polityczne i kulturalne*, oprac. i tłum. D. Rzeczkowska, Miasteczko Poznań, 2 (42), 2021, s. 100-111.
- Z” przy nazwisku. Wspomnienia Adka Redlicha* (część I z III), oprac. A. Niziołek, Chaim / Życie, 2020, <https://chaim-zycie.pl/tworczosc-artystyczna/literatura-wspomnieniowa/484-z-przy-nazwisku-wspomnienia-adka-redlicha-czesc-i?fbclid=IwAR3PPrEm6tYHK13e5-SvUtqIzd-AbP3fvmFmF8HbpIRX4qfOyGO4Ta5kxZE> [odczyt: 19.09.2022].
- Zajde E., *Blizna*, Miasteczko Poznań, 1 (5) 2008, s. 19-20.
- Załud Sz., *Miasto w błogiej pamięci* [w:] *Z Księgi Pamięci Żydów Kalisza*, tłum. D. Rzeczkowska, Miasteczko Poznań, 1 (41), 2021, s. 38-55.
- Zomer C. (z d. Tobiak), *In geta aun lagern* [w:] *Sefer zikaron li-kehilat Turek yeli-qedosheha (Turek: A Memorial to the Jewish Community of Turek, Poland)*, Tel Awiw 1982, s. 405-411; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/turek/turek.html> [odczyt: 19.09.2022].

## Opracowania (monografie, artykuły, inne)

- Ackerman D., *Azyl. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim zoo*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 2009.
- Alabrudzińska E., *Problem tożsamości i poczucia lojalności Żydów pochodzących z zaboru pruskiego na przykładzie Alfreda Cohna (1901–1961)*, „Zapiski Historyczne. Kwartalnik poświęcony historii Pomorza” 2019, t. 84, z. 3, s. 101-122.
- Alberti M., *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden in Reichsgau Wartheland, 1939–1945*, Wiesbaden 2006.
- Antosik-Piela M., *Dylematy tożsamościowe Brandstaettera*, Miasteczko Poznań, 2 (9), 2011, s. 128-135.
- Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939 – wybór źródeł*, oprac. M. Praczyk, T. Schramm [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, red. M. Michalski, K. Podemski, Poznań 2022, s. 531-608.
- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1987.
- Arendt H., *My, uchodźcy*, tłum. H. Bortnowska, Przegląd Polityczny, Nr 55 (2002), s. 69-75.
- Artists' Responses to the Holocaust*, [www.iwm.org.uk/history/artists-responses-to-the-holocaust](http://www.iwm.org.uk/history/artists-responses-to-the-holocaust) [odczyt: 19.09.2022].
- Aschheim, S.E., *Brothers and Strangers: The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800-1923*, Madison, WI-London 1982.
- Babik M., *Pomnik Ofiar Faszyzmu w miejscu po obozie zagłady Kulmhof. Historia upamiętnienia i transformacja pamięci*, referat wygłoszony na konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX wieku. Historia i Pamięć” (Poznań, 28–29.02.2020 r.), <https://www.youtube.com/watch?v=39z67vHGiel> [odczyt: 19.09.2022].
- Baraniak K., *Po co sadzić tulipany? Poznańskie miejsca pamięci*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 44-51.
- Barszczewska C., Zawisza A., Gromadzka O., Patrzalek-Graś M., *Żydowscy studenci Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939 w świetle archiwaliów – analiza źródłoznawcza* [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 207-236.
- Bartkowiak P., *Żydowskie fundacje w Grodzisku Wielkopolskim na przykładzie fundacji rodziny Mosse*, Miasteczko Poznań, 1 (8), 2011, s. 21-34.
- Bartoszewski W., Lewinówna Z., *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Kraków 2013.
- Bartrop P. R., *The Evian Conference of 1938 and the Jewish Refugee Crisis*, Basingstoke 2018.
- Batalion, *The Light of Days: The Untold Story of Women Resistance Fighters in Hitler's Ghettos*, New York 2021.
- Batorski P., „Żydzi są także naszymi braćmi”. *Rocznica śmierci Michała Landego*, ŻIH, 2021, <https://www.jhi.pl/artykuly/zydzi-naszymi-bracmi-smierc-michala-landego,2981> [odczyt: 19.09.2022].
- Bauer J., *Przemysław Zagładę*, tłum. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Warszawa 2016.
- Bednarz W., *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, przedm. W. Barcikowski, Warszawa 1946.
- Bergmann O., *Problematyka żydowska w karykaturach polskich czasopism satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, nr 4 (240), s. 463–490, <https://cbj.jhi.pl/documents/1043392/34/> [odczyt: 19.09.2022].
- Bielawski K., *Droga na Żydów. Żydowskie ślady w topografii Polski*, Miasteczko Poznań, 3-4 (17), 2015, s. 144-151.
- Bikont A., *Sendlerowa. W ukryciu*, Wołowiec 2017.
- Bilewicz M., *Między idealizacją a hiperkrytycyzmem. Polska niepamięć historyczna i jej źródła*, Instytut Studiów Zaawansowanych: Seria Badania, Warszawa 2018, <https://krytykapolityczna.pl/file/sites/4/2017/10/Michal-Bilewicz-Miedzy-idealizacja-a-hiperkrytycyzmem.pdf> [odczyt: 19.09.2022]



- Blecking D., *Jews and Sports in Poland before the Second World War* [w:] *Jews and the Sporting Life*, ed. E. Mendelsohn, Oxford-New York 2008, s. 17-35.
- Błoński J., Edelman M., Miłosz C., Turowicz J., *Ludzkość, która zostaje: „Campo di Fiori” po pięćdziesięciu latach*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 18, s. 19.
- Bohaterska wieś*, [https://lajt.lm.pl/aktualnosci/informacja/89274/bohaterska\\_wies/3](https://lajt.lm.pl/aktualnosci/informacja/89274/bohaterska_wies/3) [odczyt: 19.09.2022].
- Bojarski P., *6:10 z III Rzeszą*, Kultura Poznań, 2019, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/6-10-z-iii-rzesza,131755.html> [odczyt: 18.09.2022].
- Böhler, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, tłum. R. Sudoł, Kraków 2014.
- Boniecka-Stępień D., *A Story from an Old Photograph*, ŻIH, [www.jhi.pl/en/articles/a-story-from-an-old-photograph,101](http://www.jhi.pl/en/articles/a-story-from-an-old-photograph,101) [odczyt: 19.09.2022].
- Borowicz M., *Obiekt pamięci/Obiekt niepamięci. Historia pomnika ofiar obozu pracy dla Żydów w Poznaniu*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 26-35.
- Borys B., *Zapomniana walka. Udział ŻZW w powstaniu w getcie warszawskim*, ŻIH, 2020, <https://www.jhi.pl/artykuly/zapomniana-walka-udzial-zzw-w-powstaniu-w-getcie-warszawskim,596> [odczyt: 19.09.2022].
- Borzęcki J., *German Anti-Semitism à la Polanaise: A Report on Poznanian Troops' Abuse of Belarusian Jews in 1919*, *East European Politics and Societies and Cultures*, Vol. 26, No. 4, s. 693-707.
- Boswell M., *Holocaust Impiety in Literature, Popular Music and Film*, Basinstoke 2012.
- Browning Ch. R., współpraca J. Matthäus, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów, wrzesień 1939 marzec – 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012.
- Browning Ch. R., *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, tłum. H. Postuła-Lewicka, Wołowiec 2012.
- Browning Ch. R., *Zwykli ludzie. 101. Policijny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce. Dokumenty i relacje*, tłum. P. Budkiewicz, Warszawa 2000.
- Buryła S., *Tematy (nie)opisane*, Kraków 2013.
- Buziak J., *Historia getta zagórowskiego na podstawie wspomnień Leona Jedwabia i Abrahama Landau*, Miejsce z Historią, 2013, <https://miejscezhistoria.wordpress.com/2013/08/16/historia-getta-zagorowskiego-na-podstawie-wspomnien-leona-jedwaba-i-abrahama-landau/> [odczyt: 19.09.2022].
- Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.
- Cała A., *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.
- Cesarani D., *Eichmann. Jego życie i zbrodnie*, tłum. J. Lang, Zakrzewo 2008.
- Chmielewski S., *Stan szkolnictwa wśród Żydów w Polsce*, *Sprawy Narodowościowe*, 1937, nr 1-2, s. 32-74.
- Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, oprac. A. Grupińska, Warszawa 2000.
- Cieślińska-Lobkowicz N., *Śmierć antykwariusza na Chłodnej*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2016, nr 12, s. 262-278, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/416/439> [odczyt: 19.09.2022].
- Cobel-Tokarska M., *Bezludna wyspa, nora, grób. Wojenne kryjówki Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa, 2012.
- Craig-Norton J., *Contesting Memory: New Perspectives on the Kindertransport* (thesis for the degree of Doctor of Philosophy, September 2014), University of Southampton, Faculty of Humanities.
- Czubiński A., *Rozruchy antysanacyjne w powiecie konińskim w lutym 1926 roku* [w:] idem, *Studia ostatnie*, red. J. Chodera, Poznań 2009.
- Czubiński A., *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1923*, Opole 1993.
- Dahlmann H.Ch., *Antysemityzm w Polsce roku 1968. Między Partią a społeczeństwem*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2018.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. I i II, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Datner Sz., *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968.
- Dąbrowska D., *Zagłada skupisk Żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, styczeń-czerwiec 1955, nr 13/14, s. 122-184, <https://cbj.jhi.pl/documents/712664/123/> [odczyt: 19.09.2022].
- Dobroszycki L., *Polska historiografia na temat Zagłady: przegląd literatury i próba syntezy* [w:] *Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. Materiały z konferencji*

- zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993, red. D. Grinberg, P. Szapiro, Warszawa 1994, s. 177-187.
- Domagalska M., *Gdy antysemita wraca z Palestyny*, Prace Polonistyczne, seria LVI, 2001, s. 133-153.
- Domosławski A., *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Warszawa 2021.
- Domosławski A., *Zygmunt Bauman – życie w oparach antysemityzmu*, Polityka, 2018, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1775434,1,zygmunt-bauman--zycie-w-oparach-antysemityzmu.read> [odczyt: 19.09.2022].
- Drumbl M., *'Germans are the Lords and Poles are the Servants': The Trial of Arthur Greiser in Poland, 1946*, Washington & Lee Legal Studies Research Paper Series, No. 20, 2011 [Revised in 2014], 411-429.
- Dworecki Z., *Ludność żydowska w Poznaniu w latach 1918–1939* [w:] *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, red. J. Topolski, K. Modelski, Poznań 1995, s. 189-211.
- Dworecki Z., *Poznań i Poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Poznań 1994.
- Engelking B., *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa 2001.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2011
- Farysej J., *Antysemickie echo konińskiej konferencji*, „Koniński Kurier Oświatowy” 2013, R. 21, nr 4 (103) ([https://cdnkonin.pl/download/get\\_file.php?it=28](https://cdnkonin.pl/download/get_file.php?it=28)) [odczyt: 19.09.2022].
- Filipkowski P., *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010.
- Filipowska K., *Polsko-żydowskie polemiki na posiedzeniach rady miejskiej w Poznaniu w ostatnich miesiącach 1918 roku na podstawie doniesień prasowych*, *Miasteczko Poznań*, 1-2 (20-21), 2015, s. 138-147.
- Flisiak D., *Powstanie, rozwój i ideologia organizacji Haszomer Hacair działającej w II Rzeczypospolitej*, *Almanach Historyczny*, 2018, t. 20, s. 189-207.
- Forecki P., *Od 'Shoah' do 'Strachu'. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.
- Forecki P., „Żydom wytaczamy bezwzględną walkę”. *Studenci Uniwersytetu Poznańskiego w służbie antysemityzmu* [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 303-355.
- Franciszek Raszeja, człowiek sprawiedliwy*, „Miasteczko Poznań” 2017, nr 1 (27), s. 86-90.
- Friedlander H., *The Origins of Nazi Genocide: From Euthanasia to the Final Solution*, Chapel Hill NC – London 1995.
- Friedländer S., *Nazi Germany and the Jews, 1933-1945: Abridged Edition*, ed. O. Kenan, London-New York 2009.
- Gałęzowski M., *Spadkobiercy Berka Joselewicza. Żydzi w Legionach Polskich*, *Biuletyn IPN*, nr 11 (120), listopad 2010, s. 25-33.
- Gałęzowski M., *Żydzi walczący o Polskę. Zapomniani obrońcy Rzeczypospolitej*, Kraków 2021.
- Gauden G., *Lwów – kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym 1918*, Kraków 2019.
- Germans, Poland, and Colonial Expansion to the East: 1850 through the Present*, red. R.L. Nelson, Basingstoke – New York 2009.
- Gelber N. M., *Die Juden und der Polnische Aufstand 1863*, Wien und Leipzig 1923.
- Gelber N. M., *History of the Jews in Kalisz* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 15-56; JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal015.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Gilbert M., *The Boys: Triumph over Adversity*, London 2017
- Gilbert M., *The Righteous: The Unsung Heroes of the Holocaust*, New York 2003.
- Girard R., *Koziół ofiarny. Człowiek i jego cywilizacja*, tłum. M. Goszczyńska, Łódź 1991.
- Girard, R. *Sacrum i przemoc*, tłum. J. Pleciński, M. Plecińska, Kraków 2019.
- Gluba-Pieprz A., „Prawo pałki i kastetu” na Uniwersytecie Poznańskim. *Prasa żydowska przeciw antysemityzmowi w latach 1935-1938* [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 357-388.
- Głębockie – cała wieś ukrywała Żydów*, <http://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/glebockie-cala-wies-ukrywala-zydow> [odczyt: 19.09.2022].
- Głowacka D., *Współ-pamięć, pamięć „negatywna” i dylematy przekładu w „wycinkach” z «Shoah» Claude’a Lanzmanna*, *Teksty Drugie*, 6/2016 (*Polska pamięć*), s. 297-311.

- Głowiński M., *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966–1971*, Warszawa 1991.
- Gomolec L., Kubiak S., *Terror hitlerowski w Wielkopolsce 1939–1945*, Poznań 1962.
- Górski K., „Chlebem pomagałem”, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/wasze-opowiesci/chlebem-pomagalem> [odczyt: 19.09.2022, portret Wacława Kopydłowskiego].
- Górski K., *Życie w niewłaściwym czasie. Poznańska diaspora żydowska w latach przełomu 1918–1920 we wspomnieniach poznańskiego Żyda Herberta Friedenthala (Freedena)*, „Miasteczko Poznań” 2016, nr 1 (24), s. 98-107.
- Górzyński M., *Synagoga w Turku*, Powiat Turecki, <https://www.powiat.turek.pl/page/synagoga-w-turku-243/> [odczyt: 22.09.2022].
- Grabowski J., *Rescue for Money: Paid Helpers in Poland, 1939-1945*, Jerusalem 2008.
- Grupińska A., *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach ŻOB*, Wołowiec 2014.
- Grzanka B., Grzanka M., *Cień Zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Chełmo nad Nerem – Luboń 2016.
- Grzanka B., *Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem*, [https://chelmnno-muzeum.eu/images/Publikacje/Chełmno\\_Kaszynski-filder-PL.pdf](https://chelmnno-muzeum.eu/images/Publikacje/Chełmno_Kaszynski-filder-PL.pdf) [odczyt: 19.09.2022, broszura edukacyjna].
- Grzegorzczak A., Wąsowicz P., *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, Chełmo nad Nerem – Luboń 2015.
- Grzywacz M., „My jesteśmy pierwsi”. Z listów i wierszy wojennych Waltera Heymanna, *Miasteczko Poznań*, 1-2 (20-21), 2015, s. 96-101.
- Grzywacz M., *Żydzi niemieccy na frontach Wielkiej Wojny. Liczenie i poczta polowa*, *Miasteczko Poznań* 3-4 (18-19), 2014, s. 18-25.
- Grzywacz M., O miejscach i ludziach. Wielkopolska w pamięci niemieckich Żydów – mozaika tekstów z czasopisma „Posener Heimatsblätter”, „Miasteczko Poznań” 2010, nr 1 (7), s. 95-99.
- Grzywacz M., *Żydzi z Poznańskiego w Republice Weimarskiej (1918–1933) w świetle czasopisma „Kartki ze stron rodzinnych” – próba podsumowania*, „Miasteczko Poznań” 2014, nr 1/2 (16/17), s. 82-94.
- Gulczyński J., *Egzekucja z 22 września 1939 roku w Koninie*, „Kronika Wielkopolski” 2016, nr 3 (159), s. 50-62.
- Gulczyński J., *Judaika w zbiorach Działu Historycznego Muzeum Okręgowego w Koninie*, *Kronika Wielkopolski*, 1 (113), 2005, s. 119-124.
- Gulczyński J., *Obóz pracy dla Żydów w konińskim Czarkowie (1942–1943)*, „Kronika Wielkopolski” 2007, nr 4 (124), s. 31-42.
- Gulczyński J., *Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem*, Konin 1991
- Gulczyński J., *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Kronika Wielkopolski” 2001, nr 1 (97), s. 52-58.
- Gulczyński J., *Żydowska Biblioteka i Czytelnia Społeczna w Koninie*, „Rocznik Koniński”, T. 20 (2018), s. 37-58.
- Guldon Z., J. Wijaczka, *Ludność żydowska w Wielkopolsce w drugiej połowie XVII wieku [w:] Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, op. cit., s. 18-44.
- Gumkowski J., *Proces Artura Greisera, namiestnika Rzeszy w Poznaniu [w:] Zbrodniarze hitlerowscy przed najwyższym Trybunałem Narodowym*, red. J. Gumkowski, T. Kułakowski, Warszawa 1961, s. 1-78.
- Gutgold S., *Historia grupy 6*, oprac. W. Paszkowski, H. Wojdzisławski, *Rocznik Muzeum Częstochowskiego*, T. 13 (2013), s. 117-137.
- Haltorf M., *Polish Film and the Holocaust. Politics and Memory*, Oxford – New York 2012.
- Hartman G., *The Longest Shadow: The Aftermath of the Holocaust*, Bloomington IN 1996.
- Haska A., *Cała Polska ratuje Żydów?*, prelekcja w Muzeum Polin, 2018, <https://www.polin.pl/pl/wydarzenie/miedzynarodowa-konferencja-jak-rozmawiac-o-sprawiedliwych> [odczyt: 19.09.2022].
- Haska A., *Dowody i zeznania. Świadczenia o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*, *Teksty Drugie*, 3/2018 (*Ustanawianie świadka*), s. 361-372.
- Hendrykowski M., *Film jako źródło historyczne*, Poznań 2000.
- Historia i pamięć. Masowe przesiedlenia, 1939-1945-1949*, red. M. Rutowska, Z. Mazur, H. Orłowski, Poznań 2009.

- Ile zarabiano i co można było kupić za średnią płacę w przedwojennej Polsce. Pensje i ceny w II RP*, Historia.org.pl, 2018, <https://historia.org.pl/2018/07/22/file-zarabiano-i-co-mozna-bylo-za-to-kupic-w-przedwojennej-polsce-pensje-i-ceny-w-ii-rp/> [odczyt: 19.09.2022].
- Insdorf A., *Indelible Shadows: Film and the Holocaust*, Cambridge 2003
- Janicka E., „*Festung Warschau*”. *Raport z oblężonego miasta (fragmenty)*, „Teksty Drugie” 2010, nr 3: *Poetyka, estetyka, literatura*, s. 143-175.
- Janicka E., *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia Zagłady jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*, *Studia Litteraria et Historica*, Nr 3-4, 2014-2015, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2015.009> [odczyt: 19.09.2022].
- Janicka E., Tokarska-Bakir J., *Sublokatorstwo jako kategoria kultury polskiej*, *Studia Litteraria et Historica*, Nr 7 (2019), s. 1-2, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2013.001/163> [odczyt: 19.09.2022].
- Janicki K., *Wartość przedwojennego złotego. Jak przeliczyć pieniądze z II RP na obecne?*, *Wielka Historia*, 2020, <https://wielkahistoria.pl/wartosc-przedwojennego-zlotego-jak-przeliczyc-pieniadze-z-ii-rp-na-obecne/> [odczyt: 19.09.2022]
- Janicki P., *Eksterminacja Żydów w powiecie tureckim w latach 1941–1942*, „*Kwartalnik Historii Żydów*” 2012, nr 1 (241), s. 60-92, <https://cbj.jhi.pl/documents/1043391/61/> [odczyt: 19.09.2022].
- Janicki P., „*Heidemühle*”, czyli młyn na wrzosowisku, Kawęczyn 2021.
- Janicki T., *Wielkopolska w planach rewizjonistycznych Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy (1919–1939)*, „*Kronika Wielkopolski*” 1989, nr 1 (50), s. 26-38.
- Janusz Przybysz, *Poznańska wiki: Wszystko o Poznaniu*, [https://poznan.wikia.org/wiki/Janusz\\_Prybysz](https://poznan.wikia.org/wiki/Janusz_Prybysz) [odczyt: 19.09.2022].
- Jastrzębski W., *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
- Jockusch L., *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*, Oxford-New York 2012.
- Jońca K., „*Noc Kryształowa*” i casus Herschela Grynszpana, Wrocław 1998.
- Józefiak S., *Getto w Koźminku: ZAL Bornhagen oczami świadków*, „*Kronika Wielkopolski*” 2015, nr 2 (154), s. 54-65.
- Jüdisches Museum Berlin*, ed. M. Naumann, K. Wulffius, trans. A. Blauhut, Berlin 2022.
- Kalendarium dziejów poznańskiej gminy żydowskiej*, oprac. R. Witkowski, „*Kronika Miasta Poznania*” 2009, nr 1: *Poznańscy Żydzi II*, s. 284-341.
- Kassow S., *Kto napisze naszą historię? Ukryte archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. G. Waluga, O. Zienkiewicz, Warszawa 2017
- Kawski T., *Bydgoscy Żydzi i ich kultura* [w:] *Bydgoszcz: miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A. Kotowski, Bydgoszcz 2009, s. 216-231.
- Kaźmierczak M., *Znak, ideologia, zapomnienie. Uwagi o grobie upamiętniającym zagładę Żydów w lesie Niesłusz-Rudzica*, „*Pamiętnik Literacki*” 2013, R. 104, nr 4, s. 225-249.
- Kemlein S., *The Jewish Community in the Grand Duchy of Poznan under Prussian Rule, 1815–1848*, „*Polin. A Journal of Polish-Jewish studies*”, 2001, nr 14 (*Focusing on Jewish in the Polish Borderlands*), s. 49-61.
- Kemlein S., *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim*, tłum. Z. Choderny-Loew, oprac. i posłowie K. Makowski, Poznań 2001.
- Kendziorek P., *Żydowscy socjaliści przeciw syjonizmowi*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/zydowscy-socjalisci-przeciw-syjonizmowi-o-partii-bund,4049> [odczyt: 19.09.2022].
- Kierski K., *Kwestija Żydowska w Polsce*, Poznań 1939.
- Kmieć J., „*Antysemityzm. Ciągłe zmagania...*” (sprawozdanie z realizacji projektu edukacyjnego i konferencji naukowo-pedagogicznej), „*Koniński Kurier Oświatowy*” 2013, R. 21, nr 4 (103).
- Kmieć J., *Wpływ judaizmu na tradycje katolickie w Wielkopolsce w latach 1918–1939*, Konin 2009
- Kolberg, O., *Dzieła wszystkie*, t. 9: *W. Ks. Poznańskie. Część pierwsza*, Kraków 1875
- Kolbuszewska D., *Druga wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców Kicina*, „*Kronika Wielkopolski*” 2010, nr 3 (135), s. 109-121.
- Konstantynów D., *Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1919–1939* [w:] *Obcy i niemili. Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1918–1939. Katalog wystawy*, red. P. Śpiewak, T. Śmiechowska, Warszawa 2013, s. 35-48.
- Kopeć Z., *Poznań między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918-1939*, Łódź 2013.

- Koprowska K., *Okolica: wymiary postronności na wsi*, Teksty Drugie (*Ustanawianie świadka*), 3/2018, s. 83-98.
- Koprowska K., *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków 2018.
- Koprowska K., *Tożsamościowe roz-poznania. Doświadczenie Zagłady na wsi*, Teksty Drugie, 6/2017 (*Chłopskość*), s. 250-264.
- Kornbluth A., „*Jest wielu Kainów pośród nas*”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada, 1944-1956*, Zagłada. Studia i Materiały, Nr 9, 2013, s. 157-172, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/585/600> [odczyt: 19.09.2022].
- Kot S., *Polska rajem dla Żydów, piekłem dla chłopów, niebem dla szlachty*, Warszawa 1937.
- Kowalski I., *Antysemityzm w Wielkopolsce w latach 1919–1939*, „Kronika Wielkopolski” 2001, nr 3 (99), s. 31-49.
- Kowalski I., *Mniejszość żydowska w województwie poznańskim w latach 1919–1939*, „Kronika Wielkopolski” 1995, nr 4 (75), s. 37-58.
- Kowalski I., *Obóz polskich Żydów, wydalonych jesienią 1938 roku z Niemiec w Zbąszyniu*, Kronika Wielkopolski, 3 (66), s. 7-29.
- Kowalski I., *Udział Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w wypieraniu i ograniczaniu handlu żydowskiego w Poznańskim w latach międzywojennych*, Miasteczko Poznań, 2 (3), 2004, s. 4-9.
- Kowalski I., *Żydowska gmina wyznaniowa w Poznaniu w latach 1930-1939*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, lipiec-grudzień 1988, nr 3-4 (147-148), s. 149-166, <https://cbj.jhi.pl/documents/785248/143/> [odczyt: 19.09.2022].
- Kozińska-Witt H., *W stolicy „sfery nieosiedlenia”. Poznańska prasa o stosunku samorządu miasta Poznania do Żydów w latach 1918–1939*, „Kwartalnik Historii Żydów Polskich” 2012, nr 2 (243), s. 162-190, <https://cbj.jhi.pl/documents/1040940/27/> [odczyt: 19.09.2022].
- Koźmińska-Frejlak E., *Wdzięczność i zapomnienie. Polacy i Żydzi wobec Sprawiedliwych (1944–2007)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010. Praca zbiorowa*, red. M. Adamczyk-Garbowska, F. Tych, Lublin – Warszawa 2011, s. 813-852.
- Krakowski S., *Chelmno: A Small Village in Europe: The First Nazi Mass Extermination Camp*, Jerusalem 2009
- Krautheimer R., *Poznańskie synagogi przy Żydowskiej*, Miasteczko Poznań, 1 (4), 2007, s. 32-35.
- Krupa B., *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*, Kraków 2013
- Krzywiec G., *Antysemickie karykatury od poł. XIX w. do I wojny światowej* [w:] „*Obcy i niemili*”. *Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1919–1939. Katalog wystawy*, op. cit., Warszawa 2013, s. 13-21.
- Krzyżański M., *Przyczynek do historii Żydów w Puszczykowie*, Kronika Miasta Poznania, 3/2016 (*Puszczykowo. Podpoznańskie letnisko*), s. 255-259.
- Książkiewicz N., *Hitlerowskie obozy pracy niewolniczej w powiecie wolsztyńskim*, „Życie Nadobrza” 1972, nr 5.
- Książkiewicz N., *Nieśli pomoc głodniejszym*, „Panorama Leszczyńska”, 13 III 1983.
- Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Zagłady*, t. 1–2, oprac. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, redakcja wersji polskiej: D. Libionka, R. Kuwałek, A. Kopciowski, Kraków 2009.
- Księga Sprawiedliwych*, red. M. Grynberg, Warszawa 1993.
- Kurzajczyk M., *KW 30 w Kaliszu. 90 lat temu została oddana do użytku nowa przystań (zdjęcia)*, Kalisz.naszemiasto.pl, 2020, <https://kalisz.naszemiasto.pl/kw-30-w-kaliszu-90-lat-temu-zostala-oddana-do-uzytku-nowa/ar/c2-7769214> [odczyt: 19.09.2022].
- Kwiatkowski J. M., *I była miłość w Steineck...*, „Miasteczko Poznań” 2010, nr 1 (7), s. 102-113.
- Kwiatkowski, J. M., „*Każdy dzień był milionem lat*”. *Pamięć o obozie pracy dla Żydów w Krzyżownikach*, Kronika Miasta Poznania, 2/2012 (*Ławica i Wola*), s. 162-175.
- Kwieciński B., *Obrazy i klisze. Między biegunami wizualnej pamięci Zagłady*, Kraków 2012.
- Kwiek J., *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944-1947*, Warszawa 2021.
- Lagrou P., *The Legacy of Nazi Occupation: Patriotic Memory and National Recovery in Western Europe, 1945-1965*, Cambridge 1999.
- Lanzmann C., *Shoah: An Oral History. The Complete Text of the Film*, New York 1985.
- Leder A., *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014.
- Legenda o trzech hostiach*, Archidiecezja Poznańska, <http://archpoznan.pl/pl/legenda-o-trzech-hostiach> [odczyt: 18.09.2022].
- Leociak J., *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010.

- Lerner E., *Ernst Kantorowicz: A Life*, Princeton-Oxford 2017.
- Libionka D., Weinbaum L., *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011.
- Libionka D., *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008)*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2008, nr 4, s. 17–80, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/267/286> [odczyt: 19.09.2022].
- Life and Art Through Stained Glass: Roman Halter, 1927–2012*, red. D. Glasser, London 2014.
- Lista wydalonych Żydów w Zbąszyniu*, oprac. Sz. Pietrzykowski, Zbaszyn1938, <https://zbaszyn1938.pl/?s=ipn> [odczyt: 19.09.2022].
- Listy transportowe Żydów poznańskich wywiezionych zimą 1939–40 r. z obozu Poznań-Główna do Generalnej Guberni*, oprac. R. Witkowski, „Kronika Miasta Poznania” 2009, nr 1: *Poznańscy Żydzi II*, s. 206-247.
- Litka P., Lorek Z., Pawlikowski G., *Śledztwo sędziego Bednarza*, „Tygodnik Powszechny” 2017, nr 6, s. 50-53.
- Litka P., Lorek Z., Pawlikowski G., *Śledztwo sędziego Władysława Bednarza w sprawie niemieckiego obozu zagłady Kulmhof*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2018, nr 14, s. 334-353, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/69/64> [odczyt: 19.09.2022].
- Long D., *A Disaster in Lübeck Bay: An Analysis of Tragic Sinking of the “Cap Arcona”, 3 May 1945*, praca doktorska, Nottingham Trent University, Nottingham 2017, [http://irep.ntu.ac.uk/id/eprint/36252/1/Daniel\\_Long\\_2018.pdf](http://irep.ntu.ac.uk/id/eprint/36252/1/Daniel_Long_2018.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- Luft E.D., *The Naturalized Jews of the Grand Duchy of Posen in 1834 and 1835*, Atlanta 1987.
- Łaguna P., *Ironia jako podstawa i jako wyraz. Z zagadnień teoretycznych ironii*, Kraków 1984
- Łuczak Cz., *Arthur Greiser – hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Poznań 1997.
- Łuczak Cz., *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i na ziemi łódzkiej (Kraj Warty). Kalendarium wydarzeń 1939–1945*, Poznań 1993.
- Łuczak Cz., *Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu. 10 września 1939 – 23 lutego 1945*, Poznań 1989.
- Łuczak Cz., *Kraj Warty 1939–1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, Poznań 1972.
- Łuczak Cz., *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty 1939–1945*, Poznań 1996.
- Łuczak Cz., *Zagłada*, Warszawa 1989.
- Łuczak J., *Spacerownik poznański*, Warszawa 2010.
- Maćkowiak P., *Niemieckie plany budowy autostrady w rejonie Lubonia*, „Kronika Wielkopolski” 2004, nr 3 (111), s. 41-47.
- Maj E., *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918-1939*, Lublin 2010.
- Makowski K. A., *Between Germans and Poles: The Jews of Poznan in 1848*, *Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies*, 2001, nr 14, op. cit., s. 68-82.
- Makowski K. A., *Siła mitu. Żydzi w Poznańskim w okresie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004.
- Maksimiuk D., *Bobrujsk – „stolica nadberezynskiej Polski” (1919–1920)*, *Przystanek Historia / IPN*, 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/77696.Bobrujsk-stolica-nadberezynskiej-Polski-19191920.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Maliszewski K., *Kto tęskni? I to szczerze*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 52-57.
- Marcinkowska M., *Nowa Rachela, czyli opowieść o małżeństwie Rozy Jakubowicz*, *Miasteczko Poznań*, 3-4 (47-48), 2022, s. 157-160.
- Marcinkowska H., *Pogrom do którego nie doszło – wspomnienia Iski Widawskiej*, „Miasteczko Poznań” 2 (42), 2021, s. 56-62.
- Marcinkowska H., *Powstańcza chorągiew*, „Miasteczko Poznań”, 1 (41), 2021, s. 92-95.
- Marcinkowska H., *Wieczni tułacze. Powojenna emigracja polskich Żydów*, Warszawa 2019.
- Mąka-Malatyńska K., *Widok z tej strony. Przedstawienia Holocaustu w polskim filmie*, Poznań 2012.
- Media audiowizualne w warsztacie historyka*, red. D. Skotarczak, Poznań 2008.
- Michalak W., *Wroniecki Potentat. Emil Joseph i jego syn Bubi*, *Miasteczko Poznań*, 1 (7) 2010, s. 51-54.
- Michalski M., *Antyżydowskie postawy i działania na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym* [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 123-202.
- Michlic, J. B., *Dowody ludzkiej dobroci w archiwach Zagłady. Listy Polaków ratujących Żydów i uratowanych polskich Żydów* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, E. Wiatr, Łódź-Warszawa 2013, s. 319-334.

- Molik W., *Granica prusko-rosyjska w okresie zaborów w Wielkopolsce. Przegląd problematyki badawczej* [w:] *Granica, Przegląd problematyki badawczej*, red. J. Schmidt, Poznań 2007, s. 11-30.
- Molisak A., *Polenaktion - Zbąszyń... Na przykładzie dyskursu publicystycznego „Naszego Przeglądu”*, Kwartalnik Historii Żydów Polskich, Nr 1 (173), 2020, s. 259-280.
- Montague P., *Chelmno and the Holocaust: The History of Hitler's First Death Camp*, Chapel Hill NC 2012.
- Montague P., *Chelmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. T.S. Gałązka, Wołowiec 2014.
- Moore B., *The Rescue of Jews from Nazi Persecution: a Western European Perspective*, Journal of Genocide Research, 2003, 5 (2), June, 293-308.
- Muszyński W.J., Sierchuła R., *I Korpus Polski*, Przystanek Historia / IPN, 2019, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-formacje-na-wsc/58152.I-Korpus-Polski.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Nawrocki S., *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego, wrzesień – październik 1939*, Poznań 1966.
- Nawrot R., „Niech zleje faszystę!”. Pierwowzór serialowego „Króla” walczył w Poznaniu z reprezentacją Hitlera, *Gazeta Wyborcza Poznań*, 2020, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,105531,26542311,niech-zleje-faszyste-pierwowzor-serialowego-krola-walczył.html> [odczyt: 18.09.2022].
- Niziołek A., D. Bartkowiak, *Dawid Sonnabend, ostatni kantor poznańskiej gminy żydowskiej*, Cyryl: Wirtualne Muzeum Historii Poznania, <https://cyryl.poznan.pl/kolekcja/dawid-sonnabend-ostatni-kantor-poznanskiej-gminy-zydowskiej/> [odczyt: 28.12.2022].
- Niziołek G., *Polski teatr Zagłady*, Warszawa 2013.
- Nowicki P., *Wokół Szlamka. Szkic do portretu rodzin Łaskich i Winerów z Izbicy Kujawskiej*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, t. 22 (2007), s. 153-160.
- Nowicki P., *Zanim „przybył z zaświatów” nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka Zagłady w Chelmnie nad Nerem*, *Zagłada. Studia i Materiały*, nr 5, 2009, s. 163-192, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/311/334> [odczyt: 19.09.2022].
- O pomocy, o ratowaniu Żydów i od badaniu Zagłady – z profesorem Nechamą Tec rozmawia Małgorzata Melchior*, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, 2008, nr 4, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/290/316> [odczyt: 19.09.2022].
- Olejniczak, W., *Do zobaczenia za rok w Jerozolimie... [w:] Do zobaczenia za rok w Jerozolimie. Deportacje polskich Żydów w 1938 r. z Niemiec do Zbąszynia*, red. I. Skórzyńska, W. Olejniczak, Zbąszyń-Poznań 2012, s. 18-31.
- Olejniczak A., *Miłosierdzie gminy*, *Miasteczko Poznań*, 1 (1), 2003, s. 4-6.
- Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942-2015)*, red. M. Hopfinger, T. Żukowski, Warszawa 2018.
- Oseka P., *Marzec '68*, Kraków 2008.
- Oseka P., *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Wołowiec 2015.
- Osiński K., *Bydgoscy krzewiciele antysemityzmu*, *Tygodnik Bydgoski*, 2017, <https://tygodnikbydgoski.pl/historia/bydgoscy-krzewiciele-antysemityzmu> [odczyt: 19.09.2022].
- Ostatni świadek*, „LM. Pierwszy portal w regionie”, 8 XII 2013, [www.lm.pl/aktualnosci/informacja/92066/ostatni-swiadek](http://www.lm.pl/aktualnosci/informacja/92066/ostatni-swiadek) [odczyt: 19.09.2022].
- Ostrower Ch., *It Kept Us Alive: Humor in the Holocaust*, tłum. S. Bloom, Jerusaleń 2014.
- Ośrodek zagłady w Chelmnie nad Nerem i jego rola w hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej* (materiały konferencyjne), Konin 1995.
- Owsiański M., *Antysemityzm wielkopolskiego futbolu*, *Kronika Wielkopolski*, 2 (150), 2014, s. 309-316.
- Packentraeger M., *Cultural Life* [w:] *The Kalisz Book* (Księga Pamięci Kalisza), op. cit., s. 135-136, JewishGen.org, <https://www.jewishgen.org/Yizkor/kalisz1/kal125.html#Page135> [odczyt: 19.09.2022].
- Pakentreger A., *Żydzi w Kaliszu w latach 1918–1939. Problemy polityczne i społeczne*, Warszawa 1988.
- Pakuła Z., *Antysemickie zajścia na Uniwersytecie Poznańskim w grudniu 1935 roku. „Prosimy o zawieszenie zajęć”*, *Miasteczko Poznań*, 1 (36), 2020 [\[sprawdzić później\]](#)
- Pakuła Z., *Chawerim. Poznańscy Żydzi*, Poznań 2018.
- Pakuła Z., *Nos Profesora. Rysa na biografii Józefa Kostrzewskiego*, *Miasteczko Poznań*, 2 (42), 2021, s. 44-55.
- Pakuła Z., *Poznań Majn Hejm. Historia Barucha Bergmana*, Poznań 2019.
- Pakuła Z., *Poznański kwiecień 1920 r.*, *Miasteczko Poznań*, 1 (24), 2016, s. 4-17.

- Pakuła Z., *Siwe kamienie. Wielkopolscy Żydzi*, Poznań 1998
- Pakuła Z., *Stadion i karuzela*, „Miasteczko Poznań” 2010, nr 1 (7), s. 6-7.
- Pakuła Z., *Wyniani, wysiedleni, deportowani (80. rocznica wysiedlenia Żydów z Poznania)*, „Miasteczko Poznań” 2019, nr 3/4 (36/37), [sprawdzić później]
- Pakuła Z., *Wyjazdy Żydów z Poznania i Wielkopolski*, Miasteczko Poznań, 1 (41), op. cit., s. 26-37.
- Pakuła Z., *Z Historii prasy międzywojennej. Trybuna Żydostwa poznańsko-pomorskiego*, Miasteczko Poznań, 3-4 (43-44), 2021, s. 122-131.
- Pamięć o tych ludziach miała zostać na zawsze zatarta. Jezioro odsłania ślady mrocznej historii*, 23 V 2020, <https://tvn24.pl/poznan/poznan-jezioro-rusalka-macewy-wylaniaja-sie-z-wody-i-przypominaja-o-tragedii-4591976> [dostęp: 19.09.2022].
- Pamięć uczestnicząca* (o pamięci o obozach pracy dla Żydów w Poznaniu i festiwalu „Rusalka – jezioro, które łączy”), kulturapoznan.pl, 2024, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/rozmowy.c.7/pamiec-uczestniczaca.229060.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009
- Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.
- Paszkowski W., *Groby-pomniki na cmentarzu żydowskim w Częstochowie*, Rocznik Muzeum Częstochowskiego, T. 11 (2011), s. 207-213.
- Pawlicki A., *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945-1956*, t. I, t. II, Poznań-Warszawa 2019.
- Paulson G., *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940-1945)*, Kraków 2007.
- Perles J., *Geschichte der Juden in Posen*, Breslau 1865.
- Persak K., *Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB)*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/slownik/zydowska-organizacja-bojowa-zob> [odczyt: 18.09.2022].
- Pickhan G., *W obozie w Zbąszyniu. Los ludzi wygnanych z Niemiec na przykładzie jednej rodziny [w:] Do zobaczenia za rok w Jerozolimie*, op. cit., s. 85-93.
- Piechotka K., Piechotka M., *Jewish Districts in the Spatial Culture of Polish Towns*, „Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies” 1990, nr 5, s. 24-39.
- Pielka M., *Antysemityzm w województwie pomorskim w latach 1920-1939 na przykładzie powiatu toruńskiego i okolic*, Studia Zachodnie, (18), 2016, s. 323-350.
- Pielka M., *Syjonizm socjalistyczny i ruch Poalej Syjon*, Jewish.pl, 2018, <https://jewish.pl/pl/2018/01/04/syjonizm-socjalistyczny-i-ruch-poalej-syjon/> [odczyt: 18.09.2022].
- Pielka M., *Żydzi w Poznaniu w okresie międzywojennym: z życia sportowego*, Miasteczko Poznań, 1 (45) 2022, s. 57-62.
- Pieniądz do 1939: II Rzeczpospolita 1918-1939, waluta złotowa 1924-1939*, Starepapiery.com, <https://blog.starepapiery.com/o-papierach/pieniazd/4/> [odczyt: 19.09.2022].
- Pierwszy powszechny spis ludności z dn. 30. IX 1921 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo poznańskie (bez miasta Poznania)*, Warszawa 1928, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/54091/edition/70301?language=pl> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Abraham Landau. Ocalały świadek Zagłady z Wilczyna*, Przystanek Historia IPN, 2022, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzi/95693,Abraham-Landau-Ocalały-swiadek-Zagłady-z-Wilczyna.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Advocatus diaboli. Stanisław Hejmwski, proces Arthura Greisera i rola obrońców w powojennych rozliczeniach przed sądami w Polsce i na świecie [w:] Adwokat Poznańskiego Czerwca 1956. Stanisław Hejmwski, 1900-1969*, red. P. Grzelczak, Poznań-Warszawa 2024, s. 47-101.
- Pietrzykowski Sz., *„Byłem głuchy w świecie nie dla głuchych”*. Historia Gersona (Gienka) Bergmana, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/bylem-gluchy-w-swiecie-nie-dla-gluchych-historia-gersona-gienka-bergmana.7301> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *„Chcemy zrobić to, co Samson”... Bunt więźniów obozu pracy przymusowej w Koninie-Czarkowie (12 sierpnia 1943 r.)*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/chcemy-zrobic-to-co-samson-bunt-wiezniow-obozu-pracy-przymusowej-w-koninie-czarkowie-12-sierpnia-1943-r.7226> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Dr Michał Strykowski (1903-1943) – nieznaną bojownik Żydowskiego Związku Wojskowego, uczestnik powstania w getcie warszawskim*, Tłomackie 3/5: czasopismo Żydowskiego Instytutu



- Historycznego im. Emanuela Ringelbluma, 2024, nr 1, s. 31-35;  
[https://www.jhi.pl/storage/file/core\\_files/2024/4/22/dcd4441d3197ea95654e0974762caf11/T%C5%82omackie%203.5\\_1.2024.pdf](https://www.jhi.pl/storage/file/core_files/2024/4/22/dcd4441d3197ea95654e0974762caf11/T%C5%82omackie%203.5_1.2024.pdf)
- Pietrzykowski Sz., *Harry Haft – przeżył Auschwitz, boksował się z Rocky’m Marciano*, Przystanek Historia / IPN, 2020, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/69507,Harry-Haft-przezy-l-Auschwitz-boksowal-sie-z-Rockym-Marciano.html> [odczyt: 18.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., „*Lepiej zginąć w walce jak ludzie wolni niż żyć na łasce morderców*”. *Aby Kownera rozpoznać Zagładę i próby oporu*, *Miasteczko Poznań*, 1 (41), 2021, s. 96-115.
- Pietrzykowski Sz., *Marsz śmierci (Sława-Zielona Góra-Volary/Bergen-Belsen)*, *Miasteczko Poznań*, 1 (36), 2020, s., 75-99.
- Pietrzykowski Sz., *Obóz żydowski na Stadionie*, IPN Poznań, 2020, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/108029,Oboz-zydowski-na-Stadionie.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Polenaktion (18-29 października 1938 r.)*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/polenaktion-28-29-pazdziernika-1938-r,7346> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., „*Polenaktion*”, czyli deportacja Żydów pochodzenia polskiego z Niemiec do Polski (28-29 października 1938) – relacja Zynдела Grynszpana, *Przystanek Historia / IPN*, 2020, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75680,Polenaktion-czyli-deportacja-Zydow-pochodzenia-polskiego-z-Niemiec-do-Polski-28-.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Przeżyłem dzięki zbiegom okoliczności - historia Benjamina Jacobsa*, Chaim / Życie, 2020, <https://www.chaim-zycie.pl/kultura-i-historia/dobra/485-przezylem-dzieki-zbiegom-okolicznosci-historia-benjamina-jacobsa> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Rabin Leo Baeck – duchowy przywódca Żydów w III Rzeszy*, ŻIH, 2023, <https://www.jhi.pl/artykuly/rabin-leo-baeck--duchowy-przywodca-zydow-w-iii-rzeszy.7034> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Rywka Glanc (1915–1943) – bojowniczką Żydowskiej Organizacji Bojowej, łączniczka, „matka częstochowskiego getta*”, *Tłomackie 3/5: czasopismo Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma*. 2023, nr 3, s. 26-29;  
[https://www.jhi.pl/storage/file/core\\_files/2023/12/6/de12a20ca48b4ed5c20e63ae750049f9/T%C5%82omackie%2035\\_3.2023.pdf](https://www.jhi.pl/storage/file/core_files/2023/12/6/de12a20ca48b4ed5c20e63ae750049f9/T%C5%82omackie%2035_3.2023.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata - geneza, historia, kryteria*, IPNtvPL, 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=ozLOgiSGB-c> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Stan badań nad pomocą świadczoną przez Polaków społeczności żydowskiej w województwie poznańskim w latach 1939-1945* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa-Kielce 2022, s. 565-614, <https://ipn.gov.pl/download/1/747046/wojewodztwopoznanskie.pdf> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Wielkopolscy Sprawiedliwi*, IPN Poznań, 2020, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/93630,Wielkopolscy-Sprawiedliwi.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Wielkopolscy Żydzi, uczestnicy powstania w getcie warszawskim – Abraham Eger/Ajger i Abraham Diamant*, IPN, 2020, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/143051,Szymon-Pietrzykowski-Wielkopolscy-Zydzi-uczestnicy-powstania-w-getcie-warszawski.html> [odczyt: 18.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Wielkopolscy Żydzi - uczestnicy powstań w gettach i obozach, członkowie konspiracji i ruchu oporu*, „*Miasteczko Poznań*”, 2 (42), 2021, s. 63-78.
- Pietrzykowski Sz., *Wokół intencjonalistycznych i funkcjonalistycznych prób wyjaśnienia Zagłady*, „*Meritum*” 2016, t. 8, s. 285-310.
- Pietrzykowski Sz., „*W Poznaniu panował największy antysemityzm, ale podczas wojny ludzie byli dla nas mili*”. *Kontakty między więźniami obozów pracy dla Żydów w Poznaniu a polską ludnością cywilną*, „*Miasteczko Poznań*” 2020, nr 3/4 (38/39), s. 34-55.
- Pietrzykowski Sz., *Z Hipokratesem do samego końca... Debora Gross-Schinagel, Szpital Starozakonnych i Zagłada w Kaliszu*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/z-hipokratesem-do-samego-konca-debora-gross-schinagel-szpital-starozakonnych-i-zaglada-w-kaliszu-,7655> [odczyt: 19.09.2022].
- Pietrzykowski Sz., *Z Włocławka do Izraela przez piekło poznańskich obozów pracy – okupacyjne losy Zalmana Kłodawskiego*, *Przystanek Historia / IPN*, 2022, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy->

- [koncentracyjne/94795,Z-Wloclawka-do-Izraela-przez-pieklo-poznanskich-obozow-pracy-okupacyjne-losy-Zal.html](#) [odczyt: 19.09.2022]
- Podemski K., *Antysemityzm, nacjonalizm, przemoc w doświadczeniu i interpretacjach polskich socjologów okresu międzywojennego* [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 63-85.
- Polit M., *Mordechaj Chaim Rumkowski – prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.
- Pollin-Galay H., *Ecologies of Witnessing: Language, Place, and Holocaust Testimony*, New Haven CT – London 2018.
- Polonsky A., *The Dedication of the New Synagogue in Poznań (Posen)*, Polin: Studies in Polish Jewry, Vol. 20, 2007 (*Making Holocaust Memory*), s. 446-458.
- Poznań. Macewy w jeziorze Rusalka*, 25 XI 2019, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/586-poznan/120-aktualnosci/183863-poznan-macewy-w-jeziorze-rusalka> [odczyt: 19.09.2022].
- Presner T. S., *Muscular Judaism: The Jewish Body and the Politics of Regeneration*, London-New York, 2007.
- Preizner J., *Kamienie na macewie. Holokaust w polskim kinie*, Kraków – Budapeszt 2012.
- Prusin A.V., *Polska Norymberga. Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, tłum. E. Olender-Dmowska, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr 9, s. 116-140, <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/583/598> [odczyt: 19.09.2022].
- Ptak A., *Wielkopolski samorząd okresu międzywojennego* [w:] *Władza lokalna w procesie transformacji systemowej*, red. J. Babiak, A. Ptak, Poznań 2010, s. 37-51.
- Rabin Akiva Eger: Wystawa zorganizowana w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu w ramach XI Dni Judaizmu*, oprac. R. Witkowski, Poznań 2008, <http://coexist.pl/.../2016/11/program-wystawy-Akiva-Eger.pdf> [odczyt: 19.09.2022].
- Radziwończyk K., „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych SIPO i SD w Polsce jesienią 1939 r., *Przegląd Zachodni*, Nr 5, 1966, s. 94-118.
- Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, red. G. Berendt, N. Namysło, Warszawa 2014, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/36634,Rejestr-faktow-represji-na-obywatelach-polskich-za-pomoc-ludnosci-zydowskiej-w-o.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Rączy E., *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008.
- Richmond T., *Uporczywe echo. Sztetl Konin – poszukiwanie*, tłum. P. Szymczak, Poznań 2001.
- Riedel J., *Postępowania karne w Niemczech w procesach o eksterminację Żydów na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy. Zarys problemu* [w:] *Zagłada Żydów na terenach polskich wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008, s. 228-252.
- Ringelblum, E., *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, oprac. i wstęp: A. Eisenbach, Warszawa 1988.
- Rokicki J., *Początki żydowskich organizacji sportowych*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, grudzień 1998, nr 4 (188), s. 62-78, <https://cbj.jhi.pl/documents/1138585/63/> [odczyt: 19.09.2022].
- Rokicki J., *Żydowski ruch sportowy i turystyczny w pierwszej połowie XX wieku*, *Dzieje Najnowsze*, R. 39, nr. 1 (2007), s. 115-119.
- Roman Halter Paintings: Private View*, Imperial War Museum London, [www.iwm.org.uk/collections/item/object/80030391](http://www.iwm.org.uk/collections/item/object/80030391) [dostęp: 19.09.2022].
- Roman Halter*, Google Arts & Culture, <https://artsandculture.google.com/entity/roman-halter/g11bxdt6xkc> [odczyt: 19.09.2022].
- Rosiak D., *Antysemityzm w przedwojennym Poznaniu. Jakie były źródła wrogości do Żydów?*, *Wielka Historia*, 2019, <https://wielkahistoria.pl/antysemityzm-w-przedwojennym-poznaniu-jakie-byly-zrodla-wrogosci-do-zydow/> [odczyt: 19.09.2022].
- Rosner A. M., *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018.
- Rozzak J., *Janusz Przybysz* [w:] *Poznański przewodnik literacki*, red. P. Cieliczko, J. Rozzak, Poznań 2013, [\[sprawdzić później\]](#)
- Różycki M., *Julagi na ziemi wolsztyńskiej*, „Miasteczko Poznań” 2010, nr 1 (7), s. 72-81.
- Rudawski B., Osypiuk J., *Gemeinschaftslager der DAF nr 22. Obóz pracy przymusowej dla Żydów w Nekli w latach 1942–43*, Nekla 2018.

- Rudnicki Sz., *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.
- Rutowska M., *Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939–1940)*, Poznań 2008.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Rybczyński P., *Likwidacja skupisk ludności żydowskiej w powiecie konińskim [w:] Ośrodek zagłady w Chełmnie nad Nerem i jego rola w hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej*, red. J. Kapustka, Łódź – Konin 1995, s. 109-115.
- Rybczyński P., *Początki Holocaustu. Zagłada żydowskiej ludności powiatu konińskiego w drugiej połowie 1942 r.*, referat wygłoszony na konferencji „Żydzi w Wielkopolsce w XX wieku. Historia i Pamięć” (Poznań, 28–29.02.2020 r.), <https://www.youtube.com/watch?v=i5UD9d2yTS8> [odczyt: 19.09.2022].
- Saładaj S., *Pierwsze strajki*, Urząd Miasta Pabianice, <https://um.pabianice.pl/artypki/110/88/pierwsze-strajki> [odczyt: 19.09.2022].
- Sartre, J-P., *Rozważania o kwestii żydowskiej*, tłum. J. Lisowski, Łódź 1992.
- Schäbitz M., *The Flight and Expulsion of German Jews [w:] Jews in Nazi Berlin: From Kristallnacht to Liberation*, red. B. Meyer, H. Simon, Ch. Schütz, Chicago-London 2009, s. 36-62.
- Schleunes K.A., *The Twisted Road to Auschwitz: Nazi Policy Toward German Jews, 1933–1939*, Urbana IL – Chicago 1970.
- Segev T., *Siódmy milion. Izrael – piętno Zagłady*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 2012.
- Seidman N., *Elie Wiesel and the Scandal of Jewish Rage*, „Jewish Social Studies”, Vol. 3, No, 1 (Autumn 1996), s. 1-19.
- Serwański E., *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941–1945*, Poznań 1964.
- Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.
- Shandler J., *Holocaust Memory in the Digital Age: Survivor Stories and the New Media Practices*, Stanford CA 2017.
- Scheer R., *Im Schatten der Sterne. Eine jüdische Widerstandsgruppe*, Berlin 2004.
- Schlender G., *Aparat represji w Kaliszu w czasie II wojny światowej*, *Kronika Wielkopolski*, 4 (132), 2009, s. 31-39.
- Sikorski, D. K., Pakuła Z., *Brandstaettera wybory trudno rozwikłać*, *Miasteczko Poznań*, 1 (10), 2012, s. 88-103.
- Siepracka D., *Postawy Polaków wobec ludności żydowskiej w Kraju Warty [w:] Zagłada Żydów na terenach polskich wcielonych do Rzeszy*, op. cit., s. 195-210.
- Siepracka D., *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...”. Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. A. Namysło, Warszawa 2009, s. 228-251.
- Sierocińska M., *Trzy dni terroru. Pierwsze planowe masowe egzekucje w Wielkopolsce*, *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*, No. 12 (1), 2003, s. 43-49.
- Sitarek A., *„Otoczone drutem państwo”: struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2016.
- Skalska A., *Obraz wroga w antysemickich rysunkach prasowych Marca 1968 r.*, Poznań 2005
- Skibiński P., *Polsko-ukraińskie walki o Lwów, 1918-1919*, *Przystanek Historia / IPN*, 2021, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75739,Polsko-ukrainskie-walki-o-Lwow-19181919.html> [odczyt: 19.09.2022].
- Skotarczak D., *Historia wizualna*, Poznań 2012.
- Skupień A., *Ludność żydowska w województwie poznańskim w latach 1919-1938*, Poznań 2007.
- Skutecki J., *Od Dürera do Pirschera. Uwagi o nazwach ulic w okupowanym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 2009, nr 2: *Okupacja*, s. 241-252.
- Smykowski M., *Eksterminacja przyrody w Lesie Rzuchowskim*, „Teksty Drugie” 2017, nr 2, s. 61-85.
- Smykowski M., *Historia niedomknięta* (rozmowa z Patrickiem Montague’em), „Miasteczko Poznań” 2012, nr 2 (11), s. 8-14.
- Smykowski M., Wosińska M., *Projekt Stadion. Przywracanie pamięci*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 21-25.
- Sobańska A., Wojciechowska M., *Z widokiem na stadion. Wojenna historia Poznania w relacjach mieszkańców Wildy*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 36-42.

- Sochaj A., *Zagłada Romów i Sinty w byłym pierwszym niemieckim nazistowskim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem w czasie II wojny światowej (1941–1945)*, Szczecinek 2017.
- Sprawiedliwy, „Echo Turku” 1994, nr 6 (61), [www.wbc.poznan.pl/Content/396519/Segregator6.pdf](http://www.wbc.poznan.pl/Content/396519/Segregator6.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- Springer F., *Grób cadyka Akivy Egera zobaczysz przez kraty*, Głos Wielkopolski, 2008, <https://gloswielkopolski.pl/grob-cadyka-akivy-egera-zobaczysz-przez-kraty/ar/12336> [odczyt: 19.09.2022].
- Stachowiak P., *Wiara Pana Romana*, Przewodnik Katolicki, 2017, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2017/Przewodnik-Katolicki-46-2017/Historia/Wiara-pana-Romana> [odczyt: 19.09.2022].
- Starnawski M., *Socjalizacja i tożsamość żydowska w Polsce powojennej. Narracje emigrantów z pokolenia Marca '68*, Wrocław 2016.
- Stępień M., „Pamięci zamordowanych składamy hold”. *Działalność Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w powojennym Krakowie*, Kwartalnik Historii Żydów, wrzesień 2018, nr 3 (267), s. 579-606,
- Stola D., *Kampania antysyjonistyczna*, Warszawa 2010.
- Strykowski K., *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1944-1950*, Poznań 2004.
- Strzelczyk J., *Z Poznania do Berlina i Princeton. Dwaj wybitni historycy niemieccy żydowskiego pochodzenia*, Kronika Wielkopolski 2 (73) 1995, s. 39-53.
- Strzembosz T., *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007.
- Surzyn J., *Włodzimierz Zeew Żabotyński. Syjonista i rewizjonista*, Miasteczko Poznań, 1 (27), 2007, s. 100-115.
- Suwart A., *Żydowscy komuniści w przedwojennym Poznaniu*, Miasteczko Poznań, 2 (9), 2011, s. 29-39.
- Szlak dziedzictwa żydowskiego*, oprac. M. Moszyński, W. Walasiak, P. Łysakowski, Poznań 2017, <https://trakt.poznan.pl/files/trakt-szlak-zydowski-pl-light.pdf> [odczyt: 18.09.2022].
- Szpytma M., *The Risk of Survival: the Rescue of the Jews by the Poles and Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, tłum. A. Rodzińska-Chojnowska, Warszawa – Kraków 2009.
- Śladami (nie)pamięci. Historia Żydów węgrowskich*, oprac. S. Chosiński, D. Chosińska, M. Moeglich, Wągrowiec 2017, s. 8-11, 41-47, [https://chaim-zycie.pl/images/PDF/Folder\\_Zydzi\\_Wagrowiec.pdf](https://chaim-zycie.pl/images/PDF/Folder_Zydzi_Wagrowiec.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, red. J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, Warszawa 2017.
- Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, współpraca J. Adamska, Gdańsk 2014.
- Świątkowski P., *Polakom i psom wstęp wzbroniony. Niemiecka okupacja Kraju Warty*, Poznań 2017.
- Tazbir J., *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce w XVI i XVII w.*, Warszawa 2009.
- Tec N., *When Light Pierced the Darkness: Christian Rescue of Jews in Nazi-Occupied Poland*, Oxford-New York 1987
- Teller A., *Warunki życia i obyczajowość w żydowskiej dzielnicy Poznania w pierwszej połowie XVII wieku [w:] Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, op. cit., s. 57-70.
- Testimony: The Legacy of 'Schindler's List' and the USC Shoah Foundation*, wstęp S. Spielberg, przedmowa S.D. Smith, New York 2014.
- The Historian and film*, red. P. Smith, Cambridge 1976.
- The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, t. 2: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. G.P. Megargee, M. Dean, wstęp Ch.R. Browning, Bloomington IN 2009.
- Tokarska-Bakir J., *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Kraków 2008.
- Tokarska-Bakir J., *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939-1944*, Wołowiec 2012.
- Tokarska-Bakir J., *Pod kłatwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, T. I, Warszawa 2018.
- Tokarska-Bakir J., *Pod kłatwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, T. II: *Dokumenty*, Warszawa 2018.
- Tokarska-Bakir J., *Żydzi u Kolberga* [w:] idem, *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, Sejny 2004, [sprawdzić później]
- Tollet D., *Ludność żydowska i prawa gmin* [w:] *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, op. cit., s. 9-17.

- Tomaszewski J., *Preludium Zagłady. Wygnanie Żydów Polskich z Niemiec w 1938 r.*, Warszawa 1998.
- Tomaszewski J., *Przystanek Zbąszyń* [w:] *Do zobaczenia za rok w Jerozolimie. Deportacje polskich Żydów w 1938 r. z Niemiec do Zbąszynia*, op. cit., s. 70-82.
- Topolski J., Trzeciakowski L., *Udział Wielkopolski w tworzeniu ogólnonarodowej kultury*, Kronika Miasta Poznania, 2/1967, s. 5-18.
- Torańska T., *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008h
- Tożsamość po pogromie. Świadczenia i interpretacje Marca '68*, red. P. Czapliński, A. Molisak, Warszawa 2019.
- Trębacz Z., *Antysemityzm uniwersytecki w dwudziestoleciu międzywojennym*, ŻIH, <https://www.jhi.pl/artykuly/antysemityzm-uniwersytecki-w-dwudziestoleciu-miedzywojennym.3634> [odczyt: 19.09.2022]
- Urynowicz M., *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 209-364.
- USC Shoah Foundation / About us, <https://sfi.usc.edu/about> [odczyt:19.09.2022].
- USC Shoah Foundation: Interviewer Guidelines, 2012, <https://sfi.usc.edu/content/interviewer-guidelines> [odczyt: 19.09.2022].
- W służbie cesarza i cesarstwa. Żydzi z południowo-zachodniej Wielkopolski na frontach I wojny światowej*, oprac. D. Czwojdrak, Miasteczko Poznań, 1-2 (20-21), 2015, s. 84-95.
- Walczak A., *Kaliski ślad w Polin. Sztandar od kaliskich Żydówek dla generała Taczanowskiego*, Fakty Kaliskie, <https://www.faktykaliskie.info/artukul/27326.kaliski-slud-w-polin-sztandar-od-kaliskich-zydowek-dla-generalu-taczanowskiego> [odczyt: 19.09.2022].
- Waligórska M., *Anti-Jewish Violence Violence of Polish Troops, 1918-1920: The Case of Bobruisk*, East European Jewish Affairs, Vol. 52, No. 1, April 2022, s. 30-47.
- Warkoczewska M., *Właściciele i mieszkańcy kamienic rynkowych w czasie wielkich przemian na przełomie XIX i XX wieku*, Kronika Miasta Poznania, 2/2003 (*W cieniu wieży ratuszowej*), s. 340-371.
- Waszak S., *Bilans walki narodowościowej rządów Greisera*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 6. s. 481-510.
- Wawrzyniak J., *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej, 1949-1969*, Warszawa 2009.
- Wąsowicz P., *Zagłada ludności żydowskiej z miejscowości: Koło, Dąbie, Izbica Kujawska, Kłodawa, Kowale Pańskie w niemieckim obozie Kulmhof*, Chełmno nad Nerem – Luboń 2016.
- Węgrzynek H., *Przywileje dla Żydów*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/slownik/przywileje-dla-zydow> [odczyt: 18.09.2022].
- Wielkopolscy Żydzi – uczestnicy powstań w gettach i obozach, członkowie konspiracji i ruchu oporu*, oprac. Sz. Pietrzykowski, „Miasteczko Poznań”, 2 (42), [\[sprawdzić później\]](#)
- Wieviorka A., *The Era of the Witness*, tłum. J. Stark, Ithaca NY – London 2006.
- Wilk M., *W Berlinie poznańscy Żydzi założyli czasopismo z miłości do dawnej małej ojczyzny*, „Miasteczko Poznań” 2017, nr 1 (27), s. 116-123.
- Wiszniewicz J., *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca*, Wołowiec 2008.
- Witek P., *Kultura, film, historia. Metodologiczne problemy doświadczenia audiowizualnego*, Lublin 2005.
- Witkowski R., *Szykanowana mniejszość. Żydzi w Poznaniu między pierwszą a drugą wojną światową* [w:] *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939*, op. cit., s. 87-121.
- Witkowski R., *The Jews of Poland: A Brief Guide to Jewish History and Cultural Sights*, Poznań 2012.
- Witkowski R., *Żydzi w zachodniej Wielkopolsce w latach 1918–1939* [w:] *Do zobaczenia za rok w Jerozolimie. Deportacje polskich Żydów w 1938 r. z Niemiec do Zbąszynia*, red. W. Olejniczak, I. Skórzyńska, Poznań – Zbąszyń 2012, s. 34-49.
- Woźniak M.A., *Getta i obozy dla Żydów na terenie kaliskiego w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Pod rosyjskim zaborem i hitlerowską okupacją*, Kalisz 1997 [„Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 2], s. 76-92.
- Wójcik R., *Powrót Dawida*, Warszawa 1989.
- Wóycicka Z., *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady, 1944-1950*, Warszawa 2009.
- Wróbel J., *Przemiany ludnościowe spowodowane polityką okupanta w tzw. rejencji łódzkiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1987.

- Wróbel P.J., *Auswanderung. Exodus Żydów z obszaru Wielkopolski w latach 1918–1921*, „Miasteczko Poznań” 2015, nr 3/4 (22/23), s. 108-132.
- Wróbel P.J., *Żydzi wielkopolscy przed I wojną światową*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, styczeń-marzec 1991, 1 (157), s. 31-55, [odczyt: 19.09.2022], <https://cbj.jhi.pl/documents/1027852/32/> [odczyt: 19.09.2022].
- Z dziejów Żydów kolskich – w 70. rocznicę Zagłady w obozie Zagłady Kulmhof*, red. K. Witkowski, Koło 2012.
- Zabawny Z., *Skandal podczas międzynarodowej uroczystości!*, „Poznań Nasze Miasto”, 14 I 2009, <https://pozn.naszemiasto.pl/skandal-podczas-miedzynarodowej-uroczystosci/ar/c1-2921940> [odczyt: 19.09.2022].
- Zalesiński Ł., *Turyści, pielgrzymi i czarna legenda o żydowskim świętokradztwie*, Onet Podróże, 2020, <https://podroze.onet.pl/polska/wielkopolskie/legenda-o-zydach-w-poznanskim-kosciele-najswietszej-krwi-pana-jezusa/bl2d4vr> [odczyt: 18.09.2022].
- Zaradniak M., *Odeszła Felicja Bryn, Żydówka, autorka książki „Nigdy nie zapomnij klamać”*, „Głos Wielkopolski”, 3 I 2014, <https://gloswielkopolski.pl/odeszla-felicja-bryn-zydowka-autorka-ksiazki-nigdy-nie-zapomnij-klamac/ar/1080226> [odczyt: 19.09.2022].
- Zawadzka A., *Świadczenie świadkowi. Żydowskie narracje o polskich „świadkach” Zagłady [w:] Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze Polskiej (1942-2015)*, red. M. Hopfinger, T. Żukowski, Warszawa 2018.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944-1947 – ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zaremba-Bielawski M., *Dom z dwiema wieżami*, tłum. M. Kalinowski, Kraków 2018.
- Zbrodnie niemieckie w Wielkopolsce w latach 1939–1945*, red. M. Libicki, R. Wryk, Poznań 2004.
- Zertal I., *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie polityce Izraela*, tłum. J. M. Kłoczowski, Kraków 2010.
- Ziębińska-Witek A., *Holokaust. Problemy przedstawiania*, Lublin 2005.
- Ziółkowska A., *Harlamowie z Górczyna*, Kronika Miasta Poznania, 1/2002 (Górczyn), s. 374-380.
- Ziółkowska A., *Żydzi. Historia i pamięć*, Muzeum Martyrologiczne Żabikowo, 2023, <https://zabikowo.eu/zydzi-historia-i-pamiec> [odczyt: 19.09.2022].
- Ziółkowska A., *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1943)*, Poznań 2005.
- Ziółkowska A., *Obóz Steineck w Krzyżownikach*, Kronika Miasta Poznania, 2/2012 (Ławica i Wola), s. 155-161.
- Ziółkowska A., *Poznań stolicą Wartheland*, Kronika Miasta Poznania, 2/2009 (Okupacja), s. 104-120.
- Ziółkowska A., *Stadion miejski*, „Miasteczko Poznań” 2012, nr 1 (10), s. 20.
- Ziółkowska A., *Żydzi poznańscy w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, „Kronika Miasta Poznania” 2006, nr 3: *Poznańscy Żydzi*, s. 378-393.
- Ziółkowska T., *Pielęgnowanie ciała i ducha. Żydowskie zrzeszenie gimnastyczno-sportowe w Poznaniu (1904-1918)*, Kronika Miasta Poznania 1/2010 (Sport), s. 36-40.
- Żbikowski A., *Gmina wyznaniowa*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/gmina-wyznaniowa> [odczyt: 18.09.2022].
- Żydzi w Fordonie. Dzieje, kultura, zabytki – zbiór studiów*, red. T. Kawski, Toruń 2019.
- Żydzi w Swarzędzu*, oprac. A. Przychodzki, K. Taterka, W. Wojciechowski, Swarzędz 1998.

## Akty normatywne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego,  
<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19440040016/O/D19440016.pdf> [odczyt: 19.09.2022].
- Dziennik ustaw, 1920, Nr 7, Poz. 44 / Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, s. 82, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19200070044/O/D19200044.pdf> [odczyt: 18.09.2022].
- Dziennik Ustaw, 1937, Nr 46, Poz. 348, 349 i 350 / Ustawa z dnia 12 czerwca 1937 r. o zmianie granic województw : poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego [ustawa weszła w życie 1 kwietnia 1938 r.],  
<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19370460350/O/D19370350.pdf> [odczyt: 18.09.2022].
- Dziennik ustaw, 1938, Nr 22, Poz. 190 i 191 / Ustawa z dnia 31 marca 1938 r. o pozbawianiu obywatelstwa, s. 340, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19380220191/O/D19380191.pdf> [odczyt: 19.09.2022].
- Monitor Polski, Nr IV/R. 154/48. Postanowienie o odznaczeniu (na podstawie uchwały Rady Państwa z dnia 27 marca 1947 r.), <http://isap.sejm.gov.pl/.../WMP19480430192/O/M19480192.pdf> [odczyt: 18.09.2022].
- Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/nabycie-i-utrata-obywatelstwa-polskiego-na-zasadzie-art-vi-traktatu-16881226> [odczyt: 18.09.2022].

## Dane statystyczne

- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie (bez miasta Łodzi), Warszawa 1938,*  
<https://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication/16939/edition/14233/content?ref=L3B1YmxpY2F0aW9uLzE3MTM2L2VkaXRpb24vMTQ2MzY> [odczyt: 19.09.2022]
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo poznańskie (bez miasta Poznania), Warszawa 1938,*  
[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/e/e7/Woj.pozna%C5%84skie-Polska\\_spis\\_powszechny\\_1931.pdf](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/e/e7/Woj.pozna%C5%84skie-Polska_spis_powszechny_1931.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Miasto Poznań, Warszawa 1938,*  
<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/94697/edition/107660/content> [odczyt: 19.09.2022].
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność Stosunki Zawodowe. Województwo Łódzkie, Warszawa 1928,*  
<https://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication/17031/edition/14516?language=en> [odczyt: 19.09.2022].
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność Stosunki Zawodowe. Województwo Poznańskie, Warszawa 1928,*  
[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c5/Woj.pozna%C5%84skie-Polska\\_spis\\_powszechny\\_1921.pdf](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c5/Woj.pozna%C5%84skie-Polska_spis_powszechny_1921.pdf) [odczyt: 19.09.2022].

## Pomoce archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie: przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. M. Motas Państwowe Wydawnictwo naukowe, Warszawa 1973.
- Bibliografia zawartości „Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego” (1950-2000)*, oprac. M. Czajka, *Kwartalnik Historii Żydów Polskich*, 3 (199), 2001, s. 393-531.
- Bibliografia zawartości „Kwartalnika Historii Żydów” (2001-2010)*, oprac. M. Czajka, *Kwartalnik Historii Żydów Polskich*, 3 (231), s. 381-429.
- Inwentarz Działu Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem w Żydowskim Instytucie Historycznym, 1979–2004 [2005–2014]*, oprac. A. Reszka, Warszawa 2013,  
[https://www.jhi.pl/storage/file/core\\_files/2021/9/23/8289d9b3468951acc984fc561c970831/Yad%20Vashem\\_349.pdf](https://www.jhi.pl/storage/file/core_files/2021/9/23/8289d9b3468951acc984fc561c970831/Yad%20Vashem_349.pdf) [odczyt: 19.09.2022].
- Inwentarz zbioru pamiątek*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 302, oprac. M. Czajka, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2007.
- Kania Stanisław, *Publikacje Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1945-1982*, GKBZHWP, Warszawa 1983.
- Miedzianowska J., *Źródła do dziejów Żydów w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu* [w:] *Źródła archiwalne do dziejów Żydów w Polsce: opracowanie zbiorowe*, red. B. Woszczyński, V. Urbaniak, Warszawa 2001, s. 269-291.
- Reczek R., *Zasób archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu* [w:] *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na 31 grudnia 2008)*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, Warszawa 2009, s. 860-861.
- Publikacje Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GKBZHWP), 1945-1982*, oprac. Kania Stanisław Jan, GKBZHWP, Warszawa 1983.
- Relacje z czasów Zagłady – inwentarz*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 301, t. 1, nr 1-900, oprac. M. Czajka, M. Młodkowska, A. Umińska Keff, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 1998.
- Relacje z czasów Zagłady – inwentarz*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 301, t. 2, nr 901-2000, oprac. M. Czajka, M. Młodkowska, A. Umińska Keff, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2000.
- Relacje z czasów Zagłady – inwentarz*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 301, t. 3, nr 2001-3000, oprac. M. Czajka, M. Młodkowska, Umińska Keff Apolonia, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2002.
- Relacje z czasów Zagłady – inwentarz*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 301, t. 4., nr 3001-4000, oprac. M. Czajka, M. Młodkowska, A. Umińska Keff, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2005.
- Relacje z czasów Zagłady – inwentarz*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 301, t. 5, nr 4001-5000, oprac. M. Czajka, M. Młodkowska, A. Umińska Keff, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2007.
- Relacje z czasów Zagłady – inwentarz*: Archiwum ŻIH – In. B., zespół 301, t. 6, nr 5001-6000, oprac. M. Czajka, M. Młodkowska, A. Umińska Keff, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2009.
- Wielkopolska i Wielkopole w latach 1939-1945*, oprac. Nowak Beata, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu, Poznań 1989.
- Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich: przewodnik archiwalno-biblioteczny*, oprac. A. Skibińska, współpr. M. Janczewska, Warszawa 2007.



## Odnosniki internetowe:

American Jewish Joint Distribution Archives (archiwum Joint'u): <https://archives.jdc.org/our-collections/>

Archiwa Państwowe w Polsce: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/>

Archiwum Międzynarodowego Centrum Badań Prześladowań Nazistowskich w Bad Arolsen:

<https://arolsen-archives.org/pl/> (strona wejściowa)

<https://collections.arolsen-archives.org/en/search/> (wyszukiwarka, katalog zbiorów)

Baza danych dotycząca tematów związanych z gettem warszawskim i „aryjską” stroną miasta: <https://getto.pl/>

Biblioteka Narodowa:

<https://www.bn.org.pl/> (wyszukiwarka zasobów)

<https://polona.pl/> (Polona)

Bundesarchiv:

<https://www.bundesarchiv.de/research-our-records/research-archive-material/> (wyszukiwarka zasobów)

<https://www.bundesarchiv.de/gedenkbuch/index.html.de> (księga pamięci ofiar prześladowań antyżydowskich w narodowosocjalistycznych Niemczech w latach 1939-1945)

CEEOL – Central and Eastern European Online Library: <https://www.ceeol.com/>

Center for Jewish History: <https://www.cjh.org/>

Centralna Biblioteka Judaistyczna: <https://cbj.jhi.pl/>

Claims Conference Holocaust Survivor Memoir Collection: <https://archive.org/details/claimsmemoirs>

Cmentarz żydowski w Berlinie-Weißensee: <https://jewish-cemetery-weissensee.org/>

Cyfrowe Repozytorium Lokalne / Wirtualne Muzeum Miasta Poznań (CYRYL): <https://cyryl.poznan.pl/>

Delet: portal edukacyjny: <https://delet.jhi.pl/pl/>

Departament Sprawiedliwych wśród Narodów Świata przy Ambasadzie Izraela w Warszawie:

<https://embassies.gov.il/warsaw/Departments/Sprawiedliwych/Pages/departament-sprawiedliwych.aspx>

Federacja Bibliotek Cyfrowych: <https://fbc.pionier.net.pl/>

Fortunoff Video Archive for Holocaust Testimonies: <http://fortunoff.library.yale.edu/>

Ghetto Fighters House Archive (archiwum Domu Bojowników Gett w kibucu Lochame ha-Geta'ot):

<https://www.gfh.org.il/eng/Archive>

Holocaust Research Project: <http://www.holocaustresearchproject.org/>

Kolekcja fotografii Romana Vischniaca: <https://vishniac.icp.org/>

Inwentarz cyfrowy IPN: <https://inwentarz.ipn.gov.pl/#>

Israel State Archive (Archiwum Państwowe w Izraelu): <https://www.archives.gov.il/en/>

JewishGen.org:

<https://www.jewishgen.org/Yizkor/translations.html> (angielskie tłumaczenia Ksiąg Pamięci)

<https://kehilalinks.jewishgen.org/Poland.html> [informacje o społecznościach żydowskich w Polsce]

Jewish Telegraphic Agency Archive (Żydowska Agencja Telegraficzna): <https://www.jta.org/archive>

Jewish Women's Archive: <https://jwa.org/> (żydowskie herstorie)

JRI – Jewish Record Indexing (Poland): <https://jri-poland.org/>

Legal Tools:

<https://www.legal-tools.org/> (międzynarodowe prawo karne – kazusy, artykuły, treści wyroków, w tym odnoszące się do zbrodni nazistowskich, komunistycznych i ludobójstwa)

Library of Congress (Biblioteka Kongresu USA): <https://www.loc.gov/>

Lista katyńska: <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/229,Lista-katynska.html>

Narodowe Archiwum Cyfrowe: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/web/narodowe-archiwum-cyfrowe>

National Library of Israel (Biblioteka Narodowa Izraela):

<https://web.nli.org.il/sites/nli/english/pages/default.aspx> (katalog zbiorów)

<https://www.nli.org.il/en/discover/newspapers/jpress> (zbiory historycznej prasy żydowskiej)

Polscy Sprawiedliwi: <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych>

Polski Słownik Judaistyczny: <https://delet.jhi.pl/pl/psj>

Poznańskie Archiwum Historii Mówionej: <http://historiamowiona.poznan.pl/>

RCIN – Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych: <https://rcin.org.pl/dlibra>

The Nizkor Project:

<http://www.nizkor.com/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/> (transkrypcje z procesu Adolfa Eichmanna w tłumaczeniu angielskim; zapis video: [https://www.youtube.com/channel/UCD\\_fEkq4bCuyoJ0pN3n4edw](https://www.youtube.com/channel/UCD_fEkq4bCuyoJ0pN3n4edw))

Strona poświęcona Leonowi Jedwabowi: <http://leonjedwab.com/biog.html>

We Remember the Shetls!: Jewish Communities from Poland:

<http://www.zchor.org/comm.htm> (upamiętnienie dawnych sztetli)

United States Holocaust Memorial Museum (USHMM):

<https://www.ushmm.org/collections/the-museums-collections/browse> (katalog zasobów);

<https://collections.ushmm.org/search/> (wyszukiwarka zasobów);

(<https://encyclopedia.ushmm.org/> (encyclopedia))

US National Archives (amerykańskie archiwa narodowe): <https://www.archives.gov/>

Visual History Archive USC Shoah Foundation:

<https://sfi.usc.edu/what-we-do/collections> (zbór rozmów ze świadkami Zagłady i ludobójstw)

<https://sfi.usc.edu/cagr/resources/publications?page=2> (lista publikacji, których autorzy korzystali z VHA)

Yad Vashem:

<https://www.yadvashem.org/collections.html> (katalog zasobów)

<https://www.yadvashem.org/righteous.html> (o Sprawiedliwych wśród Narodów Świata)

Yahad - in Unum (organizacja zajmująca się dokumentacją zbrodni w pierwszej fazie Zagłady – „Holocaust by the Bullets” – oraz rejestrowaniem relacji i rozmów z ostatnimi świadkami):

<https://yahadmap.org/#map/> (mapa z miejscami wizytacji miejsc kaźni/rozmów ze świadkami)

Yale Avalon Project:

[https://avalon.law.yale.edu/subject\\_menus/imt.asp](https://avalon.law.yale.edu/subject_menus/imt.asp) (m.in. transkrypcje z procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze w języku angielskim)

YIVO – Institute for Jewish Research: <https://www.yivo.org/Online-Resources>

Yizkor Books – New York Public Library:

<https://libguides.nypl.org/c.php?g=866496&p=6216655> (Księgi Pamięci znajdujące się w zbiorach nowojorskiej biblioteki publicznej)

Zbaszyn1938.pl – portal integrujący zasoby archiwalne: <https://zbaszyn1938.pl/?s=szukaj>

Zwangsarbeit, 1939-1945- Erinnerungen und Geschichte (badania dot. pracy przymusowej w III Rzeszy i upamiętnienie jej ofiar): <https://www.zwangsarbeit-archiv.de/>